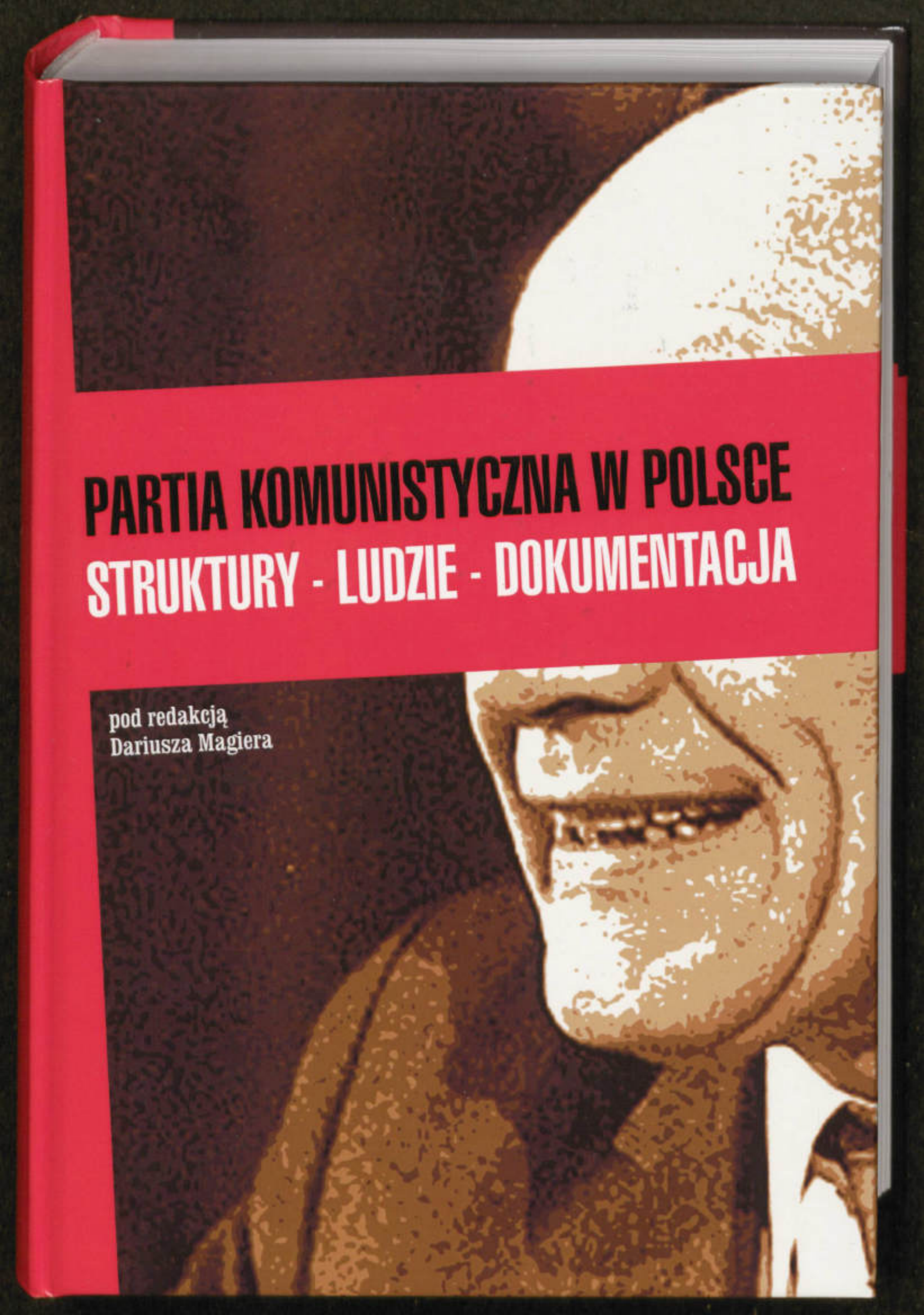


PARTIA KOMUNISTYCZNA W POLSCE
STRUKTURY - LUDZIE - DOKUMENTACJA

pod redakcją
Dariusza Magiera

PARTIA KOMUNISTYCZNA W POLSCE
struktury - ludzie - dokumentacja

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

PARTIA KOMUNISTYCZNA W POLSCE
STRUKTURY - LUDZIE - DOKUMENTACJA

pod redakcją
Dariusza Magiera

Lublin – Radzyń Podlaski 2012

Recenzenci
Antoni Dudek
Janusz Łosowski
Janusz Wrona
Zbigniew Zaporowski

Redakcja naukowa
Dariusz Magier

Projekt okładki i skład
Przemysław Tytus Krupski

Korekta
Adam Świć

Tłumaczenie streszczeń
Anna Orłowska

Wydawca
Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych
&
Archiwum Państwowe w Lublinie

© Copyright by Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych

ISBN 978-83-62217-13-7

Druk
ELPIL Siedlce

SPIS TREŚCI

Od wydawcy 9

Słowo wstępne 11

STRUKTURY

Adam Miodowski
Priorytety polityki wojskowej radykalnej lewicy polskiej i próby ich urzeczywistnienia na gruncie wychodźczym w Rosji (1917-1918) 15

Maciej Roman Hubka
KPRP w regionie piotrkowskim w latach 1918-1920 35

Paweł Borek
Działalność KPP w podlaskich garnizonach Wojska Polskiego w latach 1927-1938 ... 49

Lidia Potykanowicz-Suda
Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku w latach 1944-1948. Struktura, cele, zadania 75

Wiesław Charczuk
Działalność kół (komórek) PPR w Wydziale Ochrony Rządu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945-1948 89

Rafał Drabik
Podstawowa Organizacja Partyjna PPR/PZPR w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie 109

Katarzyna Głowania
Działalność i organizacja komitetów miejskich PPR na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1945-1948 127

Marcin Żukowski
Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w pierwszym roku istnienia (grudzień 1948 – grudzień 1949 r.). Struktura organizacyjna i działacze 139

Katarzyna Zawadka
Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalne centrum władzy – kierunki działania, metody i środki 155

Tomasz Szafron
Organy władzy wykonawczej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach w latach 1975-1990 171

Patryk Pleskot
Trudna sztuka kierowania nauką. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR a Polska Akademia Nauk (1949-1989) 181

Artur Bądkowski
Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu wobec szkolnictwa wyższego i środowiska naukowego w latach 1948-1990 201

Jarosław Durka
Działalność Wydziału Nauki i Oświaty (Nauki, Oświaty i Kultury) Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Częstochowie w latach 1975-1990 w świetle planów pracy i sprawozdań 211

Mariusz Korejwo
Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej 273

Piotr Rybarczyk
Struktura organizacyjna i zarys działalności Komitetu Zakładowego PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy w pierwszym roku stanu wojennego (grudzień 1981 – grudzień 1982) 305

Arkadiusz Kazański
Gdańska PZPR wobec strajków na Wybrzeżu Gdańskim w maju i sierpniu 1988 roku 323

LUDZIE

Piotr Brzeziński
Pierwsi sekretarze. Próba portretu zbiorowego elity partyjnej na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku (1948-1990) 337

Sebastian Drabik
Członkowie wojewódzkiej organizacji PZPR w Krakowskiem w latach 1956-1975 359

Paweł Róg
Komitet Wojewódzki PZPR w Tarnobrzegu 1975-1989. Studium o partyjnej elicie władzy 385

Mirosław Szumiło
Roman Zambrowski (1909-1977) – kariera „zawodowego" komunisty 407

Marcin Kruszyński
Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 425

Krzysztof Kołodziejczyk
Aparat Komitetu Powiatowego PZPR w Kraśniku wobec Kościoła katolickiego w latach 1948-1956 441

Tomasz Siewierski
Komuniści i historycy. *Polski ruch robotniczy* w badaniach uczonych w PRL – wybrane aspekty 463

Jolanta Ślęzak
Karykatura polityczna w okresie stalinizmu na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu" w latach 1949-1955 481

DOKUMENTACJA

Dariusz Magier
Czynności kancelaryjne w komitetach PPR. Przyczynek do badań nad systemami kancelaryjnymi struktur partii komunistycznej w Polsce 505

Tomasz Czarnota
Personel kancelaryjny w aparacie komitetów powiatowych PPR w województwie lubelskim w latach 1944-1949 523

Rafał Galuba
Materiały archiwalne, dokumentacja i archiwa PZPR w polskim prawie archiwalnym 553

Tomasz Hajewski
Działalność archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach w latach 1953-1990 577

Ewa Bednarczyk
Uwagi o opracowaniu akt w archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie w latach 1948-1990 589

Elżbieta Markowska
Stan badań nad dziejami kancelarii komunistycznych struktur partyjnych w Polsce w latach 1948-1990 601

Agnieszka Laskowska
Problematyka archiwów partyjnych w literaturze naukowej 611

Krzysztof Paszek, Przemysław Snoch
Akta rejonów ewidencji partyjnej w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach 625

Andrzej Wróbel
Źródła do dziejów PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim 639

Od wydawcy

Zmiany polityczne i ustrojowe, które rozpoczęły się w Polsce w 1989 r. już wkrótce doprowadziły do zejścia ze sceny dziejowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – partii komunistycznej przez ponad pół wieku sprawującej władzę w naszym kraju. W styczniu 1990 r. odbył się XI Zjazd PZPR, na którym została podjęta decyzja o zakończeniu działalności i rozwiązaniu partii, czego symbolicznym akcentem były słowa ostatniego I sekretarza Mieczysława Rakowskiego o wyprowadzeniu z sali obrad partyjnego sztandaru. Przejście PZPR do historii oznaczało jednocześnie jej narodziny jako przedmiotu prac badawczych, od których oczekiwano nie tylko pełnego poznania dziejów samej partii, ale też, z uwagi na jej rolę polityczną, wyjaśnienia wielu faktów i wątków w najnowszej historii Polski.

Za tymi oczekiwaniami stały dwie poważne przesłanki towarzyszące czasowi przełomu roku 1989. Pierwsza, o ogólniejszym charakterze, miała związek z uwolnieniem badań naukowych, w tym głównie historycznych, zarówno od ideologicznych, jak i politycznych obwarowań, które wcześniej uniemożliwiały metodologiczną i faktograficzną swobodę wypowiedzi. Odtąd także studia nad dziejami partii komunistycznych w Polsce można było prowadzić na takiej samej zasadzie, jak inne badania historyczne z zastosowaniem krytycznego warsztatu naukowego. Zostały one uwolnione od propagandowego celu i politycznego kontekstu, nad którymi dawniej czuwało czujne oko cenzury, a obecnie są przedmiotem chłodnych analiz.

Drugą przesłanką pozwalającą na prowadzenie i rozwój badań nad dziejami partii komunistycznych jest swobodny dostęp do źródeł wytworzonych przez struktury partyjne. Po rozwiązaniu PZPR już w 1991 r. dokumentacja zgromadzona w archiwach tej partii została przejęta do zasobów archiwów państwowych. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji przeprowadzonej przez archiwa państwowe udało się w większości zabezpieczyć materiały archiwalne, które są bezcennym źródłem dla poznania dziejów partii komunistycznych, ich struktur, ludzi z nimi związanych, mechanizmów sprawowania władzy, roli politycznej w państwie i wielu innych kluczowych zagadnień z powojennej historii Polski.

Archiwa państwowe przejmując dokumentację po byłej PZPR wzięły także na siebie obowiązek jej zewidencjonowania, opracowania i udostępnienia do badań naukowych. Oczekiwania środowisk naukowych i dziennikarskich w tej sprawie były duże, nic więc dziwnego, że domagały się one szybkiego i szerokiego dostępu do archiwaliów partyjnych, nie tylko najstarszych, ale także tych z ostatniego okresu istnienia PZPR. Dopiero jednak stosowne przepisy z lat 1999-2000 pozwoliły na prawne uregulowanie wcześniejszego dostępu do akt partyjnych. W praktyce, przy zachowaniu niezbędnych prawnych ograniczeń, stworzyły one możliwość szerokiego wykorzystywania źródeł partyjnej proweniencji w badaniach naukowych, czego wymiernym przejawem był wzrost użytkowników w archiwach państwowych i powiększająca się liczba publikacji podejmujących problematykę partii komunistycznych.

W badaniach nad dziejami partii komunistycznych w Polsce zaangażowane jest liczne grono badaczy reprezentujących różne ośrodki i środowiska naukowe. Wśród nich ważne miejsce zajmują archiwiści, którzy już od dwóch dziesięcioleci mają naturalny kontakt z aktami partyjnymi, szczególnie poznawczo efektywny i twórczy, gdy ma

związek z ich opracowaniem. Zakres problemów w tych badaniach podejmowanych przez archiwistów jest duży i zróżnicowany, chociaż dominują w nich – co zrozumiałe – zagadnienia kancelaryjne i archiwalne, dla których bezpośrednim świadectwem jest zachowana spuścizna aktowa.

Na mapie ośrodków chętnie podejmujących problematykę dziejów PZPR i jej spuścizny archiwalnej jest Oddział w Radzyniu Podlaskim Archiwum Państwowego w Lublinie, kierowany przez dra Dariusza Magiera. W ciągu ostatnich dziesięciu lat Oddział ten podejmował liczne działania naukowe i popularyzatorskie, których owocem są publikacje, konferencje i wystawy związane z tą problematyką. Po tych doświadczeniach, zdobywanych głównie w wymiarze regionalnym, ostatnio został podjęty ambitny zamiar zorganizowania spotkania badaczy reprezentujących środowiska naukowe z całej Polski. W dniach 26 i 27 maja 2011 r. została przez radzyński Oddział Archiwum Państwowego w Lublinie we współpracy z Radzyńskim Towarzystwem Naukowym „Libra" zorganizowana konferencja pt. „Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja", która w zamyśle organizatorów miała stać się płaszczyzną prezentacji dotychczasowych wyników badań i wymiany doświadczeń poznawczych nad dziejami i rolą partii komunistycznych w Polsce. Konferencja stworzyła okazję do spotkania i dyskusji dla około 60 osób i zaprezentowania blisko 50 referatów. Do ożywionej wymiany poglądów prowokował już sam jej tytuł, w którym partia komunistyczna została sprowadzona do postaci idei trwale obecnej w totalitarnym systemie politycznym i w zmiennych realiach historycznych przyjmującej konkretne formy.

Owocem radzyńskiej konferencji jest obecnie oddawany do rąk Czytelników tom materiałów opatrzonych tym samym tytułem „Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja". Zawiera on kilkadziesiąt tekstów poświęconych różnym aspektom działalności partii komunistycznych w Polsce w całym XX w., chociaż szczególnym zainteresowaniem autorów cieszył się okres po II wojnie światowej. Zarówno konferencję, jak i opublikowane z niej materiały, należy traktować jako kolejne ogniwo w całym długim łańcuchu działań poznawczych, których przedmiotem jest partia komunistyczna. Należy wyrazić nadzieję, że w dalszych badaniach wciąż aktywne będzie środowisko archiwistów.

Piotr Dymmel
Dyrektor Archiwum Państwowego w Lublinie

Słowo wstępne

Od z górą 20 lat archiwa państwowe zajmują się gromadzeniem i opracowaniem potężnej spuścizny dokumentacyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. A jest ona ogromna. Przypomnijmy, że samych akt wytworzonych przez Komitet Centralny i komitety wojewódzkie jest w polskich archiwach państwowych ponad 407 tys. jednostek archiwalnych, które zajmują niemal 4,5 km półek magazynowych. Dodajmy do tego ponad 28 metrów bieżących dokumentacji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski oraz niemal 200 mb. komitetów wojewódzkich Polskiej Partii Robotniczej, a otrzymamy wizję ogromu produkcji kancelarii „polskich" partii komunistycznych z lat 1918-1990. Niepełną, bo nie uwzględniającą akt wytworzonych przez instancje powiatowe, miejskie, miejsko-gminne, gminne, gromadzkie, zakładowe czy podstawowe organizacje partyjne, a także organizacje pokrewne.

Tymczasem wiedza administratywistyczna i prozopograficzna o partii komunistycznej wciąż jeszcze ma charakter fragmentaryczny. Prowadzone dotychczas badania nie miały charakteru systemowego i obejmowały w zasadzie zagadnienia wyrwane niejako z biurokratycznego ekosystemu partii. Stąd na stan badań składały się przyczynkowe opracowania charakteryzujące pracę poszczególnych instancji, struktur organizacyjnych i ich personelu, systemu dokumentacyjnego poszczególnych komitetów lub instancji konkretnych terenów.

Ambicją niniejszego wydawnictwa jest podsumowanie pierwszego etapu tych badań, wymiana doświadczeń archiwalnych oraz prezentacja najnowszych kierunków badań historycznych nad partią komunistyczną w Polsce od momentu pojawienia się samoidentyfikującej się struktury w 1918 roku w postaci Komunistycznej Partii Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski, poprzez okres Polskiej Partii Robotniczej (1942-1948) i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1948-1990). Interesowały nas zarówno syntetyczne opracowania dotyczące poszczególnych zagadnień z zakresu struktur organizacyjnych partii, takie jak funkcjonowanie poszczególnych instancji i ich komórek wewnętrznych, członkowie i pracownicy, obieg informacji, jak i pogłębione analizy stanowiące studia przypadków z zakresu organizacji partii komunistycznej. Byliśmy zainteresowani również dokumentacją, której twórcą były wymienione wyżej emenacje ruchu komunistycznego, szeroko pojętą problematyką kancelaryjną oraz teorią i metodyką pracy ze spuścizną aktową partii.

Zapraszając do przedsięwzięcia autorów z powodzeniem zajmujących się poszczególnymni zagadnieniami funkcjonowania partii komunistycznej, reprezentujących przede wszystkim ośrodki akademickie, Instytut Pamięci Narodowej oraz archiwa państwowe, pragnęliśmy rozpocząć budowę całościowego, historyczno-archiwalnego obrazu ruchu komunistycznego jako machiny organizacyjnej i biurokratycznej wywierającej wpływ na wszystkie dziedziny życia społeczeństwa oraz przynależących doń aktotwórców, którzy pozostawili po sobie potężną spuściznę archiwalną. Zawodowe umiejscowienie regionalne autorów zamieszczonych w niniejszej pracy zbiorowej artykułów z założenia zapewnić miało wielostronne spojrzenie na zaproponowaną problematykę, co powinno zachęcać do podejmowania badań porównawczych i – w ich efekcie – skutkować próbą formułowania syntetycznych wniosków.

Projekt wydawnictwa przewidywał zgromadzenie prac mieszczących się w trzech zasadniczych zakresach tematycznych, które stanowią także działy książki:

STRUKTURY, LUDZIE, DOKUMENTACJA – obejmując główne elementy systemu biurokratycznego partii komunistycznej. Oczywiście, nie do wszystkich prac podział ten dał się łatwo zastosować. To nie powinno dziwić. Nierzadko trudno było oddzielić analizę konkretnych elementów tak skomplikowanej struktury, jaką stanowiła partia komunistyczna, od przybliżenia „elementu ludzkiego", który je obsługiwał i – niewątpliwie – nadawał mu ostateczny kształt.

Najobszerniejszy dział STRUKTURY grupuje 16 artykułów. Rozpoczyna je studium Adama Miodowskiego dotykające działalności radykalnej lewicy polskiej w kręgach wojskowych w Rosji w okresie rewolucji bolszewickiej. Kolejne dwie prace skupiają się na problematyce działalności komunistycznej w okresie międzywojennym: Maciej Roman Hubka opisuje działania podejmowane przez KPRP w okresie wojny polsko-bolszewickiej na przykładzie regionu piotrkowskiego, z kolei Paweł Borek skupia się na prowadzeniu agitacji komunistycznej w podlaskich garnizonach Wojska Polskiego. Przedmiotami badawczymi kolejnych prac są wybrane komitety partii komunistycznej w różnych częściach kraju: komitety miejskie PPR w Zagłębiu Dąbrowskim (Katarzyna Głowania), Komitet Wojewódzki PPR w Gdańsku (Marcin Żukowski), Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie (Katarzyna Zawadka) oraz poszczególne komórki organizacyjne komitetów PPR/PZPR: wydziały nauki i oświaty KC, KW w Poznaniu i Częstochowie (Patryk Pleskot, Artur Bądkowski, Jarosław Durka), Wydział Propagandy KW PPR w Gdańsku (Lidia Potykanowicz-Suda), Plenum, Egzekutywa i Sekretariat KW PZPR w Katowicach (Tomasz Szafron), a także podstawowe organizacje partyjne usytuowane w strukturach resortu bezpieczeństwa i milicji (Wiesław Charczuk, Rafał Drabik, Piotr Rybarczyk). Problematykę oddziaływania partii komunistycznej na aparat administracyjny państwa omawia Mariusz Korejwo, natomiast Arkadiusz Kazański przedstawia działania gdańskiej PZPR wobec strajków na Wybrzeżu w 1988 r.

W dziale LUDZIE znajdziemy zarówno próby studiów o elitach partyjnych (Piotr Brzeziński, Sebastian Drabik, Paweł Róg), artykuły biograficzne o aparatczykach ze szczytów hierarchii komunistycznej w kraju z jednej strony (praca Mirosława Szumiło o Romanie Zambrowskim) i komitetów zakładowych z drugiej (Marcin Kruszynski o Eugeniuszu Hetmanie, sekretarzu Komitetu Uczelnianego partii na UMCS-ie), jak i zbiorowe portrety zachowań aparatu wobec Kościoła (Krzysztof Kołodziejczyk) czy efekty prac badawczych na temat partii komunistycznej w okresie PRL (Tomasz Siewierski). Dział kończymy opracowaniem Jolanty Ślęzak na temat rysunku satyrycznego jako oręża propagandy partyjnej na łamach „Trybuny Ludu" w okresie stalinizmu.

W dziale DOKUMENTACJA zgromadzono artykuły dotykające problematyki produkcji aktowej oraz funkcjonowania archiwów PPR/PZPR. Zagadnienia kancelaryjne PPR podejmują Dariusz Magier (czynności kancelaryjne) oraz Tomasz Czarnota (personel kancelaryjny). Tematykę umocowania zagadnień kancelaryjno-archiwalnych PZPR w polskim prawie archiwalnym prezentuje Rafał Galuba, zaś Tomasz Hajewski opisuje strukturę i działalność archiwum KW PZPR na przykładzie komitetu w Katowicach. Ewa Bednarczyk – niejako kontynuując zagadnienie archiwów partyjnych – przenosi swoje zainteresowanie na metodykę opracowania materiałów archiwalnych w nich stosowaną. Dwa kolejne artykuły prezentują stan badań nad dziejami kancelarii PZPR (Elżbieta Markowska) oraz jej archiwów (Agnieszka Laskowska). Ostatnie prace przybliżają materiał aktowy b. PZPR. Krzysztof Paszek i Przemysław Snoch charakteryzują akta rejonów ewidencji partyjnej znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w

Katowicach, zaś Andrzej Wróbel opisuje archiwalia wytworzone przez poszczególne struktury PZPR przechowywane w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim.

*

Realizacja niniejszego wydawnictwa nie byłaby możliwa bez wsparcia grona osób, którym w tym miejscu chciałbym wyrazić serdeczne podziękowania. Za pomoc finansową i logistyczną dziękuję Józefowi Korulczykowi Prezesowi Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych oraz dr. Mirosławowi Szumiło z Zakładu Historii Społecznej XX wieku UMCS. Za wysiłek włożony w recenzowanie tekstów składam wyrazy wdzięczności prof. dr. hab. Antoniemu Dudkowi z Katedry Współczesnej Polityki Polskiej UJ, prof. dr. hab. Januszowi Łosowskiemu z Zakładu Archiwistyki UMCS oraz prof. dr hab. Zbigniewowi Zaporowskiemu i prof. dr. hab. Januszowi Wronie z Zakładu Historii Społecznej XX wieku UMCS.

Dariusz Magier

STRUKTURY

ADAM MIODOWSKI
Uniwersytet w Białymstoku

Priorytety polityki wojskowej radykalnej lewicy polskiej i próby ich urzeczywistnienia na gruncie wychodźczym w Rosji (1917-1918)

Prowadzenie polityki wojskowej zwykło kojarzyć się z działaniami instytucji państwowych a nie partii. W polskich realiach okresu pierwszej wojny światowej było jednak inaczej. Z racji uwarunkowań historycznych ton aktywności w tej sferze nadawały ugrupowania polityczne i organy przedstawicielskie przez nie powoływane. W efekcie własną politykę wojskową wypracowali i realizowali narodowi demokraci najpierw w oparciu o Rosję, a finalnie o jej zachodnich sojuszników. Piłsudczycy byli początkowo w sojuszu z państwami centralnymi, a następnie w opozycji do nich. Nawet niszowe w sensie zaplecza społecznego środowisko liberalno-demokratyczne funkcjonując na gruncie rosyjskim wykreowało własną, specyficzną linię polityki wojskowej o proaktywistycznym charakterze. Analogiczne aspiracje, aczkolwiek zrealizowane w o wiele węższych ramach, przejawiali też ludowcy. W tym kontekście nie było niczym nadzwyczajnym, że także socjaldemokraci, posiadający przecież oparcie w niezwykle ekspansywnym - także w sferze wojskowej - bolszewickim odłamie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR$_{(b)}$), jak też pepeesowska lewica, zaproponowały i wcielały w życie własne wizje polityki wojskowej. Tym, co wyróżniało zwłaszcza koncepcje socjaldemokratów, to ufundowany na internacjonalizmie opór przed uznaniem niepodległościowych aspiracji Polaków i wynikająca stąd niechęć do wszelkich inicjatyw wojskowych eksponujących czynnik etniczny. W efekcie ugrupowanie to wśród pryncypiów własnej polityki wojskowej wyartykułowało nie tylko sprzeciw wobec lansowanej przez narodowych demokratów i część polskich wojskowych skupionych wokół Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego (NPKW) idei organizacji korpusów wschodnich, ale nawet torpedowało wszelkie działania organizatorskie części własnych członków optujących za utworzeniem polskich formacji rewolucyjnych.

Pierwotnie kierunek aktywności tej części polskiego ruchu wojskowego, który skupił się pod szyldem Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy (KG ZWPL), nadawali stronnicy ugrupowań liberalno-demokratycznych i obu odłamów wychodźczej lewicy. Siła tego oddziaływania nie wynikała z powiązań formalnych pomiędzy strukturami politycznymi i wojskowymi. W tym przypadku chodziło raczej o związki personalne. Znaczna część członków KG ZWPL pozostawała równocześnie aktywnymi działaczami stronnictw wychodźczych. O ile w przypadku powiązań narodowych demokratów z NPKW można mówić o występowaniu pośród skupionych w tej centrali wojskowych Polaków wyłącznie sympatii politycznych wobec Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (SND), to w przypadku powiązań liberalnych demokratów z KG ZWPL należy mówić o wzajemnym przenikaniu się szeregów członkowskich. W ten sposób osiągnięte wpływy tego środowiska w KG ZWPL nie dawały jednakże możliwości pełnego sterowania tą centralą związkową, ani w sposób formalny, ani nawet zakulisowy. Niedogodność ta była pochodną silnej pozycji w KG ZWPL przedstawicieli umiarkowanej lewicy wywodzących się z Polskiej Partii Socjalistycznej – Frakcji Rewolucyjnej (PPS FR) i Polskiego Związku Ludowego (PZL), oraz stale wzrastających wpływów radykalnej lewicy, posiadającej zaplecze polityczne w postaci Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy (PPS Lewicy) i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Każda ze stron dbała o to by nie pozwolić konkurentowi politycznemu na całkowite opanowanie KG ZWPL. Ten właśnie fakt przesądzał w głównej mierze o niemożliwości przełamania rozbicia jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji. Nie pomijając pierwszorzędnego znaczenia dla tej sprawy konfliktu pomiędzy narodowymi i liberalnymi demokratami, należy pamiętać o wpływie, jaki wywarła radykalna lewica wychodźcza na utrwalenie wielonurtowości, a finalnie w unicestwieniu struktur Związków Wojskowych Polaków.

Organizujące się w pierwszych miesiącach po rewolucji lutowej sekcje PPS Lewicy, grupy SDKPiL oraz Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego (ZSP)[1] niemal natychmiast nawiązały kontakt z żołnierzami Polakami rozproszonymi w armii rosyjskiej, jak i już służącymi w Dywizji Strzelców Polskich. Bodźcem do podjęcia tego typu aktywności stał się przykład bolszewickiej frakcji SDPRR, która doceniając znaczenie przychylności rzesz żołnierskich dla radykalnych haseł rewolucyjnych, rozwinęła intensywną działalność wśród żołnierzy. Bolszewicy rosyjscy powołali do życia specjalną strukturę agitacyjną zwaną potocznie „Wojenką", której biuro przy KC SDPRR (b) pełniło rolę kierownictwa sieci organizacji żołnierskich odpowiedzialnych za propagandę. W kręgu oddziaływania „Wojenki" znalazły się też najbardziej radykalne grupy żołnierzy Polaków. Za pośrednictwem tych ostatnich, a z czasem także bezpośrednio w oparciu o własne szeregi członkowskie radykalnej lewicy rozwinięto intensywną akcję przeciw organizatorom polskiego wojska w Rosji. W ramach tej kampanii pewną rolę odegrał też organ SDKPiL „Trybuna", gdzie już w pierwszym numerze, wydanym tuż po otwarciu Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, zamieszczono artykuł Juliana Leszczyńskiego pt. *Dookoła armii polskiej*, w którym autor zaatakował nie tylko organizatorów polskiego wojska, ale i – co ciekawe – jego przeciwników, tj. ugrupowania liberalno-demokratyczne oraz PPS-FR. Jednym i drugim autor zarzucił, iż w odróżnieniu od radykalnej lewicy wypowiadają się przeciw tworzeniu polskiego wojska ze względów taktycznych[2]. Negatywna ocena akcji tworzenia polskich formacji wschodnich zawarta została również w odezwach SDKPiL oraz PPS Lewicy kolportowanych w przededniu i w czasie Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. W jednej z tych odezw czytamy m.in.:

> Pokawałkowanie armii [rosyjskiej], wprowadzenie przegródek narodowych i religijnych, przeciwstawienie Polaka Rosjaninowi i Rosjaninowi Ukraińca, jest to stworzenie pierwiastka niezgody, jest to (...) narażenie na szwank rewolucyjnej jedności mas żołnierskich. Ponadto stwierdzano, że (...) armia polska potrzebna jest endecji, by utrudnić wpływy rewolucji rosyjskiej na masy żołnierzy Polaków (...), by w razie potrzeby obronić rękoma tych żołnierzy latyfundia polskich magnatów kresowych przed roszczeniami małorolnego chłopstwa (...), oraz by powrócić do kraju na czele własnej armii oddanej niepodzielnie w ręce kapelanów wojskowych, polskich oficerów i generałów[3].

Zorganizowanie na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków opozycyjnej frakcji lewicowo-radykalnej stanowiło zapowiedź wzmożenia wysiłków SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP w nawiązywaniu łączności z żołnierzami Polakami w armii rosyjskiej. Pierwsza z wymienionych partii, oprócz działalności wśród żołnierzy w Piotrogrodzie i jego okolicach, prowadzonej na bazie oddziałów Polskiego Związku Robotniczego „Promień", a także w Moskwie, m.in. w oparciu o Polski Rewolucyjny Klub Żołnierski[4] (PRKŻ), nawiązywała kontakty z wojskowymi Polakami poprzez swoje grupy w Kijowie, Pskowie i w innych miastach o dużych garnizonach wojskowych. Natomiast PPS Lewica zdołała w krótkim czasie stworzyć trzy własne sekcje w jednostkach wojskowych, co było rezultatem około 60 akcji agitacyjnych przeprowadzonych w tych formacjach rosyjskich, w których służyli Polacy. Wspomniane sekcje powstały w I, V i VIII armiach rosyjskich[5]. Równie aktywne działania w szeregach wojskowych Polaków podjęło ZSP, którego agitatorzy jako pierwsi znaleźli się pośród żołnierzy Dywizji Strzelców Polskich i jej pułku zapasowego w Biełgorodzie. Polacy odbywający służbę w wymienionych formacjach, jak też pozostający jeszcze w szeregach armii rosyjskiej dowiadywali się od agitatorów ZSP, iż

[1] Zjednoczenia Socjalistyczne Polskie były to organizacje jednoczące zwolenników obu odłamów PPS, a także SDKPiL. Począwszy od września 1917 r. stopniowo zaczęły się rozpadać na poszczególne odłamy wymienionych partii.

[2] „Trybuna", nr 1 z 9.06.1917 r.

[3] Centralne Archiwum Wojskowe (DALEJ: CAW), sygn. 122.99.21, Naczelny Polski Komitet Wojskowy.

[4] Nazwę tę stosowano zamiennie z inną, tj. Polski Wojskowy Klub Rewolucyjny.

[5] Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoj Istorii, Central'nyj Ispolnitel'nyj Komitet Sekcij Pol'skoj Socialisticheskoj Partii-Levicy – PPS Levicy v Rossii (1917-1918) (dalej: RGASPI, CIKS PPS-L], fond 281, op. 1, d. 3, k. 79.

> Myśl tworzenia armii polskiej po stronie rosyjskiej jest wybitnym przejawem rodzącego się militaryzmu i imperializmu posiadających klas polskich (...). Tworzenie armii polskiej nosi charakter specjalnie reakcyjny i skierowany przeciwko idei wolnościowej, a zamierzona przyszła akcja armii polskiej byłaby klęską dla narodu polskiego (...)[6].

Bezpośrednim skutkiem takiej demagogii wtłaczanej w żołnierskie umysły było wprowadzenie ogólnego zamieszania w środowisku wojskowych Polaków, a w konsekwencji też zniechęcenia wobec idei polskiego wojska w Rosji.

Ośrodkiem, w którym w pewnym momencie skoncentrowały się poczynania lewicy rewolucyjnej, stał się PRKŻ, zorganizowany pod koniec czerwca 1917 r. w Piotrogrodzie przy współpracy działaczy SDKPiL i PPS Lewicy[7]. Wedle intencji twórców klubu miał on skupiać żywioły radykalne, bez względu na ich przynależność partyjną, z tym, że nie mogły one funkcjonować w ramach klubu jako grupa ponadpartyjna niezależna od swych macierzystych organizacji[8]. PRKŻ stał się od początku swego istnienia ośrodkiem agitacyjnym polskiej radykalnej lewicy walczącej o wpływy wśród żołnierzy Polaków garnizonu piotrogrodzkiego. Z czasem miał on również stać się wzorem dla podobnych klubów, które zamierzano wkrótce powołać. Projektowano, bowiem stworzenie ośrodków agitacyjnych w tych garnizonach i miejscowościach, w których znajdowały się większe grupy wojskowych Polaków. O rozwoju i działalności klubów, zarówno wśród żołnierzy Polaków garnizonu piotrogrodzkiego jak i pośród innych formacji, niewiele da się powiedzieć ze względu na nikłą ilość informacji prasowych i zachowanych materiałów źródłowych. Wiadomo tylko, że powstały jeszcze, obok piotrogrodzkiego PRKŻ, także moskiewski, odesski i saratowski. Podjęto również próby stworzenia klubów wśród żołnierzy frontowych, gdzie początkowo ich działalność była jeszcze zakazana. Pomimo to takie kluby udało się powołać m.in. na Froncie Zachodnim[9], w Kronsztadzie i w VIII armii[10]. Próbując rozbudować sieć klubów na szczeblu armii i frontów, CKW PPS Lewicy zatwierdził 24 lipca 1917 r. program rozwoju żołnierskich organizacji partyjnych, zlecając w związku z tym Władysławowi Matuszewskiemu, Romanowi Łągwie i szer. Marianowi Jasińskiemu, tj. działaczom piotrogrodzkiego PRKŻ, włączenie się do tej akcji w porozumieniu z sekcją piotrogrodzką partii.

Oprócz aktywności na terenie garnizonów, armii i frontów działalność klubów rozwijać się zaczęła też w strukturach ruchu wojskowych Polaków, czego najlepszym przykładem był piotrogrodzki ZWP. Miejscowy PRKŻ poprzez swoich sympatyków w stołecznym związku doprowadził do wyeliminowania z jego

[6] S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, s. 161.

[7] „Dziennik Petrogradzki", nr 1971 z 22.06.1917 r. podaje, iż w Komisji Organizacyjnej PRKŻ znaleźli się: chor. W. Matuszewski, ppor. A. Jabłoński, szer. Bojarski, szer. M. Jasiński, szer. Noniecz, szer. Szymański i felczer Radkowski; por. W. Najdus, *Żołnierze Polacy w rewolucji październikowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", nr 4, s. 178.

[8] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962, s. 84.

[9] „Trybuna", nr 4 z 7.07. 1917 r.

[10] A. Zamorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 105.

władz proendeckich działaczy. Umożliwiło to radykalnej lewicy polskiej rozwinięcie na szerszą skalę agitacji politycznej wśród rodaków służących w garnizonie piotrogrodzkim. W jej efekcie Polacy z zapasowych pułków gwardyjskich na wspólnym zebraniu 27 lipca 1917 r. podjęli rezolucję, w której wypowiedzieli się przeciw wstępowaniu do formacji organizowanych przez NPKW[11]. Powołany 25 czerwca 1917 r. Zarząd Centralny PRKŻ, jako organ koordynujący działalność propagandowo-polityczną radykalnej lewicy wychodźczej wśród żołnierzy Polaków, określił podstawowe cele, jakie zamierzano osiągnąć wykorzystując sieć tworzonych klubów. Miały one przede wszystkim zająć się realizacją następujących zadań: 1) zrzeszeniem polskich elementów rewolucyjnych pozostających w armii rosyjskiej; 2) pracą kulturalno-oświatową w celu polityczno-społecznego uświadomienia żołnierzy; 3) walką z antydemokratycznymi wpływami wśród wojskowych Polaków; 4) koordynacją życia politycznego wojskowych Polaków z nurtem rewolucyjnym zarówno w Rosji, jak i w kraju[12].

Pełną realizację powyższych celów uniemożliwiały pewne rozbieżności poglądów, które ujawniły się pomiędzy organizatorami klubów, tj. SDKPiL i PPS Lewicą. Otóż model klubów o charakterze dyskusyjno-politycznym, który lansowała PPS Lewica, współdziałająca w tym czasie z mienszewikmi-internacjonalistami, nie odpowiadał SDKPiL. Jednakże, pomimo to, SDKPiL uznała za zasadne podtrzymywanie współpracy z PPS Lewicą na niwie wojskowej z tej racji, że ta ostatnia posiadała w środowisku wojskowych Polaków znacznie większe wpływy. Na ich posiadaniu nawet, jeśli miałyby to być tylko wpływy pośrednie, w sposób szczególny zależało SDKPiL. Na Ogólnorosyjskiej Konferencji Frontowych i Tyłowych Organizacji Wojskowych SDPRR (b) zorganizowanej w Piotrogrodzie w dniach 29 czerwca - 6 lipca 1917 r. zaaprobowano rezolucję wysuniętą przez Włodzimierza Lenina, zgodnie z którą zamierzano zintensyfikować akcję agitacyjną w armii rosyjskiej. Na tejże konferencji powołano Ogólnorosyjskie Centralne Biuro Wojskowych Organizacji SDPRR (b), które miało m.in. zająć się koordynacją tej akcji[13]. W związku z powyższym SDKPiL, będąc integralnie związana z rosyjskimi bolszewikami, musiała włączyć się w realizację zaplanowanej przez W. Lenina wzmożonej akcji agitacyjnej. Dla polskich bolszewików oznaczało to, że muszą zatroszczyć się o rozbudowę sfery własnych wpływów w środowisku wojskowych Polaków, a póki co korzystać z możliwości, jakie stwarzała im współpraca z PPS Lewicą. Osiągnięcia tej ostatniej na polu agitacji rewolucyjnej w szeregach polskich formacji wojskowych były dość znaczne. Nie mogąc wprost zahamować tworzenia polskich formacji wojskowych w Rosji, działacze SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP zdecydowani byli poprzez agitację polityczną w istniejących już jednostkach zniweczyć owoce wysiłku werbunkowego NPKW.

[11] *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I: marzec 1917- listopad 1918, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 63.

[12] Archiwum Akt Nowych, Centralna Agencja Polska (dalej: CAP), pudło 12: „Dziennik Petrogradzki" z 22.06.1917 r.

[13] *Rievolucijonnoje dwiżenije w russkoj armii w 1917 godu. Sbornik dokumentow*, red. L. S. Gaponienko, Moskwa 1968, s. 146.

Za sprawą działań agitatorów, m.in. z tych właśnie ugrupowań, w Dywizji Strzelców Polskich już na początku maja 1917 r. ujawniły się nastroje rewolucyjne. Zasięg ich nie był wtedy zbyt duży. Jednakże w połowie czerwca, w czasie pobytu dywizji na bliskich tyłach frontu w Strusowie, nastroje rewolucyjne przybierać zaczęły na sile i to do tego stopnia, że formacja ta odmówiła wymarszu na front. Doprowadziło to do usunięcia z dywizji około 800 zrewolucjonizowanych żołnierzy i aresztowania przywódców zorganizowanych już w dywizji komitetów żołnierskich[14]. Po częściowym opanowaniu rewolucyjnych nastrojów w szeregach dywizji została ona ponownie skierowana na front w pobliże Husiatyna. Wbrew oczekiwaniom decydentów posunięcie to sprawiło, iż nastroje te ożyły na nowo. Zaniepokoiło to przedstawicieli NPKW, którzy zdecydowani byli zastosować środki zaradcze w postaci usunięcia z szeregów Dywizji Strzelców Polskich kolejnej grupy żołnierzy opanowanych przez nastroje rewolucyjne[15]. Okazało się to wszakże zbędne, gdyż Naczelny Wódz armii rosyjskiej wydał rozkaz rozwiązujący tę formację. Decyzji tej jednakże nie wykonano. Była to forma nagrody za pomyślne walki odwrotowe dywizji stoczone 24 i 25 sierpnia 1917 r. nad Styrem. Rozkaz zatem został cofnięty i można było przystąpić do planowanej sanacji dywizji. Już w niedalekiej przyszłości miało się jednak okazać, że zakaz działalności komitetów żołnierskich, jak również wszelkiej aktywności politycznej w formacjach polskich, nie zawsze możliwy był do wyegzekwowania. Wszelkie kroki, jakie podejmowali organizatorzy polskiego wojska w celu przestrzegania tego zakazu, przedstawiane były w propagandzie antywerbunkowej jako zasadniczy dowód ich kontrrewolucyjności.

Polska radykalna lewica odegrała też niechlubną rolę demoralizatorki szeregów wojskowych Polaków służących w pułku bielgorodzkim. Rewolucyjne nastroje w pułku ujawniły się już wiosną 1917 r., co przejawiło się w powołaniu komitetów pułkowego, batalionowych i kompanijnych, a także w obecności agitatorów i zwolenników SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP, jak również w ścisłej współpracy z bielgorodzką Radą Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (RDRiŻ)[16]. Pod wpływem inspirowanego przez liberalnych demokratów i radykalną lewicę komitetu pułkowego ukształtował się wrogi stosunek żołnierzy do dalszej walki na froncie, jak też do idei stworzenia polskiego wojska w Rosji[17]. Żołnierze pułku bielgorodzkiego

[14] H. Babiński, *Wojsko polskie na wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 57.

[15] „Wiadomości Wojskowe", nr 18, z 5.08.1917 r.

[16] Pracom komitetu pułkowego, złożonego z 49 członków nadawali ton polscy bolszewicy, a zwłaszcza: S. Dziatkiewicz, A. Cichoński, H. Pączkowski, M. Lewandowski i B. Gawryś. Współpracowali z nimi na tym polu m.in. podof. W. Czyżewski, sztabskpt. P. Borewicz, Cz. Guzowski, por. M. Jackiewicz i chor. K. Walc, który był przewodniczącym komitetu pułkowego. Wyżej wymienieni współpracowali nie tylko z bielgorodzką RDRiŻ, ale i z tzw. „Siódemką Ochrony Rewolucji" na czele, której stał adwokat belgijski L. Meranville de Saint Claire. Patrz: M. Wrzosem, *Przyczynek do historii I Rewolucyjnego Pułku Polskiego*, „Przegląd Historyczny", nr 4 (1957), s. 709.

[17] Gwoli prawdy historycznej stwierdzić należy, iż początkowo wojskowi Polacy z pułku bielgorodzkiego nie sprzeciwiali się idei polskiego wojska w Rosji. Delegaci tej formacji na Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, pośród których znaleźli się A. Cichoński, W. Czyżewski, H. Pączkowski, W. Langner i Robakowski, nie opuścili najprawdopodobniej zjazdu ani z pierwszą, ani z drugą secesją, gdyż brak ich nazwisk na wykazie uczestników zjazdu lewicy wojskowej. Patrz: *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, oprac. W. Szczęsny, Warszawa 1936, s. 258.

w pewnym momencie odmówili przejścia w skład tworzonego przez gen. J. Dowbór-Muśnickiego I Korpusu Polskiego[18]. Za zasileniem korpusu opowiedzieli się wyłącznie oficerowie i nieliczni szeregowcy skupieni w utworzonej w sierpniu 1917 r., z inicjatywy Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej (PLWWC), organizacji zwanej „Placówką", która bezskutecznie próbowała neutralizować wpływy komitetu pułkowego[19]. Skierowana do Biełgorodu delegacja NPKW mało tego, że nie przekonała do swych racji żołnierzy, to jeszcze naraziła się komitetowi pułkowemu, który na posiedzeniu w dniu 14 lipca 1917 r. uznał NPKW *za organ reprezentujący interesy polskiej burżuazji* i tym samym odmówił prawa reprezentowania rzesz wojskowych Polaków w Rosji. Podobnie jak w przypadku żołnierzy pułku bielgorodzkiego, za sprawą działalności agitacyjnej SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP również żołnierze zorganizowanego przy rosyjskiej VII Dywizji Strzelców polskiego szwadronu huzarów, odmówili przejścia w skład I Korpusu Polskiego[20].

Prowadząc akcję antywerbunkową, nie ograniczano się wyłącznie do agitacji, decydując się, o ile było to konieczne, nawet na denuncjację. Działacze KG ZWPL i PRKŹ, wykorzystując psychozę strachu wywołaną po tzw. puczu gen. Ławra Korniłowa, wmówili rosyjskim porewolucyjnym elitom politycznym, iż współuczestnikami zamachu byli rzecznicy stworzenia polskiego wojska. Piotrogrodzka RDRiŻ dając wiarę tym oskarżeniom, nakazała swojemu organowi, tj. Komisji Prawno-Śledczej do Walki z Kontrrewolucją, podjęcie stosownych działań odwetowych. W nocy z 13 na 14 września 1917 r. przystąpiono do pierwszego etapu rewizji w stołecznym lokalu NPKW. Przy tej okazji zarekwirowano korespondencję i dokumenty kancelaryjne. Drugi etap rewizji dokonał się na podstawie doniesienia byłego czołowego działacza piotrogrodzkiego ZWP chor. Antoniego Żaboklickiego[21]. Stało się to wieczorem 14 września 1917 r. Wówczas to zarekwirowano legalnie posiadaną przez NPKW broń, przekazaną wcześniej przez sztab Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego. W powyższych działaniach u boku Rosjan uczestniczyło dwóch przedstawicieli PRKŹ[22].

Oskarżenia o współudział NPKW w puczu gen. Ł. Korniłowa ostatecznie nie potwierdziły się, co zresztą zostało stwierdzone w piśmie Centralnego Komitetu Wykonawczego (CKW) RDRiŻ, gdzie czytamy m.in. „(...) w zabranych dokumen-

[18] Raport gen. Pawłowskiego do dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego z 16.09.1917 r. podaje, iż na blisko 17 tysięcy żołnierzy i oficerów, zaledwie 120 oficerów i 400 żołnierzy zgodziło się na przeniesienie do I Korpusu Polskiego. Patrz: CAW, sygn. 122.1.170.138: Związki Wojskowych Polaków w Rosji. Z kolei w telegramie bielgorodzkiej RDRiŻ, wysłanym do centrali w Piotrogrodzie, podano, iż na przeniesienie się do korpusu zgodziło się zaledwie 9 żołnierzy i 200 oficerów. Patrz: CAW, sygn. 122.1.170.104: Związki Wojskowych Polaków w Rosji.

[19] „Placówka" postawiła przed sobą dwa zasadnicze cele, po pierwsze pełna realizacja uchwał Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, po drugie uzdrowienie morale pułku bielgorodzkiego. Patrz: *Materiały archiwalne...* , s. 65-72.

[20] *Materiały archiwalne...* , s. 291

[21] W okresie pozjazdowym chor. A. Żaboklicki był jakiś czas prezesem ZWP w Piotrogrodzie. Oskarżony o współudział w okradaniu kasy związkowej został jednak wydalony z ruchu wojskowych Polaków. Chcąc zapewne zrehabilitować się w oczach współtowarzyszy dopuścił się tej denuncjacji. Patrz: J. Marcińczyk, *Chwila osobliwa*, Lublin 1919, s. 132.

[22] AAN, CAP, pudło 9: „Gazeta Narodowa", z 28.09.1917 r.

tach nie znaleziono niczego, co by wskazywało na podejrzane kontakty NPKW (...)"[23]. Nie przeszkadzało to inicjatorom całego zamieszania publicznie rozgłaszać szkalującej opinii, iż zarzuty te były prawdziwe. W trakcie wiecu zorganizowanego w dniu 16 września 1917 r. przez KG ZWPL i Polski Związek Robotniczy „Promień", na którym przemawiali m.in. Wacław Szczęsny i Bernard Mandelbaum, przyjęto rezolucję, w której stwierdzono: „(...) uznajemy za udowodnione, że NPKW prowadzony przez Narodową Demokrację, ideowo związany jest z kontrrewolucyjnym buntem Korniłowa (...)"[24]. Jasne stało się, że przeciwnicy NPKW i prowadzonej przezeń akcji werbunkowej zdecydowani byli kontynuować zakrojoną na szeroką skalę działalność antywerbunkową. Przy okazji zamieszania wywołanego wspomnianym powyżej puczem nie tylko sam KG ZWPL, ale i jego zwolennicy w terenie, obok agitacji, zdecydowali się stosować metody nacisku bezpośredniego, aby tym skuteczniej hamować akcję werbunkową.

W terenie nie ograniczono się jednak tylko do szykan w postaci rewizji. Sięgnięto po środek znacznie bardziej radykalny, tj. aresztowania. Przykładem niech tu będzie komitet żołnierski pułku biełgorodzkiego, ideowo związany z KG ZWPL i jego protektorami z kręgów aktywistycznych i radykalnych. Komitet ten wykorzystując istniejące okoliczności polecił aresztować dowódcę jednostki płk. Jakuba Bohusz-Szyszko oraz ośmioosobową grupę oficerów tworzących kierownictwo „Placówki". Dowództwo powierzono powtórnie por. Mieczysławowi Jackiewiczowi[25]. Aresztowanym postawiono zarzut kontrrewolucyjności. Kiedy w obronie uwięzionych wystąpił gen. J. Dowbor-Muśnicki, zwracając się w tej sprawie o pomoc do władz rosyjskich, KG ZWPL wziął biełgorodczyków w opiekę, stwierdzając na łamach swego organu prasowego „Sprawy Żołnierskiej", iż ich postępek to *przejaw walki z reakcją polską*[26]. Mało tego, centrala związkowa lewicy wojskowej poproszona przez nowo powołanego dowódcę pułku i przewodniczącego Komitetu Wykonawczego biełgorodzkiej RDRiŹ Leonida Meranvill de Saint Claire'a o pomoc w sprawie pozbycia się kurateli gen. J. Dowbór-Muśnickiego, zwróciła się do ministra wojny z prośbą, ażeby pułk biełgorodzki rozbudować do rozmiarów dywizji i następnie wcielić tę formację do armii rosyjskiej[27]. W związku z powyższą propozycją KG ZWPL w specjalnym piśmie, nie bez ironii, przypomniał dowódcy I Korpusu Polskiego, że zgodnie z uchwałami Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków Polska Siła Zbrojna (PSZ) tworzona może być tylko spośród życzących sobie tego żołnierzy. W przypadku pułku biełgorodzkiego wszystko zdawało się wskazywać, że

[23] CAW, sygn. 122.99.4: Naczelny Polski Komitet Wojskowy.

[24] AAN, CAP, pudło 9: „Nowa Reforma", z 5.10.1917 r.; AAN, Centralny Komitet Obywatelski (dalej: CKO, sygn. 469, k. 12.

[25] Nieco wcześniej, w odpowiedzi na podjętą przez dowódcę jednostki ppłk. Winnickiego próbę usunięcia z pułku biełgorodzkiego najbardziej zdemoralizowanych żołnierzy, komitet pułkowy pozbawił go stanowiska, mianując na dowódcę por. M. Jackiewicza. W rezultacie interwencji rzeczników tworzenia polskich formacji por. M. Jackiewicz zmuszony jednak został przez dowódcę Moskiewskiego Okręgu Wojskowego do ustąpienia na rzecz płk J. Bohusz-Szyszko. Patrz: AAN, Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego (dalej: PZM), sygn. 392, k. 4.

[26] AAN, CAP, pudło 24: anonimowe opracowanie pt. Polska Siła Zbrojna w Rosji.

[27] *Dokumenty i materiały...*, s. 143-144.

warunek ten nie był spełniony, w związku z czym formacji tej, zdaniem KG ZWPL, nie można uważać za część składową PSZ[28]. Proces bolszewizacji formacji wschodnich i struktur KG ZWPL zyskał na dynamice po przewrocie bolszewickim.

W przeciwieństwie do NPKW i jej sukcesorki Rady Naczelnej (RN) PSZ, organ kierowniczy lewicy wojskowej nie szukał po 7 listopada protektora w kraju. Było to tym bardziej zaskakujące, że dominującą pozycję posiadali tu proaktywistycznie zorientowani liberalni demokraci. Jakie czynniki wywarły więc wpływ na ten stan rzeczy? Otóż w wyniku zmiany wewnętrznego układu sił przewagę w KG ZWPL zyskiwać zaczęły polskie żywioły radykalne, co pchnęło tę centralę związkową w stronę ścisłego związku z Radą Komisarzy Ludowych. Pierwszą próbę nawiązania oficjalnego kontaktu z KG ZWPL podjęli już 9 listopada 1917 r. przedstawiciele piotrogrodzkiego Komitetu Rewolucyjnego: Mieczysław Kozłowski i Julian Leszczyński. Tym samym dali wyraz stanowisku, iż widzą w KG ZWPL organizację mogącą potencjalnie reprezentować na gruncie wojskowym kręgi polskiej radykalnej lewicy. Obaj wymienieni nie ograniczyli się wyłącznie do próby wysondowania stanowiska centrali lewicy wojskowej wobec nowych władz, lecz wprost wysunęli konkretne propozycje w sprawie dalszej roli KG ZWPL.

Swego rodzaju zachętą dla lewicy wojskowej, by stanęła po stronie bolszewików, miała być propozycja rozwiązania NPKW. Kozłowski i Leszczyński tym samym formułowali program zerwania z dotychczasową quasi-pojednawczą linią, jaką realizował KG ZWPL w odniesieniu do konkurencyjnej centrali związkowej. Wydaje się, iż zapowiedź likwidacji NPKW miała w odczuciu polskich bolszewików położyć też kres wahaniom lewicy wojskowej w kwestii tzw. demokratyzacji oddziałów polskich.

Chcąc uwiarygodnić w oczach liderów KG ZWPL powyższe zapowiedzi, bolszewicy przeszli od słów do czynów. Nieprzychylne stanowisko nowych władz wobec NPKW znalazło m.in. wyraz w rozkazie ówczesnego komisarza ludowego do spraw wojskowych, a zarazem głównodowodzącego rosyjską armią rewolucyjną Mikołaja Krylenki nr 11 z 10 grudnia 1917 r., w którym nakazał on niezwłoczne przeprowadzenie wyborów do komitetów żołnierskich w oddziałach I Korpusu Polskiego, gdzie były one zakazane[29]. Ogłoszono także rozkaz nr 19 podpisany przez tegoż bolszewickiego dygnitarza, głoszący, że instrukcje i rozporządzenia NPKW nie podlegają wykonaniu przez sowieckie organa wojskowe[30]. Zarządzenia te były zgodne z dekretem ogłoszonym w grudniu 1917 r. w myśl, którego „(...) cała pełnia władzy w każdej jednostce i związkach wojskowych należy do komitetów żołnierskich i Rad"[31]. Inicjatorami tych wszystkich zarządzeń dotyczących wojskowych Polaków byli działacze SDKPiL z Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

[28] CAW., sygn. 122.1.170: Związki Wojskowych Polaków w Rosji.

[29] *Dokumenty i materiały...*, s. 187.

[30] A. Zamorski, dz. cyt., s. 144.

[31] Chodzi o dekret nr 9 ogłoszony 29 grudnia 1917 r.

Początkowo jednak, wbrew oczekiwaniom bolszewików, na propozycje M. Kozłowskiego i J. Leszczyńskiego przedstawiciele KG ZWPL udzielili odpowiedzi odmownej, oświadczając:

> Nie chcemy korzystać z siły zewnętrznej dla celów polityki wewnętrznej, tak jak nie życzyliśmy sobie stosowania siły wobec nas. W obecnej chwili stosunki żadne [z NPKW] nie mają miejsca, natomiast toczą się pertraktacje o porozumieniu z przedstawicielami związków zależnych od Naczelnego Komitetu w celu likwidacji rozłamu chociażby poza Naczelnym Komitetem. Rozwiązanie Naczelnego Komitetu jest niepożądane i nawet spełnione niezależnie od nas i naszej woli utrudni sytuację Komitetu Głównego (lewicy), zaostrzając stosunki ze związkami nawiązane.

Zapowiadając zwołanie II Zjazdu Lewicy Wojskowej, informowano zarazem, iż przystąpi on do „(...) wydzielania Polaków w oddzielne jednostki wojskowe, w których zastosowane będą porządki demokratyczne". Sygnalizowano również przekazanie władzom projektu w tej sprawie. W przywoływanej odpowiedzi podkreślano, że KG ZWPL nie jest jakąś organizacją polityczną, lecz związkiem wojskowych „(...) kierującym się w pracach politycznych ogólną linią stronnictw socjalistycznych i demokratycznych, których przedstawiciele wchodzą w skład Komitetu głównego"[32]. Wydawało się zatem, że – jakkolwiek późno – w końcu liberalni demokraci i ich sojusznicy z PPS FR dokonali zwrotu we właściwym kierunku, decydując się ostatecznie włączyć w akcję tworzenia polskiego wojska. Jakież zatem było zdziwienie, zwłaszcza liberalnych demokratów, gdy okazało się, że opanowana przez nich organizacja zaczyna wymykać się spod kontroli, ewoluując w stronę bolszewizmu. Co zatem wydarzyło się, że nagle utracono ugruntowane jak się wydawało wpływy w KG ZWPL?

Rzesze wojskowych Polaków, zwłaszcza w stolicy Rosji radykalizowały się w tym czasie w zastraszającym tempie. Przejawem tego były m.in. zwołane w listopadzie, w wyniku inicjatywy zarządu piotrogrodzkiego ZWP i PRKŻ wiece wojskowych Polaków, w trakcie których zachęcano do walki z wpływami NPKW[33]. W trakcie wiecu zorganizowanego 19 listopada 1917 r., obok podjęcia kwestii demobilizacji, przystąpiono też do agitacji na rzecz „(...) walki z prądami kontrrewolucyjnymi wśród żołnierzy polskich"[34]. Tego typu sytuacje zaniepokoiły działaczy KG ZWPL związanych z ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi i ich sojusznikami politycznymi. Na walnym zebraniu ZWP w Piotrogrodzie 18 listopada 1917 r. działacze Komitetu Demokratycznego i piłsudczycy skupieni w PPS-FR oraz Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) wystąpili za zachowaniem neutralności wobec przeobrażeń w Rosji i wydzieleniem żołnierzy Polaków z armii rosyjskiej. Był to zupełnie nowy trend w postawie tej części lewicy wojskowej, która czuła się dotąd związana ze środowiskiem liberalno-demokratycznym. Zasadniczą zmianę w tym względzie zapoczątkował już II Zjazd Demokracji Polskiej, a przewrót bolszewicki ten nowy trend dodatkowo jeszcze wzmocnił. Podjęte przez sympatyzujących z liberalnymi demokratami działaczy KG ZWPL kroki mające na celu zahamowanie radykalizacji wojskowych Polaków w tych związkach, które uznawały tę centralę związkową rokowały początkowo pewne nadzieje na powodzenie. Na przywołanym walnym zebraniu piotrogradzkiego ZWP doszło do starcia obu frakcji, a wynik jego pozostał nierozstrzygnięty. W danym momencie o przyszłej linii politycznej KG ZWPL przesądzić miała akcja agitacyjna. Osiągnięcie wyłączności na wpływy w KG ZWPL zależało zatem od mobilności propagandowej przedstawicieli poszczególnych frakcji. Za czynnym udziałem wojskowych Polaków w rewolucji opowiedzieli się w swoich referatach J. Leszczyński i B. Mandelbaum. Wokół wystąpienia pierwszego z mówców wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska, tj. zachowania neutralności wobec wydarzeń w Rosji i czynnego w nich udziału. Za neutralnością przemawiali W. Szczęsny, Bronisław Siwik, Stefan Kramsztyk i kilku innych reprezentantów frakcji antybolszewickiej. Za udziałem w rewolucji, obok dwóch już wymienionych, opowiedzieli się również wszyscy żołnierze zapisani do głosu. Zgłoszona przez J. Leszczyńskiego w trakcie jego własnego wystąpienia rezolucja została przyjęta olbrzymią większością głosów, przeciw zaledwie pięciu. Brzmiała ona:

> Zebranie Polaków Wojskowych wita dekret Rządu Komisarzy Ludowych stawiający szczerze i otwarcie sprawę pokoju demokratycznego. Biorąc następnie pod uwagę, iż taki pokój, gwarantujący wśród innych ludów, ludowi polskiemu rzeczywiste wyzwolenie, może być zdobyty tylko przez same ludy drogą międzynarodowej rewolucji (...) Polacy w imię międzynarodowej solidarności rewolucyjnej, w imię polskich interesów ludowych, postanawiają zająć miejsce w szeregach walczącego proletariatu i rewolucyjnego żołnierza rosyjskiego, zgodnie z uchwałą II Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich[35].

Przebieg opisywanego walnego zgromadzenia piotrogrodzkiego ZWP, któremu przewodniczył R. Łągwa, ujawnił jednak, że obecni na nim wojskowi Polacy nie do końca poddali się wpływom agitacji radykalnej lewicy i w tym właśnie tkwiły wspomniane nadzieje liberalnych demokratów na zachowanie wpływów w KG ZWPL. Podtrzymał je m.in. wynik głosowania nad rezolucją w sprawie oddziałów Polskiej Straży Bezpieczeństwa. Głosiła ona, że

> (...) w pierwszym rzędzie muszą być użyte wszystkie rozporządzalne siły wojskowe i cywilne do obrony polskich instytucji społecznych i wygnańczych, nie zaś do celów politycznych, co do których ani społeczeństwo nasze jako całość, ani ZWP, jako cząstka nie mająca dotychczas jednolitej zgodnej opinii. Przeto związek wzywa wszystkich kolegów w całym garnizonie piotrogrodzkim (...) do stawienia się chętnych na usługi Polskiej Straży Bezpieczeństwa w kompletnym rynsztunku bojowym[36].

[32] *Kwestia wojska...* , s. 201.
[33] „Sprawa Żołnierska", nr 1 z 11 listopada 1917 r.
[34] „Dziennik Narodowy", nr 56 z 21 listopada 1917 r.
[35] AAN, CAP, pudło 24, „Trybuna" z 7 grudnia 1917 r.
[36] *Kwestia wojska...* , s. 210.

Stanowiska wypracowanego na II Zjeździe Demokracji Polskiej w odniesieniu do polskiego wojska w Rosji bronili podczas walnego zgromadzenia W. Szczęsny, Stefan Miłoszeński, Stefan Mickiewicz i Bolesław Sarankiewicz. Ten ostatni zgłosił nawet wniosek w sprawie zwolnienia wojskowych Polaków z armii rosyjskiej, wychodząc tym samym poza ustalenia II Zjazdu Demokracji Polskiej, który stanął na stanowisku wydzielenia wojskowych Polaków w odrębne jednostki, ale funkcjonujące w ramach armii rosyjskiej. Ku zdziwieniu lewicy rewolucyjnej i tę rezolucję poparła większość zebrania[37].

Funkcjonująca w KG ZWPL frakcja radykalnej lewicy widząc, iż przy pomocy samej agitacji nie usunie z tej centrali związkowej wpływów liberalnych demokratów i ich sojuszników, uznała za konieczne odwołać się do pomocy czynników administracyjnych. Ten aspekt oddziaływania radykalnej lewicy na KG ZWPL wiąże się ściśle z utworzeniem w Piotrogrodzie 7 grudnia 1917 r. Komisariatu do Spraw Polskich (KdSP) działającego jako jedna z sekcji Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowościowych oraz z powołaniem do życia Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych (RORD) przy tym komisariacie[38]. Do decydującego starcia pomiędzy obiema frakcjami KG ZWPL miało dojść już niebawem podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

W zorganizowanym w Piotrogrodzie w dniach 11 - 19 grudnia 1917 r. zjeździe uczestniczyli delegaci reprezentujący zaledwie połowę ogólnej liczby 71 ZWP uznających KG ZWPL za swą centralę związkową. Mandaty przyznano 75 delegatom, a prócz nich w obradach uczestniczyło 9 przedstawicieli polskich stronnictw politycznych[39]. Najliczniejsza delegacja, 10 żołnierzy i 1 oficer, przybyła z Pułku Biełgorodzkiego, 5 osobowa delegacja z V Armii, 9 osobowa z Piotrogrodu w składzie której 7 delegatów reprezentowało miejscowy ZWP, a 2 PRKŻ. Ponadto reprezentowane były ZWP okręgu piotrogrodzkiego i Finlandii oraz garnizony tyłowe Frontu Północnego. Wojna domowa i trudności transportowe sprawiły, że część ZWP, których delegaci na czerwcowym I Zjeździe Lewicy Wojskowej zgłosili akces do KG ZWPL, nie wysłało reprezentantów na II Zjazd. Nieobecni byli w większości delegaci pierwszej secesji z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków[40]. Nie oznaczało to bynajmniej jakiegoś istotnego osłabienia siły oddziaływania frakcji radykalnej lewicy na delegatów. W chwili rozpoczęcia obrad siły obu stron wydawały się być równe.

W trakcie zjazdu rozegrać się miała zatem batalia o rząd dusz w środowisku wojskowych Polaków uznających KG ZWPL. Wojskowi zwolennicy liberalnych demokratów, PPS FR i PZL, jak też obecni na zjeździe wśród przedstawicieli stronnictw politycznych czołowi działacze tych ugrupowań, za wszelką cenę starali się tak ukierunkować obrady, aby przyjmowane w ich trakcie uchwały nie przesądziły o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady. Nie było to

[37] A. Zamorski, dz. cyt., s. 147.
[38] *Dokumenty i materiały...* , s. 180.
[39] „Sprawa Żołnierska", nr 3 z 2 stycznia 1918 r.
[40] Nieobecni byli m.in. R. Muklewicz, M. Kostrzewa, B. Stal, A. Rudnicki, S. Popławski i Juszkiewicz.

zadanie łatwe zważywszy, jakimi środkami zapobiegawczymi zamierzali liberalni demokraci uchronić wojskowych Polaków przed bolszewizacją. Okazało się oto, że najlepszym ratunkiem przed tym niebezpieczeństwem jest wydzielenie ich z armii rosyjskiej i stworzenie niezależnych polskich formacji wojskowych. Tego typu idea w ustach liberalnych demokratów brzmiała nie tylko zaskakująco, ale – i co gorsza – mało przekonywująco, podważając z miejsca wiarygodność jej propagatorów. Wszyscy bowiem dobrze znali dotychczasowe stanowisko tego środowiska odnośnie sprawy formacji wschodnich. Tym niemniej liberalni demokraci zdecydowali się z tak określonej pozycji wyjściowej przystąpić do rozgrywki z radykalną lewicą.

Już na początku zjazdu podjęli działania mające na celu przekonanie do własnych racji większości delegatów. Gen. Aleksander Babiański przemawiając w imieniu Naczelnego Komitetu Demokratycznego (NKD) i Franciszek Skąpski występujący z ramienia POW uzasadnili zmianę stanowiska w kwestii polskiego wojska w Rosji oraz nawoływali do skoordynowania wysiłków KG ZWPL z NPKW. Pierwszy z mówców przede wszystkim próbował wytłumaczyć motywy reorientacji stanowiska ugrupowań liberalno-demokratycznych w kwestii polskiego wojska. Według jego opinii, zmiana ta nastąpiła w związku z tym, że „(...) w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś ustała", a zatem powstały warunki, by także tu, w Rosji, pod egidą Rady Regencyjnej, stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z NPKW, gdyż w danym momencie ich wspólnym „(...) zadaniem jest wycofanie ze zdezorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski"[41]. Kontynuując wątek współpracy obu central związkowych, Konstanty Dobrochotow stwierdził wobec ujawnienia się wątpliwości delegatów, niejako w uzupełnieniu wypowiedzi gen. A. Babiańskiego, że w istocie porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, ale jeśli do negocjacji przystąpiliby nowi ludzie z jednej i drugiej strony, to mogłoby się ono stać faktem. W ten sposób mówca nawiązał wyraźnie do przygotowywanej przez stronników liberalnych demokratów w KG ZWPL, wespół z NPKW, akcji unifikacyjnej, określonej roboczo mianem *delegacji frontowej*[42]. Mówcy utrzymywali ponadto, że misją tworzonych korpusów polskich powinna być obrona kresów wschodnich, po to, aby można je było przywrócić odrodzonej Polsce. W podobnym tonie przemawiał również działacz Centrum Wojskowego, a zarazem reprezentant Polskiej Rady Bezpieczeństwa (PRB) S. Kramsztyk.

W odpowiedzi na te głosy Komisarz do Spraw Polskich J. Leszczyński podkreślał znaczenie przewrotu bolszewickiego dla sprawy polskiej, a w tym także dla wojskowych Polaków. Zwracał w związku z tym uwagę na szeroki zasięg podjętej

[41] „Sprawa Żołnierska" nr 4 z 13 stycznia 1918 r.
[42] „Dziennik Narodowy", nr 79 z 20 grudnia 1917 r. Delegacja Frontowa usiłowała przeciwdziałać radykalizacji mas żołnierskich za pomocą haseł solidaryzmu narodowego, występując w roli „trzeciej strony" na rzecz likwidacji konfliktu między KG ZWPL a NPKW. Delegacja Frontowa chciała odegrać rolę zgrupowania neutralnego, którego celem miało być wyjaśnienie niewiadomej w postaci rozkładu sił trzech już odłamów ruchu i zorganizowanie wyborów na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków zwołany przez Fronty. Patrz: „Dziennik Narodowy", nr 107 z 27 stycznia 1918 r.

przez KdSP akcji zdemokratyzowania instytucji polskich, m.in. wojskowych, wiążąc ją z trudnymi zadaniami demobilizacji i repatriacji żołnierzy Polaków. Część delegatów oklaskami przyjęła oświadczenie, że lewica wojskowa powinna zanieść do pułków I Korpusu Polskiego rewolucyjną deklarację praw żołnierza i obywatela. Nawiązując z kolei do walk ochotników z Pułku Bielgorodzkiego z „korniłowcami", mówca stwierdził:

> Bohaterska postawa Pułku Bielgorodzkiego niechaj będzie dla nas przykładem i wzorem. Nie może być neutralnym polski żołnierz rewolucjonista wobec walki proletariusza rosyjskiego, jeśli nie chce wystawić sobie świadectwa ubóstwa politycznego.

W dalszej części wystąpienia J. Leszczyński uzasadnił negatywny stosunek kierowanego przez siebie komisariatu do Polskiej Straży Bezpieczeństwa (PSB) i poczynań I Korpusu Polskiego, po czym oświadczył: „Będziemy stać na straży porządku razem z towarzyszami Rosjanami, zaprowadzając ład rewolucyjny. (...) Nie damy używać żołnierzy Polaków za obszarniczych najmitów[43]".

W dalszej części obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nadal przeplatały się odmienne opinie przedstawicieli obu frakcji działających w KG ZWPL, choć odnieść można było wrażenie, iż lewica rewolucyjna w swych poczynaniach jest bardziej ekspansywna[44]. Stanisław Bobiński, przemawiając na zjeździe w imieniu SDKPiL, wystąpił przeciw tendencji do likwidacji konfliktu i sprzeciwił się połączeniu KG ZWPL z NPKW, nazywając te dążenia „(...) zamazywaniem (...) jasności waszych myśli, waszych celów przy pomocy frazesów, których tyle padło w powitaniach"[45]. Przedstawiciel CKW RDRiŻ Franciszek Grzelszczak w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji apelował do żołnierzy Polaków, aby uczestniczyli we wspólnej walce u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż, jak stwierdził, „ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do neutralności, nie mają na oku jego interesów"[46].

Do kwestii demobilizacji odnieśli się z kolei trzej działacze PPS-FR. Stefan Weychert stwierdził w tym kontekście m.in., że o ile dla żołnierza rosyjskiego demobilizacja oznacza powrót do wsi rodzinnej, przed polskim żołnierzem stoi zadanie rozrachunku z Rosją, w związk, z czym opowiedział się za porozumieniem z NPKW w celu zorganizowania w miarę sprawnej demobilizacji[47]. Kazimierz Pużak z kolei oświadczył, że „demobilizacja Rosjan winna iść w parze z mobilizacją Polaków jako siły społecznej". W kraju należy obalić Radę Regencyjną, gdyż za jej sprawą „(...) zohydzono święte i wielkie dzieło Piłsudskiego"[48]. Przedstawiciel lewego skrzydła PPS-FR Tadeusz Żarski wysunął natomiast projekt wyłonienia komisji,

[43] *Dokumenty i materiały...*, s. 206.
[44] W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: R. Łągwa (PPS Lewica) prezes, i wiceprezesi: B. Krassowski (SDKPiL), H. Pączkowski (sympatyk PPS Lewicy), sekretarz Walczak (sympatyk PPS Lewicy).
[45] „Trybuna" nr 27 z 30 grudnia 1917 r.
[46] „Sprawa Żołnierska", nr 4 z 13 stycznia 1918 r.
[47] „Dziennik Polski", nr 252 z 15 grudnia 1917 r.
[48] „Sprawa Żołnierska", nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

która by podjęła prace nad problemem demobilizacji[49]. Propozycję Żarskiego rozwinął były prezes KG ZWPL Antoni Żaboklicki, proponując utworzenie Centralnej Polskiej Komisji Demobilizacyjnej, której zadaniem stałoby się porozumienie z państwami centralnymi i Radą Regencyjną w sprawie demobilizacji i powrotu żołnierzy Polaków do kraju[50]. Na wystąpienia te zareagował przedstawiciel PPS Lewicy W. Matuszewski, który uznał, że nie licują one z powagą chwili, a samo żądanie natychmiastowej demobilizacji żołnierzy polskich z armii rosyjskiej ocenił jako szkodliwe i *de facto* nierealne[51].

Włączając się do dyskusji na ten temat, delegaci związani z obozem liberalno-demokratycznym argumentowali, iż „dalsze pozostawanie wolnych obywateli Polskich w szeregach armii rosyjskiej jest niemożliwe". Wysunęli oni zarazem żądanie, aby zwalniani ze służby żołnierze Polacy zatrzymywali broń[52]. Babiański wprost wezwał żołnierzy Polaków, by brali przykład z Ukraińców i Finów i uniezależniali się od władzy komisarzy ludowych[53]. Pełniący obowiązki prezesa KG ZWPL chor. S. Miłoszeński, wpisując się w ton wypowiedzi stronników liberalnych demokratów, skrytykował władze bolszewickie za negatywne stanowisko wobec wydzielania żołnierzy Polaków służących w armii rosyjskiej do batalionów etapowych, określając je jako stosowanie praw wyjątkowych wobec Polaków[54]. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca odniósł się z kolei do zagadnienia stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW. Z oburzeniem odrzucił myśl rozbicia korpusu na bataliony etapowe, by tym sposobem doprowadzić do jego demokratyzacji. Natomiast mówiąc o sprawie rozłamu w ruchu wojskowych Polaków ocenił, iż był on wywołany chęcią uniknięcia walk bratobójczych na froncie. Dowodził, że jako iż niebezpieczeństwo to już nie istnieje, warto by II Zjazd Lewicy Wojskowej przygotował grunt dla porozumienia z NPKW. Taką płaszczyzną porozumienia w opinii S. Miłoszeńskiego mógłby się stać wspólny plan demobilizacji i akcji powrotu do kraju żołnierzy Polaków.

Reprezentujący SDKPiL Adam Jabłoński oświadczył, że lewica rewolucyjna odrzuca kategorycznie kompromis w sprawie NPKW i I Korpusu Polskiego. „Komitetu Naczelnego nie uznajemy za przedstawicielstwo żołnierstwa polskiego" – stwierdził w swym przemówieniu – „Mandat do swej działalności komitet otrzymał nie od żołnierstwa polskiego, lecz generałów rosyjskich i dyplomatów zagranicznych". KG ZWPL powinien stać się jedyną centralą związkową wojskowych Polaków. Jabłoński podkreślił odnosząc się do idei zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, że delegaci Pułku Bielgorodzkiego i z Piotrogrodu postulują, by siłą bagnetów rozpędzić NPKW[55].

[49] Tamże, nr 7 z 24 lutego 1918 r.
[50] Tamże.
[51] „Trybuna", nr 27 z 30 grudnia 1917 r.
[52] „Sprawa Żołnierska", nr 7 z 24 lutego 1918 r.
[53] „Dziennik Narodowy", nr 78 z 19 grudnia 1917 r.
[54] „Dziennik Polski", nr 252 z 15 grudnia 1917 r.
[55] „Dziennik Narodowy", nr 79 z 20 grudnia 1917 r.

Ostatecznie 18-19 grudnia 1917 r. delegaci przystąpili do głosowania nad projektami rezolucji. Na tym etapie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nie tylko potwierdziły się różnice dzielące frakcję radykalnej lewicy od frakcji skupiającej liberalnych demokratów i ich sojuszników, ale ujawniły się też rozbieżności wewnętrzne w łonie tej ostatniej. Przebieg kolejnych głosowań wykazał na przykład, że ludowcy przeciwstawili się próbom zerwania obrad zjazdu podjętym przez działaczy pozostających w sferze wpływów Centrum Wojskowego[56]. Tym niemniej niektórzy przedstawiciele tej grupy, jak choćby Mieczysław Norwid-Raczkiewicz z piotrogrodzkiego ZWP oraz dokooptowany członek ustępującego KG ZWPL Jan Strawiński, opuścili zjazd. Protestowali w ten sposób przeciw uchwałom zjazdu w sprawie polskich formacji wojskowych oraz przeciw odrzuceniu porozumienia z NPKW. Swą postawę uzasadniali faktem otrzymania od delegujących ich ZWP nakazu zlikwidowania rozłamu[57]. Pomimo osłabienia wewnętrznego frakcja antybolszewicka zdołała jednak wywrzeć pewien wpływ na treść większości podjętych na zjeździe uchwał.

W końcowej fazie obrad zjazd zajął się kwestią stosunku lewicy wojskowej do KdSP. Zagadnienie to referował z ramienia ustępującego KG ZWPL R. Łągwa. Ciekawostką jest, że w tym czasie współpracował on już z tym komisariatem. W swoim wystąpieniu przypomniał bezowocne starania środowisk wychodźczych w sprawie mianowania Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy dawnym Ministerstwie Wojny. Z faktem tym miało kontrastować jego zdaniem powołanie przez Radę Komisarzy Ludowych, już nazajutrz po przewrocie bolszewickim, KdSP. Chcąc zachęcić delegatów, aby opowiedzieli się za udziałem KG ZWPL w pracach komisariatu, Łągwa podkreślił, że KG ZWPL poprzez struktury RORD już uczestniczy w tych pracach, w związku z czym pożądany jest dalszy w nich udział centrali związkowej lewicy wojskowej. Ta argumentacja przekonała delegatów, gdyż rezolucję o udziale w pracach KdSP uchwalono niemal jednomyślnie[58].

W programie kończących się obrad znalazł się także punkt dotyczący wyboru Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy Radzie Komisarzy Ludowych. W wyniku ogólnego consensusu postanowiono jednak problem ten przekazać nowo wybranemu KG ZWPL, który gdy już się ukonstytuował mianował na to stanowisko Łągwę[59]. Sprawa wyboru nowego KG ZWPL stanęła na porządku dziennym zjazdu przed wyczerpaniem wszystkich punktów programu obrad. Nie zdołano bowiem w komisji uzgodnić rezolucji politycznych m.in. w sprawie stosunku do rewolucji oraz w sprawie stosunku do kraju. S. Weychert zgłosił w związku z powyższym wniosek, aby poprzestać na odczytaniu projektów rezolucji jako deklaracji poszczególnych frakcji. Wbrew argumentom S. Bobińskiego i B. Mendelbauma, że zjazd reprezentując rzesze żołnierskie powinien zająć jasne stanowisko wobec przełomowych wydarzeń w Rosji i sytuacji w kraju, wniosek Weycherta przyjęto. W ostatnim dniu obrad uchwalono Statut Organizacyjny Lewicy Wojskowej i usta-

[56] Tamże, nr 90 z 2 stycznia 1918 r.
[57] „Dziennik Narodowy", nr 92 z 4 stycznia 1918 r.; *Materiały archiwalne...*, s. 476–477.
[58] „Sprawa Żołnierska", nr 9 z 10 marca 1918 r.
[59] A. Zamorski, dz. cyt., s. 195.

lono godło na pieczęci KG ZWPL[60]. Wbrew frakcji prodemokratycznej większością 28 głosów przeciwko 18 postanowiono, według wyrażenia Łągwy, zdetronizować orła, tj. uznać orła bez korony za godło lewicy wojskowej. Na koniec wybrano nowy KG ZWPL, którego skład uzgodniono na posiedzeniu konwentu seniorów. W składzie nowo wybranej centrali związkowej znalazło się 6 przedstawicieli reprezentujących SDKPiL i PPS Lewicę, 6 przedstawicieli PPS-FR, 5 przedstawicieli PZL, 3 przedstawicieli liberalnych demokratów i 1 bezpartyjny[61].

Na posiedzeniu organizacyjnym, prawdopodobnie zwołanym 19 grudnia 1917 r., KG ZWPL ukonstytuował się w następujący sposób, prezesem wybrano R. Łągwę, a na wiceprezesów powołano Marcina Marczewskiego i W. Matuszewskiego. Sekretarzami zostali Zygmunt Horbaczewski i Jan Diupero, zaś na skarbnika powołano ppor. Bogdana Steckiewicza. Brak w prezydium przedstawicieli SDKPiL wynikał z faktu, iż kierownictwo tej partii uznało, że wybrani do KG ZWPL członkowie tej partii nie byli jej oficjalnymi reprezentantami.

Uchwały przyjęte podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej oraz układ sił w nowym KG ZWPL wskazywały, iż pomimo intensywnych zabiegów frakcji radykalnej lewicy nie udało się w pełni opanować struktur centrali związkowej lewicy wojskowej, chociaż nie sposób zaprzeczyć, że zdołano osłabić wpływy konkurentów politycznych. Oceniając arytmetycznie zagadnienie rozkładu wpływów w KG ZWPL po zjeździe można nawet odnieść wrażenie, że liberalni demokraci, a zwłaszcza ich polityczni sojusznicy tj. PPS-FR i PZL, utrzymali pozycję dominującą. Jednakże sukces frakcji radykalnej lewicy zawierał się przede wszystkim w tym, że udało się tej grupie umieścić w prezydium centrali związkowej dwóch swoich przedstawicieli, z których jeden pełnić miał funkcję skarbnika, a drugi, mowa o Łągwie, objął stanowisko prezesa, jednocześnie otrzymując nominację na Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy Radzie Komisarzy Ludowych. W istocie pozycja, jaką uzyskał Łągwa w środowisku lewicy wojskowej, równoważyła, a *de facto* przewyższała, wpływy arytmetycznej większości, czyli liberalnych demokratów i ich sojuszników w KG ZWPL. Wpływy frakcji antybolszewickiej dodatkowo osłabiały tarcia pomiędzy liberalnymi demokratami, a PPS-FR wywołane bardziej zdecydowanym stosunkiem tych ostatnich odnośnie zagadnienia formowania polskiego wojska w Rosji. Zważywszy na słowa, jakie wypowiedział, Łągwa zamykając obrady zjazdu, a życzył on delegatom, by jak najszybciej zebrali się w Warszawie na posiedzeniu RDRiŻ, decydujące starcie o wyłączność na wpływy w KG ZWPL miało się zatem dopiero rozegrać[62].

[60] „Dziennik Narodowy", nr 84 z 26 grudnia 1917 r.
[61] W składzie nowego KG ZWPL środowisko SDKPiL reprezentowali: ppor. A. Jabłoński, szer. B. Mandelbaum, mł. podof. S. Dziatkiewicz; PPS Lewicę reprezentowali: por. R. Łągwa, ppor. B. Steckiewicz, ppor. W. Matuszewski; PPS-FR reprezentowali: chor. S. Weychert, szer. J. Djupero, szer. A. Szczepko, szer. E. Radgowski, szer. M. Kaliski, chor. S. Matuszewski; PZL reprezentowali: lek. wet. M. Marczewski, szer. F. Chmielewski, ppor. Z. Andrzejewski, szer. S. Krzan, szer. J. Małecki; Komitet Demokratyczny reprezentowali chor. A. Żaboklicki, urz. wojsk. S. Mickiewicz, ppor. Z. Horbaczewski; bezpartyjnym był: M. Uzdowski. Patrz: „Sprawa Żołnierska", nr 3 z 2 stycznia 1918 r.
[62] „Sprawa Żołnierska", nr 9 z 10 marca 1918 r.

Tak też się stało. Prawdziwa klęska liberalnych demokratów nadeszła tuż po zjeździe. Nowe kierownictwo centrali związkowej o metryce działaczy PRKŻ z Łągwą na czele rozpoczęło swą działalność od zacieśnienia współpracy z KdSP i działającą przy nim RORD. Konsekwencją tego kroku było nawiązanie współpracy z centralnymi i lokalnymi organizacjami władz bolszewickich. Tak kształtująca się sytuacja stanowiła zapowiedź uniezależnienia się nowego KG ZWPL od wpływów liberalnych demokratów i ich sojuszników. Był to jednak proces, który ze względu na obecność w centrali związkowej licznej grupy członków i sympatyków NKD, PPS-FR i PZL napotykał opory i trudności. Pomimo, że na znak protestu z powodu zainicjowania przez Łągwę nowej linii programowej grupa ta zerwała z KG ZWPL formalne związki, to *de facto* wciąż w nim funkcjonowała, paraliżując poczynania radykalnej lewicy. Z czasem jednak opór liberalnych demokratów i ich sojuszników przezwyciężony został dzięki wsparciu udzielonemu przez KdSP. Od przełomu stycznia – lutego 1918 r. KG ZWPL znaczną część swej działalności prowadził już w ramach agend tego komisariatu, w szczególności w jego Wydziałach: Wojskowym i Demobilizacyjnym[63]. Dzięki temu działalności tej nie paraliżowali już liberalni demokraci, których definitywnie odsunięto od wpływów na tę część środowiska wojskowych Polaków.

[63] AAN, Organizacje polskie w Rosji: t. LIII, k. 205.

*

Summary

Military priorities of the Polish radical left wing and attempts of their implementation on the emigration ground in Russia (1917-1918)

The groups of the Polish Socialist Party – Left (Polska Partia Socjalistyczna „Lewica"), Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) and Polish Socialist Union (Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie) started organizing their ranks right in the first months after the Russian February Revolution. They immediately contacted Polish soldiers dispersed throughout the Russian Army and doing their service with the Polish Fusiliers Division (Dywizja Strzelców Polskich). Bolsheviks, who set up a special propaganda organisation, provided the incentive for this type of activity. The most radical groups of Polish soldiers came under its influence. Thanks to the aforementioned servicemen and later members of the radical left-wing emigration, it was possible to take decisive action against organizers of the Polish Army in Russia.

MACIEJ ROMAN HUBKA
Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

KPRP w regionie piotrkowskim w latach 1918-1920

Wojna polsko-bolszewicka doczekała się dotychczas szeregu opracowań historycznych, ukazujących zarówno jej militarne, jak i polityczne aspekty. Tytułowy konflikt zbrojny okazał się być nie tylko walką o granice odrodzonego trzy miesiące wcześniej Państwa Polskiego, lecz starciem dwóch światopoglądów wzajemnie się wykluczających. Wynik tego starcia stanowić miał o niezawisłym bycie Polski. Począwszy od pierwszych walk spotkaniowych z początku 1919 roku, a na traktacie ryskim w marcu 1921 roku skończywszy, społeczeństwo polskie musiało wykazać się odpowiedzialnością za odzyskaną niepodległość. Łatwo jest pisać o heroicznych postaciach i doniosłych wydarzeniach. Materiały źródłowe pełne są opisów wzorcowych postaw obywatelskich w obliczu wspólnego – bolszewickiego zagrożenia. Trudniej nieco ukazywać przykłady stanowiące przeciwieństwo powyższych. Ludność zamieszkująca tereny administrowane przez rodzącą się polską władzę państwową nie była pewna wyniku wojny. W lokalnych społecznościach znajdowali się, żyjąc w sąsiedztwie, zarówno żarliwi patrioci, osoby, które tę postawę wykuwały w ogniu walk i pracy na rzecz wojska, a także ci, dla których zmierzająca ku Warszawie Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona stanowiła nadzieję na poprawę własnego statusu społecznego, podniesienie stopy życiowej czy też spełnienie politycznych aspiracji.

W omawianym okresie Piotrków był siedzibą powiatu ujętego w ramy organizacyjne województwa łódzkiego[1]. W porównaniu do wcześniejszej rangi miasta gubernialnego, którym to Piotrków stał się w roku 1867[2], pod względem administracyjnym „Gród Trybunalski" doznał swoistej degradacji. Pod względem kultu-

[1] M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, wyd. 2, Łódź 1995, s. 78-94.
[2] P. Głowacki, *Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793-1914*, Piotrków Trybunalski 2009, s. 24.

rowym i politycznym zachowywał jednak swój prym w regionie, silnie oddziałując na pobliskie ośrodki miejskie i wiejskie. W okresie I wojny światowej stał się istotnym ośrodkiem niepodległościowym, miejscem formowania jednostek III Brygady Legionów Polskich[3], siedzibą Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego oraz szeregu innych instytucji i organizacji niepodległościowych[4]. W wyniku reformy administracyjnej z 1867 roku powiat piotrkowski składał się z 7 miast i 22 gmin wiejskich. Po 1870 roku Piotrków był jedynym miastem w powiecie, ponieważ szereg miast w tym czasie utraciło swój status ze względu na brak miejskiego charakteru[5].W wyniku działań wojennych z lat 1914-1918 tereny te znalazły się pod okupacją wojsk austro-węgierskich. Władze okupacyjne dokonały korekty granic powiatu, powiększając go o części dotychczasowych powiatów łaskiego i łódzkiego. Z ramienia władz okupacyjnych władzę sprawował Komendant Obwodu, stojący na czele Cesarsko-Królewskiej Komendy Obwodowej (powiatowej) w Piotrkowie. Z wyliczeń prowadzonych przez okupanta wynikało, że Piotrków w roku 1917 liczył 42 449 mieszkańców, powiat natomiast – wg spisu z 1916 r. – 242 768 osób[6]. Dane z sierpnia roku 1918 wykazały, że w 28 gminach powiatu zamieszkiwało 231 010 ludzi[7]. Spis powszechny, przeprowadzony już po zakończeniu wojny w 1921 roku, wykazał, że na terenie powiatu zamieszkiwało 197 285 osób, Piotrków natomiast liczył 40 992 obywateli[8].

Przedstawiony powyżej zarys rozwoju demograficznego miasta i powiatu zestawić należy z grabieżczą polityką okupanta z lat I wojny światowej. W wyniku prowadzonych w początkowym okresie wojny działań militarnych zniszczeniu uległy setki domów i zabudowań gospodarczych w powiecie. Stopień zniszczeń nie był równomierny we wszystkich gminach. Największe straty ponieśli mieszkańcy gmin: Łękawa (215 spalonych budynków), Bełchatówek (139), Szydłów (74) i Chabielice (45) – bez strat obył się zaś m.in. w gminach: Bujny Szlacheckie, Gorzkowice i Łęczno[9]. Dodatkowo władze okupacyjne cyklicznie nakładały na ludność obowiązki dostaw m.in. płodów rolnych i zwierząt rzeźnych. Destabilizacji uległy finanse miejskie Piotrkowa, zakłady przemysłowe poniosły znaczne straty materialne w lokalach fabrycznych i parku maszynowym[10]. Niekorzystna sytuacja socjalno-bytowa mieszkańców rozumianego w ten sposób regionu piotrkowskiego[11] obniżała wydatnie jego możliwości mobilizacyjne w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Proces mobilizacji kolejnych oddziałów Wojska Polskiego, ich zakwaterowania, wyekwipowania i wyżywienia pociągał za sobą potrzebę kolejnych świadczeń ze strony zubożałego społeczeństwa[12]. Wywoływany tym nierzadko stan niezadowolenia był doskonałym gruntem dla działalności antywojennej i antypaństwowej prowadzonej przez działaczy komunistycznych w regionie.

Na przełomie XIX i XX wieku w polskim ruchu robotniczym funkcjonowały niejako dwa nurty ideologiczne. Pierwszy z nich lansował priorytet państwotwórczy jako drogę do budowy państwa opartego na zasadach socjalistycznych. Drugi natomiast forsował wizję walki klasowej i rewolucyjne metody działań. Reprezentantem pierwszego nurtu była Polska Partia Socjalistyczna, w drugiego zaś Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy[13]. Społeczeństwo Piotrkowa mogło zapoznać się z państwotwórczym nurtem ideologicznym podczas XIII Zjazdu PPS, który miał miejsce w tym mieście w dniach 7-10 czerwca 1917 roku. Poruszono wtedy kwestię budowy niepodległej Polski[14]. W niespełna pół roku później – w listopadzie 1917 roku – SDKPiL ogłosiła w swej odezwie solidarność z osiągnięciami i działalnością rewolucji październikowej w Rosji[15]. Obradujący w Warszawie przedstawiciele PPS-Lewicy i SDKPiL w grudniu 1918 roku trwali w przeświadczeniu o nieuchronności wybuchu rewolucji również w Polsce. 16 grudnia 1918 roku, podczas wspólnego zjazdu delegatów SDKPiL i PPS-Lewicy, dokonał się akt powołania Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Stało się to impulsem do tworzenia komórek partyjnych w terenie. Proces ten miał charakter oddolny, a jego zapleczem okazały się lokalne struktury partii założycielskich.

Pierwsze wzmianki o funkcjonowaniu organicznych struktur KPRP w Piotrkowie pochodzą z przełomu 1918 i 1919 roku. Czynnikiem konsolidującym

[3] M. Walak, *Początki III Brygady Legionów Polskich – sformowanie 4 pułku piechoty w Piotrkowie Trybunalskim*, [w] *Marszałek Józef Piłsudski i jego myśl państwowa, W 90 rocznicę wejścia Legionów do Piotrkowa i 70 rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego*, pod red. M. Dutkiewicza, Zelów 2005, s. 91-105.

[4] Więcej na ten temat w: A. Piasta, *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007.

[5] P. Głowacki, *Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego…*, s. 24-25.

[6] Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), C. i K. Komenda Powiatowa w Piotrkowie (dalej: CKKP), sygn. 94.

[7] Dane zaczerpnięte z zestawienia sumarycznego kart meldunkowych. APPT, Wydział Powiatowy w Piotrkowie (dalej: WPP), sygn. 34.

[8] *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku, Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe, Województwo Łódzkie*, Warszawa 1928, s. 3. Pod względem podziału wyznaniowego w Piotrkowie, na ogół mieszkańców składało się: 68,6% katolików, 2,2% ewangelików, 0,8 prawosławnych oraz 28,4% wyznania mojżeszowego; P. Głowacki, *Ludność Piotrkowa Trybunalskiego w okresie międzywojennym*, „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego" (dalej: BDRP), 2006, z. 5, s. 9-13.

[9] Liczby przytoczone za sprawozdaniami wójtów, sporządzanymi w kwietniu 1916 r.; APPT, CKKP, sygn. 102.

[10] B. Wachowska, *Zarys społeczno-politycznych dziejów Piotrkowa Trybunalskiego w czasie I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki" (dalej: RŁ), 1982, t. 32; A. Piasta, *Piotrków Trybunalski w latach…*, s. 241.

[11] Używane w tej pracy pojęcie „region piotrkowski" wiąże się z terenem miasta i powiatu piotrkowskiego. Termin ten jest konstrukcją historiograficzną, a w jego zakresie znaczeniowym autorzy prac regionalnych rozumieją za każdym razem tereny, których omawiany przez nich problem dotyczy najściślej. Pewną próbę określenia tegoż regionu w ujęciu historycznym odnaleźć można w: B. Baranowski, *Geneza i powstanie regionu piotrkowskiego*, „Studia Regionalne" (dalej: SR), 1977, t. 1 (6).

[12] Szerzej: P. Baranowski, M. Broniarczyk, *Piotrków w okresie wojny polsko-rosyjskiej (1919-1921)*, BDRP, 2011, z. 8. Na temat archiwaliów z zasobu APPT odnoszących się do tejże wojny informacje odnaleźć można w: M. Hubka, J. Jaźdź, *Źródła do wojny polsko-rosyjskiej (1919-1921) na terenie Piotrkowa w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, BDRP, 2008, z. 7; M. Hubka, *Źródła do wojny polsko-rosyjskiej 1919-1921 w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim i Oddziału w Tomaszowie Mazowieckim*, [w] *W cieniu „czerwonej zarazy", W 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku*, pod. red. T. Matuszaka, Piotrków Trybunalski-Opoczno 2010.

[13] N. Michta, *Polityczne uwarunkowania narodzin Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1980, s. 13.

[14] Tamże, s. 33; Por. *Uchwały polityczne XIII zjazdu PPS (Frakcji Rewolucyjnej) z 10 czerwca 1917*, [w] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984*, pod red. N. Kołomejczyka i B. Syzdka, Warszawa 1986, s. 102.

[15] *Odezwa Zarządu Głównego SDKPiL z listopada 1917, wzywająca robotników polskich do solidarności z rewolucją październikową w Rosji*, [w] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego…*, s. 105.

środowisko lokalnych komunistów była funkcjonująca w mieście Rada Delegatów Robotniczych (dalej: RDR)[16]. Jako że poszczególne ogniska partyjne w powiecie kształtowały się niezależnie od siebie podobną rolę odegrała RDR powstała w końcu 1918 roku w Bełchatowie[17]. Za pośrednictwem działalności w RDR lokalni komuniści starali się dotrzeć do szerszych kręgów społecznych. W opublikowanej przez piotrkowską RDR odezwie z 11 marca 1919 roku odnaleźć można utyskiwania działaczy na represje ze strony rządu wymierzone w klasę robotniczą, skargi na wykorzystywanie wojska przeciwko manifestantom oraz jawne wezwania do podjęcia strajku powszechnego, planowanego w terminie 12-13 marca tegoż roku. W odezwie tej piotrkowska RDR wypowiedziała się następująco:

> [...] Was może ręka rządu i żandarmów jeszcze nie dotknęła w takim stopniu, jak gdzieindziej Waszych braci. Opuścić rąk jednak w tej walce nie wolno. Wspólnie Wam pracować, wspólnie walczyć, wspólne zbierać pracy plon. Solidarność jest Waszą potęgą. Niech się ugnie wróg, niech przed pierwszym Waszym rewolucyjnym zrywem zadrży, niech pozna, że wola ludu jest niezłomną. [...] Niech żyją Rady Delegatów Robotniczych! Niech żyje strajk powszechny! Precz z wojną zaborczą! [...][18].

Wyżej wymienione słowa, odnoszące się również do początków wojny polsko-bolszewickiej, nie spotkały się wbrew oczekiwaniom autorów z odzewem społeczeństwa. Piotrkowska RDR ostatecznie przestała funkcjonować w 1920 roku[19].

Z formującymi się w Piotrkowie kołami komunistycznymi w styczniu 1919 roku kontakt nawiązała łódzka okręgowa organizacja partyjna. 9 lutego tegoż roku odbyła się w Łodzi konferencja okręgowa, na której jednak zabrakło delegatów z Piotrkowa[20]. Mimo to prace organizacyjne piotrkowskich działaczy zwróciły na siebie uwagę środowiska łódzkiego, o czym świadczą doniesienia prasy partyjnej w czasopiśmie „Komuna"[21]. Na prężności rozwijającego się ośrodka zaważyło jego zaplecze kadrowe. Wśród pierwszych działaczy – założycieli – znalazła się doświadczona grupa dotychczasowych członków SDKPiL[22]. Doskonałym przykładem w tym względzie jest postać Józefa Sobiecharta[23]. Urodzony w Zawierciu w 1879 roku w rodzinie robotniczej podjął w 1910 pracę jako kugler (hutnik) w piotrkowskiej hucie szkła „Hortensja". W wyniku działań z czasów „Wielkiej Wojny" znalazł się w Rosji, gdzie brał udział w rewolucji październikowej. Po powrocie do Piotrkowa jako członek SDKPiL (od 1905 r.) włączył się w wir prac organizacyjnych KPRP, dzieląc się z towarzyszami rewolucyjnym doświadczeniem[24]. Silnym zapleczem kadrowym dysponowała w mieście również PPS-Lewica. Jeden z jej liderów – Kazimierz Andrzejewski (również weteran rewolucji październikowej), reprezentant środowiska kolejarzy węzła piotrkowskiego, przewijał się w ścisłym kierownictwie piotrkowskiej KPRP, udostępniając swoje mieszkanie jako lokal komórki partyjnej[25].

Pierwsi działacze komunistyczni w Piotrkowie wywodzili się spośród pracowników zakładów hutnictwa szklanego – „Hortensji" i „Kary", robotników budowlanych, pracowników fabryki włókienniczej na Bugaju oraz miejscowych kolejarzy. To właśnie pracownicy miejscowego węzła kolejowego początkowo stanowili najsilniejszą zorganizowaną komórkę partyjną, liczącą ok. 15 towarzyszy[26]. Fakt ten umacniał pozycję K. Andrzejewskiego w miejskiej organizacji partyjnej. Wśród grupy kolejarzy znajdowali się również w tym czasie: Kulik Franciszek, Kowalski Bronisław, Siedlecki Kazimierz, Wesołowski Jan, a także Piotrowski (Edward?), Głąb (Gołąb Adam?) i Piekarz (Stefan?)[27]. Duży potencjał rewolucyjny skumulowany w środowisku kolejarskim stwarzał poważne zagrożenie dla sprawnego działania kolei w czasie wojny, co godziło bezpośrednio w strategiczny wymiar obronności młodego państwa. Manifestacja połączenia się samodzielnych kół w organizację miejską miała miejsce 30 marca 1919 podczas masówki w „Naprzodzie" – lokalu klasowych związków zawodowych. Spotkało się to z żywą dezaprobatą ze strony lokalnych przywódców PPS – Bolesława Dratwy (studenta) i Kazimierza Schmidta (nauczyciela)[28]. W końcu kwietnia tegoż roku ugrupowania społeczne i partie polityczne o charakterze niepodległościowym zorganizowały wspólną naradę celem potępienia bolszewizmu[29]. W kolejnym miesiącu KPRP zyskała swych zwolenników w sąsiednich folwarkach, rozpoczynając próbę radykalizacji nastrojów robot-

[16] B. Wachowska, *Z dziejów piotrkowskiej organizacji Komunistycznej Partii Polski*, SR, 1962, t. 6 (11), s. 61.

[17] Tenże, *Układ sił politycznych w Bełchatowie w okresie II Rzeczypospolitej*, RŁ, 1981, t. 30, s. 161. Według raportu policyjnego z dn. 18 IX 1919 roku, RDR działały również w gminach: Podolin, Bogusławice oraz Krzyżanów; APPT, *Komisariat Rządu Ludowego w Piotrkowie* (dalej: KRLP), sygn. 43, k. 5.

[18] Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi (dalej: KWPZPRwŁ.), sygn. 1634, k. 6-7.

[19] Relacja Adama Dolińskiego z dn. 10 II 1958 roku; tamże, k. 1.

[20] F. Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918-1923*, Warszawa 1968, s. 61. Absencja piotrkowskich delegatów nie jest w żaden sposób wyjaśniona w materiale źródłowym.

[21] „Komuna" ukazywała się w początku 1919 roku w Łodzi. Informacje z Piotrkowa publikowane były w dziale korespondencji; za: B. Wachowska, *Z dziejów łódzkiej prasy komunistycznej „KRONIKA"*, [w] *Studia i Materiały do Dziejów Łodzi i Okręgu Łódzkiego (z dziejów KPP)*, pod red. B. Wachowskiej, Łódź 1974, s. 11.

[22] Materiały z okresu II RP zawierają jedynie fragmentaryczne wzmianki personalne. Zawarte w nich nazwiska komunistów pojawiają się tylko w przypadku działalności śledczo-dochodzeniowej, prowadzonej przez agendy Państwa Polskiego. Bogatszy, chociaż posiadający obciążenie ideologiczne materiał stanowią akta PZPR – referatów propagandy i komórek partyjnych zajmujących się historią partii.

[23] Oprócz niego źródła wymieniają jeszcze nazwiska ośmiu działaczy SDKPiL z Piotrkowa. Są to: Borzęcki Kazimierz (ur. 1886), Dembiński Czesław (ur. 1882), Drecki Marian (ur. 1890), Gieguźyński Stanisław (ur. 1888), Piotrowski Edward (ur. 1874), Polejewski Jan (ur. 1887), Staszewski Jan (ur. 1893) oraz Urbański Wacław (ur. 1888); APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1608, k. 80.

[24] Życiorys Józefa Sobiecharta w posiadaniu Autora.

[25] APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1645, k. 90-91. Materiały źródłowe wymieniają 65 nazwisk działaczy PPS-Lewicy, tamże, sygn. 1608, k. 97.

[26] Por. F. Świetlikowa, dz. cyt., s. 64-65; *Materiały i dokumenty o działalności Komunistycznej Partii Polski w województwie łódzkim*, Łódź 1958, s. 10.

[27] APŁ, KWPZPRwŁ., sygn. 1634, k. 1; sygn. 1608, k. 80; sygn. 1645, k. 90.

[28] Por. B. Wachowska, *Powstanie, struktura oraz działalność w ruchu zawodowym piotrkowskiej organizacji KPP*, RŁ, 1983, t. 33, s. 113; taż, *Życie polityczne w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Piotrkowa* Trybunalskiego, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, s. 442; APPT, KRLP, sygn. 5, k. 134.

[29] B. Wachowska, *Z dziejów piotrkowskiej organizacji...*, s. 62.

ników rolnych[30].

Szybki rozwój kadrowy miejskiej organizacji KPRP – w marcu 1919 roku jej liczebność w mieście oceniano na 200 członków (i sympatyków)[31] – doprowadził do wyodrębnienia się Piotrkowa i jego okolicy jako okręgu partyjnego z końcem 1919 roku[32]. Rozwój liczebny partii nie umknął uwadze władz powiatowych. Komisarz Rządu Ludowego w Piotrkowie W. Malanowski zasygnalizował ten fakt w piśmie skierowanym do Naczelnika Policji Państwowej powiatu piotrkowskiego[33], pisząc doń 7 marca 1919 roku m.in. o rozpoczęciu agitacji komunistów oraz dość znacznej ilości ich zwolenników w mieście i powiecie. Zasugerował również nadzór nad snującymi się po wsiach i drogach inwalidami, aresztowanie osób nie posiadających dokumentów tożsamości, zapobieganie agitacji wśród służby folwarcznej oraz izolację od folwarków bolszewickich agentów[34]. W powstałym dwa miesiące później raporcie policyjnym dla Komisarza Rządowego na temat działalności bolszewickiej w kwietniu 1919 roku odnaleźć można następujące spostrzeżenia:

> [...] Na ogół biorąc, ruchu bolszewickiego w powiecie nie ma. Są pojedyncze jednostki, które jednocześnie szerząc te idee przewrotowe werbują młodzież w wieku poborowym na roboty do Prus, tacy zostają aresztowani i zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa przesyłani do rozporządzenia miejscowego Komisarza Rządowego [...][35].

Odnośne środki zaradcze podjęły też władze wojskowe[36]. Dział polityczny stacjonującego w mieście 26 pp wystosował 4 marca 1919 roku pismo do Komisarza Rządowego, w którym ze względu na kontrolę polityczną i dbałość o stosunek między wojskiem a cywilami, zwrócono się z prośbą do władzy powiatowej o przesyłanie wszelkich wniosków, ocen i raportów dotyczących nastrojów politycznych, a zwłaszcza agitacji bolszewickiej[37]. W początku czerwca 1919 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Okólniku nr 334 nakazało władzom cywilnym i policji aresztowanie komunistów, rosyjskich poddanych oraz przesyłanie ich wykazów[38]. W Okólniku nr 778 z dn. 29 listopada 1919 r. MSW uprawniło władze wojskowe do „dodatkowych badań" osób podejrzewanych o działalność agenturalną na rzecz bolszewików[39].

Przedstawione powyżej przedsięwzięcia skierowane na zwalczanie komunizmu spowodowały głębokie zakonspirowanie ruchu. W sprawozdaniach policyjnych za miesiące maj-sierpień 1919 roku nie wykazano aktywności komunistów na większą skalę w regionie[40]. Wzmianki o ich działalności pojawiają się w przypadku zatrzymania agitatora na „gorącym uczynku". Tak było np. we wrześniu, kiedy to policja za agitację aresztowała Staniszka (?) oraz Słowika (?) (sekretarza związku robotników rolnych). Jednocześnie sprawozdawca informował, że „[...] Komuniści w ostatnich czasach w mieście przycichli, natomiast rozwinęli gwałtowną agitację wśród służby folwarcznej [...]"[41]. Październik przyniósł wzrost aktywności komunistów w mieście. Kolejny raport, z dn. 21 października 1919, informuje o zwartym aktywie komunistycznym w hutach i na kolei. Działacze ci uaktywnili się w wyniku wypadku zastrzelenia przez policjanta jednego z robotników[42].

Naszkicowany powyżej rozwój organizacji spowodował, że okręg piotrkowski w 1919 roku miał jednego delegata w Radzie Partyjnej (podobnie jak Lublin, Radom czy Włocławek), która odbyła się w połowie lutego tegoż roku[43]. Wzmożenie czujności państwa w czasie głównych działań wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920 spowodowało osłabienie organizacyjne partii. Sytuację tę nieco poprawił fakt przyłączenia się do KPRP kolejnego, zbuntowanego odłamu PPS – tym razem PPS-Opozycji. W Piotrkowie mieściła się jedna z komórek tegoż odłamu, która zgłosiła akces do partii komunistycznej[44]. W okresie 1919-1920 miejscowi działacze utrzymywali też łączność i współpracę ze swymi odpowiednikami w Łodzi, Moszczenicy, Wolborzu czy Tomaszowie Mazowieckim. Fala aresztowań, jaka osłabiła Komitet Łódzki w kwietniu 1920 roku, sprzyjała stopniowej emancypacji struktur piotrkowskich[45]. W połowie 1920 roku dokonano w mieszkaniu K. Andrzejewskiego wyboru Komitetu Miejskiego KPRP. W skład zarządu weszli: Jan Wesołowski jako sekretarz, Franciszek Śliwiński „Maciek" (działacz społeczny z PPS-Opozycji) i Stefan Bek (murarz), K. Andrzejewski, Józef Dybalski (z Bugaju), Chojnacki (?)[46]. Kolejnym etapem rozwoju lokalnej organizacji komunistycznej było powołanie w początku 1921 roku okręgu Piotrkowsko-Częstochowsko-Radomszczańskiego KPRP. Awans struktur piotrkowskich wynikał po części ze spustoszeń kadrowych sąsiednich okręgów z roku 1920[47]. Cezurą kończącą pewną epokę w dziejach piotrkowskiego ruchu komunistycznego z okresu II RP był 6 czerwca 1924 roku, kiedy to w czasie tzw. „wsypy na Bugaju" aresztowane było niemal całe kierownictwo

[31] Taż, *Powstanie, struktura oraz działalność...*, s. 114. O włączaniu się agitatorów komunistycznych w strajki dworskie informowała również lokalna prasa; „Dziennik Narodowy" (dalej: DN), nr 7 z dn. 10 I 1919, s. 3. Podobnie było w przypadku demonstracji głodowych z września tegoż roku: DN, nr 183 z dn. 7 IX 1919.

[32] Taką liczbę podaje sprawozdanie dot. porządku publicznego nr 2536 z dn. 10 III 1919 r.; APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1625, k. 1-2. Jest to możliwe po uwzględnieniu połączonego potencjału partii założycielskich wraz z nowymi członkami zwerbowanymi od początku roku. Rzecz jasna dane podawane przez polskie organa bezpieczeństwa mają charakter jedynie orientacyjny.

[33] B. Wachowska, *Z dziejów piotrkowskiej organizacji...*, s. 62.

[34] Funkcjonująca w powiecie od dn. 1 I 1919 Policja Państwowa podzielona została na trzy okręgi.

[35] APPT, WPP, sygn. 70.

[36] Tamże, KRLP, sygn. 5, k. 8.

[37] Piotrków Trybunalski wraz z powiatem wchodził wówczas w skład Dowództwa Okręgu Generalnego nr III w Kielcach.

[38] APPT, KRLP, sygn. 5, k. 1.

[39] Tamże, k. 14.

[40] Tamże, k. 37.

[41] Tamże.

[42] Tamże, k. 135.

[43] *Materiały i dokumenty o działalności KPP...*, s. 10-11.

[44] F. Świetlikowa, *Powstanie KPRP*, „Z Pola Walki", 1958, nr 4, s. 60.

[45] B. Wachowska, *Życie polityczne w latach 1918-1939...*, s. 442; taż, *Powstanie, struktura oraz działalność...*, s. 114; taż, *Z dziejów piotrkowskiej organizacji...*, s. 62.

[46] Taż, *Struktura i działalność organizacyjna KPP Okręgu Łódzkiego 1918-1926*, Łódź 1973, s. 33-35.

[47] APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1645, k. 90-91.

[48] B. Wachowska, *Struktura i działalność KPP Okręgu Łódzkiego...*, s. 95; taż, *Powstanie, struktura oraz działalność...*, s. 114-115.

piotrkowskiej organizacji partyjnej[48]. Podsumowując: trudno jest precyzyjnie określić stan kadrowy KPRP na terenie powiatu piotrkowskiego w okresie 1919-1921. Podawane liczby mogą być jedynie orientacyjne. Sporządzana w okresie PRL dokumentacja historii partii podaje dla tego terenu zestawienia kilkudziesięciu członków znanych z imienia i nazwiska, przynależności partyjnej (wcześniejszej) czy też miejsca zamieszkania. Zapewne wyliczeniom tym umknęli m.in. działacze silnie zakonspirowani w terenie, czy też mało popularni we własnej partii[49].

Wiara w nietrwałość odbudowywanego Państwa Polskiego przełożyła się na stosunek KPRP do wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 26 stycznia 1919 roku. Ukazujący się w tym czasie w Piotrkowie „Dziennik Narodowy" w jednym ze styczniowych numerów tak oto skomentował tę sytuację: „[...] Na uboczu stoją tylko jeszcze odłamy socjalistyczne, zezujące w stronę bolszewickiej republiki rosyjskiej, snujące niedorzeczne i niezyszczalne marzenia o wtłoczeniu Polski w ramy tej nowej republiki sowieckiej [...]"[50]. Ostatecznie komuniści zbojkotowali wybory, co z perspektywy czasu okazało się znacznym błędem politycznym. Zgoła inaczej postąpili przedstawiciele żydowskich środowisk politycznych. Warto pochylić się w tym miejscu nad tym zagadnieniem, ponieważ z czasem władze państwowe zaczęły postrzegać te środowiska jako niemal tożsame z KPRP. Na afiszu przedwyborczym z tego okresu odnaleźć można trzy listy sformowane przez piotrkowskich Żydów. Lista nr 3 firmowana była przez Żydowski Soc.-Demokratyczny Robotniczy Komitet Wyborczy „Poale Sion" (5 kandydatów). Lista nr 4 – Socjal-Demokratycznego Komitetu Wyborczego „Bund" zawierała pięć pozycji, podobnie jak ostatnia z nich – lista nr 7 Żydowskiej Partii Socjalistycznej Robotniczej „Vereinigte". Część wystawionych kandydatów pochodziła spoza regionu piotrkowskiego[51]. Na ocenie postawy działaczy żydowskich zaważyła również sytuacja jaka miała miejsce podczas jednego z posiedzeń Rady Miejskiej Piotrkowa. Relację z tego zdarzenia podaje „Dziennik Narodowy" – „[...] Również i radni żyd. partii socjalist. „Bund" – pp. Berliner, Wajshof i Staszewski zgłosili wniosek nagły za natychmiastowym zawarciem pokoju z Rosją Sowiecką [...][52]. Stanowisko Żydów wobec wojny i bolszewizmu w Piotrkowie nie odbiegało w zasadzie od tendencji ogólnokrajowej. O ile na obszarach tyłowych prowadzili oni opór bierny (odmowa świadczeń, unikanie poboru, działalność polityczna), o tyle na terenach kontrolowanych przez bolszewików przejawiali wobec nich sympatię i chętnie wchodzili w skład bolszewickiej administracji. Owocem tego był Okólnik nr 142 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 4 maja 1920 roku, w którym jasno stwierdzono, że „Bund" opowiedział się po stronie bolszewików, dlatego też zarządzono ewidencję struktur i członków, kontrolę skarbową, hamowanie rozwoju etc[53]. W myśl powyższego własną instrukcję wystosował Wojewoda Łódzki, podając ją w piśmie z 10 lipca 1920 roku. Mowa

[48] Taż, *Z dziejów piotrkowskiej organizacji...*, s. 65; APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1634, k. 1.
[49] Por. APŁ, KWPZPRwŁ., sygn. 1608, k. 80, 97-99.
[50] DN, nr 9 z dn. 12 I 1919, s. 1.
[51] APPT, *Zbiór Karbowskich*, sygn. 71.
[52] DN, nr 9 z dn. 29 II 1920, s. 1. Podobny wiosek postawili radni z ramienia PPS.
[53] APPT, *Starostwo Powiatowe Piotrkowskie*, sygn. 1, k. 586.

w niej o restrykcjach wobec „Bundu" jako agentury bolszewickiej zgłaszającej akces do Międzynarodówki Komunistycznej. Wojewoda nakazał więc internowanie prowodyrów, likwidację ruchu wydawniczego oraz rozwiązywanie stowarzyszeń funkcjonujących dotychczas pod egidą partii[54]. W kolejnym piśmie z 20 sierpnia 1920 roku władze wojewódzkie ponownie nakazały restrykcje wobec „Bundu", „Poale Sion" oraz „Vereinigte", przy jednoczesnym ograniczeniu obostrzeń przeciw ogółowi społeczności żydowskiej[55].

Pozostając przy kwestii sympatii probolszewickich wśród organizacji żydowskich: w początku 1920 roku władze polskie podjęły działania w sprawie organizacji J.D.C. (ang. *Joint Distribution Commettee of the american funds for Jewish war Suffers*)[56]. Prezesem komitetu J.D.C. w Piotrkowie był Aleksander Landsberg[57]. Działalność w nim prowadzili członkowie wspominanych wyżej partii żydowskich, toteż powstało podejrzenie o działalność antypaństwową pod pozorem humanitarnej. Pod wpływem działań władz polskich Żydowski Komitet Pomocy w Piotrkowie na przełomie lutego i marca 1921 roku zobowiązał się do wystąpienia z J.D.C. W kolejnych miesiącach prowadzono dalsze dochodzenia w tej sprawie[58].

Aktywność lokalnych Żydów w strukturach ruchu komunistycznego obrazują dwa ciekawe przykłady. Pierwszym z nich jest sprawa plut. Antoniego Rozenzweiga-Karpińskiego z Piotrkowa, o poczynaniach którego informuje pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do Oddziału Informacyjnego DOGen. Kielce. Człowiek ten zaciągnął się w 2 pp Leg. (którego batalion zapasowy stacjonował okresowo w Piotrkowie). Następnie podając się za oficera zakonspirował się w Oddziale II Informacyjnym Frontu Poleskiego. Wysłany do Homla przeszedł na stronę bolszewików i dekonspirował polski wywiad[59].

Drugim przykładem jest sprawa Mojżesza Mustjaca, Żyda z Rozprzy i agitatora bolszewickiego, działającego w lecie 1920 roku[60]. Według ustaleń Sędziego Śledczego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, M. Mustjac agitował wśród mieszkańców Rozprzy na targach i przed sądem, odradzając im zaciąganie się w szeregi Wojska Polskiego i niepodpisywanie pożyczki państwowej, ponieważ Państwo Polskie nie utrzyma się w konfrontacji z bolszewikami. Oprócz tego nazywał Józefa Piłsudskiego bandytą, twierdząc, że „[...] są ministrowie rosyjscy w Berlinie i Petersburgu, którzy się opiekują Rosjanami i przyjdzie czas, że powieszony za uciskanie Rosjan [...]"[61]. Ponadto M. Mustjac miał za złe władzom polskim za to,

[54] Tamże, k. 597.
[55] Tamże, k. 602. Kontrolą objęte zostało m.in. stowarzyszenie „Nasze Dzieci", którego działacze należeli do „Bundu". Dalsze kontrole wykazały ich przynależność do prawego skrzydła partii i poprawny stosunek do państwa; tamże, k. 669.
[56] Była to powołana przez diasporę amerykańską organizacja charytatywna niosąca pomoc Żydom poszkodowanym w wyniku wojny, tamże, k. 413.
[57] Wykaz członków organizacji w powiecie: tamże, k. 437.
[58] Tamże, k. 405-411.
[59] APPT, KRLP, sygn. 5, k. 33.
[60] Dochodzenie prowadzono w początku 1921 roku. Zachowała się ankieta personalna z fotografią, APPT, SPP, sygn.1, k. 740 i 769.
[61] APPT, SPP, sygn. 2, k. 1193.

że obciążyły go kosztami pobytu jako cudzoziemca, a także „[...] nie oddał syna do Wojska Polskiego i Wojsko Polskie Mustjac nazywał dziadami, którzy chodzą nago i boso i wymyślał na wszystko co polskie od choler"[62]. Zeznania świadków zeznających przeciwko agitatorowi ujawniły jego determinację. Wojciech Pisarek z Rozprzy zeznał, iż „[tym,] którzy się nie przysłuchiwali odgrażał się, i mówił że jak przyjdą Rosjanie to wszystkich powieszą tych, którzy występowali w obronie niepodległości Polski [...]"[63]. Ponadto świadek zeznał, że M. Mustjac szczególnie śmiało występował w czasie, gdy bolszewicy szli na Warszawę. Działalność wyżej wymienionego określana była w owym czasie jako probolszewicka. Nie ulega wątpliwości, że była antypolska, jednak u jej podłoża legły przyczyny ekonomiczno-bytowe.

Działalność agitacyjna w powiecie adresowana była do ludności wiejskiej, doświadczonej nierzadko przez działania wojenne z lat 1914-1918, wyzysk władz okupacyjnych oraz świadczenia na rzecz obronności państwa. Agitatorzy „instalowali się" w folwarkach, licząc na wyzyskanie czynników ekonomicznych na potrzeby pracy ideologicznej. Stan ten ilustruje treść raportu Inspektora Samorządu Gminnego z działalności urzędów i kas. Podsumowując inspekcję przeprowadzoną w dniach 25 sierpnia – 25 września 1919 r., Inspektor wnioskuje:

> „[...] Ciemne bowiem masy za wszelkie niedomagania i dolegliwości wynikłe skutkiem wojny czynią odpowiedzialnymi organy samorządowe... [na ogólnych zebraniach gminnych – przyp. aut.] rej wodzą najciemniejsi, dzięki czemu zebrania te przynoszą niesłychane wprost szkody przez swoje niemądre zadania i krępowanie kompetencji Rad gminnych [...]"[64].

Taki właśnie stan rzeczy był niezwykle pomocny agitatorom. Przykładem agitacji politycznej w czasie zebrań gminnych jest sprawa Franciszka Kamińskiego. Tenże agitował 5 października 1919 podczas zebrania gminnego przed kancelarią gminy Podolin. W swych wypowiedziach odradzał odprowadzania kontyngentów i płacenia podatków, negował legalność rządu polskiego. Świadkowie zeznali również, że F. Kamiński organizował zebrania polityczne zakrapiane alkoholem[65].

Podczas interwencji sił policyjnych (z możliwością asystencji oddziałów wojskowych[66]), nierzadko stwierdzano, że prowodyrami byli ludzie spoza folwarku, operujący słowem lub siłą fizyczną[67]. Nie zmienia to faktu, że znaczna część strajków rolnych miała charakter *stricte* ekonomiczny[68]. Intensywny przebieg miały rozruchy w Bełchatowie i okolicy. 3 maja 1919 roku agitację komunistyczną prowadził

[62] Tamże.
[63] Tamże, k. 1194.
[64] APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1625, k. 23.
[65] APPT, KRLP, sygn. 43, k. 6-7.
[66] APPT, SPP, sygn. 1, k. 106-107.
[67] Było tak w przypadku działalności agitatora „Bronka", który podczas swej działalności w Rokszycach wspierał się grupa pomocników, APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1625, k. 3-4.
[68] Por. APPT, KRLP, sygn. 5, k. 4 – strajki ekonomiczne w gminach Kluki i Szydłów. Zatargi między ziemianami a robotnikami rolnymi, wykazy strajków, użycie policji, etc.: APPT, KRLP, sygn. 46.

tak Ignacy Rutkowski, który został ostatecznie ujęty przez policję[69]. W październiku tegoż roku zabito w Bełchatowie przodownika policji, a w okolicznych miejscowościach dochodziło do komunistycznej agitacji wzywającej do strajków rolnych. Policja wnioskowała zatem do Starosty o przedłużenie stanu wyjątkowego o kolejne trzy miesiące[70]. Bogatą dokumentację ma działalność komunistycznych agitatorów Józefa Rybińskiego – jednego głównych inicjatorów strajków rolnych w powiecie oraz Aleksandra Szefera, agitatora i kolportera wywrotowych odezw. J. Rybiński doprowadził swą działalnością do eskalacji nastrojów w majątku Kiełczówka w gminie Podolin[71]. W przypadku A. Szefera, dochodzenie wykazało, że winien był kolportażu w Piotrkowie odezw wzywających do strajku oraz miał w zamiarze udanie się w celu agitacji m.in. do folwarku Rękoraj[72].

Przed działalnością agitatorów nie ustrzegł się nawet wiec poparcia dla wykupienia pożyczki państwowej w Sulejowie. 7 lipca 1920, po zakończeniu akcji promocyjnej, wśród tłumu antypaństwową agitację uprawiali: Andrzej Kucharski, Jan Węglarski, Stanisław Zapart, Józefa Krasoń oraz Józefa Dudkiewicz. W wyniku przeprowadzonego śledztwa sprawcy zostali zatrzymani przez policję[73]. O stanie organizacji aktywu komunistycznego w Sulejowie świadczyć może również doniesienie „Dziennika Narodowego" z 27 stycznia 1921 o wykryciu u tamtejszego fryzjera Feliksa Wilmowskiego składu komunistycznych ulotek. W tej sprawie aresztowani zostali też Daniel Warszawski (uczeń) i Władysław Broniszewski (żołnierz)[74].

Historiografia piotrkowskiego *ruchu robotniczego* często odnosi się do komunistycznego podłoża strajku tamtejszych kolejarzy. Z zachowanych archiwaliów wynika, że głównym powodem rozruchów z września 1919 był katastrofalny stan aprowizacji. W obliczu zagrożenia władze rozważały użycie oddziału wojskowego celem uśmierzenia rozruchów w mieście[75]. Ponowne rozruchy kolejarskie miały miejsce w początku 1921 roku, kiedy to również planowano wykorzystanie wojskowych oddziałów asystencyjnych. W przypadku rozruchów w hucie „Kara" w lutym 1921 roku stwierdzono natomiast sabotowanie łączności telefonicznej, co jak podejrzewano wiązało się z nasileniem działalności aktywu komunistycznego[76].

Jako potencjalnych agitatorów i działaczy komunistycznych postrzegano kilka grup społecznych, zwracając władzom terytorialnym nierzadko na ten fakt uwagę. Pierwszą grupą docelową byli uchodźcy wojenni, wcześniej przebywający na terenie Rosji poddani carscy oraz będący tam w czasie rewolucji październikowej. W przypadku omawianego regionu w poszczególnych gminach w początku roku 1918 przebywała znaczna liczba rodzin ewakuowanych z kresów. Dla przykładu w gminie Łęczno chęć powrotu zgłosiło 51 rodzin (157 osób), w gminie Gorzkowi-

[69] APŁ, KWPZPRwŁ, sygn. 1625, k. 63.
[70] APPT, KRLP, sygn. 5, k 26.
[71] APPT, SPP, sygn. 116, k. 22-24.
[72] Tamże, k. 36-39.
[73] APPT, SPP, sygn. 22.
[74] Tamże, sygn. 1, k. 218.
[75] APPT, KRLP, sygn. 28.
[76] APPT, SPP, sygn. 1, k. 325.

ce 43 rodziny (191 osób), a w gminie Podolin 27 rodzin (78 osób)[77]. Kolejną grupę zagrożenia stanowili inwalidzi wojenni, pod których chętnie podszywali się komunistyczni agitatorzy. Spostrzeżenia władzy wojewódzkiej w tym względzie sprowadzały się do sugestii, że tego typu działacze często uprawiali swój proceder pod kościołami w dni świąteczne, toteż współpraca duchowieństwa w ich zwalczaniu odgrywała zasadniczą rolę. Z polecenia wojewody miano takie osoby aresztować i tym sposobem dociec komórki inicjującej[78]. W kręgu podejrzeń znaleźli się również żołnierze niemieccy pochodzący z terenów Wielkopolski. Ze względu na długotrwałą styczność z rewolucyjnym elementem rosyjskim oraz rewolucyjne wrzenie w samych Niemczech stanowili oni naturalnego sojusznika bolszewików[79]. Realne zagrożenie stwarzali zbolszewizowani funkcjonariusze dawnej carskiej Ochrany. Policja Państwowa prowadziła dochodzenie przeciwko Stanisławowi Domańskiemu, zadenuncjowanemu przez Marka Latour'a. Według doniesienia S. Domański, przebywający w Piotrkowie w mieszkaniu geometry Zielińskiego, były starszy pomocnik geometry Komisji Ziemskiej Okręgowej w Siedlcach, pozostawał w latach 1910-1913 w służbie Ochrany w charakterze prowokatora. Tenże Domański w czasie swej służby wydał władzom carskim brata wnioskodawcy Jana Kazimierza Latour'a, Kazimierza Jasińskiego z Siedlec oraz szeregu osób z siedleckiej organizacji Strzelca – co spowodowało fale aresztowań i procesów sądowych. Ponadto S. Domański w późniejszym czasie był komisarzem bolszewickim. Według zeznań świadka Domański podczas pracy w Siedlcach nakłaniał swych przełożonych do pozostawienia sprzętu mierniczego na pastwę zbliżających się do miasta Bolszewików. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wojewoda łódzki nakazał zwolnienie Domańskiego z aresztu i otoczenie go ścisłym i poufnym dozorem policyjnym[80].

Reasumując: ruch komunistyczny w regionie piotrkowskim w omawianym okresie przybierał zróżnicowane formy organizacji i działania. Szybki rozwój kadrowy oraz zaplecze sympatyków czyniły z KPRP w Piotrkowie i okolicy istotny ośrodek rewolucyjny i antypolski. Kres temu w pewnym sensie położyła tzw. „wielka wsypa" na Bugaju, zadając organizacji poważną stratę kadrową. Brak trzeźwego osądu sytuacji, niedocenienie początkowo roli chłopstwa oraz energiczne działania polskich władz po części zneutralizowały komunistyczne niebezpieczeństwo na tyłach walczących armii polskich. Poruszany przez autora temat posiada wiele znaków zapytania, na które odpowiedzi w przyszłości mogą przynieść dalsze badania, pomimo skąpej bazy źródłowej.

Dzieje lokalnych struktur KPRP stanowią ciekawy fragment historii Polski, jak również – a może przede wszystkim – historii regionalnej. Pierwsi działacze partyjni, którym udało się przeżyć okres dwudziestolecia międzywojennego oraz II wojny światowej, w realiach Polski po 1945 roku zyskiwali uznanie w oczach „młodego pokolenia" komunistów polskich. Mimo że ideologicznie KPP rozwiązana w 1938 roku różniła się znacznie od światopoglądu powojennych komunistów, a w partyjnej historiografii odnoszono się do jej działalności krytycznie, dożywali oni swoich dni jako weterani walki o „socjalistyczną Ojczyznę". Na ile działalność komunistów w powiecie piotrkowskim zaważyła na sytuacji politycznej oraz stosunku społeczeństwa do wojny z najazdem bolszewickim? Ocena – oparta na przytoczonym materiale źródłowym – może być następująca: skala rozwoju struktur i działalności partii była na tyle duża i istotna w tym okresie, że ówczesne władze cywilne i wojskowe nie mogły sobie pozwolić na jej zbagatelizowanie. Na przejawy działalności antypaństwowej reagowano zdecydowanie, starając się w jak największym stopniu niwelować wpływ populistycznych haseł komunistycznych agitatorów na społeczeństwo zubożałego regionu. Fakt rozwoju ośrodka piotrkowskiego oraz wstępowanie w szeregi partii nowych członków świadczyć może o zapotrzebowaniu na tę opcję polityczną pewnej części mieszkańców regionu.

[77] Raporty cząstkowe z poszczególnych gmin w: APPT, CKKP, sygn. 149.
[78] APPT, SPP, sygn. 1, k. 383.
[79] Tamże, k. 592.
[80] Tamże, sygn. 32, k. 3, 6, 40-41.

Summary

Communist Workers' Party of Poland in Piotrków region between 1918 and 1920

The article aims at presenting the communist movement in Piotrków region during the Polish-Soviet War of 1919-1921. It was a specific period of armed conflict and imminent threat to newly regained independence by the Poles. Therefore, it is vital to show the organizational and personnel development in the communist movement as well as attitudes adopted by communist activists in Piotrków Trubunalski and the area. Despite the fact that the aforementioned region was at the back of the front line, the conduct of the particular citizenry as well as attitudes and postulates of the political parties based in Piotrków warrant attention, especially if one considers the existing military conflict. The whole study is based on resources of the National Archives in Piotrków Trybunalski.

PAWEŁ BOREK
Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej

Działalność KPP w podlaskich garnizonach Wojska Polskiego w latach 1927-1938

Podlasie jest historyczną dzielnicą Polski, położoną po obu stronach środkowego biegu rzeki Bug i górnej Narwi. Za czasów dawnej Rzeczypospolitej nazwa Podlasie była stosowana do województwa podlaskiego, które w wieku XVII i XVIII ciągnęło się wąskim pasem do górnej Biebrzy poprzez okolice Białegostoku i Bielska, aż po Siedlce i Parczew. Geograficzne pojęcie Podlasia nie było więc jednolite i jego granice nie były od razu ściśle ustalone, a w ciągu kilkusetletniej historii tego regionu zmieniały się one wielokrotnie. W 1566 r. od województwa podlaskiego odłączono ziemię brzeską (m.in. z miastami: Biała Podlaska, Kodeń, Brześć, Włodawa), z racji utworzenia nowego województwa brzeskiego. W rezultacie unii lubelskiej z 1569 r. okrojony obszar województwa podlaskiego, złożony z ziem: bielskiej, drohickiej i mielnickiej, włączony został do Korony Polskiej. Taki stan utrzymał się do III rozbioru Rzeczypospolitej. Wówczas tereny na północ od rzeki Bug przeszły pod panowanie Prus, a leżące na południe pod panowanie Austrii. Rzeka stała się granicą państw zaborczych, a w miejscowości Niemirów, na południe od Mielnika, zbiegała się granica wszystkich zaborów[1].

Historyczna odrębność tego regionu zaznaczona jest w nazwach miast: Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski, Radzyń Podlaski, Sokołów Podlaski etc. W okresie rozbiorów Podlasie podzielono między Prusy i Austrię. W 1807 r. część Podlasia przeszła do zaboru rosyjskiego. W 1809 r. pozostałą część tego regionu włączono do Księstwa Warszawskiego. Po Kongresie Wiedeńskim i utworzeniu Królestwa

[1] Zob. szersze wiadomości: J. Mikulski, *Powiat Siedlecki. Ziemia, Wody, Człowiek*, [W:] *Powiat Siedlecki*, pod red. Cz. Górskiego, Siedlce 1935, s. 77-82; G. Welik, *Wschodnie Mazowsze, czy Południowe Podlasie? Region w podziałach administracyjnych*, [w] *Źródła do dziejów regionu. I Siedlecka Sesja Archiwalna*, pod red. U. Głowackiej-Maksymiuk i G. Welika, Siedlce 2002, s. 10-15.

Polskiego w 1815 r. Podlasie weszło w jego skład[2].

W rezultacie ustaleń kongresu wiedeńskiego w 1815 r. z większości ziem Księstwa Warszawskiego powstało Królestwo Kongresowe, które w listopadzie tego roku otrzymało od cara Aleksandra I „Ustawę Konstytucyjną". Nawiązując do tradycji przedrozbiorowej, przywracała ona podział na województwa. Wśród ośmiu województw Królestwa Polskiego znalazło się też województwo podlaskie z głównym miastem – Siedlcami, jako siedzibą władz wojewódzkich. Fakt ten miał decydujące znaczenie w kształtowaniu się pojęcia „południowe Podlasie" i uznania Siedlec za jego stolicę. W 1837 r. województwa przemianowano na gubernie (powstała wtedy gubernia podlaska z siedzibą w Siedlcach)[3]. W 1842 r. przemianowano obwody na powiaty, a dotychczasowe powiaty sądowe na okręgi[4]. Kolejna reforma administracyjna Królestwa skutkowała ukazem z 21 sierpnia 1844 r., na mocy którego zredukowano dotychczasową liczbę guberni i od 1 stycznia 1845 r. połączono gubernię podlaską z lubelską w jedną gubernię lubelską.

Po powstaniu styczniowym ustawa z 31 grudnia 1866 roku podzieliła Królestwo na 10 guberni. W celu unifikacji administracyjnej ziem Królestwa z resztą Cesarstwa powołano do życia gubernię siedlecką, która podzieliła się na 9 powiatów: siedlecki, węgrowski, sokołowski, konstantynowski, bialski, włodawski, radzyński, łukowski i garwoliński.

Od końca XIX w. do I wojny św. nazwę Podlasie stosowano tylko do guberni siedleckiej, to znów obejmowano nią obszar białostocki, odcięty administracyjnie od Kongresówki i przyłączony do guberni grodzieńskiej[5].

W długotrwałym procesie rusyfikacji Podlasia kulminacją było ponowne włączenie guberni siedleckiej do lubelskiej, z równoczesnym oderwaniem części ziem pod postacią nowej guberni chełmskiej (powiaty: Biała, Konstantynów oraz Włodawa) w 1912 r., którą 13 marca 1915 roku przyłączono do Rosji. Po wycofaniu się Rosjan z Królestwa Podlasie wcielono do Cesarstwa Niemieckiego[6]. Ostatecznie w latach 1918-1919 całe Podlasie weszło w skład odrodzonej po 123 latach niewoli Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ta część historycznego Podlasia na lewym brzegu Bugu, która weszła w skład Królestwa Polskiego pod nazwą województwa podlaskiego, od 1845 r. tworzyła gubernię lubelską, a od 1866 roku gubernię siedlecką. Przed drugą wojną światową ziemie te obejmowały zespół powiatów

[2] K. Pindel, *Podlasie jako teren prowadzenia działań wojennych w zamierzeniach planistycznych okresu międzywojennego i w wojnie obronnej 1939 roku*, [w] *Związek Walki Zbrojnej – AK na Podlasiu*, pod red. K. Pindla i A. Kołodziejczyka, Siedlce 1998, s.7.

[3] P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006, s. 18-19.

[4] T. Demidowicz, *Biała Podlaska i obwód (powiat) bialski po upadku powstania listopadowego*, [w] *Powstanie listopadowe na Podlasiu 1830-1831*, pod red. J. Flisińskiego, Biała Podlaska 1993, s. 119.

[5] S. Lencewicz, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1955.

[6] G. Welik, dz. cyt., s. 14. Tereny byłej guberni chełmskiej częściowo weszły w skład niemieckiego obszaru okupacyjnego i były wyjęte spod jurysdykcji władzy cywilnej warszawskiego general-gubernatora. Rozciągnięto nad nimi kontrolę wojskową i do końca okupacji niemieckiej podlegały one zarządowi niemieckiej komendy Ober-Ostu.

wchodzących w skład województwa lubelskiego. Zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym stanowiły one północną jego część (z powiatami: siedleckim, bialskim, łukowskim, radzyńskim i włodawskim).

W okresie międzywojennym na południowym Podlasiu istniały trzy garnizony wojskowe[7]: Biała Podlaska, Łuków i Siedlce, których główny trzon stanowiły pułki 9 Dywizji Piechoty: 22 pułk piechoty, 34 pp, 35 pp i 9 pułk artylerii polowej/lekkiej[8]. Tylko w garnizonie Łuków przed wybuchem II wojny św. stacjonowały oddziały ułanów z Ośrodka Zapasowego Nowogródzkiej Brygady Kawalerii (25., 26. i 27. pułk ułanów).

Stacjonujące na południowym Podlasiu garnizony wchodziły w skład Okręgu Korpusu nr IX z siedzibą w Brześciu nad Bugiem. Swoim zasięgiem obejmował on obszar niespójny wewnętrznie, rozciągający się od centralnej Polski (Siedlce, Łuków, Biała Podlaska) po granicę ze Związkiem Sowieckim. Na terenie OK nr IX stacjonowały: 9., 20. i 30. Dywizja Piechoty oraz IX Brygada Jazdy. Podział administracyjny państwa nie pokrywał się z wojskowym podziałem terytorialnym – województwo lubelskie terytorialnie wchodziło bowiem w skład dwóch okręgów korpusów – OK nr II i OK nr IX. Garnizony południowego Podlasia pod względem administracji cywilnej znajdowały się w woj. lubelskim, natomiast pod względem administracji wojskowej przynależały do Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w woj. poleskim[9].

26 sierpnia 1922 r. zapadła decyzja o przeniesieniu pułków 9 Dywizji Piechoty z Litwy Środkowej (gdzie stacjonowały na stopie wojennej) do stałych garnizonów na południowym Podlasiu[10]. Skład poszczególnych garnizonów na omawianym terenie w okresie dwudziestolecia międzywojennego przedstawiał się następująco[11]:

[7] Garnizon – słowo pochodzące z jęz. francuskiego, to jedna lub kilka położonych obok siebie miejscowości, gdzie stale lub okresowo przebywają oddziały różnych rodzajów sił zbrojnych oraz mieszczą się instytucje lub zakłady wojskowe stanowiące załogę garnizonu. Granice garnizonu wyznacza dowódca okręgu wojskowego; zasadniczo przebiega ona w promieniu ok. 3-6 km od ostatnich zabudowań miejscowości, będącej stałym miejscem postoju załogi garnizonu. Utrzymanie dyscypliny i porządku wojskowego należy do obowiązków dowódcy garnizonu; w większych garnizonach może być utworzona etatowa komenda garnizonu. W garnizonie organizuje się służbę garnizonową – *Leksykon Wiedzy Wojskowej*, Warszawa 1979, s. 123.

[8] Do 1932 roku pułk nosił nazwę „9 pułk artylerii polowej". Od 1932 r., w wyniku podziału artylerii na trzy typy: lekką – obejmującą kalibry do 100 mm, ciężką – kalibry do 155 mm i najcięższą – powyżej 155 mm, wszystkie pułki artylerii polowej przemianowano na pułki artylerii lekkiej.

[9] P. Borek, Garnizony wojskowe na Południowym Podlasiu w latach 1918-1939, t. II, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. P. Matusaka, Siedlce 2011, s. 514-519.

[10] CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.14. *Likwidacja oddziałów 9 DP i przejście do pokojowych garnizonów, Mołodeczno, dn. 15 IX 1922 r.* Przed przybyciem 9 DP na terenie Okręgu Korpusu IX stacjonowały już: 30 Dywizja Piechoty oraz IX Brygada Jazdy. Wcześniej, bo jeszcze w okresie działań wojennych od 1918 do 1920 roku na Południowym Podlasiu rozmieszczone były bataliony zapasowe pułków piechoty 9 Dywizji Piechoty, a także baterie zapasowe 9 pułku artylerii polowej i 9 pułku artylerii ciężkiej. Od lipca do września 1920 roku podczas ofensywy sowieckiej jednostki zapasowe z południowego Podlasia zostały ewakuowane na lewy (zachodni) brzeg Wisły.

[11] Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu wymieniam tu tylko najważniejsze jednostki wchodzące w skład poszczególnych garnizonów, pomijając oddziały stacjonujące w nich czasowo.

- **Siedlce:** od września 1922 r. do listopada 1933 r. – 22 pułk piechoty oraz II i III dywizjon 9 pułku artylerii ciężkiej (I dywizjon stacjonował w Brześciu nad Bugiem); od listopada 1933 r. do września 1939 r. – 22 pp, I i II dywizjon 9 pułku artylerii lekkiej (III/9 pap przeszedł z Berezy Kartuskiej do Białej Podlaskiej)[12], 9 pluton żandarmerii, dowództwo i sztab 9 DP, placówka oficerska Samodzielnego Referatu Informacyjnego IX DOK Brześć n. Bugiem, Powiatowa Komenda Uzupełnień, Rejonowy Inspektorat Koni, Wojskowy Sąd Rejonowy, oficer placu, Obwodowa Komenda Przysposobienia Wojskowego nr 22 przy 22 pp, parafia wojskowa Najświętszego Serca Jezusa, Powiatowy Komendant PW „Krakusów", powiatowy Komendant PW, wojskowe urzędy kwaterunkowe i gospodarcze[13].
- **Biała Podlaska**: od września 1922 r. do listopada 1933 r. – 34 pułk piechoty oraz I i II dywizjon 9 pułku artylerii lekkiej (III/9 pal z braku pomieszczeń rozlokowano w Berezie Kartuskiej); od listopada 1933 r. do września 1939 r. – 34 pp, III/9 pal, oficer placu, Komenda Rejonu Uzupełnień, Posterunek 9 Dywizjonu Żandarmerii, Rejonowy Inspektorat Koni (na powiaty: Biała Podlaska, Radzyń Podlaski, Łuków i Włodawa), Obwodowa Komenda Przysposobienia Wojskowego nr 36 (na powiaty Biała Podlaska i Włodawa), Ośrodek Lotniczego Przysposobienia Wojskowego, Parafia Wojskowa św. Krzyża oraz Kierownictwo Fabryki Lotniczej – Ekspozytura nr IV. Do bialskiego garnizonu należała również jednostka lotnicza przy PWS z wydziałami: lotniczym, odbioru technicznego sprzętu lotniczego dla wojska, ochrony i obrony plot.
- **Łuków**: od września 1922 r. do sierpnia 1928 r. – 35 pp (II batalion w listopadzie 1924 roku przeniesiono do Brześcia nad Bugiem, rok później do Brześcia przeniesiono także dowództwo i III batalion 35 pp, natomiast I batalion 35 pp, do reszty jednostki ostatecznie dołączył w sierpniu 1928 roku). Na miejsce 35 pp do garnizonu Łuków przybyły szwadrony zapasowe 25., 26. i 27. pułku ułanów. Pułki te wchodziły w skład Brygady Kawalerii „Baranowicze", przemianowanej w 1937 roku na Nowogródzką Brygadę Kawalerii i tworzyły jej Ośrodek Zapasowy[14].

Po ostatecznych translokacjach z 1933 roku pułki 9 DP zajmowały stosunkowo zwarty obszar połączony strategiczną linią kolejową, co pozwalało na dosyć szybkie ich zmobilizowanie i przewiezienie do wybranego obszaru.

***

Komunistyczna Partia Robotnicza Polski powstała w Polsce 16 grudnia 1918 r. wskutek połączenia się dwóch partii – Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej „Lewica". Wychodząc z założenia, że

[12] 9 pac przeniesiony został do Włodawy.

[13] Garnizon siedlecki, liczący ponad 2000 żołnierzy, był największym garnizonem na południowym Podlasiu. Zaraz za nim plasował się garnizon bialski (ponad 1000 żołnierzy).

[14] Szerzej na ten temat – P. Borek, *Garnizony wojskowe na Południowym Podlasiu* …, s. 527-535.

„światowa rewolucja socjalistyczna" jest bliska, komuniści, oprócz prób budowy własnej organizacji wojskowej, przeciwstawiali się tworzeniu „burżuazyjnej armii polskiej". Podejmowane były więc akcje dywersyjne w środowisku żołnierskim, prowadzono agitację i propagandę, starano się budzić opór wśród młodzieży wobec poboru do wojska. Działania te miały służyć przeciągnięciu części armii na stronę rewolucji: kolportowano prasę i odezwy komunistyczne, wygłaszano przemówienia na wiecach, udzielano wskazówek żołnierzom-komunistom, co należy robić na wypadek rewolucji i użycia wojska do tłumienia wystąpień robotniczych. W lutym 1919 r. przy Sekretariacie Komitetu Centralnego KPRP powstał autonomiczny Wydział Agitacji w Wojsku, który oprócz „pracy politycznej" miał zająć się przygotowaniem organizacyjno-technicznym powstania zbrojnego. Działalność ta miała bez wątpienia charakter wrogi wobec państwa polskiego, jego dążeń do niepodległości i prowadzona była w interesie obcego państwa – sowieckiej Rosji[15].

Ważną formą działalności politycznej KPRP w armii była agitacja antywojenna, która nasiliła się w kwietniu 1920 r. – z chwilą rozpoczęcia przez Wojsko Polskie ofensywy na Ukrainie. Komuniści zaczęli wówczas kolportować wśród żołnierzy odezwy, mające wyjaśniać charakter wojny rozpoczętej „w interesie klas posiadających", a jednocześnie wzywać ich do nieuczestniczenia w walce przeciwko Rosji Sowieckiej. Szczególnie silna agitacja komunistyczna objęła wówczas m.in. 9 Dywizję Piechoty, powodując wzrost masowych dezercji z oddziałów[16].

Mimo że kontrwywiad wojskowy działał bardzo skutecznie w tropieniu i ujawnianiu komunistów w jednostkach, liczne aresztowania i represje, jakie dotknęły KPRP w latach 1919-1920, nie spowodowały zaprzestania działalności *kompartii* w Wojsku Polskim. Dopiero kolejna fala aresztowań z lat 1920-1925 spowodowała niemal całkowite rozbicie „wojskówki" KPRP[17].

Po ostatecznym wykształceniu się podziału terytorialnego partii na okręgi, co nastąpiło w latach 1923-1925, w województwie lubelskim działały trzy okręgi: lubelski, siedlecki i chełmski. W okresie międzywojennym garnizony południowego Podlasia znajdowały się w zasięgu działalności Okręgu Siedleckiego KPP[18].

[15] P. Borek, *Komunistyczna Partia Polski w garnizonie bialskim (1927-1938)*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny", nr 4 (2005), s. 22.

[16] O skali tego zjawiska zob. szerzej: Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Starostwo Powiatowe Siedleckie (dalej SPS) 1918-1939, sygn. 2, *Sprawozdanie sytuacyjne za okres 1 IV 1919 – 1 IV 1920 r.*, k. 15; tamże, sygn. 4, *Sprawozdanie sytuacyjne za I kwartał 1920 r.*, k. 12. Do czynnej służby wojskowej powołano 1203 popisowych z roczników 1900 i 1901 r.; tamże, Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim 1918-1939, sygn. 2, *Sprawozdanie sytuacyjne Starosty węgrowskiego za m.[miesiąc] marzec 1920 r.*, k. 32; tamże, *Sprawozdanie sytuacyjne Starosty węgrowskiego za m.[miesiąc] kwiecień 1920 r.*, k. 53; tamże, *Sprawozdanie sytuacyjne Starosty węgrowskiego za m.[miesiąc] maj 1920 r.*, k. 67; tamże, Starostwo Powiatowe Węgrowskie, sygn. 1, *Sprawozdanie sytuacyjne za czerwiec 1920 r.*, k. 187; J. Szczepański, *Podlasie podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, [w] *Rok 1918 na Podlasiu*, pr. zb. pod red. A. Kołodziejczyka i K. Pindla, Siedlce 2001, s. 154.

[17] T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności Komunistycznej Partii Polski w wojsku 1918-1938 przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej" 1969, nr 1, s. 60.

[18] Szerzej na temat działalności i organizacji KPP zob.: E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w wo-*

Wśród poborowych wcielanych do pułków 9 Dywizji Piechoty wielu pochodziło z Polesia, a znaczny procent wśród nich stanowili Żydzi i Białorusini, bardzo często wrogo nastawieni do Państwa Polskiego i jego wojska. Działalność KPP w armii nasiliła się szczególnie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, co związane było z panującym kryzysem gospodarczym, a co za tym idzie – z radykalizacją społeczeństwa[19]. W sprawozdaniu na temat nastrojów politycznych w garnizonach DOK IX pisano m.in.:

> dotychczas żadnej agitacji wywrotowej nie stwierdzono [...]. Ostatnio jednak przechwycone broszury treści agitacyjnej dają powód do robienia wniosków, że pewne czynniki dążą do urobienia masy żołnierskiej w pożądanym dla siebie kierunku[20].

W lipcu 1927 r. Sekretariat KC KPP przekształcił dotychczasowy wydział Agitacji w Wojsku w Centralny Wydział Wojskowy (CWW). Jednocześnie przekształcono Okręgowe Wydziały Agitacji w Wojsku w Okręgowe Wydziały Wojskowe (OWW), które zaczęto organizować już jesienią tego samego roku. OWW działały w skali Obwodu, który grupował po kilka okręgów. Jednocześnie przy Komitetach Dzielnicowych (KD) powołano tzw. pełnomocników do pracy wśród żołnierzy. Na III Plenum KC ZMK w listopadzie 1927 r. podjęto uchwałę w sprawie pracy wśród żołnierzy. Podkreślano w niej, iż:

> rewolucyjna agitacja i praca nad wewnętrznym zdezorganizowaniem burżuazyjnej armii musi być centralnym punktem naszej walki z wojną [...]. Obowiązkiem rewolucjonisty jest stanąć na wypadek wojny w szeregach armii, prowadząc w niej rewolucyjną propagandę i organizować w masach zbrojno- rewolucyjne wystąpienia żołnierzy[21].

Począwszy od 1930 r. zintensyfikowano agitacyjną pracę w armii. Zalecano tworzenie komórek w oddziałach wojskowych i partyjnych komitetów pułkowych. Głównym ich zadaniem była organizacja masowych wystąpień żołnierzy, popularyzowanie wśród nich zasad budownictwa socjalistycznego i Armii Czerwonej. Nakazywano też prowadzenie pracy wśród poborowych i rezerwistów oraz organizowanie „kampanii werbunkowych", polegających na agitowaniu żołnierzy przebywających na urlopach świątecznych[22].

jewództwie lubelskim w latach 1918-1938, Lublin 1993; B. Kolebacz, *KPP 1923-1929. Problemy ideologiczne*, Warszawa 1984; H. Cimek, Komuniści, Polska, Stalin 1918-1939, Białystok 1990; J. Kowalski, Komunistyczna Partia Polski 1935-1938, Warszawa 1975; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918-1939*, Warszawa 1984; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918-1938)*, Warszawa 1985.

[19] Zob. P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 131.

[20] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), DOK IX, Wewnętrzne stosunki w oddziałach podległych DOK IX, pismo Szefa Szt. Gen. Oddz. II kpt. Hilda do d-cy DOK IX z 31.I.1924 r. L.dz. 185/II. Nar. tj., sygn. 371.9.8., k. 4.

[21] Cyt. za E. Horoch, dz. cyt., s. 293.

[22] CAW, DOK IX, sygn. I.371.9.22, *Komunikat sytuacyjny za miesiąc marzec 1935 r.*, k. 10-11.

Działalność tego typu miała być prowadzona również w organizacjach paramilitarnychikombatanckich,takichjak:„Sokół",„Strzelec",ZwiązekLegionistów i Federacja Związków Obrońców Ojczyzny. W piśmie przedstawicielstwa KPP przy KW MK z 1931 r. zalecano „umasowienie działalności w wojsku". Zamierzano to przeprowadzić poprzez zwiększenie liczby wydawnictw dla żołnierzy, organizowanie masówek i wieców, wykorzystanie poborowych ze środowiska robotniczego, zwrócenie uwagi na położenie socjalne żołnierzy i ich narodowość. Wszyscy członkowie KPP byli zobowiązani do zwiększenia wysiłków w sprawie polepszenia pracy i zdobycia większych wpływów w armii[23]. Zdawano sobie bowiem sprawę z bardzo słabych efektów „pracy partyjnej" w Wojsku Polskim.

W terenie CWW pracował przez „obwodowców"[24], sekretarzy Okręgów Wojskowych i łączników. Głównym zadaniem „obwodowca" było zorganizować „robotę wywrotową" w wojsku we wszystkich garnizonach. Miała ona polegać na nawiązaniu kontaktów z żołnierzami, odbieraniu od nich sprawozdań z koszar i dawaniu odpowiednich do tego instrukcji, rozbudowywaniu organizacji komunistycznej wśród żołnierzy, wciąganiu do „akcji technicznej" na terenie pułku i nakłaniania do inicjatyw rewolucyjnych wystąpień wśród pozostałych żołnierzy (np. zbiorowe protesty, sabotowanie zarządzeń władz wojskowych, etc.). Kierownikiem „roboty rewolucyjnej" w koszarach był łącznik, który pozostawał w bezpośrednim kontakcie z żołnierzami – to on rozpracowywał adresy, odbywał zebrania, spotykał się z żołnierzami, dawał im zadania i dostarczał odpowiednią literaturę. Na każdy oddział miał być przydzielony oddzielny łącznik. Korespondencję z koszar dostarczano bezpośrednio „obwodowcowi", o ile ten był wówczas w garnizonie. Żołnierze-komuniści nie płacili składek członkowskich, za to polecano im zbieranie składek wśród innych, niepartyjnych żołnierzy na różne cele[25].

Dokładne odtworzenie działalności KPP w wojsku w na południowym Podlasiu z powodu ograniczonej bazy źródłowej jest niemożliwe. Na podstawie nielicznych zachowanych źródeł można odtworzyć tylko pewne fragmenty tego problemu.

W Okręgu Siedleckim Wydział Wojskowy powstał już jesienią 1927 r., a jego pracą kierował funkcjonariusz CWW ps. „Jurek", przy współpracy z Lewkiem Nudelmanem ps. „Leon" z Siedlec. Starano się nawiązać kontakty z żołnierzami stacjonujących w Siedlcach, Białej Podlaskiej i Łukowie jednostek wojskowych. Działalność ta nie przyniosła jednak większych efektów. Pewna poprawa nastąpiła wiosną 1928 r., kiedy to nawiązano kontakty z żołnierzami 22 pułku piechoty, 9 pułku artylerii ciężkiej, 34 pułku piechoty i 9 pułku artylerii lekkiej. Postępy komunistów zostały przerwane w maju 1929 roku, wraz z aresztowaniem Nudelmana, Mejera Rodzącedrzewo i Wolfa Zylberszterna[26].

[23] P. Borek, *Działalność KPP w garnizonie siedleckim w latach 1927-1938*, „Szkice Podlaskie" 2007, z. 15, s. 48.

[24] „Obwodowiec" – zawodowy rewolucjonista obsługujący dany obwód KPP.

[25] CAW, DOK IX, Komunikat sytuacyjny za miesiąc marzec 1935 r., sygn. I.371.9.22., k. 10-18.

[26] P. Borek, *Działalność KPP w garnizonie siedleckim w latach 1927-1938*, „Szkice Podlaskie", z. 15 (2005), s. 48.

Działalność KPP w wojsku znajdowała się pod pilną obserwacją władz wojskowych. Przeciwdziałanie pracy politycznej KPP w wojsku należało do kompetencji Oddziału II Sztabu Generalnego, natomiast rozpracowywaniem organizacji komunistycznych na terenie Okręgów Korpusów zajmowały się posterunki Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX oraz Żandarmeria Wojskowa. Główną rolę w zwalczaniu wpływów komunistycznych w armii mieli oficerowie informacyjni. Działali oni we wszystkich pułkach i samodzielnych batalionach oraz w szpitalach okręgowych. Innymi jednostkami (formacje, zakłady i urzędy wojskowe) zajmował się jeden z oficerów informacyjnych pułku (batalionu), pełniący obowiązki oficera informacyjnego garnizonu. Do zadań oficerów informacyjnych należały m.in.: dokładna obserwacja żołnierzy-komunistów, prowadzenie ewidencji politycznie podejrzanych, sporządzanie opinii, informowanie władz zwierzchnich o urlopach, wyjazdach i zwolnieniach szeregowych podejrzanych o działalność polityczną, ustalanie składu narodowościowego i społecznego komunistów oraz ich rzeczywistego wpływu na miejscowe społeczeństwo[27].

Wszelkie przejawy działalności KPP wojsko karało bardzo surowo. W marcu 1929 r. Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX dokonał likwidacji komórki wojskowej KPP, działającej od października 1927 r. na terenie garnizonu w Białej Podlaskiej. Równocześnie władze wojskowe zlikwidowały Wydział wojskowy KD w Białej Podlaskiej, kierowany przez OK KPP w Siedlcach.

9 października 1929 r. Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX w Brześciu n/Bugiem skazał na kary ciężkiego więzienia, utratę praw publicznych i wydalenie z wojska czterech żołnierzy 34 pp i 9 pap: kanoniera 9 pap Boima Liweranta z Siedlec (8 lat więzienia), szer. 34 pp Icka Rechtmana z Kocka (8 lat więzienia), szer. 34 pp Jankiela-Lejbę Blitmana z Kocka (5 lat więzienia) oraz szer. 34 pp Antoniego Olesiejuka z Żerocina (8 lat więzienia). Żołnierze zostali oskarżeni i skazani za przynależność do KPP, stworzenie na terenie bialskiego garnizonu jaczejki komunistycznej, utrzymywanie łączności z KD KPP w Białej Podlaskiej i wydziałem wojskowym KO KPP w Siedlcach, dla którego kan. Liwerant starał się również o uzyskanie materiałów wybuchowych. Ponadto oskarżeni podczas swojej czynnej służby wojskowej przechowywali, odczytywali i rozrzucali w obrębie koszar odezwy komunistyczne nawołujące do obalenia rządu, ustroju społecznego, walki z burżuazją oraz agitujące przeciw istnieniu wojska. W działalność tą zamieszani byli również cywilni działacze KPP: Chuna Tenenbaum z Białej Podlaskiej, który przekazywał żołnierzom bialskiego garnizonu odezwy komunistyczne, Lewek Nudelman i niejaki Sukiennik z Siedlec, dla którego Liwerant miał dostarczyć materiały wybuchowe oraz książeczki wojskowe, a także pośrednicy: Rozenker z Białej Podlaskiej i Jankiel Aszer z Siedlec[28].

[27] CAW, DOK IX, Pismo dotyczące opracowania meldunku obrazującego sytuację na terenie Agentury pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Sam. Ref. Inf. L.dz. 641/Inf. tj. Nar. z 18.II.1934 r., sygn. I.371.9.24., k. 4.

[28] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Najwyższy Sąd Wojskowy (dalej jako NSW), sygn. 427/1/42, k. 4 – 4v, k. 5 – 5v, k. 6 – 6v, k. 9 – 9v, k. 10 – 10v, k. 13v. Warto w tym miejscu dodać, że oskarżeni Liwerant, Rechtman i Blitman jeszcze przed służbą wojskową byli podejrzani o przynależność do KPP.

Przy okazji tej sprawy, na światło dzienne wypłynęła działalność jaczejek komunistycznych w garnizonie siedleckim. Aresztowany w maju 1929 r. Lewek Nudelman za wszelką cenę chciał ratować własną skórę. Po zdekonspirowaniu i udowodnieniu mu powiązań z garnizonem bialskim, przyznał się, że był członkiem KC KPP Wydziału Wojskowego i „sypnął" w trakcie przesłuchań swoich „towarzyszy" działających w 22 pp i 9 pac. Na podstawie jego zeznań oraz innych zebranych dowodów rozbito komórki komunistyczne w siedleckich pułkach – Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX w Brześciu n/Bugiem na rozprawie 19 i 20 grudnia 1929 r. skazał na karę ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska oraz utratę praw publicznych czterech żołnierzy 22 pp i 9 pac: szeregowego 22 pp Moszka Szabasa z Orli (5 lat więzienia), szeregowego 22 pp Szolema Goldszmita z Bielska Podlaskiego (4 lata więzienia), szer. 22 pp Uszera Powązka ze wsi Dobre (4 lata więzienia) oraz kanoniera 9 pac Arję-Lejbę Komara z Janowa Podlaskiego (4 lata więzienia). Zostali oni skazani za: przynależność do KPP, utworzenie komunistycznej komórki wojskowej w 22 pp i 9 pac, utrzymywanie łączności z KD KPP i WW CK KPP w Siedlcach, rozrzucenie na terenie koszar 22 pp odezw komunistycznych nawołujących do walki z Rządem Polskim, wywołanie wojny domowej i wprowadzenie w jej wyniku ustroju sowieckiego, podburzających szeregowych przeciwko oficerom, czy wreszcie wzywających Ukraińców i Białorusinów do oderwania zamieszkanych przez nich terenów od Państwa Polskiego. W działalność tych dwóch jaczejek komunistycznych na terenie siedleckiego garnizonu, poza Lewkiem Nudelmanem ps. „Leon", zamieszani byli również zwolnieni do cywila byli żołnierze 22 pp: Szmul Ajzensztand, Moszek Goldfarb, Mordka Muzykant oraz Abram Nizak. Znamiennym jest fakt, że wszyscy czterej oskarżeni jeszcze przed służbą wojskową należeli do organizacji komunistycznych (ZMK, KPZB i KPP), a szer. Szabas był już wcześniej karany 2,5 letnim więzieniem z artykułu 102 k.k., czyli za „działalność wywrotową". Sam Nudelman, w wyniku jakiejś niewytłumaczalnej decyzji prokuratora, został wypuszczony na wolność, co skwapliwie wykorzystał uciekając za granicę[29].

Komuniści nie dawali jednak za wygraną, odnajdywali potracone w wyniku aresztowań kontakty i próbowali odtwarzać swoje komórki. Już w styczniu 1930 r. w 22 pp kontrwywiad wojskowy zlikwidował dwudziestoosobową jaczejkę KPP. Latem tego samego roku na terenie garnizonu Biała Podlaska została przeprowadzona akcja ulotkowa, która domagała się polepszenia wyżywienia żołnierzy. Jednym z członków komórki partyjnej w bialskim garnizonie był w tym czasie Bazyli Dmitruk, odbywający służbę wojskową w 9 pap.

Wiosną 1931 r. komuniści nie mieli nikogo w oddziałach stacjonujących w Siedlcach. Starano się prowadzić akcję pierwszomajową dla żołnierzy przez komórki miejskie. Natomiast większe wpływy komuniści uzyskali garnizonie bialskim. W marcu nieustaleni sprawcy rozrzucili w koszarach 34 pp i 9 pap ulotki o treści wywrotowej. W rozpowszechnianym wydawnictwie CWW „Głos Poborowca" z

[29] AAN, NSW, sygn. 427/1/70, k. 5 – 14; CAW, Akta 9 DP, Sprawozdanie o ruchu politycznym i stosunkach narodowościowych na terenie DOK IX za IV kwartał 1929 r., sygn. I.313.9.31., k. 7.

kwietnia 1931 r. opublikowano następujące hasła: zasiłki i urlopy dla poborowych, tworzenie rewolucyjnych organizacji poborowych, odbywanie służby wojskowej w miejscu zamieszkania. Wzywano także do przeciwstawienia się interwencji antyradzieckiej i utworzenia wspólnego frontu robotników, chłopów i żołnierzy, którzy w walce z ZSRR mieli stanąć po stronie Armii Czerwonej i doprowadzić do wojny domowej o Polskę radziecką[30]. We wrześniu tego samego roku w koszarach 9 pułku artylerii polowej natrafiono na wydawane przez KPP pismo „Koszary", w którym życie armii przedstawiano w negatywnym świetle. Pismo to miało bronić interesów prostych żołnierzy, wzywać do „bratania się z ludem pracującym w jego walce o lepsze jutro". Miano zwracać uwagę na warunki służby żołnierskiej: wyżywienie, dryl, nadużywanie dyscypliny, przebieg manewrów i służby wartowniczej. W gazecie zamierzano również publikować korespondencje z pułków i garnizonów, informować żołnierzy o wystąpieniach robotniczych i życiu w ZSRR. W „Koszarach" można było m.in. przeczytać o tym, że „oficer to wróg, bo to syn dziedzica i fabrykanta" lub wzywano żołnierzy, aby nie dali się użyć przeciwko walczącym robotnikom i chłopom, a lufy swych karabinów skierowali w „piersi i łby burżujów i generałów". Poza propagandą na terenie koszar wojsko niejednokrotnie – podczas manewrów lub przemarszów – spotykało się z przejawami działalności organizacji komunistycznych (np. rozrzucano ulotki na drodze przemarszu wojska)[31].

Aktywność WW KPP w Białej Podlaskiej zwróciła na siebie uwagę oficerów informacyjnych oraz dowództwa miejscowego garnizonu, czego skutkiem było aresztowanie pięciu żołnierzy 34 pp i 9 pap oraz łącznika KPP. Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX podczas rozprawy głównej z 27 października 1931 r. na karę ciężkiego więzienia za utworzenie w 34 pp komórki komunistycznej skazał strzelców Piotrowskiego i Adelsztajna. Pomimo tego kontakty z KPP zostały wznowione, a wpływy partii w białskim garnizonie obejmowały wówczas 18 żołnierzy[32].

W „Sprawozdaniu z Okręgu Siedleckiego za miesiąc grudzień 1932 r." wysłannik KPP raportował:

> Okręg ten nigdy nie miał postawionej normalnie pracy wojskowej. Ta, która istniała lub istnieje jest raczej robotą dorywczą, trwającą w najlepszym przypadku 3 mies.[...] Na dopatrywanie i kontrolowanie roboty przez okręgowca liczyć nie można, traktuje on tę robotę mimo szumne gadanie per nogam[33].

W dalszej części tego sprawozdania podawano informacje o garnizonach w Siedlcach, Łukowie i Białej Podlaskiej. W Siedleckim garnizonie stacjonowały wówczas 22 pp i 9 pac. W siedleckim pułku piechoty miało być według komunistów 70% Białorusinów i Ukraińców, 25% Polaków (w tym około 15% z płockiego i 10% z

[30] P. Borek, *Działalność KPP...*, s. 50.
[31] P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, s. 155.
[32] AAN, Komunistyczna Partia Polski Komitet Centralny (dalej: KPP), sygn. 158/XII – 17, Sprawozdanie z Okręgu Siedleckiego za kwiecień – maj 1931 r., t. 5, k. 11; tamże, NSW, sygn. 427/1/24, k. 11-12.
[33] AAN, KPP, sygn. 158/X-9, t. 49, Sprawozdanie z Okręgu Siedleckiego za miesiąc grudzień [19]32 r., k. 1.

Warszawy) oraz 5% Żydów. O Białorusinach i Ukraińcach pisano, iż pochodzą oni z okolic Bielska i nie mają wyczucia własnej narodowości. Jeżeli chodzi o skład socjalny, to podawano, że ponad 80% stanowili chłopi, a resztę drobnomieszczanie i robotnicy z Płocka i Warszawy. Ponadto sprawozdanie przyznawało o braku prześladowania narodowościowego w garnizonie siedleckim, gdzie Białorusini i Ukraińcy mieli stanowić większość w szkole podoficerskiej, a dodatkowo większość w kadrze oficerskiej mieli stanowić Białorusini z byłej armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Informowano również: „[...] ciągła nagonka przeciwko nam, mimo dość silnej wewnętrznej organizacji nie wywołały dotychczas poważniejszych masowych protestów [...]"[34].

Z drugiej zaś strony w tym samym sprawozdaniu pisano o małej aktywności komunistów działających w siedleckim garnizonie. Zwracano również uwagę na fakt, że dowództwo starało się mieć w każdej kompanii jednego z młodych oficerów, który miał opinię „dobrego człowieka", a przy tym zbliżał się do żołnierzy i do którego żołnierze mieliby zaufanie. Takie działania dowództwa dawały efekty, skoro autor sprawozdania pisał: „Jak się na takie kawały dają brać żołnierze służyć może za dowód fakt, że nasi najaktywniejsi tow.[arzysze] mają złudzenia do tych właśnie „dobrych" oficerów, a niektórych z nich uważają, że są naszymi [...]"[35]. Cytowane wyżej sprawozdanie podaje również szereg cennych informacji o 22 pp. Wywiadowca KPP pisał, że siedlecki pułk piechoty jest jednym z najbardziej wyróżnianych w Polsce, a honorowe szefostwo nad nim sprawuje król Rumunii, stąd „królewski" przymiotnik w jego nazwie. Drugim wyróżnieniem pułku była drużyna piłkarska, która (ostatnio) odniosła szereg zwycięstw sportowych i weszła do ligi piłkarskiej.

> Wokół tych dwóch zalet pułku rozwijana jest stale kampania z jednej strony polityczna /przymierze z Rumunią, skierowane przeciw Sowietom/, z drugiej strony wywołanie współzawodnictwa między poszczególnemi pułkami, a nawet wybijanie armji w jej udziale w życiu sportowem. Ma jeszcze tą dla nich zaletę, że odwraca uwagę masy żołnierskiej z dróg walki klasowej na tory sportowo-szowinistyczne[36].

Komuniści liczyli również na wywołanie i koordynowanie antagonizmu pomiędzy podchorążymi służby czynnej, a resztą żołnierzy (przy 22 pp istniała szkolna kompania podchorążych, której słuchacze mieli być według komunistów lepiej traktowani przez dowództwo, co miało wyrażać się m.in. w lepszym jedzeniu)[37]. Do 9 pac komuniści nie dotarli, dlatego nie mieli na jego temat żadnych szczegółowych informacji poza składem narodowościowym, który miał być taki sam jak w 22 pp.

Pod koniec 1932 roku KPP w 22 pp miała liczyć 16 osób, w tym: 7 Ukraińców, 6 Białorusinów, 2 Polaków i 1 Żyda. Z grupy tej 6 żołnierzy pochodziło z przeka-

[34] Tamże, k. 2.
[35] Tamże, k. 3.
[36] Tamże, k. 4. Pisownia oryginalna.
[37] P. Borek, *Działalność KPP...*, s. 51-52.

zanych adresów, reszta zaś dołączyła do komunistów później. Jaczejka ta zgrupowana była najpierw w 4, a następnie w 2 komórkach i koordynowana przez 3 najaktywniejszych żołnierzy-komunistów. Główny wysiłek owej komórki skierowany był na tzw. akcję techniczną, czyli: wewnętrzny kolportaż prasy komunistycznej, wywieszanie plakatów, „kredkowanie"[38] i werbowanie nowych członków do organizacji. Nie prowadzono natomiast szerszych, masowych działań, za co winę – według sprawozdawcy CWW – ponosiło kierownictwo WW przy komitecie partyjnym KPP w Okręgu Siedleckim. Praca tego wydziału polegała głównie na utrzymywaniu zdobytych już kontaktów wśród żołnierzy, dostarczaniu im literatury i innej pomocy technicznej. Rzeczywistej współpracy, samodzielnej inicjatywy, czy nastawienia politycznego nie było. Natomiast, jeżeli chodzi o „pracę techniczną", to wydano dwie odezwy wojskowe w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy, wywieszono kilka plakatów (m.in. w koszarach) przeciwko zbrojeniom i wojnie. Były również próby zorganizowania masówek, które nie doszły jednak do skutku. Ciekawa jest informacja, jakoby dowództwo siedleckiego garnizonu wywieszało na terenie koszar swego rodzaju *kontrplakaty* przeciwko KPP i ZSRS[39].

Na 11 listopada „w trudnych do uwierzenia warunkach" partia wywiesiła sztandar, który miał widzieć cały defilujący 22 pp. W podsumowaniu sprawozdania dotyczącego Siedlec „wydziałowiec" zwracał uwagę na duże poświęcenie i aktywność miejscowej organizacji komunistycznej, której członkowie angażowali się do kilku „robót" jednocześnie (m.in. prowadzono półlegalną pracę wśród esperantystów na terenie związków zawodowych). Nie wszyscy jednak kapepowscy aktywiści byli równomiernie zaangażowani w swoje zadania. Sprawozdawca narzekał na łącznika przydzielonego do kontaktów z garnizonem siedleckim, stwierdzając, że

> [...] jest to człowiek zupełnie nieodpowiedzialny [...]. Osobiście na Wydział nigdy nie przychodził [...]. Wydziału osobiście nie znał. Był zupełnie źle poinformowany o stanie liczebnym organizacji w wojsku, a o nastrojach w ogóle nie miał pojęcia[40].

W związku ze wzrostem organizacyjnym partii komunistycznej w 22 pp kapepowcy postanowili utworzyć w nim komitet pułkowy oraz wydać komunistyczną gazetkę skierowaną do żołnierzy. Ponadto planowano uaktywnić działania partii we wszystkich dzielnicach Okręgu Siedleckiego dla „roboty wojskowej". Jeżeli chodzi o 9 pułk artylerii ciężkiej to KPP w omawianym okresie do niego nie dotarła. Sprawa ta mocno musiała irytować komunistów, skoro dotarcie do placu postawiono jako „sprawę honoru rewolucyjnego całej org.[anizacji] wojsk.[owej] garnizonu"[41].

[38] Kredkowanie – pisanie haseł komunistycznych kredą na murach, asfalcie lub transparentach.
[39] Tamże.
[40] AAN, KPP, sygn. 158/X-9, t. 49, Sprawozdanie z Okręgu Siedleckiego za miesiąc grudzień [19]32 r., k. 6-7.
[41] Tamże, k. 10-11.

Po zorientowaniu się w sytuacji w Siedlcach komuniści postanowili stworzyć Wydział Podokręgowy. Zaznaczano jednak, że na omawianym terenie nie było poważniejszych skupisk proletariatu, a „w samych Siedlcach nie ma nawet miejscowego tow.[arzysza] należącego do egzekutywy K[omitetu] O[kręgowego-]"[42]. Za podstawową wadę wydziału uważano niemożność wglądu w sprawy okręgowe oraz brak funduszy na wyjazdy, wskutek czego organizacja komunistyczna w Siedleckiem zaabsorbowana była tylko miejscową pracą. Zdaniem sprawozdawcy Okręg ten był słaby organizacyjnie i wymagał ciągłej koordynacji „z góry". „W przeciwnym razie – pisano – robota posuwać się będzie leniwie, jeżeli zgoła nie będzie zamierać"[43].

Jeżeli chodzi o Łuków, to KPP o miejscowym garnizonie miało najmniej informacji. W cytowanym wyżej sprawozdaniu pisano:

> Garnizon stanowi jeden oddział kawalerii, w którego skład wchodzą zapasowe szwadrony 3 pułków ułanów wielkopolskich 25, 26 i 27-go. Oddział ten znajduje się kilka kilometrów za miastem (na Łapiguzie – przyp. aut.), wobec czego praca drużyn szturmowych jest bardzo utrudniona. Dotąd w oddziale nie mamy ani jednego kontaktu. Jednak silny rozrost organizacyjny Partii i młodz.[ieżówki] /dzielnica stoi na pierwszym miejscu w Okręgu/ jak również i bardzo energiczna działalność w tym kierunku sekretarza dzielnicy, dają gwarancję, że w najkrótszym czasie dotrzemy do oddziału[44].

Wobec tego postanowiono zorganizować „akcję urlopową" (m.in. wydanie odezwy urlopowej) i włączenie do niej bezpartyjnych żołnierzy (KPP miała tu występować jako jedyna siła zewnętrzna, która walczy o urlopy dla żołnierzy). Ponadto KPP tradycyjnie nastawiła się na wywieszenie sztandarów, plakatów i „kredkowanie". Ukoronowaniem tej akcji miała być „masówka"[45] zorganizowana pod koszarami. Główny nacisk w dzielnicy łukowskiej poza plakatowaniem, „kredkowaniem" i „masówkami", partia położyła na pracę drużyn szturmowych[46].

Nieco inaczej sytuacja komunistów wyglądała w Białej Podlaskiej. W sierpniu 1932 r. rozbito w bialskim garnizonie jaczejkę komunistyczną założoną przez kanoniera Jana Hołoda z 9 pal. 30 listopada tego samego roku Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX w Brześciu n/Bugiem na rozprawie głównej skazał na karę pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i wydalenie z wojska lub degradację pięciu żołnierzy 9 pal: kan. Jana Hołoda z m. Rusiły, pow. włodawski (8 lat ciężkiego więzienia), kaprala służby czynnej Mikołaja Chilimona z Kozymina, pow. włodawski (6 lat ciężkiego więzienia), bombardiera Romana Momota z m. Kalińce, pow. włodawski (2 lata więzienia i degradacja), bomb. rez. Józefa Stelmacha z m. Uchnin, pow. włodawski (1 rok więzienia i degradacja) oraz kan. Jana Poliszuka z Wytyczna, pow. włodawski (6 miesięcy twierdzy). Oskarżeni zostali skazani za

[42] Tamże.
[43] Tamże, k. 10-11.
[44] Tamże, k. 9.
[45] Masówka - inaczej wiec komunistyczny.
[46] Tamże, k. 9-10.

następujące przestępstwa: należenie do organizacji komunistycznej, utworzonej w 9 pal przez kan. 5 baterii Jana Hołoda[47]; rozpowszechnianie wśród kanonierów odezw, ulotek i pism (m.in. gazetę „Koszary") komunistycznych, wzywających robotników, chłopów i żołnierzy do uwolnienia siłą z więzienia w Białej Podlaskiej więźniów politycznych, obalenia ustroju II RP i wprowadzenia ustroju radzieckiego; dążenie do utworzenia w 9 pal komitetu pułkowego, który miał przejąć władzę na wypadek przewrotu lub rozruchów komunistycznych; działanie w porozumieniu i współpracy z cywilną organizacją KPP z Białej Podlaskiej oraz komórką komunistyczną istniejącą w 34 pp (zlikwidowaną wiosną 1931 r.), wychwalanie ustroju sowieckiego, namawianie do sabotażu w wojsku i dezercji[48].

Jak więc widać praca kontrwywiadu wojskowego przynosiła wymierne efekty. W sprawozdaniu CWW z Okręgu Siedleckiego za miesiąc grudzień 1932 r. informowano:

> [...] większość żołnierzy tych pułków [34 pp i 9 pal – przyp. aut.] stanowią Ukraińcy i Białorusini [...]. 2-3 miesiące temu miała miejsce w 34 pułku i w [9] palu wsypa. Wpadło z zorganizowanych 17 tow.[arzyszy] z pułku piechoty, prawdopodobnie 6, i 3-ch z 12 zorganizowanych w palu. Wzięto również 3 tow.[arzyszy] cywilów kierujących tą robotą. W związku z tą wsypą aresztowano również jednego z tow.[arzyszy] z 22 pp i 1-go z 9 pacu obu pułków garnizonu siedleckiego. Robota od tego czasu została zupełnie przerwana, gdyż i tow.[arzysz] kierujący nią [z] zewnątrz, jak i najaktywniejsi żołnierze wpadli. Już od kilku tygodni kom.[itet] miejsc.[owy] czyni starania skontaktowania się z pozostałymi po wsypie w pułku towarzyszami [...]. Siłą rzeczy cała organizacja musi się skupić na łapanie potraconych przez wsypę kontaktów. W palu dotąd ani jednego kontaktu nie połapaliśmy. Zwracam uwagę na wyjątkowo trudne warunki policyjne i na wielką słabość organizacyjną Partii w tej miejscowości[49].

W tej sytuacji nastawiono się jedynie na próbę wydania i rozkolportowania wewnątrz i na zewnątrz koszar ulotek oraz ewentualne zawieszenie sztandaru.

W „Sprawozdaniu z Obwodu Siedlce – Łomża za m.[iesiąc] styczeń [1933]" pisano, że niewiele z zaplanowanych działań udało się zrealizować. Komitet pułkowy 22 pp odbył się w tym czasie tylko dwa razy, mimo postawionych podczas zebrań zadań nie zdołano wykorzystać „akcji urlopowej" dla poruszenia masy żołnierskiej pułku, za co główną winę ponosił sekretarz Wydziału Okręgowego, który realizował „swoją politykę". Mimo tych niepowodzeń „akcja urlopowa" miała jeden przynajmniej plus, a mianowicie uaktywnienie całej partii i jej zrozumienie dla „roboty wojskowej". Wynikiem tego miało być zebranie 18 adresów żołnierskich, z czego 4 dotyczyły pułków stacjonujących na południowym Podlasiu. W samych Siedlcach KPP przeprowadziła jeden wiec wojskowy, na który przybyło jedynie niespełna 20 żołnierzy, w tym 6 członków partii. Nie zdołano jednak „masówki" tej rozwinąć w demonstrację. Oprócz „masówki" komuniści rozwiesili ok. 25 plakatów skierowanych do żołnierzy, wydali odezwę oraz przeprowadzili w pułku ustną agitację o urlopy. Sprawozdawca pisał również o coraz silniejszych nastrojach niezadowolenia wśród żołnierzy 22 pp, czego wyrazem miały być indywidualne protesty przeciwko „rozwalaniu kostek ubraniowych, źle pościelonych łóżek, itd." Zaznaczano jednak, że miejscowi komuniści nie potrafili tych drobnych zatargów poszczególnych żołnierzy wykorzystać do wywołania masowych protestów[50].

W lutym 1933 roku cała praca komunistów w Okręgu Siedleckim skupiała się na akcji przeciw sądom doraźnym. Jeżeli chodzi o garnizon siedlecki, to stan organizacyjny KPP nie zmienił się od ostatnich miesięcy roku poprzedniego – w 22 pp nadal było 16 żołnierzy-komunistów, natomiast w 9 pułku artylerii ciężkiej tylko jeden. Oprócz tego wspominano o 3 „luźnych" członkach w 22 pp i 4 w 9 pac. „Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Łomża za miesiąc luty [1933]" donosi o ciekawym wypadku w 22 pp. Mianowicie jedna z jego kompanii poprzez ciągłe (niezorganizowane) „burzenie się" wywalczyła sobie znacznie lepsze warunki życia koszarowego i polowego od reszty pułku. Kompania ta miała mieć lżejsze ćwiczenia, a podczas nawet małych mrozów nie ćwiczyć w ogóle! Trudno uwierzyć, aby tak było naprawdę, jeżeli jednak zdarzały się pojedyncze wystąpienia żołnierzy przeciw dyscyplinie, to nie było w tym żadnej zasługi komunistów: „Nasi towarzysze, choć są przeważnie inicjatorami tych „wystąpień", nie umieją ich podnieść na wyższy poziom, nie umieją ich upolitycznić", pisano w sprawozdaniu[51].

Kontrwywiad wojskowy DOK IX również odnotowywał dalsze sukcesy w zwalczaniu wpływów *kompartii* w garnizonie siedleckim. Po zawieszeniu w 22 pp po raz pierwszy sztandaru komunistycznego przeprowadzono w pułku masowe rewizje, a kilku żołnierzy aresztowano. Kilka dni po tych wydarzeniach komuniści rozwinęli spóźnioną kampanię o zwolnienie aresztowanych i rozkolportowali w pułku literaturę partyjną, co nie przyniosło jednak żadnych efektów, jako, że żołnierzy po przesłuchaniu zwolniono[52]. Wobec tych niepowodzeń nastawiono się na „walkę" o polepszenie żołnierskiego jedzenia, odezwy potępiające sądy doraźne i sytuację w Rumunii, hasła zimowe – „Precz z ćwiczeniami podczas mrozów od -5°C", wywieszanie plakatów i sztandaru, wypłacanie dodatków manewrowych,

[47] Tej postaci warto przyjrzeć się bliżej. Jan Hołod, ur. 21 lipca 1909 r. w Rusiłach, gm. Opole, pow. włodawskiego, woj. lubelskiego, syn Teodora i Melanii z Koładczuków, prawosławny, w służbie wojskowej od 3 marca 1931 r. Już przed poborem do wojska znany był policji za przynależność do KPP, organizowanie komunistycznych masówek i demonstracji oraz czynny opór władzy i uderzenie policjanta, za co był karany sądownie trzymiesięcznym więzieniem. W wojsku posiadał złą opinię i był karany dyscyplinarnie za wystąpienia przeciwko podoficerom. Hołod był zagorzałym komunistą, którego żaden sąd i żaden wyrok nie był w stanie zresocjalizować. W czasie II wojny św. kontynuował swoją „rewolucyjną" działalność – wstąpił do komunistycznej partyzantki i pod pseudonimem „Kirpiczny" dowodził batalionem GL operującym m.in. w powiecie bialskim – zob. AAN, NSW, sygn. 427/1/24, k. 6, 14; M. Bechta, *Rewolucja, mit, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939-1944*, Warszawa – Biała Podlaska 2000, s. 147.

[48] AAN, NSW, sygn. 427/1/24, k. 6-11, 15.

[49] Tamże, KPP, sygn. 158/X-9, t. 49, Sprawozdanie z Okręgu Siedleckiego za miesiąc grudzień [19]32 r., k. 8-9, 10.

[50] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 49, Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Łomża za m.[iesiąc] styczeń [1933], k. 13-15.

[51] Tamże, k. 17-18.

[52] Tamże.

etc. Przy okazji stracono łączność z jedynym komunistą w 9 pac-u, który w rzeczywistości nie był zainteresowany aktywną współpracą z siedleckim WW KPP i odmawiał ścisłej współpracy. Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono zorganizować drużyny szturmowe, by dotrzeć do 9 pac[53].

Tymczasem okazywało się, że zręcznie prowadzona polityka dowództwa wymierzona przeciwko komunistom w koszarach, a przejawiająca się w stwarzaniu wrażenia, iż starsi oficerowie byli „dobrzy i sprawiedliwi" i nic nie wiedzieli o nadużyciach młodszych oficerów, przynosiła rezultat. Za przykład niech posłuży tu przypadek odchodzącego do cywila sekretarza komitetu pułkowego 22 pp, który napisał anonimowy list do dowódcy pułku, gdzie informował o niedoli życia żołnierskiego i udręczeniach zadawanych żołnierzom przez młodszych oficerów. W sprawozdaniu KPP napisano: „Złudzenia te przedzierają się tu i ówdzie nawet do naszych szeregów. Ta robota winna znaleźć odtrutkę w koszarach"[54].

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy 1933 r. nie uległa również zmianie słaba sytuacja oddziaływania KPP na garnizon bialski. W okresie tym praca komunistów w koszarach 34 pp i 9 pap ograniczała się (podobnie, jak w Siedlcach) głównie do kolportażu swoich wydawnictw, plakatowania i wywieszania transparentów wokół budynków koszarowych. Także i tutaj poświęcone były one głównie sądom doraźnym, Rumunii, ubezpieczeniom i hasłom zimowym. Zwracano również uwagę na brak ludzi – w lutym 1933 r. KPP miała w garnizonie tylko 3 kontakty: 2 żołnierzy z 34 pp i 1 z 9 pal. Dodatkowo kontakty te, w związku z przenoszeniem żołnierzy do innych garnizonów i ich wyjazdami na ćwiczenia, były ciągle zrywane. Ponadto skarżono się, że pełnomocnik KPP w Białej Podlaskiej „kompletnie zaniedbywał robotę, tłumacząc się skompromitowaniem policyjnym, głupimi wymówkami i trudnościami"[55].

Praca WW OK KPP Siedlce nie przebiegała najlepiej również wiosną 1933 r. Nadal sprowadzała się ona do kolportowania plakatów i odezw, choć próbowano organizować działalność wśród rekrutów. W organie prasowym WW KC KPP „Głos Poborowca" z marca 1933 r. przedstawiono program dla komórek działających w wojsku. Na pierwszy plan wysunięto hasło przeciwstawienia się przygotowaniom wojennym rządu i uderzeniu na ZSRS oraz hasło walki z tzw. ciężarami wojennymi nakładanymi przez „faszyzm na masy młodzieży pracującej". Domagano się ponadto zapomóg dla młodzieży idącej do wojska i płatnych urlopów dla poborowych.

W garnizonie siedleckim WW miał mieć kontakty z 19 żołnierzami, wśród których było trzech nowych (dwóch Białorusinów i Żyd). Mimo to komuniści nie potrafili pozyskać żołnierzy i „pchnąć" ich do jakichkolwiek wystąpień. Jedynie w 7 kompanii 22 pp dochodziło do stałego łamania dyscypliny, odmawiania wykonywania rozkazów, czy przyjmowania posiłków. KPP kompanię tą nazywało nawet „swoją". Zorganizowano także kilka nieoficjalnych narad, na których pozyskano kilku sympatyków i trzech nowych ścisłych członków. Ponadto, wśród stałej grupy

[53] P. Borek, *Działalność KPP...*, s. 54.
[54] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 49, Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Łomża za m.[iesiąc] luty [1933], k. 22.
[55] P. Borek, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 28.

czytających gazety kolportowano pisma „Na przyzbie" i „Kronika" oraz zaczęto zbierać składkę po 3-5 gr na nowe tytuły, w tym legalną prasę chłopską. Kierownictwo KPP zapowiedziało na 19 marca (imieniny Józefa Piłsudskiego) wydanie specjalnie przygotowanej z tej okazji ulotki, rozwieszenie plakatów i sztandarów, narady (jako „odtrutkę" na pogadanki i akademie organizowane przez dowództwo) oraz „kredkowanie". Sprawozdawca notował jednak, że zmiana na stanowisku sekretarza Wydziału Wojskowego pogorszyła jego pracę. Sekretarz ten mieszkał bowiem poza Siedlcami, co znacznie utrudniało mu pełnienie obowiązków. Na zmianę również nie można było liczyć z powodu braku nadających się do tej pracy kandydatów[56].

W Białej Podlaskiej w organizacji komunistycznej znajdowało się nadal trzech żołnierzy (dwóch w 34 pp, w tym jeden nowy Polak, i jeden w 9 pal), przy czym z dwóch kontaktów z lutego jeden został zgubiony, zrealizowany zaś jeden nowy. „Sprawozdanie z roboty wojskowej z Obwodu Siedlce – Łomża za marzec 1933 r." podaje bardzo istotną informację dotyczącą 34 pp:

> Najważniejsze momenty w pułku piech.[oty] to: stale odbywają się ćwiczenia walk ulicznych, rozpędzanie tłumów, itp. Wobec tego, że we wszystkich innych pułkach tej dywizji [9 DP – przyp. aut.] nas „czują", a w danym pułku od długiego czasu naszej roboty nie było, prawdopodobne jest, że właśnie ten wybrali do podniesienia go do roli „wypadowego" i stąd tu te ćwiczenia. [Żołnierze] narzekają na marną odzież i ciężkie ćwiczenia. Żarcie ostatnio miało się poprawić. Ściągają co dekadę 5 gr. z żołdu na prasę: IKC i „Polskę Zbrojną" w świetlicy[57].

W sprawozdaniu tym KPP zapowiadało na 19 marca „kredkowanie", wywieszenie sztandaru i 20 plakatów z komunistycznymi hasłami w okolicy koszar. Za główny cel postawiono sobie jednak realizowanie wszystkich dostępnych adresów i wzmocnienie pracy organizacji. Bez spełnienia tych warunków „[...] o szerzej zakrojonej pracy (w garnizonie bialskim – przyp. aut.) myśleć nie można"[58].

Kolejne sprawozdanie CWW pochodzi z maja i czerwca 1933 r., i tu można już zauważyć pewien postęp w „wojskowej pracy" KPP. Jeżeli chodzi o Siedlce, to nastąpiło tam uszczuplenie organizacji o 5 żołnierzy zwolnionych do cywila, w związku z czym zdekompletowaniu uległy 3 komórki. W związku z tym stan organizacyjny w 22 pp przedstawiał się następująco: 14 żołnierzy starego rocznika (2 Żydów, 2 Polaków i 10 Białorusinów), z czego 4 było w kompani ckm-ów, 3 w komp. strzeleckiej, 1 w plutonie artyleryjskim i 4 funkcyjnych (kuchnia, magazyn, areszt, izba chorych). Stan uzupełniało 4 białoruskich rekrutów. Po reorganizacji pozostały 4 komórki starego rocznika i 1 komórka rekrucka. W 9 pułku artylerii ciężkiej był jeden kanonier ze starego rocznika (Żyd) i 7 nowych kanonierów z młodego rocz-

[56] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33, Sprawozdanie z roboty wojskowej z obwodu Siedlce – Łomża za marzec 1933 r., k. 10.
[57] Tamże, k.10 – 11.
[58] Tamże.

nika, wśród których dominowali Białorusini. Kontakty te znajdowały się w fazie organizacji. Tym razem główne wysiłki skupiono na akcji pierwszomajowej, która jednak, zdaniem sprawozdawcy, została mocno zaniedbana. Jako główną przyczynę tego stanu rzeczy wymieniano słabość polityczną i organizacyjną odpowiedzialnej łączniczki oraz wychodzenie pod koniec kwietnia żołnierzy do cywila. Wobec powyższego na akcję majową złożył się kolportaż literatury komunistycznej oraz agitacja słowna. Odezwy lokalnej nie miał nawet kto napisać. Podobnie sytuacja miała się i w czerwcu. Słabość organizacji komunistycznej w siedleckim garnizonie była oczywista, jedyną „bronią" WW stanowiły tylko odezwy, pogadanki, narady. Pojedyncze przypadki wystąpień żołnierzy przeciwko dyscyplinie i tym razem były spontaniczne, zupełnie niepowiązane z inicjatywą KPP. Nie dziwi to jednak, jeżeli weźmie się pod uwagę podejście do „roboty wojskowej" cywilnego aparatu partii. Wysłannik CWW skarżył się, że pozostawiony na stanowisku kierownika towarzysz z okolic Siedlec „[...] ani razu nie widział się z żadnym żołnierzem i niczego w tej robocie nie robił"[59].

W garnizonie bialskim do organizacji komunistycznej należało wówczas 12 żołnierzy z 34 pp starego rocznika (w tym 3 po szkole podoficerskiej – 2 starszych strzelców i 1 kapral): 3 Polaków i 9 Ukraińców spod Brześcia. Żołnierze ci byli zorganizowani w czterech komórkach, po trzech żołnierzy każda. Wśród nowego rocznika pisano o 4 pozyskanych rekrutach w 34 pp, natomiast w 9 palu jaczejkę komunistyczną tworzyło 2 „niepowiązanych" żołnierzy i 1 „luźny" (Żyd). Większość spośród komunizujących rekrutów stanowili Ukraińcy. Istniał również komitet pułkowy, składający się z trzech osób (właśnie dotarcie do tego komitetu wpłynęło na ten spory wzrost członków „wojskówki KPP" w bialskim garnizonie). Przed 1 maja na terenie koszar zostały rozrzucone ulotki, rozwinięto dwa sztandary (1 wewnątrz garnizonu i 1 na zewnątrz), a także prowadzono „indywidualną agitację słowną". Poza tym w sprawozdaniu podkreślano wysoki poziom polityczny komitetu pułkowego 34 pp, przypadki odmowy wykonywania rozkazów przez ten pułk, próbę pobicia podoficera, ale także zupełny brak komunistycznej literatury, słabość i brak odpowiedniego podejścia do żołnierzy przez cywilne kierownictwo bialskiej KPP. W sprawie agitacji wśród poborowych brak było informacji, zwrócono za to uwagę na fakt, jakoby poborowi mieli być przyjmowani w komisjach herbatą, chlebem i kiełbasą[60].

W „Sprawozdaniu z obwodu Siedlce – Lublin – Radom – Kielce za lipiec 1933 r." napisano o 27 żołnierzach-komunistach z 22 pp (13 żołnierzy starego rocznika i 14 młodego rocznika) oraz 10 z 9 pac (w tym 9 z młodego rocznika). Spośród tych 10 artylerzystów stworzone były tylko dwie komórki, w skład których wchodziło 7 żołnierzy. Główną akcją, nad którą w miesiącu sprawozdawczym pracowała siedlecka „jaczejka koszarowa" była tzw. akcja pierwszosierpniowa, której kulminacyjnym momentem miała być demonstracja w dniu 1 sierpnia (święto komunistyczne), w trakcie której miały być śpiewane też pieśni „rewolucyjne". Pomocą w

[59] AAN, KPP, sygn. 158/X-9, t. 33, Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Łomża za okres maj-czerwiec 1933 r., k. 14-15.

[60] P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego*..., s. 157-158.

osiągnięciu celu głównego służyć miała „akcja techniczna", a więc: narady, kolportaż odezw (sierpniowej i ropczyckiej), ogólnej literatury partyjnej, plakatowanie i wywieszenie sztandaru. Zamierzone cele zrealizowano tylko częściowo – do komunistycznej demonstracji – wskutek zaniedbania kierownika „roboty wojskowej" – nie doszło, wobec czego pozostały narady (nadal o charakterze nieoficjalnym) oraz „akcja techniczna" (30 lipca został wywieszony wewnątrz koszar 22 pp komunistyczny sztandar, a jeszcze wcześniej rozlepiono 20 plakatów)[61]. Znamiennym wydaje się fakt, że nawet ta akcja nie była dostatecznie dobrze przygotowana i nie została w pełni zrealizowana. Na terenie koszar siedleckich kolportowana była prasa ogólnopartyjna oraz odezwa lipcowa, jako że specjalnej odezwy sierpniowej z mocnym uwzględnieniem powstania w Ropczycach[62] „[...] wskutek niewiadomych przyczyn /okręgowca po sierpniu na terenie nie zastałem/" nie wydano[63]! Do zadań „posierpniowych" zaliczono zorganizowanie komitetu pułkowego młodego rocznika (stary rocznik odchodził do cywila), który miał być na początku organem pomocniczym, pożegnanie starego rocznika i przyjęcie rezerwy, dalszą propagandę w sprawie ropczyckiej oraz kredkowanie podczas letnich manewrów. Ponadto planowano nadal uaktywniać już istniejące komórki młodego rocznika 22 pp. Na skutek letnich manewrów kontakt z 9 pacem został urwany, jednak jeszcze przed wyruszeniem tego pułku na manewry komuniści przeprowadzili na terenie koszar artyleryjskich kolportaż lipcowej odezwy antywojennej i literatury ogólnopartyjnej, a także wywiesili kilka plakatów dotyczących wydarzeń w Ropczycach. Sprawozdawca narzekał jednak na łączniczkę, która jego zdaniem „[...] wskutek nieumiejętnego podejścia do żołnierzy i wskutek częściowego skompromitowania nie nadaje się. Odpowiedniej nowej nie udało mi się wydostać"[64]. Z kolei 28 lipca 1933 r. na szosie Brzeskiej pod Siedlcami rozrzucono 21 odezw komunistycznych, a dzień później na terenie koszar 22 pp w Siedlcach ujawniono 60 ulotek komunistycznych. Zatrzymana w tej sprawie kobieta uciekła[65].

Wzrost organizacyjny KPP odnotowano także w garnizonie bialskim. W cytowanym sprawozdaniu pisano już o 23 żołnierzach-komunistach w 34 pp (w tym 13 ze starszego rocznika i 10 z młodszego), wśród których dominowali Białorusini (tylko 2 spośród nich było Polakami). W III/9 pal posiadano zaledwie 2 żołnierzy młodszego rocznika. W Białej Podlaskiej również miała odbyć się „śpiewana" demonstracja z okazji obchodzonego 1 sierpnia święta komunizmu, do której jednak

[61] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33, Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Lublin – Radom – Kielce za lipiec 1933 r., k. 17.

[62] W czerwcu 1933 r. w Ropczycach i powiecie (Rzeszowskie) doszło do masowych, antysanacyjnych chłopskich rozruchów i walk, które momentami przypominały powstanie. Szczególnie krwawe walki z policją i wojskiem rozgorzały we wsiach: Nockowa, Grodzisk Dolny, Kozodrza, Wólka pod Lasem – zob. H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1983, s. 227.

[63] AAN, KPP 158/X – 9, t. 33, Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Lublin – Radom – Kielce za lipiec 1933 r., k. 17.

[64] Tamże, k. 18-19.

[65] Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Starostwo Powiatowe w Siedlcach (dalej: SPS), sygn. 18, k. 60, Sprawozdania Sytuacyjne Nr 1-12 za 1933 r.: miesięczne Sprawozdanie Sytuacyjne Nr 7 za czas od 1 VII do 31 VII 1933 r.

nie doszło z tego samego powodu, co w Siedlcach (zaniedbanie). Ponadto napisano o zamiarze wywieszenia w koszarach 34 pp sztandaru z okazji 1 sierpnia, „naradach pierwszosierpniowych", gdzie dominowała sprawa ropczycka, a w których miało wziąć udział 60-70 żołnierzy; kolportowaniu literatury komunistycznej, głównie *moprowej* (Międzynarodowa Organizacji Pomocy Rewolucjonistom – MOPR), ponieważ żadnych innych nie dostarczono. Sprawozdawca podał także, że w związku z Ropczycami w 34 pp odbyły się wykłady o postępowaniu w stosunku do strajkujących, na których miano uświadamiać żołnierzy, że:

> strajkujący demonstranci to wrogowie ojczyzny i jako tacy przestają być naszymi ojcami, czy braćmi, że obowiązkiem i cnotą żołnierza jest na rozkaz odpowiedni celnie strzelać, by jednym nabojem zabić kilku wrogów [...][66].

Informowano również, że na drugi dzień po wypadkach ropczyckich do dowództwa garnizonu Biała Podlaska nadeszła depesza Ministerstwa Spraw Wojskowych, w której znajdowały się rozkazy o wstrzymaniu urlopów dla żołnierzy pochodzących z województw południowych, zwłaszcza zaś powiatów objętych rozruchami. W zakończeniu sprawozdania pisano o przygotowaniach komunistów do akcji „kredkowania" tras przemarszu wojska na manewry oraz demonstracyjnego odprowadzania żołnierzy zwolnionych do cywila. Z powodu letnich manewrów 9 pal kontakt z tym pułkiem był zerwany[67]. Także i w przypadku Białej Podlaskiej narzekano na brak odpowiedniego łącznika z koszarami, dotychczasowy zaś nie przejawiał dostatecznej aktywności organizacyjnej i zbyt rzadko spotykał się z żołnierzami miejscowego garnizonu.

Oficerowie Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX i Żandarmerii Wojskowej jednak nie próżnowali. We wrześniu 1933 r. zlikwidowano w Białej Podlaskiej Wydział Wojskowy KD KPP, który istniał od 1932 r., a jego pracą kierował Szyja Rozenfeld. Likwidacji uległa także komórka żołnierska w 34 pp. W skład WW w Białej Podlaskiej wchodzili wówczas: Pinkus Musawicz, Szael Szmur, Estera Lis, Rywka Epelbaum, Joachim Przylepa i Jan Łuć[68]. W wyniku tych aresztowań działalność KPP w bialskim garnizonie zamarła i nie prowadzono żadnej działalności. Jak pisał przedstawiciel CWW w sprawozdaniu za luty 1934: „Biała: kilka miesięcy temu była wsypa. Dalszych szczegółów nie znam, bo nie mogę tam dotrzeć"[69].

Również w siedleckich koszarach sytuacja komunistów wyraźnie się pogorszyła. 28 listopada 1933 r. aresztowano tu sekretarza KZMP i członka egzekutywy OK KZMP w Siedlcach – Hersza-Arję Finkelsztajna, który agitował za *kompartią* m.in. w szkole rzemieślniczej w Siedlcach oraz kontaktował się z nieustalonymi

[66] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33, Sprawozdanie z obwodu Siedlce – Lublin – Radom – Kielce za lipiec 1933 r., k. 18-19.
[67] Tamże.
[68] E. Horoch, dz. cyt., s. 300.
[69] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33: Sprawozdanie z Obwodu Lublin – Siedlce – Łomża za m.[iesiąc] luty 1934 r. k. 21.

podoficerami garnizonu siedleckiego[70]. Na początku 1934 r. wysłannik CWW raportował:

> W Siedlcach żadnej roboty nie było. Obsługiwała ich dziewczyna samodzielnie, bez żadnego nastawienia – spotyka się z nimi (żołnierzami – przyp. aut.) dwa razy w tygodniu, ale nic nie wie, co się u nich dzieje. Odbyłem posiedzenie z sekretarzem OK, miejscowym młodzieżowcem i z tą pełnomocniczką [...]. Mówiono o konieczności tej pracy (wśród żołnierzy – przyp. aut.) [...]. Do zrobienia została akcja wśród poborowych i 19 marca[71].

W okresie letnich ćwiczeń tego roku na Południowym Podlasiu zostały rozrzucone czasopisma komunistyczne – „Głos Żołnierza", „Młody Proletariusz" i „Głos Robotniczy". Wysyłano też listy do żołnierzy z ulotkami komunistycznymi. W sierpniu 1934 r. (podczas przemarszu oddziałów 9 DP) w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Radzyniu i Międzyrzecu Podlaskim wywieszono kapepowskie transparenty. Władze wojskowe cały czas były jednak dobrze poinformowane o robocie partyjnej na terenie swych garnizonów:

> w okręgu KPP Siedlce, zwłaszcza w DK Biała Podlaska odbyło się kilka zebrań w ubiegłym miesiącu o charakterze sprawozdawczym. Na uwagę zasługuje fakt ponownego odbudowania Miejskiego Komitetu (MK) w Białej Podl., zlikwidowanego doszczętnie w końcu ubiegłego roku przez władze bezpieczeństwa. W związku z mającym się odbyć procesem aresztowanych działaczy bialskich na jednym z zebrań przedstawiciel [...] MK prosił obecnego na zebraniu funkcjonariusza OK, aby ten postarał się przez partię pozyskać na obrońców adwokatów: Duracza i Etingera z Warszawy [...]. Okręgowiec polecił na razie na znak protestu powybijać kamieniami szyby w Sądzie Okr. W Białej Podl., przy czym kamienie należy owinąć w bibułę komunistyczną[72].

Na początku 1935 roku sytuacja w Wydziale Wojskowym KPP w Okręgu Siedleckim nie była najlepsza. Wysłanniczka CWW raportowała, że partia nie robi nic w sprawie pozyskania siedleckiego garnizonu, wyznaczony do tego zadania łącznik „z żołnierzami się nie spotykał, stale i systematycznie nawalał, nie chciał robić, ani należeć do partii, został nieodpowiednio wciągnięty [...]"[73]. Nie dziwi więc fakt, że wobec takich zaniedbań nawet komunizujący żołnierze siedleckiego garnizonu nie chcieli kontaktować się z partią. Z powodu braku odpowiedniego łącznika z żołnierzami miał spotykać się (do momentu przybycia odpowiedniej osoby) sekretarz miejscowego KZM, który nie miał jednak pojęcia o „robocie wojskowej". Dużo

[70] APS, SPS, sygn. 18, k. 81-82, Sprawozdania Sytuacyjne Nr 1-12 za 1933 r.: Miesięczne Sprawozdanie Sytuacyjne Nr 11 za czas od 1 do 30 XI 1933 r.).
[71] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33: Sprawozdanie z Obwodu Lublin – Siedlce – Łomża za m.[iesiąc] luty 1934 r., k. 21.
[72] CAW, Akta 9 DP, sygn. I. 313.9.31., k. 9-10, Komunikat sytuacyjny za miesiąc lipiec 1934 r.
[73] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33, k. 24, Sprawozdanie za styczeń – luty 1935 r.

bardziej operatywni okazali się kapepowcy z 9 pal, „którzy sami połapali kontakt do piechoty"[74].

W Łukowie komuniści do koszar nie dotarli. Podobna sytuacja przedstawiała się w Białej Podlaskiej. Mimo że w mieście istniał KD, to brak było dojścia do tutejszego garnizonu, gdyż łącznik mieszkał ponad 20 km za miastem i z żołnierzami nie mógł się spotykać. Wysłanniczka CWW ustaliła szczegóły dotyczące „roboty wojskowej" z sekretarzem dzielnicy Biała Podlaska, który zobowiązał się wyznaczyć łącznika miejscowego i powiązać go z garnizonem. W końcówce sprawozdania pisano, że Obwód jest zaniedbany pod względem pracy wojskowej, a na całym jego terenie KPP miała posiadać 41 członków „ścisłych" i 2 „luźnie" z nią związanych[75].

Prawdę mówiąc WW KPP w garnizonach podlaskich praktycznie nie istniały przez cały 1935 rok. Po częstych aresztowaniach i likwidacjach komórek pułkowych komuniści zupełnie potracili kontakty z żołnierzami. Dodatkowo wysłannicy CWW na Okręg Siedlecki skarżyli się w swych sprawozdaniach, że nie istniały tu Wydziały Wojskowe, nie przeprowadzano żadnych akcji werbunkowych i prób dotarcia do koszar, a „okręgowcy" nie mieli pełnego zrozumienia i zaangażowania dla pozyskania armii. W dodatku nie mieli zupełnego pojęcia o tym, czy są jakiekolwiek wydziały miejscowe obsługujące garnizon. Mało tego – potracono nawet zdobyte już wcześniej kontakty. Sprawozdawca CWW zanotował: „Na S.[iedlecczyźnie] sprawa wygląda w ten sposób, jakby nie było partii, ani młodz.[ieżówki]". Ponadto miejscowy sekretarz partii stwierdził, iż Okręg Siedlecki pod względem organizacyjnym jest „białą plamą na mapie" i rewolucja w Polsce może odbyć się bez niego[76].

Zarówno KPP, jak i jej „młodzieżówka" nie miały dojścia do garnizonów z powodu kolejnych „wsyp", a w ich konsekwencji pozrywanych kontaktów. Nawet przygotowanych dla żołnierzy odezw nie miał kto odebrać. Pod koniec 1935 r. cała organizacja komunistyczna w Okręgu Siedleckim kompletnie zaniedbała robotę wojskową i jej nie prowadziła. Sekretarze komitetów partyjnych w ogóle nie wiedzieli, czy istnieje WW, a nieliczni, którzy mieli informacje, iż nie istnieje, nie robili kompletnie nic, aby takowe utworzyć. Nie dość, że nie przeprowadzano żadnych akcji werbunkowych wśród młodzieży idącej do wojska, to nawet nie pobierano kontaktów i adresów od poborowych – członków KPP. Komuniści nie posiadali więc żadnych kontaktów do koszar, jak i wiadomości z wewnątrz garnizonów[77]. Przybyły na Okręg „wydziałowiec" postanowił jednak „za wszelką cenę dostać się do [siedleckich] koszar". Wydanych zostało około 400 odezw do żołnierzy, które we wrześniu i listopadzie rozrzucono na terenie siedleckiego garnizonu (za kuźnią koszarową, na placu zbiórek żołnierskich, i na ul. Koszarowej). Odezwy te dostały się jednak także w ręce dowództwa 22 pp i 9 pal, które przeprowadziło w tej sprawie

[74] Tamże.
[75] Tamże; P. Borek, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 31.
[76] CAW, Akta DOK IX, sygn. I.371.9.22., k. 11, komunikat sytuacyjny za miesiąc czerwiec 1935 r.; AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 33, k. 26-27, Sprawozdanie za październik [1935 r.].
[77] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 49, k. 38-39, Sprawozdanie za czas od 16.XI – 1.XII. 1935 r.

ostrożne śledztwo[78]. Praca „wydziałowca" CWW dała jednak jakieś nikłe rezultaty, skoro wspomina on o 2 kontaktach z 9 pal. Artylerzyści ci prawdopodobnie mieli jakieś dojście do 22 pp, skoro przygotowano drugą serię odezw do tego pułku[79].

Żadnych efektów pracy partyjnej wśród ułanów pułków wielkopolskich (25, 26 i 27) nadal nie było w Łukowie. Wysłannik CWW dostał co prawda przydzielonego do pomocy człowieka, jednakże z jego pracy nie był zadowolony. „Towarzysz" ten obiecywał dotarcie do garnizonu łukowskiego, gdyż miał mieć w nim znajomości. Tymczasem postanowiono na miejscu wydać odezwę do ułanów i rozkolportować ją wewnątrz i na zewnątrz koszar[80].

Na koniec sprawozdania z Okręgu Siedleckiego za listopad-grudzień 1935 r. wytyczono zadania na rok następny, które miały polegać m.in. na: dotarciu do koszar 22 pp i 34 pp, wszczęciu akcji werbunkowej do partii wśród poborowych, odpowiednim „urobieniu" pozyskanych w koszarach żołnierzy, jak również tradycyjnym kolportażu literatury propagandowej, wydawaniu odezw, ulotek, gazetek, wymianie listów oraz rozwijaniu akcji propagandowych[81].

Zabiegi te ostatecznie przynosiły pewne efekty, bowiem latem 1936 roku znów uaktywniła się działalność „wojskówki" KPP na południowym Podlasiu. W garnizonach Okręgu Siedleckiego kolejny raz przeprowadzono tzw. akcję sierpniową, związaną z obchodami „Dnia Żołnierza". Takie same działania podjęto również w garnizonach: lubelskim, zamojskim, kraśnickim i puławskim. Aktywność ta była jednak bacznie obserwowana przez kontrwywiad wojskowy.

Również w Białej Podlaskiej komunistom udało się ponownie dotrzeć do żołnierzy. W 1937 roku, w 6 kompanii 34 pp powstała nowa komórka KPP. Szybko została jednak wytropiona przez kontrwywiad pułku, a jej członkowie aresztowani. Dowódca 34 pp – ppłk dypl. Wacław Budrewicz, w meldunku do dowódcy 9 DP, informował, że jej założyciele byli politycznie podejrzani i pochodzili z powiatu włodawskiego. Na 56 podejrzanych aż 48 pochodziło z tego powiatu. Żołnierze ci byli również sprawcami większości wystąpień przeciwko dyscyplinie[82].

Dowództwo 9 DP bardzo starało się, aby podczas manewrów żołnierze nie byli narażeni na wpływ wrogiej propagandy. W tym celu żandarmeria i policja, a także władze administracyjne przeprowadzały wnikliwe rozpoznanie terenu w celu wyizolowania potencjalnych kolporterów materiałów wywrotowych. Żołnierzom zwracano uwagę na bezwzględne oddawanie swoim przełożonym ulotek i wydawnictw o treści komunistycznej. Uczciwych znalazców motywowano nagrodami pieniężnymi – np. jeden z kanonierów 9 pal, który przekazał do

[78] CAW, Akta DOK IX, sygn. I.371.9.22., k. 6-7, Komunikat sytuacyjny za miesiąc listopad 1935 r. Jedna ze znalezionych ulotek nawoływała żołnierzy, aby walczyli m.in. o: zniesienie zakazu palenia na mieście, swobodne wychodzenie na miasto, podwyższenie żołdu, przy jednoczesnym obniżeniu pensji oficerom, udzielenie urlopów w czasie robót polnych (przejazd na koszt pułku), swobodnego czytania prasy, książek, nie używania żołnierzy do tłumienia buntu chłopów i robotników.
[79] AAN, KPP, sygn. 158/X – 9, t. 49, k. 40 – 41, Sprawozdanie za czas od 16.XI – 1.XII. 1935 r.
[80] Tamże.
[81] P. Borek, *Działalność KPP...*, s. 58-59.
[82] CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.77, Meldunek ppłk dypl. W. Budrewicza z 3 I 1938 r.

dowództwa znalezione przez siebie ulotki komunistyczne otrzymał nagrodę w wysokości 20 zł[83].

Wojsko było również przygotowane do likwidacji ewentualnych strajków lub zamieszek. W każdym garnizonie była opracowana w tym celu *Instrukcja przeciwstrajkowa*, która zawierała wytyczne na wypadek: strajku w zakładach użyteczności publicznej; strajku kolejowego; strajku pocztowo-kolejowego. We wszystkich wypadkach wojsko miało służyć swoimi specjalistami oraz zmilitaryzowanymi pracownikami powołanymi do służby wojskowej. Mieli oni przejmować nadzór nad obiektami użyteczności publicznej, koleją i pocztą[84].

Przedsięwzięcia, jakie wojsko planowało podjąć były niezbędne do sprawnego przeprowadzenia mobilizacji (poczta) i koncentracji (kolej). W związku z przewidywanymi zamieszkami 1 maja – co roku podejmowano w garnizonach nadzwyczajne środki ostrożności. Już 30 kwietnia od godz. 21.00 zarządzano pogotowie asystencyjne, które trwało do godziny 6.00 2 maja. W Siedlcach, w ramach tego pogotowia, 22 pp wystawiał kompanię strzelecką wspartą plutonem karabinów maszynowych, a w Białej 34 pp wystawiał jedną kompanię asystencyjną. Żołnierze jednostek otrzymywali ostrą amunicję. Równocześnie Żandarmeria Wojskowa prowadziła obserwację wydarzeń, związanych z obchodami 1 maja[85].

Działalność KPP w wojsku w okresie międzywojennym należała do najsłabszych odcinków pracy partyjnej. Pomimo wielokrotnych uchwał, apeli i starań nigdy nie przybrała ona charakteru masowego. Była zgodna z obowiązującą wówczas doktryną programową partii, która głosiła pozyskanie wojska dla swych celów i miała służyć rewolucji oraz przygotowywanemu zbrojnemu powstaniu. Słabość „wojskówki KPP" wynikała głównie z faktu, że wojsko mimo wszystko było zamkniętą społecznością. Żołnierze byli poddani ścisłej kontroli przez kadrę dowódczą i kontrwywiad wojskowy, wobec czego nieliczne jaczejki i poszczególni członkowie lub sympatycy komunizmu byli szybko ujawniani. Działalność KPP w wojsku często była też wykorzystywana przez wywiad Związku Sowieckiego, a funkcje kierownicze w Wydziałach Wojskowych obsadzano osobami, szkolonymi na kursach wywiadowczych w ZSRS. Charakterystycznym był również fakt, że członkowie komórek wojskowych rekrutowali się głównie z żołnierzy, pochodzących z mniejszości narodowych, a szczególnie ważną rolę w cywilnym kierownictwie partii odgrywali Żydzi[86].

[83] P. Borek, *Działalność KPP...*, s. 59.

[84] CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Ogólna instrukcja przeciwstrajkowa IX DOK z 10 V 1932 r.

[85] Tamże, sygn. I. 313.9.31, k. 1-3, Zarządzenie ochronne na 1 maja 1934 r. Komendanci garnizonów wg własnego uznania i w zależności od warunków mieli zabronić opuszczania koszar szeregowym.

[86] Już w 1929 r. władze DOK IX otrzymywały raporty, iż: „[...] Stopniowo jednak [...] rozpoczynają [komuniści] pracę organizacyjną [...]. Zdołano już w Siedlcach utworzyć OK [...] przy czym znamienny jest fakt, że w skład komitetu nie wszedł ani jeden członek innej narodowości, niż żydowskiej" – CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, k. 7, Sprawozdanie o ruchu politycznym i stosunkach narodowościowych na terenie DOK IX za IV kwartał 1929 r.

*

Summary

Activity of the Communist Party of Poland (Komunistyczna Partia Polski) in Podlasie garrisons between 1927 and 1938

The article depicts the activity of the Communist Party in the Polish Army garrisons based in Biała Podlaska, Łuków and Siedlce. Against the background of ethnic relations that were present in the aforementioned area, the author portrays propaganda and operational methods employed among soldiers by agents affiliated with the Military Department of the Polish Communist Party. Finally, the article presents the results of suppressing communist subversion and spy network in the army.

LIDIA POTYKANOWICZ-SUDA
Archiwum Państwowe w Gdańsku

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku w latach 1945-1948. Struktura, cele, zadania

Polska Partia Robotnicza powstała 5 stycznia 1942 roku z inicjatywy i pod ścisłą kontrolą Kremla. W noc sylwestrową 1943 roku z jej inicjatywy powołano Krajową Radę Narodową, która po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie stała się dla Józefa Stalina bazą do tworzenia zależnych od ZSRR struktur władzy. Dominującą rolę odgrywała w nich PPR jako realizator polityki stalinowskiej. Jej członkowie zajmowali stanowiska rządowe, administracyjne, wojskowe. Kontrolowane przez PPR organy bezpieczeństwa publicznego i wojsko – wraz z sowieckimi siłami – zwalczały polskie podziemie niepodległościowe oraz dopuszczoną chwilowo do działania jawną opozycją (PSL, SP). Zaś przy pomocy propagandy manipulowała coraz bardziej ubezwłasnowolnionym i sparaliżowanym społeczeństwem.

Jeszcze w trakcie toczących się działań wojennych na Pomorzu Gdańskim, tj. w marcu 1945 roku KW PPR w Bydgoszczy, który swoim działaniem obejmował województwo pomorskie i obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, rozpoczął tam tworzenie pierwszych organizacji PPR. Wysłano wówczas dziewięć grup operacyjnych, które, działając oczywiście pod osłoną militarną i polityczną sowieckich władz oraz służb specjalnych[1], do końca marca powołały Komitety Powiatowe PPR w Tczewie, Kościerzynie, Starogardzie Gdańskim, Wejherowie i Gdyni[2].

[1] Szczególną pomoc okazywał pełnomocnik KC PPR przy II Froncie Białoruskim, tow. Antoni Alster. – R. Wapiński, *Rola Polskiej Partii Robotniczej w powstaniu i utrwaleniu władzy ludowej na terenie województwa gdańskiego 1945-1947*, w: *Sesja naukowa poświęcona dwudziestej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej*, Gdańsk 1963, s. 75.

[2] Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku, sygn. 2384, nr 11141, Relacja Janiny Kowalskiej z organizowania władzy ludowej w województwie gdańskim, 10 X 1961, s. 2.

30 marca 1945 roku zakończyły się walki o Gdańsk, a Krajowa Rada Narodowa wydała dekret o utworzeniu województwa gdańskiego[3]. Komuniści mogli więc rozpocząć organizowanie kierownictwa wojewódzkiego PPR. W tym celu 1 kwietnia 1945 roku przybyła do Gdańska grupa operacyjna (6-7 osób) z pełnomocnikiem KC PPR Janiną Kowalską. Jak wynika z relacji J. Kowalskiej, cyt.:

> Pracę w Gdańsku rozpoczęliśmy od podstaw, staraliśmy się w miarę możności z naszym szczupłym zasobem ludzkim wywiązać się z zadań jakie przed nami postawiło kierownictwo partii. Dla (sic!) zadań tych należało nawiązanie kontaktów, zorganizowanie partii, udzielanie pomocy tym, którzy przyjechali dla zbudowania aparatu władzy administracyjnej[4].

Mimo różnorodnych trudności aprowizacyjnych i kadrowych, niezrozumienia wśród miejscowej ludności „dziejowej misji Polskiej Partii Robotniczej" stopniowo kierownictwo wojewódzkie wzmacniało się. W czerwcu, na miejsce dotychczasowego pełnomocnika KC, powołano I sekretarza KW, którym został Włodzimierz Melzacki. W lipcu utworzono stanowisko II sekretarza[5]. Powołano także Egzekutywę KW PPR (z I sekretarzem KW na czele[6]), która była organem kierującym bieżącą pracą partyjną. Jej polecenia wykonywali etatowi pracownicy polityczni, czyli tzw. aparat KW dzielący się na poszczególne wydziały. Wśród pierwszych był powstały prawdopodobnie w lipcu 1945 roku Wydział Propagandy KW[7]. Na jego czele stanął Władysław Zdunek[8].

Szczególną rolę w początkowej fazie indoktrynacji społeczeństwa władze komunistyczne wyznaczyły właśnie Wydziałom Propagandy PPR. Pierwszą informację dotyczącą ogólnego zakresu pracy tego wydziału odnaleziono w „Instrukcji organizacyjnej dla organizacji partyjnych na wyzwolonych terenach Polski" KC

[3] Początkowo w jego skład wchodził obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz północna część przedwojennego województwa pomorskiego, tj. powiaty: gdyńsko-grodzki, morski (wejherowski), kartuski, kościerski, starogardzki i tczewski. W lipcu 1945 r. do województwa gdańskiego przyłączono pięć wschodnich powiatów z byłej prowincji Pomorze Zachodnie, tj. lęborski, słupski, sławieński, miastecki i bytowski oraz cztery z dawnych Prus Wschodnich, tj. miejski elbląski, malborski, kwidzyński i sztumski. W wyniku kolejnej reformy administracyjnej z 29 maja 1946 r. wyłączono powiaty: bytowski, miastecki, sławieński i słupski, które weszły w skład utworzonego wówczas województwa szczecińskiego. Tak więc w rozpatrywanym okresie w obrębie województwa gdańskiego znalazło się ostatecznie 13 powiatów, w tym dwa powiaty grodzkie – Gdańsk i Gdynia. – L. Potykanowicz-Suda, *Państwo a Kościół katolicki w województwie gdańskim w latach 1945-1970*, Warszawa 2011, s. 13.

[4] APG, sygn. 2384, nr 11141, Relacja Janiny Kowalskiej z organizowania władzy ludowej w województwie gdańskim,10 X 1961, s. 5.

[5] Tamże, nr 21872, Wykaz imienny sekretarzy i kierowników KW PPR, 1971 r., s. 10.

[6] Pierwszy protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PPR w Gdańsku pochodzi z 11 VI 1945 r. – APG, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku, sygn. 2598, nr 5, Posiedzenie Egzekutywy Wojewódzkiego Komitetu PPR w Gdańsku, 11 VI 1945 r., s. 1.

[7] W zachowanych materiałach archiwalnych KW PPR w Gdańsku jak i w korespondencji do KW PPR w Gdańsku do 1947 r. pojawia się także inna nazwa Wydziału Propagandy, tj. Wydział Propagandy i Agitacji – tamże, sygn. 2598, nr 39, Protokoły, sprawozdania, wytyczne i okólniki KC i KW PPR, 1945-1948.

[8] Tamże, sygn. 2384, nr 2589, L. Kujawa, Wstęp do inwentarza zespołu akt Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku, maj 1963 r., s. 29.

PPR z 10 września 1944 roku, w której czytamy: „Do zadań tego Wydziału należy kierowanie całą partyjno-polityczną propagandą partii [...]"[9]. 30 marca 1945 roku KC PPR w Warszawie wydał już szczegółowy „Okólnik w sprawie pracy Wydziału Propagandy". Czytamy w nim, że

> koniecznością więc jest natychmiastowe przystąpienie do pracy Wydziałów Propagandy przy komitetach wojewódzkich, które by miały za zadanie doprowadzenie do wszystkich członków Partii linii politycznej Komitetu Centralnego, które by organizowały systematyczne szkolenia członków Partii w duchu marksizmu-leninizmu.

Praca ta zaś miała iść w dwóch kierunkach. Jednym z nich była praca polityczno-wychowawcza wewnątrz partii polegająca na:

- doprowadzeniu „prasy partyjnej, centralnej i wojewódzkiej do wszystkich komórek partyjnych. «Biblioteczka Pepeerowca» winna dotrzeć do wszystkich komórek partyjnych, stać się podstawą do pracy nad dokształcaniem członków partii".
- każdy komitet wojewódzki powinien zorganizować raz w miesiącu dwudniowe seminaria dla aktywu.
- tam gdzie jest odpowiedni poziom teoretyczno-polityczny kadry należy organizować przy komitetach wojewódzkich jedno lub dwutygodniowe kursy partyjne.
- powołać koła referentów, do których „należy przyciągnąć towarzyszy najbardziej wyrobionych politycznie, niezależnie od tego czy pracują oni w aparacie partyjnym, państwowym czy związkowym".
- zorganizować koła korespondentów prasowych dla prasy partyjnej.
- „Wydział Propagandy winien udzielać stałej pomocy Zarządom Z[wiązku] W[alki] M[młodych]. Mieć ścisłą łączność z towarzyszami pracującymi w wydziałach oświaty, kultury i sztuki, w kuratoriach i urzędach informacji i propagandy, przy urzędach wojewódzkich i starościńskich".

Drugim kierunkiem pracy Wydziału Propagandy wskazanym przez KC była szeroko rozumiana propaganda masowa. Do jej zadań należało:

a. „Dla szerokiego zapoznania społeczeństwa polskiego z politycznym obliczem naszej Partii, z naszą walką w okresie okupacji i obecną działalnością należy organizować odczyty publiczne na temat np. „Dokąd dąży PPR", lub „Droga walki PPR", itd.
b. Popularyzować hasła naszej Partii. Wydawać nalepki, plakaty, itd. Poza hasłami zasadniczymi, hasłami związanymi z poszczególnymi kompaniami, należy w plakatach umieszczać wyjątki z przemówień przywódców partyjnych, cytaty uchwał [z] narad czy konferencji partyjnych.
c. Dbać o rozmach pracy urzędów wojewódzkich propagandy, jak o to, by

[9] Tamże, sygn. 2598, nr 19, Instrukcja organizacyjna dla organizacji partyjnych na wyzwolonych terenach Polski, 10 IX 1944 r., s. 7.

materiały przez nie wydawane docierały do każdej wsi". Postulowano także gromadzenie różnorodnych materiałów dla archiwum partyjnego[10].

Jak z tych ambitnych zadań mających właściwie naświetlić rolę PPR w kształtowaniu jedynie słusznej drogi wiodącej do dobrobytu i demokracji wywiązywał się Wydział Propagandy KW PPR w Gdańsku w pierwszych miesiącach swojej działalności? Otóż, jak wynika z jego sprawozdania za październik i listopad 1945 roku, sytuacja była dość trudna. Sam aparat propagandowy w KW składał się z czterech osób. Brak było instruktorów propagandy przy komitetach powiatowych i miejskich. W ramach pracy wewnątrzpartyjnej kolportowano centralną prasę partyjną, tj. „Trybunę Wolności". Jednak według Wydziału zagadnienia lokalne (województwa gdańskiego) centralna prasa „nie może jak należy oświetlić" i dlatego konieczne jest wydawanie lokalnej gazety partyjnej. Ponadto przy każdym komitecie powiatowym i miejskim uruchomiono świetlice, lecz wiele z nich było nieczynnych ze względu na brak wyposażenia, w tym płótna, portretów, bibliotek „i innych elementów, które by z świetlicy uczynić mogły ognisko myśli i pracy partyjnej". Bibliotek szczególnie brakowało na terenie tzw. powiatów nowych[11]. W związku z tym zwrócono się o pomoc do komitetów województw centralnych o przekazanie części swoich książek partyjnych. Zorganizowano także 3 koła prelegentów (po 20 osób w każdym), których zebrania odbywały się co dwa tygodnie. Ustalono 6 tematów wykładów na najbliższe miesiące:

1. o statucie partii;
2. o demokracji;
3. o jedności demokracji ludowej;
4. Manifest Komunistyczny;
5. historia ruchu robotniczego w Polsce;
6. I zjazd PPR.

Rozpoczęto także współpracę z Komitetem Wojewódzkim Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego[12], do którego, jak wynika z ww. sprawozdania, udało się wprowadzić kilku towarzyszy z PPR.

W omawianym okresie prowadzono także tzw. pracę masową, czyli masowe akcje polityczno-propagandowe mające uwiarygodnić jedynie słuszną drogę proponowaną przez PPR oraz wskazać na właściwego sojusznika Polski Ludowej, tj. Związek Sowiecki. I tak we wrześniu przeprowadzono kampanie wieców i zebrań w sprawie uchwał konferencji poczdamskiej (ustalającej m. in. granicę wschodnią nowej Polski). W październiku zorganizowano kilkanaście wieców protestacyjnych przeciwko stanowisku ministra Bevina w sprawie Gdańska. W listopadzie zaś na 46 wiecach, kilku odczytach i zebraniach świętowano kolejną rocznicę rewolucji

[10] Tamże, nr 39, Okólnik w sprawie pracy Wydziału Propagandy, 30 III 1945, s. 1-2.

[11] Ziemie, które przed 1939 rokiem stanowiły część państwa polskiego, określano mianem powiatów dawnych, zaś nowych – tereny należące do 1945 r. do Rzeszy Niemieckiej, a później włączone do powojennej Polski jako część tzw. Ziem Odzyskanych.

[12] Związana z PPS socjalistyczna organizacja oświatowo-kulturalna.

sowieckiej i święto poległych. W omawianym sprawozdaniu – zdając sobie sprawę z ważności prasy lokalnej na kształtowanie światopoglądu społeczeństwa – zwrócono uwagę na „niewłaściwą" pracę zespołu redakcyjnego „Dziennika Bałtyckiego", sugerując wręcz jego zmianę, ponieważ „umieszczał artykuły i informacje przekraczające daleko ramy demokratycznego ducha". Ponawiano także konieczność powołania Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Informowano o udziale Wydziału Propagandy w kursach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, w odczytach dla wojska, w zebraniach komórek partyjnych MO i SB, itd. Ponadto podkreślano jego aktywne uczestnictwo w organizowaniu kół PPR wśród organizacji kobiecych i Lidze Morskiej[13].

Tymczasem w dniach 6-13 grudnia 1945 roku w Warszawie odbył się I zjazd PPR, który wskazał na konieczność dalszego rozwoju organizacyjnego partii i potrzebę wzmożonej agitacji „w masach". Wskazania zjazdu konsekwentnie realizował także Wydział Propagandy KW PPR w Gdańsku, który dalej dążył do rozbudowy własnej struktury. Prawdopodobnie na początku 1946 roku w większości komitetów powiatowych powołał już sekcje propagandy, pracujące oczywiście pod kierunkiem Wydziału Propagandy. W styczniu 1946 roku uruchomiono Wojewódzką Szkołę Partyjną[14], która z czasem podlegała Komisji Szkolenia Partyjnego Wydziału Propagandy KW PPR[15]. Wówczas też zaczął się ukazywać lokalny organ partyjny „Głos Wybrzeża"[16], podległy późniejszej sekcji prasy i kolportażu Wydziału Propagandy KW PPR[17]. O ważności prasy w propagandzie partyjnej pisała Aleksandra Leontiewa, redaktor naczelny tygodnika „Głos Wybrzeża", w piśmie z 23 marca 1946 roku do komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych PPR w Gdańsku cyt: „...stał się on [„Głos Wybrzeża"] głównym przewodnikiem naszej propagandy na terenie województwa, informując i propagując naszą ideologię w masach tak partyjnych jak i bezpartyjnych". W związku z tym zachęcała do nadsyłania informacji o działalności poszczególnych komitetów, a także o codziennym życiu na danym terenie, gdyż „W ten sposób my i partia nasza na terenie województwa będziemy mogli trzymać rękę na pulsie opinii publicznej, przeprowadzając jednocześnie postulaty polityczne naszej partii"[18].

[13] APG, sygn. 2598, nr 39, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu PPR w Gdańsku, 7 XII 1945 r. s. 9-11.

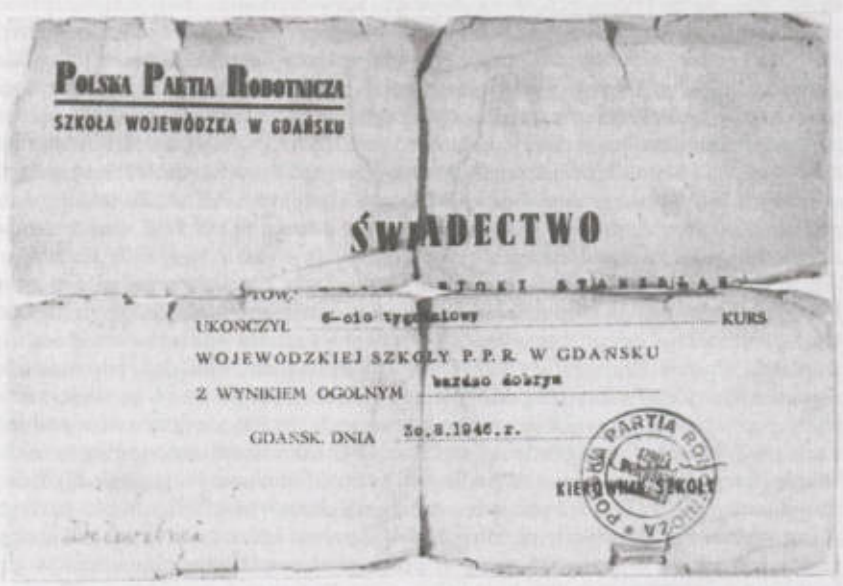
[14] Tamże, sygn. 2384, nr 2589, L. Kujawa, Wstęp do inwentarza zespołu akt Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku, maj 1963 r., s. 5-6.

[15] Tamże, sygn. 2598, nr 39, Wykaz sekcji utworzonych przy Wydziale Propagandy, br. daty, s. 61.

[16] Tamże, 2598, nr 73, Pismo I sekretarza KW PPR w Gdańsku [Władysława] Dworakowskiego do redaktorki „Głosu Wybrzeża" tow. [Aleksandry] Leontiewy, 26 I 1946 r., s. 28.

[17] Tamże, nr 39, Wykaz sekcji utworzonych przy Wydziale Propagandy, br. daty, s. 61.

[18] Tamże, nr 73, Pismo redaktora naczelnego A. Leontiewy do Komitetów Powiatowy, Miejskich i Dzielnicowych PPR, 23 III 1946 r., s. 31.



POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
SZKOŁA WOJEWÓDZKA W GDAŃSKU

ŚWIADECTWO

[illegible] NR [illegible]

UKOŃCZYŁ 6-cio tygodniowy KURS

WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY P.P.R. W GDAŃSKU

Z WYNIKIEM OGÓLNYM bardzo dobrym

GDAŃSK. DNIA 30.8.1946 r.

PARTIA ROBOTNICZA KIEROWNIK SZKOŁY

Oryginalne świadectwo ukończenia Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR w Gdańsku, Gdańsk, 30 VIII 1946 r. (APG, sygn. 2384/22405). Szkoła ta podlegała Wydziałowi Propagandy KW PPR w Gdańsku.

W kwietniu 1946 roku utworzono w Wydziale Propagandy KW PPR sekcję oświatową. Kierownikiem jej – na krótko – został Roman Turski[19]. Celem sekcji oświatowej było sprawowanie nadzoru i kierownictwa „nad sprawami oświaty, nauczycieli i pracowników oświatowych na terenie województwa". Już pismem z 4 maja kierownik Wydziału Propagandy Władysław Zdunek i nowy szef wojewódzkiej sekcji oświatowej Henryk Ziffer zlecili komitetom powiatowym i miejskim wykonanie rejestru nauczycieli PPR-owców, zorganizowanie sekcji oświatowej[20] na swoim terenie, „która winna się składać z towarzyszów (sic!) wystarczająco uświadomionych politycznie, społecznie do owocnego prowadzenia tej pracy" oraz opracowanie planu działania na najbliższe miesiące i zwołanie konferencji nauczycielskiej[21].

Komuniści doskonale zdawali sobie sprawę jak ważną rolę w szerzeniu idei i haseł propagandowych w celu pozyskania społeczeństwa dla nowej władzy może

[19] Tamże, nr 39, Uchwała Wydziału Propagandy KW PPR w Gdańsku, 9 IV 1946 r., s. 14.

[20] Sekcja oświatowa miała składać się z trzech osób. Funkcję instruktora powinien pełnić nauczyciel – oczywiście PPP-owiec, a jeśli takiego nie będzie to osoba z administracji szkolnej. – tamże, nr 40, Pismo KW PPR do Komitetów Powiatowych i Miejskich PPR, 4 V 1946 r., s. 28.

[21] Tamże.

odegrać szeroko rozumiana oświata i kultura. W cytowanym wyżej piśmie z 4 maja czytamy:

> Ważność pracy oświatowo-wychowawczej w utrwalaniu ustroju demokratycznego jest tak oczywista, że nie wymaga żadnych wyjaśnień ani komentarzy. Dlatego też poleca się zwrócić specjalną uwagę na ten odcinek pracy i bezzwłocznie przystąpić [...] do zwerbowania możliwie największej ilości nauczycielstwa[22].

Mimo wskazań władz wojewódzkich na „doniosłość pracy na odcinku nauczycielskim" zakładanie sekcji oświatowych w terenie szło dość opornie[23]. W związku z tym, jak wynika ze sprawozdania kierownika sekcji oświatowej H. Ziffera, od 29 maja do 8 czerwca odwiedził on osobiście kolejne komitety powiatowe (miejskie) w celu dalszego uświadamiania roli nauczycielstwa „jako wychowawców przyszłego pokolenia w demokracji oraz odbudowie państwa polskiego"[24].

Nasilenie się indoktrynacji następowało nie tylko na „odcinku oświatowym". Nieoficjalne wyniki referendum przeprowadzonego 30 czerwca 1946 roku (3 razy TAK) wykazały, że – mimo olbrzymiej propagandy PPR i związanych z nią ugrupowań – społeczeństwo polskie przeciwne było wizji państwa proponowanej przez komunistów. W obawie o wyniki pierwszych powojennych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zaplanowanych na 19 stycznia 1947 roku, „władza ludowa" – poza nasileniem terroru organów bezpieczeństwa – znów przystąpiła do zmasowanej propagandy zarówno w sferze polityki, życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego mającej na celu przekonanie jak największej liczby Polaków do nowej rzeczywistości. Znalazło to odzwierciedlenie w instrukcji KC PPR, na podstawie której Wydział Propagandy KW PPR w Gdańsku przekazał komitetom miejskim i powiatowym 29 zadań do wykonania na „okres przedwyborczy", w tym:

- przeprowadzać agitacje indywidualne (domowe) przez towarzyszy z PPR lub z innych partii;
- organizować konferencje, zebrania kobiet;
- urządzać w fabrykach spotkania posłów z wyborami;
- organizować choinki w szkołach, wszędzie ma być inicjatywa PPR;
- organizować jasełka wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Związkiem Walki Młodych;
- organizować wycieczki robotników do innych miast, fabryk, itp.;
- organizować odprawy osób jadących „w teren po linii propagandowej, rozwiązywać z niemi (sic!) zagadnienia dotyczące specyfiki terenu";
- prowadzić kontrpropagandę przeciw Mikołajczykowi i kandydatom z PSL;
- w propagandowej akcji wyborczej należy prowadzić działania „po następującej linii

[22] Tamże.

[23] Tamże, nr 39, Okólnik nr 3. Spawa sekcji oświatowych, 27 V 1946 r., s. 31.

[24] Tamże, nr 40, Sprawozdanie nr 2, br. daty, prawdopodobnie czerwiec 1946 r., s. 33.

I – O trwałość rządu demokratycznego.
II – Spokój w kraju, wytępienie band to gwarancja pokoju i w świecie.
III - Popularyzować 3-letni plan i daninę narodową i znaczenie Ziem Zachodnich.
IV- Wkład demokracji w wyzwolenie kraju i nienaruszalność naszych granic.
V – Walka ze spekulacją i drożyzną.
VI – Pokazywać perspektywy i przyszłość narodu.
VII – Co dadzą wybory i samo głosowanie".

Za wykonanie tych zadań i przesłanie z nich sprawozdań do Wydziału Propagandy odpowiedzialni byli pierwsi sekretarze poszczególnych komitetów[25].

Tymczasem 20 listopada 1946 roku został powołany Wojewódzki Komitet Propagandy Wyborczej Bloku Demokratycznego (PPR, PPS, SL, SD) w Gdańsku[26], w którym główną rolę odgrywała oczywiście PPR. Na spotkaniu w Wydziale Propagandy KW PPR w Gdańsku 20 XII 1946 roku przedstawiciele różnych instytucji przedstawiali propozycje włączenia się w propagandę przedwyborczą. I tak przykładowo tow. Zauska, przedstawicielka filmu polskiego, zadeklarowała „jak najdalej idącą pomoc propagandową", m.in. poprzez wysyłanie w teren kin objazdowych, gdzie „na [...] tych seansach można urządzać prelekcje". Tow. Drusz, kapitan Wojska Polskiego, omówił działalność brygad propagandowych „gdzie każda wieś będzie obsłużona 3 razy"[27]. Zaś tow. Józef Bogdański, kierownik Wydziału Propagandy, przedstawił trwającą już akcję propagandową w różnych organizacjach i środowiskach w ramach ich własnych zlotów i zjazdów (m. in. 29 XI – Zlot ORMO; 2 XII – Zjazd aktywu 4 partii tzw. bloku; 8 XII - Zjazd Ligi Kobiet)[28].

Ze względu na sfałszowane wyniki wyborów trudno jest powiedzieć, jaka była rzeczywista skala oddziaływania komunistycznej propagandy przedwyborczej na decyzje mieszkańców województwa gdańskiego. Niemniej jednak w trakcie jej trwania nastąpił znaczny wzrost ilościowy członków PPR na wspomnianym terenie - z 15 828 członków 1 grudnia 1946 roku do 20 455 20 stycznia 1947 roku[29]. Tak więc wspomagana przez aparat terroru i propagandy pozycja PPR ulegała dalszemu wzmocnieniu i konsolidacji. Zaś likwidacja po wyborach niezależnych środowisk politycznych zapoczątkowała akcję mającą na celu niczym nie skrępowaną ideologizację istniejących instytucji i organizacji społecznych oraz jednoczenie istniejących partii pod kontrolą PPR, podporządkowaną władzom Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. Przed Wydziałem Propagandy KW PPR w Gdańsku stanęły więc kolejne wyzwania.

[25] Tamże, nr 39, Instrukcja na okres przedwyborczy, br. daty, prawdopodobnie druga połowa 1946 r., s. 33-34.

[26] R. Wapiński, *Rola Polskiej Partii Robotniczej w powstaniu i utrwaleniu władzy ludowej na terenie województwa gdańskiego 1945-1947*, s.100.

[27] O imponującej akcji wojskowych Grup Ochronno-Propagandowych w województwie gdańskim przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego informuje sprawozdanie kierownika tego przedsięwzięcia mjr. Krupińskiego, APG, sygn. 2598, nr 55, Sprawozdanie z akcji Grup Ochronno-Propagandowych w województwie gdańskim, br. daty, s. 67-68.

[28] Tamże, nr 39, Protokół z zebrania Wydziału Propagandy, 20 XII 1946 r., s. 37.

[29] R. Wapiński, *Rola Polskiej Partii Robotniczej w powstaniu i utrwaleniu władzy ludowej na terenie województwa gdańskiego 1945-1947*, s. 100.

W celu jak najlepszego ich wykonania 25 września 1947 roku na zebraniu Wydziału Propagandy kierownik tegoż Wydziału, tow. Helena Kamińska, objaśniła zebranym konieczność jego reorganizacji, podział na komisje, sekcje i podsekcje[30]. W aktach KW PPR w Gdańsku, przechowywanych zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku, zachował się wykaz komisji, sekcji utworzonych przy Wydziale Propagandy. Niestety, brak jest daty powstania tego dokumentu. Jednak po analizie m. in. składu osobowego szefów poszczególnych komisji, sekcji wydaje się prawdopodobnym, że podział ten został opracowany na wspomnianym zebraniu. Przedstawiał się on więc następująco:

I. Komisja oświatowa – tow. Minc
Sekcje:
1. Szkoły wyższe i Akademicki Związek Walki Młodych "Życie".
2. Szkolnictwo średnie, powszechne i Związek Walki Młodych.
3. Oświata dla dorosłych z podsekcjami:
   Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego,
   szkoły związków zawodowych,
   przysposobienie rolniczo-wojskowe,
   szkoły zawodowe,
   oświata organizowana przez kuratorium.

II. Komisja szkolenia partyjnego – tow. Helena Kamińska
Sekcje:
1. Szkoły partyjne z podsekcjami:
   a) kursy korespondencyjne,
   b) kursy wieczorowe,
   c) Szkoła Wojewódzka.
2. Szkolenie międzypartyjne.
3. Koło prelegentów.
4. Wychowanie ideologiczne na kole partyjnym.

III. Sekcja masowych organizacji – tow. Lorenc
Podsekcje:
1. Przyjaźń Państw Słowiańskich:
   a) Komitet Słowiański,
   b) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,
   c) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosławiańskiej,
   d) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskiej, itd.
2. Towarzystwo Przyjaźni z Państwami Niesłowiańskimi.
3. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.
4. Liga Morska.
5. Związek Uczestników Walki Zbrojnej.

[30] APG, sygn. 2598, nr 39, Protokół z zebrania Wydziału Propagandy KW PPR z dnia 25 IX 1947 r., s. 44.

6. Związek Byłych Więźniów Politycznych.
7. Samopomoc Chłopska.
8. Polski Czerwony Krzyż.
9. Ochotnicza Straż Pożarna, itd.

IV. Sekcja prasy i kolportażu – tow. Groszkiewicz
Podsekcje:
1. Cenzura.
2. Prasa partyjna.
3. Kolportaż.

V. Sekcja kulturalna – tow. Parol
Podsekcje:
1. Wydział Kultury i Sztuki Województwa i Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki.
2. Radio.
3. Kino.
4. Teatr.
5. Świetlice.
6. Biblioteki.
7. Muzea.
8. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, itd.

VI Sekcja organizacji wojskowych i półwojskowych w składzie: Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Polityczne Wychowanie Wojska, Polityczne Wychowanie Marynarki, UB, MO, przysposobienie wojskowe, wychowanie fizyczne[31].

Nie ulega wątpliwości, że tak szczegółowy podział „specjalizacji" pracy w Wydziale Propagandy miał na celu powszechną indoktrynację społeczeństwa województwa gdańskiego. Szczególna rola przypadła tutaj sekcji organizacji masowych. Tow. H. Kamińska w miesiąc później wydanym okólniku do Komitetu Powiatowego /Miejskiego/ PPR uzasadnia powołanie ww. sekcji w związku „z koniecznością zwiększenia wpływu naszej Partii na całokształt życia społecznego". Do zadań sekcji należało m. in. uzyskanie informacji na temat działających organizacji (ilość członków, przynależność polityczna, „nastawienie" polityczne, etc.) zwiększenie udziału członków PPR w życiu danej organizacji (udział ilościowy i we władzach), usuwanie od wpływów w danej organizacji / stowarzyszeniu „elementów politycznie szkodliwych i niepewnych", a ponadto realizowanie „na terenie danego stowarzyszenia polityki Partii i pogłębianie uświadamiania politycznego członków tej organizacji przez systematyczne prowadzenie pogadanek, referatów i odczytów w duchu Demokracji Ludowej"[32].

Wydaje się, że taka ideologizacja różnych organizacji i stowarzyszeń miała także na celu przygotowanie do przymusowej jedności ruchu robotniczego i powstania monolitycznej partii stalinowskiej – PZPR.

[31] Tamże, Wykaz sekcji utworzonych przy Wydziale Propagandy, br. daty, s. 61-62.
[32] Tamże, nr 51, Okólnik do Komitetu Powiatowego/Miejskiego PPR, 24 X 1947 r., s. 40-41.

Intensyfikacja działań związanych z przygotowaniami do zjednoczenia PPR ze zdominowaną przez komunistów PPS nastąpiła jesienią 1948 roku. W Gdańsku pod przewodnictwem kierownika Wydziału Propagandy, tow. Heleny Kamińskiej, powstała komisja propagandowa z sekcjami i podsekcjami mająca na celu przeprowadzenie propagandy masowej rzed kongresem zjednoczeniowym. Do zadań jej należało m. in.:

- zorganizowanie we wszystkich zakładach pracy i gromadach pogadanek o deklaracji ideowej zjednoczonej partii;
- zorganizowanie wieców w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i w powiatach w ostatnim tygodniu przedkongresowym;
- wydrukowanie i rozlepienie „sloganów związanych ze zjednoczeniem ruchu robotniczego";
- przygotowanie specjalnych przedstawień teatralnych na tematy rewolucyjne, walki klasy robotniczej;
- zorganizowanie uroczystego pożegnania delegatów w zakładach pracy, na wsiach, w miastach;
- zorganizowanie masówek w zakładach pracy, w urzędach, gromadach po zakończeniu kongresu z przyjęciem rezolucji solidarnościowych z jego uchwałami[33].



Uroczyste pożegnanie delegatów wyjeżdżających na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS do Warszawy, Malbork 13 XII 1948 r. (APG, 2384/22411,9). Przykład propagandy masowej organizowanej pod kierunkiem Wydziału Propagandy KW PPR w Gdańsku.

[33] Tamże, nr 39, Komisja propagandowa, brak daty, prawdopodobnie jesień 1948 r., s. 123-125.

Miesiąc przed kongresem zjednoczeniowych „w związku z koniecznością aktywnego oddziaływania Partii" na wszystkie sfery życia społecznego i wewnątrzpartyjnego, pismem z 16 listopada, I sekretarz KW PPR w Gdańsku został poinformowany o uchwale Sekretariatu KC PPR przekształcającej Wydziały Propagandy w Komitetach Wojewódzkich na Wydziały Propagandy, Oświaty i Kultury oraz o rozszerzeniu etatów pracowników politycznych[34]. Z zachowanych dokumentów KW PPR w Gdańsku, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku, nie wynika, aby ta zmiana organizacyjna miała istotne znaczenie w ostatnim miesiącu działania dawnego Wydziału Propagandy KW PPR w Gdańsku.

15 grudnia 1948 roku rozpoczął się zjazd zjednoczeniowy PPR i PPS, na którym ogłoszono powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tym samym zapoczątkowana została kolejna faza budowy systemu totalitarnego w Polsce do czego na terenie województwa gdańskiego w znaczący sposób przyczynił się Wydział Propagandy KW PPR w Gdańsku.

[34] Tamże, Pismo kierownika Działu Propagandy, Oświaty i Kultury KC PPR I[Jerzego] Albrechta do I-go Sekretarza KW PPR tow. [Stanisława] Januszewskiego, 16 XI 1948 r., s. 107. Sekretariat KW PPR w Gdańsku pismem do Sekretariatu KC PPR w Warszawie z 30 IX 1948 r. postulował utworzenie odrębnego Wydziału Oświaty i Kultury w ramach Wydziału Propagandy oraz zwiększenie etatów „z uwagi na szeroki zasięg zagadnień oświatowych i kulturalnych w województwie gdańskim". – tamże, s. 99. Nie wydaje się jednak, aby utworzono wówczas odrębny wydział. W przejrzanych materiałach archiwalnych nie odnaleziono także informacji jak zmieniała się ilość pracowników etatowych i nieetatowych w Wydziale Propagandy w omawianym okresie.

*

Summary

Propaganda Department at the Voivodeship Committee of the Polish Workers' Party in Gdańsk between 1945 and 1948. Structure, aims, tasks

Since March 1945, PPR's powiat committees and related to them "people's authority" had been set up in Pomeralia (Pomorze Gdańskie). The whole process was conducted under the political and military cover of the Soviet authorities and special services. After Gdańsk Voivodeship had been established, the organization of authorities in the Communist Party of that region began. In June 1945, the Executive of the Voivodeship Committee (institution that managed the current activity of the Party) was appointed and shortly afterwards, its executive authority known as the Voivodeship Committee together with its departments came into being. The Propaganda Department, which was one of the first departments to have been set up, managed political and educational work within the Party, and carried out political and propaganda campaigns on a massive scale. That type of activity was possible thanks to its gradually extended structure (committees, sections, subsections). The Department infiltrated a whole range of institutions and social organizations, affecting their ideologization. Before the election to the Legislative Sejm (Sejm Ustawodawczy), it had been coordinating propaganda work within political parties and organizations which belonged to the so-called Block (Blok). Following the falsified election, the Department set about implementing communist propaganda slogans that aimed at further monopolization of the authority and establishment of totalitarianism.

WIESŁAW CHARCZUK
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Działalność kół (komórek) PPR w Wydziale Ochrony Rządu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945-1948

Za datę powstania Wydziału Ochrony Rządu (WORz) przyjmuje się dzień 22 sierpnia 1944 r. Jego zadaniem była ochrona najważniejszych osób rządu komunistycznego. Dyrektorem został płk Leon Andrzejewski – właściwe nazwisko Leon Ajzef vel Lajb Wolf Ajzen[1] (Żyd), tę funkcję pełnił od 22 sierpnia do 11 października 1944 r.[2], następnie wicedyrektor III Departamentu MBP.

Początkowo najwyższe osobistości polskiego rządu komunistycznego, w szczególności: Bolesława Bieruta, Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Władysława Gomułkę ochraniał sowiecki oddział Władimira Pietrowa z 6 Zarządu Narodnowo Kommisariata Gosudarstwiennoj Biezopastnosti (NKGB ZSRR) – Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR (ochrona rządu)[3], który został zastąpiony 19 lipca 1945 r. przez ochronę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego[4]. Osoby

[1] Leon Andrzejewski (Leon Ajzef vel Lajb Wolf Ajzen)-działacz komunistyczny, płk MBP, uczęszczał do szkół żydowskich w Łodzi; od 1928 r. członek KPP, w latach 1929-1933, 1934-1939 przebywał w więzieniu za działalność antypaństwową; od 1943 r. politruk w Wojsku Polskim w ZSRR, zastępca komendanta „polskiej" szkoły służby bezpieczeństwa w Kujbyszewie. Wykładał razem z Mieczysławem Popielem w języku polskim Wiadomości o Polsce. Warto nadmienić, że był to jedyny przedmiot wykładany w języku ojczystym, pozostałe były wykładane w języku rosyjskim; w latach 1944-1946 zastępca kierownika Wydziału Personalnego RBP/MBP, w latach 1946-1948 dyrektor Gabinetu Ministra MBP; pracownik MSW do 1960 r.

[2] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944-1956*, red. K. Szwagrzyk, t. I, Warszawa 2005, s. 85; następnie funkcję kierowników WOR pełnili: kpt. Włodzimierz Zacharewicz (5 XI 1944 – 17 VIII 1945) – oficer sowiecki, absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie; por. Stanisław Zasztoft p.o. (1-19 VII 1945 r.) – oficer sowiecki, absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie, 9 X 1947 r. został zwolniony i skierowany do ZSRR; Stanisław Dolecki (20 VII 1945-30 IX 1946) i płk Ludwik Sielicki (25 IX 1946 – 1 VI 1948); funkcję zastępcy kierownika WOR pełnił kpt. Józef Krakowski – Żyd, w 1968 r. wyjechał do Izraela. Był absolwentem kursu NKWD w Kujbyszewie.

[3] P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2002, s. 323.

[4] A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, Pułtusk 2002, s. 91.

zatrudnione w WORz wywodziły się spośród pracowników MBP, którzy zostali specjalnie wyselekcjonowani. Byli pracownikami, którzy przeszli przeszkolenie w Łódzkiej Centralnej Szkole PPR, jednak instruktaż i kontrolę nad pełnieniem ochrony prowadzili pracownicy 6 Zarządu NKGB ZSRR[5]. Mimo przekazania ochrony najważniejszych osób w państwie pracownikom polskiego MBP, Sowieci nadal roztaczali kontrolę poprzez swoich instruktorów. Następnie przez 10 lat WORz, od 1949 r. Departamentem, kierowali wyłącznie oficerowie sowieccy[6]. Stąd też Sowieci mieli całkowity wgląd w poczynania osób z najwyższego gremium polityczno-decyzyjnego oraz innych osób z kierownictwa PPR i rządu RP, m.in. Bolesława Bieruta i Władysława Gomułki. W zasobach Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie znajduje się lista sporządzona w języku rosyjskim (vide: Aneks) osób ze ścisłego grona Rządu RP objętych ochroną (m.in. Józef Cyrankiewicz – premier, Roman Zambrowski – członek Biura Politycznego PPR, marszałek Michał Żymierski – minister obrony narodowej i wielu innych), które utrzymywały łączność z Wydziałem Rządowym MBP znajdującym się w Warszawie pod nazwą „Stancja nr 1". W sumie na liście znajduje się 38 nazwisk osób ze stopniem wojskowym i zajmowanym stanowiskiem służbowym wg stanu na dzień 10 lutego 1947 r.[7] Analizując wędrówkę dokumentów z metropolii do Polski, można odtworzyć prawdopodobny obieg informacji: Józef Stalin – Andriej Żdanow – Michaił Susłow – KC WKP(b) (OWP[8] – Wydział Polityki Zagranicznej) – PPR – tzw. resorty siłowe (MON, MBP); drugi obieg informacji: Józef Stalin – Wiaczesław Mołotow (MID[9] – sprawy polskie leżały w kompetencji IV Wydziału Europejskiego) – Wiktor Lebiediew (ambasada) – PPR.

WORz liczył około 50 funkcjonariuszy UBP. Celem było stworzenie warunków do bezpiecznego funkcjonowania rządu Polski Ludowej. WORz był formacją mocno upolitycznioną. Od funkcjonariuszy wymagano moralnego, ideowego i emocjonalnego związania z partią. Była to gwarancja bezpieczeństwa dla osób z piedestału władzy. Przykładem ofiarności i zaangażowania w wykonywaniu zadań było oddanie życia przez funkcjonariusza WORz w czasie próby zamachu na prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta w lutym 1945 r. w Krakowie[10].

Szczególną rolę w upartyjnieniu pracowników WORz odgrywała PPR. W zachowanych protokołach zebrań komórek PPR przy Worz wyłania się obraz pracy partyjnej na płaszczyźnie politycznej i ideologicznej. Omówię to zagadnienie na przykładzie pracy kół PPR Sekcji Gospodarczej i Grupy „Belweder" WORz. W 1945 r. koło PPR SG przy WORz liczyło 18 członków[11], natomiast w Grupie „Belweder" przy Ochronie Prezydenta liczącej ogółem 11 osób skupiała 7 pepeerowców[12]. Pod koniec 1947 r. koło PPR Grupy „Belweder" skupiało 13 członków[13]. Przyrost w tej komórce był prawie dwukrotny, ubytek minimalny, najczęściej w związku z przeniesieniem, względnie ze zwolnieniem z pracy w WORz. Z zachowanych protokołów wynika, że w 1946 r. członkowie Grupy „Belweder" odbyli 15 zebrań o zadawalającej frekwencji, tzn. wg informacji zawartych w protokołach nie było nieusprawiedliwionego opuszczania posiedzeń.

Członkowie komórki PPR Grupy „Belweder" w 75% mieli wykształcenie powszechne, w 20% średnie, w 5% wyższe. Przeważali oficerowie bez matury, stąd też na jednym z zebrań koła podjęto dyskusję na temat dokształcania pracowników WORz. Zachowane sprawozdania kół pokazują, że oficerowie niechętnie korzystali z możliwości dokształcania, np. na początku roku szkolnego 1947/1948 zapisanych było 28 osób, pod koniec roku szkolnego do szkoły uczęszczało zaledwie 10 osób, a więc mamy spadek o 65%[14]. Ponadto Szumowski, odpowiedzialny za sprawy szkoleniowe, apelował do członków o rozwagę informując, że „nauczycielka otrzymuje za godzinę nauki 150 zł i jej wszystko jedno czy uczy 5 czy 30, gdyż jedno i to samo dostaje. Nie mamy dużo możliwości ażeby uczyć, także samo nie mamy na to czasu. My jesteśmy oficerami, toteż każdy musi mieć minimum małą maturę"[15]. Aby ukrócić proceder porzucania przez pracowników WORz nauki w szkole, egzekutywa zleciła sekretarzom kół sprawdzenie, kto i jak uczęszcza do szkoły. Wyniki kontroli miały zostać opracowane w formie sprawozdania i przedstawione egzekutywie koła.

Liczba obecnych członków na każdym zebraniu wahała się od 55 do 65%[16]. Gros członków koła rekrutowało się z byłych członków KPP, Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, dąbrowszczaków. Około 12% zwerbowanych stanowili bezpartyjni. Dane dotyczące koła SG i Grupy „Belweder" w zasadzie nie odbiegały od danych dotyczących funkcjonowania innych kół PPR, np. pracy koła partyjnego przy Departamencie I MBP[17].

[5] *Moskwa, 11 sierpnia 1945 r. Pismo Ł. Berii do J. Stalina i W. Mołotowa informujące o przekazaniu przez NKGB ZSRS polskim organom bezpieczeństwa ochrony osobistej B. Bieruta, W. Gomułki i E. Osóbki-Morawskiego*, [w] *Teczka specjalna J. W. Stalina Raporty NKWD z Polski 1944-1946*, wybór i opracowanie T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, Sz. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 347.

[6] K. Szwagrzyk, *Rola oficerów sowieckich w aparacie bezpieczeństwa Polski („cywilnym" i „wojskowym")*, [w] *W objęciach wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944-1993*, pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2009, s. 205.

[7] Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie (dalej: IPN Warszawa), sygn. 1572/283, k. 33-34, Lista abonentów Wydziału Rządowego łączności z MBP stancji nr 1 Warszawa, wg stanu na dzień 10 lutego 1947 r.

[8] Decyzje w sprawach polskich w pionie partyjnym były podejmowane przez Wydział Informacji Międzynarodowej (OMI) KC WKP(b), którym kierował Dymitrow. Sprawami polskimi zajmowali się w ramach OMI jego podwładni: Leonid Baranow, Morozow, Nikołaj Puchłow; 29 XII 1945 r. OMI zostało przekształcone w Wydział Polityki Zagranicznej (OWP) WKP(b). Kierownikiem OWP został Michaił Susłow a zastępcami Leonid Baranow i nowym A. S. Paniuszkin. Zdaniem OWP było czuwanie nad tokiem zmian polityczno-gospodarczych w państwach opanowanych przez Armię Czerwoną.

[9] MID ZSRR (Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR); sprawy polskie prowadził IV Wydział Europejski, który nadzorował Władimir Geogijewicz Diekanozow, a od połowy 1946 r. Salomon Łobzowski, były sekretarz Profinternu; Wydziałem IV kierował A.P. Pawłow, a od wiosny 1947 r. A. M. Aleksandrow.

[10] K. Chmielarz, *Bodyguard*, Tarnów 1999, s. 32.

[11] IPN Warszawa, sygn. 1572/3755, k. 1, Komórka PPR przy Sekcji Gospodarczej Wydziału Ochrony Rządu (dalej: SG WOR). Protokoły zebrań 1945-1946.

[12] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 5, Protokół nr 1 w dn. 21 VIII 1945 r.

[13] Tamże, k. 69, Protokół z zebrania członków PPR Grupy „Belweder" w dn. 18 XII 1947 r.

[14] Tamże, sygn. 1572/3707, k. 38, Protokół z zebrania koła nr 3 w dn. 3 VI 1948 r.

[15] Tamże.

[16] Obliczenia własne autora na przykładzie danych zawartych w protokołach znajdujących się w zasobach IPN Warszawa, sygn. 1572/3705, k. 5-70.

[17] P. Pleskot *„Tarcza partii i narodu". Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945-1956. Zarys struktur i*

Werbunek do partii

W okresie istnienia kół PPR przy WORz dużą wagę przywiązywano do werbunku nowych członków w szeregi partii. Nabór oraz referencje dla nowych członków do komórek PPR stanowił często temat zebrań partyjnych, na których podkreślano, że nie należy w żadnym wypadku stosować nacisku. Aby zwiększyć nabór nowych osób do koła, jedna z członkiń (Passini) zaproponowała prowadzenie „Prasówki" – tzn. zebrania informacyjnego, które miało być przeznaczone nie tylko dla członków partii, ale dla ogółu pracowników. „Prasówki" miałyby się odbywać kilka razy w miesiącu[18].

Omawiając problemy związane z werbunkiem podkreślano, że znajdują się chętni, lecz brak jest referencji i znajomości, co utrudnia wstąpienie do partii. Akcentowano, że są tacy, którzy utracili kontakt ze swoimi znajomymi ludźmi – sekretarzami KPP, z którymi stracono kontakt po likwidacji partii w 1938 r. Zaproponowano, aby tacy pracownicy przychodzili na zebrania partyjne, na których można by ich obserwować, a następnie wydać opinię czy będą wartościowym narybkiem dla partii, czy nie[19]. Proponowano dla tych ludzi stworzenie podkomórek, na których byliby obserwowani przez kilka miesięcy, a później egzekutywa komórki miała podjąć decyzję o ich przyjęciu lub nie[20].

Analiza protokołów zebrań kół PPR przy WORz pozwala poznać mechanizm werbowania nowych członków. Kandydat przed sekretarzem komórki i pozostałymi członkami miał za zadanie przedstawić swój życiorys polityczny, np. po przedstawieniu życiorysu przez Aleksandra Analewicza, który oświadczył, że był członkiem Komsomołu w ZSRR, komisja zadawała następujące pytania: „Gdzie posiada komsomolski bilet?" (tak nazywano legitymację). Analewicz stwierdził, że zabrano mu w Strojbacie (batalionie pracy). Kiedy sekretarz komórki zwrócił mu uwagę, że w Strojbacie nie zabierano legitymacji komsomolskich, Analewicz zmieszał się i poprawił, że komsomolską legitymację wraz ze wszystkimi dokumentami zabrano mu na granicy, kiedy jechał na początku 1945 r. z ZSRR do Polski jako repatriant. Taka odpowiedź również wywołała zastrzeżenia zadających pytania, gdyż Analewicz miał cały szereg dokumentów z ZSRR, m.in. legitymację Związku Zawodowego, zaświadczenie miejsca pracy. W życiorysie swoim Analewicz poinformował, że był sympatykiem i współpracował w latach 1930-1934 z KPP. Następnie głos zabrał Drygierczyk, informując, że zna Analewicza ze wspólnej pracy jako aktywnego i dobrego demokratę. Sekretarz komórki Gurjew zaznaczył, że pod względem politycznym nie ma zastrzeżeń do Analewicza, lecz przekonał się, że on ma bujną wyobraźnię, umie czasem zmyślać i swój życiorys ubarwia. Kolejny z zadających pytania Michał Telega powiedział, że Analewicz nie powinien się obrażać, jak zadaje się mu pytania, i jeśli skłamał w swoim życiorysie, powinien przyznać się przed

wybór źródeł, Warszawa 2010, s. 269.

[18] IPN Warszawa, sygn. 1572/3755, k. 3, Komórka PPR przy SG WOR. Protokoły zebrań 1945-1946.

[19] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 2, Komórka PPR przy SG WOR. Protokoły zebrań 1945-1946.

[20] Tamże, k. 2.

komórką[21].

Przy przyjmowaniu nowych członków w szeregi PPR z reguły komisja bardzo wnikliwie i szczegółowo przepytywała kandydata z życiorysu, dla przykładu na jednym z zebrań koła Zygmunt Czerwonka, który ubiegał się o przyjęcie do koła PPR, otrzymał pytanie: „Dlaczego tak późno zdecydował się na wstąpienie w szeregi partii?" Odpowiedział, że nie miał referencji. Z kolei sekretarz komórki Sekcji Gospodarczej WORz Gurjew (oficer sowiecki) zapytał Czerwonkę, dlaczego w swoim życiorysie ukrył informację, że przed wybuchem II wojny światowej był członkiem hufca „Junaków"[22] i jak długo. Inny członek komisji przepytującej, Michał Telegra, zaproponował, aby Czerwonka uzupełnił swój życiorys, uszczegółowił, a mianowicie, zamiast słów „następnie", „później" podał i wyjaśnił daty i fakty[23].

Analiza protokołów zebrań partyjnych kół WORz pokazuje, że szczególnym zainteresowaniem komisji cieszył się ten fragment życiorysu kandydata, który dotyczył lat 1918-1939, m.in. w trakcie prezentacji swojego życiorysu przez Muzykę, Winiarski – członek komisji - zapytał dlaczego Winiarski został w 1940 r. wywieziony do Rosji. Na zadane pytanie usłyszał następującą odpowiedź: „Kto miał jakąś parcelę, a nabył ją za bezcen lub otrzymał od władzy byłej RP, podlegał przez władze sowieckie wysiedleniu w głąb Rosji"[24]. Po wyczerpaniu pytań, Muzyka został przyjęty jako członek PPR. Podobną reakcję komisji wzbudziła wzmianka innego kandydata na członka PPR Wincentego Klimaszewskiego, który w swoim życiorysie ujawnił, że w 1937 r. wyjeżdżał do Niemiec. Tadeusz Ziarko jeden z członków komisji zapytał Klimaszewskiego, w jakim celu wyjeżdżał do Niemiec? Ten odpowiedział, że w celach zarobkowych[25].

Zdarzały się przypadki zwolnienia członka z szeregów partii z powodu przynależności danej osoby do Komsomołu, tak było z Godzikowskim, który posiadając legitymację komsomolską został zwolniony z PPR[26].

Przeważnie werbunek odbywał się drogą indywidualną, tzn. członek PPR starał się w miarę możliwości zwerbować kolegę lub koleżankę.

Działalność

Zachowane dokumenty zebrań partyjnych kół przy WORz MBP pozwalają poznać działalność kół i członków PPR wśród formacji ochraniającej najważniejsze osoby w państwie. Szczególną rolę przywiązywano do pracy polityczno-ideologicznej. Na zebraniu członków Sekcji Gospodarczej 18 września 1945 r. por. Tajtel-

[21] Tamże, sygn. 1572/3708, k. 14, Protokół z zebrania partyjnego PPR komórki sekcji I, II i IV.

[22] Organizacja młodzieżowa utworzona Dekretem Prezydenta RP w dn. 22.09.1936 r.

[23] IPN Warszawa, k. 5, Protokół nr 9, z zebrania komórki PPR, w dn. 17 V 1946 r., cz. II.

[24] Tamże, k. 9, Protokół z zebrania komórki PPR przy WOR IV sekcji w dn. 28 XII 1946 r.

[25] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 38, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 19 XII 1946 r.

[26] Tamże, sygn. 1572/3708, k. 5, Protokół nr 5 z zebrania komórki PPR sekcji IV przy WOR RP.

baum odczytał zebranym referat poświęcony kartelom, trustom i koncernom. W swoim wystąpieniu przedstawił znaczenie karteli i trustów z punktu nauki Marksa. Tłumaczono zebranym, że kartele to podstępne przechodzenie kapitału do robotnika. Prelegent omówił to na przykładzie karteli i koncernów amerykańskich. Po wystąpieniu wywiązała się dyskusja[27].

Tematem do dyskusji na zebraniach kół były wystąpienia osób z gremiów politycznych, m.in. referat Hilarego Minca, który mówił o woli uniezależnienia się Polski pod względem gospodarczym od kapitału zagranicznego. W trakcie dyskusji nad referatem Minca głos zabrał sekretarz komórki PPR Adamski, który zwrócił uwagę na słabe zajęcie się sprawami wsi. Jego zdaniem partia za mało pracuje w celu przyciągnięcia chłopa do PPR, z czego korzysta PSL i inne partie[28]. W trakcie dyskusji poruszano tematykę referatów Władysława Gomułki, które często były skierowane do pracowników MBP. W toku dyskusji Zbigniew Szymańczyk, jako sekretarz komórki PPR, zadał pytanie: „Dlaczego utworzono Urząd Bezpieczeństwa Publicznego?". Referent Reliszko udzielił następującej odpowiedzi: „UBP utworzono w tym celu, ażeby w dalszym ciągu kontynuować walkę z resztkami SS, band leśnych utworzonych przez reakcję oraz zdławić wszelkie dążenia wyrzutków społeczeństwa, którzy starali się rozbić jedność robotniczą przez prowadzenie sabotaży, mordowanie najlepszych synów ojczyzny itp."[29]

Szczególna mobilizacja członków kół PPR następowała przed referendum ludowym w czerwcu 1946 r. i wyborami do Sejmu w styczniu 1947 r.

W celu podniesienia poziomu polityczno-ideologicznego w kole Sekcji Gospodarczej WORz przed referendum ludowym wzmożono na zebraniach akcję informacyjno-propagandową, która miała zdyskredytować opozycję reprezentowaną przez Polskie Stronnictwo Ludowe i jej lidera Stanisława Mikołajczyka. Podkreślano, że PSL skupia antykomunistów. Sekretarze komórek apelowali do członków, aby czynnie angażowali się w celu zniwelowania propagandy antykomunistycznej. W trakcie zebrań partyjnych starano się uświadomić członków, że PPR nie rezerwuje dla siebie mandatów, a tylko dąży do wyborów we wspólnym bloku, by nie wyczerpać sił narodu walką wyborczą[30].

Jednym z zadań, jakie spadło na sekretarzy kół, były działania mające na celu mobilizację członków do aktywnego słuchania z uwagą prelegentów, m.in. po odczytaniu referatu na temat: „Umowa PPS i PPR", Zbigniew Szymańczyk – sekretarz koła komórki PPR Grupy „Belweder" (absolwent CS PPR w Łodzi) zadał pytanie Dorengowskiemu: „Jaki cel miało zespolenie PPS i PPR?". Odpowiedź brzmiała następująco: „Po to partie tworzyły jeden wspólny blok w celu prowadzenia walki z reakcją, wspólne kształcenie kadr partyjnych oraz wspólne odbywanie zebrań partyjnych"[31].

[27] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 1, Komórka PPR przy SG WOR. Protokoły zebrań 1945-1946.
[28] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 5, Protokół z zebrania komórki PPR w SG WOR w dn. 12 XII 1945 r.
[29] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 60, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 2 X 1947 r.
[30] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 11, Protokół z zebrania komórki PPR SG WOR w dn. 1 III 1946 r.
[31] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 40, Protokół komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 2 I 1947 r.

Często w trakcie referowania treści sekretarz koła przerywał czytany tekst, aby omówić dany ustęp, wyjaśnić zebranym członkom niezrozumiałe i zawiłe treści ideologiczno-polityczne oraz rozwinąć niektóre ważne szczegóły, które były niedopracowane i opuszczone. Gdy członek partii miał problem z odpowiedzią na zadane pytanie, sekretarz komórki zlecał, aby ta osoba przeczytała kilkakrotnie referat i na następnym spotkaniu dokonała jego streszczenia[32].

W trakcie dyskusji nad treścią referatu dochodziło do sporów i kłótni między członkami. Spory wynikały z animozji, ambicjonalnych spraw, własnego partykularyzmu, np. w trakcie referowania przez Tadeusza Ziarko, Piotr Bazylów zabrał głos informując zebranych, że referat jest źle przygotowany, brak jest podstawowych punktów. Z kolei Kulibab zabierając glos w sprawie referatu, wypowiadał się nie na temat. Kołodziejski zwrócił uwagę Dorengowskiemu, że lekceważy pracę partyjną wymawiając się brakiem czasu i złą komunikacją w kontaktach z egzekutywą WORz. Takie zachowanie Dorengowskiego, zdaniem Kołodziejskiego, daje zły przykład innym członkom PPR. W odpowiedzi na zarzuty Kołodziejskiego, Dorengowski powiedział, że na ostatnim zebraniu grupy, sam źle opracował referat i nie ma prawa zwracać mu uwagi. Kołodziejski postawił wniosek, aby sprawę powtarzającego się braku dyscypliny u Dorengowskiego rozpatrzyła egzekutywa WORz[33].

Wiedzę z zajęć polityczno-wychowawczych, które odbywały się na zebraniach kół partyjnych, sprawdzano za pomocą kolokwium. Dla zilustrowania zjawiska podaję przykładowe pytania, na które członkowie musieli udzielić pisemnej odpowiedzi:

1. Jakie znaczenie ma PZPR?
2. Co to jest nauka Marksa a oportunizm?
3. Kiedy I Proletariat zaczął walczyć?[34]

Częstym tematem dyskusji członków koła Sekcji Gospodarczej oraz innych kół funkcjonujących przy WOR była sytuacja międzynarodowa w Europie, m.in. Zbigniew Szymańczyk wygłosił referat na temat: „Sytuacja polityczna Polski na tle sytuacji międzynarodowej", w którym poruszył kwestię konferencji pokojowej w Paryżu (29 czerwca – 15 października 1946 r.) oraz zatwierdzenie traktatów przez Radę Czterech Mocarstw (ZSRR, USA, Anglii i Francji)[35]. Konferencja paryska ujawniła rozbieżności między aliantami. Zdaniem prelegenta, rozbieżność zdań między ZSRR a pozostałą trójką miała się przełożyć na zachowanie się opozycji w Polsce. Naprężenie polityczne w Paryżu było odczytywane przez komunistów jako zastrzyk do aktywizacji opozycji antykomunistycznej, poprzez propagowanie treści i haseł o wybuchu III wojny światowej, głosowania 3 razy lub 2 razy nie w referendum oraz wznowienie aktywności zbrojnej przez oddziały podziemia zbroj-

[32] Tamże.
[33] Tamże, k. 46, Protokół zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 20 II 1947 r.
[34] Tamże, sygn. 1572/3708, k. 8, Protokół nr 1 zebrania koła nr 3 Departamentu Ochrony Rządu RP w dn. 3-4 II 1948 r., na którym odbyło się collokwium zajęć polityczno-wychowawczych,.
[35] A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, Pułtusk 2002, s. 151.

nego (NSZ, NZW, WiN)[36].

Na jednym z zebrań Piotr Pożarycki w swoim wystąpieniu mówił, że PSL dąży do wojny domowej. Podkreślił, że siłą państwa jest chłop i robotnik, a PSL dąży do skłócenia tych dwóch warstw narodu. Na zebraniu podjęto wniosek, żeby w związku z wyborami urządzić zebranie ogólne wszystkich komórek, na których przemawiałby prelegent. W tym celu, na wniosek Adamskiego został wydelegowany na zebranie prelegentów Mieczysław Kuberski i Okrasa. Zadaniem ich było zdanie relacji z zebrania komórce[37].

Koła partyjne działające przy WORz uczestniczyły w wiecach propagandowych, m.in. zorganizowany został wiec w związku z mową Winstona Churchilla w Fulton. Czarnocha stwierdził, że Churchill atakuje Polskę, ZSRR i inne kraje bloku wschodniego. Ukazywano Churchilla jako przedstawiciela reakcjonistów i wielkiego kapitału angielskiego, który nie może pogodzić się z utratą dotychczasowych zysków, jakie ciągnęli ze wschodniej Europy. Następnie Czarnocha odczytał zebranym członkom PPR odpowiedź Stalina, wywiązała się dyskusja. Wszyscy potępili wystąpienie Churchilla przeciw ZSRR. Członkowie koła: Piotr Pożarycki i Ciszewski podkreślili, że wojnę w 1939 r. zorganizowali Anglicy, dając kapitał Niemcom na zbrojenia i licząc na rewolucję w Rosji. Ponieważ to nie nastąpiło, reakcjoniści angielscy chcą wywołać wojnę przeciwko krajom demokracji[38].

W celu podniesienia wśród zebranych członków świadomości ideologicznej, poza referatami w kole Grupy „Belweder" były organizowane prasówki, które odbywały się we wtorki o godz. 8.00. Osoby odpowiedzialne za przygotowanie prasówki były zobowiązane do napisania sprawozdania na piśmie, które miano dostarczyć sekretarzowi do czwartku rano każdego tygodnia[39]. Członkowie koła partii przygotowując prasówki korzystali najczęściej z artykułów zamieszczonych w „Trybunie Robotniczej", „Trybunie Wolności", „Głosie Ludu" i „Żołnierzu Polskim"[40]. Ponadto na zebraniu koła 5 lipca 1947 r., po odczytaniu instrukcji przez Dorengowskiego, Reliszko zaproponował, aby dokonać prenumeraty miesięcznika „Nowe Drogi" i wspólnie omawiać zamieszczone w nim artykuły. Uchwalono, aby każdemu członkowi należącemu do PPR Grupy „Belweder" zaprenumerować „Trybunę Wolności". Tym miał się zająć Mroczek. Prasówki zostały zastąpione wspólnym omawianiem ważniejszych wydarzeń[41].

Poza działalnością polityczno-ideologiczną, częstym tematem omawianym na spotkaniach kółka partyjnego SG WORz była wydajność pracy oraz problem nadużywania alkoholu wśród członków. Na jednym z zebrań koła została poruszona sprawa „upłynniania na lewo" różnych części samochodowych i benzyny. Na zebraniu pracowników garażu WORz Leon Karulak zwrócił uwagę, że pracownicy

[36] IPN Warszawa, sygn. 1572/3705, k. 28, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 28 VII 1946 r.
[37] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 12, Protokół z zebrania komórki PPR SG WOR w dn. 1 III 1946 r.
[38] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 13, Protokół z zebrania komórki SG WOR w dn. 15 III 1946 r.
[39] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 42, Protokół III komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 22 I 1947 r.
[40] Tamże, k. 58.
[41] Tamże, k. 55, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 5 VII 1947 r.

garażu i mechanicy niedokładnie wykonują pracę, pozostawiają porzucane narzędzia, co powoduje gubienie ich. Natomiast Aleksander Toruń zaapelował, aby każdy kierowca był obecny przy remoncie swojego samochodu i by sam wszystkiego dopilnował[42].

Poruszano również problemy rozpijania mechaników przez kierowców, którzy w ten sposób dziękowali im za wykonanie pracy lub częstowali papierosami, co miało spoufalać. Na zebraniu wytknięto, że mechanicy nie interesują się pracą, pracują niedbale i niedokładnie, przez co samochody wyjeżdżające do miasta często się psują[43]. Tematem spotkań koła PPR Grupy „Belweder" był problem niezdrowych stosunków oraz wykorzystywania władzy przez przełożonych wobec podwładnych. Na spotkaniu Petkiewicz zwrócił uwagę na niewłaściwe zachowanie się zwłaszcza oficerów wobec szoferów, którzy nie pozwalają w trakcie jazdy usunąć wady, co powoduje poważne usterki. Kolejny członek komórki Kazimierz Sobierajski zwrócił uwagę na wsiadanie trzech osób do szoferki, zwłaszcza oficerów i przełożonych, co często uniemożliwiało kierowcy bezpieczną jazdę. Często oficerowie traktowali kierowcę jako swego podwładnego, z pogardą i lekceważeniem[44].

Tematem zebrań była również czystość szeregów partii, demaskowanie „wrogów ludu" oraz piętnowanie członków partii nadużywających alkoholu. W zachowanych protokołach znalazła się informacja o wykluczeniu przez egzekutywę niejakiego Czechowicza, któremu wytoczono cały katalog przewinień, jakich dopuścił się wobec partii, m.in. posądzono go o bigamię, zatajenie, że ojciec jego żony przed wojną był funkcjonariuszem Policji Państwowej, spekulanctwo (posiadanie motocykla i samochodu osobowego) oraz o wzięcie ślubu kościelnego[45]. Z kolei Górczyńskiego posądzono o pijaństwo. Po złożeniu na zebraniu koła obszernej samokrytyki pozostawiono go jako członka partii[46].

Ze względu na to, że w WORz byli zatrudnieni oficerowie sowieccy lub Polacy przedwojenni członkowie KPP, którzy przeszli w ZSRR pozytywną weryfikację, posługujący się językiem rosyjskim, stąd też na jednym z zebrań członków komórki PPR we wnioskach pojawił się zapis, aby zorganizować dokształcanie w języku polskim dla pracowników zatrudnionych w Grupie „Belweder" Ochrony Prezydenta[47]. Byli to najczęściej oddelegowani do pracy w MBP oficerowie sowieccy lub osoby narodowości polskiej, z reguły były to dzieci lub wnuki Polaków wychowane w środowisku niepolskim, często nie znający nawet języka polskiego. Wychowani i indoktrynowani w systemie totalitarnym, nie zrozumieli spraw kraju, do którego zostali rozkazem oddelegowani[48]. Zajęcia z języka polskiego miały się odbywać dwa razy w tygodniu, a uczący się mieli składać na każdym zebraniu

[42] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 18, Protokół z zebrania komórki PPR SG WOR w dn. 1 III 1946 r.
[43] Tamże, k. 19.
[44] Tamże, k. 20.
[45] Tamże, sygn. 1572/3709, k. 149, Protokół z zebrania Egzekutywy PPR przy WOR RP w dn. 27 XI 1948 r.
[46] Tamże, sygn. 1572/3708, k. 150, Protokół z zebrania Egzekutywy PPPR przy WOR.
[47] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 8, Protokół nr 4 z zebrania Grupy „Belweder" w dn. 6 XI 1945 r.
[48] P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 204.

komórki sprawozdania na piśmie z wyników dokształcania[49].

W ramach akcji propagandowych członkowie koła PPR Grupy „Belweder" uczestniczyli w akcjach charytatywnych organizując akcję zbierania upominków, paczek dla rannych i chorych żołnierzy Armii Czerwonej, którzy przebywali w szpitalach na terenie Polski[50], czy też zbiórkę pieniędzy, ubrań, butów dla ofiar powodzi[51] oraz zbiórkę pieniędzy na zakup sztandarów dla jednostek Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW) województwa warszawskiego. Na ten cel członkowie koła PPR Grupy „Belweder" zebrali 1000 zł[52]. Na kolejnym spotkaniu członkowie koła podjęli decyzję o zbiórce składki na odbudowę stolicy Warszawy. Składka została uchwalona w wysokości 500 zł od osoby[53]. Ponadto brali udział w czynach społecznych, m.in. na wniosek egzekutywy PPR WORz wszyscy członkowie koła mieli się stawić w niedzielę 21 września 1947 r. do pracy w odgruzowywaniu Warszawy[54].

Kolejnym problemem poruszanym na zebraniach kół partyjnych była sprawa aprowizacji pracowników WORz. Analiza protokołów zebrań komórki PPR Sekcji Gospodarczej pozwala postawić tezę działalności korupcyjnej osób zatrudnionych w WOR, który polegał na sprzedaży na czarnym rynku po zawyżonych cenach pobranego z magazynu prowiantu w momencie wyjazdu w trasę. Nadwyżka prowiantu nie wracała potem do magazynu, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży były przeznaczane na poprawę sytuacji aprowizacyjnej swoich rodzin, zakup alkoholu lub „na kobiety". Sekretarz komórki PPR SG Adamski zwracał, że takie zachowanie jest niedopuszczalne i uwłaczające członkowi partii, ponadto przypomniał, iż w celu poprawienia sytuacji aprowizacyjnej każdy pracownik otrzymał na członka rodziny przydział w postaci 5 kg cukru, 2 kg smalcu, który mógł sprzedać, aby zaspokoić inne potrzeby[55]. Same cyfry mało mówią czy była to wystarczająca pomoc partii komunistycznej dla „miecza karzącego", jakim niewątpliwie było MBP. Dla przykładu w 1945 r. robotnik za miesięczną pensję mógł kupić 3 kg tłuszczu albo 5 kg mięsa wieprzowego, 5 kg cukru czy 20 kg mąki. Wysoko wykwalifikowany drukarz musiał na kilogram chleba pracować 2,5 godziny, na kilogram cukru – 20 godzin, a na kilogram słoniny lub smalcu – ponad 30 godzin[56]. Można powiedzieć, że partia komunistyczna dbała o swoich. W czasie, kiedy społeczeństwo znajdowało się w krytycznej sytuacji aprowizacyjnej, ludzie ochraniający władzę byli sowicie zaopatrzeni.

Działalność kół PPR przy WORz RP funkcjonowała w oparciu o instrukcje, które otrzymywały od egzekutywy WORz. W myśl instrukcji, Kołodziejski odpowiadał za działalność propagandową, Józef Marian Orlecki za kulturalno-oświatową, Stanisław Mroczek pełnił funkcję skarbnika, Kazimierz Reliszko odpowiadał za gazetkę ścienną, Józef Baran za TPPR, za referaty odpowiadali: Ziarko, Adam Dulęba, Andrzej Kołodziejski, Dorengowski, za prasówki Stanisław Kulibab, Czesław Wiśniewski, Kazimierz Reliszko i Dorengowski[57]. W razie wątpliwości i pytań dotyczących przydzielonych funkcji, zainteresowani mieli się zwracać do przedstawiciela Egzekutywy, który pełnił dyżur w świetlicy WORz we wtorki i piątki każdego tygodnia w godz. od 16.00 do 18.00[58].

Tematem spotkań były również rocznice wybuchu rewolucji październikowej, czy święto Armii Czerwonej. Na spotkaniu członków Grupy „Belweder" w 28 rocznicę wybuchu rewolucji bolszewickiej referat wygłosił Zbigniew Szymańczyk. Po wygłoszonym referacie głos zabrał Mroczek, który przebywał w ZSRR i opowiadał zebranym członkom „o wspaniałym rozkwicie gospodarczym i kulturalnym ZSRR"[59]. Natomiast w 30 rocznicę wybuchu rewolucji został odczytany przez Dorengowskiego referat „Wielka Rewolucja Październikowa". Sekretarz komórki Szymańczyk, ocenił przygotowanie referatu jako niedostateczne. Zwrócił uwagę, że referent miał dwa tygodnie na opracowanie tego zagadnienia. Wniosek Szymańczyka poparł Bazylów, który zauważył, że prelegent lekceważy sprawy partyjne, jest opieszały i nieodpowiedzialny. Za karę zaproponował, aby Dorengowski na następne zebranie przygotował nowy referat. Zebranie zakończyło się odczytaniem przez Piotra Bazylowa artykułu Erenburga, który został zamieszczony w „Żołnierzu Polskim"[60].

Z analizy protokołów wynika, że pewne trudności wynikały z funkcjonowania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy WOR. Na jednym ze spotkań członków Grupy „Belweder" na pytanie Szymańczyka, dlaczego towarzystwo nie funkcjonuje, Baran odpowiedział, że już kilkakrotnie zwracał się do Wydziału, aby uzyskać instrukcje lub informacje. Tłumaczył, że nie miał się do kogo zwrócić, gdyż „od dłuższego czasu zebrania TPPR nie odbywają się, wobec czego nie ma od kogo otrzymać żadnych wskazówek co do pracy po tej linii"[61]. Sprawa funkcjonowania TPPR była tematem kilku zebrań, m.in. Baran odpowiedzialny za tę organizację informował sekretarza komórki Zbigniewa Szymańczyka, że zobowiązuje się zachęcić wszystkich nie-członków do wpisania się do TPPR. Ponadto nałożono na Barana obowiązek dostarczania członkom miesięcznika „Przyjaźń Polsko-Radziecka" oraz składania pisemnych sprawozdań z przebiegu zebrań Towarzystwa[62]. Z relacji Barana wynika, że mimo deklaracji, sprawa Towarzystwa znajduje się w martwym punkcie z powodu braku wskazówek co do kierunku działania i kwestionariuszy. Można postawić tezę, że TPPR nie cieszyło się zbytnią popularnością wśród pracowników Wydziału Ochrony Rządu. Jeżeli już zapisywano się, to z pobudek

[49] IPN Warszawa, sygn. 1572/3705, k. 14, Protokół z zebrania Grupy „Belweder" w dn. 20 XII 1945 r.; tamże, k. 31, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 28 VIII 1946 r.
[50] Tamże, k. 66, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 13 XI 1947 r.
[51] Tamże, k. 49, Protokół z zebrania koła PPR sekcji II, nr 28 w dn. 3 IV 1947 r.
[52] Tamże, k. 53, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 16 V 1947 r.
[53] Tamże, k. 58, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 4 IX 1947 r.
[54] Tamże, k. 59, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 18 IX 1947 r.
[55] Tamże, k. 21.
[56] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy Polska 1943-1948*, Poznań 1990, s. 149.
[57] IPN BU, sygn. 1572/3705, k. 45-46, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 20 II 1947 r.
[58] Tamże.
[59] Tamże, k. 5, Protokół nr 4 z zebrania Grupy „Belweder" w dn. 6 XI 1945 r.
[60] Tamże, k. 64, Protokół z zebrania Grupy „Belweder" w dn. 30 X 1947 r.
[61] Tamże, k. 65.
[62] Tamże, k. 58, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 4 IX 1947 r.

czysto materialnych, np. otrzymywanie ulgowych biletów do kin, teatrów i innych imprez dla członków Towarzystwa[63].

Z protokołów wynika, że wybór sekretarza komórki PPR odbywał się wg instrukcji otrzymywanej z Egzekutywy WORz. Wybór przebiegał w sposób tajny. Każdy członek koła otrzymywał kartkę z nazwiskiem wszystkich obecnych osób. Głosowanie odbywało się poprzez takie skreślenie, aby pozostało tylko trzech, którzy wg ilości głosów mieli otrzymać funkcje: sekretarza, zastępcy i protokolanta. Dzięki zachowanym protokołom można odtworzyć przebieg wyborów nowych władz partyjnych: w wyniku głosowania sekretarzem koła Grupy „Belweder" został Ziarko (otrzymał 9 głosów), zastępcą Zbigniew Szymańczyk (otrzymał 8 głosów), protokolantem został Szpalik, który otrzymał 7 głosów[64].

Czasami na zebrania koła zapraszany był sekretarz Egzekutywy, który miał wyjaśnić członkom grupy w czym tkwią ich niedociągnięcia[65].

Wiele do życzenia pozostawiała sprawa dyscypliny samych członków Egzekutywy Worz. Na jednym ze spotkań Jarosz skarżył się Szymańczykowi, że przybył na zebranie Egzekutywy, które miało się odbyć w sali na Pradze, czekał od godz. 16.00 do 20.00, ale nikt nie powiadomił, że zebrania nie będzie. Obwiniał sekretarza egzekutywy, który nie poinformował, dlaczego nie przybył na zebranie[66].

Składki

Ważkim problemem, z którym borykały się koła PPR Worz, były fundusze. Z zapisków skarbnika koła PPR Sekcji Gospodarczej WORz RP Drygerczyka wynika, że wysokość składki zależała od wysokości miesięcznego uposażenia. I tak przy miesięcznym uposażeniu pracownika do 1000 zł składka wynosiła 5 zł, od 1000 do 2000 - 10 zł, od 2000 do 3000 - 20 zł, od 3000 do 4000 - 40 zł, ponad 5000 zł - 100 zł[67]. Za niepłacenie składek groziła nagana, m.in. Jasieński otrzymał naganę za brak opłat przez 5 miesięcy. Zaległą składkę musiał uregulować na następnym zebraniu[68].

Pieniądze składkowe nie pokrywały zapotrzebowania kół na zakup codziennej prasy propagandowej („Trybuny Wolności") czy papieru do pisania referatów. A pisano dużo, dla przykładu tylko w 1947 r. na zebraniach koła Grupy „Belweder" odczytano 25 referatów[69], natomiast przed kongresem zjednoczeniowym PPR i PPS ilość odczytów jeszcze wzrosła, np. tylko w listopadzie 1948 r. odczytano 13 referatów[70]. Stąd też na jednym z zebrań uchwalono, że dodatkowo będzie zbierana na potrzeby grupy PPR składka w wysokości 10 zł miesięcznie[71].

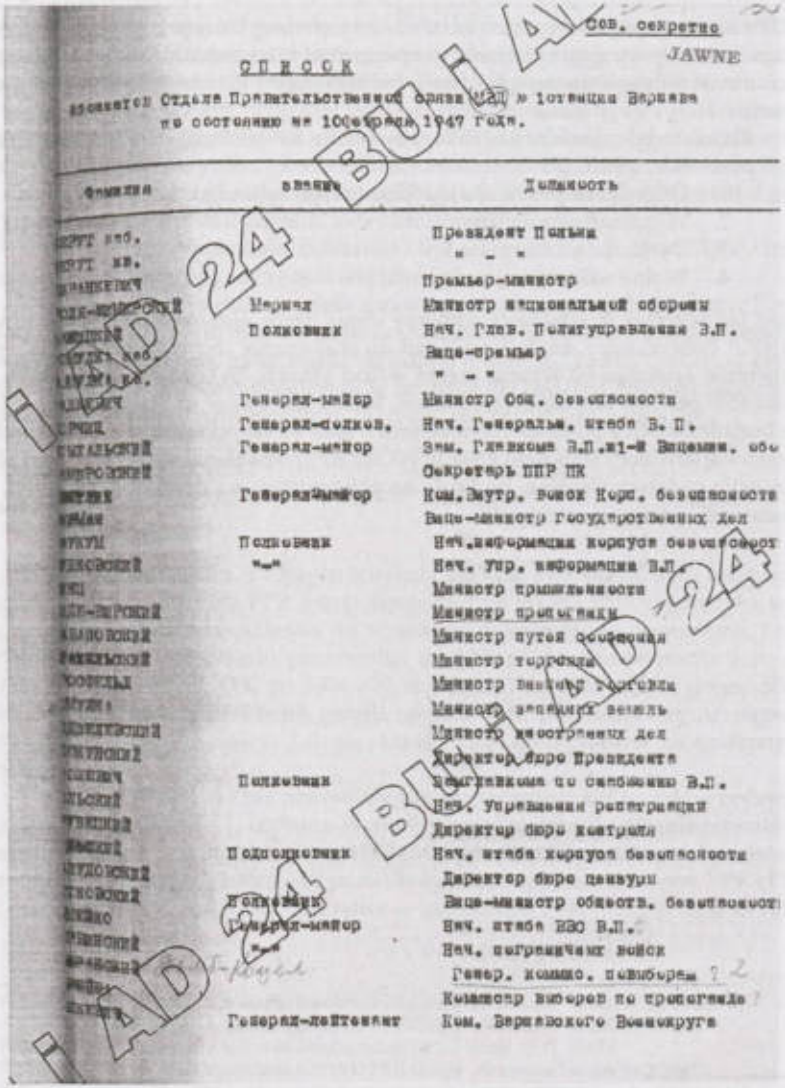
Reasumując, dzięki zachowanym protokołom zebrań członków kół PPR przy WORz możemy poznać wycinek działalności partyjnej, która przejawiała się przede wszystkim na propagowaniu haseł propagandowych i treści ideologicznych zgodnych z nakreśloną linią partyjną Biura Politycznego PPR i jego sowieckich mocodawców.

Działalność członków kół PPR przy WORz RP MBP odbywała się wg ustalonego porządku dziennego:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania;
2. Wygłoszenie referatu;
3. Dyskusja;
4. Wolne wnioski.

Przez ten wycinek działalności widzimy obraz partii jako owoc zdeformowanego systemu politycznego, który prowadził do stworzenia „nowego człowieka", permanentnie szukającego wroga, często wśród swoich. Była to również walka komunistów przeciw komunistom. Ludzie, którzy nie byli w czasie wojny w ZSRR, nie budzili zaufania Sowietów. Natychmiast stawali się podejrzanymi. Sam fakt, że oficerowie sowieccy stanowili obsadę WORz RP, pozwala postawić tezę, że Polska stanowiła państwo wasalne, podległe na płaszczyźnie politycznej, wojskowej, gospodarczej i partyjnej metropolii.

[63] Tamże, k. 59, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 18 IX 1947 r.
[64] Tamże, k. 48, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 27 III 1947 r.
[65] Tamże, k. 50, Protokół z zebrania drugiej sekcji Nr 2 B w dn. 17 IV 1947 r.
[66] Tamże, k. 63, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 16 X 1947 r.
[67] Tamże, sygn. 1572/3755, k. 10, Protokół z zebrania GG PPR przy WOR w dn. 18 II 1946 r.
[68] Tamże, sygn. 1572/3707, k. 3, Protokół z zebrania komórki PPR IV sekcji WOR RP, Warszawa, dn. 16 XI 1945 r.
[69] Obliczenia własne autora.
[70] IPN Warszawa, sygn. 1572/3709, k. 94, Sprawozdanie komitetu PZPR przy WOR za m-c XI – XII 1948 r.
[71] Tamże, sygn. 1572/3705, k. 36, Protokół z zebrania komórki PPR Grupy „Belweder" w dn. 11 XII 1946 r.



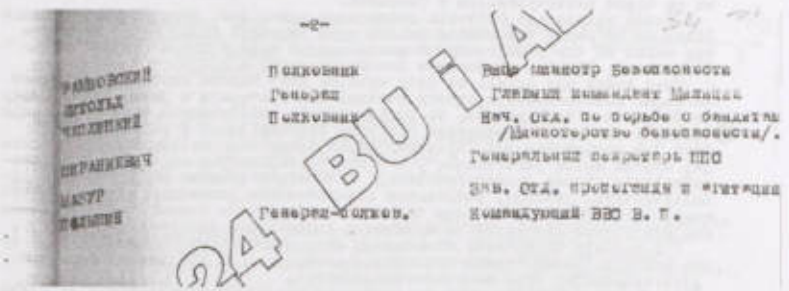
Сов. секретно
JAWNE

СПИСОК

абонентов Отдела Правительственной связи МВД № 1 станции Варшава
по состоянию на 10 февраля 1947 года.

Фамилия	звание	Должность
...ерт Вл.		Президент Польши
...ерт Ив.		" - "
...ранкевич		Премьер-министр
...ка-Мюллер	Маршал	Министр национальной обороны
...ицкий	Полковник	Нач. Глав. Политуправления З.П.
...ецкий		Вице-премьер
...ляк Ал.		" - "
...ловский	Генерал-майор	Министр Соц. безопасности
...рчик	Генерал-полков.	Нач. Генерального штаба З. П.
...тальский	Генерал-майор	Зам. Главкома З.П.и1-й Вице-мин. обо
...ровский		Секретарь ППР ЦК
...ютин	Генерал-майор	Ком. Внутр. Войск Корп. безопасности
...ыдас		Вице-министр Государственных дел
...куш	Полковник	Нач.информации корпуса безопасност
...ковский	"-"	Нач. Упр. информации З.П.
...ец		Министр промышленности
...ло-Петровский		Министр просвещения
...ловский		Министр путей сообщения
...ковский		Министр торговли
...ровский		Министр внешней торговли
...ровский		Министр западных земель
...ютин		Министр иностранных дел
...ницкий		Директор бюро Президента
...ркевич	Полковник	Представитель по связи с З.П.
...ьский		Нач. Управления репатриации
...ушкин		Директор бюро контроля
...ецкий	Подполковник	Нач. штаба корпуса безопасности
...ковский		Директор бюро цензуры
...ковский	Полковник	Вице-министр общест. безопасност
...ко	Генерал-майор	Нач. штаба ВВО З.П.
...ровский	"-"	Нач. погранвойск войск
...ровский		Генер. комиссар выборов
...ровский		Комиссар выборов по пропаганде
...ютин	Генерал-лейтенант	Ком. Варшавского Военокруга

BUW 24



-2-

...ровский	Полковник	Вице-министр Безопасности
...итолы	Генерал	Главный комендант Милиции
...чковский	Полковник	Нач. отд. по борьбе с бандитиз /Министерство безопасности/.
...ранкевич		Генеральный секретарь ППС
...ктор		Зав. отд. пропаганды и агитации
...ельник	Генерал-полков.	Командующий ВВС З. П.

BUW 24

Źródło: IPN Warszawa, sygn. 1572/283, k. 33-34, СПИСОК Абонентов Отдела Правительственной связи и МВД nr 1 станции Варшава по состоянию на 10 февраля 1947 года.

IPN BU 1572/3705

Protokół.

z dnia 19.XII.1946r. komórki P.P.R. grupy "Belweder" obecnych członków 6-ciu nieobecni tow.tow. Dulęba A. Doręgowski W. Wieniewski Cz. Reliszko K. Baran J, wszyscy usprawiedliwieni.

Porządek dzienny.

1.Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
2.Referat p.t. "Oprogramie i motywach utworzenia Bloku Str Demokratycznych"
3.Przyjęcie nowych członków.
4.Wolne wnioski,

1.Protokół z poprzedniego zebrania otczytał tow. Szymanczyk, poprawek nie było.

2. Referat p.t.O programach i motywach utworzenia Bloku Stronnictw Demokratycznych, który b ł wygłoszony jako przemówienie, przez tow. Wiesła wa na wiecu przedwyborczym w Sosnowcu.

W wyżej wskazanego referatu omówionego przez tow. Szymanczyka,zrozumie liśmy,że od czasu wyzwolenia Polski spod okupacji niemieckiej rozgrywa się walka na tle politycznym i gospodarczym między dwoma wrogimi sobie kierunkami, Blokiem stronnictw Demokratycznych a P.S.L.

Czas który nas dzieli od daty wyborów jest bardzo krótki. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego,cztery stronnictwa występują z jedną listą kandydatów, a to z tego powodu, że pomimo różnic politycznych między stronnictwami, w tym wypadku powyższe znalazły wspólny język i pojednały się. Gdyż jak powiedział tow. Wiesław:"gdzie toczy się wielka bitwa nie można jej wygrać walką partyzancką", a u nas ta walka trwa od samego początku wyzwolenia między obozem Demokracji Ludowej, a wrogiem obszarniczo-kapitalistycznym, reakcją, podziemiem faszystowskim,prowadzonym przez zbliżone z nimi P.S.L. I dlatego tylko Blok Stronnictw Demokratycznych stanowi czo zdecydował się pójść do wyborów z jedną listą kandydatów.

I dlatego tylko tow. Wiesław na swym przemówieniu zaznaczył że w tym tak krótkim czasie trzeba się dobrze zastanowić za kim trzeba głosować gdyż:wybierając dziś-decydujemy jutrze".

Po referacie żadnych pytań ani poprawek nie było.Po przystąpiono do 3-ego punktu dziennego: przyjęcie nowych członków.

Po odczytaniu podania, życiorysu,oraz referencji złożonych przez tow Szymańczyka Zb. i Ziarko T. ob. Klimaszewski Wincenty opowiedział swój życiorys. Po zakończeniu tow. Ziarko zadał mu pytanie: w jakim celu w roku 1937 ów wyjeżdżał do Niemiec? na co ob. Klimaszewski odpowiedział że w celu zarobku. Po czym ob Klimaszewski został przyjęty jednogłośnie.

4. W wolnych wnioskach po zapytaniu się przez tow. Szymanczyka, tow. Krocska jak się wywiązał ze swych o bowiązków, które zostały jemu poręczone na poprzednim zebraniu, okazało się że żadnych kroków po linji prasowej nie powzięto, za co otrzymał naganę, po czem tow. Krocsek obiecał że na przyszłym zebraniu postara się wywiązać z powierzonego mu obowiązk i nie zawstydzi się.

Tow. samo tow. Ziarko na poprzednim zebraniu zobowiązał się zapoznać wszystkich towarzyszy oraz spisywać stopniowo do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jak się okazało i w tym kierunku nic nie zostało zrobione, za co również tow. Ziarko otrzymał naganę.

Na tym zebranie zakończono.

Warszawa, dnia 19.XII.1946r.

Protokółował/ /Szpalik/

[illegible]

38 z 104

Źródło: IPN Warszawa, sygn. 1572/3705, k. 38, Protokół z zebrania członków PPR Grupy „Belweder" z dn. 19 XII 1946 r.

IPN BU 1572/3705

PROTOKÓŁ

z dn. 2. 1. 1947r. komórki P.P.R. grupy Belweder.

Obecnych tow. tow.dziesięciu.
Nieobecni tow.tow.: Dulęba Adam, Śliwczynski Henryk, Baran Józef, Reliszko Kazimierz; wyjechali służbowo - usprawiedliwieni.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
2. Referat p.t. "Umowa P.P.S. i P.P.R." - tow. Mroczek.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Wolne wnioski.

Ad 1. Tow. Szymańczyk odczytał poprzedni referat. Na poprzedniej komórce przyjęto w poczet członków komórki ob. Klimaszewskiego; wobec tego,że po trzech dniach wyżej wymieniony został zwolniony z Min. Bezp. Publ., postanowiono zwrócić się do egzekutywy W.O.Rz. o określenie ob. Klimaszewskiego z listy członków P.P.R.

Ad 2. Referat na temat: "Umowa P.P.S. i P.P.R." odczytany przez tow. Mroczka. Umowa ta precyzuje prawa i obowiązki P.P.R. i P.P.S., zespala członków obu partii i wskazuje drogę w imię wspólnych celów i dążeń. Przez zjednoczenie jednolitego frontu robotniczego nastąpiło powstanie 7 stycznia 1944r. Krajowej Rady Narodowej. Obie partie wysuwają na czoło swych zadań politycznych likwidację band i faszystowskiego podziemia, usunięcie przeszkód w budowaniu jednolitego frontu. Dalej obie partie zmobilizują klasę robotniczą do dalszych wysiłków na froncie odbudowy, podniesienia wydajności pracy i realizacji planu trzyletniego.
Po referacie tow. Szymańczyk zadał pytanie tow. Doręgowskiemu: jaki cel miało zespolenie P.P.S. i P.P.R.?, na które odpowiedział, że po to, aby obie partie tworzyły jeden wspólny blok w celu przeprowadzenia walki z reakcją, wspólne kształcenie kadr partyjnych oraz wspólne odbywanie zebrań partyjnych.

Ad 3. Przyjęto jednogłośnie w poczet członków ob. Orlseckiego Józefa.

Ad 4a. Tow. Doręgowski wypowiedział się na zebraniu, że czuje się skrzywdzony upomnieniem otrzymanym od egzekutywy W.O.Rz. i chcąc wyjaśnić swą sprawę załącza do protokółu raport partyjny i prosi egzekutywę W.O.Rz. o rozpatrzenie.

b. Prasówek nie przeprowadzano z powodu braku lokalu.

c. Tow. Mroczek zobowiązał się wpisać w katalog książki biblioteczne i rozpożyczać między kolegów.

d. Zebranie uchwaliło, żeby tow. Ziarko dostarczył i zapoznał tow. tow. ze statutem Tow. Przyj. Pol.-Radzieckiej.

Sekretarz grupy /Szymańczyk/
tow. Szymańczyk Zbigniew

40 z 104

Źródło: IPN Warszawa, sygn. 1572/3705, k. 40, Protokół z zebrania członków PPR Grupy „Belweder" z dn. 2 I 1947 r.

IPN BU 1572/3705

Protokół

z dnia 13.11. 1947r. komórki P.P.R. grupy "Belweder"
obecnych towarzyszy: trzynastu
nieobecni: Kołodziejski Andrzej - nieusprawiedliwiony.

Porządek dzienny:

1.Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania
2.Referat,"Niepodległość przedwrześniowa, a obecna i rola reakcji."
3.Dyskusja.
4.Wolne wnioski.

Na przewodniczącego zebrania obrano tow . Berengowskiego, który odczytał protokół z poprzedniego zebrania, poprawek nie było.

2a. Referat na temat "Niepodległość przedwrześniowa, a obecna i rola reakcji" został opracowany i odczytany przez tow. Dulębę Adama. Tow. Dulęba omówił zasady na jakich opiera się trzecia niepodległość narodu polskiego. Mówił on, że niepodległość - to zasady, które naród mógł urzeczywistnić, aby uzyskać warunki dla niepodległego rozwoju, zasady społeczne gospodarcze, polityczne kulturalne, a nie zamyka się tylko na ust aleniu granic czy powstaniu władz.

Dalej mowa jest o rządach piłsudczyzny, gdzie niepodległość okazała się problematyczną niepodległością. Obecnie realizujemy wszystkie zdrowe zasady przez przeprowadzenie reform, w oparciu o szerokie masy pracujące narodu, przez co niepodległa Rzeczpospolita wypracowuje twardy ~~charakter~~ kształt i szerokie perspektywy dla odbudowy państwa.

3a. W dyskusji zabrał głos tow. Szymańczyk, który zapytał prelegenta jak ma rozumieć niepodległość przedwrześniową a obecną, tow. Dulęba odpowiedział że w Polsce sanacyjnej nie było prawa najszerszych warstw ludowych do wpływu na losy narodu co daje się zauważyć dziś na każdym kroku przez zespolenie mas pracujących. Tow. Kulibab przypomniał zebranym towarzyszom, że tekst Konstytucji z 1939r. brzmiał: "Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.....i t. d. które to słowa pięknie brzmiały lecz nie były realizowane, a większość narodu żyła dalej w upośledzeniu bez opieki kliki rządzącej.

4a. W wolnych wnioskach zabrał głos tow. Orlecki, który zakomunikował towarzyszom aby w związku z uroczystościami rocznicy Armii Czerwonej w miarę możności zebrali składki za które to delegacja W.O.Rz. wręczy upominki żołnierzom Armii Czerwonej przebywającym w szpitalach na terenie Rzeczypospolitej.

Na tem zebranie zakończono!

Sekretarz grupy "Belweder"
Szymańczyk Zbigniew

Źródło: IPN Warszawa, sygn. 1572/3705, k. 66, Protokół z zebrania członków PPR Grupy „Belweder" z dn. 13 XI 1947 r.

*

Summary

Activity of Polish Workers' Party (PPR) cells at the Department for Government Protection of the Ministry of Public Security between 1945 and 1948

In his article the author scrutinizes the Department for Government Protection and puts a particular emphasis on its gradual dependency on the Party in the first years after the war. The study discusses the Communist Party's organization, make-up and principles of its operating at the Department. Furthermore, it raises the issues such as membership, political work, discipline, propaganda and recruitment of new members.

RAFAŁ DRABIK
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Podstawowa Organizacja Partyjna PPR/PZPR w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie

Działalność partyjna, choć formalnie poboczna w pracy poszczególnych PUBP, była ważnym ogniwem łączącym nową ideologię z młodymi, niewykształconymi pracownikami. Nie bez przyczyny spora część szkoleń odbywała się podczas wykładów partyjnych. To właśnie nowa idea wraz z partią miały za zadanie scementowanie kadr aparatu bezpieczeństwa. Z czasem działalność POP PZPR w sporej mierze odgrywała formę związków zawodowych, podczas obrad których funkcjonariusze upominali się o swoje prawa, rozstrzygali spory personalne czy też omawiali korzystanie z coraz większych przywilejów. Dotychczas w historiografii Lubelszczyzny nie omawiano powiązań pomiędzy działalnością partyjną a aparatem bezpieczeństwa. W związku z tym wiele informacji wymaga jeszcze dokładniejszych badań, a przede wszystkim rozszerzenia ich na kolejne UBP.

Działalność partyjna w resorcie bezpieczeństwa rozpoczęła się już jesienią 1944 r. Wiemy, że już w 1945 r. ok. 60% funkcjonariuszy z terenu Lubelszczyzny należało do PPR[1]. Jej rozwój w szeregach UB w następnych latach przebiegał już jednak nie tak gwałtownie, aczkolwiek w dalszym stopniu wzrastał. Z zachowanych materiałów (głównie sprawozdanie za 1949 r.) wiadomo, że koło PPR (POP PPR[2]) w lubelskim UBP powstało w 1945 r. Prawdopodobnie jej pierwszym sekretarzem był Tadeusz Niedziela, który to trwał na tym stanowisku aż do 10 grudnia 1948 r. Ostatnim skarbnikiem koła tuż przed Zjednoczeniem był Józef Kociuba[3]. Niewiele

[1] L. Piłat, Struktura organizacyjna i działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie 1944–1945,. „Studia Rzeszowskie" 1999, t. 6, s. 88.

[2] Z akt wynika, że w poszczególnych PUBP istniały POP PPR/PZPR. W przypadku WUBP, już na początku lat 50-tych na pewno istniał Komitet Zakładowy PZPR przy WUBP w Lublinie. Po 1956 r. został on przekształcony w KZ przy KW MO w Lublinie.

[3] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KP Lublin), sygn. 297, k. 22.

wiadomo o działalności tego koła w tym okresie z uwagi na brak materiałów, bowiem wszelkie sprawozdania oraz protokoły zostały zagubione jeszcze w latach 40[4]. Nie dziwi zatem fakt, że z czasem konstruowano specjalne zasady przechowywania oraz przesyłania dokumentacji partyjnej z jednostek aparatu bezpieczeństwa. Wynikało to z „troski o zachowanie tajemnicy państwowej" oraz zadań, jakie wynikały z pracy WUBP i PUBP[5]. Z nielicznych informacji wynika, że koło PPR, nie licząc faktu jego utworzenia, prowadziło dosyć skromną działalność przeprowadzając jedynie kilka zebrań w ciągu każdego roku. Działalność odczytowa oraz samokształceniowa nie przynosiła jednak większych rezultatów.

Struktura koła PPR nie odbiegała od innych komórek partyjnych w tym okresie. Najważniejszym ogniwem każdej organizacji partyjnej była egzekutywa[6]. To ona wyznaczała kierunki pracy POP, to na niej podejmowano wstępne decyzje dotyczące karania czy nagradzania funkcjonariuszy. Składy każdej egzekutywy wybierano podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Odbywała się ona zazwyczaj raz w ciągu roku. Jak wynika z obserwacji materiałów partyjnych, w stosunkowo dużej części składy faktycznie ustalano wcześniej, zaś same wybory sankcjonowały jedynie podjęte odgórnie decyzje. Jak można wywnioskować z tabeli[7], w skład tego gremium wchodziło zazwyczaj pięciu funkcjonariuszy. To oni spośród własnego grona wybierali I i II sekretarza oraz skarbnika. Jak można zauważyć, wśród członków egzekutywy zawsze znajdował się szef PUBP (choć formalnie nie musiał). Pierwsze wybory odbyły się w styczniu 1949 r. I sekretarzem został Franciszek Brodziak[8]. W marcu 1950 r. I sekretarzem POP wybrano Aleksandra Birskiego[9]. Pod koniec roku zmienił go Stanisław Piotrowski[10]. Jednak jego sekretarzowanie nie trwało długo. Już na początku stycznia 1951 r. został dyscyplinarnie odwołany z tego stanowiska, otrzymując jednocześnie naganę z upomnieniem. Powody tak drastycznej decyzji były dwa. Pierwszy to pobicie członka partii i jednocześnie zastępcy przewodniczącego GRN w Milejowie. Drugi to niemoralne prowadzenie się podczas wyjazdów poza Lublin. Wraz z odwołaniem sekretarza powołano nowy skład Egzekutywy ze

[4] W latach 50 materiały z POP były przechowywane przez II sekretarza POP Urzędu wraz z dokumentacją operacyjną w gmachu PUBP. Dopiero w latach 60 zostały przekazane do Archiwum KW PZPR w Lublinie. Począwszy od 1949 r. materiały z POP PUBP zachowały się niemal kompletnie. A w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie nie zachowały się akta z POP PPR przy PUBP w Lublinie, zob. APL, KP Lublin, sygn. 329, k. 5-6; sygn. 727, k. 90.

[5] Tamże, sygn. 329, k. 85-87.

[6] W aparacie bezpieczeństwa nie przestrzegano ściśle sztywnych zasad przeprowadzania zebrań egzekutywy w poszczególnych miesiącach. Zdawano sobie sprawę, że charakter pracy funkcjonariuszy, przede wszystkim ich częste wyjazdy, będą powodowały absencję oraz w dłuższej perspektywie obniżenie wartości ideologicznej funkcjonariuszy. W związku z tym postawiono na jakość a nie ilość. Wiadomo, że w okresie 1945-1948 zostało sporządzonych 28 protokołów zebrań POP.

[7] Na końcu artykułu podane zostały składy osobowe poszczególnych egzekutyw POP.

[8] Franciszek Brodziak, ur. 22 września 1908 r. w Niedrzwicy Dużej. Pracował w aparacie bezpieczeństwa w okresie 15.10.1944 – 12.10.1950 r., czł. PPR od 1943 r.

[9] Aleksander Birski, ur. 25 października 1920 r. w Zemborzycach Tereszyńskich. Pracował w aparacie bezpieczeństwa w okresie 27.01.1945 – 31.07.1970 r. Czł. PPR od 1945 r., zob. APL, KP Lublin, sygn. 329, k. 10.

[10] Stanisław Piotrowski, ur. 26 listopada 1924 r. Pracował w aparacie bezpieczeństwa w okresie 13.02.1945 – 31.05.1955. Członek PPR od 1947 r.

Stanisławem Buławą[11] jako nowym sekretarzem[12]. W maju 1952 r. I sekretarzem został Józef Pachuta[13]. Pełnił on swoją funkcję do czasu przeniesienia w styczniu 1953 r. Nie wiemy, czy później wybrano kolejnego I sekretarza czy też występował vacat do następnych wyborów w 1953 r. Warto podkreślić, że w kwietniu 1953 r. przeniesiony został ówczesny II sekretarz POP Edward Szyszkowski. Prawdopodobnie wraz z jego odejściem organizacja partyjna w lubelskim PUBP pozostawała jedynie z trzema członkami egzekutywy[14]. 20 kwietnia 1954 r. wybrano nowe władze. I sekretarzem POP został Jan Kozłowski[15]. Pełnił on swoją funkcję do kolejnych wyborów w maju 1954 r. Jego następcą został Franciszek Stachyra[16]. Kolejnym I sekretarzem POP został w maju 1955 r. Stanisław Kabas[17] - a po jego odejściu z PUdsBP w Lublinie Henryk Król[18]. Również on po kilku miesiącach przechodzi do pracy w innym Urzędzie, a jego następcą został Ludwik Taracha[19]. Był on ostatnim I sekretarzem POP PUdsBP. Po przekształceniach w aparacie bezpieczeństwa publicznego powstało nowe POP z połączenia struktur KP MO oraz SB w Lublinie.

Na przestrzeni kilku początkowych lat istnienia POP praca egzekutywy oceniana była stosunkowo krytycznie. Zarzucano jej małą ilość zebrań partyjnych, brak czujności w stosunku do przewinień funkcjonariuszy, nie przykładanie się do pracy ideologicznej i partyjnej, brak zaangażowania w prace partyjną wszystkich jej członków. Podkreślił to I sekretarz POP w samokrytycznym sprawozdaniu za 1954 r.:

> Fakty te świadczą o tym, że Egzekutywa nasza przez zebrania partyjne nie potrafiła właściwie wychować ideologicznie naszych członków jak i kandydatów. Stąd też wniosek na przyszłość władz partyjnych by bardziej niż dotychczas kolegialnie pracowała nad przygotowaniem zebrań partyjnych[20].

Bardzo rzadkim przypadkiem było karne relegowanie funkcyjnych członków POP. Z reguły ustąpienie z grona egzekutywy następowało z powodu przeniesienia funkcjonariuszy do innego powiatu. Wyjątkiem, o którym wiemy, było karne usunięcie J. Kowalczyka z funkcji członka Egzekutywy POP w czerwcu 1953

[11] Stanisław Buława, ur. 28 listopada 1926 r. w Woli Rzeczyckiej. Pracował w aparacie bezpieczeństwa w okresie 02.04.1945 – 31.08.1973.

[12] APL, KP Lublin, sygn. 374, k. 1-5.

[13] Józef Pachuta, ur. 27 maja 1922 r. Pracował w aparacie bezpieczeństwa w okresie 16.08.1950 – 31.01.1990.

[14] APL, KP Lublin, sygn. 559, k. 322.

[15] Jan Kozłowski, ur. 17 lipca 1928 r. Pracował w aparacie bezpieczeństwa publicznego do 1956 r., po czym został przeniesiony do pracy w KP PZPR w Bełżycach.

[16] Franciszek Stachyra, ur. 10 października 1915 r. Pracownik aparatu bezpieczeństwa w latach 50-tych.

[17] Stanisław Kabas, ur. 18 maja 1927 r. Pracował w aparacie bezpieczeństwa do 1 września 1955 r., po czym przeniesiony został do szkoły oficerskiej w Legionowie.

[18] Henryk Król, ur. 29 lipca 1929 r. Pracował w aparacie bezpieczeństwa w okresie 14.11.1953 – 15.02.1990 r.

[19] Ludwik Taracha, ur. 7 października 1927 r. w Kolonii Zbędowice. W aparacie UB/SB pracował w okresie od 31.10.1950 do 30.11.1973 r.

[20] APL, KP Lublin, sygn. 634, k. 378.

r. Powodem było dokonanie „gwałtu oraz pijaństwo"[21]. Im bliżej roku 1956, tym częściej można zaobserwować poprawę w funkcjonowaniu tak egzekutywy jak i całego POP. Mówi o tym wprost „Ocena pracy POP przy PUBP i POP przy KP MO w Lublinie" z lutego 1955 r.:

> Charakteryzując pracę Organizacji Partyjnej przy PUdsBP należy stwierdzić, że pracownicy są przeważnie członkami Partii w związku z tym POP koncentrowała swój wysiłek nad wpajaniem właściwego kierunku ideowego, nad wychowaniem poszczególnych towarzyszy i ich mobilizacji do wykonania zadań służbowych. Wielu towarzyszy zaangażowanych do pracy w Aparacie Bezpieczeństwa nie miało przygotowania do wykonania stojących przed nimi zadań, przez co w początkowym okresie nie było osiągnięć w ich pracy tak zawodowej jak i politycznej. Mieliśmy takich towarzyszy jak Peciak, Skiba i Lipa, którzy niejednokrotnie nie byli w stanie wykonać powierzonych im zadań przez POP, jak również uwidaczniał się słaby poziom w szkoleniu partyjnym. POP z chwilą spostrzeżenia słabej pracy wymienionych towarzyszy przystąpiła do ich wychowania. Towarzysze ci oddani zostali pod opiekę starszych pracowników, którzy posiadali więcej doświadczeń w pracy zawodowej oraz byli na wyższym poziomie świadomości politycznej. W wyniku takiej opieki ze strony POP towarzysze ci pracę swoją tak polityczną jak i zawodową podnieśli na wyższy poziom.
> POP starając się podnieść poziom pracy pod względem politycznym i zawodowym, systematycznie przeprowadzała szkolenie, zapoznając towarzyszy z zagadnieniami marksistowskimi i sytuacją międzynarodową. Należy stwierdzić, że większość towarzyszy na szkolenie partyjne przychodzi odpowiednio przygotowana, posiadając konspekty, lecz wśród ogółu są i tacy, którzy nie zabierają głosu w dyskusji podczas szkolenia a przyczyną tego jest nie odpowiednie przygotowanie do zajęć.
> Z towarzyszami, którzy nie odpowiednio przygotowują się do szkolenia, Egzekutywa przeprowadza rozmowy a rezultatem przeprowadzonych rozmów jest lepsze przygotowanie do najbliższych zajęć, o czym świadczy ostatnie zebranie POP, na którym zabierali głos tacy towarzysze, którzy w poprzednim okresie nie zabierali głosu na żadnym z zebrań.
> Przez podniesienie poziomu ideologicznego naszych towarzyszy, podniosła się wydajność w pracy o czym świadczy zlikwidowanie na przestrzeni 1954 r. trzy osobowej bandy Szycha, oczywiście przy wydatnej pomocy Kierownictwa WUd/sBP oraz w 1955 r. bandyty Teterycza. Jak również uzyskano wyniki w walce z kułacką propagandą.
> Mimo tych osiągnięć mamy również braki, do których należy zaliczyć łamanie praworządności ludowej przez takich towarzyszy jak: Solan, który wstawił się w stan nietrzeźwy i mając służbę przy zatrzymanych stosował niedozwolone metody dyscypliny w areszcie. Towarzysz Zawada będąc służbowo w terenie dość często wstawiał się w stan nietrzeźwy wszczynając awantury a ostatnio pobił w gospodzie Trawniki jednego z mieszkańców wymienionej miejscowości[22].

[21] Tamże, k. 337-336.
[22] Tamże, sygn. 719, k. 436-438.

Zachowana dokumentacja pozwala stwierdzić, że podczas obrad egzekutywy poruszano na niej sprawy dotyczące pracy samego Urzędu. Tam starano się rozwiązywać wewnętrzne konflikty. Charakterystycznym przykładem będzie tutaj sprawa kłótni w małżeństwie Kłapciów – Jana i Zofii. Obydwoje pracowali w lubelskim PUBP. Z uwagi na częste kłótnie, nieudaną próbę samobójczą, używanie pistoletu niezgodnie z przeznaczeniem, publiczne awantury urządzane przez nich oraz niemoralne prowadzenie się, sprawa została skierowana na posiedzenie egzekutywy. Jak wynika z akt, załatwiono ją polubownie[23]. Począwszy od jesieni 1951 r. egzekutywa sprawowała nadzór nad działalnością poszczególnych grup partyjnych[24]. Także ona zatwierdzała plany pracy POP na poszczególne miesiące. Przynajmniej kilkukrotnie znajdujemy przypadki funkcji wychowawczej w pracy egzekutywy. To podczas jej posiedzeń omawiano dyscyplinę pracy - nie tylko w UB, ale także w KP MO w Lublinie. W dokumentach znajdujemy materiały świadczące, że kary partyjne stosowano na przemian z karami służbowymi. Również ich wydźwięk pozostawał na podobnym poziomie. Często znajdujemy informację o nakładaniu na przemian kar partyjnych lub służbowych celem dyscyplinowania funkcjonariuszy. Zresztą odbywały się także „procesy pokazowe" mające za zadanie zdyscyplinowanie pracowników aparatu bezpieczeństwa oraz milicji:

> (...) tow. Gliński referując pracę kilku posterunków MO w terenie podał drugi wniosek by wyszukać kilku nierobów i huliganiarzy i wezwać takowych na wspólne posiedzenie Egzekutywy Urzędu i Milicji, gdzie zostaną omawiane niedociągnięcia z ich strony, co będzie środkiem wychowawczym dla czł. Partii, pełniących obowiązki funkcj. MO w terenie"[25].

Zachowane materiały z POP przy PUBP w Lublinie[26] pozwalają opisać główne działania podejmowane podczas zebrań wszystkich członków partii. Standardowy plan takiego zebrania partyjnego przedstawiał się następująco: najpierw następowało zagajenie tematu zebrania (zazwyczaj przez I sekretarza POP lub szefa PUBP), następnie powoływano przewodniczącego zebrania (zazwyczaj podczas zebrań wyborczych był to szef PUBP) oraz protokolanta (była to zawsze któraś z sekretarek Urzędu). Później były zawsze powtarzające się punkty: odczytanie poprzedniego protokołu zebrania oraz odczytanie listy obecności. Wszystkie te informacje znajdowały swoje miejsce w protokole wraz z informacją o osobach nieobecnych usprawiedliwionych oraz nieusprawiedliwionych. Następnym punktem zebrania było wysłuchanie referatu na określony temat, a następnie dyskusja. Referat przy-

[23] Tamże, sygn. 297, k. 26-28.
[24] Grupy partyjne powstały na skutek nakazu KP PZPR w Lublinie. Wiemy, że istniały od jesieni 1951 r. Ich działalność polegała na podzieleniu wszystkich członków koła na mniejsze grupy, które miały za zadanie spotykać się częściej niż koła POP. Przynajmniej przez następnych kilka miesięcy grupy te nie rozpoczęły działalności, zob. tamże, sygn. 519, k. 4.
[25] Tamże.
[26] W Archiwum Państwowym w Lublinie zachowały się: protokoły posiedzeń POP, protokoły zebrań Egzekutywy POP, protokoły wyborcze w POP oraz bardzo rzadkie miesięczne plany pracy POP.

gotowywał jeden spośród wybranych wcześniej członków POP[27]. Równocześnie wybierano temat kolejnego referatu[28]. Zdarzało się, że tą rolę pełniła dyskusja nad uchwałami KC PZPR[29] lub omawianie ważnych wydarzeń z życia politycznego[30]. Czasami (kilka razy w roku) w przypadku wyborów (I sekretarza POP, Egzekutywy POP, delegatów na Konferencję Powiatową, wyborów uzupełniających) w tej części zebrania słuchano sprawozdania z rocznej pracy POP[31], następnie powoływano Komisję Skrutacyjną i przeprowadzano wybory. Ostatnimi punktami zebrań POP były wolne wnioski (w których podejmowano wszelkie sprawy zgłaszane przez członków POP) oraz krótka informacja i ewentualnie dyskusja nad dyscypliną w Urzędzie. Zawsze ostatnim punktem zebrania było odśpiewanie Międzynarodówki[32].

Lektura protokołów zebrań pozwoliła zaobserwować nie tylko stosunki panujące w Urzędzie (np. w 1949 r. kilkukrotnie dochodziło do kłótni pomiędzy szefem PUBP M. Popowskim oraz kierownikami Referatów i starszymi pracownikami Urzędu: F. Brodziakiem, K. Lewczukiem, F. Stachyrą oraz Kwietniewskim[33]), ale też problemy funkcjonariuszy UB. Podobne „dyskusje" oraz kłótnie pomiędzy pracownikami a szefem Urzędu trwały także podczas szefowania Pilipczuka[34]. Już dyskusja nad referatami pokazywała jak niski poziom reprezentowali niektórzy pracownicy Urzędu. Oprócz propagandowych tez (takich chociażby jak upolitycznionа kleru, wszechobecna inspiracja imperializmu anglo-amerykańskiego) padały nieraz zaskakujące pytania[35].

[27] Co tydzień wybierano jednego z członków POP, który miał za zadanie opracować dany temat. Materiały na dany temat zbierał w bibliotece POP, która istniała w lubelskim PUBP. Z zachowanych danych wiemy, że oprócz prasy partyjnej znajdowały się w niej różnego rodzaju opracowania partyjne wydawane przez KC PZPR oraz KW PZPR w Lublinie.

[28] Wśród tematów referatu były m.in.: plan 6-letni, znaczenie święta 1 maja, statut PZPR, zagadnienia ideologiczne partii, proces Adama Doboszyńskiego (w tezach znajdziemy informację, że współpracował on z wywiadem niemieckim od 1936 r. a jego pierwszym zadaniem bojowym był „marsz na Myślenice"), „Walka o pokój" (utrudniona z uwagi na „knowania bloku imperialistycznego"), przyjaźń polsko-radziecka, życiorys marszałka Konstantego Rokossowskiego (tuż po tym jak został ministrem Obrony Narodowej), obrady III Plenum KC, „28 rocznica śmierci tow. Lenina", „o sytuacji międzynarodowej", „Zadania organizacji politycznych w walce o dalsze umocnienie i rozwój Spółdzielni produkcyjnych", o „wrogiej działalności Berii", rocznica 10 lecia PKWN, zob. APL, KP Lublin, sygn. 297, 519, 559, 634.

[29] W 1952 r. omawiano uchwały KC PZPR: „w związku z 10 rocznicą powstania PPR", „w sprawie wzrostu Partii i regulowania składek partyjnych", zob. tamże, sygn. 519.

[30] W 1952 r. dyskutowano oraz omawiano projekt Konstytucji PRL, zob. tamże, k. 3.

[31] Przykład takiego sprawozdania znajdziemy Aneksach.

[32] Z uwag I sekretarza KP PZPR dowiadujemy się, że podczas kilkukrotnych odwiedzin POP w 1949 r., zwracał on uwagę na to, „że porządek dzienny jest za suchy, powtarzają się zawsze dawne sprawy". Odpowiedzią na to było dołączanie do porządku dziennego punktu o dyscyplinie w PUBP, zob. APL, KP Lublin, sygn. 297, k. 24.

[33] Tamże, k. 9v.

[34] Tamże, sygn. 329, k. 23.

[35] Odpowiednim przykładem jest np. prośba o definicję słowa „humanizm", na co padła odp. szefa PUBP M. Popowskiego: „humanizm oznacza czystość duszy ludzkiej i wychowanie człowieka bez antagonizmu". Z kolei definicja „nazizmu" brzmiała: „jest to uważanie jednego narodu a inne narody są poniżane". Innym przykładem była wypowiedź szefa PUBP podczas dyskusji nad historią PPS i KPP: „Ja nie poruszyłem błędów SDKPiL dlatego, aby nie zastraszyć naszych towarzyszy, aby on przedtym

Dosyć często podejmowano także bieżące wątki wynikające z obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej. Jak wynika z protokołów zebrań, głównymi osobami wyjaśniającymi te kwestie był I sekretarz POP oraz szef PUBP. Np. w styczniu 1949 r. podejmowano sprawę konfliktu pomiędzy krajami komunistycznymi a Jugosławią (a dokładniej konfliktem pomiędzy Międzynarodówką Komunistyczną a Komunistyczną Partią Jugosławii).

Zdecydowanie dominowała jednak problematyka krajowa. Do niej należy zaliczyć dyskusje nad planem 6-letnim czy kwestie związane z istniejącym podziemiem antykomunistycznym. To z nim wiązano wszelkie przejawy niechęci czy nawet protestu wobec nowej władzy. To pod tym kątem patrzono na różne grupy społeczne czy środowiska w kraju (np. nauczycieli). Najczęściej jednak dyskutowano i poruszano sprawy Kościoła katolickiego. Największy zarzut to oczywiście bardzo luźno rozumiane „upolitycznienie". Było ono na tyle szerokie, że nie sposób go zdefiniować. Nie brakowało także (podczas dyskusji) szerokich zapewnień o „stawaniu do walki z klerem" czy wezwań „aby wszyscy tępili i walczyli z tym klerem, który nam się przeciwstawia."[36] Innym, równie często podejmowanym wątkiem, była tzw. „walka o pokój". Kilkukrotnie podczas zebrań POP referowano oraz dyskutowano o sprawie „pokoju na świecie". Określano tę sprawę jako najważniejszą kwestię obecnego okresu, decydującą o ewentualnej przyszłej wojnie. Miała ono również konkretne przełożenie w pracy Urzędu. Wielokrotnie nawoływano do „wzmożenia pracy w terenie przeciwko tym, którzy sieją propagandę.(...) Taka propaganda wychodzi z różnych źródeł wywiadów zagranicznych"[37].

Oddzielnym tematem podejmowanym podczas praktycznie każdego zebrania była, wspomniana już, sprawa dyscypliny w PUBP. O tym, że była to istotne zagadnienie świadczy nie tylko częstotliwość jej podejmowania, ale także fakt, iż zdarzały się zebrania POP podczas których sprawy dyscyplinarne były omawiane przez większą część zebrania. Tylko z 1949 r. znanych jest kilka przykładów. Np. w styczniu omawiano postępowanie Zofii Cholewy[38]. Pod koniec stycznia podczas wizyty I sekr. KP PZPR Konona[39] kilkukrotnie poruszano sprawę T. Niedzieli (byłego sekretarza POP PPR w PUBP), który to podczas wyjazdu z GO w teren „upił się", przez co nie wykonał zadania i zszargał opinię funkcjonariusza UB[40]. Kilka miesięcy później niezapowiedzianą nocną kontrolę pracy przez funkcjonariuszy WUBP. Podczas niej wykryto m.in. niezamknięte biurka, szafy czy drzwi do poko-

nie drgnął, wszystkich błędów historia nam nie podaje, dlatego aby od razu nie zastraszyć naszych towarzyszy." Zatem w dość specyficzny sposób dbano w partii o morale funkcjonariuszy.

[36] APL, KP Lublin, sygn. 297, k. 1-20.

[37] Tamże, sygn. 297, 559, 719.

[38] Jak wynika z oświadczenia Barbary Florek, Cholewa będąc na urlopie skaleczyła nogę. Pomimo tego, tuż po tym wydarzeniu, uczestniczyła w zabawie sylwestrowej na nic nie zważając. Dopiero w dniu zakończenia urlopu Cholewa poszła na zwolnienie chorobowe, zob. tamże, sygn. 297, k. 2.

[39] Jak wynika z protokołów POP, podczas zebrań POP w ciągu roku kilkukrotnie przebywał I sekretarz KP PZPR Konon. Zdarzało się, że gościnnie (?) w obradach uczestniczył sekr. POP² przy KP MO w Lublinie Antoni Maszkiewicz.

[40] Być może to spowodowało jego usunięcie z sekretarzowania POP w PUBP, zob. APL, KP Lublin, sygn. 297, k. 10.

ju[41]. Podczas kolejnej, sierpniowej wizyty I sekretarza Konona w POP i omawiania dyscypliny w Urzędzie doszło do długiej wymiany różnych oskarżeń (bez jakichkolwiek dowodów). Zdominowały one zebranie do tego stopnia, że Konon zasygnalizował, aby tego typu dyskusje nie miały więcej miejsca. Jak stwierdził, „pracownicy nie powinni odciągać się [wzajemnymi oskarżeniami] aby nie dochodziło do jakichkolwiek starć, gdyż wykorzystuje to reakcja."[42] Jednakże lektura następnych protokołów zebrań w ciągu kilku najbliższych lat wskazuje, że tego typu praktyki występowały stosunkowo często. Wynikały one z wzajemnych animozji pomiędzy pracownikami PUBP. Zazwyczaj wybuchały podczas odczytania protokołów z poprzednich zebrań. Wówczas funkcjonariusze UB, którzy byli w nich ukazani w złym świetle, zgłaszali wniosek o naniesienie poprawek. W rezultacie wybuchały kłótnie, które szybko przekształcały się w „pyskówki". Pojawiały się wzajemne oskarżenia i niekończące się spory[43]. We wrześniu 1949 r. poruszano sprawę braku zaangażowania funkcjonariuszy w działalność sportową „Gwardii". Jak wynika z lakonicznych informacji, w Lublinie istniał „Zarząd Sportowy Gwardia", nad którym pieczę sprawowali funkcjonariusze lubelskiej PUBP oraz KP MO. Niestety nie jest możliwe podanie, jaką konkretnie działalność prowadził. Z zachowanych materiałów wynika, że zajmował się ogólnie wychowaniem fizycznym. Sprawa ta była wielokrotnie poddawana podczas zebrań egzekutywy POP oraz koła POP, jednakże z informacji tych wynikało, że funkcjonariusze PUBP nie kwapili się do poprawy swoich umiejętności sportowych[44]. Sprawa ta była wielokrotnie podejmowana podczas zebrań POP, jak się później okazywało, bez większych rezultatów[45].

W listopadzie 1949 r. na wniosek POP w świetlicy Urzędu zamontowano skrzynkę zażaleń oraz pomysłów. Pierwsza miała poprawić dyscyplinę w Urzędzie, druga „usprawnić działalność koła [POP]"[46]. Nie wiadomo jednak czy przyniosło to oczekiwane rezultaty. Kilkukrotnie podejmowano sprawy związane z pokątnym uczestnictwem niektórych funkcjonariuszy UB w uroczystościach kościelnych. Jak wynika z akt, pracownicy z Lublina wyjeżdżali w tym celu do innych miejscowości. Zdarzały się też przypadki ślubów kościelnych wśród funkcjonariuszy PUBP. Zazwyczaj takie zachowania kończyły się upomnieniami bądź naganami partyjnymi[47].

[41] Jak wynika z informacji szefa PUBP wynikało to z braku kluczy do nich lub zepsutych zamków. Co ciekawe szef PUBP M. Popowski prosząc jednego z pracowników nie podpiera się bezpieczeństwem przechowywanych dokumentów ale ... konsekwencjami dla funkcjonariuszy: „prawie po każdej kontroli są wzywani pracownicy do Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP Lublin skutkiem czego są karani aresztem, przez co powoduje się zaległości w pracy." Zob. tamże, k. 2.

[42] Pobieżna lektura protokołów POP przy PUBP pozwala stwierdzić, że takie „pyskówki" miały miejsce dosyć często. Wynikały one z wzajemnych animozji kilku starszych funkcjonariuszy. Wokół nich tworzyły się małe, skonfliktowane ze sobą, grupki. Wzajemne oskarżenia, często bez dowodów, często dominowały podczas zebrań POP, zob. tamże, k. 24-25.

[43] Tamże, sygn. 329, k. 2-3.

[44] Tamże, sygn. 297, k. 29; tamże, sygn. 329, k. 17v, 37.

[45] Nie zmienił tego nawet fakt, że różnego rodzaju współzawodnictwie funkcjonariusze lubelskiego PUBP zajmowali ostatnie miejsca, zob. tamże, sygn. 374, k. 6.

[46] Tamże, sygn. 297, k. 33-34.

[47] Tamże, sygn. 329, k. 22; sygn. 719, k. 502.

Inną ważną kwestią wielokrotnie podejmowaną podczas zebrań były przewinienia związane z pełnieniem służby w PUBP. Dosyć często w protokołach POP występują sprawy dotyczące: nieuprawnionego wyjścia z pracy, symulowania chorób, rozgłaszania między pracownikami nieprawdziwych a czasami tajnych informacji, nie podpisywania protokołów przesłuchań po ich przepisaniu przez maszynistkę, wchodzenia „bez pukania" do pokojów podczas trwania przesłuchań czy „czynności służbowych", różnych nieporozumień z funkcjonariuszami MO[48] czy braku higieny w budynku PUBP.

Osobną sprawą, której poświęcano sporo czasu, był alkoholizm funkcjonariuszy UB. Sprawa ta występowała na tyle często w protokołach POP, że można mówić o swoistej pladze pijaństwa występującej z różną częstotliwością przynajmniej do 1956 r. Najczęstszym przypadkiem złamania regulaminu w kwestii picia alkoholu były wyjazdy w teren. Zdecydowanie rzadziej zdarzały się przypadki, gdy funkcjonariusze PUBP upijali się podczas służby w Urzędzie. Pewną formą ukrycia nałogu były nieformalne wyjścia służbowe poza teren budynku PUBP a następnie upijanie się w „knajpach". Trzeba jednak stwierdzić, że w tym przypadku stosunkowo często pijani funkcjonariusze UB byli zatrzymywani do wyjaśnienia przez patrole MO lub funkcjonariuszy WUBP z Wydziału ds. funkcjonariuszy. Powodowało to różne reperkusje. Od darowania przewinienia (przy ogłoszonej poprawie na przyszłość) - poprzez kary partyjne - aż do wyrzucenia ze służby[49]. Było to najpoważniejsza kara spotykana w aktach partyjnych. O skali problemu świadczy chociażby fakt, że wielokrotnie posiedzenia POP poświęcone były głównie temu zagadnieniu. Oprócz przywoływanych licznych przypadków pijaństwa funkcjonariuszy Urzędu i wykroczeń podczas nich popełnianych, powoływano się także na autorytet partii. Używano do tego np. listu KC PZPR z grudnia 1950 r., poświeconego w całości „walce z pijaństwem"[50]. Formą podsumowania może być fakt, że w następnych tygodniach po odczycie, przynajmniej kilkunastu funkcjonariuszy PUBP ponownie zostało przyłapanych na pijaństwie. Oto wybrane przypadki złamania dyscypliny z powodu alkoholu:

> Tow. Kowalczyk oświadczył, że wypił trochę wódki, lecz pijany nie był jak jest zaznaczone w raporcie, gdyż po wypiciu ułożyłem się do spania na ziemi ponieważ łóżko zabrał mu milicjant i z żadnych ławek nie spadłem. (...) [Aleksander] Wieprow powiedział, że w terenie nie zawsze można dostać jedzenia a że Kowalczyk nie jest chuliganem i nie ma dobrej głowy do wódki i był głodny to mu zaszkodziło i wszystko złożyło się na spadnięcie z ławki."
> „Sprawę tow. Zawady i Sapki zreferował tow. Woliński, który powiedział, że obaj udali się w teren do Biskupic w sprawach służbowych, lecz spraw służbowych nie wykonali a poszli do gospody i tam wstawili się w stan nietrzeźwy poczym Sapko udał się na spanie do stodoły o czym Zawada nie wiedział, ponieważ był pijany zaczoł [sic! – zaczął] wydzwaniać do Urzędu, że Sapko

[48] Te występowały stosunkowo najczęściej. Z akt wynika, że funkcjonariusze MO i UB nie przepadali za sobą, co objawiało się częstymi konfliktami.

[49] APL, KP Lublin, sygn. 297, 329.

[50] Tamże, sygn. 559, k. 341.

został zabity przez bandę gdzie w teren ściągnięto wojsko. Po przybyciu na miejsce tow. Zawada zaczoł [sic! – zaczął] wyrażać się słowami wulgarnymi w stosunku do szefa [Urzędu] ([m.in.] przyjechał as wywiadu)[51].

Warto jednak dodać, że większość spośród tych funkcjonariuszy, skruszona, obiecała poprawę i walkę z nałogiem. Często argumentowano to pogorszeniem stanu zdrowia. Tak było m.in. z Dudzikiem, który stwierdził, że „obecnie już nie upija się gdyż nawet na to nie pozwala mu stan zdrowia"[52].

Przynajmniej raz w roku (a w uzasadnionych przypadkach częściej) przeprowadzano „samokrytykę i krytykę poszczególnych członków POP"[53]. Miało to w założeniu „uzdrowić stosunki partyjne". Pierwsza odnotowana w aktach odbyła się w październiku 1949 r. Po kolei każdy funkcjonariusz dokonywał samokrytyki (czasami także krytyki innych funkcjonariuszy). Pierwszy był I sekretarz POP F. Brodziak. Skrytykował siebie za nie wywiązywanie się z zadań I sekretarza, czyli sporządzania miesięcznych planów pracy[54]. Pozostali funkcjonariusze krytykowali siebie za bliżej niesprecyzowaną niedoskonałość w pracy. Objawiało się to przede wszystkim wychodzeniem z pracy bez zgody przełożonego, zbyt wolnym prowadzeniem śledztw, nie wpisywanie się do dziennika wyjazdów w teren[55]. Kolejna fala samokrytyki oraz krytyki (w tym przypadku egzekutywy POP) podjęta została „za rozluźnienie dyscypliny partyjnej"[56]. Większość przypadków samokrytyki dotyczyła, wszechobecnego wówczas, alkoholizmu funkcjonariuszy oraz niedopełniania obowiązków służbowych[57]. Z akt wynika, że postawy samokrytyczne pośród funkcjonariuszy UB spotykamy stosunkowo często. Zazwyczaj wynikały one z przewinień, które właśnie ujrzały światło dzienne. W ten sposób „winowajcy" uprzedzali spodziewaną krytykę, często też dzięki temu unikali kar partyjnych. Nie bez powodu stosowano tutaj hasło: „pierw przeprowadzić samokrytykę i krytykę a później wyciągać wnioski"[58].

Na uwagę zasługuje fakt, że w miarę rzadko poruszane były sprawy finansowe. Pojedyncze przypadki dotyczyły głównie niepełnego obsadzenia etatowego czy też pracy na innym etacie niż faktycznie. Świadczy to o stosunkowo dobrej sytuacji materialnej funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Jedynym problem związanym z sytuacją finansową były powszechne w tym okresie niedostatki mieszkań dla rodzin pracowników PUBP. Podczas jednego z posiedzeń, kilku funkcjonariuszy zwróciło się wprost do szefa PUBP, aby wystosował pismo do WUBP oraz KP PZPR z prośbą o przymusowe przeniesienie kilku rodzin z Lublina na teren powiatu natomiast na ich miejsce zalecono przenieść rodziny funkcjonariuszy Urzędu. Miało to podnieść mobilność funkcjonariuszy Urzędu podczas wyjazdu w teren, a jednocześnie podkreślić wagę służby w aparacie bezpieczeństwa[59]. Również w kwestii płacenia składek członkowskich nie odnotowano większych problemów (opóźnień) (nie licząc jednego z członków). Podobnie miała się rzecz z płaceniem zadeklarowanych składek na Wspólny Dom Partii. Jak wynika ze sprawozdania za 1949 r., wszyscy funkcjonariusze wpłacili wcześniej zadeklarowane sumy (nie licząc 11 funkcjonariuszy przeniesionych do innych PUBP oraz 5 funkcjonariuszy zwolnionych z PUBP)[60]. Ogólnie z akt POP wynika, że w okresie do 1956 r., przypadki nieopłacenia składek zdarzyły się sporadycznie[61]. Znane nam są jedynie przypadki omawiania pojedynczych funkcjonariuszy nie wywiązujących się z „płacenia składek członkowskich" po kilka miesięcy. Nigdy nie stało się to jednak przedmiotem jakichkolwiek działań represyjnych w stosunku do dłużników[62]. W połowie 1949 r. doszło do małego skandalu. Podczas rozliczania wpłat (składek-cegiełek) na dom partii, okazało się, że w kasie POP brakuje 700 zł. W związku z tym powołano specjalną komisję, która miała za zadanie wyjaśnić gdzie podziały się brakujące pieniądze. Jednocześnie okazało się, że kilku funkcjonariuszy nie jeszcze uregulowanych wpłat cegiełek[63]. Z wyjaśnień Komisji i samego zainteresowanego (poprzedniego skarbnika) okazało się, że w czasie wpisywania sum pieniężnych do zeszytu doszło do pomyłki. Skutkiem tego powstało manko w kasie POP. Jak wynika z protokołu postanowiono uzupełnić brakujące 700 zł i zdecydowano o złożeniu się na ten cel wszystkich członków POP („dopomagając w tym tow. Kociubie"). Tak też się stało.

Bardzo rzadko podejmowano tematy, które można nazwać sezonowymi. Do nich należą np. różnego rodzaju zobowiązania podejmowane przez funkcjonariuszy. Przykładem niech będzie tutaj współzawodnictwo z okazji 1 maja w 1950 r., które polegało na czytaniu książki „Zorany ugór" autorstwa Michaiła Szołochowa[64]. Ponadto funkcjonariusze zobowiązali się w ciągu dwóch tygodni „pracować do godz. 21", dzięki czemu zamierzano pozbyć się zaległości w pracy. Ostatnim zobowiązaniem z tej okazji było uporządkowanie świetlicy, wywieszenie na niej gazetki ściennej i urządzenie tam uroczystej akademii z okazji święta 1 maja. Jak stwierdził jeden z funkcjonariuszy, „artykuły do gazetki ściennej winny być zawierać krytykę i samokrytykę a nie tylko same artykuły".

Wielokrotnie poruszano sprawę braku pełnej obsady kadrowej w lubelskim

[51] Tamże, k. 343.
[52] Często choroby wynikały wprost z alkoholizmu funkcjonariuszy UB, zob. tamże, sygn. 374, k. 40.
[53] Tamże, sygn. 297, k. 33; sygn. 329, k. 33.
[54] Faktycznie od początku roku pierwszy plan pracy sporządzony został we wrześniu i obejmował plan na październik.
[55] APL, KP Lublin, sygn. 297, k. 33-34.
[56] Uchwała tego posiedzenia Egzekutywy POP mówi: „Brak koordynacji pracy pomiędzy egzekutywą a kierownictwem Urzędu. Co do oceny pracowników brak nadzoru egzekutywy z pracy nad szkoleniem i członkami Partii co przyczyniło się do poluźnienia dyscypliny partyjnej." Zob. tamże, sygn. 329, k. 7-7v.
[57] Tamże, k. 34.
[58] Przykładem niech będzie samokrytyka I sekretarza POP z sierpnia 1951r. Aleksandra Birskiego. Podczas „objazdu" w dniu 22 lipca 1949r., w jednej z gmin skorzystał z zaproszenia udziału w wiejskiej zabawie. Będąc w stanie nietrzeźwym brał udział „w grandzie" strzelając w powietrze ze służbowego pistoletu. Ponadto wracając służbowym motocyklem spowodował wypadek, przewracając i niszcząc ów motocykl, zob. tamże, k. 33-35.
[59] Tamże, sygn. 297, k. 30-32.
[60] Jednym z nielicznych funkcjonariuszy, u którego odnotowano nieregularne płacenie składek partyjnych był Jan Antoniak, zob. tamże, sygn. 329, k. 6-6v.
[61] Tamże, sygn. 727, k. 90.
[62] Tamże, sygn. 559, k. 349.; sygn. 719, k. 492.
[63] Tamże, sygn. 297, k. 22.
[64] Wiemy, że nad tą książką dyskutowano także podczas zebrania koła TPPR przy PUBP, zob. tamże, sygn. 329, k. 46.

UBP. Sprawa ta często paraliżowała pracę Urzędu (np. gdy część pracowników wyjeżdżała w teren wraz z GO). To właśnie braki kadrowe często były przyczyną słabych wyników wśród funkcjonariuszy. Nie może zatem dziwić fakt, że podczas obrad POP spotykamy prośby szefa Urzędu aby sprowadzać nowych kandydatów do pracy w UB. Doszło nawet do tego, że postanowiono aby każdy funkcjonariusz „postarał się zwerbować do pracy w Organach UB jednego człowieka ze swych znajomych zasługujących na przyjęcie go".

Począwszy od 1950 r. na zebraniach POP poruszano kwestie związane z zakładaniem spółdzielni produkcyjnych oraz udział w nich członków rodzin funkcjonariuszy. Wielokrotnie dochodziło wówczas do sporów personalnych pomiędzy poszczególnymi funkcjonariuszami UB. Skutkiem tego były krytyki oraz samokrytyki, jednakże w dłuższej perspektywie bez widocznej poprawy[65]. Ponadto do zadań POP należała pomoc w organizacji koła Ligi Kobiet, złożonej z żon funkcjonariuszy PUBP oraz zorganizowanie i pomoc w tworzeniu ZMP w lubelskim Urzędzie[66].

Problemem była także sama organizacja zebrań POP w PUBP. Kilkukrotnie, po dłuższej przerwie pomiędzy zebraniami poruszano sprawę braku systematyczności w działalności partyjnej. Jednakże z wyjątkiem długiej, pełnej personalnych animozji dyskusji, nigdy nie wyciągnięto jakichkolwiek konsekwencji w stosunku do sekretarzy czy szefostwa PUBP[67]. Nigdy nie ustabilizowała się systematyczność zebrań partyjnych. Z zachowanych materiałów wiemy, że w 1949 r. odbyły się 22 zebrania POP oraz 8 zebrań Egzekutywy POP[68], w 1952 r. trzy posiedzenia egzekutywy POP oraz 8 zebrań POP[69], w 1954 r. 13 posiedzeń egzekutywy oraz 13 zebrań POP[70]. Te przykładowe informacje ukazują wspomnianą nieregularność. Nie może dziwić fakt, że zebrania POP odbywały się z różną częstotliwością. Bywały okresy, że było to raz w tygodniu, ale często zebrania nie odbywały się po kilka tygodni. Z pewnością w dużej mierze wynikało to ze specyfiki pracy PUBP, np. wyjazdów w teren GO PUBP. Należy zauważyć, że sama organizacja zebrań dostarczała funkcjonariuszom sporych problemów. Jeszcze w maju 1949 r. ustalono, że zebrania partyjne będą odbywały się w niedziele (z częstotliwością cotygodniową). Jednakże, gdy tydzień później zebranie odbyło się w niedzielę, pojawiło się na nim na tyle mało członków partii, że przegłosowano decyzję o przełożeniu organizacji zebrań partyjnych na sobotę[71].

Innym problemem były częste nieobecności funkcjonariuszy POP. Jak wynika ze sprawozdań w wielu przypadkach były one nieusprawiedliwione, jednak bez ponoszenia konsekwencji z tego tytułu. Czasami funkcjonariusze usprawiedliwiali się w sposób zaskakujący[72].

Kilka razy w ciągu roku zdarzało się, że podczas zebrań POP głosowano nad ukaraniem poszczególnych funkcjonariuszy karami partyjnymi. Dla ukazania różnorodności przewinień lubelskich funkcjonariuszy posłuży kilka przykładów: kara upomnienia (dla Barbary Florek) za zagubienie brudnopisu protokołu zebrania POP, kara upomnienia za nieusprawiedliwioną nieobecność na zebraniu POP (dla Adama Kowala)[73], upomnienie (dla Stanisława Piotrowskiego i Romana Chadaja) za nieusprawiedliwioną nieobecność na zebraniu partyjnym), upomnienie (dla Lucyny Złonkiewicz) za częste bezprawne wyjścia w czasie pracy, ostra nagana z uprzedzeniem na przyszłość (dla Józefa Chodorowskiego) i upomnienie (dla Stanisława Górala oraz Jana Antoniaka) za pijaństwo, robienie awantur na wsi oraz niewywiązywanie się z obowiązków, nagana (dla L. Złonkiewicz) za zagubienie nie z własnej winy zwolnienia lekarskiego (i Czesława Krzyszczaka) za pijaństwo, opuszczanie się w nauce oraz niewypełnienie obowiązków służbowych[74], nagana z wpisem do akt (dla Czesława Mielniczuka) za pijaństwo podczas „wyjazdu w teren"[75]. Ilość kar wymierzanych przez POP nie była przesadnie duża. W ciągu każdego roku karano zazwyczaj od trzech do sześciu osób. Przykładowo w 1952 r. partyjnie ukarano czterech funkcjonariuszy, w 1953 r. ukarano siedmiu funkcjonariuszy[76], a w 1954 r. ukarano dyscyplinarnie sześciu funkcjonariuszy[77]. Najcięższą karą dyscyplinarną dla funkcjonariuszy były wykluczenia partii, co wiązało się automatycznie z utratą pracy. W 1949 r. z partii wykluczono: Henryka Guzińskiego (za nadużycia służbowe)[78], w 1950 r. Mariana Walczaka[79] oraz Władysława Górala[80], w 1951 r. J. Chodo-

[65] Tamże, k. 12-17.
[66] Tamże, sygn. 519, k. 2 i dalej.
[67] Takim przykładem była sytuacja z maja 1949r., zob. tamże, sygn. 297, k. 15-15v.
[68] Tamże, sygn. 329, k. 6.
[69] Wg statutu PZPR oraz wytycznych Egzekutywy POP przy PUBP z początku lat 50-tych, zebrania koła POP powinny odbywać się systematycznie dwa razy w miesiącu natomiast posiedzenia Egzekutywy POP raz w miesiącu, zob. tamże, sygn. 559, k. 322.
[70] Tamże, sygn. 634, k. 380.
[71] Tamże, sygn. 297, k. 16-17.

[72] Przykładem będzie stwierdzenie A. Kowala o tym, że „poszedl do krawca gdzie musial się wstrzymać gdyż nie było go w domu."
[73] APL, KP Lublin, sygn. 297, k. 16, 40v.
[74] Tamże, sygn. 329, k. 4-19.
[75] Tamże, sygn. 519, k. 2.
[76] M.in. Antoniego Prusa, za to, że „w miesiącu lutym 1953 r. uciekł przed bandą pozostawiając samego Komendanta Posterunku MO Piaski tow. Stojka Tadeusza, którego bandyci zabili i ranili dwóch innych towarzyszy z MO (...)."Kilka miesięcy później, ponownie karę nagany wymierzono H. Burkowi. Przyczyną było pijaństwo oraz „zdjęcie krzyża ze ściany podczas jednej z zabaw", tamże, sygn. 559, k. 321-335; tamże, sygn. 634, k. 379.
[77] Jedna z przyczyn dotyczyła przyjęcia łapówki od rodziny jednego z więźniów w postaci kilku butelek bimbru, zob. tamże, k. 379-399.
[78] Tamże, sygn. 297, k. 9v.
[79] Niestety, nie podano przyczyny wyrzucenia z partii. Z lakonicznych informacji wynika, że dotyczyła ona ekscesów kilku funkcjonariuszy z lubelskiego PUBP podczas jednego z wyjazdów wraz z GO, zob. APL, KP PZPR Lublin zespół 1278, sygn. 329, k. 3.
[80] Niestety, nie podano przyczyny wyrzucenia z partii. Jego zachowanie zostało ocenione negatywnie już kilka miesięcy wcześniej (otrzymał „upomnienie"). Z lakonicznych informacji wynika, że popełnił on szereg wykroczeń (od zaniedbywania pracy poczynając aż po zgubienie dokumentów służbowych). Wiemy, że jego sprawa została przedłożona Prokuraturze Rejonowej w Lublinie, zob. tamże, sygn. 329, k. 56, 68; tamże, sygn. 356, k. 4.

rowskiego[81], Danutę Kiełbasę[82], w 1952 r. A. Kowala[83] a w 1954 r. Romana Przybysza[84]. Niniejsze kary, jak wspomina raport I sekretarza POP z 1953 r., „w poważnym stopniu przyczyniły się do podniesienia dyscypliny u wspomnianych towarzyszy jak też wśród pozostałych". Można stwierdzić, że odegrały „pozytywną" rolę wychowawczą w stosunku do funkcjonariuszy lubelskiego PUBP. W tym kontekście należy również stwierdzić, że, wg zamierzeń, działalność POP miała z definicji oddziaływać nie tylko na członków PZPR, ale także bezpartyjnych: funkcjonariuszy Urzędu oraz członków ich rodzin. Wiemy, że właśnie na członkach POP spoczęła odpowiedzialność za nieudaremnienie próby samobójczej bezpartyjnego Mieczysława Zbiciaka. Podobnież członków partii obciążono za „niewielką aktywność szkolenia politycznego" bezpartyjnych funkcjonariuszy Urzędu[85].

Kilkukrotnie w aktach pojawia się informacja o tym, że w lubelskim PUBP (podobnie jak w innych Urzędach) istniała biblioteka. Niestety nie wiadomo, co się w niej znajdowało. Ze skąpych informacji wynika, że oprócz prasy partyjnej były w niej głównie książki propagandowe wydawane i przygotowane przez KC PZPR i KW PZPR w Lublinie. Jak wynika z raportów POP, nie cieszyła się ona zbyt dużym zainteresowaniem. To właśnie biblioteka była miejscem, w którym powstawały różnego rodzaju prace plastyczne (gazetki ścienne), zarówno okazjonalne jak i konkursowe (np. rocznica urodzin Stalina)[86].

Istotnym i ważnym zagadnieniem w sprawach życia partyjnego funkcjonariuszy UB jest ich udział w pracach powiatowych struktur partyjnych. Jak wynika z akt istniała zasada, że w gremiach poszczególnych Komitetów partyjnych zasiadali funkcjonariusze UB. W przypadku Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Egzekutywie KW zasiadał przedstawiciel WUBP (po 1956 r. był to zazwyczaj komendant wojewódzki MO). W niższych instancjach było podobnie. W przypadku PUBP w Lublinie, w egzekutywie KP PZPR zasiadał urzędujący szef. To podczas obrad egzekutywy KP PZPR szef PUBP składał sprawozdania (zazwyczaj roczne) z pracy Urzędu[87]. Ponadto wiemy, że kilka razy w roku omawiał bieżącą sytuację w powiecie lubelskim, skupiając się na działalności Kościoła, sytuacji na wsi, działalności byłych członków podziemia czy zwykłym bandytyzmie[88]. Pierwsza Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KP PZPR w Lublinie odbyła się 6 marca 1949 r. Jak wynika z

[81] Nie znamy przyczyny wykluczenia, zob. tamże, sygn. 329, k. 66.

[82] Danuta Kiełbasa została wyrzucona z partii za odmówienie pełnienia społecznej funkcji przewodniczącej koła Ligi Kobiet przy PUBP w Lublinie. Ponadto zarzucono jej także brak samokrytyki oraz nie uczestniczenie w „prasówkach". Kilkanaście dni później Egzekutywa KP PZPR w Lublinie nie zatwierdziła wniosku POP, a następnie w porozumieniu z egzekutywą POP przesunęła ją w szeregi kandydatów na członków PZPR, zob. tamże, sygn. 374, k. 9-14v.

[83] Jak wynika z akt, „Adam Kowal został wykluczony w dniu 22.12.1952 r. za systematyczne upijanie się i łamanie dyscypliny moralno-służbowej. Na wskutek wypicia większej ilości wódki wstawił się w stan nietrzeźwy za co został aresztowany i oddany pod sąd", zob. tamże, sygn. 559, k. 322.

[84] Za wielokrotne pijaństwo oraz za to, że „przez swoje pijaństwo sam zgubił rower [służbowy]", zob. tamże, sygn. 634, k. 372.

[85] Tamże, sygn. 559, k. 321.

[86] Tamże, sygn. 297, k. 21-41.

[87] Tamże, sygn. 51-72.

[88] Tamże, sygn. 70, k. 115-127.

Protokołu Komisji Skrutacyjnej członkiem Komitetu Powiatowego KP PZPR[89] został w 1949 r. ówczesny szef PUBP Marek Popowski. Na owej Konferencji lubelski PUBP reprezentowało dwóch funkcjonariuszy. Drugim funkcjonariuszem był F. Brodziak, ówczesny I sekretarz POP w lubelskim PUBP. Dla porównania, na tej samej Konferencji, KP MO w Lublinie reprezentowało czterech funkcjonariuszy MO[90]. Podczas II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej (22-23 kwietnia 1950r.) członkiem KP (a także jednym z 14 delegatów na zjazd wojewódzki PZPR) został ówczesny szef PUBP, Józef Pilipczuk. Tym razem lubelski Urząd reprezentowało dodatkowych dwóch funkcjonariuszy: Aleksander Birski oraz S. Piotrowski[91]. Świadczy to, że w przeciągu roku POP w lubelskim PUBP znacząco powiększyło swoje szeregi[92]. W 1953 r. z lubelskiego Urzędu wybrano trzech delegatów na Konferencję Powiatową PZPR (Władysława Wolińskiego, J. Gierczaka, Władysława Kunacha)[93]. Także rok później trzech delegatów reprezentowało POP w lubelskim PUBP (W. Woliński, F. Stachyra, Edward Żelazny)[94]. Zmiany strukturalne a także spadek liczby pracowników w PUBP sprawił, że 1955 r. wybrano tylko jednego delegata na Konferencję Powiatową. Był nim szef Urzędu Julian Pasztelan[95]. Rok później POP z PUBP reprezentowało dwóch delegatów: ponownie szef PUBP Pasztelan oraz ówczesny sekretarz POP L. Taracha[96].

Dokładne przestudiowanie materiału pozwoliło na wyciągnięcie bardzo ciekawych wniosków. Otóż, przez bardzo długi okres głównym zajęciem instancji partyjnej w PUBP w Lublinie były dyskusje (przybierające postać „pyskówek") nad łamaniem regulaminu przez poszczególnych funkcjonariuszy UB. Nie można bowiem zapomnieć, że nieprzestrzeganie zasad obowiązujących w aparacie bezpieczeństwa a także, o czym się prawie nie wspomina, zasad partyjnych, było traktowane równoważnie, choć z różnymi konsekwencjami. Stąd nad funkcjonariuszami na poszczególnych zebraniach POP przeprowadzano postępowanie wyjaśniające, w którym brali udział wszyscy członkowie partii. Była to najbardziej charakterystyczna część funkcjonowania POP przy PUBP w Lublinie. Liczne protokoły zebrań koła partyjnego dostarczały wielu ciekawych informacji dotyczących głównie życia pozasłużbowego funkcjonariuszy. Jest to o tyle interesujące, że w materiałach administracyjnych podobne informacje praktycznie nie występują. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że uzupełnianie się działalności służbowej i partyjnej miało duże znaczenie dla kształtowania się morale funkcjonariuszy a w dalszej perspektywie w oczyszczeniu aparatu bezpieczeństwa z ludzi bezideowych i słabych.

[89] Niestety nie zachowały się dane na temat udziału funkcjonariuszy UB w gremiach KP PPR w Lublinie. Także nie wiele wiadomo na temat pracy partyjnej w tym okresie w samym Urzędzie.

[90] Jako jeden z nielicznych dostał 126 głosów za swoją kandydaturą (czyli wszystkich obecnych), por. APL, KP Lublin, sygn. 1, k. 1-18.

[91] Tamże, sygn. 2, k. 60; sygn. 329, k. 7v-8.

[92] Przypomnijmy, że ilość delegatów z poszczególnych POP na Konferencje zależała od liczebności danej komórki partyjnej.

[93] APL, KP Lublin, sygn. 559, k. 356.

[94] Tamże, sygn. 634, k. 389.

[95] Latem 1955 r. w lubelskim PUBP było jedynie 17 członków oraz 5 kandydatów na członków PZPR, zob. tamże, sygn. 719, k. 473.

[96] Tamże, sygn. 806, k. 39.

Aneks

Członkowie Egzekutywy POP PZPR przy PUBP w Lublinie w latach 1949-1956

Początek kadencji	Imię i nazwisko	Funkcja
1949	Franciszek Brodziak	I sekretarz
	Aleksander Birski	II sekretarz
	Józef Kozioł	Skarbnik
	Marek Popowski (do maja)	Członek
	Barbara Florek	Członek
	Józef Filipczuk (od maja)	Członek
1950	Aleksander Birski	I sekretarz
	Stanisław Piotrowski (do 07.01.1951),	II sekretarz
	Józef Pilipczuk (do 06.1950r.), Konstanty Lewczuk	Członek
	Józef Kozioł	Członek
	Jan Gierczak	Członek
reorganizacja (od 07.01.1951)	Buława Stanisław	Sekretarz
	Jan Gierczak	z-ca sekretarza
	Stefan Czarnecki (od 07.01.1951)	Członek
	Józef Kozioł	Członek
	K. Lewczuk (do 12.02.1951), Jan Markowski	Członek
1951 (od 03.04.1951)	S. Czarnecki (do 16.04.1951)	Sekretarz
	Jan Gierczak	z-ca sekretarza, od maja 1951r. sekretarz
	Jan Markowski	Członek
	Barbara Florek	Członek
	Adam Kowal	Członek
	Edward Szyszkowski (od 16.04.1951)	z-ca sekretarza
1952 (od 06.05.1952)	Józef Pachuta (do 01.1953)	Sekretarz
	Edward Szyszkowski (do 04.1953)	z-ca sekretarza
	Leokadia Gryta (do 06.1952), Jan Gierczak	Członek
	Jan Markowski	Członek
	Bronisław Nowak	Członek
1953 (od 20.04.1953)	Jan Kozłowski	I sekretarz
	Jan Gierczyk	II sekretarz
	Bronisław Kula (do 08.1953 r.), Walerian Pieśniak	Członek
	Jan Opaliński (do 08.1953 r.), Jan Markowski	Członek
	Jan Kowalczyk (do 08.06.1953 r.), Bronisław Nowak	Członek
1954 (od 29.05.1954)	Franciszek Stachyra	I sekretarz/sekretarz
	Bronisław Nowak	II sekretarz/z-ca sekretarza
	Jan Markowski	Członek
	Walerian Pieśniak	Członek
	Franciszek Ul	Członek
1955 (od 10.05.1955)	Stanisław Kabas (do 09.1955 r.), Henryk Król (do 12.1955 r.)	I sekretarz/sekretarz
	Ludwik Taracha, od 12.1955 r. kieruje POP	II sekretarz/z-ca sekretarza
	Eugeniusz Makolus (do 12.1955 r.)	Członek
	Franciszek Ul (do 12.1955 r.)	Członek
	Franciszek Stachyra	Członek
1956 r. (od 28.05.1956)	Ludwik Taracha	Sekretarz
	Marian Stasiak	z-ca sekretarza
	Mikołaj Łapiński	Członek

Źródło: APL, KP Lublin, sygn. sygn. 297; sygn. 329 k. 7v; sygn. 559, k. 322, 327; sygn. 634, k. 398; sygn. 719, k. 439-454; sygn. 806, k. 31-33; sygn. 374, k.1-5, 15-17.

*

Summary

PPR/PZPR's Basic Party Cell at the Powiat Office of Public Security in Lublin

Along with their daily duties, powiat units of secret police pursued the Party's policy, which served as a crucial link between new ideology and young uneducated workers. Intentionally, a number of training sessions coincided with Party lectures. The aforementioned actions aimed at uniting the personnel of security offices and the Party. With time, Basic Party Cells of the Polish United Workers' Party (POPs PZPR) became full-blown trade unions. During their sessions, functionaries defended their rights, settled personal disputes, and claimed further privileges. The following article includes pioneer research into relations between the Party and security apparatus.

KATARZYNA GŁOWANIA
Archiwum Państwowe w Katowicach

Działalność i organizacja komitetów miejskich PPR na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1945-1948

Niniejszy artykuł jest jedynie zarysem szerszego spojrzenia na wydarzenia, jakie nastąpiły po wyzwoleniu ziem polskich z okupacji niemieckiej oraz w pierwszych latach po wojnie. Jego celem jest przedstawienie trudności odbudowy państwa z jego strukturami, jak i opisanie oczekiwań społeczeństwa, jego wizji nowej Polski. Dla pełniejszej analizy komitetów miejskich zagadnienie to rozpatrywane jest na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, leżącego na pograniczu Górnego Śląska i Małopolski, gdzie tradycje lewicowe przetrwały od czasów zaborów. W II Rzeczypospolitej Zagłębie znajdowało się w granicach województwa kieleckiego, a po 1945 r. znów zmieniło swą przynależność, tym razem podlegając województwu śląskiemu, z którym następnie utworzyło Górnośląski Okręg Przemysłowy. Na tym obszarze głównymi ośrodkami przemysłowymi były miasta: Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec. W tych ośrodkach najwcześniej powstawały komitety miejskie partii komunistycznej.

Artykuł powstał w oparciu o trzy zespoły archiwalne, które znajdują się w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach: Komitet Miejski w Będzinie (12/1743), Komitet Miejski w Dąbrowie Górniczej (12/1749), Komitet Miejski w Sosnowcu (12/1753). Informacji o działalności Komitetów dostarczył też Komitet Wojewódzki PPR (12/1718). Dodatkowymi materiałami były albumy, kolekcje oraz wspomnienia i relacje, wchodzące w skład Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (12/1793). Uzupełnieniem archiwaliów były monografie dotyczące historii Polskiej Partii Robotniczej[1], działań wojennych

[1] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim 1945-1946*, Katowice 1965; J. Przemsza-Zieliński, *Zagłębie Dąbrowskie w II wojnie światowej: wrzesień 1939-okupacja-ruch oporu-wyzwolenie 1945*, Sosnowiec 1995.

podczas II wojny światowej na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego[2], a także odbudowy i funkcjonowania Polski Ludowej[3].

Aby zobrazować trudności PPR w odbudowie państwowości polskiej, należy przedstawić sytuację partii w czasie okupacji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego[4]. Już od września 1939 r. na terenie Zagłębia, znanego z rewolucyjnych tradycji („Czerwone Zagłębie"), niektórzy kapepowcy[5], skupieni w luźnych grupach, rozpoczęli walkę z okupantem. Sosnowieccy komuniści przekonywali bezrobotnych, by nie zgłaszali się do Arbeitsamtu. W Dąbrowie Górniczej dochodziło do strajków robotników w fabrykach i kopalniach. Z czasem podjęto konkretną działalność dywersyjno-sabotażową w zakładach produkcyjnych, np. w zakładach metalurgicznych w Sosnowcu (Huta im. Edmunda Cedlera) wytwarzano złe jakościowo korpusy bomb.

W czerwcu lub lipcu 1941 r. z inicjatywy byłych działaczy Komunistycznej Partii Polski (KPP) utworzono „Stowarzyszenie Przyjaciół Związku Radzieckiego". Była to odpowiedź na napaść Niemiec na Związek Sowiecki. Wraz z pionem politycznym ukształtowała się organizacja bojowa, tzw. wojskówka, na czele której stanął Jan Solarski. W terenie tworzono grupy po 3-5 osób. Początkowo gromadzili materiały wybuchowe i broń. Istniały w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i w Kazimierzu, dzielnicy Sosnowca.

Na początku 1942 r. do Zagłębia Dąbrowskiego przybyli kolejno 2 przedstawiciele KC PPR[6]: Roman Śliwa[7] (ps. „Roman", „Weber") i Anastazy Kowalczyk[8] (ps. „Nastek"). Po nawiązaniu kontaktu ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Związku Radzieckiego zostało ono przetworzone w Komitet Okręgowy PPR[9], liczący 11 osób, który podzielono na podokręgi: sosnowiecki, strzemieszycki, chrzanowski, dąbrowski. Lokalnym organem została „Trybuna Zagłębia". W następnych latach, w wyniku zakrojonych na szeroką skalę prowokacji i aresztowań, zagłębiowska PPR została niemal całkowicie rozbita. Po dokonanych reorganizacjach władz partyjnych i wojskowych Gwardii Ludowej rozpoczęto wzmożoną aktywność dywersyjną, przeprowadzając akcje bojowe (wykolejenia pociągów na arteriach komunikacyjnych ważnych dla niemieckiego transportu; niszczono również linie wysokiego napięcia). Nastąpiła kolejna fala masowych aresztowań, co doprowadziło do zmian we władzach partii. Sytuacja ta trwała aż do wyzwolenia[10].

PPR od początku głosiła, że odbudową państwa powinna zająć się wyłącznie klasa robotnicza, dlatego nie dopuszczała współpracy z innymi partiami. Programowo najbliższą partię stanowiła Polska Partia Socjalistyczna (PPS)[11]. Działacze PPR oskarżali ją jednak o „pseudo-lewicowe poglądy" i „bratanie się z żywiołami faszystowskimi". 31 grudnia 1944 r. w „Trybunie Wolności", organie PPR, zamieszczono wrogi komentarz – odpowiedź na ataki PPS:

> (...) Nasuwa się nam na myśl znana powszechnie bajka o wielkim słoniu, kroczącym spokojnie po ulicy, do którego dopadł maleńki piesek i szczekał zapamiętale. Słoń z politowaniem spojrzał na pieska i kroczył poważnie dalej. Szczekania psiny w drodze do celu nie przeszkodzą mu wcale[12].

Koniec okupacji niemieckiej przyniosły wojska I Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa, które wyruszyły 12 stycznia 1945 z przyczółka sandomierskiego na Kraków, Śląsk i Zagłębie[13]. W Zagłębiu nie doszło do długotrwałych działań militarnych. 27 stycznia Czeladź rankiem była już w rękach sowieckich, w nocy wygasł bój na przedpolach Sosnowca i Dąbrowy Górniczej. Walczono w kilku miejscach, np. grupa niemiecka ostrzeliwała się z pałacu Schöna w Sosnowcu (budynek sądu), uratowano dworce kolejowe i wiadukt kolejowy. Również Będzin odzyskał wówczas wolność[14].

---

[2] B. Warzecha, *Działania wojenne na Górnym Śląsku w 1945 roku*, [w] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. A. Dziuroka i R. Kaczmarka, Katowice 2007, s. 43-46 dot. działań w okręgu przemysłowym; *W cieniu swastyki: Zagłębie Dąbrowskie w latach II wojny światowej 1939-1945*, pod red. J. Walczaka, Sosnowiec 1999.

[3] W. Góra, *Trudny start: Z dziejów Polski Ludowej 1944-1947*, Warszawa 1985; *Studia i Materiały z Dziejów Polski Ludowej*, pod red. H. Rechowicza, T. I-XII, Katowice; M. Malinowski, *Geneza PPR*, wyd. 2 popr., Warszawa 1975; *Historia Śląska*, pod red. M. Czapliński, Wrocław 2002.

[4] Więcej informacji o początkach PPR w Zagłębiu Dąbrowskim znajduje się w książce H. Rechowicza, *Polska Partia Robotnicza w Śląsko-Dąbrowskim Obwodzie*, Katowice 1972. Oprócz rozwoju partii na tym terenie można również zapoznać się z biografiami niektórych zasłużonych działaczy. Istnieje również późniejsze wydanie H. Rechowicza, *Polska Partia Robotnicza na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1978.

[5] Niektórzy z działaczy KPP zostali aresztowani przez Niemców na podstawie list sanacyjnych o przynależności do komunistów w Polsce.

[6] W dn. 1 III 1943 r. KC PPR ogłosił swą deklarację pt. „O co walczymy?", w której nakreślił swój program i sprecyzował zadania. W listopadzie 1943 r. opublikowano Deklarację Programową o tym samym tytule, która była rozwinięciem i pogłębieniem zadań budowania nowej Polski.

[7] Krakowskie gestapo aresztowało członków kierownictwa Komitetu Obwodowego PPR i Dowództwa Obwodowego GL w Krakowie w połowie stycznia 1943 r. Aresztowano wówczas m.in. R. Śliwę, wieloletniego działacza b. KPP, członka Grupy Inicjatywnej PPR, współorganizatora partii i Gwardii Ludowej w Krakowie, Rzeszowskiem, Zagłębiu Dąbrowskim, w Bielskiem i na Śląsku Cieszyńskim. Relacje o tych wydarzeniach pojawiają się nie tylko we wspomnieniach członków PPR, lecz i w tajnych notatkach policji z dystryktów GG, zob. *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939-1945*, red. zbiorowa, Wyd. II, T. II, Warszawa 1972, s. 19.

[8] Kowalczyk był twórcą PPR w Częstochowie.

[9] W jego skład weszli: Antoni Stolarski (sekretarz), Jan Solarski, Władysław Smółka, Ignacy Kalaga, Stanisław Krzynówek, Czesław Gruszczyński, Stefan Bielecki, Józef Nowak. Prowadzono działalność w fabrykach, większych zakładach, w miejscu zamieszkania.

[10] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (dalej: KW Katowice), sygn. 105/II/10 nr 3 (Struktura organizacyjna PPR Obwodu V w latach 1939-1945).

[11] Nazwa Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość (PPS-WRN) funkcjonowała od października 1939 r. do maja 1944 r., kiedy to PPS wróciła do swej oficjalnej nazwy, porzucając niejako swój konspiracyjny człon WRN.

[12] APK, KW Katowice, sygn. 105/III/16 nr 10, k. 4.

[13] Komunikat wojenny z 27 I 1945 r.: „Wojska 1 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, 27 stycznia opanowały miasta: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę Górniczą, Czeladź, Mysłowice, Kobylin, Bajanowo, Oświęcim, Wołów (Wolau), Brzeg Dolny (Dyhernfurth), Oborniki Śląskie (Obernigk)" [w:] B. Dolata, Wyzwolenie Polski 1944-1945 (Działania wyzwoleńcze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego), Warszawa 1971, s. 554.

[14] O ruchu wojsk sowieckich pisali: A. Konieczny, J. Zieliński, *Wyprawa po złoto. Reportaż z pola walki o wyzwolenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, Katowice 1980.

Jednym z ważniejszych zagadnień budowy nowego państwa stało się stworzenie nowego aparatu władzy[15]. Pepeerowcy z podziemnych rad narodowych, z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej, zgłaszali się do dowódcy wojskowego, przejmując władzę. Milicja Obywatelska, utworzona z żołnierzy Armii Ludowej, patrolowała miasta. Kolejnym ważnym zadaniem było uruchamianie zakładów pracy, przejmowanie fabryk, kopalń, hut i zakładów przemysłowych pod zarząd państwowy. W ośrodkach miejskich zwoływano posiedzenia, na których powoływano tymczasowe komitety: aprowizacyjny, mieszkaniowy, administracyjny.

Pierwszy wiec po wkroczeniu wojsk sowieckich do Sosnowca w początkach 1945 r. odbył się pod hasłem: „Robotnik – Inteligent – Chłop Gospodarzem Polski". Tak komentowano „wyzwolenie" w Lublinie:

> (...) Na oswobodzonych terenach ludność szaleje z entuzjazmem. Wszystkie miasta, miasteczka i wsie toną w powodzi flag narodowych. Na ulicach rozgrywają się sceny radości przechodzące możliwości opisu. Ludność masowo wstępuje w szeregi Polskiej Armii Ludowej"[16].

Ostateczne wytyczenie granic Polski nastąpiło podczas konferencji poczdamskiej (17 lipca – 2 sierpnia 1945). Granice powojennego państwa oparły się głównie na przeszkodach naturalnych, co skutkowało zwartością obszaru geograficznego, etnicznego oraz wyznaniowego. Podkreślano, że ówczesny kształt Polski nawiązuje do „idei piastowskiej"[17].

W powojennej Polsce lata 1944-1947 określa się mianem okresu przejściowego. Aż do lipca 1945 r. w kraju funkcjonowały organy Rządu Polskiego na Uchodźstwie, władze sowieckie oraz ośrodki władzy komunistów, zdominowane przez członków PPR. Wprowadzało to swoistą dwuwładzę. W roku 1946 trwała walka z antykomunistycznymi organizacjami. W takiej sytuacji politycznej przybywało członków partii, ponieważ część społeczeństwa postanowiła pogodzić się z nową rzeczywistością.

Komitety miejskie Polskiej Partii Robotniczej były placówkami lokalnymi, działającymi w oparciu o wytyczne z centralnej siedziby PPR w Warszawie. W artykule omówione zostaną akcje, jakie podejmowano, by wdrożyć partyjne okólniki, a także prześledzimy, z jakimi trudnościami władze lokalne musiały się uporać w pierwszych latach po wojnie. Przedstawione problemy zarysowały się na podstawie protokołów posiedzeń egzekutywy, jak również meldunków i sprawozdań poszczególnych wydziałów komitetów miejskich Będzina, Dąbrowy Górniczej oraz Sosnowca.

Struktura organizacyjna PPR odgrywała znaczącą rolę w kształtowaniu nowego państwa polskiego. Wszystkie cele i zarządzenia kierował Komitet Centralny w

[15] Już od końca 1944 r. z inicjatywy PPR powołano tzw. grupy operacyjne, które miały zakładać lokalne lewicowe organizacje, stanowiące zręby przyszłego samorządu.

[16] „Trybuna Zagłębia", 15.08.1944 r.

[17] O szczegółowym ukształtowaniu granic polskich pisali: M. Kallas, A. Latyński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.

Warszawie, który wyznaczał przebieg odbudowy i reorganizacji struktur państwowych. W oparciu o nadsyłane z kraju sprawozdania, w których zwracano uwagę na główne problemy życia codziennego społeczeństwa, komitet ustalał plan naprawy i wyznaczał główne kierunki, na których skupiała się odbudowa. Rozsyłając okólniki do komitetów wojewódzkich, kształtowano przyszłe i doraźne cele. Komitety powiatowe oraz komitety miejskie były wykonawcami postawionych przed nimi zadań. Aby usprawnić ich działanie i zwiększyć możliwość monitorowania na bieżąco realizacji wytycznych z Komitetu Centralnego, komitet miejski dzielił się na różne wydziały, które kierowały poszczególnymi elementami państwa.

W strukturze komitetu miejskiego najważniejszą rolę pełniła egzekutywa, będąca nadrzędną strukturą w stosunku do podległych jej wydziałów. Kontrolowała i kierowała ich poczynaniami, omawiała bieżące sprawy, zbierając sprawozdania dla wyższego w hierarchii komitetu wojewódzkiego. Na czele egzekutywy stał I sekretarz, który miał decydujący głos w realizacji zamierzeń partii. Przewodniczył zebraniom sekretarzy kół terenowych PPR w mieście, a także działał w Komisji Porozumiewawczej PPR i PPS, która miała łagodzić spory wynikające z różnic założeń programowych obydwu partii. Dla przykładu, komisja powołana przy KM PPR w Będzinie zdecydowała o kandydaturze na stanowisko prezydenta miasta w 1947 r.[18]

Wydział Organizacyjny zajmował się tworzeniem samego Komitetu, usprawniał jego funkcjonowanie, opierając się na planach pracy i kalendarzach zebrań. Dodatkowo gromadził sprawozdania miesięczne (zwłaszcza opisowe i blankietowe), ankiety sprawozdawcze, meldunki akcyjne (był to szeroki wachlarz akcji, począwszy od krajowych, jak np. wybory parlamentarne, wybory samorządowe czy też lokalne, jak np. otwarcia szkół). Prowadził ankiety o organizacjach społecznych i badał liczebność partii (ilość komórek partyjnych, liczebność członków i ich wykazy wg branż zatrudnienia). Ponadto ewidencjonował oraz dokumentował wykluczenia z partii, kary dla poszczególnych członków, jak i wydawał legitymacje tymczasowe i stałe.

Łącznikiem pomiędzy lokalnym organem PPR a władzami samorządowymi był wydział administracyjno-samorządowy. Jego członkowie przeprowadzali ankiety statystyczne aparatu administracyjnego i rad narodowych. Na podstawie sprawozdań z działalności prezydium rady narodowej ustalano dalsze kierunki rozwoju miasta i wybierano odpowiednich kandydatów do miejskiej rady narodowej oraz Zarządu miasta.

Oprócz wewnętrznej organizacji komitetu, ważne zadania pełniły wydziały zajmujące się przemysłem i funkcjonowaniem ośrodka miejskiego. Były to: wydział rolny, ekonomiczny, komunikacyjny. Wydział rolny przeprowadzał akcje rolnicze, zbierał dane statystyczne dot. wielkości i wydajności gospodarstw rolnych, ustalał poziom cen za produkty żywnościowe. Wydział ekonomiczny[19] prowadził ewiden-

[18] APK, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KM) w Będzinie, sygn. 5, Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS w sprawie objęcia stanowiska Prezydenta miasta Będzina – 7.03.1947 – protokół.

[19] W KM PPR w Sosnowcu nastąpił dalszy podział na sekcje, zwłaszcza na sekcje węglową i

cję zakładów pracy, przyjmował meldunki i sprawozdania z zakładów pracy dotyczące produkcji i wydajności, organizacji pracy, warunków życia robotników i ich rodzin. Składał raporty o cenach i działalności trójek antysabotażowych. Ważnym zagadnieniem było też współzawodnictwo pracy i badanie jego poziomu na podstawie ankiet produkcyjnych. Wydział komunikacyjny skupiał się na działalności kolei, a także innych środków transportu, kładąc nacisk na dostarczanie produktów i towarów przemysłowych, na które wykazywano największe zapotrzebowanie. Wydział oświaty dbał o poziom edukacji w szkołach, o polepszenie warunków do nauczania w salach lekcyjnych, a także zajmował się warunkami bytowymi samych nauczycieli. Poza opieką socjalną tworzono komisje kontrolujące poziom nauki w poszczególnych placówkach kulturalno-oświatowych, działalność kadry nauczycielskiej i dyrektorów szkół. Pracownicy wydziału tworzyli wykazy nauczycieli i sprawozdania o ich sytuacji ekonomicznej. Wydział propagandy w dużej mierze opierał się na aktywistach, którzy zachęcali społeczeństwo do większego zaangażowania w sprawy państwowe. Na naradach propagandowych ustalano akcje, metody działań. Większość obchodów i manifestacji była narzucona z Komitetu Centralnego, chociaż komitety miejskie starały się włączyć do nich lokalny koloryt i tradycje. Głównym celem wydziału zawodowego była opieka i kontrola związków zawodowych w poszczególnych zakładach pracy. Oprócz tego zajmowano się kadrą rad zakładowych i wyborem delegatów na krajowe kongresy związków zawodowych. Wydział personalny zajmował się zbieraniem materiałów dotyczących przekroju socjalnego organizacji partyjnych i społecznych, tworzył wykazy ilościowe organizacji. Gromadzono dane nie tylko o organizacjach, lecz i charakterystyki indywidualne poszczególnych osób (głównie były to osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji i przemyśle, a także osoby duchowne). Wydział wydawał również opinie, skierowania, indywidualne zaświadczenia dla członków PPR. Prowadzono też wykazy imienne różnych delegatów, kandydatów oraz słuchaczy kursów. W wydziale wyznaczano członków do urlopowania dla podjęcia prac społecznych. Odrębnym wycinkiem był wydział kobiet, którego zadaniem była aktywizacja kobiet do działalności partyjnej i uczestnictwo w procesie odbudowy państwa. Komisja kontroli partyjnej dokumentowała sprawy przeciwko członkom partyjnym o wykluczenie, ukaranie itp.

Odrębnym elementem KM były koła terenowe – zakładano je przy fabrykach, przedsiębiorstwach, zakładach pracy. Miały one znaczny udział w zbieraniu opinii i wniosków, które przekazywano do egzekutywy KM. Przykładami takich kół mogą być: Browar „Gambrinus" z Będzina, Komitet Fabryczny przy Fabryce Obrabiarek Zieleniewski, Fitzner-Gamper z Dąbrowy Górniczej, Komitet Zakładowy przy Hucie „Staszic" z Sosnowca. Nazwy kół powstawały od miejsca ich założenia, dlatego niekiedy jest to komitet zakładowy, komitet fabryczny lub koło PPR przy kopalni.

spółdzielczą. APK, Komitet Miejski w Sosnowcu, sygn. 19, Zebrania i narady Wydz. Ekonomicznego 21.06.1946 – 27.11.1948 – protokoły.

Na podstawie protokołów z Dąbrowy Górniczej można prześledzić działalność KM wg przyjętego planu pracy[20] z grudnia 1948 r. Zakładał on w dziedzinie organizacyjnej: obsadę kół terenowych opiekunami, szkolenia i wychowanie członków partii poprzez wieczory dyskusyjne oraz szkoły międzypartyjne. W dziedzinie propagandy masowej i pracy kulturalno-oświatowej planowano uaktywnienie sekcji oświatowych, ożywienie świetlic, wprowadzenie wieczorów dyskusyjnych i czytania prasy partyjnej, przegląd pracy organizacji masowych. W dziedzinie produkcji gospodarczej należało usprawnić i umasowić współzawodnictwo. Zakładano większą współpracę ze Związkiem Młodzieży Polskiej, zwiększenie kontroli prac rad rodzicielskich oraz organizowanie konferencji kierowników szkół w sprawie lekcji religii w szkołach.

Początek lutego 1945 r. w sprawozdaniach KM w Dąbrowie Górniczej jawił się jako okres chaosu, na który składały się kłótnie między działaczami i brak konsekwencji w działaniach, ponieważ każdy działacz w komitecie chciał zdominować innych i narzucić swoje zdanie[21]. Ponadto borykano się ze zniszczeniami w wyniku działań wojennych, o czym informowały raporty sosnowieckiego KM PPR o zniszczonych liniach kolejowych na terenie Sosnowca, co nastąpiło podczas wycofywania wojsk niemieckich. W podobnych słowach wypowiadano się o sytuacji w KM PPR w Będzinie w 1948 r.: „Miasto Będzin po wyjściu okupanta do 1947 r. wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym przedstawiało się krytycznie jak powalone domy, zaniedbane ulice, skwery, brak oświetlenia, wody. Od 1947 r. przystąpiono do głównego remontu"[22].

Uroczystości z okazji połączenia Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego[23] w 1945 r. zostały opisane nie tylko w protokołach komitetów miejskich partii komunistycznej Zagłębia, lecz i w sprawozdaniach propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Katowicach. Należy wspomnieć, że wśród działaczy V Obwodu PPR pojawiła się idea połączenia Śląska z Zagłębiem Dąbrowskim. Gorącym zwolennikiem tych działań był gen. Aleksander Zawadzki, pełnomocnik na byłe województwo śląskie. Pełnomocnikiem na województwo kieleckie był Edward Ochab, który opiekował się Zagłębiem Dąbrowskim. Decyzja o połączeniu zapadła na posiedzeniu Rady Ministrów 24 lutego 1945 r. Województwo śląsko-dąbrowskie powstało w wyniku realizacji koncepcji tworzenia województw i powiatów mieszanych, składających się z ziem tzw. starych i tzw. odzyskanych[24].

[20] Tamże, KM PPR w Dąbrowie Górniczej, sygn. 13/1, k. 27.
[21] Tamże, sygn. 13/2.
[22] Tamże, KM PPR w Będzinie, sygn. 1/3, k. 35.
[23] Idea połączenia tych obszarów pojawiła się już w czasie okupacji hitlerowskiej. Początkowo, w lutym 1940 r. na konferencji kierowników wydziałów generalny gubernator Hans Frank zakładał przyłączenie Zagłębia Dąbrowskiego do Generalnej Guberni, aby uzyskać stały dostęp do węgla. Jednakże Zagłębie zostało utrzymane w składzie ziem włączonych do III Rzeszy. Doprowadziło to do zrównania płac w hutnictwie i górnictwie na poziomie stawek z terenu Górnego Śląska. Więcej o tym zagadnieniu [w] *Okupacja i ruch oporu w dzienniku…*, T. I, s. 150-151.
[24] Szerzej ten temat poruszył M. Fic, *Powstanie polskiej administracji na terenach wyzwolonych* [w] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. A. Dziuroka i R. Kaczmarka, Katowice 2007, s. 86.

W przemówieniu z 1946 r. gen. A. Zawadzki, pełniący funkcję wojewody śląsko-dąbrowskiego od 11 marca 1945 r., wyjaśniał:

> Połączenie Zagłębia Dąbrowskiego ze Śląskiem ma wielkie znaczenie dlatego, że: po pierwsze, Zagłębie i Śląsk – to ta sama ziemia węgla, stali i energii elektrycznej, rozdzielona do pierwszej wojny światowej granicą zaboru pruskiego i carskiego, a po roku 1921 – sztuczną granica autonomii śląskiej. (...) Zagłębie przekazało zjednoczonemu województwu swą burzliwą rewolucyjną tradycję ofiarnych walk o wolność przeciw rządom burżuazji i obszarnictwa, swą wysoką świadomość klasową proletariatu, swe kadry wiernych ludowi, zahartowanych działaczy i pracowników. Śląsk zaś wniósł swe tradycje wytrwałego uporu w walce o polskość, o powrót do polskiej macierzy, swą historię ofiarnych powstań śląskich, wniósł solidną pracowitość i zdyscyplinowanie, a także ogromny potencjał, który pomoże Zagłębiu szybciej podciągnąć się gospodarczo i kulturalnie zarówno w miastach, jak i na wsi"[25].

Sprawozdanie Wydziału Personalnego KM PPR w Sosnowcu z 1947 r. zawierało skargę:

> Urząd Pocztowy w Sosnowcu promieniuje na zewnątrz nawykami sanacyjnymi. W rozmowach z funkcjonariuszami pocztowymi dowiedzieliśmy się, że pojęcia demokracji byłyby dla nich bardzo bliskie, gdyby się nie obawiali swojego głównego przełożonego, tj. naczelnika Urzędu ob. Gierasa Wilhelma, który wyobraża sobie, że Urząd pocztowy jest jego domeną wpływów i dlatego nie dopuszcza demokracji na teren Urzędu. Wiemy również, że pod skrzydłami naczelnika chowają się zdrowe resztki podziemia"[26].

Protokół Wydziału Kobiecego KM PPR w Dąbrowie Górniczej pouczał, by mężowie angażowali żony w działalność partii. Gdyby to nie przyniosło rezultatów, członkinie partyjne miały same chodzić po domach i wciągać koleżanki do współpracy[27]. W zachęcaniu obywateli i obywatelek do aktywnej działalności partyjnej wymyślano różne hasła, np.: „Niech żyje Józef Stalin, Budowniczy Socjalizmu!". Podobnie I Krajowy Zjazd PPR w grudniu 1945 r. odbywał się pod hasłem: „Budujemy Dom Wolności". Hasło kół terenowych: „*Czerwone Zagłębie* – Awangarda Klasy Robotniczej" wyróżniało lokalną społeczność, zatrudnioną w kopalniach węgla kamiennego i hutach.

Pośród protokołów i sprawozdań znajdowały się też referaty, m. in. referat tow. Beczały na temat dalszych wytycznych w pracy partyjnej:

> Przed nasza Partią stoją jeszcze ciężkie zadania i cele do pokonania. Po zgnieceniu podłego gada hitlerowskiego i po odparciu wszelkich zakusów międzynarodowego imperializmu – PPR stanęła wraz z całym Narodem wobec odbudowy naszego zdewastowanego życia politycznego i narodowego. Przystąpiliśmy do budowy nowej rzeczywistości, o jaką od wieków walczyła i walczyć będzie klasa pracująca, tj. o Polskę Ludową, Polskę Demokratyczną! (...) Zrobiliście wszystko, co tylko mogło zrobić Czerwone Zagłębie. (...) Staliście się dziś przeto pełnomocnikami warsztatów pracy![28].

Również Komitet Wojewódzki posiadał spory zasób referatów, które miały pobudzać działaczy partyjnych do dalszej, wytężonej pracy:

> (...) Razem z klasą robotniczą, razem z masami pracującymi w mieście i na wsi, razem z pracującą częścią inteligencji, razem z całym narodem polskim – wypełnia PPR te zadania, które postawiła przed nią chwila dzisiejsza i historia[29].

W materiałach Wydziału Propagandy zawarto ogólne wytyczne agitacji i propagandy, na które składały się formy ustne (zebrania, masówki, wiece, agitacja domowa, pogadanki z wyborcami) i pisemne (hasła, plakaty, prasa, ulotki, odezwy). Propagandowcy zajmowali się obchodami i manifestacjami, np. urządzano masówki z okazji wyboru Bolesława Bieruta na prezydenta. Komitety miejskie PPR organizowały m. in. uroczystości z okazji Święta Pracy 1 maja, Referendum Ludowego z czerwca 1946 r. czy Wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r.

Manifestacja pierwszomajowa w 1948 r. odbyła się pod hasłem „Jedności Organicznej":

> Zwarte kolumny manifestantów kroczyły na czele sztandarów obu partii i sztandaru narodowego, przy czym żadna z partii nie tworzyła odrębnej grupy, a PPR-owcy i PPS-owcy zmieszani z bezpartyjnymi tworzyli zwarte szeregi poszczególnych dzielnic, zakładów pracy, instytucji i urzędów. W podobnym szyku kroczyła młodzież[30].

Kolejnym hasłem było „Robotnicy szkołom". 1 maja załoga Fabryki B. Zieleniewski złożyła na ręce inspektora szkolnego dar dla podstawowych szkół powszechnych w postaci 30 sztuk motorków elektrycznych wartości ok. 100 tysięcy złotych[31].

Hasła propagandowe, nawołujące do głosowania 3xTAK w referendum ludowym w 1946 r., brzmiały tak: „Zwycięstwo demokracji w referendum to ustalenie granic na Odrze i Nysie"; „Granica na Bałtyku, Odrze i Nysie to prawo Narodu Polskiego – Lud Polski głosuje 3 RAZY TAK"; „TRZY RAZY TAK to wyraz jedności Narodu Polskiego". W miesięcznych sprawozdaniach propagandy z Dąbrowy Górniczej podsumowano: „Miesiąc czerwiec był miesiącem harówki, cały wysiłek agitatorów był w kierunku, aby jak najwięcej obywateli wzięło udział w głosowa-

[25] H. Rechowicz, *Polska Partia Robotnicza na Górnym Śląsku...*, s. 229.
[26] APK, KM w Sosnowcu, sygn. 29/3, k. 34
[27] Tamże, KM PPR w Dąbrowie Górniczej, sygn. 42, k. 4.
[28] Tamże, KM w Będzinie, sygn. 1/2, k. 4.
[29] Tamże, KW w Katowicach, sygn. 216, k. 27.
[30] Tamże, KM w Sosnowcu, sygn. 8/4, k. 63-64.
[31] Tamże, sygn. 16, k. 68.

niu"[32].

Jednym z przejawów propagowania wyborów w ośrodkach miejskich była manifestacja popierająca Blok Stronnictw Demokratycznych w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r.

Oprócz ogólnopolskich uroczystości organizowano również lokalne obchody, m.in.: Święto Ludowe, odbywające się w czasie dożynek, otwarcie szkoły w Będzinie (1946 r.), poświęcenie sztandaru oddziału Związku Górników w Sosnowcu (1946 r.), pochód młodzieży należącej do Związku Walki Młodych w Będzinie (1947 r.), uroczyste zakończenie kursu dozorców kamienic w Szkole Przemysłowo-Górniczej w Sosnowcu (1948 r.).

Po sfałszowanych przez komunistów wyborach z 1947 r. na scenie politycznej pozostały PPR i PPS. Odżyły wówczas dawne antagonizmy. Areną konfliktu PPR-PPS były związki zawodowe[33]. PPR chciała za ich pomocą sterować sceną polityczną, oddziaływując na obywateli, natomiast PPS zakładała skupienie na walce o interesy robotników w zakładach pracy[34]. Powołano tzw. komisje mediacyjne dla zażegnania sporów. Początek 1948 r. zdominowała sprawa „zjednoczenia ruchu robotniczego". Od kwietnia rozpoczęły pracę szóstki międzypartyjne. Plenum KC PPR uchwaliło akcję „oczyszczania" z odchyleń prawicowo-nacjonalistycznych[35], a po jej przeprowadzeniu w październiku nastąpiło oczyszczanie szeregów PPS z osób niechętnych komunistom, co osłabiło pozycję partii. Wszystkie komitety wybierały delegatów na Kongres Zjednoczeniowy na 15 grudnia 1948 r., na którym połączono obydwie partie w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, likwidując tym samym struktury PPR.

Mimo krótkiego okresu działalności komitetów miejskich PPR, odegrały one rolę w sowietyzacji państwa, ale też jego odbudowie, tworząc zręby administracji i wyznaczając kierunki planowania posunięć gospodarczych, społecznych i ekonomicznych.

[32] Tamże, KM PPR w Dąbrowie Górniczej, sygn. 26/6, k. 27.

[33] Władysław Gomułka w przemówieniu na I Kongresie Związków Zawodowych już w listopadzie 1945 r. zachęcał: „Nowa, demokratyczna Polska chce pracować dla siebie, a nie dla obcych pasożytów i rodzimych rekinów kartelowych. Dlatego też będzie i musi być przeprowadzona przy poparciu związków zawodowych, przy poparciu klasy robotniczej i całego narodu nacjonalizacja wszystkich wielkich i średnich zakładów przemysłowych w Polsce", J. W. Gołębiowski, J. Pajestka, *PPR w walce o stworzenie podstaw socjalistycznej industrializacji kraju*, [w] *PPR w walce o niepodległość i władzę ludu. Materiały sesji naukowej poświęconej XX rocznicy powstania PPR obradującej w Warszawie 14-15 czerwca 1962 r.*, Warszawa 1963, s. 289-290.

[34] K. Miroszewski, *„Obóz rządowy". PPR i partie koncesjonowane*, [w] *Województwo śląskie 1945-1950...*, s. 154-155.

[35] W protokole rozszerzonego Plenum KM PPR z 10 października 1948 r. tow. Rybicki, II sekretarz KM, powiedział: „Musimy usunąć z naszego słownika określenie *człowiek niezastąpiony*", APK, KM w Będzinie, sygn. 2/4, k. 29.

*

Summary

Activity and organization of PPR's municipal committees in Zagłębie Dąbrowskie region between 1945 and 1948

The article broadly outlines events in the wake of the German occupation and in the first years after the war. It aims at analysing the structure of municipal committees and the role they played in those exceptional years. Situated on the borderline between the regions of Upper Silesia (Górny Śląsk) and Lesser Poland (Małopolska), Zagłębie Dąbrowskie which had been nourishing its leftist traditions since the Partitions of Poland, serves as an example. In the times of the Second Polish Republic (II Rzeczpospolita), Zagłębie belonged to Kielce Voivodeship, after 1945 it became a part of Silesia Voivodeship and consequently the Upper Silesian Industrial Region. Będzin, Czeladź, Dabrowa Górnicza and Sosnowiec were the main industrial centres of that region. Most of the time, municipal committees of the Party chose such hubs for their headquarters.

MARCIN ŻUKOWSKI
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w pierwszym roku istnienia (grudzień 1948 – grudzień 1949 r.). Struktura organizacyjna i działacze

Zjednoczenie było konieczne. Gdyby do niego nigdy nie doszło, cały interes mógłby się rozpaść.
Józef Cyrankiewicz[1]
Warszawa, 4 maja 1967 r.

Badana nad tematyką związaną z funkcjonowaniem PZPR – dominującej partii politycznej w powojennej Polsce prowadzone były jeszcze w okresie przed 1989 r. Specyfika ustrojowa powodowała, że historią najnowszą zajmowała się stosunkowo nieduża liczba historyków. Tworzyli oni obraz PZPR zgodny z wyobrażeniami i potrzebami propagandowymi partii. Dodatkowymi utrudnieniami było funkcjonowanie cenzury oraz brak dostępu do akt Urzędu Bezpieczeństwa i wojska. Uwarunkowania powodowały, że oficjalnie nie można było przedstawić pełnego obrazu omawianych zagadnień. Niemniej należy podkreślić, że badacze tamtego okresu stworzyli prace, które wciąż są aktualne pod względem poznawczym. Do autorów piszących o PPR, PPS i PZPR w województwie gdańskim lub ogólnie o Polsce, z uwzględnieniem organizacji terenowych można zaliczyć A. Sobocińskiego, I. Sobczaka, J. Siekierzyńskiego, B. Dymka, B. Syzdka, N. Kołomejczyka, W. Góry, R. Wapińskiego, A. Dobieszewskiego, J. Gołębiowskiego, J. Jakubowskiego[2].

[1] J. Cyrankiewicz w rozmowie z Mieczysławem Rakowskim; M. F. Rakowski, *Dziennik polityczny 1967-1968*, Warszawa 1999, s. 49.

[2] Zob. np.: A. Sobociński, *Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1948*, Gdańsk 1972; Tenże, *Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1948*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG", seria

Bardzo ważnym materiałem, mówiącym wiele o opisywanej epoce, są artykuły prasowe. Po odrzuceniu warstwy propagandowej, można odnaleźć w głównych tytułach województwa – „Głosie Wybrzeża" („GW") i „Dzienniku Bałtyckim" („DB") m.in. treści uzupełniające biografie działaczy czy spisy partyjnych ciał kolegialnych.

Omawiając polityczną rzeczywistość powojennej Polski nie można zapominać, że w kraju starały się funkcjonować w tym okresie inne partie. W województwie gdańskim działały już od 1945 r. Stronnictwo Demokratyczne (SD), Stronnictwo Ludowe (SL), Stronnictwo Pracy (SP) i Polskie Stronnictw Ludowe (PSL). Nie miały jednak większego znaczenia politycznego. Wszystkie partie po wyborach 1947 r. został całkowicie zmarginalizowane. W ocenie I sekretarza KW Władysława Dworakowskiego[3] z maja 1947 r. ugrupowania te były „lojalne". Z członkami tych partii współpracowano w strukturach lokalnej administracji na terenie całego województwa[4]. Jeszcze w okresie bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych zdarzało się, że ważne funkcje administracyjne pełnili ludzie spoza PPR i PPS, np. działacz SD M. Okęcki[5] był pierwszym wojewodą gdańskim (1945-1946), a

historia, 1971, nr 1; tenże, *Rozwój Polskiej Partii Robotniczej w województwie gdańskim w latach 1945-1948. Z problemów struktury organizacyjnej i składu społecznego członków*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne", 1969, nr 18; tenże, *Z dziejów PPR i PPS w województwie gdańskim*, Gdańsk 1988; B. Dymek, *PZPR 1948-1954*, Warszawa 1989; B. Syzdek, *Zjednoczenie PPR i PPS – powstanie PZPR (spory ideowe i etapy przygotowań)*, „Z pola walki", 1968, nr 4; I. Sobczak, *Procesy demograficzne w województwie gdańskim w latach 1945-1965*, Gdańsk 1970; J. Siekierzyński, *Tworzenie administracji państwowej w województwie gdańskim (1945-1950)*, Gdańsk 1978; J. Szczeblewski, *Przygotowanie organizacyjne do zjednoczenia PPR i PPS*, „Z Pola Walki", 1966, nr 4; M. Stryczyński, *Gdańsk w latach 1945-1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław-Warszawa 1981; N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *Pierwsze dni władzy ludowej w świetle sprawozdań działaczy PPR*, „Z Pola Walki", 1961, nr 4; R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970.

[3] Władysław Dworakowski ps. „Włodek" ur. 10.09.1908 r. w Oblasach k/Kielc, zm. 17.11.1976 r. w Warszawie, pochodzenie robotnicze, ślusarz. Do Warszawy przybył poszukując pracy w 1924 r. W latach 1931-1934 należał do KPZU w stolicy. Od 1934 r. do rozwiązania w 1938 r. był członkiem KPP. W ankiecie z grudnia 1948 r. podał, że był członkiem AL, ale w aktach nie ma na ten temat więcej informacji. W PPR od 1942 r. Objął funkcję sekretarza dzielnicy Grochów później Wola, instruktora Komitetu Warszawskiego i członka jego egzekutywy. Od czerwca do sierpnia 1945 r. był kierownikiem Wydziału Personalnego tego komitetu. 27.09.1945 r. powołany na I sekretarza KW PPR w Gdańsku. 13.05.1946 r. wybrany ponownie na tę funkcję przez Konferencję Wojewódzką, odwołany przez KC 17.03.1947 r. W latach 1948–1951 był I sekretarzem KW PZPR w Łodzi, 1951–1952 sprawował funkcję Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Od czasu „zjednoczenia" w KC PZPR. W latach 1952–1954 zastępca członka BP KC PZPR, następnie do 1956 r. członek BP. Przez rok od 1954 r. był sekretarzem KC. Związany z aparatem bezpieczeństwa PRL. Od 07.12.1954 r. do 30.03.1956 r. Przewodniczący Komitetu ds. BP przy RM w rządzie J. Cyrankiewicza; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KC PPR), sygn. 237/XXIII-878, Akta personalne Władysława Dworakowskiego; W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczeblewski, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza*, Warszawa 1983, s. 352; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944-1991*, Warszawa 1991, s. 108; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. Tom I 1944-1956*, red. nauk. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 91.

[4] Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KW PPR), sygn. 2598/2, *Referat* wprowadzający I sekretarza Wł. Dworakowskiego, k. 76-79.

[5] Mieczysław Szczęsny Okęcki ur. 20.11.1988r. w Warszawie, zm. 21.03.1952 r. w Sopocie. Inżynier, w latach trzydziestych wicedyrektor Wydziału Techniki Zarządu m. st. Warszawy, 1938-1944 r. pracował w Kabulu. Po powrocie do kraju w 1944 r. został wiceszefem resortu komunikacji PKWN. Od 30.03.1945 r. do 01.1946 r. pełnił funkcję wojewody gdańskiego. Po odejściu z UWG pracował na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej PG. Zastąpiony na stanowisku wojewody przez Stanisława Zralka

Władysław Czerny z tejże partii był pierwszym wiceprezydentem Gdańska[6]. Jednak w 1948 r. zarysowała się już wyraźna przewaga liczebna członków PPR i PPS we władzach administracyjnych województwa. Powiatowe Rady Narodowe w woj. gdańskim w kwietniu 1948 r. liczyły 812 radnych, z czego 253 reprezentowało PPR, 251 PPS (łącznie 62%), 137 SL, 79 SD, 9 PSL, 13 SP i 70 bezpartyjnych. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Gdańsku pracowało 111 radnych: PPR 32, PPS 37 (łącznie 62%), SL 15, SD 14, PSL 2, SP 6 i 5 bezpartyjnych[7]. Działalność komunistów na Wybrzeżu Gdańskim rozpoczęła się po 30 marca 1945 r. tj. po ustanowieniu województwa gdańskiego. Wówczas, głównie na bazie działaczy z głębi kraju, budowano PPR.

Po zakończeniu wojny na Wybrzeżu Gdańskim zachodziły analogiczne wydarzenia jak w pozostałej części Polski. Komuniści opierając się na organach bezpieczeństwa i armii stale zdobywali przewagę. Sfałszowano wynik referendum (1946 r.) i wyborów w 1947 r., rozbito opozycjonistów z PSL, zlikwidowano opór zbrojny podziemia, a przełomowe miesiące 1948 r. upłynęły pod znakiem marginalizowania „sojuszników" z PPS i „oczyszczaniem" własnych szeregów. Ostatecznie z PPS usunięto 5 102, a z PPR ok. 1 051[8] osób. Na skutek tej selekcji wyrugowano z polityki zasłużonych ludzi, np. wyrzucono z PPS i pracy pierwszego i drugiego powojennego burmistrza Kwidzyna (Heliodor Chmielewski i Wacław Kleczewski), przewodniczącego MK PPS w Elblągu Mariana Reiche, wicestarostę elbląskiego Antoniego Piotrowskiego, przewodniczącego PRN w Elblągu Hipolita Niepokulczyckiego czy też wiceprezydenta Sopotu Adama Bogorię - Zakrzewskiego. Usuwanych szykanowano, a przeciwko środowisku gdańskich działaczy PSL „bezpieczeństwo" prowadziło działania operacyjne jeszcze w dekadzie E. Gierka[9].

W momencie „zjednoczenia" w województwie gdańskim było 38 463 członków PPR i 23 072 członków PPS[10]. Przewaga liczebna PPR była wywołana sztucznie poprzez „czystki" i dawała komunistom dużą przewagę w strukturach nowo tworzonej partii.

Sam proces „zjednoczenia" był bardzo złożony, i wykracza poza ramy tematyczne referatu. Należy jednak wspomnieć, że odbywał się według wskazówek kierowanych z central partyjnych. „Teren" był zobowiązany do ich ścisłego przestrzegania i wykonywania. Uregulowano wszystkie aspekty, począwszy od lustracji

(członka PPR/PZPR); J. Zbikowska, *Mieczysław Szczęsny Okęcki* [w] *PSB*,1978, t. 231, s. 657-659.

[6] M. Etmańska, *Stronnictwo Demokratyczne na Ziemi Gdańskiej w latach 1945-1975*, Warszawa 1979, s. 12 i 22.

[7] APG, KW PPR, sygn. 2598/25, Wojewódzka ankieta sprawozdawcza o organizacjach społecznych i innych za miesiąc kwiecień 1948 r. PPR województwo gdańskie [brak daty], k. 39.

[8] Tamże, sygn. 2598/6, *Protokół* z posiedzenia egzekutywy KW PPR w Gdańsku z dn. 16.XI.1948 r., k. 142; A. Sobociński, *Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej …*, s. 53; tenże, *Z dziejów PPR i PPS w województwie gdańskim …*, s. 103.

[9] Zob. np.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: IPN Gd), sygn. 003/109 t. 1-3 Sprawa obiektowa krypt. *„Kłos"* nr rej. 1271 (30.01.1956 r.-30.06.1977 r.). Mimo zakończenia sprawy na środowisko w 1977 r. nadal kontrolowano operacyjnie b. członków PSL stosując tylko inne formy działania.

[10] APG, KW PPR, sygn. 2598/25, k. 134; tamże, WK PPS, sygn. 2616/11, Wojewódzka ankieta sprawozdawcza za miesiąc grudzień 1948 r. WK PPS w Gdańsku [brak daty], k. 31.

majątków partyjnych, haseł na transparentach, organizację masówek w zakładach bądź formowania pochodu delegatów udających się na Kongres Zjednoczeniowy.

Z moich badań wynika, że za cezurę pierwszych przymiarek personalnych można wskazać posiedzenie egzekutywy KW PPR z 2 listopada 1948 r.[11] Zimą tego roku KC PPR wyznaczył liczbę delegatów na zjazd, kształt władz KW, obowiązujące proporcje we wszystkich komitetach nowego ugrupowania, w których miało zasiąść 251 członków b. PPR, 112 b. PPS (zastępcy b. PPR 99, b. PPS 51). W Komisjach Rewizyjnych ustalono podział: b. PPR 32, b. PPS 14 (zastępcy b. PPR 12, b. PPS 11) i ustalił, że I sekretarzem zostanie Witold Konopka[12]. Jakkolwiek nie wszystkie wskazane osoby weszły później do KW można kategorycznie stwierdzić, że dobór kandydatów został precyzyjnie ustalony przed formalnym powołaniem komitetu. W ten sposób zakończył się etap przygotowań, za który odpowiadał I sekretarz KW PPR S. Januszewski[13]. 13 grudnia 1948 r. obie partie pożegnały na dworcu gdańskim swoich przedstawicieli. PPR wysłała 39 delegatów, natomiast PPS 25[14].

Przedstawiciele woj. gdańskiego powrócili z Kongresu 22 grudnia (Kongres odbył się w dniach 15-21 grudnia 1948 r.). Na tle „ogólnej i spontanicznej" euforii społeczeństwa z powodu powstania PZPR[15] ukonstytuowały się władze 45 osobowego Komitetu. W jego składzie można wyróżnić 7 grup:

1. etatowi członkowie partii i Związku Młodzieży Polskiej (Witold Konopka[16] – I sekretarz KW; Wacław Banaś – I sekretarz KP w Tczewie; Antoni Bigus – I sekretarz KP w Wejherowie; Stanisław Brodziński[17] – sekretarz KW; Stanisław Bukowski[18] – sekretarz KW i kierownik Wydz. Ekonomicznego KW; Tadeusz Góral – sekretarz KM w Elblągu; Bazyli Hołod[19] – kierownik Wydz. Organizacyjnego KW; Bolesław Jankowski – kierownik Wydz. Zawodowego KW; Helena Kamińska – kierownik Wydz. Propagandy KW; Józef Mackiewicz – KP w Starogardzie Gdańskim; Tadeusz Majster – sekretarz KZ w Stoczni Gdańskiej; Stanisław Marczewski – sekretarz KW; Piotr Nowak – kierownik Wydz. Personalnego KW; Jan Olejniczak – KM w Gdyni; Józef Pawlikowski – przewodniczący ZW ZMP w Gdańsku; Edward Sankowski – I sekretarz KP w Elblągu; Marian Sikora – I sekretarz KM w Gdyni; Leon Stankiewicz – z-ca kierownika Wydz. Komunikacji KW; Adam Sumiga – I sekretarz KM w Gdyni; Zofia Wiśniowiecka – ZW Ligii Kobiet; Józef Ziółkowski – przewodniczący WKKP;
2. administracja lokalna (Antoni Duda-Dziewierz – przewodniczący WRN w Gdańsku; Antoni Gruszczyński – wiceprezydent Gdyni; Bolesław Nowicki – prezydent Gdańska; Leon Srebrnik – przewodniczący MRN w Gdańsku; Piotr Stolarek – przewodniczący MRN w Gdyni; Henryk Zakrzewski – prezydent Gdyni; Stanisław Zrałek[20] – wojewoda gdański);

[11] Egzekutywa obradowała wówczas w składzie: Januszewski, Brodziński, Jurkowski, Hołod, Zrałek, Groszkiewicz, Sumiga, Szeliga, Sikora i Pawlikowski, APG, KW PPR, sygn. 2598/6, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR w dniu 2 XI 1948 r., k. 113.

[12] APG, KW PPR, sygn. 2598/6, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z dnia 12 XII 1948 r., k. 160.

[13] Stanisław Januszewski ur. 27.04.1916 r. zm. 23.05.1973 r., pochodzenie inteligenckie, prawnik, członek KZMP. Od 27.09.1945 r. powołany na stanowisko II sekretarza KW we Wrocławiu, w dn. 04.06.1946 r. wybrany na to stanowisko przez Konferencję Wojewódzką, w marcu 1947 r. odwołany mocą decyzji KC. Od 17.03.1947 r. sekretarz KW PPR. Pełnił funkcję do grudnia 1948 r.; J. Jakubowski, J. Szczeblewski, *PPR-PPS zjazdy i kongresy plenarne posiedzenia KC PPR i CKW PPS władze naczelne, I sekretarze KW PPR, I sekretarze WK i przewodniczący WK PPS 1944-1948*, Warszawa 1985, s. 37, 47 i 162.

[14] AAN, KC PPR, sygn. 2136/7 mf., Wykaz imienny delegatów na Kongres Zjednoczeniowy, k. 75-76; tamże, KC PPR, sygn. 2136/7-8 mf., Goście WK PPS Gdańsk, k. 74; APG, WK PPS, sygn. 2616/1, Wykaz imienny delegatów na Kongres z dn. 14.12.1948 r., k. 162.

[15] Na temat organizacji wieców, manifestacji i masówek po powstaniu PZPR zobacz np.: „DB" 16, 24, 25, 26 grudnia 1948 r.; „GW" 23 grudnia 1948 r.; APG, KW PPR, sygn. 2598/22, Wykaz odbytych wieców pokongresowych w województwie gdańskim [brak daty], po 27 grudnia 1948 r., k. 123; APG, WK PPS, sygn. 2616/23, Wykaz wieców PPS. Kampania pokongresowa wiece szczebla powiatowego 1948 r., [brak daty], k. 82.

[16] Witold Konopka ur. w 1911 r. W wieku 15 lat działa w nielegalnych kółkach socjalistycznych. Członek zarządu Związku Młodzieży Socjalistycznej. W 1928 r. wstąpił do KZMP. Od 1929 r. działacz KPP. Działał w KD KPP „Wola". Sekretarz Komitetu Okręgowego w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi i w Warszawie. W czasie wojny służy jako major w I Pułku Czołgów I Dywizji Kościuszkowskiej. Od 1944 r. pełnomocnik PKWN w woj. rzeszowskim. Później I sekretarz KW PPR w Lublinie. Działał także na polu dziennikarskim. Członek polskiej komisji na konferencji w sprawie wolności słowa w Genewie. Od grudnia 1948 r. I sekretarz KW PZPR w Gdańsku. Decyzję o objęciu stanowiska podjęto w KC PPR. Wybrany ponownie na I konferencji wojewódzkiej w dniu 26.06.1949 r. Odwołany na podstawie decyzji KC z dn. 27.06.1950 r. W AAN i APG nie zachowały się jego akta personalne; „DB" grudzień 1948; „GW" grudzień 1948; W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczeblewski, dz. cyt., s. 303 i 371.

[17] Stanisław Brodziński ur. 30.04.1915 r. pochodzenie społeczne chłopskie, szkoła powszechna. Przed 1939 r. w KZMP, w PPR od 1942 r. II sekretarz KW PPR; APG, KW PPR, sygn. 2598/6, Alfabetyczny wykaz delegatów na drugi zjazd partyjny z województwa gdańskiego, k. 138.

[18] Stanisław Bukowski ur. 28.12.1909 r. w Makowie Mazowieckim, pochodzenie społeczne robotnicze. Z zawodu inżynier mechanik. W PPR od 1942 r., kierownik Wydz. Ekonomicznego, tamże.

[19] Bazyli Hołod s. Jana ur. 23.02.1907 r. w Mostach k/Włodawy zm. 07.12.1963 r. Od 1925 r. w KZMP. Przed wojną w KPP. Po wybuchu wojny w ZSRR. W 1945 r. w PPR jako I sekretarza KP PPR w Puławach. Członek Prezydium PRN w Puławach (1946 r. - 1947 r.). Po ukończeniu szkolenia partyjnego skierowany do Gdańska. W 1950 r. II sekretarz KW PZPR w Gdańsku. Od 1950 r. do 1953 r. w KC PZPR w Warszawie jako st. instruktor Wydz. Rolnego. W grudniu 1953 r. został przeniesiony do KW PZPR w Lublinie na funkcję sekretarza organizacyjnego. Od stycznia 1955 r. był I sekretarzem KW PZPR w Lublinie. W lutym 1957 r. powrócił do KP PZPR w Puławach jako I sekretarz. Od października 1957 r. do 1963 r. w KW PZPR w Koszalinie, AAN, KC PPR, sygn. 237/XIII-87, Akta osobowe Bazylego Hołoda.

[20] Stanisław Zrałek ur. 21.06.1907 r. w Pruszkowie, zm. 08.01.1954 r. Inżynier budownictwa lądowego. W 1929 r. skazany na miesiąc więzienia w Piotrkowie za obrazę Marszałka J. Piłsudskiego. Rok później podczas służby wojskowej skazany za ten sam czyn na dwa miesiące więzienia w Łodzi. Nawiązał kontakty z PPR w Pruszkowie gdzie miał zajmować się zbieraniem pieniędzy oraz kolportażem prasy partyjnej. Akces formalny do PPR złożył w 1945 r. W tym roku sąd partyjny w Warszawie oczyścił go z zarzutów kontaktów z AK, nacjonalizmu i niejasnych okoliczności wyjazdu do Niemiec (1944 r.). Po powrocie do kraju szybko awansował w administracji. Z pracownika Wydziału Komunikacji i Ogólnego został mianowany na wicewojewodę warszawskiego. Od lutego 1945 r. do stycznia 1946 r. zasiadał w egzekutywie KW w Warszawie. W 1946 r. awansowany na wojewodę gdańskiego. W zachowanym materiale źródłowym nie zachowały się zapisy mogące wskazywać na przyczyny tak szybko rozwijającej się kariery. Od lutego 1946 r. do grudnia 1948 r. był członkiem KW PPR, a od grudnia 1948 r. był w egzekutywie PZPR. Uczestnik Kongresu Zjednoczeniowego w 1948 r. z ramienia KP w Lęborku. Pod koniec 1949 r. S. Zrałek popadł w konflikt z I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku W. Konopką. Ponownie zarzucono mu kontakty z AK, antysemityzm oraz złe zarządzanie WUG. W dn. 27.03.1950 r. otrzymał naganę partyjną za nie wykonanie postanowień PZPR w sprawie polityki mieszkaniowej. Funkcję wojewody utracił w maju 1950 r. W lutym 1951 r. był dyrektorem w Zakładach Osiedli Robotniczych w Dyrekcji Okręgowej w Krakowie. Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi w 1945 r. i Polonia Restittuta w 1946 r., AAN, KC PPR, sygn. 237/XXIII-346,Akta personalne Stanisława Zrałka; „GW" z dn. 07.12.1948 r.

3. gospodarka (Jerzy Goszczewski – wicedyrektor Stoczni Gdańskiej; Zbigniew Modliński – dyrektor DOKP w Gdańsku; Wincenty Sarnecki – wicedyrektor Gdynia – Ameryka Linie Żeglugowe (GAL); Walenty Szeliga – dyrektor Centrali Rolniczej; Jan Tomasik – dyrektor Przedsiębiorstwa Telefonicznego Okręg w Gdańsku;
4. prasa partyjna (Jacek Groszkiewicz[21] – redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża");
5. działacze społeczni (Stanisław Duda – działacz Zw. Zaw. Kolejarzy; Pius Krasiński – sekretarz Zw. Zaw. Transportowców; Aleksander Młodnicki – sekretarz KZ Marynarki Handlowej);
6. policja polityczna (Eugeniusz Dowkan – WUBP w Gdańsku; Józef Jurkowski[22] – Szef WUBP w Gdańsku);
7. kultura i nauka (Jan Błaziński – kurator; Antoni Kwiatkowski – student (z zawodu technik nawigator); Stefan Minc – dziekan Katedry Chemii Fizycznej PG; Stanisław Turski[23] – Rektor Politechniki Gdańskiej).

We władzach KW kobiety zostały stanowiły 4,4% (Z. Wiśniowiecka i H. Kamińska). Kamińska[24] była jedyną kobietą, której pozwolono objąć stanowisko kierownicze (kierowniczka Wydz. Propagandy). Żadna działaczka nie pełniła funkcji politycznych w egzekutywie i sekretariacie. Na temat takiego stanu rzeczy znamiennie wypowiedział się w lutym 1949 r. kierownik Wydz. Propagandy – T. Nowak: „Po linii składów personalnych Komitetów: brak kobiet w składzie Komitetów, jeżeli były, to raczej dla dekoracji, a nie dla pracy w Komitecie"[25]. Oceniając skład KW należy wyraźnie podkreślić, że wbrew deklaracjom o proletariackim charakterze PZPR było to ugrupowanie kierowane przez regionalny establishment. Ster partyjny całkowicie znajdowały się w rękach zawodowego aparatu partyjnego, szefostwa UB, nauki i gospodarki. We władzach zabrakło miejsca dla przedstawicieli „świata robotniczego", ludzi, którzy pracowali fizycznie w fabrykach lub na roli.

I sekretarzem został 37 letni działacz, który dopiero zapoznawał się ze specyfiką regionu. Konopka to klasyczny przykład „człowieka w teczce", który został narzucony województwu przez centralę. To kolejny wyraz – jak to ujął A. Paczkowski – wojskowego sposobu rządzenia partią (swoisty rozkaz)[26]. Taką formę rządzenia partią nazywano *centralizmem demokratycznym*, o którym partyjny ideolog R. Zambrowski mówił, że stanowi fundament spoistości partii.

[21] Jacek Groszkiewicz vel. Hersz Herszkowicz s. Izraela–Mosze. Ur. 08.11.1909 r. w Kowalu k/ Włocławka. Zmarł 25.04.1973 r. Pseudonimy: „Jacek", „Janek" i „Jerzy". Z zawodu nauczyciel i dziennikarz. Narodowość żydowska i polska (ankiety z lat czterdziestych). Język żydowski i polski (ankiety z lat czterdziestych). Członek KPP w latach 1928/38. Wstąpił w 1929 r. do KZMP w dzielnicy Warszawa–Mokotów. W okresie od 1931 r. do 1934 r. pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Związku Nauczycielskiego w Warszawie. W ciągu lat 1935–1938 często aresztowany za działalność polityczną. 7 września 1939 r. opuścił Warszawę i dotarł do Brześcia. Po wejściu Sowietów służył w tamtejszej milicji, a następnie był dyrektorem szkoły. W 1939 r. został wybrany przewodniczącym Komitetu Miejskiego Zw. Zw. Pracowników Szkół. Otrzymał mandat radnego Rady Miejskiej w Brześciu i szefował Komisji Komunalnej Rady Miasta. Był lektorem KM KP(b) Białorusi. Po ataku Niemców na ZSRR uciekł z Brześcia i wstąpił ochotniczo w dniu 25 czerwca 1941 r. do Armii Czerwonej (RKKA) w Pińsku. W RKKA służył do czerwca 1944 r. w pionie politycznym – nie był oficerem. W pierwszej połowie 1944 r. został członkiem WKP(b). Od czerwca 1944 r. w Armii Polskiej również jako pracownik ds. politycznych. Ukończył szkołę Oficerską w 3 DP. Członkiem WKP(b) przestał być w momencie wstąpienia do WP. W październiku 1944 r. otrzymał polecenie przygotowania się do pracy partyjnej w Komitecie Warszawskim PPR. Po wejściu WP do Warszawy został kierownikiem Wydz. Propagandy KW PPR w Warszawie, instruktorem ds. Żydowskich w Komitecie Warszawskim PPR i członkiem egzekutywy. W lipcu 1945 r. przeniesiony decyzją KC PPR do Gdańska. W czerwcu 1946 r. był członkiem Organu Głosowania Ludowego KW PPR powołanego w celu koordynacji przygotowań do referendum. W 1946 r. został redaktorem naczelnym partyjnego „Głosu Wybrzeża" w Gdańsku. Pracował w redakcji, będąc jednocześnie członkiem egzekutywy do 1950 r. Wówczas przeniósł się do Łodzi, gdzie wchodził w skład egzekutywy tamtejszego KW. Ponownie otrzymał zadanie prowadzenia organu prasowego tj. „Głosu Robotniczego". W latach 1952/71 decyzją KC PZPR został skierowany do Warszawy i objął stanowisko redaktora naczelnego „Agencji Robotniczej". W związku ze złym stanem zdrowia przeniesiono go w 1971 r. na stanowisko redaktora naczelnego „Nowych Czasów" w Warszawie, AAN, KC PZPR Wydział Kadr, sygn. 237/XXIII-666, Akta personalne Jacka Groszkiewicza; APG, KW PZPR, sygn. 2384/1, Skład Prezydium I Konferencji PZPR w Gdańsku, k. 101-102; Tamże, Protokół Komisji Skrutacyjnej I–szej Partyjnej Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Gdańsku odbytej w dn. 25, 26 czerwca 1949 r.", k. 106; APG, KW PZPR, sygn. 2384/53, Protokół z plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w dn. 26 czerwca 1949, k. 55; APG, KW PZPR, sygn. 2384/162, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW styczeń – lipiec 1949, passim; R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970, s. 59.

[22] Józef Jurkowski vel. Jungman ur. 30.03.1913 r. w Lublinie. W 1928 r. wstąpił do KZM. Od 1932 r. był zawodowym funkcjonariuszem KC KZMP w charakterze sekretarza okręgów Lublin, Siedlce i Płock. W latach 1933/34 i 1935/39 osadzony w więzieniach za działalność polityczną. Od lipca 1944 r. „*do dyspozycji*" Kierownika Resortu BP Radkiewicza. Od 1944 r. w PPR. Wieloletni pracownik „bezpieczeństwa" m.in. w l. 1948/50 r. Szef WUBP w Gdańsku. W 1956 r. skierowany do Międzynarodowej Komisji dla Nadzoru i Kontroli nad wykonaniem rozejmu w Indochinach. W dn. 26.05.1958 r. został zwolniony ze służby. Otrzymywał rentę z MSW i pracował w Zarządzie Budowy Maszyn Pompowych w Warszawie. W dniu 04.08.1969 r. pozwolono mu wyjechać do Izraela. Losów Jurkowskiego w tym kraju nie udał mi się ustalić. W maju 1951 r. tak pisał o zmianie danych: „Zmienionym nazwiskiem posługuję się od maja 1943 roku. Nazwisko zmieniłem na zlecenie dowództwa politycznego dywizji, które chciało mnie zużyć na robocie politycznej. Od tej chwili wszystkie moje dokumenty i nominacje opiewają na Jurkowski. Wszystkie dane poza nazwiskiem i nazwiskiem matki, która z domu była też Jungman /oraz żony, która z domu jest Binsztok/ są ścisłe". Zmieniono imię matki Jungmana z Rywki na Marię, a ojca Dawida na Daniela; IPN Bu, sygn. 0154/54, Akta osobowe Jurkowski Józef s. Daniela ur. 30.03.1913 r. w Lublinie (wydruk z CD); *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych*, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 165-166; M. Korkuć, *„Moje bezpieczniackie wojsko". Początki władzy komunistycznej w oczach płk UB Józefa Jurkowskiego*, [w] *Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989*, Rzeszów, nr 1/5/2007.

[23] Stanisław Turski ur. 15.05.1906 r. W PPS od 1945 r.; APG, WK PPS, sygn. 2616/1, Wykaz imienny delegatów na Kongres z dn. 14.12.1948 r., k. 162; AAN KC PPR, sygn. 2136/7 mf, Wykaz imienny delegatów na Kongres Zjednoczeniowy, k. 75-76.

[24] Helena Kamińska ur. 20.10.1905 r. w Warszawie. Do PPR wstąpiła w ZSRR w 1943 r. Od 1922 r. w KZMP, od 1928 r. w KPP. W czasie wojny w ZPP; APG, KW PPR, sygn. 2598/6, Alfabetyczny wykaz delegatów na drugi zjazd partyjny z województwa gdańskiego, k. 139.

[25] APG, KW PZPR, sygn. 2384/162, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z dn. 22.02.1949 r., k. 36.

[26] A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 2005, s. 161; Egzemplifikacją tej metody było wyznaczenie pierwszego I sekretarza KW PZPR W. Konopki (15.12.1948 r.-27.06.1950 r.). Egzekutywie KW PPR po prostu oświadczono: *„Nowym I będzie Witold Konopka"*. Nie odnotowano w protokóle żadnych przyczyn takiej nominacji. Nie podano również powodów „zdjęcia" z funkcji I sekretarza S. Januszewskiego, którego jeszcze kilka dni wcześniej szykowano na I sekretarza KW PZPR; APG, KW PPR, sygn. 2598/6, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z dnia 12.XII.1948 r., k. 160.

W komitecie najważniejszą rolę odgrywały egzekutywa i sekretariat. Ciała te można określić „partią wewnętrzną". Ta partyjna elita została wyraźnie zdominowana przez b. PPR. W egzekutywie przypadło im 70% miejsc, a w sekretariacie 75%. Byli to etatowi działacze partyjni i osoby oddelegowane przez PZPR do zarządzania węzłowymi sektorami ważnymi dla kontroli życia publicznego.

Tabela 1. Skład pierwszej egzekutywy KW PZPR w Gdańsku (grudzień 1948 r.).

L.p.	Imię i nazwisko członka egzekutywy	Przynależność partyjna przed „zjednoczeniem"	Funkcja
1	Witold Konopka	PPR	I sekretarz
2	Stanisław Duda	PPS	Zw. Zw. Kolejarzy
3	Antoni Duda -Dziewiarz	PPS	Przewodniczący WRN w Gdańsku
4	Jacek Groszkiewicz	PPR	Redaktor Naczelny „Głosu Wybrzeża"
5	Bazyli Hołod	PPR	Kierownik Wydz. Organizacyjnego KW
6	Józef Jurkowski	PPR	Szef WUBP w Gdańsku
7	Józef Pawlikowski	PPR	Przewodniczący ZW ZMP
8	Marian Sikora	PPR	I sekretarz KM PZPR w Gdyni
9	Jan Tomasik	PPS	Dyr. Przedsiębiorstwa Telefonicznego Okręg w Gdańsku
10	Stanisław Zrałek	PPR	Wojewoda Gdański

Źródło: „DB" z dn. 29.12.1948 r.; A. Sobociński, *Z dziejów PPR i PPS w województwie* ..., s. 108.

Tabela 2. Skład pierwszego sekretariatu KW PZPR w Gdańsku (grudzień 1948 r).

L. p.	Imię i nazwisko członka sekretariatu	Przynależność partyjna przed „zjednoczeniem"	Funkcja
1	Witold Konopka	PPR	I sekretarz
2	Stanisław Brodziński	PPR	Sekretarz
3	Stanisław Marczewski	PPS	Sekretarz
4	Stanisław Bukowski	PPR	Sekretarz

Źródło: „DB" z dn. 29.12.1948 r.; A. Sobociński, *Z dziejów PPR i PPS w województwie* ..., s. 108.

PZPR natychmiast po uformowaniu tworzyła struktury organizacyjne. W styczniu działały wydziały: Komunikacyjny, Zdrowotny, Organizacyjny, Personalny, Administracyjny, Kobiecy, Ogólny, Ekonomiczny i Propagandy[27]. Ich funkcjonowanie było niezbędne, aby objąć kontrolą kolejne sektory administracji, gospodarki oraz do obsługi kandydatów i członków partii. Według obliczeń B. Dymka na przełomie 1948/49 r. liczebność partii w województwie gdańskim oscylowała wokół 60 000[28]. Stanowili ok. 7% ogółu mieszkańców województwa (1% powyżej średniej krajowej). W ciągu pierwszego miesiąca odnotowano spadek liczby pezetpeerowców o 2,8%. Wśród odchodzących i wyrzucanych większość stanowili członkowie b. PPS. Taki stan wpisywał się w krajową tendencję. Liczba członków PZPR w Polsce, szacowana na koniec grudnia 1948 r. na 1 442 794 zmniejszyła się w ciągu miesiąca do 1 333 136 członków (spadek o 7,6%). 17% udział kobiet w gdańskiej organizacji partyjnej również wpisywał się w średnią krajową (18,7%)[29].

Partyjnych włodarzy w Gdańsku można uznać za ludzi młodych. Żaden z I sekretarzy, którzy od zakończenia wojny do końca kadencji W. Konopki (27 czerwca 1950 r.) rządzili partią, nie przekroczył 40 roku życia (w 1948 r. W. Melzacki miał 38 lat, W. Dworakowski – 40, S. Januszewski – 32, W. Konopka – 37). Średnia wieku sekretariatu partii wynosiła 36,7 lat (w 1948 r. S. Brodziński miał 33 lata, W. Konopka – 37, S. Marczewski – 38, S. Bukowski – 39). Za sprawą nestorów komitetu S. Dudy i A. Dudy-Dziewierza średnia wieku członków egzekutywy wynosiła 42 lata (w 1948 r. M. Sikora miał 41 lat, S. Duda – 62, A. Duda-Dziewiarz – 52, W. Konopka – 37, J. Groszkiewicz – 39, B. Hołod – 41, J. Jurkowski – 35, J. Pawlikowski – 28, J. Tomasik – 44, S. Zrałek – 41).

Taki stan rzeczy powodował, że i w tym aspekcie gdański komitet nie wyróżniał się na tle pozostałych KW w Polsce (po „zjednoczeniu" 70% członków Komitetów Wojewódzkich miało od 25 do 45 lat).

Ciekawym i słabo zbadanym zagadnieniem dotyczącym komitetu jest kwestia środków finansowych. Bilans zamknięcia aktywów KW PPR wynosił 34 109 782 77 zł natomiast WK PPS 10 687 753 zł. Na 1 stycznia 1949 r. stan posiadania KW PZPR wyliczano na 44 851 790 77 zł. Buchalterzy partyjni dokładnie wyliczyli, jakimi kwotami dysponowano. Gotówka w kasie: b. PPR 233 797 10 zł, b. PPS 2 855 zł. Aktywa w PKO: b. PPR 156 037 zł, b. PPS 2 000 zł. Inwentarz: b. PPR 28 857 562 zł, b. PPS 10 687 753 zł. Dłużnicy: b. PPR 4 424 606 14 zł, b. PPS 51 400 zł. Fundusz majątkowy: b. PPR 27 674 406 92 zł, b. PPS 10 342 513 zł. Wierzyciele: b. PPR 6 388 045 85 zł, b. PPS 446 825 zł. Dodatkowo w 1949 r. KC przekazał gdańskiemu komitetowi w ramach subwencji 169 366 339 zł[30]. Jak widać PPS dysponowała znacznie mniejszy-

[27] APG, KW PZPR, sygn. 2384/162, Posiedzenie egzekutywy z 6 stycznia 1949 r. Struktura organizacyjna – Wydziały KW w woj. gdańskim, k. 8-9; Była to struktura, analogiczna do budowanych w innych KW PZPR np.: w Białymstoku; A. Pasko, *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948-1956): organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002, s. 128-129.

[28] B. Dymek, dz. cyt. s. 190.

[29] Tamże.

[30] APG, KW PZPR, sygn. 2384/10787, *Wyszczególnienie* dochodów budżetowych KW PZPR w 1949 r., [brak daty], k. 17-18; Szerzej na temat finansów PPR/PZPR w Gdańsku w l. 1948/50 zob. M. Żukowski, „Skrywana potęga". Gospodarka finansowa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku. Od zorganizowania komitetu do „reformy" finansów partyjnych w październiku 1950 r. (maszynopis w redakcji „Zapisków Historycznych").

mi sumami. Silną pozycję majątkową PPR, a szczególnie PZPR zbudowała na bezceremonialnym wykorzystaniu zasobów publicznych, począwszy od zajmowania ocalałych po wojnie budynków po dotacje z budżetu państwa. Należy podkreślić, że majątek ten przez cały okres istnienia partii pozostawał poza kontrolą społeczną ale pod skrupulatnym nadzorem BP.

22 kwietnia 1949 r. komitet wzbogacił się o atrybut, który towarzyszył ugrupowaniu do rozwiązania w 1990 r. KC wydał w ramach ogólnopolskiej akcji sztandar o wymiarach 160 cm na 120 cm. Na jednej stronie umieszczono napis „PZPR" wyszyty srebrną nicią. W rogach widniały żółte liście (złote). Na drugiej stronie umieszczono nazwę: „Komitet Wojewódzki w Gdańsku" i ponownie żółte liście w rogach[31].

Pierwotnie uformowany Komitet Wojewódzki utrzymał swój kształt przez pół roku. W dn. 25-26 czerwca 1949 r. zebrała się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza. Była to „najwyższa władza wojewódzkiej organizacji partyjnej" zwoływana przez KW PZPR raz w roku (w trybie zwykłym), zaś konferencję nadzwyczajną można było zwołać na mocy uchwały KC bądź na żądanie minimum 1/3 liczby członków partii w województwie. Członkowie Konferencji rozpatrywali sprawozdania KW, omawiali najważniejsze zagadnienia partii, rad narodowych oraz zw. zawodowych. Na Konferencji wybierano członków KW oraz Wojewódzką Komisję Rewizyjną (WKR). Ponadto Konferencja kontrolowała wykonanie uchwał i dyrektyw oraz była zobligowana do „zapewnia warunków swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki"[32].

Otwierając obrady I sekretarz W. Konopka mówił:

> Proszę tow. nasza dzisiejsza konferencja zamyka okres scalenia naszej organizacji partyjnej województwa Gdańskiego. Szeregi byłych organizacji PPR i PPS zrosły się w całość i wychowały nowych ludzi. Dzisiaj zamykamy pierwszy odcinek naszej pracy i postaramy się wyciągną z niego wnioski na przyszłość[33].

Konferencja obradowała pod przewodnictwem wyłonionego przez aklamację Prezydium. Wśród jego członków zasiadali partyjni prominenci z KC Antoni Alster i Marian Spychalski. Na Konferencję przybyło 361 delegatów. Jednak głos decyzyjny posiadało tylko 359[34]. Skład socjalny delegatów kształtował się następująco:

[31] W tamtym okresie swoje sztandary otrzymywały również inne komitety PZPR np.: KP w Malborku (04.05.1949 r.), KP w Kartuzach (04.05.1949 r.), KM w Elblągu (04.05.1949 r.), KP w Kwidzynie (28.06.1949 r.), KP w Starogardzie (28.06.1949 r.), KP w Kościerzynie (20.01.1950 r.), KP w Sztumie (20.01.1950 r.) czy też KP w Tczewie (21.02.1950 r.). Stosowano różne motywy ozdobne i napisy np.: na sztandarze KW PZPR w Białymstoku napisano: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się", na sztandarze dla KP w Łomży pojawiły się młot i kłosy; AAN, KC PZPR, sygn. XXIX/86, Rejestr sztandarów wykonanych przez KC dla komitetów PZPR, k. 76.

[32] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Warszawa 1955, s. 79-83.

[33] APG, KW PZPR, sygn. 2384/1, Wojewódzka Instancja Partyjna. Protokół I Konferencji Wojewódzkiej PZPR 25 i 26 czerwca 1949 r., k. 1.

[34] W materiale źródłowym nie odnotowano, dlaczego dwóch działaczy nie miało prawa głosu. Nie podano również ich nazwisk, APG, KW PZPR, sygn. 2384/1, Protokół Komisji Mandatowej I-szej Partyjnej Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Gdańsku odbytej w dn. 25, 26 czerwca 1949 r., k. 103-104.

robotnicy 234 osób (64,8% z czego 0,5% to robotnicy rolni 12 osób), chłopi 48 osób (13,3%), funkcjonariusze publiczni i pracownicy umysłowi 79 osób (21,6%)[35]. Taki układ powodował, że partia w swojej masie utrzymywała charakter robotniczo - chłopski (łącznie 78,1%). Głosowanie, które wyłoniło nowy skład KW nadzorowane było przez Komisję Skrutacyjną. Wzięło w nim udział 344 delegatów, którzy oddali 100% głosów ważnych. Znamienne, że na 51 miejsc w komitecie kandydowało tylko 55 osób. Liczba zgłoszonych do plenum była więc niemal równa wybranym (stosunek 1:1,078). Pozwala to na wysnucie wniosku, że głosowano „pro forma", a kierownictwo PZPR nie dopuszczało do personalnych niespodzianek.

Konferencja wybrała 15-osobową grupę zastępców członków komitetu. Ich rola sprowadzała się do „bycia gotowym" do zastąpienia członka KW. Ponadto wyłoniono 3 osobową WKR (Włodzimierz Maksymowicz, Borys Gutherc i Henryk Zakrzewski) i 2 ich zastępców (Józef Wysocki i Edward Koziorowski). Liczby te odpowiadały wymogom formalnym narzucanym przez obowiązujący statut.

Zgodnie ze statutem plenarne posiedzenie KW miało odbywać się „nie rzadziej niż co dwa miesiące". Było to istotne, ponieważ pomiędzy Konferencjami partią rządziło Plenum KW, które zebrało się w 1949 r. 6 razy (3 lutego, 17 marca, 9 maja, 24 czerwca, 7 lipca, 23/24 listopada). Terminowość dochowano do lipca, ale w drugiej połowie roku obradowano tylko dwukrotnie. Następne zebranie plenarnie miało miejsce po kolejnej długiej pauzie w dn. 8 lutego 1950 r.[36]. Plenum, poza zatwierdzaniem referatu sprawozdawczego na Konferencję Wyborczą, omówieniem jej przebiegu i zatwierdzeniem rezolucji ustanowionej przez Konferencję zajmowało się – co wykażę poniżej – analogicznymi kwestiami co egzekutywa. Mówiono o akcji scaleniowej, sprawach wsi, spółdzielczości, oceniano uroczystości 1 Maja i 22 Lipca i przeprowadzono po III Plenum KC (listopad) dużą debatę na temat „czujności rewolucyjnej".

Na podstawie kalendarza obrad plenum można wnioskować, że po czerwcowej konferencji ustabilizowano sytuację wewnątrz PZPR i wyraźnie zmniejszono intensywność posiedzeń plenarnych. Skutkowało to wzrostem znaczenia egzekutywy, która stanowiła organ wykonawczy komitetu. Miała obradować „nie rzadziej niż raz na tydzień", a statut określał, że składała się z 11-15 członków w tym 3-6 sekretarzy. Taki stan rzeczy spowodował, że w stosunku do grudnia 1948 r. liczebność „partii wewnętrznej" zwiększyła się o 1/3. Z biegiem czasu liczba członków gdańskiej egzekutywy rosła np. po X konferencji 17 osób (styczeń 1967 r.), XVIII konferencja 24 osób (czerwiec 1981 r.). Wiązało się to m. in. ze stanem członków partii i zwiększaniem liczby stanowisk nomenklaturowych.

[35] Tamże.

[36] Tamże, sygn. 2384/52a, Porządek obrad posiedzeń plenarnych KW PZPR w Gdańsku lata: 1949 do końca 1975 roku, passim; tamże, sygn. 2384/53, Protokoły posiedzeń plenarnych KW PZPR 1949, passim.

Tabela 3. Skład egzekutywy KW PZPR (czerwiec 1949 r.).

L.p.	Imię i nazwisko	Funkcja	Wykształcenie	Zawód
1	Witold Konopka	I sekretarz	Brak danych	Bez zawodu
2	Stanisław Brodziński	Sekretarz	Szkoła powszechna	Bez zawodu
3	Stanisław Bukowski	Sekretarz	Wyższe	Inż. mechanik
4	Barbara Krupa	członek	Wyższe	Lekarz
5	Wacław Banaś	członek	4 kl. gimnazjum	Bez zawodu
6	Jacek Groszkiewicz	członek	Wyższe	Nauczyciel
7	Piotr Stolarek	członek	Szkoła graficzna	Zecer
8	Marian Sikora	członek	Szkoła powszechna	Bez zawodu
9	Stanisław Zralek	członek	Wyższe	Inżynier
10	Koper	członek	Brak danych	Brak danych
11	Józef Jurkowski	członek	Brak danych	Brak danych
12	Ludwik Krasucki	członek	Średnie	Kreślarz
13	Stanisława Starczewska	członek	Brak danych	Brak danych
14	Józef Pawlikowski	członek	Średnie	Student
15	Bazyli Hołod	członek	Brak	Rolnik

Źródło: APG, KW PZPR, sygn. 2384/1, Protokół I Konferencji Wojewódzkiej PZPR 25 i 26 czerwca 1949 r., passim; tamże, sygn. 2384/53, Protokół z Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w dniu 26 czerwca 1949, k. 55.

Gdańska egzekutywa w 1949 r. obradowała 37 razy, nie zachowując wymaganej cykliczność spotkań. Statystycznie odbywano posiedzenia raz na półtora tygodnia. Jednak w praktyce przerwy były znacznie dłuższe, np. w czerwcu zebrano się raz, a w listopadzie dwukrotne: (6, 13 stycznia, 9, 22, 26 lutego, 8, 16, 26 marca, 6, 9, 16, 23, 27 kwietnia, 4, 16, 23, 31 maja, 20 czerwca, 2, 9, 23, 30 lipca, 6, 13, 22 sierpnia, 3, 10, 17, 24 września, 8, 22, 29 października, 7, 15 listopada, 7, 19, 31 grudnia)[37].

Egzekutywa obradowała często w powiększonym składzie. Posiedzenia wizytowali goście z KC, UWG, komitetów terenowych i zakładowych, a także zapraszani przedstawiciele poszczególnych sektorów gospodarki. Obradowano w ten sposób, że zagadnienie relacjonował referent, a pozostali uczestnicy przedstawiali swój pogląd. Każdy temat następnie podsumowywano wyciągając wnioski i określając kolejne cele.

Zakres działalności tego gremium był bardzo szeroki. Zajmowano się kadrami, organizacją pracy poszczególnych wydziałów KW, wymianą legitymacji partyjnych, służbą zdrowia, szkolnictwem wszystkich poziomów, gospodarką (poziomem produkcji i jej jakością, cenami, płacami, brakami na rynku), rolnictwem prywatnym, kolektywizacją, spółdzielczością, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi (TPPR, Ligą Kobiet, ZHP), partyjną organizacją młodzieżową (ZMP), pracą WRN i innych podmiotów administracyjnych, sprawami morskimi (rybołówstwo, stocznie, marynarka handlowa), współzawodnictwem pracy, oceną

[37] APG, KW PZPR, sygn. 2384/162, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW styczeń – lipiec 1949, passim; tamże, sygn. 2384/163, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW sierpień – grudzień 1949, passim.

prasy i rynku wydawniczego, analizą relacji pomiędzy PZPR, a środowiskami twórczymi (plastycy, muzycy, nauczyciele), zagadnieniami związanymi z Kościołem, polityką mieszkaniową, walką z sabotażem, „ubojowieniem partii", „umasowieniem partyjnym w społeczeństwie", „czujnością partyjną" etc. Ponadto omawiano sprawy bieżące (urlopy członków KW) i nadzwyczajne (sztormy, powodzie), a także nadzorowaniem uroczystości państwowo-partyjnych (22 Lipca, 1 Maja, rocznica Rewolucji Październikowej).

Mówiąc o zagadnieniu kadr należy pamiętać, że dopiero od maja 1950 r. obowiązywał normatyw partyjny *Nomenklatura spraw personalnych załatwianych przez Komitety Wojewódzkie i Komitety Powiatowe*, który zasadniczo wyeliminował napięcia na tle kadrowym pomiędzy KW, a administracją. Wówczas partia przejęła kontrolę nad tą kwestią.

Zgodnie z zasadą centralizmu demokratycznego egzekutywa czuwała nad „przenoszeniem postanowień partyjnych w dół". Już w marcu, wypracowano podział kontroli i odpowiedzialności nad poszczególnymi komitetami. Wyznaczeni członkowie egzekutywy byli zobowiązani do uczestnictwa w konferencjach powiatowych i miejskich, zostali zobligowani do poprawiania jakości pracy partyjnej w terenie i czuwania nad „czystością partyjną". Byli swoistymi „opiekunami" niższych instancji.

Tabela 4. „Opiekunowie" organizacji terenowych z ramienia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku.

L.p.	Członek egzekutywy KW PZPR	Przydzielony przez KW obszar działania
1	W. Konopka	Gdańsk - miasto
2	S. Brodziński	Gdynia - powiat
3	S. Marczewski	Tczew – powiat i Malbork – powiat
4	J. Ziółkowski	Kwidzyn - powiat
5	M. Sikora	Starogard Gd. - powiat
6	J. Jurkowski	Gdańsk - powiat
7	B. Hołod	Lębork - powiat
8	J. Groszkiewicz	Komitet Marynarzy (MH)
9	S. Zralek	Wejherowo – powiat morski
10	B. Krupa	Sztum - powiat
11	L. Krasucki	Kartuzy – powiat i Elbląg - miasto
12	A. Duda - Dziewierz	Elbląg – powiat
13	P. Nowak	Sopot - powiat
14	P. Stolarek	Kościerzyna - powiat

Źródło: APG, KW PZPR, 2384/162, Podział organizacji miejskich i powiatowych pomiędzy członków egzekutywy KW z dn. 26.03.1949 r., k. 66.

Poznanie życiorysów liderów gdańskiej organizacji partyjnej (w referacie ograniczam się – ze względów czasowych – tylko do osób najważniejszych) pozwala na wniosek, że dominującą siłę polityczną stanowili ludzie z PPR. Mechanizm doboru kadr doprowadził do zmarginalizowania polityków z rodowodem

pepesowskim. Polską kierowała jedna partią, w niej rządziła niewielka „partia wewnętrzna", w której najważniejsi byli członkowie egzekutywy i sekretariatu. Prym w tych gronach wiedli ludzie znający realia pracy w KPP. W gdańskiej elicie partyjnej znaleźli się politycy mający doświadczenie wyniesione z wojskowego aparatu politycznego czasu wojny, służby w Armii Czerwonej do której wstąpili ochotniczo, z WKP(b) do której sami składali akces po militarnej tragedii Polski w 1939 r., sowieckich organizacji związkowych, nielegalnych partii politycznych funkcjonujących w latach międzywojennych (KZMP, KPZU, KPZB) i „rodzimego" aparatu bezpieczeństwa. Odpowiadali *expressis verbis* za brutalizację życia politycznego i wprowadzanie sowieckich porządków na Wybrzeżu Gdańskim. Dzięki ich działaniom doprowadzono np. do wydania administracyjnych zakazów pobytu nad Bałtykiem tak zasłużonych ludzi jak kmdr Bolesław Romanowski czy Eugeniusz Kwiatkowski. W grupie uplasowano pierwszoplanowe postaci komitetu: W. Konopka, B. Hołod, J. Groszkiewicz wł. Hersz Herszkowicz, J. Jurkowski wł. J. Jungman, H. Kamińska, M. Sikora, Z. Wiśniowiecka, Tadeusz Majster, Jan Hauser, Julia Majsner, A. Sumiga, P. Stolarek, S. Bukowski, Włodzimierz Zborowski, Czesław Walczak, Jan Sobociński, Władysław Chweściuk, S. Brodziński, A. Bigus, E. Dowkan, S. Zralek. Mówiąc o gdańskich stalinistach, zaakcentowałem rolę pepeerowców. Warto jednak odnotować dwa szczególne wyjątki od tej reguły. Duda - Dziewierz (PPS od 1916 r.) i Krasucki (PPS od 1945 r.) zrobili karierę w ówczesnych warunkach politycznych. Byli czołowymi reprezentantami tzw. „gdańskiej lewicy PPS". Oni w wielkiej mierze odpowiadali za masowe czystki partyjne i podporządkowanie socjalistów.

System polityczny został tak zorganizowany, aby ułatwiać płynne przenikanie polityki, gospodarki i resortów siłowych. W okresie bierutowskim szczególnego znaczenia nabierały relacje KW PZPR – WUBP. Zasiadanie ubeków we władzach „partii wewnętrznej" i duży procent upartyjnienia pracowników bezpieczeństwa umożliwiał łatwą i, co także istotne, oficjalną wymianę danych. UB posiadał informacje, które służyły do prowadzenia polityki personalnej w partii, gospodarce i administracji, a partia dzieliła się wiedzą o gospodarce, polityce kulturalnej, stanie organizacji i liczebności PZPR, podporządkowanych organizacji młodzieżowych i społecznych oraz partii satelickich. Symbioza ta w połączeniu z sowieckim wsparciem logistycznym i militarnym umożliwiła objęcie kontroli nad Polską na kilka dziesięcioleci.

Przedstawiona struktura organizacyjna i większość zaprezentowanych działaczy funkcjonowało nieprzerwanie przez pierwszych 8 lat istnienia PZPR. Wbrew pozorom nie jest łatwo opisać precyzyjnie dynamikę ówczesnych zmian. W latach czterdziestych materiał źródłowy powstawał w trudnych warunkach materiałowych, organizacyjnych i kadrowych. Z tych powodów nie sposób niekiedy odtworzyć pisowni nazwisk. Dokumenty z tamtego czasu zawierają bardzo dużą ilość błędów ortograficznych i literówek. Ważnym zagadnieniem jest kwestia wiarygodności zamieszczanych w dokumentach danych liczbowych. Należy pamiętać, że przechodziły one selekcję. Niektórych rzeczy niewątpliwie nie odnotowywano, bo np. uznawano je „za zbyt mało ważne". Inne ukrywano lub odpowiednio „przetwarzano" z obawy przed zwierzchnikami. W tym zakresie ważną sprawą jest również pamiętanie o bałaganie w organizacji pracy struktur partyjnych.

Zmiany w opisanym modelu zaczęły następować w latach pięćdziesiątych (śmierć Stalina, ucieczka J. Światły, niepokoje na Węgrzech, osłabienie władzy UB nad partią i społeczeństwem), ale dopiero po zmianie pokoleniowej w erze gomułkowskiej (lata 1956/70) supremację w PZPR zaczęli obejmować młodsi działacze z tzw. „pokolenia ZMP".

Summary

Activity of Gdańsk-based Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party in the first year of its existence (from December 1948 to December 1949). The organizational structure, leadership, selected aspects of its activity.

Against a background of so-called unification of the Polish Socialist Party (PPS) and Polish Workers' Party (PPR) in 1948, the article demonstrates the organizational structure, number of members, financial issues and leaders of the Communist Party in Gdańsk. Through the painstaking scrutiny of the problem, the author comes to a conclusion that the political system developed by communists enabled steady relatedness of politics, economy and paramilitary-police formations of the time. Under the rule of Bolesław Bierut, the relatios between the Party and Office of Security (UB) were strengthening. The official transfer of data was possible thanks to the fact that the substantial number of UB officials held posts in "the central communist authorities" and remaining employees were dependent on the Party. The Party relied on the UB's data while implementing its personnel policy as well as supervising administration and economy. In exchange, the Office of Security was provided with information about economy, culture-related policy, organizational and membership aspects of subject youth, social institutions and satellite parties. That symbiosis accompanied by Soviet logistic and military support enabled taking control over Poland for several decades.

KATARZYNA ZAWADKA
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalne centrum władzy – kierunki działania, metody i środki

Powstanie w grudniu 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wieńczyło proces przejmowania władzy nad całością życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce. Nowa partia, powstała z połączenia PPR i PPS, miała odtąd stać na straży wprowadzanego ustroju i sprawować pełnię władzy przez kolejne lata. Scentralizowana struktura PZPR, podporządkowująca niższe instancje partyjne wyższym, zapewniać miała skuteczne realizowanie wytycznych Komitetu Centralnego a przez to zagwarantować pełną kontrolę partii nad każdą dziedziną działalności publicznej.

Wojewódzką organizacją partyjną pomiędzy kolejnymi konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi kierował Komitet Wojewódzki. W statucie partii z 1949 stwierdzono, że „komitet wojewódzki kieruje całokształtem pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej, rozporządza kadrami partyjnymi na terenie swojej organizacji, kieruje redakcją wojewódzkiego organu prasowego, zarządza majątkiem i kasą partyjną"[1]. Statut przyjęty w 1955 r. poświęcał kompetencjom komitetu więcej miejsca:

> komitet wojewódzki kieruje całokształtem pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej, zapewnia wykonanie uchwał i dyrektyw partii, zapewnia warunki swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki i wychowuje członków partii w duchu nieprzejednanego do wszelkich braków i zaniedbań, kieruje marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków partii i kandydatów, organizuje prace w zakresie socjalistycznego wychowania mas pracujących, a zwłaszcza młodzieży, kieruje redakcją wojewódzkiego partyjnego organu prasowego, nadaje kierunek działalności członków partii na kierowniczych stanowiskach

[1] *Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, Warszawa 1949, s. 64.

w organach władzy i organizacjach społecznych, rozporządza siłami i funduszami partii na swoim terenie, systematycznie informuje o swojej działalności Komitet Centralny[2].

Statutowo Komitet Wojewódzki miał skupiać się przede wszystkim na pracy partyjnej, w praktyce jednak poprzez swe struktury na podległym sobie terenie stawał się rzeczywistym dysponentem władzy. W schemacie *centralizmu demokratycznego* Komitet Wojewódzki stawał się instancją, która swymi działaniami obejmowała całość życia politycznego, gospodarczego i społecznego województwa.

Działalność komitetu jako lokalnego centrum władzy można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Sami przedstawiciele partii w województwie zdawali sobie sprawę z własnego znaczenia. Na jednym z posiedzeń egzekutywy KW PZPR w Lublinie ówczesny I sekretarz Grzegorz Wojciechowski określił to wprost, mówiąc, że Partia to mózg i strateg, i ma całe szeregi wykonawcze[3], oraz że Komitet Wojewódzki PZPR jest organizacją kierującą, kontrolującą i prowadzącą uogólnianie wszystkich zagadnień.

Omnipotencja komitetu przejawiała się na wielu polach. Przede wszystkim widoczna była w zakresie spraw będących w jego zainteresowaniu, różnych sposobach oddziaływania na rzeczywistość województwa, wielu poziomach relacji z innymi podmiotami życia społecznego i gospodarczego. Nie bez znaczenia pozostawał też odbiór komitetu przez społeczeństwo województwa.

Gdyby przyjrzeć się zakresowi spraw będących w kręgu zainteresowania komitetu można odnieść wrażenie, że nie było kwestii, która uszłaby jego uwadze. Wystarczy spojrzeć na tematykę posiedzeń egzekutywy KW, by przekonać się, jak wiele zagadnień stanowiło przedmiot zainteresowania partii. Dominowała oczywiście szeroko pojęta tematyka wewnątrzpartyjna, a więc analiza i ocena wyborów do władz partyjnych, praca poszczególnych instancji i organizacji partyjnych, szkolenie partyjne, udział partii w poszczególnych akcjach prowadzonych na terenie województwa. Obok tych zagadnień zawsze jednak pojawiała się tematyka dotycząca innych dziedzin. Z racji specyfiki województwa - jako typowo rolniczego - ważne miejsce zajmowały zagadnienia wsi, przede wszystkim kolektywizacja rolnictwa, ale także cyklicznie powtarzające się kwestie przygotowania do siewów, ich przebieg, następnie przebieg zbiorów, później zaś niemniej ważna akcja skupu płodów rolnych. Można czasami odnieść wrażenie, że życie komitetu toczyło się zgodnie z cyklem pór roku, które determinowały aktualny zakres prac. Dotyczyło to nie tylko rolnictwa, ale też pozostałych zagadnień. Także kalendarz życia partyjnego wyznaczony był przez stałe elementy, takie jak święta partyjne i państwowe, plena i narady. Podobnie wyglądała też sytuacja w przypadku przemysłu – okresowo na egzekutywach analizowano procent wykonania planów gospodarczych w danym roku, stan przygotowania transportu do przewozów zimowych, stan przygotowania energetyki do zwiększonych poborów mocy. Na posiedzeniach omawiano kwestie szkolnictwa i oświaty, obchodów i rocznic, akcji masowych. Swoje sprawozdania z różnych akcji składały organizacje społeczne i instytucje działające na terenie województwa. Wielość zagadnień przekładała się oczywiście na długość posiedzeń, które wypełnione sprawozdaniami i dyskusjami ciągnęły się niekiedy po kilka godzin, przynajmniej według protokołów.

Kwestie, którymi nie zajmowała się egzekutywa, podejmowały poszczególne wydziały, które odpowiadały za powierzony sobie odcinek pracy. Nazwy poszczególnych jednostek komitetu pokazują zakres ich działań: wydział ekonomiczny, rolny, propagandy, administracyjny, kobiecy, handlu, komunikacji. Każdy z nich zajmował się niekiedy drobiazgowymi zagadnieniami ze swego odcinka pracy, dzieląc się na sekcje, referaty i inne podjednostki. Zakres działalności każdego z wydziałów pokazuje jak wiele kwestii znajdowało się w zainteresowaniu komitetu. I tak wydział propagandy dzielący się na referaty propagandy, oświaty i kultury dodatkowo dysponował szeregiem sekcji zajmujących się bardziej szczegółowymi zagadnieniami. Działała sekcja oświatowa, szkół wyższych, prasowa, kultury i sztuki, a nawet sekcja repertuarowa. Wydział rolny zajmował się rolnictwem indywidualnym, spółdzielniami produkcyjnymi, lasami państwowymi, państwowymi ośrodkami maszynowymi, Samopomocą Chłopską. Wydział administracyjny nadzorował nie tylko pracę rad narodowych, ale też innych organizacji działających w województwie: sądów, prokuratur, straży pożarnej, PCK czy też szpitali. Wydział ekonomiczny skupiał się na pracy zakładów przemysłowych. Każda z tych jednostek oddziaływała więc na wiele innych podmiotów w województwie.

Wiele było sposobów oddziaływania na podległy sobie teren. Za najważniejsze można chyba uznać uchwały podejmowane przez egzekutywę KW. Uchwały podejmowano odnośnie wielu kwestii, nie zawsze – z dzisiejszej perspektywy patrząc – najważniejszych. Jednak z punktu widzenia władz partyjnych uchwały były podstawowym orężem w walce o przebudowę zastanej rzeczywistości. Odrębną kwestią był fakt, że „przykład szedł z góry", narzucając tym samym KW taki a nie inny sposób pracy. Tym niemniej do uchwał i ich realizacji przywiązywano w komitecie bardzo dużo uwagi. Można czasem odnieść wręcz wrażenie, analizując ich treść i znaczenie, że członkowie partii wykazywali wręcz nieco naiwną wiarę w moc sprawczą owych uchwał - że oto, niczym za dotknięciem magicznej różdżki, dzięki nim przeobrażeniu ulegnie rzeczywistość. W uchwałach KW zazwyczaj drobiazgowo analizowano dane zagadnienie, by wskazać sposoby poprawy sytuacji. Bardzo często środki zaradcze ograniczały się do tego, co określano mianem „pracy masowo-politycznej", a więc po prostu do konieczności odbycia kolejnego zebrania, szkolenia czy też narady. Wskazywano jednak również bardziej wymierne wytyczne: sporządzenie planu pracy, zmiany personalne na jakichś stanowiskach. W uchwałach wytyczne kierowano nie tylko do instancji i organizacji partyjnych, ale też do innych instytucji, których dotyczyć mogła dana kwestia. Do realizacji uchwał przywiązywano duże znaczenie, zazwyczaj czyniąc odpowiedzialnym za te kwestie któryś z najważniejszych wydziałów: organizacyjny, rolny bądź propagandy. Z reguły po jakimś czasie od podjęcia uchwały dokonywano oceny jej realizacji, dając

[2] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalony przez II Zjazd PZPR*, Warszawa 1955, s.82- 84.

[3] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW Lublin), sygn. 170, protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z dnia 9 stycznia 1949 r., k. 8.

kolejne wytyczne do dalszej pracy nad danym zagadnieniem. W ten sposób niejako wymuszano na instancjach partyjnych realizację wytycznych komitetu.

Poza uchwałami, ważnym elementem kontroli KW nad życiem województwa była nomenklatura, a szczegółowo mówiąc lista stanowisk wymagających akceptacji władz partyjnych[4]. Z omawianego przeze mnie okresu 1948-1956 nie zachowała się lista owych stanowisk, można jednak próbować przynajmniej pośrednio odtworzyć, jakie stanowiska znajdowały się w gestii władz partyjnych. Początkowo sprawami kadrowymi zajmował się wydział kadr. Przy okazji analizy pracy tego wydziału podkreślono, że każdy pracownik polityczny powinien być zatwierdzany przez egzekutywę. W podjętej uchwale również zaakcentowano, że wydziały KW powinny wnioski personalne uzgadniać z wydziałem kadr i przekazywać je egzekutywie. Wydział kadr, jako odrębna jednostka, nie istniał długo. Uchwałą sekretariatu KC o decentralizacji pracy z kadrami z listopada 1952 r. zlikwidowano wydział kadr w aparacie partyjnym, a jego funkcje przekazano resorowym sektorom ewidencji kadr. Na szczeblu KW kadry partyjne, ZMP, związków zawodowych i Ligi Kobiet przekazać miano wydziałom organizacyjnym do 1 stycznia 1953 r., zaś pozostałe odpowiednim wydziałom KW do 15 lutego 1953 r. Przy wydziałach organizacyjnych KW miały być również powołane sektory dla kadr bezpieczeństwa i milicji. Kartoteka akt, według nomenklatury KW, nie uległa rozbiciu i została podporządkowana I sekretarzowi KW[5].

W czerwcu 1950 r. na posiedzeniu kierowników wydziałów KW omawiano zagadnienie pracy z kadrami w świetle uchwał ostatniego plenum. Omówiono wówczas zakres kadrowego zainteresowania poszczególnych wydziałów.

Wydział Propagandy i Oświaty miał zapoznać się z obsadą kadr „na odcinku oświaty", zapewnić odpowiedni stan rezerw kadrowych, znać wyróżniających się ludzi. Wydział Ekonomiczny zająć się miał doborem dyrektorów zjednoczeń, zakładów przemysłowych o kluczowym znaczeniu, dyrekcji wojewódzkich centrali handlowych, spółdzielni przemysłowych. Wydział Rolny odpowiadał za obsadę stanowisk w dyrekcji CRS, prezesów ZSCH, kierownictwa PGR i POM, miał również znać personel dyrekcji lasów państwowych, nadleśniczych, przodowników pracy. Wydział organizacyjny zajmować się miał wysuwaniem i analizowaniem kadr w aparacie politycznym: I i II sekretarzy KP i KM, kierowników wydziałów KP, KM oraz aparatu KW: kierowników, instruktorów, referentów. Miał także zapoznać się z pracą kierowników wydziałów KP i KW, KM, sekretarzy KG, kierowników szkolenia partyjnego. Dodatkowo odpowiadał za obsadzenie stanowisk i analizował pracę przewodniczących, wiceprzewodniczących oraz sekretarzy ORZZ, członków prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR, ZBoWiD, przewodniczących i wiceprzewodniczących ZW i ZP ZMP, kierowników wydziałów ZMP, kierownictwa ZW ZAMP i ZHP, zastępców wojewódzkiego komendanta Służby Polsce. Powinien również znać kierowników wydziałów WUBP, WK MO, szefów i zastępców PUBP i powiatowych MO. Do kompetencji wydziału kadr należeć miała kontrola wykonania uchwał partii w kwestiach kadr w niższych instancjach partyjnych i instytucjach podlegających nomenklaturze KW, koordynacja akcji szkolenia partyjnego i pozapartyjnego, wysuwanie wniosków o przesunięcia osób w ramach nomenklatury. Udzielać miał on również pomocy niższym instancjom partyjnym w pracy z kadrami, prowadzić dokumentację oraz sprawdzać kandydatów wysuniętych przez poszczególne wydziały, resorty i instytucje w ramach nomenklatury i przedkładać wnioski do decyzji egzekutywie KW. Dodatkowo powinien zapoznać się i sprawdzać od strony politycznej i moralnej dyrektorów, zastępców, kierowników personalnych i ich zastępców w CRS, centrali handlu, zakładach przemysłowych, poczcie, DOKP, WUBP, MO. Wydział Administracyjny odpowiadać miał za kandydatów na kierowników wydziałów WRN, przewodniczących i wiceprzewodniczących oraz sekretarzy PRN i MRN, wiceprezesów sądów i prokuratury na szczeblu wojewódzkim, prokuratorów powiatowych, dyrektorów i zastępców zakładu lecznictwa pracowniczego i ubezpieczalni społecznej, prezesów, wiceprezesów, prokuratorów i wiceprokuratorów sądów okręgowych. Dodatkowo znać powinien zastępców kierowników wydziałów WRN, dyrektorów, zastępców i intendentów szpitali miejskich i powiatowych oraz Akademii Lekarskiej. Typować miał kandydatów do szkoły Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, szkół pielęgniarskich i strażackich oraz na kursy dla wicedyrektorów szpitali. Wydział Komunikacyjny analizował kadry w PKP, PKS, poczcie, komunikacji wodnej i powietrznej, zaś Wydział Kobiecy odpowiadał za obsadę kierowniczych stanowisk w Lidze Kobiet, instruktorek kobiecych w KP, ZSCH, radach narodowych, radach zakładowych i spółdzielniach produkcyjnych. Wreszcie Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej miała wyszukiwać i wysuwać kadry do aparatu partyjnego[6].

Na posiedzeniach egzekutywy stałym elementem były, jak to określano, sprawy organizacyjne, w trakcie których akceptowano przedstawione przez poszczególne wydziały kandydatury na stanowiska w administracji państwowej, gospodarce czy w aparacie partyjnym. Zwracano uwagę, by niższe instancje partyjne także zajmowały się kwestiami kadrowymi. Gdy odnotowano, że niektóre KP akceptowały osoby na stanowiska w radach narodowych bez zapoznania się z ich aktami, polecono, by przywiązywały do tego więcej uwagi, a także, by akta osób na stanowiskach w administracji znajdowały się w KP i były na bieżąco aktualizowane.

Komitet Wojewódzki miał wiele możliwości i poziomów oddziaływania na pracę podległych sobie instytucji. Często owe poziomy oddziaływania zazębiały się i wzajemnie uzupełniały. Za pierwszy poziom oddziaływania można uznać bezpośrednie kontakty personalne pomiędzy członkami partii oraz przedstawicielami innych instytucji. Niewątpliwie służyły temu posiedzenia egzekutywy, w skład której wchodzili nie tylko przedstawiciele wydziałów KW, ale też reprezentanci innych instytucji z województwa. Na przestrzeni lat byli to między innymi prze-

[4] Na ten temat patrz: A. Paczkowski, *System nomenklatury*, [w] *Centrum władzy w Polsce 1948- 1970*, pod red. A. Paczkowskiego, Warszawa 2003, s. 115- 141.

[5] APL, KW PZPR, sygn. 3142, uchwała sekretariatu KC PZPR o decentralizacji pracy z kadrami, listopad 1952, k. 202.

[6] APL, KW PZPR, sygn. 1114, protokół z odprawy kierowników wydziałów KW, 10 czerwca 1950 r., k. 4.

wodniczący ORZZ, komendant MO, wojewoda. Stale obecny był też przedstawiciel organu prasowego KW, szef WUBP bądź też jego zastępca, dyrektor ubezpieczalni społecznej, przedstawiciel ZW ZMP. Co ciekawe, w okresie funkcjonowania zarówno urzędu wojewódzkiego jak i rad narodowych, a więc do marca 1950 r., przewodniczący WRN nie wchodził w skład egzekutywy, lecz tylko wojewoda, którym był wówczas Paweł Dąbek. Pomimo tego, że niektórzy członkowie egzekutywy zwracali uwagę na tę sytuację, uznano, iż przynależność przewodniczącego do egzekutywy nie jest konieczna dla jego właściwej pracy, zaś Dąbek jako członek egzekutywy i wydziału administracyjnego odpowiadał za pracę tego ostatniego. Przy okazji analizowania zagadnień dotyczących gospodarki czy innych problemów niedotyczących życia partyjnego, w posiedzeniach uczestniczyli zaproszeni goście, którzy informowali o własnych odcinkach pracy, co niewątpliwie służyć mogło wymianie informacji i przekazywaniu wytycznych.

Podobnie każdy z wydziałów poprzez różnego rodzaju narady i posiedzenia miał możliwość bezpośrednich kontaktów z osobami na kierowniczych stanowiskach w instytucjach znajdujących się w zasięgu oddziaływania danego wydziału. W skład wydziału administracyjnego wchodził wojewoda, przewodniczący WRN, prezydent Lublina. W naradach uczestniczyli reprezentanci straży pożarnej, sądów czy prokuratur, ale też szpitali czy PCK. W spotkaniach wydziału ekonomicznego uczestniczyli przedstawiciele najważniejszych przedsiębiorstw z terenu Lubelszczyzny czy też ORZZ. Wydział komunikacyjny pracował z przedstawicielami kolei, poczty i transportu autobusowego. W wydziale handlu odnaleźć można było przedstawicieli central handlowych czy Miejskiego Handlu Detalicznego. Bezpośrednie relacje personalne w niektórych przypadkach działały w obie strony. Zgodnie z postanowieniami KC, w skład prezydium WRN wchodzić miał I sekretarz KW, choć ten z racji wielu innych obowiązków zapewne niezbyt często uczestniczył w obradach tego gremium. Teoretycznie w jego zastępstwie w obradach mógł brać udział kierownik wydziału administracyjno-samorządowego, trudno jednak określić w ilu posiedzeniach tak naprawdę był on w stanie uczestniczyć, gdyż analiza protokołów posiedzeń PWRN nie może podać odpowiedzi – bywa, że przedstawiciel KW nie jest wymieniany wśród uczestników posiedzenia, jednak w jego trakcie zabiera głos.

Każdy z wydziałów dysponował szeregiem różnego rodzaju środków oddziaływania na własny odcinek pracy. Zazwyczaj wynikały one ze specyfiki wydziału. Przykładowo: wydział propagandy, poza zwyczajowymi posiedzeniami i naradami, miał do dyspozycji szereg innych kanałów oddziaływania, chociażby w postaci sekcji funkcjonujących przy wydziale - oświaty, szkół wyższych, kultury, prasowej czy repertuarowej. Jak widać żadne zagadnienie nie mogło ujść uwadze władz partyjnych. Nie zachowały się, niestety, protokoły z posiedzeń większości z tych sekcji, tym niemniej w innych miejscach również można odnaleźć świadectwa troski, chociażby o repertuar teatrów. W jednym ze sprawozdań, przy okazji informacji o repertuarze teatru muzycznego, który chyba najtrudniej było dostosować do wymogów nowej rzeczywistości, informowano, że treść prezentowanych sztuk została odpowiednio zmieniona. W innym miejscu dociekano, co śpiewają miejscowe chóry i czy nie warto byłoby sprowadzić nut z ZSRR. W niewielkim stopniu zachowały się protokoły sekcji prasowej, które pozwalają zyskać pewien obraz pracy sekcji. Na jednym z jej posiedzeń uznano, że prasa powinna krytykować wykłady na KUL-u czy wskazywać elementy wrogie w instytucjach, by przyczynić się do ich usuwania. Szczegółowe wytyczne pojawiły się przy okazji akcji wyborczej do sejmu. Wówczas stwierdzono, że należy pokazywać „krótkowzroczną politykę kułaka" i to, że chłop ulegający jego propagandzie rujnuje swoją gospodarkę. Zalecano ukazywać, że jeśli chłop nie odda państwu zboża czy mleka, to odbije się to na życiu jego dziecka kształcącego się w szkole w mieście. Zachęcano także do zdobywania wypowiedzi wrogów ustroju, aby pokazać, jak to określono, ich bezideowość i fakt, że są „najmitami imperializmu"[7].

Wydział Ekonomiczny również poprzez swoje sekcje oddziaływał na życie gospodarcze województwa. Według danych z 1949 r. były to: sekcja przemysłowa, obrotu towarowego, obejmująca handel spółdzielczy, państwowy oraz handel prywatny i rzemiosło, sekcja skarbowo-bankowa, energetyki oraz odbudowy i budownictwa. Poza tym organizowano narady zajmujące się niekiedy tak drobiazgowymi kwestiami jak rozmieszczenie tartaków w województwie, czy też konferencje partyjno-techniczne organizowane w zakładach pracy. Wśród wskazówek dla instruktora tego wydziału znalazły się polecenia, by znał on i odpowiadał za personalną obsadę zakładów i zjednoczeń będących w jego zainteresowaniu, oddziaływał na kierowników poszczególnych zakładów tak, by gwarantowali przedterminowe wykonanie planów, pomagał KP i POP w zakładach produkcyjnych w ich pracy na odcinku mobilizacji załogi do wykonania planów, nadzorował realizację wszystkich uchwał władz partyjnych i rządu przez KP i POP oraz kontrolował odnośne organizacje masowe i członków partii pracujących w nich[8].

Podobnie działał Wydział Handlu. Organizował narady i konferencje z podległymi sobie instytucjami, nadzorował realizację planów gospodarczych. Każdy z instruktorów odpowiadał za inny odcinek pracy, co w sumie pozwalało analizować pracę wielu instytucji w województwie: wydziału handlu PWRN, zarządu okręgu związku zawodowego pracowników handlu, Państwowej Inspekcji Handlowej, wydziału finansów PWRN. Poza tym w zainteresowaniu wydziału znajdowała się również działalność wojewódzkiej komisji planowania gospodarczego, zakładów gastronomicznych, centrali handlowych, hurtowni czy szkół handlowych.

Wydział Rolny w jednym ze swych sprawozdań informował, że kierował łącznie 89 instytucjami i przedsiębiorstwami związanymi z rolnictwem[9]. Prace te prowadził zarówno poprzez instytucje takie jak ZSCH czy POM, ale też spółdzielnie produkcyjne czy PGR. Ważnym polem działalności wydziału rolnego jak i całego KW była oczywiście kolektywizacja rolnictwa. Do pracy na tym polu przystąpiono już w 1949 r. od akcji popularyzacji statutów spółdzielni. Organizowano posiedze-

[7] Tamże, sygn. 2423, protokół z posiedzenia kolegium prasowo- radiowego przy wydziale propagandy KW PZPR w dniu 19 października 1952, k. 11.

[8] Tamże, sygn. 2744, wskazówki dla instruktora wydziału ekonomicznego po linii pracy na odcinku przemysłu, 1949 r., k. 3.

[9] Tamże, sygn. 2941, sprawozdanie z pracy Wydziału Rolnego KW PZPR w Lublinie, 1956 r., k. 1.

nia egzekutyw KP z udziałem sekretarzy KG. Ekipy z KW wyjeżdżały do wsi typowanych do powstania spółdzielni. W czerwcu 1950 chwalono się 63 spółdzielniami, choć już wówczas nie udało się uniknąć problemów ze stosowaniem nacisków na chłopów, by wstępowali do spółdzielni. Rok 1950 przyniósł intensyfikację działań na rzecz kolektywizacji. Na początku 1951 było już 138 spółdzielni. Kampanię tę przerwała uchwała gryficka, a w jej konsekwencji podjęta w Lublinie uchwała o łamaniu praworządności przy kolektywizacji we Włodawie i Łukowie. Efektem tego był zastój kolektywizacji w drugiej połowie 1951 oraz w 1952 r. W drugiej połowie 1952 r. zintensyfikowano działania na tym polu, planując szeroko zakrojoną kampanię obejmującą narady wojewódzkie i powiatowe, szkolenia i zebrania. Do akcji zaangażowano ZSCH, PWRN, nauczycieli. Dokonano podziału kompetencji pomiędzy KP, PPRN i POM. Kampanię kontynuowano w 1953. Efektem tego stało się stosowanie przymusu w trakcie zakładania spółdzielni, co doprowadziło do usunięcia ze stanowiska I sekretarza, sekretarza rolnego oraz kierownika wydziału rolnego. Uchwała spowodowała ponowne wyhamowanie tempa kolektywizacji, które ostatecznie uległo załamaniu na fali przemian 1956 r.

Ważnym aspektem oddziaływania komitetu było kierowanie pracą rad narodowych, zwłaszcza po marcu 1950, kiedy w wyniku uchwały o jednolitych organach administracji państwowej rady narodowe przejęły funkcję organów administracji terenowej. Z ramienia KW, jak już wspomniałam, radami narodowymi zajmował się wydział administracyjny. Na pracę rad można było oddziaływać na wielu poziomach. W posiedzeniach wydziału uczestniczyli wojewoda i przewodniczący WRN. Z zachowanych materiałów archiwalnych można odnieść wrażenie, że pracą rad interesowano się szczególnie mocno w pierwszym okresie funkcjonowania komitetu, później zaś zintensyfikowano prace na tym odcinku przy okazji wyborów do rad narodowych w 1954 r.[10] Z zachowanych planów pracy wydziału wynika, że wiele uwagi poświęcano szczególnie pracy powiatowych i gminnych rad narodowych – analizowano wykonanie przez nie uchwał i wytycznych partii, kontrolowano obsadę prezydiów i pracę komitetów powiatowych z radami. Interesowano się także pracą prezydium WRN. Zwracano uwagę na zapewnienie politycznego kierownictwa partii w radach poprzez odpowiedni procent członków partii w radach i ich prezydiach. Dbano jednak o to, by nie był to przytłaczający procent. Na jednym z posiedzeń egzekutywy uznano, że dla zapewnienia politycznego kierownictwa wystarczy 45 członków partii w liczącej wówczas 108 osób WRN. Analizując pracę rad niższego szczebla także zwracano uwagę, by członkowie PZPR nie stanowili przytłaczającej większości. Problemem był fakt, że organizacje i instytucje typowały na stanowiska w radach samych członków partii. Wydział administracyjny starał się zwracać uwagę na wszystkie aspekty pracy rad. Na posiedzeniach wydziału analizowano pracę WRN, podobnie okresowo robiła egzekutywa. Analizowano obsadę personalną wojewódzkiej rady. Oczekiwano by niższe instancje również nadzorowały prace rad poprzez wysłuchiwanie sprawozdań z ich pracy na podległym

[10] Do 1954 r. członkowie rad narodowych nie pochodzili z wyboru, lecz z nominacji poszczególnych partii, instytucji i organizacji działających publicznie.

sobie terenie. Niższe instancje partyjne miały o tyle utrudnione kierownictwo radami, gdyż wydział administracyjny nie posiadał swych odpowiedników w KP. Tam musiano sprawować kontrolę poprzez udział w posiedzeniach prezydium PRN. Innym sposobem oddziaływania na pracę rad były kluby radnych PZPR, później zaś zespoły partyjne przy radach. W podejmowanych przez komitet uchwałach wiele razy zwracano uwagę na potrzebę większej aktywizacji klubów radnych. Krytykowano absencję członków partii na posiedzeniach klubu i rad oraz późne i doraźne zwoływanie posiedzeń klubu radnych. Stale obecnym problemem w kierowaniu pracą rad była troska o to, by – jak to określano – „nie komenderować" radami i nie zastępować ich w pracy poprzez instancje partyjne. Tym niemniej trudno oprzeć się wrażeniu, że granica między tym, co nazywano „politycznym kierownictwem" a „komenderowaniem" była dość cienka i nieostra. Zdawało chyba sobie sprawę z tego samo kierownictwo wydziału i Komitetu Wojewódzkiego. Na jednej z narad w KC kierownik wydziału administracyjnego Władysław Moskalik stwierdził:

> wydział nie jest na to, aby kierować prezydium. Każdy z towarzyszy [kierownicy wydziałów z innych województw – przyp. aut.] twierdzi, że stara się o to by nie administrować a tymczasem wszyscy administrują. Zasadą powinno być wzmocnienie pracy rad poprzez pracę polityczną (...). Najgorzej jest na odcinku GRN. Wydział pomaga stale komitetom powiatowym poprzez instruktorów różnych wydziałów KW, którzy ustawiają KP na wszelkich odcinkach. W celu zaktywizowania GRN organizuje się sesje wyjazdowe np. WRN najbliższa sesja we Włodawie, gdzie poszczególne prezydia GRN będą mogły zdobyć doświadczenie pracy[11].

Upominano komitety partyjne, by nie zastępowały pracy rad, ale jednocześnie zdawano sobie sprawę z zawodności tych próśb, skoro wszelkie instrukcje kierowano przede wszystkim do organizacji partyjnych, a dopiero za ich pośrednictwem do rad narodowych. W przypadku KP stwierdzano, że przewodniczący rad często, jako członkowie egzekutywy, nie przenosili wytycznych komitetu do własnych rad. Organizacje partyjne zaś nie przeprowadzały akcji politycznych i społecznych poprzez rady narodowe, ale traktowały je jak aktyw partyjny, którym można bezpośrednio kierować. Zastępowanie w pracy rad poprzez organizacje partyjne tłumaczono naiwnie brakiem wiary w siłę rad.

Przedmiotem zainteresowania był również stan kadr WRN. Krytykowano płynność kadr, zwracano uwagę, że, jeśli były usuwane osoby ze stanowisk, to nie z inicjatywy POP ale WKKP. Polecano też przesuwać członków partii z bardziej upartyjnionych wydziałów WRN do mniej upartyjnionych. Na posiedzeniach wydziału administracyjnego opracowywano, szczególnie w początkowym okresie, tematykę plenarnych posiedzeń WRN, przeprowadzano reorganizację rad narodowych. Wskazywano, że rady powiatowe powinny posiadać w składzie do

[11] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 237/XIV-5 (dalej: AAN, KC), protokół z odprawy kierowników wydziałów administracyjnych komitetów wojewódzkich PZPR w dniu 22 III 1952 r., k. 6.

70% robotników i chłopów, w zależności od stopnia uprzemysłowienia powiatu mogło być więcej robotników bądź chłopów. W radach miejskich przewidywano 70% miejsc dla robotników związanych z produkcją. Zwracano uwagę, by brać pod uwagę bezpartyjnych, ale pamiętać, „że Partia nasza musi mieć kierowniczą rolę w radzie". Przewodniczący WRN przedstawiał do akceptacji plan pracy rad, do którego zazwyczaj wydział miał jakieś uwagi. Wydział administracyjny zajmował się również funkcjonowaniem służby zdrowia na terenie województwa. Analizowano ilość i rozmieszczenie lekarzy. Na szpitale oddziaływano poprzez wicedyrektorów szpitali do spraw polityczno- wychowawczych. Angażowano oczywiście ich do wszystkich akcji prowadzonych przez partię. Stanowiska te uległy likwidacji w 1955 r.

Ważnym elementem pracy partyjnej było oddziaływanie na środowisko nauczycieli. Tutaj także stosowano wiele różnych form i metod. Kwestiami oświaty i szkolnictwa początkowo zajmował się referat oświaty w ramach wydziału propagandy. Dopiero w 1954 r. decyzją KC w Lublinie utworzony został Wydział Oświaty. Kierował on całością prac związanych z oddziaływaniem na nauczycieli i szkołę. Za najważniejszą transmisję partii do tego środowiska uznać należy oczywiście ZNP. Przywiązywano uwagę do tego, aby w zarządach wojewódzkim i powiatowych zasiadały odpowiednie osoby, szczególnie absolwenci szkół pedagogicznych, a więc osoby wychowane i ukształtowane już w nowej rzeczywistości. W sprawozdaniu z wyborów do zarządów powiatowych z 1950 r. pisano, że 48% ich nowych członków stanowili członkowie PZPR[12]. Ważnym elementem było szkolenie ideologiczne nauczycieli prowadzone przez związek poprzez organizację związkową. Stałym elementem oddziaływania na nauczycielstwo były coroczne konferencje sierpniowe organizowane przez wydział oświaty PWRN przy czynnym udziale Komitetu Wojewódzkiego oraz podległych mu instancji partyjnych. Konferencje te zazwyczaj podzielone były na dwa bloki – część ogólną, złożoną najczęściej z referatu o aktualnych zadaniach nauczycieli, i dyskusji oraz prac w grupach przedmiotowych, na których miano zazwyczaj analizować w grupach przedmiotowych metody pracy zgodne z teorią marksistowską. Do konferencji przygotowywano się starannie – referaty na powiatowe konferencje przeglądane były w wydziale propagandy KW, nauczycieli członków partii przygotowywano do dyskusji. Innym, nie mniej istotnym z punktu widzenia władz elementem oddziaływania na pracę szkoły, miały być komitety rodzicielskie. Kampania wyborcza do nich zgodnie z wytycznymi KC miała być nadzorowana na szczeblu wojewódzkim przez trójkę złożoną z kierownika wydziału oświaty bądź propagandy KW, kierownika wydziału oświaty WRN oraz przewodniczącego Zarządu Okręgowego ZNP. Zwracano uwagę, by znalazła się w nich odpowiednia ilość członków partii. W wytycznych z 1953 KC polecało, by stanowili oni 30-40% członków[13].

Warto wspomnieć także, że każdy z wydziałów KW powinien był współpracować z odpowiednim dla siebie wydziałem WRN. Zwracano uwagę, by współpraca ta odbywała się również na niższych szczeblach. Szczególnie w początkowym okresie pracy rad, kiedy należało „ustawić je" do właściwej pracy. Analizując pracę rad narodowych we wszystkich wytycznych i uchwałach powtarzano, by wydziały KW koordynowały swą pracę z wydziałami rad narodowych, by na posiedzeniach wydziałów rad uczestniczyli przedstawiciele wydziałów komitetów partii. Kiedy w 1950 r. omawiano na egzekutywie budżet WRN oddano budżety poszczególnych wydziałów rady do przejrzenia i naniesienia poprawek wydziałom KW. W ich wyniku zwiększono budżet wydziału rolnego WRN. Nie zawsze praca wydziałów WRN była oceniana pozytywnie. Kierownik wydziału propagandy informowała, że o błędach w pracy wydziału oświaty WRN przewodniczący rady dowiadywał się za pośrednictwem wydziału propagandy KW. Postulowano także ściślejsze powiązanie wydziału oświaty WRN z wydziałem propagandy KW PZPR. Postulowano wielokrotnie, by na posiedzenia wydziałów WRN zapraszać przedstawicieli odpowiednich wydziałów KW, analogicznie miano postępować na niższych szczeblach partyjnej drabiny.

Odrębną płaszczyzną wpływu KW na życie województwa miały być POP działające w instytucjach i przedsiębiorstwach na terenie województwa. Zakres wpływu POP na instytucje, w których działały regulował statut PZPR. W przypadku organizacji działających w zakładach i przedsiębiorstwach kierować miały społecznym, politycznym i gospodarczym życiem zakładu. Miały brać one czynny udział w opracowywaniu i wykonywaniu planów gospodarczych, wysłuchiwać na swych zebraniach sprawozdań administracji o wykonaniu planów i stanie gospodarki zakładu, podejmować miały uchwały dla wykonania zadań wyznaczonych przez partię i rząd. Odmienną nieco rolę spełniać miały POP w instytucjach państwowych, samorządowych i gospodarczych. Tam ich zadaniem była walka z biurokratyzmem i wzmocnienie dyscypliny pracy. Nie ponosiły one jednak bezpośredniej odpowiedzialności za wykonanie całości zadań zleconych tym instytucjom przez partię i rząd.

W przypadku POP w radach narodowych zwracano uwagę na przestrzeganie przez nie tych ustaleń. Krytykowano przypadki, kiedy na posiedzeniu POP przy PWRN kierownik wydziału handlu składał sprawozdanie z pracy wydziału zamiast ocenić pracę poszczególnych pracowników swej jednostki. Podobnie było w przypadku niższych instancji partyjnych, zwłaszcza po 1954 roku, kiedy przy okazji wyborów do rad narodowych zlikwidowano gminne rady narodowe powołując w ich miejsce gromadzkie rady. Wówczas stanął się przed komitetami powiatowymi problem kierowania gromadzkimi radami bez pośrednictwa komitetów gminnych, gdyż POP przy radzie nie mogły spełniać funkcji kontrolnej. Ostatecznie rozwiązano ten problem poprzez udział sekretarzy POP w posiedzeniach GRN. Pomimo tego POP w organach administracji spełniała istotną rolę przekaźnika woli partii do tych instytucji. Dbano też o to, aby POP nie była lekceważona przez prezydia rad. Zwracano uwagę, że sekretarza POP nie zaproszono na posiedzenie prezydium poświecone zagadnieniom dyscypliny pracy, walki z biurokracją, omówieniu zagadnień spółdzielczości itp.

[12] APL, KW PZPR, sygn. 2362, ocena egzekutywy komitetu wojewódzkiego o pracy organizacji partyjnej po linii Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1950 r., k. 10.

[13] AAN, KC, sygn. 237/ XVII-189, pismo o październikowych wyborach do komitetów rodzicielskich, 20 września 1953, k. 4.

Ważna była również praca POP w szkolnictwie. Tutaj szczególnie dużo uwagi poświęcano POP działającym w liceach pedagogicznych. Kiedy analizowano po raz pierwszy ich pracę, nie do końca wiedziano jak je traktować – jako organizacje przy zakładzie produkcyjnym, którego „produktem" miał być młody nauczyciel, czy też jako POP przy instytucji. Ostatecznie zdecydowano się na tę pierwszą interpretację. Zwrócono uwagę, że rolą podstawowej organizacji partyjnej powinno być podnoszenie jakości kształcenia i oddziaływanie na nauczycieli szczególnie bezpartyjnych. Zwrócono uwagę POP, by te ściślej współpracowały z komitetami rodzicielskimi oraz szkolnymi organizacjami ZMP. Przy okazji również postawiono zadania przed wydziałem oświaty WRN. Miał on odpowiadać za przydział absolwentów tych liceów do poszczególnych szkół. POP, jak stwierdzono, miała być politycznym kierownikiem szkoły. Zwracano też uwagę, by sekretarzami tych organizacji byli odpowiedni ludzie. Gdy okazało się, że w jednej ze szkół sekretarzem POP był woźny, który nie był w stanie właściwie oddziaływać na kadrę nauczycielską, polecono, by funkcję tę pełnili nauczyciele.

Inną rolę miały spełniać POP w zakładach pracy. Tam organizacje partyjne miały odpowiadać za realizację planów produkcyjnych. Analizując w styczniu 1950 r. prace POP przy Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych stwierdzono, że organizacja partyjna nie spełniała przez długi czas roli politycznego kierownika zakładu pracy, lecz zastępowała w pracy administrację i radę zakładową. Zarzucono mu, że nie zajmował się pracą polityczną i sprawami produkcji, czego efektem miała być niska frekwencja na szkoleniu partyjnym oraz mała ilość zobowiązań produkcyjnych. Postulowano, by na posiedzeniach komitetu zakładowego kierownicy poszczególnych działów fabryki składali co jakiś czas sprawozdania z pracy. W uchwale skrytykowano komitet zakładowy za zaniedbanie spraw fabryki – brak zainteresowania produkcją oraz stanem organizacji partyjnej. Szczególnie krytykowano zaniedbanie znaczenia jednolitego kierowania zakładem poprzez dopuszczenie do nadmiernej samodzielności poszczególnych pionów wewnątrz zakładu oraz rozbudowę biurokracji. Zobowiązano komitet zakładowy do przeanalizowania z kierownictwem planów produkcyjnych na 1950 r., by osiągnąć poprzez współzawodnictwo oraz „pracę z aktywem" określony w uchwale poziom produkcji łożysk. Polecono znieść niezależność poszczególnych pionów zakładu, wzmocnić jednolite kierownictwo oraz podnieść autorytet dyrektora naczelnego.

Pisząc o roli KW jako regionalnego ośrodka władzy nie można nie wspomnieć o relacjach z drugim ważnym podmiotem na terenie województwa, jakim był niewątpliwie Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Problem wzajemnych stosunków jest o tyle trudny do uchwycenia, że brak jest materiałów źródłowych, które mogłyby rzucić więcej światła na tę kwestię, czy to ze strony KW czy WUBP. W teorii to partia miała kierować *Bezpieczeństwem*, w praktyce trudno jest jednoznacznie ocenić prawdziwość tego stwierdzenia na szczeblu lokalnym. Poza tym relacje te były różne w różnych okresach. Ważnym czasem dla wzajemnych relacji był rok 1949 i konflikt pomiędzy ówczesnym I sekretarzem Grzegorzem Wojciechowskim a szefem WUBP w Lublinie Arturem Jastrzębskim-Ritterem. Początkiem napięć była różnica zdań w ocenie sytuacji w województwie – sekretarz oceniał ją

jako dobrą, inne zdanie w tej sprawie miał szef WUBP. Konflikt narastał przez jakiś czas, znajdując swe odbicie na posiedzeniach egzekutywy, na których szef WUBP krytykował styl pracy komitetu i egzekutywy, zaś sekretarz zarzucał szefowi WUBP dystans wobec egzekutywy i próby oderwania WUBP od partii. Punkt kulminacyjny nastąpił podczas konferencji nauczycielskiej w Lublinie, na której głos zabrali księża. Ponieważ I sekretarz przebywał wówczas w KC, szef WUBP zaalarmował bezpośrednio Romana Zambrowskiego, co nie spotkało się z dobrym przyjęciem ze strony KW. Ostatecznie na posiedzenie egzekutywy KW przybył z ramienia KC Antoni Alster. Ocenił, że partia w Lublinie nie kierowała *Bezpieczeństwem*, za co obwinił szefa WUBP. Skrytykował praktyki nieudzielania informacji partii przez WUBP, przysyłanie na posiedzenia egzekutywy zastępców czy też zbieranie materiałów obciążających członków partii bez zgody KW. Przy okazji wyszło na jaw, że pierwszy sekretarz nie zawsze uczestniczył w naradach WUBP, gdyż nie był o nich informowany. Ponieważ jednak już wcześniej zapaść miała decyzja o przeniesieniu Grzegorza Wojciechowskiego do innego województwa, konflikt zażegnano poprzez samokrytykę Artura Jastrzębskiego, który jeszcze przez jakiś czas pełnił swą funkcję w Lublinie.

Analizując jakiś czas później prace POP przy WUBP również wskazywano na wiele punktów zapalnych we wzajemnych relacjach. Stwierdzono, że były próby kierowania partią przez WUBP, szefowie resortu nie uczestniczyli w posiedzeniach POP, zarzucono WUBP brak czujności i przyjmowanie do resortu osób niewłaściwych z punktu widzenia partii. Ówczesny szef WUBP Jan Gorliński tłumaczył się dużą ilością obowiązków i brakiem nacisku ze strony sekretarza POP na jego uczestnictwo w posiedzeniach. Odnośnie błędów kadrowych stwierdził, że większość kadr czerpano z polecenia partyjnego, toteż uważano te osoby za wiarygodne. Ponownie zwrócono uwagę na fakt aresztowań członków partii bez wcześniejszego uzgodnienia tego z komitetem. I sekretarz Stanisław Łapot zauważył, że we wszystkich województwach partia kieruje WUBP, tylko w Lublinie są z tym problemy. Zwrócił uwagę, że niektórzy starzy towarzysze w organach bezpieczeństwa nie mieli zaufania do komitetów partyjnych i nie przekazywali im wszystkich informacji. Szefowie WUBP uczestnicząc w posiedzeniach egzekutywy KW, jeśli zabierali głos to tylko w kwestiach dotyczących bezpośrednio ich działalności. Wydaje się, że do wielu kwestii szefowie WUBP mogli mieć po prostu bardziej pragmatyczne podejście, wynikające z ich sposobu pracy, co nie zawsze znajdowało zrozumienie w partyjnych gremiach. Kiedy szef WUBP składał na egzekutywie sprawozdanie, zarzucono mu, że było ono „resortowe i niepartyjne", ukazujące tylko jego własny odcinek pracy, bez całościowego oglądu pracy politycznej. Przy innych okazjach również dawały o sobie znać animozje pomiędzy KW a aparatem bezpieczeństwa. Na jednym z posiedzeń egzekutywy w 1951 r. zaapelowano, by pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa nie stwarzali atmosfery strachu. Przy okazji odnajdujemy informację o fakcie przesłuchiwania zastępcy redaktora „Sztandaru Ludu" Sary Nomberg w obecności pracowników redakcji, co uznano za niedopuszczalne. Sekretarz Józef Kalinowski postulował, by sekretarze KW wraz z kierownictwem UB przygotowali wytyczne dla pracy partyjnej w organach bezpieczeństwa. Wydaje się, że te

napięcia z czasem złagodniały. Kiedy w 1953 r. doszło do wypaczeń przy kolektywizacji rolnictwa, udział w nich brał również aparat bezpieczeństwa. Składając samokrytykę w październiku 1953 r. szef WUBP naszkicował obraz wzajemnych relacji. Oczywiście forma samokrytyki na plenum nie do końca może uchodzić za wiarygodną, tym niemniej rzuca pewne światło. Wynikało z niej, że sekretarz KW traktował WUBP dosyć instrumentalnie – swój udział w naradach sprowadzał do krótkich informacji i wytycznych dla aparatu, niekiedy udzielanych szefowi WUBP przez telefon[14]. Niewątpliwie WUBP starało się dobrze spełniać swą rolę – okresowo szefowie WUBP składali na posiedzeniach egzekutywy sprawozdania ze stanu bezpieczeństwa w województwie, przekazywało komitetowi informacje na temat działalności kleru. Czasami też komitet zlecał WUBP zajęcie się jakąś kwestią – wydział rolny prosił o wszczęcie śledztwa przeciw kierownikowi majątku oświaty rolniczej czy też przekazywano informacje o pogróżkach wobec członków spółdzielni produkcyjnej.

Aktywność departamentu X w Lublinie także pozostaje trudna do uchwycenia, gdyż ilość zachowanych materiałów jest dość niewielka.

Warto poświęcić kilka zdań temu, jak społeczeństwo widziało komitet. Oczywiście w dużej mierze także jesteśmy w tej kwestii skazani na źródła partyjne, które z racji swego pochodzenia nie mogą być w pełni wiarygodne. Podobnie korespondencja napływająca do komitetu stanowi szczególny rodzaj materiałów. Ludzie pisali do KW z intencją osiągnięcia zamierzonego celu, stąd forma i treść listów. Tym niemniej mogą one dawać pewien obraz. Pisano do komitetu z prośbami o pomoc w znalezieniu mieszkania, dostaniu się na studia, znalezieniu pracy. Pisano z prośbą o interwencję w sprawach osób zatrzymanych przez WUBP, wreszcie niemałą część stanowiły donosy, najczęściej anonimowe. Autorzy tych listów w komitecie widzieli instytucję, która była w stanie wysłuchać i pomóc.

Analizując rolę Komitetu Wojewódzkiego jako lokalnego centrum władzy, nie wolno jednak zapominać o jednym – cały autorytet oraz uprzywilejowana rola komitetu wynikała tylko i wyłącznie z tego, że stał za nim Komitet Centralny partii, który był dysponentem wszelkich uchwał i decyzji. Komitet Wojewódzki był na podległym sobie terenie tylko namiestnikiem i wykonawcą woli nadrzędnej instancji partyjnej. Wszelkie podejmowane przez niego działania, uchwały, zjazdy i posiedzenia swój początek miały zawsze w Komitecie Centralnym. Każda z prowadzonych kampanii politycznych miała swój początek w KC. Zakres swobody komitetu wojewódzkiego był ograniczony. Niewątpliwie również swoje piętno na pracy komitetu mogli odcisnąć pierwsi sekretarze. Z uwagi jednak na znaczną rotację na tym stanowisku w omawianym okresie, nie mieli oni okazji, by móc znacząco wpłynąć na pracę KW. W okresie od kongresu do 1956 r. funkcję tę pełniło w Lublinie osiem osób.

[14] *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 roku*, wybór i opracowanie Kazimierz Kozłowski, Warszawa 1999, k. 82-83.

*

Summary

PZPR's Voivodeship Committee as a local power centre – trends in policy, methods and measures

Initially, a communist voivodeship committee was supposed to concentrate solely on Party work. However, thanks to its local entities, it became a genuine power holder in the region or in other words a local power centre within the communist state. The political, economic and social life in a voivodeship was completely under its influence. The article presents daily work of the voivodeship committee, including inherent elements of its activity, rituals or patterns that were noticeable in meetings, conferences or when adopting resolutions and supervising their implementation, etc. In the second part of the article, the author attempts to describe the scope of committee's activity and its relations with other institutions in a voivodeship – the state administration, security apparatus, Church, academic circles and other communist establishments.

TOMASZ SZAFRON
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

Organy władzy wykonawczej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach w latach 1975-1990

Organy władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dzieliły się na uchwałodawcze (Zjazd w przypadku Komitetu Centralnego i konferencje w przypadku niższych instancji partyjnych oraz zebrania plenarne - „plena") i wykonawcze. Należy do tych drugich zaliczyć Egzekutywę i Sekretariat. Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia działalności tych organów oraz ich umocowania prawnego w strukturach partyjnych. Ponadto zaprezentowany został zakres tematyki poruszanej na posiedzeniach Egzekutywy i Sekretariatu. Artykuł ten ma również przybliżyć czytelnika do odpowiedzi na pytanie, czy faktycznie wymienione organy władzy miały uprawnienia stricte wykonawcze oraz w którym organie zapadały kluczowe decyzje dla działania nie tylko partii, ale i danego regionu. Za modelowe przykłady organów władzy wykonawczej PZPR posłużyły Egzekutywa i Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.

Badany okres charakteryzował się nowym podziałem administracyjnym kraju, a w związku z tym i rozbiciem w 1975 r. dużego KW PZPR w Katowicach na trzy mniejsze - w Katowicach, Bielsku-Białej i Częstochowie. Dlatego jako datę początkową analizy działalności Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Katowicach przyjąłem rok 1975 (w zasadzie jego drugą połowę). Z kolei data końcowa – 1990 r. - to moment rozwiązania partii.

W każdym ze statutów PZPR z lat 1948, 1954, 1964, 1969, 1971, 1975, 1981 oraz z 1987 r.[1]. egzekutywa komitetu wojewódzkiego wymieniana jest jako organ wykonawczy danego komitetu, ewentualnie organ kierujący pracą bieżącą komite-

[1] *Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, Warszawa 1949 r., s. 64; *Statut PZPR*, Warszawa 1954, s. 28; *Statut PZPR*, Warszawa 1964 r., s. 95; *Statut PZPR*, Warszawa 1969 r., s. 95; *Statut PZPR*, Warszawa 1973, s.84; *Statut PZPR*, Warszawa 1978, s. 88; *Statut PZPR ze zmianami i uzupełnieniami uchwalony przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981*, Warszawa 1981 r., s. 44; *Statut PZPR*, Warszawa 1987, s. 63.

tu. Podobnie było w PPR, gdzie statut z 1946 r. podawał, że „dla prowadzenia bieżącej pracy komitet wojewódzki wyłania z pośród siebie egzekutywę..."[2]. Można zatem założyć, że egzekutywa od początku swojego istnienia, jako organ partyjny, sprawowała władzę wykonawczą.

Umocowanie prawne sekretariatu KW w strukturze PZPR jest bardziej skomplikowane. Statuty z lat 1949, 1954, 1964, 1969, 1971 oraz 1981[3] nic nie wspominają o organie władzy wykonawczej o nazwie „Sekretariat". Wymienia się w tych dokumentach tylko sekretarzy wchodzących w skład egzekutywy. Wyjątkiem jest statut PZPR z roku 1975 r. Wprowadza on obok egzekutywy drugi organ wykonawczy, jakim był sekretariat, co potwierdził ostatni statut PZPR z roku 1987[4]. W związku z powyższym można sugerować, że sekretariat KW, który faktycznie istniał od początku działania partii w latach 1948-1975 i ponownie w okresie 1981-1987, był organem „nielegalnie" działającym w strukturach wojewódzkich partii. Nie był ujęty w statucie, ale też nie był wydziałem w komitecie wojewódzkim. Wszystko wskazuje, że w tych okresach sekretariat KW był ciałem pozastatutowym partii szczebla wojewódzkiego.

Inaczej sytuacja wyglądała na szczeblu centralnym, gdzie Sekretariat KC występował od początku działalności PZPR jako organ kierujący bieżącą, polityczną i organizacyjną działalnością partii[5].

Fakt ten rodzi kolejne pytanie o usytuowanie sekretariatu w ramach organów władzy partii szczebla wojewódzkiego. Czy organ ten faktycznie pełnił funkcję wykonawczą, jak Egzekutywa, komu był podporządkowany i jakie miał uprawnienia?

Analizując akta z posiedzeń Sekretariatu KW w Katowicach okazuje się, że organ ten był podobny do Egzekutywy KW i w dużej mierze dublował jej zadania. Śledząc regulaminy pracy obu organów można dojść do wniosku, że Sekretariat był „bratnim" tworem Egzekutywy w ramach KW PZPR. Do zadań obu organów należało: kierowanie pracami wojewódzkiej organizacji partyjnej w okresie między posiedzeniami plenarnymi, podejmowanie decyzji w sprawach kadrowych oraz podejmowanie decyzji i kontrola realizacji uchwał podjętych przez KW/KC[6]. W niektórych sprawach Sekretariat był podporządkowany decyzjom Egzekutywy, co można zaobserwować chociażby analizując wnioski kadrowe w aparacie partyjnym, gdzie nominowanie danej osoby na stanowisko przez Sekretariat musiało być zatwierdzone przez Egzekutywę, w innych, to Sekretariat był dominującym organem partyjnym szczebla wojewódzkiego, co szczególnie uwidacznia się w okresach

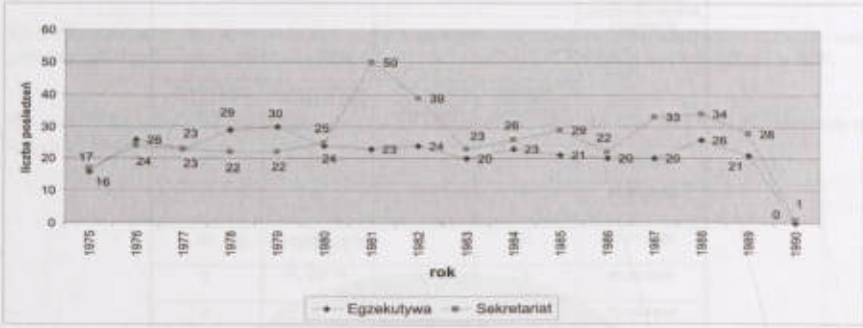
[2] *Statut PPR uchwalony na I Zjeździe PPR*, Warszawa 1946 r., s. 20-21.
[3] Patrz statuty PZPR [przypis nr 1]
[4] *Statut PZPR*, Warszawa 1978, s. 88; *Statut PZPR*, Warszawa 1987, s. 63.
[5] Patrzy statuty PZPR [przypis nr 1]
[6] Archiwum Państwowe w Częstochowie (APCz), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Częstochowie (dalej: KW Częstochowa), sygn. 1/IV/49, regulamin pracy Egzekutywy KW i Sekretariatu KW; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (dalej: KW Katowice), sygn. 316, regulamin pracy Egzekutywy KW.

niepokojów społecznych w kraju.

Z drugiej strony należy pamiętać, że członkowie Sekretariatu KW (poszczególni sekretarze wraz z I sekretarzem, z rzadka inne osoby) każdorazowo wchodzili w skład Egzekutywy KW, a I Sekretarz stał na jej czele z głosem decydującym.

Analizując liczbę posiedzeń obu organów w latach 1948-1990 otrzymujemy zbliżoną liczbę, co wskazuje, że zbierały się one regularnie. W tym okresie Egzekutywa KW w Katowicach zebrała się 1192 razy, zaś Sekretariat KW odbył 1090 spotkań[7]. Natomiast porównując liczbę posiedzeń obu organów w latach 1975-1990 daje się zauważyć znaczny wzrost liczby spotkań Sekretariatu w porównaniu do Egzekutywy w okresie stanu wojennego. Podobny wzrost liczby spotkań Sekretariatu w porównaniu do Egzekutywy istniał w latach 1987-1988, a więc w okresie wzmożonych niepokojów społecznych. Ten fakt dowodzi, że w czasie niepokojów społecznych w kraju i kryzysów wewnątrzpartyjnych wywołanych tymi niepokojami faktycznie Sekretariat KW sprawował władzę nad partią, a decyzje zapadały w małym gronie decyzyjnym z pominięciem dyskusji w szerszym gronie. Potwierdza to, że PZPR była partią dyktatorską, gdzie decyzje podejmowało ścisłe kierownicze grono partyjnych bossów, z pominięciem pozostałych organów władzy.

Wykres 1. Liczba posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.



Źródło: opracowanie własne, na podstawie inwentarza kartkowego zespołu archiwalnego KW PZPR w Katowicach oraz poszczególnych protokołów posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW Katowice znajdujących się w APK.

Z obserwacji stanu liczbowego członków omawianych organów władzy wykonawczej w KW PZPR w Katowicach, w momencie wyboru przez daną Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, z uwzględnieniem ilości osób, które zostały „wybrane" ponownie, wynika, że w czasie względnego spokoju społecznego w kraju

[7] APK, KW Katowice, inwentarz kartkowy zespołu.

i braku nieporozumień wewnątrz partii znaczna ilość dygnitarzy partyjnych była „wybierana" na kolejną kadencję. Tak było w latach 1978-1979 oraz 1984-1986. W pierwszym przypadku na 10 członków Sekretariatu w 1978 r. aż 8 zostało ponownie „wybranych" rok później. W Egzekutywie liczba ta jest jeszcze większa, bo na 23 członków Egzekutywy w 1978 r. rok później ponownie w tym organie zasiadło 20. Z kolei w 1986 r. Sekretariat w całości pozostał bez zmian w porównaniu do roku 1984 (poza dodaniem jeszcze dwóch nowych osób), natomiast nowa Egzekutywa przejęła aż 13 członków ze składu powołanego w 1984 r. Sytuacja odwracała się w momencie napięć społecznych i poważnego kryzysu władzy na przełomie lat 70 i 80 XX w. (powstanie „Solidarności", wprowadzenie stanu wojennego). W wymienionym okresie miały miejsce trzy Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze w 1979, 1981 oraz 1984 r. W 1981 r. do Sekretariatu ponownie ze starego składu dostała się tylko jedna osoba, zaś w Egzekutywie na 24 członków nie zasiadł nikt ze starego składu. Podobnie sytuacja wyglądała w 1984 r., kiedy to ze starych składów obu organów do nowo powołanych dostało się odpowiednio 2 osoby do Sekretariatu i 3 do Egzekutywy.

Tabela 1. Ilość osób zasiadających kolejną kadencję w organach władzy wykonawczej KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.

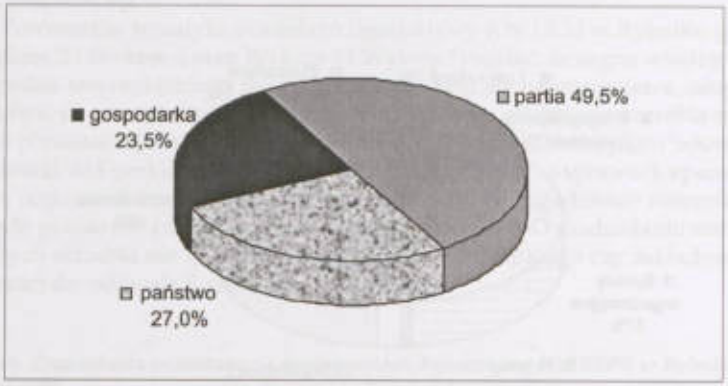
KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA	SEKRETARIAT		EGZEKUTYWA	
	CAŁKOWITA LICZBA OSÓB WYBRANYCH	LICZBA OSÓB PONOWNIE WYBRANYCH	CAŁKOWITA LICZBA OSÓB WYBRANYCH	LICZBA OSÓB PONOWNIE WYBRANYCH
1975-02-03	7	-	18	-
1978-01-13	10	4	23	12
1979-12-10	13	8	23	20
1981-06-25	8	1	24	0
1984-01-27	7	2	21	3
1986-10-18	9	7	23	13

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy poszczególnych numerów „Trybuny Robotniczej" znajdującej się w Bibliotece Śląskiej.

Oba organy zajmowały się stosunkowo podobnymi zagadnieniami, z niemal identyczną częstotliwością. Można zauważyć jedynie większe zainteresowanie Egzekutywy KW sprawami gospodarczymi województwa, a mniejsze okazywane tym zagadnieniom przez Sekretariat KW. Wykres nr 2 pokazuje, że Egzekutywa była partyjnym odzwierciedleniem Wojewódzkiej Rady Narodowej, z tym, że to na

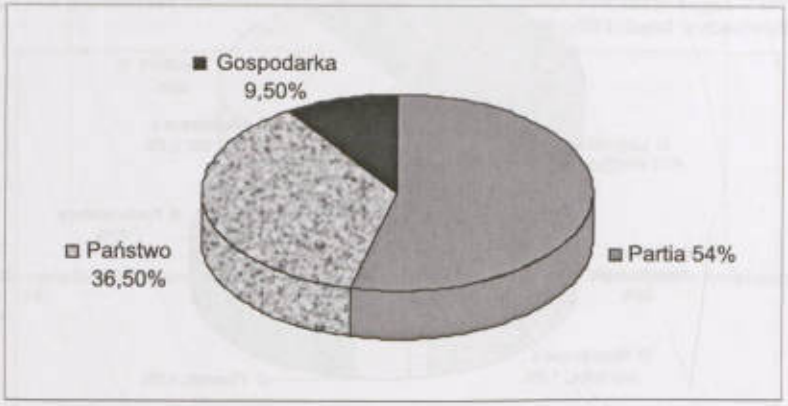
posiedzeniach Egzekutywy zapadały kluczowe decyzje odnośnie gospodarki województwa. Jednak Egzekutywa „nie dotykała" bezpośrednio problemów gospodarczych. Za rozwiązywanie problemów doraźnych odpowiadał Sekretariat, zaś Egzekutywa oceniała inwestycje i je nadzorowała.

Wykres 2. Zagadnienia poruszane na posiedzeniach Egzekutywy KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.



Źródło: opracowanie własne, na podstawie inwentarza kartkowego zespołu archiwalnego KW Katowice oraz poszczególnych protokołów posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW Katowice znajdujących się w APK.

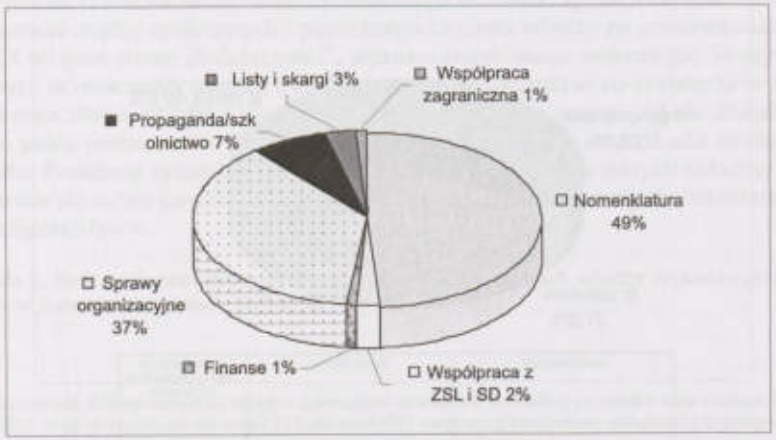
Wykres 3. Zagadnienia poruszane na posiedzeniach Sekretariatu KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.



Źródło: opracowanie własne, na podstawie inwentarza kartkowego zespołu archiwalnego KW Katowice oraz poszczególnych protokołów posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW Katowice znajdujących się w APK.

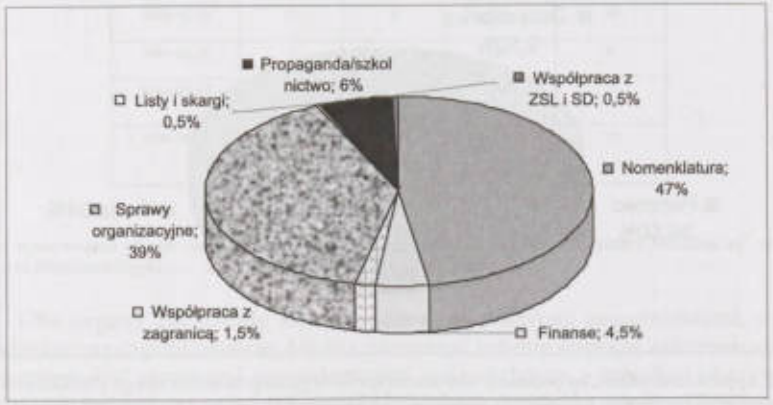
Odnośnie zagadnień wewnątrzpartyjnych poruszanych przez oba organy można zauważyć przenikanie się tematyki poruszanej na posiedzeniach Egzekutywy KW i Sekretariatu KW, co potwierdza postawioną wcześniej tezę o dublowaniu się obu organów.

Wykres 4. Sprawy wewnątrzpartyjne poruszane na posiedzeniach Egzekutywy KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.



Źródło: opracowanie własne, na podstawie inwentarza kartkowego zespołu archiwalnego KW Katowice oraz poszczególnych protokołów posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW Katowice znajdujących się w APK.

Wykres 5. Zagadnienia wewnątrzpartyjne poruszane na posiedzeniach Sekretariatu KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990.

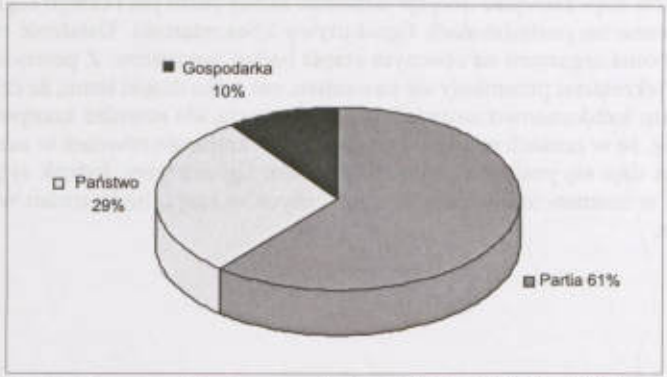


Źródło: opracowanie własne, na podstawie inwentarza kartkowego zespołu archiwalnego KW Katowice oraz poszczególnych protokołów posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW Katowice znajdujących się w APK.

Podobnie sytuacja wyglądała przy poruszaniu spraw dotyczących zagadnień państwowych (sytuacja społeczno-polityczna, administracja państwowa, edukacja/nauka, propaganda państwowa, organizacje społeczne/zawodowe, służba zdrowia). Odpowiednio 23% na Egzekutywie i 28% na posiedzeniach Sekretariatu z tematyki państwowej dotyczyło sytuacji społeczno-politycznej regionu. Następnym tematem obszernie dyskutowanym na posiedzeniach obu organów była propaganda państwowa, rozumiana jako zagadnienia związane ze świętami państwowymi, mediami itp.[8]

Porównując tematykę posiedzeń Egzekutywy KW i KM w Rybniku (porównaj Wykres 2 i Wykres 6 oraz Wykres 3 i Wykres 7) widać, że organ władzy partyjnej szczebla wojewódzkiego bardziej koncentrował się na gospodarce całego województwa, co powodowało, że Egzekutywa partyjna miejskiego szczebla nie była władna poruszać tej tematyki. Jednocześnie brak na szczeblu miejskim Sekretariatu powodował, że Egzekutywa KM większą uwagę skupiała na sprawach aparatu partyjnego odpowiedniego szczebla, z tym wyjątkiem, że zagadnienie nomenklatury kadr było poruszane rzadko z powodu braku uprawnień. O rozdzielaniu stanowisk partyjnych szczebla nie tylko wojewódzkiego, ale i miejskiego czy zakładowego w większości decydowała Egzekutywa KW.

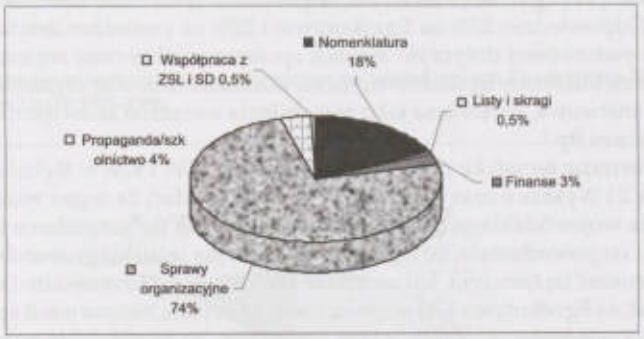
Wykres 6. Zagadnienia poruszane na posiedzeniach Egzekutywy KM PZPR w Rybniku w latach 1981-1989.



Źródło: opracowanie własne, na podstawie poszczególnych protokołów KM PZPR w Rybniku znajdujących się w APK.

[8] Dane uzyskane na podstawie analizy inwentarza kartkowego zespołu archiwalnego KW PZPR Katowice oraz poszczególnych protokołów posiedzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW Katowice znajdujących się w APK.

Wykres 7. Zagadnienia wewnątrzpartyjne poruszane na posiedzeniach Egzekutywy KM PZPR w Rybniku w latach 1981-1989.



Źródło: opracowanie własne, na podstawie poszczególnych protokołów KM PZPR w Rybniku znajdujących się w APK.

Reasumując: oba organy władzy w KW były najważniejszymi tworami w strukturze partii. Mimo że statut partii przyznawał teoretycznie największą władzę PZPR na szczeblu wojewódzkim Konferencji i posiedzeniu plenarnemu KW, to rzeczywiście najważniejsze decyzje odnośnie samej partii jak i całego regionu były podejmowane na posiedzeniach Egzekutywy i Sekretariatu. Ustalenie relacji pomiędzy oboma organami na obecnym etapie badań jest trudne. Z pewnością Egzekutywa i Sekretariat przenikały się nawzajem, nie tylko dzięki temu, że członkowie Sekretariatu każdorazowo zasiadali w Egzekutywie, ale również kompetencyjnie. Wydaje się, że w czasach względnego spokoju w kraju, ale również w samej partii, Sekretariat daje się podporządkować decyzjom Egzekutywy, jednak sytuacja odwraca się w momencie niepokojów społecznych w kraju, bądź zmian w aparacie partyjnym.

*

Summary

Executive authorities at the PZPR's Voivodeship Committee based in Katowice between 1975 and 1990

A conference, voivodeship committee, executive and temporarily secretariat were the statutory authorities of the Communist Party in a voivodeship. The article depicts the activity of these authorities within the PZPR's Voivodeship Committee based in Katowice between 1948 and 1990. It, therefore, includes the number of meetings and subjects discussed during sessions. Moreover, it exposes work of individual communist entities beginning with the period of establishing authority (1948-1957), through its prosperity when Edward Gierek was in power (1957-1970), dominance under Zdzisław Grudzień's rule (1970-1980), and finally, its disintegration and collapse (1980-1990). The final aspect is the comparison between the activity of individual communist establishments and their counterparts in the Central Committee and committees located in Częstochowa and Bielsko-Biała.

PATRYK PLESKOT
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie

Trudna sztuka kierowania nauką. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR a Polska Akademia Nauk (1949–1989)

Polska Akademia Nauk – w zamierzeniach władz podstawowy instrument polityczno-ideologicznej kontroli nad nauką polską – została powołana ustawą z 30 października 1951 r. (Dz. U. RP, 1951 r., nr 57) w efekcie uchwał I Kongresu Nauki Polskiej. Niewiele później, 15 grudnia, uzgodniono nową ustawę o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki, wieńczącą proces uzależniania świata nauki od władzy państwowej (Dz. U. RP, 1952 r., nr 6)[1]. Stworzona obiema ustawami struktura zakładała przede wszystkim całkowitą likwidację autonomii uczelni wyższych, ograniczenie ich roli jako ośrodków badawczych i koncentrację badań w powstającej Akademii, mającej w zamierzeniach stać się jedyną, monopolistyczną instytucją nauki w Polsce[2]. Warto zaznaczyć, że PAN powstała na gruzach zlikwidowanych ostatecznie dwóch największych, stosunkowo niezależnych instytucji o przedwojennym rodowodzie: Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego[3]. Koncepcja organizacyjna Akademii łączyła w sobie cechy autonomicznej korporacji uczonych oraz pionu zarządzającego pracą naukową[4]. W skład korporacji akademickiej wchodzili członkowie Akademii (honorowi, rzeczywiści, korespondencji i tytularni), powoływani przez Zgromadzenie Ogólne na wniosek Prezydium. Owo Prezydium, powoływane przez Zgromadzenie Ogólne PAN, kie-

[1] Zob. P. Hübner, *Patologie regulacji prawnej życia naukowego – normy, decyzje i biurokratyzacja nauki polskiej*, [w] J. Gočkowski, P. Kisiel (red.), *Patologia i terapia życia naukowego*, Kraków 1994, s. 155.

[2] P. Pleskot, T. Rutkowski, *Wstęp*, [w] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL, t. I: Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, red. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009. Szerzej na ten temat zob. P. Hübner, *Polska nauka po II wojnie światowej – idee i instytucje*, Warszawa 1987, tenże, *Polityka naukowa w Polsce 1944–1953: geneza systemu*, t. 1–2, Warszawa 1992.

[3] Ustawa z 30 października 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk, Dz. U. RP, 1951 r., nr 57, poz. 391.

[4] *Polska Akademia Nauk 1952–2002. Kalendarium*, red. E. Haloń, Warszawa 2002, s. 7.

rowało bieżącą pracą Akademii. W jego skład wchodzili: prezes, wiceprezesi, sekretarz naukowy i jego zastępcy, sekretarze naukowi wydziałów i członkowie wybrani przez Zgromadzenie Ogólne. Wszyscy członkowie Prezydium byli zatwierdzani przez prezydenta[5].

Twórcy tego systemu zakładali, że będzie on realizowany w sytuacji całkowitej dominacji władz nad środowiskiem naukowym. Mimo późniejszych przemian politycznych i liberalizacji reżimu, a w związku z tym zmian form i metod nadzoru politycznego nad Akademią, władze partyjno-państwowe do samego końca istnienia PRL usiłowały (z różnym skutkiem) utrzymywać PAN pod możliwie ścisłą kontrolą polityczną, sprawowaną zarówno w odniesieniu do władz samej Akademii, jak i jej jednostek organizacyjnych. Kontrolę tę miał zapewnić nadzór partyjny – głównie w postaci działalności Wydziału Nauki KC PZPR[6].

Wydział Nauki KC został zorganizowany tuż po powstaniu jednoczonej Partii. Jego kierownikiem był od 1949 r. prof. Kazimierz Petrusewicz – biolog, który następnie objął funkcję sekretarza Wydziału II PAN. Był to jaskrawy przejaw rotacji kadr kierowniczych Wydziału i Akademii. W 1952 r. p.o. kierownika Wydziału została dotychczasowa zastępczyni Petrusewicza, Zofia Zemankowa, nie posiadająca dorobku naukowego[7]. W 1955 r. zastąpił ją na krótko Stefan Żółkiewski. W tym samym roku władze zmieniły nazwę instytucji Wydział Kultury i Nauki. Jego kierownikiem został Żółkiewski, pełniąc tę funkcję do czerwca 1956 r. Po jego odejściu powrócono do pierwotnej nazwy Wydziału. Do listopada 1956 r. kierowała nim ponownie Zofia Zemankowa[8]. W ramach Sekretariatu KC pion nauki nadzorował początkowo Edward Ochab (26 III 1950 – 1 XII 1952), następnie Jakub Berman (1 XII 1952 – 22 III 1954), potem ponownie Edward Ochab (22 III 1954 – 26 I 1955) oraz Jerzy Morawski (26 I 1955 – 2 VIII 1956). Obok Wydziału funkcjonowały także inne, pomocnicze struktury partyjne, „obsługujące" Polską Akademię Nauk – w lutym 1952 r. w ramach KC PZPR powołano Komisję Biura Politycznego ds. Nauki, „jako organ pomocniczy kierownictwa partii w sprawach uchwał i decyzji dotyczących tej sfery życia publicznego i kadr naukowych"[9]. Przewodniczącym komisji został członek Prezydium PAN, przedwojenny działacz komunistyczny Franciszek Fiedler – to kolejny przykład łączenia funkcji partyjnych i akademickich. Komisja m.in. opiniowała wszystkie wnioski dotyczące Akademii przed decyzjami kierownictwa partii. Warto ponadto pamiętać o istnieniu Podstawowej Organizacji Partyjnej PAN, powstałej jeszcze w 1951 r. oraz o Komitecie Zakładowym PZPR. Odgrywały one jednak drugorzędną rolę, nie posiadając (przynajmniej początkowo) wpływu na politykę kierownictwa PZPR wobec Akademii.

Przemiany październikowe implikowały reorganizację systemu partyjnego

[5] Ustawa z 30 października 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk, Dz. U. RP, 1951 r., nr 57, poz. 391.

[6] Wydział ten w okresie Polski Ludowej kilkakrotnie zmieniał nazwę. Najdłużej funkcjonował jako Wydział Nauki i Oświaty.

[7] W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000, s. 120.

[8] Tamże.

[9] Tamże.

nadzoru nad Akademią. W początkach 1957 r. Wydział Kultury i Nauki KC został zastąpiony Komisją Oświaty, Nauki i Kultury, którą pół roku później przemianowano na Komisję ds. Oświaty i Nauki. Kierował nią pełnoetatowy sekretarz i zespół pracowników aparatu KC[10]. Stanowisko sekretarza Komisji Nauki i Oświaty objęła znana nam Zofia Zemankowa. W 1959 r. zastąpił ją na kilka miesięcy Henryk Garbowski. Przewodniczącym Prezydium Komisji był w tym Jerzy Morawski, sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za sprawy nauki. Z czasem w ramach Komisji powołano sekcje odpowiadające poszczególnym dziedzinom nauki. Żywot Komisji nie był jednak długi: w wyniku coraz bardziej wyraźnego odchodzenia od tendencji odwilżowych w końcu 1959 r. kierownictwo PZPR zmieniło istniejący partyjny system kierowania nauką – powołano do życia Wydział Nauki i Oświaty (WNiO) KC PZPR, a istniejąca nadal Komisja Nauki i Oświaty nabrała charakteru ciała opiniodawczo-doradczego wobec Wydziału[11]. Kierownictwo WNiO KC objął sprawny aparatczyk Andrzej Werblan, dotychczasowy kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR[12]. Jednocześnie od 1960 r. do 1968 r. nadzór nad WNiO sprawował sekretarz KC Witold Jarosiński[13].

Powstanie WNiO oznaczało wzrost kontroli politycznej nad nauką polską, w tym także nad PAN. Wydział, kierując się założeniami kierownictwa PZPR, realizował politykę stopniowego ograniczania „starej profesury" w polskiej nauce oraz aktywną strategię personalną. Sekretariat Naukowy PAN był zobowiązany do ciągłej konsultacji wszystkich ważniejszych decyzji i posunięć z Wydziałem. Dotyczyło to kwestii polityki wewnętrznej Akademii, współpracy naukowej z zagranicą, opiniowania kandydatur na stanowiska w ciałach kierowniczych PAN, wyboru jej członków itp.[14] Wydział stanowił ponadto *de facto* instancję odwoławczą przy opiniowaniu przez Komitety Wojewódzkie PZPR kandydatur na poszczególne stopnie naukowe[15]. Jak widać, jego prerogatywy były bardzo szerokie. Co jednak znamienne, musiał liczyć się ze zdaniem środowiska naukowego i niekiedy miał dość ograniczone pole manewru[16].

Ferment społeczny z marca 1968 r. przełożył się zarówno na funkcjonowanie Akademii, jak i Wydziału Nauki i Oświaty KC. 12 lutego 1970 r. Sejm PRL przyjął nowelizację ustawy o PAN[17]. Sankcjonowała ona dokonane w praktyce już nieco

[10] W. Janowski, A. Kochański, *Informator* ..., s. 28, 97, 107.

[11] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny (dalej: KC), sygn. 237/XVI-241, k. 10–12, Andrzej Werblan, Charakterystyka Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, 26 I 1960 r.

[12] W. Janowski, A. Kochański, *Informator* ..., s. 121, 131.

[13] Tamże, s. 67.

[14] Zob. np. AAN, KC, sygn. 237/IV-15, k. 296,m Pismo Andrzeja Werblana, kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, do Witolda Jarosińskiego, sekretarza KC PZPR, w sprawie obsady stanowisk w Sekretariacie Naukowym PAN, 3 XII 1962 r.

[15] Zob. np. tamże, sygn. LVIII/447, bez paginacji (dalej: b.p.), Pismo Zdzisława Grudnia, I sekretarza KW PZPR w Katowicach, do Stefana Olszowskiego, sekretarza KC PZPR, 17 III 1971 r.

[16] Szerzej na ten temat zob. *Spętana Akademia Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL, t. 2: Materiały partyjne*, red. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2011 (w druku).

[17] Dz. U. 1970 r., nr 3, poz. 12; zob. też AAN, KC, sygn. 237/XVI-536, k. 105–106, Notatka Andrzeja Werblana w sprawie zmian ustawy o Polskiej Akademii Nauk, 2 VI 1969 r. Pierwszy projekt ustawy nosi

wcześniej zmiany: przede wszystkim przekazanie sekretarzowi naukowemu zarządzania placówkami Akademii (przy pozostawieniu w gestii Prezydium wydziałów PAN i niektórych komitetów)[18]. Zgodnie z założeniami, przetasowania strukturalne i personalne w Akademii odbywały się pod ścisłą kontrolą WNiO, którym od listopada 1968 r. opiekował się sekretarz KC Józef Tejchma. W tym okresie doszło jednak także do faktycznej reorganizacji systemu partyjnej kontroli nad Akademią. Niepokorny i przez to rozwiązany w 1968 r. Centralny Zespół Partyjny PAN został zastąpiony przez Zespół Partyjny ds. PAN przy Komisji Nauki KC PZPR, w skład którego weszli partyjni członkowie Prezydium i Sekretariatu Naukowego PAN, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy PAN oraz z ramienia Wydziału Nauki i Oświaty jako przewodniczący – zastępca kierownika WNiO, prof. Zdzisław Kaczmarek. Uściślono poza tym strategię awansów naukowych: przyjęto zasadę, że wnioski od strony merytorycznej miało przygotowywać kierownictwo PAN, a od strony politycznej – WNiO na podstawie opinii odpowiednich KW PZPR[19].

Pod koniec 1970 r. Romuald Jezierski zastąpił Andrzeja Werblana na stanowisku kierownika WNiO KC PZPR. Nadzór nad Wydziałem objął nieco później – w lutym 1971 r. – Stefan Olszowski, następnie Franciszek Szlachcic (XII 1971 – VI 1974)[20], a po nim od czerwca 1974 r. – Andrzej Werblan, mianowany niedawno sekretarzem KC PZPR. Z kolei w styczniu 1975 r. stanowisko kierownika WNiO KC objął historyk Jarema Maciszewski[21].

„Karnawał Solidarności" ponownie osłabił polityczną kontrolę Wydziału nad Akademią. Dlatego po wprowadzeniu stanu wojennego władze zaktywizowały wysiłki zmierzające do okiełznania niesfornej instytucji. Po stosunkowo krótkim okresie, kiedy znaczną rolę w polityce wobec nauki odgrywali komisarze wojskowi i aparat bezpieczeństwa, została ostatecznie przywrócona kierownicza rola WNiO KC PZPR. Jego kierownikiem pozostawał do listopada 1983 r. następca Maciszewskiego Eugeniusz Duraczyński, po jego dymisji – Alfred Stroka, a od lutego 1984 r. – prof. Bronisław Ratuś[22].

W grudniu 1985 r., w ramach kolejnej reorganizacji aparatu partyjno-państwowego, przemianowano WNiO na Wydział Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego, którego kierownikiem został Bogusław Kędzia. W 1989 r. WNOiPT przekształcono w Wydział-Sekretariat Komisji Nauki i Oświaty KC, którego kierownikiem pozostawał Kędzia. Nadzór na WNiO (WNPiPT) KC PZPR sprawowali kolejno sekretarze KC: Hieronim Kubiak (XI 1981 – XI 1982), Józef Czyrek (XI 1982 – VII 1986), Tadeusz Porębski (VII 1986 – VI 1988), Marian Orzechowski (VI 1988 – VIII 1989) oraz Sławomir Wiatr (VIII 1989 – I 1990)[23].

datę 7 VIII 1968 r.

[18] *Polska Akademia Nauk 1952–2002...*, s. 85.

[19] Zob. np. AAN, KC, sygn. 237/XVI-568, k. 87–90, Notatka informacyjna Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR w sprawie wyborów członków krajowych PAN w 1969 r., 20 II 1969 r.

[20] W. Janowski, A. Kochański *Informator ...*, s. 67–70, 121.

[21] Tamże, s. 71.

[22] W. Janowski, A. Kochański *Informator...*, s. 121.

[23] Por. AAN, KC, sygn. LIX/30, b.p., Sprawozdanie Wydziału Nauki, Oświaty i Postępu Naukowo-Technicznego KC PZPR z działalności Komisji Nauki i Oświaty KC PZPR w latach 1981–1986, 3 II 1986 r.

*

Nie sposób w formie krótkiego artykułu przedstawić wyczerpującej charakterystyki skomplikowanych relacji między partyjnymi instancjami odpowiedzialnymi za naukę a Polską Akademią Nauk[24]. Autor postanowił przy pomocy kilku wybranych źródeł naświetlić pokrótce tylko jedno zagadnienie: ingerencji Wydziału Nauki i Oświaty w wybory kierownictwa Akademii; w dodatku skupiając się na tylko dwóch datach: wyborach z 1971 r. i z 1983 r. Mimo takiego zawężenia tematyki można poniżej dostrzec pewne ważne zjawiska, dowodzące istnienia głębokiej patologii na styku nauki i polityki, typowej dla rzeczywistości Polski Ludowej.

1971 – wybór prezesa

W grudniu 1971 r. Prezydium PAN dokonało wyboru nowych władz Akademii. Bezpartyjnego i posiadającego rzeczywisty autorytet środowiskowy Janusza Groszkowskiego zastąpił na stanowisku prezesa prof. Włodzimierz Trzebiatowski – pierwszy od początku jej istnienia członek PZPR na tym stanowisku. Wybór zatwierdził rząd PRL w 1972 r. Sekretarzem Naukowym Akademii został prof. Jan Kaczmarek, pełniący zarazem funkcję ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki[25]. Oznaczało to koncentrację kierownictwa nad nauką polską w jednym ręku oraz *de facto* ograniczenie wagi stanowiska sekretarza naukowego PAN. W tym kontekście nie może dziwić, że Prezydium i Zgromadzenie Ogólne PAN z oporami podchodziło do kandydatury Trzebiatowskiego i sposobu przeforsowania nowych władz Akademii. W związku z tym kierownictwo WNiO KC uznało za konieczne udzielenie im wsparcia przez władze partii, m.in. w postaci spotkania nowo wybranego kierownictwa Akademii z I Sekretarzem KC PZPR. Do spotkania doszło 10 lutego 1972 r.[26].

[24] Szerzej na temat zob. *Wstęp*, [w] *Spętana Akademia...*, t. 2.

[25] Ministerstwo to utworzono w marcu 1972 r. w wyniku połączenia resortu oświaty i szkolnictwa wyższego z Komitetem Nauki i Techniki, któremu od 1968 r. przewodniczył Jan Kaczmarek.

[26] Por. dokument nr 1 i 2, zob. też. AAN, KC, sygn. LVIII/130, b.p., Notatka Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR ze spotkania I sekretarza KC Edwarda Gierka z kierownictwem PAN 10 lutego 1972 r., 12 II 1972 r.

Dokument nr 1

1971 grudzień 1, Warszawa – Notatka Zdzisława Kaczmarka, zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, w sprawie przebiegu Prezydium PAN w dniu 30 listopada 1971 r.

[Warszawa], 1 XII 1971 r.

Zdzisław Kaczmarek

Notatka
w sprawie przebiegu Prezydium PAN w dniu 30 XI 1971 r.

1. Przebieg zebrania

Na zebraniu Prezydium PAN w dniu 30 XI 1971 r., obok innych spraw, omawiano kandydatury do przyszłych organów kierowniczych PAN. Następnie odbyło się głosowanie nad tymi kandydaturami.

Wnioski Komisji Matki zostały przedstawione w formie rozdania kart do głosowania, ***bez prezentowania*** *sylwetek poszczególnych osób. Prof. J[anusz] Groszkowski powiadomił Prezydium, że kandydatura na stanowisko Prezesa (prof. W[łodzimierz] Trzebiatowski) została ustalona w wyniku konsultacji z tow. S[tefanem] Olszowskim i tow. R[omualdem] Jezierskim. Stopień obligatoryjności uzgodnień był mniejszy w stosunku do kandydatur na stanowiska w[ice]-prezesów i jeszcze mniejszy w stosunku do pozostałych kandydatur (członkowie Prezydium). Stwierdził ponadto, że nie jest zadowolony z działalności Komisji Matki, starał się poprawić propozycje w miarę możliwości, ale decydować musiały różnorodne względy (reprezentacja środowisk, konieczność uwzględnienia wśród proponowanych kandydatów osób, które są typowane na stanowiska sekretarzy wydziałów itp.). Wyraził niezadowolenie z faktu, że wśród kandydatów jest zbyt wiele osób z wydz[iału] III i IV (19 na 39 miejsc – w Zgromadzeniu Ogólnym 122 na 227 członków).*

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której propozycje Komisji Matki były atakowane przez prof. prof. J[ózefa] Chałasińskiego, K[azimierza] Michałowskiego, B[ohdana] Suchodolskiego, W[itolda] Szymanowskiego i S[tefana] Węgrzyna. Kwestionowano w szczególności brak konsultacji z sekretarzami wydziałów (I i IV), niedostateczne zachowanie ciągłości działania Prezydium oraz, pośrednio, kandydaturę na stanowisko Prezesa PAN. Prof. J[ózef] Chałasiński stwierdził, że jest przeciwny przedstawieniu tej listy Zgromadzeniu Ogólnemu, ponieważ nie wiadomo, gdzie została ona i przez kogo sporządzona. Zaproponował w sposób formalny, aby Prezesem PAN był nadal prof. J[anusz] Groszkowski. W tej ostatniej sprawie analogiczne stanowisko zajął prof. K[azimierz] Michałowski, który (stojąc) wygłosił przemówienie pochwalne na cześć dotychczasowego Prezesa Akademii.

Prof. J[anusz] Groszkowski odmówił przyjęcia kandydatury, motywując to dobrem Polskiej Akademii Nauk jako instytucji. Prof. Chałasiński przeprosił Prezesa za przykrość, jaką mu sprawił, wysuwając kandydaturę w sytuacji, gdy nie może On jej przyjąć.

Dyskusja odbywała się w atmosferze dużego podniecenia, dyskutanci wielokrotnie występowali z motywacją swego stanowiska. W obronie propozycji Komisji Matki wystąpił jedynie prof. M[aciej] Wiewiórkowski oraz na zakończenie dyskusji – prof. D[ionizy] Smoleński.

Wyniki głosowania przedstawiłem wcześniej. Jedna karta do głosowania została oddana po jej całkowitym przekreśleniu.

2. Komentarze i wnioski

Jest zupełnie niezrozumiałe, dlaczego Komisja nie zaprezentowała sylwetek kandydatów, zwłaszcza na stanowisko Prezesa i w[ice]-prezesów. Łącznie z uwagą dotyczącą uzgodnień politycznych zrobiło to na zebranych wrażenie narzucenia Komisji przedstawianych przez nią kandydatów. W PAN jest zwykle za wiele grzecznościowych formuł i prezentacji, wobec czego brak choćby jednego zdania pozytywnego o prof. Trzebiatowskim był szczególnie rażący.

Postawa prof. J[anusza] Groszkowskiego po zgłoszeniu jego kandydatury była dwuznaczna. Odmówił jej przyjęcia w sposób sugerujący, że czyni tak z konieczności, a nie z własnej woli. Nie wspomniał o zadaniach wynikających z pełnienia funkcji Przewodniczącego O[gólnopolskiego] K[omitetu] F[rontu] J[edności] N[arodu], fakcie sprawowania przez 15 lat funkcji w[ice]-prezesa lub Prezesa itp.

Sądzę, że Komisja Matka w sposób rażący nie dopełniła obowiązku konsultowania listy kandydatów przynajmniej z tzw. urzędującymi członkami Prezydium PAN, a zwłaszcza z sekretarzami wydziałów. Pretensje w tej sprawie (prof. Szymanowski, prof. Chałasiński) uważam za uzasadnione.

Dyskusja na Prezydium świadczy o aktywizacji środowisk opozycyjnych w Akademii, odbywającej się pod hasłem niezależności PAN, prawa do swobody wyboru władz PAN, zastrzeżeń w sprawie powoływania na stanowisko Prezesa członka partii itp. Tendencje te mogą wystąpić na Zgromadzeniu Ogólnym, które, jak pokazuje doświadczenie, jest podatne na podobne wpływy. Nie można wykluczyć, że zostanie podniesiona sprawa „narzucania" kandydatury Prezesa przez czynniki polityczne.

W związku z powyższym proponuję podjęcie m.in. następujących działań politycznych i organizacyjnych:

a. Należy przeprowadzić (dwustopniowo) rozmowy z większością członków Zgromadzenia Ogólnego, apelując o poparcie listy Prezydium. Rozmowy te można by przeprowadzić za pośrednictwem pewnej liczby członków PAN – propozycję odpowiedniej listy osób załączam[27].

b. Proponuję, aby Prezes Rady Ministrów odbył rozmowę (wspólną) z prof. J[anuszem] Groszkowskim i prof. W[łodzimierzem] Trzebiatowskim. W rozmowie tej należy dać wyraz przekonaniu, że ustępujący Prezes będzie w odpowiedni sposób „rekomendował" swego na-

[27] Załącznik nie jest publikowany.

stępcę.

c. Proponuję, aby Tow. W[incenty] Kraśko przyjął między 13 a 15 grudnia Sekretariat Naukowy i wyraził podziękowanie za dotychczasową pracę. Rozmowa taka jest jednakże możliwa wówczas, jeżeli do tego czasu będzie ustalona kandydatura na sekretarza naukowego.

d. Należy przywiązywać duże znaczenie do obsady stanowiska przewodniczącego zebrania wyborczego. Ze swej strony proponuję, aby stanowisko to powierzyć prof. J[anowi] Wasilkowskiemu.

e. Uważam za celowe popularyzowanie w prasie sylwetki kandydata na Prezesa PAN, jeszcze przed Zgromadzeniem Ogólnym[28].

Źródło: AAN, KC, sygn. LVIII/447, b.p., mps

[28] Poniżej odręczny podpis.

Dokument nr 2

1971 grudzień 18, Warszawa – Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR o wyborach nowego Prezydium PAN na lata 1972–1974

Warszawa, dnia 18 XII 1971 r.

Wydział Nauki i Oświaty
KC PZPR

Informacja
o wyborach nowego Prezydium PAN na lata 1972–1974

1. W dniu 17 grudnia br. Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk dokonało wyboru nowego Prezesa PAN, 4 wiceprezesów PAN oraz 33 członków Prezydium PAN.

Kandydat na Prezesa PAN tow. prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski otrzymał 146 głosów na 203 głosujących, tzn. 72 proc.

Kandydaci na wiceprezesów PAN otrzymali następującą ilość głosów:

1. Prof. dr M[arian] Mięsowicz – 194 głosy, tzn. 96 proc.
2. Tow. Prof. dr W[itold] Nowacki – 194 głosy, tzn. 96 proc.
3. Tow. Prof. dr D[ionizy] Smoleński – 161 głosy, tzn. 80 proc.
4. Prof. dr J[an] Szczepański – 198 głosy, tzn. 98 proc.

Spośród kandydatów na członków Prezydium najmniejszą liczbę głosów otrzymali: tow. prof. dr Z[dzisław] Kaczmarek – 82 proc., tow. prof. dr S[ylwester] Kaliski – 85 proc., tow. prof. dr J[an] Kaczmarek – 89 proc., tow. Prof. dr R[oman] Kulikowski – 91 proc..

Z kandydatów bezpartyjnych najmniejszą liczbę głosów otrzymał prof. dr B[ohdan] Suchodolski – 94 proc.

2. W toku przygotowań do wyboru podjęta została przez część członków PAN (tow. prof. dr E[dward] Lipiński, prof. dr J[an] Kielanowski, prof. dr W[ładysław] Kunicki-Goldfinger, prof. dr Z[ofia] Kielan-Jaworowska i in.) zorganizowana próba wysunięcia na stanowisko wiceprezesa własnego kontrkandydata, prof. dra W[acława] Gajewskiego, dyrektora Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN i profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Ujawnienie powyższego faktu tuż przed wyborami Kierownictwu Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, przeprowadzenie przez Wydział rozmów z niektórymi członkami PAN, jak ewentualnie i inne okoliczności [sic] spowodowały, że prof. W[acław] Gajewski w ostatniej chwili powiadomił organizatorów, że wycofuje swoją zgodę na kandydowanie.

3. Zabezpieczenie polityczne wyborów nowego Prezydium PAN prowadził Wydział Nauki i Oświaty KC, realizując w pełni zatwierdzoną przez Sekretariat KC notatkę Wy-

działu Nauki i Oświaty KC w tej sprawie z września br. Do działań włączono większość członków partii będących członkami PAN oraz wielu bezpartyjnych członków Akademii. Istotny pozytywny wpływ na wynik wyborów wywarł przebieg ostatniego dnia VI Zjazdu [PZPR], w tym powierzenie przewodniczenia obradom tow. profesorowi W[łodzimierzowi] Trzebiatowskiemu, jego przemówienie na Zjeździe oraz przedstawienie przez środki masowego przekazu jego osoby obok osoby Sekretarza KC tow. E[dwarda] Gierka, co odczytane zostało jako symbol sojuszu kierownictwa partyjnego z przedstawicielami nauki.

4. Ogólnie rzecz biorąc, wyniki wyborów nowego Prezydium PAN należy ocenić pozytywnie, trzeba jednak nadal mieć na uwadze fakt niejednolitości politycznej składu członków PAN, co wymaga usilnego kontynuowania polityki poprawy składu osobowego Zgromadzenia Ogólnego i eliminowania (względnie znacznego ograniczenia) wpływów opozycyjnej w stosunku do polityki partii mniejszości.

5. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR proponuje udzielić akceptacji politycznej dla nowego składu Prezydium PAN (Prezesa, wiceprezesa i innych członków Prezydium) i polecić Radzie Ministrów zatwierdzenie zgodne z Ustawą o PAN nowego składu Prezydium PAN na lata 1972–1974.

Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR

Źródło: AAN, KC, sygn. LVIII/447, b.p., mps.

1983 – wybór członków PAN (maj) i prezesa (grudzień)

Po czystkach kadrowych przeprowadzonych w PAN w pierwszych miesiącach po wprowadzeniu stanu wojennego, w 1983 r. Wydział Nauki i Oświaty KC skupił się na „właściwym" przeprowadzeniu wyborów nowych członków Akademii i jej Prezydium. W zamierzeniach władz podstawowym czynnikiem przywrócenia pełnej kontroli nad Akademią było usunięcie Aleksandra Gieysztora z funkcji prezesa PAN, którą objął w 1980 r. na fali solidarnościowego „karnawału", a także ograniczenie wpływów opozycyjnie nastawionych członków Prezydium. Poprzez naciski polityczne wymuszono na prof. Gieysztorze decyzję o niekandydowaniu ponownie na stanowisko prezesa. W zamian forsowano kandydaturę Leonarda Sosnowskiego – profesora UW, członka PZPR. Wokół wyborów prezesa PAN doszło do silnych sporów wewnątrz Zgromadzenia Ogólnego Akademii. Po tym, jak swoje kandydatury wycofali Aleksander Gieysztor, Jan K. Kostrzewski i Gerard Labuda, Zgromadzenie uznało Sosnowskiego za osobę narzuconą przez władze. W konsekwencji nie uzyskał on w głosowaniu wymaganej liczby 2/3 ogółu głosów[29].

[29] T. P. Rutkowski, *Władze PRL wobec Polskiej Akademii Nauk w latach 1982–1984*, [w] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 284–286.

WNiO, w obliczu tej dotkliwej porażki, przed następną turą wyborów zmienił strategię: postanowił poprzeć Jana K. Kostrzewskiego – bezpartyjnego, ale realizującego linię PZPR. Ostatecznie Kostrzewski został wybrany w trzeciej turze. Wiceprezesami mianowano Gerarda Labudę, Jerzego Litwiniszyna, Władysława Markiewicza i Kazimierza Urbanika. W składzie Prezydium pozostali członkowie PAN krytycznie oceniający politykę PZPR (m. in. Mieczysław Chorąży, Wacław Gajewski, Janusz Haman, Alfred Jahn, Aleksander Gieysztor). Tym samym w „starciu" z partią uczeni osiągnęli więcej niż ponad dziesięć lat wcześniej. Wybór Jana K. Kostrzewskiego oznaczał jednak zacieśnienie kontroli władz nad kierownictwem Akademii po okresie solidarnościowej „odwilży"[30].

[30] Tamże, s. 288–289.

Dokument nr 3

1983 maj 28, Warszawa – Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR o majowej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN

Warszawa, dn[ia] 28 V 1983 r.

Wydział Nauki i Oświaty
KC PZPR

Informacja
z majowej Sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

27 maja br. odbyła się majowa sesja Zgromadzenia Ogólnego. Celem tych obrad było:

1. Ocena sprawozdania Sekretarza Naukowego PAN z działalności Polskiej Akademii Nauk w 1982 r. oraz

2. Wybory nowych członków korespondentów i nowych członków rzeczywistych Akademii.

W zagajeniu obrad Prezes PAN złożył informację ze spotkania Prezesa Rady Ministrów PRL z kierownictwem Akademii, które odbyło się w przeddzień tej Sesji.

W sprawozdaniu tym przedstawiono podstawowe treści wypowiedzi Towarzysza Premiera oraz członków kierownictwa Akademii. Według oceny uczestników tego spotkania informacja Prezesa PAN była zbyt lakoniczna i chłodna.

I.[31] *W punkcie obrad nad sprawozdaniem Polskiej Akademii Nauk wygłoszone zostały dwa następujące referaty zagajające dyskusję:*

a) Referat Sekretarza Naukowego tow. Z[dzisława] Kaczmarka „O podstawowych wynikach działalności PAN w 1982 r.";

b) „Program oszczędnościowy Akademii" przedstawiony przez tow. Z[bigniewa] Gertycha – I Zastępcę Sekretarza Naukowego.

W referatach tych między innymi podkreślono:

– Akademia w 1982 r. pracowała normalnie, realizowała swoje planowe i statutowe zadania badawcze; rozwinęła zakres opracowanych ekspertyz naukowych dla władz państwowych i gospodarczych, zwiększyła produkcję wysokiej jakości aparatury badawczej.

– Zadania powyższe mogły być realizowane dzięki zaliczeniu przez władze państwowe badań podstawowych do strefy chronionej przed zbyt drastycznymi skutkami kryzysowymi.

– Program oszczędnościowy PAN zmierza do efektywnego wykorzystania potencjału Akademii oraz oszczędnego gospodarowania posiadanymi środkami.

– Sekretarz Naukowy przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu PAN program działań do końca br. roku, w tym nowe zadania wynikające już ze spotkania tow. W[ojciechem] Jaruzelskim. Jako pierwszy niezbędny etap przygotowań do postulowanego III Kongresu Nauki Polskiej przyjęto, że do końca br. dokonana zostanie ocena realizacji podstawowych ustaleń II Kongresu Nauki.

Dyskusja nie wniosła żadnych istotnych nowych elementów do oceny sprawozdania Sekretarza Naukowego oraz „Programu Oszczędnościowego Akademii"; poparła w pełni ich podstawowe oceny i wnioski.

Z incydentalnych spraw poruszono w dyskusji następujące problemy:

– prof. St[efan] Kieniewicz podniósł sprawę zbyt daleko idących jego zdaniem ingerencji cenzury w pracy historyków dziejów współczesnych oraz problem ograniczeń wyjazdów do USA, prosząc w tym zakresie o bardziej liberalną politykę ze strony władz PRL.

II[32]*. Wybory nowych członków rzeczywistych i nowych członków korespondentów przeszły bez incydentów. Mimo podjętych przeciwdziałań Zespołu Partyjnego Zgromadzenia Ogólnego PAN wybrany został na członka korespondenta Akademii prof. Zbigniew R. Grabowski należący do skrajnych działaczy opozycji politycznej w nauce.*

Spośród 39 nowych członków korespondentów trzech zostało negatywnie ocenionych tak przez odnośne KW PZPR, jak i przez MSW. Są to profesorowie Z[bigniew R.] Grabowski (głosów 124 za, 57 przeciw, 4 wstrzymujące się), K[acper] Zalewski (głosów 154 za, 29 przeciw, 2 wstrzymujące się), W[itold] Cęckiewicz (głosów 170 za, 14 przeciw, 2 wstrzymujące się).

Wybrano na członków korespondentów siedmiu członków partii. Członkowie partii uzyskiwali ilość głosów w normalnym rozrzucie statystycznym.

Wśród 25 nowowybranych członków rzeczywistych jest trzech członków partii. Należący do opozycji politycznej w PAN profesorowie J[erzy] Janik i J[erzy] Łoś zostali również wybrani na nowych członków rzeczywistych PAN, chociaż licząca się część akademików nie głosowała na nich.

W związku z powyższym Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR przedstawia następujące oceny i wnioski:

1.Tradycyjnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdza kandydatów na nowych członków Akademii przedstawionych przez wydziały PAN. I tak stało się również obecnie.

2. Zespół Partyjny zgromadzenia ogólnego mimo prowadzonych konsekwentnych przeciwdziałań nie zdołał wyeliminować najgroźniejszego politycznie kandydata, jakim jest prof. Z[bigniew] R. Grabowski. Uzyskał jednak to, że Prezydium PAN tej kandydatury nie poparło (uzyskał 50 proc. głosów) a około 1/3 członków Zgromadzenia Ogólnego głosowało

[31] Cyfra wpisana odręcznie.

[32] Cyfra wpisana odręcznie.

przeciw tej kandydaturze.

3. W świetle powyższego Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR postuluje, aby została podjęta decyzja polityczna o nie zatwierdzeniu kandydatury Z[bigniewa] R. Grabowskiego na członka korespondenta PAN przez Radę Państwa. Zgodnie z ustawą o PAN Rada Państwa wybory te zatwierdza.

Zdaniem Wydziału Nauki i Oświaty KC, zespołu partyjnego Zgromadzenia Ogólnego PAN, jak i Sekretarza Naukowego i jego zastępców, wejście Z[bigniewa] R. Grabowskiego w skład Zgromadzenia Ogólnego PAN będzie w skutkach politycznych znacznie groźniejsze niż ewentualna wrzawa, jaką wokół tej sprawy mogą wywołać ośrodki dywersyjne Zachodu.

W sprawach różnych prof. H[enryk] Szarski, należący do aktywnych działaczy opozycji politycznej w PAN, wystąpił przeciw koncepcji III Kongresu Nauki Polskiej.

Prezes Akademii podjął częściową polemikę z tym wystąpieniem, stwierdzając jednocześnie, że koncepcja takiego „zjazdu uczonych polskich" przedstawiona zostanie później.

Reasumując, sesja majowa Zgromadzenia Ogólnego PAN była jedną z najspokojniejszych w ostatnich trzech latach.

Wydział Nauki i Oświaty
KC PZPR

Źródło: AAN, KC, sygn. LVIII/182, b.p., mps.

Dokument nr 4

1983 grudzień 27, Warszawa – Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, Ocena sytuacji w Zgromadzeniu Ogólnym PAN po sesji Zgromadzenia z 8 grudnia 1983 r.

Warszawa, 27 XII 1983 r.

Ocena
sytuacji w Zgromadzeniu Ogólnym PAN po sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk w dniu 8 grudnia 1983 r.

Celem tej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN był wybór Prezesa, czterech wiceprezesów oraz dwudziestu członków prezydium PAN. W wyniku szerokich, wielomiesięcznych działań Zespołu Partyjnego Zgromadzenia Ogólnego PAN i Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR ukształtowała się lista kandydatów do Prezydium Akademii obejmująca 48 akademików, w tym 18 członków Partii. Na liście tej znalazło się wielu najwybitniejszych bezpartyjnych akademików, aktywnie realizujących politykę naszego państwa w nauce.

Na liście tej ponadto znajdują się akademicy wykazujący w zależności od okoliczności skłonność do przyłączania się do niektórych przedsięwzięć opozycji, np. tacy profesorowie, jak: W[acław] Gajewski, L[eszek] Kuźnicki, L[ech] Wojtczak oraz M[ieczysław] Chorąży.

Na funkcję prezesa Akademii kandydował wyłącznie tow. Leonard Sosnowski, jako kandydatura „koalicyjna" wszystkich ugrupowań Zgromadzenia Ogólnego. Pozostali kandydaci (akademicy A[leskander] Gieysztor, [Jan] K[arol] Kostrzewski oraz G[erard] Labuda) nie wyrazili zgody na kandydowanie do godności Prezesa PAN. Realność wyboru tow. Sosnowskiego na prezesa PAN oparta była o jego wysoki autorytet naukowy i moralny w środowisku, na opinii o jego centrystycznej postawie politycznej, na fakcie koalicyjnego poparcia niemal przez wszystkie ugrupowania w Zgromadzeniu Ogólnym PAN oraz obietnicę poparcia tej kandydatury przez prof. A[leksandra] Gieysztora.

Równolegle wśród członków Akademii prowadzona była usilna akcja opozycji politycznej oraz części partyjnych akademików na rzecz kandydatury prof. A[leksandra] Gieysztora na funkcję Prezesa PAN. Prof. A[leksander] Gieysztor wielokrotnie jeszcze przed rozmową z nim w listopadzie br. w Komitecie Centralnym oświadczał, że nie będzie kandydował do tej godności, a zwłaszcza gdyby nie uzyskał poparcia i aprobaty władz państwowych. Na Sesji zgromadzenia ogólnego w dniu 9 grudnia kandydatura tow. Sosnowskiego na Prezesa PAN została w tajnym głosowaniu (114 za, 118 przeciw) odrzucona. W tej sytuacji na wniosek Zespołu Partyjnego Zgromadzenia Ogólnego dalsze wybory zostały odłożone do końca stycznia 1984 r. Zgodnie z „Ustawą o PAN" prof. A[leksander] Gieysztor w dalszym ciągu pozostałby prezesem do nowych wyborów, o co zresztą chodziło opozycji, jak świadczy o tym wypowiedź prof. J[erzego] Łosia na sesji w dniu 9 grudnia br.

Powyższy rezultat głosowania jest wynikiem następujących faktów i okoliczności:

1. Niedotrzymanie przez prof. A[leksandra] Gieysztora obietnicy poparcia dla kandydatury prof. L[eonarda] Sosnowskiego, mimo składanych w tym zakresie oficjalnych i prywatnych zapewnień. Wręcz przeciwnie, prof. A[leksander] Gieysztor dał swoim postępowaniem do zrozumienia, że został do wycofania swojej kandydatury zmuszony przez władze polityczne. Taką tezę opozycja w Zgromadzeniu Ogólnym usilnie lansowała.

2. Zaatakowanie kandydatury tow. L[eonarda] Sosnowskiego na Zgromadzeniu Ogólnym przez akademików R[yszarda] Gryglewskiego (rektor Akademii Medycznej w Krakowie) oraz J[erzego] Łosia, znanych ze swych opozycyjnych działań w Zgromadzeniu Ogólnym PAN. Atak ten polegał między innymi na następujących zarzutach i supozycjach:

– na liście wyborczej jest tylko jeden kandydat, a przecież zgłoszeni zostali przez wielu akademików prof. A[leksander] Gieysztor i G[erard] Labuda – sugerując jednocześnie[33], że ich rezygnacje wymuszone zostały naciskiem politycznym władzy;

– zarzut o „machinacjach" przy zbieraniu podpisów pod kandydaturą tow. L[eonarda] Sosnowskiego;

– kwestionowanie pozycji naukowej tow. L[eonarda] Sosnowskiego stwierdzeniami (prof. R[oman] Ciesielski), że powszechnie znany dorobek naukowy mają kandydaci, którzy nie wyrazili zgody na kandydowanie,

– żądania, aby kandydatura na Prezesa PAN charakteryzowała się cechami lidera opozycji politycznej (aktywny wobec władz państwowych, odpowiedni życiorys polityczny, charakteryzujący się opozycyjnym stosunkiem do polityki partii).

3. Brak na powyższe zarzuty jakiejkolwiek nawet próby protestu, kontrakcji lub wypowiedzi ze strony członków Zgromadzenia Ogólnego PAN, z zespołem partyjnym włącznie. Pozwolono, aby wybory te stały się areną politycznych popisów opozycji politycznej.

Usprawiedliwieni z niezabrania głosu w tym zakresie są jedynie sekretarz naukowy tow. Z[dzisław] Kaczmarek oraz przewodniczący zespołu partyjnego tow. J[an] Rychlewski, których wystąpienie mogłoby dostarczyć poparcia opozycji o tym, że tow. L[eonard] Sosnowski jest kandydaturą wyłącznie władzy.

Ten fakt absolutnej bierności członków partii na Zgromadzeniu Ogólnym jest wynikiem głębokich podziałów politycznych w zespole partyjnym (np. tow. St[efan] Żółkiewski z grupą akademików interweniował u Przewodniczącego Rady Państwa w sprawie zatwierdzenia na członka korespondenta PAN ewidentnego przedstawiciela opozycji politycznej, jakim jest prof. Zbigniew R. Grabowski. Na posiedzeniu zespołu partyjnego Prezydium PAN w 19 grudnia br. tow. St[efan] Żółkiewski oraz S[zczepan] Pieniążek wysuwali ponownie propozycję powrotu do kandydatury prof. A[leksandra] Gieysztora na Prezesa PAN.) Dość istotna część zespołu partyjnego zbyt często optuje za porozumieniem z opozycją za wszelką cenę, nie chce podejmować walki. Ta sytuacja sprzyja ugruntowaniu się tezy o konieczności „ustawienia się" Akademii jako doradcy-arbitra między władzą a społeczeństwem; tezy lansowanej w różnych okolicznościach ostatnich przez opozycję polityczną.

Ten stan rzeczy spowodował, że znaczna część akademików uwierzyła w manipulację władzy i partii wokół kandydatury tow. L[eonarda] Sosnowskiego. Po Sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN kierownictwo Zespołu Partyjnego oraz Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR podjęli działania, które by uzmysłowiły szerokiemu gronu akademików oraz prof. A[leksandrowi] Gieysztorowi właściwą ocenę tego, co się stało 9 grudnia br. i jakie szkody to przynosi pozycji Akademii. Prof. A[leksander] Gieysztor złożył pisemną rezygnację z funkcji Prezesa PAN w dniu 19 grudnia i potwierdził to publicznie na posiedzeniu Prezydium Akademii w dniu 20 grudnia.

[33] Tak w tekście.

II. Wnioski

1. Niezbędne jest, aby akademicy-członkowie partii każdą istotną próbę ze strony opozycji politycznej skierowania dyskusji lub działań ciał korporacyjnych Akademii przeciw polityce partii i państwa w sposób zdecydowany i na miejscu odrzucali i zwalczali.

2. Uwzględniając aktualny stan nastrojów w Zgromadzeniu Ogólnym, należy dążyć do sytuacji, aby na liście wyborczej było przynajmniej dwóch kandydatów na Prezesa Akademii; oczywiście takich, którzy by uzyskali w razie wyboru akceptację polityczną władz państwowych.

3. Należy wszystkimi dostępnymi środkami przekazywać właściwą ocenę tego, co się stało na Sesji w dniu 9 grudnia członkom Zgromadzenia Ogólnego, a zwłaszcza negatywną ocenę zachowania się prof. A[leksandra] Gieysztora i opozycji politycznej. Lansować tezę o wielkiej szkodzie tego faktu dla autorytetu Polskiej Akademii Nauk. Celem tych działań powinno być dotarcie do członków Zgromadzenia Ogólnego z faktycznymi intencjami władz partyjnych i państwowych w sprawie Akademii i sposobu kształtowania jej władz. Istnieje tu możliwość, aby kandydujący na członka Prezydium Akademii prof. A[leksander] Gieysztor nie uzyskał 2/3 głosów. Obaliłoby to tezę opozycji, że jedynym kandydatem na Prezesa jest prof. A[leksander] Gieysztor.

4. Postuluję rozważyć możliwość powrotu do kandydatury prof. J[ana] K[arola] Kostrzewskiego na Prezesa PAN, jego kontrkandydatami mogliby być tow. K[azimierz] Urbanik oraz M[aciej] Nałęcz. Jednocześnie jest możliwe, że będą próby zgłoszenia następujących kandydatów: Jerzego Litwiniszyna, Jana Szczepańskiego oraz Gerarda Labudy. 3 stycznia Zespół Partyjny Prezydium PAN oraz kierownictwo Zespołu Partyjnego Zgromadzenia Ogólnego dyskutować będą nad ewentualnymi kandydatami na Prezesa PAN. Termin zgłoszenia kandydatów upływa z dniem 9 stycznia. Jednocześnie Komisja Wyborcza ustaliła, że za zgłoszone uznawać będzie tylko te kandydatury, które będą miały odpowiednie poparcie akademików (minimum trzech) oraz zgodę zainteresowanego na kandydowanie.

5. Wstrzymać pracę nad nową ustawą o Polskiej Akademii Nauk do zakończenia wyborów Prezydium.

6. Umacniać w ramach obowiązującej „Ustawy o PAN" w sposób zdecydowany pion Sekretariatu Naukowego Akademii.

Alfred Stroka

Źródło: IPN Warszawa, sygn. 0236/454, t. 5, k. 288–293, mps.

*

Zaprezentowane powyżej źródła, stanowiące bardzo skromny wybór z bogatego zbioru podobnych materiałów, zgromadzonych przede wszystkim w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowym m. st. Warszawy, dobrze ukazują aspiracje i zamiary, ale także ograniczenia Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR w jego relacjach z Polską Akademią Nauk. Instancje partyjne wykazywały wolę ręcznego sterowania Akademią, widoczną w próbach głębokiej ingerencji w wybory kadr kierowniczych instytucji, jak również jej członków. Na ogólnym planie aparat partyjno-państwowy potrafił przeforsować swą wolę. Musiał się jednak liczyć ze stanowiskiem środowiska uczonych, któremu nieraz udawało się obronić własną autonomię i podejmować niepożądane z punktu widzenia władz kroki.

Kto zatem wygrał w tej nieustannej wojnie podjazdowej, toczonej przez prawie czterdzieści lat działalności Polskiej Akademii Nauk w Polsce Ludowej? Jest pewne, że Akademia nigdy nie stała się powolnym narzędziem realizującym linię polityczną państwa. Zarazem nigdy w tym okresie nie działała niezależnie. Czy w takiej wojnie można odróżnić zwycięzców od pokonanych?

*

Summary

Challenge of managing education. The Science and Education Department at the PZPR's Central Committee versus the Polish Academy of Sciences (1949-1989)

The Science Department at the communist Central Committee, which had been changing its names since 1945, pursued one fundamental aim - to oversee Polish academic circles which were obliged to be "politically correct". Relations between the Department and the Polish Academy of Sciences (PAN) were increasingly complex. Managing education was a formidable challenge for the Party, whose efforts often failed. The Polish Academy of Sciences, which was established in 1951, from the outset was intended to become a flagship Stalinist institution. However, with time it turned out to be a shelter for scores of "inconvenient" scientists. Not surprisingly, the Science Department was constantly influencing PAN's authorities and interfering in the administrative issues of the Academy such as budget plans, international affairs and the proper selection of PAN's members. This type of policy had been implemented more or less effectively until 1989.

ARTUR BĄDKOWSKI
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu wobec szkolnictwa wyższego i środowiska naukowego w latach 1948-1990

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując życiem polityczno-społeczno-gospodarczym w Polsce od swojego powstania w 1948 aż do jej rozwiązania w 1990 r., realizowała swój program w stosunku do nauki, szkolnictwa wyższego i środowiska naukowego. Działania PZPR - jak i jej program w tej sferze – ulegał oczywiście przemianom w ciągu 50-lecia rządów partii w Polsce. Podyktowane to było zmianami w priorytetach polityki, wynikających z przemian społeczno-polityczno-gospodarczych oraz przemian w samej PZPR. Stopień i metody kontroli nad tymi środowiskami zmieniał się, ale niezależnie od niuansów przez cały okres rządów PZPR prawomyślność poglądów kontrolowana była przez cenzurę. Na podejście PZPR do środowiska naukowego wpływ miały wydarzenia polityczne, takie jak przełom październikowy '56 r., Marzec '68, kształtowanie się opozycji demokratycznej w latach 70., powstanie NSZZ „Solidarność". Zaangażowanie się naukowców w te wydarzenia wpływało na zmianę polityki partii wobec tego środowiska. Polityka wobec nauki stanowiła specyficzny element działań partii, wynikający z ideologii marksistowskiej, która w niej obowiązywała i stanowiła podstawę jej założeń programowych. Marksizm wpływał na ideologizację nauki, będącej tą sferą życia, która miała umożliwić przebudowę nie tylko gospodarki, ale także życia społecznego i mentalności. Partia traktowała szkolnictwo wyższe jako instrument umożliwiający indoktrynację, szczególnie młodego pokolenia, będący elementem systemu prowadzącego do stworzenia społeczeństwa socjalistycznego, a w dalszej perspektywie komunistycznego[1]. Szkolnictwo wyższe i całe środowisko akademic-

[1] P. Pleskot, T. D. Rutkowski, Wstęp, [w] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967-1987)*, t. 1, Warszawa 2009, s. 15. Przykładem ideologizacji życia akademickiego było wprowadzenie katedr i zakładów marksizmu-leninizmu oraz obowiązkowego lektoratu z języka rosyjskiego, które miały służyć wychowaniu ideologicznemu i kształ-

kie zgodnie z programem partii miało podlegać ideologizacji i upartyjnieniu.

Odmienne były oczekiwania PZPR wobec nauk humanistycznych i ścisłych. Od tych pierwszych, nazywanych nawet wprost „ideologicznymi", oczekiwano stworzenia instrumentów wpływania na wszelkie aspekty życia społeczeństwa oraz na teoretyczny rozwój w zakresie ideologii. Nauki ścisłe z kolei traktowane były jako niezbędne dla gospodarki. Ta kwestia była szczególnie istotna dla komunistów, którzy musieli się zmierzyć ze zniszczeniami wojennymi i mieli ambicję przekształcania gospodarki kraju zgodnie z nakazami ideologicznymi.

Partia chciała kontrolować świat nauki, ponieważ był on jej niezbędny w walce o kontrolę nad całym życiem społeczno-gospodarczym, a z drugiej strony bała się, że w tym środowisku mogą się rodzić nieprawomyślne postawy i opór wobec nowej ekipy. Był to więc stosunek ambiwalentny do tego środowiska ponieważ nie można było myśleć o rządzeniu krajem bez zdobycia przychylności naukowców, a z drugiej strony środowisko to było trudne do kontrolowania. Pokolenie naukowców ukształtowane w okresie międzywojennym, które miało swój dorobek i autorytet było trudne dla pozyskania dla nowej władzy, która zdawała sobie sprawę, że świat nauki i kultury w dużym stopniu był negatywnie do niej nastawiony. Nie bez przyczyny badano wnikliwie życiorysy i pochodzenie społeczne ludzi kultury i nauki. Zaangażowanie w życie społeczno-polityczne (poza działalnością komunistyczną) w okresie międzywojennym było podejrzane. Najłatwiej było odnaleźć się ludziom, którzy nie przejawiali takiej aktywności. Byli bezideowi. Liczono na ukształtowanie się z czasem nowych elit zawdzięczających swoją pozycję komunistom. Przez politykę kadrową, wpływanie na awanse, wyjazdy zagraniczne starano się kształtować ich kariery i przez to wiązać z władzą[2]. Szczególnie niepokornych poddawano represjom. Zaraz po wojnie dopuszczono jeszcze do pracy niewygodnych, nie uznających autorytetu partii i jej ideologii profesorów. Na początkowym etapie korzystały z ich pracy przy odbudowywaniu życia akademickiego. Z czasem, gdy władza komunistów się ugruntowała, zaczęła zyskiwać poparcie, mogła rozpocząć akcję usuwania niewygodnych pracowników naukowych. Proces ten trwał od 1947 do 1949 r. Przejęciu kontroli nad środowiskiem naukowców miało służyć rozbicie dawnych towarzystw i instytucji, które ich integrowały[3]. Ciekawe, że z Polskiej Akademii Nauk, powstałej w okresie stalinowskim, wywodziło się wielu badaczy, którzy byli negatywnie nastawieni do PZPR[4].

towaniu światopoglądu materialistycznego – Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu (dalej: KW Poznań), sygn. 3305, Plany pracy na IV kwartał 1955 r. Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu, k.10-12; tamże, sygn. 1016, Pismo Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu do KU PZPR w sprawie rozszerzenia przedmiotów ideologicznych, k. 28-29. Podobnie o ideologizacji nauki pisze M. Hirszowicz w publikacji *Pułapki zaangażowania. Intelektualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001, s. 109-111.

[2] B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy 1948-59*, Warszawa 1985, s. 178-207.

[3] T. P. Rutkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945-1958. Zarys dziejów*, Toruń, 2009, s. 42-64; tenże *Nauki historyczne w Polsce 1944-70. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 138-271; R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945-70*, Warszawa 2008, s. 118-119.

[4] P. Pleskot, T. D. Rutkowski, Wstęp, [w] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967-1987)*, t. 1, Warszawa 2009, s. 15-32.

Szczególnie silne było oddziaływanie partii w okresie stalinowskim, kiedy to niemalże administracyjnie narzucano marksistowską metodologię, światopogląd materialistyczny (tzw. naukowy), socrealizm, a niezastosowanie się do nich mogło stać się powodem represji[5]. To także czas największej presji ideologicznej, indoktrynacji i nacisku na „socjalistyczne" wychowanie młodzieży. Kopiowanie sowieckich wzorców w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym dotykało także szeroko rozumianego świata kultury i nauki. Po pierwszych latach powojennych, które były okresem spontanicznego przywracania instytucji kulturalnych i naukowych działających w dwudziestoleciu międzywojennym, nastąpił czas eliminowania ich i zastępowania takimi, które były podporządkowane partii. Zamierzeniem władz było dokonanie rewolucyjnych zmian i w tej sferze. Inteligencja jako grupa społeczna miała się podporządkować polityce partii. Był to czas najdotkliwszych represji. W 1950 r. dla obowiązkowego szkolenia ideologicznego na uczelniach powoływano katedry marksizmu-leninizmu i wprowadzono zajęcia z ekonomii politycznej. W tym samym roku zaczęto tworzyć Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu, które miały służyć indoktrynacji także osób bezpartyjnych. Miały one „oddziaływać na młodzież i kształtować jej naukowy światopogląd", a także wpływać na „postawę bezpartyjnych pracowników naukowych oraz na procesy dydaktyczne i naukowe zachodzące na uczelni"[6].

Już w 1947 r. uchwalono dekret o „organizacji nauki i szkolnictwa wyższego" likwidujący dotychczasową autonomię uczelni, zostały one podporządkowane państwu[7]. Oprócz tych fundamentalnych zmian zaczęto zwiększać liczebność studentów o robotniczo-chłopskim pochodzeniu[8]. Odpowiednio ideologicznie przygotowanych wykładowców miało zapewnić powołanie Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który miał przygotowywać na wzór radziecki „czerwoną profesurę"[9]. W 1951 r. uchwalono, wzorowaną na sowieckiej, ustawę o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki[10]. Minister Szkolnictwa Wyższego miał decydować o powoływaniu rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów. Ustawa wprowadzała zaczerpnięte z ZSRR dwa nowe stopnie naukowe: „kandydata nauk" i „doktora nauk"[11]. Zlikwidowano wtedy habilitacje oraz trzysemestralny rok akademicki zastąpiono dwusemestralnym W pracy naukowej wprowadzono wszechobecne „planowanie". Mówiło się o „produkcji uniwersyteckiej", „socjalistycznej pedagogice i dydaktyce"[12]. W gestii właściwych ministerstw znalazło się tak zwane resortowe

[5] R. Herczyński, dz. cyt., s. 129-135.

[6] APP, KW Poznań, sygn. 3326, Informacja o pracy katedr marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej, k. 43.

[7] Dekret z dnia 28 X 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, Dz. U., Nr 88, poz. 415; *Historia Nauki Polskiej*, t. 5, cz. I, red. B. Suchodolski, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1992, s. 443-445; R. Herczyński, op. cit., s. 93.

[8] A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce 1948-1984*, Poznań 1987, s. 89.

[9] M. Hirszowicz, dz. cyt., s. 110-111.

[10] Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o przekształceniu Urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki w Urząd Ministra Szkolnictwa Wyższego. Dz. U., Nr 67, poz. 465.

[11] R. Herczyński, dz. cyt., s. 118.

[12] APP, KW Poznań, sygn. 3326, Informacja o pracy katedr marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej, k. 36-50.

szkolnictwo: akademie medyczne, wyższe szkoły pedagogiczne, wychowania fizycznego, artystyczne, rolnicze i wojskowe[13].

Polityka partii formułowana na szczeblu centralnym była realizowana we wszystkich ośrodkach akademickich i instytucjach naukowo-badawczych za pośrednictwem Komitetów Wojewódzkich PZPR. Konieczne też było dostosowywanie ogólnych centralnych założeń programowych do specyfiki regionów, w których były one realizowane i konkretnego środowiska naukowego. W Komitecie Wojewódzkim PZPR za problematykę tę odpowiadał sekretarz ds. propagandy, odpowiedni wydział i Komisja Nauki i Oświaty.

O tym, jak traktowano naukę, świadczą zmiany nazewnictwa wydziałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Pierwotnie kwestie te podlegały pod Wydział Propagandy, później utworzono odrębny Wydział Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Został on zlikwidowany po 1956 r. Powstał wówczas Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury. W 1960 r. ponownie powstał Wydział Nauki i Oświaty. Kolejna zmiana nastąpiła po 1981 r. Od tego momentu nosił on nazwę Wydział Nauki, Oświaty i Kultury[14].

Partia, chcąc oddziaływać na życie uczelni i placówek badawczych, musiała posiadać tam swoje komórki w postaci POP, OOP i KU PZPR, które podlegały wyższym instancjom[15]. Zaczęto je tworzyć w 1949 r. Jeśli w danym ośrodku akademickim było więcej uczelni to powoływano wówczas międzyuczelniane kolegium, które miało na celu koordynowanie pracy partii we wszystkich uczelniach[16].

POP PZPR na uczelniach były kontrolowane przez aparat etatowy KW. Osoby stojące na czele komórek PZPR na uczelniach były wskazywane i zatwierdzane przez instancje nadrzędne. Pracownicy Wydziału Nauki KW uczestniczyli w ich posiedzeniach. Ciągłą troską była rozbudowa struktur partii. Starano się poprzez agitację oraz oferowanie materialnych korzyści pozyskiwać dla partii „przodujących nauczycieli", studentów, naukowców, działaczy organizacji młodzieżowych[17]. Poszczególne komitety uczelniane musiały się wykazywać danymi statystycznymi z przyrostu członków partii. Zwiększanie się liczebności było podstawą oceny skuteczności działalności partii. W latach 80. sekretarze KU PZPR byli etatowymi pracownikami Wydziału Nauki w randze zastępcy kierownika[18].

[13] B. Fijałkowska, dz. cyt., s. 183-185.

[14] APP, *Wstęp do inwentarza zespołu KW PZPR w Poznaniu*, opr. A. Choniawko, s. 6-8.

[15] Tamże, KW Poznań, sygn. 3305, Plany pracy Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu na okres 6-31 X 1952, k. 5-6; tamże, Plany pracy Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu na luty 1953, k. 24 .

[16] Tamże, sygn. 3305, Plany pracy Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu na okres 6-31 X 1952, k. 5-6.

[17] Tamże, sygn. 3305, Plany pracy Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu, V-VI 1953 r., k. 38.

[18] I sekretarze KU PZPR są wymieniani jako z-cy kierownika Wydziału Nauki i Kultury KW PZPR w Poznaniu w zachowanych listach płac. Było to prawdopodobnie rozwiązanie wzorowane na KC PZPR, gdzie I sekretarze KZ Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki byli na etacie z-ca kierownika wydziału KC. Patrz. W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948-1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000, s. 149.

Jedną z kluczowych metod oddziaływania na środowisko naukowe przez partię było podejmowanie przez nią decyzji kadrowych[19]. Miał tu zastosowanie system nomenklatury, poprzez który partia zatwierdzała osoby pełniące kierownicze stanowiska na uczelniach. Nie oznaczało to, że wszystkie stanowiska musiały być obsadzone przez członków partii, ale wszyscy mieli świadomość, że łatwiej o eksponowane, prestiżowe stanowisko osobie z legitymacją partyjną. Gdy do wyboru była osoba bezpartyjna i członek partii, to oczywistym było, że ten ostatni zostanie zatwierdzony. Wydział Nauki KW przygotowywał projekty obsady władz wyższych uczelni, omawiał go z odpowiednim Komitetem Uczelnianym, a później wnioski personalne były wysyłane do Wydziału Nauki KC PZPR w Warszawie.

Przejawem ograniczonej autonomii uczelni były składane na forum partyjnym sprawozdania, np. z realizacji uchwał PZPR, z przebiegu rekrutacji, czy sesji egzaminacyjnej[20]. Partia stawiała sobie za cel egzekwowanie „dyscypliny studiów". Był to kolejny element wskazujący, że traktowała ona instytucje naukowe jak specyficzne zakłady pracy zajmujące się „produkcją naukową", analizowano też tzw. „sprawność nauczania"[21]. Chodziło o kontrolę ilości osób rozpoczynających studia i kończących je w terminie. Starano się też wprowadzać na szeroką skalę planowanie w nauce na wzór zakładów przemysłowych[22].

Jednym z najważniejszych elementów kontroli PZPR nad nauką i szkolnictwem wyższym w województwie poznańskim był Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR. Zajmował się on koordynacją działań mających na celu wdrażanie polityki partii w tym zakresie na szczeblu wojewódzkim[23]. Pracownicy Wydziału przygotowywali opracowania i sprawozdania, które przedkładano na posiedzeniach Sekretariatu, Egzekutywy KW, Komisji Nauki i Oświaty KW oraz na posiedzeniach Plenarnych KW. Do pracowników tego Wydziału docierały informacje z POP, OOP i KU PZPR w szkołach wyższych i placówkach naukowo-badawczych. Bezpośrednio przygotowywali oni i kontrolowali wybory władz we wszystkich instytucjach naukowych. Odpowiadali za całokształt działań PZPR na tym szczeblu. W Wydziale Nauki organizowano tematyczne narady i odprawy, na które zapraszano przedstawicieli różnych organizacji i środowisk tj. ZNP, ZMP/ZMS/ZSMP, ZMW, ZSP/SZSP, I sekretarzy POP oraz I sekretarzy KU. W ich przygotowaniu uczestniczył też Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej. Omawiano na nich kwestie związane z rekrutacją na studia, kwestie propagandy w środowisku akademickim, sposoby działania komórek partii na uczelniach, obchodów 1 Maja itp. Przynajmniej raz na miesiąc z pracownikami Wydziału Nauki spotykali się I sekretarze KU

[19] APP, KW Poznań, sygn. 3305, Plany pracy Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu na I kwartał 1954 r., k. 89; tamże, Plany pracy Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu na I kwartał 1955, k. 142.

[20] Tamże, sygn. 3326, Informacja o przebiegu zimowej sesji egzaminacyjnej na UAM 1955/56, k. 134-140.

[21] Tamże, sygn. 3330- 3332.

[22] Tamże, sygn. 3326, Informacja o pracy katedr marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej, k. 44-50.

[23] Tamże, sygn. 3310, Struktura Wydziału Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Oświaty KW PZPR w Poznaniu, 20 I 1978, k. 96-102.

poszczególnych uczelni. Jedną z najważniejszych wówczas kwestii było upartyjnienie na uczelniach, szczególnie wśród młodych pracowników naukowych. Wraz z przedstawicielami Wydziału Organizacyjnego przedkładali oni sprawozdania w tym zakresie na posiedzeniu Sekretariatu KW. Oprócz comiesięcznych narad z I sekretarzami KU i POP PAN, narad aktywu uczelnianego w sprawie ideowo wychowawczej miały jeszcze odbywać się „branżowe narady poszczególnych grup nauk humanistyczno-społecznych: pedagogiki, filozofii, nauk politycznych[24]. Formą wiązania środowiska naukowego z partią było np. organizowanie z okazji Dnia Nauczyciela spotkań „przodujących" nauczycieli akademickich z Egzekutywą KW.

Do zadań Wydziału Nauki należało też kontrolowanie poziomu zajęć i egzaminów na uczelniach z filozofii marksistowskiej. Pracownicy wydziału nauki zajmowali się rekrutacją do szkół wyższych, przygotowywali także informacje o tzw. szkołach resortowych i przebiegu sesji egzaminacyjnych. Pracownicy Wydziału kontrolowali stan realizacji inwestycji związanych ze szkolnictwem wyższym, w sprawie których uchwały/wnioski podejmowała egzekutywa KW[25]. Analizowali „rozwój szkolnictwa wyższego dla pracujących". Kontrolowali kadrę lektorską na uczelniach, także stan badań i problematykę w instytucjach naukowo-badawczych oraz celowość wyjazdów zagranicznych na studia i stypendia naukowe pracowników uczelni i instytutów naukowo-badawczych[26]. Zajmowali się też działalnością wydawniczą uczelni. Przygotowywali posiedzenia Kolegium Rektorów m. Poznania, które miało być forum dyskusji i koordynacji działań władz uczelni[27]. Szczególnie analizowano też działalność naukową i społeczną pracowników naukowych będących członkami PZPR. Pracownicy tego wydziału przygotowywali materiały na posiedzenia Plenów KM i KW PZPR na temat polityki naukowej jak np. „Zadania ośrodków naukowych wobec przemysłu i rolnictwa Wielkopolski"[28]. Oprócz kontroli działalności polityczno-propagandowej na uczelniach zajmowali się oni także oceną pracy stricte badawczej poszczególnych instytucji naukowych. Mówiono nawet o partyjnym „sterowaniu badań naukowych" i „sterowaniu polityką kadrową i naborem młodych pracowników wyższych uczelni i placówek PAN".

Partia ingerowała głęboko także w strukturę organizacyjną instytucji naukowo badawczych. Na szczeblu partyjnym podejmowano np. decyzje o powoływaniu zakładów i instytutów naukowych itp. Kwestie te były później omawiane na posiedzeniach Egzekutywy KW. W dokumentach padały określenia takie jak „zaplecze naukowo-badawcze gospodarki". Zakładano także rozwijanie badań, dostosowanych do warunków regionu i służących jego gospodarce. Widziano też konieczność odpowiedniego przygotowania zawodowego absolwentów preferowanych kierunków studiów niezbędnych do realizacji planów gospodarczych. To

[24] Tamże, sygn. 3305, Plany pracy na IV kwartał 1955 r., k. 183.

[25] Tamże, sygn. 3308, Informacja o przebiegu inwestycji szkolnictwa wyższego z sierpnia 1965, k. 170.

[26] Tamże, sygn. 3310, Sytuacja w resortowych placówkach naukowo-badawczych w Poznaniu z 5 XI 1980 r., k. 156-157; tamże, Ocena i aktualne zadania pracy partii w resortowych placówkach naukowo-badawczych z kwietnia 1979, k. 117-121 .

[27] Tamże, sygn. 3403-3404, Kolegium Rektorów-protokoły posiedzeń.

[28] Tamże, sygn. 3310, Kierunki zwiększenia efektywności wdrażania osiągnięć nauki do praktyki społeczno-gospodarczej. Oferta poznańskiego środowiska naukowego. VII 1976, k. 70-76.

powiązanie działania aparatu partyjnego, pokrywającego się z zadaniami administracji rządowej z kontrolą merytoryczną badań naukowych podsumować można popularnym wówczas hasłem wprowadzania „socjalistycznego charakteru" uczelni wyższych i nauki - i tak rozumiano „kierowniczą rolę partii". Starano się wiązać naukę i ideologię. Ściśle kontrolowano też nastroje społeczne w środowisku[29]. Do kluczowych kompetencji Wydziału Nauki należało uczestniczenie w polityce kadrowej[30]. Uczestniczył on także w opiniowaniu tzw. młodej kadry naukowej. O tym, jakie były metody działania PZPR w środowisku naukowym, świadczyć może sposób sformułowania zadań Wydziału - „Rozwijać działanie na rzecz stworzenia dobrego klimatu pracy w uczelniach. Działaniu temu powinno towarzyszyć dalsze doskonalenie polityki awansów naukowych, nagród i wyróżnień oraz wyjazdów zagranicznych, powiązanie ich ściśle z oceną wyników pracy dydaktycznej, wychowawczej i naukowej wszystkich nauczycieli akademickich". Wydział Nauki kontrolował wybory do władz komórek partii w środowisku naukowym, a także w porozumieniu z KD, wymiany legitymacji partyjnych. Wydział Nauki składał sprawozdania na posiedzeniach Egzekutywy KW.

Pracownicy Wydziału mieli współpracować z wszystkimi instytucjami związanymi z nauką, jak np. Kolegium Rektorów m. Poznania, PAN, Kolegium Dyrektorów Resortowych Instytutów Naukowo-Badawczych, PTPN i innych towarzystw naukowych, Kolegium Dyrektorów administracyjnych wyższych uczelni, PTE, Komisją Nauki Oddziału Wojewódzkiego ZG ZNP przy WKZZ, Zarządem Inwestycji Szkół Wyższych, organizacjami takimi jak ZW SZSP, ZW TPPR itp. Funkcję kontrolną Wydział miał realizować poprzez współdziałanie z takimi instytucjami jak: NIK, SANEPID, działy kontroli wewnętrznej uczelni, straż pożarna itp. Formą kontroli nad środowiskiem naukowym były przeprowadzane „oceny kadr"[31], podczas których analizowano postawę polityczną poszczególnych pracowników. Osoby, które uznano za szczególnie wrogie mogły być wówczas wyrzucane z pracy. W 1981 r. starano się w związku z utworzeniem NSZZ „Solidarność" i sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju zmienić metody pracy i dostosować się do nowych warunków działania. W dokumentach partyjnych widać eufemistyczne stwierdzenia o pracy propagandowej i ideologicznej w „nowych warunkach społeczno-politycznych", „określenie miejsca i roli Partii w stosunku do szeroko rozumianego ruchu społecznego w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego". Dyskutowano o nowych ustawach: o szkolnictwie wyższym, o placówkach resortowych i o ustawie o stopniach i tytułach naukowych. Pojawiły się pomysły powstania Klubu Partyjnej Inteligencji Twórczej, demokratyzacji partii. Starano się usprawnić pracę Uczelnianych Ośrodków Pracy Ideowo-Wychowawczej.

Swoistym przejawem produkcyjnego podejścia do nauki i szkolnictwa były sporządzane przez etatowych pracowników aparatu partyjnego oceny pracy poszczególnych instytucji naukowo-badawczych ich powiązania z gospodarką i kul-

[29] Tamże, sygn. 3311, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w środowisku nauki, oświaty i kultury, 3.VI.1988, k. 137-146.

[30] Tamże, Kreowanie kadr naukowych, IV 1987, k. 129-136.

[31] Tamże, sygn. 15476, Przegląd kadrowy w szkołach wyższych w 1985 r.

turą. Podobny charakter mają też rozliczenia planów pracy i efektywności. Nauka miała być powiązana z kolejnymi planami gospodarczymi, a także polityką w zakresie kultury i ideologii. Partia miała ambicję koordynowania i inspirowania środowiska naukowego. Przejawem takiej kontrolno-nadzorczej roli partii były np. składane przed Egzekutywą KW sprawozdania rektorów. Ważnym zadaniem była też kontrola nastrojów i sytuacji politycznej w tym środowisku. Stale też starano się rozbudowywać szeregi partii na uczelniach doceniając działania o charakterze propagandowo-ideologicznym.

Organizowano także seminaria i narady dla „kierownictw wyższych uczelni" – rektorów, prorektorów, I sekretarzy i sekretarzy KU, przewodniczących Rad Uczelnianych ZNP, przedstawicieli kierownictwa ZW SZSP. Miały się one odbywać raz w roku i dotyczyć najważniejszych problemów szkolnictwa i nauki. Omawiano na nich aktualne problemy pracy partyjnej. Na naradach I sekretarze informowali Wydział o zjawiskach występujących w środowiskach naukowych i nastrojach tam panujących. Szkolenia I sekretarzy OOP na uczelniach miały się odbywać na początku kadencji i dotyczyć form i metod działalności w środowiskach naukowych. Celem szkoleń było podniesienie kwalifikacji ideowo-politycznych oraz wzbogacenia ich wiedzy dotyczących funkcjonowania partii na uczelniach. Poszczególne KU i Wydział Nauki KW PZPR organizowały lektoraty polityczne poświęcone aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej na świecie i w Polsce, sprawom polityki naukowej itp. Miały też miejsce spotkania władz wojewódzkich partii z pracownikami naukowymi. Co roku I sekretarze KU uczestniczyli w tygodniowych seminariach organizowanych przez KC PZPR.

PZPR starała się głęboko ingerować w życie środowiska naukowego i de facto miała formalne środki do tego, ale jej skuteczność zależała od indywidualnych postaw poszczególnych osób, które współtworzyły to środowisko oraz okoliczności, w jakich znajdowały się obie strony. Efektywność tej polityki, mogła wynikać z indywidualnej postawy poszczególnych ludzi nauki i działaczy partii. Wielokrotnie w dokumentacji partyjnej widać, że wytyczne i dyspozycje partyjne były lekceważone i nie wprowadzane w życie. Partia miała też ograniczone wpływy w tym środowisku ze względu na zbyt słabe struktury.

Bardzo interesujące jest zagadnienie skuteczności oddziaływania partii na środowisko, które miało głębokie tradycje niezależności, będącej podstawą etosu nauki i naukowca. Ciekawe są też zmiany realizacji tej polityki. Niejednokrotnie zdarzało się, że osobiste relacje poszczególnych badaczy były trwalsze niż partyjna lojalność.

*

Summary

Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party in Poznań in relation to highier education and academic circles between 1948-1990

The communist party was implementing its program related to science, highier education and academic circles. Procedures and the program itself were undergoing some changes due to political priorities which varied over the years as a result of social, political and economic shifts as well as transformations within the Party. Methods and the degree of supervision over the given circles varied as well, however, the censorship of views never ceased to exist. Marxism was exerting its influence on education as it was regarded a means for transforming not only economy but also social life and mentality. Highier education was a tool in the hands of the Party used for indoctrination of the public, especially the young and creating a socialist and in the long run, communist society. According to the Party's program, highier education and all academic circles were subject to ideologization and dependent on the Party.

PIOTR RYBARCZYK
Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy

Struktura organizacyjna i zarys działalności Komitetu Zakładowego PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy w pierwszym roku stanu wojennego (grudzień 1981 – grudzień 1982)

Wykorzystujcie milicję, bo ona (…) może być pokazana
nie tylko z pozycji pałki, której niestety musi dzisiaj
od czasu do czasu używać. Ale z pozycji milicji ludowego państwa,
które pomaga, które troszczy się. Eksponujcie to nawet.
Budujcie taki stosunek do milicji, który by pozwolił
zachować dla tych organów szacunek,
jako dla organów ludowego, socjalistycznego państwa[1],
gen. Wojciech Jaruzelski, 16 XII 1981 r.

1. Prolegomena

Wprowadzenie stanu wojennego na terenie całego kraju wiązało się z prawnym wprowadzeniem licznych ograniczeń dotyczących szeroko rozumianych swobód obywatelskich (wolność słowa, zgromadzeń), wprowadzeniem cenzury korespondencji, zawieszeniem wydawania prasy (z wyjątkiem dzienników partyjnych), etc. Ponadto zawieszono działalność szeregu organizacji społeczno-politycznych, a wobec niektórych spośród zachowanych zastosowano inne działania o charakterze reglamentacyjnym. Ograniczono również, ze względu na „stan zagrożenia państwa", dotychczas funkcjonujące i uregulowane w statucie PZPR zasady dzia-

[1] Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (dalej: KW Bydgoszcz), sygn. 51/VII/360, Telekonferencja, 16 XII 1981, godz. 15.00, bp.

łania organizacji partyjnych wszystkich szczebli. Postanowiono, że bieżącą działalnością organizacji partyjnych będą kierowały egzekutywy, sekretariaty i pierwsi sekretarze tych komitetów, a postanowieniom egzekutyw i sekretariatów komitetów partyjnych wszystkich szczebli nadano moc uchwał tych komitetów. Dopuszczano również możliwość podejmowania samodzielnych decyzji przez sekretarzy lub osoby wyznaczone przez instancję nadrzędną. Decyzje te musiały jednak uzyskać akceptację na najbliższym posiedzeniu organizacji partyjnej. Ponadto wszelkie zmiany w składach władz organizacji partyjnych miały być podejmowane przez kooptację, mianowanie i odwoływanie[2].

Poczucie niepewności, związane z krytyczną sytuacją ekonomiczną kraju i decyzją o wprowadzeniu stanu wojennego, towarzyszyło wielu szeregowym członkom partii, o czym zdawało sobie sprawę kierownictwo bydgoskich organizacji partyjnych. Oceniając stan nastrojów członków partii w Bydgoszczy kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego, sekretarz KM PZPR w Bydgoszczy Bogdan Michalak pisał m.in.:

> Zdecydowana większość członków partii, szczególnie w środowisku robotniczym, przyjęła ze zrozumieniem decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego. (...) Jednocześnie większość towarzyszy wyraża ogromny niepokój i niepewność jutra. Szczególnie kobiety przejęte są grozą sytuacji i obawiają się o losy swoich najbliższych. (...) Wśród członków partii pojawia się pytanie, czy stan wojenny nie zlikwiduje na stałe zdobyczy socjalnych i swobód demokratycznych uzyskanych przez ludzi pracy po sierpniu 1980 r.[3]

Jednocześnie jednak w partyjnych raportach z pierwszych dni stanu wojennego dostrzegano i podkreślano poprawę stanu dyscypliny społecznej na ulicach i w zakładach pracy[4].

Jak więc widać nowa sytuacja polityczna w kraju, ukształtowana w znacznej mierze przez zapisy dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego, nie pozostała bez wpływu na „przewodnią siłę narodu". Stało się tak, ponieważ kondycja instancji partyjnych i ich aktywu u progu stanu wojennego nie przedstawiała się optymistycznie, z czego zdawali sobie sprawę członkowie ścisłego kierownictwa partyjno-rządowego. Postępująca atrofia poszczególnych ogniw partyjnych[5] była

[2] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), sygn. XI/234, Instrukcja kierowania partią w warunkach ogłoszenia stanu zagrożenia bezpieczeństwa państwa, 10 XII 1981, k. 433-441 (punkty: 4, 6, 14).

[3] APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/VII/440, Informacja sekretarza KM PZPR w Bydgoszczy Bogdana Michalaka o nastrojach wśród członków partii, 18 XII 1981, k. 131.

[4] Tamże, sygn. 51/VII/440, Informacja sekretarza KM PZPR w Bydgoszczy Bogdana Michalaka o nastrojach wśród członków partii, 18 XII 1981, k. 132; tamże, Informacja I sekretarza KM PZPR w Bydgoszczy Ignacego Iwańcza o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w mieście Bydgoszczy, 29 XII 1981, k. 138-140; tamże, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w mieście Bydgoszczy I sekretarza KM PZPR w Bydgoszczy Ignacego Iwańcza, 31 XII 1981, k. 142-143.

[5] Uwidaczniało się to w szczególności w postępującym spadku liczebności członków partii. Okazało się jednak, że nawet wprowadzenie rygorów stanu wojennego w grudniu 1981 nie było w stanie powstrzymać procesu masowego odpływu członków z organizacji partyjnych. Wojewódzka instancja

spowodowana powstaniem i szesnastomiesięczną działalnością ogromnego społecznego ruchu rewindykacyjnego w postaci NSZZ „Solidarność", który cieszył się bezprecedensowym poparciem milionów Polaków. Partia, którą oficjalna propaganda przedstawiała jako strukturę niemalże monolityczną, poddawana przez cały okres „solidarnościowego karnawału" nieustannej presji, uległa wyraźnej polaryzacji[6]. Przed Wojciechem Jaruzelskim, który po odsunięciu Kani w październiku 1981 stał się rzeczywistym przywódcą w kraju, stanęła konieczność realizacji jednego z kluczowych zadań, jakim była likwidacja istniejących podziałów wewnątrz partii oraz zdyscyplinowanie jej członków i w ten sposób uzyskanie posłusznego narzędzia utrzymania i sprawowania władzy. Sprawnie działające ogniwa partyjne na wszystkich szczeblach gwarantowały również zachowanie „społecznej kontroli partii" nad jednostkami resortu spraw wewnętrznych. Zatrzymanie postępującego procesu erozji struktur władzy miało decydujące znaczenie dla podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego.

Pierwsze w okresie stanu wojennego posiedzenie plenarne wojewódzkiej instancji partyjnej stało się okazją dla wstępnej oceny realizacji zamierzeń władzy oraz dyskusji na temat dalszej taktyki działania miejscowych władz. Przede wszystkim wśród zgromadzonych dominowało poczucie ulgi połączone jednak ze świadomością potrzeby utrzymywania dalszej zwartości i mobilizacji. Ulga związana była przede wszystkim z bezkrwawym rozprawieniem się z opozycją i poczuciem odzyskiwania kontroli nad sytuacją w kraju przez aparat władzy[7]. Ape-

partyjna w Bydgoszczy u progu stanu wojennego (stan na 31 XII 1981) liczyła 93.336 osób, a tuż po zakończeniu stanu wojennego (stan na dzień 31 VII 1983) liczebność liczył już tylko 80.241 osób. Dane na podstawie: APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/VII/518, Sprawozdania kwartalne, miesięczne, półroczne i roczne o przyjętych, skreślonych, wydalonych i zdanych legitymacjach partyjnych 1980-83.

[6] Jej przejawem było m.in. ukształtowanie się wewnątrz struktur partyjnych szeregu swoistych koterii, skupionych wokół co bardziej charyzmatycznych osób. Taka sytuacja – co warto w tym miejscu podkreślić – nie miała jednak charakteru precedensowego, ponieważ dochodziło już do niej w okresach przełomowych (kryzysach) w dziejach PRL. Po jednej stronie więc działali tzw. „partyjni liberałowie", którzy optowali za prowadzeniem dialogu z „Solidarnością", pragnęli poszerzenia sfery demokracji wewnątrzpartyjnej i upowszechnienia form konsultacji międzypartyjnych w postaci działalności tzw. struktur porozumień poziomych. Po przeciwnej stronie usytuowali się przedstawiciele partyjnej „konserwy", zwani również partyjnym „betonem", „twardogłowymi", których jedną z emanacji stało się Katowickie Forum Partyjne. Legitymizując swoje działania poparciem radzieckiego kierownictwa, krytykowali oni członków kierownictwa partyjnego z I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią na czele i członków rządu Wojciecha Jaruzelskiego. Zarzucali swym oponentom nadmiernie pobłażliwy stosunek do „Solidarności" i ruchu partyjnych „poziomek", co w ich opinii prowadziło do zaprzepaszczenia dotychczasowych, niemal czterdziestoletnich osiągnięć „władzy ludowej" oraz groziło utratą władzy na rzecz przeciwników politycznych. O poczuciu własnej siły (wynikającej z poparcia płynącego z Kremla) i ogromnej determinacji w dążeniu do odsunięcia od władzy tandemu Kania-Jaruzelski może świadczyć nieudana próba obalenia Kani podczas czerwcowego plenum KC PZPR w 1981, które odbywało się pod wrażeniem niepokojących sformułowań zawartych w liście otwartym KC KPZR do KC PZPR z 5 VI 1981.

[7] Podczas Plenum w dniu 7 I 1982 sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Zenon Żmudziński mówiąc o wprowadzeniu stanu wojennym w województwie bydgoskim stwierdził: „Myślę, że nie przesadzę jeśli powiem, iż został on na terenie naszego województwa odebrany ze zrozumieniem. Nieliczne były np. próby organizowania strajków po dniu 13 grudnia. Godzi się podkreślić, że wszystkie te konflikty rozładowano przy pomocy argumentacji politycznych i działań prewencyjnych. W woj. bydgoskim nie zaszła konieczność użycia siły fizycznej przy rozwiązywaniu żadnego typu konfliktu." W podobnym

lowano jednak podczas plenum o nie uleganie poczuciu entuzjazmu i stabilizacji, wskazując na wciąż realne zagrożenie ze strony opozycyjnej „ekstremy"[8]. Szukano nawet analogii do okresu „utrwalania władzy ludowej" poszukując tam partyjnego etosu i ideowości, dawno już przez PZPR utraconych[9]. W rzeczywistości stanu wojennego uwidaczniała się wzrastająca rola wojska[10] i organów spraw wewnętrznych w państwie, wobec których partia i jej członkowie zaciągnęły (po raz kolejny) ogromny „dług"[11]. Podczas plenum głos zabrał także komendant wojewódzki MO płk Józef Kozdra[12], który zebranym aktywistom partyjnym z jednej strony przypomniał „wściekłe ataki ekstremistów" na organa spraw wewnętrznych, a z drugiej strony wypomniał chwiejną postawę i niewłaściwą ocenę wydarzeń bydgoskich z 19 marca 1981 dokonaną przez niektóre instancje partyjne (np. uchwała Egzekutywy KM PZPR w Bydgoszczy z 20 marca 1981). Kończąc potwierdził jednak dalsze zdyscyplinowanie i zaangażowanie funkcjonariuszy bydgoskiego garnizonu MO zapewniając, że „funkcjonariusze MO i SB tak jak wiernie służyli Polsce Ludowej przez 37 lat tak i obecnie z pełną determinacją, służyć będą nadal w imię porządku i bezpieczeństwa Socjalistycznej Ojczyźnie i wszystkim uczciwym obywatelom"[13].

tonie mówił komendant wojewódzki MO płk Józef Kozdra: „Pragnę z całą mocą podkreślić, że wbrew krążącym pogłoskom w naszym województwie nie zachodziła potrzeba użycia sił porządkowych do przywracania porządku publicznego. Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego przez zdecydowaną większość społeczeństwa naszego województwa została przyjęta pozytywnie, jako w pełni uzasadniona i w pełni słuszna. W taki sam sposób przyjęto decyzję o internowaniu ekstremalnych działaczy „Solidarności" oraz ugrupowań antysocjalistycznych." Kilku mówców podczas plenum otwarcie podkreślało, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego okazała się zbawienna dla struktur władzy. Pełnomocnik Biura Politycznego KC PZPR na województwo bydgoskie Jerzy Szukała stwierdził: „ (...) gdyby nie wprowadzenie stanu wojennego, na 5 minut przed godziną dwunastą, to byśmy nie obradowali na tej sali. Obradowaliby inni i inna organizacja. Nie tow. Żmudziński siedziałby za stołem prezydialnym i przewodniczył, a tzw. - po Waszemu Jan Beksa [chodziło o internowanego już w tym czasie przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Bydgoszczy Jana Rulewskiego - przyp. P.R.] i chyba nie wisiałby na tym gmachu naprzeciwko te flagi o barwach narodowych i barwach partyjnych, a wisiałaby inna flaga." Nie omieszkano także posądzać NSZZ „Solidarność" o chęć rozprawienia się z władzą, o czym w swym wystąpieniu wspomniał przewodniczący WKKP B. Należyty twierdząc, że na 19 XII 1981 „Solidarność" szykowała noc „czerwonego Bartłomieja" [sic!]. Zob.: APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/II/161, Protokół posiedzenia plenarnego KW PZPR, 7 I 1982, k. [kolejno] 20, 103-104, 87, 85.

[8] Pełnomocnik KOK na województwo bydgoskie J. Musiał zwracając się do aktywu KW PZPR i apelując o polityczną trzeźwość mówił: „Nie wolno zadowalać się faktem autentycznego spokoju politycznego, ładu i większego porządku publicznego w województwie. Do pełnego zwycięstwa politycznego droga daleka. To co się stało, to początek drogi. Przeciwnik nie złożył broni - popatrzcie wokół siebie - są próby kolportażu wrogich haseł, ulotek „Solidarności" ze swoimi strukturami wchodzi w podziemie. Wpływ jej na społeczeństwo zmniejszył się, ale nie zanikł, partia nie odzyskała zaufania społecznego." Cyt. za: tamże, k. 57.

[9] I sekretarz KM PZPR w Bydgoszczy I. Iwańcz mówił: „W historii naszej partii, w historii polskiego ruchu robotniczego, jedynie PPR działała w podobnych, choć odmiennych uwarunkowaniach. Ta odmienność, wyrażająca się w istnieniu wroga zewnętrznego, nie zmienia faktu, że jesteśmy podobnie jak ona w warunkach partii walczącej. Formuła partii walczącej powinna nam narzucać metody działania ideologicznego i organizacyjnego, z tego powinna dla członków partii wypływać inspiracja dla codziennych postaw, zachowań i konkretnych form działania." Cyt. za: tamże, k. 40.

[10] O zaangażowaniu kadry LWP w strukturach polityczno-administracyjnych, tylko na obszarze działania Pomorskiego Okręgu Wojskowego na początku 1983, mogą świadczyć dane przedstawione przez zastępcę dowódcy POW ds. polityczno-wychowawczych gen. Henryka Kondasa podczas Konferencji Sprawozdawczej KW PZPR w dniu 17 I 1983. W tym czasie ponad 200 oficerów działało w strukturach PRON, 165 w cywilnych instancjach partyjnych, 232 w radach narodowych, ponad 700 w cywilnych organizacjach młodzieżowych oraz blisko 2000 w innych organizacjach społecznych - APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/160, Przemówienie H. Kondasa podczas XXII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej, 17 I 1983, k. 52.

[11] Jedna z uczestniczek plenum KW PZPR w Bydgoszczy w dniu 7 I 1982 podkreślając wspólny front działania partii i aparatu MON i MSW stwierdziła: „ludzie w zielonych i szarych mundurach walczą o jedną sprawę, o sprawę Polski Ludowej, o naszą ojczystą sprawę, która leży nam tak wszystkim na sercu". Cyt. za: tamże, k. 69.

[12] Józef Kozdra, s. Stanisława, ur. 4 III 1924. W latach 1975-1983 komendant wojewódzki MO, w latach 1983-1990 szef WUSW w Bydgoszczy.

2. System działania KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy

Zasady funkcjonowania PZPR w okresie stanu wojennego obowiązywały wszystkie istniejące poziomy organizacyjne aż do najmniejszych komórek partyjnych działających w terenie. Obowiązywały zatem również Komitet Zakładowy PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Nad działaniami zakładowej instancji partyjnej przy KW MO w Bydgoszczy do połowy 1981 nadzór pełnił Wydział Administracyjny KW PZPR w Bydgoszczy. W wyniku reorganizacji i likwidacji tego wydziału, nadzór partyjny nad organami spraw wewnętrznych zaczęło początkowo pełnić Biuro Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy[14], którym kierował dotychczasowy kierownik Wydziału Administracyjnego Jerzy Topoliński[15]. Już wkrótce jednak sprawy te przeszły w zakres działania Wydziału Organizacyjnego KW PZPR i personalnie odpowiadał za nie zastępca kierownika tego wydziału Zygmunt Nowacki. Na czele KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy stał I sekretarz, którym w okresie od czerwca 1981 do stycznia 1982 był Edward Rutkiewicz[16]. Stanowisko to stało się dla niego rodzajem swoistej „trampoliny" w dalszej karierze zawodowej, ponieważ wraz z utworzeniem pionu polityczno-wychowawczego w MSW, od grudnia 1981 objął on równocześnie funkcję zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. polityczno-wychowawczych. W styczniu 1982 nowym I sekretarzem KZ PZPR został dotychczasowy naczelnik Wydziału Prewencji KW MO Kazimierz Polakowski[17], który sprawował to stanowisko do listopada 1986.

Rola i zadania zakładowej instancji partyjnej działającej przy wojewódzkich

[13] APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/II/161, Protokół posiedzenia plenarnego KW PZPR, 7 I 1982, k. 107.

[14] Tamże, sygn. 51/VII/365, „Zmiany w strukturze organizacyjnej aparatu etatowego Komitetu Wojewódzkiego", 22 VIII 1981, bp.

[15] Jerzy Topoliński, s. Jana, ur. 6 II 1933. W okresie styczeń 1980- sierpień 1981 kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, następnie w okresie październik 1981-lipiec 1982 kierownik Biura Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy. W latach 1982-1986 kierownik Biura WKKP w Bydgoszczy.

[16] Edward Rutkiewicz, s. Władysława, ur.13 X 1938. Funkcjonariusz MO od 1956. W okresie 1 VI 1981- 22 I 1982 I sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, w latach 1981-1989 zastępca komendanta wojewódzkiego MO/szefa WUSW w Bydgoszczy ds. polityczno-wychowawczych.

[17] Kazimierz Polakowski, s. Władysława, ur. 10 II 1925. Funkcjonariusz MO od 1949. W okresie 22 I 1982-4 XI 1986 I sekretarz KZ PZPR przy KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

organach bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL w Bydgoszczy zostały określone w uchwalonym na posiedzeniu plenarnym KZ PZPR w styczniu 1982 osiemnastostronicowym „Programie działania"[18]. Składał się on ze wstępu i 9 rozdziałów, z których każdy (z wyjątkiem pierwszego rozdziału dotyczącego kwestii organizacyjnych) został poświęcony rozmaitym zagadnieniom znajdujących się w sferze zainteresowań organizacji partyjnej. Prace nad programem działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy zostały rozpoczęte na długo przed wprowadzeniem stanu wojennego i związanymi z tym restrykcjami ograniczającymi dotychczasowe reguły funkcjonowania organizacji partyjnych. Stąd też w punkcie 3 pierwszego rozdziału stwierdzono, że „należy stosować kolegialność w wypracowywaniu decyzji". Najważniejsze postanowienia dotyczące działalności organizacji partyjnej i jej członków zapadały podczas posiedzeń plenarnych Komitetu Zakładowego, które miały odbywać się przynajmniej raz na dwa miesiące. Pomiędzy posiedzeniami plenarnymi najważniejsze decyzje były podejmowane w gronie członków egzekutywy KZ PZPR, którzy zbierali się dwukrotnie (lub częściej) w ciągu miesiąca. Tematyka poruszana podczas posiedzeń nie była przypadkowa i wynikała z opracowanych przez członków egzekutywy i uchwalanych przez plenum KZ PZPR planów pracy (pkt 5 pierwszego rozdziału). Członkowie Egzekutywy KZ PZPR posiadali również prawo nadzoru nad działalnością Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej (ZOPIW) oraz kilku komisji KZ PZPR zajmujących się konkretnymi zagadnieniami. Nadzór ten w praktyce przejawiał się w obowiązku przedłożenia do akceptacji członkom Egzekutywy KZ PZPR planów działania ZOPIW i poszczególnych komisji problemowych (pkt 19 pierwszego rozdziału). Znacznie bardziej samodzielną pozycję zajmowała natomiast Zakładowa Komisja Rewizyjna (ZKR), której członkowie czuwali nad terminowym opłacaniem składek partyjnych, kontrolowali stan prowadzenia dokumentacji partyjnej dotyczącej realizacji uchwał i wniosków podejmowanych w oddziałowych organizacjach partyjnych. ZKR działała w oparciu o własne okresowe plany pracy i dwukrotnie w ciągu roku (w czerwcu i w grudniu) sporządzała kompleksowe oceny półroczne zawierające wiele aspektów działalności komórek partyjnych funkcjonujących przy jednostkach organizacyjnych KW MO w Bydgoszczy (pkt 18 pierwszego rozdziału). W omawianym czasie działalnością Zakładowej Komisji Rewizyjnej kierował Eugeniusz Rybak[19].

Właściwa praca partyjna z szeregowymi członkami i kandydatami miała miejsce podczas zebrań oddziałowych organizacji partyjnych, które miały odbywać się przynajmniej raz w miesiącu. Natomiast członkowie egzekutyw poszczególnych OOP mieli zbierać się częściej niż raz w miesiącu. Podkreślono również, że istotne decyzje podejmowane podczas posiedzeń egzekutyw OOP powinny być podejmowane dopiero po ich skonsultowaniu z całą organizacją partyjną (pkt 6 pierwszego rozdziału). Owe konsultacje powinny odbywać się podczas dyskusji na zebraniach partyjnych, poprzedzonych najczęściej specjalnie przygotowanym referatem. Referaty lub inne materiały na zebrania partyjne miały być przygotowywane przez poszczególne OOP samodzielnie, choć istniała możliwość przekazania w razie potrzeby przez KZ PZPR własnych referatów i innych opracowań (pkt 7 pierwszego rozdziału). Wszystkie głosy i wystąpienia podczas dyskusji na zebraniach partyjnych miały być dokładnie protokołowane, a następnie po opracowaniu w formie protokołu przesłane do KZ PZPR w ciągu 10 dni po odbyciu danego zebrania (pkt 8 pierwszego rozdziału). Podstawę działania oddziałowych organizacji partyjnych stanowiły kwartalne plany pracy, które zazwyczaj zawierały harmonogram zebrań wraz z przyporządkowanymi tematami oraz osobami odpowiedzialnymi za opracowanie referatu lub informacji. Na członkach egzekutywy OOP spoczywał obowiązek przesłania planów pracy OOP do Komitetu Zakładowego PZPR na 10 dni przed rozpoczęciem nowego kwartału (pkt 10 pierwszego rozdziału). Ponadto egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR sporządzała okresowe informacje zawierające dane na temat realizacji planów pracy, które następnie przesyłała do poszczególnych OOP (pkt 16 pierwszego rozdziału). Kierownictwa poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych miały obowiązek przeprowadzania indywidualnych rozmów partyjnych z członkami i kandydatami partii. Jak stwierdzono w jednym z punktów programu działania KZ PZPR: „Rozmowy indywidualne z towarzyszami, to forma oceny postaw, wyzwalania aktywności oraz umożliwienia wypowiadania poglądów we wszystkich istotnych sprawach" (pkt 21 pierwszego rozdziału). Podczas przeprowadzanych rozmów obligatoryjnie każdorazowo uczestniczył przedstawiciel Komitetu Zakładowego PZPR. Przewidziano również możliwość przeprowadzania indywidualnych rozmów z członkami lub kandydatami partii przez członków Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR. Podczas rozmów z szeregowymi członkami lub kandydatami partii przekazywano im także opinie sformułowane przez kierownictwo organizacji partyjnej, jak też i kierownictwo służbowe KW MO w Bydgoszczy (pkt 21 pierwszego rozdziału). Do zadań oddziałowych organizacji partyjnych należało także „krzewienie dobrych tradycji naszego aparatu, szczególnie wśród funkcjonariuszy o krótkim stażu pracy oraz przestrzeganie zasad zachowania tajemnicy państwowej i służbowej przez funkcjonariuszy MO i SB" (pkt 22 pierwszego rozdziału). Zadania te należało realizować również w stosunku do funkcjonariuszy nie należących do partii. Oddziałowe organizacje partyjne (szczególnie te o niskim stanie upartyjnienia) miały swoją działalnością obejmować również bezpartyjnych funkcjonariuszy i pracowników Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Miały temu służyć organizowane okresowo otwarte zebrania partyjne (pkt 9 pierwszego rozdziału). Za właściwą realizację wszelkich uchwał podjętych podczas zebrań Komitetu Zakładowego i poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych oraz wyższych in-

[18] APB, Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy (dalej: KZ PZPR), sygn. 81/II/7, k. 8-27. Na mocy uchwały Plenum KZ PZPR z 18 V 1981 w sprawie przyjęcia programu działania postanowiono, że do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR zakładowa instancja partyjna przy bydgoskiej milicji funkcjonować będzie na podstawie uchwały Plenum KZ PZPR z 11 III 1981 zawierającej 21 punktów działania organizacji partyjnej, a po zjeździe zostanie przedłożony nowy program działania. Doszło do tego w wyniku uchwały Plenum KZ PZPR z 22 I 1982 w sprawie przyjęcia programu działania zakładowej organizacji PZPR oraz powołania nowej OOP w Wydziale Polityczno-Wychowawczym i Wydziale Szkolenia.

[19] Eugeniusz Rybak, s. Stefana, ur. 28 IX 1929. Funkcjonariusz SB od 1958. W latach 1978-1984 naczelnik Wydziału „W" KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

stancji partyjnych (KM/KW PZPR) odpowiedzialnymi uczyniono członków egzekutyw KZ PZPR oraz oddziałowych organizacji partyjnych działających w ramach tej organizacji partyjnej (pkt 11 pierwszego rozdziału). Praca oddziałowych organizacji partyjnych podlegała okresowej kontroli ze strony kierownictwa Komitetu Zakładowego PZPR, która polegała na uczestniczeniu przedstawiciela/i aktywu KZ podczas zebrań partyjnych OOP (pkt 13 pierwszego rozdziału). Ocena pracy członków poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych dokonywana przez Egzekutywę Komitetu Zakładowego PZPR była przedstawiana podczas odbywanych regularnie spotkań z egzekutywami OOP. Na tych spotkaniach nie ograniczano się jednak wyłącznie do omawiania zagadnień związanych z pracą partyjną, lecz dyskutowano również o innych problemach wywierających negatywny wpływ na realizację zadań służbowych. Członkowie egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych mogli także wyrażać swoje opinie i wnioski na temat pracy Komitetu Zakładowego PZPR (pkt 17 pierwszego rozdziału).

W trakcie prowadzonych dyskusji podczas zebrań partyjnych istniała możliwość zgłaszania wniosków dotyczących różnorodnych zagadnień partyjno-służbowych. Każdy ze zgłoszonych wniosków musiał zostać potraktowany z całą powagą i nie mógł pozostać bez odpowiedzi. W zależności od poruszanej we wniosku materii OOP lub kierownictwo służbowe zostały zobowiązane do zadbania o wyjaśnienie wszelkich spraw zawartych we wniosku oraz udzielenia odpowiedzi osobie zainteresowanej na kolejnym zebraniu partyjnym. Wszelkie wnioski i inne uwagi, które przekraczały możliwości wyjaśnienia ich przez kierownictwo partyjno-służbowe były przesyłane do Komitetu Zakładowego PZPR. Sprawy o niewielkim poziomie skomplikowania miały być załatwiane poza udziałem Komitetu Zakładowego PZPR. Przyjęto również zasadę, iż zainteresowane komórki organizacyjne zostaną zobligowane do rozpatrzenia wniosku i pisemnej informacji dla oddziałowych organizacji partyjnych w ciągu dwóch tygodni od czasu otrzymania sprawy (w postaci wyciągu z protokołu posiedzenia OOP/KZ PZPR).

O wzajemnym przenikaniu się obu „sfer" (partyjnej i służbowej) przypominał jeden z kolejnych punktów pierwszego rozdziału programu działania KZ PZPR, nakazujący współdziałanie instancji partyjnej z kierownictwem służbowym jednostki w celu tworzenia „klimatu do należytego wykonywania zadań służbowych i partyjnych oraz właściwych stosunków międzyludzkich" (pkt 4 pierwszego rozdziału). Znakomitą okazją dla wymiany informacji pomiędzy kierownictwem partyjnym i służbowym jednostki stanowiły spotkania partyjno-służbowe, w których udział brali kierownicy jednostek organizacyjnych KW MO, I sekretarze OOP, lektorzy, aktywu i władze administracyjno-gospodarcze i partyjne (pkt 12 pierwszego rozdziału). Należy również podkreślić, iż zakładowa instancja partyjna działająca przy bydgoskiej milicji aktywnie partycypowała w podejmowanych wysiłkach na rzecz uaktywnienia działalności na rzecz ochrony bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego. Odbywało się to między innymi poprzez odbywanie okresowych spotkań egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR i egzekutyw OOP z członkami egzekutywy organizacji partyjnych działających przy organach prokuratury, sądu, służby więziennej i straży pożarnej (pkt 14 pierwszego rozdziału). W przypadku

niezadawalających wyników w pracy osiąganych przez konkretną komórkę organizacyjną bydgoskiej komendy milicji, organizowano spotkania egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych i kierownictwa służbowego wydziałów KW MO z członkami egzekutywy i kierownictwa danej komórki organizacyjnej. Celem ożywienia kooperacji pomiędzy pionami organizacyjnymi MO odbywano wspólne posiedzenia egzekutyw OOP działających przy komórkach o zbliżonym profilu wykonywanej pracy, podczas których wymieniano uzyskane w czasie prowadzonych czynności służbowych informacje i ustalano formy wspólnego działania mającego na celu doskonalenia walki z określonymi rodzajami przestępczości. Podejmowano również działania, których celem było polepszenie istniejących więzów kooperacyjnych pomiędzy jednostkami Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej (pkt 15 pierwszego rozdziału).

Omawiając jedno z bardziej kluczowych zagadnień, do których bez wątpienia należą wzajemne relacje pomiędzy organami bezpieczeństwa i porządku publicznego a instancjami partyjnymi różnych szczebli oraz jeden z przejawów tych relacji, czyli wzajemne przenikanie się obu „sfer", nie sposób pominąć (choćby w formie przyczynkarskiej) jednego z bardziej charakterystycznych aspektów. Otóż wielokrotnie, przy różnych okazjach podkreślano „autonomiczny" w stosunku do codziennej służby, opartej na dyscyplinie wymuszonej rozkazem służbowym, charakter zebrań organizacji partyjnej działającej przy aparacie UB/SB i MO. Zachęcano członków partii do „partyjnej szczerości" ponad istniejącymi szarżami oraz wzajemnymi sympatiami i osobistymi animozjami. Najczęściej jednak osoby, które uległy złudzeniu partyjnej równości wszystkich członków i otwarcie wyrażali swoje krytyczne opinie o innych (szczególnie swoich przełożonych), w rezultacie spotykały się ze swoistym „rewanżem" jeszcze podczas zebrania partyjnego, a najczęściej już w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Ów „rewanż" obierał postać negatywnej opinii służbowej, nieprzyznania premii, odebrania dotychczas otrzymywanych dodatków funkcyjnych, przeniesienia na inny (trudniejszy) odcinek pracy, etc. Nie może zatem zaskakiwać sceptyczny stosunek większości przeważnie szeregowych członków partii wobec rzekomej możliwości swobodnego wypowiadania się podczas zebrań partyjnych. Tym właśnie należy wytłumaczyć dwa punkty umieszczone w pierwszym rozdziale programu działania. Otóż w punkcie 23 stwierdzono, że „niezbędne jest tworzenie ze strony OOP i kierownictw służbowych właściwych warunków do dyskusji oraz twórczej i pryncypialnej krytyki w stosunku do wszystkich członków organizacji bez względu na zajmowane stanowisko służbowe czy partyjne". Natomiast w punkcie 20 podkreślano, że „w działalności partyjnej nie można utożsamiać aktywu partyjnego ze służbowym, gdyż taka praktyka nie sprzyja aktywizowaniu towarzyszy, wypacza sens zaangażowania i ogranicza możliwości rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej".

Trudności w działaniu organizacji partyjnych niemalże wszystkich szczebli (może poza wyjątkiem komitetów okręgowych PZPR w wojsku) w okresie przed wprowadzeniem stanu wojennego nie ominęły również KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy. Szczególnie nasiliły się one po kryzysie bydgoskim w marcu 1981, który został wywołany przez niefortunną interwencję milicyjną w gmachu WRN

w Bydgoszczy. W jej wyniku doszło do pobicia trzech działaczy związkowych, w tym przewodniczącego bydgoskiej „Solidarności" Jana Rulewskiego. Atmosfera społeczna, jaka została wówczas wywołana, nie bez udziału skutecznej działalności informacyjnej strony „solidarnościowej", została w znacznej mierze wymierzona przeciwko funkcjonariuszom MO i SB. Oczywiście zdawano sobie sprawę, iż nie doszłoby do użycia siły w stosunku do demonstrujących w siedzibie WRN w Bydgoszczy, bez wiedzy i akceptacji przedstawicieli władz partyjno-rządowych. Wiedzieli o tym przede wszystkim szeregowi mundurowi milicjanci, którzy na co dzień musieli stykać się z nieprzyjemnymi przejawami ostracyzmu społecznego w postaci wyzwisk, gróźb, wypraszania ze środków komunikacji publicznej, a nawet napaści fizycznych. Wśród funkcjonariuszy MO narastały nastroje frustracji spowodowane pełnieniem służby w tak niesprzyjających warunkach, jak też poczuciem instrumentalnego wykorzystywania organów milicyjnych przez kierownictwo partyjne, połączonym z brakiem wystarczającej ochrony prawnej osoby funkcjonariusza MO. W rezultacie rozpoczął się proces, który w maju i czerwcu 1981 doprowadził do próby powołania do życia Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO (ZZFMO). Ze względu na nieustępliwą postawę kierownictwa resortu spraw wewnętrznych i groźbę siłowego rozprawienia się z funkcjonariuszami zaangażowanymi w tworzenie ZZFMO nie doszło do jego zarejestrowania. Kilku bydgoskich funkcjonariuszy, głównie podoficerów z bydgoskich komisariatów, uczestniczyło w spotkaniach, na których milicjanci praktycznie z całego kraju debatowali na temat stworzenia podstaw ruchu związkowego funkcjonariuszy MO i za ich pośrednictwem wiadomości niemal z pierwszej ręki stawały się udziałem milicjantów bydgoskiego garnizonu MO. Trzeba jednak stwierdzić, że zagadnienie ewentualnego powstania związku zawodowego w bydgoskiej MO dotyczyło przede wszystkim Komendy Miejskiej MO w Bydgoszczy. Natomiast swoistym wyzwaniem rzuconym kierownictwu partyjno-służbowemu KW MO w Bydgoszczy, a więc również I sekretarzowi Komitetu Zakładowego PZPR, stała się inicjatywa napisania „Listu Otwartego funkcjonariuszy MO w Bydgoszczy". Jego autorami byli oficerowie MO: naczelnik Wydziału Szkolenia mjr Henryk Haufa[20] i naczelnik Wydziału do walki z Przestępstwami Gospodarczymi mjr Maciej Zegarowski[21]. Ten drugi z oficerów odczytał treść listu na odbywającej się w dniu 6 czerwca 1981 drugiej części XXII Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, a sam list został następnie opublikowany w regionalnej prasie. W liście otwartym, który został podpisany przez blisko 50 funkcjonariuszy, protestowano przeciw wykorzystywaniu organów milicyjnych do celów politycznych, żądano pełnego i rzetelnego wyjaśnienia interwencji milicyjnej w budynku WRN w Bydgoszczy (19 marca 1981), zapewnienia należytej ochrony prawnej dla funkcjonariuszy, bieżącego i pełnego informowania funkcjonariuszy milicji o sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Autorzy „listu otwartego" jednocześnie zwracali się zdecydowanie przeciwko linii politycznej reprezentowanej przez Ka-

[20] Henryk Haufa, s. Andrzeja, ur. 20 IX 1931. Funkcjonariusz MO od 1962, w SB od 1969. W latach 1980-1981 naczelnik Wydziału Szkolenia KW MO w Bydgoszczy.

[21] Maciej Zegarowski, s. Stefana, ur. 28 III 1939. Funkcjonariusz MO od 1962. W latach 1975-1981 naczelnik Wydziału do walki z Przestępstwami Gospodarczymi KW MO w Bydgoszczy.

towickie Forum Partyjne i w sposób nieco zawoalowany sympatyzowali z postulatami głoszonymi przez działaczy struktur poziomych. Niestety, o czym oczywiście autorzy listu nie mogli wiedzieć, czas nie był już sprzyjający dla tego typu wystąpień. Radykalną zmianę sytuacji spowodował list KC KPZR do KC PZPR z 5 czerwca 1981, który ówczesne kierownictwo partyjno-rządowe ze Stanisławem Kanią i Wojciechem Jaruzelskim na czele odczytało jako wyraźne votum nieufności towarzyszy radzieckich skierowane pod ich adresem i zarazem zachętę dla środowiska związanego z Tadeuszem Grabskim, Stefanem Olszowskim i Andrzejem Żabińskim do sięgnięcia po władzę. W rezultacie tandem Kania-Jaruzelski chcąc utrzymać się u władzy musiał udowodnić, że potrafi działać zdecydowanie i powstrzymać rosnące zagrożenie utraty kontroli nad resortem spraw wewnętrznych, będącym gwarantem zachowania pełnej władzy przez partię komunistyczną. Autorzy listu otwartego zostali „ze względu na dobro służby" zwolnieni dyscyplinarnie z szeregów MO pod zarzutem tworzenia nieformalnych struktur wewnątrz organów milicji[22]. Z sygnatariuszami listu natomiast przeprowadzono szereg rozmów ostrzegawczych. Podobnie zresztą postąpiono z sympatykami ruchu związkowego, którzy dodatkowo musieli podpisać deklaracje o „odcięciu się" od dotychczasowej działalności związkowej. W ten sposób w czerwcu i lipcu 1981 rozprawiono się z osobami podważającymi partyjny charakter organów bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL, choć zdawano sobie sprawę z konieczności wzmocnienia swoistej presji ideologiczno-propagandowej na funkcjonariuszy. Temu służyło powołanie w listopadzie 1981[23], na wzór funkcjonującego w wojsku osobnego pionu or-

[22] W sprawozdaniu z działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy z listopada 1982 o inicjatywie „listu otwartego" napisano: „W okresie sprawozdawczym stwierdzono próby tworzenia się grup nieformalnych, łamiących zasady dyscypliny partyjnej i służbowej osłabiające dyspozycyjność i mobilność naszego aparatu. Wyrazem tego było między innymi ogłoszenie, bez konsultacji z kierownictwem partyjno-służbowym listu otwartego grupy funkcjonariuszy, który był przedmiotem dyskusji w środkach masowego przekazu i dużego zainteresowania byłych działaczy „Solidarności". List bowiem dotyczył między innymi wielu rzekomo niesłusznych działań MO w przeszłości z krzywdą dla klasy robotniczej. Ponadto kompromitował pewne formy i metody naszej pracy. Nieliczna grupa funkcjonariuszy, w tym głównie kilku oficerów KW MO w swym zacietrzewieniu zaczęła nie respektować dyscypliny i poleceń kierownictwa, tworząc znaczną siłę negatywnego oddziaływania na pozostałych funkcjonariuszy. Stan ten spowodował konieczność podjęcia decyzji służbowych. Podjęta decyzja w powyższej sprawie przez Ministra Spraw Wewnętrznych spowodowała radykalną zmianę atmosfery pracy w jednostce i w całym województwie, chociaż zwolnieni nieustannie atakowali i podejmowali działania zmierzające do podważenia zasadności zwolnienia ich ze służby." APB, KZ PZPR, sygn. 81/1/5, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy za okres od 11 marca 1981 do 15 listopada 1982, k. 45.

[23] Powołanie Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW w listopadzie 1981 zostało poprzedzone ponad półrocznym okresem prac koncepcyjnych. Na podstawie decyzji nr 4/81 ministra spraw wewnętrznych gen. Mirosława Milewskiego z dnia 31 marca 1981 utworzono „Centralny Zespół Kierowania działaniami polityczno-wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych", natomiast w poszczególnych komendach wojewódzkich MO zaczęły funkcjonować „grupy pracy polityczno-wychowawczej". Wraz z przejęciem resortu (lipiec 1981) przez gen. Czesława Kiszczaka (dotychczasowego szefa WSW MON) rozpoczął się proces implementacji wojskowych wzorców organizacyjnych w MSW, czego jednym z rezultatów stało się powołanie osobnego pionu polityczno-wychowawczego. W dniu 25 sierpnia 1981 została wydana decyzja nr 14/81 ministra spraw wewnętrznych na podstawie której dotychczasowy Centralny Zespół Kierowania został zastąpiony przez „Grupę operatywnego kierowania

ganizacyjnego w postaci Służby Polityczno-Wychowawczej MSW, która wspólnie z zakładowymi instancjami partyjnymi prowadziła swoistą „walkę o rząd dusz" funkcjonariuszy spraw wewnętrznych.

3. Skład osobowy Egzekutywy KZ PZPR i stopień upartyjnienia KW MO w Bydgoszczy

Podstawę źródłową dla opracowania niniejszego zarysu działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy w okresie stanu wojennego stanowią przechowywane w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy protokoły z posiedzeń egzekutywy, posiedzeń plenarnych oraz konferencji sprawozdawczej KZ PZPR. Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, iż dotyczą one wyłącznie okresu grudzień 1981 – grudzień 1982; nie zachowały się natomiast materiały tej zakładowej instancji partyjnej za rok 1983. Oznacza to zatem, iż jest możliwe przedstawienie dziejów KZ PZPR wyłącznie do czasu zawieszenia stanu wojennego w grudniu 1982. Wszystkie najważniejsze decyzje dotyczące zagadnień polityczno-wychowawczych (w tym przede wszystkim problematyka panującego stanu dyscypliny wśród funkcjonariuszy) i socjalno-bytowych była omawiana na posiedzeniach egzekutywy, której członkowie stanowili ścisłe kierownictwo organizacji partyjnej. W interesującym nas okresie, do czasu podjęcia przez siebie uchwały z 18 stycznia 1982, egzekutywa KZ PZPR liczyła 11 osób. W jej skład wchodzili: Bogdan Andrzejewski[24] (Służba MO), Józef Bandoszek[25] (Służba MO), Lech Barczewski[26] (Służba Bezpieczeństwa), Witold Batke[27] (Służba MO), Roman Durnakowski[28] (Służba Bezpieczeństwa), Stanisław Golimowski[29] (Służba Bezpieczeństwa), Wiesław Górski[30] (Służba Polityczno-Wychowawcza), Bożena Kulesza[31] (Służba Zabezpieczenia Materiałowego),

działaniami polityczno-wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych", natomiast terenowe grupy działające przy poszczególnych komendach wojewódzkich MO zostały zastąpione przez „zespoły do organizowania i kierowania działalnością ideowo-wychowawczą". Przewodniczącym „Grupy operatywnego kierowania" został mianowany zastępca dowódcy WOP do spraw politycznych gen. Władysław Jura.

[24] Bogdan Andrzejewski, s. Klemensa, ur. 22 VII 1949. Funkcjonariusz MO od 1974. W latach 1974-1983 milicjant Plutonu Liniowego ZOMO w Bydgoszczy.

[25] Józef Bandoszek, s. Zygmunta, ur. 28 I 1939. Funkcjonariusz MO od 1963. W latach 1976-1985 dowódca Kompanii Kontroli Drogowej Wydziału Ruchu Drogowego KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[26] Lech Barczewski, s. Antoniego, ur. 8 VII 1933. Funkcjonariusz MO od 1964, w SB od 1968. W latach 1980-1985 naczelnik Wydziału Paszportów.

[27] Witold Batke, s. Tadeusza, ur. 28 V 1939. Funkcjonariusz MO od 1961. W latach 1981-1984 kierownik Garażu Wydziału Obsługi Transportu KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[28] Roman Durnakowski, s. Józefa, ur. 13 XII 1946. Funkcjonariusz MO od 1972. W okresie od 1 X 1981 funkcjonariusz Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy.

[29] Stanisław Golimowski, s. Stanisława, ur. 12 II 1948. Funkcjonariusz SB od 1973. W latach 1981-1985 starszy inspektor Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[30] Wiesław Górski, s. Jakuba, ur. 2 II 1948. Funkcjonariusz SB od 1975. W latach 1981-1983 starszy inspektor Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[31] Bożena Kulesza, c. Jerzego, ur. 1 III 1952. Pracownik MO od 1971. W latach 1971-1987 pielęgniarka Oddziału Chirurgicznego Szpitala z Poliklinika Zarządu Zdrowia i Spraw Socjalnych KW MO w Bydgoszczy (etat cywilny).

Ryszard Ratajczak[32] (Służba Kadr i Doskonalenia Zawodowego), Edward Rutkiewicz (Służba Polityczno-Wychowawcza), Stanisław Szczepanik[33] (Służba Zabezpieczenia Operacyjnego). Z dniem 18 stycznia 1982 do składu egzekutywy KZ PZPR dokooptowano Zdzisława Gaczkowskiego (Służba Bezpieczeństwa) i Kazimierza Polakowskiego (Służba MO).

W okresie stanu wojennego (a ściślej: do czasu jego zawieszenia) odbyły się 32 posiedzenia tego gremium. Przez pierwsze cztery miesiące stanu wojennego posiedzenia te odbywały się cotygodniowo. Dopiero od kwietnia 1982 posiedzenia egzekutywy stały się rzadsze, co prawdopodobnie należy wiązać z osiągnięciem pewnego stopnia stabilizacji stanu bezpieczeństwa na terenie województwa bydgoskiego, bezpośrednio wpływającego na warunki służby funkcjonariuszy bydgoskiego garnizonu MO i SB. W kwietniu 1982 odbyły się 2 posiedzenia, w maju 1982 zaledwie jedno posiedzenie, a w czerwcu 1982 ponownie dwa posiedzenia. W lipcu ze względu na czas urlopowy, który utrudniałby możliwość zebrania *quorum* członków egzekutywy KZ PZPR, zupełnie zawieszono spotkania tego grona. W sierpniu 1982 odbyły się 2 posiedzenia, w październiku 1982 jedno, natomiast we wrześniu, listopadzie i grudniu 1982 po trzy posiedzenia. Praca KZ PZPR i poszczególnych OOP opierała się na kwartalnych planach pracy sporządzanych przez egzekutywę. W każdy piątek odbywano narady z I sekretarzami OOP oraz wspólne posiedzenia egzekutywy KZ PZPR z egzekutywami poszczególnych OOP. W interesującym nas okresie odbyło się także pięć posiedzeń plenarnych KZ PZPR. Wszystkie podjęte uchwały plenarne KZ PZPR stanowiły wytyczne dla działania i planowania wszelkich przedsięwzięć poszczególnych OOP. Członkowie Egzekutywy KZ PZPR systematycznie kontrolowali stopień realizacji podejmowanych przez KZ PZPR uchwał przez poszczególne OOP, co dokonywano poprzez analizę materiałów partyjnych poszczególnych OOP. Działające przy wydziałach KW MO oddziałowe organizacje partyjne przyjmowały także nieliczne uchwały, które dotyczyły takich spraw jak m.in. koniecznych przedsięwzięć w pracy ideowo-wychowawczej z młodymi funkcjonariuszami MO, zapewnienia bieżącej informacji społeczno-politycznej, zniesienia dysproporcji płac, poprawy warunków pracy, opodatkowania się na fundusz dla sierot po funkcjonariuszach MO, podziału zadań pomiędzy członków Egzekutywy i pozostałych członków organizacji oraz w sprawie przyjmowania w poczet kandydatów i członków partii.

W okresie stanu wojennego w skład Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy wchodziło trzydzieści oddziałowych organizacji partyjnych. Ostatnią OOP nr 30 grupująca funkcjonariuszy pracujących w Wydziale Inspekcji i Wydziale Specjalnym utworzono w 1982. Wniosek o jej utworzenie złożył zastępca komendanta wojewódzkiego MO i (równocześnie) I sekretarz KZ PZPR Edward Rutkiewicz w dniu 22 grudnia 1981[34]. Zakładowa organizacja partyjna w KW MO

[32] Ryszard Ratajczak, s. Michała, ur. 13 XI 1942. Funkcjonariusz MO od 1962. W latach 1981-1990 naczelnik Wydziału Kadr KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[33] Stanisław Szczepanik, s. Jana, ur. 25 XII 1929. Funkcjonariusz UB od 1953. W latach 1967-1987 kierownik Sekcji 6 Wydziału Łączności KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[34] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/6, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w

w Bydgoszczy liczyła według stanu na dzień 10 listopada 1982 1.034 osoby, z tego 997 członków i 37 kandydatów na członka. Stan upartyjnienia funkcjonariuszy KW MO w Bydgoszczy wynosił 85 procent. W okresie od lutego 1981 do listopada 1982 miały miejsce następujące zmiany: przyjęto w poczet kandydatów na członka – 35 osób, przyjęto w poczet członków – 50 osób, przybyło z innych POP – 100 osób (w tym 6 kandydatów), ubyło do innych POP – 104 osoby (w tym 1 kandydat), skreślono z ewidencji – 18 osób z tego 15 członków i 3 kandydatów[35].

Podstawowym wyznacznikiem skuteczności organizacji partyjnych wszystkich szczebli była liczba kandydatów i członków partii oraz procentowy stopień upartyjnienia w zakładach pracy i innych miejscach zatrudnienia, przy których działała oceniana instancja partyjna. Stąd też jedną z głównych trosk I sekretarzy oraz członków egzekutyw partyjnych było stałe i regularne podnoszenie liczebności członków organizacji partyjnych, co świadczyło o skuteczności inicjowanych wysiłków. Przyjmowanie nowych kandydatów na członków partii odbywało się na mocy regulacji zawartych w statucie PZPR. Propozycje kandydatów na członków partii były wysuwane przez członków egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych po uprzednim zasięgnięciu opinii i analizie pracy danego funkcjonariusza lub pracownika cywilnego i w porozumieniu z kierownictwem jednostki MO, w której pracował kandydat. Przyjęcie w poczet kandydatów i członków partii odbywało się na podstawie uchwał oddziałowych organizacji partyjnych i towarzyszyła temu zawsze uroczysta oprawa organizacyjna. Wręczenie legitymacji partyjnej z rąk sekretarza zakładowej instancji partyjnej lub zaproszonego gościa z wyższej instancji (KM/KW PZPR) odbywało się w Izbie Pamięci i Tradycji MO i SB w gmachu KW MO w Bydgoszczy z udziałem kierownictwa partyjno-służbowego. Na sekretarzach OOP spoczywał ponadto obowiązek dostarczenia do sekretariatu Komitetu Zakładowego PZPR w ciągu dwóch tygodni (od daty podjęcia uchwały OOP) całości dokumentacji związanej z przyjęciem nowych członków do partii.

Stan upartyjnienia w poszczególnych wydziałach KW MO w Bydgoszczy wahał się od 43,8 procent do 100 procent. Największe upartyjnienie według stanu na dzień 10 listopada 1982 miało miejsce w oddziałowych organizacjach partyjnych nr: 2 przy Wydziale Prewencji, nr 6 przy Wydziale Kadr, nr 9 przy Wojewódzkim Stanowisku Kierowania (WSK), nr 16 przy Wydziale „W". Powyżej dziewięćdziesięcioprocentowe upartyjnienie występowało w OOP nr: 4 przy Wydziale do walki z Przestępstwami Gospodarczymi (94,6 proc.), nr 5 przy Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym (93 proc.), 11 przy Wydziale Gospodarki Materiałowo-Technicznej (94,7 proc. bez pracowników cywilnych, z pracownikami cywilnymi zaledwie 24,2 proc.), 17 przy Wydziale Kryminalistyki (94,4 proc.), 18 przy Wydziale „C" i Samodzielnej Sekcji „A" (92 proc.), 27 przy Wydziale Inwestycji i Remontów (90 proc.), 29 przy Wydziałach Polityczno-Wychowawczym i Szkolenia (91,7 proc.) oraz 30 przy Wydziałach Inspekcji i Specjalnym (90,9 proc.). Najniższe natomiast upartyjnienie występowało w OOP nr: 22 przy Gwardyjskim Klubie Sportowym „Polonia" (43,8 proc.), 21 przy Zarządzie Zdrowia (53,8 proc.). Powyżej sześćdziesięcioprocentowe upartyjnienie występowało w OOP nr 20 przy ZOMO (64,4 proc.) i OOP nr 24 przy Wydziale IV (68,1 proc.)[36].

Bydgoszczy, 22 XII 1981, k. 120. Tego samego dnia członkowie egzekutywy uchwalili także wniosek o utworzeniu wspólnej organizacji partyjnej dla funkcjonariuszy WSK, Wydziału Inspekcji i Wydziału Specjalnego.

[35] Powody skreślenia z ewidencji partyjnej: zgon, wydalenie z szeregów partyjnych (byłego naczelnika Wydziału Inspekcji KW MO Mieczysława Majchrzaka, byłego naczelnika Wydziału Kryminalistyki KW MO Józefa Podoręckiego), rezygnacja w okresie kandydackim, rezygnacja z przynależności do partii po zwolnieniu z MO, zob.: tamże, sygn. 81/1/5, Sprawozdanie działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy za okres od 11 marca 1981 do 15 listopada 1982, k. 41.

4. Komisje KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy

Spośród kilku działających komisji KZ PZPR najważniejsze zadania spoczywały na Komisji KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy ds. wewnątrzpartyjnych. Komisja ta składała się z pięciu specjalistycznych zespołów. Były to: zespół ds. ocen i rozmów z członkami partii, zespół ds. kształtowania szeregów partyjnych, zespół ds. realizacji uchwał KZ i instancji nadrzędnych (przewodniczący Roman Durnakowski, następnie Tadeusz Tynkiewicz[37]), zespół ds. czynów partyjnych (przewodniczący Edmund Kapczyński[38]), zespół ds. uwag i wniosków wypływających z zebrań OOP. Praca poszczególnych zespołów Komisji ds. Wewnątrzpartyjnych była przedmiotem posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 15 lutego 1982. Działalność zespołu ds. ocen i rozmów z członkami partii omówił Bogumił Różycki[39], który skupił się na problematyce związanej z podpisanym w czerwcu „liście otwartym". Członkowie zespołu przeprowadzili, zapewne jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego, 3 rozmowy z sygnatariuszami listu. „Rozmowy te – informował Różycki – zostały jednak zaniechane z uwagi na to, aby nie jątrzyć atmosfery i sytuacji wynikłej z faktu wystosowania listu otwartego"[40]. W tym miejscu zasadnym jest dodać, iż rozmowy z członkami partii były również prowadzone przez kierownictwo poszczególnych OOP. W kwestii prowadzenia rozmów z członkami partii zabrał też głos I sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy Kazimierz Polakowski, który podkreślił, że plenum KM PZPR w Bydgoszczy zaleciło przeprowadzić rozmowy ze wszystkimi członkami partii, „aby się oświadczyli po której stronie 'bariery' stoją". Inny z dyskutantów Józef Bandoszek przestrzegał jednak, aby rozmowy z członkami partii były prowadzone w sytuacjach koniecznych, a nie wyłącznie dla celów statystycznych.

Zagadnienie promowania wzrostu liczebności członków partii wśród kadry KW MO w Bydgoszczy było naczelnym zadaniem zespołu ds. kształtowania szere-

[36] Tamże, k. 42.

[37] Tadeusz Tynkiewicz, s. Stanisława, ur. 1 I 1937. Funkcjonariusz MO od 1957. W latach 1980-1985 zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[38] Edmund Kapczyński, s. Władysława, ur. 4 XI 1923. Funkcjonariusz MO od 1945. W latach 1975-1989 zastępca komendanta wojewódzkiego MO/szefa WUSW w Bydgoszczy ds. Służby MO.

[39] Bogumił Różycki, s. Bernarda, ur. 26 I 1936. Funkcjonariusz SB od 1958. W latach 1979-1982 naczelnik Wydziału III „A"/V KW MO w Bydgoszczy, od 1982 starszy inspektor Departamentu V MSW.

[40] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 15 II 1982, k. 17.

gów partyjnych. Na początku stanu wojennego stan upartyjnienia w całej KW MO w Bydgoszczy wynosił 80,1 proc. Pewną bolączką członków tego zespołu byli bezpartyjni funkcjonariusze posiadający ponad czteroletni staż w organizacji partyjnej. Najwięcej takich funkcjonariuszy pracowało w Zarządzie Zdrowia (25), Wydziale Ruchu Drogowego (15), Wydziale Łączności (8), ZOMO (4). Bardzo niski poziom upartyjnienia charakteryzował również pracowników cywilnych zatrudnionych w poszczególnych wydziałach bydgoskiej KW MO. Za niedopuszczalne uważano jednak przypadki bezpartyjności oficerów oraz uznany za szczególnie jaskrawy przypadek – bezpartyjność jednego z kierowników sekcji w Wydziale Finansowym KW MO w Bydgoszczy. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych Rutkiewicz sugerował, aby powyższe informacje zostały przekazane do członków zespołu ds. rozmów partyjnych celem przeprowadzenia rozmów z funkcjonariuszami MO o długoletnich stażach bezpartyjnych. Podkreślał on konieczność odpowiedniego sterowania polityką kadrową i spoczywającą na barkach kierownictwa KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy odpowiedzialność. Sam ze swej strony przyobiecał poruszyć tą kwestię na spotkaniu ścisłego kierownictwa służbowego bydgoskiej komendy MO z naczelnikami wydziałów. Kończąc swe wystąpienie Rutkiewicz apelował do zgromadzonych o zapewnienie stuprocentowego upartyjnienia w wydziałach operacyjnych. I sekretarz KZ PZPR nawiązując do wystąpienia Rutkiewicza dodał: „Nie będziemy nikogo na siłę pchać do partii, ale musimy przyjrzeć się tym osobom przy ewentualnych awansach". Naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak podkreślał konieczność prowadzenia odpowiedniej polityki kadrowej wobec młodych funkcjonariuszy od początku ich służby w organach milicyjnych. „Bardzo dużo zależy – mówił Ratajczak – od naszej pracy z ludźmi młodymi, aby wcześniej ingerować w te sprawy. Kandydatom do pracy w MO stawiamy wymóg, że będzie musiał wstąpić do partii. Musimy te elementy uwzględniać przy polityce kadrowej"[41].

Zadaniem zespołu ds. realizacji uchwał KZ PZPR i instancji nadrzędnych było sprawowanie kontroli nad wdrażaniem w życie postulowanych rozwiązań zawartych w kolejnych uchwałach zarówno samego Komitetu Zakładowego PZPR, jak również instancji nadrzędnych, w szczególności KW PZPR w Bydgoszczy. W omawianym okresie najważniejszymi obowiązującymi partyjnymi normatywami uchwalonymi przez KZ PZPR były: uchwała podjęta podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR w dniu 11 marca 1981, uchwała podjęta na Konferencji Wyborczej delegata na IX Nadzwyczajny Zjazd KC PZPR w dniu 3 czerwca 1981 oraz program działania KZ PZPR uchwalony podczas plenum KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy w dniu 22 stycznia 1982. Do zadań członków tego zespołu należało także propagowanie wśród funkcjonariuszy treści zawartych we wspomnianych wyżej aktach normatywnych[42]. Działalność pozostałych zespołów została na wspomnianym posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR jedynie skrótowo zasygnalizowana.

[41] Tamże, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 15 II 1982, k. 17v.

[42] Tamże, k. 17v.

Lektura protokołów z posiedzeń egzekutywy zakładowej instancji partyjnej przy bydgoskiej KW MO zarówno w omawianym okresie, jak i w okresie poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego pozwala stwierdzić, iż bardzo dużym zainteresowaniem funkcjonariuszy cieszyły się zagadnienia dotyczące sfery czysto materialnej, związanej bezpośrednio z życiem codziennym. W cywilnych zakładach pracy sfera walki o sprawy socjalne należała do podstawowych obowiązków działaczy związków zawodowych. Natomiast w aparacie bezpieczeństwa i porządku publicznego istniał zakaz tworzenia związków zawodowych zrzeszających funkcjonariuszy i reprezentujących ich interesy przed kierownictwem partyjno-służbowym jednostki MO (zakaz ten nie obowiązywał pracowników cywilnych zatrudnionych w resorcie). Stąd też działalność Komisji Socjalno-Bytowej KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy regularnie była przedmiotem troski kierownictwa zakładowej instancji partyjnej, co w praktyce oznaczało omawianie na posiedzeniach egzekutywy wszelkich problemów związanych z aktywnością członków tej komisji. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych Edward Rutkiewicz na jednym z posiedzeń stwierdził nawet, że: „sprawy socjalno-bytowe były i są w ciągłym zainteresowaniu kierownictwa służbowego i partyjnego"[43]. Do zadań członków komisji należało dokonywanie okresowych ocen i udzielanie pomocy w rozwiązywaniu socjalno-bytowych problemów pracowników i ich rodzin. Najczęściej zajmowano się zgodnym z obowiązującymi przepisami rozdziałem mieszkań służbowych i spółdzielczych, dotacji na mieszkania spółdzielcze, przydziałów na samochody, kart wczasowych oraz zapomóg dla pracowników, emerytów i rencistów resortu spraw wewnętrznych i ich rodzin. Członkowie komisji partycypowali także w organizacji kiermaszy towarów deficytowych oraz kolonii i obozów dla podopiecznych funkcjonariuszy MO i SB[44]. Zajmowano się także kontrolą świadczonych usług w zakresie żywienia zbiorowego przez stołówki i bufety resortowych „Konsumów" oraz zabezpieczeniem odpowiednich warunków BHP i pomocy lekarskiej dla pracowników. Drażliwą kwestią było zagadnienie przydziałów samochodów na tzw. upoważnienie do odbioru. Otóż wielokrotną praktyką w bydgoskiej MO było przyznawanie owych upoważnień bez konsultacji i poza wiedzą zakładowej instancji partyjnej. Otwarcie o tym powiedział sekretarz KZ PZPR Bandoszek podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 12 stycznia 1982. Przedstawił on wówczas członkom egzekutywy listę funkcjonariuszy, którym w 1981 przydzielono samochody podkreślając jednocześnie, że miał trudności z jej otrzymaniem. Z przedstawionej informacji wynikało, ze w 1981 samochody otrzymało sześciu funkcjonariuszy KW MO: w lipcu byli to Alfred Śniechowski[45],

[43] Tamże, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 22 II 1982, k. 19v.

[44] Zagadnienie oceny przygotowania do akcji wakacyjnej dzieci i młodzieży funkcjonariuszy MO i SB oraz wypoczynku urlopowego pracowników bydgoskiej komendy milicji zostało omówione podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 13 kwietnia 1982. Zob.: tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 13 IV 1982, k. 28-28v.

[45] Alfred Śniechowski, s. Jana, ur. 24 XII 1936. Funkcjonariusz MO od 1956. W latach 1975-1990 naczelnik Wydziału Kryminalnego KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

Władysław Kipczak[46] i Marek Rasch[47], a we wrześniu Eugeniusz Rybak, Kazimierz Polakowski i Józef Gotowicz[48]. Podsumowując ten temat członkowie egzekutywy podjęli wspólną uchwałę dotyczącą obligatoryjnego opiniowania i konsultowania decyzji o przydziale samochodów z Komisją Socjalno-Bytową KZ PZPR oraz obowiązku upowszechniania wśród funkcjonariuszy informacji o osobach, którym przydzielono samochody[49]. Także podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 28 grudnia 1981 poruszony został problem nielegalnego i niemoralnego wzbogacania się niektórych funkcjonariuszy, którzy uzyskując talony na samochody, nabywali je, a następnie z dużym zyskiem odsprzedawali[50].

Do obowiązków Komitetu Zakładowego PZPR należało dokonywanie okresowych ocen działalności komisji ds. socjalno-bytowych. Ocena całokształtu dotychczasowych wysiłków podejmowanych przez tą komisję w okresie przed wprowadzeniem stanu wojennego, została dokonana na posiedzeniu ścisłego kierownictwa partyjnego KZ PZPR w dniu 22 lutego 1982. Należy podkreślić, iż partyjna Komisja ds. socjalno-bytowych funkcjonowała w oparciu o roczne plany pracy. Natomiast wszelkie zamierzenia członkowie komisji obligatoryjnie musieli konsultować z sekretariatem KZ PZPR i oddziałowymi organizacjami partyjnymi. Obecny na tym posiedzeniu był także zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. administracyjno-gospodarczych Henryk Matuszak, któremu bezpośrednio podlegały wydziały odpowiedzialne m.in. za kwestie budowlano-remontowe. W okresie poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego, jak i w pierwszych tygodniach stanu wojennego komisja zajmowała się takimi zagadnieniami jak: powiększenie pomieszczeń przedszkola administrowanego przez KW MO, do którego uczęszczały dzieci funkcjonariuszy MO i SB; otwarcie punktu sprzedaży mięsa i wędlin na kartki; kwestie kart wczasowych; organizowanie wczasów wędrownych i refundowanie ich przez Samodzielną Sekcję Socjalną; działanie bufetów oraz rozdział towarów „poszukiwanych". Matuszak uzupełniając przedstawioną na posiedzeniu informację o działalności Komisji dodał, że zagadnienie kwestii bytowych zostało w pełni docenione dopiero na przełomie 1980 i 1981. Ze względu na fakt, że istniała pilna potrzeba natychmiastowego działania, często nie zwoływano nawet formalnych posiedzeń tej komisji. Jednym z priorytetów działania komisji była kwestia zbiorowego żywienia funkcjonariuszy, które dzięki staraniom członków tej komisji uległo znacznej poprawie, poprzez zwiększenie się liczby bufetów i stołówek (a więc i dostępności usług gastronomicznych) oraz podniesienie się standardu świadczonych w nich

[46] Władysław Kipczak, s. Stanisława, ur. 22 IV 1929. Funkcjonariusz UB od 1950. W latach 1981-1983 funkcjonariusz Wydziału II KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[47] Marek Rasch, s. Teodora, ur. 6 VI 1943. Funkcjonariusz SB od 1965. W latach 1979-1984 zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[48] Józef Gotowicz, s. Stanisława, ur. 15 II 1937. Funkcjonariusz MO od 1960. W latach 1978-1981 rzecznik prasowy KW MO na etacie zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO w Bydgoszczy, w latach 1981-1986 naczelnik Wydziału Szkolenia KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[49] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 12 I 1982, k. 6-7.

[50] Tamże, sygn. 81/III/6, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 28 XII 1981, k. 123.

usług (o czym dowodnie świadczyła malejąca liczna składanych skarg). Matuszak informował również obecnych na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR o planach i dyskusji prowadzonej w kierownictwie resortu spraw wewnętrznych, dotyczącej podporządkowania „konsumów" ministerstwu spraw wewnętrznych lub utworzenia wydziału mundurowo-żywnościowego w ramach funkcjonujących komend wojewódzkich MO. Planowano również poprawić zaopatrzenie funkcjonariuszy w towary pierwszej potrzeby poprzez otworzenie na terenie zamkniętym (prawdopodobnie w gmachu KW MO) sklepu z artykułami ogólnospożywczymi.

Matuszak zwrócił również uwagę na bardziej sprawiedliwy podział dóbr dokonywany pomiędzy funkcjonariuszy, który polegał przede wszystkim na docenieniu potrzeb funkcjonariuszy terenowych placówek MO. Dotychczas byli oni częstokroć pokrzywdzeni przez niesprawiedliwy rozdział towarów, który sprzyjał procesowi powstawania zjawiska klikowości. Beneficjentami zmian dokonujących się po Sierpniu 1980 byli także pracownicy cywilni, zatrudnieni najczęściej w wydziałach pomocniczo-usługowych, których interesy były reprezentowane przez komisje socjalne złożone z ich przedstawicieli. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO Matuszak, któremu właśnie podlegały wydziały w których było zatrudnionych najwięcej pracowników cywilnych, stwierdził także: „byliśmy jedynym województwem, które sprawy socjalno-bytowe poruszane przez pracowników cywilnych i funkcjonariuszy natychmiast rozwiązywało"[51]. W celu zapewnienia bieżącej informacji został nawet opracowany specjalny biuletyn, w którym poruszano interesujące funkcjonariuszy kwestie socjalno-bytowe i udzielano odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

Zastępca komendanta wojewódzkiego MO Henryk Matuszak, podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 22 lutego 1982 poruszając problemy mieszkaniowe funkcjonariuszy, nie miał dobrych wiadomości dla oczekujących na mieszkania rodzin milicyjnych. Ze względu na opóźnienia w całym ogólnokrajowym budownictwie w 1981 otrzymano znacznie mniej mieszkań niż oczekiwano. O skali problemu świadczył fakt, iż zamiast spodziewanych 109 mieszkań spółdzielczych otrzymano w 1981 zaledwie... 15. I sekretarz KZ PZPR Polakowski apelował do osób posiadających większe mieszkania lub zamieszkujących same, aby zamieniły swe mieszkania na lokale o mniejszym metrażu[52]. Problematyce związanej ze sprawami socjalno-bytowymi funkcjonariuszy, pracowników cywilnych i emerytów oraz rencistów KW MO było poświecone posiedzenie plenarne KZ PZPR w dniu 14 września 1982[53].

Omawiając działające w ramach zakładowej instancji partyjnej przy bydgoskiej milicji komisje nie sposób pominąć również Komisji KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy ds. kontaktów z prasą. W początkowym okresie na jej czele stał Józef Gotowicz, który na początku 1982 został zastąpiony przez rzecznika prasowego

[51] Tamże, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 22 II 1982, k. 19.

[52] Tamże, k. 19v.

[53] Tamże, sygn. 81/II/7, Protokół plenum KZ PZPR, 14 IX 1982, k. 48-49.

KW MO w Bydgoszczy Zdzisława Jasińskiego[54]. W zakres jej obowiązków wchodziła współpraca z dziennikarzami, polegająca na udzielaniu wypowiedzi na temat zagadnień związanych z działaniami organów milicyjnych, stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa bydgoskiego oraz udostępnianiu materiałów propagandowych (np. z okazji święta MO) ukazujących m.in. zwalczanie szczególnie uciążliwych przestępstw kryminalnych, pracę milicjantów wśród nieletnich przestępców, pomoc społeczeństwa dla służb mundurowych. Działalność tej komisji miała istotne praktyczne znaczenie w podejmowanych przez kierownictwo bydgoskiej MO wysiłkach mających na celu stopniowe poprawienie mocno nadwątlonego wizerunku organów milicyjnych w opinii publicznej.

Bez wątpienia jednym z podstawowych zadań działalności zakładowej instancji partyjnej było organizowanie i sprawowanie nadzoru nad wszelkimi inicjatywami polityczno-wychowawczymi i szkoleniowymi odbywającymi się w KW MO w Bydgoszczy. O znaczeniu ożywienia działalności propagandowej instancji partyjnych wszystkich szczebli w okresie stanu wojennego mówiono już podczas posiedzenia plenarnego KW PZPR w dniu 7 stycznia 1982[55]. Sygnalizowano również potrzebę zwiększenia wysiłków indoktrynacyjnych miejskiej organizacji partyjnej w Bydgoszczy wobec środowiska funkcjonariuszy MO i SB[56]. Całokształtem problematyki szkolenia ideowo-politycznego zajmował się Zakładowy Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej przy KZ PZPR (ZOPIW). Pracami ośrodka kierowała siedmioosobowa Rada. Ośrodek dzielił się na 10 komisji problemowych. Ponadto w jego ramach działał również Zespół ds. Ideowo-Wychowawczych, który współorganizował uroczystości państwowe, resortowe, pogrzeby funkcjonariuszy, zebrania integracyjne. Pracownicy ZOPIW w codziennej pracy współpracowali z wydziałami polityczno-wychowawczym oraz szkolenia. Podstawową formą działania ośrodka było organizowanie i prowadzenie zajęć szkoleniowych, których tematyka uzależniona była przede wszystkim od rodzaju słuchaczy. Szkolenie partyjne miało charakter powszechny, co oznaczało, iż wszyscy członkowie partii, bez względu na posiadany w niej staż i ukończone dotychczas kursy, mieli obowiązek permanentnego uczestnictwa i utrwalania wiedzy partyjnej. Z kandydatami na członka partii, uczęszczającymi na partyjny kurs kandydacki, omawiano zagadnienia związane z zasadami ideowymi i założeniami programowymi PZPR, zapoznawano ich z regulacjami działalności partyjnej zawartymi w statucie partii oraz prowadzono zajęcia z historii polskiego ruchu robotniczego. Zakładano także, iż staż

[54] Zdzisław Jasiński, s. Grzegorza, ur. 8 IV 1937. Funkcjonariusz MO od 1959. W latach 1973-1990 naczelnik Wydziału Ogólnego KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[55] Pełnomocnik KOK na województwo bydgoskie J. Musiał raportował: „Szczególnie słaby jest front ideologiczny, nie wszędzie funkcjonuje system obiegu informacji partyjnej, członkowie partii skazani są najczęściej na doniesienia radiowo-telewizyjne lub wiadomości z zachodnich wrogich stacji radiowych. Propaganda partyjna, w tym także wizualna, jest mało efektywna i zaniedbana – radiowęzły w zakładach pracy nie wykorzystane. Panorama aktywności partii w terenie nie zasługuje więc na pozytywną ocenę". Cyt. za: APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/II/161, k. 56.

[56] I sekretarz KM PZPR w Bydgoszczy I. Iwańcz stwierdził, że miejska organizacja partyjna podjęła się tworzenia „szerokiego frontu lektorów i agitatorów. Będziemy głębiej sięgać do kadry kierowniczej, oficerów Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej, weteranów walki i pracy". Cyt. za: tamże, k. 42.

kandydacki powinien kończyć się sprawdzianem zdobytej podczas kursu wiedzy. W omawianym czasie kurs taki rozpoczął się 26 października 1982 i uczęszczało na niego 51 funkcjonariuszy. Członkowie partii o krótkim stażu (do 3 lat) na zajęciach omawiali problematykę oscylującą wokół zagadnień filozofii marksistowskiej, ekonomii politycznej socjalizmu oraz teorii socjalizmu naukowego. Ponadto zalecano członkom o krótkim stażu uczestnictwo w szkoleniach organizowanych przez miejską instancję partyjną. Członkowie o dłuższym stażu podczas szkoleń zajmowali się interpretacją „węzłowych problemów ideologicznych i politycznych współczesnego życia kraju oraz aktualnych problemów polityki Partii"[57]. Zajęcia szkoleniowe (najczęściej w formie tzw. „zebrań ideologicznych") odbywały się w poszczególnych oddziałowych organizacjach partyjnych i były prowadzone przez lektorów. W interesującym nas okresie funkcjonariuszom-słuchaczom proponowano dwa tematy do wyboru: „Dzieje Polski Ludowej i polskiego ruchu robotniczego" lub „Węzłowe problemy polityki partii w świetle uchwał IX Zjazdu PZPR". Większość członków kierownictw OOP wybrało pierwszy z proponowanych tematów. Zajęcia szkoleniowe objęte cyklem często odbywały się poza budynkiem komendy, np. w gmachu KM PZPR w Bydgoszczy. W ramach poszczególnych cyklów przeprowadzono po 3-4 zebrania ideologiczne w każdej z oddziałowych organizacji partyjnych KZ PZPR. Oprócz tego na odbywanych zajęciach omawiano również materiały IX Zjazdu PZPR oraz deklarację „O co walczymy, dokąd zmierzamy"[58]. Znacznie bardziej doświadczeni członkowie partii uczęszczali na zajęcia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Funkcjonariusze bydgoskiej MO i SB uczęszczali w okresie 1981/1982 na drugi rok szkolenia w filii WUML w KW MO w Bydgoszczy[59]. Na początku 1982 r. kształciło się w niej 37 osób z pośród 46, którzy kurs rozpoczynali. Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego, ze względu na pojawienie się szeregu nowych obowiązków służbowych, czasowo zawieszono odbywające się zajęcia. Zostały one jednak już w dniu 22 stycznia 1982 ponownie wznowione. Frekwencja na zajęciach oceniania była na 60 proc., natomiast 10 funkcjonariuszy regularnie opuszczało zajęcia. Rutkiewicz zapowiedział, iż zostanie przeprowadzona analiza przyczyn absencji tych funkcjonariuszy i w zależności od ustalonych powodów zostaną oni skreśleni z listy słuchaczy lub, jeśli ich nieobecność wynikała z obowiązków służbowych, będą oni mogli kontynuować szkolenie po uregulowaniu się sytuacji[60]. Ostatecznie dwuletni kurs WUML zakoń-

[57] APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, Program działania KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, styczeń 1982, k. 18 (pkt 7).

[58] Tamże, sygn. 81/I/5, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy za okres od 11 marca 1981 do 15 listopada 1982, k. 49.

[59] W roku szkoleniowym 1982/83 na terenie województwa bydgoskiego funkcjonowało 26 filii WUML (3 przy komitetach miejskich PZPR, 2 przy rejonowych ośrodkach pracy partyjnej, 10 przy komitetach miejsko-gminnych PZPR, 5 przy komitetach gminnych PZPR, 6 przy komitetach zakładowych PZPR). W tym czasie odbywało się 31 kursów (16 kursów dwuletnich, 11 kursów studium rocznego, 4 kursy roczne dla aktywu młodzieżowego). Warto podkreślić, iż kursy dwuletnie dla członków komitetów zakładowych zostały zorganizowane wyłącznie przy bydgoskim „Romecie" i KW MO w Bydgoszczy – APB, KW Bydgoszcz, sygn. 51/IV/460, Ocena szkolenia partyjnego w roku szkoleniowym 1982/83, 25 VIII 1983, k. 63.

[60] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 8 II 1982, k. 15.

czył się w czerwcu 1982, a ukończyło go 32 funkcjonariuszy bydgoskiej milicji. Od 23 października 1982 r. rozpoczął się kolejny kurs WUML, na którym początkowo uczestniczyło 51 funkcjonariuszy, z tego 37 z komendy wojewódzkiej MO oraz 13 z komendy miejskiej MO i komisariatów miejskich[61]. Źródło „milczy" na temat jednostki MO, jaką reprezentował brakujący słuchacz WUML.

Działalność Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej została oceniona podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 8 lutego 1982. Należy podkreślić, iż nowy system szkolenia funkcjonariuszy opierał się na wytycznych KC PZPR i instrukcji opracowanej przez KW PZPR w Bydgoszczy. Ponadto współpracowano również ściśle z Wydziałem Polityczno-Wychowawczym KW MO w Bydgoszczy. W związku z tym, iż w 1982 roku przypadało stulecie polskiego ruchu robotniczego, podstawowym zadaniem aktywistów partyjnych odpowiedzialnych za zagadnienia propagandy stało się odpowiednie upamiętnienie tego wydarzenia. Indoktrynowanie polityczne odbywało się także poprzez urządzanie okolicznościowych dekoracji, gazetek i publikacji w środkach masowego przekazu. Tymi kwestiami zajmowała się Komisja KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy ds. propagandy wizualnej. Realizacja zadań postawionych w okresie stanu wojennego przed członkami tej komisji polegała na dekorowaniu budynku KW MO podczas uroczystości i świąt państwowych, przygotowaniu fotogazetek w gablotkach poświęconych takim wydarzeniom jak: 25 rocznica utworzenia ZOMO, wizyta konsula ZSRR, ślubowanie młodych funkcjonariuszy. Fotograficznie obsłużono 10 uroczystości w 1981 i 47 w 1982. Zrealizowano również trzy filmy: 1. „W ochronie ładu i porządku" (październik 1981); 2. „25 lecie ZOMO" (styczeń 1982); 3. „Uroczyste ślubowanie K[ompanii]C[entralnego]P[odporządkowania]" (lipiec 1982). Ponadto zrealizowano również reportaże filmowe na sesje WRN oraz czterokrotnie odtwarzano zapis magnetowidowy z wydarzeń w rejonie więzienia śledczego z września 1981. Wymieniono aktualizując jednocześnie 15 fotogramów[62].

Nie zaniedbano także działań propagandowych w środkach masowego przekazu. W ciągu 10 miesięcy 1982 ukazało się 14 artykułów i notatek w resortowym tygodniku „W Służbie Narodu", ponadto 309 publikacji prasowych, w tym 6 w prasie ogólnopolskiej. Nadano również 4 audycje w radio i jeden program w telewizji. Prowadzono również popularyzację pracy i osiągnięć organów MO i SB wśród dzieci i młodzieży. Organizowano pogadanki, spotkania i prelekcje podczas letniej akcji rekreacji i wypoczynku (212 spotkań) oraz 396 spotkań podczas święta MO i SB (7 października). Członkowie KZ PZPR odbywali również spotkania z załogami większych zakładów pracy w Bydgoszczy, m.in.: pracownikami Zakładów Chemicznych „Zachem", Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn „Makrum", Bydgoskiej Fabryki Kabli, Bydgoskich Zakładów Sprzętu Okrętowego „Famor", Chłodni Składowej, PKP-Lokomotywowni i ZNTK. Ponadto o dużej aktywności działaczy zakładowej instancji partyjnej przy KW MO w Bydgoszczy dowodnie świadczył

[61] Tamże, sygn. 81/1/5, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy za okres od 11 marca 1981 do 15 listopada 1982, k. 50.
[62] Tamże.

fakt, iż trzy osoby z KZ PZPR znalazły się w składzie Tymczasowej Rady PRON[63].

W ramach prowadzonej indoktrynacji politycznej duży nacisk kładziono na działania profilaktyczne, których celem było „uodpornienie" funkcjonariuszy MO i SB na treści rozpowszechniane przez przedstawicieli opozycji antykomunistycznej. Formą pracy polityczno-wychowawczej prowadzonej przez aktywistów partyjnych były rozmowy „uświadamiające" z funkcjonariuszami. Najwięcej takich rozmów przeprowadzono w OOP nr 20 w ZOMO – 227 rozmów oraz w OOP nr 25 w Wydziale Ruchu Drogowego (WRD) – 72 rozmowy. Wynikało to najprawdopodobniej z faktu, iż właśnie funkcjonariusze tych jednostek najczęściej stykali się z osobami o różnych, często nieprzychylnych wobec władz poglądach. W trakcie prowadzonych rozmów z funkcjonariuszami najczęściej rozmawiano o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, ruchu związkowym w kraju i w resorcie spraw wewnętrznych, realizacji zadań partyjnych w OOP, dyscyplinie partyjno-służbowej, realizacji zadań służbowych, sprawach socjalno-bytowych funkcjonariuszy i ich rodzin, laickim wychowaniu dzieci funkcjonariuszy i o potrzebie wzrostu szeregów partyjnych[64].

Stały nadzór partyjny obejmował politykę kadrową prowadzona przez kierownictwo służbowe KW MO i Wydział Kadr. Ocena prowadzonej polityki kadrowej w MO przynajmniej raz w roku była tematem jednego z posiedzeń plenarnych KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy. Omawiano wówczas kwestie związane z doborem i rozmieszczeniem kadr, doskonaleniem polityczno-zawodowym, zaangażowaniem ideowo-politycznym oraz systemem tworzenia i doskonalenia rezerwy kadrowej. Zagadnienie rezerwy kadrowej należało z pewnością do jednego z bardziej ważkich tematów, ponieważ dotyczyło perspektyw i jakości funkcjonowania aparatu MO w przyszłości. Dlatego też kierownictwo partyjno-służbowe uważnie dobierało funkcjonariuszy do rezerwy kadrowej, biorąc pod uwagę osoby o zdolnościach kierowniczych, dużym zdyscyplinowaniu, materialistycznych przekonaniach i aktywnie działających w partii. Ponadto na Wydziale Kadr spoczywał obowiązek bieżącego informowania sekretariatu KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy o wszelkich decyzjach personalnych na stanowiskach znajdujących się w nomenklaturze partyjnej. Informacje te miały dotyczyć w szczególności: mianowania na wyższe stanowiska do naczelników wydziałów włącznie oraz w wypadku typowania kandydatów spośród pracowników KW MO do pracy w jednostkach terenowych, odwoływania z zajmowanych stanowisk z podaniem przyczyn, powoływania funkcjonariuszy do rezerwy kadrowej oraz awansowania w stopniach i przyznawania odznaczeń.

Jedną z podstawowych form partyjnego nadzoru był obowiązek okresowego prezentowania informacji dotyczących sytuacji kadrowej w komendzie oraz stanu dyscypliny funkcjonariuszy garnizonu, który spoczywał na kierownictwie pionu kadr. W okresie stanu wojennego informacja taka została przedstawiona przez naczelnika Wydziału Kadr Ryszarda Ratajczaka podczas posiedzenia egzekutywy

[63] Tamże, k. 53-54.
[64] Tamże, k. 46-47.

KZ PZPR w dniu 14 czerwca 1982. Członkowie ścisłego kierownictwa partyjnego mogli wówczas usłyszeć, iż w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy było 60 wakatów, w tym w Służbie MO 50 i w SB 10. Ponadto brakowało aż 273 osób do obsadzenia stanowisk w Pułku Centralnego Podporządkowania. Stan etatowy MO w województwie bydgoskim w połowie 1982 wynosił 2819 etatów, z których w tym czasie było obsadzonych 2546. Przynależność partyjna i organizacyjna funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie bydgoskim przedstawiała się następująco: PZPR – 1902 osób (74,7 proc. ogółu), ZSMP – 196 osób (7,69 proc. ogółu), ZSL i SD – 3 osoby (0,11 proc. ogółu). Poziom wykształcenia funkcjonariuszy bydgoskiej milicji w 1982: wyższe – 490 (19,25 proc.), średnie 1566 (61,51 proc.), zawodowe – 373 (14,65 proc.), podstawowe – 117 (4,59 proc.). Sytuacja pod względem stażu pracy funkcjonariuszy MO i SB w województwie bydgoskim w 1982 przedstawiała się w sposób następujący (100 proc.= 2556 funkcjonariuszy): do 3 lat – 483 (18,90 proc.), do 10 lat – 890 (34,82 proc.), do 20 lat – 750 (29,34 proc.), ponad 20 lat – 375 (14,67 proc.), ponad 30 lat – 58 (2,27 proc.). Do końca maja 1982 w szeregi funkcjonariuszy MO przyjęto 64 funkcjonariuszy, natomiast do końca roku planowano przyjąć kolejnych około 60 funkcjonariuszy. Ze względu na niskie zainteresowanie służbą w milicji (szczególnie w okresie stanu wojennego), zdecydowano się na obniżenie kryteriów doboru i przyjmowanie w szeregi milicji również osób bez średniego wykształcenia. W 1981 zwolniono ogółem 144 osoby (w tym 5 dyscyplinarnie i 44 na własną prośbę), natomiast w pierwszej połowie 1982 zwolniono 29 osób (w tym 2 dyscyplinarnie). Odnośnie awansowania funkcjonariuszy na stanowiska kierownicze: w 1981 mianowano 46 osób, a 12 osób w pierwszej połowie 1982[65]. Ponadto w 1982 został przeprowadzony przegląd kadrowy w KW MO w Bydgoszczy, którego celem było dokonanie oceny ilościowej, kompetencyjnej i „ideowej" zatrudnionych w komendzie funkcjonariuszy i pracowników cywilnych oraz wypracowanie wniosków dotyczących przeprowadzenia koniecznych zmian usprawniających służbę. Naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy Ryszard Ratajczak przedstawił w sposób skrótowy przebieg przeglądu kadrowego podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 20 grudnia 1982[66].

Kierownictwo Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy aktywnie partycypowało również w opiniowaniu wydawanych decyzji o przyznaniu wyróżnień dla funkcjonariuszy. Oznaczało to, iż w przypadku jakichkolwiek wątpliwości formułowanych pod adresem wytypowanego do odznaczenia funkcjonariusza, następowało zawieszenie decyzji o wyróżnieniu do czasu ewentualnego wyjaśnienia zaistniałych zastrzeżeń. W okresie luty 1981-listopad 1982 wyróżniono odznaczeniami resortowymi, państwowymi i awansami 2298 osób. W tym: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – 23 osoby; Złotymi Krzyżami Zasługi – 33 osoby; Srebrnymi Krzyżami Zasługi – 57 osób; Brązowymi Krzyżami Zasługi – 14 osób. Odznaczenia resortowe otrzymało: Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego – 321 osób; W Służbie Narodu – 543 osoby. Ponadto awansowano na stopnie: oficerskie – 225 osób; podoficerskie – 912 osób, a 882 funkcjonariuszy zostało wyróżnionych pochwałami, nagrodami rzeczowymi i pieniężnymi, w tym: 658 podoficerów, 87 chorążych i 137 oficerów[67].

Istotnym elementem polityki kadrowej były zagadnienia związane ze stanem dyscypliny funkcjonariuszy, które bezpośrednio wpływały na zwartość i dyspozycyjność organów bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL. W okresie luty 1981-listopad 1982 w stosunku do funkcjonariuszy bydgoskiego garnizonu MO wymierzono 138 kar dyscyplinarnych wobec 132 funkcjonariuszy (6 funkcjonariuszy otrzymało dwukrotnie kary). Wśród wymierzonych kar dominowały kary porządkowe – 99, w tym: 33 upomnienia, 57 nagan i 9 ostrzeżeń o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku służbowym. Kary najsurowsze – wydalenie ze służby w MO wymierzono w stosunku do 9 funkcjonariuszy, w tym 1 oficera MO. Tylko w pierwszym kwartale 1982 zanotowano znaczny wzrost liczby przewinień i wydarzeń nadzwyczajnych w postaci 30 przewinień dyscyplinarnych, za które wymierzono 29 kar. 16 z tych przewinień zostało dokonanych przez funkcjonariuszy znajdujących się pod wpływem alkoholu. Niepokojącym dla kierownictwa partyjno-służbowego symptomem był fakt, że wśród ukaranych funkcjonariuszy dominowali pracownicy ze stażem ponad dziesięcioletnim. Wzrosła także liczba naruszeń dyscypliny i wydarzeń nadzwyczajnych: zanotowano 2 przypadki bezzasadnego użycia broni oraz 5 wypadków drogowych. Wytypowano 8 funkcjonariuszy do dyscyplinarnego usunięcia z szeregów milicyjnych. Wśród przyczyn pogorszenia się stanu dyscypliny wymieniano to, że „najczęściej nie ma konkretnego działania zapobiegawczego i wykonawczego, dopiero jak coś się stanie to wtedy widzi się wszystkie dawne sprawy i złe działania". I sekretarz KZ PZPR Polakowski i naczelnik Wydziału Kadr Ratajczak spadek dyscypliny wśród funkcjonariuszy bydgoskiego garnizonu MO tłumaczyli błędnym przekonaniem niektórych funkcjonariuszy, że nie mogą zostać dyscyplinarnie zwolnieni w okresie stanu wojennego[68]. Wśród najczęściej popełnianych przewinień służbowych i innych naruszeń dyscypliny należy wymienić:

- nieprawidłowe zachowanie się w służbie oraz naganne i sprzeczne z „zasadami socjalistycznego współżycia" zachowanie się poza służbą – 37 przypadków;
- wprowadzenie się w stan ograniczający zdolność wykonywania lub uniemożliwiający wykonanie zapowiedzianego zadania służbowego – 28 przypadków;
- wykonanie czynności służbowych w sposób niedbały lub sprzeczny z obowiązującymi przepisami – 22 przypadki.

Ponadto 47,8 procent ogółu stwierdzonych przewinień zostało popełnionych pod działaniem alkoholu. Wśród ukaranych dyscyplinarnie po linii służbowej 99

[65] Tamże, sygn. 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 14 VI 1982, k. 32.

[66] Tamże, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 20 XII 1982, k. 50.

[67] Tamże, sygn. 81/I/5, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy za okres od 11 marca 1981 do 15 listopada 1982, k. 46.

[68] Tamże, sygn. 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 13 IV 1982, k. 28v.

funkcjonariuszy było członkami partii[69]. Nieco więcej wniosków można wysnuć na podstawie porównania liczby kar dyscyplinarnych nałożonych w całym 1981 do liczby kar nałożonych tylko w okresie pierwszej połowy 1982. Otóż w 1981 na 71 funkcjonariuszy nałożono łącznie 77 kar, natomiast w pierwszej połowie 1982 ukarano 37 funkcjonariuszy liczbą 38 kar dyscyplinarnych. Najpoważniejszym problemem i przyczyną łamania dyscypliny przez funkcjonariuszy było nadmierne spożywanie alkoholu. W 1981 na ogólna liczbę 71 ukaranych funkcjonariuszy, aż 51 z nich naruszyło dyscyplinę po uprzednim spożyciu alkoholu. W 1982 na 37 ukaranych funkcjonariuszy, aż 23 z nich popełniło wykroczenia po spożyciu alkoholu[70].

Istotne znaczenie wśród całokształtu zagadnień jakimi zajmowała się zakładowa instancja partyjna przy bydgoskiej komendzie MO odgrywała problematyka związana z kulturą i rekreacją. W tym celu powołano do życia Komisję KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy ds. kultury, turystyki i sportu, która zajmowała się organizacją imprez kulturalnych z udziałem funkcjonariuszy i ich rodzin, takich jak wspólne wycieczki, wyjścia do kina lub teatru, organizowanie akademii, wieczornic, zabaw, wystaw, konkursów, odczytów i prelekcji. Komisji tej przewodniczył (do 22 marca 1982) zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Milicji Jan Strycharski[71], a następnie Witold Batke[72]. Głównym celem przyświecającym działalności tej komisji było sprzyjanie procesowi integracji środowiska milicyjnego i umożliwienie funkcjonariuszom i ich rodzinom spędzania wolnego czasu w sposób atrakcyjny i aktywny. Innym nie mniej ważnym celem, jaki starano się osiągnąć było pogłębianie procesu laicyzacji członków rodzin funkcjonariuszy poprzez m.in.: seanse filmowe połączone z prelekcją na wybrany temat oraz coniedzielne poranki filmowe o treści ideowo-wychowawczej dla dzieci funkcjonariuszy KW i KM MO w Bydgoszczy. Rozwój turystyki na początku lat osiemdziesiątych natrafiał jednak na liczne problemy wynikające m.in. z reglamentacji przydziałów benzyny, co uniemożliwiało korzystanie ze znajdującego się w dyspozycji KW MO autokaru. Z okazji nowego roku 1982, pomimo występujących w tym czasie poważnych niedoborów w zaopatrzeniu, członkowie komisji zdołali zadbać o to, aby wszystkie dzieci funkcjonariuszy KW MO w Bydgoszczy w wieku 3-12 lat otrzymały paczki noworoczne[73]. Z komisją tą ściśle współpracowały organizacje społeczne działające przy bydgoskiej milicji (TPPR, ZSMP), Samodzielna Sekcja Socjalna KW MO w Bydgoszczy, Wydział Szkolenia oraz Gwardyjski Klub Sportowy „Polonia". Zagadnieniem aktywizacji współmałżonków funkcjonariuszy MO i SB do udziału w organizowanych imprezach i akcjach społecznych zajmowały się działaczki Zespołu ds. Kół Rodziny Milicyjnej. Natomiast funkcjonariuszom wydziałów: politiczno-wychowawczego i szkolenia powierzono obowiązki związane z organizacją rocznic państwowych i resortowych, upowszechnianiem wiedzy na temat osiągnięć i sukcesów kraju oraz resortu spraw wewnętrznych. O ogromnej wadze, jaką przykładano do zagadnień związanych z szeroko rozumianą kulturą fizyczną może świadczyć fakt, iż problematyka ta tylko w 1982 była omawiana kilkakrotnie. Przykładowo zagadnienia związane ze sportem wyczynowym i masowym, znajdujące się w sferze aktywności GKS „Polonia", zostały omówione podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 21 września 1982[74], na którym postanowiono również o przeprowadzeniu plenum KZ PZPR poświeconemu w całości tej tematyce. Odbyło się ono w dniu 16 grudnia 1982[75].

Uzupełniając niniejszy zarys działalności zakładowej instancji partyjnej przy bydgoskiej milicji w okresie stanu wojennego należy podkreślić, iż wszelkie podejmowane przez Komitet Zakładowy PZPR przy KW MO w Bydgoszczy inicjatywy były wspierane przez aktywistów istniejących przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy organizacji: ZSMP i TPPR. Działalność tej ostatniej organizacji charakteryzowała się wysokim stopniem pasywności w tym czasie, ponieważ praktycznie ograniczano się wyłącznie do uczestnictwa w imprezach okolicznościowych na zewnątrz KW MO w Bydgoszczy, najczęściej związanych z uroczystościami rocznicowymi związanymi z kolejnymi rocznicami rewolucji październikowej[76]. Również działalność Zarządu Zakładowego ZSMP nie należała do zbyt aktywnych. Została ona omówiona podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 22 stycznia 1982. Poruszono wówczas szereg stojących przed działaczami ZSMP problemów, z jakimi w okresie stanu wojennego borykali się młodzi funkcjonariusze. Jeden z obecnych na posiedzeniu funkcjonariuszy podkreślił, że w okresie stanu wojennego na barki młodych funkcjonariuszy spadło wiele nowych obowiązków oraz bardzo często przebywają oni w terenie z dala od najbliższych. Dodatkowo zazwyczaj nie mogli oni liczyć na pomoc ze strony rachitycznej zakładowej organizacji ZSMP. Dlatego też proponowano uzdrowić sytuację w tej organizacji poprzez jej restrukturyzację. Przede wszystkim istotnym *novum* była propozycja, aby zwolnić z szeregów ZSMP wszystkich członków organizacji, którzy jednocześnie przynależeli do PZPR. Miało to pomóc w zaktywizowaniu dotychczas nie udzielających się członków. Postulowano też ograniczenie liczby kół z 7 do 2-3 oraz likwidację Zarządu Zakładowego ZSMP[77]. Już wkrótce do tego doszło (ZZ ZSMP został zlikwidowany w dniu 25 lutego 1982), a utworzone 3 koła (w KW MO, Zarządzie Zdrowia i Spraw Socjalnych oraz ZOMO) zostały podporządkowane Zarządowi Miejskiemu ZSMP w Bydgoszczy[78]. Wraz z utworzeniem Kompanii Centralnego Podporządkowania zostało utworzone czwarte koło ZSMP. Według stanu na koniec czerwca 1982 młodzieżowa organizacja zakładowa liczyła 212 członków, w tym 53 członków i kandydatów partii. W ciągu półrocza 1982 ubyło 50 członków, a

[69] Tamże, sygn. 81/I/5, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy za okres od 11 III 1981 do 15 XI 1982, k. 44.

[70] Tamże, sygn. 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 14 VI 1982, k. 32.

[71] Jan Strycharski, s. Alfreda, ur. 20 III 1938. Funkcjonariusz MO od 1961. W latach 1977-1990 zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. Służby MO. Od 3 X 1986 pełnił obowiązki sekretarza organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy.

[72] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 22 III 1982, k. 23.

[73] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 8 II 1982, k. 15v.

[74] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 21 IX 1982, k. 39-39v.

[75] Tamże, 81/II/7, Protokół plenum KZ PZPR, 16 XII 1982, k. 70-72.

[76] Tamże, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 8 II 1982, k. 15v.

[77] Tamże.

[78] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 1 III 1982, k. 20v.

przybyło 11. Powodem zmian były przeniesienia służbowe oraz przyjęcia nowych członków, głównie w kole w służbie zdrowia (ZZiSS KW MO). Główną przyczyną była jednak decyzja o przesunięciu członków ZSMP, którzy osiągnęli i przekroczyli wiek 30 lat do działalności partyjnej[79]. Zagadnieniom pracy KZ PZPR z członkami ZSMP zostało poświęcone posiedzenie plenarne zakładowej instancji partyjnej w dniu 27 sierpnia 1982[80].

5. Działalność KZ PZPR w pierwszym roku stanu wojennego

W dalszej części niniejszego artykułu dokonamy syntetycznego przeglądu zagadnień omawianych w gronie ścisłego kierownictwa partyjnego Komitetu Zakładowego PZPR przy bydgoskiej milicji oraz w czasie posiedzeń plenarnych tej instancji. Pierwsze posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy odbyło się w dniu 14 grudnia 1981, podczas którego obecny na nim komendant wojewódzki MO płk Józef Kozdra zapoznał zgromadzonych z sytuacją w kraju i w regionie. Stwierdził on m.in., że

> tam gdzie jest zdecydowane działanie kierownictw zakładów tam sytuacja jest dobra, gorzej jest tam gdzie ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, co to jest stan wojenny. Jeśli chodzi o nasz teren to mieliśmy strajk w Chojnicach, ale został on już przerwany. (...) W ZNTK zorganizowano protest przeciwko internowaniu 4 osób. Solidarność wiejska – można powiedzieć – zachowuje się godnie. W ludzi wstępuje jakby nowy duch[81].

Kozdra zaapelował także, aby na spotkaniach w wydziałach podziękować funkcjonariuszom za ich trud i zaangażowanie. Poinformował również o wyznaczeniu I sekretarza KZ PZPR Edwarda Rutkiewicza na swego zastępcę ds. polityczno-wychowawczych. Ze względu na ówczesną trudną sytuację podjęto decyzję, że do chwili przeprowadzenia plenum KZ PZPR Rutkiewicz miał pełnić obie funkcje łącznie. Rutkiewicz w swym wystąpieniu podkreślił, że przez dłuższy czas nie jest wskazanym pełnić oba stanowiska. Zapowiadając swoje przyszłe zamierzenia powiedział, że „nadal istnieje niebezpieczeństwo rozkładania mas i tworzenia związków zawodowych i nad tym musimy pracować i ro[z]liczyć do końca tych ludzi, którzy się w to angażowali"[82]. Podsumowując pierwsze po wprowadzeniu stanu wojennego posiedzenie członkowie egzekutywy KZ PZPR wspólnie doszli do przekonania, że „ w aktualnej sytuacji kraju rzeczą najważniejszą jest właściwe wykonywanie postawionych przed nami zadań służbowych, jest to najważniejsze zadanie partyjne. Najważniejsze jest również to, ażeby te nasze działania przyciągały społeczeństwo

[79] Tamże, sygn. 81/II/7, Referat dotyczący pracy partyjnej z młodzieżą, oprac. W. Górski, [przed 27 VIII 1982], k. 42-44.

[80] Tamże, Protokół posiedzenia plenarnego KZ PZPR, 27 VIII 1982, k. 41-41v.

[81] Tamże, sygn. 81/III/6, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 14 XII 1981, k. 118.

[82] Tamże, k. 119.

do partii. Nie możemy odejść swoimi działaniami od mas"[83].

Podczas kolejnych posiedzeń ścisłego kierownictwa partyjnego w pierwszych tygodniach stanu wojennego omawiano sytuację społeczno-polityczną w kraju i regionie. W czasie posiedzenia egzekutywy w dniu 22 grudnia 1981 stwierdzono, że w województwie bydgoskim panuje spokój, chociaż nadal upatrywano zagrożenia ze strony „ekstremy Solidarności". Mówiąc o sytuacji panującej na Wybrzeżu omawiano udział bydgoskich milicjantów w działaniach na terenie Gdańska, którzy powrócili w dniu 21 grudnia do Bydgoszczy. Podkreślono, że kilku z nich zostało rannych podczas starć z demonstrantami. Omawiano także przebieg masakry w kopalni „Wujek" argumentując konieczność użycia broni przeciwko strajkującym: „W kopalni „Wujek" działania były bardzo utrudnione. Czołgi musiały rozwalić mury. Milicjanci wchodzący za czołgami nie mieli drogi odwrotu. Leciały na nich kamienie, benzyna, płyny żrące i płyty stropowe; w obronie tych funkcjonariuszy, ażeby nie doszło do masakry musiano użyć broni i dlatego tak dużo rannych". Pomimo tragicznego wymiaru omawianych wydarzeń zaskakujące jest to, iż kończąc omawianie sytuacji w kraju stwierdzono, że „sytuacja w kraju powoli poprawia się"[84]. Oprócz zagadnień organizacyjnych na tym posiedzeniu poruszono także temat dalszego rozliczania dawnych prominentów partyjno-rządowych. Problematyka ta interesowała wielu członków oddziałowych organizacji partyjnych w bydgoskiej milicji. Rutkiewicz zobowiązał się do zorganizowania wspólnego posiedzenia egzekutywy prokuratury, sądownictwa i KW MO, poświęconemu temu zagadnieniu. Dość szybko okazało się jednak, że temat ten jako szkodzący dobremu imieniu partii nie będzie już dłużej wyjaśniany. Poinformował o tym kierownik Biura Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy Jerzy Topoliński, który gościł na ostatnim w odchodzącym roku posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR w dniu 28 grudnia 1981. Stwierdził on również ogromny zastój i bierność w pracy partyjnej charakteryzującą aktyw. Wyraził też nadzieję, że mająca być wkrótce dokonana weryfikacja pracowników aparatu partyjnego poprawi nienajlepszą sytuację. Naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak podniósł kwestię weryfikacji członków „Solidarności" wskazując na brak informacji na ten temat. Odnosząc się do tej kwestii Topoliński stwierdził, że przed partią w obecnym czasie stoją dwa zasadnicze zadania: „złamanie kręgosłupa kontrrewolucji" i „umocnienie władzy ludowej". Stwierdził też, że zostaną stworzone warunki do weryfikacji członków „Solidarności". Nie miało się to jednak stać od razu, ponieważ w jego opinii stwarzałoby to wrażenie prowadzenia walki z całym związkiem „Solidarność", a nie wyłącznie z tzw. „ekstremą". W czasie przeprowadzonej dyskusji członkowie egzekutywy KZ PZPR wyrazili po-

[83] Tamże, k. 118.

[84] Tamże, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 22 XII 1981, k. 120. Sekretarz KM PZPR w Bydgoszczy B. Michalak oceniając nastroje członków partii po otrzymaniu informacji o wydarzeniach w kopalni „Wujek" stwierdził: „Ostatnie wydarzenia w KWK „Wujek" spowodowały ponownie pogłębienie nastrojów przygnębienia. Prezentowane są równocześnie postawy wyrażające zrozumienie dla tak drastycznego użycia siły jako logicznej konsekwencji praw stanu wojennego. Wyrażano jednak wątpliwość, czy kierujący akcją wykorzystali wszelkie inne możliwości obezwładnienia i zlikwidowania oporu załogi", zob. tamże, sygn. 51/VII/440, Informacja sekretarza KM PZPR w Bydgoszczy Bogdana Michalaka o nastrojach wśród członków partii, 18 XII 1981, k. 132.

gląd, że aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju należy wykorzystać w celu osłabienia ilościowego „Solidarności"[85].

W związku z mianowaniem dotychczasowego I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Edwarda Rutkiewicza na zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych postawiona została kwestia dokonania wyboru (właściwszym określeniem byłoby „wskazania") osoby nowego kierownika zakładowej instancji partyjnej w bydgoskiej milicji. Formalny wybór miał zostać dokonany na posiedzeniu plenarnym KZ PZPR w styczniu 1982. Kwestia ta została przedyskutowana w gronie ścisłego kierownictwa partyjnego w dniu 12 stycznia 1982. Jeden z członków egzekutywy KZ Durnakowski postulował, aby członkowie egzekutywy zastanowili się nad wyborem I sekretarza KZ, ponieważ podczas posiedzenia plenarnego może taki wniosek być postawiony. Rutkiewicz zgodził się z propozycją zgłoszoną przez Durnakowskiego, którą uzupełnił o uwagę dotyczącą obowiązku przedyskutowania tej kwestii z wojewódzką instancją partyjną. Następnie członkowie egzekutywy zaczęli wysuwać kandydatury na stanowisko „pierwszego". Wśród proponowanych kandydatów byli sekretarz KZ PZPR Józef Bandoszek, sekretarz KZ PZPR Wiesław Górski, naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak. Nie podjęto jednak wiążącej decyzji w tej sprawie[86]. Dopiero na kolejnym posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR w dniu 18 stycznia 1982, podczas omawiania projektu porządku obrad najbliższego plenum KZ PZPR, Rutkiewicz zaproponował na stanowisko I sekretarza kandydaturę naczelnika Wydziału Prewencji KW MO w Bydgoszczy Kazimierza Polakowskiego. Trzeba w tym miejscu zasygnalizować, iż Polakowski nie był nawet członkiem Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy (nie został wybrany podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR w dniu 11 marca 1981). Został on wspólnie z Marią Martyńską[87] dokooptowany do składu Komitetu Zakładowego, a następnie został członkiem egzekutywy KZ PZPR[88]. Kandydatura Polakowskiego została zaakceptowana, lecz pojawiła się kontrowersja wokół sposobu wskazania osoby nowego sekretarza KZ. Durnakowski zgłosił wątpliwość dotyczącą mianowania Polakowskiego, twierdząc, że powinien on zostać wybrany przez plenum KZ PZPR. Uważał on, że zapisy dotyczące zmian personalnych w organizacjach partyjnych, zawarte w instrukcji o działaniu partii w okresie stanu wojennego, należy stosować wyłącznie w przypadku złej pracy całej organizacji partyjnej. Przeciwnego zdania byli Bandoszek, Rutkiewicz oraz zastępca kierownika Biura Egzekutywy KW PZPR Zygmunt Nowacki, którzy zgodnie stwierdzili, że instrukcja nie przewiduje innych sposobów zmian personalnych w partii poza mianowaniem, kooptacją i odwołaniem. Podkreślając jednak zaufanie, jakim wojewódzka instancja partyjna darzyła członków KZ PZPR przy bydgoskiej milicji, Nowacki podkreślił, że władze KW PZPR postanowiły („aby było bardziej demokratycznie"), że I sekretarza samodzielnie wybiorą członkowie plenum KZ PZPR. Odnosząc się do złożonej mu propozycji Polakowski stwierdził, że „jest co prawda już u schyłku swojej kariery zawodowej, ale było[by] w tej sytuacji w jakiej znajduje się kraj nieładnie tłumaczyć się i nie przyjąć tego zadania partyjnego, które partia w tym trudnym okresie chce mu powierzyć"[89]. Wyraził także nadzieję, że pozostali członkowie KZ PZPR udzielą mu pomocy w pracy. Zgodnie z tradycją zostały następnie złożone podziękowania za dotychczasową pracę całej egzekutywy i I sekretarza KZ PZPR Rutkiewicza. Składając je zastępca kierownika Biura Egzekutywy KW PZPR Nowacki powiedział:

> Egzekutywa Wasza w tym trudnym okresie miała ogromną rolę do spełnienia. Wszyscy włożyli wiele wysiłku w tę pracę. Należą się wyrazy uznania dla całej egzekutywy, jak i dla dotychczasowego I Sekretarza KZ tow. Rutkiewicza za dobrą pracę. Trzeba przyznać, że praca ta układała się wzorowo[90].

Ostatecznie „wybór" nowego I sekretarza KZ PZPR, który *de facto* został już dokonany wcześniej, odbył się podczas plenum w dniu 22 stycznia 1982.

Tematem pierwszego w nowym roku posiedzenia plenarnego KZ PZPR była praca partyjna w czasie stanu wojennego. Informacje o zasadach funkcjonowania organizacji partyjnych w okresie stanu wojennego przedstawił zebranym naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak. Przypomniał, że w świetle nowo obowiązujących zasad zmiany kadrowe będą dokonywane w drodze kooptacji, mianowania i odwoływania. Prezentacja tych informacji odbyła się we właściwym czasie i stanowiła swoiste preludium przed ogłoszeniem uchwały Komitetu Zakładowego PZPR o odwołaniu dotychczasowego I sekretarza Edwarda Rutkiewicza z pełnionego stanowiska i powołaniu na to miejsce naczelnika Wydziału Prewencji Kazimierza Polakowskiego (który w międzyczasie został również wprowadzony do składu egzekutywy KZ). Odchodzący Rutkiewicz złożył podziękowania członkom egzekutywy i plenum KZ PZPR za dotychczasową pracę i udzielane mu przez instancję wojewódzką wsparcie. Nowy sekretarz Polakowski natomiast podziękował za „wybór" (sic!) i zwrócił się z prośbą o pomoc w pełnieniu przez niego funkcji sekretarza. Wyraził równocześnie nadzieję, że organizacja partyjna nadal będzie dobrze pracować, „zwłaszcza, że efekty pracy po 13 grudnia 1981 r. satysfakcjonu-

[85] Tamże, sygn. 81/III/6, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 28 XII 1981, k. 122-123.

[86] Wydaje się, że optymalną wówczas kandydaturą (spośród zgłoszonych) był naczelnik Wydziału Kadr Ratajczak. Uznano jednak, że po ewentualnym jego wyborze na I sekretarza będą problemy ze znalezieniem odpowiedniego kandydata na opustoszałe po nim stanowisko. Bandoszek natomiast oświadczył, że nie czuje się kompetentnym do objęcia proponowanego stanowiska. Podobnej argumentacji użył W. Górski dodając także, że jest zbyt młodym funkcjonariuszem i członkiem partii, co mogłoby zostać nieprzychylnie przyjęte przez starszych stażem członków plenum KZ PZPR – tamże, 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 12 I 1982, k. 5-6.

[87] Maria Martyńska, c. Gustawa, ur. 8 VII 1943. Pracownik MO od 1973. W latach 1975-1990 kierownik Poradni Laryngologicznej Poradni Specjalistycznych Szpitala z Poliklinika Zarządu Zdrowia i Spraw Socjalnych KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

[88] Kazimierz Polakowski i Zdzisław Gaczkowski zostali dokooptowani do składu egzekutywy KZ PZPR na miejsce usuniętych wcześniej za zaangażowanie w sprawie „listu otwartego funkcjonariuszy MO w Bydgoszczy" z 5 czerwca 1981 Tadeusza Adamskiego i Rocha Wardę – tamże, Uchwała egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy w sprawie zmian w składzie władz partyjnych w KZ PZPR, 18 I 1982, k. 12-12v.

[89] Tamże, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 18 I 1982, k. 10.

[90] Tamże, k. 10-11.

ją członków partii i rokują nadzieję na lepszą pracę"[91]. Poinformowano również o podjęciu decyzji o utworzeniu kolejnej Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 29, w skład której mieli wchodzić członkowie partii zatrudnieni w Wydziale Szkolenia i Wydziale Polityczno-Wychowawczym.

Następnym punktem porządku obrad plenum było przedstawienie projektu programu działania KZ PZPR, którego dokonał Wiesław Górski. Sekretarz Polakowski podkreślił wielokierunkowość znajdujących się projekcie zapisów i otworzył nad nim dyskusję. Znamienne jednak, iż żaden z członków plenum nie zgłosił ochoty uczestnictwa w niej. W tej sytuacji głos zabrał komendant wojewódzki MO Józef Kozdra, który stwierdził, że organy MO i SB stoją obecnie przed „drugim etapem". Pierwszy etap był trudny, lecz został w opinii Kozdry przeprowadzony bardzo dobrze, a stan wojenny „postawił kraj na nogi". Wcześniej bowiem „przez okres półtorarocznej anarchii położono gospodarkę na łopatki". Nowy etap nadal charakteryzował się trudną sytuacją, między innymi na skutek swoistego odsunięcia się Zachodu i wywierania przezeń gospodarczego nacisku. Wskazał na powiązania „Solidarności" z państwami zachodnimi. Podkreślił jednak pomoc udzielaną dla Polski przez Związek Radziecki. Poprawę sytuacji upatrywał Kozdra w poprawie wydajności i dyscypliny pracy. W tym kontekście widział on również dużą i odpowiedzialną rolę do odegrania przez organa milicyjne. Poinformował zgromadzonych, iż osobiście uczestniczy w rozmowach z kadrą kierowniczą „jednostek gospodarki uspołecznionej" w ramach przeprowadzonej weryfikacji. Niepokojącym syndromem w jego opinii był odejście na emeryturę blisko 1,5 mln osób, z czego 17 tys. w województwie bydgoskim. Innym problemem, który mógł stanowić swoisty katalizator społecznych niepokojów, były wprowadzane od 1 lutego 1982 podwyżki oraz nadal mogące się pojawić problemy z produkcją. Ponadto w jego ocenie nie zakończył się jeszcze wówczas proces polaryzacji społeczeństwa polskiego. Przewidywał on dalszy proces pogorszenia stanu bezpieczeństwa. Przestrzegał przed ponownym dopuszczeniem do konsolidacji zdelegalizowanej „Solidarności". Apelował o utrzymywanie w stałej gotowości aparatu ROMO, ORMO oraz środowiska emerytów i rencistów resortu spraw wewnętrznych w taki sposób, „aby nie stępić ostrości działań." Dostrzegał także potrzebę dalszego dyscyplinowania społeczeństwa. Z naciskiem podkreślał również znaczenie utrzymywania wysokiej dyscypliny funkcjonariuszy organów milicyjnych, mówiąc: „nie czas wydać komendę 'spocznij' ". Palącą potrzebą była kwestia uporządkowania wszelkich tzw. „solidarnościowych" spraw rodzinnych funkcjonariuszy MO oraz zwalczania alkoholizmu wśród funkcjonariuszy. W celu poprawy wizerunku kierowanego przez niego aparatu, Kozdra widział potrzebę publikowania na łamach prasy artykułów poświęconych pracy MO. Kończąc swe wystąpienie na posiedzeniu plenarnym i chcąc poprawić panujące na sali nastroje Kozdra poinformował zgromadzonych o obowiązującym od 1 stycznia 1982 zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych dotyczącego wprowadzenia dodatków specjalnych dla wszystkich funkcjonariuszy, z wyjątkiem funkcjonariuszy służby

[91] Tamże, sygn. 81/II/7, Protokół posiedzenia plenarnego KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 22 I 1982, k. 2.

przygotowawczej, karanych i słuchaczy szkół. Na cel z tym związany ministerstwo przeznaczyło kwotę wynoszącą około 452 tys. zł.[92]

Po wystąpieniu komendanta wojewódzkiego MO sekretarz Polakowski oddał głos I sekretarzowi organizacji partyjnej przy Pułku Manewrowym KW MO w Bydgoszczy Markowi Galikowskiemu[93], który poinformował o pracy kierowanej przez siebie instancji. W pułku funkcjonowała organizacja partyjna, natomiast w poszczególnych kompaniach oddziałowe organizacje partyjne. Funkcje pierwszych sekretarzy pełnili funkcjonariusze ZOMO, a drugimi sekretarzami byli funkcjonariusze ROMO. Do głównych bolączek występujących przy organizowaniu pracy partyjnej w jednostce Galikowski zaliczył niskie upartyjnienie wśród rezerwistów wynoszące zaledwie 23,58 proc. ogółu (158 członków partii na 670 osób). Wraz z członkami partii wywodzącymi się ze środowiska funkcjonariuszy ZOMO organizacja partyjna liczyła 278 członków. Nie mniej Galikowski podkreślił, że prowadzona praca polityczna przynosi pierwsze rezultaty, gdyż są przykłady pisania przez rezerwistów podań o skreślenie z „Solidarności", a podania te są wysyłane do macierzystych zakładów rezerwistów. O skali problemu, przed jakim stała organizacja partyjna w Pułku Manewrowym bydgoskiej KW MO może świadczyć znamienny fakt, iż około 70-80 proc. rezerwistów służących w pułku należało wcześniej do „Solidarności". Dowodem sukcesu prowadzonych przez oddziałową komórkę partyjną działań był fakt, iż większość funkcjonariuszy ZOMO o stażu 3 letnim zgłosiło swój akces do PZPR. Gorzej natomiast przedstawiała się w tej kwestii sytuacja z rezerwistami, ponieważ tylko nieliczni z nich złożyli akces do partii. W takich przypadkach każdorazowo kontaktowano się z ich jednostkami macierzystymi, które następnie wydawały im rekomendację. Innym ważkim problemem była kwestia wstępowania w szeregi organów MO. Rezerwiści często w początkowym okresie czasu w sposób arogancki wyrażali swoje negatywne opinie o służbie w MO stwierdzając, że nie chcą służyć w ROMO i nie będą „z pałkami po ulicach chodzić"[94].

W pierwszych miesiącach stanu wojennego na partyjnych zebraniach egzekutywy i plenum Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy często omawiano zagadnienia związane z działalnością ZOMO, którego znaczenie po 13 grudnia 1981 poważnie wzrosło w porównaniu z innymi jednostkami milicyjnymi. W związku ze zbliżającą się dwudziestą piątą rocznicą powstania zmotoryzowanych odwodów organów milicyjnych planowano zorganizowanie uroczystych obchodów. Podczas nich planowano wyróżnić funkcjonariuszy milicji posiadających ćwierćwiekowy staż pracy w bydgoskiej jednostce ZOMO. Najbardziej zasłużeni zostali wyróżnieni dyplomami uznania komendanta głównego MO. Spośród grona powołanych do służby rezerwistów, którzy wyróżnili się postawą i zaangażowaniem,

[92] Tamże, k. 3-4.

[93] Marek Galikowski, s. Teofila, ur. 4 VIII 1949. Funkcjonariusz MO od 1971. W latach 1981-1984 wykładowca Kompanii Szkolnej ZOMO w Bydgoszczy. Członek egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy w okresie 1981-1983, w latach 1981-1983-członek KW PZPR, w latach 1983-1986 zastępca członka KW PZPR, od 1986 członek Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KW PZPR.

[94] APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, Protokół posiedzenia plenarnego KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 22 I 1982, k. 5.

planowano wytypować kilku z nich i awansować na stopnie podoficerskie. Na dzień 11 stycznia 1982 zaplanowano wieczornicę w sali byłego kina „Gwardia" z udziałem obecnych funkcjonariuszy ZOMO, jak również emerytów i rencistów ZOMO. Na uroczystość zostali zaproszeni także członkowie kierownictwa partyjno-służbowego KW MO w Bydgoszczy i inni goście. Podczas omawiania projektu uroczystości na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR w dniu 4 stycznia 1982 zostały poruszone także inne zagadnienia związane z działalnością organizacji partyjnej przy ZOMO, jak również z sytuacją wewnątrz samej jednostki ZOMO. Jeden z zaproszonych na posiedzenie egzekutywy gości Kazimierz Lewandowski[95] wyraził opinię, iż dawna organizacja partyjna przy ZOMO praktycznie zanikła. Stało się tak na skutek powołania do Pułku Manewrowego KW MO rezerwistów, którzy wraz ze stałymi funkcjonariuszami ZOMO stworzyli w praktyce nową organizację partyjną. Członkowie partii weszli w skład egzekutywy oraz objęli funkcje partyjne w organizacjach, jakie działają w pułku. Wśród głównych problemów stanowiących wyzwanie dla aktywu partyjnego w ZOMO wskazywano niektóre postawy rezerwistów, które godziły w marksistowsko-leninowskie pryncypia i zasady panujące w organach bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL. Jak bowiem stwierdzono „mieliśmy sygnały, że rezerwiści chcą w niedzielę iść do kościoła. Niebezpieczne jest to, że coraz bardziej aktywizują się nieprzyjaźni nam ludzie, jest dużo dyskusji i pytań wśród rezerwistów"[96]. Próbując wyjaśnić przyczyny sytuacji panującej wśród rezerwistów ZOMO, naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak stwierdził, iż „są to ludzie z różnych środowisk i każdy zostawił rodzinę, czy też gospodarstwo. Poza tym ludzie ci wyczuwają naszą bezsilność. Zresztą my wszyscy nie byliśmy przygotowani na taką sytuację, jaką mamy obecnie"[97]. Postawy sporej części rezerwistów stanowiły poważny problem dla kierownictwa KW MO w Bydgoszczy, ponieważ istniały uzasadnione obawy dotyczące ich dyspozycyjności i zdyscyplinowania w warunkach stanu wojennego. Dlatego też zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych i (wciąż jeszcze) I sekretarz KZ PZPR Edward Rutkiewicz postulował, aby

> jak najszybciej podjąć działania w sensie, co zrobić, aby tych ludzi odpowiednio wychować i już teraz sprawdzić czy nadają się do pracy i zadań jakie przed nimi będziemy stawiać. Musimy im przydzielić konkretne zadania, ażeby już teraz ich sprawdzić, żeby mieć pewność, że gdy zajdzie potrzeba wykonania konkretnych zadań to oni je wykonają. Z tymi, którzy nie będą chcieli naszych zadań wykonywać, należy przeprowadzać rozmowy i rozmowy te muszą być dokumentowane[98].

[95] Kazimierz Lewandowski, s. Jana, ur. 29 I 1943. Funkcjonariusz MO od 1964. W latach 1977-1982 wykładowca Kompanii Szkoleniowej ZOMO w Bydgoszczy, w latach 1982-1989 zastępca dowódcy ZOMO w Bydgoszczy ds. polityczno-wychowawczych.

[96] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 4 I 1982, k. 2.

[97] Tamże.

[98] Tamże.

W związku z sytuacją w bydgoskiej jednostce ZOMO podjęto decyzję o zorganizowaniu spotkania egzekutywy Komitetu Zakładowego z członkami egzekutywy, sekretarzami oraz dowództwem pułku. Termin i miejsce spotkania, którego oficjalny temat brzmiał „Praca partyjna w MO w okresie stanu wojennego", wyznaczono na 6 stycznia 1982 w świetlicy ZOMO. O metodach prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej wśród funkcjonariuszy oddziałów zwartych MO rozmawiano podczas plenum KZ PZPR w dniu 26 marca 1982. Polegały one m.in. na organizowaniu spotkań z oficerami POW i lektorami z KW PZPR, wyświetlaniu filmów o tradycjach POW, inicjowaniu akcji dla powodzian i akcji honorowego krwiodawstwa, ufundowaniu książeczki mieszkaniowej dla dziecka sieroty z domu dziecka, rozwijaniu rywalizacji sportowej oraz zorganizowaniu składki na pomnik poległych funkcjonariuszy MO. W rezultacie podejmowanych działań w marcu 1982 ośmiu funkcjonariuszy ROMO zgłosiło akces do partii[99].

Problematyką pracy partyjnej Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 20 przy bydgoskiej jednostce ZOMO oraz organizacji partyjnej przy Pułku Manewrowym KW MO zajęli się członkowie egzekutywy KZ PZPR w dniu 26 kwietnia 1982. Podczas dyskusji nad informacjami przedstawionymi w sprawozdaniach przygotowanych przez Marka Galikowskiego (Pułk Manewrowy KW MO) i Jana Kuczyńskiego (ZOMO) stwierdzono, że funkcjonariusze oddziałów zwartych MO pracują w trudnych warunkach, na które bezpośrednio wpływa sytuacja społeczno-polityczna w kraju oraz skoszarowanie. Podkreślono, że wielu młodych funkcjonariuszy ZOMO stawało się dowódcami drużyn i było zmuszonych dowodzić i wychowywać powołanych do rezerwy funkcjonariuszy niekiedy dużo starszych od siebie wiekiem. Sytuacji nie ułatwiał również fakt, iż przeważająca część rezerwistów (90 proc.) stanowili byli członkowie NSZZ „Solidarność". Stąd też stopień upartyjnienia wśród rezerwistów był bardzo niski. W wyniku podjętych wysiłków w postaci szkoleń i rozmów zdołano pozytywnie zweryfikować tylko 6 rezerwistów do pracy w MO. Znacznie lepiej sytuacja przedstawiała się wśród funkcjonariuszy Batalionu Centralnego Podporządkowania, bowiem przewidywano, że spośród nich do szeregów MO trafi blisko połowa[100].

Nienajlepsza sytuacja panująca wśród funkcjonariuszy zwartych oddziałów bydgoskiej milicji w pierwszych miesiącach stanu wojennego, która groziła co najmniej częściową utratą kontroli nad jednostkami prewencji (ZOMO, ROMO), stanowiła tło dla tzw. „sprawy Andrzejewskiego". Jej okoliczności zostały omówione na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR w dniu 15 marca 1982, podczas którego Bogdan Andrzejewski (sam będący członkiem egzekutywy KZ PZPR) znalazł się pod swoistym partyjnym „pręgierzem". Bezpośrednią przyczyną zmasowanej i bezpardonowej krytyki ze strony wszystkich członków egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR stało się wystąpienie Andrzejewskiego podczas otwartego zebrania partyjnego (z udziałem bezpartyjnych funkcjonariuszy ZOMO), w którym mówił on o nastrojach wielu funkcjonariuszy MO związanych z trudnościami służ-

[99] Tamże, sygn. 81/II/7, Protokół posiedzenia plenarnego KZ PZPR, 26 III 1982, k. 28.

[100] Tamże, sygn. 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 26 IV 1982, k. 29-29v.

bowymi i ich negatywnych społecznych implikacjach (m.in. rozpad rodzin skoszarowanych funkcjonariuszy MO), kamuflowaniu przed opinią publiczną (poprzez wprowadzenie zakazu oficjalnego informowania) podwyżek i rekompensat przyznawanych funkcjonariuszom MO, w szczególności służącym w oddziałach zwartych. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych Edward Rutkiewicz, który negatywnie ocenił wystąpienie Andrzejewskiego, postawił jednocześnie wniosek o dokonanie oceny i podjęcie decyzji, co do zasadności dalszego pozostawania jego w składzie egzekutywy KZ PZPR. Rutkiewicz wskazywał, że wystąpienie Andrzejewskiego, zawierające szereg krytycznych uwag pochodzących od szeregowych funkcjonariuszy MO, wpłynęło na dalsze pogorszenie nastrojów w jednostce. Przypomniał, że Andrzejewski jako członek egzekutywy KZ PZPR miał obowiązek przeciwdziałać wszelkim negatywnym nastrojom i promować linię polityczną partii. I sekretarz KZ PZPR Kazimierz Polakowski wypomniał Andrzejewskiemu niestosowność supozycji dotyczącej rzekomego „nieróbstwa" i „dekownictwa" kadry kierowniczej KW MO, podczas gdy szeregowi funkcjonariusze narażają się każdego dnia na ulicach. Stwierdził także, że dalsze trwanie takiej sytuacji w oddziałach MO jest niedopuszczalne. Posądził także Andrzejewskiego o próbę podjęcia działalności frakcyjnej mającej na celu podważenie jedności i zwartości egzekutywy KZ PZPR oraz niedwuznacznie zagroził mu podzieleniem losu usuniętych w czerwcu 1981 autorów i sygnatariuszy „listu otwartego". Naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak nie ukrywał natomiast rozczarowania panującą w zwartych jednostkach MO atmosferą tym większego, że jego zdaniem nie doceniono wysiłków kierownictwa partyjno-służbowego resortu spraw wewnętrznych mających na celu poprawę sytuacji materialnej funkcjonariuszy MO pionów prewencyjnych. Dodał również, że obecnie nie ma atmosfery społecznej dla „afiszowania się" z podwyżkami dla funkcjonariuszy MO. Natomiast zaproszony na posiedzenie egzekutywy przedstawiciel KW PZPR Nowacki postawę wielu funkcjonariuszy oddziałów zwartych MO tłumaczył w swoisty sposób: „Płaszczyk pochwał i splendoru zaczyna przewracać niektórym towarzyszom w głowie"[101]. Postanowiono, że sprawa Andrzejewskiego będzie przedmiotem dalszych wyjaśnień w łonie Komitetu Zakładowego PZPR. Sam Andrzejewski pozostał w składzie egzekutywy KZ PZPR przynajmniej do końca 1982.

Członkowie egzekutywy KZ PZPR podczas posiedzeń odbywanych w okresie pierwszego roku trwania stanu wojennego główną uwagę skupili na sprawowaniu nadzoru nad organizacjami partyjnymi o najniższym stanie upartyjnienia i największych problemach w pracy partyjnej. Podstawową formą nadzoru było kontrolowanie przez wyznaczonych członków egzekutywy sytuacji w jednostce organizacyjnej MO i w działającej przy niej komórce partyjnej oraz sporządzenie informacji z przeprowadzonej kontroli, a następnie omówienie wniosków podczas dyskusji w gronie członków egzekutywy KZ PZPR z udziałem kierownictwa partyjno-służbowego ocenianej jednostki. Podczas ostatniego przed przerwą wakacyjną posiedzenia członków egzekutywy KZ PZPR w dniu 21 czerwca 1982 dokonano oceny sytuacji w Zarządzie Zdrowia i Spraw Socjalnych (ZZiSS) KW MO i działalności OOP nr 21. Specyfika służby zdrowia KW MO w Bydgoszczy polegała na tym, że obejmowała ona swą opieką trzy komendy wojewódzkie MO (bydgoską, toruńską i włocławską). Według stanu na dzień 31 grudnia 1981 stan podopiecznych wynosił ogółem 35.902 osób. Ponadto w Bydgoszczy była usytuowana Okręgowa Komisja Lekarska swym zasięgiem obejmująca (poza trzema województwami) także województwa: gdańskie, olsztyńskie, poznańskie i szczecińskie. Organizację partyjną działającą przy ZZiSS KW MO w Bydgoszczy cechował niski poziom upartyjnienia personelu podstawowego i obsługi. Natomiast upartyjnienie personelu wyższego szczebla wynosiło 36 proc. Ponadto wśród zatrudnionych 65 funkcjonariuszy do partii przynależało 33 z nich (51 proc.). Znacznie gorzej sytuacja przedstawiała się wśród personelu przedszkola KW MO, gdyż wyłącznie trzy osoby były członkami partii. Egzekutywa OOP nr 21 zbierała się na zebraniach raz w miesiącu i omawiano wówczas najczęściej aktualne problemy wewnątrzpartyjne oraz uchwały wyższych instancji partyjnych. Organizowano także szkolenia dla członków partii, których główną bolączką była znikoma ilość osób chętnych do zabrania głosu podczas dyskusji. Przedstawiciel KW PZPR Zygmunt Nowacki był zainteresowany ewentualnymi wpływami byłych członków NSZZ „Solidarność" w szpitalu i poliklinice. W odpowiedzi usłyszał, że nie było żadnych problemów z jakąkolwiek nielegalną działalność pracowników służby zdrowia, natomiast zostały odnotowane „próby wciskania nam członków 'S' do pracy"[102]. Oceniając postawy pracowników i funkcjonariuszy milicyjnej służby zdrowia w okresie tuż po wprowadzeniu stanu wojennego stwierdzono, że były one poprawne. Podkreślono nawet, że wraz z upowszechnieniem informacji o wprowadzeniu stanu wojennego pracownicy samorzutnie zgłosili się do pracy. Zebranie egzekutywy KZ PZPR poświęcone sytuacji w ZZiSS KW MO w Bydgoszczy zakończyło omówienie nienajlepszej polityki kadrowej skutkującej odchodzeniem doświadczonych lekarzy i przymusem zatrudniania młodych absolwentów medycyny oraz zbyt dużej liczby pacjentów nieuprawnionych do korzystania z usług milicyjnej służby zdrowia, którzy utrudniają dostęp do usług „resortowych" pacjentów[103].

Kolejnym kontrolowanym wydziałem i organizacją partyjną był Wydział Inwestycji i Remontów KW MO oraz OOP nr 27. Posiedzenie członków egzekutywy KZ PZPR, poświecone omówieniu pracy służbowo-partyjnej w powyższych jednostkach, odbyło się w dniu 23 sierpnia 1982. Na zebranie przybyli członkowie kierownictwa służbowego wydziału i Zakładu Remontowo-Budowlanego (ZRB) oraz członkowie egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej. Organizacja ta nie była liczna, ponieważ liczyła zaledwie 17 członków, w tym 9 funkcjonariuszy wydziału. Ze względu na niewielkie zainteresowanie pracowników ZRB (zakład liczył około 200 pracowników) działalnością partyjną, I sekretarz OOP nr 27 Rupińska wysunęła propozycję podziału kierowanej przez siebie organizacji partyjnej na dwie

[101] Tamże, sygn. 81/III/1, Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 15 III 1982, k. 21-22v.

[102] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 21 VI 1982, k. 33v.

[103] Tamże, k. 33-34.

osobne (po jednej dla funkcjonariuszy wydziału i pracowników zakładu). Liczyła bowiem na ożywienie zainteresowania pracowników ZRB działalnością w organizacji partyjnej grupującej wyłącznie pracowników zakładu. Przeciwnym realizacji tej propozycji był dyrektor ZRB Kantorowski. W dalszej części posiedzenia egzekutywy KZ omawiano sprawy realizacji inwestycji budowlanych. Okazało się, że brakuje odpowiedniego sprzętu, środków i terenów pod zabudowę, co przekładało się na niedotrzymywanie terminów oddania do użytku kolejnych budynków. Inną bolączką kierownictwa zakładu było niskie (w porównaniu do innych zakładów pracy) podstawowe uposażenie pracowników, częściowo tylko rekompensowane przez wysokie premie[104].

Problemy funkcjonariuszy Wydziału Obsługi Transportu KW MO i działającej przy nim OOP nr 10 omówiono na posiedzeniu członków egzekutywy KZ PZPR w dniu 27 września 1982. Posiedzenie członków egzekutywy zostało poprzedzone zwiedzaniem infrastruktury wydziałowej (garaży, stacji obsługi i zaplecza socjalnego). Problemy pracy partyjnej, ilość członków, tematyka zebrań członków partii pracujących w wydziale omówił I sekretarz OOP nr 10 Kazimierz Wezner. Korzystając z okazji przemawiania przed kierownictwem partyjno-służbowym KW MO skupił się on jednak przede wszystkim na wskazaniu wielu zagadnień natury socjalnej. Prosił o udzielenie pomocy w zwiększeniu etatów dla stacji obsługi, podniesienia stawek godzinowych dla pracowników stacji, skrócenia okresu badań lekarskich dla kierowców oraz zwiększenia limitów na materiały pędne. Obecny na zebraniu zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych Edward Rutkiewicz pozytywnie ocenił dobór tematów omawianych podczas zebrań oddziałowej organizacji partyjnej w wydziale, jak również podkreślił duże znaczenie wykonywanej pracy przez funkcjonariuszy i pracowników Wydziału Obsługi Transportu KW MO. Wyraził także nadzieję, że kierownictwo służbowe i partyjne zainteresuje się kwestią uposażenia pracowników stacji obsługi[105].

Po perturbacjach związanych ze sprawą „listu otwartego funkcjonariuszy MO w Bydgoszczy" z czerwca 1981, odczytanego przez naczelnika Wydziału do walki z Przestępstwami Gospodarczymi (Wydział PG) KW MO w Bydgoszczy mjr Macieja Zegarowskiego i podpisanego przez wielu funkcjonariuszy wydziału, nie zaskakuje fakt, iż nadzór partyjny nad sytuacją w tym wydziale miał charakter szczególny. Blisko półtoraroczny okres pracy wydziału pod nowym kierownictwem służbowo-partyjnym został poddany ocenie podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 15 listopada 1982. Naczelnik wydziału Ryszard Sobczak[106] podziękował za stałe zainteresowanie zakładowej i oddziałowej instancji partyjnej oraz Wydziału Kadr pracą kierowanego przez niego wydziału oraz podkreślił, że „w tym krótkim

[104] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 23 VIII 1982, k. 37-37v. W tym miejscu warto zasygnalizować, że zagadnienie budownictwa mieszkaniowego dla funkcjonariuszy MO zostało omówione podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 9 VIII 1982: *tamże*, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 9 VIII 1982, k. 36-36v.

[105] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 27 IX 1982, k. 40-40v.

[106] Ryszard Sobczak, s. Szczepana, ur. 25 I 1939. Funkcjonariusz MO od 1962. W latach 1981-1990 naczelnik Wydziału do walki z Przestępstwami Gospodarczymi KW MO/WUSW w Bydgoszczy.

okresie wyniki pracy wydziału są znaczne, lepsze niż w przeszłości"[107]. Zastępca naczelnika Wydziału do walki z Przestępstwami Gospodarczymi Adam Dróżdż z kolei omówił polityczne aspekty pracy wydziału, wskazując na ścisły związek wzrostu zagrożenia przestępstwami gospodarczymi z trwającym kryzysem kraju. Zwrócił uwagę na dużą szkodliwość społeczną przestępstw spekulacyjnych i aferowych. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Kazimierz Polakowski stwierdził, że praca zawodowa w wydziale prowadzona jest bez zarzutu, natomiast istnieje potrzeba uzupełnienia składu egzekutywy w oddziałowej organizacji partyjnej. Odnosząc się do informacji dotyczących zwalczania przestępstw gospodarczych Polakowski wyraził rozsądne przekonanie, że

> są jednak sprawy na które niekiedy trzeba zwracać mniej uwagi. Często zdarza się, że trzeba dać coś za coś, np. do sklepów zakładowych. My jako organa MO i SB też często załatwiamy dla naszych funkcjonariuszy różne rzeczy np. buty, ubrania itp. Nie zawsze świadczy to o spekulacji i nie zawsze jest przestępstwem.

Inny wątek, który został poruszony podczas dyskusji przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych Rutkiewicza dotyczył aktywności byłych funkcjonariuszy wydziału PG (a więc także tych zwolnionych w czerwcu 1981). W szczególności jego zainteresowanie wzbudzał fakt, czy nie otworzyli oni zakładów ajencyjnych. Pytał również kierownictwo służbowe wydziału o postawy pracowników, w tym wszelkie przejawy konsumpcjonizmu. Sobczak odnosząc się do zapytania Rutkiewicza stwierdził, że odnotowywane są wśród podległych mu funkcjonariuszy pojedyncze przypadki postaw niezgodnych z partyjnymi normami etycznymi. W jego opinii są one wynikiem obcowania funkcjonariuszy MO z osobami prowadzącymi podejrzane interesy. Inny członek egzekutywy Golimowski uzupełniając wypowiedź Sobczaka dodał, że postawy konsumpcyjne występujące wśród funkcjonariuszy MO nie ograniczają się wyłącznie do pracowników pionu do walki z przestępstwami gospodarczymi. Jego zdaniem bardzo wielu funkcjonariuszy pragnie szybko się wzbogacić: „ludziom po prostu imponuje gotówka". Przedstawiciel KW PZPR Nowacki apelował do kierownictwa partyjno-służbowego wydziału PG o szczególne zwracanie uwagi na postawy moralne funkcjonariuszy pionu PG, jako osoby często stykające się w trakcie wypełniania czynności służbowych z przestępczym marginesem. Jak podkreślił „ten temat powinien być w polu widzenia choćby po tych wszystkich zachwianiach, jakie miały miejsce w przeszłości"[108].

Ostatnią skontrolowaną jednostką w 1982 był Wydział Paszportów i działająca przy nim OOP nr 19. Informację na temat działalności wydziału przedstawiono podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 29 listopada 1982. I sekretarz OOP nr 19 Danuta Szymańska[109] poinformowała, że w wydziale jest zatrudnio-

[107] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 15 XI 1982, k. 43v.

[108] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 15 XI 1982, k. 44v.

[109] Danuta Szymańska, c. Władysława, ur. 17 VII 1936. Funkcjonariusz SB od 1957. Od 1981 starszy

nych 31 członków partii oraz 5 bezpartyjnych. Ponadto w terenowych jednostkach paszportowych (grupach paszportów) działających przy komendach miejskich i komisariatach MO pracowało dalszych 10 funkcjonariuszy. Spośród funkcjonariuszy pionu paszportów należących do partii wszyscy mieli wyznaczone stałe zadania partyjne, a wielu udzielało się społecznie. Podczas posiedzeń partyjnych w oddziałowej organizacji partyjnej najczęściej były poruszane problemy dotyczące sfery socjalno-bytowej (brak bufetu, trudne warunki lokalowe). Odnośnie oceny pracy służbowej oceniono ją pozytywnie, podkreślając, że nie ma skarg petentów odnośnie pracy wydziału (poza odwołaniami od decyzji odmownych w sprawie przyznania paszportu)[110].

Podczas ostatniego w roku 1982 posiedzenia ścisłego kierownictwa Komitetu Zakładowego PZPR dokonano podsumowania pracy partyjnej w kończącym się roku i zakreślono zadania na rok 1983. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych Rutkiewicz ocenił mijający rok pracy za wyjątkowo korzystny dla zakładowej organizacji partyjnej przy KW MO w Bydgoszczy. Pogratulował on także I sekretarzowi instancji K. Polakowskiemu wzorowego kierowania organizacją partyjną[111]. Zbyt lapidarny protokół z tego zebrania uniemożliwia w sposób precyzyjny opisać atmosferę spotkania i wyznaczone nowe zadania na rok 1983.

6. Uwagi końcowe

W niniejszym szkicu staraliśmy się zarysować, na ile pozwoliły na to zachowane archiwalia, strukturę organizacyjną Komitetu Zakładowego PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy oraz główne obszary jego działalności tj. sprawowanie partyjnego nadzoru nad poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi, prowadzenie działalności szkoleniowo-propagandowej oraz sprawowanie opieki nad problematyką socjalno-bytową oraz kulturalno-oświatową dotyczącą funkcjonariuszy MO i SB oraz ich rodzin. Zasygnalizowane również zostały charakterystyczne problemy działalności partyjnej w środowisku funkcjonariuszy milicji w okresie stanu wojennego, związane przede wszystkim z niepokojącymi kierownictwo partyjno-służbowe nastrojami skoszarowanych funkcjonariuszy oddziałów zwartych (ZOMO) i rezerwistów (ROMO). Niekiedy dla zrozumienia pełnego kontekstu konkretnych wypowiedzi i podejmowanych działań należało konstruowaną narrację cofnąć do wydarzeń sprzed wprowadzenia stanu wojennego. Dotyczyło to przede wszystkim oględnego z konieczności omówienia sprawy „listu otwartego funkcjonariuszy MO w Bydgoszczy" z czerwca 1981, w którym zawarto szereg sformułowań godzących w mechanizmy podporządkowania organów spraw wewnętrznych PZPR. Pod listem w bardzo krótkim czasie (ok. 2 dni) podpisało się blisko pięćdziesięcioro funkcjonariuszy. Już wkrótce z sygnatariuszami listu prze-

referent Wydziału Paszportów KW MO w Bydgoszczy.

[110] APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 29 XI 1982, k. 48-48v.

[111] Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 27 XII 1982, k. 51.

prowadzono szereg rozmów ostrzegawczych, a główni jego autorzy zostali dyscyplinarnie usunięci z szeregów MO. W wyniku swoistej „czystki" dotychczasowe kierownictwo służbowe i partyjne Wydziału do walki z Przestępstwami Gospodarczymi KW MO przestało istnieć, co w pewnej mierze wynikało z determinacji niektórych funkcjonariuszy wydziału do udowodnienia winy i skazania byłych luminarzy partyjnych, którzy utracili swe stanowiska po Sierpniu 1980. Poważny udział w likwidacji skutków wywołanych przez „list otwarty" (oraz zaangażowanie niektórych milicjantów w działalność związkową) miał I sekretarz KZ PZPR Edward Rutkiewicz, który już w listopadzie 1981 został awansowany na zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych.

Specyfika pracy i usytuowanie organów spraw wewnętrznych w strukturze państwa oraz związana z tym pozycja społeczna funkcjonariuszy i ich rodzin nie pozostawała bez wpływu na życie codzienne tej grupy społeczno-zawodowej. Upolitycznienie aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także jego pełna dyspozycyjność w realizacji zamierzeń nieakceptowanej przez większość społeczeństwa władzy komunistycznej, stawały się naturalnym czynnikiem procesu alienacji społecznej. Można jednakże mówić również o paralelnym procesie swoistej samoizolacji „środowisk" milicyjnych, któremu z pewnością silnie sprzyjał rozbudowany system opieki zdrowotnej i socjalnej obejmujący wyłącznie funkcjonariuszy i członków ich najbliższej rodziny. Ponadto w ramach działalności kulturalno-oświatowej organizowano rozmaite imprezy także przeznaczone dla ściśle ograniczonego kręgu osób. Proces alienacji środowiska milicjantów (i członków ich rodzin) został pogłębiony w okresie karnawału „Solidarności", a w szczególności po 19 marca 1981, kiedy to doszło do tzw. prowokacji bydgoskiej. Zmasowana propaganda „solidarnościowa" po wydarzeniach bydgoskich, wymierzona szczególnie w organa bezpieczeństwa i porządku publicznego, wywołała u wielu Polaków skrajnie negatywne emocje skierowane wobec milicjantów. Nastroje te uległy dalszemu wzmocnieniu wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981. O samoizolacji środowiska funkcjonariuszy MO może świadczyć także decyzja podjęta podczas posiedzenia ścisłego kierownictwa KZ PZPR w styczniu 1982 o rezygnacji z organizowania wspólnych zebrań partyjnych z członkami organizacji partyjnych działających w zakładach pracy. Wynikała ona z obawy usłyszenia krytycznych opinii na temat działalności i postaw wielu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej[112]. Taka hermetyzacja środowiska milicyjnego z pewnością sprzyjała indoktrynacji i dyscyplinowaniu pracowników.

[112] Podczas posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w dniu 25 I 1982 sekretarz KZ PZPR Wiesław Górski przedstawił obecnym wniosek OOP nr 15 dotyczący zorganizowania spotkania OOP z działaczami i członkami partii z zakładów pracy. Przeciwko temu wypowiedział się Witold Batke, który wyraził opinię, że „czasami takie spotkania w naszym środowisku mogą przynieść więcej szkody niż pożytku". Naczelnik Wydziału Kadr Ryszard Ratajczak postulował, aby propozycję tą przedyskutować na posiedzeniu sekretariatu KZ PZPR i omówić na posiedzeniu członków Komitetu Zakładowego. Dodał też, że „nie możemy dopuścić do tego, aby nas na takim spotkaniu atakowano" – tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 25 I 1982, k. 13.

Lektura spuścizny aktowej po Komitecie Zakładowym PZPR przy KW MO w Bydgoszczy pozwala również postawić tezę o daleko posuniętej rytualizacji działalności partyjnej bydgoskich milicjantów. Pomimo składanych wielokrotnie deklaracji o stwarzaniu możliwości dyskusji i wymiany myśli, w rzeczywistości nie istniały ku temu praktycznie żadne możliwości podczas odbywanych regularnie rozmaitych zebrań partyjnych. Posiedzenia partyjne odbywały się bowiem według wcześniej zaplanowanego schematu, dodatkowo regulowanego za pomocą ściśle określonego porządku obrad. Również zapewnienia o jednakowo równym statusie wszystkich członków zakładowej instancji partyjnej pozostawały wyłącznie w sferze deklaratywnej; nadal obowiązywał podział o charakterze „służbowym": na kadrę kierowniczą (naczelnicy i ich zastępcy, kierownicy sekcji) i resztę pracowników. Taki stan rzeczy sprzyjał ogólnemu zakłamaniu podczas zebrań partyjnych, ponieważ zazwyczaj w takiej sytuacji, z obawy przed poniesieniem konsekwencji dyscyplinarnych (z utratą pracy włącznie), powtarzano z większym lub mniejszym zaangażowaniem partyjne „zaklęcia", które następnie utrwalano w formie uchwał KZ PZPR (uchwały te publikujemy w załączonym aneksie źródłowym). Jedynie w prywatnych rozmowach funkcjonariusze MO często dawali upust swoim prawdziwym przekonaniom i refleksjom[113]. To prowadzi do sformułowania końcowej konstatacji dotyczącej potrzeby konfrontacji wiedzy pochodzącej z zachowanych archiwaliów z relacjami byłych funkcjonariuszy MO – członków Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy oraz członków ich rodzin. Spełnienie tego postulatu pozwoli nie tylko zweryfikować i uzupełnić wiele z poczynionych w niniejszym tekście wniosków, lecz również stanowić będzie przyczynek do napisania istotnego fragmentu historii społecznej organów bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL.

[113] Podczas zebrania egzekutywy KZ PZPR w dniu 10 maja 1982 dokonano podsumowania i oceny wniosków opracowanych przez członków OOP na temat deklaracji programowo-ideowej PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy". Stwierdzono, że generalnie treść deklaracji jest akceptowana, lecz zwrócono uwagę na szereg nieprawidłowości związanych z organizacją zebrań partyjnych w oddziałowych organizacjach partyjnych. Wskazywano na znamienny fakt, że wielu uczestników dyskusji nie zapoznało się nawet z tekstem deklaracji, co dowodnie świadczyło o ich ignorancji. To tłumaczy, dlaczego na tak wielu zebraniach funkcjonariusze zupełnie nie zabierali głosu w dyskusji. Zapewne wielu z nich posiadało swoje prywatne opinie na temat deklaracji, lecz zdawali sobie sprawę, że ich publiczne wygłoszenie wiązałoby się z realną możliwością utraty pracy. Podczas posiedzenia ścisłego kierownictwa Komitetu Zakładowego Stanisław Szczepanik zdobył się na odrobinę szczerości mówiąc, że omawiana deklaracja „zachwytu dużego ona nie wywołała. Dużo do myślenia dałyby na pewno oceny zebrane z prywatnych rozmów na ten temat". Wypowiedź Szczepanika wywołała natychmiastową reakcję pozostałych pryncypialnych (czytaj: twardogłowych) członków egzekutywy. Polakowski i Rutkiewicz wyrazili zdziwienie wypowiedzią Szczepanika stwierdzając, że „nie można robić prywatnego rozeznania, co kto na temat deklaracji myśli po cichu, a co głośno, jest to jakieś nieporozumienie". Ratajczak uzupełniał: „partia winna docierać do ludzi i do ich opinii drogą oficjalną, a nie poprzez prywatne rozmowy. Powszechnie jest ona akceptowana, chociaż bywają nieodpowiedzialne głosy pojedynczych towarzyszy" – tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, 10 V 1982, k. 31-31v.

Aneks nr 1

1982 styczeń 22, Bydgoszcz – Uchwała Plenum KZ PZPR w KW MO w Bydgoszczy dotycząca pracy zakładowej instancji partyjnej w okresie obowiązywania stanu wojennego.

Uchwała
Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy z dn[ia] 22 I 1982 r.

Wprowadzenie stanu wojennego i podjęcie odpowiedzialności za losy Ojczyzny przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego z gen. armii Wojciechem Jaruzelskim, było ostatnią szansą powstrzymania procesów prowadzących do rozpadu socjalistycznej państwowości i gospodarki kraju.

Z uznaniem Komitet Zakładowy PZPR ocenia postawę funkcjonariuszy wszystkich służb, jednostek MO województwa bydgoskiego i pracowników cywilnych, którzy akt ogłoszenia stanu wojennego przyjęli ze zrozumieniem, wykazując troskę o naszą wspólną Ojczyznę. Z szacunkiem Zakładowej Organizacji Partyjnej spotkała się postawa towarzyszy naszej zakładowej organizacji czynnie strzegących porządku i ładu publicznego w naszym województwie, a także na terenie Gdańska.

Stan wojenny w jakim znajduje się państwo wymaga od całego społeczeństwa szczególnej powagi, spokoju i opanowania. Od każdego z nas zależy, kiedy przywrócone zostaną normalne warunki życia. Praca jest dziś nadrzędnym patriotycznym obowiązkiem, nakazem chwili, jedyną szansą odsunięcia od Polski widma całkowitego załamania gospodarki, a także podstawą normalizacji życia Polaków.

W obecnych warunkach obowiązkiem naszej Zakładowej Organizacji Partyjnej i wszystkich jej członków jest zdecydowane wspieranie przedsięwzięć Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, a także działalność ideowo-polityczna, która zapobiegać będzie tworzeniu napięć i konfliktów. Służyć temu będzie przestrzeganie dyscypliny partyjnej i leninowskich norm życia partyjnego.

Komitet Zakładowy uznaje za podstawowe kierunki działania ogniw partii w obecnym okresie zarówno intensywną pracę ideowo-polityczną i propagandową, jak też udzielanie maksymalnej pomocy ludziom znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych. Plenum z uznaniem odnotowuje zajęcie się przez wiele organizacji partyjnych sprawami socjalno-bytowymi.

Plenum Komitetu Zakładowego PZPR w KW MO w Bydgoszczy mając na uwadze zadania wynikające dla Partii w okresie stanu wojennego oraz po zapoznaniu się z projektem programu i kierunków działania naszej POP, jak również uwzględniając wnioski wynikające z dyskusji postanawia:

Aktywnie uczestniczyć wszystkimi siłami Partii w realizacji Programu i kierunków działania Zakładowej Organizacji Partyjnej w KW MO w Bydgoszczy, przedstawionego na

dzisiejszym Plenum.

Sprawdzone w naszej praktyce partyjnej, dobre formy pracy partyjnej upowszechniać w organizacjach partyjnych naszego resortu w celu jak najszybszej normalizacji życia w kraju na gruncie socjalistycznej odnowy.

Powołać nową OOP dla członków PZPR w Wydziałach Polityczno-Wychowawczym i Szkolenia.

Plenum KZ PZPR

APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, k. 7-7v, druk powielony, mps.

Aneks nr 2

1982 marzec 15, Bydgoszcz – Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy poświęconego „niewłaściwemu" wystąpieniu Bogdana Andrzejewskiego na zebraniu oddziałowej instancji partyjnej przy ZOMO.

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1982 r.

Protokół
z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR w KW MO w Bydgoszczy odbytego w dniu 15 marca 1982 r.

Obecni tow. tow.: [Kazimierz] Polakowski, [Ryszard] Ratajczak, [Wiesław] Górski, [Stanisław] Szczepanik, [Bogdan] Andrzejewski, [Bożena] Kulesza, [Witold] Batke, [Edward] Rutkiewicz,
Ponadto uczestniczył tow. [Zygmunt] Nowacki.
Nieobecni tow. tow.: [Józef] Bandoszek, [Stanisław] Golimowski, [Zdzisław] Gączkowski, [Roman] Durnakowski, [Lech] Barczewski

Tematem posiedzenia było przyjęcie materiałów plenarnego posiedzenia KZ PZPR.

Plenarne posiedzenie KZ postanowiono przełożyć z dnia 19 marca br. na 26 marca br.

Tow. Górski zapoznał z proponowanym porządkiem plenarnego posiedzenia, jak również z materiałami przygotowanymi na plenum. Tematem plenum będzie praca ideowo-wychowawcza i propagandowa w Zakładowej Organizacji Partyjnej.

Postanowiono, że referat na plenum zostanie dokładnie przestudiowany na posiedzeniu sekretariatu, natomiast na dzisiejszej egzekutywie tow. Górski przedstawił go tylko tezowo.

Tow. Nowacki – Zwrócił uwagę na to, aby w referacie mocno podkreślić działania oparte na uchwale VII Plenum, sferę ideologiczną, szkolenie, działalność ZSMP itp.

Tow. Rutkiewicz – W referacie wprowadzającym na plenarne posiedzenie należy mocno podkreślić sprawę, ze zebranie partyjne nie może służyć do wygłaszania myśli i poglądów sprzecznych ze statutem i z naszymi działaniami. Tutaj muszę wrócić do głosu tow. Andrzejewskiego, który jako członek egzekutywy KZ na otwartym zebraniu partyjnym w ZOMO w sposób nieodpowiedzialny stawiał sprawy, co wytworzyło nienajlepszą atmosferę na tym zebraniu. Myślę, że towarzysz Andrzejewski dzisiaj nam wytłumaczy te sprawy i motywy takiego działania. Zebranie partyjne to nie trybuna do wygłaszania swoich poglądów, które są sprzeczne z linią partii i poglądami głoszonymi przez członków egzekutywy.

Wpływ towarzysza jako członka egzekutywy KZ na funkcjonariuszy ZOMO jest ogromny. Stawiam wniosek, aby egzekutywa Komitetu Zakładowego rozważyła to postępowanie i określiła czy w związku z tym towarzysz Andrzejewski może być nadal członkiem egzekutywy KZ, tym bardziej że po linii służbowej został zdjęty z dowódcy plutonu.

Tow. Andrzejewski – Wyjaśnił, że nie został zdjęty, ale sam poprosił o przeniesienie go do innego plutonu. Wyjaśnił również, że zawsze był nagradzany za pracę a pluton jego był plutonem przodującym. Nie było również nigdy do niego żadnych zastrzeżeń, aby w jego plutonie ktoś spożywał alkohol. Aktualnie stan wojenny, który trwa doprowadza do rozpadu rodzin.

Tow. Rutkiewicz – Tow. Andrzejewski twierdzi, że nie był przygotowany do pełnienia funkcji dowódcy plutonu – to prawda, ale przecież stan wojenny zaskoczył nas wszystkich i nikt z nas nie był wcześniej przygotowany do pełnienia takich działań, a jednak musimy je pełnić odpowiedzialnie. Towarzysz na zebraniu powiedział, że zostały zakamuflowane podwyżki i rekompensaty. Swoim wystąpieniem na zebraniu podsycał towarzysz atmosferę w ZOMO. Przecież towarzysz sam orientuje się ile zarabiał przedtem, a ile teraz.

Tow. Andrzejewski – Wyjaśnił, że na zebraniu przekazywał tylko odczucia innych towarzyszy, że sam nigdy nie miał pretensji, że mało zarabia.

Tow. Rutkiewicz – Został towarzysz wybrany członkiem egzekutywy KZ jako świadomy członek partii i świadomy funkcjonariusz. Członek egzekutywy KZ to nie listonosz, który donosi do egzekutywy to co się dzieje w OOP i odwrotnie. Członek egzekutywy KZ jest od prezentowania właściwej linii partii, a nie od przekazywania odczuć środowiska.

Tow. Polakowski – Jestem oburzony postępowaniem i wypowiedziami tow. Andrzejewskiego na forum zebrania otwartego. Towarzysz jako członek egzekutywy KZ prezentując takie poglądy na zebraniu wystawia złą opinię nie tylko sobie, ale całej egzekutywie KZ, gdyż ludzie wiedzą, że jesteście jednym z czł[onków] egzekutywy i prezentując takie poglądy myślą, że są to poglądy całej egzekutywy. Pracuję już 42 lata i też pracowałem w różnych jednostkach i na różnych stanowiskach, nikt przecież od razu nie był naczelnikiem, ale musiał przejść tę trudną drogę, ażeby w końcu na stare lata awansować na wyższe stanowisko. A wy głosząc swoje poglądy mówicie, że w Komendzie Wojewódzkiej to siedzi się na wygodnym stołku i o nic się nie martwi. Każde stanowisko wymaga od nas działania i konkretnej pracy, a jak się komuś nie podoba, to nikt go nie trzyma na siłę i w każdej chwili może odejść. Sytuacja do której dopuściliście jest nie do przyjęcia w oddziale zwartym jakim jest ZOMO. Nie wolno robić problemów z tego co nie jest problemem.

Tow. Andrzejewski – Popieram ideologię partii i nie zamierzam z tej partii wystąpić, nie wiem dlaczego przypisuje mi się teraz wszystko co złe.

Tow. Ratajczak – Jestem w podwójnej roli i podwójnie zainteresowany tą sprawą. Raz jako członek tej egzekutywy, a drugi jako naczelnik Wydziału Kadr. Jestem tym podekscytowany i zaskoczony brakiem samokrytyki ze strony tow. Andrzejewskiego. Z wielkim szacunkiem odnosimy się do funkcjonariuszy ZOMO, nawet tych w okresie służby przygotowawczej. Zrobiono olbrzymi gest w stosunku do funkcjonariuszy ZOMO, a mimo to wytwarza się niezadowolenie. Obawiam się, żeby to nie wyszło nam kiedyś na złe.

Kto ma kształtować właściwą politykę wychowawczą w ZOMO, jeżeli nie robi tego członek egzekutywy Komitetu Zakładowego. Towarzysz twierdzi, że trzeba oficjalnie powiedzieć ile funkcjonariusze dostali podwyżki, przecież powinien sobie towarzysz zdawać sprawę z tego, że nie ma klimatu do tego, aby się afiszować z podwyżkami. Czyż mało było jeszcze ataków na ten aparat. Należy chylić czoła przed kierownictwem naszego resortu, że tak załatwiono sprawę, że tyle dostaliście za swą trudną i odpowiedzialną służbę. Dostał towarzysz mandat zaufania od członków partii i od kierownictwa i powinien towarzysz umieć weryfikować swoje poglądy i opowiedzieć się czy będzie towarzysz właściwie realizował zadania partyjne. Jako członek egzekutywy KZ powinien towarzysz robić tę dobrą robotę polityczną i wychowawczą. Stawiam wniosek, aby towarzysz się samookreślił.

Tow. Batke – Wypowiedź tow. Andrzejewskiego jest niesmaczna i oburzającą. Jeżeli wiedział, że jest niezdrowa sytuacja w ZOMO to powinien się z tym zgłosić do egzekutywy czy do sekretarza, a nie występować na zebraniu partyjnym przy tak szerokim forum, co wprowadziło niezdrową atmosferę. Jest towarzysz członkiem partii i tak jak ta partia nakazuje tak powinien się towarzysz zachowywać. Popieram wniosek towarzysza Ratajczaka, ażeby tow. Andrzejewski się określił czy chce być z nami i czy chce realizować te zadania jakie stawia przed nami partia, bo jeżeli ich nie będzie realizował to powinien się z nami rozstać.

Tow. Nowacki – Nie we wszystkich środowiskach przestudiowano materiały VII Plenum. Jest to skarbnica myśli. RWE wbija klin między ludzi. Te trendy zaczynają się rysować we wszystkich środowiskach. Partia to nie sekta, czy klub dyskusyjny. Zasugerował podjęcie działań partyjnych i polityczno-wychowawczych poprzez zorganizowanie spotkania egzekutywy Komitetu Zakładowego i egzekutywy ZOMO, aby wyjaśnić sobie wiele spraw. Płaszczyk pochwał i splendoru zaczyna przewracać niektórym towarzyszom w głowie. Przecież nie tylko wy odczuwacie dolegliwości stanu wojennego, ale również inni to odczuwają. Takie spotkanie egzekutyw powinno się odbyć w trybie roboczym, również na tle zachowania na tym zebraniu kierownictwa ZOMO, jak i innych członków egzekutywy. Musi być weryfikacja poprzez działania i postawy, ale działania dla jedności, a nie dla rozbijania tej jedności.

Tow. Andrzejewski – Bardzo nieprzyjemnie jest pracować w gronie ludzi rozbitych. Ludzie ci mówią różnie, a ja tylko to tutaj sygnalizowałem.

Tow. Rutkiewicz – Nie wolno postępować w ten sposób i mówić, że ludzie mówią, trzeba powiedzieć kto mówi i co mówi, a jeżeli nawet mówią, to pytam towarzysza co towarzysz zrobił, aby tym ludziom wytłumaczyć jako członek egzekutywy, że jest inaczej niż oni mówią. Dlaczego nie wyjaśnia się takich spraw na egzekutywie, a od razu stawia na zebraniu, co rozjusza atmosferę. Najpierw trzeba sprawy wyjaśnić czy polegają na prawdzie a potem stawiać to na zebraniu. Jakie jest wasze oddziaływanie na ROMO-wców, jeżeli oni chodzą pijani w mundurach. Co zrobiliście wówczas gdy na tablicy wisiał obrazek Matki Boskiej, przecież na pewno żeście go widzieli?

Tow. Polakowski – Dzisiaj towarzysz mówi inaczej niż na zebraniu w ZOMO. Wygląda na to, że macie w swoim działaniu koncepcję, która chce pokazać, że w egzekutywie nie ma wspólnego zdania. W naszej egzekutywie już byli tacy, co chcieli stworzyć jakieś frakcje, ale dziś już ich nie ma i bez nich partia i Komenda Wojewódzka się nie zawaliła. Na was się patrzy nie tylko jak na członka partii, ale jak na przedstawiciela władz partyjnych i musicie zachowywać się godnie. To, że się komuś ta ideologia podoba to nie jest jeszcze samookreślenie, ale trzeba tę ideologię realizować i iść tą linią. Proponuję, aby sprawę tę wyjaśnić szczegółowo i rozpatrzyć ją na jednej z najbliższych posiedzeń egzekutywy.

Tow. Szczepanik – Uważam, że towarzysz Andrzejewski popełnił błąd, że jak były jakieś szemrania to już wówczas powinien o swoich wątpliwościach powiedzieć nam czy też sekretarzowi. Jak się idzie do pracy w milicji, to trzeba iść z przekonania, a nie tylko dlatego, że tutaj więcej czy mniej płacą. Jak się jest członkiem partii to też trzeba pamiętać o tym, że było dużo błędów, ale trzeba te błędy prostować i dążyć do tego aby ich więcej nie popełniać.

Sprawę tę postanowiono zbadać i omówić na najbliższym posiedzeniu egzekutywy.
[…][a]

Tow. Rutkiewicz postawił wniosek, żeby wprowadzić posiedzenia egzekutywy na których będzie oceniana praca poszczególnych OOP. Posiedzenia takie winny odbywać się w danej OOP przy udziale kierownictwa służbowego.

Na tym posiedzenie egzekutywy zakończono.

Protokółowała: *I Sekretarz KZ*
PZPR
T. Strzyż[b] *K. Polakowski*[b]

Źródło: APB, KZ PZPR, sygn. 81/III/1, k. 21-22v., oryginał, mps.

[a] Opuszczony fragment dokumentu dotyczył przyjęcia nowych osób w poczet kandydatów i członków partii.
[b] Powyżej nieczytelny podpis.

Aneks nr 3

1982 marzec 25, Bydgoszcz – Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy dotyczące oceny pracy kierownictwa partyjno – służbowego KW MO w Bydgoszczy.

Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy z dnia 25 III 1982 r.
dotyczące oceny pracy
kierownictwa służbowego i politycznego KW MO w Bydgoszczy

Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego w dniu 13 III 1982 r. dokonał oceny działalności służbowej i partyjnej KW MO. Zaakcentowano w niej, że sytuacja społeczno-polityczna w kraju wymaga od wszystkich funkcjonariuszy pełnego zaangażowania i sumiennego wykonywania zadań służbowych na wszystkich odcinkach. Podkreśla się też, że stan moralno-polityczny funkcjonariuszy MO i SB województwa bydgoskiego jest dobry. Składa się na to prowadzona z dużym zaangażowaniem praca polityczno-wychowawcza w Komendzie Wojewódzkiej przez przełożonych oraz organizacje partyjne i społeczne.

Nieodzownym warunkiem dla pełnej realizacji zadań przez KW MO jest kierowanie się w pracy politycznej Uchwałami IX Zjazdu i Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Ich treści wytyczają drogę i wskazują kierunki polepszenia stanu porządku, gospodarności, dyscypliny społecznej i bezpieczeństwa w województwie. W pracy partyjnej prowadzonej przez Komendę Wojewódzką należy uwzględnić wszystkie istotne zjawiska przestępczości, naruszania dyscypliny, demoralizacji i marnotrawstwa. W tym celu należy skoordynować i podporządkować realizację określonych celów politycznych poprzez udział wszystkich instancji i organów państwowych powołanych do zapewnienia porządku publicznego i ochrony gospodarności oraz odpowiedniego kształtowania opinii publicznej.

Pełnej i skutecznej realizacji zadań służbowych i partyjnych stawianych przed KW MO, może sprzyjać wysokie upartyjnienie, które w podstawowych ogniwach wynosi 100 proc., przy średniej wszystkich zatrudnionych 82 proc.

Na podstawie oceny działalności służbowej i partyjnej KW MO Egzekutywa KW przedstawia następujące wnioski:

Należy wzmóc działania na rzecz zwiększenia skuteczności walki politycznej z wrogimi zachowaniami i osobami próbującymi wzniecać niepokój społeczny. Zdecydowanie należy zwalczać i likwidować kolportowanie wrogich ulotek, napisów i haseł.

Podnoszenie świadomości społeczeństwa winno sprzyjać nawiązywaniu bliższych kontaktów funkcjonariuszy MO ze społeczeństwem i ustalenie form współpracy, w szczególności z organizacjami partyjnymi dużych zakładów pracy, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, a także z organami samorządu mieszkańców. Szczególne znaczenie w tym działaniu mają do spełnienia Komitet Zakładowy PZPR w KW MO i podstawowe organizacje partyjne w jednostkach terenowych MO oraz Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej.

Kierownictwo partyjne i służbowe KW MO przeprowadzi działania polityczno-wychowawcze mające na celu dalsze zwiększenie dyscypliny i jedności w szeregach funkcjonariuszy milicji i SB w zakresie realizowania programu partii.

Kierownictwo służbowe KW MO winno szybciej i sprawniej realizować przy udziale czynników kontrolnych postępowania w sprawach gospodarczych. W tym celu Komitet Zakładowy PZPR w KW MO winien zainspirować odbycie wspólnego posiedzenia Egzekutyw POP z Prokuratury Wojewódzkiej, Sądu Wojewódzkiego, Delegatury NIK w celu dokonania analizy przestępstw gospodarczych i wypracowania wspólnych przedsięwzięć zmierzających do sprawnego przeprowadzania postępowań w tych sprawach.

Kierownictwo służbowe KW MO podejmie przedsięwzięcia zmierzające do wzmożenia działań rozpoznawczych w celu uzyskania pełniejszych informacji o nastrojach i zachowaniach w środowisku inteligenckim i młodzieżowym.

Istotnym problemem społecznym, wokół którego należy zwiększyć oddziaływanie umożliwiające jego rozwój i rozpowszechnianie się jest spekulacja. W tym celu organa MO wspólnie z zainteresowanymi jednostkami podejmą wzmożoną walkę z tym negatywnym zjawiskiem.

W pracy szkoleniowej wojewódzka instancja partyjna i instancje terenowe zwiększą ilość problematyki związanej z funkcjonowaniem Milicji Obywatelskiej i SB. W działaniach tych należy wykorzystywać lektorów KW MO przygotowanych do prowadzenia wspomnianej problematyki.

Za istotne uznaje się podjęcie przez wojewodę bydgoskiego działań zmierzających do polepszenia sytuacji mieszkaniowej funkcjonariuszy MO i SB. Za konieczne należy uznać także podjęcie działań interwencyjnych zmierzających do polepszenia bazy socjalno-bytowej Komendy Wojewódzkiej.

Egzekutywa stwierdza, że umacnianie sił porządku publicznego jest konieczne dla skutecznego zwalczania wszelkiego rodzaju przestępczości i zła społecznego dla ochrony socjalistycznego ładu ustrojowego i zdecydowanego przeciwdziałania próbom wykorzystania obecnego kryzysu dla celów sprzecznych z polityką partii.

Egzekutywa wyraża przekonanie, że pełna zaangażowania postawa funkcjonariuszy MO i SB przyczyni się do umocnienia działań prowadzonych przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego i przyczyni się do normalizacji w kraju i na gruncie socjalistycznej odnowy.

Egzekutywa KW PZPR
Bydgoszcz, dnia 25 III 1982 r.

Źródło: APB, KW PZPR, sygn. 51/IV/452, k. 17-19, oryginał, mps.

Aneks nr 4

1982 marzec 26, Bydgoszcz – Uchwała Plenum KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy dotycząca pracy ideowo-wychowawczej i zorganizowania sesji popularno-naukowej z okazji stulecia polskiego ruchu robotniczego.

Uchwała
Komitetu Zakładowego PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy z dnia 26 marca 1982 r.

Komitet Zakładowy PZPR w KW MO w Bydgoszczy na plenarnym posiedzeniu w dniu 26 III 1982 r. dokonał oceny pracy ideowo-wychowawczej w naszej Zakładowej Organizacji Partyjnej.

Po wysłuchaniu referatu oraz głosów w dyskusji Plenum potwierdza, że praca ideowo-wychowawcza stanowi jedno z najważniejszych zadań partii w jej działalności. Należy w dalszym ciągu dokładać maksimum starań w celu uzyskania jak największych efektów na tym polu.

Należy popierać i zacieśniać wszelkie formy współpracy Komitetu Zakładowego z Wydziałami: Polityczno-Wychowawczym, Szkolenia i Kadr; organizacjami działającymi na terenie naszej Komendy jak: ZSMP, TPPR, KRM; wyższymi instancjami partyjnymi oraz Ludowym Wojskiem Polskim w celu uzyskania jak najlepszych efektów w kształtowaniu właściwych postaw ideowo-moralnych wśród wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Komendy Wojewódzkiej i jednostek terenowych. Celowi temu powinno służyć zwiększone zaangażowanie się członków KZ w inspirowaniu i pomocy w organizowaniu pracy ideowo-wychowawczej w OOP do których należą. Ponadto w bieżącej pracy partyjnej w zakresie pracy ideowo-wychowawczej, organizacja zakładowa musi realizować wnioski Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy z dnia 25 III 1982 r.

We wrześniu 1882 r. powstała pierwsza zorganizowana partia polskiej klasy robotniczej pod kierunkiem Ludwika Waryńskiego „Proletariat", dająca początek rewolucyjnemu, marksistowskiemu nurtowi w ruchu robotniczym. Nawiązując do programu tej partii powstały później – Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Polska Partia Socjalistyczna – Lewica, Komunistyczna Partia Polski i Polska Partia Robotnicza.

Kontynuatorką wszystkich postępowych nurtów w polskim ruchu robotniczym stała się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której powstanie 15 grudnia 1948 r. zakończyło proces rozbicia w polskim ruchu robotniczym.

Mając na uwadze ten doniosły fakt historyczny oraz potrzebę pielęgnacji tradycji naszej Partii, a także kształtowanie zaangażowanych postaw naszych funkcjonariuszy, Komitet Zakładowy PZPR w KW MO postanawia:

W październiku 1982 r. zorganizować sesję popularno-naukową poświęconą 100 le-

ciu polskiego ruchu robotniczego.
Dla zorganizowania sesji powołać Komitet Organizacyjny w składzie:
- przewodniczący tow. Jerzy Perek, z-ca naczelnika Wydziału Polityczno-Wychowawczego,
- członkowie: tow. Wiesław Górski, sekretarz KZ PZPR ds. ideowo-wychowawczych, Tow. Henryk Skibiński, naczelnik Wydziału „C", tow. Józef Gotowicz, naczelnik Wydziału Szkolenia, tow. Ryszard Szcześniewski, z-ca naczelnika Wydziału Kryminalistyki.

Komitet Organizacyjny na Plenum KZ PZPR w maju br. przedłoży do akceptacji harmonogram prac zapewniających prawidłowe i terminowe przygotowanie sesji.

Podejmując inicjatywę oddziałowych organizacji partyjnych w Wydziale Kryminalnym i ZOMO, Komitet Zakładowy apeluje o włączenie się funkcjonariuszy i pracowników Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy do zbiórki pieniężnej na pomnik poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej.

Plenum
Komitetu Zakładowego PZPR
KW MO w Bydgoszczy

Źródło: APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, k. 31 – 32, oryginał, mps.

Aneks nr 5

1982 sierpień 27, Bydgoszcz – Uchwała Plenum KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy dotycząca pracy ideowo – politycznej w organizacjach młodzieżowych.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1982 r.

Uchwała
Plenum Komitetu Zakładowego PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy
z dnia 27 VIII 1982 r.

Komitet Zakładowy PZPR w KW MO w Bydgoszczy po zapoznaniu się z treścią referatu oraz dyskusją na posiedzeniu plenarnym stoi na stanowisku, że sprawy młodego pokolenia są dla całej Partii jednym z najważniejszych odcinków jej działania.

Wszystkie Oddziałowe Organizacje Partyjne winny zwrócić szczególną uwagę na wzbogacenie życia ideowego młodzieży, pomóc jej w samodzielnej, obiektywnej ocenie zjawisk i procesów zachodzących w kraju i we współczesnym świecie. Trzeba dbać o stałe podnoszenie przez młodzież poziomu wiedzy społeczno-politycznej. Doświadczeni towarzysze pracujący w organach MO i SB winni pamiętać, że ich właściwa i zaangażowana postawa ideowo-polityczna jest najlepszym wzorem dla młodych ludzi, dla wszystkich wkraczających w życie obywateli.

Obowiązkiem wszystkich ogniw naszej zakładowej organizacji partyjnej jest stały kontakt, współpraca i pomoc dla kół ZSMP jak również poszczególnych członków organizacji młodzieżowej.

Komitet Zakładowy PZPR w KW MO zobowiązuje kierownictwa poszczególnych kół ZSMP w naszych jednostkach do bezwzględnego doprowadzenia do świadomości każdego członka ZSMP materiałów i uchwał IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR oraz bieżącej realizacji zadań z nich wynikających.

Niezbędne jest dalsze wspieranie przez aktyw partyjny i młodzieżowy naszych jednostek poczynań kierownictwa służbowego Komendy Wojewódzkiej MO w integrowaniu społeczeństwa wokół polityki partii i działań naszego aparatu, zmierzających do przywrócenia spokoju i porządku publicznego. Należy kontynuować i rozwijać kontakty organizacji partyjnych i młodzieżowych w KW MO z organizacjami partyjnymi w instytucjach cywilnych i zakładach pracy oraz instancjami i kołami ZSMP w różnych środowiskach społeczno-zawodowych.

Plenum
Komitetu Zakładowego PZPR

APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, k. 47, oryginał, mps.

Aneks nr 6

1982 wrzesień 14, Bydgoszcz – Uchwała KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy dotycząca sytuacji socjalno – bytowej funkcjonariuszy garnizonu bydgoskiego.

Uchwała
Komitetu Zakładowego PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy z dnia 14 września 1982 roku

Komitet Zakładowy PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy po zapoznaniu się z treścią informacji oraz dyskusją na posiedzeniu plenarnym stoi na stanowisku, że sprawy socjalno-bytowe funkcjonariuszy MO i SB, emerytów garnizonu bydgoskiego, jak i pracowników cywilnych naszego resortu są rozwiązywane prawidłowo.

Komitet Zakładowy PZPR uważa, że zakładowa organizacja partyjna, kierownictwo służbowe KW MO, jak i zainteresowane jednostki organizacyjne, przywiązują dużą uwagę do systematycznej poprawy warunków pracy, sytuacji mieszkaniowej, jak i najpilniejszych spraw socjalno-bytowych.

Istniejąca sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju sprawia, że poszczególne ogniwa powołane do rozwiązywania spraw socjalno-bytowych winny przejawiać nadal wysoką aktywność w staraniach o poprawę warunków pracy i życia funkcjonariuszy i ich rodzin, pracowników cywilnych oraz emerytów i rencistów resortu. W szczególności chodzi o zabezpieczenie w niezbędne artykuły i towary na zbliżający się okres zimowy oraz pomoc rodzinom funkcjonariuszy i pracowników cywilnych o najniższych dochodach.

Komitet Zakładowy PZPR zobowiązuje wszystkie oddziałowe organizacje partyjne do bieżącego podejmowania z kierownictwami służbowymi działań zmierzających do systematycznej poprawy warunków pracy i życia członków naszych kolektywów, inspirowania przełożonych do załatwiania spraw o istotnym znaczeniu dla funkcjonariuszy, pracowników cywilnych i ich rodzin. Niezbędne jest w szczególności dalsze podejmowanie usilnych zabiegów o możliwie szybkie załatwianie spraw mieszkaniowych tak w Bydgoszczy, jak i w województwie.

Komitet Zakładowy PZPR stoi na stanowisku, że kierownictwo służbowe KW MO winno zainspirować Dział Obrotu Towarowego PGH „Konsumy" do bardziej aktywnej penetracji rynku i pozyskiwania masy towarowej z przeznaczeniem na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb funkcjonariuszy, pracowników cywilnych i emerytów naszego resortu.

Komitet Zakładowy PZPR zobowiązuje zainteresowane kierownictwa służbowe jak Wydział GMT, Wydział Inwestycji i Remontów, Sekcja Socjalna do bieżącego informowania funkcjonariuszy i pracowników cywilnych o sposobie rozdysponowania środków na cele socjalno-bytowe.

Plenum
Komitetu Zakładowego PZPR

Źródło: APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, k. 50, oryginał, mps.

Aneks nr 7

1982 grudzień 16, Bydgoszcz – Uchwała Plenum KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy dotycząca realizacji zadań w zakresie rozwoju i upowszechniania działalności sportowej wśród funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

Bydgoszcz, dnia [a]16[a] XII 1982 r.

[b]Uchwała
Plenum Komitetu Zakładowego PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy z dnia 16 grudnia 1982 r.

Komitet Zakładowy PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy po zapoznaniu się z informacją nt. realizacji zadań ogniw służbowych i organizacji społecznych w działalności sportowej oraz problematyką przedstawioną w toku dyskusji stwierdza, iż zadania w zakresie utrzymania wysokiego poziomu sprawności fizycznej funkcjonariuszy i pracowników resortu spraw wewnętrznych realizowane są zgodnie z programem partii i wytycznymi kierownictwa resortu spraw wewnętrznych.

Kierunki działalności partyjnej w zakresie upowszechniania kultury fizycznej, rozwoju sportu i turystyki, wynikające z uchwały programowej IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii oraz IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR z lipca br. znalazły odzwierciedlenie m.in. w programie działalności szkoleniowo-wychowawczej, przyjętym do realizacji przez Wojewódzką Radę ds. Wychowania Fizycznego i Sportu KW MO.

Komitet Zakładowy PZPR uważa, że zainteresowane kierownictwa służbowe KW MO i jednostki organizacyjne przywiązują dużą wagę do systematycznego rozwoju wychowania fizycznego funkcjonariuszy MO i SB, realizowanego tak w formie programowych zajęć wychowania fizycznego, jak i rozwoju sportu masowego oraz sportu wyczynowego.

Istniejąca sytuacja społeczno-polityczna w kraju powoduje, iż niejednokrotnie realizacja pilnych zadań służbowych uniemożliwia funkcjonariuszom udział w programowych zajęciach wychowania fizycznego. Z tych samych względów również organizacja niektórych masowych imprez sportowych jest znacznie utrudniona i nieadekwatna do wkładu pracy organizatorów oraz poniesionych nakładów finansowych.

---

[a] Liczba wpisana odręcznie.
[b] Powyżej odręczna adnotacja: Zwrot. Sekretariat KZ PZPR WUSW Bydg[oszcz] 20 X 1983 i nieczytelny podpis.

Mając na względzie bieżące i perspektywiczne potrzeby resortu w zakresie organizacji i rozwoju kultury fizycznej funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, Komitet Zakładowy PZPR w KW MO zobowiązuje oddziałowe organizacje partyjne oraz aktyw kierowniczy wydziałów do podjęcia takich działań, które w sposób widoczny wpłyną na zwiększenie frekwencji w programowych zajęciach wychowania fizycznego oraz doprowadzą do umasowienia imprez i zawodów organizowanych przez Sekcję Krzewienia Kultury Fizycznej. Równocześnie Plenum Komitetu Zakładowego zwraca się do Oddziałowych Organizacji Partyjnych i aktywu służbowego o spowodowanie powszechnej przynależności funkcjonariuszy do Sekcji Krzewienia Kultury Fizycznej oraz przyjęcia składki członkowskiej w wysokości co najmniej 15 zł. miesięcznie.

Potrzeba utrzymania wysokiego poziomu sprawności fizycznej dowodzi, iż niezbędne są dalsze działania wspierające ze strony kierownictwa służbowego i partyjnego Komendy Wojewódzkiej MO w zakresie wyegzekwowania od ekip budowlanych kolejnego terminu ukończenia budowy hali sportowej, przewidzianego na czerwiec 1983 r.

Doceniając potrzeby w zakresie rozwoju szczególnie sportu masowego Komitet Zakładowy uważa, że przedstawione dziś propozycje dotyczące zbudowania krytej pływalni obok wznoszonej hali sportowej byłyby możliwe do zrealizowania pod warunkiem wprowadzenia tej inwestycji do planu terenowego i przyznania na jej realizację niezbędnych limitów finansowych przez wojewódzkie władze administracyjne. Uruchomienie tych obiektów przyczyniłoby się znacznie do zmniejszenia wysokich kosztów finansowych ponoszonych z tytułu dzierżawy obcych obiektów sportowych.

Komitet Zakładowy PZPR apeluje do oddziałowych organizacji partyjnych o podjęcie przez funkcjonariuszy poszczególnych jednostek prostych prac społecznych przy budowie krytej pływalni oraz modernizacji dla potrzeb tut. Komendy strzelnicy zlokalizowanej w gminie Białe Błota.

Istotną rolę w całokształcie działań związanych z rozwojem kultury fizycznej odgrywa sport masowy realizowany w Gwardyjskim Klubie Sportowym „Polonia". Dzięki uporowi kierownictwa klubu oraz ogromnej rzeszy działaczy tak naszych jednostek, jak i wielu ogniw wspierających oraz postawy samych zawodników, działalność sportowa nie uległa zahamowaniu.

Wbrew zamiarom przeciwników politycznych, którzy zamierzali wykreślić gwardyjski klub z mapy obiektów sportowych miasta, działalność szkoleniowa w klubie nie ustała. Była ona intensywnie rozwijana, szczególnie na odcinku pozyskiwania nowych jednostek w grupach wiekowych młodzików i juniorów. Dla poprawy wyników sportowych szczególnie w czołowej dyscyplinie – żużlu niezbędne są dalsze aktywne przedsięwzięcia w zakresie zaopatrzenia zawodników w wysokiej klasy motocykle oraz rozbudowa warsztatu naprawczego.

Komitet Zakładowy PZPR zobowiązuje poszczególne oddziałowe organizacje partyjne do uwzględnienia w ocenach kadrowych wkładu pracy społecznej w rozwój sportu wyczynowego w GKS „Polonia" swoich członków oraz wypracowania takich form działania, które pozwalałyby na przyszłość kierować do tej działalności najbardziej wartościowe osoby.

Plenum wyraża wysokie uznanie działaczom oraz zakładom pracy i instytucjom za dotychczasową zaangażowaną pracę i pomoc w zakresie działalności sportowej, okazywaną Gwardyjskiemu Klubowi Sportowemu „Polonia".

Powodowany głęboką troską o rozwój działalności sportowej w naszych organach Komitet Zakładowy PZPR zobowiązuje wszystkich członków Zakładowej Organizacji Partyjnej do:

- kontynuowania zadań w zakresie rozwoju kultury fizycznej określonych w „Programie działania Komitet Zakładowego PZPR", przyjętym do realizacji w dniu 22 stycznia br. i rozwiniętych w Uchwale Konferencji Sprawozdawczej Delegatów Zakładowej Organizacji Partyjnej PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO, odbytej 19 listopada br.

- realizowania uchwały i wniosków walnego zebrania sprawozdawczego Gwardyjskiego Klubu Sportowego „Polonia" odbytego w dniu 23 maja br.

- podejmowania aktywnych działań ideowo-wychowawczych zmierzających do upowszechniania tradycji klubu, kształtowania prawidłowych postaw moralnych, godnego reprezentowania naszych organów.

Komitet Zakładowy PZPR zobowiązuje równocześnie Wojewódzką Radę ds. Wychowania Fizycznego i Sportu KW MO do wypracowania regulaminu współzawodnictwa w zakresie wychowania fizycznego i sportu w Komendzie Wojewódzkiej i jednostkach terenowych oraz dokonywania corocznych ocen współzawodnictwa w poszczególnych dziedzinach kultury fizycznej. Wojewódzka Rada winna równocześnie ustalić zasady nagradzania najbardziej aktywnych w poszczególnych formach współzawodnictwa.

Komitet Zakładowy PZPR zwraca się do lokalnych środków masowego przekazu o popularyzację przedsięwzięć w zakresie rozwoju działalności sportowej i rozbudowy obiektów służących funkcjonariuszom i społeczeństwu m. Bydgoszczy.

Członkowie Komitetu Zakładowego PZPR w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy zobowiązują Sekretariat Komitetu Zakładowego do opracowania informacji o działalności sportowej w Komendzie Wojewódzkiej z zaleceniem przekazywania jej do jednostek terenowych MO woj[ewództwa] bydgoskiego celem poświecenia tej problematyce jednego z najbliższych zebrań partyjnych oraz wypracowania kierunków działań partyjno-służbowych, zmierzających do upowszechniania kultury fizycznej, rozwoju sportu i turystyki w jednostkach MO i SB woj[ewództwa] bydgoskiego.

Komitet Zakładowy
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
w KW MO [w] Bydgoszcz[y]

Źródło: APB, KZ PZPR, sygn. 81/II/7, k. 73 – 77, druk powielony, mps.

Aneks nr 8

1983 grudzień 14, Bydgoszcz – Wystąpienie zastępcy Szefa WUSW ds. Służby Bezpieczeństwa ppłk Adama Czachorowskiego[1] podczas Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Towarzyszki i Towarzysze!

W minionej kadencji przeszliśmy jeden z najcięższych okresów w życiu naszej socjalistycznej Ojczyzny. Nie podważalnym sukcesem wszystkich Polaków jest to, że własnymi siłami ocaliliśmy Ojczyznę, krzyżując plany rodzimych przeciwników wspieranych przez koła imperialistyczne na Zachodzie.

Określone zadania w tym trudnym okresie wypełnili funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych, których jako delegat reprezentuję na dzisiejszej Konferencji Miejskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Decyzje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego zapobiegły katastrofie narodowej, bratobójczym walkom. Za nami już dramatyczne starcie o ocalenie socjalistycznej Polski, o szansę jej pomyślnego rozwoju. Zdajemy sobie jednak sprawę, że najtrudniejsze jeszcze przed nami. Przeciwnik został odparty, lecz nie zrezygnował z walki. Są jeszcze tacy, którzy mimo stworzonych warunków powrotu do normalnego życia wybierają dla siebie dalsze uczestnictwo w działaniach antypaństwowych. Walka trwa nadal. Nie na ulicach, lecz głównie w sferze świadomości społecznej. Podjęcie przez Partię tej walki jest jednym z podstawowych zadań każdego jej członka.

Jesteśmy, jako członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jednocześnie funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, szczególnie odpowiedzialni za socjalistyczna odnowę wszystkich dziedzin życia w kraju. Wspieramy ten proces swoją codzienną pracą, aktywnym udziałem w życiu społeczno-politycznym miasta i województwa. Chcemy bowiem, by w Ojczyźnie, za którą nasi ojcowie i bracia – także funkcjonariusze służby bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, a również niektórzy z uczestników dzisiejszej Konferencji – przelewali krew, panował spokój i porządek.

W tym duchu prowadzimy działalność partyjną w naszych organizacjach. Główny wysiłek kierujemy przede wszystkim na pełną mobilizację całego stanu osobowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy do działań zapewniających wysoki stan ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w naszym mieście i województwie. Zdajemy bowiem sobie sprawę, że nasza sumienna praca, nasze działanie i jego konkretne efekty mogą stać się podstawą gwarancji i wiarygodności władzy państwowej w oczach opinii społecznej. Osiągniemy to, jeżeli nasze działania cechować będzie sprawiedliwość ocen, korzystanie i opieranie się na szerokiej społecznej opinii, rzetelne i operatywne rozpatrywanie problemów i spraw dotkliwych dla obywateli.

Niezwykle ważne jest jednak, by działalność naszych organów znajdowała społeczne zrozumienie i zaufanie, by zarówno społeczeństwo, jak i przedstawiciele władzy widzieli w nas organ, który jak najlepiej służy interesom socjalistycznego państwa i jego obywateli.

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej nigdy nie szczędzili i nie będą szczędzić sił dla wspólnego dobra. Wtedy, gdy kraj wstawał z otchłani wojny, gdy trzeba było z samozaparciem leczyć rany okaleczonego kraju i wtedy, kiedy przyszło bez oglądania się na własną cenę bronić socjalistycznych zdobyczy po wprowadzeniu stanu wojennego – nasi funkcjonariusze wiernie służyli klasie robotniczej i jej przewodniej sile – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziś także potrzebne jest nasze głębokie zaangażowanie i ofiarność, by krajowi w okresie wychodzenia z kryzysu, w warunkach ostrych restrykcji administracji reaganowskiej zapewnić warunki do wydajnej pracy, ludziom i ich domom – bezpieczeństwo. Tylko w takich warunkach bowiem, w społecznym ładzie, można wydajnie pracować i zapewnić prawidłową realizację programu wyjścia z kryzysu oraz uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Siła naszego aparatu wynikała zawsze z więzów łączących nas ze społeczeństwem. Dziś ta kwestia nabrała jeszcze większej wagi. Powiedziałbym, że musimy jeszcze bardziej uściślić kontakty z ludźmi pracy, z organizacjami partyjnymi w różnych środowiskach społeczno-zawodowych. Nadać im charakter trwałego dialogu, który służy wzajemnemu zrozumieniu i rodzi gotowość świadczenia sobie wzajemnej pomocy. Dlatego też między innymi egzekutywa Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych odbyła wspólne posiedzenia z egzekutywą Sądu, Prokuratury, zakładów karnych i Z[akła]dów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Bliskie, partyjne kontakty utrzymywano również z organizacjami partyjnymi w innych zakładach pracy i instytucjach. Dalszego uściślenia wymaga także nasza współpraca z niezawodnym sojusznikiem w walce o ład i porządek publiczny, jakim jest Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Obecnie, jak i w przeszłości, pomoc ORMO-wców w utrzymaniu porządku jest niezbędna i wysoko przez nas ceniona. Nieodzowna jest też dalsza pomoc i udział członków partii w działalności Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Trudny okres realizacji zadań wynikających ze stanu wojennego spowodował konieczność zwiększenia naszych sił poprzez powołanie między innymi oddziałów ROMO. W ich skład weszli pracownicy partyjni i bezpartyjni wielu zakładów pracy i instytucji Bydgoszczy i województwa. Zadania ich w miejscu pracy przejęli pozostali współpracownicy.

Korzystając z dzisiejszej Konferencji pragnę serdecznie podziękować za dotychczasową bliską i owocną współpracę naszym sojusznikom – członkom ORMO, aktywistom partyjnym, tym wszystkim, którzy wspólnie z nami gotowi są do poświęceń dla dobra naszej Ojczyzny.

[1] Adam Czachorowski, s. Wawrzyńca, ur. 12 III 1934. W latach 1981-1983 zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa, w latach 1983-1990 zastępca Szefa WUSW ds. Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy.

Towarzyszki i Towarzysze!

Bieżące potrzeby partii oraz naszej służby wymagają prowadzenia wzmożonej pracy ideowo-wychowawczej, szczególnie chodzi o to, by każdy pracownik naszego aparatu postępował w każdej sytuacji praworządnie, zgodnie z socjalistycznym humanitaryzmem, by był czuły na krzywdę ludzką, rozważny, a przede wszystkim sprawiedliwy, aktywnie uczestniczył w życiu społeczno-politycznym w miejscu pracy i zamieszkania.

Bardzo niepokoiły nas nasilające się przed 13 grudnia 1981 roku tendencje do atakowania Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Szczególnie szeroko rozgłaszane były opinie o rzekomych represjach stosowanych przez MO. W zdecydowanej większości przypadki te po wyjaśnieniu nie potwierdziły się. Niemniej jednak wywoływały one w opinii społecznej niedobre skutki. Wpływały przede wszystkim na rozzuchwalenie się elementów aspołecznych i chuligańskich.

Chciałbym przy okazji potwierdzić jeszcze raz to, co wielokrotnie mówiliśmy: każdy przypadek naruszenia prawa, dyscypliny, nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa jest szczegółowo wyjaśniany. A po potwierdzeniu surowo karany.

Wzrost dyscypliny społecznej i poprawa warunków, w jakich działają nasi funkcjonariusze, mają bezpośredni wpływ na stan przestępczości i wykroczeń, które przecież godzą bezpośrednio w obywateli.

Towarzyszki i Towarzysze!

Nasza zakładowa organizacja partyjna w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy wielokrotnie potwierdzała swoją polityczną dojrzałość, zawsze tworzyła klimat wspólnej odpowiedzialności za to, by każde partyjne ogniwo, każdy członek partii godnie realizował odpowiedzialne zadania w życiu społeczno-politycznym. Swoje oddanie i zaangażowanie w życiu partii członkowie naszej zakładowej organizacji partyjnej potwierdzili w okresie ostatniej kadencji działaniem na rzecz umacniania jedności i siły partii. Mimo wewnętrznych i zewnętrznych prób rozbicia jedności naszego aparatu, zachował on swoją zwartość i pełną gotowość do wiernego służenia ludowej Ojczyźnie i partii robotniczej.

W okresie od 1 lutego 1981 r. do 15 października 1983 roku tylko dwie osoby skreślono z ewidencji naszego Komitetu Zakładowego PZPR na własną prośbę, a jedna osoba zrezygnowała w okresie kandydackim; 4 osoby natomiast wydalono.

Jednocześnie w okresie tym przyjęto w poczet kandydatów 104 towarzyszy. Świadczy to wymownie o prawidłowo prowadzonej przez nasz Komitet pracy ideowo-wychowawczej. Należy podkreślić, że zdecydowana większość kandydatów – to młodzi stażem i wiekiem towarzysze, którzy pracę w naszym resorcie podjęli po sierpniu 1980 r.

Pozwólcie, Towarzysze, że na zakończenie mojego wystąpienia złożę zapewnienie, że funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej garnizonu bydgoskiego uczynią wszystko, aby w naszym mieście i województwie panował jak najlepszy stan porządku i bezpieczeństwa publicznego. Będzie to nasz wkład i udział w procesie dalszego ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii oraz w przezwyciężaniu kryzysu społeczno-gospodarczego kraju.

Źródło: APB, KM Bydgoszcz, sygn. 371, k. 102-106, oryginał, mps.

*

Summary

Organizational structure and activity of the PZPR' s Factory Committee at the Voivodeship Headquarters of Citizens' Militia in Bydgoszcz in the first year of martial law (December 1981-December 1982)

Martial law, which was imposed in Poland in 1981, drastically restricted civil liberties (freedom of speech and assembly), introduced the postal censorship, banned the press from exercising their profession (Party-oriented dailies were an exception), etc. Moreover, a number of social and political organizations were delegalized whereas those that continued their activity underwent other repressions such as rationing. The Citizens' Militia (MO) units played a crucial role in repressing the public. In this historical context and based on the MO's Voivodeship Headquarters in Bydgoszcz, the author brings up the subject of communist factory committees that were operating within the MO's headquarters at that time. The political pressure exerted on militia by the Party makes a compelling story.

MARIUSZ KOREJWO
Archiwum Państwowe w Olsztynie

Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej[1]

Oddziaływanie PZPR na szeroko pojęty aparat państwowy oraz inne, zinstytucjonalizowane formy życia społecznego, to temat obszerny: bez trudu zmieściłaby się w nim cała historia PRL. Nie sposób bowiem wyczerpać zagadnienia bez opisu dziejów zdobycia władzy, przypomnienia bestialstw dokonywanych na oponentach, skatalogowania miazmatów ideologicznych, czy scharakteryzowania stosowanej propagandy.

Pól, na które Partia wywierała wpływ (bądź przynajmniej wywrzeć go próbowała), nie sposób pomieścić w jakimś zamkniętym katalogu, podobnie jest z metodami, których się chwytano: od nagiej przemocy, poprzez szantaż i przekupstwo aż po wyrafinowane konstrukcje intelektualne. Tak zarysowany widnokrąg badawczy przeraża rozmiarami i może doprowadzić do obezwładniającego poczucia niemożności. Historyk stoi bowiem przed konstrukcją jakiegoś odrębnego mikrokosmosu, w którym liczy się *wszystko*: cała struktura państwa, każde ścięgno skomplikowanego organizmu jakim jest społeczeństwo.

Tym bardziej usprawiedliwiona wydaje się próba na pewno mniej ambitna, lecz za to skrojona na realną skalę. Skalę, która pozwoli sporządzić opis technik stosowanych w celu sprawowania władzy. Treścią niniejszego artykułu jest próba charakterystyki kilku zazębiających się szlaków, na których Partia instalowała mechanizmy kontroli nad życiem instytucjonalnym kraju.

Jeżeli bowiem coś zbliża realia PRL do definicyjnego wzoru państwa totalitarnego, to jest tym czymś niekłamana intencja zawładnięcia całym obszarem życia publicznego. Dla komunistów nie miało znaczenia, czy chodzi o organizację harcerską, skup jagód, czy opozycję polityczną. Istotne było, czy dana struktura jest powolna Partii, czy też od niej niezależna. Doskonałą ilustracją takiego działania

[1] Tekst został opracowany głównie na podstawie bazy źródłowej dot. terenu województwa olsztyńskiego.

może być batalia o tak nieefektowną instytucję jak komitety rodzicielskie w szkołach, która przetoczyła się przez kraj na przełomie lat 40. i 50 XX w.

Uchwała Sekretariatu KC z początku 1949 r.[2] ogłosiła szkołę polem bitwy o nową, materialistyczną świadomość. Funkcjonujące w każdej szkole komitety rodzicielskie stać się miały, jako „czynnik społeczny", motorem zmian i ich nadzorcą jednocześnie. Obok tradycyjnych działań (dożywianie dzieci, opieka pozalekcyjna, pomoc w kwestiach odzieży, obuwia, podręczników i przyborów szkolnych, organizacja wycieczek, imprez, przedstawień, itp.), komitety rodzicielskie zajęły się „eliminacją wrogich wpływów", których rozsadnikiem miał być przede wszystkim Kościół Katolicki.

Aby komitety rodzicielskie mogły podołać tak określonym zadaniom, należało zadbać o ich właściwą obsadę. Tym samym, momentem krytycznym stały się wybory przeprowadzane w każdej szkole, które Partia potraktowała jak poważną operację logistyczną. Całością kierował olsztyński Komitet Wojewódzki, ale zasadniczą pracę w terenie wykonał *aktyw powiatowy*. Pierwszym ruchem aparatu było wezwanie przed oblicze lokalnych egzekutyw dyrektorów szkół, gdzie zostali oni pouczeni o wadze zagadnienia. Kolejnym pociągnięciem było ściągnięcie (w trybie wezwania) do komitetów partyjnych tych rodziców uczniów podstawówek, którzy byli członkami PZPR. Ludzie, którzy przybyli, dowiedzieli się, że fakt posiadania legitymacji obliguje ich do głosowania na przedstawione listy z gotowymi nazwiskami. Nie dość na tym: każdej szkole przypisano z ramienia Partii dwóch opiekunów, którzy na miejscu pilnowali przebiegu wyborów. Nad akcją czuwały specjalne zespoły partyjne, np. w Olsztynie w jego składzie znaleźli się: II sekretarz Komitetu Miejskiego Stefan Ćwiek, inspektor szkolny Edmund Brzozowski, przedstawiciel związków zawodowych Franciszek Kurzynoga. Rodziców reprezentował Stanisław Szewczenko, a pracowników oświaty kierownik jednej ze miejscowych podstawówek, Wiktor Kossut[3].

Partia odniosła bezapelacyjne zwycięstwo: „we wszystkich szkołach [Olsztyna] proponowane składy zostały przyjęte przez aklamację". Na 159 członków obranych komitetów rodzicielskich, 113 należało do PZPR[4]. W powiecie nidzickim do komitetów rodzicielskich wybrano 190 członków PZPR przy 47 członkach SL, 4 PSL i 53 bezpartyjnych; jeszcze lepiej te proporcje wyglądały w przypadku przewodniczących komitetów: 38 było członkami PZPR, 6 SL, 1 PSL i 6 bezpartyjnych[5]. Wszędzie było tak samo[6]. Fakt, że komitety rodzicielskie

[2] Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych, luty 1949 r., [w] *Uchwały KC PZPR 1949 r.*, Warszawa styczeń 1950 r., ss. 21-25.

[3] Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie (dalej: KW Olsztyn), sygn. 1148, ss. 10-11, Sprawozdanie KM PZPR Olsztyn za marzec 1949 r.

[4] Tamże.

[5] Tamże, sygn. 1143, s. 57.

[6] Np.: KP PZPR w Piszu raportował „do Komitetów Rodzicielskich weszli wszędzie ludzie typowani przez naszą partię.", cyt. za: APO, KW Olsztyn, sygn. 1168, s. 25, Sprawozdanie z działalności KP PZPR w Piszu za kwiecień 1949 r.; patrz też np.: tamże, sygn. 1153, s. 93, Sprawozdanie z działalności KP PZPR Olsztyn za marzec 1949 r.

rychło utknęły na mieliźnie[7], nie miał większego znaczenia. Liczyło się, że ciała te oczyszczono z „elementu obcego".

Monopolizacja i centralizacja były stałymi atrybutami rządów PZPR, a budowany w ten sposób model państwa zapewnić miał partii rządzącej nieograniczony wpływ na wszystko, co się w nim dzieje. Tendencje ujednolicające były oczywiste: ruch kombatancki zmonopolizowano tworząc w 1949 r. ZBoWiD; ruch młodzieżowy unifikowano w 1948 r., a następnie w latach 1973-1976; w 1950 r. organa samorządowe włączono do aparatu administracji państwowej; RSW „Prasa - Książka - Ruch" była *de facto* monopolistą na rynku kolportażu i wydawnictw prasowych. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele.

Jednocześnie jednak należy zaznaczyć, że ruch unifikacyjny bynajmniej nie przebiegał liniowo. Przypominał on raczej „wykres gorączki": w latach silnej władzy centralnej był jawny i intensywny; słabł i ulegał odwróceniu w momentach kryzysowych. Ze względów taktycznych Partia utrzymywała instytucje fasadowe (Sejm PRL), tworzyła fikcję różnorodności (model trójpartyjny), nadając starym pojęciom nowy sens (np.: spółdzielczość). Komuniści, oczekując nadejścia „świetlanej przyszłości", czyli wyłonienia się totalnie jednolitego społeczeństwa spełnionego komunizmu, czynili chwilowe koncesje na rzecz mniej lub bardziej samodzielnych bytów zinstytucjonalizowanych. Nie oznaczało to bynajmniej, że zamierzali pozostawić je własnemu losowi. Nawet jeżeli bowiem przychodziło chwilowo godzić się na istnienie czegoś, co Partią nie jest, to nie oznaczało to jeszcze, że tym czymś Partia nie mogła kierować.

Oto kilka zasad, czy też metod, którymi posługiwały się organa PZPR, aby wywierać wpływ na administrację państwową oraz inne zinstytucjonalizowane formy życia społecznego (partie polityczne, związki, stowarzyszenia, zakłady pracy, itd.):

1. zasada symetrii (zasada dublowania) – czyli takie modelowanie ustroju wewnętrznego Partii, jej organizacji i struktury, żeby stała się ona w istocie organem dublującym administrację państwową;
2. zasada *nasi ludzie* – czyli metoda, w myśl której, członkowie PZPR byli generalnie uprzywilejowani w procesie obsady stanowisk kierowniczych (ale nie tylko);
3. nomenklatura – usystematyzowana procedura oddająca w ręce organów partyjnych decyzję o obsadzie wszystkich istotniejszych stanowisk kierowniczych na terenie kraju, na wszystkich szczeblach władzy publicznej;
4. zasada absorpcji, czyli „klub dyrektorów" – włączanie do składów władzy partyjnej osób pełniących istotne funkcje publiczne;
5. zasada „partyjnej frakcji" – metoda polegająca na lokowaniu zorganizowanych grup partyjnych w każdym zakładzie, przysiółku, osiedlu, czyli wszędzie tam, gdzie przebywali (pracowali, odpoczywali, mieszkali) ludzie;

[7] Tamże, sygn. 900, ss. 71-74, Pismo Wydziału Organizacyjnego KC PZPR do I sekretarza KW PZPR w Olsztynie, Warszawa 21 października 1950 r.

6. zasada recenzencka – metoda polegająca na przydawaniu ogniwom PZPR uprawnień do cenzurowania poczynań innych instytucji, organizacji, zakładów pracy.

Zasada symetrii

Aby zapewnić sobie sterowność systemu, komuniści skonstruowali szalenie nieekonomiczny system dublujących się organów władzy. Na każdym szczeblu strukturom administracji państwowej towarzyszyły ogniwa partyjne. Obie hierarchie były ze sobą spojone i do siebie dostosowane. Urzędom wojewódzkim odpowiadały komitety wojewódzkie, starostwom – komitety powiatowe, każdemu z urzędów gminy odpowiadał jakiś komitet gminny PZPR. Symetria sięgała szczytów władzy, gdzie Biuro Polityczne stanowiło odpowiednik rządu, a Komitet Centralny – Sejmu PRL. Z drugiej strony system symetrii dochodził do gromad, owego najniższego ze szczebli administracyjnego podziału państwa.

Lakoniczny zapis statutowy o tworzeniu struktur partyjnych w oparciu o kryterium terytorialne[8], realizowano wpasowując literalnie instancje PZPR w siatkę podziału administracyjnego. Kompetencje komitetu gminnego ograniczały granice gminy administracyjnej, wojewódzkiego – granice województwa. Banałem będzie przypomnienie, że nawet nazwy ogniw partyjnych komponowano w sposób identyczny jak nazwy organów administracji państwowej: Komitet Gminny w Stawigudzie, Komitet Powiatowy w Piszu, Komitet Wojewódzki w Olsztynie.

Analogie odnaleźć można również w organizacji wewnętrznej ogniw partyjnych i państwowych. Funkcjonujące w latach 1950-1972 prezydia rad narodowych, łącząc funkcje wykonawcze i ustawodawcze, łamały klasyczny trójpodział władzy. Identyczną charakterystykę posiadały komitety PZPR. W obydwu przypadkach nie istniało kierownictwo jednoosobowe – panowała kolegialność (prezydium, egzekutywa), a organa wewnętrzne w obu przypadkach zbudowane były na zasadzie koncentrycznych kręgów.

Symetria struktur nie oznaczała bynajmniej ich równorzędności. Hierarchia była prosta i klarowna: to Partia rządziła, kontrolowała i nadzorowała, a urzędy wykonywały polecenia. Nie tylko urzędy. Zapisy o „wiodącej", „kierowniczej", „nadrzędnej", roli PZPR znalazły się w najważniejszych aktach programowych najważniejszych polskich instytucji na długo przedtem, zanim znalazły swoje miejsce w konstytucji. To komitet partyjny programował i rozliczał pracę rady narodowej, nie odwrotnie. Sekretarz rolny nadzorował pracę wydziału rolnego, a sekretarz organizacyjny rozliczał dokonania takich organizacji jak ZHP, czy LOK. Przemawiający na szerokim forum w '73 r. prokurator Geszczyński miał pełne przekonanie, że wzrost skuteczności pracy sądów, milicji i podległych mu prokuratorów wynikał wprost z programu napisanego przez olsztyńską miejsko – powiatową instancję partyjną[9].

[8] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Warszawa 1976 r., art. 23.

[9] APO, Komitet Miasta i Powiatu PZPR w Olsztynie (dalej: KMiP PZPR), sygn. 17, s. 129.

Ową podległość szczególnie dobitnie uzmysławiają wykazy nomenklaturowe. W ramach równorzędnych stanowisk, funkcjonariusze partyjni zawsze byli wymieniani jako pierwsi. A więc zawsze I sekretarz KC przed Przewodniczącym Rady Państwa, I sekretarz KW przed wojewodą, a kierownik wydziału komitetu partyjnego przed kierownikiem równorzędnego wydziału urzędu państwowego.

Komitety partyjne wyznaczały cele i ustalały plany dla urzędów i przedsiębiorstw. Były władne rozliczać, pouczać i besztać. One decydowały o wszystkim: od spraw kadrowych i organizacyjnych, po ekonomiczne. Interwencja komitetu PZPR była zabójczą bronią, a uchwała egzekutywy znaczyła więcej niż decyzja administracyjna. Niezależnie od zastosowanego ujęcia: krajowego, regionalnego, czy lokalnego, w duecie władzy Partia – państwo środek ciężkości zawsze leżał po stronie PZPR.

Niezaprzeczalna wyższość skuteczności instancji, sprawiała, że aparat partyjny stale przekraczał swoje kompetencje wchodząc w buty urzędników. Przemawiając w imieniu wojewódzkiej organizacji partyjnej Edmund Wojnowski mówił w '79 r.: „oddaliśmy do użytku 48 tys. nowych mieszkań"[10] tak jakby to Partia prowadziła gospodarkę komunalną. I sekretarz KG PZPR w Dywitach, chwalił się, że nieformalne kontakty członków egzekutywy z kierownikami urzędu gminy są normą, a on sam nieomal codziennie odbywa spotkania robocze z naczelnikiem gminy. Takie metody pracy nazwał „stylem kierowania operatywnego" [11]. Egzekutywa olsztyńskiego KM w latach 1972-73 podjęła zaledwie osiem uchwał, ponieważ za skuteczniejsze uznano wydawanie decyzji i wniosków operatywnych – wszystkie adresowane do organów administracji państwowej[12].

Obywatele mieli pełną świadomość takiego stanu rzeczy – chcąc zwiększyć szansę na pozytywne załatwienie swoich spraw, kierowali się do komitetów PZPR, a nie właściwych urzędów. W partyjnych rejestrach skarg i wniosków zawsze ponad połowa dotyczyła spraw mieszkaniowych, które jako żywo nie leżały w gestii instancji. Prorektor olsztyńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej [cyt. dalej: WSP] Stanisław Szostakowski zapewniał, że tylko dzięki osobistemu zaangażowaniu sekretarza KMiP PZPR w Olsztynie Tadeusza Misztala jego studenci mogą popijać herbatę w godziwych warunkach[13].

Wszechwładza Partii napawała aparat dumą: sekretarz z Pisza pisał: „wszyscy przekonali się, że bez wiedzy Partii nie mogą robić żadnych pociągnięć"[14]. Brakowało refleksji, że powszechne przekonanie o omnipotencji PZPR skutkuje równie powszechnym przekonaniem o jej wszechodpowiedzialności. Sprawozdawca ze Szczytna donosił na przykład, że miejscowa ludność obarcza Partię winą za brak

[10] APO, KW Olsztyn, sygn. 69, ss. 173-198, I sekretarz KW PZPR Olsztyn, Edmund Wojnowski, wprowadzenie do dyskusji na XVII sprawozdawczo-wyborczej konferencji wojewódzkiej [Olsztyn, 1979.12.17].

[11] Tamże, ss. 84-86.

[12] Tamże, KMiP PZPR, sygn. 18, s. 73, Sprawozdanie z działalności KMiP PZPR Olsztyn za lata 1973-1974.

[13] Tamże, sygn. 18, s. 15, Protokół XVII miejsko-powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Olsztyn 18.01.1975 r.

[14] Tamże, KW Olsztyn, sygn. 1168, s. 12, Sprawozdanie KP PZPR Pisz za styczeń 1949 r.

pogody[15]. Kiedy indziej, indagowany robotnik cegielni w Lipowie, wyjaśnił, że nie wstępuje do Partii, bo „nie chcę się rumienić za ciągłe braki mięsa i wędlin w sklepie"[16].

Chociaż teoria mówiła o ogólnym, politycznym nadzorze, jaki sprawować powinna PZPR, to w praktyce jej władze dawały się wciągnąć w rozstrzyganie drobiazgowych kwestii. Wspomniany już sekretarz Misztal, zwierzchnik bądź co bądź, dziesięciotysięcznej organizacji, z całą powagą zajmować się musiał „ograniczeniami sprzedaży wyższych gatunków śmietany" oraz cenami makaronów i budyniów[17]. Na konferencji wojewódzkiej rozważało sprawę „zabezpieczenia jezdni przed zanieczyszczeniami"[18], a plenum KW apelowało do służby zdrowia o nie zabieranie aparatu rentgenowskiego z przyzakładowej przychodni.

Symetria struktur nieodmiennie owocowała dublowaniem działań: te same materiały, zagadnienia, tematy omawiano na różnych forach (np.: plena komitetów partyjnych i sesje rad narodowych). Brak wyraźnego rozdziału kompetencji sprawiał, że żywy pozostawał dylemat, kto za co jest odpowiedzialny: Wydział Rolny KW, czy Wydział Rolnictwa PWRN; Wydział Komunikacyjny KW, czy Wydział Komunikacyjny PWRN, Wydział Finansowy PWRN, czy może Wydział Ekonomiczny KW, itp.?

Mieczysław Rakowski sporządził swojego czasu znamienne zestawienie, z którego jednoznacznie wynikało, że rząd PRL zajmował się dokładnie tymi samymi zagadnieniami, co Biuro Polityczne KC i to w tym samym czasie[19]. Nikt nie potrafił wyjaśnić zasadności tego typu postępowania.

Zasada „nasi ludzie"

PZPR była organizacją masową, na pewną jedną z największych w kraju. U szczytu powodzenia liczyła ona ok. 3 milionów członków i kandydatów. W województwie olsztyńskim PZPR w najlepszym okresie (1974 r.) liczyła 66 tys. członków.

Jeszcze bardziej wymowne potrafią być wartości względne. W tym samym 1980 r., w którym narodziła się „Solidarność", upartyjnienie – a więc stosunek członków Partii do ogółu mieszkańców - zarówno w skali kraju, jaki i województwa olsztyńskiego - wynosił około 8%; gdyby jednak brać uwagę wyłącznie ludzi dorosłych okazałoby się, że odsetek ten sięgał nawet 12%. Inaczej mówiąc, co ósmy mieszkaniec Olsztyna i okolic należał do PZPR.

[15] Tamże, sygn. 1173, s. 142, Sprawozdanie KP PZPR Szczytno za sierpień 1949 r.

[16] Tamże, sygn. 1266, s. 121, Ocena przebiegu zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych w podstawowych, zakładowych, gminnych i miejskich organizacjach partyjnych woj. olsztyńskiego, Olsztyn 14.12.1974 r.

[17] Tamże, sygn. 1267, ss. 76-77, Informacja z przebiegu spotkań z I sekretarzami POP, OOP i aktywem w dniu 18.08.1975 r. na terenie miasta Olsztyn w sprawie zmiany cen na wyroby tytoniowe, Olsztyn 15.08.1975 r.

[18] Tamże, KMiP PZPR, sygn. 17, s. 119.

[19] M. F. Rakowski, *Rzeczpospolita na progu lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1981, ss. 123-126.

Analiza upartyjnienia w ramach branż, grup zawodowych, albo zakładów pracy, wykazuje niezbicie, że od początku do końca, Partia najsilniej reprezentowana była pośród służb mundurowych[20]: w milicji upartyjnienie wynosiło ponad 80%[21] chwilami zbliżając się do 90%[22]. Partia silnie reprezentowana była w środowisku urzędniczym: zarówno w administracji państwowej, jak i tzw. samorządowej, posiadacze legitymacji stanowili 34-38% ogółu zatrudnionych. Ale już np. w służbie rolnej było ich aż 46% (1975 r.)! Radni PZPR na każdym szczeblu rad narodowych stanowili ok. 45% ich składów.

Kolejną mocno upartyjnioną grupą zawodową byli tzw. pracownicy kultury: w 1978 r. co czwarty z nich posiadał własna legitymację partyjną[23]. Wiadomo, że przynajmniej do 1980 r. bardzo wysokie było również upartyjnienie środowiska dziennikarskiego; niestety, nie udało mi się tutaj odnaleźć wiarygodnych danych liczbowych.

Prawdziwy sukces komuniści odnieśli odnośnie indoktrynacji środowiska oświatowego. Bezpośrednio po wojnie edukacja szkolna z natury rzeczy oparta była o kadrę przedwojenną, często władzy i panującemu światopoglądowi nieprzychylną. Partia nie miała decydującej pozycji w szkołach: jeszcze w 1960 r. upartyjnienie nauczycieli wynosiło 16% [24], co uznać należy za niewiele w odniesieniu do tak newralgicznego odcinka. Ale już w latach siedemdziesiątych odsetek ten wzrósł do 60%.

Prawdziwą katastrofą dla robotniczej Partii były statystyki dotyczące środowiska robotniczego. Na Warmii i Mazurach średni udział robotników (liczony dla lat 1948-1988) w składzie członkowskim PZPR wynosił zaledwie 35,5%[25]. Tymczasem dla kategorii „pracownicy umysłowi" był on wyższy o całe osiem punktów procentowych. Na tym samym obszarze odsetek robotników w PZPR z trudem w kilku krótkich okresach czasu zbliżył się do 40% wszystkich członków, nigdy nie przekraczając tak wyznaczonej granicy. Z drugiej strony bywały lata, kiedy udział robotników w PZPR z trudem przekraczał granice 20%.

W budownictwie członkowie PZPR stanowili 7,6%, ale w załogach robotniczych tej branży już zaledwie 4,3% (1966 r.) [26]. W dużych zakładach przemysłowych regionu członkowie Partii stanowili 6-8% załogi, ale odsetek ten był znacznie niższy, gdy brano pod uwagę wyłącznie pracowników produkcji. Podobnie fatalnie przedstawiała się sprawa upartyjnienia tzw. rolników indywidualnych (czy sze-

[20] Brak, niestety, danych właściwych dla struktur Wojska Polskiego.

[21] Dane za 1966 r. – „81,50% funkcjonariuszy MO należy do PZPR", cyt. za: *Uchwały Komitetu Wojewódzkiego 1965-1966*, Olsztyn 1966 r.

[22] *W służbie narodu. XXV lat MO i SB na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1969 r., s. 64.

[23] APO, KW Olsztyn, sygn. 69, s. 287, Sprawozdanie KW PZPR i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej za okres 1978-1979, do użytku wewnątrzpartyjnego, Olsztyn grudzień 1979, s. 35.

[24] *Uchwały KW PZPR. 1960-1961*, Olsztyn, 1961 r., s. 26.

[25] W 1976 r. 41,7% członków PZPR w województwie olsztyńskim stanowili „robotnicy", w 1980 r. stanowili oni równo 40% składu członkowskiego. Były to rekordowe wskaźniki, patrz: APO, KW Olsztyn, sygn. 1795, ss. 1-43, Rozbudowa organizacji wojewódzkiej 1948-1988.

[26] Tamże, sygn. 1779, s. 92, Informacja o stanie w oparciu o roczną ankietę statystyczną za rok 1962.

rzej: chłopów).

Trwałą pozycję u dołu tabeli upartyjnienia zajmował „biały personel". Bo chociaż w całej służbie zdrowia przekraczał on 15%, to liczony dla lekarzy nie sięgał nawet pełnego procenta[27] (1970 r.).

Świadomość potrzeby umasowienia Partii stale towarzyszyła komunistom, ale równie żywotne było przekonanie, że istotne jest **gdzie** ulokowani są jej członkowie. Ponieważ PZPR skupiała w swych szeregach ludzi z definicji „odznaczających się wysokimi walorami ideowo – politycznymi i etyczno moralnymi", posiadającymi ponadto „odpowiednie kwalifikacje zawodowe" i odznaczającymi się „sprawnością organizacyjną i kierowniczą", logiczne jest, że stąd właśnie wywodziły się zastępy dyrektorów i kierowników.

Dokładne obliczenia wciąż pozostają do przeprowadzenia, ale np. w Olsztynie roku 1970 ok. 80% najważniejszych stanowisk kierowniczych obsadzonych było przez członków PZPR [28]. Od czasów Jakuba Prawina[29], z małym interwałem na PPS -owca Tadeusza Korala i członka Stronnictwa Pracy Zygmunta Robla, członkowie Partii okupowali stanowisko najwyższego z przedstawicieli władz regionalnych: wojewodowie i przewodniczący PWRN: Wiktor Jaśkiewicz, Mieczysław Moczar, Juliusz Malewski, Marian Gotowiec, Sergiusz Rubczewski byli nosicielami legitymacji PZPR bądź jej poprzedniczki – PPR.

Podobna sytuacja przedstawiała się z władzami miasta Olsztyna. Wyłączywszy Tadeusza Pałuckiego (PPS-owiec), stanowisko prezydenta miasta (bądź przewodniczącego PMRN) zajmowali do '90 r. członkowie PZPR: Bronisław Latosiński, Stefan Nafalski, Czesław Browiński, Franciszek Kurzynoga, Romuald Nowak, Julian Molenda, Karol Iwański, Jerzy Grelewski i Marek Różycki.

Identycznie było z olsztyńskimi uczelniami: na 10 rektorów rządzących Wyższą Szkołą Rolniczą i jej następcą: Akademią Rolniczo – Techniczną (chodzi o lata 1949-1990), dziesięciu było członkami PZPR (Marian Gotowiec, Mieczysław Koter, Bolesław Dąbrowski, Tadeusz Krzymowski, Teofil Mazur, Andrzej Hopfer, Jerzy Strzeżek, Alojzy Świątek, Eugeniusz Grabda, Włodzimierz Baran).

Jeśli chodzi o drugą z olsztyńskich „wyższych" uczelni – Wyższą Szkołą Nauczycielską (i jej następcą – WSP), co najmniej trzech z czterech jej rektorów z pewnością było członkami PZPR (Jan Sikora, Juliusz Popowicz, Stanisław Szteyn)[30].

Innym przykładem stosowania partyjnego klucza przy obsadzie stanowisk, mogą być przygotowania, które poczyniono w 1972 r. przygotowując kadry dla reaktywowanych gmin. Wśród 92 kandydatów na naczelników, 69 pochodziło z szeregów PZPR; 17 ZSL; 1 SD, a 8 było bezpartyjnych[31]. W tym samym czasie Partia dokonała kolejnej wolty ustrojowej łącząc w sposób organiczny stanowisko przewodniczącego rady narodowej ze stanowiskiem I sekretarza komitetu PZPR.

„Kadry" jako system obsady stanowisk kierowniczych doczekał się w PRL całej filozofii. Np. wydana w lipcu 1973 r. wytyczna KC mówiła, że etat w aparacie partyjnym winien być wymogiem dla osób kierujących strukturami państwowymi i społecznymi [32]. W każdym jednak przypadku, to Partia winna czuwać nad właściwą obsadą personalną stanowisk, zwłaszcza tych kierowniczych. „Czuwanie" mogło mieć aspekt pozytywny bądź negatywny; jako przykład tego drugiego przytoczyć można wyjątki ze swoistego przeglądu kadr starostwa kętrzyńskiego, którego dokonano w ścisłym kręgu kierowniczym tamtejszego KP[33]:

> [...] Czyżyn Czesław, referent wojskowy, jest obcy klasowo i wróg ideologiczny i obecnej rzeczywistości, ma złą przeszłość, postanowiono zdjąć ze stanowiska [...];
> Jurkiewicz Stanisław, kierownik referatu karnego, były granatowy policjant postanowiono zdjąć ze stanowiska [...];
> Ferczyk Wojciech, kierownik referatu handlowego, obcy klasowo, wróg ideologiczny, wysługiwał się niemieckim okupantom. Postanowiono zdjąć [...];
> Łoś Kajetan, pracownik wydziału powiatowego, obcy klasowo, wróg ideologiczny i obecnej rzeczywistości – postanowiono zdjąć [...];
> Misiak Stanisław, p.o. kierownika wydziału osiedleńczego, członek PZPR, podoficer armii Andersa, wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości, postanowiono zdjąć [...];
> Urbanowski Stanisław, kierownik referatu handlu, były oficer armii sanacyjnej, wróg klasowy – zdjąć [...];
> Zdjąć kierownika inspektoratu Oświaty Rolniczej Świąckiewicza i kierownika referatu ochrony przeciwpożarowej ob. Budkiewicza [...] z Zarządu Miejskiego zdjąć tow. Urbanowicza Antoniego – wiceburmistrza, Ludwickiego Zenona - kierownika referatu nieruchomości [...] z zarządów gmin postanowiono zdjąć: z Różany ob. Górskiego, sekretarza Zarządu Gminnego; z Zarządu Gminy Bobrowo - ob. Mazurkiewicza [...] wójta gminy Korsz [...] z Windy ob. Piętaka; z Laukinikowa sekretarza Zarządu ob. Adamowicza; z Bezławek: wójta gminy Góreckiego i Hryniewicz Bronisława, [...] z Kraskowa – Winiarka [...] z Biedaszek wójta Dakowskiego [...].

Ten sam malowniczy język „przewodniej siły", który odnalazł nowe zastosowanie dla czasownika „zdjąć", pozwolił na ukucie właściwego terminu również i dla pozytywnego aspektu polityki kadrowej Partii. Wyszukiwanie osobników „pozytywnych" w celu powierzenia im odpowiedzialnych funkcji nosiło miano „wysuwania kadr". I tak np. w samym tylko 1950 r. właściwe komórki PZPR „wysunęły" na różne stanowiska w placówkach miejscowej Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji aż 209 pracowników (na ogólną liczbę 3,5 tys.), z czego 19-tu objęło funkcje w Zarządzie Okręgu[34].

---

[27] Tamże, sygn. 1782, ss. 44-59.

[28] Tamże, KMiP PZPR Olsztyn, sygn. 14, s. 257.

[29] W latach 1945-1946 Pełnomocnik Rządu na Okręg Mazurski.

[30] Nie udało mi się znaleźć informacji przeczących bądź potwierdzających przynależność Stanisława Kawuli do PZPR. Informacje o rektorach m.in. za: Biuletyn Naukowy (ART), 2 (9)/91, Kastyak L., Sylwetki Rektorów ART w Olsztynie, „Prof. dr hab. Eugeniusz Grabda", „Prof. mgr Alojzy Świątek (5 VI 1908 – 27 III 1980)".

[31] APO, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, sygn. 245, s. 520.

[32] Tamże, s. 211.

[33] APO, KW Olsztyn, sygn. 1123, s. 72, Protokół posiedzenia ścisłego prezydium Komisji Samorządowej KP PZPR Kętrzyn, Kętrzyn 12.01.1950 r.

[34] Tamże, 1070, s. 28.

Sam neologizm miał wyraźny posmak klasowy – chodziło wszak o wytypowanie reprezentantów mas upośledzonych przez los i historię oraz zadośćuczynienie sprawiedliwości dziejowej, poprzez powierzenie owym reprezentantom funkcji kierowniczych. Kreacja ideologiczna była powszechnie zrozumiała; komitety meldując o dokonanych obsadach, nie zapominały o adnotacjach typu „na stanowisko wójta wysunięto chłopa biednego"[35].

Nie obyło się bez problemów: masy albo nie życzyły sobie być wysuwane albo stały na takim poziomie intelektualnym, że powierzanie im czegokolwiek wiązało się z poważnym ryzykiem[36]. Niemniej, w stosownym momencie, odtrąbiono sukces: w połowie 1950 r. chwalono się liczbą 17 000 robotników „wysuniętych" na stanowiska kierownicze w całym kraju; zapowiedziano też ofensywę na wyższe szczeble: „obecnie sytuacja dojrzała do tego, aby wysuwać robotników na kierownicze stanowiska w Zjednoczeniach, Centralnych Zarządach i Ministerstwach"[37]. W latach 50. ocena funkcjonalności zależna była w zasadzie od posiadania przez kandydata „świadomości politycznej", która, jak lapidarnie ujął to sekretarz KP PZPR w Kętrzynie, „polega na tym, że się wykonuje polecenia Partii"[38]. Przyznać należy, że w latach późniejszych baczniejszą uwagę zaczęto przykładać również i do walorów merytorycznych, ale jednak niezmienna pozostała reguła, zgodnie z którą „po pierwsze kandydat musi odznaczać się walorami ideowo – politycznymi i etyczno moralnymi wyróżniającymi się pełną akceptacją zasad ustrojowych socjalizmu".

Zasada „nomenklatura"

PZPR zagwarantowała sobie głos decydujący w sprawie obsady wszelkich ważniejszych stanowisk kierowniczych jak Polska długa i szeroka. Pojęcie „ważniejsze stanowisko" pozostawało względne, bowiem zależnie od szczebla podejmowania decyzji, dotyczyć mogło równie dobrze Przewodniczącego Rady Państwa, komendanta posterunku milicji, jak i kierownika przedszkola na warmińskiej wsi.

Teoretycznie, wpływ instancji na obsadę stanowisk kierowniczych obejmować miał wyłącznie sferę odpowiedzialności politycznej. W praktyce jednak zastosowany mechanizm czynił z Partii wyłącznego dysponenta obsady kadrowej. Tak jak pozytywna rekomendacja instancji gwarantowała skuteczne objęcie funkcji, tak samo jej cofnięcie było jednoznaczne z utratą stanowiska.

Nomenklatura kadr była systemem bardzo precyzyjnym i ściśle zhierarchizowanym. Opierała się na dwóch zasadniczych elementach. Pierwszym były tzw. listy nomenklaturowe, czyli wykazy stanowisk podlegających obsadzie przez wszystkie kolejne instancje. Drugim: zasada nadzoru, sprawiająca, że decyzja instancji szczebla niższego zawsze mogła zostać zmieniona przez instancję szczebla wyższego.

[35] Tamże, sygn. 1130, s. 13, Sprawozdanie KP PZPR Lidzbark Warmiński za kwiecień 1949 r.

[36] Tamże, sygn. 1173, s. 146, Sprawozdanie KP PZPR Szczytno za lipiec 1949 r.

[37] Tamże, sygn. 577, Wytyczne KC dla pracy partyjnej w dziedzinie doboru, szkolenia i wysuwania kadr [w] *Uchwały KC PZPR 1950 r.*, Warszawa, maj 1951 r.

[38] Tamże, sygn. 1126, s. 276, Protokół odprawy sekretarzy KG, KZ, instruktorów ZMP, KP i POM, Kętrzyn, 24.12.1951 r.

Zasadniczo kompetencje w sprawach kadr przypadały komitetom PZPR: miały swoją nomenklaturę komitety gminne, miejskie, powiatowe, wojewódzkie, wreszcie i Komitet Centralny. Ale podobne uprawnienia przyznano również kilkuset największym podstawowym organizacjom partyjnym[39].

System nomenklaturowy w Polsce po raz pierwszy przybrał formę wykazu w 1950 r. Sygnowany przez Komitet Centralny druk[40] wymieniał przede wszystkim instancje, które operowały nomenklaturą; były to: KC, komitety wojewódzkie i komitety powiatowe. Ponadto określono obszary działalności publicznej, dla których wprowadzano systemem. W jego ramach wyodrębniono sześć zasadniczych grup:

1. aparat partyjny;
2. aparat administracyjno-państwowy władzy terenowej i gospodarczej;
3. organizacje społeczne;
4. organizacje młodzieżowe;
5. prasa;
6. bezpieczeństwo i wojsko.

Dokument miał charakter ramowy; adoptując go na poziomie regionalnym i lokalnym, wpisywano konkretne wartości pod hasłowo określone grupy stanowisk (np. „dyrektorzy zakładów przemysłowych, handlowych i spółdzielczych, kulturalno – oświatowych i sportowych"). Był też dyspozycją otwartą (stąd stosowanie charakterystycznej formuły „itp."), a więc podatną na interpretacje i rozszerzenia.

Omawiany, pionierski, wykaz wprowadził zasady, które okazały się niezmienne. Po pierwsze, na poziomie KW i KP, decydentem w sprawach nomenklaturowych czynił egzekutywy. Po drugie, jeśli chodzi o stosowany mechanizm, nie wyróżniał własnych struktur Partii od instytucji teoretycznie niezależnych, odrębnych (aparat administracji państwowej, związki, stowarzyszenia, itp.). Po trzecie, nie robił różnicy dla stanowisk pochodzących z wyboru i tych, obsadzanych w drodze mianowania.

Ponadto „nomenklatura kadr" z maja 1950 r. ustanowiła charakterystyczną zasadę hierarchiczną. W jej ramach, obsada najważniejszych stanowisk w powiecie (np.: przewodniczący PPRN, prokuratorzy powiatowi, komendanci powiatowi MO, przewodniczący powiatowych struktur organizacji masowych) nie należała do komitetu powiatowego, lecz – wojewódzkiego. Analogicznie, prezesi sądów wojewódzkich, prokuratorzy wojewódzcy, czy przewodniczący PWRN, pozostawali w gestii Komitetu Centralnego, a nie wojewódzkiego.

Andrzej Paczkowski, opisując dzieje powstania nomenklatury, zaznacza, że jako jednolity system kontroli aparatu państwowego mogła ona powstać dopiero po 1948 r., tj. po wyeliminowaniu opozycji i konkurencji politycznej. Nie oznacza to

[39] Były to POP objęte bezpośrednim zainteresowaniem KC. W Olsztynie OZOS Stomil był jednym ze 164 takich zakładów w całym kraju (stan na 1975 r.), patrz: APO, KMiP PZPR Olsztyn, sygn. 18, s. 9, Protokół XVII miejsko – powiatowej konferencji sprawozdawczo – wyborczej. Olsztyn 18.01.1975 r. W roku 1988 takich przedsiębiorstw było 210, patrz: A. Dudek, *Zapomniana PZPR*, Rzeczpospolita z dnia 30.01.2010 r.

[40] APO, KW Olsztyn, sygn. 899, ss. 35-46, Nomenklatura kadr, KC PZPR, Warszawa maj 1950 r.

bynajmniej, że jej elementy nie funkcjonowały wcześniej. Np. resorty siłowe opanowane były przez PPR w stopniu wystarczającym, aby można było mechanizm rekomendacji partyjnej stosować w szerokim zakresie. Niemniej, jako system globalny, nomenklatura była *novum*, stąd nieodzowne było przypominanie i tłumaczenie jej zasad:

> w celu zapewnienia jak najbardziej przemyślanego i prawidłowego doboru i rozstawiania kadr Plenum [KC] poleciło wprowadzić jako obowiązującą zasadę, że wszelkie decyzje o obsadzaniu, przesuwaniu i zdejmowaniu ze stanowisk mogą podejmować wyłącznie instancje partyjne w zakresie ustalonego przez KC wykazu stanowisk, tj. odpowiedzialniej nomenklatury[41].

Pragmatyka kancelaryjna sprawiała, że wnioski nomenklaturowe kierowane były przez zainteresowane resorty wprost do właściwych rzeczowo wydziałów komitetów partyjnych, gdzie podlegały one sprawdzeniu i opracowaniu. Dopiero wówczas, podpisane przez kierownika wydziału, przekazywane były do Sekretariatu KP/KW[42]. Stąd kierowano je na posiedzenia egzekutywy. Pozytywna rekomendacja (uchwała) tej ostatniej sprawiała, że nominacja stawała się skuteczna.

Procedura wygląda na zawiłą i długotrwałą, lecz broniono jej uparcie, wszczynając alarm przy każdej próbie jej obejścia bądź zlekceważenia. Zdarzyło się w 1954 r., że wiceminister łączności (Billig), bez wiedzy i zgody władz partyjnych, przesunął dyrektora olsztyńskiego Okręgu Poczt i Telegrafów na analogiczne stanowisko w Gdańsku. Olsztyński KW natychmiast interweniował w KC; skutecznie, bo dyrektor Machowina pozostał na miejscu. Ale to, co najbardziej oburzyło aparat, to fakt, że najpierw przyjął on akt mianowania, a dopiero potem zgłosił się do Wydziału Komunikacji KW[43].

Nie udało się, niestety, odnaleźć lokalnych adaptacji dla owej pierwszej „nomenklatury kadr". Najstarszy odnaleziony dokument wprowadzający mechanizm w skali wojewódzkiej pochodzi dopiero z 1957 r.[44] Jego dzieje są zresztą dość zawiłe: Październik uderzył mocno w nomenklaturowy system; w tekście „Wytycznych [...]" KC z czerwca 1957 r.[45], przyznano, że funkcjonując doprowadził on do nadużyć, szkodliwych ingerencji i „komenderowania" kadrami władz państwowych i organizacji społecznych. Winą obciążono instancje partyjne, które nie tylko zagarniały nienależne jej kompetencje, ale doprowadziły również do zaniku poczucia odpowiedzialności we właściwych jednostkach.

Krytyka pojawiła się w chwili, kiedy procedura nie tylko chwiała się ale wręcz zanikła, co na pewno nie było stanem przez Partię pożądanym. Niezbędny był bodziec, aby ją ożywić – w nieco zmodyfikowanej już formule. Pojawił się on jako znowelizowany wykaz nomenklaturowy ze skorygowanym systemu rekomendacji. Podstawą polityki kadrowej miały stać się odtąd trzy generalne zasady:

a) za politykę kadrową w jednostkach organizacyjnych odpowiadać miały nie instancje, lecz struktury PZPR funkcjonujące w danym zakładzie pracy. W ten sposób ciężar sporządzania wniosków personalnych przeniesiono z kierownictw zakładów pracy na podstawowe organizacje partyjne (i ich odpowiedniki, np. zespoły partyjne w radach narodowych);
b) za obsadę stanowisk obieralnych odpowiadały ogniwa PZPR i wszyscy członkowie Partii, funkcjonujący w ramach instytucji obierającej. Podobny zapis uniemożliwić miał procedurę narzucania swoich kandydatów przez komitety partyjne i przywożenie ludzi „w teczkach". Ponadto, mechanizm zmusić miał posiadaczy legitymacji partyjnej do większej aktywności, bo tylko poprzez działania agitacyjne mogli oni skłaniać bezpartyjnych do oddania głosu na partyjnego kandydata. Instancje pozbywały się tym samym prostego i łatwego instrumentu, na rzecz niepewnego, odśrodkowego i pośredniego (poprzez „masy członkowskie") oddziaływania na instytucje zewnętrzne;
c) polityka kadrowa PZPR w jednostkach państwowych i organizacjach społecznych, polegać miała na systematycznej ocenie prowadzonych przez nie polityki kadrowej, a nie narzucaniu konkretnych ludzi na konkretne stanowiska.

Nowością w wykazie nomenklaturowym z 1 kwietnia 1957 r.[46] było przyznanie uprawnień w zakresie nomenklatury komitetom miejskim. Organami uprawnionymi do decydowania w zakresie kadrowym uczyniono (po staremu) egzekutywy KW, KP i KM, ale również ich plena. Te ostatnie miały jednak kompetencje wyłącznie w zakresie organów wewnątrzpartyjnych (składy komisji kontroli partyjnej, komisji problemowych, członkowie PZPR delegowani do pracy w komitetach).

Komitet Wojewódzki PZPR w Olsztynie adaptował wykaz na własne potrzeby na posiedzeniu egzekutywy w dniu 5 lipca 1957 r. Wyjąwszy stanowiska w aparacie partyjnym, dokument obejmował 123 pozycje, co oznaczało minimum 300 stanowisk w całym województwie[47]. Lista nomenklaturowa wyodrębniała funkcje obsadzane przez plenum oraz egzekutywę. W tej drugiej – znacznie okazalszej czę-

[41] Wytyczne KC dla pracy partyjnej w dziedzinie doboru, szkolenia i wysuwania kadr [w] *Uchwały KC PZPR 1950 r.*, Warszawa, maj 1951 r.; APO, KW Olsztyn, sygn. 577.

[42] Z uchwały KC o decentralizacji pracy z kadrami w aparacie partyjnym, listopad 1952 r., [w] *Uchwały KC PZPR 1952 r.*, Warszawa, lipiec 1953 r.; APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 580.

[43] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 581, s. 71, Pismo kierownika Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR Olsztyn do I sekretarza KW PZPR Olsztyn, b.d.; szereg podobnych sytuacji z lat 1953-1954 odnaleźć można w piśmie kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Olsztynie Stefana Ćwieka kierowanym do I sekretarza KW, patrz: tamże, sygn. 834, ss. 1-2.

[44] Tamże, sygn. 332, ss. 15-19, Wykaz nomenklatury kadr podlegających zatwierdzeniu przez Plenum i Egzekutywę KW PZPR, zał. do protokołu nr 26/57 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z dnia 05.07.1957 r.

[45] Nomenklatura kadr. Wytyczne Komitetu Centralnego PZPR w sprawie pracy z kadrami objętymi nomenklaturą KW i KP, [w] *Uchwały KC PZPR od II do III zjazdu*, Warszawa 1959 r., ss. 506-511.

[46] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 902, ss. 569-587, Nomenklatura kadr podlegających decyzji KW PZPR zatwierdzona przez BP KC w dniu 01.04.1957 r. - fragment dokumentu KC PZPR, Nomenklatura kadr, Warszawa czerwiec 1957 r.

[47] Problem z precyzyjnym rachunkiem wynika z charakteru „Wykazu..". W wielu miejscach zapis ma formę typu „dyrektor i zastępcy". Przyjąłem, że pojawienie się liczby mnogiej, oznacza najniższą możliwą wartość, czyli 2.

ści – stanowiska zgrupowane zostały wg kompetencji poszczególnych wydziałów KW. I tak, w gestii Wydziału Organizacyjnego znalazły się 24 pozycje obejmujące m.in.: aparat partyjny, rady narodowe, prokuratury, sądy, milicję, więziennictwo i straż pożarną. Wydział Propagandy posiadał w swojej gestii organizacje społeczne, instytucje kultury (w tym urząd cenzorski) oraz redakcje massmediów. Wydział Rolny odpowiadał za stanowiska w administracji państwowej związanej z produkcją rolną, w tym, co zaskakujące – m.in. Bank Rolny. Inny bank – NBP znajdował się już w kompetencjach Wydziału Ekonomicznego, podobnie jak liczne przedsiębiorstwa oraz administracja resortów przemysłu, łączności, gospodarki komunalnej, gastronomii, czy transportu.

W kompetencjach komitetów powiatowych i miejskich (poza aparatem partyjnym) znalazły się rady narodowe (powiatowe, miejskie i gromadzkie), dyrektorzy POM-ów, PGR-ów i wszelkich zakładów produkcyjnych, gastronomicznych, handlowych, kulturalnych, oświatowych, itp. Podlegały im ponadto stanowiska przewodniczących zarządów powiatowych organizacji młodzieżowych, rolniczych i wszelkich innych, a także obsady personalne prezydiów takich organizacji jak Liga Kobiet, FJN, ZBoWiD, rady robotnicze i zakładowe.

Na poziomie powiatów jeszcze trudniej jest określić globalną liczbę stanowisk objętych nomenklaturą, gdyż nie odnaleziono żadnego adaptowanego wykazu nomenklaturowego z tego okresu. Można jednak przytoczyć wybiórcze dane: tak np. kontrola przeprowadzona w 1961 r. w KP PZPR Pasłęk, wykazała, że chociaż zaniechano sporządzenia własnego wykazu, to obejmować on winien 118 stanowisk[48].

Grudzień '70 r. (podobnie jak październikowy przełom) uwarunkował kolejne zmiany w systemie nomenklaturowym. Nowa ekipa rządząca, owiana aureolą technokracji, zaproponowała aparatowi szeroki wachlarz przywilejów, które stanowiły nieodłączną część systemu. Jak pisał Janusz Rolicki:

> to za jego [Edwarda Gierka] rządów w latach 70-tych nieopublikowane rozporządzenie Rady Ministrów dawało dzieciom członków najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego – obecnego, przeszłego i przyszłego – specjalne przywileje, czyli, m.in. dożywotnie uprawnienia do korzystania z rządowej służby zdrowia, a także zabezpieczenie przed zwolnieniem z pracy i przed wszelkimi innymi niedogodnościami życiowymi[49].

W październiku 1972 r. Biuro Polityczne KC wydało wytyczne dotyczące sporządzenia nowych wykazów nomenklaturowych. Na ich podstawie olsztyński KW opracował projekt własnego wykazu[50] obejmujący łącznie 765 stanowisk w całym województwie. Kompetencje obejmujące przygotowywanie i opracowywanie wniosków nomenklaturowych podzielono na pięć wydziałów KW: Organizacyjny (205), Administracyjny (138), Propagandy (76), Rolny (90), Ekonomiczny (256). Jednocześnie wydzielono grupy stanowisk nomenklaturowych wg organów Komitetu, które władne były dokonywać rozstrzygnięć. Egzekutywie pozostawiono 331 stanowisk, ale jednocześnie aż 173 stanowiska wyłączono do decyzji dużo węższego grona, jakim był Sekretariat. 94 stanowiska pozostawiono w „nomenklaturze sekretarzy [KW]".

Wydaje się jednak, że liczby te są niedoszacowane. Pochodzący z tego samego okresu dokument[51] wykazuje 514 stanowisk wchodzących w skład nomenklatury KW oraz 303 takich stanowisk, mieszczących się w ramach aparatu partyjnego:

Tabela 1. Kadry nomenklatury KW PZPR Olsztyn na dzień 12.12.1972 r.

Stanowiska poza aparatem PZPR	
rady narodowe	46
aparat ścigania i wymiar sprawiedliwości	121
służba zdrowia	11
przemysł	46
budownictwo	56
transport, łączność	14
obrót towarowy	43
służba rolna	7
PGR, lasy	13
instytucje pracujące na rzecz rolnictwa	43
organizacje społeczne, polityczne, zawodowe	48
oświata, kultura	66
łącznie	514

Aparat partyjny	
I sekretarz KP	18
sekretarz KP	53
instruktor, starszy instruktor	169
kierownicy wydziałów KW	9
zastępcy kierowników wydziałów KW	13
instruktor, starszy instruktor KW	41
łącznie	303

Źródło: APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 130, ss. 112-123, Kadry nomenklatury KW PZPR Olsztyn na dzień 12.12.1972 r.

[48] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1779, s. 13, Notatka o stanie ewidencji partyjnej w KP PZPR Pasłęk.

[49] J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002.

[50] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1753, ss. 121-152, Nomenklatura stanowisk Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie opracowany [sic] w oparciu o wytyczne Biura Politycznego z października 1972 roku, Olsztyn grudzień 1972 r.

[51] Tamże, sygn. 130, s. 112-123, Kadry nomenklatury KW PZPR Olsztyn na dzień 12.12.1972 r.

W tym samym okresie w nomenklaturze komitetów powiatowych znajdowało prawie 3 000 stanowisk:

Tabela 2. Nomenklatura KP na dzień 31.12.1972 r.

Komitet powiatowy	Stanowiska nomenklaturowe
Bartoszyce	141
Biskupiec	175
Braniewo	148
Działdowo	159
Giżycko	169
Iława	133
Kętrzyn	152
LW	114
Morąg	178
Mrągowo	150
Nidzica	190
NML	181
Olsztyn (miasto i powiat)	307
Ostróda	123
Pasłęk	118
Pisz	194
Szczytno	160
Węgorzewo	106
łącznie	2898

Źródło: APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 130, ss. 112-123, Nomenklatura KP na dzień 31.12.1972 r.

W sumie więc pod koniec 1972 r. w całym województwie olsztyńskim, nomenklaturą kadr na wszystkich funkcjonujących poziomach, objętych było 3 715 stanowisk. Należy zauważyć, że nowelizacja wykazów nomenklaturowych z 1972 r. w dużej mierze wracała do rozstrzygnięć z 1950 r., cofając komitetowi wojewódzkiemu uprawnienia, które otrzymał on w 1957 r. Dotyczyło to obsady kluczowych stanowisk w regionie, m.in. przewodniczącego PWRN, komendanta wojewódzkiego MO, czy prezesa Sądu Wojewódzkiego.

Kolejną nowelizację systemu wymusiły zmiany w administracyjnym podziale kraju. Likwidacja powiatów (i komitetów powiatowych PZPR) sprawiła, że uprawnienia w zakresie polityki kadrowej przyznano również komitetom partyjnym pierwszej instancji. Wykazy nomenklaturowe zeszły tym samym o jeszcze jeden szczebel w dół drabiny – do gmin i miast:

> ustala się nomenklaturę komitetów gminnych dla ważniejszych stanowisk kierowniczych w gminie, np.: kierownicy gminnej służby rolnej, prezesi kółek rolniczych, prezesi GS „Samopomoc Chłopska", kierownicy gminnych szkół zbiorczych, banków spółdzielczych, kierowników zakładów pracy[52].

Część kompetencji nomenklatury komitetów powiatowych przyjęły na siebie komitety wojewódzkie. Zmiana dotyczyła głównie stanowisk sekretarzy oraz instruktorów w komitetach miejskich, gminnych, miejsko-gminnych oraz zakładowych. Wśród stanowisk pozapartyjnych, KW przejęło do własnych wykazów sądy i prokuratury.

Skonkretyzowanie zmian nastąpiło dopiero w styczniu 1976 r., kiedy to KC rozesłał kolejną wersję wykazu[53]. Część dotycząca KW obejmowała 30 pozycji (bez aparatu partyjnego) dotyczących stanowisk w administracji państwowej, środkach masowego przekazu i nauce oraz organizacjach społecznych – dokument nie różnił się od wersji z roku 1972, nie licząc faktu przejęcia lwiej puli zadań zlikwidowanych KP.

Prawdziwą natomiast rewolucją było przyznanie uprawnień w zakresie kształtowania kadr komitetom gminnym i miejskim (poprzednio uprawnienia nomenklaturowe przyznano KM mającym siedziby w miastach powiatowych). O ile w KW decydentem w sprawach nomenklatury były po staremu egzekutywy, sekretarze oraz sekretariaty, o tyle w KM, KMG i KG jedynym uprawnionym w tej dziedzinie organem była egzekutywa[54].

Wytyczne Biura Politycznego po raz kolejny normowały tryb załatwiania wniosków proceduralnych, wprowadzając kolejne, raczej kosmetyczne zmiany. Obowiązek sporządzenia formalnego wniosku ciążył na jednostce, która planowała przesunięcia kadrowe. W pierwszej kolejności wniosek był konsultowany z odpowiednim „branżowo" wydziałem komitetu. Następnym krokiem było przekazanie go do wydziału kadr, gdzie następowało sprawdzenie i opracowanie wniosku. Na końcu zaś trafiał on do właściwego organu decyzyjnego (partyjnego), który podejmował ostateczną decyzję.

Wykazy ramowe adaptowane („przenoszone") były następnie na kolejne szczeble: swoje tworzył zarówno KW jak i wszystkie instancje pierwszego stopnia. I tak np. w grudniu 1977 r. olsztynecki KMG wprowadził uchwałą egzekutywy „wykaz nomenklatury kadr w mieście i gminie Olsztynek"[55]. Z ramowego, sporzą-

[52] Postanowienie sekretariatu KC PZPR w sprawie niektórych zmian w nomenklaturze stanowisk objętych gestią instancji partyjnych, zasad prowadzenia i przekazywania dokumentacji kadrowej organizacji Komisji ds. Działaczy Ruchu Robotniczego, [w] *Uchwały KC PZPR.1975*, Warszawa 1976, Ss. 251-262.

[53] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1736, ss. 5-10, Wykaz stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KM, KD, KMG, KG, KZ, Warszawa styczeń 1976 r. Nie udało się, niestety, odnaleźć olsztyńskiej wersji wykazu.

[54] Tamże, sygn. 1736, s. 1-20, Znowelizowane wytyczne BP w sprawie nomenklatury kadr instancji partyjnych oraz wykazy stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KM, KD, KMG, KG i KZ, Warszawa styczeń 1976.

[55] APO, KMG PZPR Olsztynek, sygn. 19, s. 162, Uchwała Egzekutywy KMG PZPR w Olsztynku z grudnia 1977 r. ws. nomenklatury kadr w mieście i gminie Olsztynek.

dzonego centralnie, obejmującego 17 pozycji wykazu, utworzono dokument bardzo konkretny obejmujący co najmniej 53 stanowiska (cała gmina liczyła wówczas 10 tys. mieszkańców).

Lista obejmowała m.in.: dyrektorów podstawówek i ich zastępców, szefów spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych, PGR-ów, przedszkoli, poradni zawodowej, zakładu gospodarki komunalnej, banku spółdzielczego, ośrodka transportu leśnego, państwowego ośrodka maszynowego, zakładów przetwórstwa warzyw i owoców, wytwórni octu i musztardy, szpitala rehabilitacyjnego w Ameryce, przychodni rejonowej, gminnego ośrodka kultury, posterunku milicji, a także np.: dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, zawiadowcę stacji, nadleśniczego i kierownika poczty.

W gruncie rzeczy ilość stanowisk objętych nomenklaturą miasto - gminy była dłuższa, obejmowała bowiem całą grupę funkcjonariuszy aparatu PZPR, a ponadto pewną ilość stanowisk, o których obsadzie nie decydowano lokalnie, lecz na poziomie KW. Tak było np. z naczelnikami gmin. Nie wolno zapominać również, że wykazy ramowe gęsto zaopatrzone były w dopiski typu „i inne" albo „takie jak", co na pewno zachęcało do ich uzupełniania i wzbogacania.

Charakterystyczny dla komunistycznego państwa jest fakt, że rekomendacji partyjnej poddawano również stanowiska w organizacjach społecznych (związki, stowarzyszenia, spółdzielnie), w tym innych partii politycznych; a nawet te, pochodzące z wyborów!

Egzekutywa KW decydowała nie tylko o obsadzie przewodniczących rad narodowych, prezesów sądów, prokuratorów, rektorów i prorektorów, ale również np.: przewodniczących i prezesów struktur „Samopomocy Chłopskiej", Ligi Kobiet, związków zawodowych, rad robotniczych, ZBoWiD, ZMS, ZMW, ZHP, SD i ZSL.

Oczywiście, w nomenklaturze partyjnej znajdowali się wszyscy, bez wyjątku dyrektorzy i redaktorzy naczelni wydawnictw, rozgłośni, stacji, tytułów prasowych...

Na paradoks zakrawa fakt, że listy nomenklaturowe obejmowały również stanowiska w aparacie partyjnym. Np.: egzekutywy komitetów powiatowych oceniały kandydatów na stanowiska instruktora we własnej strukturze, a komitety wojewódzkie - czyniły to samo m.in. względem kierowników wydziałów. Rekomendacji wymagała nawet obsada stanowisk czysto technicznych (obsługa biurowa). Taki mechanizm zapewniał instancjom nadrzędnym pełnię władzy nad komitetami podległymi, również w zakresie kadrowym. Wszelkie decyzje np. egzekutywy KP mógł z łatwością anulować komitet wojewódzki. I znowuż: dotyczyło to także funkcji teoretycznie obieralnych.

Instrukcja KC z '57 r. zupełnie otwarcie przyznawała egzekutywom KW i KP prawo do rekomendacji kandydatów na stanowiska partyjne z wyboru. Dodano wprawdzie zapisek: „rekomendowanie nie może mieć charakteru narzucania kandydata", ale „w wypadku nie wybrania proponowanego kandydata egzekutywa powinna rozważyć, czy wybór innego towarzysza nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń", i dalej: „z zasady centralizmu demokratycznego, obowiązującej w naszej

partii, wynika prawo nadrzędnej instancji partyjnej do zakwestionowania wyboru dokonanego przez instancję niższego szczebla"[56].

Jest warte podkreślenia, co nie zawsze jest dobrze rozumiane, że nomenklaturze podlegali nie tylko „partyjni". Owszem, zawsze stanowili oni większość. Np.: w Olsztynie 1972 roku ok. 86% stanowisk nomenklaturowych zajmowali członkowie Partii. Pokazuje to skalę trudności, przed jaką stawał „bezpartyjny fachowiec", a z drugiej strony tłumaczy, dlaczego PZPR była przede wszystkim formacją urzędników.

Zasada absorpcji, czyli „klub dyrektorów"

Do zarządzania masami członkowskimi Partia powołała własną administrację, którą to rolę spełniały m.in. komitety partyjne oraz ich quasi-zarządy - egzekutywy. Ciała te, posiadające atrybuty organów, formalnie pochodziły z wyborów. Prawo wewnątrzpartyjne dążyło do uczynienia z nich emanacji środowisk partyjnych, a więc coś stanowczo innego niż tylko grupy ludzi piastujących stanowiska. „Swoich" reprezentantów w komitetach miały więc kobiety, robotnicy, „inteligencja pracująca", chłopi (rolnicy), aktyw, młodzież, itp. Ale „swoich" miały zawsze również bardzo konkretne instytucje, zakłady pracy, czy POP. Siła tradycji była tak wielka, że kiedy zbuntowana konferencja nie obrała do składu KW „odwiecznych" przedstawicieli OZOS-u[57], ART[58] i PKP, stworzono nieformalną strukturę, która pozwoliła obejść wyborczy werdykt[59].

Nawet bardzo pobieżne analizy potwierdzają daleko idącą apriorystyczną działalność modelowania składów komitetów partyjnych (obieralnych!). Na przykładzie KP obranych jeszcze zimą 1949 r., udowodnić można, że klucz doboru nie leżał bynajmniej w przymiotach lub dokonaniach „wybieranych" ludzi. Liczyła się raczej ranga zajmowanych przez nich stanowisk albo środowisko, którego byli reprezentantami[60].

Co rzuca się w oczy, to wyraźna obecność w składach plenum przedstawicieli aparatu partyjnego (instruktorzy, kierownicy wydziałów) oraz osób sprawujących funkcje w strukturze PZPR (sekretarze komitetów gminnych i miejskich, sekretarze POP). Ich reprezentacja w poszczególnych komitetach była różna (od 10 osób w Kętrzynie do 3 w Pasłęku) na około 360 badanych przypadków daje w sumie 89-cio

[56] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 902, ss. 569-587, KC PZPR, Nomenklatura kadr, Warszawa czerwiec 1957 r.

[57] Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych.

[58] Akademia Rolniczo - Techniczna.

[59] Tamże, sygn. 145, s. 349, Protokół nr 1a posiedzenia plenum KW PZPR w Olsztynie, Olsztyn 04.06.1981 r.

[60] Analizie poddano składy 14 KP PZPR obranych na konferencjach zimą 1949 r., czyli w sumie ok. 360 stanowisk członków plenów. Wśród nich znalazło się 128 stanowisk członków egzekutyw, zawierających z kolei 25 stanowisk sekretarzy. W każdym KP funkcjonował, co oczywiste, I sekretarz. Wszędzie też (poza Lidzbarkiem Warmińskim, Mrągowem i Węgorzewem) funkcjonowało stanowisko II sekretarza. Przy analizie pominięto KM PZPR Olsztyn oraz KP PZPR: Braniewo, Biskupiec i Bartoszyce, dla których brak kompleksowych danych. KP PZPR Działdowo i Nowe Miasto nie wchodziły wówczas w skład wojewódzkiej organizacji partyjnej.

osobową, a więc pokaźną grupę (bez sekretarzy KP!).

Praktyka włączania urzędników partyjnych w skład ciała, którego jednym z podstawowych celów miał być nadzór nad owymi urzędnikami, wydaje się wątpliwa. Źródeł procederu upatrywać można w szczupłości kadr, owych zaufanych a zaprawionych w „partyjnej robocie" szeregów, których faktycznie w okresie rozruchu Partii brakowało (zwłaszcza na prowincji). Kłopot w tym, że wykazy członków komitetów obieranych 10 i 20 lat później również zawierają licznych przedstawicieli aparatu. Bardziej wiec prawdopodobne, że chodziło o maksymalną zwartość, sterowność organu. Pamiętać należy o tym, że zakaz łączenia funkcji w różnych organach, albo stanowisk piastowanych „z wyboru" z tymi, obsadzanymi w zakresie umowy o pracę, nigdy nie pojawił się w praktyce partyjnej.

Było oczywiste, że w strukturze plenum znaleźć się musiał przedstawiciel „młodszego pomocnika partii", czyli Związku Młodzieży Polskiej. W zdecydowanej większości przypadków był nim przewodniczący miejscowego zarządu powiatowego, i z reguły, jako członek KP, wchodził w skład jego egzekutywy. Co ciekawe, automatyzm ten nie dotyczył następcy ZMP – Związku Młodzieży Socjalistycznej[61].

Drugą, dająca się łatwo wyodrębnić grupą wchodzącą regularnie w skład plenum stanowili przedstawiciele klas pracujących. Trzeba przyznać, że trybut składany tą drogą sojuszowi robotniczo-chłopskiemu był pokaźny. W ramach plenów, a nawet egzekutyw, nie brakowało ludzi, których charakterystyki zaczynały się od określnika „chłop", „rolnik", „robotnik rolny", „robotnik", bądź też taką przynależność klasową wskazywało zajmowane przez nich stanowisko pracy. Wprawdzie w Górowie Iławeckim znaleźć można tylko jedną osobę tak właśnie określoną, ale już w Morągu było ich trzynaście, a Węgorzewie i Nidzicy – po osiem. Tu również można mówić o czynniku trwałym – np. w 1959 r. w biskupieckim KP znalazło się sześciu, a olsztyńskim aż piętnastu przedstawicieli tej warstwy[62].

Istotną rolę odgrywali reprezentanci resortów siłowych. W każdym z plenów (i to jako członek egzekutywy) obecny był szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, którego z reguły prezentuje się na wykazach tuż po I i II sekretarzu. Obok *bezpieczeństwa* w komitetach trwale zasiadali komendanci powiatowi Milicji Obywatelskiej, choć ci ostatni, czasami (w 3 przypadkach), zadowolić się musieli stanowiskiem członka plenum, a nie – egzekutywy. Ten duet wzmacniany bywał od czasu do czasu dodatkowo przez wprowadzenie do KP zastępców szefa PUBP (Giżycko, Szczytno) albo np. komendanta ORMO (Pasłęk). Taki stan rzeczy niewątpliwie był efektem świadomie prowadzonej polityki[63] i to nie tylko w pierwszym okresie istnienia PZPR: komendanci milicji pozostali w składach KP aż po 1975 rok. Interesujący jest natomiast brak przedstawicieli wojska, którzy pojawili

[61] Chociaż wchodzili oni w skład np. KMiP PZPR Olsztyn.

[62] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1751, ss. 157-159 i 196-198.

[63] II sekretarz KW PZPR Olsztyn, Bronisław Jachimowicz, na odprawie w styczniu 1949 r. zdecydowanie naciskał na wzmożenie pracy partyjnej w organach porządku publicznego, patrz: tamże, sygn. 844, Protokół odpraw sekretarzy komitetów powiatowych i kierowników wydziałów KW PZPR Olsztyn, Olsztyn 10.01.1949 r.

się w plenach KP po Październiku 1956 r.

Funkcję „absorpcyjną" komitetu realizowano również poprzez systematyczne włączanie doń licznych przedstawicieli administracji publicznej (zarówno samorządowej, jak i państwowej): zawsze obecny był przewodniczący powiatowej rady narodowej, starosta (bądź jego zastępca), często również burmistrzowie miast i wójtowie gmin. W późniejszych latach ich rolę przejęli przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych. Grupę „administracyjną" wzmacniali administratorzy PNZ[64], poborcy podatkowi, oraz szefowie takich struktur jak Centrala Mięsna, czy więzienia. Automatycznie do KP wchodzili prezesi powiatowych struktur „Samopomocy Chłopskiej" oraz dyrektorzy zakładów pracy, które uznano za istotne: w przypadku powiatu olsztyńskiego będzie to kierownik cegielni, w przypadku Pisza – dyrektor fabryki sklejek, a w Szczytnie – dyrektor roszarni lnu.

Swoistym ewenementem była silna pozycja Ligi Kobiet, której przedstawicielki zasiadały w składzie połowy z analizowanych KP, w dwóch następnych odnaleźć można reprezentantki sekcji bądź wydziału ds. kobiet (komórka organizacyjna komitetu), które jak się wydaje pełniły tę samą rolę: reprezentowały tu świat kobiet.

Charakterystyczny dla okresu wzmożonej walki z Kościołem (1949 r.!) jest duży udział w pracach organów partyjnych ludzi ze sfer oświatowych: nie ma wśród KP ani jednego, który nie posiadałby w swoim składzie kierownika jakiejś placówki edukacyjnej (6 przypadków), inspektora szkolnego (7 przypadków), albo przynajmniej nauczyciela (7 przypadków). Wszak część zaciętej walki światopoglądowej miała miejsce w szkołach. Zresztą: dyrektorzy szkół, a także szeregowi nauczyciele, zastanawiająco często okupowali stanowisko sekretarza propagandy.

Zarysowany profil kadrowy z grubsza odpowiada obrazowi całego czterdziestolecia także i na regionalnym poziomie. Od czasów Jakuba Prawina aż po Sergiusza Rubczewskiego we władzach Partii zawsze znajdował się najwyższy z przedstawicieli władz regionalnych[65]. Swoje w niej miejsce mieli przedstawiciele wojska, szefowie WUBP i MO, rektorzy olsztyńskich wyższych uczelni, dyrektorzy ważniejszych zakładów pracy („Warfama", OZOS, Fabryka Mebli w Dobrym Mieście), PGR-ów, banków, itd. – właśnie dlatego, że komitet partyjny nigdy nie był po prostu administratorem mas członkowskich, ale raczej forum ludzi władzy.

Ogniskowanie w ramach struktury PZPR stanowisk decyzyjnych ma posmak próby konstruowania swoistej „nadwładzy", jakiegoś „rządu rządów". Niewątpliwie wpływało też na zwiększenie ciśnienia jakim poddawani byli ludzie na stanowiskach. Wolno zastanawiać się również, w jakim stopniu podwójna lojalność wpływała na efektywność pracy. Tu powszechne domniemanie, że PZPR było stroną silniejszą, zderza się np. z opinią Mieczysława Rakowskiego, uważającego, że to Partia była uzależniona od aparatu państwowego, a nie odwrotnie[66].

[64] Państwowe Nieruchomości Ziemskie.

[65] Nie dotyczy to Tadeusza Korala, wojewody olsztyńskiego w latach 1945-1947, który był członkiem władz wojewódzkich PPS. Następca Korala na stanowisku wojewody olsztyńskiego – Wiktor Jaśkiewicz - wchodził w skład plenum KW PPR, patrz: APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1, ss. 52-132.

[66] M. F. Rakowski, dz. cyt.

Zasada „partyjnej frakcji"

Podstawową formą organizowania członków Partii były podstawowe organizacje partyjne (POP). Początkowo, jeszcze wiosną 1949 r., POP nosiły nazwę kół, co stanowiło reminiscencje struktury PPR-owskiej. Koła, w zależności od atrybutu, który łączył jego członków, dzielono na fabryczne, gromadzkie, folwarczne, zakładowe, itp.

Zgodnie z literą statutu PZPR, do założenia POP wystarczało najpierw 3 a następnie 5 pełnoprawnych członków Partii[67]. W odróżnieniu od komitetów, POP formowane były nie na zasadzie terytorialnej, lecz według wspólnoty, jaką tworzyło miejsce zatrudnienia – zakład pracy. Podobne podejście wynikało z fundamentów ideologii, która pracę czyniła wartością najwyższą, a warsztat – miejscem, w którym rozpoczynał się proces socjalizacji człowieka.

Tworzenie POP przy zakładach pracy miało tę podstawową zaletę, że jej członkowie pozostawali pod stałą, łatwo dającą się zorganizować kuratelą. Nie było problemów z ich zgromadzeniem, jaskrawo rysował się również kontrast między partyjnymi i bezpartyjnymi. Tym łatwiej można było wywierać presję na tych drugich. Ponad wszystko, POP dawały Partii do ręki poręczny, sformalizowany instrument nacisku, indoktrynacji i kontroli skierowany zarówno na kierownictwo jak i załogę zakładu pracy.

Poniżej (w sensie hierarchicznym) POP, ale zawsze w jej ramach, tworzono grupy i zespoły partyjne oraz/lub Oddziałowe Organizacje Partyjne (OOP). Sens istnienia OOP zasadzał się na niechęci tworzenia więcej niż jednej POP w tym samym zakładzie pracy: kiedy w nowopowstałej Wyższej Szkole Rolniczej członkowie PZPR utworzyli trzy odrębne POP (po jednej dla profesury, studentów i pracowników administracji), egzekutywa KW uznała to za kardynalny błąd, nakazując zjednoczenie organizacji[68]. Czasami jednak kształt struktury przedsiębiorstwa (instytucji, urzędu), bądź liczebny rozrost ogniwa zagrażał skuteczności jego działania. W takich właśnie przypadkach POP dzielono na OOP. Przykładem niech będzie organizacja partyjna olsztyńskiego Węzła PKP, którego struktura w '50 r. obejmowała dziewięć numerowanych OOP[69] (w tym odrębną OOP dla SOK-istów i bufetowych).

POP działające w urzędach administracji państwowej mogły być dzielone jedynie w przypadku większych instytucji, przy czym zasadą było tworzenie OOP w obrębie istniejących komórek organizacyjnych[70]. Olsztyński urząd wojewódzki liczył 17 OOP, przy czym, włączono doń ogniwa funkcjonujące w Wojewódzkim Biurze Geodezji oraz Wojewódzkiej Dyrekcji Budowy Miast i Osiedli Wiejskich[71]. Licząca ponad 200 członków organizacja PZPR w KW MO dzieliła się na 9 OOP organizowanych przy poszczególnych wydziałach[72]. Nieco inaczej wyglądała struktura organizacji partyjnej w WUBP, gdzie powołano KZ jako instancję nadrzędną dla odrębnych POP: wydziałów operatywnych, nieoperatywnych, kwatermistrzostwa, konsumu, szpitala oraz międzywojewódzkiej szkoły MBP. Ponadto odrębne organizacje partyjne tworzono dla tajniaków.

Analogiczną strukturę wprowadzono na jesieni 1949 r. do PGR-ów[73]. Każdy z „majątków" wchodzących w skład PGR-owskiego zespołu posiadał własną OOP. Członkowie tych ostatnich wybierali na zebraniach walnych władze Komitetów Zespołowych (dyrekcyjnych). Komitety Zespołowe, liczące od 5 do 9 członków, sprawowały polityczny i organizacyjny nadzór nad wszystkimi ogniwami partyjnymi określonego PGR. Nadzór nad nimi sprawował z kolei lokalny komitet powiatowy PZPR. Do kwietnia 1950 r. w województwie olsztyńskim powstało 54 komitetów zespołowych PGR, skupiających łącznie 240 OOP. Wyłączywszy PGR-y, tworzenie OOP dopuszczano jedynie w POP, które liczyły co najmniej stu członków[74].

Te z podstawowych organizacji partyjnych, które podzielono na organizacje oddziałowe, posiadały organ zarządzający w postaci komitetu zakładowego. Małymi OOP kierował sekretarz i jego zastępca, w większych wybierano egzekutywę. Spośród komitetów zakładowych, do specjalnej, wyodrębnionej grupy, kwalifikowano te największe, liczące więcej niż pięciuset członków[75]. Wyłączono je z normalnej struktury podległości, podporządkowując bezpośrednio KW [76]. W województwie olsztyńskim najistotniejszą rolę odgrywały KZ istniejące w dwóch instytucjach milicyjnych (Komenda Wojewódzka MO i Szkoła Oficerska MO w Szczytnie), dwóch kolejowych (węzły PKP w Olsztynie i Iławie), w fabryce opon (OZOS) i Akademii Rolniczo-Technicznej. Rangę tych ogniw podkreślono nadając im prawo przyjmowania i usuwania członków z szeregów Partii[77].

Sieć podstawowych organizacji partyjnych, którą udało się Partii utworzyć w województwie, była imponująca; wahała się ona między 2,5-4 tyś. w całym czterdziestoleciu.

[67] *Statut PZPR*, 1976, art. 48.

[68] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 693, ss. 48-54, Projekt uchwały egzekutywy KW PZPR w sprawie pracy organizacji partyjnej przy WSR, kwiecień 1951 r.

[69] Tamże, sygn. 1070, ss. 16-23, Nr 1 przy parowozowni Olsztyn; nr 2 przy warsztatach mechanicznych; nr 3 przy warsztatach samochodowych; nr 4 Służba Ruchu i ekspedycja towarowa; nr 5 Służba Drogowa; nr 6 Oddział Elektrotechniczny; nr 7 przy bufecie kolejowym; nr 8 Służba Ochrony Kolei; nr 9 przy zasobni głównej. Sprawozdanie z działalności POP PZPR Węzła PKP Olsztyn,11.08.1950 r.

[70] Tamże, sygn. 1055, s. 156.

[71] Tamże, sygn. 449, ss. 292-293.

[72] Tamże, sygn. 1070, ss. 36-61.

[73] Uchwała Sekretariatu KC o strukturze POP w PGR, sierpień 1949 r. [w] *Uchwały KC PZPR 1949*, Warszawa styczeń 1950 r.; APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 576; tamże, sygn. 1055, s. 10, Pismo Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Olsztyn z września 1949 r.

[74] Uchwała BO KC PZPR o strukturze POP w zakładach pracy, styczeń 1949 r. [w] *Uchwały KC PZPR 1949 r.*, dz. cyt.

[75] Tamże; w późniejszym okresie obniżono tę liczbę do 400 członków, patrz: *Statut PZPR ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez VII Zjazd PZPR w grudniu 1975 r.*, Warszawa 1976, art. 5.

[76] Uchwała BO KC PZPR o strukturze POP w zakładach pracy, dz. cyt.

[77] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1714, ss. 36-37, Wykaz komitetów miejskich, miejsko-gromadzkich i zakładowych PZPR w województwie olsztyńskim posiadających uprawnienia wynikające z 5 i 9 pkt Statutu.

Tabela 3. POP woj. olsztyńskiego w latach 1951-1987.

1951	2 593 POP i OOP oraz 72 gr. kandydackie
1959	2 559 POP i OOP
1962	2 855 POP i OOP 93 gr. kandydackie
1966	3 332 POP i OOP
1968	3 418 POP i OOP
1970	3288 POP i OOP
1973	3 346 POP i OOP
1975	3 900 POP i OOP
1987	2334 POP i OOP

Ogniw partyjnych było nie tylko wiele, ale były one również gęsto rozsiane. Czasami łatwiej było policzyć miejsca, gdzie Partii nie było. Np. w 1958 r. POP funkcjonowały w 517 jednostkach PGR-owskich, jednocześnie jednak aż w 280 zakładach PGR nie było żadnej organizacji partyjnej[78]. W roku 1962 poza miastami istniało 1 735 ogniw PZPR, jednocześnie doliczono się aż 654 zakładów i miejscowości bez Partii[79]. Trzy lata później w 652 zakładach i przedsiębiorstwa istniejących w ramach PGR, PZPR posiadał 585 własnych komórek[80].

Bez cienia przesady można stwierdzić, że POP obecne były we wszystkich większych, istotniejszych zakładach pracy, instytucjach i urzędach. Dla PZPR, działającej według hasła „wszędzie powinno czuwać oko partyjne oddanych sprawie członków partii"[81], występowanie organizacyjnych „białych plam" było sprawę na tyle istotną, że znajdowało stałe miejsce w wewnętrznych analizach, statystykach i ocenach skuteczności działania.

POP, sterowane i programowane przez instancje nadrzędne (komitety miejskie, powiatowe, gminne, itd.), zobligowane były do przekazywania bezpośrednio do zakładu pracy uchwał, wytycznych i postanowień Partii. POP miały prawo (wręcz obowiązek) oceniania poczynań kierownictwa zakładów pracy, recenzowały jego zarządzenia, nadzorowały wykonanie planu i postępy produkcji. Miały też udział w decyzjach kadrowych. Prawo wewnątrzpartyjne czyniło z organizacji partyjnych czynnik co najmniej współkierujący zakładem: POP brały udział w konstruowaniu planów gospodarczych, a administracja zakładów miała obowiązek przedkładania sprawozdań do ich akceptacji. Na linii Partia – kierownictwo zakładu wbudowany był jeszcze jeden bezpiecznik. W przypadku negatywnej oceny poczynań kierownika jednostki, POP miała prawo odwołać się od konkretnych decyzji do własnej władzy nadrzędnej.

[78] Tamże, sygn. 1778, s. 406, Analiza rocznej ankiety statystycznej województwa olsztyńskiego wg stanu na dzień 30.09.1958 r.

[79] Tamże, sygn. 1779, ss. 85-87, Informacja o stanie w.o.p. w oparciu o roczną ankietę statystyczną za rok 1962.

[80] Tamże, ss. 656-660, Informacja o realizacji wytycznych Sekretariatu KC z grudnia 1965 r. w sprawie zasad przebudowy struktury organizacji partyjnych w PGR w woj. olsztyńskim, Olsztyn 13.12.1966 r.

[81] Tamże, sygn. 1056, ss. 71-90, Wytyczne dla POP PZPR w zakładzie pracy.

Dywagacje na temat roli i zadań „dołowych" organizacji PZPR doprowadziły partyjnych analityków do sformułowania nierozwiązywalnego dylematu. W uchwale olsztyńskiego KW z listopada '60 r. można przeczytać pełną zafrasowania konstatację: „małe liczebnie organizacje partyjne nie dają gwarancji należytego kierownictwa politycznego środowiskiem"[82]. Problem w tym, że już wcześniej uznano, iż duże organizacje również nie są najlepsze ze względu na powolność reagowania, nadmiar biurokracji i długą drogę, jaką mają do pokonania od momentu zaistnienia do realizacji wnioski szeregowych jej członków.

Lekarstwa na całe to zło dostarczyć miały tzw. „grupy partyjne", czyli na wpół sformalizowane struktury obejmujące członków Partii funkcjonujących w ściśle określonym środowisku. Grupy partyjne (lub zespoły partyjne[83]) powoływano w sytuacji, gdy istniejące struktury PZPR (POP, OOP) wydawały się zbyt płytkie. Tworzyli je np. robotnicy jednej zmiany w zakładzie produkcyjnym albo pracownicy określonej komórki w urzędzie[84]. Mogły one łączyć również członków Partii legitymujących się tym samym zawodem (np. ślusarze, nauczyciele). Siłą struktury miał być fakt, że jego członkowie obcowali ze sobą na co dzień, znali się, mogli wobec tego na bieżąco reagować na pojawiające się problemy. Dodatkową zaletą miało być radykalne odbiurokratyzowanie działalności i maksymalne uproszczenie wewnętrznej struktury[85].

Mocą uchwały Biura Politycznego KC grupy partyjne powołano we „wszystkich większych organizacjach PZPR, przedsiębiorstwach produkcyjnych, budowlanych, komunikacyjnych, na wsi, w instytucjach i urzędach"[86]. Ich istnienie dawało Partii oczywiste korzyści – powstał kolejny szczebel mobilizacyjny odpowiedzialny za realizację postanowień instancji nadrzędnych. Walor dodatkowy polegał na tym, że owa forma organizacyjna pozwalała zaktywizować członków PZPR, tam gdzie z różnych powodów Partia struktur formalnych nie posiadała. Były więc grupy partyjne kolejnym etapem pogłębiania indoktrynacji, ukorzenieniem jej wpływów.

Od 1968 r. wśród form organizacji ogniw PZPR zaistniały komitety środowiskowe[87] [cyt. dalej: KŚ], powoływano je w celu koordynacji POP, działających w przedsiębiorstwach i instytucjach o jednorodnym charakterze, tj. obejmujących ten

[82] Uchwała plenum KW PZPR w Olsztynie w dziedzinie pracy wewnątrzpartyjnej, 09.09.1960 r. [w] *Uchwały KW PZPR. 1960-1961*, Olsztyn 1961 r.

[83] Nie należy mylić zespołów partyjnych i komitetów zespołowych („dyrekcyjne"). Te drugie powołane zostały w PGR-ach w 1949 r. i stanowiły szczebel nadrzędny nad OOP istniejących przy poszczególnych gospodarstwach (majątkach) PGR, patrz: APO, KW Olsztyn, sygn. 1055, s. 10, Pismo Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Olsztyn, 1949 r.; tamże, sygn. 1069. ss. 23-26.

[84] Tamże, sygn. 1056, s. 88, Wytyczne dla POP PZPR w zakładzie pracy.

[85] Na czele grupy partyjnej stał „grupowy". Jedyną dokumentacja, jaką prowadzono był „zeszyt grupowego" zawierający m.in.: spis członków grupy, notatki z zebrań grupy, wnioski kierowane do POP/OOP, ewidencję zleceń dla poszczególnych członków grupy, patrz: APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 592, ss. 273-281, Wytyczne Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych, Warszawa listopad 1972 r.

[86] Tamże, sygn. 1127, ss. 115-117, Uchwała BP KC ze stycznia 1949 r.; tamże, sygn. 901, ss. 60-75, Uchwała BO KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych, Warszawa grudzień 1950 r..

[87] Na V Zjeździe PZPR (11-16 listopada 1968 r.) wprowadzono zmiany do *Statut* dot. KŚ.

sam zakres bądź sferę działalności, np.: handel, spółdzielczość pracy, szkolnictwo, gospodarka komunalna[88]. Aby powołać KŚ potrzebna była zgoda komitetu wojewódzkiego i przynajmniej pięć chętnych POP. W województwie olsztyńskim nigdy nie było ich wiele, oto te, powołane w pierwszym rzucie:

Tabela 4. Stan komitetów środowiskowych na dzień 30 września 1970 r.

	liczba POP	członkowie i kandydaci	data powołania
KŚ PZPR Budownictwa	14	525	6.02.1970
KŚ PZPR Spółdzielczości Pracy	18	304	6.02.1970
KŚ PZPR Handlu	26	574	18.09.1970
KŚ PZPR Pracowników Oświaty	38	460	18.09.1970

Źródło: APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1739, ss. 105-106, Pismo KW PZPR do KC PZPR, Olsztyn 03.10.1970 r.

Właściwe dla KŚ formy organizacyjne i metody pracy naświetlić można na przykładzie KŚ PZPR Spółdzielczości Pracy w Olsztynie[89]. Powołała go do życia uchwała egzekutywy KMiP PZPR w Olsztynie, organ zarządzający stanowiła siedmioosobowa egzekutywa, na której czele stanął M. Ostojski. Raz w miesiącu odbywały się zebrania sekretarzy POP wchodzący w skład Komitetu; co trzy miesiące odbywały się plena „w celu zapoznania się z bieżącą pracą, uchwałami instancji nadrzędnych i nadaniem kierunku dalszej pracy". Przy KŚ funkcjonowały trzy stałe komisje problemowe: organizacyjna, propagandowa i ekonomiczna.

Kolejną formą organizacyjną działania Partii były tzw. terenowe organizacje partyjne [cyt. dalej: t.o.p.], istniejące raczej w sferze założeń i planów niż realnego działania. Istotą t.o.p. był fakt wyprowadzenia struktur partyjnych poza zakłady pracy. Wbrew ideologicznym urojeniom, wciąż istnieli ludzie, którzy nigdzie nie pracowali i „produkcyjna zasada organizacyjna" po prostu się nie sprawdzała pozostawiając na uboczu rencistów, emerytów, gospodynie domowe, itp. Już w 1959 r. doskonale rozumiał to Stanisław Tomaszewski, który wskazywał, że w mieście brakuje odpowiednika komitetów gromadzkich[90], czyli struktur opartych o miejsce zamieszkania członków PZPR, a nie miejsce ich zatrudnienia. Nowe formacje nazwał wówczas „grupami terenowego działania", zakładając, że będą one „zrzeszać członków partii jednego dużego bloku [mieszkalnego] lub osiedla".

Wówczas pomysł najwyraźniej nie wypalił, skoro wrócono do niego po kilkunastu latach. W 1972 r. Sekretariat KC stwierdził, że „miejsce zamieszkania powinno być drugim – obok zakładu pracy – najważniejszym frontem ideowo-politycznej i organizacyjnej działalności partii". Na bazie tworzonych właśnie samorządów mieszkańców planowano powołać t.o.p. W tym układzie grupy partyjne stawały się politycznym rdzeniem samorządów odpowiedzialnym za ich prawomyślność. W składach t.o.p. przewidziano miejsce dla niepracujących mieszkańców – członków Partii (POP-y miały przekazywać ze swoich stanów emerytów i rencistów), pracowników ADM-ów, samorządów lokatorskich i zakładów komunalnych. Właściwe instancje (komitety miejskie) miały ponadto delegować własnych aktywistów w celu tyleż nadzorowania, co ożywienia nowych struktur. Ich zadania określono pompatycznie jako „inicjowanie jednolitego frontu wychowawczego obejmującego szkołę, rodzinę i organizacje młodzieżowe" oraz kontrola pracy ADM i samorządów[91].

Wyżej opisane, tak różnorodne (a przecież dalece nie wszystkie!) struktury organizacyjne PZPR, bynajmniej nie wyczerpywały katalogu form obecności Partii. W latach 40. i 50. upartyjnienie niektórych środowisk było tak małe, że w PZPR żywe były obawy o możliwość skutecznego na nie oddziaływania. Chodziło wówczas m.in. o ZHP i ZNP. Wobec takiej sytuacji, olsztyński KW polecał członkom Partii należącym do tych organizacji, aby skupiali się oni w ramach grup / zespołów partyjnych. Takie grupy – podległe i rejestrowane we właściwych terytorialnie komitetach PZPR – stawały się odbiorcami zaleceń, wytycznych i „nastawień", które zgodnie z jednoznacznymi zasadami statutowymi, podlegały bezdyskusyjnej realizacji.

PZPR był więc konstruktorem odrębnych, upolitycznionych frakcji w niezależnych formalnie organizacjach. Warto przypomnieć, że identyczna działalność w łonie samej Partii zaliczana była do zbrodni kardynalnych. Trzeba również przypomnieć, że „Statut PZPR" nie tylko obligował członków Partii do uczestnictwa „w jednej z organizacji społecznych", ale również o do dbania o „słuszny kierunek jej działalności" [92].

Projektując działalność członków PZPR w strukturach Związku Nauczycielstwa Polskiego, KW zalecało:

> członkowie PZPR, będący jednocześnie członkami danego ogniska [ZNP] organizują się w zespoły partyjne", [które] [...] będą się zbierać w celu ustalenia wspólnego stanowiska przed podejmowaniem ważniejszych postanowień przez zarząd czy ogólne zebranie [...] to jest nowy i jedynie słuszny sposób sprawowania kierownictwa partyjnego w różnych organizacjach.

[88] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 590, ss. 98-99, List do sekretarza organizacyjnego KW PZPR w Olsztynie, 1969 r.

[89] APO, KMiP PZPR Olsztyn, sygn. 14, s. 66.

[90] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 849, s. 14, Protokół z narady I sekretarzy komitetów powiatowych, Olsztyn, 9.05.1959 r.

[91] Wytyczne sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy partyjnej w miejscu zamieszkania, [w] *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 1973*, Warszawa 1974, ss. 208-216.

[92] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez VII Zjazd PZPR w grudniu 1975 r.*, Warszawa 1976, s. 26.

Zespoły partyjne powstały również na szczeblach zarządów powiatowych i przy Zarządzie Wojewódzkim ZNP[93].

Nieco inną formułę przyjęto wobec Związku Harcerstwa Polskiego. „Oświatowe" POP miały za zadanie „codzienną opieką otaczać ZHP", a wszystkich „członków PZPR – nauczycieli" obarczono odpowiedzialnością „za właściwy kierunek pracy tej Organizacji". Ci sami nauczyciele „nie mogą dopuścić do niepomyślnego układu sił w kołach przyjaciół harcerza", czyli zapewnić mieli izolowanie dzieci od wpływów Kościoła. KW zadeklarował też powołanie przy komendach harcerskich zespołów partyjnych[94]. Warto przypomnieć, że wobec demontażu ZMP (koniec 1956 r.), harcerze dysponowali jedyną ideowo – wychowawczą organizacją działającą w szkołach. Nie dziwi więc szczególna waga, jaką Partia przykładała do opieki nad tą organizacją.

Kolejnym przykładem podobnego „odśrodkowego" działania może być organizacja Ligi Kobiet. Wiosną 1958 r. we wszystkich strukturach LK odtworzono, istniejące od początku lat 50. i zdezintegrowane po Październiku 1956 r., zespoły partyjne, których zadaniem było „nadawanie kierunku i zabezpieczanie prawidłowej realizacji linii Partii wśród kobiet". W praktyce oznaczało to m.in. pilnowanie „właściwego" doboru składów zarządów. Politycznym kierownikami zespołów partyjnych byli wysłannicy – członkowie egzekutyw poszczególnych KP PZPR (i KW), który przekazywali członkom zespołów aktualne „nastawienie" i odbierali regularne meldunki o stanie organizacji[95]. W komitetach powiatowych ruch kobiecy podlegał bezpośredniemu nadzorowi II sekretarza (a po likwidacji tego stanowiska – sekretarza organizacyjnego).

Oficjalna wykładania partyjna nie pozostawiała złudzeń co do roli zespołów partyjnych: „kierownictwo Ligą Kobiet [Partia] realizować [będzie] poprzez dobrane grupy kierownicze w zespołach partyjnych wewnątrz Ligi Kobiet"[96]. Metoda była zresztą powszechna: „wyraźnie trzeba określić zadania członków partii pracujących w radach narodowych, radach robotniczych, radach zakładowych, zarządach kół młodzieżowych, kółkach rolniczych, itp. wszyscy oni winni tworzyć zespoły partyjne obowiązane realizować i popierać politykę i stanowisko partii na terenie działania tych organizacji"[97]. Doktryna komunistyczna zakładająca, że absolutnym obowiązkiem każdego członka PZPR jest przede wszystkim posłuszeństwo wobec postanowień organizacji, czyniła z metody infiltracyjnej broń skuteczną. W dokumentach PZPR brak najmniejszego śladu problemów jakie wynikać mogą wobec wymogów zachowania podwójnej lojalności, chociaż nie sposób przyjąć, że takowe się nie pojawiały.

[93] Wnioski egzekutywy KW PZPR wynikające z oceny pracy POP w szkołach, lipiec 1957, [w] *Uchwały KW PZPR 1957-1958*, Olsztyn czerwiec 1958 r.

[94] Tamże.

[95] Wnioski egzekutywy KW PZPR w sprawie działalności Zarządu Wojewódzkiego LK, kwiecień 1958 r., [w] *Uchwały KW PZPR w Olsztynie. 1957-1958, op. cit.*

[96] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 578, ss. 115-118, Uchwała o zmianie form partyjnego kierownictwa pracą wśród kobiet, Warszawa, 26.01.1953 r.

[97] Tamże, KP PZPR Olsztyn, sygn. 12, s. 116, Ocena pracy KP PZPR w Olsztynie przedstawiona na posiedzeniu plenarnym w dniu 12.09.1957 r.

I sekretarz olsztyńskiego KW, Stanisław Tomaszewski, tłumaczył aparatowi powiatowemu, że Partia nie jest w stanie realizować swojej polityki li i tylko za pomocą dyrektyw dla dyrektorów bądź krytykę ich pociągnięć gospodarczych. „Zespół partyjny – mówił – wysuwa się jako jedno z podstawowych form oddziaływania i kierowania poszczególnymi organizacjami"[98]. Partia nie musi aspirować do roli kierowniczej w każdym „związku hodowli kanarków", natomiast jej obecność niezbędna jest w instytucjach posiadających wpływ na życie polityczne, społeczne i ekonomiczne regionu. Tomaszewski wymienił wówczas (1959 r.) kółka rolnicze, związki spółdzielcze, rady robotnicze i narodowe, wielkie organizacje społeczne[99]. W 1960 r. Komitet Wojewódzki uważał, że najważniejszym polem dla działalności zespołów partyjnych są „samorządy robotnicze, kółka rolnicze, rady narodowe i organizacje młodzieżowe"[100].

Oceniano, że obecność członków PZPR w tych organizacjach daje możliwość zabezpieczenia „od wewnątrz wytyczonej ideowej linii tych organizacji", i że możliwość ta jest wykorzystywana w stopniu zadowalającym – „bardzo niewiele mamy [tu] wypaczeń"[101].

Olsztyński KW, instalując własne, sobie tylko podporządkowane, komórki w obrębie takich organizacji jak Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Literatów Polskich, Ligi Kobiet – legalnych, powolnych, koncesjonowanych przez rząd PRL – kopiował w skali mikro dobrze znaną i wielokrotnie sprawdzoną taktykę komunistycznych partii. Oto bowiem metoda uzyskiwania wpływu na organizacje formalnie niezależne poprzez włączanie komunistów do prac tychże organizacji była stara i dobrze sprawdzona. W ten sposób rozbijano m.in. PPS. Stefan Staszewski[102] mówił wyraźnie: „[...] my tą PPS manipulowaliśmy. Usuwało się z niej ludzi, których uznawało za niewygodnych, a na ich miejsce wsadzało ludzi, którzy deklarowali lojalność i posłuszeństwo." Inny przypadkiem tego samego scenariusza był Leon Chajn, który zostawszy „skierowany przez partię do Stronnictwa Demokratycznego", bardzo długo pełnił w nim funkcję sekretarza generalnego[103].

Zresztą lęki o wpływy Partii w poszczególnych środowiskach zdarzały się i w późniejszych okresach. Na naradzie w maju 1959 r. I sekretarz KP PZPR w Lidzbarku Warmińskim proponował przebudowę różnorodnych instytucji na wsi, tylko i wyłącznie po to, aby zwiększyć wpływy PZPR: „jest całe nieszczęście w różnorodności organizacji wiejskich, do których członkowie partii powinni należeć, aby zabezpieczyć nasze wpływy. Chłopów w partii jest niewiele, składam więc propozycję podporządkowania wszystkich wiejskich organizacji kółkom rolniczym a dopiero przez silny zespół partyjny w tym kółku prowadzić politykę we wszyst-

[98] Tamże, KW PZPR Olsztyn, sygn. 849, s. 14, Protokół z narady I-szych sekretarzy komitetów powiatowych, Olsztyn, 09.05.1959 r.

[99] Tamże.

[100] Tamże, sygn. 849, s. 147, Niektóre problemy narady instruktorów KP w Olsztynie [z dnia 04.11.1960 r.].

[101] Tamże, s. 148.

[102] T. Torańska, *Oni*, bm, 1990, s. 344.

[103] Tamże, s. 311.

kich organizacjach chłopskich"[104]. Dla aparatu już sam pomysł, że cokolwiek może być apolityczne brzmiał złowrogo; podobną opinię usłyszeli np. członkowie kółek rolniczych[105].

Jedyne znane w literaturze regionu świadectwo działalności zespołu partyjnego przynoszą wspomnienia Leonarda Turkowskiego: pod koniec 1960 r. grupa literatów, członków ZLP: Turkowski, Edward Martuszewski, Karol Małłek oraz Henryk Panas założyli literacką POP aby już jako zwarta, jednomyślna grupa przejąć kierowanie Zarządem Związku. Związek, wg słów autora, opanowany był wówczas przez „większość oddziału, [która] myślała wtedy niepartyjnie i religijnie. Stanowili ją praktykujący katolicy, którzy [...] wybierali zarząd spośród siebie"[106]. Panas i Martuszewski weszli w skład zarządu oddziału, a trzy lata później sekretarz POP, Turkowski, w asyście Edmunda Wojnowskiego (wówczas sekretarza propagandy KMiP PZPR w Olsztynie), został wybrany prezesem Zarządu. O tym, w jakiej atmosferze pracował zespół partyjny, świadczą słowa autora cytowanych wspomnień: „nie daj Boże, gdy, na przykład, Henio [Henryk Panas] na zebraniu oddziału ZLP powiedział coś innego lub głosował inaczej niż został zobowiązany"[107].

Zasada recenzencka

Kiedy prezydent Olsztyna, Jerzy Grelewski, występując na miejsko – powiatowej konferencji partyjnej mówił: „chciałbym tu [...] rozliczyć się z zadań jakie zostały nałożone w okresie minionej kadencji na administrację państwową przez wojewódzką i miejską instancję partyjną"[108], miał pełną świadomość swojej roli. On, przedstawiciel Państwa, najważniejszy urzędnik w wojewódzkim (było nie było) mieście, uznawał partyjną instancję za władną do narzucania mu zadań i rozliczania z ich wykonania.

Forum partyjne posiadało, zupełnie otwarcie deklarowaną, kompetencję do recenzowania działań władz – w zasadzie wszelkich władz, na wszystkich szczeblach. Egzekutywa komitetu zakładowego miała prawo (obowiązek!) regularnego przesłuchiwania dyrektorów swoich fabryk i recenzowania ich poczynań. Połajanki, pouczenia, „dobre rady" były na porządku dziennym – nie tylko w zakresie kadrowym, ale np. w dziedzinie planowania produkcji. Wystąpienia wojewody (przewodniczącego PWRN) były stałym i bardzo ważnym punktem każdej z konferencji partyjnych; nie dotyczyły bynajmniej spraw partyjnych, ale gospodarczych, społecznych, oświatowych.... Analogicznie, komendant MO przedstawiał zebranym stan bezpieczeństwa i porządku publicznego. Obaj wczytywać się następnie musieli w uchwałę konferencji, bo tam właśnie zamieszczone były wskazówki, co do dalszego postępowania.

Formułę kontaktów na linii Partia – administracja klarownie objaśniał tow. Szulc, sekretarz jednego z komitetów gromadzkich PZPR: najpierw wskazał, że przewodniczący gromadzkiej rady narodowej jest zobowiązany składać do Komitetu regularne sprawozdania ze swej działalności, a potem dodał:

> i u nas tak jest. Wtedy, kiedy on złoży sprawozdanie i kiedy ja pójdę do Gromadzkiej Rady Narodowej, to on nie powie „czego tu chcesz", ale go trzeba trochę podciągnąć, żeby Partia była naprawdę tym kierownikiem na tej gromadzie. A wtedy, kiedy my jemu popuścimy cugle i zajrzymy do takiego przewodniczącego Gromadzkiej RN raz na trzy miesiące, to jasne, że on wtedy powie „człowieku, skąd ty się zerwałeś, po coś tu przyszedł"[109].

Nadzór PZPR nie ograniczał się bynajmniej do spraw politycznych, do „ogólnego" czuwania, przeciwnie – posiadać potrafił wymiar konkretny. Np. jednorazowy wyjazd egzekutywy olsztyńskiego KP do Barczewa zaowocował natychmiastowym wyasygnowaniem przez PPRN „pół mln złotych na budowę chodników, ogródka jordanowskiego, kina i domu kultury". Powołano spółdzielnię wielobranżową, a ponadto zwolniono z pracy kierownika szkoły, „który nie gwarantował socjalistycznego wychowania młodzieży"[110].

Do tablicy Partia potrafiła wzywać również konkretne osoby. Permanentny problem z lekarzami – „środowiskiem leniwym, skorumpowanym, egoistycznym"[111] – I sekretarz KP PZPR w Biskupcu (Andrzej Smoliński) rozwiązał jednorazowo, kompleksowo i bardzo charakterystycznie. Skonfrontował ich z robotnikami, którzy „wygarnęli im [lekarzom] co należało". W efekcie „poprawiła się opieka lekarska i szpital [poprzednio sabotowany przez miejscowych lekarzy] został uruchomiony"[112]. Stanisław Tomaszewski metodę uznał za godna upowszechnienia"[113].

Instytucjonalny splot, w ramach którego w każdej instytucji, zakładzie pracy, organizacji, funkcjonowała komórka partyjna władna nadzorować, recenzować i rozliczać programową działalność; w ramach którego szef takiej instytucji na ogół należał do Partii, był przez tą Partię na swoim stanowisku ustanowiony i w każdej chwili przez nią mógł zostać odwołany („zdjęty"), opisany został przez Władysława Bieńkowskiego bardzo lapidarnie: nie ważne, czy mowa jest o radach narodowych, rządzie czy ZHP, zawsze chodzi o jedną i tę samą Partię[114].

---

[104] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 849, s. 12, Protokół z narady I-szych sekretarzy komitetów powiatowych, Olsztyn, 09.05.1959 r.

[105] Uchwała plenum KW PZPR w Olsztynie w dziedzinie pracy wewnątrzpartyjnej, 09.11.1960 r., [w] *Uchwały KW PZPR. 1960-1961*, Olsztyn, 1961 r.

[106] L. Turkowski, *Księga Warmii i Mazur*, Olsztyn 1983 r., s. 202.

[107] Tamże, s. 208.

[108] APO, KMiP PZPR Olsztyn, sygn. 18, s. 143, Protokół XVII miejsko-powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Olsztyn 18.01.1975 r.

[109] APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 848, ss. 10- 11, Protokół z narady sekretarzy komitetów gromadzkich, Olsztyn 29.10.1957 r.

[110] Tamże, sygn. 1209, s. 33-35, Notatka – Uwagi o formach pracy egzekutywy komitetów powiatowych.

[111] Tamże, sygn., 849, Protokół z narady I-szych sekretarzy komitetów powiatowych, Olsztyn, 9.05.1959 r.

[112] Tamże, s. 7.

[113] Tamże, s. 15.

[114] W. Bieńkowski, *Polska 1980, czyli rachunek partyjnego sumienia*, luty 1981, odb. Nr 4/5 kwartalnika „Aspekt".

Summary

PZPR's influence on the apparatus of national administration

The Communist Party was employing a number of diverse operational methods at the time of establishing the complete rule over the country. When it comes to mechanisms that were used to influence national administration, social institutions and other organizations, they remain to be hardly known. The author strives to show a couple of correlative methods used by the Party to impact upon the national administration, which at that time was in the hands of communists.

JAROSŁAW DURKA
Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM" w Częstochowie

Działalność Wydziału Nauki i Oświaty (Nauki, Oświaty i Kultury) Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Częstochowie w latach 1975-1990 w świetle planów pracy i sprawozdań

W 1975 roku, wraz podziałem administracyjnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zmieniono strukturę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W powstałym w Częstochowie Komitecie Wojewódzkim PZPR utworzono także Wydział Nauki i Oświaty. Pierwszym jego kierownikiem został Henryk Nowakowski, a pracownikami Jan Kempa i Bogdan Czernicki[1]. Wydział ten nadzorował cały systemem edukacji dzieci i młodzieży w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych. Tworzył plany pracy, programy, przyjmował informacje i sprawozdania od rektorów wyższych uczelni, kuratorów oświaty i wychowania, a także dyrektorów przedszkoli, szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. W zakresie zainteresowań Wydziału znalazła się także szeroko rozumiana kultura – teatr, kina, domy kultury. Początkowo znajdowała się ona na marginesie działalności Wydziału, a od 1980 roku już nominalnie, na co może wskazywać choćby zmiana nazwy na „Wydział Nauki, Oświaty i Kultury".

Po zakończeniu tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku i zmianie ekipy rządzącej w kraju, pierwsze lata nowej dekady zapowiadały się optymistycznie. Nowy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zaktywizował gospodarkę, rozpoczął reformy. Fakt, że poprawa ta odbyła się w dużej mierze na skutek zaciągania licznych kredytów zagranicznych, przeznaczanych na konsumpcję w kraju, spowodował późniejsze kłopoty gospodarcze, których pierwsze sygnały

[1] Archiwum Państwowe w Częstochowie [dalej: APCz], Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Częstochowie (dalej: KW w Częstochowie) Wydział Organizacji Pracy (dalej: WOP), sygn. 1/VI/7, t. 1, Podanie Henryka Nowakowskiego, kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Częstochowie do I sekretarza KW PZPR Józefa Grygiela o pozwolenie o zgodę na pracę na pół etatu na Politechnice Częstochowskiej – 12.06.1975 r., k. 10; tamże, Koncepcja pracy z wojewódzkim aktywem partyjnym – Wydział Organizacyjny KW PZPR - lipiec 1975, k. 108.

pojawiły się już w 1974 roku. Jedną z reform ekipy Gierka była zmiana podziału administracyjnego Polski i utworzenie nowych województw oraz likwidacja powiatów. Prawdziwym celem tego zabiegu było osłabienie pozycji licznych teraz sekretarzy wojewódzkich partii i uniemożliwienie stworzenia jakiejś mocnej opozycji wewnątrzpartyjnej. W obliczu narastającego kryzysu mocni dotychczas sekretarze wojewódzcy mogliby dosyć szybko doprowadzić do usunięcia Gierka ze stanowiska I sekretarza KC PZPR i wprowadzić kolejną ekipę. Pozycję nowych sekretarzy wojewódzkich dodatkowo osłabiała likwidacja powiatów i degradacja części działaczy lokalnych do pracy w komitetach gminnych. Reforma ta zwiększyła kontrolę centrali partyjnej nad sekretarzami wojewódzkimi[2].

W stworzonych nowych komitetach wojewódzkich PZPR i ich wydziałach rozpoczęto prace. W nowych województwach powstały pierwsze plany i programy. W stworzonym „Programie pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży, nauczycieli i społecznej kadry wychowawczej województwa częstochowskiego na drugie półrocze 1975 roku" czytamy:

> W najbliższych latach należy wzmóc wpływy ideowo-wychowawcze na młodzież, ma to być szeroka i długofalowa praca. Musimy młodą generację tak wychować, aby była w stanie wszystkie swe siły poświęcić realizacji ważnych zadań, które zarysowują się przed nią, a którym tak wiele miejsca i uwagi poświęcono na VII Plenum KC PZPR. Młodej generacji Polaków należy uświadomić, że jej treścią życia będzie doprowadzić do końca proces budowy socjalizmu w naszym kraju, zrewolucjonizować tempo rozwoju, pomnażać i odnawiać siły wytwórcze, w pełni wykorzystać dla kraju wartości płynące z udziału Polski w rewolucji naukowo-technicznej, zapewnić pełny triumf zasad socjalizmu w życiu społecznym i stosunkach międzyludzkich[3].

W związku z tym w pracy ideowo-wychowawczej postanowiono stosować różnorodne formy i metody. Szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze miały m.in.: kształtować takie postawy jak: kult dla fachowości, dyscyplina oraz współodpowiedzialność za wyniki pracy własnej i kolektywu, kształtować socjalistyczne postawy etyczno-moralne, wyrabiać postawy proletariackiego internacjonalizmu[4]. Było to zgodne z ogólnie przyjętą metodologią marksistowską, dominującą wówczas w naukach pedagogicznych. Pozycję tę starano się jeszcze umocnić. Jeden z teoretyków wychowania pisał wówczas, że umacnianie marksizmu to

> procesciągły,skomplikowany,wymagającydoskonalenia.Przejściedorealizacji zadań charakterystycznych dla czasów rewolucji naukowo-technicznej i budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego powoduje konieczność dalszego wzbogacania badań w zakresie pedagogiki. W doskonaleniu tym fundamentalną rolę pełni przyswojenie marksistowskiej metodologii i próba jej twórczego zastosowania w sferze badania zjawisk wchodzących w zakres nauk pedagogicznych. Jest to całkowicie zrozumiałe, bowiem w okresie tym inna jest niż kiedykolwiek przedtem skala zadań niezbędnych dla efektywnego kształtowania osobowości w szkolnym procesie kształcenia i wychowania oraz w licznych pozaszkolnych ogniwach pełniących ważne funkcje w planowanym procesie rozwijania pożądanych cech, właściwości i poglądów[5].

W 1975 roku przyjęto w Wydziale zadania, jakie należało zrealizować w sferze nauki i oświaty. Pierwszym z zadań było pogłębianie zaangażowania emocjonalnego w sprawę budownictwa socjalistycznego w Polsce oraz poczucia dumy i godności narodowej płynących z jego osiągnięć. Chciano to osiągnąć poprzez organizowanie w szkołach i placówkach oświatowych wystaw tematycznie związanych z wielkimi budowlami socjalizmu. Drugim zadaniem było pogłębianie postawy internacjonalizmu. W tym celu przewidziano organizowanie festiwali filmów krajów socjalistycznych w miastach i gminach, obchody rocznic krajów budujących socjalizm, rozszerzanie prenumeraty czasopism krajów socjalistycznych i organizowanie kursów języka rosyjskiego. W trzecim zadaniu planowano masowy udział młodzieży w pracach na rzecz różnych środowisk. Chciano tutaj, aby domy kultury, świetlice, kluby rozwinęły szeroką działalność artystyczną i kulturalno-oświatową na rzecz środowiska poprzez organizowanie imprez rozrywkowych, oświatowych i koncertów. Jednak wszelkie plany repertuarowe i zamierzenia odczytowe podejmowane przez placówki kulturalno-oświatowe i zespoły artystyczne miały być uzgodnione z terenowymi Ośrodkami Propagandy Partyjnej i wiodącymi domami kultury. Kolejnym zadaniem przyjętym przez Wydział Nauki i Oświaty było kształtowanie i utrwalanie naukowego poglądu na świat, a także wyrabianie konsekwentnej postawy światopoglądowej (oczywiście socjalistycznej) wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym zgłaszano potrzebę pełniejszego wykorzystania treści programowych biologii, fizyki, astronomii i chemii oraz elementów nauk społecznych, a także zwiększanie liczby kół zainteresowań, szczególnie kół religioznawczych i młodych racjonalistów. Temu wyrabianiu pożądanej przez partię postawy światopoglądowej służyło upowszechnienie czytelnictwa literatury i czasopism popularno-naukowych. W tym celu przewidywano organizowanie: wystaw nowości wydawniczych, konkursów czytelniczych, lekcji bibliotecznych, wycieczek do kin, teatrów na sztuki i filmy podejmujące problematykę światopoglądową. Ważnym punktem w założeniach Wydziału była popularyzacja wiedzy o osiągnięciach PRL. Aby to osiągnąć planowano m.in. nasilenie kampanii czytelniczej popularyzującej pisarzy PRL, ponadto organizację: konkursów plakatów uczniowskich, wieczornic poezji, prozy, muzyki współczesnej. Wszystko to miało pokazać i podkreślić

[2] W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1993*, Warszawa 1994, s. 330.

[3] APCz, KW w Częstochowie Wydział Nauki, Oświaty i Kultury [dalej: WNOiK], sygn. 40, Program pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży, nauczycieli i społecznej kadry wychowawczej województwa częstochowskiego na drugie półrocze 1975 r., k. 18.

[4] Tamże, k. 19.

[5] W. Pomykało, *Kształtowanie ideału wychowawczego w PRL w latach 1944-1976*, Warszawa 1977, s. 476.

kulturalny dorobek PRL. Uzupełnieniem tego miało być zapraszanie wybitnych twórców na spotkania z młodzieżą. Przy czym promowano spotkania z twórcami o „szczególnych walorach ideowych"[6]. Postulowano uwzględnienie w tematyce działalności ideowo-wychowawczej domów kultury, świetlic, klubów, radiowęzłów, bibliotek, popularyzacji osiągnięć ekonomicznych kraju, województwa, miasta, gminy i przedsiębiorstwa. Nie mniej istotnym zadaniem przyjętym w Wydziale Nauki i Oświaty było wdrażanie programu budowy „Drugiej Polski" i aktywizację społeczeństwa do udziału w realizacji tego programu, poprzez popularyzację ludzi „dobrej roboty", przygotowanie do kolejnego, zapowiadanego już Zjazdu partii[7].

W dniach 8-12 grudnia 1975 roku odbył się VII Zjazd PZPR. Już w styczniu 1976 roku przyjęto Program pracy ideowo-politycznej i wychowawczej w środowisku pracowników nauki i oświaty oraz młodzieży województwa częstochowskiego wynikający z uchwał tego Zjazdu. Ustalono koncepcję rejonowych narad z I sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych (POP) w szkołach na terenie całego województwa. Powstały też koncepcje: spotkania aktywu nauczycieli oraz młodzieży studenckiej z przedstawicielem KC PZPR, spotkania pracowników Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Społecznych i Ekonomicznych z Kierownictwem KW PZPR w Częstochowie, spotkania aktywu placówek opiekuńczo-wychowawczych i kulturalno-oświatowych województwa częstochowskiego, spotkania aktywu Politechniki Częstochowskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z kierownictwem KW PZPR na temat aktualnych zadań w pracy ideowo-wychowawczej w nowym roku akademickim[8]. Wydział Nauki i Oświaty był odpowiedzialny za

> organizowanie środowiskowych spotkań aktywu partyjnego i społecznego z delegatami na VII Zjazd; [...] zorganizowanie kursu dla sekretarzy szkolnych organizacji partyjnych poświęconego szerokiemu omówieniu kierunków pracy i zadań wynikających dla aktywu partyjnego i pracowników oświaty i wychowania w realizacji uchwał VII Zjazdu; [...] systematyczne organizowanie okresowych środowiskowych spotkań kadry nauczającej na wszystkich szczeblach, poświęconych wymianie doświadczeń, pogłębionej informacji i ustalaniu kierunków dalszej pracy na odcinku dydaktyczno-wychowawczym i naukowym; upowszechnianie dorobku XXV Zjazdu KPZR[9].

Na terenie nowego województwa ukształtowano nomenklaturę podległą merytorycznie Wydziałowi Nauki i Oświaty. Wydział kontrolował takie instytucje jak: Centrum Kształcenia Ustawicznego w Częstochowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wychowania w Częstochowie, Międzyuczelniany Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych w Częstochowie, Politechnika Częstochowska,

[6] APCz, KW w Częstochowie WNOiK, sygn. 40, Program pracy ideowo-wychowawczej..., k. 20-33.
[7] Tamże.
[8] Tamże, sygn. 52, Program pracy ideowo-politycznej i wychowawczej w środowisku pracowników nauki i oświaty oraz młodzieży woj. Częstochowskiego wynikający z uchwał VII Zjazdu PZPR. Częstochowa, styczeń 1976 roku, k. 8-24.
[9] Tamże, k. 3-4.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Częstochowie, Wojewódzka Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Częstochowie, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Częstochowie, Polski Związek Esperantystów Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Częstochowie, Polskie Towarzystwo Geograficzne – Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Częstochowie, Szkolny Związek Sportowy Zarząd Wojewódzki w Częstochowie, Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej – Zarząd Wojewódzki w Częstochowie, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Wojewódzki w Częstochowie, Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego w Częstochowie, Zarząd Środowiskowy Klubu SZS-AZS w Częstochowie[10].

W 1977 roku w Polsce pogłębiał się kryzys gospodarczy, dlatego w czerwcu tematem posiedzeń KW PZPR był „Program intensyfikacji produkcji przemysłowej i rolnej na rynek wewnętrzny i na eksport"[11]. Jednym z głównych kierunków pracy Egzekutywy KW PZPR w I półroczu miało być wyzwalanie (II etap) rezerw produkcyjnych w przemyśle. W związku z tym zaplanowano ocenę

> realizacji wojewódzkiego programu działania w zakresie dalszego pogłębiania patriotyzmu i obywatelskich postaw społeczeństwa [a także] skuteczności szkolenia ideologicznego, prowadzonego przez WOKI [Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego] i organizacje partyjne[12].

W zakresie działalności ideowo-wychowawczej planowano: propagowanie zadań społeczno-gospodarczych i strategii rozwoju kraju w 1977 roku i do 1980 roku; upowszechnienie i wyjaśnienie politycznych i ekonomicznych przesłanek manewru strategicznego w gospodarce narodowej w latach 1977-1980, wynikających z uchwał V Plenum KC PZPR; umacnianie socjalistycznej świadomości społeczeństwa w świetle uchwał III Plenum KC, pogłębianie postaw patriotycznych i obywatelskich przez rozwijanie czytelnictwa literatury i prasy partyjnej w miejscu zamieszkania, mobilizacja społeczeństwa do czynów społecznych; tworzenie nowych ośrodków pracy ideowo-wychowawczej; wzmożenie „pracy partyjnej ze środkami masowego przekazu"; zaktywizowanie partii w zakresie kultury, sportu i turystyki; rozwijanie propagandy wizualnej w miastach, wsiach i zakładach pracy [13]. Ponadto w 1978 roku postanowiono o rozszerzeniu współpracy szkół ze środowiskiem w wychowawczym oddziaływaniu na młodzież w ramach Jednolitego Systemu Wychowania Socjalistycznego[14]. W 1979 roku na polecenie Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR kierownik Wydziały Nauki i Oświaty KW

[10] APCz, KW w Częstochowie Referat Polityki Kadrowej (dalej: RPK), sygn. 9. Nomenklatura kadr KW PZPR w Częstochowie. Obowiązuje od dnia 10 stycznia 1977 roku (Zatwierdzono Uchwałą Egzekutywy KW PZPR w dniu 7 stycznia 1977 roku), b.p.
[11] Tamże, KW PZPR WNOiK, sygn. 41, Główne kierunki pracy KW PZPR i jego wydziałów oraz WRN w 1977 roku, k. 14.
[12] Tamże, k. 15-16.
[13] Tamże, k. 21.
[14] Tamże, sygn. 95, Plan pracy Wydziału Nauki i Oświaty na I półrocze 1978 roku, k. 18.

PZPR w Częstochowie Stanisław Materniak był zobowiązany przedstawić analizę zatrudnienia absolwentów częstochowskich szkół wyższych[15].

Działania te nie przyniosły zadowalających efektów. W 1980 roku w związku ze zmianą założeń planu społeczno-gospodarczego postanowiono

> ukazywać, że urealnienie zadań planowanych jest działaniem służącym lepszej harmonizacji, zdyscyplinowaniu poszczególnych jego ogniw i że stworzy ono niezbędną podstawę dla skonstruowania realnego planu na rok 1981 i całą pięciolatkę 1981-1985[16].

Stwierdzano, że

> propagując zaangażowane postawy pracownicze i obywatelskie oraz zwalczając nadużycia, lekceważenie obowiązków i niedbalstwo, należy odwoływać się do obowiązującego porządku prawnego, zasad moralności socjalistycznej i najlepszych tradycji klasy robotniczej[17],

a

> w realizacji polityki kulturalnej partii Wydział [Nauki i Oświaty] koncentrować będzie uwagę na konsekwentnej realizacji założeń Program rozwoju kultury województwa częstochowskiego na lata 1976-1990[18].

Postanowiono szczególną troską otoczyć rozwój amatorskiego ruchu artystycznego, zintensyfikować agitację partyjną wśród twórców kultury oraz pracowników instytucji i placówek kultury, sprawować nadzór polityczny nad organizacją ważniejszych imprez kulturalnych, takich jak: plener malarski „Jurajska Jesień 1980", Festiwal „Jeuenesses Musicales", Jarmark Jurajski – 1980 itp. Opracowano wytyczne do działalności placówek kulturalnych. Prowadzono systematyczną kontrolę działalności instytucji i placówek upowszechniających kulturę takich jak: teatr, filharmonia, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Dom Książki, RSW „Książka-Prasa-Ruch"[19]. Jerzy Kossak w swojej książce „Podstawy polityki kulturalnej PZPR", wydanej w 1977 roku pisał:

> Obecnie w dobie wchodzenia w erę rewolucji naukowo-technicznej, w okresie szybkiego rozwoju form demokracji socjalistycznej, społecznej kontroli i społecznej konsultacji sprawa szybkiego podniesienia szeroko rozumianej kultury społeczeństwa jest więc koniecznym wymogiem ogólnego postępu.

[15] Tamże, sygn. 18, Pismo zastępcy kierownika Andrzeja Bartnickiego Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR do kierownika Wydziału Nauki i Oświaty (Pracy Ideowo-Wychowawczej) KW PZPR w Częstochowie Stanisława Materniaka z 30.04.1979 r., b.p.

[16] Tamże, sygn. 70, Główne kierunki pracy ideowo-wychowawczej na II półrocze 1980 r., k. 6-7.

[17] Tamże, k. 14.

[18] Tamże, k. 18.

[19] Tamże.

> [...] Socjalizm tworzy model kultury powszechnej, w której podmiotową rolę odgrywają masy pracujące. W przeciwieństwie do niej burżuazyjna «kultura masowa» jest skomercjalizowana, zubożała i jałowa duchowo. Obok niej zaś rozwija się elitarna «kultura dla wybranych». [...] Odpowiedzią na te tendencje [chodzi o tendencje liberalistyczne w kulturze, które wg Kossaka służyły siłom reakcji] jest zwiększenie ofensywności kultury socjalistycznej i aktywności ideologicznej w dziedzinie sztuki. Właśnie przez pryzmat kultury najlatwiej dostrzega się jakościową przewagę socjalizmu nad kapitalizmem. Propagowanie kultury socjalistycznej oznacza więc jednocześnie upowszechnianie humanistycznych wartości społeczeństwa socjalistycznego, ukazywanie celów i nowego sensu życia ludzkiego[20].

W tym czasie w Wydziale przyjęto Program pracy w środowisku pracowników nauki i oświaty oraz młodzieży, wynikający z uchwał VIII Zjazdu PZPR. Planowano upowszechnienie treści Zjazdu[21]. Do marca 1980 roku w skład tzw. „starego" zespołu do spraw szkół wyższych wchodziło czternaście osób[22]. Natomiast na 10 marca 1980 roku zaplanowano naradę z trzynastoma członkami nowopowstałego zespołu do spraw szkół wyższych[23], który już w maju, ponownie w czternastoosobowym składzie, przemianowano na zespół oświaty i wychowania[24]. W zespole znaleźli się przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie, dyrektorzy szkół z terenu województwa i przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Dzieci[25]. Podczas spotkań zapoznawano zespół z informacjami przygotowanymi przez KW PZPR lub na polecenie KW. W ten sposób, w 1980 roku poinformowano zebranych o pracy Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych w zakresie kształtowania kultury ekonomicznej i politycznej oraz postaw ludzkich. Odczytano także informacje o pracy z młodą kadrą naukowo-dydaktyczną i jej efektach w zakresie podnoszenia kwalifikacji naukowych i ideowo-wychowawczych w Politechnice i WSP; o kierunkach działań władz akademickich Politechniki i WSP w profilowaniu wydziałów, instytutów i zakładów uczelni dla potrzeb społeczno-gospodarczego rozwoju regionu i kraju na lata 1981-85; o koncepcji programowej XVIII Wiosny Studentów Częstochowy; o efektywności doradców i konsultantów naukowych delegowanych przez uczelnie do zakładów pracy na terenie kraju i województwa[26]. Zespół poinformowano też o stanie przygotowań studenckich praktyk programowych i robotniczych, pracy ideowo-wychowawczej w domach

[20] J. Kossak, *Podstawy polityki kulturalnej PZPR*, Warszawa 1977, s. 163-168.

[21] APCz, KW w Częstochowie WNOiK, sygn. 82, Program pracy w środowisku pracowników nauki i oświaty oraz młodzieży wynikający z uchwał VIII Zjazdu PZPR – marzec 1980 KW PZPR Wydz. Nauki i Oświaty, k. 3-5.

[22] Tamże, Terminarz i tematyka posiedzeń [stary zespół – początek marca 80], k. 14-16.

[23] Tamże, Pismo Wydziału Nauki i Oświaty do Wydziału Organizacyjnego z 7.03.1980 r. na temat narady z członkami nowopowstałego zespołu ds. szkół wyższych, k. 9.

[24] Tamże, Pismo Wydziału Nauki i Oświaty do Wydziału Organizacyjnego z 10.05.1980 r. na temat narady z członkami nowopowstałego zespołu ds. oświaty i wychowania, k. 20.

[25] Tamże, Lista członków zespołu, k. 23-24.

[26] Tamże, Plan posiedzeń zespołu ds. szkół wyższych funkcjonującego przy Wydziale Nauki i Oświaty KW / II półrocze 1980 r., k. 6-7.

studenckich, nowatorstwa pedagogicznego i doskonalenia procesu dydaktycznego w uczelniach ze szczególnym zwróceniem uwagi na przygotowanie absolwentów WSP do pracy w 10-letniej szkole średniej[27]. Na posiedzeniach zespołu dokonano oceny: działalności artystycznej w szkołach i placówkach oświatowo wychowawczych województwa, programu pracy ideowo-wychowawczej wśród dzieci i młodzieży oraz kadry pedagogicznej i społecznego aktywu wychowawczego województwa po VIII Zjeździe i Plenum KW z czerwca 1978 roku (ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich dwóch lat), kadry nauczycielskiej zatrudnionej w szkołach specjalnych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych, programu doskonalenia poziomu nauczania w szkołach języków obcych. Poinformowano też o przebiegu reformy w klasach pierwszych, drugich i trzecich w szkolnictwie specjalnym oraz o pomocy dzieciom z odchyleniami i zaburzeniami rozwojowymi na etapie wstępnym[28].

W 1980 roku, w atmosferze głębokiego kryzysu gospodarczego, starano się położyć szczególny nacisk na propagandę i odpowiednie wychowanie polityczne dzieci i młodzieży. W związku z tym wnioskowano do Komitetów Miejskich, Komitetów Miejskich i Gminnych [KMiG], Komitetów Gminnych [KG] aby spowodowały, że wybory do Komitetów Rodzicielskich zostały poprzedzone akceptacją zgłoszonych propozycji składów osobowych przez podstawowe organizacje partyjne i dyrekcje szkół oraz skonsultowane z resortowym sekretarzem KM/KMiG/KG. Składy Komitetów Rodzicielskich miano zatwierdzić na egzekutywach KM, KMiG, KG. Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wojewódzka Rada Związków Zawodowych miały przeprowadzić kompleksową ocenę współpracy i współdziałania szkół z zakładami w oparciu o wytyczne Ministerstwa Oświaty i Centralnej Rady Związków Zawodowych [CRZZ]. Zgodnie z wytycznymi, wnioski wynikające z tej oceny winny być omówione na wspólnych posiedzeniach egzekutyw szkolnych i zakładowych organizacji partyjnych. Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wojewódzka Rada Związków Zawodowych miały dokonać weryfikacji przydziału zakładów opiekuńczych szkołom i placówkom oświatowo-wychowawczym i przedstawić odpowiednie propozycje do zatwierdzenia instancjom partyjnym I stopnia. Komitety Miejskie, Miejskie i Gminne, Gminne były zobowiązane systematycznie co najmniej raz w roku oceniać pracę Komitetów Rodzicielskich w podległych sobie placówkach oświatowo-wychowawczych ze szczególnym uwzględnieniem oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodzież w czasie wolnym od zajęć. Instancje i organizacje partyjne miały okresowo oceniać realizację przydzielonych zadań partyjnych towarzyszom skierowanym do pracy w Komitetach Rodzicielskich i Opiekuńczych. Kuratorium Oświaty i Wychowania wspólnie z Komendą Chorągwi, Wojewódzką Radą Związków Zawodowych [WRZZ] i Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej [ZW TKKŚ] zobowiązano do opracowania i przedłożenia do Wydziału Nauki i Oświaty KW

[27] Tamże, Pismo Wydziału Nauki i Oświaty do prorektora Politechniki Częstochowskiej dra inż. Tadeusza Warchali z 21.04.1980 r., k. 10-11.

[28] Tamże, Tematyka informacji na zespół przy Wydziale Nauki i Oświaty – II półrocze 80, k. 23-24.

konkretnych zadań, jakie zamierzały podjąć w zakresie pogłębionej współpracy szkół, zakładów pracy i organizacji społecznych z rodzicami w celu ich aktualizacji w procesie laickiego wychowania dzieci i młodzieży. Redakcje prasy, radia i TV oraz radiowęzły zakładowe miały zapewnić w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie popularyzację przykładów pracy ideowo-wychowawczego oddziaływania na dzieci i młodzież przez Komitety Rodzicielskie i Zakłady Opiekuńcze. Z kolei szkoły i zakłady pracy miały zaprogramować i rozwinąć szeroką dwustronną współpracę w zakresie oddziaływania wychowawczego zakładu pracy na młodzież oraz szkół na rodziców poprzez stosowanie różnorodnych form popularyzacji przodowników pracy i nauki, odbywanie spotkań, odbywanie czynów społecznie użytecznych, imprez kulturalno-oświatowych itp. Przebieg i efektywność tych kontaktów powinna być systematycznie, co najmniej dwa razy w roku szkolnym, omawiana i oceniana na wspólnych posiedzeniach kolektywów kierowniczych szkół i zakładów opiekuńczych[29].

Intensywnie przygotowywano się do wzmożenia kontroli uczelni wyższych. 20 marca 1980 roku Kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Stanisław Materniak w piśmie do Ireny Krężołek (I Sekretarza KU PZPR w Politechnice Częstochowskiej) wskazywał wnioski jakie dziesięć dni wcześniej przyjęła Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego. Po pierwsze – rektorzy Politechniki i WSP mieli uzupełnić uczelniane programy działania po XII Plenum KC o uchwały VIII Zjazdu Partii pod kątem szeroko rozumianej efektywności w zakresie gospodarki materiałowej energetyki i właściwego wykorzystania kadr oraz podejmowania nowatorstwa pedagogicznego. Po drugie – Rektor WSP miał przedłożyć do Wydziału Nauki i Oświaty informację o efektach realizacji zawartych umów z innymi uczelniami i zakładami pracy. Po trzecie – władze akademickie obu uczelni miały dokonać w terminie do 30 czerwca 1980 roku analizy przyczyn obniżenia się wskaźnika sprawności nauczania i terminowości kończenia studiów. Po czwarte – zobowiązano sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR do okresowej kontroli realizacji wyżej przedstawionych wniosków[30].

W 1981 roku przez Wydział przechodziły m.in. wytyczne w sprawie działania szkół wyższych. Pracownicy Wydziału przygotowali zgodny z uchwałą IX Zjazdu PZPR „Projekt programu działania KW w zakresie oświaty, nauki i wychowania". Za poszczególne punkty odpowiadali wojewoda, prezydent miasta, naczelnicy. Projekt przewidywał: poprawę bazy materialnej oświaty, uwagi dotyczące szkolnictwa specjalnego, pracy politycznej z nauczycielami, omawiał rolę i znaczenie POP, współpracę szkoły ze środowiskiem, doskonalenie procesu dydaktyczno-wychowawczego, pracę ideowo-wychowawczą z młodzieżą i organizacjami młodzieżowymi, opiekę zdrowotną, rozwój nauki i więzi z przemysłem, podniesienie poziomu nauki na uczelniach, kierunki kształcenia absolwentów, poprawę działalności politycznej i ideowo-wychowawczej na

[29] Tamże, sygn. 68, Wnioski Wydziału i Egzekutywy do realizacji w 1980 roku, b.p.

[30] Tamże, Pismo Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW Stanisława Materniaka do Ireny Krężołek I Sekretarza KU PZPR w Politechnice Częstochowskiej z 20.03.1980 r., b.p.

uczelni[31]. Przygotowywano szczegółowy plan pracy politycznej w sferze kultury. Celem miała być „inspiracja i kontrola działalności ideowo-wychowawczej w placówkach kultury"[32]. W POP działających w środowisku kultury planowano przeprowadzić dyskusje nad projektem „Tez o polityce kulturalnej partii", chciano dokonać oceny stanu propagandy w województwie z hasłami po VII Plenum KC, a także opracować nowe plansze i hasła zgodne z wytycznymi KC. Zamierzano zaktualizować i ustalić nowe kandydatury do składu rezerwy na stanowiska kierownicze i przedstawić do akceptacji kierownikowi Wydziału[33]. W grudniu 1981 roku pojawiła się też nowa nazwa wydziału – Wydział Nauki, Oświaty i Kultury[34].

Jeszcze w styczniu przygotowano „Wykaz ważniejszych rocznic i świąt przypadających w 1981 roku do wykorzystania w programowaniu działalności ideowo-wychowawczej i polityczno-propagandowej". Lista ta obejmowała szereg rocznic i świąt związanych z ruchem lewicowym i rewolucyjnym, na przykład w styczniu: 1 I – rocznica utworzenia KRN i powstania Armii Ludowej, 100 lat temu urodził się Franciszek Grzelszczak, działacz SDKPiL, aktywny uczestnik Rewolucji Październikowej, członek KC PPR i Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej; 3 I – 35 rocznica ustawy KRN o nacjonalizacji przemysłu; 5 I – 39 rocznica utworzenia PPR; 7 I – 80 lat temu urodził się Stanisław Dubois, działacz PPS i OMTUR; 16 I – 36 rocznica wyzwolenia Częstochowy; 17 I – 36 rocznica wyzwolenia Warszawy; 24 I – 95 rocznica śmierci Stanisława Krusińskiego, jednego z pierwszych marksistów polskich; 28 I – 95 rocznica stracenia na stokach Warszawskiej Cytadeli przywódców I Proletariatu (Kunickiego, Bardowskiego, Pietrusińskiego i Ossowskiego); 29 I – 70 rocznica śmierci Wacława Nałkowskiego, geografa i publicysty, lewicowego działacza społecznego; 31 I – 55 rocznica utworzenia OMTUR. Ponadto w innych miesiącach należało świętować: 23 II – 63 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, 18 III – 110 rocznicę powstania Komuny Paryskiej, 22 IV – 111 rocznicę urodzin W. I. Lenina, 8 V – 60 lat powstania Komunistycznej Partii Rumunii (od 1965 roku Rumuńska Partia Komunistyczna), w czerwcu – Święto Trybuny Ludu i pozostałych dzienników partyjnych, 11 VII – 60-tą rocznicę Rewolucji Ludowej w Mongolii, 7 X – rocznicę proklamowania NRD (1949), 15 XII – kolejną rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego PPR, PPS, powstanie PZPR, 21 XII – 85-te urodziny Konstantego Rokossowskiego[35].

Realizacja takiego modelu ideowo-wychowawczego okazała się dla partii bardzo trudna. Kryzys gospodarczy i społeczno-polityczny pogłębiał się. Opozycja rosła w siłę i mocniej zaczęła interesować się oświatą. W opracowanym w czerwcu 1980 roku przez Towarzystwo Kursów Naukowych „Liście otwartym do nauczycieli i wykładowców..." i wydrukowanym w wielu egzemplarzach podczas fali strajków

[31] Tamże, sygn. 69, Projekt programu działania KW w zakresie oświaty, nauki i wychowania, b.p.

[32] Tamże, sygn. 23, Plan pracy pionu ds. kultury, środków masowego przekazu i wydawnictw na miesiąc luty i marzec 1981, k. 42.

[33] Tamże, k. 43-44.

[34] Tamże, sygn. 27, Teleks Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR w Częstochowie do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR w Warszawie z 12.12.1981 r., k. 5.

[35] Tamże, Wykaz ważniejszych rocznic i świąt przypadających w 1981 r. do wykorzystania w programowaniu działalności ideowo-wychowawczej i polityczno-propagandowej, b.p.

w sierpniu 1980 roku, domagano się aby w nauczaniu m.in.: zaprzestano fałszowania historii polsko-radzieckiej, ukazywano bez zniekształceń znaczenie religii w życiu człowieka, zapobiegano deformacji i jednostronnej interpretacji dziejów literatury polskiej, propagowano wolność przekonań[36]. W kwietniu 1981 roku na XIV Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego uchwalono nowy statut, w którym nie zamieszczono zapisu o kierowniczej roli partii ani o świeckości szkoły. Wyraźnie głoszono hasła rozliczeniowe w stosunku do rządu. Domagano się podwyżek płac i rozwiązania problemów socjalno-bytowych[37]. W dniu 13 maja 1981 roku jeden z sekretarzy ekonomicznych KW PZPR stwierdzał:

> Szanowni Towarzysze! [...] Bez poprawy sytuacji ekonomicznej kraju, zwłaszcza bez osiągnięcia postępu w dziedzinie stopniowego przywracania równowagi rynkowej wszelkie nasze, nawet najlepsze intencje polityczne będą mało wiarygodne. [...] Obiektywne przesłanki sytuacji gospodarczej są wręcz dramatyczne. [...] Rozregulowane zostały mechanizmy wiążące wysokość płac z efektami pracy[38].

W listopadzie na spotkaniach Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego z przedstawicielami środowiska nauczycielskiego, zorganizowanych na zlecenie Prezydium Sejmu PRL, usłyszano o licznych problemach związanych z organizacją pracy szkół, między innymi brakiem nowych programów nauczania (po negocjacjach przedstawicieli NSZZ „Solidarność" z przedstawicielami władz postanowiono nanieść w nich zmiany, jednak ich opracowanie i wydanie opóźniało się[39]), czy też brakiem pomocy metodycznych[40].

Od jesieni 1981 roku trwały protesty studentów na częstochowskich uczeniach. W październiku, listopadzie i grudniu 1981 roku doszło do strajków[41]. Wydział informował władze w Warszawie o ich przebiegu i zakończeniu. W jednym z raportów z 1981 roku czytamy: „studenci Politechniki Częstochowskiej postanowili zakończyć strajk dziś tj. 11 b.m. [grudnia] o godz. 15.00 natomiast w WSP również dziś o godz. 12.00 odbędzie się wiec studentów w sprawie kontynuowania względnie zaprzestania trwającego dotychczas strajku"[42] – pisano 11 grudnia 1981 do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Studenci WSP strajkowali do 13 grudnia. W tych dniach (od 9 grudnia) odbył się też strajk bibliotekarzy. Protest podjęto w związku z brakiem odpowiedzi Ministra Kultury i Sztuki na postulaty podwyżek płac i zmianami w funkcjonowaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

[36] B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009, s. 174-175.

[37] Tamże, s. 178-179.

[38] Tamże, sygn. 25, Tezy wystąpienia tow. T. Grabskiego na naradzie sekretarzy ekonomicznych KW PZPR w dniu 13 maja 1981 r., k. 57-58.

[39] B. Wagner, dz. cyt., s. 174-178.

[40] APCz, KW w Częstochowie WNOiK, sygn. 25, Pismo Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Częstochowie do Komisji Oświaty i Wychowania Sejmu PRL z 17.11.1981 r., k. 54-57.

[41] M. Nowakowska Majcher, *Opozycja w regionie częstochowskim 1981-1989. Kalendarium 1980-1989*, Częstochowa 2009, s. 38 i nast.

[42] APCz, KW w Częstochowie WNOiK, sygn. 27, Teleks Wydziału Nauki i Oświaty w Częstochowie do Wydziału nauki i Oświaty KC PZPR w Warszawie z 11.12.1981 r., b.p.

im. Biegańskiego w Częstochowie[43].

13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny. W czasie jego trwania Komitet Wojewódzki PZPR w Częstochowie kontynuował swoje dotychczasowe działania. Wprowadzono jednak pewne modyfikacje. W 1982 roku przy Wydziale Nauki, Oświaty i Kultury funkcjonowała Komisja Nauki i Oświaty. W pierwszym półroczu 1982 roku tematyka posiedzeń KNiO wyglądała następująco: zapoznanie się z Raportem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie o stanie bazy lokalowej oświaty oraz wyrażenie opinii co do działań w zakresie najpilniejszych potrzeb w szkolnictwie podstawowym i przedszkolach; omówienie planu działań Komisji oraz rozdział zadań dla członków Komisji; przygotowanie i przedstawienie informacji przez członków Komisji o pracy organizacji partyjnych i dyrekcji w zakresie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą i organizacjami społecznymi. Była to pewna nowość, gdyż z wcześniej nie konsultowano i nie oczekiwano na wyrażenie opinii. Istniejący wcześniej zespół jedynie przyjmował do wiadomości. Teraz w materiałach znajdujemy informację o dyskusjach, choć i te były przecież prowadzone w większości przez członków tej samej partii politycznej. Komisja została zapoznana z informacją o działaniach władz WSP w profilowaniu kierunków kształcenia i rozwoju bazy dydaktycznej zgodnie z potrzebami regionu i województwa, a także z informacją kuratorium i Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie na temat funkcjonowania szkolnictwa ponadpodstawowego oraz zamierzeniami zmian kierunków kształcenia w świetle możliwości zabezpieczenia zatrudnienia absolwentów tych szkół. Na posiedzeniu Komisji dokonano oceny działalności miejskich i gminnych ośrodków kultury (na podstawie wybranych placówek). Przyjęto też wnioski do dalszego doskonalenia ich pracy. Oceniono treści i formy pracy kuratorium z kadrą kierowniczą szkół i nauczycielami ze szczególnym uwzględnieniem nauczycieli przedmiotów społecznych w świetle aktualnej sytuacji i nastrojów w szkołach. Zapoznano się z sytuacją zarządów wojewódzkich o pracy szkolnych ogniw Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w roku 1981/82[44].

Z kolei w drugim półroczu 1982 roku zaplanowano: konsultację projektu założeń programowo-organizacyjnych kształcenia i wychowania w szkole podstawowej; sporządzenie informacji o aktualnej sytuacji polityczno-wychowawczej w wybranych szkołach gminnych według miejsca pracy; zaopiniowanie materiału na temat realizacji zadań opiekuńczych, wychowawczych i dydaktycznych w odniesieniu do dzieci specjalnej troski w ramach oddziału pierwszego szkolnictwa specjalnego; opracowanie informacji o aktywności członków i pracy partyjnej szkolnych POP na terenie miast: Lublińca, Kalet, Olesna, Myszkowa i Krzepic; ocenę realizacji rządowego harmonogramu wynikającego z uchwał IX Zjazdu w odniesieniu do naszego województwa oraz realizacji planu przedsięwzięć

[43] W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność" Region Częstochowa*, [w] *NSZZ „Solidarność" 1980-1989*, t. 6, *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 848.

[44] APCz, KW w częstochowie WNOiK, sygn. 84, Tematyka posiedzeń KNiO KW PZPR na I półrocze 1982 roku, k. 29-30.

zmierzających do poprawy sytuacji społeczno-politycznej w oświacie z maja 1982 roku; zapoznanie się z informacją na temat pracy ideowo-wychowaczej wśród młodzieży akademickiej oraz szkolnej z terenu Częstochowy w świetle uchwał IX Plenum KC i Plenum KW; przyjęcie informacji do pracy komisji od konferencji sprawozdawczo-wyborczej[45].

Wydział przygotowywał sprawozdania statystyczne i zestawienia dotyczące stanu partii w środowiskach będących w jego zainteresowaniach. Zgodnie ze sprawozdaniem z 1983 roku na dzień 28 lutego w Częstochowie w szkołach ponadpodstawowych na 1640 zatrudnionych nauczycieli odnotowano 400 członków partii (24,3%), w szkołach podstawowych na 1131 członkami partii było 419 (36,4%), w przedszkolach na 398 – 79 członków partii (19,8%), ogólnie było to 28,3% zatrudnionych. W tym czasie w Częstochowie w szkołach ponadpodstawowych było 2396 członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i 1092 członków Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych 15085 członków Związku Harcerstwa Polskiego i 9789 członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wszystkie te organizacje znajdowały się w obszarze zainteresowań Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR[46].

Dzięki zachowanym listom płac możliwe jest ustalenie stanu zatrudnienia w Wydziale w latach 1986-1988. W styczniu 1986 roku funkcję Kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury pełnił Zbyszek Jędrzejewski. Na stanowisku starszego instruktora Wydziału Nauki pracowała Teresa Komender, instruktorami Wydziału byli: Ireneusz Kozera i Stanisław Radosz. Wydział zatrudniał sekretarkę – Barbarę Balcer-Nowińską (pracowała w KW PZPR do 1990 roku)[47]. W sierpniu 1986 roku na stanowisku instruktora Wydziału Ireneusza Kozerę zastąpił Michał Baumert. Teresa Komender pracowała do lipca 1987, a w sierpniu jej stanowisko starszego instruktora objęła Janina Kowalczyk. Od września 1987 roku nowym kierownikiem Wydziału został Janusz Pok. W listopadzie Stanisław Radosz awansował na starszego instruktora. W styczniu 1988 roku Janina Kowalczyk została starszym instruktorem Wydziału Społeczno-Prawnego, a jej stanowisko w Wydziale Nauki, Oświaty i Kultury na czas od lutego do marca tego roku objął Kordian Świątkowski[48]. W maju 1988 roku do Wydziału zatrudniono Jadwigę Miller[49]. Od końca 1988 roku

[45] Tamże, sygn. 84, Tematyka posiedzeń Komisji Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR na II półrocze 1982 roku, k. 27-28.

[46] Tamże, sygn. 26, PZPR Związki zawodowe i organizacje młodzieżowe w szkołach w Częstochowie (stan w dniu 28.02.1983 r.), b.p.

[47] Tamże, Listy płac, sygn. 1, Listy płac za kolejne miesiące – z 23.01.1986 r., z 22.02.1986 r., z 25.03.1986 r., z 23.04.1986 r., z 26.05.1986 r., z 24.06.1986 r., b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 2, Lista płac za miesiąc lipiec z 19.07.1986 r., b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 8, Lista płac za miesiąc luty z 01.02.1990 r., b.p.

[48] Tamże, Listy płac, sygn. 2, Listy płac za kolejne miesiące – z 25.08.1986 r., z 26.09.1986 r., z 27.10.1986 r., z 25.11.1986 r., z 20.12.1986, b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 3, Listy płac za kolejne miesiące – z 23.01.1987 r., z 24.02.1987 r., z 24.03.1987 r., z 21.05.1987 r., z 24.06.1987 r., b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 4, Lista płac za kolejne miesiące – z 23.07.1987 r., z 24.08.1987 r., z 21.09.1987 r., z 21.10.1987 r., z 23.11.1987 r., z 20.12.1987 r., b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 5, Listy płac za kolejne miesiące – z 25.01.1988 r., z 22.02.1988 r., z 23.02.1988 r., z 21.04.1988 r., b.p.

[49] Tamże, Listy płac, sygn. 5, Lista płac za miesiąc maj z 24.05.1988 r., b.p.

listy płac nie wyróżniają już Wydziału przy zajmowanym stanowisku, dlatego też na obecnym etapie badań ustalenia mogą okazać się błędne[50].

Tabela 1. Zatrudnienie w Wydziale Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR w Częstochowie od I 1986 roku do III 1989 roku.

Miesiąc i rok	Imię i nazwisko	Stanowisko
I 1986 r. – VII 1986 r.	Zbyszek Jędrzejewski	kierownik
	Teresa Komender	starszy instruktor
	Ireneusz Kozera	instruktor
	Stanisław Radosz	instruktor
VIII 1986 r. – VII 1987 r.	Zbyszek Jędrzejewski	kierownik
	Teresa Komender	starszy instruktor
	Stanisław Radosz	instruktor
	Michał Baumert	instruktor
VIII 1987 r. – IX 1987 r.	Zbyszek Jędrzejewski	kierownik
	Janina Kowalczyk	starszy instruktor
	Stanisław Radosz	instruktor
	Michał Baumert	instruktor
IX 1987 r. – X 1987 r.	Janusz Pok	kierownik
	Janina Kowalczyk	starszy instruktor
	Stanisław Radosz	instruktor
	Michał Baumert	instruktor
XI 1987 r. – XII 1987 r.	Janusz Pok	kierownik
	Janina Kowalczyk	starszy instruktor
	Stanisław Radosz	starszy instruktor
	Michał Baumert	instruktor
I 1988 r.	Janusz Pok	kierownik
	Stanisław Radosz	starszy instruktor
	Michał Baumert	instruktor
II 1988 r. – III 1988 r.	Janusz Pok	kierownik
	Stanisław Radosz	starszy instruktor
	Kordian Świątkowski	starszy instruktor
	Michał Baumert	instruktor
IV 1988 r. – IV 1988 r.	Janusz Pok	kierownik
	Stanisław Radosz	starszy instruktor
	Michał Baumert	instruktor
Od V 1988 r. – III 1989 r.	Janusz Pok	kierownik
	Stanisław Radosz	starszy instruktor
	Michał Baumert	instruktor
	Jadwiga Miller	instruktor

Źródło: APCz, KW w Częstochowie, Listy płac, sygn. 1-8.

W tym czasie z Wydziałem współpracowali: I sekretarz KU Politechniki Częstochowskiej – Janusz Kuliś. Od lutego 1986 roku I sekretarzem był już Piotr Podgórski, w lutym roku następnego jako instruktor KU Politechniki Podgórskiego zastąpił Zdzisław Szmit (figuruje na listach płac do stycznia 1988 roku). Natomiast Piotr Podgórski został zastępcą kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR. Od kwietnia 1988 roku do grudnia 1989 roku Politechnikę Częstochowską w KW PZPR reprezentował sekretarz KU PZPR Jacek Olszewski. Z kolei Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie do czerwca 1989 roku reprezentował I sekretarz KU PZPR– Jan Szmidla, w lipcu 1989 roku zastąpił go Zdzisław Knaś, a od sierpnia tego roku aż do końca istnienia KW PZPR Jerzy Mizgalski. Ponadto w styczniu 1986 roku na liście płac KW PZPR znajdował się sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR WSP Jan Korbut. Od grudnia 1986 roku do lutego 1989 roku KW PZPR opłacał też Władysława Gajewskiego, sekretarza KU Politechniki Częstochowskiej. W marcu 1989 roku zastąpił go Lech Borowik. Stan ten utrzymał się do końca 1989 roku[51].

W marcu 1987 roku Egzekutywa KW PZPR w Częstochowie zaakceptowała Wojewódzki plan doskonalenia działalności politycznej i ideowo-wychowawczej w środowisku młodych nauczycieli, pracowników nauki i kultury oraz studentów i młodzieży szkół ponadpodstawowych. Do Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR należała inicjatywa i kontrola jego realizacji[52].

W latach 1986-1989 Wydział Nauki, Oświaty i Kultury planował m.in.: inspirowanie rad narodowych i zakładów pracy do zwiększonego udziału w tworzeniu warunków materialnych kultury; inspirowanie partyjnych i bezpartyjnych członków organizacji młodzieżowych, społecznych, towarzystw itp. do rozwijania inicjatyw kulturalnych; nadzór polityczny nad przygotowaniami i przebiegiem Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy i innych imprez o charakterze wojewódzkim lub ponadregionalnym; nadzór polityczny nad przygotowaniami i przebiegiem Dekady Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek-Świat-Polityka"; nadzór polityczny nad realizacją współpracy kulturalnej ze Smoleńskiem i Pernikiem oraz Dniami Częstochowy w Smoleńsku; nadzór polityczny nad realizacją współpracy

[50] Tamże, Listy płac, sygn. 6, Listy płac za kolejne miesiące – z 20.12.1988 r., z 21.01.1989 r., z 22.02.1989 r., z 18.03.1989 r., b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 7, Listy płac za kolejne miesiące – z 21.04.1989 r., z 20.05.1989 r., z 24.06.1989 r., z 24.07.1989 r., z 21.08.1989 r., z 24.09.1989 r., z 22.10.1989 r., b.p.; tamże, Listy płac, sygn. 8, Listy płac za kolejne miesiące – z 23.11.1989 r., z 20.12.1989 r., z 23.01.1990 r., b.p.

[51] Tamże, Listy płac, sygn. 6-8, Listy płac za kolejne miesiące z lat 1986-1990, b.p.

[52] Tamże, KW w Częstochowie WNOiK, sygn. 110, Zadania Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR w rozwijaniu pracy teoretyczno-ideologicznej oraz edukacyjnej, k. 13.

kulturalnej z zagranicą[53].

14 czerwca 1989 roku na posiedzeniu Komisji Nauki i Oświaty KW PZPR omówiono zadania dla środowiska nauki i oświaty wynikające z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju i województwie. W efekcie wytyczono kierunki pracy Komisji Nauki i Oświaty KW na drugie półrocze 1989 roku, omówiono sytuację po pierwszej turze wyborów do Sejmu, odniesiono się do sytuacji w Chinach, Seulu i w ZSRR. Następnie poinformowano zebranych o ilości okręgów, w których będą wybierani kandydaci na posłów – członkowie PZPR – w miejsce dotychczasowej listy krajowej. Janusz Pok zwrócił uwagę na sytuację oświaty, pauperyzację zawodu nauczyciela, brak środków na wyposażenia placówek, brak miejsc w internatach, brak sal gimnastycznych, a także na trudną sytuację bazową WSP. Apelował, aby starać się uniknąć rozbicia politycznego kadry nauczycielskiej, a także ograniczyć biurokrację w szkołach i szkolnictwie wyższym. Podkreślano, że PZPR nie może zrezygnować z kreowania inteligencji[54]. W czerwcu na posiedzeniu Zespołu do Spraw Nauki – Komisji Nauki i Oświaty KW, pod przewodnictwem Stanisława Radosza, ponownie informowano o sytuacji społeczno-politycznej w kraju po pierwszej turze wyborów do Sejmu. Anysz mówił o nowatorskim stylu pracy partii na uczelniach. Z kolei Kuliś, że Ministerstwo Edukacji Narodowej upoważniło władze uczelni do zmian w programach z dziedziny nauk społecznych. Gajewski i Stańczyk – przyjęcie omawianego materiału jako: „Stan i oddziaływanie PZPR w środowisku uczelnianym PCz i WSP ze szczególnym uwzględnieniem środowiska studenckiego"[55].

W drugim półroczu 1989 roku Zespół ds. nauki planował zająć się następującymi dziedzinami: w październiku – „Stan i oddziaływanie PZPR w środowisku uczelnianym PCz i WSP, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska studenckiego"; w listopadzie – „Działalność naukowa oraz popularno-naukowa środowiska częstochowskiego", w grudniu – „Współpraca naukowo-techniczna Politechniki Częstochowskiej i WSP z przemysłem, zwłaszcza w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego"[56].

Wyraźnie jednak wydarzenia związane przemianami politycznymi w Polsce osłabiły intensywność działań Wydziału w ostatnich miesiącach jego istnienia. Część pracowników KW PZPR w 1989 roku bądź przeszła na emeryturę, bądź znalazła inną pracę. Istotnym bodźcem do pozostania w partii do końca była kwestia otrzymania

[53] Tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury od 01.07.1989 r. do 31.12.1989 r ., k. 14-19; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury od 01.07.1989 r. do 30.06.1989 r., k. 22-27; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury od 01.07.1988 r. do 31.12.1988 r., k. 32-36; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury od 01.01.1988 r. do 30.07.1988 r., k. 38-42; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury na II półrocze 1987 r., k. 38-42; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury na I półrocze 1987 r., k. 52-57; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury na II półrocze 1986 r., k. 59-68; tamże, Plan pracy Wydziału Nauki Oświaty i Kultury na I półrocze 1986 r., k. 69-76.

[54] Tamżę, sygn. 103, Protokół z posiedzenia Komisji Nauki i Oświaty KW PZPR w dniu 14.06.1989 r., k. 14-16.

[55] Tamże, Protokół z posiedzenia Zespołu ds. nauki – Komisji Nauki i Oświaty KW PZPR w dniu 7.06.89, k. 18-20.

[56] Tamże, Plan pracy Zespołu ds. nauki na II półrocze 1989 r., k. 24.

odpraw z tytułu zwolnienia z likwidowanego zakładu pracy, jak w dokumentach określano teraz PZPR[57]. Ostatecznie rozwiązano ją w ostatnim dniu XI Zjazdu tej partii – 30 stycznia 1990 roku. Część częstochowskich działaczy, którzy nadal deklarowali chęć aktywności politycznej, weszło do tworzonej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej z Aleksandrem Kwaśniewskim i Leszkiem Millerem na czele[58].

Analiza planów pracy i sprawozdań Wydziału pokazuje jak ogromny był zakres wpływów politycznych partii i głoszonej przez nią ideologii. Centralizacja w edukacji, wychowaniu, czy działalności kulturalnej była faktem, zresztą podobnie jak w innych dziedzinach życia publicznego. Podległość ta nie wyrażała się tylko w obsadzaniu instytucji podległych partii ludźmi z PZPR. Cała działalność szkół, domów kultury, uczelni wyższych, placówek oświatowo-wychowawczych, licznych stowarzyszeń i organizacji była konstruowana według modelu wypracowanego przez etatowych pracowników KW PZPR. To oni systematycznie przedstawiali ramowy zakres działań i kontrolowali ich realizację. Obszar zainteresowania partii działalnością instytucji oświatowych, wychowawczych i kulturalnych był ogromny. Zajmowano się wieloma aspektami – od sfery ideologicznej po materialną. Wszystko to miało służyć ukształtowaniu młodego człowieka tak, aby prezentował odpowiednie poglądy i wartości, aby wyznawał wyższość socjalizmu nad innymi ideologiami. Działalność Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR w Częstochowie była więc niezwykle istotna, zważywszy na istnienie w tym mieście silnego ośrodka kultu religijnego, jakim była i jest Jasna Góra. Można stwierdzić, że partia w tej konfrontacji przegrała nie tylko w województwie częstochowskim, ale, jak pokazały wydarzenia po 1989 roku, także w skali całego kraju. Niemniej jednak można mieć świadomość, że lata działalności Wydziału to czas intensywnej indoktrynacji (trwała ona przecież już od 1945 roku, w ramach innego układu administracyjnego kraju), ukierunkowanej na ideologię marksistowsko-leninowską, która przy tej skali działań musiała pozostawić ślad w zachowaniach społecznych i poglądach Polaków także po 1989 roku.

[57] Tamże, KW w Częstochowie, Listy płac, sygn. 8, Wykaz pracownikom b. PZPR, którym wręczono wypowiedzenia z pracy w związku z zakończeniem działalności PZPR (uprawnionych do odprawy), b.p.

[58] Tamże, Wykaz pracowników politycznych z 30.04.1990 r., b.p.; W. Roszkowski, dz. cyt., s. 410.

*

Summary

Activity of the Department of Science and Education (Science, Education and Culture) at the PZPR's Voivodeship Committee in Częstochowa between 1975-1990 based on agendas and reports

The article describes the Department of Science and Education which was the unit of the communist Voivodeship Committee in Częstochowa between 1975-1990. It includes its goals, forms of activity and educational program implemented among youth, teachers and social counsellors. Furthermore, the study presents the structure of institutions that were supervised and controlled by the Department, forms of implementing directives, and evaluates Department's efficiency in influencing subordinate organisations.

ARKADIUSZ KAZAŃSKI
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Gdańska PZPR wobec strajków na Wybrzeżu Gdańskim w maju i sierpniu 1988 roku

W maju 1988 roku strajk na Wybrzeżu Gdańskim miał miejsce jedynie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Rozpoczął się 2 maja około godziny 9.30, po przerwie śniadaniowej. Zainicjował go Jan Stanecki, spawacz z Wydziału K–1. Co ciekawe, Stanecki formalnie nie był już wtedy pracownikiem stoczni (rozwiązał umowę z dniem 30 kwietnia 1988 r.)[1]. Za Staneckim poszła grupa około 80–100, przeważnie młodych wiekiem i stażem pracy, stoczniowców. Dało to początek strajkowi, gdyż po kilku godzinach kierownictwo protestu przejęła zaskoczona z początku jego wybuchem Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" stoczni z jej przewodniczącym Alojzym Szablewskim na czele. Szablewski prawdopodobnie w drugim dniu strajku został wybrany przewodniczącym Komitetu Strajkowego (nie ma zgodności w relacjach, czy już pierwszego dnia Szablewski zastąpił Staneckiego, czy stało się to dopiero drugiego dnia)[2]. Wkrótce do zakładu przybyli m.in. Lech Wałęsa, Lech i Jarosław Kaczyńscy, Krzysztof Wyszkowski, Bogdan Borusewicz. Z duszpasterskim pozdrowieniem przyjechał ksiądz Henryk Jankowski, który tego dnia odprawił na terenie zakładu nabożeństwo majowe. Po kilku dniach do stoczni z pomocą w prowadzonych negocjacjach z dyrekcją zakładu i władzami wojewódzkimi przybyli (i w różnych momentach w trakcie strajku przebywali): Władysław Siła-Nowicki, Andrzej Stelmachowski, Tadeusz Mazowiecki i Andrzej Wielowiejski. Majowy strajk w Stoczni Gdańskiej, choć był osamotniony (krótkotrwałym strajkiem poparła go jeszcze część studentów Politechniki Gdańskiej i Uniwersyte-

[1] Archiwum Stoczni Gdańskiej, Akta osobowe Jana Staneckiego.

[2] Różnie na ten temat mówili nawet sami zainteresowani w rozmowie z autorem; Notatka z rozmowy z Alojzym Szablewskim, marzec 2003; Notatka z rozmowy z Janem Staneckim, maj 2008, obie w zbiorach autora.

tu Gdańskiego)[3] i nie doprowadził do spełnienia najważniejszego postulatu strajkujących – ponownej legalizacji „Solidarności", stanowił w pewnym sensie sukces, ponieważ przełamał barierę strachu w protestach przeciw władzy komunistycznej obecną na Wybrzeżu od czasu stanu wojennego. Nie przyniósł represji, nie zwolniono z pracy strajkujących. Przygotował także robotników gdańskich stoczni (jak się okazało w sierpniu 1988 roku) do zainicjowania następnych protestów - już o szerszym zasięgu - trzy miesiące później[4].

Członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Trójmieście, począwszy od pojedynczych członków partii w zakładach pracy do członków Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku z pierwszym sekretarzem Stanisławem Bejgerem, dokładnie przyglądali się rozwojowi sytuacji, analizowali każdego dnia przebieg protestu, próbowali mu przeciwdziałać, a także nie dopuścić do jego rozlania się na inne duże i ważne zakłady pracy Wybrzeża. Co oczywiste, z gdańskiego KW słano codzienne meldunki z pełnym opisem wydarzeń do Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie.

Pierwszego dnia strajku w teleksie wysłanym do Warszawy, obok informacji o tym, że „wszystkie zakłady pracy i instytucje (województwa gdańskiego – przyp. aut.) pracują normalnie", poinformowano: „Jedynie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina po przerwie śniadaniowej grupa około 150 pracowników Wydziału K–1 nie przystąpiła do pracy". W przekazanej wiadomości starano się zaakcentować małą liczebność protestujących, brak aprobaty większości załogi stoczni dla ich działań, a także agresję protestujących wobec tych, którzy do strajku nie przystąpili i spowodowane tym samym niedogodności dla tych ostatnich. Dla przykładu warto zacytować jeszcze dwa zdania: „[...] Grupa demonstrująca pod drugą bramą próbowała utrudnić wyjście pracownikom, którzy zakończyli pierwszą zmianę. Robotnicy opuszczali stocznię, niektórzy, mimo zamknięcia tej bramy, również przez płot". Na koniec poinformowano o wiecu solidarnościowym ze stoczniowcami i Hutą im. Lenina, który odbył się na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Zebrało się na nim, według szacunków informatorów, około 200–300 studentów i pracowników naukowych[5].

Rankiem następnego dnia najważniejszą informacją była wiadomość, że – oprócz Stoczni Gdańskiej – wszystkie zakłady pracy w Trójmieście normalnie rozpoczęły pracę. W samej stoczni odnotowano wzrost liczby strajkujących do pięciuset osób. Powołując się na dane otrzymane od dyrekcji zakładu oceniono, że około tylko ¼ zatrudnionych wykonuje swoją pracę, pozostali zebrani w grupki mieli

[3] Szerzej na temat strajków studenckich w maju 1988 w Trójmieście zobacz: Z. Gach, *Drugie podejście. Niezależne Zrzeszenie Studentów w Uniwersytecie Gdańskim 1985–1989 na tle swoich czasów*, Gdańsk 2009, s. 197–265; L. Biernacki, Studenci i robotnicy. Wiosna „Solidarności", b. d., mps w zbiorach autora.

[4] Szerzej na temat strajku w maju 1988 roku w Stoczni Gdańskiej zobacz m.in.: T. Tabako, *Strajk '88*, Warszawa 1992, s. 9–191; W. Gielżyński, *Gdańsk. Maj '88, anatomia strajku*, Warszawa 1988; A. Kazański, *Solidarność w Stoczni Gdańskiej grudzień 1981 – sierpień 1988*, Gdańsk 2004, s. 133–169.

[5] Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku (dalej: KW Gdańsk), sygn. 2384/16893, k. 1-2, Teleks nr 644 podpisany przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego do Sektora Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, 2 V 1988.

dyskutować przy swoich stanowiskach pracy o zgłoszonych przez strajkujących postulatach[6].

Po kilku następnych godzinach, w następnym teleksie do Warszawy, przekazano wiadomość, że:

> Przerwy śniadaniowe w zakładach pracy minęły spokojnie. Po ich zakończeniu pracownicy przystąpili do pracy. W niektórych dużych zakładach Trójmiasta jak stocznie i porty w czasie przerw toczyły się ożywione dyskusje, upowszechniane były plotki, pogłoski dotyczące aktualnej sytuacji w stoczni, strajków w innych zakładach Trójmiasta i Polsce, a także wysokich podwyżek płac dla załóg zakładów pracy Polski południowej.

Wobec małej liczby strajkujących pierwszego dnia (około 150 osób) przetrwanie strajku z 2 na 3 maja, następnie jego okrzepnięcie (liczba protestujących jak wyżej wspomniano wzrosła do około 500) i w końcu groźba rozlania się strajku na inne ważne zakłady Trójmiasta, wprawiły w niepokój szeregowych członków podstawowych organizacji partyjnych PZPR. Na spotkaniach aktywu robotniczego zwłaszcza starsi działacze partyjni oceniali sytuację w kraju jako poważną. Według nich, władze nie powinny ustępować pod żadnym pozorem strajkującym w ich żądaniach. Taka taktyka mogłaby spowodować jedynie dalszy wzrost oczekiwań, nie tylko ekonomicznych, ale i politycznych, jak to miało miejsce w Stoczni Gdańskiej. Wobec wyczuwanej wśród załóg zakładów pracy i w innych środowiskach atmosfery napięcia i wyczekiwania, na którą w decydujący sposób (oprócz strajków i przerw w pracy w Hucie im. Lenina, Hucie Stalowa Wola, komunikacji miejskiej w Bydgoszczy) wpłynął strajk w Stoczni Gdańskiej, większość członków partii w Trójmieście oczekiwała od władz centralnych, jak to eufemistycznie nazwano w przesłanym do Warszawy teleksie, „działań natychmiastowych i konkretnych". Choć nie napisano tego wprost, możemy się domyślać, że nie chodziło o pokojowe rozwiązanie. Niech zaświadczy o tym ostatnie zdania z teleksu: „Coraz powszechniej (wśród członków partii – przyp. aut.) padają sformułowania, że należy skończyć z apelami, rozmowami, z uchwałami, przejść do konkretnych działań. Jest to jedyna i słuszna droga ratowania kraju". Jak zapewniono w piśmie, masy członkowskie „oczekują od władz centralnych rozwiązania tego problemu w dniu dzisiejszym", czyli 3 maja 1988 r.[7]

Z każdym dniem strajku w stoczni potrzeba siłowego rozwiązania „tego problemu" narzucała się coraz bardziej w wypowiedziach aktywu partyjnego. W nocy z 4 na 5 maja w budynku KW PZPR w Gdańsku odbyła się narada pierwszych sekretarzy instytucji trójmiejskich oraz pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych i dyrektorów zakładów pracy największych zakładów pracy regionu,

[6] Tamże, k. 3–4, Teleks nr 646 podpisany przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego do Sektora Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, 3 V 1988.

[7] Tamże, k. 19-21, Aktualna informacja o sytuacji w woj. gdańskim, Teleks nr 655 podpisany przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego do Sektora Informacji Wydziału Polityczno- Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, 3 V 1988.

będących najbardziej zagrożonymi możliwością dalszego rozprzestrzeniania się protestu stoczniowców z „Lenina". Na spotkaniu zastanawiano się nad aktualną sytuacją i możliwymi wariantami jej rozwoju w najbliższych dniach. Głosy płynące z zakładów były alarmujące: „Stocznia im. Komuny Paryskiej jeszcze dzień wytrzyma", w Gdańskiej Stoczni Remontowej: „sytuacja trudna, były próby przenikania ze Stoczni Gdańskiej, jest kłopot z Radą Pracowniczą", w Morskim Porcie Handlowym w Gdyni: „wnoszone są konserwy, mają wnieść koce", udaremniono próbę przedostania się do portu Henryka Tarasiewicza - przewodniczącego KZ „S" z lat 1980-1981. Aktyw partyjny z gdyńskiego portu oceniał sytuację jako trudną: „Może nie opanuje się sprawy, jeżeli w ciągu dnia tego nie załatwimy"[8].

W innych zakładach „sprawę" oceniano równie poważnie: „W Morskim Porcie Handlowym w Gdańsku dobrze, ale działacze „S" próbują przenikać do portu", a w Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte, według informatorów: „dominuje chęć poparcia postulatów politycznych i solidarności z innymi zakładami". Ogólnie w wypowiedziach przedstawicieli zakładów stwierdzano postępujące „zaostrzenie działań osób i grup próbujących przerwać pracę – grożenie i wywieranie presji". Oskarżano władze centralne o „brak zdecydowania w zahamowaniu łamania prawa", tym bardziej groźne, że „brak zdecydowanej reakcji może spowodować, że możemy nie opanować sprawy, tym bardziej, że wśród załóg rośnie zainteresowanie zgłoszonymi postulatami politycznymi", wobec których, jak przekonywano, te ekonomiczne zeszły na drugi plan. Przedstawiciele aktywu partyjnego Trójmiasta, mimo obaw przed siłowym rozwiązaniem („nikt nie jest wolny od rozterek", „będzie zły odbiór przez załogę takiego rozwiązania") nie widzieli żadnego alternatywnego wyjścia z impasu: „inne rozstrzygnięcie jest równie trudne, ale czy lepsze?" i „Najgorszy jest brak zdecydowania. Ekstrema robi co chce, a my się przyglądamy". Wydaje się, że zebrani na spotkaniu w KW mieli wiedzę, że tej nocy zostanie przeprowadzona pacyfikacja strajku w którymś ze strajkujących zakładów (jak już wiemy w nocy z 4 na 5 maja 1988 r. nastąpiła brutalna pacyfikacja protestu w Hucie im. Lenina w Krakowie). Kończąc swoje zebranie uczestniczący w nim dygnitarze sformułowali bowiem między sobą „bieżące zadania zmierzające m.in. do maksymalnego łagodzenia nieprzewidzianych reakcji załóg na podejmowane działania"[9].

Podjęta przez władze decyzja o użyciu siły wobec strajkujących hutników spotkała się z akceptacją i zrozumieniem trójmiejskiego aktywu partyjnego. Siłowe rozwiązanie „problemu" przyjęto jako „konieczne i potrzebne". W wypowiedziach uznano, że „przeciąganie sprawy donikąd nie doprowadzi". Oprócz tych głosów padały również pełne „zatroskania" pytania: „co dalej z tymi, co pozostali w stoczni?". Przy okazji poruszano także, jakże znany, argument zatroskania o możliwość kompromitacji Polski na arenie międzynarodowej, jeśli sytuacja strajkujących w stoczni nie zostanie w porę „rozwiązana", tym bardziej, że „tolerowanie

[8] Tamże, k. 47-48, Aktualna sytuacja społeczno-polityczna w woj. gdańskim, Teleks nr 672 podpisany przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego do Sektora Informacji Wydziału Polityczno- Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, 5 V 1988.

[9] Tamże.

tego typu zachowań świadczy o słabości władz". Jak się okazuje, nie tylko sprawa Stoczni Gdańskiej była pilną dla członków partii. Ich zdaniem, „równie szybko i skutecznie" co w Nowej Hucie należy „zadziałać w przypadku wydarzeń na uczelniach"[10].

Podejmowane przez środowiska opozycyjne wysiłki, aby rozszerzyć strajk w Stoczni Gdańskiej na inne zakłady, nie powiódł się. Na przykład, wobec aktywnego przeciwdziałania władz Politechniki Gdańskiej, szybko zakończony został trwający tam półtora dnia protest. Szóstego maja, po trzech dobach trwania strajku solidarnościowego, wobec licznie zgromadzonych sił ZOMO, na wiecu na Uniwersytecie podjęto decyzję o zakończeniu protestu. Nie zaprzestano pracy w zakładach. M.in. bez zakłóceń pracowała trójmiejska komunikacja, pomimo zakrojonej na szeroką skalę akcji ulotkowej nawołującej do poparcia stoczniowców.

Mimo poczynienia pewnych wysiłków, w maju 1988 r. „nie stanęły" pozostałe trójmiejskie stocznie i porty. W gdańskim porcie doszło nawet na tym tle do radykalnej decyzji tamtejszej Tajnej Komisji Zakładowej „S", która obwieściła zaprzestanie pracy związkowej na rzecz portowców. Rezygnacja TKZ podyktowana była brakiem odzewu ze strony pracowników portu na apel, jaki wystosowała trzy dni wcześniej, w którym wezwała do podjęcia strajku solidarnościowego z hutnikami i stoczniowcami. W wydanym oświadczeniu z żalem przyznano, że „nasza ponad sześcioletnia działalność zaspokajała tylko sprawy płacowe portowców, którzy w decydującym momencie nie są zdolni, aby być solidarnymi z hutnikami i stoczniowcami". Uznano że: „Otrzymane przed miesiącem wysokie nagrody i możliwość dodatkowych zarobków w spółdzielniach pozbawiły portowców godności, honoru i solidarności pracowniczej". Na koniec dramatycznie zabrzmiały słowa: „Przez wiele lat stoczniowcy nie wybaczą nam naszej obecnej obojętności". Członkowie rozwiązanej tajnej komisji przyłączyli się do strajku w stoczni, a na potrzeby okupujących zakład stoczniowców przekazali wszystkie środki finansowe, w tym także papier i sprzęt poligraficzny, w posiadaniu których była komisja[11].

Osamotniona Stocznia Gdańska czekała jeszcze do poniedziałku 9 maja na poparcie ze strony innych zakładów. Wobec fiaska tych oczekiwań rozmowy między przedstawicielami strajkujących a przedstawicielami dyrekcji na temat warunków honorowego zakończenia protestu wkroczyły w decydującą fazę. Tego dnia strajkujący (a także osoby wspomagające) otrzymali od Prokuratora Wojewódzkiego zapewnienie o osobistym bezpieczeństwie. W drugim punkcie umowy dyrekcja zapewniła strajkujących o tym, że pozostaną pracownikami stoczni po zakończeniu protestu. Kwestia podwyżek płac miała być realizowana w ramach możliwości finansowych zakładu. Ze swojej strony okupujący zakład zobowiązali się w dwie godziny po podpisaniu porozumienia do opuszczenia stoczni. W sprawie najważniejszego postulatu: ponownej legalizacji NSZZ „Solidarność" (tylko w Stoczni

[10] Tamże, k. 49-53, Aktualna informacja o sytuacji społeczno-politycznej w woj. gdańskim, Teleks nr 676 podpisany przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego do Sektora Informacji Wydziału Polityczno- Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, 5 V 1988.

[11] M. Podgórski, *Ostatnie starcie (1988–1989)*, [w] *Portowców gdańskich drogi do wolności*, praca zbiorowa, red. J. Jakubowski, Gdańsk 2000, s. 257–258.

Gdańskiej), uznano, że nie jest ona w gestii dyrekcji zakładu.

Informacja o przyjętych warunkach zakończenia strajku przekazana społeczeństwu Wybrzeża przez lokalne środki masowego przekazu została krytycznie przyjęta przez partyjny aktyw. Postawę władz oceniono jako chwiejną, niekonsekwentną. Działania mediacyjne przedstawicieli lokalnego Kościoła skwitowano jako „pozorne i zmierzające do maksymalnego przedłużenia strajku i osiągnięcia celu, czyli relegalizacji „Solidarności". Aktyw wzburzyła wiadomość o bezkarności uczestników strajku i nieusuwaniu ich z pracy, pomimo „ciężkiego naruszenia przez strajkujących podstawowych obowiązków pracowniczych". „Gdybyśmy mieli swojego Wałęsę, mielibyśmy urlop i pieniądze" – stwierdził jeden z działaczy partyjnych ze Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni. Przedstawiciele Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Północnej pytali: „Kiedy my dostaniemy takie urlopy?" – w związku z faktem udzielenia pracownikom Stoczni Gdańskiej płatnych urlopów okolicznościowych. Działacze partyjni słusznie przestrzegali, że tak łagodne potraktowanie strajkujących przyczyni się w niedalekiej przyszłości do rozprzestrzenienia się dalszych protestów na inne zakłady. Towarzysze ubolewali: „Jak w kraju socjalistycznym opozycja, i to w dodatku skrajna, może posiadać preferencje zarówno w mediacjach, tolerancji i bezkarności działania, a ludzie pracy, w tym członkowie Partii, traktowani są na zasadzie braku dowartościowania", a gdyby „strajk rozwiązano politycznie na warunkach, które stawia dyrektor, to byłaby to porażka „Solidarności" i jej grupy politycznej, szczególnie osłabiłoby to wpływ Wałęsy i innych doradców, jak również kompromitowałoby to ich w opinii światowej"[12].

Ostatniego dnia strajku majowego w stoczni – 10 maja - nastroje wśród działaczy partyjnych Trójmiasta były jeszcze gorsze. W przesyłanych do Warszawy informacjach pisano:

> [...] Wśród załóg zakładów pracy dominuje wola jak najszybszego rozwiązania strajku w SG. [...] Członkowie partii pytają, jak długo będzie taki stan tolerowany, gdyż wpływa to na demoralizację reszty społeczeństwa i może spowodować w efekcie bardzo niebezpieczne stanowisko, o którym coraz powszechniej się mówi wśród członków partii – „do takiej partii to ja nie wstępowałem".

Delegaci z Komitetów Miejskich PZPR w Gdyni i Sopocie skrytykowali postawę władz: „Urban mówi, że żadne mediacje z samozwańczymi przywódcami dzikich strajków nie będą prowadzone, a tymczasem rozmowy trwają". Przedłożone strajkującym warunki zakończenia strajku uznano za „blamaż i dowód bezsilności władz", a także nazwano „kpiną z władzy i instytucji państwowych"[13].

[12] APG, KW Gdańsk, sygn. 2384/16893, k. 108-110, Aktualna sytuacja w woj. gdańskim, teleks nr 689 podpisany przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego do Sektora Informacji Wydziału Polityczno- Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, 9 V 1988.

[13] Tamże, k. 121, teleks nr 713, 10 V 1988.

Podobnie jak towarzysze partyjni, również większość z kilkuset strajkujących w Stoczni Gdańskiej była zmęczona przeciągającym się protestem. Tym bardziej, że wobec osamotnienia protestu nie było widoków na spełnienie przez władze najważniejszego postulatu: relegalizacji „Solidarności". Po wynegocjowaniu bezpieczeństwa dla strajkujących i osób wspomagających oraz nierepresjonowania po zakończeniu strajku podjęto decyzję „autonomiczną" o „honorowym" opuszczeniu stoczni. 10 maja o godzinie 20.11 otworzono historyczną bramę nr 2 i wszyscy uczestnicy strajku (około 500 - 1000 osób) w pochodzie przeszli witani owacyjnie przez gdańszczan w kierunku kościoła św. Brygidy, gdzie powitał ich i następnie odprawił Mszę św. biskup gdański Tadeusz Gocłowski[14].

W dokonanej przez KW PZPR w Gdańsku analizie zakończonej sytuacji strajkowej, aby przeciwdziałać groźbie kolejnych protestów, być może o zdecydowanie większym zasięgu, planowano m.in.: „dokonać pogłębionej oceny społeczno-ekonomicznego, politycznego i psychologicznego tła, istoty i przyczyn akcji strajkowej w województwie"; „upowszechnić informacje, analizy i oceny dotyczące akcji strajkowej i aktualnej sytuacji społeczno-politycznej wśród aktywu partyjnego, lektorów i wykładowców, członków partii, kadr kierowniczych, dozoru, wykorzystując różnego rodzaju formy"; „zintensyfikować obecność aktywu politycznego wśród załóg zakładów pracy (w tym także małych) i w środowiskach na rzecz wzrostu roli i znaczenia partii, związków zawodowych, organów samorządowych, ZSMP itp."; „dokonać analizy sytuacji w szkołach wyższych i podjąć działania dla aktywizacji organizacji partyjnych i młodzieżowych pracujących w środowisku akademickim"; „opracować i realizować plany postępowania mające na celu rozładowywanie napięć i przeciwdziałanie konfliktom (w tym strajkom)"; na koniec wreszcie – „zintensyfikować działalność informacyjno-propagandową w zakresie wyjaśniania założeń i sposobów realizacji i skuteczności II etapu reformy gospodarczej"[15].

Można się domyślać, że jeszcze jednym skutkiem strajku majowego w Stoczni Gdańskiej była dymisja pierwszego sekretarza KW PZPR w Gdańsku Stanisława Bejgera, który objął to stanowisko niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego (8 stycznia 1982 r. – zastąpił wtedy Tadeusza Fiszbacha). Nowym pierwszym sekretarzem został Marek Hołdakowski.

Mobilizacja partyjnych szyków, nawet jeśli takowa nastąpiła, na niewiele się zdała. Wydarzenia w kraju gwałtownie przyspieszyły i już po trzech miesiącach, w sierpniu 1988 roku doszło do kolejnych strajków, tym razem już o znacznie szerszym zasięgu. Najpierw „stanęły" kopalnie na Górnym Śląsku, następnie przyłączyły się m.in. komunikacja miejska i port w Szczecinie. 22 sierpnia, zgodnie z oczekiwaniami, do strajku przyłączyli się stoczniowcy ze Stoczni Gdańskiej[16], a także ze Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte[17]. Przedstawiciele obydwu stoczni,

[14] T. Tabako, *Strajk'88...*, s. 168–172.

[15] APG, KW Gdańsk, sygn. 2384/16893, k. 146–150, Ocena akcji strajkowej w Trójmieście w okresie 2.05 – 10.05.1988 r., b. d.

[16] Podobnie jak w przypadku strajku majowego, szerzej o strajku sierpniowym 1988 roku zobacz: T. Tabako, *Strajk '88...*, s. 186–337; A. Kazański, *„Solidarność" w Stoczni Gdańskiej...*, s. 171–189.

[17] Szerzej na temat strajku sierpniowego w 1988 r. w Stoczni Północnej zobacz: B. Gołąb, *Idź, bądź*

na wzór Sierpnia 1980 r., powołali Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z siedzibą w Stoczni Gdańskiej. Następnego dnia strajk na Wybrzeżu rozszerzył się o kolejne zakłady: Gdańską Stocznię Remontową[18], Stocznię Remontową „Radunia" i Morski Port Handlowy w Gdańsku[19] (można żartobliwie stwierdzić, że w przypadku gdańskiego portu zadziałała ostra reprymenda z maja 1988 r.). Ich przedstawiciele weszli w skład MKS. W następnych dniach do strajku przyłączała się część pracowników Stoczni „Wisła", by na skutek działań kierownictwa zakładu przerywać na jakiś czas protest.

Mimo niewielkich szans na niedopuszczenie do rozpoczęcia strajków, trójmiejski aktyw partyjny próbował podjąć takie działania. W niedzielę 21 sierpnia w budynku KW PZPR w Gdańsku doszło do spotkania aktywu polityczno-administracyjnego województwa oraz pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych partii i dyrektorów największych zakładów pracy z udziałem pierwszego sekretarza Marka Hołdakowskiego. W naradzie wzięli udział także wojewoda gdański, szef WUSW gen. Jerzy Andrzejewski i pierwsi sekretarze instytucji trójmiejskich. Wobec spodziewanych na dzień następny (poniedziałek) prób zorganizowania strajków postanowiono, że kierownictwo i aktyw zakładowy pojawi się w pracy przed jej rozpoczęciem (robotnicy rozpoczynali pracę o 6.00 rano, aktyw i dyrekcja zwykle godzinę później) i będzie obecny „między ludźmi" w podległych sobie wydziałach, komórkach, brygadach. W razie wystąpienia sytuacji zmierzającej do wybuchu strajku, zalecano przeprowadzenie indywidualnych rozmów z członkami „zawiązujących się grup strajkowych". Ważny stał się nakaz zabezpieczenia punktów poligrafii zakładowej, radiowęzłów, central telefonicznych, syren alarmowych. Wzmożono ochronę zakładów pracy ze szczególnym uwzględnieniem niewpuszczania na teren przedsiębiorstw osób w nich niezatrudnionych. W sytuacjach konfliktowych zalecano „zdecydowanie wykorzystać kodeks pracy do zdyscyplinowania osób do jej podjęcia"[20].

Jak już wiemy, poczynione przygotowania na nic się zdały. W kilku ważnych zakładach, gdzie najprężniej działały struktury podziemne, a w ostatnim okresie nawet na wpół legalne (jak w Stoczni Gdańskiej), strajki wybuchły. Nie możemy tych prób przeciwdziałania strajkom jednak lekceważyć. Być może dzięki nim udało się zapobiec kolejnym protestom w innych, nie mniej ważnych, zakładach: Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Stoczni Remontowej „Nauta", Porcie Gdyńskim, komunikacji miejskiej, gdańskim „Unimorze".

Pierwszego dnia strajków w raportach słanych do Warszawy oceniano sytuację jako „bardzo złą", pomimo że „w pozostałych (oprócz SG, Stocznia Północna i MPH w Gdańsku – przyp. aut.) zakładach pracy województwa praca przebiega

uierny, Gdańsk 2010, s. 251–279.

[18] Szerzej na temat strajku sierpniowego w 1988 r. zobacz: W. Dobrowolski, Z. Zlotkowski, *Solidarni z Remontowej. „Solidarność" Gdańskiej Stoczni Remontowej im. J. Piłsudskiego*, Gdańsk 2005, s. 316–325.

[19] Szerzej na temat strajku sierpniowego w 1988 r. zobacz wspomniana już wyżej publikacja: *Portowców gdańskich drogi...*, s. 263–296.

[20] APG, KW Gdańsk, sygn. 2384/10967, k. 530–535, Aktualna informacja o sytuacji społeczno-politycznej w woj. gdańskim, dalekopisy nr 1206, 1207 podpisane przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Mieczysława Chabowskiego, 21 VIII 1988.

bez zakłóceń". Według relacji w zakładach pracy panował nastrój wyczekiwania na rozwój sytuacji i postawę innych załóg. Oprócz problemów zakładowych zaobserwowano w trójmiejskich sklepach spożywczych „wzmożony wykup artykułów spożywczych (olej, cukier, sól, mąka, węgiel, proszki do prania, mydła)"[21].

Sierpniowy strajk roku 1988 na Wybrzeżu Gdańskim, w porównaniu z tym z sprzed trzech miesięcy, był już o znacznie szerszym zasięgu. Ale oprócz samej liczby protestujących zakładów brało w nim udział zdecydowanie więcej robotników. I tak, jeśli w maju w Stoczni Gdańskiej strajk okupacyjny prowadziło około 500 osób, tym razem liczba ta wzrosła do przynajmniej 3 tys. strajkujących. Najliczniejszy udział w sierpniowym proteście wzięli pracownicy gdańskiej „Remontówki", bo nocowało ich w zakładzie około 5 tys. Około 2 tys. portowców uczestniczyło w proteście w gdańskim MPH. Kilkuset stoczniowców protestowało w stosunkowo niewielkiej „Raduni". Pomijając sprawę Stoczni „Wisła", gdzie w różnym czasie protestowało od kilkunastu do może stu osób, najtrudniejsza sytuacja miała miejsce w Stoczni Północnej. Zakład ten, produkujący na potrzeby Marynarki Wojennej, również Związku Radzieckiego, był przedsiębiorstwem o specjalnym statusie. Możliwe konsekwencje udziału w proteście odstraszyły wielu stoczniowców „Północnej" od przyłączenia się do strajku. Tym większe zasługi mają ci, którzy najpierw w liczbie 80 (pierwszego dnia i nocy), a później około 300 osób zorganizowali i kontynuowali do końca protest. We wszystkich zakładach średnia wieku strajkujących znacznie przewyższała tą z maja, kiedy w „Leninie" protestowała głównie sama młodzież. Tym razem było inaczej, przeważali starsi wiekiem i stażem w pracy robotnicy.

W miarę spokojny przebieg strajku (nie było takiej jak w maju „psychozy" siłowego rozbicia strajkujących przez ZOMO) powodował zwiększającą się z każdym dniem swobodę i pewność strajkujących. Informowały o tym z niepokojem i z pewną rezygnacją słane do Warszawy teleksy i dalekopisy:

> W Stoczni Gdańskiej im. Lenina wzrasta aktywność i agresywność w grupie strajkujących, do strajku nawołuje się kadrę kierowniczą i dozór, a nawet dyrektora. Ludzie są przestraszeni, kadra zmęczona. Strajkujący wkraczają na wydziały i brutalnie przerywają pracę. Negatywnie oceniane są komitety władzy za brak konkretów. [...] Mówiono też, że wobec pytań załogi: „jaka jest perspektywa, co robi rząd" – nie mają żadnych odpowiedzi, żadnych argumentów.

Bliskość położenia Stoczni Gdańskiej (oddzielał je tylko płot) z „Północną" była kolejnym faktem, który „podłamywał" komunistów. Tak relacjonowali oni sytuację w tej ostatniej 24 sierpnia: „Nastroje wśród kadry pogorszyły się. Sąsiedztwo ze Stocznią Gdańską i przepływ ludzi wpływa niekorzystnie na załogę. Istnieje obawa, że nastąpi pogorszenie sytuacji". Groźna wydawała się być sytuacja w „Remontówce", gdzie kierownictwo i aktyw zakładowy rozważały usunięcie strajkujących przy pomocy pracowników niestrajkujących. Obawiano się jednak bijatyki w zakładzie, tym bardziej, że jak zauważono: „w skład komitetu strajkowego

[21] Tamże, k. 503–505, Teleks nr 1218, 22 VIII 1988, k. 525–528; tamże, Teleks nr 1224, 23 VIII 1988.

wchodzi Prezydium Rady Pracowniczej". W gdańskim porcie zdecydowano się na najostrzejszy krok – dyrektor naczelny Wojciech Przewięda rozwiązał rejony portowe, zarządzając jednocześnie rejestrację pracowników deklarujących chęć podjęcia pracy. Mimo trudnej sytuacji, aktyw nie poddawał się i (z powodzeniem jak się później okazało) nie zamierzał dopuścić do strajku tam, gdzie nie rozpoczął się on w pierwszych dniach:

> W dniu dzisiejszym (w Stoczni im. Komuny Paryskiej – przyp. aut.) były próby pisania haseł, które udaremniono. Zabezpieczone są bramy. Utrzymywana jest pełna mobilizacja dozoru i kadry. Istnieją jednak poważne obawy o sytuację w dniach następnych[22].

24 sierpnia w siedzibie gdańskiego KW PZPR zebrali się na spotkaniu z pierwszym sekretarzem Markiem Hołdakowskim dyrektorzy i pierwsi sekretarze komitetów zakładowych partii Stoczni Gdańskiej, Północnej, Remontowej, Komuny Paryskiej, portów Gdańska i Gdyni. W spotkaniu wzięli udział także szef gdańskiego WUSW i wojewoda gdański. Owocem spotkania były przyjęte ustalenia, które zakładały m.in.: „ze względu na produkcję i szczególne warunki Stoczni Północnej pilnie podjąć przygotowania w celu niezakłócenia rytmu pracy"; eliminować z zakładów pracy osoby, które mogą być prowodyrami strajku (zgodnie z prawem) „łamiące porządek konstytucyjny i prawny"; podjąć działania sprzyjające przyspieszeniu samoczynnego zakończenia akcji strajkowej; „utrzymać dotychczasową mobilność aktywu, dozoru i kadry"[23].

Jak wiemy, „zwarcie szeregów", jakie miało miejsce w KW, nie przyniosło oczekiwanych efektów. Przebieg sytuacji wymykał się towarzyszom z rąk (przynajmniej na poziomie wojewódzkim), determinacja strajkujących rosła. Dla przykładu dwa cytaty ze źródeł partyjnych:

> W województwie gdańskim (25 sierpnia – przyp. aut.) sytuacja w zakładach objętych strajkami pogorszyła się. Pod naciskiem strajkujących zwiększa się liczba osób przerywających pracę. W Stoczni Gdańskiej nie pracowały wydziały, na których do wczoraj trwała praca. Opuszczający zakład [...] mogą wychodzić tylko przez bramę nr 2, wzdłuż szpaleru strajkujących, a w Stoczni Północnej: „liczba strajkujących uległa zwiększeniu [...]. W stoczni przerwano pracę oraz zablokowano wszystkie bramy"[24].

Sprawy szły w złym kierunku i członkowie partii zdawali sobie z tego sprawę. 25 sierpnia na zebraniach odbytych w około 1/3 wszystkich podstawowych organizacji partyjnych dominowały krytyczne głosy. Dostało się rządowi za brak widocznych efektów prowadzonej reformy gospodarczej, niekorzystną relację cen

[22] Tamże, k. 459-471, Aktualna sytuacja społeczno- polityczna w województwie gdańskim, Dalekopis nr 1249, 24 VIII 1988.

[23] APG, KW Gdańsk, sygn. 2384/10967, k. 459-471, Aktualna sytuacja społeczno- polityczna w województwie gdańskim, Dalekopis nr 1249, 24 VIII 1988.

[24] Tamże, k. 451-452, Teleks nr 728, 25 VIII 1988.

produktów do pobieranych pensji, jak też za bierność w stosunku do „rozwiązywania problemu strajków w zakładach pracy". Padały pytania: „dlaczego dopiero strajki i ostre konflikty społeczne są impulsem do radykalnych decyzji? Czemu takie decyzje nie są podejmowane uprzedzająco?" Działacze zarzucali centrali łagodne traktowanie organizatorów strajków, „dopuszczenie do łamania prawa" przez nich. W nadziei „uratowania sytuacji" apelowano o stanowczą reakcję w celu likwidacji „nielegalnych" strajków, a ich organizatorów i przywódców do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej[25]. Ten ostatni postulat znalazł zrozumienie w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku, która 26 sierpnia wszczęła śledztwo „w związku z nielegalnymi strajkami [...] oraz brakiem reakcji na wezwanie do podporządkowania się obowiązującym przepisom prawa" przeciwko członkom komitetów strajkowych Stoczni Północnej i Gdańskiej Stoczni Remontowej[26].

Mimo podjętych działań, strajki trwały, z każdym dniem krzepły i stawały się coraz mocniejsze. Nie pomagało zawieszenie działalności protestujących zakładów. Wprawdzie w poniedziałek 29 sierpnia żaden inny zakład nie przyłączył się do trwającej akcji, ale i aparat partyjny wydawał się już pogodzony z rozwojem sytuacji i raczej biernie czekał na dalszy bieg wypadków. Oczywiście należy tutaj zaznaczyć, że opisana sytuacja dotyczyła w największym stopniu tych zakładów, gdzie strajki trwały. W tych, których groźba ich wybuchu była realna, zdecydowanie temu przeciwdziałano, jak chociażby w gdyńskiej „Komunie"[27], lub organizowano serię spotkań władz centralnych z załogami przedsiębiorstw „potencjalnie zagrożonych" strajkiem, jak na przykład w Porcie Gdynia, Stoczni Marynarki Wojennej, Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku, gdyńskim Dalmorze, Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni[28]. Doszło nawet do tego, że 31 sierpnia, w ósmą rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich, delegacje PRON, oficjalnych związków zawodowych i załóg zakładów pracy z pierwszym sekretarzem KW PZPR na czele, złożyły wieńce i kwiaty pod pomnikami Poległych Stoczniowców w Gdańsku i Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni[29].

Pomimo stosunkowej słabości struktur partyjnych, strona solidarnościowa nie mogła tego wykorzystać, gdyż strajki sierpniowe 1988 roku nie były na miarę strajków Sierpnia '80, i wobec tego nie dysponowała realną siłą nacisku, by władza spełniła najważniejszy postulat strajkujących: ponowną legalizację NSZZ „Solidarność". Szukano korzystnego wyjścia z tego swoistego impasu. Pierwszy do

[25] Tamże, k. 418-422, Aktualna sytuacja społeczno-polityczna w województwie gdańskim, Dalekopis nr 1265, 26 VIII 1988.

[26] Śledztwo zostało także wszczęte wobec członków komitetów strajkowych Stoczni Gdańskiej, Morskiego Portu Handlowego i Stoczni Radunia.

[27] APG, KW Gdańsk, sygn. 2384/10967, k. 353, Aktualna sytuacja społeczno-polityczna w województwie gdańskim, Dalekopis nr 1279, 29 VIII 1988. Inne akty solidarności ze strajkującymi to: Szpital Wojewódzki, Techmet, Primex, Fabryka Aparatów Mleczarskich, Gościcińska Fabryka Mebli, Polmo, Bimet, PRSP, Zakłady Wyrobów Metalowych w Pruszczu, Elektrociepłownia II, Cukrownia Pelplin, Oddział Naprawczy i Osobowy KPKS w Gdańsku, Fabryka Kwasku Cytrynowego, Gdańskie Zakłady Rafineryjne, Akademicki Komitet Solidarnościowy.

[28] Tamże, sygn. 2384/10967, k. 341-343, Aktualna sytuacja społeczno-polityczna w województwie gdańskim, Dalekopis nr 1303, 30 VIII 1988.

[29] Tamże, k. 320-321, 31 VIII 1988.

rozmów przystąpił, wspomniany już, Czesław Kiszczak. Jak wiemy, 31 sierpnia w Warszawie doszło do rozmów, na których obiecano zgodę na ponowną legalizację Związku, a Lech Wałęsa zgodził się zakończyć strajki następnego dnia. Tak też się stało, 1 września około godziny 14.25 ze Stoczni Gdańskiej ruszył wspólny parotysięczny pochód stoczniowców z „Lenina", „Północnej" i „Remontówki" (portowcy, ze względu na oddalenie portu, zakończyli strajk samodzielnie) do kościoła św. Brygidy, gdzie powitał ich ks. Henryk Jankowski, a Mszę św. odprawił, podobnie jak w maju, biskup Tadeusz Gocłowski[30].

Zakończone strajki, jak się później okazało, stały się początkiem końca struktur PZPR w Polsce. Przyczyniły się także do wielu gwałtownych zmian transformacyjnych na poziomie społecznym, gospodarczym i politycznym. Nieoczekiwanie dla większości strajkujących w sierpniu 1988 r. przyczyniły się one także w sposób pośredni do likwidacji wielu zakładów i utraty miejsc pracy. Zupełnym zaś zapewne zaskoczeniem dla tych, którzy w sierpniu 1988 r. twierdzili, że «wystarczy sama ponowna legalizacja „Solidarności", resztę dzięki temu będzie można łatwiej naprawić» jest to, że po przeszło dwudziestu latach od tamtych wydarzeń sam NSZZ „Solidarność" jest przez wielu w dzisiejszej Polsce skazywany na marginalizację.

[30] T. Tabako, *Strajk '88...*, s. 330–331.

*

Summary

Gdańsk-based PZPR in relation to May and August 1988 strikes in Gdańsk region

The following article describes the situation in Gdańsk-based PZPR on the eve of 1988 strikes. It includes the reaction of voivodeship and factory authorities as well as average communists to the outbreak of strikes and their attitude towards relegalization of "Solidarity" trade union (NSZZ „Solidarność"). The author depicts attempts to prevent further street demonstrations and the reaction of Party members to negotiations between Czesław Kiszczak and Lech Wałęsa. The study is based on files coming from the PZPR's Voivodeship Committee in Gdańsk, official and pro-solidarity press release, and records of IPN (Institute of National Remembrance) employees, among others – Tadeusz Fiszbach, a former secretary of Gdańsk-based Voivodeship Committee.

LUDZIE

PIOTR BRZEZIŃSKI
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Pierwsi sekretarze. Próba portretu zbiorowego elity partyjnej na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku (1948–1990)

Kadry decydują o wszystkim!
Józef Stalin

Wstęp

Czym zajmowali się pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR? Przede wszystkim stali na czele wojewódzkiej organizacji partyjnej[1]. W myśl zasady „centralizmu demokratycznego" nadzorowali też pracę niższych instancji partyjnych, pełniąc rolę pasa transmisyjnego łączącego KC z „prowincją"[2]. Oprócz

[1] Na początku lat siedemdziesiątych gdańska PZPR liczyła blisko 100 tys. członków i kandydatów. Pod względem liczebności zajmowała jednak „dopiero" dwunaste miejsce w kraju. Choć dzisiaj brzmi to niewyobrażalnie, do partii komunistycznej należało wtedy ponad 2 300 tys. dorosłych Polaków. Zob. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku [dalej: APG, KW PZPR], sygn. 2384/2519, k. 36, S. Jojczyk, *Stan ideologiczny gdańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach sześćdziesiątych*, [1982?].

[2] W latach osiemdziesiątych gdańskiemu KW PZPR podlegało: dziesięć komitetów miejskich (Gdynia, Sopot, Pruszcz Gdański, Hel, Jastarnia, Władysławowo, Tczew, Wejherowo, Reda i Rumia); trzy komitety dzielnicowe (Wrzeszcz, Śródmieście i Portowa); osiem komitetów miejsko-gminnych (Kartuzy, Kościerzyna, Skarszewy, Puck, Starogard Gdański, Skórcz, Gniew i Pelplin) i trzydzieści cztery komitety gminne (Chmielno, Przodkowo, Sierakowice, Somonino, Stężyca, Sulęczyno, Żukowo, Dziemiany-Lipusz, Karsin, Nowa Karczma, Stara Kiszewa, Cedry Wielkie, Kolbudy, Pruszcz Gdański, Przywidz, Pszczółki, Trąbki Wielkie, Kosakowo, Krokowa, Kaliska, Lubichowo, Osieczna, Osiek, Smętowo Graniczne, Zblewo, Morzeszczyn, Subkowy, Tczew, Choczewo, Gniewino, Linia, Luzino, Łęczyce i Szemud). Zob. APG, KW PZPR, sygn. 2384/11226, k. 160–163, Struktura terytorialna organizacji partyjnej PZPR województwa gdańskiego, 30 VI 1984 r.

struktur terenowych Komitetowi Wojewódzkiemu podlegały także liczne organizacje zakładowe oraz uczelniane. Pierwsi sekretarze koordynowali działania podległych sobie sekretarzy resortowych i kierowników wydziałów merytorycznych KW. Organizowali pracę plenum, egzekutywy i sekretariatu KW. Reprezentowali wojewódzką organizację partyjną na zewnątrz. Współpracowali z Wojewódzką Komisją Rewizyjną, Wojewódzką Komisją Kontroli Partyjnej, Wojewódzkim Zespołem Poselskim oraz „sojuszniczymi" stronnictwami politycznymi (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne)[3]. Wreszcie, co chyba najważniejsze, prowadzili aktywną politykę kadrową. Pierwszy sekretarz KW decydował nie tylko o obsadzie stanowisk partyjnych, lecz także – poprzez system tzw. nomenklatury kadr – o obsadzie kluczowych stanowisk w województwie. W końcu lat osiemdziesiątych „w nomenklaturze" gdańskiego KW znajdowały się aż 294 stanowiska[4]. W myśl partyjnego statutu Komitet Wojewódzki „inspirował" również działalność instytucji państwowych, gospodarczych i organizacji społecznych[5].

Konkludując, pierwsi sekretarze KW PZPR nie byli szefami okręgu partyjnego w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Z uwagi na uzurpowaną przez partię komunistyczną „kierowniczą rolę" w systemie ustrojowym PRL ich działalność w dużym stopniu wpływała na życie setek tysięcy mieszkańców Pomorza Gdańskiego.

Jak łatwo się domyślić zawiadywanie wojewódzką organizacją partyjną było sporym wyzwaniem, a szefem KW nie mógł zostać pierwszy lepszy działacz partyjny. Co więcej, z poziomu pierwszego sekretarza KW można było równie szybko awansować, jak i stoczyć się w dół – na stanowisko pozbawione znaczenia politycznego.

Kim więc byli pierwsi sekretarze? Ze względu na ograniczoną objętość niniejszego tekstu pominę szereg wątków i ograniczę się do omówienia kilku wybranych kwestii. W szczególności postaram się odpowiedzieć na pytania:

1. Skąd pochodzili pierwsi sekretarze?
2. Z jakich grup społecznych się wywodzili?
3. Jakie było ich wykształcenie?
4. Jaki był ich wyuczony zawód?
5. Gdzie i kiedy związali się z komunizmem?
6. Jak wyglądała ich droga na szczyt Komitetu Wojewódzkiego?
7. Jak przebiegała ich dalsza kariera po opuszczeniu gdańskiego KW?

[3] APG, KW PZPR, sygn. 2384/9965, k. 46–48, Zakres czynności, uprawnień i obowiązków sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego PZPR (załącznik nr 1 do Regulaminu KW PZPR w Gdańsku), kwiecień 1984 r.

[4] APG, KW PZPR, sygn. 2384/13298, k. 11–22, Wykaz stanowisk kierowniczych woj. gdańskiego wymagających akceptacji politycznej Komitetu Wojewódzkiego, Egzekutywy, Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, listopad 1988 r.

[5] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 13; APG, KW PZPR, sygn. 2384/9965, k. 2, Regulamin Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, jego organów i aparatu wykonawczego, kwiecień 1984 r.

Odpowiedź na te pytania umożliwi nam znalezienie cech wspólnych oraz różnic, których suma składa się na rys portretu „zawodowego rewolucjonisty", jak w pierwszych latach Polski Ludowej nazywano pracowników partii. Ich zestawienie pozwoli nam także prześledzić ewolucję, jaka zaszła wśród pracowników aparatu partyjnego w ciągu ponad czterdziestu lat funkcjonowania PZPR. Jest to zarazem kolejny przyczynek do pogłębienia stanu naszej wiedzy na temat specyficznej grupy społecznej do niedawna tworzącej elitę polityczną Polski[6].

Karuzela stanowisk

W latach 1948–1990 gdańskim Komitetem Wojewódzkim PZPR kierowało jedenastu pierwszych sekretarzy:

1. Witold Konopka (grudzień 1948 – czerwiec 1950);
2. Czesław Domagała (czerwiec 1950 – czerwiec 1951);
3. Jan Trusz (czerwiec 1951 – październik 1956);
4. Józef Machno (październik 1956 – luty 1960);
5. Jan Ptasiński (luty 1960 – grudzień 1967);
6. Stanisław Kociołek (grudzień 1967 – lipiec 1970);
7. Alojzy Karkoszka (lipiec 1970 – grudzień 1971);
8. Tadeusz Bejm (grudzień 1971 – maj 1975);
9. Tadeusz Fiszbach (maj 1975 – styczeń 1982);
10. Stanisław Bejger (styczeń 1982 – lipiec 1988);
11. Marek Hołdakowski (lipiec 1988 – styczeń 1990).

Dla porównania, w Komitecie Centralnym PZPR zasiadało w tym czasie „zaledwie" siedmiu pierwszych sekretarzy. Dodajmy, że Władysław Gomułka był szefem partii przez ponad czternaście lat, a Edward Gierek – prawie dziesięć. Tymczasem w Gdańsku średni czas urzędowania pierwszego sekretarza KW nie przekraczał czterech lat. Rekordzistą był Ptasiński, sprawujący tą funkcję przez siedem lat i dziesięć miesięcy. Tuż za nim znaleźli się Bejger (sześć lat i siedem miesięcy) i Fiszbach (pięć lat i osiem miesięcy). Dla odmiany najkrócej – niecały rok – trwało sekretarzowanie Domagały. Poniżej dwóch lat trwały też kadencje Konopki, Karkoszki i Hołdakowskiego.

Jak wynika z powyższego zestawienia, częstotliwość zmian na stanowisku szefa gdańskiej PZPR znacząco przewyższała tempo zmian na szczycie Komitetu Centralnego. Tak częste zmiany sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego budzą przypuszczenie, że był to element celowej polityki partii. Niewykluczone, że centralne kierownictwo PZPR starało się w ten sposób ograniczyć pozycję lokalnych dygni-

[6] Sporządzone przeze mnie biogramy gdańskich I sekretarzy KW PZPR znajdą się w przygotowywanej do druku *Encyklopedii Gdańskiej*. Wciąż jednak brakuje podobnych opracowań regionalnych, nie wspominając już o spojrzeniu ogólnopolskim. Jedno z nielicznych dotąd opublikowanych dotyczy województwa katowickiego, zob. T. Szafron, R. Miloch, *Portret zbiorowy sekretarzy KW PZPR w Katowicach w latach 1975–1990*, [w] *„Przewodnia siła Narodu". Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, red. T. Kurpierz, Katowice 2010, s. 183–193.

tarzy, aby nie dopuścić do „zasiedzenia", a co za tym idzie do nadmiernego ich usamodzielnienia. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać fakt, że *gros* gdańskich sekretarzy nie miało żadnych związków z Wybrzeżem. Swoją pozycję zawdzięczali oni wyłącznie decyzji KC.

Skąd pochodzili pierwsi sekretarze? Wbrew pozorom, żaden z nich nie urodził się w Gdańsku, ani nawet na Wybrzeżu. Bejger pochodził z Kujaw; Trusz z Lubelszczyzny; Domagała z Łódzkiego; Karkoszka z Małopolski; Konopka, Ptasiński, Kociołek i Hołdakowski z Mazowsza; Bejm ze Śląska; Machno ze Świętokrzyskiego; Fiszbach zaś urodził się pod Lwowem. Dla większości z nich praca w Gdańsku była czymś zupełnie nowym. Nie znali ani miasta, ani ludzi. Zapewne o to też chodziło ich warszawskim protektorom.

Statystyczny wiek pierwszego sekretarza w momencie obejmowania stanowiska wynosił 41 lat[7]. Byli to zatem ludzie doświadczeni życiowo, lecz nadal młodzi. Do potwierdzających regułę wyjątków należeli 34-letni Kociołek i 53-letni Bejger. W chwili przejmowania komitetu gdańscy sekretarze należeli do partii komunistycznej od kilkunastu (Kociołek) do kilkudziesięciu lat (Bejger). Każdy z nich miał za sobą przynajmniej kilka lat pracy na kierowniczym stanowisku, czasem na kilku. Wielu z nich pełniło wcześniej analogiczne funkcje w innych województwach, nie wspominając o pracy na niższych instancjach partyjnych. Ze sporządzonego przeze mnie zestawienia wynika, że droga na szczyt gdańskiego KW wiodła ich trzema ścieżkami:

1. Przeniesienie z terenu innego województwa;
2. Przeniesienie z Komitetu Centralnego lub administracji centralnej;
3. Awans z lokalnych struktur partyjnych.

Z racji przebytej kariery partyjnej pozwoliłem sobie pogrupować gdańskich sekretarzy na trzy kategorie: „wędrowców", „spadochroniarzy" i „miejscowych". Podział ten jest oczywiście umowny. W praktyce dochodziło bowiem do przecinania się kilku ścieżek awansu. Niektórzy sekretarze nim trafili do Gdańska krążyli po różnych województwach, co pewien czas „lądując" w Komitecie Centralnym lub administracji państwowej (Machno i Ptasiński).

Praca w gdańskim KW była dla nich kolejnym etapem w karierze. Dla jednych był to znaczny krok do przodu, dla innych regres. Nie inaczej niż w kategoriach degradacji upatrywać można np. przesunięcie z kierowniczego stanowiska w Komitecie Centralnym lub z któregoś z ministerstw. Z drugiej strony, dobrze oceniana praca w Gdańsku mogła stać się przepustką do odzyskania zaufania „góry", a co za tym idzie do ponownego awansu. Jak wyglądało to w praktyce?

[7] Konopka miał 37 lat; Domagała – 39; Trusz – 38; Machno – 41; Ptasiński – 39; Kociołek – 34; Karkoszka – 41; Bejm – 42; Fiszbach – 40; Bejger – 53; Hołdakowski – 50.

„Wędrowcy"

Do tej kategorii zaliczam: Konopkę, Trusza, Kociołka i Karkoszkę.

Na temat Konopki zachowało się niewiele informacji. Wiemy jednak, że zanim trafił na Wybrzeże, należał do organizatorów sformowanej w ZSRR 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Był też zastępcą dowódcy ds. politycznych w 1. Brygadzie, a później w 1. Dywizji Czołgów im. Bohaterów Westerplatte. W 1944 r. był pełnomocnikiem PKWN ds. reformy rolnej na Rzeszowszczyźnie, a w 1945 r. – I sekretarzem KW PPR w Lublinie (1945)[8]. Należał też do założycieli powstałej w 1944 r. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik"[9]. Jako szef lubelskiego KW naraził się Gomułce, żądając od władz centralnych pomocy ze strony Armii Radzieckiej w walce z antykomunistycznym podziemiem na Lubelszczyźnie. „Wiesław" ostro skrytykował wówczas Konopkę za to, „że nie rozumie [on] konieczności załatwiania własnych spraw własnymi rękami"[10].

Trusz zaczynał swą karierę w charakterze instruktora w Komitecie Centralnym PPR (1946–1948). Nim dotarł nad Motławę zdążył też pełnić funkcję sekretarza KW PPR (1948) i przewodniczącego WKKP przy KW PZPR w Kielcach (1948–1949)[11].

Kociołek nim zaczął karierę partyjną, przez krótki czas pracował jako kierownik Szkoły Podstawowej w Piotrkowie koło Iławy (1951–1952). Jak już wspomniałem, był – w chwili swego mianowania – najmłodszym gdańskim sekretarzem. Nie brakowało mu jednak partyjnego doświadczenia. Zdążył już być I sekretarzem KU PZPR na Uniwersytecie Warszawskim (1956–1958), sekretarzem Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej (1960–1963), I sekretarzem KD PZPR Warszawa-Śródmieście (1963–1964) i I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR (1964–1967). Od roku 1965 był także posłem na Sejm PRL[12]. Należał do ulubieńców Gomułki. Niektórzy upatrywali w nim nawet kandydata do przejęcia schedy po „Wiesławie"[13].

Karkoszka zaczynał pracę jako kierownik wydziału w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu (1954). Szybko jednak przeniósł się do pracy w aparacie partyjnym. Zanim dotarł na Wybrzeże był kolejno: instruktorem (1954–1958), zastępcą kierownika wydziału (1958–1960) i sekretarzem ekonomicznym Komitetu Warszawskiego PZPR (1960–1970)[14]. Zapewne wtedy poznał Kociołka, po którym miał w przyszłości objąć kierownictwo gdańskiej organizacji partyjnej.

[8] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komitet Centralny PZPR [dalej: AAN, KC PZPR], sygn. 8531, k. 2, Akta osobowe Witolda Konopki, passim; „Głos Wybrzeża", 29 XII 1948; J. Jakubowski, J. Szczeblewski, *PPR-PPS, zjazdy i kongresy, plenarne posiedzenia KC PPR i CKW PPS, władze naczelne, I sekretarze KW PPR, I sekretarze WK i przewodniczący WK PPS 1944–1948*, Warszawa 1985, s. 40.

[9] *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1, *Niepokorni*, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2008, s. 354.

[10] J. Kisielewicz, *Bliżej prawdy o człowieku. Władysław Gomułka (3)*, „Tygodnik Chełmski" 1982, nr 22, s. 3.

[11] AAN, KC PZPR, sygn. CK/X/2713, Akta osobowe Jana Trusza, passim; tamże, sygn. 15193, Akta osobowe Jana Trusza, passim.

[12] Tamże, sygn. 1739 (mf 2897), k. 94,Wyciąg z akt osobowych Stanisława Kociołka, 27 XI 1967 r.

[13] J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 20–21.

[14] AAN, KC PZPR, sygn. 1784, k. 442 (mf 2904), Wniosek o zatwierdzenie Alojzego Karkoszki na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów, 26 V 1975 r.; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 370.

„Spadochroniarze"

Do tej kategorii zaliczam: Domagałę, Machnę, Ptasińskiego i Hołdakowskiego.

Domagała przebywał na Wybrzeżu niecały rok, a jego sekretarzowanie w Gdańsku stanowiło zaledwie antrakt pomiędzy pełnieniem przez niego funkcji wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej (1949–1950) i kierownika Wydziału Ogólnego KC PZPR (1951–1952). Wcześniej zdążył być: instruktorem Wydziału Wojskowego KC PPR (1944–1945), zastępcą kierownika Wydziału Personalnego KC PPR (1945–1948) oraz pierwszym sekretarzem KW PPR i KW PZPR w Łodzi (1948–1949)[15].

Machno należał najpierw do Polskiej Partii Socjalistycznej. W latach 1946–1948 kierował Wojewódzkim Komitetem PPS w Krakowie. Był też członkiem władz centralnych tej partii. Po „zjednoczeniu" PPS i PPR pełnił m.in. funkcje: sekretarza KW PZPR w Katowicach (1948–1950), sekretarza KW PZPR w Szczecinie (1950), sekretarza Warszawskiego Komitetu PZPR (1954–1955), zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR (1955) i kierownika Wydziału Socjalnego KC PZPR (1955–1956)[16].

Hołdakowski zaczynał pracę na stanowisku starszego radcy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL (1961–1965). Do PZPR wstąpił „dopiero" w 1963 r. Miał wtedy 25 lat i – w chwili zapisywania się do partii – był najstarszym spośród wszystkich gdańskich sekretarzy. Następnie był kierownikiem Wydziału Handlu w Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy (1965–1970) i zastępcą przewodniczącego Stołecznej Komisji Planowania (1971–1974). W strukturach KC PZPR zaczął piąć się od połowy lat siedemdziesiątych. W 1979 r. został zastępcą kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia, a w 1980 – zastępcą kierownika Wydziału Handlu i Finansów KC. W latach 1981–1982 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług. Później pełnił funkcje: zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KC (1982–1984), kierownika Wydziału Ekonomicznego KC (1984–1987) i kierownika Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC (1987–1988). W lipcu 1988 r. „spadł" na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku[17].

Ptasiński był najdłużej urzędującym spośród gdańskich sekretarzy, miał też najbujniejszą przeszłość. Nim trafił do Gdańska zdążył być: posłem na Sejm PRL (1952–1957), wiceministrem w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (1952–1954), zastępcą Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego

[15] AAN, KC PZPR, sygn. CK/X/891, Akta osobowe Czesława Domagały, passim; APG, KW PZPR, sygn. 2384/2412, G. Adamczewska, J. Dobrowolski, E. Chobot, A. Wojnarowska-Szczęsna, *PPR, PPS, PZPR. Władze instancji łódzkich i województwa łódzkiego. Delegaci na Zjazdy i Kongresy krajowe. Członkowie centralnych władz partyjnych z Łodzi i województwa łódzkiego. 1945–1975*, Łódź 1985, b.p. [s. 23, 170].

[16] AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII/811, Akta osobowe Józefa Machny, passim.

[17] Tamże, sygn. 2074, k. 186 (mf 3243), Wyciąg z akt osobowych Marka Hołdakowskiego, 5 VI 1988 r.; T. Mołdawa, dz. cyt., s. 360.

(1954–1956) i zastępcą Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej (1956–1960). Pełnił też szereg funkcji partyjnych, m.in. sekretarza KP PPR w Płońsku (1945–1946), kierownika Wydziału Rolnego Komitetu Warszawskiego PPR (1946–1947), kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Warszawskiego PPR (1947), sekretarza KW PPR w Rzeszowie (1947–1948), I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie (1948–1952), I sekretarza KW PZPR w Łodzi (1952) i I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy (1956)[18]. Dodajmy też, że Ptasiński był pułkownikiem Urzędu Bezpieczeństwa oraz bliskim współpracownikiem Gomułki i Mieczysława Moczara.

„Miejscowi"

Do tej kategorii zaliczam: Bejma, Fiszbacha i Bejgera. Co prawda, nie urodzili się oni na Wybrzeżu, lecz związali się z nim przez późniejsze miejsce zamieszkania, szkołę i pracę. Dla przykładu, dziesięcioletni Fiszbach przyjechał wraz z rodziną na Kaszuby w 1945 r. Dorastał w Kartuzach gdzie skończył szkołę podstawową oraz liceum. Tam też podjął pierwszą pracę na stanowisku referenta w Powiatowym Zakładzie Mleczarskim[19].

Wszyscy trzej rozpoczęli działalność w lokalnych strukturach partyjnych niemal równocześnie, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Bejm był I sekretarzem KD Gdańsk-Portowa (1958–1959)[20]; Fiszbach – starszym instruktorem Komitetu Miasta i Powiatu w Elblągu (1963)[21]; Bejger – I sekretarzem KZ Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni (1959–1961)[22]. Z czasem wspinali się coraz wyżej. Bejm został sekretarzem propagandy KM PZPR w Gdańsku (1959–1963) oraz przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku (1963–1969)[23]. Fiszbach z kolei „zaliczył" stanowiska: instruktora Wydziału Rolnego KW PZPR w Gdańsku (1963–1964), sekretarza rolnego KMiP PZPR w Elblągu (1964–1968) i I sekretarza KP PZPR w Tczewie (1968–1971)[24]. W 1969 r. Bejm został przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku[25]. Fiszbach po Grudniu '70 pełnił funkcję sekretarza propagandy, a od 1974 sekretarza organizacyjnego KW PZPR w Gdańsku[26]. Z tych stanowisk mieli oni już wkrótce przeskoczyć wprost do gabinetu pierwszego sekretarza KW. Bejm uczynił to w 1971; Fiszbach w 1975 r. Obaj należeli do zwycięskiej frakcji Gierka i – podobnie jak „towarzysz Edward" – doszli do władzy w rezultacie „pogrudniowego" przetasowania w szeregach partii.

[18] AAN, KC PZPR, sygn. CK/VII/1229, Akta osobowe Jana Ptasińskiego, passim; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. 1944–1956*, t. 1, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 77, 91.

[19] http://starogardgdanski.naszemiasto.pl/archiwum/739996,tadeusz-fiszbach-fragmenty-biografii-z-kartuz-do-tczewa,id,t.html, ostatnie wejście – 12 V 2011 r.

[20] AAN, KC PZPR, sygn. 1784, k. 263, (mf 2904), Wyciąg z akt osobowych Tadeusza Bejma, 8 V 1975 r.

[21] Tamże, k. 128, Wyciąg z akt osobowych Tadeusza Fiszbacha, 2 V 1975 r.

[22] Tamże, sygn. 2073, k. 243, (mf 3242), Wyciąg z akt osobowych Stanisława Bejgera, 22 VI 1988 r.

[23] Tamże, sygn. 1784, k. 263, (mf 2904), Wyciąg z akt osobowych Tadeusza Bejma, 8 V 1975 r.

[24] Tamże, k. 128, Wyciąg z akt osobowych Tadeusza Fiszbacha, 2 V 1975 r.

[25] Tamże, k. 263, Wyciąg z akt osobowych Tadeusza Bejma, 8 V 1975 r.

[26] Tamże, k. 128, Wyciąg z akt osobowych Tadeusza Fiszbacha, 2 V 1975 r.

Kariera Bejgera przebiegała mniej spektakularnie. Można nawet powiedzieć, że co jakiś czas załamywała się. Na początku lat sześćdziesiątych Bejger wyjechał do Aleksandrii, gdzie objął stanowisko wicekonsula (1961–1963). Po powrocie z Afryki był członkiem egzekutywy KM PZPR w Gdyni (1963–1966) i KW PZPR w Gdańsku (1967–1971). W latach 1966–1976 był dyrektorem naczelnym PLO. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych przeniósł się na stanowisko radcy handlowego przy Ambasadzie PRL w Helsinkach (1976–1980). Po czterech latach został ministrem w Urzędzie Gospodarki Morskiej w Gdyni (1980–1982)[27]. Do czynnej polityki wrócił jednak dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego, zastępując – uważanego w KC za zbytniego „liberała" – Fiszbacha.

Warto zauważyć, że Bejm, Fiszbach i Bejger kierowali gdańską organizacją partyjną przez siedemnaście lat (1971–1988). W tym czasie Komitet Centralny zaprzestał przysyłana „w teczkach" pierwszych sekretarzy. Mogło to świadczyć o zatrzymaniu rozbujanej w latach poprzednich karuzeli stanowisk, a także o wzroście znaczenia lokalnych działaczy. Wydaje się, iż „centrala" zaczęła wreszcie liczyć się ze zdaniem miejscowego „aktywu". Ta stabilna sytuacja zmieniła się wraz z mianowaniem Hołdakowskiego, którego krótkie sekretarzowanie przypadło na okres postępującego rozpadu PZPR.

Dwie generacje

Wszyscy gdańscy sekretarze przyszli na świat przed II wojną światową. Najstarszego i najmłodszego dzieliła dwudziestosiedmioletnia różnica wieku, czyli jedno pokolenie. Z racji wieku podzielić ich można na dwie kategorie:

1. „starych", urodzonych w latach 1911–1921 (Konopka, Domagała, Trusz, Machno i Ptasiński);
2. „młodych", urodzonych w latach 1929–1938 (Kociołek, Karkoszka, Bejm, Fiszbach, Bejger i Hołdakowski).

Trzej najstarsi urodzili się jeszcze przed I wojną światową. Byli to: Konopka (1911), Domagała (1911) i Trusz (1913). Machno urodził się w 1915, a Ptasiński w 1921 r. Do grupy „młodych", urodzonych w latach trzydziestych XX wieku, należeli: Karkoszka (1929) Bejm (1929), Bejger (1929), Kociołek (1933), Fiszbach (1935) i Hołdakowski (1938). Nie można bagatelizować czynnika wieku. „Starzy" sekretarze dobrze pamiętali biedę panującą na polskiej wsi w latach „wielkiego kryzysu". Wszyscy też byli świadkami wojennej zawieruchy i biedy pierwszych lat powojennych. Warto również zwrócić uwagę, że „młodzi" sekretarze w dorosłość wkroczyli już w okresie Polski Ludowej.

Kiedy i gdzie związali się z komunizmem? Najstarsi jeszcze przed II wojną światową, w nielegalnych organizacjach partyjnych i młodzieżowych. Czterej pierwsi szefowie gdańskiej PZPR byli typowymi przedwojennymi komunistami.

[27] Tamże, sygn. 2073, k. 243, (mf 3242), Wyciąg z akt osobowych Stanisława Bejgera, 22 VI 1988 r.; T. Mołdawa, dz. cyt., s. 335.

W swych biografiach mieli zarówno epizody konspiracyjne, jak i aresztowania. Domagała np. spędził kilka miesięcy w więzieniu w Piotrkowie (1935) oraz w obozie odosobnienia w Berezie Karuskiej (1936–1937)[28]. Z zachowanych źródeł wynika, że wśród gdańskich sekretarzy było trzech byłych członków Komunistycznej Partii Polski (Konopka, Domagała i Trusz) i trzech członków Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (Konopka, Trusz i Machno). Machno należał także do Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. W czasie II wojny światowej Konopka, Domagała, Trusz i Ptasiński wstąpili do Polskiej Partii Robotniczej; Machno do Robotniczej Partii Polskich Socjalistów i Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica[29].

Biografia Trusza jest charakterystyczna dla wielu przedwojennych komunistów. Urodził się w 1913 r. we wsi Ruda pod Chełmem Lubelskim. Jego ojciec Szymon był ukraińskim chłopem. Trusz zakończył edukację na szkole powszechnej (1929). W wieku lat siedemnastu wstąpił do KZMP, a rok później do KPP (1931). Był aktywistą Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. W 1937 r. lubelski Sąd Okręgowy skazał go na karę siedmiu lat więzienia i dziesięciu lat pozbawienia praw obywatelskich za nielegalną działalność komunistyczną. Miał wówczas 24 lata. W więzieniu przesiedział do września 1939 r.[30]

Zaraz po opuszczeniu więzienia podjął współpracę z Sowietami. Jak sam wspominał, brał wraz z nimi „aktywny udział w likwidacji zbrojnych oddziałów maruderów grabiących ludność [sic!]". Wraz z Armią Czerwoną w październiku 1939 r. przekroczył Bug. Początkowo pracował w Kowlu, jako agitator i milicjant. Następnie zatrudnił się przy spławie drewna na Wołdze. Był też elektromonterem w stoczni i ślusarzem w zakładach wojskowych w mieście Gorki. Wspominał, że w lutym 1942 r. został „zmobilizowany i przesłany, mimo wyraźnej niechęci z mej strony, do Armii gen. [Władysława] Andersa". Z oddziałów Andersa zdezerterował na terenie Uzbekistanu. Wrócił do Gorkiego gdzie w 1943 r. wstąpił do organizowanego przez Wandę Wasilewską Związku Patriotów Polskich. Został wiceprzewodniczącym Zarządu Obwodowego ZPP w Gorkim oraz instruktorem w Zarządzie Centralnym ZPP. W grudniu 1945 r. był delegatem na pierwszy zjazd PPR. Do Polski wrócił kwietniu 1946, podejmując pracę w Wydziale Organizacyjnym KC PPR[31].

W latach sześćdziesiątych w PZPR doszło do zmiany pokoleniowej. Czas „starych" komunistów kończył się. Przedwojennych „weteranów ruchu robotniczego" zastąpili „partyzanci". Należał do nich Ptasiński, który – w przeciwieństwie do swoich poprzedników – karierę partyjną rozpoczął podczas II wojny światowej. W końcu dekady na scenę wkroczyli przedstawiciele kolejnej generacji – tzw. poko-

[28] AAN, KC PZPR, sygn. 13669, k. 1, Akta osobowe Czesława Domagały.

[29] Tamże, sygn. 8531, Akta osobowe Witolda Konopki, passim; tamże, sygn. 13669, Akta osobowe Czesława Domagały, passim; tamże, sygn. 15193, Akta osobowe Jana Trusza, passim; tamże, sygn. 237/XXIII/811, Akta osobowe Józefa Machny, passim; tamże, sygn. CK/VII/1229, Akta osobowe Jana Ptasińskiego, passim.

[30] Tamże, sygn. 15193, Akta osobowe Jana Trusza, passim.

[31] Tamże, sygn. CK/X/2713, k. 4–5, Akta osobowe Jana Trusza.

lenia zetempowskiego. Byli to wychowankowie partyjnych młodzieżówek (ZWM, ZMP, ZMS)[32]. Ich reprezentantem był Kociołek, który – w przeciwieństwie do Ptasińskiego – nie wstąpił do partii czasie wojny, lecz podczas studiów na UW. Do PZPR zapisał się w roku śmierci Stalina (1953).

Począwszy od końca lat sześćdziesiątych rówieśnicy Kociołka zdominowali kierownictwo partyjne. Czy byli ideowcami? Nie wiemy. Z racji „późnego" urodzenia wstępowali od razu do „partii władzy". Nie groziły im nigdy sanacyjne więzienia. Nie brali też udziału w II wojnie światowej. W porównaniu ze swymi starszymi kolegami zaczynali kariery w warunkach wręcz cieplarnianych. Od małego defilowali w pochodach i jeździli na obozy młodzieżowe. Jednocześnie, dorastali w cieniu totalitarnej propagandy i „kultu jednostki".

> W moim odczuciu – wspominał Bejger – był to okres wielkich rewolucyjnych przemian, które zmieniły oblicze mojego kraju, miasta, wsi. Zmieniły moje życie, zapewniły nową wielką przyszłość ludziom wywodzącym się, tak jak ja, z klasy robotniczej, ze wsi. [...] Na pewno w tamtym czasie nie słyszałem o żadnych wypaczeniach. Wierzyłem, że wszystko, co robię służy jak najlepiej klasie robotniczej, interesom ludzi pracy, narodowi. Kiedy [w 1956 r. – P.B.] ujawniono niektóre fakty, kiedy zapoznałem się z różnymi materiałami, choćby z XX Zjazdu KPZR, przeżyłem wielki wstrząs, który został pogłębiony wydarzeniami w Poznaniu[33].

Czy po 1956 r. nadal wierzył w komunizm? Trudno powiedzieć. Rok ten stał się ważną cezurą dla wielu działaczy partyjnych. Część z nich straciła wówczas młodzieńcze złudzenia.

Bejger był typowym przykładem powojennego komunisty. Urodził się w Piątkowie koło Wąbrzeźna w 1929 r. Jego ojciec Leon był kowalem.

> Mieszkaliśmy w tak zwanym sześcioraku. [...] Ojciec był synem fornala, dziadek pracował u niemieckiego »bambra«, czyli kułaka. Jak często bywało w robotniczych rodzinach – ojciec miał dziewięcioro braci i sióstr – przy życiu pozostało tylko siedmioro rodzeństwa. Wszyscy byli robotnikami. Można więc powiedzieć, że pochodzę z typowo robotniczej rodziny pracującej na wsi. [...] Żyło się tym co rodzice zdołali wyhodować. Na ogół nie brakowało chleba, choć bardzo rzadko był [on] okładany kiełbasą, najczęściej twarogiem i gotowaną kapustą. Nie często trafiał na stół drób"[34]

– wspominał po latach. Bejger miał dwóch braci i trzy siostry. Jako pierwszy w rodzinie podjął się działalności politycznej. Pracę zawodową rozpoczął w starostwie powiatowym w Wąbrzeźnie, jako goniec. W 1946 r. wyjechał na Wybrzeże. Tam

[32] A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elit oraz kadr PZPR*, artykuł opublikowany na stronie Ośrodka Myśli Politycznej, zob. http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=103#_ftn1, ostatnie wejście – 12 V 2011 r.

[33] APG, KW PZPR, sygn. 2384/16831, k. 8–9, Wywiad udzielony przez Stanisława Bejgera Andrzejowi Kępińskiemu, Gdańsk 30 VIII 1985 r.

[34] Tamże, k. 1–2.

zdał maturę w III Państwowym Gimnazjum i Liceum (tzw. Topolówka). W 1948 r. zdążył jeszcze wstąpić do PPR. W 1951 ukończył Wyższą Szkołę Handlu Morskiego w Sopocie, a w 1958 r. Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Sopocie. Przez kilka lat pracował w radiu. Był inspektorem audycji. Sprawdzał zgodność radiowych komunikatów z ich – zatwierdzonym przez cenzurę – tekstem. Zaliczył Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu i Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR. W końcu lat pięćdziesiątych znalazł pracę w PLO. Tam też rozpoczął karierę partyjną. Jak sam wspominał, pracując w żegludze zwiedził większość portów świata[35].

Jakie było wykształcenie pierwszych sekretarzy? Z zachowanych dokumentów wynika, że żaden spośród „starych" nie zdobył wyższego wykształcenia. Trusz miał zaledwie podstawowe. Konopka, Domagała, Machno i Ptasiński legitymowali się wykształceniem średnim. Zdając maturę Ptasiński miał 39 lat[36]. Oczywiście wykształcenie formalne nie zawsze przekłada się na wiedzę praktyczną czy umiejętności organizatorskie. Pamiętajmy też, że w czasach II RP matura nie była tak powszechna jak w PRL, czy obecnie. Świadczyła o przynależności do elity. Popularne w okresie budowania Polski Ludowej hasło („Nie matura, a chęć szczera...") nie było wcale pustym sloganem. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w latach sześćdziesiątych. Zmiana pokoleniowa przyniosła ze sobą poprawę wykształcenia pracowników partii. Wszyscy „młodzi" sekretarze legitymowali się już wykształceniem wyższym (Kociołek, Karkoszka, Bejm, Fiszbach, Bejger i Hołdakowski). Dyplom ukończenia wyższej uczelni stał się wręcz standardem.

Jakie uczelnie kończyli? Kociołek i Hołdakowski to absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego; Karkoszka studiował na Politechnice Warszawskiej; Bejm i Bejger ukończyli Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Sopocie; Fiszbach – Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie. Niektórzy uczyli się również w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (Fiszbach i Hołdakowski) oraz w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR (Fiszbach i Bejger). Dwie ostatnie szkoły były prawdziwymi „kuźniami" kadr partyjnych.

Jak widać, „młodzi" sekretarze mieli, w porównaniu do swoich starszych kolegów, nie tylko ułatwiony start w karierze partyjnej, ale też lepsze warunki do nauki. Wyraźny skok poziomu wykształcenia pracowników PZPR świadczył także o postępującej biurokratyzacji partii, wyrażającej się w staranniejszym doborze kadr. Z nutą ironii można powiedzieć, że wspomniana już „chęć szczera" przestała wystarczać.

Kim byli z zawodu? Z ankiet personalnych wynika, że wśród gdańskich sekretarzy było: czterech magistrów ekonomii (Bejm, Fiszbach, Bejger i Hołdakowski), jeden doktor nauk technicznych (Fiszbach), jeden magister socjologii (Kociołek), jeden inżynier budownictwa lądowego (Karkoszka), jeden nauczyciel (Kociołek), jeden murarz (Ptasiński) i jeden elektromonter (Trusz). Z partyjnych opracowań możemy dowiedzieć się, że Machno nie miał żadnego zawodu. Nie udało mi się

[35] Tamże, k. 15.

[36] AAN, KC PZPR, sygn. CK/VII/1229, k. 7, Akta osobowe Jana Ptasińskiego.

natomiast ustalić wyuczonego zawodu Konopki i Domagały. W wewnątrzpartyjnych opracowaniach zawód Konopki określono mianem „pracownika partyjnego", a Domagałę sklasyfikowano jako „pracownika umysłowego"[37].

Wróćmy na moment do kwestii pochodzenia sekretarzy. Rubryka określająca tzw. pochodzenie społeczne dziś już nie funkcjonuje. W czasach PRL była jednak ważnym punktem we wszystkich ankietach personalnych. Pomimo oficjalnej „bezklasowości" społeczeństwo dzielono bowiem na trzy kategorie: „robotników", „chłopów" i tzw. inteligencję pracującą. Z jakich rodzin pochodzili zatem pierwsi sekretarze? Najczęściej z wiejskich i robotniczych. Aż siedmiu z nich pochodziło ze wsi (Domagała, Trusz, Ptasiński, Karkoszka, Bejm, Fiszbach i Bejger). Jedynie czterech urodziło się w mieście (Konopka, Machno, Kociołek i Hołdakowski). Dodajmy, że Kociołek i Hołdakowski byli rodowitymi warszawiakami. Przeszło połowa sekretarzy deklarowała się, jako synowie robotników (Machno, Ptasiński, Karkoszka, Bejm, Fiszbach i Bejger). Co piąty podawał się za syna chłopa (Domagała i Trusz) lub „inteligenta" (Kociołek i Hołdakowski). Tylko „pochodzenie społeczne" Konopki wydaje się niejasne, gdyż w dokumentach partyjnych określone jest dość enigmatycznie, mianem „drobnomieszczańskiego"[38]. W sumie więc ośmiu na jedenastu pierwszych sekretarzy (73 proc.) określało swoje „pochodzenie społeczne" jako „robotnicze" lub „chłopskie".

Dalsze losy

Patrząc na losy gdańskich sekretarzy widzimy, że dla części z nich praca na Wybrzeżu stała się trampoliną do dalszej kariery. Dla innych - początkiem jej schyłku. Ze względu na przebieg karier podzieliłem ich na dwie kategorie: „wschodzące" i „gasnące gwiazdy".

Podziałowi temu wymyka się Domagała, którego kariera - po początkowym awansie - stanęła w miejscu. Po opuszczeniu Wybrzeża pełnił on funkcje: kierownika Wydziału Ogólnego KC PZPR (1951–1952), podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa (1952–1957), posła na Sejm PRL (1952–1956 i 1965–1972), inspektora Wydziału Rolnego KC PZPR (1957–1958), członka egzekutywy KW PZPR w Kielcach i przewodniczącego PWRN w Kielcach (1958–1965) oraz I sekretarza KW PZPR w Krakowie (1965–1971)[39]. Zmarł w 1998 r.

Brak materiałów źródłowych nie pozwala w chwili obecnej na odtworzenie dalszych losów Trusza[40]. Na podstawie „milczenia źródeł" można jednak wnioskować, że po opuszczeniu Gdańska nie pełnił on zbyt ważnych funkcji partyjnych[41].

[37] W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczeblewski, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Część II. Członkowie władz centralnych oraz I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR. 21 XII 1948–31 XII 1982*, Warszawa 1983, s. 303.

[38] W praktyce terminem tym określano zazwyczaj rzemieślnika lub drobnego kupca.

[39] AAN, KC PZPR, sygn. CK/VII/235, Akta osobowe Czesława Domagały, passim; T. Mołdawa, dz. cyt., s. 205.

[40] Zmarł w 2004 r.

[41] Więcej na temat postaci Trusza oraz okoliczności jego odwołania, zob. *Towarzysz Trusz musi odejść!!! O gdańskim Październiku '56 z Piotrem Brzezińskim, historykiem z Instytutu Pamięci Narodowej, który przygotowuje publikację o sekretarzach KW PZPR w Gdańsku rozmawia Barbara Szczepuła*, „Polska. Dziennik Bałtycki", dodatek „Rejsy", 28 X 2011, s. 18.

Zmarł w 2004 r.

Hołdakowski, choć uczestniczył w obradach „okrągłego stołu"[42], po samorozwiązaniu PZPR nie odegrał żadnej roli politycznej. Był już wówczas ciężko chory. Zmarł w 1991 r.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej losom pozostałych sekretarzy.

„Wschodzące gwiazdy"

W grupie „wschodzących gwiazd" znaleźli się: Machno, Kociołek, Karkoszka i Bejm.

Machno już w trakcie pracy w Gdańsku został przewodniczącym Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi (1957–1961). Po opuszczeniu Wybrzeża piastował stanowiska: podsekretarza stanu w Ministerstwie Żeglugi (1960–1965), sekretarza Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich (1965–1971) i sekretarza Frontu Jedności Narodu (1971–1973)[43]. Zmarł w 1976 r.

Karkoszka i Bejm łatwo odnaleźli się we władzach centralnych. Karkoszka był kolejno: ministrem budownictwa (1971–1975), wicepremierem (1975–1976), sekretarzem KC (1976–1980), przewodniczącym Rady Narodowej m. st. Warszawy (1976–1981), członkiem Biura Politycznego KC PZPR (1980) i posłem na Sejm PRL (1976–1985)[44]. Zmarł w 2001 r.

Bejm przez dziesięć lat był członkiem KC (1971–1981). Przez okres jednej kadencji był też posłem na Sejm PRL (1972–1976). Po opuszczeniu Gdańska pełnił funkcje: wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli (1975–1985), ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska (1975–1976), ministra komunikacji (1976–1977) i członka Rady Ministrów (1977–1980)[45]. Zmarł w 1988 r.

Nieco inaczej było z Kociołkiem, którego kariera nabrała rozpędu w końcu lat sześćdziesiątych. Jako jedyny z gdańskich sekretarzy został jednocześnie członkiem Biura Politycznego KC PZPR (1968). Po opuszczeniu Wybrzeża objął funkcję wicepremiera i sekretarza Komitetu Centralnego (1970). Miał zaledwie 37 lat. Niespodziewany kres jego błyskotliwej kariery nastąpił w grudniu 1970 r., gdy - za sprawą niefortunnego przemówienia - stał się współwinnym masakry gdyńskich robotników. Po obaleniu Gomułki stracił swego protektora i wszystkie stanowiska (1971). Lata siedemdziesiąte spędził na swoistym „zesłaniu", będąc kolejno: ambasadorem PRL w Belgii (1971–1978), prezesem Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (1978–1980) i ambasadorem PRL w Tunezji (1980). Oczywiście, znając trzy języki obce, nadawał się do pracy w dyplomacji lepiej niż większość

[42] A. Garlicki, *Rycerze Okrągłego Stołu*, Warszawa 2004, s. 9.

[43] AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII/811, Akta osobowe Józefa Machny, passim; T. Mołdawa, dz. cyt., s. 212–213.

[44] T. Mołdawa, dz. cyt., s. 370.

[45] Tamże, s. 335.

jego partyjnych kolegów. Wątpliwe jednak, aby wysłano go tam jedynie z uwagi na zdolności lingwistyczne. W rzeczywistości został przeniesiony w stan politycznej hibernacji. Na drugą szansę przyszło mu czekać aż do 1980 r., kiedy to – po raz drugi w karierze – mianowano go I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR[46]. Odium „kata Trójmiasta" okazało się jednak zbyt ciężkie. W 1982 r. Kociołek poprosił o ponowne przeniesienie do dyplomacji. „Czym argumentował? Tym, że atmosfera, jaka powstała wokół niego w związku z wydarzeniami grudniowymi, jest dla niego trudna. Ataki mnożyły się. Mógłby czuć się źle przychodząc do POP, które zachowywały się tak wobec niego, że jest to obrzydliwe wobec niego. Dostał mało głosów na Konferencji Warszawskiej, najmniej głosów na Zjeździe. Wróci do pracy w dyplomacji i będzie sterował z innej pozycji"[47] – czytamy w protokole posiedzenia Biura Politycznego KC z maja 1982 r. Na ironię losu zakrawał jedynie fakt, że słowa te wypowiedział gen. Wojciech Jaruzelski, który w 1970 r. stał na czele wojska strzelającego do gdyńskich robotników.

Kociołek został mianowany ambasadorem w ZSRR (1982). Wydaje się, że nie była to degradacja. Raczej chwilowe odsunięcie w cień. Moskwa była wówczas najważniejszym sojusznikiem PRL a nie przechowalnią politycznych emerytów. Pełnił tę funkcję do 1985 r. W ocenie Antoniego Dudka, odwołanie go ze stanowiska ambasadora było „logiczną konsekwencją" zaangażowania się ekipy Jaruzelskiego w poparcie dla rozpoczynającej się w Związku Radzieckim *pierestrojki*[48]. Po 1985 r. Kociołek definitywnie wycofał się z polityki. Do dziś jest on – obok Jaruzelskiego – głównym oskarżonym w trwającym od 1995 r. procesie o „sprawstwo kierownicze" grudniowej masakry. Mieszka w Warszawie.

„Gasnące gwiazdy"

Do tej kategorii zaliczam: Konopkę, Ptasińskiego, Fiszbacha i Bejgera.

Po opuszczeniu Gdańska Konopka zrezygnował z pracy w aparacie partyjnym. Przekwalifikował się na dziennikarstwo. Był prezesem wydawnictwa „Książka i Wiedza", a także – do czasu przejścia na emeryturę – redaktorem naczelnym miesięcznika „Wiedza i Życie"[49]. Zmarł w 1995 r.

Pozostali trzej sekretarze, zaraz po zakończeniu swych kadencji, zostali wysłani na placówki dyplomatyczne.

Ptasiński został ambasadorem w ZSRR (1968–1971), a później wiceprezesem Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (1972–1982)[50]. Pełnił też – raczej fasadową – funkcję członka Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku

[46] AAN, KC PZPR, sygn. 1831, k. 115, (mf 3000), Wyciąg z akt personalnych Stanisława Kociołka, 29 IV 1982 r.

[47] Tamże, k. 146, Protokół z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 18 V 1982 r.

[48] A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 23.

[49] J. Kisielewicz, dz. cyt., s. 3; *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1, dz. cyt., s. 354.

[50] AAN, KC PZPR, sygn. CK/VII/1229, k. 65–66, Akta osobowe Jana Ptasińskiego.

Bojowników o Wolność i Demokrację. O ile praca w spółdzielczości była typową synekurą, o tyle posada ambasadora w ZSRR stanowić mogła odskocznię do dalszej kariery. Podobnie jak w przypadku Kociołka, kariera Ptasińskiego załamała się wraz z odsunięciem od władzy Gomułki. Właśnie wtedy przeniesiono go do CZSP. Ptasiński zostawił po sobie szereg wspomnień. Część z nich ukazała się drukiem. Mieszka w Warszawie.

Fiszbacha zdjęto ze stanowiska pierwszego sekretarza niecały miesiąc po wprowadzeniu stanu wojennego. Jako sygnatariusz „porozumień gdańskich" nie pasował do „wojennej" rzeczywistości. Został radcą Ambasady PRL w Helsinkach (1982–1986), a później doradcą ministra spraw zagranicznych (1987–1989)[51]. Jego gwiazda rozbłysnęła raz jeszcze w 1989 r., gdy został wybrany wicemarszałkiem „sejmu kontraktowego". W lipcu 1989 r. rozważano jego kandydaturę na stanowisko prezydenta PRL[52]. Podjęta przez niego próba założenia Polskiej Unii Socjaldemokratycznej okazała się niewypałem (1990). W latach dziewięćdziesiątych Fiszbach pełnił funkcję doradcy w ministerstwie spraw zagranicznych, ambasadora RP na Łotwie i radcy handlowego w Oslo[53]. Mieszka w Gdańsku.

Bejger wkrótce po „zdjęciu" ze stanowiska pierwszego sekretarza KW mianowany został ambasadorem PRL w Austrii (1988). Pełnił tę funkcję do 1990 r.[54] Następnie przeszedł na emeryturę. Mieszka w Gdyni.

Trudno nie zauważyć, że pomimo zdjęcia ze świecznika ludzie ci szybko znajdowali nowe, „ciepłe" posady. Partia dokonywała zmian kadrowych, lecz nie zapominała o swoich, odsuniętych na boczny tor, działaczach.

Wnioski

Statystyczny pierwszy sekretarz KW PZPR w Gdańsku urodził się przed II wojną światową. Nie pochodził z Wybrzeża, choć czasem mógł być z nim związany poprzez pracę, zamieszkanie lub naukę. Urodził się w małej miejscowości. W ubogiej, robotniczej lub chłopskiej, rodzinie. Nim trafił do partii był najczęściej członkiem komunistycznej organizacji młodzieżowej. Przez krótki czas pracował w wyuczonym zawodzie, po czym przenosił się do pracy w aparacie partyjnym. W chwili wstępowania do partii komunistycznej miał od 18 do 25 lat. Przeszło połowa gdańskich sekretarzy należała do PZPR od samego początku jej istnienia. Wszyscy pozostali członkami partii aż do śmierci lub do chwili rozwiązania PZPR w styczniu 1990 r.

[51] T. Mołdawa, dz. cyt., s. 349

[52] http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,6730636,Tadeusz_Fiszbach__Pucz__To_bylo_mozliwe.html, ostatnie wejście – 12 V 2011 r.

[53] *Kto jest kim w regionie gdańskim*, Gdańsk 1993, s. 66; *Kto jest kim w województwie pomorskim*, Gdańsk 2000, s. 62; http://starogardgdanski.naszemiasto.pl/archiwum/739996,tadeusz-fiszbach-fragmenty-biografii-z-kartuz-do-tczewa,id,t.html, ostatnie wejście – 12 V 2011 r.

[54] T. Mołdawa, dz. cyt., s. 335.

W momencie obejmowania stanowiska szefa Komitetu Wojewódzkiego statystyczny sekretarz liczył ponad 41 lat. Miał za sobą przynajmniej kilka lat pracy na kierowniczych stanowiskach partyjnych w innych województwach lub na niższych stanowiskach w KC. Zdarzało się też, że „spadał" do Gdańska z wysokiego stanowiska partyjnego lub ministerialnego. W tym przypadku jego „transfer" na Wybrzeże mógł być swoistą degradacją i zwiastunem schyłku partyjnej kariery.

Wszyscy sekretarze sprawujący swe funkcje przed rokiem 1960 należeli do przedwojennych organizacji komunistycznych. Mieli na ogół średnie wykształcenie. Począwszy od 1967 r. wszyscy kolejni sekretarze legitymowali się wykształceniem wyższym. Część z nich skończyła dodatkowo szkoły partyjne (WUML, WSNS).

Kadencja statystycznego sekretarza nie przekraczała czterech lat. Jego rola w partyjnej hierarchii była ściśle określona i w dużym stopniu ograniczona dyrektywami KC. Znamienne było, że tylko Kociołek zdołał połączyć stanowisko szefa gdańskiego KW z funkcją członka Biura Politycznego KC PZPR. Spośród pozostałych sekretarzy Fiszbach, Bejger i Hołdakowski osiągnęli „zaledwie" pozycję zastępców członka Biura Politycznego[55]. Wydaje się zatem, że gdańscy sekretarze nie odgrywali zbyt ważnej roli w pracach Komitetu Centralnego.

Po zakończeniu kadencji na Wybrzeżu – w zależności od dalszego rozwoju kariery – dotychczasowi pierwsi sekretarze KW przechodzili do pracy w centralnym aparacie partyjnym i rządowym bądź „miękko lądowali" w którejś ze spółdzielni lub placówek dyplomatycznych. Warto też podkreślić, że żaden spośród nich nie zrobił spektakularnej kariery politycznej po 1989 r.

Byli to zazwyczaj ludzie wywodzący się z ubogich rodzin, którzy dopiero w Polsce Ludowej skorzystali z niedostępnego dla ich rodziców „awansu społecznego". W ten sposób rodziła się nowa elita komunistycznej Polski. Ludzie ci byli zarazem głównymi beneficjentami nowego systemu. Trudno się dziwić, że pozostali mu wierni do końca.

[55] Fiszbach był zastępcą członka BP KC PZPR w latach 1980–1981, Bejger w latach 1982–1988, a Hołdakowski w latach 1988–1990, zob. tamże, s. 335, 349, 360.

Aneks nr 1

Pierwsi sekretarze KW PZPR w Gdańsku (1948–1990): podstawowe dane ankietowe

Imię i nazwisko	Data ur.	Miejsce ur.	„Pochodzenie społeczne"	Wykształcenie	Zawód wyuczony	Ukończona szkoła wyższa	Przynależność partyjna (do 1939)	Przynależność partyjna (1939–1945)	Przynależność partyjna (po 1945)
Witold Konopka	13 II 1911	Radom	„Drobnomieszczańskie"	Średnie	b.d.	—	KZMP, KPP	PPR	PZPR (od 1948)
Czesław Domagała	27 VIII 1911	Bogumiłowice (Łódzkie)	„Chłopskie"	Średnie	b.d.	—	KPP	PPR	PZPR (od 1948)
Jan Trusz	25 V 1913	Ruda (Lubelskie)	„Chłopskie"	Podstawowe	Elektromonter	—	KZMP, KPZU, KPP	ZPP, PPR	PZPR (od 1948)
Józef Machno	6 IX 1915	Kielce	„Robotnicze"	Średnie	Bez zawodu	—	KZMP, MOPR	RPPS, PPS-Lewica	OMTUR, PPS, PZPR (od 1948)
Jan Ptasiński	21 IV 1921	Dłutowo (Mazowsze)	„Robotnicze"	Średnie	Murarz	—	—	Sierp i Młot, GL, AL, PPR	PZPR (od 1948)
Stanisław Kociołek	3 V 1933	Warszawa	„Inteligenckie"	Wyższe	Nauczyciel, Socjolog	UW	—	–	ZMP, ZMS, PZPR (od 1953)
Alojzy Karkoszka	15 VI 1929	Roczyny (Małopolska)	„Robotnicze"	Wyższe	Inż. bud. lądowego	PW	—	—	ZWM ZMP, PZPR (od 1949)
Tadeusz Bejm	27 IV 1929	Kuźnica Stara (Śląsk)	„Robotnicze"	Wyższe	Ekonomista	WSE Sopot	—	—	PZPR (od 1953)
Tadeusz Fiszbach	4 XI 1935	Dobraczyn (Lwowskie)	„Robotnicze"	Wyższe	Ekonomista, Dr n. technicznych	WSR Olsztyn, WSNS, SGPiS	—	—	ZMP, PZPR (od 1958)
Stanisław Bejger	12 XI 1929	Piątkowo (Kujawy)	„Robotnicze"	Wyższe	Ekonomista	WSHM Sopot, WSE Sopot, WSNS	—	—	PPR (od 1948), PZPR (od 1948)
Marek Hołdakowski	30 VI 1938	Warszawa	„Inteligenckie"	Wyższe	Ekonomista	UW, SGPiS,	—	—	ZMP, ZMS, PZPR (od 1963)

Aneks nr 2

Pierwsi sekretarze KW PZPR w Gdańsku (1948–1990): skrótowy przebieg karier

Imię i nazwisko	Stanowiska partyjne w PPR/PZPR	Inne funkcje pełnione w PRL
Witold Konopka	I sekretarz KW PPR w Lublinie (1945), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1948–1950)**	Pełnomocnik PKWN ds. reformy Rolnej w Rzeszowie (1944)
Czesław Domagała	Instruktor Wydziału Wojskowego KC PPR (1944–1945), Z-ca kierownika Wydziału Personalnego KC PPR (1945–1948), I sekretarz KW PPR w Łodzi (1948), I sekretarz KW PZPR w Łodzi (1948–1949), Z-ca przewodniczącego CKKP (1949–1950), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1950–1951)**, Kierownik Wydziału Ogólnego KC (1951–1952), Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa (1952–1957), Inspektor Wydziału Rolnego KC PZPR (1957–1958), Członek egzekutywy KW PZPR w Kielcach (1958–1965), I sekretarz KW PZPR w Krakowie (1965–1971)	Przew. PWRN w Kielcach (1958–1965), Poseł na Sejm PRL (1952–1956 i 1965–1972)
Jan Trusz	Instruktor Wydziału Organizacyjnego KC PPR (1946–1948), Sekretarz KW PPR w Kielcach (1948), Przew. WKKP przy KW PZPR w Kielcach (1948–1949), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1951–1956)**	b.d.
Józef Machno	Sekretarz KW PZPR w Katowicach (1948–1950), Inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR (1950–1951), Sekretarz KW PZPR w Szczecinie (1950), Inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR (1953–1954), Sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1954–1955), Z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR (1955), Kierownik Wydziału Socjalnego KC PZPR (1955–1956), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1956–1960)**	I sekretarz WK PPS w Krakowie (1946–1948), Podsekretarz stanu w Ministerstwie Żeglugi (1960–1965), Sekretarz TRZZ (1965–1971), Sekretarz FJN (1971–1973)
Jan Ptasiński	Sekretarz KP PPR w Płońsku (1945–1946), Kierownik Wydziału Rolnego Komitetu Warszawskiego PPR (1946–1947), Kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Warszawskiego PPR (1947), Sekretarz KW PPR w Rzeszowie (1947–1948), I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie (1948–1952), I sekretarz KW PZPR w Łodzi (1952), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1960–1967)**	Wiceminister MBP (1952–1954), Z-ca przewodniczącego Kds.BP (1954–1956), Z-ca Komendanta Głównego MO (1956–1960), Poseł na Sejm PRL (1952–1957 i 1961–1965) Ambasador PRL w ZSRR (1968–1971), Wiceprezes zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (1972–1982)
Stanisław Kociołek	Sekretarz KU PZPR UW (1956–1958), I sekretarz KD PZPR Warszawa-Śródmieście (1963–1964), I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1964–1967), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1967–1970)**, Członek BP KC PZPR (1968–1971), Sekretarz KC PZPR (1970–1971), I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1980–1982)	I sekretarz Komitetu Warszawskiego ZMS (1958–1960), Sekretarz KC ZMS (1960–1963), Poseł na Sejm PRL (1965–1972), Wicepremier PRL (1970), Ambasador PRL w Belgii i Luksemburgu (1971–1978), Prezes zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (1978–1980), Ambasador PRL w Tunezji (1980), Ambasador PRL w ZSRR (1982–1985)
Alojzy Karkoszka	Sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1960–1970), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1970–1971)**, Sekretarz KC PZPR (1976–1980), I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1976–1980), Członek BP KC PZPR (1980)	Minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych (1971–1975), Wicepremier (1975–1976), Przewodniczący RN m.st. Warszawy (1976–1981), Poseł na Sejm PRL (1976–1985)
Tadeusz Bejm	I sekretarz KD PZPR Gdańsk-Portowa (1958–1959), Sekretarz KM PZPR w Gdańsku (1959–1963), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1971–1975)**	Przew. PMRN w Gdańsku (1963–1969), Przew. PWRN w Gdańsku (1969–1972), Poseł na Sejm RP (1972–1976), Minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska (1975–1976), Minister komunikacji (1976–1977), Minister-członek RM (1977–1980), Wiceprezes NIK (1977–1985)
Tadeusz Fiszbach	Starszy instruktor KMiP PZPR w Elblągu (1963), Instruktor Wydziału Rolnego KW PZPR w Gdańsku (1963–1964), Sekretarz KMiP PZPR w Elblągu (1964–1968), I sekretarz KP PZPR w Tczewie (1968–1971), Sekretarz ds. propagandy KW PZPR w Gdańsku (1971–1974), Sekretarz ds. organizacyjnych KW PZPR w Gdańsku (1974–1975), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1975–1982)**, Z-ca członka BP KC PZPR (1980–1981)	Poseł na Sejm PRL (1976–1985), Radca Ambasady PRL w Helsinkach (1982–1986), Doradca w MSZ (1987–1989), Wicemarszałek Sejmu PRL (1989)

Stanisław Bejger	I sekretarz KZ PZPR PLO w Gdyni (1959–1961), Członek egzekutywy KM PZPR w Gdyni (1959–1961 i 1963–1966), Członek egzekutywy KW PZPR w Gdańsku (1967–1971), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1982–1988)**, Z-ca członka BP KC PZPR (1982–1988)	Wicekonsul PRL w Aleksandrii (1961–1963), Radca Ambasady PRL w Helsinkach (1976–1980), Minister w Urzędzie Gospodarki Morskiej (1981–1982), Poseł na Sejm PRL (1985–1989), Ambasador PRL w Austrii (1988–1989)
Marek Hołdakowski	Z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR (1979–1980), Z-ca kierownika Wydziału Handlu i Finansów KC PZPR (1980–1981), Z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR (1982–1984), Kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR (1984–1987), Kierownik Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC PZPR (1987–1988), **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku (1988–1990)**, Z-ca członka BP KC PZPR (1988–1990)	Podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług (1981–1982)

*

Summary

First Secretaries. The attempt at collective portrayal of the Party's elite based on the Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party (KW PZPR) in Gdańsk (1948-1990)

The article attempts to outline the collective portrayal of the Party's voivodeship (first-level unit of Polish local government and administration) elite and present briefly biographies of KW PZPR's First Secretaries who held the post in Gdańsk between 1948 and 1990. The author describes their achievements within the boundaries of Gdańsk region and subjects to scrutiny the mechanism for recruiting new Party members. Additionally, Brzeziński analyses the shifts in crucial posts of the Voivodeship Committee throughout different stages in the PRL's (People's Republic of Poland) history, especially during the so-called "Polish months".

SEBASTIAN DRABIK
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

Członkowie wojewódzkiej organizacji PZPR w Krakowskiem w latach 1956-1975

W interesującym nas przedziale czasu PZPR była organizacją o specyficznym charakterze. Posiadała ona niczym nieskrępowany monopol na sprawowanie władzy, a zarazem nie podlegała demokratycznej kontroli przez wyborców (jej przedstawiciele mieli nieograniczony wpływ na kształt list wyborczych, które de facto gwarantowały osobom umieszczonym na tzw. miejscach mandatowych uzyskanie mandatu poselskiego). Wszystkie dziedziny życia publicznego w mniejszym lub większym stopniu zależały od działań podejmowanych przez partię. W takiej sytuacji członkostwo w tej strukturze nabierało zupełnie innego znaczenia niż ma to miejsce w państwach, gdzie występuje pluralizm polityczny. Motywem wstąpienia w szeregi partyjne przestawało być w znacznej mierze przekonanie, ideologia, czy też program. Najważniejsza stawała się świadomość przywilejów i ułatwień w życiu, jakie dawało członkostwo. Oczywiście taka postawa miała bardzo duży wpływ na funkcjonowanie partii i determinowała stosunek do niej. Dla każdej organizacji sprawą fundamentalną są ludzie do niej przynależący, bo to oni decydują o jej znaczeniu i sile. Naturalnie, w przypadku organizacji masowych, a z taką mamy tu do czynienia, ważne są przede wszystkim statystyki ukazujące jej liczebność i jakość. Każdy teren, na jakim funkcjonowała PZPR, miał swoją specyfikę i wymagał nieco odmiennego podejścia, jeśli chodzi o tzw. masy członkowskie. W tej pracy punktem odniesienia jest teren województwa krakowskiego od październikowego przełomu w 1956 r. po reformę administracyjną kraju w połowie lat siedemdziesiątych.

Członkostwo – zagadnienia wstępne

Kwestię członkostwa formalnie określał Statut Partii. Choć ulegał on pewnym zmianom, w tej sprawie reguły były raczej trwałe. Wymagania, jakie winien

spełniać członek partii, były ściśle zdefiniowane. Był on zobowiązany walczyć o sprawę ludu pracującego i socjalizm, brać czynny udział w zebraniach i działalności swojej organizacji partyjnej, i strzec „ideowej i organizacyjnej jedności partii". Winien on także przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, dbać o wysoki poziom moralny, być skromnym, szczerym i uczciwym, strzec szeregów partyjnych przed przenikaniem elementów obcych ideowo, zwalczać wrogą działalność wobec Polski Ludowej oraz wyjaśniać bezpartyjnym politykę partii[1]. Wymienione sformułowania miały raczej charakter deklaratywny, a rzeczywiste postępowanie osób należących do partii (także tych zajmujących wysokie stanowiska w hierarchii) często radykalnie odbiegało od oficjalnie przedstawianych pryncypiów[2]. Niewątpliwie trudności w ich egzekwowaniu wynikały z różnych przyczyn. Sporą rolę odgrywała duża liczba członków, ale także lokalne układy i koterie chroniące swych członków oraz pewna indolencja zwierzchników, dla których najważniejszy był *de facto* stan ilościowy danej organizacji. W przeciwieństwie do powinności, prawa członkowskie były dość nieliczne i sformułowane w jeszcze większym stopniu ogólności. Zakładały one możliwość zabierania głosu na zebraniach partyjnych i pozwalały na krytykę innych członków, zapewniały czynny i bierny udział w wyborach władz oraz przewidywały możliwość zwracania się w każdej sprawie do instancji partyjnej dowolnego szczebla, z KC włącznie[3]. Praktyka postępowania w tym względzie nie była zgodna z literą statutu. Wpływ szeregowego członka partii, czy też nawet delegata do organów kolegialnych (Komitet Wojewódzki i Komitet Centralny) na linię PZPR był znikomy, natomiast swobodnie mógł on poruszać tematy gospodarcze, oświatowe itp., oczywiście w określonych ramach. Warto jeszcze w tym miejscu pokrótce wspomnieć o mechanizmach dotyczących przyjmowania do partii oraz usuwania z jej szeregów. Będzie to pomocne w analizowaniu partyjnej statystyki w województwie krakowskim.

Przepisy regulujące przynależność do partii zakładały, że może do niej przystąpić każda osoba pełnoletnia (licząca osiemnaście lat)[4]. Pewna modyfikacja w tym aspekcie nastąpiła po V Zjeździe PZPR w grudniu 1971 r., kiedy to wprowadzono zapis, że młodzież do lat dwudziestu czterech może być przyjęta, jeśli należała wcześniej do organizacji będących zapleczem PZPR (Związek Młodzieży Socjalistycznej) i ZSL (Związek Młodzieży Wiejskiej). Sam proces włączenia w struktury pezetpeerowskie miał charakter dwuetapowy. Najpierw osoba ubiegająca się o członkostwo musiała przejść tzw. staż kandydacki[5]. Aby go rozpocząć, konieczne było uzyskanie rekomendacji od dwóch dotychczasowych członków PZPR, należących do niej co najmniej dwa lata (od 1971 r. trzy lata). Decyzję o przyjęciu w poczet kandydatów podejmowało zebranie podstawowej organizacji partyjnej, potem podlegała ona zatwierdzeniu przez egzekutywę właściwego komitetu powiatowego. Okres kandydowania formalnie miał trwać rok (w wyjątkowych przypadkach przewidywano jego przedłużenie do dwóch lat). Po jego upływie następowało włączenie w skład partii, także na podstawie decyzji POP zatwierdzonej przez instancję powiatową. Od dnia podjęcia takiej uchwały liczono staż partyjny[6]. Miało to duże znaczenie, zwłaszcza kiedy członek starający się o awans, czy też świadczenia emerytalno-rentowe musiał wykazać się udokumentowanym odpowiednio długim okresem przynależności partyjnej.

Dla lepszego rozeznania w sprawach formalnych warto wspomnieć jeszcze o kilku sprawach. Jeśli chodzi o kary partyjne, ich hierarchia wyglądała następująco: upomnienie, nagana, nagana z ostrzeżeniem, pozbawienie prawa zajmowania odpowiedzialnych stanowisk na czas określony, wydalenie z partii. Decyzję w tej materii podejmowały komitety partyjne i/lub komisje kontroli partyjnej odpowiedniego szczebla. W tym miejscu zaznaczam, że istniała różnica między wydaleniem, a skreśleniem. To pierwsze, jako najwyższa kara statutowa, winno było być stosowane „tylko w wypadku poważnych przewinień". Takie ogólnikowe stwierdzenie pozostawiało dużą swobodę interpretacji. Natomiast skreślenie z listy członków mogło być wynikiem nie wywiązywania się z obowiązków, nie płacenia składki członkowskiej przez co najmniej trzy miesiące oraz obojętnego stosunku do partii i braku przejawów uczestnictwa w jej życiu. Możliwe było także opuszczenie szeregów PZPR na własną prośbę. Kary partyjne lub skreślenie dotyczyły także kandydatów. Ważnym czynnikiem wpływającym na liczebność partii na danym terenie były zmiany miejsca pracy lub zamieszkania przez członków i kandydatów. Konsekwencją tego było przeniesienie do organizacji partyjnej, na terenie której dana osoba aktualnie przebywała. Nim przejdę do omówienia statystyki partyjnej w województwie krakowskim, pragnę zwrócić uwagę na pewne zjawiska dotyczące PZPR w skali ogólnopolskiej, ponieważ znajdowały one także swoje odbicie na poziomie wojewódzkim. W omawianym okresie (1956-1975) liczba członków partii na terenie całego kraju ulegała pewnym wahaniom o różnym natężeniu. Do czynników mających na nią duży wpływ należały kryzysy społeczno-polityczne takie jak Październik '56, Grudzień '70, w mniejszym stopniu Marzec '68 i obchody Millennium Chrztu Polski w 1966 r. Istotne były także akcje weryfikacji legitymacji partyjnych, mające na celu usunięcie z szeregów członkowskich osób uznanych za niepożądane. W interesującym nas okresie miały miejsce trzy takie akcje weryfikacyjne. Odbyły się one w latach 1957-1958, 1967-1968 i 1974-1975. W chwili przejęcia sterów władzy przez ekipę Władysława Gomułki (jesień 1956) PZPR liczyła 1 mln 377 tys. członków. Jej skład socjalny wyglądał wtedy następująco: 44,6% to robotnicy, 12,8% chłopi, 39,5% pracownicy umysłowi oraz 3,1% inni[7]. Poniższa tabela ukazuje liczebność partii w wybranych latach:

[1] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez VI zjazd PZPR w grudniu 1971 r.*, Łódź 1974, s. 25.

[2] W pierwszej części pracy została opisana tzw. sprawa myślenicka (grudzień 1962), dotycząca niewłaściwego zachowania i nadużywania alkoholu przez członków powiatowej organizacji PZPR w Myślenicach. Mimo poważnych naruszeń statutu, kary nie były wtedy zbyt wysokie.

[3] *Statut* ..., s. 26.

[4] *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*, pod red. A. Łopatki, Warszawa-Poznań 1968, s. 77.

[5] *Statut* ..., s. 26.

[6] *Organizacja społeczeństwa*..., s. 78.

[7] W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny PZPR w regionie krakowskim w latach 1948-1959*, Kraków 1981, s. 182.

Tabela 1. Liczba członków PZPR w Polsce w wybranych latach.

Rok	Liczba członków w tysiącach
1958	1 023
1960	1 154
1966	1 894
1970	2 320

Źródło: *Organizacja społeczeństwa...*, s. 77; W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny PZPR w regionie krakowskim w latach 1948-1959*, Kraków 1981, s. 185-190; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 277.

Z powyższych danych wynika, że w okresie tzw. małej stabilizacji następował stały wzrost liczebności szeregów partyjnych. Jedyny większy ubytek członków nastąpił w wyniku pierwszej ze wspomnianych weryfikacji (1957). Z partii usunięto wtedy ponad 200 tys. osób[8]. Trwałą tendencją okazały się także zmiany w strukturze grup społecznych wchodzących w skład PZPR[9]. Stale zmniejszający się udział robotników w organizacji, która uważała się za wyrazicielkę ich interesów i potrzeb, wywoływał zaniepokojenie przedstawicieli władz centralnych. Zjawisko to powodowało także osłabienie wizerunku propagandowego „przewodniej siły narodu" w społeczeństwie. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy był nadmierny rozwój aparatu partyjnego i zwiększenie liczby członków będących po prostu urzędnikami w instytucjach państwowych, przedsiębiorstwach, koncesjonowanych związkach zawodowych itp.

Liczebność krakowskiej organizacji partyjnej w latach 1956-1975

Jeśli chodzi o siłę liczebną partii na interesującym nas terenie najważniejsze źródło stanowią tzw. *Roczne Ankiety Statystyczne*[10]. Były one opracowywane przez Wydział Organizacyjny KW i rozpatrywane na posiedzeniach Egzekutywy w pierwszym kwartale danego roku. Wyciągi z tych materiałów były także publikowane w Biuletynie Informacyjnym KW. Zaznaczyć jednak należy, że wspomniane *Ankiety* były dyskutowane regularnie tylko w okresie 1960-1970. Po wydarzeniach Grudnia '70 nowe krakowskie kierownictwo na czele z J. Klasą zdecydowało, że zestawienia statystyczne dotyczące liczby członków partii będą omawiane na posiedzeniach Egzekutywy KW co dwa lata[11]. Decyzję tę zmieniono w 1974 r. powracając do rocznych cykli ankiet. Jednak z powodu reformy podziału administracyjnego kraju w następnym roku nie udało się zrealizować tego postulatu w analizowanych przeze mnie ramach czasowych. Punktem wyjścia dla naszej charakterystyki jest tutaj rok 1956. W związku ze zmianą zakresu terytorialnego organizacji krakowskiej nie sięgam poza dane z grudnia 1974 r. W tabeli poniżej przedstawiam stan liczbowy członków i kandydatów PZPR w województwie[12]:

Tabela 2. Członkowie i kandydaci w krakowskiej organizacji PZPR w latach 1956-1974.

Rok	Liczba członków i kandydatów PZPR	Wzrost	Spadek
1956	87 245	-	-
1957	81 835		5 410
1958	62 066		19 769
1959	61 591		475
1960	70 291	8 700	
1961	80 172	9 881	
1962	87 743	7 571	
1963	96 334	8 591	
1964	107 260	10 926	
1965	116 152	8 892	
1966	123 750	7 598	
1967	129 303	5 553	
1968	143 054	13 751	
1969	154 001	10 947	
1970	167 554	13 553	
1971	163 273		4 281
1973	163 969	696	
1974	168 000	4 031	

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APK, KW Kraków – Egzekutywa, ankiety statystyczne za lata 1960-1970, 1971, 1974 oraz dane za lata 1956–1957, za: W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny...*, s. 188 (w zestawieniu nie uwzględniono danych za rok 1972, ponieważ zgodnie z przyjętą po wydarzeniach grudniowych metodyką postępowania, ankietę przygotowano dla dwóch lat i podany jest stan na grudzień 1973).

Jak widać, w rozwoju liczbowym krakowskiej partii były dwa wyraźne momenty załamania tendencji zwiększania się liczby członków i kandydatów. Pierwszy z nich miał miejsce po burzliwych wydarzeniach Października '56. Wbrew oczekiwaniom, popularność ekipy Gomułki nie przełożyła się na powiększenie bazy członkowskiej partii w regionie krakowskim. Prawdopodobnie przyczyniło się do

[8] Tamże, s. 184.

[9] W 1966 r. robotnicy stanowili tylko 40,01% ogółu członków PZPR, chłopi 11,8%, natomiast najwięcej było osób zaliczanych do szeroko rozumianej grupy pracowników umysłowych – 42,6%.

[10] Pierwszą zachowaną ankietę statystyczną omawiano podczas posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w marcu 1960 r., Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – Egzekutywa (dalej: KW Kraków - Egzekutywa), sygn. 51/IV/53, k. 503-533, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 11 marca 1960 r., załącznik: Analiza ankiety statystycznej za 1959 r.

[11] Tamże, sygn. 51/IV/ 131, k. 185-190, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. załącznik: Postanowienia.

[12] Podaję łączną liczbę członków i kandydatów, we wspomnianych ankietach analizowano jednak oddzielnie te dwie kategorie, w dalszej części pracy zajmę się także przyrostem liczby kandydatów w poszczególnych latach.

tego zarówno pozostanie w Egzekutywie KW wielu osób związanych z poprzednimi władzami sprzed okresu odwilży (Jan Wiórkowski, Józef Nagórzański), a także pewien chaos instytucjonalny, który zapanował w wielu terenowych organizacjach partyjnych[13]. Przejawiał się on między innymi w masowym usuwaniu szeregowych członków (głównie robotników), co skutkowało stopniowo zwiększającym się procesem „biurokratyzacji" PZPR (więcej o tym problemie w dalszej części). Wymienione zjawiska budziły, rzecz jasna, zaniepokojenie władz wojewódzkich. Wystarczy powiedzieć, że w okresie 1956-1959 z krakowskiej PZPR usunięto na skutek takich czynników jak weryfikacja legitymacji członkowskich oraz wydalenia i skreślenia 25.654 osoby. Stanowiło to 1/4 ogółu członków i kandydatów. Większość tych osób opuściła szeregi partyjne w okresie od stycznia 1957 do maja 1958 r. (ubyło wtedy 21 tys. członków i kandydatów, w tym 9 tys., a więc blisko 50%, robotników).

Nad przyczynami tego zjawiska deliberowano na posiedzeniu krakowskich władz partyjnych w czerwcu 1958 r.[14] W związku ze znacznym spadkiem członków i kandydatów PZPR w województwie krakowskim w okresie po Październiku'56 zastanawiano się nad przyczynami takiego stanu. Uznano, że poza czynnikami zewnętrznymi (weryfikacja legitymacji) główne znaczenie w redukcji szeregów partyjnych miały: duża liczba wydalonych i skreślonych (zwłaszcza robotników) i pewien bałagan organizacyjny panujący w POP na terenie zakładów przemysłowych i na wsi. Mimo krytycznej oceny przez kierownictwo wojewódzkie stanu zaangażowania ideowego i wzrostu zachowań patologicznych (korupcja) w terenowych organizacjach partyjnych, za główny instrument wzmocnienia szeregów uznano rozbudowę aparatu partyjnego. Początkowo nie zmieniło to sytuacji. Liczba członków i kandydatów na koniec 1959 r. nieznacznie przekroczyła 60 tys. Ten utrzymujący się od drugiej połowy lat pięćdziesiątych niekorzystny trend został zahamowany dopiero na początku kolejnej dekady.

W okresie małej stabilizacji (lata 1960-1970) krakowska PZPR stale powiększała swoją liczebność. Udało się wtedy przekroczyć zarówno poziom z okresu tzw. „zjednoczenia" PPR i PPS w 1948 r. jak i granicę 100 tys. członków i kandydatów (1964 r.). Procesu tego nie zahamowały wydarzenia związane z obchodami Millennium Chrztu Polski w 1966 r., jak i Marzec '68. Dopiero strajki na Wybrzeżu i związany z nimi kryzys polityczny w PRL w grudniu 1970 r. stał się czynnikiem, który zatrzymał dynamiczny wzrost szeregów partyjnych na terenie całego kraju, nie wyłączając regionu krakowskiego. Na początku następnego roku powołane zostało nowe kierownictwo KW na czele z J. Klasą[15]. W związku z tym podjęto także próbę określenia priorytetów w sferze liczebności partii.

[13] Spośród 14 członków Egzekutywy KW zasiadających w niej przed jesienią 1956 r., po Październiku zostało w nowej 5 osób (więcej o tym w pierwszej części). Być może na powściągliwość krakowian do zapisywania się do PZPR po przełomie październikowym miała też wpływ dość silna pozycja, jaką w gomułkowskim kierownictwie zajął Józef Cyrankiewicz. Była to postać kojarzona silnie z okresem stalinizmu i bardzo niepopularna w społeczeństwie krakowskim zwłaszcza w okresie wyborów 1957, choć Cyrankiewicz posłował z tego okręgu do Sejmu.

[14] APK, KW Kraków - Egzekutywa, sygn. 51/IV/45, k. 320-325, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 27 czerwca 1958.

[15] Szerzej na ten temat w pierwszej części pracy.

W tym celu w maju 1971 r. przyjęto tzw. „Plan przeglądu i umocnienia wojewódzkiej organizacji partyjnej w Krakowskiem"[16]. Stwierdzono w tym dokumencie, że wzrost liczby członków i kandydatów nie powoduje automatycznie wzmocnienia organizacyjnego partii, a często dzieje się odwrotnie. Zwrócono uwagę, że od V Zjazdu PZPR w listopadzie 1968 r. nastąpił wzrost szeregów partyjnych w Krakowskiem aż o 21% (czyli przez dwa i pół roku ponad 30 tys. osób). Tak znaczny przyrost spowodował oczywiście także niepożądane przez decydentów skutki. Mianowicie mechanizm przyjmowania w szeregi partyjne opisany w statucie został praktycznie na papierze. Rekomendacji potrzebnej by uzyskać status kandydata lub członka udzielano automatycznie, często najważniejsze okazywały się kontakty na niwie towarzyskiej z lokalnymi partyjnymi notablami, co wystarczało, by uzyskać członkostwo w „przewodniej sile narodu". Ułatwiało tego rodzaju praktyki stanowisko centralnych władz partyjnych, które pozwalały na przyjmowanie ludzi do POP bez konieczności zatwierdzania takiej decyzji przez KP (zabroniły takiego postępowania dopiero zmiany przyjęte na VI Zjeździe PZPR w 1971 r.). Za niepokojące uznano także stałe zjawisko spadku procentowego udziału robotników wśród członków i kandydatów i jednocześnie utrzymującą się dużą liczbę przedstawicieli tej grupy zawodowej w gronie skreślanych i wydalanych. W związku takim stanem rzeczy przyjęto ogólne wnioski na najbliższe lata. Powiatowe, miejskie, dzielnicowe i inne organizacje partyjne powinny dokładnie przeanalizować dotychczasową politykę zwiększania szeregów partyjnych. Poza tym postulowano radykalne obniżenie liczby nowo przyjmowanych członków. W zamian powinno nastąpić (w zamyśle autorów programu) wzmocnienie ideowości i zaangażowania dotychczasowych członków. Skutkiem tego było zmniejszenie szeregów krakowskiej PZPR (w 1971 r. liczebność partii spadła o 4.281 ludzi w porównaniu z rokiem poprzednim, a liczba nowo przyjętych o ponad 10 tys.). Od czerwca 1971 r. prowadzono redukcję stanu osobowego. W 1972 r. także utrzymano tą politykę, ponieważ uznano, że „w partii w dalszym ciągu istnieje problem ludzi, którzy nie powinni się tam znaleźć"[17]. Ponowny wzrost nastąpił dopiero pod koniec pierwszej połowy lat siedemdziesiątych i w grudniu 1974 r. Przed reformą administracyjną krakowska PZPR przekroczyła poziom liczebny z 1970 r.[18]

Członkowie krakowskiej organizacji partyjnej – próba analizy

Zajmiemy się teraz analizą struktury PZPR w województwie krakowskim pod względem kilku konkretnych parametrów. Mam tu na myśli liczbę przyjmowanych kandydatów, kształt społeczno-zawodowy partii (procentowy udział ko-

[16] APK, KW Kraków - Egzekutywa, sygn. 51/IV/114, k. 195-208, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 3 maja 1971 r. Załącznik „Plan przeglądu i umocnienia wojewódzkiej organizacji partyjnej w Krakowskiem".

[17] Tamże, sygn. 51/IV/119, k. 162-172, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 15 lutego 1972 r..

[18] Tamże, KW Kraków – Biuletyn Informacyjny (dalej: KW Kraków – BI), sygn. 51/VII/350, Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Krakowie za rok 1975, s. 21-24.

biet, robotników, pracowników umysłowych), skreślenia i wydalenia, a także wykształcenie, staż i wiek osób należących do partii na przestrzeni lat 1956-1975. Pokrótce scharakteryzujemy także stopień upartyjnienia różnych instytucji (zakłady przemysłowe, służba zdrowia, uniwersytety itp.) Oczywiście nie sposób omówić wszystkich czynników nadających kształt omawianej przez nas organizacji. Dla lepszej czytelności podam te dane w formie tabelarycznej z krótkim omówieniem. Zaznaczam jednak, że z powodu zmian w objętości i charakterze źródeł statystycznych dotyczących PZPR w Krakowie w ciągu omawianego okresu, nie było możliwe zebranie pełnych danych w interesujących nas kwestiach.

Kandydaci

Przyjęcie danej osoby jako kandydata do PZPR nie oznaczało, że musi ona potem uzyskać prawa pełnoprawnego członka. Jednak warto spojrzeć jak w ciągu całego badanego przedziału czasowego kształtowała się liczba osób przyjmowanych w szeregi kandydackie. Wpływ na jej wartość z biegiem czasu miała naturalnie świadomość licznych ułatwień i przywilejów w codziennej egzystencji, jakie dawała legitymacja kandydacka, a potem partyjna. Proces przyjmowania kandydatów był oczywiście wprost zależny od aktualnych priorytetów kierownictwa partii. Punktami zahamowania były więc, jak w całej PZPR, okres bezpośrednio po Październiku '56 oraz początek lat siedemdziesiątych. Bardzo dużą wagę przywiązywano do pochodzenia społecznego kandydatów. Preferowano przede wszystkim osoby pracujące w zakładach przemysłowych oraz w mniejszym stopniu zatrudnione na wsi lub tam zamieszkujące (chodzi o tzw. chłoporobotników). Zdecydowanie starano się ograniczyć liczbę chętnych do wstąpienia z kręgów urzędniczych (tzw. pracowników umysłowych).

W dalszej części pracy przy omawianiu składu partii wrócę do tych kwestii. Tutaj dodam tylko, że jeśli chodzi o rozkład procentowy osób rozpoczynających staż kandydacki w analizowanym przez nas okresie, widać dobrze pewne opisane tendencje. W końcu lat pięćdziesiątych proporcje wśród kandydatów wyglądały następująco: robotnicy stanowili 48,7%, chłopi – 11,6%, natomiast pracownicy umysłowi 38,6%[19]. Te wskaźniki przy pewnych wahaniach utrzymywały się do połowy następnej dekady[20]. Od roku 1966 nastąpiło widoczne zwiększenie osób klasyfikowanych jako ludność robotnicza (dla lat 1966-1968 ich odsetek oscylował wokół wielkości rzędu 53-54%), natomiast utrzymała się tendencja spadkowa, jeśli chodzi o osoby związane ze środowiskiem wiejskim (było to 9%) i nieznacznie zmniejszył się udział pracowników umysłowych (do ponad 32%)[21]. Zdecydowanie zmienił się

[19] Dane za: W. Raczkowski, dz. cyt., s. 191.

[20] APK, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/78, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Analiza rocznej Ankiety Statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964. Zebrane tam dane pokazują, że odsetek robotników wśród kandydatów wahał się między 46,1% a 47,8%, chłopów było w tym gronie między 12% a 7% (ta ostatnia liczba pokazuje spadek ludności chłopskiej wśród kandydatów), pracowników umysłowych było między 36,6% a 39,4%.

[21] Tamże, sygn. 51/IV/100, k. 23-52, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 4 lutego 1969 r. Analiza zmian w wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR w Krakowie za rok 1968.

stosunek poszczególnych grup w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Wzrosła liczba robotników wśród kandydatów partii, nieco więcej przyjmowano też chłopów, z kolei udział pracowników umysłowych spadł do poziomu 1/4[22]. Poniżej przedstawiam w tabeli liczby przyjmowanych w poszczególnych latach kandydatów na członków PZPR w omawianym regionie:

Tabela 3. Liczba kandydatów na członków PZPR przyjętych w latach 1957-1974.

Rok	Liczba kandydatów na członków PZPR w województwie krakowskim
1957	514
1958	1 176
1959	4 561
1960	10 205
1961	12 341
1962	9 816
1963	10 927
1964	12 734
1965	11 198
1966	10 087
1967	12 688
1968	16 343
1969	14 923
1970	17 041
1971	6 126
1972-1973	11 124
1974	10 177

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny*... s.186 oraz APK, KW Kraków – Egzekutywy, Ankiety Statystyczne z lat 1960-1974.

Widać z powyższego zestawienia, że od początku urzędowania na fotelu I sekretarza KW Lucjana Motyki aż do 1970 r. można zaobserwować stale rosnącą liczbę osób rozpoczynających staż kandydacki w partii. Były tylko trzy momenty zahamowania tego procesu przed Grudniem '70 (lata 1962, 1965 i 1969). Natomiast po tej dacie nastąpił spadek i to bardzo wyraźny (o prawie 11 tys. osób). Po tym załamaniu następowało stopniowe zwiększanie liczby przyjmowanych kandydatów, ale do końca badanego przez nas okresu czasu nie zdołano osiągnąć poziomu z roku 1970. Podsumowując te dane warto zwrócić uwagę na to, że największa dynamika przyjęć kandydatów występowała w czasach gomułkowskich, które przecież w powszechnym odbiorze zawsze kojarzyły się z ciężkimi warunkami bytowymi, natomiast w

[22] Tamże, KW Kraków – Bl, sygn. 51/VII/350, Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Krakowie za rok 1975, s. 21-24.

epoce Gierka, kiedy to dzięki kredytom uzyskanym w zachodniej Europie na krótko polepszyła się sytuacja materialna społeczeństwa, nie było tylu chętnych do wstąpienia w partyjne szeregi, co w okresie wcześniejszym.

Skład społeczno-zawodowy

Teraz przedstawimy skład społeczno-zawodowy krakowskiej organizacji partyjnej w interesujących nas ramach czasowych. Na samym początku należy zaznaczyć, że w zestawieniach statystycznych omawianych na Egzekutywie KW co roku do 1971 trzy podstawowe grupy klasyfikacyjne (robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi) rozdzielano na kilka podgrup. Wymienimy je tutaj, ale w prezentowanym poniżej zestawieniu ograniczymy się tylko do tych głównych. Wydział Organizacyjny KW rozróżniał wśród robotników: wykwalifikowanych do pracy w przemyśle oraz wykwalifikowanych do pracy w budownictwie. Także ludność wiejska nie była traktowana jako jednorodny podmiot. Kryterium kwalifikacyjnym była liczba posiadanych hektarów ziemi (rozróżniano posiadających do 2 ha, 2-5 ha, 5-10 ha oraz powyżej 10 ha, a także zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych), osobną podgrupę tworzyli wspomniani chłoporobotnicy. Pracownicy umysłowi byli dzieleni na inżynierów, agronomów, lekarzy, nauczycieli i urzędników. Była także rozróżniana kategoria „inni", do której zaliczano m.in. studentów[23].

Dla partyjnych decydentów najważniejsze było doprowadzenie do takiej sytuacji, w której największy odsetek (co najmniej 50%) członków PZPR będą stanowili robotnicy. Miało to służyć celom propagandowym - podkreślaniu, że przymiotnik „robotnicza" w nazwie partii nie jest tylko pustym frazesem. W okresie przed październikowym przełomem rzeczywiście na terenie województwa ponad połowę członków stanowili robotnicy[24]. W tym czasie udział dwóch pozostałych grup wyglądał następująco: chłopi 1/10 ogółu członków, a pracownicy umysłowi nieco ponad 1/3. Z czasem te proporcje uległy znaczącej zmianie. Był to proces charakterystyczny nie tylko dla Krakowskiego, ale widoczny we wszystkich organizacjach PZPR na terenie Polski. Mianowicie w związku z rozbudową aparatu partyjnego oraz wymagających kadr biurokratycznych, tzw. stanowisk nomenklaturowych, następowało systematyczne zwiększenie liczby osób, które były w partii tylko dlatego, że to ona, decydując o obsadzie konkretnych stanowisk, była głównym kreatorem polityki personalnej we wszystkich instytucjach życia publicznego. W związku z tym w partii zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym systematycznie rósł odsetek urzędników (by zmarginalizować ten fakt dzielono pracowników umysłowych na wymienione wyżej podgrupy), przy jednoczesnym spadku ludzi pracujących w przemyśle lub na wsi, którzy siłą rzeczy nie widzieli dla siebie tak dobrych perspektyw rozwo-

[23] Tamże, KW Kraków - Egzekutywy, sygn. 51/IV/93, k.59-123, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW z dnia 29 lutego 1968 r. Załącznik: Analiza zmian w składzie i rozmieszczeniu członków i kandydatów partii w 1967 r..

[24] W 1953 r. odsetek robotników wynosił w krakowskiej partii 53,4%, chłopów - 9,5%, natomiast pracowników umysłowych 35,5%. W. Raczkowski, dz. cyt., s.192.

jowych w szeregach partyjnych[25]. Dlatego podejmowano wszelkie działania zmierzające do poprawienia partyjnych statystyk. Jeśli liczba robotników powiększyła się nawet nieznacznie, odnotowywano to z dużą skrupulatnością[26]. W krakowskiej organizacji próbowano także na początku dekady gierkowskiej zmniejszyć liczbę stanowisk podlegających nomenklaturze nie tylko instancji wojewódzkiej, ale także organizacjom powiatowym i niższym[27]. Zabiegi te nie zatrzymały jednak procesu „biurokratyzacji" szeregów partyjnych. Wróćmy jednak do analizy składu społeczno-zawodowego krakowskiej organizacji partyjnej. Posłuży nam do tego tabela 4.

Tabela 4. Skład socjalny krakowskiej organizacji partyjnej w latach 1957-1974.

Rok	Robotnicy (w %)	Chłopi (w %)	Pracownicy umysłowi (w %)	Inni (w %)
1957	48,1	8,3	40,6	3,0
1958	42,6	7,7	44,5	3,6
1959	40,6	7,1	46,4	4,4
1960	40,9	7,6	45,9	4,0
1961	41,7	7,6	45,8	4,9
1962	41,0	7,4	46,6	5,0
1963	40,5	7,0	47,3	5,2
1964	40,7	7,6	46,3	5,4
1965	40,4	8	46,0	5,6
1966	41,1	8,4	45,2	5,3
1967	41,4	8,2	45,2	4,9
1968	42,1	8,2	44,6	5,1
1969	42,1	8,4	44,2	5,3
1970	42,3	8,8	43,3	5,6
1971	41,0	8,3	44,6	6,0
1972-1973	38,8	7,8	46,2	7,2
1974	40,8	8,0	45,3	7,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: APK, KW Kraków - Egzekutywy, Ankiety Statystyczne z lat 1960-1974 oraz W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny...*, s. 188.

Jak wynika z podanych informacji, udział robotników wśród członków i kandydatów PZPR w Krakowie systematycznie obniżał się w latach 1957-1963 (spadł o

[25] Na poziomie ogólnopolskim dobrze widać opisane zmiany, mianowicie w roku 1956 udział poszczególnych grup zawodowych w PZPR wyglądał następująco: robotnicy - 44,6%, chłopi - 12,8%, pracownicy umysłowi - 39,5%, tamże, s. 184.

[26] APK, KW Kraków - Egzekutywy, sygn. 51/IV/78, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Analiza rocznej Ankiety Statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964. Stwierdzono wówczas, że „odsetek kandydatów ze środowisk robotniczych wzrósł w stosunku do 1963 o 0,01%".

[27] Tamże, sygn. 51/IV/133, k. 113-148, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 17 września 1974 r. Załącznik: Ocena realizacji uchwały Biura Politycznego KC w sprawie dalszego doskonalenia polityki kadrowej i podnoszenia poziomu pracy kadr kierowniczych,. Liczba stanowisk nomenklaturowych podlegające KW wynosiła w 1970 r. 1.462, a trzy lata później 731, natomiast dla niższych organizacji w Krakowskiem te liczby przedstawiają się następująco w 1970 - 6.231, w 1973 - 4.675.

8 punktów procentowych). Ten niekorzystny z punktu widzenia propagandowego trend udało się zatrzymać w połowie lat sześćdziesiątych, jednak do 1970 r. nie udało się osiągnięto poziomu zbliżonego do 50% członków. Po wydarzeniach grudniowych wystąpiła znów tendencja spadkowa, która spowodowała, że w 1973 r. zanotowano najniższy odsetek robotników w krakowskiej PZPR w całym badanym okresie (38,8%). Jeśli chodzi o ludność rolniczą, to jej liczebność w tej organizacji nie była duża. W latach 1957-1974 wahała się ona w przedziale między 7 a 9%. Najniższy wskaźnik udziału chłopów zanotowano w 1963 r. (7%), z kolei najwyższą wartość osiągnął on w ostatnim roku rządów Cz. Domagały (8,8%). Wynikało to w znacznej mierze z dużej słabości wiejskich organizacji partyjnych, o czym świadczy fakt, że chłopi trudniący się uprawą roli nie stanowili nawet połowy ich składu[28]. Natomiast grupa pracowników umysłowych począwszy od 1956 zwiększała stopniowo swoją liczebność w ramach krakowskiej partii. Ich odsetek oscylował między 44% a 46%, raz tylko spadł do poziomu 43,3% w 1970 r. Nie zmienia to faktu, że stanowili oni najliczniejszą część partii.

Wydaleni i skreśleni

Przeanalizujemy teraz trzy parametry także mające duży wpływ na kształt wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR w Krakowie: liczbę usuniętych członków i kandydatów (skreślonych i wydalonych), strukturę wieku oraz wykształcenia.

Poniżej przedstawiamy dane dotyczące skreślonych i wydalonych z szeregów partyjnych. Jednak tym razem koryguję datę wyjściową, którą były lata 1956-1957. Jak już zaznaczyłem wcześniej, w wyniku procesu weryfikacji legitymacji partyjnych, który został przeprowadzony w okresie od października 1957 do czerwca 1958 r., pozbawiono praw członkowskich i kandydackich największą liczbę osób w analizowanym przedziale czasu. Usunięto wtedy z krakowskiej organizacji partyjnej 20.334 osoby (z tego 1.489 wykluczono, a 18.845 skreślono)[29]. Dlatego statystykę skreślonych i wydalonych z partii podaję dla lat 1959-1974.

Tabela 5. Liczba wydalonych i skreślonych członków i kandydatów PZPR w województwie krakowskim w latach 1959-1974.

Rok	Liczba wydalonych i skreślonych członków i kandydatów PZPR
1959	5 993
1960	1 646
1961	1 854
1962	2 139
1963	2 468
1964	1 844
1965	2 860
1966	2 748
1967	6 689
1968	2 219
1969	3 261
1970	3 308
1971	9 452
1972-1973	9 127
1974	2 900

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APK, KW Kraków – Egzekutywy, Ankiety Statystyczne z lat 1960, 1965, 1967, 1969, 1972, 1974 oraz Biuletyn Informacyjny KW za rok 1975, s. 21-24.

Po 1958 r. organizacje partyjne i komisje kontroli partyjnej ograniczyły liczbę wydalanych i skreślanych, co przyczyniło się do wzrostu stanu liczbowego krakowskiej PZPR. Zmianę przyniosła dopiero kolejna akcja wymiany legitymacji przeprowadzona w 1967 r. Pozbawiono wtedy członkostwa ponad 6,5 tys. ludzi. Potem znów ta cyfra uległa zmniejszeniu. Natomiast na początku następnej dekady w ciągu 3 lat (1971-1973) usunięto z partyjnych szeregów nieco ponad 18,5 tys. osób. Było to związane z działaniami nowej ekipy, która podjęła taką decyzję, aby wzmocnić swoją pozycję. Świadczą także o tym przesunięcia na stanowiskach nomenklaturowych. W latach 1971-1974 wymieniono 39,9% kadr podlegających zwierzchnictwu KW (wchodzi tu zarówno aparat partyjny, jak i nomenklatura), odsetek ten dla stanowisk będących w gestii komitetów niższego szczebla (KP, KM, KD) wynosił jednak aż 48,8%[30]. Co interesujące, 60% spośród powoływanych na te funkcje zajęło miejsca nomenklaturowe po raz pierwszy. Widać więc, że na początku lat siedemdziesiątych wymieniono poważną część kadr partyjnych.

Natomiast stałym problemem dla partyjnych decydentów był spory udział wśród skreślonych i wydalonych ludności robotniczej i chłopskiej. W statystykach partyjnych próbowano ukryć ten fakt poprzez oddzielne przedstawianie danych dotyczących wydaleń i skreśleń. W takim ujęciu więcej robotników i chłopów traciło członkostwo na skutek skreśleń (na przykład w 1961 r. te dwie grupy stanowiły 73,5% skreślonych, w 1969 r. 72,5%, a w 1974 r. 60,6%) niż poprzez decyzję o wydaleniu za złamanie statutu (w 1961 r. było to 49,4%, w 1969 r. – 46%, a w 1974 r. – 44,6%)[31]. Pod koniec omawianego okresu udało się zahamować to zjawisko, ale

[28] Tamże, sygn. 51/IV/78, k. 13-25, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Analiza rocznej ankiety statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964. Według tych danych rolnicy w wiejskich POP stanowili jedynie 46% ich składu.

[29] W. Raczkowski, dz. cyt., s. 187.

[30] APK, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/133, k. 113-148, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 17 września 1974 r. Załącznik: Ocena realizacji uchwały Biura Politycznego KC w sprawie dalszego doskonalenia polityki kadrowej i podnoszenia poziomu pracy kadr kierowniczych.

[31] Tamże, sygn. 51/IV/78, k. 13-48, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Załącznik: Analiza rocznej ankiety statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964; tamże, sygn. 51/IV/106, k. 77-100, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 24 lutego 1970 r. Załącznik: Analiza rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za rok 1969; tamże, KW Kraków

jego skala była wciąż duża i świadczyła o tym, że mimo głośnych deklaracji partia nie była wcale zdeterminowana, by utrzymać w swych szeregach przedstawicieli „sojuszu robotniczo-chłopskiego", który miał być w zamierzeniu władz komunistycznych podstawą ustroju Polski Ludowej. Jeśli chodzi o pracowników umysłowych (a więc w znacznej mierze armię urzędników i ludzi korzystających z synekur nomenklaturowych) występowała odwrotna prawidłowość. Mianowicie więcej osób z tej grupy wydalano (dla wymienionych wyżej lat było to: 1961 – 42,6%, 1969 – 50,9% i 1974 – 53,5%) niż usuwano przez skreślenia (1961 – 21,8%, 1969 – 27,5%, 1974 – 39,4%)[32]. To rozłożenie akcentów wynikało prawdopodobnie z tego, że szeregowi członkowie partii byli zajęci swą pracą zarobkową i siłą rzeczy narażali się na skreślenie nie uczestnicząc choć w minimalnym stopniu w tzw. życiu wewnątrzpartyjnym. Z kolei przedstawiciele aparatu i nomenklatury łatwiej mogli podpaść za działania korupcyjne itp., będące rezultatem nadużywania zajmowanego stanowiska dla osobistych korzyści.

Struktura wiekowa

Przechodzimy teraz do scharakteryzowania struktury wiekowej i wykształcenia członków krakowskiej PZPR w latach 1956-1975. Jeżeli chodzi o pierwszy z wymienionych parametrów chcę zwrócić uwagę na kilka aspektów. W statystyce partyjnej od końca lat pięćdziesiątych do 1960 r. stosowano następujące kategorie wiekowe: 18-25 lat, 26-40 lat, 41-50 lat, powyżej 50 lat. Następnie od 1961 do 1968 r. obowiązywał podział: 18-24 lata, 25-29 lat, 30-39 lat, 40-49, 50-59 lat i powyżej 60 lat[33]. Odmienne podejście przyjęto w 1969 r. Ograniczono się wtedy do wyliczenia tylko członków i kandydatów PZPR mających „do 30 lat" oraz „od 31 do 39 lat"[34]. Jeszcze inne rozwiązanie przyjęto w latach 1970-1971, kiedy to wyróżniano dwie grupy wiekowe: „tych, którzy nie przekroczyli 40 lat" oraz „osoby w wieku 18-25 lat"[35]. Potem (lata 1972-1973) wrócono do przedstawiania bardziej szczegółowych danych dzieląc członków i kandydatów na osoby mające: do 29 lat, 30-39 lat, 40-49 lat, 50-59 lat oraz powyżej 60 lat[36]. Ten podział został utrzymany do końca interesującego nas przedziału czasu[37]. Dość specyficzne manipulowanie informacjami tyczącymi się wieku ludzi należących do partii przez Wydział Organizacyjny KW na

– BI, sygn. 51/VII/350, Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Krakowie za rok 1975, s. 21-24.

[32] Tamże.

[33] Tamże, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/78, k. 13-48, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Załącznik: Analiza rocznej ankiety statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964; W. Raczkowski, dz. cyt., s. 195.

[34] Tamże, sygn. 51/IV/106, k. 77-100, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 24 lutego 1970 r. Załącznik: Analiza rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za rok 1969.

[35] Tamże, sygn. 51/IV/119, k. 8-40, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 11 stycznia 1972 r. Załącznik: Wyniki rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w 1971 r.

[36] Tamże, sygn. 51/IV/131, k. 90-114, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. Załącznik: Ocena rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1972-1973.

[37] Tamże, KW Kraków – BI, sygn. 51/VII/350, Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Krakowie za rok 1975, s. 21-24.

przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było najprawdopodobniej wynikiem starzenia się partyjnych szeregów, co miało naturalnie negatywny wydźwięk propagandowy. Poniżej przedstawiam w formie tabelarycznej dane dotyczące wieku członków i kandydatów partii w poszczególnych latach, przy czym lata 1969, 1970-1974 zostaną omówione osobno z podanych wyżej względów.

Tabela 6. Rozkład struktury wieku członków i kandydatów PZPR w latach 1957 -1960 (w procentach).

Wiek	1957	1958	1959	1960
18-25 lat	11,8	7,5	6,4	8,4
26-40 lat	50,1	50,4	51,8	52,6
41-50 lat	22	22,5	21,1	18,1
>50 lat	18,6	19,4	20,4	20,9

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny…*, s. 195 oraz APK, Ankieta statystyczna wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za 1960 rok.

Tabela 7. Rozkład struktury wieku członków i kandydatów PZPR w latach 1961-1968 (w procentach).

Wiek	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968
18-24 lata	7,6	7,3	8,3	9,5	10,0	10,4	10,7	12,1
25-29 lat	17,2	17,1	16,8	17,0	16,6	16,0	15,2	15,3
30-39 lat	36,6	35,7	35,3	34,7	34,8	34,4	34,5	33,7
40-49 lat	19,2	19,3	19,8	19,6	20,3	21,3	22,3	22,5
50-59 lat	15,0	14,7	13,5	13,2	12,2	11,8	11,2	10,3
>60 lat	5,4	5,9	6,2%	6,0	6,1	6,1	6,1	6,1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APK, Ankiety statystyczne wojewódzkiej organizacji partyjnej za 1964, 1967 i 1968.

Dane dla 1969 r. wyglądały następująco: członkowie i kandydaci w wieku do lat 30 – 27,1% oraz 30-39 lat – 33,4% (razem 60,5%). Warto dodać, że ankieta statystyczna z tego roku podawała, iż w 1968 r. ludzi do lat 30 było 22,8%, chociaż po zsumowaniu danych cząstkowych z tego roku, które podałem wyżej, wynika liczba 27,4%[38]. Prawdopodobnie oznacza to, że nastąpił spadek udziału młodych ludzi i aby go ukryć, a nawet przedstawić go jako wzrost, posłużono się zafałszowanymi

[38] Tamże, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/100, k. 23-52, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 4 lutego 1969 r. Załącznik: Analiza zmian w wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1968; tamże, 51/IV/106, k. 77-100, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 24 lutego 1970 r. Załącznik: Analiza rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za rok 1969.

danymi z poprzedniego roku. Podobnie postąpiono na początku następnej dekady. W okresie 1970-1971 wykazywano, że osób do 29 lat jest 25,9%, co oznaczało spadek, ale próbowano ten fakt zatuszować poprzez sumowanie liczby osób przed 40 rokiem życia, których miało być 57,9% .Tak „przygotowane" dane miały na celu stworzenie wrażenia, że proces starzenia partii nie postępuje. Nie zmieniło to, rzecz jasna, rzeczywistości. Zmniejszanie się udziału młodych osób w partii potwierdziły badania z 1973 r., które pokazały, że osób przed trzydziestką było zaledwie 21,2%[39]. Poniższa tabela ukazuje wiek członków i kandydatów partii w latach 1973-1974.

Tabela 8. Rozkład struktury wieku członków i kandydatów PZPR w latach 1973-1974 (w procentach).

Wiek	1972-1973	1974
18-29 lat	21,2	26,2
30 – 39 lat	30,1	29,3
40 – 49 lat	25,2	27,4
50 – 59 lat	15,5	12,8
>60 lat	8,0	7,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: APK, Ankieta statystyczna wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1973 i Biuletyn Informacyjny KW za 1975 r., s. 21-24.

Bazując na powyższych danych można zauważyć kilka tendencji, jeśli chodzi o rozkład grup wiekowych w krakowskiej partii. W początkach interesującego nas okresu (druga połowa lat pięćdziesiątych) systematycznie obniżał się udział ludzi młodych, którzy nie ukończyli jeszcze 25 lat (z prawie 12% w 1957 r. do 6,5% trzy lata później). Ten proces świadczył o zmniejszającym się zainteresowaniu partią, jej programem, a także o sporym rozczarowaniu najmłodszego pokolenia Polaków postępowaniem władz po Październiku '56. Nie spełniły się nadzieje i aspiracje pokładane w odwilży i „naprawie błędów i wypaczeń" okresu stalinowskiego. W Krakowie udało się wprawdzie zahamować w 1960 r. ten spadek uczestnictwa młodzieży w partii, ale na krótko. Dopiero od 1963 r. zaczął się trwający do końca dekady wzrost odsetka ludzi młodych wśród członków i kandydatów PZPR (w 1968 r. osób do 25 lat było 12,1%). Po Marcu '68 i Grudniu '70 nastąpił jednak ponownie proces redukcji udziału najmłodszych członków i kandydatów, co starano się tuszować poprzez utworzenie kategorii wiekowej do lat 30. Takie zabiegi nie zmieniły jednak rzeczywistości. W 1968 r. osób do lat 30 było ponad 27%, a w 1973 r. niewiele ponad 21%. Tuż przed reformą administracyjną z 1975 r. odsetek ten wzrósł do 26,2%, był jednak to raczej jednorazowy „sukces" partyjnych statystyków i propagandystów.

Natomiast przez cały interesujący nas przedział czasowy największą liczebnie grupę wśród członków i kandydatów w województwie krakowskim stanowiły osoby w przedziale wiekowym 30-50 lat [40]. Wprawdzie jej liczebność spadła z początkowych 2/3 składu pod koniec lat pięćdziesiątych do ponad połowy w okresie późniejszym, jednak gros ludzi należących do partii mieściło się w niej. Najstarsi wiekiem ludzie związani z partią (grupa powyżej 50 lat) stanowili przez kilka lat po przełomie październikowym dość pokaźną część „przewodniej siły narodu" (ok. 20%). Pomiędzy 1957 a 1974 r. następowały tu pewne wahania, ale nie były one na tyle duże, aby spowodować jakieś radykalne zmniejszenie się udziału reprezentantów tej grupy[41]. Osoby młode nigdy nie stanowiły w partii więcej jak kilkanaście procent, przez większość badanego okresu ten udział wykazywał tendencję malejącą. Trudno zatem mówić o odmładzaniu szeregów partyjnych; następował raczej proces odwrotny – stabilizacji odsetka osób starszych.

Wykształcenie

Kolejnym analizowanym przez nas parametrem będzie poziom wykształcenia członków i kandydatów PZPR w województwie krakowskim od końca lat pięćdziesiątych do połowy „dekady Gierka". Niestety nie udało mi się ustalić pełnych i wiarygodnych danych dla tego zagadnienia za rok 1957. Przedstawimy wobec tego informacje zamykające się w okresie 1958-1974. W tym czasie zachodziły pewne zmiany, jeśli chodzi o wyróżniane grupy. W latach 1958-1960 dzielono pod względem edukacyjnym członków i kandydatów na posiadających wykształcenie niepełne podstawowe, podstawowe, średnie, wyższe oraz wyodrębniano grupę analfabetów (których było zaledwie kilku)[42]. Z kolei w latach 1961-1973 podawano pięć kategorii: niepełne podstawowe, podstawowe, średnie, niepełne wyższe i wyższe[43]. W ostatnim zestawieniu z 1974 r. nie podano liczby osób posiadających wykształcenie podstawowe i niepełne wyższe[44].

Dane dotyczące wykształcenia członków i kandydatów partii przedstawiam w formie tabelarycznej.

[39] Tamże, k. 90-114, sygn. 51/IV/131, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. Załącznik: Ocena rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1972-1973.

[40] W 1957 r. stanowili oni 72,1% członków i kandydatów, w 1965 r. 55,7%, a w 1974 r. 56,7%. Obliczenia własne na podstawie wymienionych wyżej ankiet statystycznych i Biuletynu Informacyjnego KW PZPR za 1975 r.

[41] Najwyższy odsetek osób mających ponad 50 lat zanotowano w latach 1972-1973 – 23,5%, najniższy w 1968 r. – 16,4%. Obliczenia własne na podstawie wymienionych wyżej ankiet statystycznych i Biuletynu Informacyjnego KW PZPR za 1975 r.

[42] APK, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/53, k. 503-533, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 11 maca 1960 r. Załącznik: Analiza ankiety statystycznej za 1959 r.

[43] Tamże, sygn. 51/IV/131, k. 90-114, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. Załącznik: Ocena rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1972-1973.

[44] Tamże, KW Kraków – Bl, sygn. 51/VII/350, Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Krakowie za rok 1975, s. 21-24.

Tabela 9. Rozkład struktury wykształcenia członków i kandydatów PZPR w latach 1958-1960 w województwie krakowskim (w procentach).

Wykształcenie	1958	1959	1960
Niepełne podstawowe	24,7	22,1	19,8
Podstawowe	44,9	47,7	49,2
Średnie	23,9	24,0	23,5
Wyższe	6,4	6,0	7,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APK, Ankieta statystyczna wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za 1960 rok.

Tabela 10. Rozkład struktury wykształcenia członków i kandydatów PZPR w latach 1961-1960 w województwie krakowskim (w procentach).

Wykształcenie	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968
Niepełne podstawowe	17,7	15,8	14,2	11,9	10,5	9,4	8	6,8
Podstawowe	49,2	50,1	50,6	52,5	52,8	53,7	53,7	54,6
Średnie	23,3	23,3	23,8	23,9	24,6	24,1	24,7	24,9
Niepełne wyższe	2,0	2,1	2,6	3,2	3,3	4,0	4,3	4,5
Wyższe	7,8	8,8	8,8	8,5	8,8	8,8	9,3	9,2

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APK, Ankieta statystyczna wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za lata 1964, 1967 i 1969.

W zestawieniu dotyczącym poziomu wykształcenia za rok 1969 połączono kategorię niepełne podstawowe i podstawowe – odsetek ludzi legitymujących się nim wynosił wtedy 60,3%. Członkowie i kandydaci posiadający maturę stanowili nieco ponad 1/4 składu (25,5%), osoby mające nieukończone studia wyższe – 4,7 %, natomiast absolwenci uczelni – 9,5%[45]. Dla następnego roku, który okazał się czasem jednego z najważniejszych kryzysów społeczno-politycznych w PRL, nie udało mi się zebrać pełnych i wiarygodnych danych. Z kolei dla 1971 r. dysponujemy pełnymi danymi. Przedstawiają się one następująco: niepełne podstawowe – 5,2%, podstawowe – 31,9%, średnie – 26,3%, niepełne wyższe – 5%, wyższe – 10,7%[46]. Dla lat 1972-1973 znów mamy dane enigmatyczne i specyficznie wyselekcjonowane. Mianowicie przedstawiona jest tylko liczba ludzi mających wykształcenie niepełne podstawowe i podstawowe (34,4%) oraz wyższe – 12,1%[47]. Dla ostatniego analizowanego przez nas roku dane dotyczące poziomu wykształcenia członków i kandydatów partii wyglądają następująco: niepełne podstawowe – 4,3%, średnie – 28,5%, wyższe – 12,2%[48]. Niestety, nie podano tu liczby osób mających wykształcenie podstawowe. Podsumowując te dane można zauważyć kilka wyraźnych trendów. Przede wszystkim stale zmniejszał się odsetek osób, które nie zdobyły nawet świadectwa ukończenia edukacji na poziomie podstawowym. Pod koniec lat pięćdziesiątych sięgał on prawie 1/4 ogółu członków i kandydatów, natomiast w połowie dekady Gierka wynosił on niewiele ponad 4%. Z nieco mniejszą dynamiką, ale stale rosła liczba ludzi, którzy mieli wykształcenie podstawowe. Stanowili oni do początku lat siedemdziesiątych ponad połowę stanu wojewódzkiej organizacji partyjnej (w 1968 r. – 54,6%). Potem ich liczebność spadła do nieco ponad 1/3, co wiązało się prawdopodobnie ze wzrostem liczby tych, którzy posiadali maturę. Ci ostatni z czasem (1974 r.) osiągnęli ponad czwartą część ogółu członków i kandydatów, choć ich przyrost nie był zbyt duży. Systematycznie rósł także odsetek osób legitymujących się dyplomem szkoły wyższej, w 1958 r. było ich niewiele ponad 6%, a w połowie lat siedemdziesiątych było to już 12,2%.

[45] Tamże, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/106, k. 77-100, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 24 lutego 1970 r. Załącznik: Analiza rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR za rok 1969.

[46] Tamże, sygn. 51/IV/119, k. 8-40, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 11 stycznia 1972 r. Załącznik: Wyniki rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w 1971 r.

[47] Tamże, sygn. 51/IV/131, k. 90-114, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. Załącznik: Ocena rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1972-1973.

Upartyjnienie

Na koniec pragnę krótko omówić zagadnienie upartyjnienia, to znaczy odsetka, jaki w różnych sferach i instytucjach życia społecznego stanowili ludzie należący do PZPR w województwie krakowskim. Nie będę tutaj używał formy tabelarycznej, gdyż dane dotyczące wspomnianego zagadnienia były przedstawiane nieregularnie i selektywnie. Najważniejsze obszary, na których upartyjnieniu decydentom szczególnie zależało, to: przemysł (i jego poszczególne gałęzie: chemiczny, ciężki, budowlany itp.) rolnictwo, szkolnictwo, służba zdrowia i uczelnie wyższe. Wbrew dominującemu powszechnie przekonaniu poziom wpływów partii w poszczególnych środowiskach nie był wcale bardzo znaczący. Pod koniec lat sześćdziesiątych spośród ogółu dorosłych mieszkańców województwa krakowskiego do PZPR należało zaledwie 8,2%[49]. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w przemyśle na ogólną liczbę zatrudnionych do partii należało 12,1%, w rolnictwie było to 6,1%[50]. W 1969 r. wskaźnik członków i kandydatów partii wśród właścicieli samodzielnych gospodarstw rolnych wynosił zaledwie 3,5%[51]. Taki stan bez wątpienia świadczył o słabości i niepopularności partii w środowisku wiejskim. W służbie zdrowia do PZPR należało nieco ponad 9% ludzi. Stosunkowo wysoki

[48] Tamże, KW Kraków – Bl, sygn. 51/VII/350, Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Krakowie za rok 1975, s. 21-24.

[49] Tamże, KW Kraków – Egzekutywy, sygn., 51/IV/100, k. 23-52, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 4 lutego 1969 r. Załącznik: Analiza zmian w wojewódzkiej organizacji partyjnej za 1968 rok.

[50] Tamże, sygn. 51/IV/53, k. 503-533, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 11 marca 1960 r. Załącznik: Analiza ankiety statystycznej za 1959 rok.

[51] Tamże, sygn. 51/IV/100, k. 23-52, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 4 lutego 1969 r. Załącznik: Analiza zmian w wojewódzkiej organizacji partyjnej za 1968 rok.

był natomiast ten odsetek w szkolnictwie podstawowym i średnim, gdzie wynosił on 31,1%[52]. Na uczelniach wyższych do wojewódzkiej organizacji partyjnej należało 8,5% kadry naukowej oraz 8% studentów, przy czym różnice były dość duże w zależności od miejsca (na UJ i Akademii Sztuk Pięknych tylko nieco ponad 3% studentów należało do PZPR, ale w Wyższej Szkole Pedagogicznej czy Akademii Medycznej – ponad 10%)[53].

Z przedstawionych danych wynika, że w żadnym znaczącym środowisku społecznym partii nie udało się przyciągnąć nawet 1/4 ludzi do niego należących (poza nauczycielami, ale prawdopodobnie duży wpływ miała tutaj jeszcze przedwojenna lewicowa, a nawet komunizująca tradycja Związku Nauczycielstwa Polskiego). Co więcej, w ogromnej ich większości udział „partyjnych", nie przekraczał 10%. Trudno nie uznać takich rezultatów za klęskę polityki kadrowej PZPR w województwie krakowskim. Mimo, że ta partia posiadała *de facto* monopol władzy, atrakcyjne formy przyciągania nowych członków (przywileje i ułatwienia w codziennym życiu) i zdominowała środki masowego przekazu (prasa, radio, telewizja). W jej gestii pozostawała także policja polityczna (SB), wojsko, sądy, prokuratura, słowem cały aparat państwowy. W sytuacji, gdy przeprowadzane „wybory" do Sejmu i rad narodowych były fasadową dekoracją, stopień upartyjnienia różnych dziedzin życia społecznego wydaje się być jedynym w miarę rzetelnym dla tamtego czasu miernikiem poparcia partii w polskim społeczeństwie. Jak widzimy, było ono w rzeczywistości bardzo małe, mimo podejmowanych nieustannie, zazwyczaj przy okazji kolejnych zjazdów PZPR, działań mających zwiększyć popularność „przewodniej siły narodu".

W 1957 r. w skład krakowskiej organizacji partyjnej wchodziło 2.949 POP[54]. Natomiast na początku lat siedemdziesiątych liczba POP wynosiła 4.371[55]. Jeśli chodzi o to, gdzie znajdowała się większość tych podstawowych ogniw partyjnych, biorąc pod uwagę niewielki wpływ, jaki mieli komuniści wśród chłopów, nie dziwi fakt, że 26,1% POP była zorganizowana na wsi, a 73,9% w mieście.[56]

Na zakończenie wspomnę jeszcze o tzw. stażu partyjnym, czyli liczbie lat członkostwa w partii w danym okresie. W 1961 r. aż 42,7% osób należących do PZPR w województwie krakowskim znalazła się w szeregach ruchu komunistycznego przed „zjednoczeniem" PPR i PPS w 1948 r., zaś odsetek osób z rocznym stażem wynosił 9,4%[57]. Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja pod tym względem na początku lat siedemdziesiątych. Wtedy stażem sprzed 1948 r. mogło się wykazać

[52] Tamże, sygn. 51/IV/78, k.13-48, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Załącznik: Analiza rocznej ankiety statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964.

[53] Tamże, sygn. 51/IV/100, k. 23-52, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 4 lutego 1969 r. Załącznik: Analiza zmian w wojewódzkiej organizacji partyjnej za 1968 rok.

[54] W. Raczkowski, dz. cyt., s. 200.

[55] APK, KW Kraków – Egzekutywy, sygn. 51/IV/131, k. 90-114, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. Załącznik: Ocena rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1972-1973.

[56] Tamże, sygn. 51/IV/78, k. 13-48, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 5 marca 1965 r. Załącznik: Analiza rocznej ankiety statystycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964.

[57] Tamże

tylko 12,9% działaczy, a zdecydowana większość (ponad 50%) należało do partii od 10 lat. Odsetek osób ze stażem rocznym wynosił 17,6%[58].

[58] Tamże, sygn. 51/IV/131, k. 90-114, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 12 marca 1974 r. Załącznik: Ocena rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1972-1973.

Summary

Members of Kraków-based Polish United Workers' Party between 1956 and 1975

The article attempts to characterize members of the Communist Party in Kraków Voivodeship between 1956 and 1975, with special attention to their social background, age and education. Additionally, it tries to analyse the rotation in the number of Party members and candidates in Kraków with regard to membership regulations of the communist statute.

PAWEŁ RÓG
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Komitet Wojewódzki PZPR w Tarnobrzegu 1975-1989. Studium o partyjnej elicie władzy

Rozpoczynając rozważania na temat kierownictwa wojewódzkiej instancji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Tarnobrzegu w latach 1975-1989, należy postawić pytanie o strukturę i mechanizmy, jakimi rządziła się ta zbiorowość. Wymienione problemy analizowane będą w świetle teorii elit Charlesa Wrighta Millsa, która została omówiona w pracy *Elita władzy*[1]. Badana zbiorowość, mająca pierwszorzędne znaczenie w kreowaniu polityki w skali wojewódzkiej, rekrutowała się z osób mających podobne pochodzenie, wykształcenie, nie rzadko należących do tych samych kręgów towarzyskich. Oparciem dla działań wojewódzkiej elity PZPR w Tarnobrzegu była zinstytucjonalizowana struktura Komitetu Wojewódzkiego. Zmiany personalne, w głównym trzonie badanej grupy, następowały poprzez wymianę kierownictwa i pracowników w obrębie administracji partyjnej i państwowej, przemysłu, wojska oraz aparatu bezpieczeństwa i milicji. Do trzonu kierownictwa PZPR w Tarnobrzegu niewątpliwie należy zaliczyć: I sekretarza i sekretarzy KW PZPR, członków sekretariatu oraz kierowników i zastępców kierowników, wymienionej instancji partyjnej. Zewnętrzne koło tej elity, bardziej zmienne

[1] Według autora, w skład elity władzy wchodziły osoby zajmujące stanowiska, które umożliwiały im wzniesienie się ponad zwykłych obywateli. Dzięki swej pozycji mogły podejmować decyzje pociągające za sobą istotne konsekwencje. Elita władzy nie rządziła się sama. Jej koncepcje i decyzje przygotowywane był często przez różnego rodzaju doradców, rzeczników i specjalistów od opinii publicznej. Autor za posiadających władzę uważa się tych, którzy potrafili zrealizować swoją wolę. Wynika stąd, że władzę posiadali ludzie, którzy mieli dostęp do stanowisk kierowniczych w głównych instytucjach. Tego rodzaju instytucjonalną władzą dysponowali politycy, najwyżsi urzędnicy państwowi, a także wojskowi oraz główni akcjonariusze i dyrektorzy dużych korporacji. Pomiędzy reprezentantami różnych środowisk władzy dochodziło do wzajemnej wymiany. Model funkcjonowania elit w PRL-u znacznie się różnił od teorii Millsa. Krąg władzy rekrutował się prawie wyłącznie z szeregów PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Byli to zdeklarowani komuniści lub zwykli oportuniści, którzy legitymacje partyjne traktowali jako przepustkę do salonów władzy (C. Wright Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1961, s. 25-27, 379, 399).

niż trzon, tworzyli członkowie wojewódzkich organów wybieralnych PZPR, takich jak Plenum i Egzekutywa KW.

W części pierwszej niniejszej pracy omówiona zostanie struktura organizacyjna wojewódzkiej instancji PZPR w Tarnobrzegu, z uwzględnieniem wszelkich zmian, jakie nastąpiły w latach 1975-1989. Następnie, za pomocą metody prozopograficznej[2], ukazana zostanie zasadnicza część kierownictwa KW PZPR w Tarnobrzegu.

Wojewódzka struktura partii w Tarnobrzeskiem zaczęła powstawać od 4 czerwca 1975 r. W tym dniu po raz pierwszy zebrało się Plenum KW PZPR złożone z dotychczasowych członków wojewódzkich instancji partyjnych w Rzeszowie, Kielcach i Lublinie oraz niektórych członków byłych komitetów powiatowych. Podczas posiedzenia wybrano Egzekutywę oraz Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej. Ukonstytuował się także Sekretariat, który kierował działaniami Komitetu Wojewódzkiego w okresie między posiedzeniami Egzekutywy, w składzie:

- Adam Kowalik – I sekretarz KW PZPR, były sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR,
- Tadeusz Haładaj – sekretarz KW PZPR, były przewodniczący Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej,
- Wiesława Maziak – sekretarz KW PZPR, była sekretarz Komitetu Powiatowego (dalej KP) PZPR w Stalowej Woli,
- Marian Tatar – sekretarz KW PZPR, były I sekretarz KP PZPR w Sandomierzu,
- Ignacy Bąk – przewodniczący WKKP, były I sekretarz KP PZPR w Tarnobrzegu[3].

W czerwcu 1975 r. w strukturze Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu stworzono: Wydział Organizacyjny, Wydział Rolny, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, Wydział Ogólny, Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego (dalej WOKI), Sektor Kadr, Sektor Administracji, Referat Listów i Inspekcji, Sekretariat I Sekretarza. W wymienionych komórkach organizacyjnych KW pracowało 56 pracowników politycznych. We wrześniu 1975 r. zmianie uległa nazwa Sekretariatu I Sekretarza na Biuro Sekretariatu[4]. Pod koniec następnego roku zlikwidowano Referat Listów i Inspekcji[5]. Do poważniejszych zmian w strukturze komitetu

[2] Metoda ta pozwoliła autorowi na opis wspólnych cech badanej grupy oraz powiązań między jej członkami, określenie modeli karier, wyróżnienie występujących w jej ramach podgrup. Cechami najczęściej analizowanymi są: wiek; pochodzenie społeczne; wykształcenie; zawód; stan cywilny; wyznanie; status majątkowy; ścieżki kariery. W oparciu o powyższe dane konstruowane są tabele zawierające dane biograficzne. Zob. K. K. S. Keats-Rohan, *Progress or perversion? Current Issues in Prosopography: An Introduction*, Oxford 2003 (http://users.ox.ac.uk/~prosop/progress-or-perversion.pdf, 25 III 2011 r.).

[3] „Nowiny", nr 185 z 5 VI 1975 r., s. 1.

[4] Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu (dalej: APK O/Sandomierz, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Tarnobrzegu (dalej: KW Tarnobrzeg), Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1975 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 9/75, wrzesień 1975, b. pag.

[5] Tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1976 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 12/76, grudzień 1976.

doszło w październiku 1981 r. Zlikwidowano wtedy Sektor Kadr, a w jego miejsce powołano Wydział Kadr i Ewidencji. Analogicznie postąpiono z Wydziałem Administracji. Nowo utworzona komórka organizacyjna nosiła nazwę Wydział Administracji i Polityki Kadrowej. W ramach wojewódzkiej instancji partyjnej powołano także Wydział Społeczno-Zawodowy odpowiedzialny za nadzorowanie funkcjonowania związków zawodowych, rad narodowych i organizacji młodzieżowych. Przekształcenia strukturalne w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Tarnobrzegu zakończyły się na początku 1982 r. Z zachowanych list płac pracowników aparatu partyjnego z okresu od stycznia do kwietnia 1982 r. wynika, że w miejsce Wydziału Organizacyjnego, Wydziału Ekonomicznego, Wydziału Rolnego i Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej stworzono Wydział Polityczno-Organizacyjny, Wydział Społeczno-Ekonomiczny, Wydział Społeczno-Rolny i Wydział Propagandy i Agitacji[6]. Przez całe lata osiemdziesiąte XX w. trwały prace nad modernizacją struktury PZPR. W marcu 1983 r. zlikwidowano Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego, a na jego miejsce powołano Wydział Kształcenia Ideologicznego[7]. Kolejną reorganizację Komitetu Wojewódzkiego przeprowadzono w październiku 1985 roku. Powołano wtedy Wydział Gospodarki Wewnątrzpartyjnej (poprzednio Wydział Ogólny)[8]. Następne zmiany strukturalne nastąpiły z dniem 1 stycznia 1988 r. Wynikały z zmian w Komitecie Centralnym PZPR[9]. Zgodnie z decyzją Sekretariatu i Egzekutywy KW PZPR w Tarnobrzegu zmniejszono liczę zatrudnionych pracowników w komitecie. Zlikwidowano jeden etat kierownika Wydziału oraz cztery stanowiska zastępców kierownika. Zmniejszono także do września 1988 r. liczbę zatrudnionych pracowników politycznych. W wojewódzkiej instancji partyjnej w Tarnobrzegu, w grudniu 1987 r., zatrudnionych było 64 aparatczyków. Liczba ta spadła do 54 pracowników politycznych. Zreorganizowano także strukturę jednostek organizacyjnych komitetu. Zreformowana wojewódzka instancja w Tarnobrzegu składała się z:

1. Wydziału Polityczno-Organizacyjnego,
2. Wydziału Ideologicznego i Propagandy,
3. Wydziału Polityki Kadrowej i Społeczno-Prawnego (w jego ramach działał Referat Działaczy Ruchu Robotniczego),
4. Wydział Społeczno-Ekonomiczny,

[6] Tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1981 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 10/81, październik 1981, b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1982 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 1/82, styczeń 1982, b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1982 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 2/82, luty 1982, b. pag.; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1982 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 3/82, marzec 1982, b. pag.; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1982 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 4/82, kwiecień 1982, b. pag.

[7] Tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1983 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 3/83, marzec 1983, b. pag.

[8] Tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1985 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 10/85, październik 1985, b. pag.

[9] Reorganizacja KW PZPR w Tarnobrzegu wzorowana była na zmianach, jakie nastąpiły w Komitecie Centralnym PZPR po IV Plenum KC z dnia 22-23 maja 1987 r. Zob. tamże, sygn. 59, Protokół z posiedzenia Plenum KW, 27 I 1988 r., k. 167; „*Nowe Drogi*", nr 5, 1987, s. 186.

5. Wydział Rolny,
6. Wydział Oświaty i Kultury,
7. Wydział Gospodarki Wewnątrz Partyjnej,
8. Kancelarie I Sekretarza (w jej ramach działało Biuro Listów i Inspekcji oraz Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego)[10].

Omówiona wyżej struktura, prawdopodobnie w niezmienionym kształcie, funkcjonowała do końca istnienia wojewódzkiej instancji PZPR w Tarnobrzegu[11].

W strukturze komitetu wojewódzkiego od początku 1982 r. do końca 1989 r. funkcjonowały także Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej. Zgodnie ze statutem PZPR z 1986 r. miały one status terenowych wydziałów KW. Powołane zostały dla zwiększenie efektywności pracy politycznej i ideologicznej komitetów miejskich, miejsko-gminnych, gminnych, zakładowych i POP[12]. Na terenie województwa tarnobrzeskiego funkcjonowały na obszarze byłych powiatów janowskiego, staszowskiego, opatowskiego, niskiego, stalowowolskiego, sandomierskiego i tarnobrzeskiego[13].

Analizowana zbiorowość liczyła 75 osób. Spośród wymienionej liczby udało się odtworzyć niepełne dane biograficzne w stosunku do 52 osób[14].

Elita wojewódzkiej instancji partyjnej w Tarnobrzegu składała się z 70 mężczyzn i 5 kobiet. Udziału kobiet w kadrze kierowniczej komitetu wynosił 7%. W rozbiciu na poszczególne funkcje kobiety stanowiły:

- 7% spośród członków sekretariatu,
- 9% spośród kierowników wydziałów,
- 10% spośród zastępców kierowników wydziałów.

Z cytowanych powyżej liczb wynika, że do kręgu władzy w wojewódzkim aparacie PZPR w Tarnobrzegu, wchodzili przede wszystkim mężczyźni.

Kolejnym badanym zagadnieniem jest kwestia wieku kierownictwa tarnobrzeskiego KW. Struktura lat życia do momentu objęcia funkcji została przedstawiona w tabeli 1.

[10] APK O/Sandomierz, KW Tarnobrzeg, sygn. 59, Protokół z posiedzenia Plenum KW, 27 I 1988 r., k. 167; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1987 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 12/87, grudzień 1987, b. pag.; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1988 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 1/88, styczeń 1988, b. pag.; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1988 [dokumentacja niearchiwalna], Lista płac pracowników 9/88, wrzesień 1988, b. pag.

[11] Ostatnie dokładne informacje, o strukturze i obsadzie wydziałów KW PZPR w Tarnobrzegu, znajdują się w materiałach z posiedzenia Plenum z 10 listopada 1989 r. Zob. tamże, sygn. 64, Lista obecności na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Tarnobrzegu, 10 XI 1989 r., k. 104.

[12] *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z uzupełnieniami i poprawkami uchwalonymi przez X Zjazd PZPR*, Warszawa. 1986, s. 65.

[13] Pierwsze zatwierdzenia kierowników Rejonowych Ośrodków Pracy Partyjnej dla Tarnobrzega, Opatowa i Janowie Lubelskiego nastąpiły podczas posiedzeniu Egzekutywy w dniu 7.01.1982 r. Do marca 1982 r. obsadzono wszystkie kierownicze stanowiska w rejonach. Zob. APK O/Sandomierz, KW Tarnobrzeg, sygn. 742, Wnioski kadrowe rozpatrywane przez Egzekutywę KW, 7 I 1982 r., k. 3; tamże, sygn. 34, Lista obecności gości zaproszonych na posiedzeniu Plenum KW, 29 III 1982 r., k. 72.

[14] Rozważania w tej części oparte są na materiałach zebranych w aneksie I i II.

Tabela 1. Struktura wieku elity Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu.

Wiek	Liczba
25-30	4
30-35	11
35-40	16
40-45	13
45-50	8

Z analizowanych danych jasno wynika, że najwięcej osób weszło w skład wojewódzkiej elity PZPR mając od 35 do 45 lat. Średnia wieku aparatczyka sprawującego decyzyjne funkcje w KW wynosiła 43 lata. O wejściu do grona najważniejszych osób w wojewódzkim aparacie PZPR decydowało doświadczenie związane z piastowaniem kierowniczych stanowisk na niższych szczeblach nomenklatury oraz z aktywnością w pracy partyjnej. Potwierdzają to liczne charakterystyki, które prezentowano w czasie zatwierdzania kandydata na Egzekutywie KW. Na temat Mariana Maleckiego, przyszłego kierownika Wydziału Ekonomicznego, pisano:

> (...) w ciągu swej pracy zawodowej wykazał się bardzo dobrą znajomością zagadnień ekonomicznych, pracowitością, sumiennością. Pełniąc funkcje kierownicze wykazał się dobrą organizacją pracy i sprawnym kierowaniem powierzonym odcinkiem pracy. Jest dobrym organizatorem posiadającym doświadczenie zawodowe i życiowe. W okresie przynależności do PZPR wykazał się wysoką aktywnością i zaangażowaniem w pracy partyjnej pełniąc m.in. funkcję członka Egzekutywy POP, a w latach 1975-1977 był członkiem Komitetu Zakładowego PZPR w Urzędzie Wojewódzkim. Od chwili utworzenia województwa jest wysoko zaangażowanym aktywistą KW PZPR. Posiadane kwalifikacje oraz doświadczenie w pracy zawodowej i partyjnej winny zabezpieczyć prawidłową pracę na proponowanym stanowisku[15].

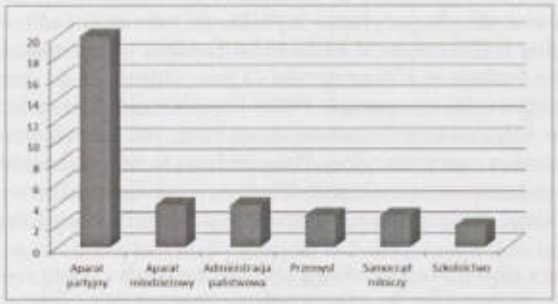
Szczegółowe dane o miejscach zatrudnienia przed objęciem funkcji w wojewódzkiej instancji partyjnej przez członków władz zostały przedstawione na wykresie 1. Z analizy danych wynika, że ścieżka awansu do naczelnych władz wojewódzkich PZPR wiodła przez pracę w niższych szczeblach partyjnych. Stanowiska w aparacie dawały osobisty dostęp do członków wojewódzkich władz PZPR, gwarantowały właściwe „wyrobienie ideologiczne". Ostatnia wspomniana cecha, określana jako „doświadczenie w pracy partyjnej i społecznej", znajduje potwierdzenie w różnych źródłach. W jednym z nich, które dotyczyły Ryszarda Staniszewskiego, późniejszego zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego, czytamy:

> Tow. Ryszard Staniszewski w aparacie partyjnym pracuje od 1972 r. początkowo jako instruktor w KP PZPR w Opatowie, a w 1973 r. zostaje wybrany I se-

[15] APK O/Sandomierz, KW Tarnobrzeg, sygn. 82, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy KW, 19 VI 1978 r., k. 8.

kretarzem KG PZPR w Bańkowicach i pełni tę funkcję do chwili obecnej. Jest pracownikiem sumiennym i zdyscyplinowanym, z powierzonych obowiązków wywiązuje się należycie. Jego doświadczenie w pracy partyjnej i społeczno-politycznej w pełni predysponuje go na proponowane stanowisko[16].

Wykres 1. Miejsca pracy członków elity KW PZPR w Tarnobrzegu przed objęciem funkcji w wojewódzkiej instancji partyjnej.



Mniejsze znaczenie w procesie zmian w elicie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu miało wykształcenie i zdobyty zawód. Z zebranego materiału archiwalnego wynika, że wszystkie osoby (46), w stosunku do których odnaleziono informacje o zakończonej edukacji, zatwierdzane na naczelne funkcje w wojewódzkim aparacie, posiadały wykształcenie wyższe. Trójka aparatczyków zdobyła wyższe wykształcenie na Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie. Wśród nich był Marian Kozdroń. Kształcił się tam w latach 1971-1974 na Wydziale Nauk Społecznych, na kierunku społeczno-ekonomicznym. Studia zawodowe z zakresu ekonomiki przemysłu ukończył z wynikiem dobrym[17]. Zupełnie odmiennie wyglądała struktura zawodowa tarnobrzeskiej elity partyjnej. Zilustrowana została w tabeli 2.

Tabela 2. Struktura zawodowa elity Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu.

Zawód	Liczba
nauczyciel	10
socjolog	5
ekonomista	12
prawnik	2
inne	9

[16] Tamże, sygn. 91, Wnioski kadrowe z posiedzenia Egzekutywy, 16 V 1980 r., k. 125.
[17] Tamże, sygn. 763, Akta osobowe Mariana Kozdronia, k. 16.

Informacje o wykonywanej lub wyuczonej profesji odtworzono w stosunku do 38 osób. Z przedstawionych powyżej danych wynika, że 30% kadry kierowniczej KW stanowili ekonomiści. Drugim był zawód nauczyciela. Profesję tę deklarowało 27% analizowanej zbiorowości. W odniesieniu do trzech osób zidentyfikowano przedmiot nauczania. Ryszard Staniszewski uczył wychowania fizycznego. Historykami z zawodu byli: Aleksander Kwiecień i Witold Ryśkiewicz. Ostatni z wymienionych członków władz KW PZPR w Tarnobrzegu wykonywał pracę w wyuczonej profesji 7 lat. W latach 1964-1971 był zatrudniony w Muzeum Świętokrzyskim i w Muzeum w Oblęgorku[18]. Kolejną liczebnie grupę (22%) stanowili przedstawiciele różnych zawodów. Wśród deklarowanych profesji wymienić można: leśnika, rolnika, zoologa, mistrza murarskiego, inżyniera lotnictwa, dziennikarza, specjalistę od administracji i pracownika politycznego. Najmniej liczną grupę stanowiły osoby zajmujący się socjologią (14%) i prawem (7%).

Z prowadzonych badań wynika, że doświadczenie w pracy w aparacie, bezpośrednio przed objęciem funkcji w KW, miały przede wszystkim osoby związane z zawodem nauczyciela (7 osób) ekonomiści (3 osoby).

Prawdopodobnie mniejsze znaczenie przy zmianach personalnych w trzonie elity KW PZPR w Tarnobrzegu miało pochodzenie społeczne kandydata, choć, bez wątpienia, było to czynnikiem włączającym kandydata do ściśle określonego etosu. Na temat robotniczych doświadczeń Janusza Basiaka, byłego I sekretarza KW PZPR w Tarnobrzegu, pisano:

> Zanim uzyskał dyplom, poznał smak ciężkiej pracy na wielkich budowach. Po zakończeniu zasadniczej szkoły zawodowej pracował jako elektryk na budowach Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie i Cementowni Rejowiec II. Tam gubił w błocie gumowe buty, a do dzisiaj pamięta zapach przemoczonej kufajki[19].

Zachowane materiały nie pozwalają na szczegółowe zbadanie tej kwestii. Jedynie w stosunku do 20, spośród 75 osób z kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej, udało się odnaleźć informacje na ten temat. Z tych szczątkowych danych wynika, że kierownictwo wojewódzkiej instancji partyjnej najczęściej deklarowało pochodzenie chłopskie (10 osób) i robotnicze (8 osób). Rzadziej przyznawało się do korzeni inteligenckich (2 osoby) i chłopsko-robotniczych (1 osoba). Podobna tendencja przypuszczalnie odnosiła się do reszty elity tarnobrzeskiego KW.

Prawdopodobnie ważnym elementem w biografii aparatczyków, który miał mniejsze znaczenie w drodze do awansu na najwyższe stanowiska w tarnobrzeskim KW PZPR, była przynależność do partyjnych przybudówek młodzieżowych i społecznych. Do Związku Młodzieży Polskiej należeli: Aleksander Ciepły, Zenon Ciszewski, Władysław Dziadkowiec, Marian Kozdroń i Wiesława Maziak. Część z wymienionych osób (Aleksander Ciepły i Marian Kozdroń) po 1957 r. prze-

[18] Tamże, sygn. 788, Akta osobowe Witolda Ryśkiewicza, k. 6.
[19] Cytowany fragment charakterystyki Janusza Basiaka powstał na potrzeby kampanii wyborczej do Sejmu kontraktowego. Zob. „Tygodnik Nadwiślański", nr 19 z 12 V 1989 r., s. 4.

szła do pracy w Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Najczęściej spotykaną aktywnością społeczną wojewódzkiego kierownictwa PZPR było prawdopodobnie członkostwo w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwie Krzewienia Kultury Świeckiej oraz w Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej (ORMO). W drugiej połowie lat 70. XX w. do wojewódzkiego zarządu, pierwszej z wymienionych organizacji należała Wiesława Maziak (jako przewodnicząca) oraz Andrzej Galiński (jako członek). W tym samym okresie najwyższe funkcje w wojewódzkich strukturach ORMO pełnili Ignacy Bąk (jako przewodniczący) i Stanisław Kułaga (jako zastępca przewodniczącego)[20].

Podsumowując rozważania na temat wojewódzkich elit PZPR w Tarnobrzegu należy powiedzieć, że była to grupa doświadczonych pracowników politycznych, przede wszystkim mężczyzn. Awans uzyskiwano dzięki pracy na niższych kierowniczych stanowiskach w aparacie PZPR oraz poprzez osobiste kontakty z przedstawicielami wojewódzkich władz partii.

[20] Tamże, sygn. 59, Charakterystyka dot. Aleksandra Ciepłego, 1988 r., k. 168; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Zenon Ciszewski, 5 XII 1977 r., k. 84, 85; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Władysław Dziadkowiec, 1975 r., k. 260-260v; tamże, sygn. 763, Akta osobowe dot. Mariana Kozdronia, k. 1-3; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Wiesława Maziak, 10 XI 1977 r., k. 351, 352; tamże, sygn. 102, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 21 I 1982, k. 70; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Ignacego Bąka, 1981 r., k. 63; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Stanisław Kułaga, 14 XII 1977 r., k. 231, 232.

Aneks 1

Struktura KW PZPR w Tarnobrzegu w latach 1975-1989

Tabela 1. Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu.

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Dział (dotyczy Sekretarzy)	Uwagi
I SEKRETARZE			
Adam Kowalik	04.06.1975 – 16.12.1976		
Tadeusz Haładaj	16.12.1976 – 22.06.1981		
Janusz Basiak	21.06.1981 – 05.11.1988		
Wiesław Ufniarz	05.11.1988 – 31.12.1989		
SEKRETARZE			
Tadeusz Haładaj	04.06.1975 – 15.12.1976	–	
Wiesława Maziak	04.06.1975 – 10.03.1981	–	
Marian Tatar	04.06.1975 – 31.08.1977	–	
Stanisław Kapusta	02.1977 – 21.06.1981	–	
Adam Szpoton	01.07.1977 – 10.03.1981	–	
Włodzimierz Sokół	03.1981 – 21.06.1981	–	
Tadeusz Jarocki	04.1981 – 31.12.1989	Propaganda	
Marian Malecki	04.1981 – 21.06.1981	–	
Jerzy Zarański	21.06.1981 – 01.1989	Ekonomia	
Stanisław Pawlik	03.1982 – 11.10.1986	Organizacyjny	
Stefan Czekaj	05.1982 – 31.12.1989	Rolny	
Wiesław Ufniarz	11.10.1986 – 05.11.1988	–	
Józef Piskorowski	01.01.1989 – 31.12.1989	–	
PRZEWODNICZĄCY WKKP			
Bąk Ignacy	04.06.1975 – 21.06.1981		
Stefan Struzik	21.06.1981 – 11.10.1986		
PRZEWODNICZĄCY WKKR			
Stanisław Pawlik	11.10.1986 – 31.12.1989		

Tabela 2. Kierownicy jednostek odpowiedzialnych za obsługę kancelaryjną KW PZPR w Tarnobrzegu.

Sekretariat I Sekretarza (01.06.1975 – 30.08.1975)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
Kazimierz Karkut	01.06.1975 –30.08.1975	

Biuro I Sekretarza (01.09.1975–28.02.1981)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
Kazimierz Karkut	01.09.1975 – 31.12.1975	
Adam Kuzdraliński	01.01.1976 –15.11.1978	
Wiesław Ufniarz	15.11.1978 –28.01.1981	

Sekretariat I Sekretarza (01.03.1981 – 31.12.1981)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
Wiesław Ufniarz	01.03.1981 – 31.12.1981	

Biuro Sekretariatu (01.01.1982 – 31.03.1982)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
Wiesław Ufniarz	01.01.1982 – 31.03.1982	

Kancelaria KW (01.04.1982 –31.03.1984)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
Wiesław Ufniarz	01.04.1982 –31.08.1982	
Zenon Ciszewski	01.09.1982 –31.03.1984	

Kancelaria I Sekretarza (01.04.1984 – 31-12-1989)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
Zenon Ciszewski	01.04.1984 –31.12.1989	

Tabela 3. Wydział Organizacyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 31.03.1982)

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Henryk Stępniak	01.06.1975 – 31.01.1979	
Aleksander Gruca	01.02.1979 – 31.03.1982	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Marian Sekuła	01.06.1975 – 31.12.1976	
Czesław Majewski	01.06.1975 – 31.01.1981	
Zenon Ciszewski	01.06.1975 – 31.12.1976	
Ryszard Czechowski	01.01.1976 – 31.05.1980	
Jan Ciźla	01.06.1976 – 31.09.1981	
Ryszard Staniszewski	01.06.1980 – 15.06.1981	
Józef Patrzyk	01.08.1980 – 31.03.1981	
Kazimierz Wesołowski	15.06.1981 – 31.03.1982	

Tabela 4. Wydział Polityczno-Organizacyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.03.1982-31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Aleksander Gruca	01.03.1982 – 31.12.1983	Stanowisko nieobsadzone do 01.08.1984
Wiesław Ufniarz	01.08.1984 – 31.10.1986	
Andrzej Rykowski	01.11.1986 –31.12.1989	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Kazimierz Wesołowski	01.03.1982 – 07.04.1983	
Kazimierz Świderski	01.03.1982 – 31.12.1988	
Zenon Ciszewski	01.03.1982 – 30.08.1982	
Andrzej Rykowski	01.05.1983 – 31.10.1986	
Ryszard Kędzierski	01.10.1983 – 31.12.1989	

Tabela 5. Wydział Rolny i Gospodarki Żywnościowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 –31.01.1982).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Stanisław Majchrowski	01.06.1975 –31.01.1978	
Aleksander Gruca	01.02.1978 –31.01.1979	
Krystyna Orłowska	01.02.1979 – 31.01.1982	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Stanisław Skorupa	01.06.1975 –31.10.1975	
Aleksander Gruca	01.06.1975 –31.01.1978	
Adam Kawa	01.05.1979 –30.09.1980	
Kazimierz Jajko	01.11.1980 –31.01.1982	Wcześniej pełnił funkcję starszego inspektora Wydziału Rolnego

Tabela 6. Wydział Społeczno-Rolny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.02.1982 –31.12.1987).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Krystyna Orłowska	01.02.1982 –31.12.1987	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Kazimierz Jajko	01.02.1982 – 31.07.1982	
Barbara Zając	01.07.1982 –31.12.1987	
Ryszard Hajduk	01.10.1984 –31.12.1987	

Tabela 7. Wydział Rolny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1988 – 31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Krystyna Orłowska	01.01.1988 – 31.08.1989	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Ryszard Hajduk	01.06.1989 – 31.12.1989	Od 01.01.1988 do 31.05.1989 inspektor
Barbara Zając	01.09.1989 – 31.12.1989	Od 01.01.1988 do 31.08.1989 inspektor

Tabela 8. Wydział Ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 31.12.1981).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Stanisław Kułaga	01.06.1975 –30.06.1977	
Marian Malecki	01.07.1978–31.03.1981	
Ryszard Chojnacki	01.07.1981 –30.09.1981	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Edward Bystroń	01.06.1975 –30.11.1975	
Marian Kozdroń	01.06.1975 –10.01.1977	
Józef Stąpór	01.02.1976 –31.08.1976	
Liliana Iwańska	01.12.1976 –31.12.1981	
Zbigniew Kantorowicz	01.03.1977 –30.09.1977	
Marian Turzeniecki	15.10.1977 –31.03.1979	
Zygmunt Staszczak	01.03.1980 –31.12.1981	

Tabela 9. Wydział Społeczno – Ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1982 – 31.10.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Jacek Ziółek	01.01.1982 –15.10.1984	
Liliana Iwańska	15.10.1984 –31.12.1989	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Liliana Iwańska	01.01.1982 –15.10.1984	
Zygmunt Staszczak	01.01.1982 –31.01.1982	Przeniesiony na stanowisko starszego instruktora
Henryk Ochal	01.08.1985 – 31.07.1987	Przeniesiony na stanowisko starszego instruktora

Tabela 10. Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 31.01.1982).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Witold Ryśkiewicz	01.06.1975 –30.09.1981	
Władysław Dziadkowiec	01.10.1981 – 31.01.1982	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Tadeusz Rak	01.06.1975 –30.09.1981	
Tadeusz Jarocki	01.06.1975 – 31.08.1978	Od 01.09.1978 r .awansował na kierownika WOKI
Aleksander Ciepły	01.01.1979 –31.01.1982	Do 31.12.1978 r. zastępca kierownika WOKI

Tabela 11. Wydział Propagandy i Agitacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.02.1982 – 30.09.1984).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Władysław Dziadkowiec	01.02.1982 – 30.09.1984	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Aleksander Ciepły	01.02.1982 – 30.09.1984	
Marian Paruch	01.02.1982 –30.09.1982	
Andrzej Galiński	01.02.1982 –30.04.1982	

Jerzy Porębski	01.10.1982 – 30.11.1982	
Jan Wesołowski	01.12.1982 – 30.09.1984	

Tabela 12. Wydział Propagandy i Informacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.10.1984 – 31.12.1987).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Władysław Dziadkowiec	01.10.1984 – 31.12.1987	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Aleksander Ciepły	01.10.1984 – 31.12.1987	
Jan Wesołowski	01.10.1984 – 31.12.1984	

Tabela 13. Wydział Propagandy i Informacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1988 – 31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Władysław Dziadkowiec	01.01.1988 – 31.12.1989	

Tabela 14. Wydział Oświaty i Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1988 – 31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Aleksander Ciepły	01.01.1988 – 31.12.1989	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Zygmunt Borek	01.01.1988 – 31.05.1989	

Tabela 15. Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 28.02.1983).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Aleksander Kwiecień	01.06.1975 – 31.08.1978	
Tadeusz Jarocki	01.09.1978 – 30.09.1981	
Andrzej Galiński	01.07.1982 – 28.02.1983	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Józef Patrzyk	07.08.1975 – 31.08.1977	
Marek Rożek	01.09.1977 – 30.09.1981	
Marian Paruch	01.10.1982 – 28.02.1983	

Tabela 16. Wydział Kształcenia Ideologicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.03.1983 – 31.12.1987).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Andrzej Galiński	01.03.1983 – 31.12.1987	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Marian Paruch	01.03.1983 – 31.12.1987	Od 01.01.1988 pełnił funkcję inspektora

Tabela 17. Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego w strukturze Kancelarii I Sekretarza (01.01.1988– 31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Andrzej Galiński	01.01.1988 – 31.05.1988	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Marian Paruch	01.08.1988 – 31.10.1989	Zastępca Kierownika Kancelarii I Sekretarza ds. WOKI

Tabela 18. Sektor Kadr Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 31.09.1981).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Adam Kuzdraliński	01.06.1975 – 31.12.1975	

Wiesław Dec	01.01.1976 – 31.03.1979	
Marian Turzeniecki	01.04.1979 – 31.01.1980	
Czesław Majewski	01.02.1980 – 30.09.1981	

Tabela 19. Wydział Kadr i Ewidencji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.10.1981– 28.02.1982).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Czesław Majewski	01.10.1981 – 28.02.1982	

Tabela 20. Sektor Administracji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 31.12.1980).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Ryszard Zając	01.06.1975 – 28.02.1978	
Stanisław Majchrowski	01.03.1978 – 30.12.1978	
Henryk Stępniak	01.01.1980 – 31.12.1980	

Tabela 21. Wydział Administracji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1980 – 30.09.1981).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Henryk Stępniak	01.01.1981 – 30.09.1981	Od końca września rozpoczęła się likwidacja Wydziału w związku z czym przeniesiony został na etat pracownika politycznego

Tabela 22. Wydział Administracji i Polityki Kadrowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1982 – 31.12.1987).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Henryk Stępniak	01.01.1982 – 31.03.1983	
Tadeusz Niedźwiedź	01.04.1983 – 28.02.1985	
Jan Wesołowski	19.02.1985 – 31.12.1987	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Ryszard Durma	01.02.1982 – 28.02.1985	Od 01.03.1985 r. przeszedł do pracy w Biurze Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej
Tadeusz Spasiuk	01.06.1982 – 28.02.1985	Od 01.03.1985 r. przeszedł do pracy w Biurze Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej
Andrzej Krzesimowski	01.05.1987 – 31.12.1987	

Tabela 23. Wydział Polityki Kadrowej i Społeczno-Prawnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1988 – 31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Jan Wesołowski	01.01.1988 – 30.04.1989	
Tadeusz Spasiuk	01.05.1989 – 31.12.1989	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Tadeusz Spasiuk	01.01.1988 – 30.04.1989	

Tabela 24. Wydział Ogólny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 30.09.1985).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Czesław Gil	01.06.1975 – 15.06.1976	
Tadeusz Zawada	16.06.1976 – 15.06.1979	
Tagomierz Krasowski	16.06.1979 – 31.12.1981	

Janusz Walczak	01.01.1982 – 30.09.1985	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Kazimierz Wiśniewski	16.06.1975 – 31.07.1976	Pełnił funkcję głównego księgowego
Amalia Jędrzejowska	01.08.1976 – 30.09.1985	Pełniła funkcję głównej księgowej

Tabela 25. Wydział Gospodarki Wewnętrznej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.10.1985-30.12.1987).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Janusz Walczak	01.10.1985 – 30.12.1987	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Amalia Jędrzejowska	01.10.1985 – 31.05.1987	Zlikwidowano etat zastępcy kierownika, nadal pełnił funkcję głównej księgowej

Tabela 26. Wydział Gospodarki Wewnątrzpartyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.01.1988-31.12.1989).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Janusz Walczak	01.01.1988 – 28.02.1989	
Barbara Godzisz	01.03.1989 – 31.12.1988	

Tabela 27. Referat Listów i Inspekcji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.06.1975 – 30.11.1976).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Liliana Iwańska	01.06.1975 – 30.11.1976	

Tabela 28. Wydział Społeczno-Zawodowy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (01.10.1981 – 31.01.1982).

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Uwagi
KIEROWNICY		
Jan Ciźla	01.10.1981 – 31.01.1982	
ZASTĘPCY KIEROWNIKA		
Tadeusz Rak	01.10.1981 – 31.01.1982	

Źródło: APK O/Sandomierz, KW Tarnobrzeg, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1975 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1976 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1977 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1978 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1979 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1980 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1981 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1982 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1983 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1984 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1985 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1986 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1987 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1988 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, Lista płac pracowników aparatu partyjnego 1989 [dokumentacja niearchiwalna], b. pag; tamże, sygn. 738, Wykaz pracowników pracujących w KW, KM, KMG, KZ woj. Tarnobrzeskie, 1975, k. 19-22; tamże, sygn. 738, Wykaz pracowników politycznych i administracyjnych PZPR, 1 XII 1975, k. 36-40; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 08 VII 1976 r., k. 41; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 26 VIII 1976 r., k. 51; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 27 IX 1976 r., k. 62; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 25 XI 1976 r., k. 71; tamże, sygn. 82, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 19 VI 1978 r., k. 8; tamże, sygn. 82, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 6 VII 1978 r., k. 9; tamże, sygn. 83, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 24 VIII 1978 r., k. 8; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 05 IV 1979 r., k. 19; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 03 V 1979 r., k. 23; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 04 VI 1979 r., k. 31; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy z 15.05.1980 r., k. 74, 79; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 14 VIII 1980 r., k. 88, 89; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 25 IX 1980 r., k. 94; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 09 IV 1981 r., k. 113; tamże, sygn. 742, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 7 I 1982 r., k. 3; tamże, sygn. 742, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 21 I 1982 r., k. 14, 16; tamże, sygn. 91, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 15 V 1980, k. 125; tamże, sygn. 102, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 21 I 1982 r., k. 68; tamże, sygn. 742, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 15 IX 1982 r., k. 11; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 07 II 1985 r., k. 9; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 04 IV 1985 r., k. 9; tamże, sygn. 745, Propozycje kadrowe Sekretariatu KW, 10 IV 1986, k. 22; Tygodnik Nadwiślański", nr 46 z 11 XI 1988 r., s. 2; APK O/Sandomierz, KW Tarnobrzeg, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy z 07.02.1985 r., k. 9; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy z 04.04.1985 r., k. 9; tamże, sygn. 763, Akta osobowe dot. Mariana Kozdronia; tamże, sygn. 788, Akta osobowe dot. Witolda Ryśkiewicza; tamże, sygn. 842, Akta osobowe Ryszarda Zająca.

Aneks 2

Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu w latach 1975-1989

L.p.	Imię i nazwisko	Rok urodzenia	Wykształcenie	Zawód	Pochodzenie społeczne	Data wstąpienia do PZPR	Miejsce pracy przed funkcją w KW	Miejsce pracy po odejściu z KW
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Janusz Basiak	1938	wyższe	leśnik	robotnicze	1964	Nadleśnictwo Państwowe (nadleśniczy)	Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicz-nej KC (kierownik)
2	Ignacy Bąk	1925	wyższe	nauczyciel	chłopskie	1949	KP PZPR (I sekretarz)	-
3	Edward Bystroń	1942	-	-	-	1968	-	Urząd Wojewódzki w Tarno-brzegu
4	Aleksander Ciepły	1936	wyższe	pedagog	chłopskie	1959	Szkoła Podstawowa nr 2 w Nisku (dyrektor)	-
5	Zenon Ciszewski	1932	-	Nauczyciel	-	1960	KM PZPR w Sandomierzu (I sekretarz)	-
6	Stefan Czekaj	1942	wyższe	rolnik	chłopskie	1968	KG PZPR w Klimontowie (I sekretarz)	-
7	Wiesław Dec	1947	-	-	-	1969	KM PZPR w Tarnobrzegu (I sekretarz)	-
8	Władysław Dziadkowiec	1935	wyższe	socjolog	-	1962	Urząd Wojewódzki w Tarnobrzegu (wicewojewoda)	-
9	Andrzej Galiński	1947	wyższe techniczne	nauczyciel	-	1969	Chorągiew ZHP (komendant)	-
10	Czesław Gil	1945	wyższe	-	-	1963	-	-
11	Aleksander Gruca	1937	wyższe	inżynier lotnictwa	-	1964	-	-
12	Tadeusz Haładaj	1941	wyższe	ekonomista	-	1963	-	-
13	Liliana Iwańska	1937	wyższe	administracja	robotnicze	1962	KP PZPR	-
14	Tadeusz Jarocki	1947	wyższe	dziennikarz	chłopskie	1966	Szkolnictwo	-
15	Amalia Jędrzejewska	1938	średnie	technik rachunkowości	chłopskie	1960		
16	Zbigniew Kantorowicz	1947	wyższe	ekonomista	inteligenckie	1973	-	Urząd Miasta Tarnobrzega (prezydent)
17	Stanisław Kapusta	1935	wyższe	ekonomista	-	1961	KM PZPR Stalowa Wola (sekretarz)	-
18	Kazimierz Karkut	1939	wyższe	zoolog	-	1960	KM PZPR w Tarnobrzegu (I sekretarz)	-
19	Adam Kawa	1947	wyższe rolnicze	-	-	1969	-	KG PZPR w Grębowie (I sekretarz)
20	Adam Kowalik	1933	wyższe	prawnik	-	1951	Komitet Warszawski PZPR (sekretarz)	Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług (minister)

21	Marian Kozdroń	1936	wyższe partyjne	pracownik polityczny	robotnicze	1964	KP PZPR Janów Lubelski (sekretarz)	KM PZPR Stalowa Wola (I sekretarz)
22	Tagomierz Krasowski	1942	wyższe	–	robotnicze	1966	Huta Stalowa Wola	–
23	Stanisław Kułaga	1930	wyższe	ekonomista	–	1953	–	Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Tarnobrzegu
24	Adam Kuzdraliński	1948	wyższe	ekonomista	chłopskie	1968	KM PZPR (I sekretarz)	Urząd Wojewódzki w Tarnobrzegu
25	Aleksander Kwiecień	1946	wyższe	nauczyciel historii	robotnicze	1968	KP PZPR w Tarnobrzegu (kierownik Powiatowego Ośrodka Pracy Partyjnej)	–
26	Stanisław Majchrowski	1932	wyższe paryjne	socjolog	–	1955	–	Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Tarnobrzegu
27	Marian Malecki	1943	wyższe	ekonomista	robotnicze	1970	Wojewódzka Komisja Planowania	–
28	Wiesława Maziak	1934	wyższe	nauczyciel	–	1960	KMiP PZPR Stalowa Wola (sekretarz)	Szkolnictwo
29	Tadeusz Niedźwiedź	1946	wyższe	socjolog	chłopskie	1967	KG PZPR Osiek (I sekretarz)	Delegatury NIK w Kielcach (z-ca dyrektora)
30	Stanisław Pawlik	1937	wyższe	prawnik	chłopskie	1959	POM Błonie (dyrektor)	–
31	Henryk Ochal	1942	wyższe	–	–	–	HSW Stalowa Wola	–

32	Krystyna Orłowska	1942	wyższe	socjolog	robotniczo-chłopska	1965	Wojewódzki Zarząd Kółek Rolniczych w Tarnobrzegu	–
33	Józef Patrzyk	1943	wyższe	–	–	1964	PZPR w Stalowej Woli (kierownik Powiatowego Ośrodka Pracy Partyjnej)	–
34	Witold Ryśkiewicz	1938	wyższe	nauczyciel historia	robotnicze	1967	KP PZPR w Sandomierzu (sekretarz)	–
35	Marian Sekuła	1928	średnie/ wyższe partyjne	mistrz murarski	–	1950	–	–
36	Tadeusz Spasiuk	1944	wyższe rolnicze	–	–	1962	Stacja Hodowli Roślin w Śmilowie	–
37	Ryszard Staniszewski	1947	wyższe	nauczyciel wychowanie fizyczne	–	1968	KG PZPR w Bačkowicach (I sekretarz)	–
38	Zygmunt Staszczak	1947	wyższe	–	–	–	–	–
39	Józef Stąpór	1946	wyższe	–	–	–	–	Fabryka Wtryskarek „Ponar Żywiec"
41	Stefan Struzik	1946	wyższe	nauczyciel	robotnicze	1968	KMG PZPR w Baranowie Sandomierskim (I sekretarz)	–
41	Henryk Stępniak	1934	wyższe	ekonomista	–	1954	KP PZPR	–

42	Adam Szpoton	1936	wyższe	ekonomista	-	1958	Urząd Wojewódzki w Tarnobrzegu (wicewojewoda)	Zarządzie Kontroli Finansowej i dochodów Państwa w Kielcach -
43	Marian Tatar	1933	wyższe	socjolog	-	1951	-	-
44	Marian Turzeniecki	1942	wyższe	ekonomista	-	1965	Rada Wojewódzka FSZMP w Tarnobrzegu (przewodniczący)	Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowych (wiceprezes)
45	Wiesław Ufniarz	1949	wyższe	-	chłopskie	1968	KG PZPR w Trzydniku Dużym (I sekretarz)	-
46	Jan Wesołowski	1947	wyższe	nauczyciel	-	1968	Związek Kółek Rolniczych (wiceprezes)	-
47	Kazimierz Wesołowski	1930	wyższe	-	chłopskie	1951	-	ROPP Tarnobrzeg (kierownik)
48	Kazimierz Wiśniewski	1942	-	-	-	-	-	Skierowany do pracy poza aparatem.
49	Ryszard Zając	1927	wyższe	ekonomista	chłopskie	1952	KP PZPR w Sandomierzu (sekretarz)	ZUS Oddział w Opatowie (dyrektor)
50	Jerzy Zarański	1937	wyższe	-	Inteligenckie	1964	Zjednoczone Huty Szkła „Vitrobud" Sandomierz (dyrektor)	-
51	Tadeusz Zawada	1929	wyższe	ekonomista	-	1948	-	Przeszedł do pracy w aparacie partyjnym w województwie kieleckim
52	Jacek Ziółek	1933	wyższe	ekonomista	-	1959	-	-

Źródło: APK O/Sandomierz, KW Tarnobrzeg, sygn. 1, Członkowie KW PZPR, 08 XI 1975 r., k. 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 184, 186, 187; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Marian Turzeniecki, 12 X 1975 r., k. 676, 677; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Ryszard Czechowski, 1975 r., k. 228-228v; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Władysław Dziadkowiec, 1975 r., k. 260, 260v; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Stanisław Kułaga, 1975 r., k. 388; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Marian Tatar, 1975 r., k. 612; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Jan Wesołowski, 1975 r., k. 269; tamże, sygn. 2, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Marian Sekuła, 1975 r., k. 495; tamże, sygn. 738, Aktualny stan aparatu partyjnego w instancjach I Stopnia, 1975 r., k. 24; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 29 VII 1976 r., k. 43; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 08 VII 1976 r., k. 41; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 26 VIII 1976 r., k. 51; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 27 IX 1976 r., k. 62; tamże, sygn. 739, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 25 XI 1976 r., k. 71; tamże, sygn. 59, Charakterystyka dot. Aleksandra Ciepłego, 1988 r., k. 168; tamże, sygn. 77, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 11 VIII 1977 r., k. 68; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Aleksander Gruca, 27 XI 1977, k. 157, 158; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Adam Kuzdraliński, 14 XII 1977, k. 233, 234; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Marian Kozdroń, 14 XII 1977 r., k 245, 246; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Stanisław Majchrowski, 06 XI 1977 r., k 359, 360; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Tadeusz Zawada, 1977, k 617; tamże, sygn. 6, Kwestionariusz delegata na wojewódzką konferencję – Krystyna Orłowska, 1977 r., k. 401; tamże, sygn. 82, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 19 VI 1978 r., k. 8; tamże, sygn. 82, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 6 VII 1978 r., k. 9; tamże, sygn. 83, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 24 VIII 1978 r., k. 8; tamże, sygn. 3, Członkowie KW PZPR, 20 II 1978 r., k. 117, 118, 119; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 05 IV 1979 r., k. 19; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia sekretariatu, 03 V 1979 r., k. 23; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 04 VI 1979 r., k. 31; tamże, sygn. 7, Członkowie KW PZPR, 20 XII 1979 r., k. 393; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy z 15.05.1980 r., k. 74, 79; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 14 VIII 1980 r., k. 88, 89; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 25 IX 1980 r., k. 94; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Stanisława Pawlika, 1981 r., k. 79; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Tadeusza Jarockiego, 1981 r., k. 82; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Janusza Basiaka, 1981 r., k. 114; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Tadeusza Niedźwiedzia, 1981 r., k. 134; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Adama Kuzdralińskiego, 1981 r., k. 186; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Aleksandra Kwietnia, 1981 r., k. 187; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Krystyny Orłowskiej, 1981 r., k. 259; tamże, sygn. 10, Charakterystyka dot. Aleksandra Kwietnia, 1981 r., k. 187; tamże, sygn. 741, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 09 IV 1981 r., k. 113; tamże, sygn. 742, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 7 I 1982 r., k. 3; tamże, sygn. 742, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 21 I 1982 r., k. 14, 16; tamże, sygn. 91, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 15 V 1980, k. 125; tamże, sygn. 102, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 21 I 1982 r., k. 68; tamże, sygn. 742, Wnioski kadrowe na posiedzeniu Egzekutywy, 15 IX 1982 r., k. 11; tamże, sygn. 13, Członkowie KW PZPR, Wykaz delegatów, grudzień 1983 r., k. 240, 241, 243, 244; tamże, sygn. 13, Biuletyn Informacyjny o zaproszonych na V Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, grudzień 1983 r., k. 249; Akta osobowe dot. Ryszarda Zająca; tamże, sygn. 50, Protokół z posiedzeń Plenarnych KW, 7 XII 1984, k. 43; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 07 II 1985 r., k. 9; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy, 04 IV 1985 r., k. 9; tamże, sygn. 745, Propozycje kadrowe Sekretariatu KW, 10 IV 1986, k. 22; „Tygodnik Nadwiślański", nr 46 z 11 XI 1988 r., s. 2; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy z 07.02.1985 r., k. 9; tamże, sygn. 744, Wnioski kadrowe z posiedzenia egzekutywy z 04.04.1985 r., k. 9; tamże, sygn. 763, Akta osobowe dot. Mariana Kozdronia; tamże, sygn. 788, Akta osobowe dot. Witolda Ryśkiewicza; tamże, sygn. 842, Akta osobowe dot. Ryszarda Zająca.

*

Summary

Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party in Tarnobrzeg in the years 1975-1989. The study on the Party ruling elite

The article encompasses aspects related to the activity of the Communist Party in Tarnobrzeg Voivodeship throughout the period of its existence (1975-1989). Its organizational structure is analysed from the angle of Party representatives: the first secretary, secretaries, secretariat members, chiefs and deputy chiefs at departments of the PZPR's Voivodeship Committee. All of them had a profound influence on decision-making in Tarnobrzeg Voivodeship. In order to gain a deep insight into the given problem, the proper research tool was required - a prosopographical method. Accordingly, the Party elite were scrutinized in terms of age, social background, seniority in the Party, tenure at the Voivodeship Committee, career before and after holding a post in the Party, activity within youth, social organizations and trade unions.

MIROSŁAW SZUMIŁO
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Roman Zambrowski (1909–1977) – kariera „zawodowego" komunisty

W elicie władzy PRL liczną grupę stanowili etatowi pracownicy partyjni – „aparatczycy". W pierwszych latach powojennych dominowali wśród nich dawni „zawodowi rewolucjoniści", czyli funkcjonariusze Komunistycznej Partii Polski. Dobitnym przykładem „zawodowego" komunisty, służącego partii niemal przez całe swoje życie, był Roman Zambrowski. W sumie przez prawie 30 lat pracował na etacie partyjnym, najpierw jako „funk" KPP i Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży, a po wojnie w centralnym aparacie PPR i PZPR. Niniejszy szkic jest tylko zarysem jego długiej kariery partyjnej.

Roman Zambrowski urodził się 15 lipca 1909 r. w Warszawie, w drobnomieszczańskiej rodzinie żydowskiej. Był synem buchaltera Beniamina Zambrowskiego i jego małżonki Chaji z domu Krajkieman. Do 1939 r. w urzędowych dokumentach polskich i sowieckich występował pod żydowskim imieniem „Rachmil"[1]. W wielu publikacjach do dziś powtarzana jest zupełnie fałszywa informacja, jakoby pierwotnie nazywał się „Rubin Nussbaum"[2]. W rzeczywistości przodkowie Romana pochodzili z Zambrowa i w związku z tym na pocz. XIX w., zgodnie z ówczesną praktyką, otrzymali urzędowo nazwisko „Zambrowski"[3]. Pradziadek Romana – Nuta Zambrowski (1829–1870), rabin i nauczyciel, przeprowadził się z rodziną

[1] Zob. dokumenty urzędowe - Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie (dalej: RGASPI), zespół akt Kominternu – teczki osobowe polskich komunistów, fond 495, opis 252, dieło 121, akta Romana Zambrowskiego, t. 1; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), akta osobowe R. Zambrowskiego, sygn. 8735.

[2] Zob. np. *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, Warszawa 2003, s. 819; A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004, s. 31.

[3] Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży, Akta Stanu Cywilnego wyznania mojżeszowego (dalej: APB O/Ł, ASC), okręg bożniczy Łomża, akt małżeństwa Hfiela Zambrowskiego, 1833, nr aktu 10.

do Warszawy[4]. Dziadek, Izrael Icchak Zambrowski (1848–1916), przez pewien czas pełnił funkcję przewodniczącego sądu rabinackiego w Warce. Potem był rabinem w okręgu bożniczym na warszawskim Muranowie[5].

Roman nie pamiętał swojego ojca. Gdy miał trzy lata, w 1912 r., Bieniamin Zambrowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych[6], pozostawiając w kraju żonę z trójką dzieci. Wkrótce potem przysłał jej rozwód. Matka Romana była zasymilowana językowo i obojętna religijnie, co niewątpliwie wywarło wpływ na późniejsze postawy jej syna. Dużą rolę odegrały przeżycia z dzieciństwa. Chaja (Helena) Zambrowska, pozbawiona stałego źródła dochodu, oddała Romana i jego starszego brata na utrzymanie swoim teściom. Po śmierci dziadka Izraela Icchaka, siedmioletni Zambrowski zaznał zwyczajnej biedy. W latach I wojny światowej obserwował też na co dzień narastającą nędzę warszawskiej „dzielnicy żydowskiej". Z powodu niedożywienia trafił na wiele miesięcy do szpitala Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej[7]. Cierpiał na nieżyt żołądka i jelit oraz „zołzowatość", czyli gruźlicę gruczołową[8].

Pobyt w szpitalu na Smolnej okazał się jednym z kliku przełomowych wydarzeń w życiu Romana Zambrowskiego. Zapamiętał go jako „okres wzmożonej chłonności umysłowej", w wyniku którego ukazał mu się „nowy świat". Znalazł się w środowisku wyłącznie polskim, w towarzystwie dorosłych mężczyzn. Pierwszym wzorcem osobowym i nauczycielem okazał się dla małego Romana 30-letni znajomy z sali szpitalnej – dziennikarz „Kuriera Porannego" o litewskim nazwisku Szaudinajtis. Przy pomocy gazet nauczył Romana czytać, przekazywał wiedzę z dziedziny geografii i historii, komentował aktualne wydarzenia z kraju i ze świata. On też – jak zanotował Zambrowski – „obudził we mnie zainteresowanie i uczucie dla kraju, w którym się urodziłem, dla historii jego trudnych zmagań o wolność"[9].

Okres szpitalny zaowocował także porzuceniem przez niego wiary i tradycji żydowskiej na rzecz obojętności religijnej. W następnych latach Roman obracał się głównie w kręgu zasymilowanych i zlaicyzowanych krewnych swojej matki. Ponieważ „nie umiał już rozmówić się po żydowsku", uczęszczał do szkoły powszechnej dla dzieci żydowskich z polskim językiem wykładowym[10]. W szkole czytał dużo na temat polskich powstań narodowych. Interesował się polską literaturą i poezją, zwłaszcza romantyczną. Znał na pamięć wiele wierszy Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Był również zafascynowany powieściami Stefana Żeromskiego,

[4] Tamże, akt urodzin Izraela Idzka Zambrowskiego, 1852, nr aktu 31; W. Dzierżanowski, *Przewodnik warszawski na rok 1870*, Warszawa 1870, s. 422; Natan Note Zambrowski, http://cemetery.jewish.org.pl/results.

[5] Israel Yitzhak Halevi Zambrowski, http://cemetery.jewish.org; *Adresy Warszawy 1910*, s. 395.

[6] Passenger record: Benjamin Zambrowski, [w] Ellis Island Pasenger Arrival Records (1892-1924) – baza imigrantów przybywających do portu w Nowym Jorku, http:www.worldvitalrecords.com.

[7] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, część I, Warszawa 1976, s. 2–6.

[8] AAN, Archiwum T. Duracza, sygn. 105/1051, Sprawa Rachmila Zambrowskiego, Pismo Heleny Zambrowskiej do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 XI 1925 r., k. 19.

[9] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 9-10.

[10] Tamże, s. 7–12.

szczególnie „Przedwiośniem"[11]. Stopniowo ulegał całkowitej polonizacji językowej i kulturowej. W wyjaśnieniach dla Kominternu w 1936 r. napisał: „Chociam Żyd z ojców, uważam się za Polaka. Języka żydowskiego nie znam, rażą mnie niektóre żydowskie cechy narodowe, wychowywałem się na polskiej historii i literaturze i w polskim ruchu robotniczym (wśród Żydów nigdy nie robiłem)"[12].

W swoich wspomnieniach Zambrowski twierdzi, że już jako 13-latek sympatyzował z komunistami. Jesienią 1922 r. uczestniczył w ich wiecach przedwyborczych. W tym czasie poznał braci Gordonów: starszego Zygmunta (1904–1942) i młodszego Juliana (1908–?). Gordonowie, synowie żydowskiego buchaltera, w latach 1914–1921 przebywali w głębi Rosji. Tam złapali „bakcyla komunizmu"[13]. Opowiadali Zambrowskiemu o rewolucji rosyjskiej i podsuwali do czytania dzieła o „ostrym zacięciu społeczno-politycznym". Julian Gordon stał się dla Romana nie tylko „bratnią duszą", ale również największym autorytetem i mentorem[14]. Wreszcie, w 1924 r., 15-letni Zambrowski został przyjęty do warszawskiej organizacji Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK). Miał „poczucie wielkiej misji", wynikające z głębokiego przekonania, że „tylko nowy ustrój, o który toczą walkę komuniści, urzeczywistnić może odwieczne marzenia wyzyskiwanych i uciśnionych o lepszym, godnym człowieka życiu". Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał na kursy maturalne. Szybko przestał jednak myśleć o kontynuowaniu nauki lub zdobyciu jakiegoś zawodu, ponieważ, jak napisał we wspomnieniach: „Wszystko, co nie było działalnością rewolucyjną zaczynało mi się wydawać błahe i nieistotne, zarówno w życiu własnym, jak i w życiu otoczenia"[15].

Pod koniec życia, próbując podsumować motywy swojego akcesu do ruchu komunistycznego, Zambrowski zwrócił uwagę na trzy czynniki: 1) własne doświadczenia życiowe, 2) literaturę, 3) „młodość – jej siłę, wyobraźnię, wiarę, bezkompromisowość"[16]. Istotną rolę odegrał niewątpliwie idealizm młodzieńczy, którego efektem był ostry krytycyzm, bunt przeciwko autorytetom i dążenie do budowy nowego, idealnego społeczeństwa[17]. Zambrowski należał do pokolenia młodych „żydowsko-polskich komunistów", których cechą charakterystyczną było wczesne i intensywne uwikłanie w politykę[18]. Nielegalna organizacja komunistyczna zaspokajała w znacznym stopniu podstawowe dla nastolatków potrzeby przynależności (afiliacji) i bezpieczeństwa. Działalność ZMK opierała się w gruncie rzeczy na grupach rówieśniczych – małych komórkach, których członków łączyły silne więzi. Wytwarzało się w nich coś na kształt „braterstwa sekty"[19]. Marksizm-leninizm jako

[11] RGASPI, f. 495, op. 252, d. 121, t. 1, k. 65; R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 50–51.

[12] Tamże, k. 67.

[13] AAN, Centralna Kartoteka PZPR, akta personalne Juliana Gordona, CK/VII-381; biogram Zygmunta Gordona, [w] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 313.

[14] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 19–24.

[15] Tamże, s. 28, 31.

[16] Tamże, s. 28.

[17] S. Baley, *Psychologia wieku dojrzewania*, Lwów-Warszawa 1931, s. 201–203.

[18] J. Schatz, *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley 1991, s. 56.

[19] A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 1, Warszawa 1990, s. 66.

teoria wszystko wyjaśniająca odpowiadał ponadto na naturalne dla człowieka, który odszedł od religii, pragnienie „prostego katechizmu". Oferował nowy system wartości i perspektywę zbawienia całej ludzkości[20].

Jak wielu innych, Roman Zambrowski swoją działalność w ZMK rozpoczął w tzw. „Technice". Jego zadaniem było przechowywanie paczek z nielegalną literaturą („bibułą"), roznoszenie ich, powielanie odezw na hektografie, malowanie haseł na transparentach lub wycinanie ich w tekturze dla „szablonowania" itp. Z perspektywy czasu oceniał to potem jako „dobrą szkołę ofiarności, obowiązkowości, sprytu, punktualności, konspiracji"[21]. Młodym konspiratorom często zdarzały się jednak „wsypy". W wyniku pozyskanych poufnie informacji, 16 października 1925 r. policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Zambrowskich przy ul. Pawiej 28. W koszu na bieliznę znaleziono archiwum Komitetu Centralnego ZMK. Roman został aresztowany[22]. Jako komunista był na to oczywiście przygotowany. Jako jedyny więzień polityczny wśród kryminalistów, znalazł się w więzieniu dla młodocianych w warszawskim Arsenale, co było dla niego „nader przykrą niespodzianką". Dopiero po kilku interwencjach matki u prokuratora, przeniesiono go do więzienia karnego Warszawa-Mokotów[23].

Przebywało tam w tym czasie ponad 70 więźniów politycznych, niemal wyłącznie komunistów[24]. Tworzyli dobrze zorganizowany kolektyw w postaci komuny więziennej. Należeli do niej znani i zasłużeni działacze KPP i ZMK: Henryk Muszkat, Stanisław Łańcucki, Alfred Lampe, Konstanty Graeser-Kalicki. Dla młodego Zambrowskiego byli oni wzorami do naśladowania. Nawiązane w więzieniu znajomości okazały się przydatne w jego późniejszej karierze partyjnej. Komuna organizowała przed wszystkim dokształcanie swoich członków w postaci zajęć z różnych dziedzin nauk społecznych oraz dyskusje na aktualne tematy polityczne. Stąd też Mokotów nazywano „komunistycznym uniwersytetem"[25].

„Więzienie było dla Romana szkołą walki społecznej, hartu i organizacji. Gdy jako 17-letni młodzieniec wyjdzie za bramę więzienną, wybór jego drogi życiowej będzie już dokonany" – napisała Maria Rutkiewiczowa w „hagiograficznej" broszurze poświęconej Zambrowskiemu[26]. Po opuszczeniu więzienia za kaucją w październiku 1926 r., Zambrowski czuł się już „zawodowym rewolucjonistą". Objął funkcję członka Komitetu Dzielnicowego ZMK na warszawskiej Pradze[27]. W praktyce partyjna młodzieżówka zajmowała się kolportażem odezw i ulotek na terenie fabryk, nocnym malowaniem haseł, wieszaniem transparentów, udziałem w wiecach i demonstracjach. Wiosną 1927 r. Zambrowski otrzymał akt oskarżenia, a następnie wezwanie na rozprawę sądową. Spodziewając się wysokiego wyroku, zdecydował się na ucieczkę z Warszawy i żywot „nielegalnika". Wyjechał do Lwowa, a wkrótce potem do Krakowa. Powierzono mu funkcję kierownika okręgu krakowskiego ZMK[28].

Na tym pierwszym samodzielnym stanowisku kierowniczym nie zdążył rozwinąć szerszej działalności, gdyż 15 października 1927 r. wpadł w ręce policji. „Zwiedził" kolejno: krakowskie więzienie św. Michała, warszawskie więzienie śledcze („Pawiak") i ponownie Mokotów. 5 stycznia 1928 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Zambrowskiego na 3,5 roku więzienia, z zaliczeniem dotychczasowego aresztu zapobiegawczego. Wskutek amnestii zmniejszono karę o połowę. Wyszedł na wolność 8 sierpnia 1928 r.[29] Natychmiast zgłosił się do pracy organizacyjnej. Wchodził w skład Komitetu Warszawskiego ZMK. 26 listopada 1928 r. został po raz kolejny aresztowany, ale po 3 miesiącach wyszedł na wolność za niewielką kaucją. Wtedy Alfred Lampe, sekretarz KC ZMK, postanowił skierować go do Moskwy na naukę w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej – kuźni kadr zawodowych rewolucjonistów[30].

W okresie od marca 1929 r. do września 1931 r. Zambrowski „studiował" na 3-letnim kursie Leninówki. Przyjęto go w szeregi Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP(b). Był najmłodszym słuchaczem w polskiej grupie, do której obok niego należeli m.in. Zenon Nowak i Julian Tokarski. Poznał tam również słuchacza II roku Bolesława Bieruta[31]. W Leninówce wykładano przede wszystkim ekonomię polityczną, materializm dialektyczny i historyczny, historię międzynarodowego ruchu robotniczego, historię WKP(b) i „budownictwo partyjne"[32]. Na mocy rozporządzenia ministra oświaty z 10 maja 1950 r. ukończenie 3-letniego kursu Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej uznano za równoznaczne z ukończeniem studiów wyższych w Polsce[33]. W charakterystyce słuchacza Bolesława Lutowicza (pseudonim Zambrowskiego) stwierdzono: „Aktywny, dobrze rozwinięty politycznie, wytrwały i samodzielny. W bieżących zagadnieniach partyjno-politycznych WKP(b) i KPP orientuje się prawidłowo". Zamierzano zostawić go na tzw. aspiranturze w Szkole, lecz Zambrowski domagał się wysłania na nielegalną „robotę" do kraju[34].

W listopadzie 1931 r. na fałszywych „papierach" wrócił do Polski, gdzie objął funkcję kierownika Sekretariatu KC KZMP. Przez następne lata, żyjąc na tzw. „stopie nielegalnej" jako płatny funkcjonariusz partii („funk"), skutecznie umykał polskiej policji. W tym czasie wielokrotnie jeździł do ZSRR, przekraczając granice z Czechosłowacją, Niemcami i Wolnym Miastem Gdańskiem. W październiku 1932 r. uczestniczył w VI zjeździe KPP[35]. W latach 1931–1934 kierowany przez Za-

[20] J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara?*, Komorów 2006, s. 27–29, 136–137.
[21] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 28–29.
[22] AAN, Archiwum T. Duracza, sygn. 105/1051, akt oskarżenia wobec R. Zambrowskiego, k. 1.
[23] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 37–46.
[24] Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Więzienie karne Warszawa-Mokotów, sygn. 1576, k. 1.
[25] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 52–54.
[26] M. Rutkiewicz, *Roman Zambrowski. Więzień sanacji, żołnierz, działacz partyjny*, Łódź 1947, s. 7.
[27] AAN, Biuro Spraw Kadrowych KC PZPR, (dalej: BSK PZPR), akta R. Zambrowskiego, sygn. 237/XXIII-856, k. 7.
[28] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 78–90.
[29] AAN, Więzienie Mokotów, sygn. 424/XX-2144, akta Rachmila Zambrowskiego.
[30] RGASPI, f. 495, op. 252, d. 121, t. 1, k. 80.
[31] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 111–122.
[32] RGASPI, zespół: Mieżdunarodnaja Leninskaja Szkoła, fond 531, op. 1, ideło 18, k. 1–3.
[33] Dziennik Ustaw RP z 1950 r., nr 25, poz. 227.
[34] RGASPI, f. 495, op. 252, dieło 121, t. 1, Charakteristika akademicieskoj raboty wo wriemia uczieby, k. 80.
[35] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 150–171.

mbrowskiego KZMP rozwijał się dynamicznie, podwajając swoją liczebność z 7 do 14 tys. członków (według sprawozdań organizacyjnych). Było to przede wszystkim efektem wielkiego kryzysu gospodarczego. Dominującą grupę narodową w KZMP tworzyli Żydzi, których liczebność wahała się od 32 do 51 %. Polacy stanowili 19–32 % członków, Białorusini 8–18 %, zaś Ukraińcy 16–20 %[36].

Zambrowski dwukrotnie, jako przedstawiciel KZMP, zasiadał w kierownictwie (Prezydium i Sekretariacie) Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży (KIM) – od października 1932 r. do lipca 1933 r., a potem od lipca 1934 r. do maja 1935 r. Najpierw pełnił funkcję kierownika Sekretariatu Bałkańskiego KIM, lecz jego realne znaczenie było wówczas niewielkie. Za drugim razem wchodził w skład ważniejszego Sekretariatu Romańskiego, którego szefem był w tym czasie wybitny działacz Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) – Dymitr Manuilski. Zambrowski jako pracownik aparatu KIM należał już do komunistycznej elity. Mieszkał z żoną w kominternowskim hotelu „Luks", miał dostęp do moskiewskich „sklepów za żółtymi firankami"[37].

W 1935 r. doszło do przewartościowania strategii i taktyki Kominternu. Za głównego przeciwnika uznano wówczas faszyzm. Wysunięto program tworzenia frontów ludowych z udziałem innych ugrupowań lewicowych. Prekursorem tych zmian okazał się de facto Komunistyczny Związek Młodzieży Francji, który już w 1934 r. sformułował „Deklarację Praw Młodych Pokoleń" i wezwał masowe organizacje młodzieżowe do współdziałania w walce o zawarte w niej postulaty. Francuska inicjatywa była przedmiotem dyskusji w Komunistycznej Międzynarodówce Młodzieży. Spodobała się szczególnie Romanowi Zambrowskiemu. Postanowił przenieść doświadczenia francuskie na grunt polski. Po powrocie do kraju i ponownym objęciu funkcji kierownika Sekretariatu KC KZMP w czerwcu 1935 r., dążył do zmontowania Frontu Młodego Pokolenia z udziałem socjalistycznego OMTUR (Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego) i ludowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Wspólnie z Mieczysławem Kalinowskim opracował tekst „Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski"[38]. Został on opublikowany 20 marca 1936 r. w wileńskim tygodniku „Po Prostu", z podpisami 13 osób, w tym Wandy Wasilewskiej z PPS i czterech działaczy „Wici"[39].

Powyższe działania Zambrowskiego zostały ostro skrytykowane przez myślących „sekciarsko" i dogmatycznie członków Sekretariatu Krajowego KC KPP. W listach do Moskwy pisali oni o rzekomym „odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym" w kierownictwie KZMP, które miało się przejawiać m.in. w zamianie sformułowania „niepodległość narodu polskiego" na „niepodległość państwa polskiego"[40]. Na kategoryczne wezwanie kierownictwa KIM, w maju 1936 r. Zambrowski posłusznie stawił się w Moskwie. Wysunięto przeciwko niemu szereg

[36] H. Cimek, *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011, s. 127.
[37] R. Zambrowski, *Wspomnienia*, cz. I, s. 186–200, 225–228.
[38] Tamże, s. 229–232, 249.
[39] Tekst deklaracji zob. w: *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*, pod red. N. Kołomejczyka i B. Syzdek, Warszawa 1986, s. 219–223.
[40] AAN, Komunistyczna Partia Polski, sygn. 158/V-3, t. 49, list z 13 I 1936 r., k. 20.

zarzutów. Obok „błędów prawicowych" i „tendencji nacjonalistycznych" oskarżono Zambrowskiego o „młodzieżowy awangardyzm" (ignorowanie kierowniczej roli „dorosłej" partii), niewłaściwą politykę kadrową (faworyzowanie „elementów inteligenckich" kosztem robotników) oraz przynależność do rzekomej frakcji „markowców", czyli najbliższych współpracowników Alfreda Lampe (ps. „Marek")[41]. Na te zarzuty odpowiedział na specjalnych posiedzeniach Sekretariatu KIM 2 czerwca i 5 lipca 1936 r., a także w obszernych wyjaśnieniach pisemnych z 14 sierpnia 1936 r. Umiejętna i wyważona samokrytyka okazała się skuteczna. W grudniu 1936 r. Zambrowskiego odesłano do kraju na „partyjną robotę" na szczeblu okręgowym[42]. Tym samym uniknął on losu większości polskich komunistów w ZSRR, których aresztowano na fali stalinowskiej czystki w 1937 r.

W okresie od stycznia 1937 r. do połowy 1938 r. pełnił kolejno funkcje sekretarza Komitetu Okręgowego KPP w Radomiu i Łodzi, a następnie członka Egzekutywy Komitetu Warszawskiego. Po rozwiązaniu KPP pracował w warsztacie ślusarskim. 26 marca 1939 r. przypadkowo wpadł w ręce policji. Na podstawie decyzji administracyjnej wysłano go do Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej[43]. Z zachowanych dokumentów wynika, że wykazał się tam nieugiętą postawą i wytrwałością. Trzykrotnie był karany 7-dniowym karcerem. Nie dał się jednak skłonić do podpisania deklaracji potępiającej komunizm w ZSRR, co uczyniła w tym czasie większość komunistów więzionych w Berezie[44].

18 września 1939 r., po ucieczce straży obozowej, Zambrowski z innymi więźniami Berezy wyszedł na wolność. Kilka dni później zgłosił się do tymczasowych władz sowieckich. Od 27 września pracował jako tłumacz w grupie operacyjnej NKWD w Baranowiczach. Pomagał „rozpracowywać" przejęte archiwa polskiej policji, władz administracyjnych i obozu w Berezie oraz uczestniczył w przesłuchaniach aresztowanych Polaków. 1 listopada 1939 r. wezwano go do Moskwy, gdzie ponownie „spowiadał się" ze swojej przeszłości[45]. W styczniu 1940 r. został odesłany do Baranowicz, na stanowisko inspektora Obwodowego Wydziału Oświaty Ludowej. Od grudnia tegoż roku był sekretarzem Zarządu Miasta w Baranowiczach. Prowadził też audycje w języku polskim w lokalnej rozgłośni radiowej[46].

Już 28 listopada 1939 r. Zambrowski zwrócił się do władz partyjnych z prośbą o ponowne przyjęcie w poczet członków WKP(b). Uznano jednak to podanie za zdecydowanie przedwczesne. Później sprawa przyjęcia do WKP(b) przeciągała się z powodu oskarżeń o „prowokatorstwo" i związki z trockistami, wysuniętych przeciwko Zambrowskiemu przez jego byłych towarzyszy z KZMP – Bolesława (Edwarda) Mołojca i Juliusza Burgina. Po ataku hitlerowskich Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r., Zambrowski został wcielony do oddziałów zapasowych Ar-

[41] RGASPI, f. 495, op. 252, d. 121, t. 1, Wypiska iz protokołu komisji pro prowierkie aktywa KIM w 1936 r., k. 100; Sprawka z 25 X 1939 r., k. 114–116.
[42] Tamże, Zakliuczenie o powiedieni t. Wiktorowicza, k. 83.
[43] Tamże, t. 2, Autobiografia z 4 XI 1939 r., k. 47–48.
[44] Tamże, Teczka personalna R. Zambrowskiego przejęta z obozu w Berezie Kartuskiej, k. 1–44; R. Zambrowski, *Gdy już nie było partii...*, w: *Bereziacy*, pod red. L. Pasternaka, Warszawa 1965, s. 401–414.
[45] RGASPI, f. 495, op. 252, d. 121, t. 2, Autobiografia, k. 45–46.
[46] AAN, BSK PZPR, 237/XXIII-856, k. 14.

mii Czerwonej. Po niespełna dwóch miesiącach postanowiono go zdemobilizować i odesłać na tyły. W sowchozach na terenie obwodu kujbyszewskiego pracował w charakterze nauczyciela historii i dyrektora szkoły podstawowej. W listach wysyłanych do Wydziału Kadr Kominternu prosił o wykorzystanie go na jakiejś „robocie politycznej", ale z nieznanych nam powodów nie skorzystano z jego oferty[47].

W maju 1943 r. trafił do 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Objął stanowisko zastępcy dowódcy samodzielnego batalionu saperów do spraw oświatowych (czyli tzw. „politruka"). Wzorowo wywiązywał się ze swoich obowiązków, przekonując żołnierzy do wizji „nowej Polski". W ciągu kilkunastu miesięcy szybko awansował od stopnia podporucznika do podpułkownika. We wrześniu 1943 r. powierzono mu odpowiedzialną funkcję szefa Wydziału Oświatowego 1 Dywizji. Za udział w bitwie pod Lenino został odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy. Od początku 1944 r. zajmował kolejno stanowiska: zastępcy szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego (ZP-W) 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (styczeń – marzec 1944 r.), zastępcy szefa ZP-W 1 Armii Wojska Polskiego (kwiecień – lipiec 1944 r.), szefa ZP-W 1 Armii (15 lipca – 12 września)[48].

We wrześniu 1944 r. Władysław Gomułka, prawdopodobnie z polecenia Hilarego Minca lub Aleksandra Zawadzkiego, ściągnął Zambrowskiego do pracy w aparacie Komitetu Centralnego PPR, mianując go kierownikiem Wydziału Organizacyjnego. Zambrowski był odpowiedzialny za tworzenie struktur organizacyjnych terenowego aparatu partyjnego, najpierw na obszarze „Polski lubelskiej", a od stycznia 1945 r. także w centralnej Polsce i na tzw. Ziemiach Odzyskanych. W kwietniu 1945 r. został desygnowany na stanowisko kierownika Sekretariatu KC PPR, organu powołanego wówczas „dla kierowania bieżącą pracą partii". Od końca maja 1945 r. wchodził w skład 8-osobowego Biura Politycznego KC PPR – właściwego centrum władzy w partii i w państwie. Do jesieni 1948 r. był faktycznym szefem całego aparatu partyjnego i bliskim współpracownikiem sekretarza generalnego KC PPR Władysława Gomułki, który w tym okresie darzył go pełnym zaufaniem. Gomułka pochłonięty obowiązkami związanymi z pełnioną funkcją wicepremiera koncentrował się na sprawach państwowych, nie poświęcając zbyt wiele czasu na sprawy wewnątrzpartyjne[49].

W skład Sekretariatu KC PPR, obok Romana Zambrowskiego, wchodzili kierownicy najważniejszych wydziałów KC, przewodniczący Związku Walki Młodych (ZWM) oraz I sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR (w sumie od 5 do 8 osób)[50]. Sekretariat w praktyce podejmował operatywne, bieżące decyzje dotyczące funkcjonowania aparatu partyjnego i niektórych organizacji społecznych, kontrolowanych przez PPR. Konkretyzował decyzje Biura Politycznego i wprowadzał je w życie. Zambrowski był łącznikiem między Biurem Politycznym i Sekretariatem. On też nadawał ton obradom Sekretariatu. Większość posiedzeń zaczynała się od „informacji politycznej tow. Zambrowskiego", w której omawiał aktualną sytuację polityczną według wykładni ustalonej przez Biuro Polityczne i informował o najważniejszych decyzjach podjętych przez Biuro. Zambrowski zwykle zabierał głos także na końcu posiedzenia, podsumowując dyskusję i formułując wypływające z niej wnioski[51]. Na posiedzeniach Biura Politycznego referował sprawy omawiane wcześniej na Sekretariacie. Przedstawiał również wnioski personalne Sekretariatu, które zatwierdzało Biuro[52].

Roman Zambrowski łączył działalność w aparacie partyjnym z kilkoma funkcjami państwowymi. W latach 1945–1947 był członkiem Prezydium Krajowej Rady Narodowej. W lutym 1947 r. został wybrany na wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego. Jako przedstawiciel partii rządzącej miał decydujący wpływ na kierunek pracy tego organu władzy. Jednocześnie już od początku 1945 r. był postacią wiodącą w kontaktach kierownictwa PPR z partiami satelickimi. Nadzór nad działalnością stronnictw „sojuszniczych" sprawował przede wszystkim przy pomocy „wtyczek", czyli kryptokomunistów ulokowanych w instancjach kierowniczych tych partii. Szczególnie bliskie związki łączyły go z Leonem Chajnem – sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. W Stronnictwie Pracy kluczową rolę odgrywali natomiast Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski, których znał z okresu tworzenia Frontu Młodego Pokolenia w 1935 r.[53] Latem 1946 r. Zambrowski prawdopodobnie inspirował próbę dokonania puczu w kierownictwie PPS, tzn. przejęcia władzy w partii przez grupę prokomunistyczną ze Stefanem Matuszewskim i Stanisławem Skowrońskim na czele[54].

Od listopada 1945 r. Zambrowski stał na czele Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, którą kierował przez 9 lat, aż do jej rozwiązania w 1954 r. Komisja została formalnie powołana w celu ścigania przestępczości gospodarczej (spekulacji, łapownictwa itp.), faktycznie zaś była organem represji wobec prywatnej własności, głównie rzemiosła i handlu. Jako pozasądowa instytucja orzekająca, mogła karać grzywną lub konfiskatą, a także osadzać sprawców w obozach pracy przymusowej na okres do 2 lat[55]. Doraźnie Zambrowski zajmował się także innymi zadaniami „specjalnymi", wymagającymi dużych talentów organizacyjnych. Przygotowywał od strony technicznej wygraną PPR w sfałszo-

[47] RGASPI, f. 495, op. 252, d. 121, t. 2, k. 101–148.

[48] AAN, BSK PZPR, 237/XXIII-856, kwestionariusz, k. 13–14; Centralne Archiwum Wojskowe, Dowództwo 1 Armii WP, sygn. III-4/413, Rozkazy personalne, n.p.

[49] A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 340–341.

[50] *Polska Partia Robotnicza. Zjazdy, posiedzenia plenarne KC, władze centralne i wojewódzkie, przedstawicielstwo w parlamencie i rządzie 1944–1948 (informator)*, w: „Archiwum Ruchu Robotniczego", t. 7, Warszawa 1982, s. 440–441.

[51] Ustalenia autora na podstawie analizy protokołów z posiedzeń Sekretariatu KC PPR, zob. Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej: AAN, KC PPR), Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR z lat 1945-1948, sygn. 295/VII/ 1, 2, 3, 4; *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, opr. A. Kochański, Warszawa 2001.

[52] Zob. *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, opr. A. Kochański, Warszawa 2002.

[53] J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1997, s. 100–101, 174–175, 257.

[54] B. Barnaszewski, *Polityka PPR wobec zalegalizowanych partii i stronnictw*, Warszawa 1996, s. 87–91.

[55] Na temat działalności Komisji Specjalnej zob. m.in.: P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002; *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i opr. D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995.

wanym referendum 30 czerwca 1946 r. oraz w wyborach do Sejmu 19 stycznia 1947 r. Uruchamiał przy tym wszystkie dostępne siły i środki[56]. Ponadto był sekretarzem organizacyjnym narady przedstawicieli partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie we wrześniu1947 r., na której powołano do życia Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform). Wcześniej na polecenie Moskwy odbył poufną podróż do Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii, uzgadniając z tamtejszymi politykami komunistycznymi szczegóły ich udziału w naradzie[57].

Sprawując tyle funkcji i zadań, Zambrowski wyróżniał się niezwykłą sprawnością organizacyjną i dużą wydajnością w pracy[58]. Zastrzeżenia do niego mieli jednak „towarzysze radzieccy". W opinii z grudnia 1946 roku napisano:

> Zdolny pracownik, jednak nie posiada dostatecznego przygotowanie teoretycznego i politycznej dojrzałości, w związku z czym w niektórych swoich wystąpieniach przy ocenie sytuacji w ZSRR dopuszcza się poważnych błędów. Na przykład, na posiedzeniu Sekretariatu KC PPR 15 V 1946 r. oznajmił, *że chłop rosyjski podczas wojny bardzo się wzbogacił*[59].

W 1948 r. Roman Zambrowski odegrał istotną rolę w walce z tzw. „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym" w partii. Przyłączył się do zmasowanego ataku na Władysława Gomułkę. Na posiedzeniu Biura Politycznego 19 sierpnia 1948 r. i w przemówieniu na plenum KC PPR 2 września 1948 r., zarzucił mu popełnienie szeregu błędów i brak „otwartej samokrytyki". Podkreślał nieufność Gomułki wobec ZSRR, niedocenianie roli partii i aparatu partyjnego, lansowanie „fałszywej" koncepcji polskiej drogi do socjalizmu, „schodzenie na pozycje socjaldemokratyczne" i „ugodę z kułactwem"[60]. Taką postawę Zambrowskiego wobec swojego przełożonego i zarazem bliskiego współpracownika można tłumaczyć zwykłym oportunizmem i chęcią utrzymania się przy władzy. Wydaje się jednak, że wpłynęły na to również inne czynniki. Zambrowski najprawdopodobniej od początku traktował etap tzw. „demokracji ludowej" jako okres przejściowy na drodze do budowy socjalizmu na wzór sowiecki. Ponadto jako wieloletni funkcjonariusz KPP i KIM reprezentował pewien typ „mentalności bolszewickiej". Gotów był podporządkować się dyscyplinie zgodnie z zasadą: „partia ma zawsze rację".

Zambrowski miał także duży udział w przygotowaniu „zjednoczenia" PPR i PPS. Wywierał brutalny nacisk na kierownictwo PPS, zmuszając je do usunięcia z szeregów tej partii „elementów prawicowych" i akceptacji stalinowskiego kursu.

[56] Więcej na ten temat zob. *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, opr. J. Wrona, Warszawa 1999.

[57] AAN, KC PPR, Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych 1947, sygn. 295/VII-247; A. Zambrowski, *Syn czerwonego księcia*, Warszawa 2009, s. 38–39.

[58] Relacja Andrzeja Werblana (w zbiorach autora).

[59] RGASPI, Zespół akt CK WKP(b), fond 17, op. 128, dieło 63, Sprawocznik o rukowodiaszczich partyjnych, gosudarstwiennych i obszczestwienno-politiczieskich diejatielach Polszy, k. 11.

[60] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego...*, s. 256–257; *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej 31 sierpnia – 3 września 1948 r.*, opr. A. Kochański, Pułtusk-Warszawa 1998, s. 146–154.

Starannie wyreżyserował Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. W wygłoszonym tam referacie uzasadniał koncepcję budowy partii „nowego typu", odwołując się szeroko do doświadczeń WKP(b)[61]. Po reorganizacji centralnych władz partyjnych w październiku 1948 r., należał razem z Bolesławem Bierutem, Jakubem Bermanem, Hilarym Mincem i Aleksandrem Zawadzkim do ścisłego kierownictwa PPR, czyli odnowionego Sekretariatu KC. W dokonanym wtedy podziale zadań wśród sekretarzy KC, powierzono mu nadzór nad Wydziałem Organizacyjnym, Wydziałem Personalnym, Wydziałem Szkolenia Partyjnego, Centralną Komisją Kontroli Partyjnej (CKKP) i Ministerstwem Sprawiedliwości oraz kontakty z kierownictwami stronnictw satelickich[62]. W latach 1949–1952 nadzorował również politykę forsownej kolektywizacji wsi. Ponadto przewodniczył posiedzeniom Biura Organizacyjnego KC PPR-PZPR – powołanego do życia w listopadzie 1948 r. „operatywnego organu kierownictwa bieżącymi sprawami organizacyjnymi Partii"[63].

Omówiony powyżej szeroki zakres kompetencji powodował, iż Zambrowski skupił w swoim ręku dużą część rzeczywistej władzy. Przede wszystkim miał decydujący wpływ na politykę kadrową w aparacie partyjnym. Stanowiska kierowników wydziałów KC i I sekretarzy komitetów wojewódzkich pełnili przeważnie ludzie, których dobrze znał z okresu działalności w KPP lub z aparatu politycznowychowawczego 1 Armii WP. W literaturze Zambrowskiego często zalicza się do nieformalnej czwórki rządzącej Polską, razem z członkami słynnego triumwiratu: Bierutem, Bermanem i Mincem. Z zapisów w kalendarzykach Bieruta oraz z relacji jego syna (Jana Chylińskiego) wynika jednak, że Zambrowski nie był w tak bliskich relacjach z I sekretarzem KC PZPR, jak Berman i Minc[64]. Nigdy nie cieszył się pełnym zaufaniem Bieruta i jego mocodawców z Kremla. Stale pamiętano o jego bliskiej współpracy z Gomułką[65].

W latach 1949–1950 ambasador ZSRS w Warszawie Wiktor Lebiediew słał do Moskwy kolejne pisma, w których lansował tezę o grupie „żydowskich nacjonalistów" stanowiącej kierownicze jądro PZPR. W świetle tych donosów Berman, Minc i Zambrowski faktycznie decydowali o wszystkich sprawach i kierowali Bierutem, skutecznie izolując go od pozostałych „polskich towarzyszy". Zambrowski cierpiał rzekomo na żądzę władzy, wkraczał w kompetencje Józefa Cyrankiewicza i Aleksandra Zawadzkiego. W polityce kadrowej stawiał na Żydów, blokując awanse polskim komunistom[66]. Na plenum KC PZPR, w dniach 8–10 maja 1950 r. ostry atak na Zambrowskiego przypuścił Władysław Wolski, prawdopodobnie inspirowany przez Lebiediewa. Bierut odebrał uderzenie w Zambrowskiego jako ukryty atak na

[61] E. Syzdek, B. Syzdek, *Cena władzy zależnej (Szkice do portretów znanych i mniej znanych polityków Polski Ludowej)*, Warszawa 2001, s. 266.

[62] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego...*, s. 301–305.

[63] K. Persak, *Struktura i skład centralnych instancji decyzyjnych KC PZPR*, w: *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, pod red. A. Paczkowskiego, Warszawa 2003, s. 21–23.

[64] AAN, KC PZPR, kalendarzyki Bieruta, sygn. XI A/108; Relacja Jana Chylińskiego (w zbiorach autora).

[65] Relacja Andrzeja Werblana.

[66] *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, Warszawa 2000, s. 41–47; 57–58; 70–74.

siebie i całe ścisłe kierownictwo[67]. W rezultacie podjęto uchwałę o usunięciu Wolskiego z szeregów partii.

Donosy Lebiediewa odniosły jednak pewien skutek. Zgodnie z sugestią Stalina, w marcu 1950 r. przeprowadzono reorganizację i dokonano zmian personalnych w kierownictwie PZPR. Nowymi sekretarzami KC zostali Franciszek Mazur, Zenon Nowak i Edward Ochab, „odciążając" w ten sposób Zambrowskiego, Bermana i Minca. Zambrowskiemu pozostawiono nadzór nad wydziałami: Rolnym, Szkolenia Partyjnego i Komunikacyjnym, oraz kontrolę działalności ZSL. W grudniu 1952 r. odebrano mu jeszcze sprawy rolnictwa. Mimo pewnego osłabienia pozycji w elicie partyjnej, był on nadal członkiem wszystkich centralnych instancji decyzyjnych (Biura Politycznego, Sekretariatu Biura Politycznego i Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC)[68].

W drugiej połowie 1953 r. nowy ambasador ZSRS w Warszawie Gieorgij Popow w raportach przesyłanych do centrali po raz kolejny zaatakował „żydowską klikę" w otoczeniu Bieruta. Ostrze krytyki było wyraźnie skierowane przeciwko Bermanowi[69]. Z polecenia Chruszczowa, po II Zjeździe PZPR w marcu 1954 r. ponownie zreorganizowano kierownictwo partii. Jakub Berman i Roman Zambrowski, pozostając członkami Biura Politycznego, nie weszli do składu Sekretariatu KC. Berman, mianowany wiceprezesem Rady Ministrów, nieformalnie zdołał zachować znaczną część swoich wpływów[70]. W gorszej sytuacji znalazł się Zambrowski, całkowicie odsunięty na boczny tor. Po 10 latach zajmowania się przede wszystkim sprawami aparatu partyjnego, musiał odejść na zupełnie inny „odcinek pracy". Jako członek Rady Państwa miał teraz nadzorować działalność rad narodowych. Od kwietnia 1955 r. kierował ponadto Ministerstwem Kontroli Państwowej. Utratę wysokiej pozycji w hierarchii partyjnej najdobitniej pokazywał komunikat z 17 marca 1954 r., podający – jedyny raz w historii PZPR – skład nowego Biura Politycznego w porządku merytorycznym (nie alfabetycznym). Zambrowski znalazł się na szarym końcu liczącej 13 nazwisk listy pełnych członków Biura[71].

Wielką szansę na powrót do wąskiej elity władzy przyniosła fala „odwilży" i przemian politycznych 1956 r. Na VI plenum KC PZPR 20 marca 1956 r. Roman Zambrowski poparł kompromisową kandydaturę Edwarda Ochaba na I sekretarza partii. Jednocześnie wybierano dwóch nowych sekretarzy KC. Obok oficjalnych kandydatur Jerzego Albrechta i Edwarda Gierka, z sali zgłoszono kandydaturę Zambrowskiego, za którą opowiedziało się w swoich wystąpieniach 9 członków KC. Powoływali się na jego duże doświadczenie organizacyjne. Przeciwko Zambrowskiemu wystąpili Wiktor Kłosiewicz i Hilary Chełchowski. Obecny na plenum I sekretarz KC PZPR Nikita Chruszczow zasugerował zebranym, że nie należy go wybierać[72]. W rezultacie kandydatury Zambrowskiego nie poddano w ogóle pod głosowanie. Przebieg plenum pokazał jednak, że cieszył się on znacznym poparciem w elicie partyjnej.

Pozostając poza Sekretariatem KC PZPR, Zambrowski dzięki dobrym relacjom z Ochabem i „młodymi sekretarzami": Jerzym Albrechtem, Władysławem Matwinem i Jerzym Morawskim, wywierał wpływ na decyzje podejmowane przez kierownictwo PZPR wiosną i latem 1956 r.[73] Był faktycznym przywódcą frakcji „Puławian", opowiadającej się za ograniczonymi reformami i liberalizacją systemu. Ochaba w roli I sekretarza KC uważał prawdopodobnie za rozwiązanie tymczasowe. Sam nie mógł aspirować do tego stanowiska, przede wszystkim ze względu na „niewłaściwe" pochodzenie i spodziewany sprzeciw Chruszczowa. Z kilku relacji wynika, iż zamierzał wysunąć na I sekretarza kandydaturę Józefa Cyrankiewicza, posiadającego PPS-owską przeszłość i najmniej skompromitowanego „błędami stalinizmu". Całą koncepcję przekreśliła niefortunna wypowiedź Cyrankiewicza o „odrąbywaniu ręki" po wydarzeniach „poznańskiego czerwca"[74].

Zambrowskiego starali się zdyskredytować jego przeciwnicy z frakcji „Natolińczyków", negatywnie nastawieni do dalszej liberalizacji systemu i domagający się rozliczenia wszystkich odpowiedzialnych ich zdaniem za okres stalinowski, odwołujący się przy tym do akcentów antysemickich. W tych okolicznościach skłaniał się on stopniowo do podnoszonego przez innych działaczy partyjnych postulatu powrotu Władysława Gomułki do Biura Politycznego. Początkowo utrzymywał z nim kontakty za pośrednictwem innych „Puławian". W okresie VII plenum KC, w lipcu 1956 r., miał jeszcze pewne wątpliwości, obawiając się „dyktatorskiego usposobienia" i autokratyzmu Gomułki. We wrześniu spotkał się z nim osobiście i upewnił w przekonaniu, że najlepszym wyjściem jest powrót Gomułki na stanowisko I sekretarza partii. Wspólnie z Cyrankiewiczem przekonał większość członków Biura Politycznego do tego pomysłu. W końcu namówił Ochaba do dobrowolnego ustąpienia z pełnionej funkcji[75]. Podczas słynnych rozmów z delegacją sowiecką 19 października 1956 r., na równi z Gomułką i Cyrankiewiczem, odważnie bronił własnego stanowiska w dyskusji z Chruszczowem[76]. Następnego dnia VIII plenum KC PZPR wybrało Gomułkę na I sekretarza KC. Zambrowski wszedł do nowego Biura Politycznego i powrócił na stanowisko sekretarza KC. Uzyskał przy tym 56 głosów na 75 możliwych[77].

[67] AAN, KC PZPR, stenogram plenarnego posiedzenia KC PZPR 8–10 V 1950 r., sygn. III-5, k. 338–343, 628.

[68] K. Persak, *Struktura i skład centralnych instancji...*, s. 26–31; *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, opr. A. Dudek, A Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 42, 120.

[69] *Sowietskij faktor w Wostocznoj Jewropie (1944–1953). Dokumienty*, red. T. Wołokitina, t. 2, Moskwa 2002, s. 859–861, 874–877.

[70] A. Sobór-Świderska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 412–415.

[71] *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu*, Warszawa 1959, s. 9; „Trybuna Ludu" z 17 III 1954 r., s. 1.

[72] *Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, opr. W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 22–44.

[73] R. Zambrowski, *Dziennik*, „Krytyka" 1980, nr 6, s. 42.

[74] Relacja Andrzeja Kurza, sekretarza R. Zambrowskiego (w zbiorach autora); Rozmowa ze Stefanem Staszewskim, [w] T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 187–188.

[75] R. Zambrowski, *Dziennik*, s. 43; Rozmowa z Edwardem Ochabem, [w] *T. Torańska, Oni*, s. 85.

[76] *Notatka z rozmów delegacji Prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR*, w: *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec–listopad '56*, Warszawa 2009, s. 365–398.

[77] A. Friszke, *Rok 1956*, [w] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, s. 203.

Aktywna rola Zambrowskiego w utorowaniu drogi Gomułce do władzy oraz realizacji „przemian październikowych", pozwoliła mu na odzyskanie dawnej, silnej pozycji w elicie partyjnej i pewną poprawę wizerunku w aktywie PZPR. W nowym podziale obowiązków między sekretarzami KC Zambrowskiemu przypadł w udziale nadzór nad newralgicznym Wydziałem Organizacyjnym KC i kadrami partyjnymi, a także nad organizacjami młodzieżowymi. W 1960 r. musiał oddać kwestie kadrowe, otrzymując w zamian „kontakty z ZSL i SD"[78]. Gomułka cenił Zambrowskiego za pracowitość, zaangażowanie w sprawy partyjne i niezwykłe umiejętności organizacyjne[79]. Toteż do 1962 r. odpierał wysuwane przez „Natolińczyków" i Chruszczowa żądania usunięcia go z kierownictwa. W praktyce do 1959 r. Zambrowski był nawet człowiekiem nr 2 w PZPR. Tak jak dawniej, kontrolował cały aparat partyjny. W czasie urlopów zastępował Gomułkę, przyjmując interesantów. Jeden z rozmówców, poseł katolickiego koła „Znak" Jerzy Zawieyski, zanotował następującą opinię o Zambrowskim: „Bardzo inteligentny, mówi cicho, słucha rozmówcy uważnie, jest w obejściu miły i kulturalny. Ale mimo tych zalet jest zimny i kategoryczny"[80].

Zambrowski blisko współpracował z sekretarzami KC: J. Albrechtem, W. Matwinem i J. Morawskim. Utrzymywał dobre stosunki z członkami Biura Politycznego: J. Cyrankiewiczem, A. Rapackim, E. Ochabem i S. Jędrychowskim. Opierał się na „starej gwardii kapepowskiej" – działaczach, którzy nadal pełnili kluczowe funkcje w aparacie partyjnym jako kierownicy wydziałów KC, redaktorzy czasopism, I sekretarze KW. Jego człowiekiem w resorcie spraw wewnętrznych był wiceminister Antoni Alster[81]. „Natolińczycy", w tym czasie poważnie osłabieni i zajmujący nieco niższe pozycje w strukturze władzy, nieustannie dążyli do usunięcia Zambrowskiego z kierownictwa. Starali się podkopać jego pozycję poprzez donosy do ambasady sowieckiej w Warszawie[82]. Informacje płynące z ambasady utwierdzały Chruszczowa w jego negatywnym stosunku do „Puławian". W sierpniu 1957 r., w rozmowie z Gomułką, nazwał on Zambrowskiego wprost „wrogiem Związku Sowieckiego" (podobnie jak Cyrankiewicza i Morawskiego). Czynił go przede wszystkim odpowiedzialnym za „zażydzenie" kadr partyjnych i państwowych, co wywoływało niezadowolenie „polskiej części aktywu"[83].

Gomułka nie ulegał tak łatwo naciskom sowieckim. W pierwszych latach po „Październiku 56" dbał o równowagę sił między frakcjami w PZPR. W latach 1959–1960 zaczął jednak wyraźnie wzmacniać „twardogłowych". Z kierownictwa partii odszedł jeden z czołowych „Puławian" – Jerzy Morawski. Jego miejsce w Sekretariacie KC zajął Ryszard Strzelecki. Kierownikiem kluczowego Wydziału Administracyjnego KC mianowano osławionego „generała-gazrurkę" Kazimierza

[78] AAN, KC PZPR, sygn. V-42, k. 325–326; W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000, s. 66–67.
[79] Relacja Andrzeja Werblana.
[80] J. Zawieyski, *Kartki z dziennika 1955–1969*, Warszawa 1983, s. 166.
[81] R. Zambrowski, *Dziennik*, s. 65; Relacja Andrzeja Kurza.
[82] Tamże.
[83] *Nieznana rozmowa Władysława Gomułki z Nikitą S. Chruszczowem*, „Dziś" 1993, nr 5, s. 81–83; N. S. Chruszczew, *Wospominanija. Wriemia, ludi, wlast'*, Moskwa 1999, s. 229.

Witaszewskiego. W lutym 1960 r. zaufany Gomułki, Zenon Kliszko, przejął od Zambrowskeigo sprawy kadrowe, wybijając się na pozycję człowieka nr 2 w partii i państwie. Był już wtedy w ostrym konflikcie z Zambrowskim. Stopniowo narastały też coraz większe rozbieżności między Zambrowskim i Gomułką[84]. Na początku lat 60-tych miejsce „Natolińczyków" zajęła frakcja „partyzancka", skupiająca głównie działaczy partyjnych mających za sobą wojenną przeszłość w szeregach komunistycznej partyzantki. Na czele tej grupy, odwołującej się do akcentów nacjonalistycznych i antysemickich, stanął ambitny wiceminister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar. „Partyzanci" dążyli do opanowania wysokich stanowisk w partii i w państwie, kosztem odsunięcia z nich „Puławian"[85].

Momentem decydującym o końcu politycznej kariery Romana Zambrowskiego wydaje się afera związana z aresztowaniem i samobójczą śmiercią dziennikarza Henryka Hollanda. Na jego pogrzebie 28 grudnia 1961 r. pojawiło się demonstracyjnie wielu znajomych Zambrowskiego. Wzywano ich następnie przed oblicze Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej[86]. Zambrowski był osobiście wstrząśnięty śmiercią swojego byłego kolegi z aparatu polityczno-wychowawczego 1 Armii WP[87]. Określił całą sprawę jako recydywę „polskiej beriowszczyzny". Na posiedzeniu Biura Politycznego 8 lutego 1962 r. wziął w obronę uczestników pogrzebu. Jednocześnie stwierdził, że czuje się członkiem Biura drugiej kategorii, ponieważ nie docierały do niego informacje o działalności aparatu bezpieczeństwa[88]. Gomułka, mimo że potrzebował Zambrowskiego jako sprawnego organizatora, nie zamierzał już dłużej bronić go przed zmasowanym atakiem „partyzantów".

Zambrowski wiedział, że jego dni w elicie władzy są policzone, toteż zdecydował się na radykalne posunięcia. Najpierw odbył godzinną rozmowę z Gomułką, w toku której wyłożył mu swoje pretensje i zastrzeżenia, składając rezygnację z funkcji sekretarza KC. Następnie, w liście do Biura Politycznego z 13 kwietnia 1963 r., przedstawił motywy tego kroku. Zarzucił brak „kolegialnego kierownictwa pracą partyjną", a zwłaszcza upadek znaczenia Sekretariatu KC, wyrażający się w coraz mniejszej częstotliwości posiedzeń tego organu. Podkreślił fakt ignorowania przez I sekretarza KC każdego wystąpienia na posiedzeniach Biura Politycznego, w którym wyrażano odrębne zdanie, oraz wyłączenia części członków kierownictwa z systemu obiegu informacji[89]. 6 lipca 1963 r. XIII plenum KC PZPR oficjalnie przyjęło rezygnację Zambrowskiego z funkcji sekretarza KC i członka Biura Politycznego „z powodu złego stanu zdrowia". W kolejnych miesiącach usunięto ze stanowisk wielu jego stronników, m.in. sekretarza KC Władysława Matwina, kierownika Wydziału Ekonomicznego KC Józefa Olszewskiego, I sekretarza Komitetu Warszaw-

[84] W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie...*, s. 67; Relacja Andrzeja Kurza; Relacja Jerzego Morawskiego (w zbiorach autora).
[85] Szerzej o frakcji „partyzanckiej" zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 22–27.
[86] K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.
[87] Relacja Witolda Głowackiego, sekretarza R. Zambrowskiego (w zbiorach autora).
[88] K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, s. 338–352.
[89] R. Zambrowski, *Listy do władz partyjnych*, Warszawa 1977 (drugi obieg), s. 1–4; Relacja W. Głowackiego; Relacja Antoniego Zambrowskiego

skiego Walentego Titkowa[90].

Po wyrzuceniu z aparatu partyjnego Zambrowskiemu powierzono funkcję wiceprezesa NIK, co było dość typową metodą odstawiania na boczny tor „zasłużonych towarzyszy". Na tym stanowisku miał on wgląd w zjawiska niegospodarności i marnotrawstwa występujące przy realizacji nowych inwestycji. Na XV plenum KC PZPR 13 marca 1964 r. wygłosił przemówienie, w którym skrytykował wytyczne do kolejnego planu gospodarczego na lata 1966–1970. Zgłosił zastrzeżenia co do celowości wielu inwestycji. Mówił obszernie o poważnych niedociągnięciach i nadużyciach wykrytych przez NIK. Podniósł także kwestię zbyt niskiego wzrostu płac realnych i nakładów na towary codziennego użytku, co „może zagrozić więzi partii z masami". Wystąpienie Zambrowskiego, będące ostatnią próbą zamanifestowania swojego niezależnego stanowiska, spotkało się z ostrą reprymendą ze strony Gomułki i innych członków KC[91].

Pracując w NIK Roman Zambrowski dotrwał do wydarzeń marca 1968 r., gdy Służba Bezpieczeństwa starała się uczynić z niego głównego inspiratora protestów studenckich. Podczas demonstracji ulicznych wznoszono prowokacyjne okrzyki: „Zambrowski do Biura!". 13 marca 1968 r. zorganizowano w NIK zebranie partyjne, w którego trakcie pod jego nieobecność usunięto Zambrowskiego z szeregów PZPR. 8 kwietnia Biuro Polityczne zadecydowało o przeniesieniu go na rentę. W propagandzie marcowej przypisano Romanowi Zambrowskiemu i Stefanowi Staszewskiemu rolę „bankrutów politycznych"[92]. Wykorzystując fakt zaangażowania jego syna Antoniego w działalność opozycyjną, próbowano powiązać obu ze środowiskiem „komandosów". Śledztwo przeciwko uczestnikom protestów marcowych zmierzało w kierunku wykazania, że byli oni inspirowani przez R. Zambrowskiego, S. Staszewskiego, W. Matwina i innych „syjonistów", których zamierzali wynieść do władzy. Ostatecznie tego wątku nie podjęto w czasie przewodu sądowego, prawdopodobnie ze względu na brak dowodów. Decyzja zapadła niewątpliwie na najwyższym szczeblu partyjnym[93].

Skazany na przymusową bezczynność, Roman Zambrowski w latach 1969–1971 prowadził osobisty „Dziennik". Zapisywał w nim dość trafne refleksje na temat aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych. Wiązał duże nadzieje z nową ekipą rządzącą z Edwardem Gierkiem na czele. 18 czerwca 1971 r. skierował na ręce I sekretarza KC PZPR list w sprawie przywrócenia członkostwa w partii. Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. W 1975 r. przesłał do Komitetu Centralnego „Głos w dyskusji przed VII Zjazdem PZPR", zaś w maju 1977 r. napisał „Refleksje komunisty na temat polityki PZPR"[94]. W tym czasie pisał także swoje wspomnienia, które zdołał doprowadzić tylko do 1943 roku. Zmarł 19 sierpnia 1977 r. w wieku 68 lat.

W ostatnich latach życia Zambrowski pozostawał w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa jako „podejrzany o prowadzenie działalności rewizjonistyczno-syjonistycznej". Od 28 czerwca 1969 r. prowadzono sprawę operacyjną o kryptonimie

[90] K. Persak, *Struktura i skład centralnych instancji...*, s. 41; Relacja Andrzeja Kurza.

[91] AAN, KC PZPR, XV Plenum KC, sygn. III-40, k. 17–35, 222–229; R. Zambrowski, *Listy do władz partyjnych*, s. 5–24.

[92] J. Eisler, dz. cyt., s. 534–535.

[93] A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 606–634, 882.

[94] R. Zambrowski, *Listy do władz partyjnych*, s. 27–34, 49–84.

„Kajtek". Materiały SB w połączeniu z tekstami autorstwa Zambrowskiego pozwalają prześledzić ewolucję jego poglądów politycznych w tym okresie. Stopniowo narastało rozczarowanie polityką ekipy gierkowskiej. Protesty robotnicze w czerwcu 1976 r. uznał on za „poważną klęskę moralną oraz ideową-polityczną partii". Sympatyzował z Komitetem Obrony Robotników, był przeciwny zmianom w konstytucji PRL. Utrzymywał pośrednio kontakty z paryską „Kulturą" i francuskimi eurokomunistami[95]. Nie postawił jednak „kropki nad i". Nawet we wspomnieniach i „Dzienniku" nie rozliczył się ze swoją przeszłością. Zaprzyjaźniony z nim Stefan Staszewski trafnie podsumował postawę Zambrowskiego:

> ...zauważałem, jak bardzo dużo zrozumiał, jak zmieniła mu się świadomość, jak innym stał się człowiekiem. Skrępowany był jednak typowymi dla komunisty ograniczeniami, nie potrafił przestąpić... Rubikonu i powiedzieć sobie: nie jestem komunistą, mój program, który wyznawałem, nie sprawdził się i już nie sprawdzi[96].

Kariera Romana Zambrowskiego w ruchu komunistycznym zaczęła się dość wcześnie, bo w wieku zaledwie 15 lat. Należał on do grona najmłodszych działaczy KPP[97]. Nauka w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej otworzyła mu drogę do kariery zawodowego rewolucjonisty. Znalazł się w grupie funkcjonariuszy KPP średniego szczebla, która była potem główną bazą rekrutacyjną elity PPR. Lata 1939–1943 spędzone w Związku Sowieckim i służba w aparacie polityczno-wychowawczym WP, to typowa droga wielu członków tej grupy. W 1945 r. Zambrowski jako 36-latek został członkiem Biura Politycznego, najmłodszym w całej historii PPR-PZPR. Jego głównym atutem, obok długiego stażu w KPP, były niespotykane zdolności organizacyjne. Z tego względu utrzymywał się długo w kierownictwie partii, mimo ciągłych ataków przeciwników politycznych w kraju i poważnych zastrzeżeń ze strony Moskwy. Obycie z aparatem Kominternu i doświadczenie samokrytyki z 1936 r. okazały się także cennym bagażem na przyszłość. Pozwoliły mu na zręczne odnalezienie się w sytuacjach kryzysów i przełomów politycznych. Potrafił w porę „zrozumieć mądrość etapu". Nie ponosił bezpośredniej odpowiedzialności za terror aparatu bezpieczeństwa, ale obciąża go działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym oraz brutalna forma wprowadzania w życie kolektywizacji wsi. Z drugiej strony odegrał niewątpliwie pozytywną rolę w 1956 r., torując Gomułce drogę do władzy. W 1963 r. odszedł honorowo. W ostatnich latach jego poglądy ulegały chyba autentycznej ewolucji w stronę tzw. rewizjonizmu. Jednak, nawet będąc już poza PZPR, pozostawał „prawdziwym" komunistą, zawsze mając na względzie dobro partii.

[95] Archiwum IPN, sprawa R. Zambrowskiego, sygn. IPN BU 0204/398.

[96] T. Torańska, *Oni*, s. 149.

[97] 15% z nich wstąpiło do ruchu przed ukończeniem 16 roku życia, zob. Z. Szczygielski, *Członkowie KPP 1918–1938 w świetle badań ankietowych*, Warszawa 1989, s. 102–103.

*

Summary

Roman Zambrowski (1909-1977) – career of a "professional" communist

Roman Zambrowski was one of the actual leaders of the PPR and PZPR's apparatus between 1944-1963. The following article summarizes his carreer as a communist activist. In 1924, Zambrowski joined the Communist Association of Polish Youth (KZMP) and since 1928 he had been a professional communist functionary. The author focuses on the following landmarks from his life: education at the International Lenin School, posts held in the Young Communist International and KZMP's Secretariat, wartime activity, his role as a chief of the secretariat at the Central Committee of the Polish Workers' Party (KC PPR) and secretary of the KC PZPR. Moreover, Szumiło includes Zambrowski's responsibilities, the role he played in the events of 1956, and reasons for his dismissal from the Party authorities.

MARCIN KRUSZYŃSKI
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

23 października 1944 r. na posiedzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) zapadła decyzja o utworzeniu w Lublinie państwowej szkoły wyższej, pierwszej takiej placówki „nowej Polski". Dla komunistów Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS)[1] już wkrótce stać miał się ważnym orężem w rozpoczynającej się „ideologicznej ofensywie na froncie nauki"[2]. Gdyby podjąć trud wyjaśnienia celów tejże „ofensywy" w jednym zdaniu, to chodziło przede wszystkim o hegemonię doktryny marksistowskiej jako nowej perspektywy badawczej. Temu zaś towarzyszyło przeświadczenie o konieczności tworzenia nowych kadr, czy inaczej, „nowej inteligencji", teraz pochodzenia robotniczego i chłopskiego, oraz przebudowa, jak to określano, „mentalności człowieka obciążonego atawistycznym spadkiem ustroju kapitalistycznego"[3].

Na straży tych założeń postawiono Podstawową Organizację Partyjną (POP) z jej pierwszym sekretarzem. Wśród osób pełniących tę funkcję przy UMCS w okresie stalinowskim[4] znajdujemy postać studenta Eugeniusza Hetmana. Dokonu-

[1] UMCS nie doczekał się jak dotąd pełnowartościowej monografii, obejmującej lata 1944-1989. Jedynie, na dobrą sprawę, D. Gołaszewska w pracy doktorskiej podjęła próbę fragmentarycznego odtworzenie losów tej uczelni, ale tylko do roku 1969, zob.: D. Gołaszewska, Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944-1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, maszynopis pracy doktorskiej, BG UMCS, sygn. PK 2819.

[2] O założeniach i celach polityki komunistów wobec świata nauki zob. np.: P. Hubner, *Nauka polska po II wojnie światowej – idee i instytucje*, Warszawa 1987, s. 91-102.

[3] L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*, Lublin 2002, s. 129-130.

[4] Jeżeli chodzi o periodyzację dziejów powojennej nauki polskiej, to możemy tutaj mówić o co najmniej kilku fazach (1945-1948; 1949-1954; 1955-1956), zależnie od stopnia przykręcania śruby ideologicznej, P. Pleskot, *Państwo a środowiska naukowe w latach 1945-1956 (zarys problemu)*, [w] *Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945-1956*, red. R. Habielski, D. Rafalska, Warszawa 2010, s. 15.

jąc choćby podstawowych kwerend bibliotecznych i prasowych bez trudu stwierdzimy, że nie pisano o nim właściwie wcale[5], a szkoda, gdyż – co postaram się za chwilę udowodnić – była to osoba o wiele mówiącym życiorysie, który nazwałbym „rezultatem" tamtych czasów.

Kim zatem był Eugeniusz Hetman? Jak znalazł się w UMCS i jaki był jego *modus operandi*? Pewien niedosyt odczuwamy, jeśli chodzi o informacje na temat pierwszych lat życia bohatera naszych rozważań. Wiemy na pewno, że urodził się 31 stycznia 1925 r. w miejscowości Lubiczyn, w ówczesnym powiecie włodawskim. W II Rzeczypospolitej zdążył jeszcze ukończyć, jeśli zaufać jego słowom, siedem klas szkoły powszechnej. Natomiast podczas okupacji, w latach 1940-1943 uczył się w Szkole Handlowej we Włodawie, otrzymując świadectwo z zakresu tzw. małej matury[6]. Bojąc się poboru do niemieckiej Służby Budowlanej (Baudienst), uciekł do partyzantki kierowanej przez Polską Partię Robotniczą (PPR)[7].

Szybko znalazł sobie miejsce po tzw. wyzwoleniu, wstępując 25 stycznia 1945 r. w szeregi Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Białej Podlaskiej[8]. Pełnił tam obowiązki – zapewne z racji posiadanego wykształcenia – starszego referenta odpowiedzialnego za sprawy finansowe[9]. Nie ma wątpliwości, że o losach Hetmana zaważył jednak nie ów styczniowy dzień przyjęcia go do pracy, ale raczej wydarzenia z 13 września 1947 r. Wtedy to, w towarzystwie dwóch kolegów, Jana Haponiuka i Juliana Poźwiło, po trwającej od godzin popołudniowych libacji alkoholowej w restauracji przy ulicy Brzeskiej w Białej Podlaskiej, Hetman udał się (około godz. 21.00) na zabawę taneczną do pobliskiej remizy strażackiej, gdzie spotkano jeszcze innego znajomego, Czesława Świstka. Tam, o 3.30 nad ranem, pijany Hetman wszczął szamotaninę z byłym działaczem Związku Samopomocy Chłopskiej, Stanisławem Andrzejczukiem, wyzywając go od „reakcjonistów". Mężczyzna zaczął wołać o pomoc, a jego krzyk usłyszeli przechodzący obok funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej (MO). Jeden z nich – niejaki Jan Balcerkiewicz – próbował interweniować, lecz został zaatakowany przez *enfant terrible* całego zajścia, Świstka. Widząc, że Świstek nie był w stanie poradzić sobie z Balcerkiewiczem, Hetman zostawił Andrzejczuka i rzucił się przyjacielowi na pomoc. Kilkakrotnie uderzył Balcerkiewicza w twarz, a gdy ten salwował się ucieczką i

[5] Wspomina o nim D. Gałaszewska-Chilczuk w artykule *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym" Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość", nr 2 (2008), s. 269.

[6] Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej cyt.: AUMCS), Studium Przygotowawcze (dalej: SP), sygn. 69, E. Hetman, Podanie do Dyrekcji Kursu Przygotowawczego na Rok Wstępny Studiów Wyższych w Lublinie, 1948, bez paginacji (dalej: b.p.).

[7] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KM PZPR), sygn. 479, k. 52, Wykaz członków POP PZPR przy UMCS z 1952 r. W odręcznym życiorysie Hetmana, prawdopodobnie z 1948 r., czytamy, iż z PPR sympatyzował on już od jej założenia, a członkiem tej partii stał się 13 II 1945 r., AUMCS, SP, sygn. 69, b.p., E. Hetman, Życiorys,

[8] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), sygn. 18/49, k. 39, Charakterystyka służbowa Eugeniusza Hetmana.

[9] Tamże, k. 68, Pismo F. Filipiuka, szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Białej Podlaskiej do Naczelnika Wydziału Finansowego Wojewódzkiego Szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Lublinie z 21 X 1947 r.

wybiegł z lokalu, doszło do strzelaniny[10], w wyniku której milicjant otrzymał dwie rany postrzałowe w jamę brzuszną[11].

21 września 1947 r. Hetmana aresztowano[12], a 12 lutego 1948 r. postawiono przed sądem pod zarzutem pobicia i postrzelenia Balcerkiewicza[13]. Sam oskarżony przyznał się jedynie do pobicia[14]. Wersję taką, co chyba nie dziwi, potwierdzili również jego koledzy[15]. Dużą zachowawczość można wyczuć za to w zeznaniach innych świadków tamtego zdarzenia, którzy przede wszystkim nie potrafili jednoznacznie stwierdzić czy to akurat Hetman strzelał[16]. Co ciekawe, „cichym aliantem" Hetmana okazał się też i poszkodowany. Balcerkiewicz bowiem zapamiętał przez kogo został pobity, ale już takiej pewności nie miał, gdy chodziło o wskazanie strzelającego do niego[17]. Jest to o tyle intrygujące, że mając opis zadanych ran wnioskujemy, że oprawca i ofiara musieli znajdować się naprzeciwko siebie. Nie przesądzając wszystkich szczegółów z tym związanych, trzeba założyć – to wszak tylko hipoteza – iż Balcerkiewicz, podobnie jak przynajmniej część postronnych świadków, po prostu bał się zadzierać z przedstawicielem PUBP.

W tym miejscu warto przytoczyć fragmenty charakterystyki służbowej Hetmana. Czytamy w niej m.in., że „[...] lubi często pić, dba o czystość i porządek, dosyć powolny lecz koleżeński"[18]. Odnośnie zaś postawy ideologicznej dowiadujemy się, że Hetman zaliczał się do „ideowych demokratów, [...] dosyć pewny politycznie"[19]. Na koniec natomiast nie sposób odmówić sobie jeszcze jednego cytatu, a mianowicie, zdaniem przełożonych, był to człowiek „prawdomówny i uczciwy"[20]. Pozostawiam czytelnikowi odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu opinię któregoś z oficerów PUBP powinniśmy obdarzyć zaufaniem.

Koniec końców, 7 kwietnia 1948 r. Hetmana uznano winnym wyłącznie pobicia funkcjonariusza MO, za co otrzymał on karę jednego roku pozbawienia wolności[21]. Zaledwie dwa tygodnie później, tj. 22 kwietnia 1948 r., wpłynęło do Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie podanie od rodziców bohatera naszych rozważań z prośbą o przedterminowe jego zwolnienie, jako że ich syn „ze swojej

[10] Tamże, k. 2, Pismo F. Filipiuka, szefa PUBP w Białej Podlaskiej do WUBP w Lublinie z 14 IX 1947 r.; tamże, k. 65, Pismo PUBP w Białej Podlaskiej do WUBP w Lublinie z 22 IX 1947 r.; tamże, k. 37-38, Raport na temat zajścia w remizie strażackiej z udziałem E. Hetmana, WUBP w Lublinie, 24 IX 1947 r.

[11] AIPN Lu, sygn. 18/49, k. 72, Zaświadczenie Szpitala im. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej z 22 IX 1947 r.

[12] Tamże, k. 92, Akt oskarżenia przeciw E. Hetmanowi.

[13] Tamże, k. 114, Protokół rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie z 12 II 1948 r.

[14] Tamże, k. 34, Protokół z przesłuchania E. Hetmana, 23 IX 1947 r.

[15] Tamże, k. 26-26v., Protokół z przesłuchana J. Haponiuka, bez daty; tamże, k. 28-28v, Protokół z przesłuchania J. Poźwilo, 21 IX 1947 r.; tamże, k. 31-32, Protokół z przesłuchania Cz. Świstka,22 IX 1947 r.

[16] Tamże, sygn. 18/49, k. 14-15, Protokół z przesłuchania J. Jęczmiano, 20 IX 1947; tamże, k. 17-17v, Protokół z przesłuchania R. Jankowskiego, 20 X 1947; tamże, k. 21-21v, Protokół z przesłuchania H. Maksimczuka, 20 IX 1947 r.; tamże, k. 22-23, Protokół z przesłuchania B. Mielnika, 20 IX 1947.

[17] Tamże, sygn. 18/49, k. 6-6v, Protokół z przesłuchania J. Balcerkiewicza, 19 IX 1947.

[18] Tamże, k. 39, Charakterystyka służbowa....

[19] Tamże.

[20] Tamże.

[21] Tamże, k. 165-165v, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 7 IV 1948 r. Hetman areszt, jak i karę więzienia, odbywał w więzieniu na Zamku Lubelskim.

pracy w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego zawsze wywiązywał się w 100%"[22]. I tak już 31 maja 1948 r. zapadła decyzja o warunkowym zwolnieniu Hetmana. Podajmy tutaj szerszy fragment jej uzasadnienia, będący *testimonium paupertatis* chyba nie tylko przedstawicieli ówczesnego wymiaru sprawiedliwości:

> Osobiste warunki skazanego [...] to, że, jak wynika z charakterystyki służbowej, jest on jednostką uczciwą i prawdomówną, że jako funkcjonariusz Bezpieczeństwa Publicznego wywiązywał się z obowiązków służbowych na ogół dobrze i to, że w czasie odbywania kary zachowuje się dobrze, [...] to wszystko pozwala przypuszczać, że nowego przestępstwa nie popełni[23].

Odnośnie tego ostatniego stwierdzenia, sąd wojskowy rzeczywiście miał rację. Hetman, zwolniony z PUBP[24], przeniósł się do Lublina, gdzie znalazł „uczciwe" zatrudnienie jako kontysta w tamtejszej Centrali Tekstylnej[25]. Równocześnie zaś związał się z UMCS rozpoczynając nowy, ważny rozdział swojego życia.

Jak do tego doszło? Wbrew pozorom nie jest to aż tak porażające. Otóż ten były funkcjonariusz „bezpieki" skorzystał po prostu z możliwości, jaką dawała Polska Ludowa chcąc za wszelką cenę stworzyć „nową inteligencję" o rodowodzie ludowym. Dla ludzi takich jak Hetman, nie posiadających wykształcenia średniego, „skrócona" droga na uniwersytet wiodła ówcześnie przez dwuletnie tzw. Studium Przygotowawcze (SP), działające rzecz jasna również i przy UMCS[26]. Nasz bohater spełniał bez problemu większość stawianych tam przed kandydatami wymagań, tj. znajdował się w przedziale wiekowym między 18 a 27 rokiem życia oraz ukończył szkołę podstawową[27]. Musiał też być już wtedy – a ta cecha charakteru mocno się później uwidoczni – bardzo ambitnym[28], jako że, wbrew polityce państwa, młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego wcale nie garnęła się na studia[29].

[22] Tamże, k. 178, Podanie do Prezesa Rejonowego Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 22 IV 1948 r.

[23] Tamże, k. 187, Wyciąg z postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 31 V 1948 r.

[24] Hetman sam w cytowanym już życiorysie skierowanym do władz Studium Przygotowawczego przy UMCS jako datę odejścia z PUBP podał 23 IV 1948 r., pisząc po prostu: „zwolniłem się", AUMCS, SP, sygn. 69, b.p., E. Hetman, Życiorys.

[25] Hetman pracował tam w latach 1948-1949, AIPN Lu, sygn. 18/49, k. 205, Pismo Komendanta Miejskiego Milicji Obywatelskiej w Lublinie z 5 VIII 1949 r.

[26] O tym zob.: D. Galaszewska-Chilczuk, *Nowa inteligencja bez matury. Przypadek Studium Przygotowawczego przy UMCS w Lublinie*, „Dzieje Najnowsze", nr 2 (2010), s. 127-138; A. Wydra, *Uniwersyteckie kursy przygotowawcze w latach 1945-1952*, „Wiadomości Uniwersyteckie", nr 5 (2010), s. 30-31.

[27] Konieczność zaliczenia przez Hetmana kursu na Studium Przygotowawczym świadczy o tym, że „szkoła handlowa", którą – jak pamiętamy – miał ukończyć, nie była szkołą średnią. Dodajmy tutaj równocześnie, iż wśród warunków przyjęcia na SP, znajdował się też wymóg udziału w pracy produkcyjnej na roli lub w przemyśle. Hetman, pochodzący przecież z rodziny rolniczej, i to kryterium zapewne spełniał bez trudu, D. Galaszewska-Chilczuk, *Nowa inteligencja bez matury...*, s. 128.

[28] Z relacji nauczycielki na SP, Mirosławy Zakrzewskiej-Dubasowej, wynika, że generalnie młodzież tam przychodząca cechowała się zwłaszcza właśnie dużą ambicją. Ludzie ci przecież musieli w krótkim czasie opanować całość materiału szkoły średniej, Relacja Mirosławy Zakrzewskiej-Dubasowej, 13 X 2010, nagranie w posiadaniu autora.

[29] Trzeba nam wiedzieć, że Podstawowe Komisje Rekrutacyjne przy Związku Młodzieży Polskiej (a zatem Hetman musiał do niego należeć) często dosyć - można by rzec – swobodnie spoglądały na konieczność realizacji wszystkich stawianych przed kandydatami warunków. Działo się tak z racji generalnie małego zainteresowania SP wśród robotników i chłopów, jak i niechęci dyrektorów zakładów pracy, przeciwnych oddawaniu swoich ludzi na studia, D. Galaszewska-Chilczuk, *Nowa inteligencja bez matury...*, s. 131-133.

Hetman szybko dał się poznać jako „ideowy demokrata". Dołączył oczywiście do Koła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) przy SP, a swoim wypowiedziami „w duchu marksistowskim", formułowanymi zawsze językiem klasowo ostrym, wydaje się umacniać nas w przekonaniu o trafności dokonanych przez siebie wyborów ideologicznych i politycznych. Ważnym bowiem było nie tylko to, że aktywnie uczestniczył w posiedzeniach Koła, lecz też - jak to robił. I tak, gdy na zebraniu partyjnym 16 kwietnia 1950 r. uczeń Tadeusz Barszczewski wygłosił referat zatytułowany „Budownictwo socjalizmu w ZSRR", Hetman, jako pierwszy dyskutant, zdecydowanie podkreślił zarówno rolę dziejową rewolucji październikowej, lecz przede wszystkim determinację i siłę przywódców partii bolszewickiej, którzy „[...] potrafili utrzymać władzę w ręku i doprowadzić kraj do socjalizmu [...] wbrew burżuazji rosyjskiej popieranej przez imperialistów całego świata". Nie trzeba chyba dodawać, że postawa taka winna była być, w opinii Hetmana, wzorem dla komunistów polskich[30].

Dbał on również o „czystość" szeregów partyjnych. Na jednym ze spotkań Koła PZPR przy SP ostro zaatakował niejakiego Tadeusza Janowskiego, żądając od niego wyjaśnień na temat przeszłości rodziców, których podejrzewał – pytanie na jakiej podstawie – o sympatię dla „sanacji". Być może podstawą do takiego sądu był dla Hetmana fakt, że ludzie ci mieli przed 1939 r. 14-hektarowe gospodarstwo rolne. Bez trudu również możemy się domyślać dlaczego, *nomen omen*, „święte" oburzenie Hetmana wywoływał fakt, iż Janowski „modlił się". Na 42 głosujących, 40 opowiedziało się za wykluczeniem Janowskiego z Koła[31].

Równie nieustępliwie domagał się usunięcia Antoniego Packo, zalegającego dwa miesiące z opłacaniem składek. Zupełnie nie przekonywało Hetmana tłumaczenie kolegi, że ten przekazywał pieniądze do macierzystego zakładu pracy, będąc członkiem tamtejszej POP. Gdy do tego doszły jeszcze zarzuty o „roszczenie pretensji do ziem zabużańskich", „chwalenie filmów amerykańskich", czy „mówienie, że technika radziecka jest niższa niż amerykańska i że radziecka jej nawet za sto lat nie dogoni", Hetman, tym razem zamykając dyskusję, nie miał już żadnych wątpliwości, że Packo „działa na drodze skrytej i uprawia krecią robotę"[32].

W 1950 r. Hetman ukończył SP[33] i przeszedł na Wydział Rolny UMCS. Tam

[30] APL, KM PZPR, sygn. 859, k. 38, Protokół z posiedzenia Koła PZPR przy SP z 16 IV 1949 r.

[31] Tamże, k. 16-18, Protokół z posiedzenia Koła PZPR przy SP z 24 II 1950 r.

[32] Packo został oczywiście jednogłośnie usunięty z Koła, tamże, k. 97-98, Protokół z posiedzenia Koła PZPR przy SP z 27 VI 1950 r.

[33] Dodajmy, że Hetman, jeżeli chodzi o samą naukę, wcale nie należał do uczniów jakoś specjalnie wybijających się. Miał wyraźne problemy z zaliczaniem przede wszystkim przedmiotów ścisłych. Po pierwszym roku studiów noty dostateczne otrzymał z fizyki, matematyki, biologii czy geografii, a chemii nie zaliczył w ogóle. Znacznie lepiej szło mu natomiast z historii (dobry), nie mówiąc już o języku rosyjskim, z którego dostał piątkę. Ciekawe zaś, że z przedmiotu stricte ideologicznego, tj. nauki o Polsce, Hetman otrzymał tylko ocenę dobrą. W uzasadnieniu decyzji nauczyciela czytamy m.in. „odpowiedzi chaotyczne, okrojone, z trudem formułowane. Treść ich świadczy jednakże o dużym zakresie wiadomości", AUMCS, SP, sygn. 53, b.p., Protokół egzaminów ustnych w Studium Przygotowawczym. W roku szkolnym 1949/1950 Hetman został przeniesiony z grupy o profilu politechnicznym do sekcji humanistycznej, tamże, sygn. 47, b.p., Katalog okresowy grupy politechnicznej, rok II, opiekun grupy:

niemal natychmiast wszedł w skład Oddziałowej Organizacji Partyjnej (OOP)[34], na początku 1951 r. stając się jej sekretarzem[35]. Na tym jednak bynajmniej nie koniec. W marcu tegoż roku z ramienia OOP, zebrawszy największą liczbę głosów, został wybrany członkiem Egzekutywy POP (inaczej Komitetu Uczelnianego) PZPR przy UMCS[36]. Niemal dokładnie rok później Hetman był już zastępcą pierwszego sekretarza na uczelni[37]. Czy tak błyskotliwa kariera budzi zdziwienie? Po pierwsze, opierając się na wspomnieniach ówczesnych studentów, choć co prawda odtwarzanych dzisiaj z pamięci, osoba tak ambitna jak Hetman, jeśli chciała zaangażować się w działalność partyjną, nie tylko, że nie miała z tym żadnego problemu, ale nie miała właściwie żadnej konkurencji, gdyż kursanci Wydziału Rolniczego, podobnie jak i innych wydziałów, nazwijmy je generalnie „niehumanistycznych", tj. Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego czy Biologii i Nauk o Ziemi[38], raczej nie interesowali się ani polityką, ani tym bardziej pracą ideologiczną[39]. Oczywiście, wywody te warto jest porównać z dostępnym materiałem archiwalnym. Okazuje się, że rzeczywiście OOP tych jednostek zawsze napotykały na wiele trudności ze skompletowaniem licznego składu[40]. Jeśli dodajmy do tego fragment charakterystyki Hetmana, powstały w 1951 r., otrzymamy niemal pełne wyjaśnienie źródeł sukcesu bohatera naszych rozważań: „Bez reszty oddany sprawie Partii i klasy robotniczej"[41].

Wiktor Jóźwiakowski.

[34] APL., KM PZPR, sygn. 482, k. 167, Struktura POP PZPR przy UMCS, 1951.

[35] Tamże, sygn. 3731, k. 11, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 31 III 1951 r.; Tamże, sygn. 3751, k. 60, Skład POP PZPR przy UMCS z 1951 r.

[36] APL., KM PZPR, sygn. 3731, k. 24-25, Protokół z zebrania wyborczego OOP PZPR przy Wydziale Rolnym UMCS z 31 III 1951 r.

[37] Tamże, sygn. 479, k. 76, Skład władz POP PZPR przy UMCS wybrany 30 III 1952 r.

[38] O zmieniającej się strukturze UMCS do roku 1955, czyli do momentu wyłonienia się Wyższej Szkoły Rolniczej z części Wydziałów UMCS, zob.: D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych...*, k. 31-32; J. Malarczyk, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, [w] *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944-1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G. L. Seidler, Lublin 1979, s. 7-35.

[39] Relacja Stanisława Uziaka, 12 XI 2010, nagranie w posiadaniu autora; Relacja Kazimierza Sykuta, 11 IV 2010, nagranie w posiadaniu autora.

[40] Zob. np.: APL., KM PZPR, sygn. 736, k. 164v – 165, Ankieta sprawozdawcza PZPR za maj 1949 r.; tamże, sygn. 754, k. 67-67v, Protokół zebrania wyborczego OOP przy Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym z 26 I 1950 r.; tamże, sygn. 482, Protokół z posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 1 I 1951 r., k. 4-5; tamże, sygn. 39, Protokół z plenarnego posiedzenia KM PZPR w Lublinie z 13 III 1951 r., k. 52; *Tamże*, sygn. 479, k. 29-31, Sprawozdanie POP przy UMCS za okres IV 1951 – IV 1952; tamże, sygn. 478, k. 30, Protokół z posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 7 III 1952; tamże, sygn. 44, k. 96, Protokół z posiedzenia Plenum KM PZPR w Lublinie z 4 VII 1955 r.; tamże, sygn. 3769, k. 7, Sprawozdanie z działalności OOP na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym i BiNOZ za okres 27 XI 1963 – 31 XII 1964; tamże, sygn. 5104, k. 1-2, Protokół zebrania sprawozdawczo-wyborczego OOP Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi (BiNOZ) z 19 I 1965; tamże, Protokół zebrania sprawozdawczo-wyborczego OOP BiNOZ z 28 IV 1967, k. 9; tamże, k. 113, J. Pomian, Sprawozdanie z działalności OOP BiNOZ za lata 1970-1972; APL., KM, sygn. 5134, k. 23, Sprawozdanie o członkach i kandydatach partii, BiNOZ, stan w dniu 30 VI 1975; tamże, k. 58, Sprawozdanie o członkach i kandydatach partii, stan w dniu 30 XII 1982; tamże, sygn. 5080, k. 27, Stan upartyjnienia Uczelnianej Organizacji Partyjnej UMCS na dzień 27 I 1984; tamże, k. 35, Stan upartyjnienia Uczelnianej Organizacji Partyjnej UMCS na dzień 11 III 1986; tamże, k. 80, Stan upartyjnienia w grupie wszystkich pracowników UMCS, stan na 1 III 1988 r.

[41] APL., KM PZPR, sygn. 3733, k. 53, Charakterystyki członków POP PZPR przy UMCS, 1951.

Nie ulega wątpliwości, że Hetman faktycznie zasłużył sobie na takie miano. W POP odpowiedzialny był m.in. za sprawy związane z tzw. dyscypliną partyjną[42]. To przecież już znamy. W żaden sposób nie starał się więc bronić czy usprawiedliwiać absencji na zebraniach partyjnych, nawet jeśli jako powód nieobecności podawano konieczność przygotowania się do egzaminu. W świecie jasnych i prostych wartości wyznawanych przez Hetmana zachowanie takie oznaczało po prostu... „lekceważący stosunek do pracy"[43]. Stąd zawsze w takich przypadkach wnioskował on o surowe kary, łącznie z usunięciem z partii[44]. Ponadto niejednokrotnie utyskiwał, że nawet gdy na spotkaniach poszczególnych OOP była dobra frekwencja, to zazwyczaj „dużo się mówi o wszystkim, a nic nie robi"[45]. Z relacji uczestników tych posiedzeń wynika, że Hetman chyba nie przesadzał, tj. przychodzono tam z obowiązku, wygłaszano wciąż te same, wyuczone wcześniej formułki, i na tym właściwie aktywność partyjna się kończyła[46].

Oddany bez reszty zasadom socjalistycznej moralności, odrzucającej przeciwieństwa klasowe, Hetman – student! - nie wahał się publicznie rugać profesorów za ich, jego zdaniem, wrogie i reakcyjne zachowania. Tak potraktował np. Zenona Wierzchowskiego, na którego wykłady regularnie zresztą uczęszczał. Na forum POP skrytykował wykładowcę zarówno za rzekomo notoryczne spóźnianie się na zajęcia, ale przede wszystkim za negatywny stosunek do „partyjnych" podopiecznych. Otóż Wierzchowski miał na jednym z konwersatoriów wprost powiedzieć, że nie da się pogodzić działalności partyjnej z solidną nauką. Hetman postawił zatem – naturalne w jego mniemaniu – pytanie czy naukowiec o takich poglądach powinien uczyć na uniwersytecie czy w ogóle gdziekolwiek indziej?[47]

Z równą gorliwością Hetman tępił „religianctwo". Kiedy na zebraniu POP pojawiła się kwestia przeniesienia niejakiego Szymczaka z kandydata na członka partii, lubujący się w jaskrawych kontrastach Hetman nie zawahał się ostro wystąpić przeciwko Kościołowi katolickiemu, widząc w nim głównego wroga Polski Ludowej. „Wierzący" Szymczak, chociaż on sam konsekwentnie temu zaprzeczał, nie mógł znaleźć uznania w oczach bohatera naszych rozważań, który deklarował, że mając taką osobę w rodzinie, zwyczajnie wyrzekłby się jej[48].

Przedstawienia interesującej nas postaci nie można jednak sprowadzić wyłącznie do zabiegu jakim byłoby wybranie i podkreślenie treści tylko wystąpień o charakterze politycznym. Trzeba bowiem szczerze przyznać, że zdarzało się, iż w swoich wypowiedziach Hetman poruszał zagadnienia nie związane, czy raczej nie wyłącznie związane, z problematyką ideologiczną, a np. z warunkami bytowymi kolegów ze studiów. Zwracał zatem uwagę na zły stan stołówek uczelnianych, tak

[42] Tamże, sygn. 482, k.168, Podział pracy członków POP PZPR przy UMCS, 1951.

[43] Tamże, sygn. 478, k. 4, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 17 I 1952 r.

[44] Tamże, sygn. 482, k. 57, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 14 V 1951 r.

[45] Tamże, sygn. 478, k. 34, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 13 III 1952 r.

[46] Relacja Wiesława Skrzydły, 28 IV 2011, nagranie w posiadaniu autora. Nie inaczej było zresztą miało być na zebraniach różnych partyjnych organizacji młodzieżowych. Relacja Wiesława Śladkowskiego, 11 IV 2011, nagranie w posiadaniu autora.

[47] APL., KM PZPR, sygn. 478, k. 34, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 13 III 1952 r.

[48] Tamże, k. 67, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 6 VI 1952 r.

pod względem estetyki wnętrz, jak i rzecz jasna jakości podawanych tam posiłków oraz nazbyt wygórowanych za nie cen[49]. Martwił Hetmana również brak bardziej zorganizowanych form życia kulturalnego w UMCS[50]. Przy czym owo „życie kulturalne" rozumiał tutaj zgodnie w wymogami epoki, tzn. w aspekcie masowej propagandy. Postulował więc o tworzenie większej liczby świetlic, by móc przeprowadzać tam masówki, czy o urządzanie częstszych wspólnych wycieczek, by zbiorczo kreować socjalistyczną świadomość i pobudzać rewolucyjną bojowość[51]. W takim kontekście rażą dzisiaj pewną naiwnością groźby formułowane przez Hetmana odnośnie konsekwencji niepodjęcia żadnych kroków, zarówno w przypadku „kultury", ale i w sprawie wyżywienia. Sądził on, że pozostawienie tego wszystkiego w obecnym kształcie ułatwiało... Kościołowi i Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu (KUL) „werbunek we własne szeregi"[52].

W działalności partyjnej Hetmana nie mogło zabraknąć też troski o „dyscyplinę studiów", co w praktyce oznaczało niemal dosłownie walkę o jak najlepsze wyniki sesji egzaminacyjnych. Po raz kolejny na próżno w opiniach Hetmana doszukiwać się stwierdzeń łagodnych lub zawoalowanych. *Expressis verbis* nazywał słabszych studentów „bumelantami", chociaż dostawało się i profesorom utrudniającym rzekomo zdawanie egzaminów poprzez ciągłe ich przekładanie, co „zniechęca do nauki"[53].

Prezentując ów katalog sądów, działań i „cnót" Hetmana, szczególną ciekawość budzi dokument datowany na 1 grudnia 1952 r., autorstwa II sekretarza POP przy UMCS, skierowany do Komitetu Centralnego (KC) PZPR. Tekst ten trudno nazwać inaczej jak donosem, którego ostrze zostało skierowane pozornie we władze uczelni, a faktycznie – i to podkreślmy – w ówczesnego I sekretarza POP przy UMCS, Stanisława Zgrzywę[54]. Nim przejdziemy do analizy treści samego materiału archiwalnego, już teraz warto rozpocząć od spostrzeżeń natury bardziej ogólnej. Jak na ironię losu, kariera Hetmana, modelowego przecież przykładu partyjnego aktywisty i działacza, zatrzymuje się na dłuższy czas, bo aż na dwa lata, co w zestawieniu z jej dotychczasowym tempem oznaczało rzeczywiste spowolnienie. Następnym etapem powinna była być funkcja I sekretarza i tutaj właśnie pojawiał się problem. Zgrzywa bowiem cieszył się wyjątkowo dużym poparciem ze strony

[49] Tamże, sygn. 482, k. 95, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 13 IX 1951 r. O poważnych problemach ze stołówką uczelnianą zob.: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (dalej: MSzW), sygn. 1238, k. 154-155, Protokół z kontroli Zarządu Ośrodków Akademickich, 25 V 1951; Tamże, k. 202-203, Protokół z zebrania Komisji Stołówkowej z 24 IV 1951 r.

[50] Rzeczywiście, z relacji ówczesnych studentów wynika, że coś takiego jak „życie kulturalne" właściwie wówczas nie istniało, poza oficjalnymi masówkami i okazjonalnymi akademiami. Relacja J. Gurby, 9 XII 2010, nagranie w posiadaniu autora, Relacja Z. Mańkowskiego, 26 X 2010, nagranie w posiadaniu autora.

[51] APL, KM PZPR, sygn. 1051, k. 8, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 17 I 1951 r.; tamże, sygn. 483, k. 37, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 10 II 1953 r.

[52] Tamże, sygn. 1051, k. 8, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 17 I 1951 r.; tamże, sygn. 482, k. 95, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 13 IX 1951 r.

[53] Tamże, sygn. 482, k. 102, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 20 IX 1951 r.

[54] O nim zob.: D. Gałaszewska-Chilczuk, w artykule *Miejsce partii komunistycznej...*, s. 269.

rektora UMCS, Bohdana Dobrzańskiego[55], który nawet na naradach w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego (MSzW) nie mógł nachwalić się szefa POP, mówiąc o wsparciu, jakie od niego miał otrzymywać dosłownie we wszystkich dziedzinach życia uczelni, poczynając od pomocy przy rozwiązywaniu trudności lokalowych, a na dojrzałym doradztwie w kwestiach personalnych kończąc[56].

Spróbujmy ułożyć wszystko w jedną logiczną całość. Do tego przydatna nam będzie jeszcze tylko jedna informacja. Stanisław Uziak[57], w latach 50. asystent Dobrzańskiego i jego bliskiego współpracownik, wyjaśnia faktyczną treść relacji między rektorem a I sekretarzem POP. Ten pierwszy, człowiek o silnym i dominującym charakterze, całkowicie podporządkował sobie zwierzchnika uczelnianej komórki partyjnej[58]. Byłoby naiwnością nie dostrzec, że uległy Zgrzywa znacznie bardziej odpowiadał Dobrzańskiemu niż gorliwy i zaciekły Hetman. Rektor nie mógł wprost naciskać na POP, ale w sposób zakulisowy na pewno oddziaływał na jej członków, w końcu studentów i pracowników uniwersytetu, a więc własnych podwładnych, by ci obstawali raczej przy Zgrzywie, aniżeli Hetmanie.

Czy teza ta jest słuszna i czy ambitny Hetman, chcąc dalej wspinać się po szczeblach drabiny partyjnej, dlatego właśnie podjął bardziej zdecydowane kroki zwracając się do Warszawy, nie da się tego w żaden sposób udowodnić. Historia niestety nie jest nauką eksperymentalną, ale powyższe twierdzenie wydaje się być możliwym.

W omawianej denuncjacji Hetman oskarżał Dobrzańskiego m.in. o tolerowanie nepotyzmu wśród współpracowników. Koronnym tego dowodem był przypadek prorektora Adama Malickiego[59], który ułatwiał zatrudnienie członkom rodziny, m.in. żonie przyjętej do Zakładu Fizjologii Roślin oraz jej siostrze pracującej w bibliotece[60]. II sekretarz wysunął jednak i bardziej poważny zarzut, tym razem natury politycznej. Rektor, zdaniem Hetmana, szykanował personel zrzeszony w Związku Młodzieży Polskiej (ZMP): Alicję Rylewską, Jadwigę Żółkiewską, Irenę Ziębę, Jana Bartnika, Marka Różkowskiego, Henryka Surdackiego, podobno zwolnionych ze względu na ideologiczne zapatrywania. Co gorsze, takie same represje dotknęły również członków PZPR: Edwarda Wójcika, Henryka Sidora, Czesława Tarnowskiego, Stanisława Niedbałę[61]. Analogicznie, Malicki, obok notorycznego przedłużania sesji, unieważniał wnioski różnych OOP kierowane do Komisji Dyscyplinarnej o relegowanie studentów „posiadających wrogie oblicze polityczne". I

[55] Dobrzański pełnił funkcję rektora UMCS w okresie od 1 I 1952 r. do 31 VIII 1955 r., S. Uziak, *Pamięci profesora Bohdana Dobrzańskiego (1909-1987)*, „Roczniki Gleboznawcze", nr 1 (1988), s. 204-215.

[56] AAN, MSzW, k. 76-81, Protokół z konferencji rektorskiej UMCS odbytej 8 V 1952 r.

[57] Stanisław Uziak, później wieloletni kierownik Zakładu Gleboznawstwa UMCS (1965-1996) oraz rektor tejże uczelni (1 IX 1984 – 31 VIII 1987).

[58] Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010, nagranie w posiadaniu autora.

[59] O nim zob.: J. Matczuk, *Malicki Adam*, [w] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. I, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. Witusik, Lublin 1993, s. 177-178; J. Wojtanowicz, *Adam Malicki (1907-1981)*, „Czasopismo Geograficzne", t. 53 (1982), s. 345-347.

[60] AAN, MSzW, sygn. 1689, k. 8, Pismo II sekretarza POP PZPR przy UMCS, E. Hetmana do KC PZPR z 1 XII 1952 r.

[61] Tamże, k. 7-8.

tym razem Hetman, nie chcąc być gołosłownym, wymieniał konkretne nazwiska: Eugeniusza Pawełczaka, studenta I roku Wydziału Rolnego – „członek band NSZ (Narodowych Sił Zbrojnych – M. K.)", Janinę Stojańską – „córka bogatego kułaka"[62].

De facto zaś największym winowajcą był Zgrzywa, który, w opinii Hetmana, zupełnie nie radził sobie na zajmowanym stanowisku. Po pierwsze, stracił jakikolwiek wpływ na politykę kadrową, pozostawiając ją całkowicie w rękach Dobrzańskiego. Ponadto lekceważył negatywny stosunek władz uczelni do działaczy partyjnych i młodzieżowych. Dodatkowo w ogóle nie przychodził na zebrania OOP[63].

Biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy stawianych przez Hetmana zarzutów nie dziwi, że w KC zdecydowano się potraktować je poważnie i wszystko sprawdzić. W dniach 18-22 grudnia 1952 r. przeprowadzono kontrolę w UMCS. I cóż się okazało? Cześć oskarżeń faktycznie odpowiadała prawdzie. Trudno było nie dostrzec ewidentnych powiązań rodzinnych między Malickim a niektórymi z pracowników uczelni[64]. Przy czym komisja stwierdziła, że podobny sposób zatrudniania personelu stanowił w UMCS normę. Podpisy prorektora widniały też pod dokumentami zezwalającymi na dalsze studia osobom uznawanym wówczas za politycznie nieodpowiednie[65]. Natomiast zakwestionowano rzekomo ideologiczne przyczyny zwolnień przywołanych przez Hetmana osób. Część z nich (Surdacki) usunięto za brak postępów na polu naukowym, a reszta odeszła sama, przechodząc na lepiej płatne etaty do innych zakładów pracy[66].

Jednoznacznie za to przyznano rację II sekretarzowi POP odnośnie opisanych przez niego relacji na linii rektor – Zgrzywa. W notatce służbowej sporządzonej po wizytacji, czytamy m.in. „Prof. rektor Dobrzański to dobry organizator i [...] to on kieruje partią. Zgrzywa jest bezradny"[67].

Jednakże kontrola ta, mimo iż – jak powiedzieliśmy – wykazano pewne nadużycia, nie doprowadziła do zmian kadrowych na uczelni, zwłaszcza na tak pożądanym przez Hetmana stanowisku I sekretarza POP przy UMCS. Dużo byśmy dali gdyby zachował się w źródłach archiwalnych jakiś ślad wyjaśniający dlaczego usilne i robione *per fas et nefas* zabiegi zmierzające do zdyskredytowania Zgrzywy spaliły całkowicie na panewce. Musimy zaufać opinii wspominanego już Uziaka, który nie miał wątpliwości, że Dobrzański cieszył się po prostu dużym zaufaniem i poparciem ze strony Warszawy[68]. Jeśli tak rzeczywiście było, Hetman tego nie mógł wiedzieć, co wyjaśniałoby jego dalsze postępowanie. Nieświadomy tych uwarunkowań, nie zaprzestał bowiem dalszego prowadzenia kampanii wymierzonej przeciwko rektorowi i Zgrzywie, tyle tylko, że czynił to teraz wyłącznie na gruncie uniwersyteckim. Przez kilkanaście następnych miesięcy podczas prywatnych rozmów przedstawiał własną, konkurencyjną, wizję funkcjonowania UMCS, starając się do niej przekonać kolegów partyjnych[69].

Czy działania te zachwiały pozycją Zgrzywy? Tym razem zdani jesteśmy wyłącznie na domysły. W każdym razie, na początku 1954 r. Eugeniusz Hetman dopiął wreszcie swego zostając I sekretarzem POP przy UMCS. Dobrzański w sposób specyficzny zareagował na wybór nowego szefa partii. W jego komentarzu nie znajdujemy słów krytyki. Podobno przyjął to ze spokojem, będąc w duchu przekonanym, że ten „naiwny krzykacz" o wąskim kręgu przekonań i skromnym instrumentarium działania w żaden sposób nie zmieni dotychczasowego *status quo*. Skąd to wiemy? Tak twierdzi Stanisław Uziak, świadek i uczestnik wielu nieoficjalnych dyskusji z udziałem Dobrzańskiego[70]. Nie mamy prawa słów tych poddawać w wątpliwość. O sile Dobrzańskiego świadczyło nie tylko to, że mając zaledwie czterdzieści dwa lata objął w 1951 r. zaszczytną funkcję rektora, ale cztery lata później to właśnie jemu powierzono misję stworzenia nowej lubelskiej uczelni, Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR), do której przeniesie się również – rzecz warta uwagi – Eugeniusz Hetman.

Nim wszakże się to stało, I sekretarz starał się udowodnić, że w pełni „zasługiwał" na powierzone mu stanowisko. I tak w znanym nam stylu ostrej krytyki budował narrację przygotowywanych dla władz bezpieczeństwa charakterystyk profesorów, będących obiektem rozpracowania operacyjnego. O twórcy i pierwszym dziekanie Wydziału Prawa UMCS, Aleksandrze Wolterze[71], bez zawahania pisał: „Klerykał, karierowicz i intrygant. Nie lubi wokół siebie ludzi zdolniejszych i mądrzejszych, utrąca ich, czego dowodem jest słaba obsada Wydziału Prawa, za co on w dużej mierze ponosi winę"[72]. Powątpiewał też w wartość naukową prac Woltera, wprost sugerując, że tytuł profesora nadzwyczajnego zawdzięczał on wyłącznie „znajomościom"[73]. Zauważmy, pomijając uwagi dotyczące charakteru Woltera, że Hetman, student Wydziału Rolnego, pozwalał sobie na autorytatywne wypowiedzi odnośnie dorobku zawodowego... prawnika!

Nie może więc dziwić, że ten „erudyta" z tym większą łatwością oceniał zoologa Gabriela Brzęka[74]. Ponownie Hetman nie odbiegł od swojego kanonu. Brzęk „to typ człowieka zarozumiałego, mało dostępnego do siebie. [...] W pracach społecznych nie udziela się, leniwy"[75]. Niewiele wnosiły również jego publikacje. Zda-

[62] Tamże, s. 11.
[63] Tamże, s. 12-13.
[64] Zob. też: AIPN Lu, sygn. 080/7, k. 106, Sprawozdanie z pracy Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za miesiąc styczeń 1952.
[65] AAN, MSzW, sygn. 1689, k. 2, Notatka służbowa z wyjazdu służbowego do UMCS w dniach 18-22 XII 1952 r.
[66] Tamże, k. 1.
[67] Tamże, k. 4.
[68] Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010, nagranie w posiadaniu autora.
[69] AIPN Lu, sygn. 013/506, k. 66, Doniesienie informatora „Marczenko" (UMCS) z 12 XI 1953 r.
[70] Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010, nagranie w posiadaniu autora. Dodajmy, że np. informator „Jan Mewa" w swoim doniesieniu z 1954 r., przygotowanym dla władz bezpieczeństwa, podobnie rzecz ujmował. Uzupełniał przy tym, iż Dobrzański potrafił zachować wpływy po usunięciu Zgrzywy, podsycając antagonizmy pomiędzy młodymi członkami partii spod znaku Hetmana, a partyjną kadrą profesorską, AIPN Lu, sygn. 0017/417, t. 2, k. 25, Doniesienie informatora „Jan Mewa" z 14 VII 1954.
[71] O nim zob.: Z. Policzkiewicz, *Aleksander Wolter (1905-1967)*, [w] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949-2009*, red. A. Przyborowska-Klimczak, Lublin 2009, s. 366-369.
[72] AIPN LU, sygn. 013/506, k. 7, E. Hetman, Charakterystyka A. Woltera, 16 III 1954 r.
[73] Tamże.
[74] O nim zob.: http://www.pan-ol.lublin.pl/biul_8/art_823.htm, stan w dniu 29 VII 2011 r.
[75] AIPN Lu, sygn. 010/732, t. 1, k. 25v, Notatka służbowa dotycząca całokształtu informacji o figurancie G. Brzęku, 1955.

niem Hetmana, badacz ten potrafił wyłącznie użalać się nad marną kondycją polskiej nauki[76].

Ten bez zwątpienia urodzony polemista, zręcznie operujący ideologicznymi formułkami, profesorów UMCS atakował także na posiedzeniach Komitetu Wojewódzkiego (KW). Optował tam za usunięciem z uczelni Narcyza Łubnickiego[77], który w pracach powątpiewał w słuszność dialektyki marksistowskiej jako metody obiektywnego poznania przyrody, bez zbędnych interpretacji czy „klasowej mistyfikacji". Poglądy te, sprzeczne z obowiązującym w nauce paradygmatem badawczym, w opinii Hetmana, negatywnie wpływały na młodzież[78] przygotowywaną przecież wówczas do aktywnego współuczestnictwa w budowie państwa socjalistycznego. Inna sprawa, że Łubnicki rzeczywiście z trudnością przyjmował hegemonię wzorców narzuconych polskiej nauce przez komunistów[79].

Zastanówmy się natomiast czy Hetmanowi zależało na opisie faktycznego stanu rzeczy czy raczej na przedstawieniu własnych racji i dopasowaniu ich do rzeczywistości, zostawiając na boku logiczność wywodu? Zawodowy historyk musi mieć opory biorąc na wokandę badawczą tego rodzaju materiał źródłowy. Problemem do dyskusji zawsze pozostaje kwestia ocen predyspozycji osobowościowych i tutaj prawo do własnej opinii, nawet krytycznej, ma każdy, zatem i Hetman również. Kłopot w tym, że niewiele łatwiej jest oceniać dorobek naukowy. W tym jednak przypadku trzeba, w pierwszym rzędzie, zwrócić uwagę na służebność polityczną wypowiedzi Hetmana, odpowiadających zapotrzebowaniu tych, do których je kierował.

Trudno wyrokować czy była to rzecz zaplanowana, ale w trakcie rocznego przewodniczenia KU UMCS, oprócz opisanych ataków personalnych, dbania o właściwe polityczne oblicze kadry uniwersyteckiej[80], walkę z klerykalizmem[81], troskę o wyniki sesji egzaminacyjnych[82], Hetman bezpośrednio nie ingerował w funkcjonowanie UMCS, tak pod względem doboru pracowników jak i odnośnie zagadnień organizacyjno-administracyjnych. Być może i on również uległ dominującemu charakterowi ówczesnego rektora. Odnosi się bowiem wrażenie, że cała działalność Hetmana jako szefa KU miała charakter wyłącznie popisów krasomówczych, będących w gruncie rzeczy wyrazem bezradności wobec zastanej na UMCS sytuacji. Przy przyjęciu takiej tezy, „zgrzytem" nie okazują się nawet prezentowane „charakterystyki" profesorów, stanowiące desperacką próbę poszukiwania sposobu na realne zaznaczenie własnej obecności w UMCS. Przyglądając się losom poszczególnych przewodniczących KU UMCS, roli jaką odgrywali na uniwersytecie, mimo specyfiki czasów, nie należy wyolbrzymiać[83]. Niemniej postać Hetmana wypada na tym tle bardzo blado.

Pozostaje na koniec do rozstrzygnięcia jeszcze jedna kwestia: dlaczego Hetman od początku pełnienia zwierzchnictwa nad KU UMCS nie zyskał sobie przychylności kolegów partyjnych, bo przecież nie z tego powodu, że nie potrafił właściwie zadbać o odpowiednią rangę POP przy UMCS. Niczym pod tym względem nie różnił się od poprzednika.

Pierwsze głosy krytyki w stosunku do osoby Hetmana pojawiły się już w maju 1954 r.[84], kolejne zaś w listopadzie[85]. Ciekawe są zarzuty, jakie wysuwano przeciwko niemu. Po pierwsze, Hetman rzekomo zupełnie nie interesował się sprawami dotyczącymi partii. Często wyjeżdżał z różnymi odczytami w teren i na tym głównie koncentrował swoją uwagę[86]. Ponadto lekceważył problemy poszczególnych OOP. W jednym z protokołów obrad OOP pracowników administracyjnych UMCS czytamy wręcz: „sekretarz Hetman pracę naszej organizacji ma na samym końcu"[87]. Mówiło się też o jego problemach z nauką. Hetman nie mógł jej pogodzić z działalnością partyjną[88]. Rozumiem, że chodzi tutaj o owe liczne wyjazdy, a nie pracę w KU. Czy wszystko to odpowiadało prawdzie, pytanie to pozostanie bez odpowiedzi. Prawdopodobne wydają się problemy Hetmana z sumiennym zaliczaniem sesji, chociaż on sam gorliwie o to walczył. Trudno jest nam jednak uwierzyć, że człowiek ten, który nie zawahał się użyć najrozmaitszych środków dla zdobycia stanowiska I sekretarza, potem zwyczajnie spoczął na laurach. Przedstawione wcześniej ustalenia temu przeczą.

Eugeniusz Hetman, kończąc studia 1 listopada 1955 r., przeszedł na etat asystenta w Katedrze Ekonomii i Organizacji Rolnictwa WSR w Lublinie[89]. Wiemy, że nie udało mu się później wspiąć nazbyt wysoko po szczeblach uniwersyteckiej kariery. Po obronie rozprawy doktorskiej[90], począwszy od 1 października 1970 r. pozostawał na stanowisku starszego wykładowcy.[91] I tak zapewne było do końca jego

[76] Tamże.

[77] O nim zob.: T. Kwiatkowski, *Profesor Narcyz Łubnicki (1904-1988)*, „Ruch Filozoficzny", nr 2 (1990), s. 103-113.

[78] APL, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 201, k. 159, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Lublinie z 22 IV 1954 r.

[79] Relacja Z. Cackowskiego, 20 X 2010, nagranie w posiadaniu autora; Relacja T. Kwiatkowskiego, 10 II 2011, nagranie w posiadaniu autora.

[80] APL, KM PZPR, sygn. 484, k. 53, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 25 III 1954; tamże, k. 105, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 25 XI 1954 r.

[81] APL, KM PZPR, sygn. 484, k. 53, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 25 III 1954.

[82] Tamże, k. 79, Protokół z posiedzenia POP PZPR przy UMCS z 28 VI 1954.

[83] Relacja W. Skrzydły, 28 IV 2011, nagranie w posiadaniu autora; Relacja W. Śladkowskiego, 11 IV 2011, nagranie w posiadaniu autora; Relacja Z. Cackowskiego, 20 X 2010, nagranie w posiadaniu autora.

[84] APL, KM PZPR, sygn. 3765, k. 15,Protokół z zebrania wyborczego POP przy UMCS z 22 V maja 1954 r.

[85] Tamże, sygn. 479, k. 93; 97, Protokół z konferencji wyborczej POP przy UMCS z 7 XI 1954 r.

[86] Tamże.

[87] Tamże, sygn. 3765, k. 67, Protokół z posiedzenia OOP pracowników administracji UMCS z 11 XI 1954 r.

[88] Tamże, sygn. 479, k. 97, Protokół z konferencji wyborczej POP przy UMCS z 7 XI 1954 r.

[89] AIPN Lu, sygn. 18/49, k. 205, Pismo Komendanta Miejskiego Milicji Obywatelskiej... ; Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego (dalej cyt.: AUP), Akta Personalne (dalej cyt.: AP), sygn. 1793 – 17, E. Hetman, Podanie o przyjęcie do pracy, 1955, b.p.

[90] 11 I 1961 r. Rada Wydziału Rolnego WSR w Lublinie zatwierdziła proponowany przez Hetmana temat pracy doktorskiej nt.: „Zużycie siły roboczej kobiet w indywidualnych gospodarstwach chłopskich". Jeszcze w kwietniu 1965 r. nasz bohater był wciąż na fazie zbierania do niej materiałów. AUP, AP, sygn. 1793 – 17, Pismo R. Manteuffla do Dziekana Wydziału Rolnego WSR w Lublinie z 20 IV 1965 r., b.p.

[91] Niestety w zachowanych archiwaliach nie ma informacji odnośnie tego kiedy dokładnie Het-

akademickiej pracy.[92] Na pewno zaś, przynajmniej formalnie, dochował wierności dawnym politycznym przekonaniom, będąc nadal aktywnym członkiem partii[93].

Jak spojrzeć na taką postać dzisiaj? Zachowanie umiaru w dziedzinie historii jest rzeczą podstawową, gdyż w przeciwnym razie historyk staje się sędzią. Nie przeszkadza nam to mniemać, że wybory polityczne i ideologiczne Hetmana nie były słuszne. Przyglądając się jego „karierze partyjnej" w UMCS, na myśl przychodzi tylko makiawelistyczna zasada: „cel uświęca środki".

man otrzymał stopień naukowy doktora. Wiemy tylko, że ostateczny temat dysertacji brzmiał: „Zużycie pracy kobiet w gospodarstwach chłopskich", a jego czterostronicowe streszczenie w 1979 r. ukazało się w którymś z czasopism rolniczych. Tamże, E. Hetman, Załącznik do ankiety kwalifikacyjnej starszego wykładowcy, 5 III 1984 r., b.p.

[92] Na pewno w drugiej połowie 1986 r. Hetman zwracał się z prośbą do władz uczelni o umożliwienie mu pozostania na stanowisku starszego wykładowcy, na co zresztą uzyskał zgodę. Tamże, Pismo Z. Kota do E. Hetmana z 14 XI 1986 r., b.p. Natomiast ostatni zachowany dokument dotyczący osoby Hetmana pochodzi z początków 1988 r. Zob.: Tamże, Zaświadczenie o powierzchni lokalowej (wykaz zajmowanych przez pracowników WSR pokoi), WSR, 18 II 1988, b.p.

[93] Po przejściu do WSR, przez długie lata był jedynie szeregowym członkiem PZPR. Partia przypomniała sobie o nim dopiero w chwilach ciężkiego kryzysu. I tak w lutym 1981 r. Hetman wszedł do Komitetu Uczelnianego, a miesiąc wcześniej, od stycznia 1981 r. sprawował funkcję I sekretarza POP na swoim wydziale. Pozostawał na tym stanowisku do listopada 1984 r. Tamże, Ankieta kwalifikacyjna starszego wykładowcy, Eugeniusz Hetman, 22 X 1986, b.p.

*

Summary

Eugeniusz Hetman - Secretary of the PZPR's University Committee at Maria Curie Skłodowska University in Lublin

In the early 1950s, Eugeniusz Hetman - a law student and a former official of the Security Office, became the Secretary of the communist University Committee at the typically Marxist University of Maria Curie Skłodowska (UMCS). The following article sketches the Secretary's portait, his attitude towards professors and the rest of UMCS's academic staff. Ultimately, it reveals the intricacies behind the communists' activity at the University which at that time was exceptionally significant for the authorities.

KRZYSZTOF KOŁODZIEJCZYK
Archiwum Państwowe w Lublinie

Aparat Komitetu Powiatowego PZPR w Kraśniku wobec Kościoła katolickiego w latach 1948-1956

Rodowód partii komunistycznej w Polsce doskonale oddają słowa wypowiedziane na konferencji powiatowej Polskiej Partii Robotniczej w Kraśniku 10 stycznia 1945 r. przez Władysława Zdunka, I sekretarza KW PPR w Lublinie: „Partia nie spadała z nieba, a jest następstwem pracy partii bratniej – partii bolszewików, która zwyciężyła dzięki wychowaniu marksistowsko-leninowsko-stalinowskiemu (...) i stała się podstawą Państwa Radzieckiego. Od nich się mamy uczyć"[1].

W związku ze znalezieniem się Polski po wojnie w sferze dominacji Związku Sowieckiego, kształtowanie ustroju państwa polskiego, w tym również systemu partyjnego, następowało poprzez adaptację sowieckich wzorców. PPR, jak twierdzi J. Wrona, od początku przyjęła model partii hegemonicznej. Z roli tej w drugiej połowie 1945 r. zmuszona została wycofać się pod wpływem uwarunkowań zewnętrznych, głównie ze względu na postanowienia konferencji jałtańskiej zobowiązującej rząd Polski do przeprowadzenia wolnych, powszechnych, nieskrępowanych wyborów. PPR stała się wówczas partią dominującą poprzez dopuszczenie do życia politycznego legalnej opozycji, co jest podstawowym czynnikiem odróżniającym system partii hegemonicznej od dominującej. Ponowny powrót do roli partii hegemonicznej nastąpił w październiku 1947 r., tj. z chwilą opuszczenia kraju przez przywódcę PSL-u, Stanisława Mikołajczyka[2]. Posiadając status hegemoniczny partia komunistyczna nie dopuszczała do istnienia i działalności niezależnych partii, stowarzyszeń czy związków zawodowych, dążąc w ten sposób do kontroli całej sfery ideologicznej w państwie.

---

[1] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Kraśniku (dalej: KP PPR/PZPR w Kraśniku), sygn. 22, s. 4.

[2] J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944-1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997, s. 25.

W tej sytuacji również Kościół i organizacje katolickie w Polsce znalazły się w stałym zasięgu zainteresowania Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W sferze ideologicznej kwestia stosunku PPR, a następnie PZPR do religii, Kościoła i ludzi wierzących w PRL-u opierała się na zasadach ateizmu marksistowskiego. Była to zasada niezmienna, która wyznaczała politykę wyznaniową partii polegającą na całkowitym wyeliminowaniu tak religii, jak i Kościoła z życia narodu. Klasycy marksizmu niezbyt wiele uwagi poświęcali bezpośrednio samej religii i jej istocie. Ich zainteresowania ukierunkowane zostały na społeczną funkcję religii, postrzeganą jako hamulec procesów rewolucyjnych[3].

W polskich warunkach marksiści za głównego wroga ideowego uznawali Kościół katolicki jako instytucję mającą niekwestionowany wpływ na sposób myślenia, wartościowania i zachowań społecznych większości Polaków. Z inicjatywy partii rządzącej walka z religią i Kościołem o wprowadzenie marksistowskiego ateizmu trwała przez cały okres rządów komunistycznych w Polsce. W dążeniu do ostatecznego wyeliminowania religii zmieniano jedynie, w zależności od sytuacji, metody i środki działania. Jest rzeczą oczywistą, że aparat partyjny niższego szczebla nie tworzył własnej ideologii, a korzystał z głównych kierunków wytyczonych w centralnym organie partyjnym.

Teoretyczne założenia marksistów odnoszące się do religii i Kościoła mijały się jednak z rzeczywistością, zarówno w Związku Sowieckim, jak i w Polsce. Bowiem, jak twierdzi Józef Światło, generał NKWD Iwan Sierow, zajmujący się adaptacją sowieckich rozwiązań względem Kościoła w Polsce

> (...) czerpał (...) nie z doświadczeń ruchu bezbożników (Związku Wojujących Bezbożników, t.j. organizacji propagującej ateizm w ZSRS – dop. KK), ale z tej polityki sowieckiej, która kazała Moskwie uznać cerkiew prawosławną, pod warunkiem, że podporządkuje się reżymowi sowieckiemu. Kilkakrotnie w rozmowach przypominał Sierow układ z 1929 roku, na mocy którego cerkiew prawosławna z metropolitą Sergiuszem na czele została zalegalizowana. Pamiętał on na pewno, że zanim układ ten doszedł do skutku, patriarcha Tichon, jak również jego następcy, nie wyłączając samego metropolity Sergiusza, trzymani byli przez wiele lat w więzieniu,. Sierowowi marzyło się zatem, aby z Kościoła katolickiego w Polsce zrobić również narzędzie polityki sowieckiej[4].

Organizowanie legalnych struktur partii komunistycznej w Polsce rozpoczęło się z chwilą przejęcia władzy przez komunistów na terenach, z których Armia Czerwona wyparła Niemców. W powiecie kraśnickim w trakcie trwających walk frontowych doszło jednak do nieprzewidzianego zwrotu wydarzeń. W tym czasie zginęli bowiem w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach główni liderzy partii komunistycznej z tego powiatu: Aleksander Szymański „Ali", m.in. członek konspiracyjnej wojewódzkiej rady narodowej i Wacława Marek „Pola". Śmierć osób tworzących główny trzon grupy polityczno-operacyjnej, która miała zająć się organizacją lokalnych struktur partyjnych, zdezorganizowała na krótko przejęcie władzy w powiecie janowskim[5]. Po wojnie w opublikowanych w okresie PRL-u wspomnieniach W. Czyżewski[6], obarczał odpowiedzialnością za jego śmierć Niemców, bądź przeciwników politycznych z NSZ. Nieznana dotychczas była szerszemu społeczeństwu wersja, według której „Ali" mógł zginąć z inspiracji swoich współtowarzyszy, w tym za sprawą Wacława Czyżewskiego („Im") i Jana Wyderkowskiego („Grab")[7]. Dopiero zatem w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku rozpoczęto tworzenie legalnych struktur partyjnych. W obwodzie lubelskim PPR rozpoczęto organizowanie komitetów powiatowych. W skład kraśnickiego komitetu powiatowego weszli członkowie AL: Michał Iskra, Jan Pytel, Mirosława Trynkiewicz, Bolesław Rycerz, Stefan Łukasik i Anna Pelc. Pierwotnie pierwszym sekretarzem powiatowym PPR miała zostać Anna Pelc[8], jednak funkcję tą ostatecznie objął Jan Klecha. Na terenach gmin przystąpiono do organizacji i uporządkowania pracy gminnych komitetów partyjnych poprzez wybór w każdej gminie przewodniczącego, sekretarza i skarbnika[9]. Z kolei w ramach komitetów gminnych organizowano komórki partyjne. W listopadzie 1944 roku na terenie powiatu kraśnickiego istniało 17 komitetów gminnych, którym podlegało 30 komórek partyjnych zrzeszających 550 członków[10].

Pierwsze ogólnopolskie uregulowanie struktur organizacyjnych Polskiej Partii Robotniczej nastąpiło na I zjeździe PPR, który odbył się w dniach od 6 do 13 grudnia 1945. Przyjęto wówczas statut partii, który określił struktury organizacyjne i zakres kompetencji poszczególnych instancji partyjnych. Jedną z głównych zasad, na których opierało się funkcjonowanie partii było: „bezwarunkowe wykonywanie dyrektyw wyższych instancji przez niższe"[11]. Jednocześnie podejmowane przez instancje niższe uchwały nie mogły być sprzeczne z uchwałami wyższych władz partyjnych. Zcentralizowany sposób zarządzania partią miał zapewnić wdrożenie modelu państwa komunistycznego. Najważniejszym rdzeniem na każdym szczeblu partii był aparat partyjny, czyli wąski krąg członków partii podejmujący decyzje, określany przez zachodnich teoretyków również jako „partia wewnętrzna"[12].

[3] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, Olsztyn 1999, s. 10

[4] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*, Kraków 1990, s. 174.

[5] Wacław Czyżewski – „IM", *Barwy życia*, Warszawa 1993, s. 7.

[6] W. Czyżewski, *Więc zarepetuj broń*, Warszawa 1964.

[7] Na marginesie warto zaznaczyć, że Czyżewski związany był w PPR z frakcją ściśle współpracującą z Grzegorzem Korczyńskim ps. „Grzegorz", która w okresie okupacji za stosowanie brutalnych metod wobec ludności, m.in. Żydów z Ludmiłówki, popadł w konflikt z Aleksandrem Szymańskim, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej AIPN Lublin), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie (dalej: WUSW w Lublinie), Materiały śledcze. Akta postępowania wyjaśniającego w sprawie śmierci Aleksandra Szymańskiego ps. „Ali", s. 39; por. K. Kołodziejczyk, *Jan Gruchalski „Sokół" czy zdrajca?*, „Głos Ziemi Urzędowskiej" 2007, s. 48-51.

[8] Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: IPN Lu), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie – materiały administracyjne. Wydział C Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lublinie (dalej: KW MO w Lublinie) 1944-1987, sygn. Lu 0201/3, s. 1; Wacław Czyżewski – „IM", *Barwy życia*, Warszawa 1993, s. 16; W. Szymanek, *Z dziejów Kraśnika i okolic w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944*, Kraśnik 1989, s. 90-91.

[9] APL, KP PPR w Kraśniku, sygn. 1, s. 1.

[10] Tamże, sygn. 45, s. 2.

[11] Tamże, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PPR w Lublinie), sygn. 1, s. 8–18.

[12] J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie) realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 318-326.

W powojennej Polsce ośrodkiem decyzyjnym na wszystkich polach walki z Kościołem był Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a ściśle Biuro Polityczne. Rząd był w zasadzie tylko wykonawcą decyzji zapadających w Biurze Politycznym[13]. W pierwszym okresie istnienia PPR-u wszelkie działania wymierzone w Kościół katolicki podejmowane były tylko na najwyższym szczeblu aparatu partyjnego, niższe struktury partyjne, a w tym przypadku zaczynając od powiatowych włącznie, nie były angażowane w to zadanie bezpośrednio. Nie można jednak umniejszać ich roli, bowiem „partia to oczy i uszy w terenie"[14]. To niezwykle obrazowe określenie ich roli wyraził w listopadzie 1944 r. członek kraśnickiego komitetu powiatowego, Jan Klecha.

Z chwilą zjednoczenia PPR-u i PPS-u wprowadzono nowy statut dla PZPR-u, który w nieznacznym stopniu modyfikował dotychczasową strukturę obowiązującą w PPR. W przypadku powiatowych struktur partii w dalszym ciągu najwyższą władzą była konferencja powiatowa, zbierająca się nie rzadziej niż raz w roku. W konferencji uczestniczyli delegaci wybrani przez podstawowe organizacje partyjne według kryteriów określonych przez komitety powiatowe, uzgodnione przedtem z komitetem wojewódzkim. Konferencja rozpatrywała i zatwierdzała sprawozdania komitetu powiatowego, omawiała główne kierunki partyjnych inicjatyw, wybierała komitet powiatowy i komisję rewizyjną. W okresie między konferencjami najwyższą władzą powiatowej organizacji partyjnej był komitet powiatowy, który wybierał do wykonywania bieżących obowiązków i zadań egzekutywę składającą się z od 7 do 10 członków partii, pierwszego i drugiego sekretarza oraz powołanych instruktorów. Do jego zadań należało kierowanie kadrami, finansami i pracą partyjną. Plenarne posiedzenia Komitetu zwoływane były przynajmniej raz w miesiącu, zaś posiedzenia egzekutywy raz w tygodniu.

Niemal analogicznie jak struktury powiatowe były zorganizowane gminne organizacje partyjne. Najwyższą władzą było ogólne zebranie, względnie konferencja gminna, a w okresie między konferencjami – komitet gminny. Komitet gminny (7-15 członków) był wybierany podczas ogólnego zebrania, względnie konferencji gminnej i realizował uchwały władz partyjnych pod kierownictwem komitetu powiatowego. Komitet gminny wybierał sekretarza i jego zastępcę, którzy przed objęciem funkcji musieli zostać zatwierdzeni przez Komitet Powiatowy. Dotychczasowe koła partyjne istniejące dotychczas jako najniższe struktury partyjne zastąpione zostały podstawowymi organizacjami partyjnymi (POP). Każdy członek czy kandydat partii musiał należeć do podstawowej organizacji partyjnej, która tworzona była na podstawie uchwały komitetu powiatowego. Miała ona pełnić w lokalnych środowiskach rolę gospodarza poprzez uświadamianie, przewodzenie, kontrolę i prowadzenie propagandy wśród bezpartyjnych oraz kształtowanie ideologiczne i polityczne członków partii. Do podstawowych jej obowiązków należało ponadto organizowanie działalności członków partii we wdrażaniu centralnie określonej polityki partii, przyjmowanie nowych członków, czuwanie nad politycznym,

[13] O. J. Kowalik, *Polityka władz PRL wobec zakonów*, „Chrześcijanin w świecie" 1994, nr 1, s. 137.
[14] APL, KP PPR w Kraśniku, sygn. 22 s. 1.

moralnym i zawodowym wychowaniem młodzieży, w tym, co należy podkreślić w kontekście niniejszej pracy, zwalczanie reakcyjnej propagandy i wszelkich nadużyć[15].

Zjednoczenie dwóch partii, jakie miało miejsce w grudniu 1948 roku stało się jednocześnie momentem rozpoczynającym eskalację walki z Kościołem katolickim. Na Kongresie Zjednoczeniowym PPR-u i PPS-u w wystąpieniu programowym Aleksander Zawadzki konstatował:

> Jest rzeczą wręcz nienormalną, by Kościół opierał swą działalność, odnosząc się do tak osobistych spraw każdego wierzącego człowieka, jak religia, na związku z państwem, które jest politycznym, gospodarczym, administracyjnym, wychowawczym aparatem rządzenia. Rozdział Kościoła od państwa jest programowym zadaniem polskiej demokracji w dziedzinie prawidłowego uregulowania wzajemnych stosunków państwa i Kościoła. Zakres i formy realizacji tego zadania uzależniać będziemy z całą konsekwencją od dalszej konkretnej postawy duchowieństwa wobec naszego Państwa Ludowego i jego historycznych zadań – budowy socjalizmu w Polsce[16].

W przeciwieństwie do okresu poprzedniego w walkę z Kościołem zaangażowano tym razem również najniższe struktury partyjne. Powyższe założenia przyjęte na kongresie zjednoczeniowym omawiane były z członkami partii w terenie. Najpierw omawiano je w wąskim gronie egzekutywy komitetu powiatowego. W Kraśniku podczas posiedzenia w dniu 24 stycznia 1949 roku. Włodzimierz Lis w referacie politycznym przypominał o bezwzględnym zwalczaniu tych księży, którzy „uprawiają wrogą politykę". Ostrzegał jednak przed uogólnianiem takiej postawy wobec całego stanu duchownego. Podejmowano również próby zorganizowanego przygotowania aktywu partyjnego do działań wymierzonych w duchowieństwo. Włodzimierz Kaliszczuk, jeden z członków kraśnickiej egzekutywy oczekiwał, że "Sekretariat Komitetu Powiatowego [powinien] opracować plan i dać odpowiednie wytyczne, ażebyśmy łatwiej czekającą nas walkę mogli przeprowadzić"[17]. Następnie przyjęte na kongresie zjednoczeniowym tezy omawiane były z działaczami partyjnymi na szerszym forum, jakim była konferencja powiatowa. W ten sposób najaktywniejsi członkowie partii, aż do najniższych struktur partyjnych zapoznawani byli z aktualnymi kierunkami prowadzonej polityki. W Kraśniku „właściwą drogę walki z rozpolitykowanym, reakcyjnym odłamem kleru" przedstawił podczas konferencji powiatowej w dniu 27 lutego 1949 r. Bolesław Pawlak z KW PZPR w Lublinie[18]. O tym, że podjęta walka nie będzie łatwa zdawali sobie sprawę obecni aktywiści partyjni. Tadeusz Gonder z Urzędowa trudności upatrywał przykładowo w tym, że „kler gdzie niegdzie zorganizował młodzież (Caritas) itp. i trudno będzie

[15] O statucie i zadaniach organizacyjnych PZPR. Roman Zambrowski Henryk Świątkowski (broszura), Warszawa 1949, s. 90-94.
[16] „Trybuna Wolności" z 21-27XII 1948 r. cyt. Za. B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, Olsztyn 1999, s. 10
[17] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 73, s. 7
[18] Tamże, sygn. 1, s. 2

teraz spod tego wpływu [ją] uwolnić"[19].

Również już w styczniu 1949 r. uaktywniono do walki z Kościołem najniższe struktury partyjne w organach bezpieczeństwa (PUBP i MO). Na posiedzeniu Egzekutywy POP PZPR przy Komendzie Powiatowej MO w Kraśniku Antoni Owczarz, sekretarz POP wskazał na konieczność przydzielenia do poszczególnych posterunków MO aktywistów partyjnych – funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej, aby oni „dopilnowali pracy partyjnej". Do ich zadań należało m. in. zapewnienie gromadzenia wszelkich materiałów kompromitujących na duchownych i osoby z nimi powiązane. Oczekiwania zatrudnionych w Milicji Obywatelskiej aktywistów partyjnych zmierzały do przejęcia kontroli przez komórkę partyjną nad działalnością tego organu, a wręcz nawet do powierzenia jej sprawowania roli zarządzającej. Dążenie to wynikało z przekonania niektórych członków partii, które wyraził Roman Kolczyński z MO tymi słowami:

> partia nasza kieruje całą pracą przez to praca fachowa z partyjną musi się ściśle zazębiać, a o ile ta łączność będzie systematyczna to niewątpliwie usprawni naszą pracę fachową i pobudzi milicjantów do aktywności i obowiązków wykonania. Prócz tego uważam, że każdą sprawę, po jakiej by to nie było linii, słusznie było stawiać na ogólnym zebraniu partyjnym[20].

Z początkiem 1949 r. rozszerzono dotychczasową rolę terenowych struktur partii w walce z Kościołem. Poza dotychczasową indoktrynacją własnych członków i gromadzeniem informacji o wszelkich przejawach antykomunistycznych wystąpień duchowieństwa zaangażowano niższe struktury partyjne do kierowania i organizowania antykościelnej propagandy. W związku z opublikowanym oświadczeniem rządu w sprawie stosunku państwa do Kościoła, 21 marca na nadzwyczajnym posiedzeniu kraśnickiej egzekutywy KP PZPR zobowiązano jej członków do zorganizowania akcji propagandowej mającej na celu przekonanie mieszkańców powiatu do racji rządu. Koordynowaniem tej akcji na terenie powiatu kraśnickiego z ramienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie zajęła się Olga Żebrun. Akcja polegała na zorganizowaniu wieców dla środowisk chłopskich, robotniczych, rzemieślniczych i kupieckich oraz inteligenckich. Miejsca organizacji wieców były skrzętnie przemyślane i wybierano tylko te zapewniające przychylność i sukces. Stąd nie przypadkowo w powiecie kraśnickim wybrano do tego m.in. Świeciechów w gminie Annopol. Cała akcja miała zostać przeprowadzona „we właściwy i b[ardzo] delikatny sposób, tym niemniej stanowczo i rzeczowo"[21]. Do akcji postanowiono zwerbować „zaufanych" przedstawicieli pozostałych partii (SL, PSL, SD) oraz osoby bezpartyjne, które miały wygłosić referaty. Za organizację poszczególnych wieców odpowiedzialnymi zostali uczynieni poszczególni członkowie kraśnickiej egzekutywy. I tak, za wiec mieszczaństwa odpowiadał Józef Jarmuł i Stanisław Kleczkowski, rolników – Antoni Pytel, robotników na terenie

[19] Tamże, sygn. 1, s. 4
[20] Tamże, sygn. 499, s. 8
[21] Tamże, sygn. 73, s. 34-35.

Fabryki Wyrobów Metalowych – Włodzimierz Kaliszczuk i Włodzimierz Lis, a za wiec skierowany do organizacji społecznych Bolesław Wójcik i Józef Pawlikowski. Skrzętnie zorganizowana i przemyślana w egzekutywie akcja przeprowadzenia wieców miała zakończyć się z góry przyjętym scenariuszem, na końcu którego znajdowała się rezolucja popierająca rząd i potępiająca „rozpolitykowany kler"22. Zaaranżowana w ten sposób akcja zapewniała rządowi na poziomie propagandy sukces i poparcie. Celem przeprowadzonej kampanii było według instrukcji MBP „izolowanie od mas rozpolitykowanej i reakcyjnej części kleru, wytworzenie wśród wierzących niezadowolenia z politycznej agitacji w kościołach i faktów nadużywania religii do celów politycznych"23.

Eskalacja propagandowej walki z Kościołem przyniosła również nieoczekiwane efekty. Po przeprowadzonych wiecach dochodziło do bezczeszczenia miejsc kultu. Przykładowo w Kraśniku w przedsionku kościoła uszkodzono wizerunek Chrystusa i kropielnicę. Członkom partii wmawiano wówczas na posiedzeniach partyjnych, że „jest to jawna prowokacja w celu wrogiego nastawienia społeczeństwa do obecnej rzeczywistości"[24].

Poza organizacją wieców w dalszym ciągu kontynuowano uświadamiania członków partii na poziomie podstawowych organizacji partyjnych, za co byli odpowiedzialni sekretarze POP-ów. Jak mantrę powtarzano członkom PZPR, że „w partii znajdują się członkowie wierzący i partia stoi na stanowisku swobody sumienia, lecz nie może pozwolić, aby reakcyjna część kleru, która jest wrogo nastawiona do Państwa Ludowego wykorzystywała ambony do celów politycznych"[25]. Głoszone przez aktywistów partyjnych powyżej przywołane poglądy zderzyły się z bezkompromisowym stanowiskiem papieża Piusa XII, który latem 1949 roku w uchwale watykańskiej przypomniał ludziom wierzącym o czekającej ekskomunice za wstąpienie do partii komunistycznej. W odpowiedzi władza zabroniła rozpowszechniania i wykonywania uchwały watykańskiej, a także wydano dekret, w którym zagrożono karami więzienia za zmuszanie do udziału w praktykach religijnych. Tym razem wciągnięto do uświadamiania wszystkie partie. W dniu 30 lipca 1949 roku w siedzibie Komitetu Powiatowego PZPR w Kraśniku odbyło się posiedzenie międzypartyjnej komisji porozumiewawczej. Kraśnickie partie poza przedstawicielami PZPR reprezentowali członkowie SL, PSL i SD. Efektem pracy komisji była powiatowa konferencja aktywu partyjnego, na której omówiono stosunek państwa do Kościoła, opracowano wspólny plan pracy i zorganizowano międzypartyjny ośrodek informacji i propagandy dla kierowania pracami grup międzypartyjnych agitatorów[26]. Każda z partii przeprowadziła we własnym środowisku akcję uświadamiającą. Egzekutywa Powiatowego Komitetu PZPR w Kraśniku zorganizowała spotkania podstawowych organizacji partyjnych, które obsłużyło 12 aktywistów z

[22] Tamże, sygn. 73, s. 34-35.
[23] Instrukcja MBP nr 3 21 III 1949, AMSW, sygn. 17/IX/77/2 cyt. za. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 101.
[24] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 492, s. 4.
[25] Tamże.
[26] Tamże, sygn. 180, s. 1-2.

Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, skłaniając członków partii do solidaryzowania się ze stanowiskiem rządu i potępieniem postawy „reakcyjnej części kleru". O podobnym charakterze przeprowadzono również spotkania w komitetach gminnych. Następnie zorganizowano zebrania aktywu gminnego i grupy agitatorów przeszkalając w sumie 270 „towarzyszy" do walki propagandowej przeciwko Kościołowi. Weszli oni w skład międzypartyjnych grup agitatorów, którzy skierowani zostali do indoktrynacji pracowników administracyjnych, przedstawicieli rad narodowych i Ligi Kobiet. Z tej racji przeprowadzono nadzwyczajne odprawy wójtów, sekretarzy gmin, sołtysów i pracowników starostwa, zorganizowano posiedzenia rozszerzonych gminnych rad narodowych i zebrania kobiet. Osobami odpowiedzialnymi ze strony kraśnickiej egzekutywy był: Józef Jarmuł (administracja), Józef Pawlikowski (rady narodowe), Jadwiga Moskwowa (organizacje kobiece)[27]. Podczas akcji rozdawano również materiały propagandowe. Pośpiech, w jakim je rozprowadzano i nie kontrolowana ilości spowodowała, że odpowiedzialny za to instruktor propagandowy Władysław Skórski doprowadził do zadłużenia Komitet Powiatowy[28]. Równolegle z akcją propagandową przeprowadzano rozmowy z duchownymi, które nie przyniosły jednak spektakularnych osiągnięć. W ocenie I sekretarza KP PZPR w Kraśniku, Włodzimierza Lisa, zaangażowanie w tę akcję opłacało się, ponieważ udało się uświadomić społeczeństwo[29].

Dodatkowo do dyskredytacji religii, a przez to instytucji Kościoła i jego hierarchów użyto lubelski cud. W dniu 3 lipca 1949 roku ok. godziny 15.00 na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej zawieszonym w lubelskiej katedrze zauważono łzy. Cud lubelski stał się przyczyną wzmożonych ataków zarówno ogólnokrajowej, jak i lokalnej prasy na Kościół, a szczególnie duchowieństwo lubelskie. Oprócz prasy, cud został wykorzystany również do wzmożenia walki propagandowej z Kościołem przez PZPR. Partia przeprowadziła kolejną na szeroką skalę zorganizowaną akcję propagandową. W zadanie to zostały włączone również wszystkie struktury terenowe partii. Kraśnicki Komitet Powiatowy PZPR w dniach 15 i 16 lipca zorganizował wiece we wszystkich gromadach całego powiatu. Podczas tych spotkań prelegenci zarzucali, że „rzekomy cud" został zorganizowany przez reakcyjną część kleru z Lublina. Nadzieje pokładane w tej akcji nie przyniosły jednak oczekiwanych skutków, a „nastrój wśród ludności na wiecach był wyczekujący" i w efekcie nie doprowadził do ożywionej dyskusji. Z dużo lepszym rezultatem skończyło się zebranie zorganizowane 16 lipca przez Powiatową Radę Narodową i KP PZPR w Kraśniku w Domu Ludowym, gdzie przybyło około 500 osób. Bowiem „niektórzy ze słuchaczy potępiali wrogą działalność reakcyjnego kleru, który spowodował rzekomy cud"[30].

Wiece i manifestacje „antycudowe" odbywały się również w Lublinie. Kończyły się one w różny sposób, lecz w większości aresztowaniami i oskarżeniami

[27] Tamże, sygn. 74, s.10-11.
[28] Tamże, sygn. 75, s. 5.
[29] Tamże, sygn. 74, s.11.
[30] IPN Lublin, KW MO w Lublinie, sygn. IPN Lu 04/988, s. 218; APL, KW PZPR w Lublinie, sygn. 1181, s. 12.

o próbę obalenia ustroju. Na jeden z nich zorganizowany w niedzielę 17 lipca na Placu Litewskim ściągnięci mieli zostać aktywiści partyjni z całego województwa. Koordynacją tego zadania na terenie powiatu kraśnickiego zajmował się komitet powiatowy PZPR. W związku z tym, że w trakcie przewożenia partyjnych działaczy na stację kolejową w Kraśniku w samochodzie przebite zostały dwie opony uznano to za sabotaż „elementów klerykalnych", których celem było nie dopuszczenie delegatów na wiec w Lublinie[31].

Po tych wydarzeniach wojewódzcy działacze partyjni tak diagnozowali ówczesną sytuację:

> walka klasowa na płaszczyźnie reakcyjnego kleru [...] staje się z dnia na dzień trudniejsza, gdyż reakcyjny kler od chwili porażki w okresie „cudu" oraz wejścia w życie dekretu o wolności wyznania, radykalnie zmienił taktykę walki chwytając się innej metody. Ambona została zamieniona na konfesjonał. [...]. Prowadzenie walki ze skrytym pod maską lojalności zakonspirowanym wrogiem jest bardzo utrudnione i wymaga ustawicznej czujności[32].

Prowadzona w 1949 roku kampania propagandowa należała do jednego z trzech elementów, który obok rozbicia istniejącego monolitu duchowieństwa i zdemaskowania jego podziemnej działalności, miała doprowadzić do rozwiązania „problemu Kościoła" w Polsce. Partia odpowiadała za zmobilizowanie mas narodu wokół haseł i polityki państwa wymierzonych wobec duchowieństwa.[33] Sukces tej kampanii osiągnięty mógł zostać tylko wówczas, jeśli byłby realizowany równolegle z pozostałymi kierunkami działań wobec Kościoła. Dlatego, też Stanisław Radkiewicz na odprawie krajowej MBP 24 czerwca 1949 r. mobilizował zebranych:

> Partia czeka, abyśmy swoją pracą dostarczali argumentów do przekonania mas o postawie kleru reakcyjnego. Nie mamy na tym polu osiągnięć ani zapału, ale partia czeka na dokumenty i dowody powiązania kleru z podziemiem i obcym wywiadem[34].

Kolejny kierunek działalności lokalnych struktur partyjnych polegał na wciąganiu księży uznanych za lojalnych względem państwa do organizowanych akcji pod hasłem „walki o pokój". Zadanie to było realizowane na szczeblu komitetu powiatowego. Podczas posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Kraśniku w dniu 22 września 1949 r. pierwszy sekretarz Włodzimierz Lis przedstawił ocenę wiecu pokoju zorganizowanego w Kraśniku trzy dni wcześniej. Jako wyjątkowy sukces kraśnickich struktur partyjnych uznano zaangażowanie w nim księży. Dokonanie to było wyjątkowe z tej racji, że nigdzie indziej na terenie województwa lubelskiego nie udało się pozyskać księży. Sukces ten traktowano również jako pierwszy wy-

[31] Tamże.
[32] APL, KW PZPR, sygn. 1110, s. 5.
[33] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 101
[34] Cyt. za B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL 1944-1955*, t. 1, Olsztyn 1999, s. 152.

łom wykonany w monolicie, za jaki uważano duchowieństwo, tak oto komentując to osiągnięcie: „udało się nam zapoczątkować wyraźny podział w klerze na patriotów i zdrajców, co już po wiecu coraz bardziej zrozumiałe jest społeczeństwu"[35]. W sporządzonych wnioskach z przedstawionej oceny zalecano pogłębiać „nienawiść do reakcyjnej części kleru poprzez demaskowanie ich postawy antyludowej, oraz ośmielić patriotyczną cześć kleru do aktywnego działania w walce o pokój"[36].

Obok omówionych powyżej zadań partia permanentnie śledziła wszelkie przejawy religijności, zarówno wśród swoich członków, jak i osób zatrudnionych w administracji państwowej i radach narodowych. Mimo, że oficjalnie partia nie zabraniała swoim członkom wierzyć, to jednak wszelkie stwierdzone przypadki były analizowane, a w sprawach osób pełniących istotne dla interesów partii stanowiska przeprowadzano konieczne zmiany. Zadanie z zakresu doboru właściwych ludzi do administracji lub eliminacji osób niepożądanych należało do komisji administracyjno-samorządowej funkcjonującej przy Komitecie Powiatowym PZPR w Kraśniku. Efektywność działań tej komisji nie zawsze była jednak zadowalająca, na co zwracano uwagę na posiedzeniach egzekutywy komitetu powiatowego[37]. Na konferencji powiatowej, która miała miejsce 3-4 czerwca 1950 r. Stanisław Zasada domagał się by „towarzyszy, którzy są towarzyszami z przypadku i dla osobistego interesu, chodzą do kościoła, potajemnie biorą śluby płacąc za nie po 20 000 zł, z tego balastu trzeba partię oczyścić"[38].

Zaangażowanie lokalnych struktur partyjnych widoczne było również w ogólnopolskich akcjach mających na celu ograniczenie roli Kościoła w życiu społecznym, eliminowanie nauczania religii oraz poprzez delegalizowanie organizacji religijnych. Przykładem delegalizacji organizacji religijnych ostatniej z wymienionych form są losy jedynej zalegalizowanej na mocy dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. organizacji kościelnej – „Caritas". W dniu 23 stycznia 1950 roku doszło do przejęcia tej organizacji oraz ustanowienia przymusowego zarządu składającego się z lojalnych ludzi związanych ze środowiskiem PAX-u. W dniu 30 stycznia 1950 roku Episkopat złożył do prezydenta swój protest przeciwko przejęciu Caritas i w konsekwencji rozwiązał tę kościelną organizację. Episkopat skierował jednocześnie słowa przestrogi do duchowieństwa zaangażowanego podczas wieców w potępianie wrocławskiego biskupa i oddziału tej charytatywnej organizacji. Ponadto do wiernych przygotował komunikat na temat prawdziwych okoliczności kasacji „Caritasu", który miał być odczytany we wszystkich kościołach 18 lutego 1950 r. Władze państwowe postanowiły poprzez zastraszenie duchowieństwa nie dopuścić do odczytania szerokiej opinii publicznej komunikatu Episkopatu. W przypadku powiatu kraśnickiego na jego teren skierowali przedstawicieli: Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie i Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego. Osoby te były odpowiedzialne za koordynowanie „rozmów" z poszczególnymi księżmi. W siedzibie Komitetu Powiatowego PZPR

[35] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 74, s. 27.
[36] Tamże.
[37] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 74, s. 41-44, APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 75 s. 7
[38] Tamże, sygn. 2 s. 6-7, 9.

w Kraśniku przygotowali plan działania. Wytypowali 6 grup. W każdej z nich znaleźli się reprezentanci powiatowych struktur PZPR, UB oraz Starostwa Powiatowego. „Rozmowy" przeprowadzone zostały w dniu 11 i 12 lutego 1950 r. niemal ze wszystkimi proboszczami. Każdemu duchownemu w trakcie ich przeprowadzania wręczano do podpisania ostrzeżenia. Na czele grupy skierowanej do „rozmowy" z kraśnickim dziekanem, księdzem Władysławem Chruścikiem stanął starosta kraśnicki, Józef Jarmuł, a z dziekanem janowskim, księdzem Józefem Dąbrowskim, wicestarosta Rafał Czarnecki. W niedzielę poszczególne posterunki MO zostały zobowiązane przez KP PZPR w Kraśniku do złożenia meldunków z odczytania w poszczególnych parafiach komunikatu biskupów. Współpraca z Milicją nie była jednak wzorowa. W przypadku czterech posterunków komendanci nie wykonali polecenia KP PZPR i nie sporządzili meldunków z odczytania komunikatu Episkopatu w parafiach znajdujących się w zakresie ich właściwości terytorialnej[39].

Egzekutywa powiatowa była również forum, na którym omawiano wszelkie zdobyte informacje o wrogim stosunku poszczególnych księży do władzy, które następnie przekazywane były do organów bezpieczeństwa. Przykładowo na posiedzeniu w dniu 16 maja 1950 roku Stanisław Popławski członek egzekutywy zwrócił uwagę na działalność ks. Chmiela[40]. Z kolei ponad miesiąc później na posiedzeniu kraśnickiej egzekutywy Komitetu Powiatowego w dniu 27 czerwca 1950 r. podczas omawiania organizacji spółdzielni produkcyjnych w powiecie kraśnickim Popławski domagał się wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do ks. Dominika Maja i ks. Konstantego Chmiela, którym zarzucano „wrogą działalność godzącą w dobro (...) partii"[41]. Jednocześnie krytykował opieszałość Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku. Jego żądanie zostało zrealizowane. Według raportu specjalnego z 5 października 1950 r. sporządzonego przez Zygmunta Adamca referenta V referatu PUBP w Kraśniku postanowiono ukarać karami finansowymi księży odpowiedzialnych za organizowanie kościelnych uroczystości takich jak: misje i wizytacje biskupie w miejscowościach, w których w tym samym czasie przeprowadzano kolektywizację wsi, t.j. zakładano rolnicze spółdzielnie produkcyjne i ośrodki maszynowe. Decyzja o nałożeniu kar była uzgadniana z Komitetem Powiatowym PZPR w Kraśniku oraz Przewodniczącym Prezydium PRN. Postanowiono wówczas takie kary w pierwszym rzędzie nałożyć na następujących księży: Mulawę z Rzeczycy Ziemiańskiej (250 tys. zł), Maja z Bobów (177 tys. zł), Bojarczuka z Zakrzówka (150 tys. zł), Golińskiego z Potoka (100 tys. zł), Stańczaka z Blinowa (50 tys. zł) i Jachmika z Modliborzyc (50 tys. zł). Nie byli to wszyscy księża z powiatu kraśnickiego posądzani o utrudnianie kolektywizacji wsi i zakładania spółdzielni produkcyjnych, bowiem, jak wynika z dalszej treści raportu na terenie powiatu kraśnickiego: „jest jeszcze przewidzianych wielu księży do nałożenia kar pieniężnych, którzy otrzymają je w najbliższym okresie"[42].

[39] Tamże, KW PZPR sygn. 1188, s. 35-36; Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Kraśniku (dalej: APL O/Kraśnik), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku, sygn. 5420, s. 11.
[40] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 76, s. 69
[41] Tamże, sygn. 73 s. 97.
[42] IPN Lublin, WUSW Lublin, sygn. 014/53 t. 2, s. 49.

Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR pełniła również rolę kierowniczą przy organizacji akcji zbierania podpisów pod apelem pokoju w 1950 r. Akcję tą wykorzystano jako pretekst do usunięcia katechetów ze szkół. W powiecie kraśnickim, podobnie jak w całym kraju, akcję zbierania podpisów pod apelem pokoju zdominowali działacze komunistyczni[43]. Przeprowadzanej akcji towarzyszyła zintensyfikowana ofensywa propagandowa prowadzona na: masówkach (tylko przed 1 maja zorganizowano ich aż 211), manifestacjach, wiecach i różnego rodzaju akademiach. Początkowo wzięło w niej udział 814 agitatorów[44], którzy w większości byli członkami partii. W pierwszym okresie koordynatorzy akcji nie włączyli do pracy powołanych przez siebie bezpartyjnych członków gminnych komitetów obrońców pokoju. Dopiero w trakcie trwania akcji z inicjatywy Juliana Opolskiego członka kraśnickiej egzekutywy uaktywniono bezpartyjnych przedstawicieli komitetów obrońców pokoju[45]. W połowie maja zorganizowanych było w sumie 310 komitetów, w tym 34 stworzone dla obsłużenia ulic, a 276 dla gromad. Udało im się od początku trwania akcji zebrać ponad 35 tys. podpisów. W pracach komitetów zaangażowane były wówczas 1083 osoby, w tym 249 członków PZPR, 83 członków ZSL, 105 członków ZMP i 646 osoby bezpartyjne[46]. Spośród 44 księży pracujących na terenie powiatu kraśnickiego w pierwszym terminie do 15 czerwca 1950 r. „apel pokoju" podpisało tylko 13. Zatem do dnia 15 czerwca, aż 31 kapłanów nie zdecydowało się wyrazić swojego poparcia. Swojej odmownej postawy kraśniccy księża w większości nie uzasadniali. Niektórzy oświadczali, że są apolityczni, inni uważali, że na mocy zawartego porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem z kwietnia 1950 r., poparcie tej akcji należy do kompetencji Episkopatu, a nie poszczególnych duchownych. Wszyscy jednak zapewniali, że modlą się za pokój[47]. Już w przeddzień zakończenia akcji zbierania podpisów, Sekretariat Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR ustosunkował się do milczącego stanowiska Episkopatu wobec akcji pokoju zarzucając mu, że w ten sposób naruszył pkt. 9 zawartego w kwietniu porozumienia, w którym zobowiązał się „do utrwalania pokoju"[48]. Jednocześnie nakazał: „usunąć ze szkoły katechetów, którzy nie podpisali apelu"[49]. W ślad za wydanym przez PZPR nakazem, Ministerstwo Oświaty uznało, że nie podpisanie Apelu Sztokholmskiego przez świeckich i duchownych nauczycieli religii oznacza solidaryzowanie się z podżegaczami wojennymi, co absolutnie wyklucza pracę pedagogiczną i wychowawczą w polskiej szkole. Co więcej, potraktowało to jako akt wrogi przeciwko Polsce Ludowej i będący w wyraźnej sprzeczności ze złożonym ślubowaniem służbowym. W związku z tym poszczególnym dyrektorom

[43] Por. J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948-1989*, Warszawa 1996, s.71-72.
[44] APL KP PZPR, sygn. 76, s. 61.
[45] Tamże, s. 70.
[46] Tamże, s. 68-69.
[47] Tamże, KW PZPR, sygn. 1234, s.13.
[48] Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), Dz II 231. Odpisy korespondencji Episkopatu Polski z władzami państwowymi PRL w sprawach dotyczących stosunku państwa do Kościoła, b.p.
[49] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. P. 3, T.16, s. 429, Protokół nr 66 posiedzenia Sekretariatu BP KC PZPR w dn. 14 VI 1950 r., cyt. za. H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej*, Białystok 1997, s. 91.

poleciło „natychmiast z tymi nauczycielami rozwiązać stosunek służbowy"[50].

W konsekwencji nieugiętej postawy kapłanów powiatu kraśnickiego 9 sierpnia 1950 roku postanowiono pozbawić możliwości nauczania religii w nowym roku szkolnym następujących księży: Zygmunta Brzozowskiego, Marka Bajcera, Władysława Stańczaka, Wacława Padkowskiego, Władysława Dziewulskiego, Władysława Tarnasiewicza, Eugeniusza Stańczaka, Konstantego Chmiela, Bolesława Świsia, Feliksa Kardasa, Mieczysława Jachymka, Stanisława Mulawę, Romana Kwiecińskiego[51], a w późniejszym terminie również Dominika Maja[52] i Józefa Perskiewicza[53]. W sumie było to 15 księży w zdecydowanej większości nauczycieli kontraktowych, z którymi umowy każdorazowo zawierane były z nowym rokiem szkolnym. W tej sytuacji księża odwołali się od decyzji wydalających ich ze szkół. Choć rozpatrzeniem odwołania oficjalnie zajmował się Wydział Oświaty przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, to jednak faktycznie rozstrzygał o tym lokalny powiatowy komitet PZPR. Sytuację tę doskonale oddaje korespondencja prowadzona w związku z odwołaniem księdza Zygmunta Brzozowskiego. Wydział Oświaty przy PWRN w Lublinie skierował do Powiatowego Komitetu PZPR w Kraśniku pismo następującej treści: „proszę o wypowiedzenie się czy wyjaśnienia w/w należy uznać za usprawiedliwione i czy można go zatrudnić"[54]. Zależność Wydziału Oświaty od struktur partyjnych odzwierciedla również korespondencja prowadzona w związku z odwołaniem ks. Stanisława Mulawy. Wydział Oświaty otrzymał wówczas następującą odpowiedź: „Powiatowy Komitet PZPR kategorycznie przeciwstawia się temu zatrudnieniu [tj. ks. St. Mulawy], ze względu na wybitnie reakcyjne nastawienie wyżej wymienionego"[55]. Przykłady te doskonale obrazują ówczesny proces decyzyjności istniejący na szczeblu powiatowym. Rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej była w tym względzie kluczowa. To ona decydowała, któremu katechecie odebrać prawo nauczania, a któremu nie. Dobrowolna z założenia akcja poparcia apelu pokoju wykorzystana została bezwzględnie do wyeliminowania księży-katechetów, lojalnych wobec hierarchii kościelnej oraz przeciwnych władzy ludowej. W ten oto sposób przeprowadzono kolejny etap rugowania religii ze szkół.

[50] Pismo podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty, H. Jabłońskiego, nr 2-13303/50 z dn. 22 czerwca zostało skierowane do wszystkich Kuratoriów. W przypadku Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie nakazywało natychmiast rozwiązać stosunek służbowy z nauczycielami zatrudnionymi na jakichkolwiek zasadach bez wyjątku, APL O/Kraśnik, Inspektorat Szkolny w Kraśniku (dalej: IS w Kraśniku), sygn. 244, s. 25. por. H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej*, Białystok 1997, s. 91.
[51] APL O/Kraśnik, IS w Kraśniku, sygn. 244, s. 33.
[52] AAL, Dz. IV 2373, Wykaz księży zwolnionych ze szkół na terenie diecezji Lubelskiej za odmowę lub uchylanie się od złożenia podpisu pod Apelem Sztokholmskim przesłane do Sekretariatu Episkopatu Polski i Komisji szkolnej episkopatu, bp.
[53] Tamże, Dz. IV 4457 Konferencje dekanalne dekanatu kraśnickiego 1950-1960, Konferencja dekanalna dekanatu kraśnickiego 9 lutego 1951, b.p.; APL O/Kraśnik, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku, sygn. 3388, s. 43.
[54] APL O/Kraśnik, IS w Kraśniku, sygn. 245, s. 164.
[55] Tamże, s. 79.

W połowie 1950 r. pierwszy sekretarz komitetu powiatowego Aleksander Hetman ponownie zachęcał członków egzekutywy do dokonania rozłamu wśród kraśnickiego duchowieństwa. Zamierzał jednocześnie pozytywnie ustosunkowanych do partii księży wykorzystać do celów partyjnych, a „wrogów odizolować od wpływów na społeczeństwo"[56]. Najlepsi aktywiści partyjni angażowani byli do „rozmów" z księżmi w związku z tworzeniem propaństwowych grup duchownych. Jedna z takich akcji przeprowadzona została na terenie powiatu kraśnickiego w dniu 9 grudnia 1950 r. w ramach akcji o kryptonimie „K". Celem tej akcji było przekonanie księży do udziału w zjeździe wojewódzkim Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich w dniu 12 grudnia 1950 roku, który odbyć się miał w Lublinie. Koordynacją tej akcji na omawianym terenie zajmował się Henryk Grot delegowany przez Komitet Wojewódzki Obrońców Pokoju w Lublinie. Akcja rozpoczęła się od narady Henryka Grota z kraśnickim szefem PUBP, Stanisławem Kościem, sekretarzem KP PZPR – Karpińskim, zastępcą PPRN – PPRającem i przewodniczącym Komitetu Powiatowego Obrońców Pokoju S.D. Podczas spotkania wytypowano aktyw do realizacji tego przedsięwzięcia[57]. Tym razem wybrano najzdolniejszych i najlepszych członków partii, którzy mieli przekonać księży do wyjazdu[58]. Poinstruowani o znaczeniu akcji „K" oraz taktyce rozmów, w dniu 9 grudnia wyjechali do 30 kraśnickich parafii, w których pracowało 45 księży i 20 zakonnic. Podczas „rozmów" księżom uroczyście wręczano zaproszenia do udziału w zjeździe. W sprawozdaniu z tej akcji, H. Grot docenił zaangażowanie kraśnickich aktywistów partyjnych, którzy wykazali się wówczas sprawną i szybką organizacją. Mimo to sama akcja nie przyniosła oczekiwanych sukcesów, bowiem „ani jeden [z księży – dop. aut.] nie wyraził zgody na przyjazd na spotkanie do Lublina"[59].

Partia inspirowała i koordynowała również działania dywersyjne względem odbywających się uroczystości kościelnych lub w celu utrudnienia praktyk religijnych. Przykład tego typu działań miał miejsce w połowie 1950 roku. Józef Michna chwalił się pozostałym członkom egzekutywy, że:

> zostało wysłane Kino Objazdowe do tych gromad, w których przebywa biskup, zaznaczając, że przed wyświetleniem filmu zostają wygłaszane referaty na temat zbierania podpisów [pod apelem pokoju] z wyszczególnieniem księży, którzy dotychczas nie złożyli podpisów"[60].

Innym przykładem tego rodzaju działań były decyzje Komitetu Zakładowego POP Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, który polecił dyrekcji fabryki zlikwidowanie dowozu pracowników w święta i w niedzielę do kościoła w Kraśniku[61].

Zintensyfikowana walka z Kościołem spowodowała, że w 1950 r. powstała konieczność powołania w Komitecie Centralnym odrębnej struktury zajmującej się

[56] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 73 s. 97.
[57] Tamże, KW PZPR w Lublinie, sygn. 1188, s. 107.
[58] Tamże, sygn. 1259, s. 46.
[59] Tamże, sygn. 1188, s. 107.
[60] Tamże, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 73 s. 97.
[61] Tamże, sygn. 256 s. 45.

duchowieństwem. Podczas posiedzenia Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 14 czerwca 1950 r. podjęto decyzję o zorganizowaniu Referatu do Spraw Kleru przy Sekretariacie Franciszka Mazura. Mazur był wówczas odpowiedzialny za akcję antykościelną. W jego dyspozycji pozostawał piąty, a następnie po reorganizacji jedenasty departament MBP oraz utworzony w 1950 r. Urząd do Spraw Wyznań. Na kierownika referatu powołano inspektora KC Czesława Skoneckiego (właściwie Skonieckiego), który miał reprezentować stanowisko partyjnego kierownictwa na konferencjach zwoływanych przez Urząd ds. Wyznań[62].

Zachowane materiały źródłowe Komitetu Powiatowego PZPR w Kraśniku z lat 1949-1956 dostarczają licznych przykładów dyskredytowania Kościoła wśród członków partii wykorzystując każdą sytuację, czy to na arenie międzynarodowej, czy w warunkach krajowych. W 1950 roku na konferencji powiatowej, która miała miejsce 3-4 czerwca 1950 roku Paśnik przekonywał zebranych ponad 150 słuchaczy w ten sposób:

> (...) energia atomowa w Związku Radzieckim wykorzystywana jest do celów pokojowych, zaś w krajach kapitalistycznych podżegacze dokładają wszelkich starań i starają się użyć ją jako zagładę ludzkości". W tę agresywną politykę wmieszany jest Watykan, który na naszym terenie za pośrednictwem reakcyjnej części kleru wykorzystuje ambonę dla celów politycznych. Przykrym jest, że wśród towarzyszy pokutuje jeszcze zacofanie i zdarzają się wypadki potajemnego korzystania z praktyk religijnych. Należy więc uświadomić wszystkich towarzyszy o wrogiej działalności kleru, aby wyrwać ich spod wrogich wpływów, bo jak powiedział tow. Stalin: „wiara jest bagażem, którego zawartości nie zna dźwigający[63].

Przy okazji konferencji członkowie partii byli uwrażliwiani na wszelkie przejawy aktywności wrogów ludu. Podczas przywołanej konferencji powiatowej PZPR w Kraśniku przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Olga Żebrun przekonywała słuchaczy w ten oto sposób: „Wróg klasowy działa na każdym odcinku naszego życia. Jest nim często reakcyjna część kleru i dlatego należy uważać czy wykonuje on warunki umowy, jaka została zawarta i o każdym wykroczeniu meldować"[64].

Na początku 1951 r. partia zorganizowała kolejną akcję propagandową przeciwko Kościołowi. Pretekstem do jej podjęcia była decyzja rządu z dnia 8 stycznia 1951 roku, który zlikwidował stan tymczasowości zarządzania diecezjami na Ziemiach Odzyskanych, odsuwając mianowanych przez prymasa Hlonda za zgodą papieża administratorów apostolskich w Olsztynie, Gdańsku, Gorzowie, Opolu i Wrocławiu. Decyzje te wykonano przy szeroko zakrojonej akcji propagandowej dyskredytującej Kościół. I tym razem rolę koordynującą sprawowały lokalne struktury partyjne. Przykładem tych działań z terenu powiatu kraśnickiego jest rezolucja podpisana przez załogę Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, w której,

[62] B. Fijałkowska, dz. cyt., s. 71, 104.
[63] APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 2, s. 3.
[64] Tamże, s. 6-7, 9.

oprócz potępienia „antypolskiej i antyludowej polityki większości kleru polskiego", domagano się wykonania umowy zawartej między Episkopatem, a Rządem Polskim, tj.:

> 1/ Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich przez mianowanie stałych władz kościelnych na Ziemiach Zachodnich.
> 2/ Lojalnego ustosunkowania się całego duchowieństwa polskiego do przemian zachodzących w Polsce w czym przykład dać powinny władze Episkopatu.
> 3/ Wciągnięcie najszerszych mas duchowieństwa polskiego do czynnej pracy przy budowie Polski Socjalistycznej[65].

Również w 1951 r. w trakcie organizowania spółdzielni produkcyjnych pojawiające się opory wśród chłopów tłumaczono jako wynik podburzania przez reakcyjne duchowieństwo. W referacie, wygłoszonym na plenum komitetu powiatowego w styczniu 1951 roku, odpowiedzialnością za trudności w uruchamianiu spółdzielni obarczono księdza z Rzeczycy Ziemiańskiej[66].

W roku 1952 uwaga partyjnych działaczy na płaszczyźnie stosunków z Kościołem skoncentrowana była wokół dyskusji nad projektem konstytucji, która zgodnie z oczekiwaniami komunistów osłabiała pozycję Kościoła w Polsce. Projekt konstytucji był szeroko dyskutowany na forum poszczególnych instancji partyjnych. W dniu 6 lutego 1952 roku był również przedmiotem rozszerzonego plenum KP PZPR w Kraśniku. Podczas dyskusji padały oskarżenia wobec Kościoła. Przykładowo Franciszek Fass, sekretarz propagandy przypominał:

> Pamiętamy dobrze, jaką walkę toczył kler, organizował cuda «cud Lubelski», wrogo podburzał reakcję w stosunku do Państwa Ludowego, Partii i klasy robotniczej, to jednak zdołaliśmy wszelkie trudności pokonać[67].

W roku 1953 punktem zwrotnym w stosunkach z Kościołem było aresztowanie prymasa Wyszyńskiego. Tak kontrowersyjne posunięcie wymagało partyjnego wsparcia tej decyzji. Na zorganizowanym plenum kraśnickiego komitetu powiatowego wygłoszono referat w sprawie stosunków między państwem a Kościołem. Referat ten miał „ubojowić członków partii" do przekonywania mieszkańców powiatu co do słuszności „zdjęcia" prymasa Wyszyńskiego. Przekonywano ich wówczas, że „ (...) na wsi panuje fanatyzm w stosunku do Kościoła, dlatego że naród jest otumaniony przez kler". Jednocześnie pouczano aktywistów, by kwestie stosunków z Kościołem omawiali w sposób delikatny. Kraśnicki aktyw cechowała jednak słabość w poruszaniu kwestii Kościoła. Zarzucano mu, że „wstydzi się mówić o złym wystąpieniu kleru". Michał Iskra, z Referatu ds. Wyznań przy Prezydium PRN w Kraśniku oskarżał duchowieństwo o rozsiewanie plotki o walce władzy ludowej z Kościołem. Przywoływał przykłady „wrogiej roboty" poszczególnych

[65] Tamże, sygn. 256 s. 8-9.
[66] Tamże, sygn. 30 s. 8-9.
[67] Tamże, sygn. 31s. 13-15, 17, 18.

kapłanów, jak np. ks. Gurdasa, bp. Kaczmarka. Jednocześnie insynuował, że „klerowi nie o religię a o stanowiska chodzi" i zachęcał zebranych do uświadamiania o tym obywateli[68].

Działania podejmowane odnośnie duchowieństwa były z góry zaplanowane. Na przykład w styczniu 1954 roku komitety powiatowe i miejskie PZPR otrzymały wytyczne do pracy nad duchowieństwem, które brzmiały:

> Dla dalszego pogłębienia rozwarstwienia kleru i skłonienia rzesz księży do praktycznego wykonywania porozumienia należy zwiększyć wachlarz stałego politycznego oddziaływania na księży. Zobowiązać ogniwa aparatu partyjnego i państwowego, interesującego się klerem, do opracowania planu systematycznego, szerokiego docierania do księży w terenie do dnia 15 stycznia 1954 r. Polityczne kontakty z klerem wykorzystać między innymi do ustawienia księży po linii propagowania form praktycznej realizacji zadań wynikających z tez przedzjazdowych, szczególnie o ile chodzi o podniesienie produkcji rolnej[69].

W roku 1955 walka z religią zintensyfikowana została wewnątrz partii. Poszczególne komitety partyjne przystąpiły do rozliczenia swoich członków z praktyk religijnych. W pierwszym rzędzie skupiono się na osobach sprawujących w aparacie partyjnym funkcje sekretarzy i członków egzekutyw. Wykluczono możliwość łączenia tych funkcji z pobożnością, a każdy przypadek karano naganą lub wydaleniem z partii. Członkowie partii z komitetu zakładowego PZPR w KFWM: Jarzyna i Głowacki musieli się tłumaczyć z chrztów dzieci. Ten ostatni ukarany został nawet naganą[70]. Osądowi partyjnemu poddano również Tadeusza Kifra za posyłanie dzieci na naukę religii[71].

W tym samym roku ponownie zintensyfikowano również prace w podstawowych organizacjach partyjnych nad ideologicznym uświadamianiem funkcjonariuszy milicji i ich rodzin oraz urzędników rad narodowych. Inicjatywy te miały również doprowadzić do rezygnacji z nauczania religii dzieci członków partii zatrudnionych w tych instytucjach. Pracowników administracyjnych przekonywał Michał Iskra referatem na temat „pochodzenia i zrzeczenia religii"[72]. Skuteczne oddziaływania na żony funkcjonariuszy zamierzano osiągnąć poprzez uaktywnienie Ligi Kobiet przy Komendzie Powiatowej MO w Kraśniku[73].

W kolejnym roku partia w dalszym ciągu zmagała się z szerzeniem światopoglądu marksistowsko-leninowskiego wśród swoich członków, dążąc jednocześnie do wyeliminowania religii z życia publicznego. Starano się usunąć krzyże z instytucji i zakładów państwowych. Na posiedzeniu egzekutywy komitetu powiatowego podjęto starania zorganizowania wieczorowej szkoły dla aktywu partyjnego,

[68] Tamże, sygn. 32, s. 67.
[69] Tamże, KW PZPR w Lublinie, sygn. 1161, s. 1.
[70] Tamże, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 259, s. 19-20, 24
[71] Tamże, sygn. 93, s. 121
[72] Tamże, sygn. 493, s. 24.
[73] Tamże, sygn. 92, s. 66, 70, 72.

która miała na celu podniesienie świadomości członków partii[74]. Wśród młodzieży szerzenie światopoglądu marksistowskiego prowadzone było przez Związek Młodzieży Polskiej, który traktowano jako „bojowego towarzysza Partii w walce o socjalistyczne przeobrażenia społeczne"[75].

W połowie 1956 roku wewnątrz PZPR doszło do krytyki dotychczasowej polityki prowadzonej przez partię. Dotknęła ona również struktury powiatowe w powiecie kraśnickim. Zrewidowaniu uległy dotychczasowe działania prowadzone względem religii i Kościoła. Franciszek Fass, członek kraśnickiej egzekutywy przy komitecie powiatowym, omawiając zagadnienie walki z religią i Kościołem tak ukierunkowywał to zadanie:

> Musimy dążyć do wyrobienia jednego oblicza u członków partii, ażeby nie było rozbieżności między słowem a czynem. Organizacje partyjne muszą pracować z członkami Partii i bezpartyjnymi wypierając klerykalizm i zacofanie, natomiast ZMP wśród młodzieży. Dużo do roboty mają tutaj nauczyciele, którzy winni zwalczać ciemnotę i zabobon. Obecnie robota u nas w partii musi iść na dwa fronty, budowa spółdzielni produkcyjnych i sprawa światopoglądowa[76].

W roku 1956 nie zaprzestano walki z „religiaństwem u członków partii"[77]. Przykładowo, Wacława Zarzecznego usunięto z partii ponieważ zdecydował się być świadkiem na ślubie w kościele[78]. Z. Trojniaka, członka egzekutywy powiatowej, ukarano za ochrzczenie dziecka. Sprawa Trojniaka traktowana była niczym rozprawa pokazowa wewnątrz partii. Omawiana była na posiedzeniu egzekutywy komitetu powiatowego i na plenum Komitetu Zakładowego PZPR przy Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych. Stawiano przed nim wybór pomiędzy rodziną a partią[79].

Dojście do władzy Władysława Gomułki pod koniec 1956 roku spowodowało, że część działaczy partyjnych kwestionowało dotychczasowy stosunek partii do religii i Kościoła. Szeroko sprawy te omawiane były w październiku i listopadzie 1956 roku na posiedzeniach plenarnych komitetu powiatowego. Stanowisko partii w tym zakresie było jednak niezmienne i nie zawierało żadnego kompromisu. Zaprzestano jednak szykanowania członków partii za udział w nabożeństwach religijnych[80]. Wygłoszony referat na konferencji sprawozdawczo-wyborczej, która miała miejsce w dniach 1-2 grudnia 1956, ostatecznie rozwiewał wątpliwości, jakie mogły istnieć w kwestii religii. W referacie tym stwierdzano:

[74] Tamże, sygn. 95, s. 40
[75] Tamże, sygn. 96, s. 13.
[76] Tamże, sygn. 95, s. 71.
[77] Tamże, sygn. 96, s. 84-85, 87.
[78] Tamże, sygn. 95, s. 62
[79] Tamże, s. 76; tamże, sygn. 259, s. 115-122.
[80] Tamże, sygn. 35 s. 98-99; tamże, sygn. 8, s. 6.

> Mając na uwadze stałe podnoszenie świadomości mas pracujących i stopniowe uwalnianie ich od przesądów religijnych – partia nasza, zgodnie ze swym programem prowadzi naukowo-oświatową propagandę światopoglądu materialistycznego. Głęboka, cierpliwa, dobrze postawiona propaganda naukowo – ateistyczna wśród wierzących pomoże im koniec końców uwolnić się od przesądów religijnych. Wszelkiego rodzaju środki administracyjne i obraźliwe ataki przeciw wierzącym i duchownym mogą przynieść tylko szkodę i spotęgowanie umocnienia religijnych przesądów. Zasadnicza przeciwstawność nauki i religii jest oczywista. Nauka opiera się na faktach, doświadczeniach naukowych i ściśle sprawdzonych, potwierdzonych przez życie wnioskach, a każda religia opiera się jedynie na legendach biblijnych i innych, na fantastycznych umysłach. Nauka nie może godzić się z religijnymi urojonymi wyobrażeniami o życiu przyrody i człowieka, dlatego też nie da się pogodzić z religią. Parta uważa, że za podstawę propagandy naukowo-ateistycznej należy wziąć popularne wyjaśnienia najważniejszych zjawisk w życiu przyrody i społeczeństwa, takich jak budowa, pochodzenie życia i człowieka na ziemi, osiągnięcia w dziedzinie astronomii, biologii, fizjologii, fizyki, chemii, i innych nauk potwierdzających słuszność materialistycznych poglądów na rozwój przyrody i społeczeństwa"[81].

O rzeczywistej roli, jaką odgrywały partyjne struktury terenowe w latach 1948-1956 świadczy fragment oceny pracy kraśnickiej organizacji partyjnej, dokonanej po VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, odnoszący się do państwowych instytucji z terenu powiatu kraśnickiego. W uchwale Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, która miała miejsce w dniach 1-2 grudnia 1956 r. stwierdzono, że „kierownictwo partyjne w stosunku do organów państwowych: rad narodowych, MO, UB, sądownictwa polegało często na komenderowaniu i administrowaniu tymi organami"[82]. Aroganckie okazywanie przez członków egzekutywy KP wyższości aparatu partyjnego nad kierownikami jednostek oraz traktowanie ich niczym kamerdynerów, ordynansów, gońców na posyłki, było przyczyną konfliktów. Do najpoważniejszych konfliktów dochodziło na styku z aparatem bezpieczeństwa. Jedna z ostrzejszych wymian zdań miała miejsce w 1950 roku, wówczas, gdy szefem PUBP w Kraśniku był Stanisław Kość. Brzmiała ona mniej więcej tak: „tow. Nafalski [z KW PZPR w Lublinie stwierdził do Stanisława Kościa szefa Kraśnickiego UB] niejednego szefa żeśmy wywalili, (...) [na to Stanisław Kość odpowiedział:] jak jest wróg, (...) jak jest nim Sekretarz K[omitetu] P[owiatowego], to też zostanie usunięty". Józef Madej z sekretariatu KP PZPR przypomniał wówczas Stanisławowi Kościowi obowiązujący porządek:

> do UB do spraw śledczych i administracyjnych nie wchodzimy, ale jako do towarzyszy mamy prawo, nie jest to pierwsza sprawa, dzwonię do szefa, ażeby przyszedł do K.[omitetu] P.[owiatowego] odpowiedział, że mną nie będzie rządził K[omitet] P[owiatowy], a WUBP, można dopatrywać się u szefa jakiejś innej linii miana wyższości ponad partię, w ten sposób tow. Szef schodzi do zera (...).

[81] Tamże, sygn. 8, s. 53.
[82] Tamże, s. 72.

W podobnym tonie wypowiedział się w tej sytuacji również członek kraśnickiej egzekutywy, Jakub Bat:

> jest jedna instancja kierownicza (...) partia, z wypowiedzi towarzysza szefa [UBP] wynika, że jest jeszcze inna instancja, (...) UB. Partia nie wtrąca się do spraw administracyjnych, należy odróżnić kierownictwo polityczne od administracyjnego, wykonanie czynności UB wiąże się z wykonaniem polityki klasowej"[83].

Przedstawiona aktywność Komitetu Powiatowego PZPR w Kraśniku pozwala bez wątpienia stwierdzić, że w terenie odpowiedzialność za walkę z Kościołem spoczywała na strukturach terenowych partii. W omawianym przypadku był to Komitet Powiatowy PZPR, a ściślej egzekutywa i sekretarze powiatowi. Komitet Powiatowy pełnił z jednej strony ważną rolę propagandową, zaś z drugiej strony koordynował wszelkie przedsięwzięcia wymierzone w Kościół katolicki przede wszystkim te o charakterze administracyjnym. Partia również odpowiadała za upowszechnianie ideologii marksistowskiej, która propagowała ateizm. Spór pomiędzy instancją partyjną, a UB świadczy o tym, że lokalne struktury partii rościły sobie prawo do stanowienia o podejmowanych działaniach również w tej instytucji. Zatem uprawnione jest stwierdzenie, że odpowiedzialność za realizację polityki wymierzonej w Kościół katolicki spoczywała w terenie nie tylko na organach bezpieczeństwa, lecz również, a może nawet w większym stopniu, na lokalnych strukturach partyjnych.

[83] Tamże, sygn. 77, s. 79.

*

Summary

Powiat Committee of the Polish United Workers' Party (KP PZPR) in Kraśnik towards the Catholic Church between 1948-1956

In the post-war period Poland came under the influence of the Soviet Union. As a result, the establishment of the Polish state and Party systems was modelled on the Soviet doctrine. Ideologically, the attitude adopted by the PPR and consequently the PZPR towards religion, the Church and its followers derived from Marxist atheism. That invariable principle constituted the basis of the Party's religious policy that aimed at complete expunging religion and the Church from public consciousness. Local authorities of the Party were in charge of waging war against the Church. On the one hand a powiat committee played an important propaganda role, but on the other hand, coordinated all campaigns against the Catholic Church, especially those of an administrative nature. The author proves that it were local authorities of the Party rather than communist security services that were mainly responsible for the implementation of the policy aimed at the Catholic Church.

TOMASZ SIEWIERSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Komuniści i historycy. Polski ruch robotniczy w badaniach uczonych w PRL – wybrane aspekty

Badania nad dziejami polskiego ruchu robotniczego, czy raczej, jak należałoby się wyrazić tzw. „ruchu robotniczego", zajmowały miejsce szczególne w historiografii PRL. Ta szczególność nie polegała wyłącznie na tym, że z tego zakresu ukazywało się mnóstwo prac i to nierzadko w bardzo wysokich nakładach. Ten przeszło czterdziestoletni dorobek postrzegany jest dziś przez historyków zajmujących się analogicznymi problemami z przymrużeniem oka, bywa też zwyczajnie lekceważony, nie doczekał się również głębszej refleksji ze strony historyków historiografii, choć jego specyfika i szeroki zasięg odbiorców sugerowałyby podjęcie badań w tym kierunku.

Czym jednak w Polski Rzeczypospolitej Ludowej była historia polskiego ruchu robotniczego? Czy była to gałąź historii społecznej, której przedmiotem była klasa ludzi pracujących fizycznie? Czy była to historia organizacji robotniczych na ziemiach polskich? W jakimś stopniu na pewno tak, jednak ten ruch robotniczy stanowi tu słowo-wytrych: przedmiotem badań historyków „ruchu robotniczego" była historia organizacji i partii komunistycznych w Polsce. Jeśli weźmiemy jedno z najdonioślejszych wydawnictw w tej dziedzinie, czyli wydaną w 1967 roku przez Zakład Historii Partii przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pod auspicjami Tadeusza Daniszewskiego (1904-1969) wielką, dwutomową syntezę polskiego ruchu robotniczego[1], zauważymy, iż jest to opis ideologii, organizacji i działaczy socjalistycznych i komunistycznych, a narracja jest prowadzona w taki sposób, jakby ten „ruch robotniczy" ewoluował do partii komunistycznej w krystalicznie czystej formie. Przykładowo lata po przewrocie majowym aż do 1938 roku to niemal wyłącznie historia Komunistycznej Partii Polski, natomiast lata wojenne i powojenne to dzieje Polskiej Partii Robotniczej i następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podobny sche-

[1] *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864-1964*, t. I-II, oprac. T. Daniszewski, F. Tych, J. Kowalski i in., Warszawa 1967.

mat zastosowali Janusz W. Gołębiowski (ur. 1928) i Władysław Góra (ur. 1918), redaktorzy i współautorzy popularnej pracy pt. *Ruch robotniczy w Polsce Ludowej* (1975)[2]. W istocie jest to praca traktująca o przeszłości Polskiej Partii Robotniczej i PZPR w różnych aspektach jej działalności[3]. Mamy tu sytuację tę samą, jak z nazwami partii: PPR i PZPR, odwołującymi się w na poziomie nazewnictwa do tej samej przykrywki. Z jakichś powodów unikano używania określenia „ruch komunistyczny", przynajmniej w tytułach. Zatem formuła „ruch robotniczy" faktycznie oznacza „ruch komunistyczny" lub te formy ruchów socjalistycznych, które ku komunizmowi zmierzają. Inne formy, jeśli już są przedstawiane, to jako szkodliwe lub sekciarskie lub jakkolwiek inaczej przymiotnikowo deteriorowane. Rozszyfrowane sformułowanie „ruch robotniczy" nie jest jedynym elementem, który charakteryzuje specyfikę tego wyjątkowego dla historiografii PRL zjawiska. Historia „ruchu robotniczego" była zdecydowanie uprzywilejowaną gałęzią nauk historycznych, aczkolwiek, paradoksalnie, bardziej narażoną na cenzurę na tle innych obszarów historiografii, gdyż dotyczyła sfer, które wyjątkowo blisko sąsiadowały ze współczesnością i często osobiście dotykały biografii najważniejszych osób w państwie. Rozwój tej dyscypliny da się porównać jedynie z historiografią gospodarczą, która góruje zresztą pod względem jakościowym, ale też fenomen jej popularności wynika z zupełnie innych przyczyn. Zatem skąd powodzenie historii ruchu robotniczego? Przede wszystkim, obok funkcjonowania „historii ruchu robotniczego", jako równorzędnej dyscypliny w uniwersyteckich ośrodkach nauki historycznej, specjalnym miejscem rozwoju tego obszaru badań były partyjne instytucje naukowe, u których genezy stoi Wydział Historii PPR, a następnie PZPR, przekształcony w 1957 roku w Zakład Historii Partii, który w 1971 roku został zlikwidowany, a na jego miejsce organizowano Centralne Archiwum KC PZPR (część pracowników znalazła wówczas zatrudnienie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR) i szkolnictwo partyjne: zorganizowany w 1950 roku Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, w 1954 roku przekształcony w Instytut Nauk Społecznych przy KC PZPR, a już od 1957 roku funkcjonujący pod nazwą Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR, aż do 1984 r., gdy na jego miejsce utworzono Akademię Nauk Społecznych istniejącą do roku 1990. Dlatego można powiedzieć, że badania nad dziejami „ruchu robotniczego" rozwijały się dwutorowo, przy czym strona partyjna wyraźnie zdominowała środowiska uniwersyteckie[4]. Te czołowe partyjne instytucje naukowe: WHP, potem ZHP, kierowane przez Tadeusza Daniszewskiego i Józefa Kowalskiego[5] były przez nich podporządkowane aktualnej polityce[6]. Historycy uczestniczący w tych strukturach mogli mieć poczucie pełnienia misji ważnej z punktu widzenia polityki kraju, mogli też sądzić, że do nich należy wyznaczanie oficjalnej i niezaprzeczalnej prawdy historycznej, po którą, jako czołowy argument, sięgną przedstawiciele aktualnie rządzącej ekipy. Była to też reprezentacja uczonych opowiadająca się na ogół za ortodoksyjnym, czy też wg pojęcia Erica Hobsbawma „wulgarnym" podejściem do marksizmu, które – jak pisze Rafał Sto-

[2] *Ruch robotniczy w Polsce Ludowej*, red. J. W. Gołębiowski i W. Góra, Warszawa 1975;

[3] Publikacji zbliżonych do zobrazowanego wyżej schematu nie brakowało historiografii PRL. Można by wspomnieć jeszcze kilka opracowań syntetycznych i podręcznikowych: J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918-1939. Część I: lata. 1918-1928*, Warszawa 1959; K. Grünberg, Cz. Kozłowski, *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864-1918: węzłowe zagadnienia*, Warszawa 1962; *Polski ruch robotniczy: zarys historii*, red. A. Czubiński, Warszawa 1972; Cz. Kozłowski, *Historia ruchu robotniczego: wybrane problemy*, Warszawa 1972; Były też jednak przypadki (i były drukowane!) zupełnie innego podejścia. Przykładem są tu prace Jana Tomickiego (1932-1988), historyka dziejów Polski międzywojennej, badacza dziejów polskiej lewicy. Opublikował m.in. znakomitą syntezę dziejów PPS (J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1982-1948*, Warszawa 1983), biografię Norberta Barlickiego (J. Tomicki, *Norbert Barlicki: 1880-1941: działalność polityczna*, Warszawa 1968) i wiele istotnych prac dotyczących problematyki politycznej II Rzeczypospolitej i historii lewicy w Polsce: był redaktorem popularno-naukowego ujęcia dziejów II RP opublikowanego w ramach serii „Konfrontacje historyczne" (*Polska Odrodzona 1918-1939: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982;). Pracował w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR, był redaktorem kwartalnika „Z pola walki", wykładał w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR, a następnie w Akademii Nauk Społecznych PZPR. Chciałbym przywołać jego pracę *Ruch robotniczy w Polsce 1935-1939*, Warszawa 1977, w której ukazana jest cała różnorodność lewicowych organizacji i partii politycznych i KPP funkcjonuje na kartach tej pracy w sprawiedliwych proporcjach. Na uwagę zasługuje również jego praca *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918-1919* (1982), w której prezentuje tytułowe zagadnienie na tle międzynarodowym, starając się to zjawisko ująć możliwie całościowo i obiektywnie. Tomicki był członkiem PZPR od 1955 roku, a w latach 1948-1955 członkiem ZWM, jednak nie pełnił żadnych funkcji w organizacjach, nie był specjalnie aktywny, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Szkół Partyjnych, sygn. K/5/792, k. 1-7.

[4] A. Żarnowska, *Historiografia ruchu robotniczego w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu*, [w] *Oblicza Lewicy. Losy idei i ludzi*, red. J. Itrich, J. Kancewicz, I. Koberdowa, Warszawa 1992, s. 5.

[5] Józef Kowalski (1904-1986) – działacz komunistyczny, publicysta i historyk. Urodził się w Przemyślu jako Samuel Natanson. Po ukończeniu gimnazjum nie przyjęto go na studia w uniwersytetach w Krakowie i Lwowie, ze względu na jego żydowską narodowość. W 1924 roku rozpoczął studia na Wydziale Medycyny na Uniwersytecie w Pradze, jednak z powodów materialnych studia porzucił. Po powrocie do Przemyśla zaangażował się w pracę partyjną w strukturach przemyskiej organizacji Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Przerwane studia medyczne kontynuował od 1927 roku na Uniwersytecie Wileńskim, łącząc je z działalnością partyjną w szeregach Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, za co został wyrzucony ze studiów. Aresztowany z działalność komunistyczną w roku 1928, następnie aresztowany i więziony przez parę miesięcy w 1930 roku. W latach 1931-1932 przebywał w Mińsku, gdzie pracował m.in. jako wykładowca szkole partyjnej KPZB. Od jesieni 1933 działacz Komunistycznej Partii Polski, organizator kampanii wyborczej do samorządów w 1934 roku. Od kwietnia 1934 do stycznia 1935 był sekretarzem komitetu warszawskiego KPP, następnie sekretarzem komitetu okręgowego w Zagłębiu Dąbrowski. Aresztowany w kwietniu 1935 za działalność komunistyczną, skazany na 8 lat więzienia. Na wolność wyszedł po wybuchu II wojny światowej i dostał się do Warszawy, gdzie przebywała jego żona i syn. Brał w obronie Warszawy. W październiku 1939 wyjechał do Białegostoku, gdzie pracował jako dziennikarz w partyjnych organach prasowych. Od 1940 członek WKP(b). 22 czerwca 1941 zmobilizowany do Armii Czerwonej, pracował jako dziennikarz w Zarządzie Politycznym Zachodniego Frontu. Od 1942 do 1943 pracował w Międzynarodówce Komunistycznej, w oddziale prasy, w polskiej redakcji. Od 1942 roku pracował w redakcji rozgłośni im. Tadeusza Kościuszki. Od jesieni 1944 zatrudniony jako zastępca kierownika agencji „Polpress"" Związku Patriotów Polskich w Moskwie. Od 1947 do 1951 kierował pracami Komisji Historycznej powołanej przez KC PPR organizującą rewindykację materiałów polskiego ruchu komunistycznego złożonych głównie w archiwum Instytutu Marksizmu i Leninizmu przy KC KPZR. Do Polski powrócił w 1951 roku, do tego czasu też pozostawał członkiem WKP(b). W 1951 roku został członkiem PZPR i został pracownikiem Wydziału Historii Partii PZPR (następnie ZHP przy KC PZPR), pełniąc funkcję zastępcy kierownika. W lipcu 1968 roku, podobnie jak kierownik ZHP, Tadeusz Daniszewski, zmuszony do przejścia na rentę. W 1959 roku Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki przyznała mu tytuł docenta. Opublikował kilka prac popularyzatorskich i naukowych z zakresu polskiego ruchu robotniczego: *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, Warszawa 1949 (wyd. II: Warszawa 1955); *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego…*; *Trudne lata. Problemy rozwoju ruchu robotniczego 1929-1935*, Warszawa 1966; *Komunistyczna Partia Polski 1935-1938*, Warszawa 1975; AAN, Centralne Archiwum KC PZPR, Centralna Kartoteka, Józef Kowalski, sygn. CK/6085; AAN, Teczka osobowa Józefa Kowalskiego sygn. 11358; AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Biuro Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki, sygn. 3259; AAN, KC, Zakład Historii Partii, Józef Kowalski, sygn. XXII-615.

[6] A. Litwin, *Trzy listy do Pawła Korca*, „Zeszyty Historyczne", R. 1974, z. 27, s. 207;

biecki – „polegało najczęściej na deklaratywnym opowiedzeniu się historyka po stronie socjalizmu, bezkrytycznym powielaniu utartych schematów i dostosowania go do aktualnych wymogów polityki partii"[7]. W perspektywie funkcjonowania PRL zwłaszcza po 1956 roku, kiedy na WHP spłynęła fala ostrej krytyki, przy zachowaniu pewnej ostrożności, ZHP oznaczał dość wygodne miejsce pracy. Najbardziej krytycznym momentem w dziejach tej instytucji był rok 1968. W związku z antysemicką nagonką z pracą w Zakładzie musiało pożegnać się wiele osób, poczynając od kierownictwa (T. Daniszewski i J. Kowalski). Wielu pracowników dotknęły represje ze strony Egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej przy ZHP. W maju 1968 roku został wykluczony z szeregu członków PZPR Seweryn Ajzner[8], któremu wyciągnięto na podstawie skargi sprzed ponad roku rzekome oszustwo finansowe. W 1969 roku usunięto z PZPR również Edwardę Mark, wdowę po dyrektorze Żydowskiego Instytutu Historycznego Bernardzie Marku (1908-1966). Tu motywem wyrzucenia było odrębne stanowisko E. Mark w kwestii istnienia państwa Izrael oraz posiadanie córki w tym państwie. Edwarda Mark po marcu wyemigrowała do Izraela, gdzie zmarła w 1994 roku. Za nieprawomyślność w sprawie „agresji Izraela" upomniano w 1968 r. również Franciszkę Świetlikową[9]. Z partii wyrzucono również Stanisławę Leblang (ur. 1919), która nie potępiła publicznie postępowania córki, Wiktorii, która przyjaźniła się z Szymonem Szechterem,

[7] R. Stobiecki, *Między kontynuacją a dyskontynuacją*, [w] *Humanistyka polska w latach 1945-1990*, red. U. Jakubowska, J. Myśliński, Warszawa 2006, s. 148;

[8] Seweryn Ajzner (1914-?) – historyk i działacz komunistyczny. W latach 1930-1934 był aktywnym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Z racji grożącego aresztowania, wyemigrował w 1934 roku do Francji gdzie do 1936 działał w strukturach Komunistycznej Partii Francji jako aktywista polskich grup w KPF. W latach 1936-1939 brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii jako ochotnik Brygady im. J. Dąbrowskiego. Następnie przebywał we Francji, gdzie walczył jako szeregowiec w armii francuskiej. Od czerwca 1940 do 1945 przebywał niewoli niemieckiej. W latach 1945-1948 jako członek francuskiego oddziału PPR działał w ruchu komunistycznym emigracji polskiej we Francji, pracując jako redaktor, potem redaktor naczelny dziennika pt. „Gazeta Polska". W 1949 roku został aresztowany przez francuską policję i deportowany do Polski. Do 1953 roku pracował w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR oraz jako redaktor „Nowych Dróg" i „Życia Partii" Studia aspiranckie odbył w Instytucie Nauk Społecznych. Od 1956 roku zatrudniony w Wydziale, następnie Zakładzie Historii Partii. W 1961 roku ukończył studia magisterskie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR, w 1965 r. uzyskał tytuł doktora. Opublikował m.in. *Madryt – Saragossa*, Warszawa 1961; *Ruch robotniczy w Polsce w latach 1933-1939*, Warszawa 1966; *Polska a wojna domowa w Hiszpanii 1936-1939*, Warszawa 1968; AAN, ASzP, sygn. 89/2.

[9] Franciszka Świetlikowa zd. Mikanowska (1912-1972) – działaczka komunistyczna, historyk. W okresie przedwojennym pracowała w warszawskich fabrykach włókienniczych jako robotnicza. Działała aktywnie w MOPR, KZMP, a od 1935 roku w KPP. Za swoją działalność komunistyczną była wielokrotnie aresztowana i więziona. W latach 1939-1941 przebywała w Białymstoku gdzie pracowała jako robotnica oraz pełniła funkcję sekretarza MOPR, była też lektorem Komitetu Miejskiego WKP(b). W 1941 roku wyjechała w głąb ZSRR. W 1943-1946 służyła w I Dywizji im. T. Kościuszki jako oficer polityczno-wychowawczy. Od 1944 członek PPR, aktywnie działający w jej strukturach. W latach 1946-1947 pracowała w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Żeglugi jako wicedyrektor Biura Kadr. Od 1949 zatrudniona w KC PZPR. Od 1952 roku uczęszczała na studia aspiranckie w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. W 1957 roku ukończyła studia magisterskie w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pracowała w Wydziale, następnie Zakładzie Historii Partii. W 1966 roku uzyskała tytuł doktora na podstawie rozprawy napisanej pod kierunkiem Józefa Kowalskiego pt. *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918-1923*. Od 1970 roku na rencie. Była żoną generała Konrada Świetlika. AAN, Teczka osobowa Franciszki Świetlikowej, sygn. 13400; AAN, KC, ZHP, Franciszka Świetlikowa, sygn. XXII-663; AAN, ASzP, 97/265; AAN, ASzP, 89/61.

a następnie wyjechała wraz z nim na Zachód. Próbowano (ostatecznie bezskutecznie, po miesiącach odwołań) usunąć z PZPR Romanę Toruńczyk (1916-2000)[10], z powodu działalnością jej córki. Niemniej 28 marca dyrekcja ZHP w porozumieniu z sekretarzem KC PZPR, Witoldem Jarosińskim zwolniła R. Toruńczyk z pracy „w związku z postępowaniem śledczym w sprawie jej córki – Barbary." Brutalnie rozprawiono się również z Aleksandrem Litwinem[11], wyrzuconym w kwietniu 1968 z PZPR, za światopogląd i działalność syna, który został zatrzymany za rozpowszechnianie „druków" podczas wydarzeń marcowych na Uniwersytecie Warszawskim[12]. Ostatecznie wyemigrował do Szwecji. W 1974 roku na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych"[13] krytycznie odniósł się do kilku problemów funkcjonowania ZHP i historiografii partyjnej w dyskusji wywołanej dwuczęściowym artykułem innego historyka, marcowego emigranta Pawła Korca[14].

Warto zwrócić uwagę, jak przez kilkadziesiąt lat Polski Ludowej zmieniała się perspektywa samych autorów. Perspektywa bardzo wyjątkowa, bo w wielu przypadkach autorzy, uczeni, byli świadkami, a nawet czynnymi uczestnikami opisywanych wydarzeń. To powszechna sytuacja, że historycy – oczywiście ci zajmujący się czasami najnowszymi swojego kraju – mają określone poglądy polityczne, a nie rzadko angażują się po jakiejś stronie, co tylko niektórym przeszkadza im w uprawianiu rzetelnej historii. Nie jest to, jak sądzę, zjawisko budzące zaufanie do autora, choć znajdą się też kręgi w społeczeństwie, gdzie uważa się, iż jeżeli polityk jest historykiem to znaczy, że jak mówi o przeszłości, to mówi prawdę. Jednak w kontekście sytuacji Polski Ludowej,

[10] Romana Toruńczyk (1915-2000) – urodzona w Łodzi, działaczka Komunistycznego Związku Młodzieży Polski i PPR. Badaczka dziejów KZMP. W 1965 roku doktoryzowała się na podstawie pracy *Komunistyczny Związek Młodzieży Polski w latach 1933-1936 (Walka o front Młodego Pokolenia)* napisanej pod kierunkiem Tadeusza Daniszewskiego. Praca ta ukazała się drukiem dopiero w 1970 roku. Wcześniej opublikowała również: *Z dziejów rewolucyjnej walki młodzieży w latach 1929-1933*, Warszawa 1961; *O Komunistycznym Związku Młodzieży Polski*, Warszawa 1965; *Kazetempowcy: zbiór szkiców i biograficznych wspomnień*, red. R. Toruńczyk, W. Góra, Warszawa 1963;

[11] Aleksander Litwin (1909-1984) – działacz komunistyczny, historyk. Urodzony w Łodzi. W 1927 roku ukończył I Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi. W latach 1928-1930 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, skąd został usunięty za działalność komunistyczną. Od 1930 roku był aktywnym członkiem KPP. Do wybuchu wojny pracował jako urzędnik. Lata 1939-1941 spędził w Białymstoku, gdzie pracował w fabryce włókienniczej i działał w tamtejszym MOPR. Kolejne lata do 1944 ukrywał się w różnych miejscowościach i pracował jako cieśla. Od 1944 zaangażował się w pracę w strukturach białostockiego Komitetu Wojewódzkiego PPR, gdzie pełnił różne funkcje. W latach 1946-1949 pracował redakcji „Trybuny Wolności", był m.in. redaktorem naczelnym. W latach 1949-1951 był zastępcą dyrektora Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Od 1951 do 1954 roku był wykładowcą na Uniwersytecie Warszawskim, pełnił tam funkcję prodziekana, potem dziekana Wydziału Dziennikarstwa. Od 1954 roku zatrudniony w WHP, następnie ZHP przy KC PZPR. W 1960 roku obronił pracę magisterską pt. *Dzieje jednego strajku (Łódź 1936)* w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. W 1965 roku doktoryzował się na podstawie rozprawy pt. *Z dziejów Rad Delegatów Robotniczych w Polsce (1918-1919)* napisanej pod kierunkiem Stanisława Arnolda. Od 1969 roku na rencie. Od 1972 roku przebywał na emigracji w Szwecji. AAN, ASzP, sygn. 83/384; tamże, sygn. 89/35.

[12] Wszystkie marcowe sprawy personalne: AAN, KC PZPR, ZHP, Sprawy personalne członków POP, sygn. XXII-745.

[13] A. Litwin, *Trzy listy…*, s. 206-215.

[14] P. Korzec, *Materiały do studiów nad historiografią Polski Ludowej (w zakresie historii najnowszej)*, „Zeszyty Historyczne" 1971, nr 20, s. 43-58; tenże, *Materiały do studiów nad historiografią Polski Ludowej (w zakresie historii najnowszej)*, „Zeszyty Historyczne" 1973, z. 25, s. 3-21.

gdzie trzy miliony obywateli należało do Partii, warto pamiętać, że nie każdy członek partii był politykiem. Bardziej uzasadnione byłoby twierdzenie, że większość członków partii polityką się mało interesowała. W przypadku historyków ruchu robotniczego często te dwie sfery życia się zlewały, tworząc konstrukcję działacza komunistycznego czy socjalistycznego, wyrażającego swoją działalność na polu badań historycznych, badając przeszłość ruchu, do którego należy. Jest to sytuacja, która da się porównać z historiografią kościelną: jak często dzieje Kościoła katolickiego powstają wewnątrz tej instytucji! Konsekwencją tego jest, że wiele sporów rozgrywa się na poziomie wewnątrzkościelnych, które z naukową historiografią niewiele mają wspólnego. Podobnie jest z historią polskiego komunizmu uprawianą przez... polskich komunistów. Chęć możliwie najobiektywniejszego poznania przeszłości przysłaniała im wiara w wyznawane idee, wyznawaną religię.

Chciałbym przywołać kilka nazwisk, które na pewno są znane tylko z okładek rzadko dziś czytanych książek. Wśród czołowych postaci zajmujących się historią polskiego komunizmu w PRL byli: Tadeusz Daniszewski, Żanna Kormanowa[15], Józef Kowalski, Franciszka Świetlikowa, Helena Kamińska[16] – wymieniam więc przedstawicieli pokolenia, których lata młodości przypadają na działalność w Komunistycznej Partii Polski. Zajmowali się głównie aspektami z dziejów przedwojennego „ruchu robotniczego".

[15] Żanna Kormanowa zd. Zelikman (1900-1988) - historyk, działaczka ruchu komunistycznego. Urodzona w Łodzi, absolwentka Koedukacyjnej Wyższej Realnej Szkoły w Pabianicach. Od 1917 roku działaczka młodzieżowych kół przy SDKPiL, następnie KPRP. Potem działaczka KPP. Od 1918 roku studiowała na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie po roku medycyny przeniosła się na studia historyczne na Wydziale Humanistycznym UW. Uczęszczała na seminaria Władysława Smoleńskiego, Oskara Haleckiego i Marcelego Handelsmana. Pracę doktorską napisaną pod kierunkiem W. Smoleńskiego obroniła w 1927 roku. Ukończyła również Wyższą Szkołę Dziennikarską przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po ukończeniu studiów pracowała pod kierunkiem Leona Wasilewskiego przygotowując bibliografię druków socjalistycznych. II wojnę światową spędziła w ZSRR pracując m.in. w Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. Działała również w Związku Patriotów Polskich. Do Polski powróciła w 1944. W tym samym roku wstąpiła do PPR (następnie PZPR). W latach 1944-1948 pracowała w Ministerstwie Oświaty. Habilitowała się w 1947 roku, rok później została profesorem nadzwyczajnym Od 1947 – wykładowca w Instytucie Historycznym UW. W latach 1950-1958 pracownik naukowy IKKN, potem INS przy KC PZPR. Od 1953 do 1968 zatrudniona w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. W 1962 roku została profesorem zwyczajnym. Głównym polem aktywności naukowej Ż. Kormanowej była dydaktyka – jej seminarium cieszyło się zawsze dużym zainteresowaniem, oraz prace redakcyjne: współredagowała m.in. pisma Stefanii Sempołowskiej, Eugeniusza Przybyszewskiego, Eustachego Kuroczki, III tom PAN-owskiej syntezy historii Polski. Opublikowała monografie naukowe: Bracia Polscy 1560-1570, Warszawa 1929; Trzy czasopisma: na tropach ideologii polskiego ruchu robotniczego, Warszawa 1989. Wydała również tom wspomnień *Ludzie i życie*, Warszawa 1982; AAN, Akta Żanny Kormanowej, t. 1; R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna ale skomplikowana*, Warszawa 2007 s. 254-272;

[16] Helena Kamińska (1905-1998) – działaczka komunistyczna, publicystka. W latach 20-tych aktywny członek KZMP, następnie KPRP, za swoją działalność wielokrotnie aresztowana i karana więzieniem. W latach 1930-1936 przebywała w Związku Radzieckim, gdzie pracowała jako robotnica i studiowała na tamtejszych uczelniach. W latach 1936-1938 była aktywnym członkiem KPP. W latach 1939-1941 przebywała w Białymstoku, gdzie pracowała w fabryce włókienniczej. Od 1941 roku w Związku Radzieckim, od 1943 do 1945 pracowała w Zarządzie Główny ZPP w Moskwie. Od 1946 do 1949 była kierowniczką Wojewódzkiej Szkoły PPR w Gdańsku, tam również pełniła funkcję kierownika Wydziału Propagandy KW PPR. Od 1949 do 1957 roku była zastępcą kierownika Wydziału Historii Partii KC PPR, następnie KC PZPR. W latach 1957-1968 pracowała w ZHP przy KC PZPR. Od 1968 roku na rencie. AAN, KC PZPR, ZHP, Kamińska Helena, sygn. XXII- 604; T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce w latach 1944-1970: zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 332;

Natomiast wśród młodszych od nich o pokolenie historycy, tacy jak m.in. Władysław Góra, Czesław Kozłowski[17], Marian Malinowski[18], Ryszard Halaba[19], Bronisław Syzdek[20],

[17] Czesław Kozłowski (ur. 1927-?, nie żyje) – historyk. Od 1944 był żołnierzem Armii Ludowej. W 1944 roku wstąpił do PPR. Od 1945 roku był członkiem Związku Młodzieży Polskiej. W latach 1945-1948 był też członkiem ZWM. W latach 1949-1950 był pracownikiem Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi. Od 1951 do 1955 był asystentem Centralnej Szkole PZPR w Warszawie. W 1955 roku ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1957-1968 pracował w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR, w latach 1968-1971 w Centralnej Szkole Partyjnej, a od 1971 znów na WSNS przy KC PZPR. W 1963 roku obronił pracę doktorską napisaną pod kierunkiem Henryka Jabłońskiego *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915-1918*. Habilitował się w 1974 roku na podstawie pracy pt. *Związek Walki Młodych i Organizacja Młodzieży TUR w Łodzi i w województwie łódzkim (1945-1948)*. Opublikował m.in. *Ruch młodzieżowy w Polsce Ludowej*, Warszawa 1976; *Związek Walki Młodych: 1943-1948*, Warszawa 1978; *Zarys dziejów ZWM*, Warszawa 1980; *Rok 1948*, Warszawa 1988; *Namiestnik Stalina* [biografia Bolesława Bieruta], Warszawa 1993; AAN, ASzP, sygn. 448-k/5/185; AAN, ASzP, sygn. 58/12; AAN, ASzP, sygn. 89/31.

[18] Marian Malinowski (ur. 1925-?, nie żyje) – historyk. W czasie II wojny światowej pracował w różnych zakładach jako robotnik. W 1945 roku ukończył Centralną Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych WP w Łodzi. W 1945 roku wstąpił do PPR (od 1948 PZPR). W latach 1945-1947 pracował Zarządzie Wojewódzkim ZWM we Wrocławiu. W latach 1947-1948 – przewodniczący Zarządu Miejskiego ZWM we Wrocławiu. W 1948 roku zdał maturę. W latach 1948-1952 był szefem Zarządu Wojewódzkiego Sił Powietrznych we Wrocławiu. W latach 1952-1956 studiował w INS.W 1968 roku obronił pracę doktorską pt. *Komuniści polscy po rozwiązaniu KPP (IX 1939-VI 1941)*, napisanej pod kierunkiem Czesława Madajczyka. Habilitował się w 1979 roku. Od 1956 zatrudniony WHP / ZHP przy KC PZPR, gdzie pracował do 1971 roku. Od 1971 roku był wykładowcą w WSNS przy KC PZPR, w 1984 przekształconą w Akademię Nauk Społecznych, skąd odszedł na emeryturę w 1987 roku. Opublikował m.in.: *Geneza PPR*, Warszawa 1972; *Marceli Nowotko*, Warszawa 1976; AAN, ASzP sygn. 89/39; AAN, ASzP, sygn. 490-K/5/444; AAN, KC PZPR, Zakład Historii Partii, Malinowski Marian, sygn. XXII- 622;

[19] Ryszard Halaba (1930-1992) – historyk. Od 147 roku aktywny działacz „Wici" oraz PPR (następnie PZPR). Od 1948 do 1950 był członkiem ZMP. Maturę zdał w 1950 roku. W latach 1950 – 1955 studiował historię na Uniwersytecie im. W. I. Lenina w Kazaniu (ZSRR). Od 1955 zatrudniony w Wydziale Historii Partii KC PZPR, następnie w ZHP przy KC PZPR. W 1962 roku obronił pracę doktorską pt. *Stronnictwo Ludowe 1944-1946 (niektóre problemy rozwoju organizacyjnego, działalności politycznej i współpracy z PPR)*. W latach 1976-1876 pracował jako wykładowca w WSNS przy KC PZPR, skąd odszedł do pracy w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie. W swojej pracy naukowej zajmował się głównie powojenną historią polityczną Polski, szczególnie dziejami Polskiej Partii Robotniczej. AAN, KC PZPR, Zakład Historii Partii, Halaba Ryszard, sygn. XXII- 591; AAN, ASzP, sygn. 55/0, AAN, ASzP, sygn. 89/18, AAN, ASzP, sygn. 448 – K/5/122;

[20] Bronisław Syzdek (1922-2001) – historyk, działacz PZPR. Urodził się w Bączalu Górnym na Rzeszowszczyźnie w rodzinie o tradycjach lewicowych. Jego ojciec brał udział w rewolucji październikowej, oboje rodzice należeli do KPP i PPR. Bronisław Syzdek od 1937 roku był działaczem Związku Młodzieży Wiejskiej. Lata 1942-1945 spędził w obozie pracy przymusowej na terenie Austrii. Po powrocie nadal działał w nowozorganizowanych strukturach ZMW RP „Wici", w 1945 roku wstąpił również do PPR. W latach 1945-1947 był pełnomocnikiem powiatowym Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy w Jaśle, gdzie następnie pracował w Komitecie Powiatowym PPR, później w Komitecie Wojewódzkim PPR i PZPR w Rzeszowie. W 1950 roku ukończył Centralną Szkołę Partyjną w Łodzi. Następnie pracował w Wydziale Ekonomicznym, potem w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR w Warszawie. W latach 1953-1957 studiował w INS przy KC PZPR, a w latach 1958-1960 był kierownikiem referatu historii partii w KW PZPR w Warszawie. W latach 1960-1970 pracował w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR, w latach 1971 – 1981 był zastępcą kierownika Ośrodka Kursów Partyjnych w Warszawie. W 1981 zastąpił Janusza Durko na stanowisku kierownika Centralnego Archiwum KC PZPR. Bronisław Syzdek w 1972 roku obronił pracę doktorską *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944-1946* napisaną pod kierunkiem Henryka Jabłońskiego. Opublikował m.in. *Początki rewolucji socjalistycznej w Polsce*, Warszawa 1977; *Lata decydujących przemian (szkice z historii Polski Ludowej 1944-1959)*, Warszawa 1980; *Polityczne dylematy Władysława Gomułki* [wraz Eleonorą Syzdek], Warszawa 1985; *Zanim zostanie zapomniany* [biografia Józefa Cyrankiewicza, napisana wraz z Eleonorą Syzdek], Warszawa 1996. W 1998 roku ukazał się również wywiad-rzeka z Bronisławem

Lucjan Kieszczyński,[21] Norbert Kołomejczyk[22] byli autorami szeregu prac z dziejów PPR, PZPR, historii politycznej początków i rozwoju Polski Ludowej. Przypuszczam, że nazwiska tych starszych uczonych brzmią bardziej znajomo, ponieważ ich działalność – zwłaszcza organizacyjna – na polu nauki historycznej kojarzona jest przede wszystkim z okresem stalinowskim. Ich młodsi koledzy i koleżanki z racji młodego wieku dopiero rozpoczynali karierę (choć nie rzadko brawurowo!) i wszelkie stanowiska jeśli pełnili to już we względnie stabilnych w historiografii PRL latach po '56 roku. Można powiedzieć, że w powszechnej świadomości „wsławili się" (Kormanowa, Daniszewski) do tego stopnia, że powstały na ich temat biograficzne hasła encyklopedyczne[23] i ich działalność opisywana jest w szeregu publikacji naukowych[24]. Tego nie można powiedzieć o tych drugich. Choć nazwiska te można by mnożyć i wymienić dziesiątki działaczy naukowych uprawiających „historię ruchu robotniczego", zwłaszcza tych funkcjonujących w partyjnych ośrodkach, nie doczekali się oni na ogół nawet nekrologów we współczesnych czasopismach naukowych, więc w prosty sposób nawet ich ewentualny zgon jest trudny do ustalenia, tak jak i działalność po zlikwidowaniu Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR i Centralnego Archiwum KC PZPR czyli po 1990 roku[25]. Ten prosty podział na reprezentantów dwóch pokoleń, byłby zbyt dużym uproszczeniem, gdybyśmy nie opatrzyli go kilkoma zastrzeżeniami. Zwróćmy uwagę, że w strukturach organizacyjnych partyjnej historiografii znalazł się również osoby, które w żaden sposób nie pasują do tych dwóch grup. Warto zaznaczyć, że w środowisku partyjnych historyków działali uczestnicy wojny domowej w Hiszpanii np. wspominany już wcześniej Seweryn Ajzner. Było też szerokie grono naukowców nie mających żadnych istotnych powiązań biograficznych przekładających się na tematykę poruszaną w przygotowywanych pracach. W tym przypadku moglibyśmy wymienić wiele nazwisk historyków młodszego pokolenia, jednak najbardziej sugestywny jest przykład Ireny Koberdowej. Urodzona w 17 IX 1916 roku w Łodzi, nie miała w okresie przedwojennym żadnych istotnych związków z polskich ruchem komunistycznym. Po ukończeniu 1934 roku Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego A. Skrzypkowskiej w Łodzi, wyjechała do Poznania, gdzie podjęła studia z filologii klasycznej na tamtejszym uniwersytecie. W 1938 roku obroniła pracę pt. „Eurypides w walce z tradycją" uzyskując w tym samym tytuł magistra filozofii. Po ukończeniu studiów wróciła do rodzinnego miasta i do wybuchu wojny pracowała w gimnazjum A. Skrzypkowskiej. Po wojnie, do 1949 roku, nadal pracowała w łódzkich gimnazjach. Jednocześnie zatrudniona była w łódzkim Studium Przygotowawczym do Szkół Wyższych, gdzie w latach 1948-1959 pracowała jako wykładowca. Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wstąpiła dopiero 1950 roku. W 1952 roku rozpoczęła pracę w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR gdzie w 1956 roku obroniła pracę doktorską pt. „Polityka czartoryszczyzny w okresie powstania 1863-1864r."[26] napisaną pod kierunkiem Emanuela Halicza. Po likwidacji INS pracowała do 1966 w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Tam też w 1962 habilitowała się na podstawie rozprawy „Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862-1863"[27]. W 1966 roku przeszła do pracy w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, gdzie była dyrektorem Biura Pracowni Naukowych do 1972 roku. W 1971 roku została profesorem nadzwyczajnym. W latach 1972, aż do przejścia na emeryturę w 1982 roku znów pracowała w WSNS. W okresie 1974-1975 pełniła funkcję prodziekana Wydziału Społeczno-Historycznego na tej uczelni. W 1978 roku uzyska-

Syzdkiem przeprowadzony przez Leona Wiareckiego *Zrozumieć przeszłość*. AAN, KC PZPR, Zakład Historii Partii, Bronisław Syzdek, sygn. XXII-638; AAN, ASzP, sygn. 97/253; AAN, Teczka osobowa Bronisława Syzdka, sygn. 9917.

[21] Lucjan Kieszczyński (1918-2002) – historyk, działacz partyjny. Urodził się w Sosnowcu. W latach 1935-1936 członek OMTUR, w latach 1936-1939 działacz Związku Klasowego Włókniarzy. W czasie wojny pracował jako robotnik w zakładach włókienniczych w Łodzi. Od 1945 był członkiem PPR, następnie PZPR. W 1945 roku ukończył Centralną Szkołę Partyjną PPR w Łodzi, gdzie w latach 1946-1949 był pracownikiem naukowym. W latach 1949-1950 był kierownikiem Wojewódzkiej Szkoły PZPR w Pabianicach. W latach 1950-1951 był zastępcą kierownika Wydziału Propagandy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Łodzi. Od 1951 do 1955 roku zatrudniony WHP KC PZPR, w latach 1955-1958 aspirant w INS przy KC PZPR. Od 1958 był instruktorem w Zakładzie Historii Partii. Po 1971 roku pracował również w Wyższej Szkole Nauk Społecznych jako wykładowca. Pracę doktorską pt. *Walki strajkowe włókniarzy okręgu łódzkiego w latach kryzysu 1929 - 1933* napisaną pod kierunkiem Stanisława Arnolda obronił w 1963 roku. Opublikował m.in. *Strajk powszechny włókniarzy w Łodzi*, Warszawa 1958. *Ludzie walki. Sylwetki łódzkich działaczy robotniczych*, t. I-II, Łódź 1967-1973; *Komunistyczna Partia Polski a ruch zawodowy 1918-1938*, Warszawa 1990; Wydał również dwa tomy wspomnień obejmuje lata 1918-1945: *Pamiętnik z lat dziecinnych i młodzieńczych*, Cz. I-II, Warszawa 1996-1997; AAN, Teczka osobowa Kieszczyńskiego Lucjana, sygn. 12038; AAN, ASzP, sygn. 89/26; AAN, KC PZPR, Zakład Historii Partii, Kieszczyński Lucjan, sygn. XXII-607.

[22] Norbert Kołomejczyk (1930-1994) – historyk. Urodził się w Aleksandrowie Kujawskim. W latach 1947-1949 był działaczem ZWM, a od 1948 ZMP. Maturę zdał w 1949 roku i wyjechał na studia na Uniwersytecie im. W. I. Lenina w Kazaniu, gdzie uzyskał magisterium z nauk historycznych w 1954 roku. Od 1954 roku zatrudniony WHP / ZHP przy KC PZPR. Od 1966 do 1971 roku był zastępcą kierownika ZHP. Następnie pracował Centralnym Archiwum KC PZPR, gdzie również pełnił funkcję z-cy kierownika aż do przejścia na emeryturę w 1988 roku. Doktoryzował się w 1963 roku na podstawie rozprawy pt. *Z problemów rozwoju organizacyjnego Polskiej Partii Robotniczej VII 1944 – XII 1945* napisanej pod kierunkiem Józefa Kowalskiego. Habilitował się w roku 1975 na podstawie pracy *Rewolucje ludowe w Europie 1939-1948*; Opublikował m.in. *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*, Poznań 1966; *Paweł Finder*, Warszawa 1977; *Droga Lenina: Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego*, Warszawa 1988; *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948-1986*, Warszawa 1988; AAN, KC PZPR, Centralne Archiwum, sygn. XXIII-536; AAN, ASzP, sygn. 57/5; AAN, ASzP, sygn. 89/28;

[23] T. P. Rutkowski, *Daniszewski Tadeusz*, w: Encyklopedia białych plam, T. XIX, Radom 2005, s. 56-58; Tenże, *Kormanowa Żanna*, [w] Encyklopedia białych plan, T. X, Radom 2003, s. 124-126; tenże, *Kowalski Józef*, Tamże, s. 205-207;

[24] Zob. m.in.: R. Stobiecki, *Żanna Kormanowa. Szkic do portretu*, [w] tenże, *Historiografia PRL...*, s. 254-272; T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*; B. Cichocki, K. Jóźwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006.

[25] Można by mieć zresztą szereg zastrzeżeń do opracować dotyczących tych znanych reprezentantów najstarszego pokolenia badaczy a jednocześnie działaczy ruchu komunistycznego. Nierzadko są to po prostu podstawowe informacje spisane z ich własnych życiorysów i ankiet personalnych, czasem z uzupełnieniem o informacje zawarte w aktach UB i SB, dziś udostępniane przez Instytut Pamięci Narodowej. Nawet na tym poziomie historycy rzadko prowadzą badania na tym polu. Najszerszym źródłem informacji jest praca Tadeusza Pawła Rutkowskiego *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, gdzie historiografia ruchu robotniczego i jej losy opisane są dość marginesowo i tylko w pierwszym dwudziestoleciu PRL. Nie zmienia to faktu, że praca ta jest we współczesnej historiografii polskiej krokiem milowym w kierunku badań nad historiografią PRL. Na szczególną uwagę zasługują autorzy podejmujący badania nad pewnymi aspektami dziejów nauki historycznej PRL w kontekście relacji ze Związkiem Radzieckim, stąd na szeroką skalę prowadzą badania w archiwach moskiewskich. Chciałbym tu przywołać obszerny tekst Jana Szumskiego *Władimir Piczeta i Żanna Kormanowa. Przyczynek do polsko-radzieckich relacji naukowych* opublikowany w końcu ubiegłego roku. To jednak tylko wstęp do tego ogromnego zadania, jakie stoi przed historykami dziejów najnowszych i historykami historiografii.

[26] I. Koberdowa, *Polityka czartoryszczyzny w okresie powstania styczniowego*, Warszawa 1957.

[27] Taż, *Wielki Książkę Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa 1962.

ła tytuł naukowy profesora zwyczajnego[28]. Zmarła 20 sierpnia 2008 roku w Warszawie[29]. Głównym nurtem badań Ireny Koberdowej była historia XIX wieku. Była autorką szeregu prac naukowych i popularno-naukowych z zakresu dziejów Polski i Europy, skoncentrowanych na problematyce politycznej. Obok wymienionych już prac napisała podręcznik do dziejów ziem polskich pod zaborami.[30] Istotne znaczenie w jej twórczości naukowej mają też publikacje poświęcone I i II Międzynarodówce[31]. Na uwagę zasługuje również kilka innych monografii jej autorstwa: szczególnie opracowanie dziejów socjalno-rewolucyjnej partii Proletariat[32], popularna biografia Garibaldiego[33] oraz prac przez nią współredagowane „Szkice z dziejów papiestwa"[34] czy „Oblicza lewicy: losy idei i ludzi"[35], która to praca, wydana przez Towarzystwo Naukowe im. Adama Próchnika w 1992 roku, jest jednocześnie ostatnim śladem jej działalności naukowej. Warto też pamiętać, że Irena Koberdowa przetłumaczyła z niemieckiego i opatrzyła wstępem „Manifest komunistyczny"[36] Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Irena Koberdowa jest przykładem historyka „polskiego ruchu robotniczego", w której dorobku znajdziemy wiele prac z dziejów polskich ugrupowań i środowisk lewicowych czy postępowych, często jednak poza granice tego przedmiotu wykraczającego, niemniej pozostającego w gronie badaczy ściśle związanych z partyjnymi strukturami naukowymi. W odróżnieniu do większości uczonych z kręgu ZHP i WSNS, reprezentantów tego samego pokolenia (i starszych), jej pasje badawcze nie korespondowały w żaden sposób z jej biografią. Można też zauważyć jej stosunkowo niewielkie zaangażowanie na polu pracy partyjnej, gdzie nie wykazywała się ponadprzeciętną aktywnością. Taką postawę częściej, choć też nie zbyt często, możemy zaobserwować wśród historyków młodszego pokolenia, których cechował większy pragmatyzm. Można by się ograniczyć do przykładu wspominanego już Jana Tomickiego

Chciałbym również szerzej powiedzieć o dwóch osobach, reprezentantach pierwszego i drugiego pokolenia badaczy „ruchu robotniczego" pokolenia. Ikoną i w pewnym sensie „ojcem założycielem" tego środowiska historyków był Tadeusz Daniszewski (1904-1969). Pochodził z inteligenckiej, zamożnej, warszawskiej rodziny żydowskiej. Nie zrobił w czasach swej młodości kariery akademickiej, studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, lecz został, prawdopodobnie za działalność komunistyczną, usunięty z uczelni. W organizacjach komunistycznych działał od 15 roku życia. Był między innymi członkiem Komunistycznej Partii Robotniczej

[28] AAN, ASzP, sygn. 182/7; tamże, MSW, BCKKdPN, sygn. 3226a, tamże, ASzP, sygn. 448-K/5/167.

[29] Fakt śmierci Ireny Koberdowej przeszedł w świecie nauki bez echa. W żadnym naukowym czasopiśmie historycznym nie opublikowano nekrologu uczonej.

[30] I. Koberdowa, *Między Pierwszą a Drugą Rzeczpospolitą. Dzieje Polski 1795-1918*, Warszawa 1976.

[31] Taż, *Pierwsza Międzynarodówka i lewica wielkiej emigracji*, Warszawa 1964; taż, *Międzynarodowy ruch robotniczy w okresie II Międzynarodówki*, Warszawa 1974; taż, *Pierwsza Międzynarodówka 1864-1876: sukcesy i porażki*, Warszawa 1987.

[32] Taż, *Socjalno-rewolucyjna partia Proletariat 1882-1886*, Warszawa 1981.

[33] Taż, *Garibaldi: bohater w czerwonej koszuli*, Warszawa 1963.

[34] *Szkice z dziejów papiestwa*, t. I, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989.

[35] *Oblicza lewicy*....

[36] F. Engels, K. Marks, *Manifest komunistyczny*, przekł., wstęp I. Koberdowa, wyd. XXV, Warszawa 1969.

Polski, działaczem Związku Młodzieży Komunistycznej oraz Komunistycznej Partii Polski, gdzie pełnił liczne, odpowiedzialne funkcje. W roku 1928 oddelegowany został do ZSRR. Po powrocie do Polski w 1930 r. został członkiem Sekretariatu Krajowego KC KPP. Od 1932 do 1935 znów przebywał w Związku Radzieckim, tam przyjęty został w poczet członków WKP(b). W 1936 roku pod pseudonimem Nulkowski opublikował broszurę pt. *Proletariat polski w ogniu walk strajkowych*, która cieszyła się przez wiele lat dużym uznaniem w środowisku polskich komunistów. W okresie międzywojennym był przez polskie sądy wielokrotnie skazywany na karę pozbawienia wolności. Łącznie przesiedział ok. 8 lat, w tym 7 miesięcy w Berezie Kartuskiej[37]. Według wspomnień Celiny Budzyńskiej, opowiedzianych Teresie Torańskiej, Daniszewski był jednym z więźniów, nad którym „znęcano się w sposób szczególnie bestialski"[38].

Okres wojenny biografii Daniszewskiego był dość modelowy wśród polskich komunistów, którzy przeżyli polskie więzienia, lub sowieckie czystki lat trzydziestych. Po wybuchu wojny przedostał się do Związku Radzieckiego by zajmować się tam głównie pracą na polu propagandy. Po powstaniu Związku Patriotów Polskich w 1943 roku został redaktorem radiostacji ZPP nadającej audycje w języku polskim i kierownikiem Wydziału Wydawniczego ZPP. Zdaniem Tadeusza P. Rutkowskiego, Daniszewski cieszył się dużym zaufaniem ze strony władz sowieckich[39]. Ten moskiewski wątek w jego biografii jest być może najciekawszy, jednak dokonanie w miarę pełnego opisu tego okresu jest możliwe jedynie po zbadaniu zasobów archiwów rosyjskich, gdzie najprawdopodobniej znajduje się niejedna teczka Daniszewskiego. Jesienią 1944 roku powrócił do Polski, gdzie zorganizował i został dyrektorem Centralnej Szkoły Partyjnej PPR w Łodzi, od 1948 roku współtworzył również Szkołę Partyjną przy KC PPR w Warszawie[40]. We wrześniu 1948 roku został kierownikiem WHP przy KC PPR, następnie PZPR, nie rezygnując z pracy Szkole Partyjnej KC. Od tego czasu jest również członkiem KC PZPR. W okresie 1950-1956 był również kierownikiem katedry Historii Ruchu Robotniczego IKKN przy KC PZPR. Funkcja szefa WHP uczyniła z Tadeusza Daniszewskiego centralną postać historiografii „ruchu robotniczego" okresu stalinowskiego. Do sztandarowych epizodów tych ciemnych lat wpisuje się jego postawa na I Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku (1950/51), gdzie był jednym z trzech (Roman Werfel, Józef Kowalski i Tadeusz Daniszewski) aktywnych uczestników gromiących Henryka Wereszyckiego[41]. Początek 1956 roku zaczął się dla niego pomyślnie – w lutym przyznano mi tytuł profesora nadzwyczajnego. Pozytywne opinie napisali Żanna Kormanowa, Bogusław Leśnodorski i Henryk Jabłoński. Recenzenci dorobku podkreślali jego zasługi na polu organizacyjnym, dydaktycznym i popularyzacji dzie-

[37] AAN, Akta Tadeusza Daniszewskiego, t. 1; C. Budzyńska, Daniszewski Tadeusz, *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, red. F. Tych, T. 1, Warszawa 1978.

[38] T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 63.

[39] T. P. Rutkowski, *Daniszewski Tadeusz*..., s. 56.

[40] B. Cichocki, K. Jóźwiak, *Najważniejsze są kadry*... s. 57.

[41] Daniszewski o Wereszyckim: zob. *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich*, red. J. Sieradzki, T. II, Warszawa 1953, s. 550-555.

jów „polskiego ruchu robotniczego", dojrzałość metodologiczną i oczywiście działalność partyjną, nie odnosząc się w swoich tekstach do faktu, iż w swoim dorobku Daniszewski nie posiada ściśle naukowych prac, nie osiągnął również stopnia doktora ani magistra w dziedzinie nauk historycznych[42]. Kiedy w atmosferze odwilży i jednocześnie skandalu spowodowanego publikacjami m.in. Jerzego Jedlickiego, które demaskowały fałszerstwa wydawnictw źródłowych i fakt preparowania dokumentów WHP zostaje zlikwidowany, na jego miejsce utworzono Zakład Historii Partii przy KC PZPR, którego kierownikiem zostaje znów Tadeusz Daniszewski[43]. 1956 rok jest jednak dla niego okresem sprawiedliwej krytyki związanej z realizacją przez kierowany przez niego Wydział polityki stalinowskiej, ale także brutalnych ataków ze strony partyjnej konkurencji. Przykładem tego jest wypowiedź Mieczysława Moczara w trakcie VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 roku krytykującego WHP, oto cytat odnoszący się bezpośrednio do Daniszewskiego [cyt. za K. Lesiakowski, Mieczysław Moczar „Mietek". Biografia polityczna, Warszawa 1998]: „Was te wsie [tzn. zniszczone przez okupanta] interesują jak mnie zeszłoroczny śnieg. Prawdą jest, że okres okupacji i wszystko to, co się w Polsce działo, co nasza partia stworzyła było dla was z natury obce, mieliście do tego wstręt i niemałą rolę jako odpowiedzialny historyk odegraliście w zglajszachtowaniu tego procesu"[44]. Kolejnym okresem ataków, z tej samej strony zresztą, których tym razem przetrwać Daniszewskiemu się nie udało stał się rok 1968. Wówczas krytykowany był już w środowisku samego zakładu, na co ówczesna władza mogła patrzeć przychylnie. Odpowiednie komisje powołane przez Podstawową Organizację Partyjną w zakładzie zarzuciły Daniszewskiemu nadużycia finansowe w związku z jego wyjazdami zagranicznymi w ramach delegacji. Niemniej zarzut ten został sformułowany bardzo nieściśle, bez poparcia żadnym materiałem dowodowym. Wręcz groteskowy wydaje się też zarzut komisji „w sprawie udzielania różnym osobom poparcia przez dyrekcję ZHP przy KC PZPR". Ten istotny grzech Tadeusza Daniszewskiego polegał na podpisywaniu listów polecających dla dzieci działaczy aparatu partyjnego, którzy np. udawali się na studia. Ta praktyka stosowana była w PRL z dużym powodzeniem i rzadko zdarzało się, by komukolwiek z działaczy to przeszkadzało. Jednak w 1968 roku okazało się, że wśród osób popieranych przez Daniszewskiego były dzieci Grzegorza Smolara czy Ignacego Szlajfera[45]. Nagle też dostrzeżono, iż Tadeusz Daniszewski nie posiada naukowych kwalifikacji. To, że wykształcenie nie było najmocniejszą stroną jego biografii wynika choćby z wyższej części tego akapitu, jednak kwestią ewidentną jest fakt, iż argument ten stanowił jedynie pretekst do jego eliminacji z pracy w aparacie partyjnym. W atmosferze rasistowskiej nagonki został zwolniony z ZHP wraz ze swoim zastępcą, Józefem Kowalskim i przeszedł na rentę. Niedługo potem w 1969 roku zmarł. Na stanowisku szefa ZHP zastąpił

[42] AAN, MSW, BCKKdPN, sygn. 2958.

[43] T. P. Rutkowski, *Rola Wydziału Historii Partii KC PPR/PZPR w kształtowaniu polityki historycznej w Polsce (1946-1956)*, [w] *Pamięć i polityka historyczna*, red. S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 369.

[44] K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek". Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 186.

[45] AAN, KC PZPR, ZHP, Sprawy personalne członków POP, sygn. XXII-745.

go jeden z dotychczasowych zastępców, Janusz Durko[46]. Tadeusz Daniszewski – w odróżnieniu od swojego kolegi, Józefa Kowalskiego – nie podejmował prób naukowego pisarstwa historycznego. Istotnym aspektem jego działalności pisarskiej były publikacje popularne z dziedziny polskiego komunizmu. Warto wymienić choćby trzy książki poświęcone postaci Feliksa Dzierżyńskiego[47], biografię Ludwika Waryńskiego[48], pracę dotyczącą relacji między Leninem a polskim środowiskiem komunistycznym[49]. Szczególne znaczenie w bibliografii jego prac mają niewielkie broszury, stenogramy 5 wykładów z historii „ruchu robotniczego" w latach 1864 do 1917 [sic!] roku[50]. Szeroko dyskutowane na poszczególnych zebraniach kierownictwa WHP, wyznaczały tak naprawdę kształt, główne kierunki badań nad historią polskich tradycji komunistycznych przynajmniej do 1956 roku. Potem, nieco zmienioną, zweryfikowaną i rozszerzoną wersję, dziejów ruchu robotniczego, lecz ograniczoną tylko do 1904 zawarł w wielkiej syntezie historii polskiego ruchu robotniczego wydanej w 1967 roku[51]. Jego działalność wyrażała się również w pracy redakcyjnej. Tadeusz Daniszewski był kierownikiem wielu wydawnictw źródłowych, zarówno przed jak i po 1956 roku[52]. Na kartach całej swojej Daniszewski jawi się jako człowiek ideowy, wierny wyznawanej przez siebie „komunistycznej religii", można by odnieść wrażenie, że napędzany siłą swojej przedwojennej biografii. Z jednej strony to postać tragiczna, której historia kończy się w 1968 roku, z drugiej strony dość kluczowa dla zrozumienia fenomenu i specyfiki historiografii „ruchu robotniczego".

Drugą postacią, o której biografia naukowa obrazuje pewien często spotykany schemat, jest Władysław Góra. Podobnie jak Tadeusz Daniszewski, związany

[46] Janusz Durko (ur. 1915) – historyk, archiwista. Urodzony w Warszawie w rodzinie o tradycjach lewicowych, PPS-owskich. W 1934 roku ukończył gimnazjum im. Jana Zamojskiego w Warszawie. W latach 1934-1938 studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim. Uczęszczał na seminarium Wacława Tokarza, a po jego śmierci w 1937 roku na seminarium Władysława Tomkiewicza. Obronił pracę magisterską pt. „Stanowisko Gdańska w czasie wojny polsko-szwedzkiej 1623-1629". W czasie wojny pracował w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Warszawie. W 1948 roku obronił pracę doktorską pt. „Początki ruchu socjalistycznego w Królestwie Polskim". W 1955 otrzymał tytuł docenta. Od 1945 roku był pracownikiem naukowym Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Historii Najnowszej. W latach 1947-1951 wykładał na Akademii Nauk Politycznych. Od 1951 roku pracował w WHP / ZHP przy KC PZPR, gdzie kierował tamtejszym archiwum. Od 1971 do 1981 roku pracował Centralnym Archiwum PZPR, którego był kierownikiem. W latach 1951-2003 był dyrektorem Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. W 1989 roku Instytut Yad Vashem przyznał mu medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Przygotował do publikacji m.in. *Pamiętniki* Bolesława Limanowskiego, był też redaktorem wielu opracowań z dziedziny varsavianistyki; T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne…*, s. 107; AAN, MSW, BCKKdPN, sygn. 2992.

[47] T. Daniszewski, *Feliks Dzierżyński*, Warszawa 1948; tenże, *Feliks Dzierżyński: nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu*, Warszawa 1951; Tenże, *Feliks Dzierżyński: wielki syn narodu polskiego*, 1951.

[48] Tenże, *Ludwik Waryński. Wódz i ideolog Wielkiego Proletariatu*, Warszawa 1952.

[49] Tenże, *Lenin a polski ruch komunistyczny*, Warszawa 1960.

[50] Tenże, *Historia ruchu robotniczego w Polsce*, cz. 1-5, Warszawa 1949-1951.

[51] Zob. *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864-1964*, t. 1 oprac. T. Daniszewski, F. Tych, J. Kowalski i in., Warszawa 1967.

[52] *Rewolucja 1905-1907 na ziemiach polskich*, red. T. Daniszewski, Warszawa 1955; Adolf Warski, *Wybór pism i przemówień*, red. T. Daniszewski, t. 1-2, Warszawa 1958; *Posłowie rewolucyjni w sejmie*, red. T. Daniszewski, Warszawa 1961.

był ze środowiskiem WHP i ZHP przy KC PZPR i szkół partyjnych. Jednak pokoleniowo od Daniszewskiego młodszy, nie miał przedwojennych doświadczeń z polskich ruchem komunistycznym. Jest zupełnie zapomniany dziś historykiem, który w PRL był z namaszczenia Partii jednym z naczelnych specjalistów od historii najnowszej Polski: dziejów politycznych PRL i historii PZPR. Badacz historiografii PRL, Zbigniew Romek, charakteryzuje go jako „uczonego ściśle związanego z kierownictwem partyjnym"[53]. Był też jednym z najbardziej aktywnych historyków ze swojego kręgu pod względem ilości publikacji. Władysław Góra urodził się w rodzinie robotniczej (ojciec elektryk, matka modystka) Siedlcach. Idąc w ślady ojca po ukończeniu szkoły powszechnej w 1932 został elektrykiem. Pracował w tym zawodzie, jednocześnie kontynuując naukę w szkole średniej, którą ukończył w 1938 roku. W czasie II wojny światowej do 1942 przebywał w ZSRR pracując jako elektromonter w kombinacie drzewnym, następnie kołchozie[54]. W marcu 1942 trafił do Armii Polskiej na Wschodzie[55]. Nie wielu późniejszych „oficjalnych historyków Partii" mogło się poszczycić udziałem w Armii Andersa! Ale też sam Góra nie wspominał o tym wprost w ankietach. Armię opuścił latem 1944 roku by przez kolejne dwa lata pracować znów jako elektromonter w rafinerii ropy naftowej w palestyńskiej Hajfie (dziś Izrael). Do Polski wrócił jesienią 1946 roku. Zamieszkał w Łodzi. Tam wstąpił do PPR i rozpoczął pracę w Zarządzie Wojewódzkim ZWM jako kierownik Wydziału Propagandy, następnie w wojewódzkiej szkole przy Komitecie Wojewódzkim PPR (potem PZPR) pracował jako instruktor, a później jako starszy asystent. W latach 1946-1949 studiował historię na Uniwersytecie Łódzkim, uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy pt. „Gwardia i Armia Ludowa w województwie łódzkim". Studiował również socjologię, uczęszczając na seminarium z historii gospodarczej Natalii Gąsiorowskiej[56]. Praca magisterska oceniona została jako dostateczna, co być może wynikało z jego żarliwego zaangażowania się w działalność ZWM i PPR. W ZW ZWM pracował najpierw przez krótki okres jako instruktor w świetlicy, następnie był głównym księgowym w zarządzie. Od 1947 roku pracował w Wydziale Propagandy, w czym – jak wynika z jego wspomnień – czuł się najpewniej. Jego pierwszym sukcesem była organizacja wyborów do sejmu ustawodawczego w 1947 roku: „żadnych zamieszek i niepokojów" – wspominał z dumą. W tym samym roku został kierownikiem Wydziału Propagandy i członkiem Prezydium. Jak sam przyznawał, w tej sytuacji na naukę miał czas jedynie w nocy. Od 1948 roku swoje zdolności na obszarze propagandy realizował w Komitecie Wojewódzkim PPR., gdzie również pełnił funkcję Kierownika Wydziału Propagandy, gdzie pracował do momentu zjednoczenia PPR i PPS[57]. W 1950 przeprowadził się do Warszawy, gdzie pracował w Wydziale, a następnie Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR, a także, w latach 1967-1971 był wykładowcą w Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie kierował Zakładem Nauk Politycznych. Po

[53] Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010, s. 323.
[54] AAN, ASzP, sygn. 92/2.
[55] T. P, Rutkowski, *Nauki historyczne…*, s. 276.
[56] AAN, ASzP, sygn. 92/2.
[57] Tamże, Teczka osobowa Władysława Góry, sygn. 9406.

likwidacji ZHP w 1971 roku był wykładowcą Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR. W 1960 roku obronił pracę doktorską napisaną pod kierunkiem H. Jabłońskiego, pt. „PPR w walce o podział ziemi obszarniczej 1944-1945", a w 1967 roku habilitował się na podstawie rozprawy „Rozwój i działalność partii robotniczych w Polsce Ludowej 1944-1964". W 1973 został profesorem nadzwyczajnym, w 1979 – zwyczajnym[58]. Na emeryturę przeszedł w 1982 roku, co nie w najmniejszym stopniu nie zahamowało jego aktywności pisarskiej. Nie ma tu miejsca na wymienianie nawet najobszerniejszych prac Władysława Góry: pisał naprawdę dużo, w jego dorobku znajdziemy kilkadziesiąt publikacji książkowych i kilkaset artykułów. Był współautorem podstawowych podręczników i syntez z historii „ruchu robotniczego" w Polsce. Głównym nurtem jego zainteresowań była historia powojenna, ściśle mówiąc „powyzwoleniowa" (czyli 1944 r.), w niewielkim stopniu zahaczał o lata wcześniejsze. Natomiast górną granicę chronologii często wyznaczał mu wręcz dzień wczorajszy. Przykładowo w 1974 roku opublikował przeszło 500-stronicową syntezę historii Polski Ludowej w latach 1944-1974.[59] Można odnieść wrażenie, że prace Władysława Góry wyznaczały przynajmniej do lat 80. partyjną wizję dziejów najnowszych Polski. Można powiedzieć, że to on zainicjował badania nad początkami Polski Ludowej, oczywiście w określonym wydaniu. Prace dotyczące historii politycznej Polski drugiej połowy latach 40. publikował już w latach 50. Do historii przeszły polemiki Władysława Góry z Krystyną Kersten. Pierwsza z nich miała miejsce w 1960 roku, wówczas Góra napisał w wydawanym przez ZHP kwartalniku „Z pola walki" obszerną, krytyczną recenzję artykułów Kerstenowej o Ziemiach Odzyskanych[60]. Jego krytyka pisana była ewidentnie z perspektywy działacza partyjnego, w mniejszym stopniu historyka. Autorka tekstów również była wówczas historykiem partyjnym, nie zdradzała wtedy jeszcze najmniejszych sympatii do kręgów opozycyjnych, czy nawet rewizjonistycznych. Władysław Góra, choć sam nazywał się historykiem ruchu robotniczego, w rzeczywistości był badaczem historii PPR i PZPR. Był autorem czwartej części wspominanej już, wydanej 1967 roku, syntezy dziejów ruchu robotniczego, gdzie opracował lata 1944-1964.[61] W istocie jest to tylko i wyłącznie historia partii i to partii, do których Góra należał. Podobnie było z *Zarysem historii polskiego ruchu robotniczego 1944-1947*[62], którego był współautorem. W praktyce praca ta okazuje się po prostu historią PPR. Zatem był to historyk, który zajmował się tak naprawdę sprawami, które były mu bliskie, w których uczestniczył. Jak wynika z notatek Jana Sobczaka, Władysław Góra miał przekonanie o wielkiej wartości swoich prac, być może uważał się nawet za pioniera w swoim fachu, także chętnie krytykował monografie o podobnej tematyce: „negował wartość wszelkich innych publikacji (łącznie z Jędruszczakową i Topol-

[58] AAN, ASzP, syng. 448-K/5/104; tamże, syng. 55/5.
[59] W. Góra, *Polska Rzeczpospolita Ludowa 1944-1974*, Warszawa 1974.
[60] Zob. W. Góra, *W związku z artykułami Krystyny Kersten o Ziemiach Odzyskanych*, „Z pola walki" 1961, nr 2, s. 76-85.
[61] W. Góra, *W Polsce Ludowej 1944 – 1964*, [w] *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864-1964*, t. II, Warszawa 1967, s. 165-539.
[62] Zob. W. Góra, J. Gołębiowski, R. Halaba, N. Kołomejczyk, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1944-1947*, Warszawa 1961.

skim) poza jego własnymi pracami („nikt właściwie niczego nie zrobił poza mną-")[63]. Można przypuszczać, że wysyp publikacji dotyczący historii PRL po 1989 roku przyjmował nie mniej niechętnie niż prace koleżanek i kolegów związanych z partyjnymi strukturami nauki historycznej. Władysław Góra zmarł, jednak dokładnej daty śmierci nie udało mi się dotąd ustalić[64]. Na podstawie internetowej bazy nekrologów warszawskich można przypuszczać, iż był to rok 1998 lub 2009[65]. Po jego przejściu na emeryturę w 1982 roku do 1986 roku możemy obserwować jeszcze całkiem imponujące pod względem ilościowym jego kolejne publikacje[66]. Natomiast po 1989 roku zupełnie znika z kart dziejów nauki polskiej. Nie znalazłem żadnych śladów aktywności, choćby wspomnień, czy wywiadów. Lata III Rzeczpospolitej spędził w zupełnym zapomnieniu, podobnie jak wielu jego kolegów z kręgu oficjalnej historiografii PZPR.

Historia „polskiego ruchu robotniczego" stanowi jeden z fenomenów historiografii PRL. Pewne aspekty jej specyfiki starałem się pokazać w niniejszym referacie. Przywołując dwie pod wieloma względami zupełnie różne biografie będące jednak czołowymi przedstawicielami tego środowiska historycznego chciałem zwrócić uwagę jak bardzo było ono różnorodne. Ponieważ przestrzeń między polityką a nauką była w tym kręgu wyjątkowo niewielka, a często nie było jej wcale, zjawisko to trudno jest opisywać w perspektywie wyłącznie historiograficznej, pomijając wątki historii politycznej. Dlatego – nawiązując do tytułu książki Rafała Stobieckiego, która jest punktem wyjścia do wszelkich rozważań na temat historiografii PRL – można by powiedzieć, że historiografia „ruchu robotniczego" nie jest ani dobra, ani mądra, ani też piękna, ale jest skomplikowana. Dodałbym również, że dla badaczy dziejów nauki w powojennej Polsce jest bardzo atrakcyjna i arcyciekawa.

[63] J. Sobczak, *Warszawski epizod w życiu profesora Antoniego Czubińskiego. Z kart dziennika 1971-1974*, Poznań 2005, s. 249.

[64] Śmierć Władysława Góry potwierdza zapis w bazie „Ludzie Nauki" na stronach internetowych „Nauki Polskiej", zob. http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?rtype= opis&objectId=62500&lang=pl [dostęp 22 VIII 2011r.].

[65] http://www.nekrologi-baza.pl/nazw/str_g17.html [dostęp 22 VIII 2011].

[66] Zob. W. Góra, *Wizja Polski Ludowej i przeobrażeń społecznych w programie PPR*, Warszawa 1984; W. Góra, K. Grünberg, *Geneza i pierwsze lata Polski Ludowej 1944-1949*, Warszawa 1985; W. Góra, *Trudny start: z dziejów Polski Ludowej 1944-1947*, Warszawa 1985; tenże, *Reformy agrarne i początki socjalistycznej przebudowy wsi w europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1985; tenże, *Od Bugu do Wisły*, Warszawa 1985; tenże, *Odbudowa: z dziejów Polski Ludowej 1947-1949*, Warszawa 1986; tenże, *Polska Ludowa 1944-1984: zarys dziejów politycznych*, Lublin 1986.

*

Summary

Communists and historians. The Polish Labour Movement in records of PRL's researchers – selected aspects

The article focuses on historiography of "the Polish labour movement", which was a leading subject in both Polish history and history-related policy of the PRL's authorities. In order to portray the most common and vital research tendencies, the author includes biographies of prominent historians who came from different backgrounds (mainly communist ones), generations and co-operated with various academic or political institutions.

First of all, the writer took into consideration the writing output of the historians and documentation related to the activity of communist academic institutions. Both resources can be found in national archives. What's more, personal files of the scholars were used to a large extent.

JOLANTA ŚLĘZAK
Uniwersytet Rzeszowski

Karykatura polityczna w okresie stalinizmu na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu" w latach 1949-1955

Słownik języka polskiego definiuje karykaturę jako „przesadne, ośmieszające uwydatnienie i wyolbrzymienie charakterystycznych cech postaci, przedmiotów lub wydarzeń w sztukach plastycznych"[1]. Ta definicja, choć istotna, jest zbyt uproszczona dla dalszych rozważań, gdyż ogranicza karykaturę jedynie do dziedziny twórczości artystycznej i niejako izoluje ją od środowiska, w którym sztuka ta funkcjonuje. Warto więc przytoczyć inną definicję sformułowaną przez T. Szarotę. Karykatura jest dla niego „przekazem wizualnym funkcjonującym w systemie masowej komunikacji i porozumiewania się ludzi oraz (...) jedną z form wypowiedzi publicystycznej, będącą środkiem kształtowania (...) opinii publicznej"[2]. Ta definicja pozwala ująć karykaturę jako środek wyrazu artystycznego, który służył wywieraniu wpływu na opinię publiczną. Środek ten przekazywany był za pośrednictwem prasy, w tym przypadku „Trybuny Ludu" – organu prasowego KC PZPR. Jak zobaczymy na przykładzie niżej prezentowanych rysunków satyrycznych karykatura w określonych warunkach stała się także narzędziem propagandy, które uniemożliwiało odbiorcom samodzielną interpretację określonych wydarzeń.

Szczególną cechą ówczesnego rysunku satyrycznego była jego ścisła zależność od polityki. Wiązało się to z faktem, że okres stalinizmu polskiego przypadł na czas największego zimnowojennego napięcia w stosunkach na linii USA – ZSRR. Był to także okres szczególnie silnej wojny propagandowej oraz triumfu w sztuce

[1] S. Bik, C. Szkiłądź, H. Szkiłądź, *Słownik języka polskiego*, t. 1., Warszawa 1992, s. 893.
[2] T. Szarota, *Polak w karykaturze niemieckiej (1914-1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*, [w] tamże, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 102.

bloku wschodniego realizmu socjalistycznego jako jedynie słusznej metody twórczej.

Czynniki te odcisnęły wyraźne piętno na karykaturze tworzonej w niniejszym okresie. Była ona wówczas nie tylko dziedziną twórczości artystycznej, ale także narzędziem propagandy. Co więcej, to właśnie w okresie stalinizmu artyści wypracowali konwencję przedstawień oraz rysunkowy kod znaków i symboli, którymi posługiwali się oni (choć z pewnymi zmianami) przez kolejne dekady. Stajemy tu przed pierwszym problemem - karykaturą jako dziedziną sztuki.

W tym właśnie miejscu wypada powrócić do wydarzeń 1948 r. Jakkolwiek trudno zagadnienia rozwoju określonego rodzaju twórczości artystycznej zamykać w ścisłych ramach czasowych, wydaje się, że w przypadku polskiej karykatury można wyznaczyć „ostrą" granicę w roku 1948 i bardziej „płynną" w roku 1955. W 1948 r. odbył się bowiem I Ogólnopolski Kongres Satyryków o kapitalnym znaczeniu dla rozwoju karykatury. Zaś w latach 1954-1955 dało się zaobserwować pewne „tąpnięcia" w dotychczasowej konwencji[3]. O wadze I Ogólnopolskiego Kongresu Satyryków świadczy to, że właśnie w jego obradach można chyba upatrywać początków realizmu socjalistycznego w plastyce polskiej - nie zaś w zjeździe Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP) w roku następnym. Postulowano wówczas stworzenie „satyry pozytywnej" i sformułowano tematy, którymi winna się ona zajmować: *pozostałości szlachetczyzny, tytułomania, megalomania, przejawy kapitalistycznej mentalności*. Znamienną rolę w czasie kongresu odegrał Jerzy Borejsza ze swym programowym referatem zatytułowanym „Dzisiejsze zadanie satyry", nadając ton późniejszym rozważaniom nad tą problematyką[4]. Przeniosły się one na łamy „Przeglądu Artystycznego", do 1955 r. organu prasowego ZPAP. Zarysowały się tu dwa równoległe nurty rozważań – pierwszy poświęcony roli karykatury w kształtowaniu nowego ustroju i przebudowy świadomości społecznej, drugi – odnoszący się do samej metody twórczej.

W nurcie podnoszącym problematykę zadań, stojących przed karykaturą w nowej rzeczywistości, zabierający głos artyści właściwie powtarzali tezy J. Borejszy. Cele, które karykaturzyści stawiali swej twórczości były po prostu postulatami jakie winna była spełniać karykatura, by mogła nazywać się karykaturą socrealistyczną. Na przytoczenie zasługują tu wywody Tadeusza Borowskiego, które kondensowały dotychczasowe wypowiedzi. Przede wszystkim określał on karykaturę jako „ideologiczny oręż, reagujący natychmiast na polityczne posunięcia wroga klasowego" oraz demaskujący jego cele. Wskazywał, że karykatura jest „bojownikiem" w walce klasowej i jako taka nie powinna wzbudzać śmiechu, ale gniew, a nawet nienawiść do wroga. Z drugiej strony, miała jednak karykatura „wzbudzić zapał i entuzjazm" oraz wyrażać miłość do socjalizmu. Dalej Borowski poruszył kwestie

[3] Na łamach „Trybuny Ludu" zaczęły się ukazywać karykaturalne portrety polskich przywódców komunistycznych (W. Gomułka, J. Cyrankiewicz), co wcześniej było niedopuszczalne.

[4] K. Alichnowicz, *„Miejsce dla kpiarza". Dyskusja o satyrze przed rokiem 1949*, [w] *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, pod red. D. Dąbrowskiej i P. Michałowskiego, Szczecin 2002, s. 49; M. Fik, *Kultura Polska 1944 – 1956*, [w] *Polacy wobec przemocy1944-1956*, pod red. B. Otwinowskiej i J. Żaryna, Warszawa 1996, s. 227.

metody twórczej: dopominał się w karykaturze o bohatera pozytywnego, który byłby apoteozą pracy socjalistycznej oraz manifestacją w obronie pokoju. Podkreślał oczywiście rolę realizmu, a posługiwanie się symbolem dopuszczał tylko, gdy jego użycie „tłumaczy się głęboką myślą polityczną"[5].

W sukurs T. Borowskiemu poszedł Zbigniew Lengren, stwierdzając, że o ile właściwą cechą karykatury jest komizm, to zupełnie nie na miejscu jest „humorek". Tenże „humorek" definiował artysta jako „niewłaściwy dobór środków wyrazu, płynący z mylnego pojmowania istoty karykatury". Nie wyjaśniał jednak, czym jest owa istota. „Humorek" proponował zastąpić rysem charakterologicznym postaci. Swoje stanowisko zaprezentował zresztą i w formie rysunkowej, krytykując kolegów po fachu za oderwanie ich twórczości od kwestii związanych z budową społeczeństwa socjalistycznego[6].

Rys. 1. ***Punkt widzenia niektórych artystów.***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 247, 8 IX 1949, s. 6.

Podobnie do kwestii humoru podchodził Ignacy Witz. Twierdził, że wroga trzeba ośmieszać, ale należy również wzbudzać nienawiść do niego. Karykatura nie musiała więc być śmieszna, gdyż, jak twierdził I. Witz, satyra to nie to samo co humor[7].

[5] T. Borowski, *O postępowych i wstecznych tradycjach karykatury politycznej*, „Przegląd Artystyczny" 1950, nr 7, 8, 9 , s. 45-47.

[6] Z. Lengren, *Kilka uwag na temat rysunku satyrycznego*, „Przegląd Artystyczny" 1951, nr 2, s. 51.

[7] I. Witz, *Z problemów karykatury polskiej (Na marginesie Wystawy Karykatury Polskiej)*, „Przegląd Artystyczny" 1953, nr 3, s. 31.

Ostatecznie wnioski te zostały zadekretowane uchwałą podjętą na II Ogólnopolskiej Naradzie Satyryków (18-19 kwietnia 1953 r.) zorganizowanej przez ZPAP, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz redakcję satyrycznego czasopisma „Szpilki". Przede wszystkim satyrycy zobowiązali się wówczas do służby swą pracą szerokim masom oraz do walki z wrogami i do starań o wykreowanie w kraju satyry socjalistycznej. Wedle wspomnień Eryka Lipińskiego, uchwała ta przypominała uchwały, jakie w tym czasie podejmowały huty szkła czy też wytwórnie lemoniady[8].

Na pierwszy plan wysuwały się więc takie zadania karykatury jak walka z wrogiem oraz mobilizowanie społeczeństwa do walki z nim. To polityczne zaangażowanie karykatury sprawiło, że nie była ona jakimś śmiesznym obrazkiem, ale stała się ważną bronią propagandy.

Jako taka broń, a zarazem narzędzie propagandy, karykatura nie funkcjonowała samodzielnie, ale docierała do odbiorcy za pośrednictwem prasy – w tym wypadku „Trybuny Ludu" - organu prasowego KC PZPR, będącego tubą, za pomocą której partia przekazywała społeczeństwu określone treści. Szczególne miejsce zajęły tu właśnie karykatury.

O znaczącej roli, jaką przypisywano karykaturze w kształtowaniu świadomości społecznej czy opinii publicznej świadczy samo miejsce, jakie przyznano jej na łamach „Trybuny Ludu". Wiele karykatur ukazało się na drugiej stronie, która poświęcona była wydarzeniom międzynarodowym. Takie też wydarzenia karykatury te komentowały. Stanowiły bądź uzupełnienie, czy ilustrację informacji prasowej, bądź (to częściej) pełniły rolę samodzielną – informowały oraz interpretowały określone wydarzenia w taki, a nie inny sposób.

Zagadnienia te są istotne dla rozważań nad karykaturą rozpatrywaną w kategoriach źródła historycznego. Po pierwsze, należy zauważyć, że karykaturę tworzoną w niniejszym okresie trudno rozpatrywać na „płaszczyźnie" sztuki i propagandy w oderwaniu od siebie. Wiąże się to z faktem, że pozostawała ona w ścisłym związku z polityką. Po drugie, właśnie taki, a nie inny sposób przedstawiania rzeczywistości politycznej przez ówczesnych twórców, powoduje, że karykaturze, czy też dziełom socrealizmu w ogóle, odmawia się walorów poznawczych. Takie stanowisko argumentuje się zwykle stwierdzeniem, że były one tylko propagandą, że przedstawiały z gruntu zafałszowany obraz rzeczywistości, czy też, że były tworzone tylko dla partii, by uzyskać jakieś profity. Wydaje się jednak, że odmawianie karykaturze socrealistycznej wartości źródłowej nie jest uprawnione. Powyższe argumenty można bowiem łatwo podważyć, stawiając pytania o to, kto miał być odbiorcą rysunków – PZPR czy społeczeństwo? Uznając stwierdzenie o nieprawdziwości przekazu za uzasadnione, możemy jednocześnie przyznać socrealistycznym i faktycznie propagandowym rysunkom satyrycznym walor świadectwa. Mówiły one bowiem o tym, jakiej rzeczywistości chcą władze[9]. W ślad za tym stwierdzeniem rodzi się pytanie, jakie treści karykatury przekazywały.

[8] E. Lipiński, *Drzewo Szpilkowe*, Warszawa 1989, s. 151-154.
[9] Por. M. Fik, *Kultura*..., s. 255.

Wkraczamy tu na grunt rozważań metodologicznych. Dopracowaną, jeśli nie jedyną, koncepcję metodologiczną pracy nad karykaturą zaprezentował Tomasz Szarota w cytowanej już pracy[10]. Posłuży ona do omówienia wątków, jakie przewijały się w rysunkach satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu" w latach 1949-1955. Szarota nakazał stawiać karykaturze ciąg siedmiu pytań. Ze względu na skoncentrowaniu niniejszych rozważań na karykaturze jako sztuce i propagandzie, nie zostaną tu udzielone odpowiedzi na pytania o drogę przekazu od nadawcy do odbiorcy oraz o samego odbiorcę. Zabraknie także odpowiedzi na pytanie: „z jakim skutkiem?", czyli o reakcje, jakie przekaz wywoływał u odbiorców. Autor pytania wskazywał, że wyrazem aprobaty dla treści przekazywanych za pomocą karykatury mogło być ukazywanie się rysunków o podobnej wymowie. Jednak w przypadku karykatur tworzonych w systemach niedemokratycznych, gdzie twórca pozostawał na usługach władz, a jego dzieło było narzędziem propagandy, wskazówka ta traci swą zasadność, a nawet może być zwodnicza. Stąd udzielenie odpowiedzi na wyżej wspomniane pytanie wydaje się wręcz niemożliwe.

Pierwsze ze stawianych pytań brzmi: „kto?" i jest to pytanie o autora i jego światopogląd. Wśród twórców współpracujących z „Trybuną Ludu" wymienić można Jerzego Zarubę (rysunki jego autorstwa ukazywały się wówczas najczęściej), Karola Baranieckiego, Zbigniewa Ziomeckiego, Jana Sochackiego, Karola Ferstera, Kazimierza Wielgusa. Wydaje się jednak, że w przypadku analizowanego materiału, kwestią bardziej istotną od nazwisk była prezentowana przez nich opcja polityczna, która wydawała się oczywistą, biorąc pod uwagę fakt, że „Trybuna Ludu" stanowiła organ prasowy KC PZPR. W tym miejscu należy też zwrócić uwagę na to, że twórcy pełnili tu rolę „pasa transmisyjnego" propagandowych treści przekazywanych za ich pośrednictwem od władz do społeczeństwa.

Drugie pytanie – „gdzie?" – dotyczy miejsca powstania oraz opublikowania karykatury. Wśród zebranych karykatur zdecydowanie dominowały dzieła polskich twórców. Jeśli chodzi o karykatury twórców zagranicznych, pojawiły się przedruki z prasy sowieckiej, francuskiej (z „L'Humanite"), wschodnioniemieckiej, brytyjskiej (z „Daily Mirror"), rumuńskiej, amerykańskiej (z „Daily Worker"), jugosłowiańskiej. Pojawiło się także kilka rysunków Noela Counihana, artysty australijskiego pochodzenia, publikującego na łamach „Trybuny Ludu" w latach 1949-1950. Miejsca powstania 11 rysunków nie udało się ustalić przez wzgląd na brak podpisu lub źródła przedruku. Jakkolwiek pojawiały się przedruki z prasy zachodniej, to zawsze były to organy prasowe partii komunistycznych, bądź pisma o charakterze zdecydowanie lewicowym. Większość rysunków powstała jednak w krajach bloku wschodniego i także w państwie uzależnionym od ZSRR została opublikowana.

Kluczowe wydają się pytania: „co?" – odnoszące się do treści rysunku i jego analizy, „kiedy?" – oznaczające ustalenie kontekstu historycznego oraz „w jakim celu?" – dotyczące wymowy karykatury i intencji towarzyszących jej powstaniu. Ze względu na ograniczone ramy objętościowe pracy nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania w stosunku do każdej karykatury. Z tego wzglę-

[10] T. Szarota, *Polak*..., s. 106-110.

du autorka zdecydowała się na prezentację najszerzej reprezentowanych przez karykatury wątków. Wybór rysunków podyktowany został występowaniem najbardziej charakterystycznej konwencji przedstawień dla karykatury socrealistycznej.

O wadze, jaką przypisywano poszczególnym wydarzeniom, świadczy liczba rysunków, podnoszących w swej treści następujące kwestie:

Tabela 1. Ilość rysunków satyrycznych w poszczególnych grupach tematycznych opublikowanych na łamach „Trybuny Ludu" w latach 1949-1955.

Grupa tematyczna	Ilość rysunków
Stany Zjednoczone	142
Republika Federalna Niemiec	132
Wielka Brytania	42
ZSRR i państwa satelickie	38
Francja	28
Wróg wewnętrzny	24
Integracja europejska	21
Jugosławia	20
ONZ	17
Podżegacze wojenni	15
Tajwan	13
Konflikt indochiński	9
Emigracja	8
Ameryka Łacińska	7
Korea Południowa	7
Włochy	6
Hiszpania	5
Belgia	4
Bliski Wschód	4
Grecja	4
Japonia	4
Głos Ameryki i Radio Wolna Europa	3
Watykan	2
Rysunki, w przypadku których niemożliwe było ustalenie kontekstu historycznego	5
Razem	560

Zaprezentowany w tabeli podział na grupy tematyczne może zostać uznany za „sztuczny". Wiele rysunków można bowiem próbować zaklasyfikować jednocześnie do kilku grup (dla przykładu: rysunek 12. dotyczy zarówno RFN, jak i integracji europejskiej). Kategoryzacja ta wydaje się jednak użyteczna dla systematyzacji materiału. Ponadto pozwala dostrzec bogactwo tematyki ówczesnych karykatur, a przede wszystkim dopuszcza wnioskowanie na temat tego, które z poruszanych w rysunkach kwestii uznano za najistotniejsze. Trzeba pamiętać, że karykatury miały pełnić rolę „wykładnika aktualnej polityki międzynarodowej"[11] i tym samym uniemożliwiały odbiorcom samodzielną interpretację zaistniałych wydarzeń.

[11] I. Wizt, *Karykatura radziecka w walce o pokój*, „Przegląd Artystyczny" 1951, nr 5, s. 60.

Rys. 2. ***Opowieść o dwóch miastach.***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 353, 23 XII 1949, s. 6.

Najczęściej ukazywały się karykatury dotyczące Stanów Zjednoczonych. Tematyka karykatur była tu bardzo zróżnicowana. Ich znaczna część podnosiła kwestie związane z konfliktem koreańskim (1950-1953) oraz stosunkami USA z Europą Zachodnią. Politykiem najczęściej pojawiającym się był Harry Truman.

Rys. 3. ***W godne ręce...***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 103, 15 IV 1951, s. 2.

Rys. 4. *Ogniwa przyjaźni.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 39, 8 II 1950, s. 6.

Rys. 5. *Tajemnica „super-broni".*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 46, 15 II 1950, s. 6.

Rys. 6. *Amerykańska polityka zagraniczna pod dwupartyjnym kierownictwem*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 46, 15 II 1950, s. 6.

Rys. 7. *Zaprzęg Wuja Sama*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 220, 12 VIII 1950, s. 6.

Rys. 8. *Cuda techniki amerykańskiej.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 247, 8 IX 1951, s. 2.

Co zaś dotyczy rysunków celujących w Republikę Federalną Niemiec, to wśród nich można wyróżnić kolejne grupy tematyczne: RFN jako siedziba neonazistów i rewizjonistów, uzależnienie RFN od USA, Konrad Adenauer oraz najliczniejsza grupa – remilitaryzacja RFN. Odnosząc te wątki do pytań kluczowych dla analizy rysunku satyrycznego, odpowiedź na pytanie o kontekst historyczny może być w zasadzie taka sama lub bardzo podobna dla całej charakteryzowanej grupy – były one podporządkowane toczącym się przygotowaniom do przystąpienia RFN do NATO i planom jej militaryzacji – począwszy od planu Plevena (ogłoszonego 24 października 1950 r.), prób utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej i Układu Ogólnego (podpisany 26 maja 1952 r.) oraz jej fiaska po układy paryskie (23 października 1954 r.).

Rys. 9. *Nowa kukiełka amerykańskiej szopki w Europie Zachodniej.* Podpis pod rysunkiem: *„Niemcy zachodnie wchodzą do tzw. Rady Europejskiej".*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 312, 12 XI 1949, s. 2.

Rys. 10. *Wysiedzieli...*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 127, 9 V 1951, s. 2.

Rys. 11. *Korzenie zła.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 40, 9 II 1950, s. 6.

Rys. 12. *Toaleta primabaleriny.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 297, 28 X 1951, s. 6.

Rys. 13. *Zachodnio-niemiecka niespodzianka.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 332, 1 XII 1950, s. 6.

Rys. 14. *Szopka w Bonn.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 354, 24 XII 1950, s. 4.

Wśród karykatur dotyczących Wielkiej Brytanii dominowała tematyka związana z wyborami w 1950 r. oraz stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Sygnalizowane były też kwestie związane z dekolonizacją. „Bohaterem" numer 1 był zaś Winston Churchill.

Rys. 15. *Wuj Sam – dobroczyńca.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 287, 18 X 1949, s. 2.

Rys. 16. *Churchill – podpalacz świata.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr155, 5 VI 1951, s. 6.

Rys. 17. *W zaprzęgu.*



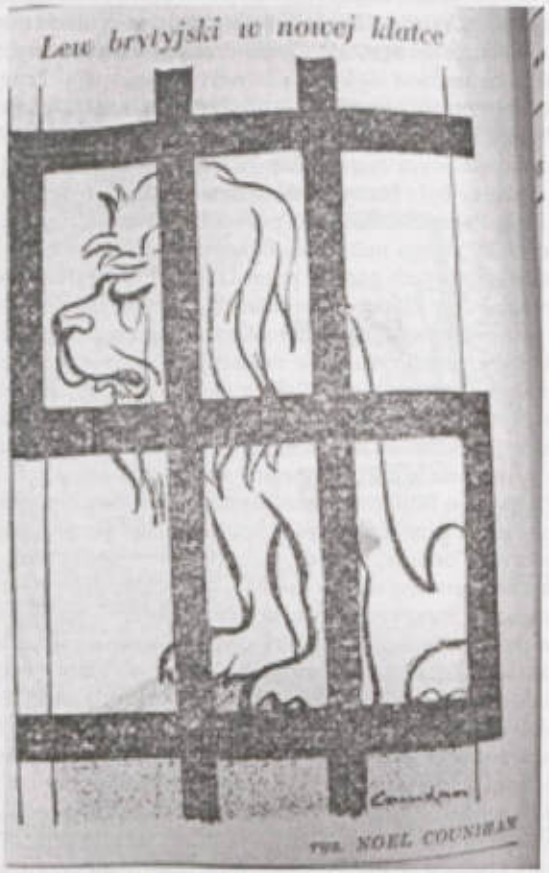
Źródło: „Trybuna Ludu" nr 317, 14 XI 1951, s. 2.

Rys. 18. *Niedopałek.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 100, 8, 9, 10 IV 1950, s. 8.

Rys. 19. *Lew brytyjski w nowej klatce.*



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 82, 23 III 1950, s. 6.

USA, RFN oraz Wielka Brytania wpisywały się w „negatywną" rzeczywistość, co pociągnęło za sobą przedstawianie ich przez karykaturę w kategorii wrogów zewnętrznych. W „Trybunie Ludu" rysunki satyryczne poświęcone tym państwom stanowiły najliczniejsze grupy tematyczne. Na tej podstawie wnioskować można, że problematyka z nimi związana była najbardziej absorbująca z punktu widzenia propagandy – należało „poinformować" i wyjaśnić społeczeństwu „właściwy" sens uprawianej przez nie polityki. Było to zadanie dla karykaturzystów, którzy sami stawiali sobie za cel walkę z wrogami oraz ich demaskowanie.

Tematykę karykatur dyktowały wydarzenia ze świata polityki, gospodarki i społeczeństwa oraz sytuacja międzynarodowa, w jakiej znalazły się wspomniane państwa. W przypadku Wielkiej Brytanii były to trudna sytuacja gospodarcza oraz nierówne prawne relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Karykatury tworzyły wizję Wielkiej Brytanii jako chylącej się ku upadkowi i pogrążonej w kryzysie.

Obraz RFN rysowany przez karykatury przedstawiał to państwo jako sukcesora III Rzeszy, gdzie po wojnie swą ostoję znaleźli hitlerowcy i neohitlerowcy.

Motorem napędowym tych zmian – zarówno dla Wielkiej Brytanii jak i RFN – wedle karykatur były Stany Zjednoczone. Poprzez swą politykę, m.in. plan Marshalla oraz Pakt Północnoatlantycki prowadziły Wielką Brytanię do ruiny, zaś Niemcy Zachodnie do potęgi militarnej. Bynajmniej nie robiły tego bezinteresownie. Element uzależnienia tych państw przez USA był w karykaturze stale pojawiającym się akcentem. Stany Zjednoczone miały być architektem państw Europy Zachodniej, który w zawoalowany sposób realizował na ich koszt swe własne cele.

Przegląd powyższych rysunków wskazuje, że konwencja przedstawień nie uległa tu właściwie żadnej ewolucji. Należy zwrócić uwagę, że kreując taki wizerunek wspomnianych państw artyści posługiwali się systemem znaków i symboli, przy pomocy którego odbiorcy mieli zidentyfikować obiekt karykatury. Znalazły się wśród nich powszechnie rozpoznawalne symboliczne postacie ludzkie i zwierzęce, jak Wuj Sam, John Bull, francuska Marianna czy lew brytyjski. Były to symbole uniwersalne, które przedstawiano w sposób uzależniony od sytuacji, jaką karykatura komentowała oraz od intencji, jakie przyświecały artyście. Same w sobie nie były jednak nacechowane emocjonalnie. Dlatego też ówcześni karykaturzyści starali się wprowadzić innowacje do kodu znaków, które przystawały do nowej, dychotomicznej rzeczywistości, tak by stał się on nacechowany pejoratywnie.

Do tego kodu zaliczyć należy wykreowanie postaci tzw. podżegaczy wojennych. Każdorazowo byli to politycy, którzy odegrali lub odgrywali znaczącą rolę na krajowej i światowej scenie politycznej. W przypadku Wielkiej Brytanii miano podżegacza karykaturzyści nadali W. Churchillowi, w RFN K. Adenauerowi, a w USA H. Trumanowi. Sylwetki tych osób zawsze przedstawiane były w sposób zdeformowany, tak, by uwypuklić ich najbardziej charakterystyczne cechy aparycji, jak na przykład haczykowaty nos H. Trumana, wychudłe, starcze oblicze K. Adenauera, czy obwisła twarz i pękata postać W. Churchilla. Każdemu przypisywano również określone atrybuty, które z jednej strony odnosiły się do ich wad czy namiętności (cygaro W. Churchilla, okulary H. Trumana). Z drugiej zaś strony nakreślały ich rys charakterologiczny. W. Churchillowi towarzyszyły pochodnie, co miało stworzyć wizerunek maniaka opętanego chęcią rozpętania kolejnej wojny. K. Adenauera rysowano ze swastyką, kreując go na faszystę i militarystę. K. Adenauerowi towarzyszył też symbol dolara, co miało wskazywać na uzależnienie od amerykańskiego kapitału, ale też stawiało go w sytuacji poplecznika amerykańskiego imperializmu. Zresztą karykaturalny wizerunek prezydenta USA skupiał w sobie wszystkie nieodzowne elementy i negatywne cechy tych wszystkich polityków. To jego postawiono przecież na szczycie hierarchii podżegaczy wojennych. Ponad wymienione atrybuty, na rysunkach ukazujących H. Trumana pojawiały się między innymi

bomba atomowa, broń, bakcyle dżumy, cholery i tyfusu. Prezydent USA miał być tym, który inspirował rozwój sytuacji w Wielkiej Brytanii i w RFN. Stworzono w ten sposób karykaturalny kanon przedstawień podżegaczy wojennych. Karykatury opublikowane na łamach „Trybuny Ludu" były w tym względzie konsekwentne.

Rys. 20. Cios w podżegaczy atomowych. Napis na gazecie trzymanej przez robotnika brzmi: ***Odpowiedź towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej.***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 298, 26 X 1951 r., s. 4.

Inaczej przedstawiała się sytuacja odnośnie karykatur komentujących konkretne wydarzenia ze świata polityki. Wśród karykatur opublikowanych na łamach „Trybuny Ludu" można wyodrębnić dwa główne nurty: karykatury, których treść zasadzała się na osi wartość – antywartość oraz karykatury „negatywne", których głównym przekazem było ukazanie kulis polityki USA, RFN i Wielkiej Brytanii w różnych aspektach. Pierwsza grupa zestawiała ze sobą dwa światy, wskazując na wyższość socjalizmu i w tym względzie rysunki te współuczestniczyły również w kreacji rzeczywistości pozytywnej, uosabianej przez blok państw socjalistycznych. Druga natomiast miała charakter bardziej demaskatorski.

Na drugim biegunie pozostawały rysunki kreujące rzeczywistość pozytywną. Zadanie to artyści realizowali bezpośrednio podnosząc w rysunku satyrycznym kwestie związane z ZSRR oraz przedstawiając polityków bloku wschodniego. Częściej jednak „dobry" świat prezentowano za pomocą niedookreślonych znaków – symboli, wśród których należy wymienić przede wszystkim postać robotnika, a także rozmaite atrybuty jak pióro, karta papieru, czy przybierająca postać pomnika cyfra. Symbole te poprzez umieszczenie ich w odpowiednim kontekście nabierały pozytywnego zabarwienia emocjonalnego i stawały się orężem w walce ze światem zachodnim.

Rys. 21. ***Narady „czterech" mocarstw w Paryżu.***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 81, 23 III 1951 r., s. 4.

Rys. 22. ***Kij w mrowisko.***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 117, 29 IV 1950 r., s. 6.

Rys. 23. ***Różne kursy walut.***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 73, 14 III 1950 r., s. 6.

Rys. 24. ***Gwałtu! Oni nam grożą pokojem!!***



Źródło: „Trybuna Ludu" nr 130, 12 maja 1950 r., s. 6.

Współwystępowanie na łamach „Trybuny Ludu" rysunków kreujących wizerunek państw obu bloków zachęca do dokonania porównań w zakresie sposobu graficznej prezentacji obu rzeczywistości.

W pierwszej kolejności należy wskazać na symbole personifikujące oba światy. W przypadku świata zachodniego wyłoniły się postaci pod generalną nazwą podżegacza wojennego. Choć pojawiały się one w sposób niedookreślony – jako osobnik we fraku, cylindrze z bombą atomową pod pachą, to częściej pod tym szyldem kryli się konkretni zachodni politycy. Natomiast w przypadku świata wschodniego, postaci politycznych przywódców w okresie socrealizmu w karykaturze nie pojawiały się prawie wcale. Podstawową różnicą było jednak samodzielne występowanie w karykaturach świata zachodniego – „złego". Natomiast świat „dobry" zawsze pojawiał się w zestawieniu z tym pierwszym.

Odmienności tkwiły także w sposobie i skali rysowania symboli i postaci. Podżegacze wojenni były zawsze osobami skarlałymi, zdeformowanymi, a także odrażającymi i śmiesznymi. Symbole przypisane do rzeczywistości pozytywnej były natomiast monumentalne, godne, atletyczne. W związku z tym karykatury, które dawały obraz pozytywnej rzeczywistości, zatracały swe cechy gatunkowe, bo nie operowały w ogóle lub w znacznie mniejszym zakresie dyskredytacją. Przybierały natomiast charakter afirmatywnego plakatu.[12]

W publikowaniu obok siebie karykatur przynależnych właśnie do tych dwóch nurtów można wskazać pewną niekonsekwencję, bowiem wskazywanie na przewagę państw miłujących pokój nad państwami agresywnymi zmniejszało potrzebę straszenia czytelników istniejącymi wrogami. Kolejna sprzeczność zawierała się w treści samych karykatur, bo „skoro deprecjacja przeciwnika prowadzi do przezwyciężenia poczucia strachu", nie istniała potrzeba budzenia lęku przed ośmieszanym wrogiem.[13]

Wymowa prezentowanych rysunków wskazuje, że socrealistyczna karykatura polityczna była dosyć siermiężna, bardziej agresywna niż śmieszna. Wynikało to ze stawianych przed nią celów. Czarno – biały obraz kreowanej przez rysunki satyryczne rzeczywistości wyraźnie wpisywał się w ówczesną propagandę. Wydaje się, że stanowiły one wizualne wzmocnienie pozostałych przekazów propagandowych.

[12] M. Bednarczuk, *Obraz rzeczywistości w karykaturze socrealistycznej*, [w] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – iony*, pod red. K. Stępnika, M. Piechoty, Lublin 2006, s. 476; K. Murawska-Muthesius, *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946-1954*, [w] *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, pod red. S. Zabierkowskiego, Katowice 2001, s. 267.

[13] M. Bednarczuk, *Obraz…*, s. 476.

*

Summary

Political caricature in the era of Stalinism based on selected satirical drawings published in the "People's Tribune" between 1949 and 1955

The years of 1948-1955 were an exceptional period in the history of Polish caricature. At that time, the caricature was a conduit in the hands of communists who were using it for transmitting subversive information to the public. To paraphrase, it was not only an artistic trend but also an essential propaganda tool. Apart from discussions about its social role that were being held at that time, a depicting convention as well as a code of pictograms and symbols were created. The artists had been applying those trends over the following decades. The author discusses the given problem in two different dimensions. Firstly, she portrays caricature as a means of artistic expression and propaganda tool and secondly, caricature as a specific historical source and correlated methodological problems. Additionally, she demonstrates subject matters present in caricature of the time and includes its examples – selected satirical drawings published in the "People's Tribune" (Trybuna Ludu), which was the official newspaper of the central communist authority.

DOKUMENTACJA

DARIUSZ MAGIER
Archiwum Państwowe w Lublinie;
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Czynności kancelaryjne w komitetach PPR. Przyczynek do badań nad systemami kancelaryjnymi struktur partii komunistycznej w Polsce

Umocowywanie biurokratyczne Polskiej Partii Robotniczej rozpoczęło się wraz z wypieraniem administracji niemieckiej przez wojska sowieckie i opanowywaniem kolejnych struktur władzy. Kancelarie komitetów partii komunistycznej stały się zupełnie nowym tworem, nie mającym odpowiednika w okresie konspiracyjnym jej funkcjonowania (1918-1944). W realiach państwa komunistycznego komitety PPR nabrały cech placówek quasi-urzędowych, które musiały nie tylko prowadzić korespondencję i obsługiwać interesantów, ale także skupiać się na kwestii wytwarzania dokumentacji z powodu zadań „państwowotwórczych" wykonywanych przez PPR. Celem artykułu jest zebranie podstawowych informacji na temat sposobu i technik wykonywania czynności kancelaryjnych w strukturach Polskiej Partii Robotniczej.

Na efekty pracy biurowej partii złożyły się trzy główne elementy:

1. fenomen komunistycznej biurokracji wykreowany w Związku Sowieckim – zjawisko zauważone już w literaturze historycznej i zdefiniowane[1] – oraz nawyki kancelaryjne wyniesione ze Związku Sowieckiego przez decydujące w Komitecie Centralnym partii osoby z Centralnego Biura Komuni-

[1] W. H. Carrol, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, wyd. Wektory, bez miejsca i daty wydania; D. Magier, *W poszukiwaniu źródeł komunistycznej biurokracji*, „Cywilizacja", nr 23 (2007), s. 99-103; W. Marciniak *Maszyny władzy*, „Fronda", nr 42 (2007), s. 64-77; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2006; tenże, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005; tenże, *Car bolszewików*, „Wprost", nr 1179 z 10 VII 2005; L. Trocki, *Państwo sowieckie a kwestia termidora i bonapartyzmu*, za: http://trotsky.org/polski/trocki/ 1935/02/termidor.htm (18.05.2011 r.); L. Trocki, *Rewolucja niemiecka a stalinowska biurokracja (żywotne problemy niemieckiego proletariatu)*, za: http://www.marxists.org/polskitrocki/1932/rewniem (18.05.2011 r.).

stów Polskich w Moskwie[2];
2. doświadczenia wyniesione z okresu konspiracyjnego Komunistycznej Partii Polski i początków PPR[3];
3. nieprzygotowanie merytoryczne pracowników biurowych, którego efektem była nieporadność kancelaryjna obserwowana w dokumentacji.

Normy postępowania w organizującej się biurowości partyjnej wprowadziła „Instrukcja organizacyjna dla organizacji partyjnych na wyzwolonych terenach Polski", wydana przez KC 10 września 1944 r.[4] Zarysowanie zrębów struktury organizacyjnej, prerogatyw poszczególnych instancji oraz zasad sprawozdawczości dało podstawy do rozpoczęcia wykonywania czynności kancelaryjnych. Ramy czynności dokumentacyjnych PPR określiły ponadto: „Instrukcja w sprawie składania sprawozdań przez organizacje partyjne" z 2 października 1944 r.[5], okólnik KC „W sprawie sprawozdań i dokumentacji" z maja 1945 r.[6] oraz uchwały Sekretariatu KC z lipca 1946 r. w sprawie przechowywania dokumentów partyjnych i organizacji archiwum[7], i ze stycznia 1948 r. o używaniu pieczęci partyjnych[8]. Na okolice oficjalnej daty rozpoczęcia działalności kancelarii KC, tj. 22 września 1944 r.[9] przypada również początek funkcjonowania kancelarii komitetów niższego stopnia. Wymienione wyżej dokumenty zastępowały przepisy kancelaryjne w biurokratycznym tego słowa znaczeniu, zaś instrukcje oparte na okólniku KC z maja 1945 r. mogły stać się podstawą do tworzenia swoistych planów akt, które de facto funkcjonowały w KC i części komórek niższego stopnia[10].

Poszczególne komitety PPR posługiwały się systemem dwu- lub jednodziennikowym. W KC oraz komitetach wojewódzkich był to system zdecentralizowany (choć występowały równocześnie kancelarie ogólne; w KC usytuowana była ona w Wydziale Ogólnym[11], w komitetach wojewódzkich ich funkcje pełniły najczęściej kancelarie I sekretarzy), swoje własne kancelarie posiadały poszczególne wydziały

[2] W. Horst, *Kancelarie i archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego polskiej partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej partii Robotniczej (1944-1990)*, Warszawa 2006, s. 87 i 91. Zjawisko kopiowania wzorców sowieckich w działalności kancelaryjnej obserwować można nie tylko na przykładzie dokumentacji partii komunistycznej, ale także resortów siłowych i administracji, zob. W. Charczuk, *Dokumentacja UBP, MO, KWB, WP w latach 1944-1954 jako przykład sowietyzacji biurokracji*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich. T. 2*, red. A. Górak i D. Magier, Lublin-Siedlce 2009, s. 333-357.

[3] N. Kołomejczyk, *PPR 1944-1945*, Warszawa 1965, s. 104, 168.

[4] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Polska Partia Robotnicza Komitet Centralny (dalej: PPR KC), sygn. 295/VII-6, s. 7-11.

[5] Tamże, sygn. 295/VI-46.

[6] Tamże, sygn. 295/VII-7.

[7] Tamże, sygn. 295/X-68, s. 1. W oparciu o uchwałę sporządzono „Instrukcję dla organizacji archiwum komitetu wojewódzkiego" oraz „Instrukcję o porządku przekazywania materiałów przez wydziały komitetów wojewódzkich do wojewódzkich archiwów" – tamże, sygn. 295/XIX-10, s. 5-10 i 65-66.

[8] Tamże, sygn. 295/XXIII-213, s. 1.

[9] W. Horst, dz. cyt., s. 89.

[10] T. Czarnota, *Działalność kancelaryjna komitetu wojewódzkiego oraz komitetów powiatowych PPR na Lubelszczyźnie*, „Teki Archiwalne", Seria nowa t. 6 (28), 2001, s. 115-116.

[11] Tamże, s. 94.

i referaty. W komitetach niższego szczebla działała jedna kancelaria prowadząca jeden dziennik podawczy lub dziennik podawczy pism wchodzących i dziennik podawczy pism wychodzących. Dzienniki podawcze nie były ujednolicone nawet w KC[12], w komitetach niższego szczebla również spotykamy ich różnorakie wariacje, stanowiące wypadkową świadomości kancelaryjnej kierowników wydziałów, pracowników oraz sekretarzy w komitetach niższego szczebla czy wreszcie szeregowych pracowników aparatu. Z reguły stanowiły je notatniki z odręcznie sporządzonymi rubrykami zawierającymi liczbę porządkową nadchodzącej lub wysyłanej sprawy, datę wpływu, treść, nadawcę, treść pisma wysyłanego, adresata i (z czasem) podpis referenta (zob. *Aneks nr 1*). W ten sposób znak sprawy nadany w kancelarii PPR nie posiadającej planu akt miał postać następującą: numer sprawy łamany przez datę roczną. W komitetach posługujących się planami akt numer sprawy łamany był przez numer (pisany liczbą arabską lub rzymską) oznaczający określony typ akt, a ten łamany przez rok. W zdecentralizowanych systemach dodawano do niego symbol literowy wydziału (referatu). Niekiedy jednak pojawiały się jeszcze inne systemy znakowania spraw, oparte na bliżej niesprecyzowanych wzorcach stanowiących mutację strukturalno-rzeczowego wykazu akt[13]. Sposób znakowania korespondencji nie był zestandaryzowany nie tylko w ramach partii, ale nawet w ramach komitetów czy ich wydziałów widoczny jest brak konsekwencji w tym zakresie[14].

Czynności kancelaryjne w komitetach PPR można podzielić na trzy klasyczne fazy: przyjmowanie pism, ich rozdzielanie i rozpatrywanie oraz wysyłanie. Standardowymi punktami zatrzymania były kancelarie ogólne, kancelarie wydziałowe, referenci, i znowu kancelarie, gdzie, wykonując tym razem funkcje sekretariatów, sporządzano czystopisy pism, przystawiano pieczęcie uwierzytelniające, przekazywano do podpisu osobom upoważnionym i wreszcie ekspediowano pisma na zewnątrz.

Pomimo zauważalnej nieudolności kancelaryjnej, był to niewątpliwie system akt spraw. Pisma zapoczątkowywały sprawy, które gromadzono w teczkach aktowych, przechowywanych w kancelariach i składających się na dokumentację PPR. Z czasem część z nich miała być przekazywana do archiwów stanowiąc materiały archiwalne, których zadaniem miało być dokumentowanie dziejów partii komunistycznej. Związane to było z zadaniem legitymizowania władzy komunistów poprzez udowadnianie istnienia silnego ruchu robotniczego. Stąd archiwum partyjne, który to termin pojawia się w okólniku KC PPR z 30 marca 1945 r.[15], od początku ściśle związane było z działalnością propagandową komitetów partii, co w praktyce wyrażało się umiejscawianiem archiwów partyjnych w ramach wydziałów propagandy poszczególnych komitetów. Wśród dokumentacji wytwarzanej przez standardowe struktury PPR, przewidzianej do przekazania do archiwów przy komitetach wojewódzkich znajdowały się:

[12] Nt. rodzajów dzienników podawczych stosowanych w KC zob. W. Horst, dz. cyt., s. 94-100.

[13] Zob. T. Czarnota, dz. cyt., s. 115-116.

[14] Tamże, s. 114.

[15] AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-7, s. 16-17, Okólnik w sprawie pracy wydziałów propagandy.

A. w zakresie dokumentacji organizacyjnej KC, komitetów wojewódzkich i dzielnicowych[16]:
1. protokoły i uchwały posiedzeń konferencji partyjnych, plenów i egzekutyw;
2. sprawozdania komitetów;
3. protokoły z narad międzypartyjnych;

B. w zakresie dokumentacji personalnej
1. listy ewidencyjne;
2. listy i życiorysy członków zaginionych lub zabitych;
3. listy członków odznaczonych;

C. z wydziałów przemysłowych
1. protokoły i uchwały robotniczych brygad partyjnych;

D. z wydziałów samorządowych
1. materiały z działalności klubów PPR w radach narodowych

E. z wydziałów zawodowych
1. materiały o rozwoju związków zawodowych, rad zakładowych i działalności członków PPR w ich ramach;

F. z wydziałów rolnych
1. materiały o „reformie rolnej" i Samopomocy Chłopskiej;

G. z wydziałów kobiecych
1. materiały o udziale kobiet w ruchu komunistycznym w początkach PRL oraz o działalności Ligi Kobiet;

H. z wydziałów propagandy
1. wydawnictwa (odezwy, ulotki, rezolucje, broszury)
2. komplety gazet partyjnych z redakcji gazet
3. programy i konspekty wykładów ze szkół partyjnych

I. z partyjnych wydziałów kontroli partyjnej
1. zamknięte sprawy

Do zadań poszczególnych komórek organizacyjnych wytwarzających dokumentację i przechowujących zamknięte sprawy należało uporządkowanie teczek, na co składało się założenie odrębnej („osobistej") teczki aktowej („dla każdego rodzaju dokumentów"), ułożenie dokumentacji wewnątrz teczek w porządku chronologicznym, sporządzenie spisu dokumentów znajdujących się w teczce w dwóch egzemplarzach, zawierających takie informacje jak nazwa dokumentu, autor i data,

[16] Odnośnie gromadzenia akt instancji niższych Archiwum KW wraz z Wydziałem Organizacyjnym danego KW powinno było ustalić na swoim terenie po 5 przykładowych komitetów miejskich, 10 komitetów gminnych i 25 kół partii komunistycznej (w tym 15 fabrycznych, 5 urzędniczych, 1 UB i jedno MO oraz 5 wiejskich), których dokumentacja miała być przekazana do archiwum, AAN, PPR KC, sygn. 295/XIX-10, s. 65-66, Instrukcja o porządku przekazywania materiałów przez wydziały komitetów wojewódzkich do wojewódzkich archiwów.

oraz prawidłowe opisanie teczki[17]. Dokumentacja miała być przekazywana do archiwów na podstawie spisu zdawczo-odbiorczego zawierającego spis wszystkich przekazywanych teczek[18].

Dokumentację wytwarzaną przez PPR podzielić można na wewnętrzną – sporządzaną na wewnętrzne potrzeby komitetów czy kół partyjnych, oraz zewnętrzną – pisma wysyłane na zewnątrz. Dokumentacja wewnętrzna sporządzana była głównie na czystym papierze formatu A4 (np. protokoły z posiedzeń organów komitetów, załączniki) oraz formularzach formatu A4 i A3 (np. protokoły posiedzeń komisji skrutacyjnych i mandatowych, zestawienia i kwestionariusze delegatów na konferencje partyjne). Dokumentację zewnętrzną sporządzano na czystych kartach papieru lub blankietach korespondencyjnych formatu A4 i A5 (pisma przewodnie). Pisma noszą znamiona polskich norm kancelaryjnych[19]. W planie pism zatytułowanych można wydzielić pole datacji, tytułu, treści oraz podpisów. W pismach zaadresowanych: pole nadawcy, datacji, znaków odwoławczych, adresata, treści i podpisy. W przypadku pism mieszanych: pole nadawcy, datacji, znaków odwoławczych, adresata, tytuł, treść, podpis. Pisma sporządzano ręcznie a następnie z reguły przepisywano na maszynie. Formularze wypełniane były ręcznie. Znaki pism sporządzanych na czystych kartkach stawiano z lewej strony, pod polem nadawcy. Na blankietach korespondencyjnych informacje o nadawcy zajmowały centralne miejsce górnej części pisma (nazwa komitetu, wydział, adres, telefon); poniżej, z lewej strony znajdowało się pole znaków odwoławczych, z prawej pole datacji. Potem dane odbiorcy i treść (zob. *Aneks nr 3*). Od tego standardu były, oczywiście, liczne odstępstwa, których efektem jest duża różnorodność w redagowaniu pism poszczególnych komitetów, wydziałów czy referentów.

Uwierzytelnianie pism wychodzących na zewnątrz polegało na przyłożeniu pieczęci i złożeniu podpisu przez sekretarzy komitetów (kół), kierowników poszczególnych wydziałów lub osoby przez nich upoważnione. Struktury PPR posługiwały się pieczęciami prostokątnymi, trójkątnymi i okrągłymi. Okrągłych pieczęci z pełną nazwą instytucji używano tylko przy ważniejszej korespondencji wychodzącej na zewnątrz (zob. *Aneks nr 2, fot. 2*). Prawo jej używania miały:

a) Komitet Centralny i jego wydziały;
b) Centralna Komisja Rewizyjna;
c) Centralna i wojewódzkie komisje kontroli partyjnej;

[17] Zaplanowanie istnienia owego quasi-spisu spraw może sugerować, że system kancelaryjny PPR stanowił specyficzną formę przejściową pomiędzy systemem dziennikowym a bezdziennikowym. Jednakże pierwotnie owe „spisy dokumentów" sporządzane były już po zamknięciu spraw w teczce, stąd nie stanowiły kancelaryjnego środka ewidencjonującego nadchodzące sprawy. System dziennikowy w praktyce kancelaryjnej PPR nabierał cech bezdziennikowego w momencie archiwizacji akt poprzez obowiązek podziału spraw na teczki i teczek wg grup tematycznych, a także obecność nowo sporządzonych spisów spraw.

[18] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PPR Lublin), sygn. 15, s. 53-54, Instrukcja o porządku przekazywania materiałów przez wydziały komitetów wojewódzkich do wojewódzkich archiwów.

[19] Nt. ówczesnej polskiej techniki biurowej zob. np.: J. Kościołek, *Organizacja i technika pracy biurowej*, Warszawa 1952, s. 174-177.

d) komitety wojewódzkie;
e) komitety powiatowe i miejskie miast wydzielonych, mające uprawnienia komitetów powiatowych;
f) komitety dzielnicowe warszawskie i łódzkie

Liczba pieczęci okrągłych była ograniczona. W KC było ich 6, a posługiwały się nimi: Biuro Polityczne, Sekretariat, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, Wydział Personalny oraz Wydział Ogólny, który posiadał 2 pieczęcie, z czego jedna przeznaczona była wyłącznie do lakowania korespondencji. Komitety wojewódzkie posiadały po 3 pieczęcie, a posługiwali się nimi: 1 sekretarze, wojewódzkie komisje kontroli partyjnej oraz wydziały ogólne (do lakowania korespondencji). Komitety powiatowe i miejskie posiadały po jednej pieczęci okrągłej. Dla wszystkich komitetów zamawiano je poprzez KC, gdzie prowadzona była ich szczegółowa ewidencja.

Wszystkie pozostałe komitety (dzielnicowe, gminne, zakładów pracy oraz koła partyjne), a także komórki organizacyjne KC i komitetów wojewódzkich w dokumentacji mniejszej rangi („korespondencji niezasadniczej") miały prawo używania jedynie pieczęci trójkątnych z nazwą komórki (zob. *Aneks nr 2, fot. 3*). Dodatkowo instancje partyjne miały prawo używania pieczątek innych typów[20], co w praktyce sprowadzało się do różnych wariantów pieczęci prostokątnych używanych jako „firmówki" stawiane na pismach sporządzanych na czystych drukach w polu nadawcy (zob. *Aneks nr 2, fot. 4 i 5*). Archiwa komitetów wojewódzkich przy znakowaniu akt posługiwały się owalnymi pieczątkami zawierającymi nazwę archiwum oraz sygnaturę dokumentacji (zob. *Aneks nr 2, fot. 6*). W zakresie gospodarowania pieczęciami w strukturach PPR panowała duża różnorodność wynikająca zapewne z nieprzykładania większej wagi do treści pieczęci i zadowalania się przystawieniem pieczęci w ogóle. Można przypuszczać, że stąd wynikały przypadki dalszego posługiwania się w dokumentach pieczęciami nieistniejących już w danym okresie struktur czy komórek (zob. *Aneks nr 2, fot. 1*)[21].

W strukturach PPR używano oczywiście także pieczęci wpływu (prezenta). Nie odstępowały one wzorem od norm kancelaryjnych stosowanych współcześnie, przy czym wielokroć przewidziano nań więcej informacji niż wpisywano w rzeczywistości, np. miejsce na określenie wydziału w komitetach ze zcentralizowaną kancelarią (zob. *Aneks nr 2, fot. 7*).

W zasadzie nie posługiwano się pieczęciami imiennymi. Osoby uwierzytelniające pisma były wpisywane maszynowo podczas przepisywania pism i tam składały swój podpis lub – przy rękopisach – pisały ręcznie, jakie stanowisko piastują i składały podpis. Na podpisie lub obok niego stawiano wówczas pieczęć okrągłą lub trójkątną, zaś referenci spraw nie byli uwidaczniani na pismach (zob. *Aneks nr 4*).

[20] APL, KW PPR Lublin, sygn. 13, s. 63, Uchwała Sekretariatu KC w sprawie pieczęci partyjnych z lutego 1948 r. Brak wcześniejszych rozstrzygnięć w sprawie pieczęci W. Horst wyjaśnia potwierdzeniem i ujednoliceniem wcześniej funkcjonującej praktyki w tym zakresie, W. Horst, dz. cyt., s. 100.

[21] Zob. np. protokół wspólnego posiedzenia KW PPS i KW PPR z 10.06.1947 r. przypieczętowany ze strony PPR okrągłą pieczęcią Komitetu Obwodowego PPR w Lublinie, APL, KW PPR Lublin, sygn. 30, s. 5.

Czynnościom kancelaryjnym w strukturach PPR nie zdołano narzucić standardu pozwalającego na ujednolicenie prac biurowych. Wynikało to z braku fachowych kadr dla biurowości partyjnej w aparacie oraz wśród pozyskiwanych z awansu społecznego ludzi, których należało dopiero do niej przysposobić. Brak odpowiednich wzorców, tradycji, złe nawyki u podstaw pracy biurowej[22], a ponadto wynikający z ideologii swoisty antyinteligencki romantyzm czynu[23], ów „rozmach rewolucyjny" wyjęty wprost ze stylistyki stalinowskiej[24], potrafiły zbudować niedefiniowalny i chaotyczny system będący melanżem różnych systemów kancelaryjnych akt spraw. Niniejsza próba zebrania i podania w syntetycznej formie podstawowych informacji z zakresu czynności kancelaryjnych wykonywanych w kancelariach poszczególnych komórek partii oraz głównych cech techniki biurowej struktur PPR stanowić powinna kolejny przyczynek do badań nad całościowym obrazem systemu kancelaryjnego partii komunistycznej w okresie powojennym, gdyż pomimo krótkiego oficjalnego okresu funkcjonowania partii, okres pepeerowski miał niebagatelne znaczenie dla systemu kancelaryjnego partii komunistycznej w Polsce. To bowiem w tym czasie położono podwaliny pod rozwiązania biurokratyczne, na których zbudowano specyficzny system kancelaryjny PZPR, którego piętno nosi znaczna część dokumentacji wytworzonej w Polsce w drugiej połowie XX w.

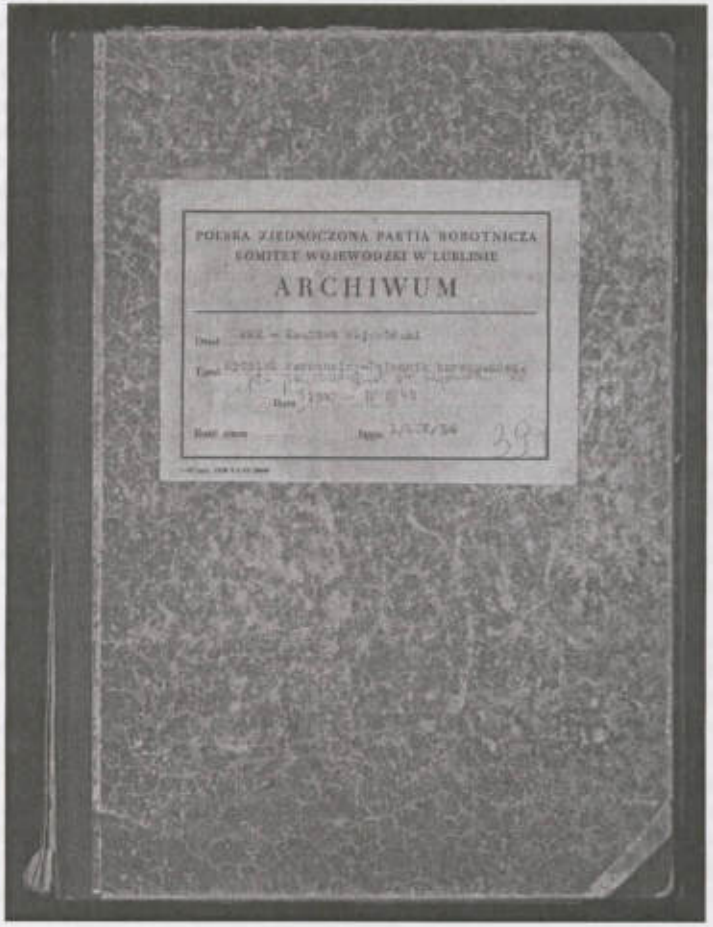
[22] Zob. W. Horst, dz. cyt., s. 92; N. Kołomejczyk, dz. cyt., s. 182.

[23] Zob. T. Czarnota, dz. cyt., s. 112, 119.

[24] J. Stalin, *Zagadnienie leninizmu*, Warszawa 1949, s. 83-84.

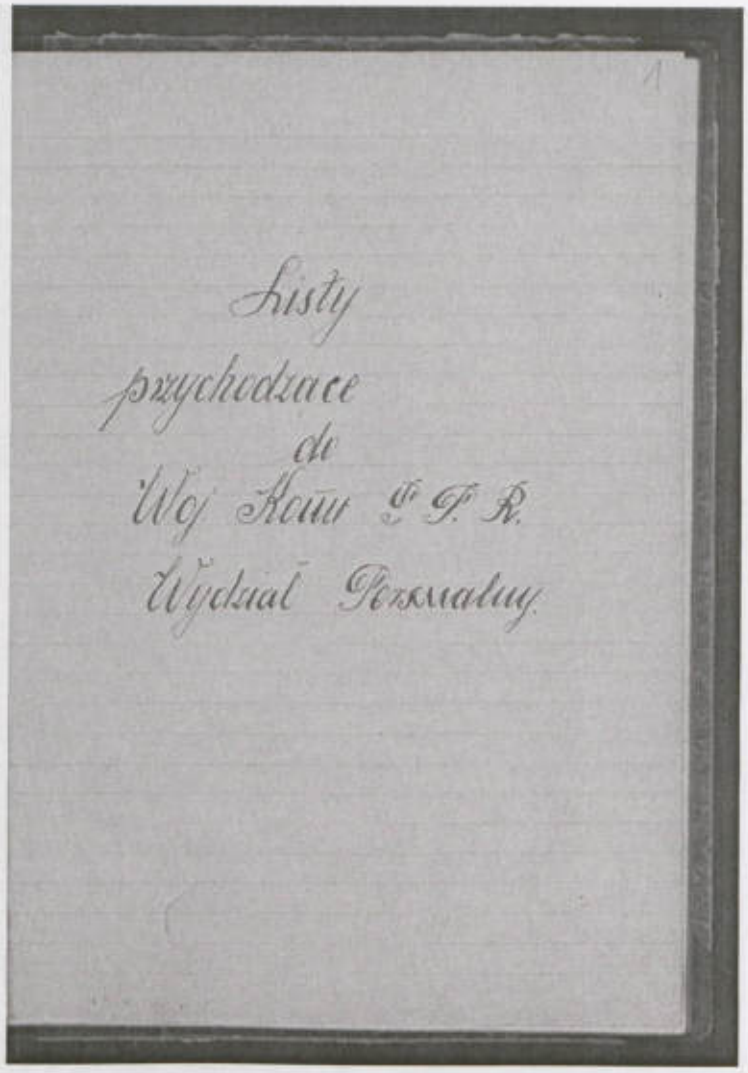
Aneks nr 1. Dziennik podawczy

Fot. 1. Okładka dziennika podawczego pism przychodzących Wydziału Personalnego KW PPR w Lublinie.



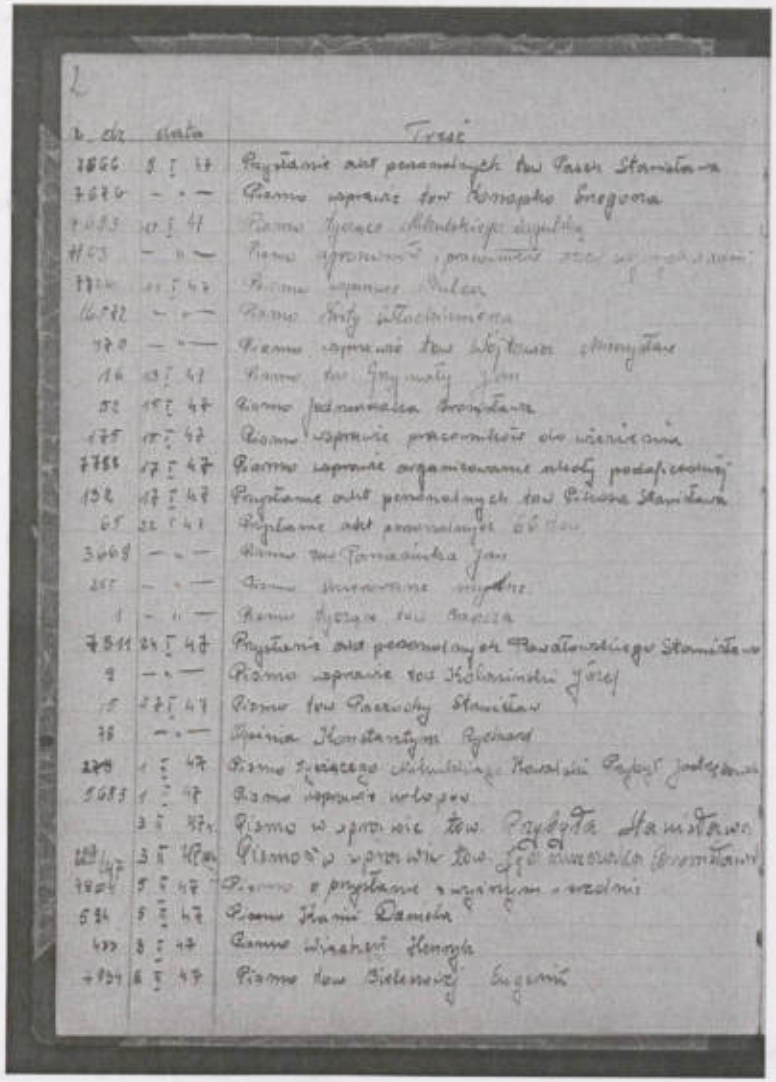
Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PPR Lublin), sygn. 399.

Fot. 2. Strona tytułowa dziennika podawczego Wydziału Personalnego KW PPR w Lublinie.



Źródło: APL, KW PPR Lublin, sygn. 399, s. 1.

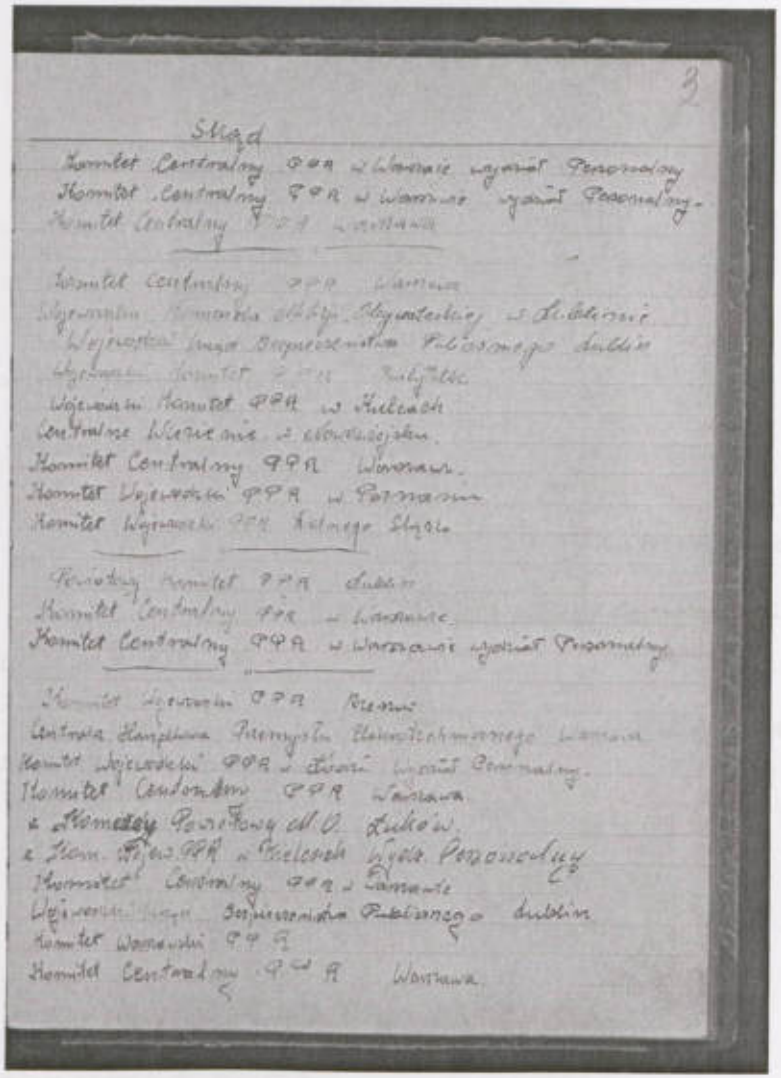
Fot. 3. Lewa strona dziennika podawczego pism przychodzących (system dwudziennikowy) Wydziału Personalnego KW PPR w Lublinie.



L. dz.	data	Treść
1866	8 I 47	Pismo w sprawie akt personalnych tow Pasek Stanisława
2626	— " —	Pismo w sprawie tow Konopko Grzegorza
2093	10 I 47	Pismo Tymczasowego Inspektoratu Zgierskiego
1403	— " —	Pismo w sprawie [illegible]
2224	11 I 47	Pismo w sprawie Sułka
16782	— " —	Pismo Koła Włocławskiego
220	— " —	Pismo w sprawie tow Wójtowicz Mieczysława
116	13 I 47	Pismo tow Gnymuły Jana
52	15 I 47	Pismo potwierdzenia Bronisława
175	17 I 47	Pismo w sprawie przeniesienia do więzienia
2751	17 I 47	Pismo w sprawie organizowania straży pożarowej
138	17 I 47	Przesłanie akt personalnych tow Pisowa Stanisława
65	22 I 47	Przesłanie akt personalnych [illegible]
3668	— " —	Pismo tow Tomasinska Jan
255	— " —	Pismo [illegible]
1	— " —	Pismo [illegible]
7511	24 I 47	Przesłanie akt personalnych Pawłowskiego Stanisława
9	— " —	Pismo w sprawie tow Kolasinski Józef
15	27 I 47	Pismo tow Pasowicz Stanisław
38	— " —	Pismo Konstantyna Ryszard
279	1 II 47	Pismo Świecego Sekretarza Komisji Pojaz Jadwigi
5683	1 II 47	Pismo w sprawie [illegible]
	3 II 47	Pismo w sprawie tow. Przybyła Stanisława
[illegible]	3 II 47	Pismo w sprawie tow. [illegible]
1804	5 II 47	Pismo o przesłanie [illegible]
534	5 II 47	Pismo Hani Romka
433	8 II 47	Pismo Wiśniewski Henryk
1934	8 II 47	Pismo tow Bielewicz Eugenii

Źródło: APL, KW PPR Lublin, sygn. 399, s. 2.

Fot. 4. Prawa strona dziennika podawczego pism przychodzących (system dwudziennikowy) Wydziału Personalnego KW PPR w Lublinie.



Źródło: APL, KW PPR Lublin, sygn. 399, s. 3.

Aneks nr 2. Typy pieczęci PPR

Fot. 1. Pieczęć okrągła Komitetu Obwodowego PPR w Lublinie.



Źródło: APL., KW PPR Lublin, sygn. 30, s. 5.

Fot. 2. Pieczęć okrągła KP PPR w Siedlcach.



Źródło: APL., Komitet powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Siedlcach, sygn. 6, s. 25.

Fot. 3. Pieczęć trójkątna Biblioteki KC PPR.



Źródło: APL., KW PPR Lublin, sygn. 12, s. 97.

Fot. 4. Pieczęć prostokątna KP PPR w Siedlcach.



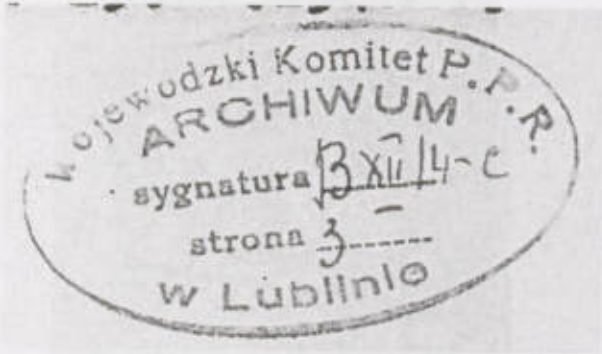
Źródło: APL., KP PPR Siedlce, sygn. 8, s. 84.

Fot. 5. Pieczęć prostokątna Sekretariatu KP PPR w Siedlcach stawianej jako firmówka w polu nadawcy wraz ze znakiem sprawy.



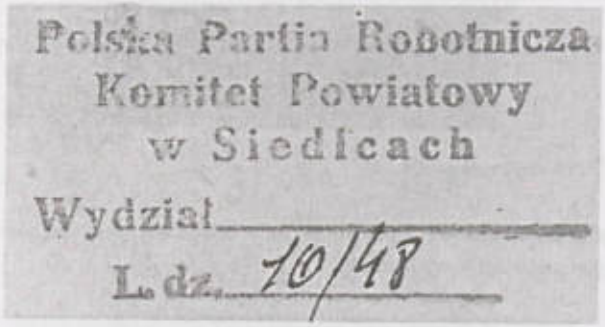
Źródło: APL., KP PPR Siedlce, sygn. 8, s. 78.

Fot. 6. Pieczęć owalna Archiwum KP PPR w Lublinie z sygnaturą akt oraz stroną dokumentu w teczce.



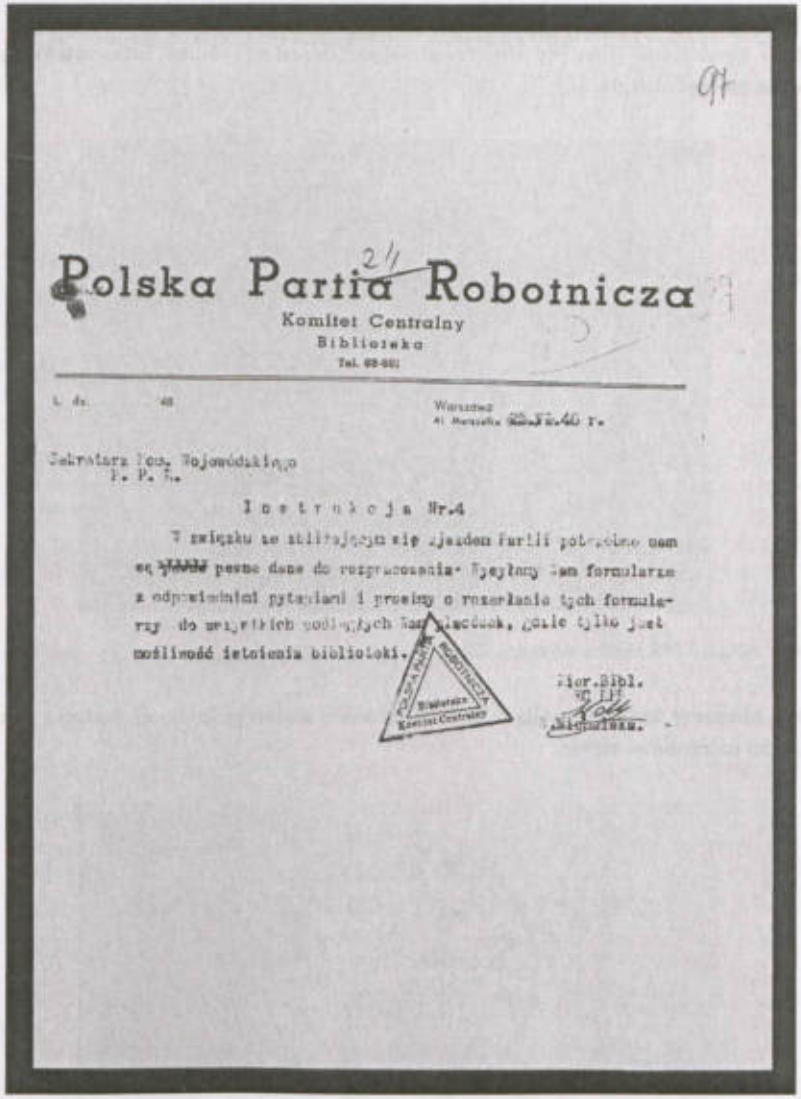
Źródło: KP PPR Siedlce, sygn. 9, s. 6.

Fot. 7. Prezenta KP PPR w Siedlcach.



Źródło: APL, KP PPR Siedlce, sygn. 9, s. 23.

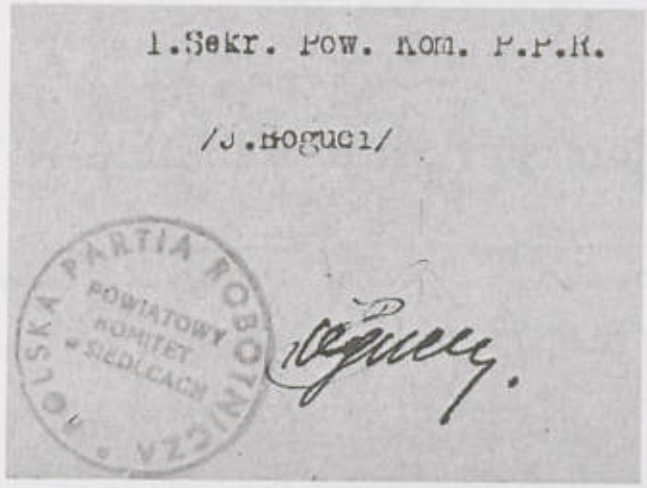
Aneks nr 3. Wypełniony blankiet korespondencyjny Biblioteki KC PPR.



Źródło: APL, KW PPR Lublin, sygn. 12, s. 97.

Aneks nr 4. Sposoby uwierzytelniania pism w (jednym) Komitecie Powiatowym PPR w Siedlcach.

Fot. 1. Rozrzucone elementy uwierzytelniające: określenie osoby uwierzytelniającej, podpis, pieczęć okrągła.



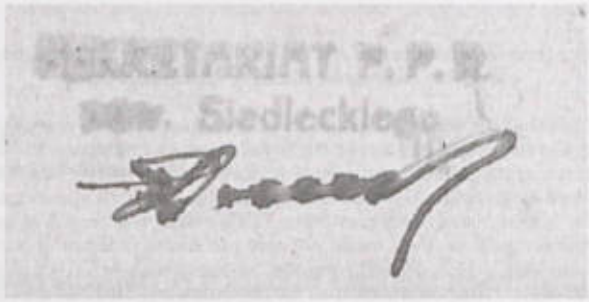
Źródło: APL., KP PPR Siedlce, sygn. 8, s. 77.

Fot. 2. Elementy uwierzytelniające (określenie osoby uwierzytelniającej, podpis i pieczęć okrągła) nałożone na siebie.



Źródło: APL., KP PPR Siedlce, sygn. 8, s. 60.

Fot. 3. Uwierzytelnienie przy pomocy prostokątnej pieczęci Sekretariatu KP PPR i nieczytelnego podpisu.



Źródło: APL., KP PPR Siedlce, sygn. 8, s. 31.

*

Summary

Chancery procedures in committees of the Polish Workers' Party. A monograph on the research into communist chancery systems in Poland

The process of bureaucratic establishment of the Communist Party in post-war Poland began with eliminating German administration by the Soviet Army and taking control of other political institutions. Offices at communist committees became utter novelties that hadn't had their counterparts before, at the time when the Party was involved in its conspirational activity (1918-1944). Within the frames of the communist state, PPR's committees served as quasi-chanceries. According to their competence, they would not only run correspondence or handle clients, but also prepare documents, which derived from the "state-establishing" tasks of the Communist Party. The author collects basic information on the procedure and methods applied for chancery-work in the Polish Workers' Party in order to attempt to answer the following question: 'Was it possible for the PPR to develop an office-work model or even a full-blown standard throughout a relatively short time of its functioning?'

TOMASZ CZARNOTA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Personel kancelaryjny w aparacie komitetów powiatowych PPR w województwie lubelskim w latach 1944-1948

Wykrystalizowanie się grupy pracowników kancelaryjnych komitetów powiatowych PPR w Lubelskiem wiązało się z uruchomieniem kancelarii organów tej partii na szczeblu powiatu. Proces ten rozpoczął się wraz z wyparciem z terenów Lubelszczyzny Niemców i był elementem instalowania się dotychczas zakonspirowanych kierowniczych gremiów partii w lokalach zajmowanych na ich oficjalne siedziby. Wynikało to oczywiście z dokonującego się przeobrażania PPR z faktycznie kadrowej podziemnej organizacji do działającej jawnie masowej partii władzy. W niektórych komitetach (np. w chełmskim i krasnostawskim), tam, gdzie na zebraniach: plenarnym lub egzekutywy w sierpniu i wrześniu 1944 r. uchwalono urządzenie biur dla sekretariatu i poszczególnych wydziałów, odbywało się to szybko[1]. W innych, np. w bialskopodlaskim, gdzie I sekretarz konstatował (październik 1944 r.), iż „[…] nasza partia nie wyszła jeszcze z dawnej konspiracji […]"[2], pomimo posiadania lokalu kancelaria początkowo w ogóle nie funkcjonowała[3]. Posiadanie odrębnego lokalu nie było warunkiem koniecznym zaistnienia kancelarii. Dowodzi tego kazus Komitetu Miejskiego w Lublinie, który nie mając własnego lokalu skarżył się w lutym 1947 r. lubelskim urzędom, że mieści się kątem w jednym z pomieszczeń lokalu KW, co nie licuje z godnością i znaczeniem miejskiej organizacji PPR[4].

[1] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KP PPR) Chełm, sygn. 3: protokół z posiedzenia [plenarnego] KP PPR w Chełmie z 5 VIII 1944, k. 1-6; tamże, KP PPR Krasnystaw, sygn. 7: protokół z posiedzenia egzekutywy KP PPR z 7 IX (sporządzony 8 IX) 1944, k. 5-6.

[2] Tamże, KP PPR Biała Podlaska, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 14 X 1944, k. 1.

[3] Tamże, sygn. 7: protokół z zebrania sekretarzy komitetów gminnych z 11 XII 1944, k. 10-18.

[4] APL, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej Lublin (dalej: KM PPR), sygn. 28: pismo KM do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, Miejskiego Urzędu Kwaterunkowego i Miejscowej Nadzwyczajnej Komisji Lokalowej z 22 II 1947, k. 118. KM wniósł o przyznanie mu lokalu po Głównym Przedstawicielu

Personel techniczny – nazwa odrębnej kategorii etatowych funkcjonariuszy aparatu spełniających zadania różniące się zarówno od zadań działaczy politycznych, jak i od obowiązków fizycznych pracowników obsługi (szoferów, wartowników, kucharek, woźnych etc.), odpowiadał za tzw. pracę techniczną. Zakres rzeczowy tak określanych obowiązków personelu biurowego w okresie po tzw. wyzwoleniu (wcześniej oznaczało to produkcję i rozprowadzanie konspiracyjnej prasy i ulotek) początkowo nie był zbyt wyraźnie ustalony. W październiku 1944 r. obciążona nią członkini komitetu organizacyjnego KP w Białej Podlaskiej miała zajmować się kolportażem gazet[5]. Z kolei w KP w Kraśniku w pierwszych miesiącach jego pracy technik zajmował się (listopad 1944 r.) protokołowaniem. W styczniu 1945 r. w KP w Lublinie obok sekretarki technicznej i maszynistki występował technik prasowy (notabene dopiero w lipcu 1947 r. w aparacie PPR pojawili się odrębni instruktorzy kolportażu)[6]. Ponieważ pracownicy aparatu partyjnego, w tym kancelaryjni, w wykonywaniu swojej części partyjnej „roboty" nie opierali się na regulaminach organizacyjnych ani indywidualnych zakresach czynności, których kierownictwo PPR nie wydało, ich obowiązki w znikomym stopniu określały pisemne normatywy. Zastępowały je, co widać na podanych przykładach, doraźne objaśnienia i polecenia kierownictwa. Na posiedzeniu egzekutywy KP w Łukowie w listopadzie 1944 r. ustalono, że sekretarka techniczna będzie odpowiadała za dział ogólno-biurowy[7]. Kierownik wydziału personalnego KW Jan Hrycaniuk podkreślił, że sekretarze techniczni powinni być kompetentni w sprawach biurowych[8]. Sekretarz KP w Lubartowie w lutym 1946 r. poinformował jego plenum, że za sprawozdania i za kancelarię odpowiedzialność ponosi sekretarka[9]. W piśmie z KW dotyczącym składu i organizacji sekcji spółdzielczej przy KP wspomniano o konieczności wybrania sekretarza do pracy technicznej, czyli pisania protokołów i listów, którym miał być jeden z pracowników komitetu[10]. Z kolei ze sprawozdania instruktora wydziału organizacyjnego KW z wizytacji powiatu hrubieszowskiego pośrednio wynika, że sekretarz techniczny – w razie absencji bądź niedyspozycji I i II sekretarza KP – powinien opiekować się pieczęcią komitetu[11]. Wizytujący ten sam powiat inny instruktor KW w marcu 1946 r. zanotował, że maszynistka KP spełniała rolę sekretarki technicznej[12], co najwyraźniej nie było oczywiste. Na zebraniu egzekutywy KP w Radzyniu w styczniu 1948 r. I sekretarz przedstawiając zadania pracowników

Rządu ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej przy Krakowskim Przedmieściu 41.

[5] Tamże, KP PPR Biała Podlaska, sygn. 7: protokół z posiedzenia KP PPR z 2 X 1944, k. 9.

[6] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 408: budżet miesięczny KP PPR w Lublinie z 6 I 1945, k. 17.

[7] Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP, b.d. [4 XI 1944], k. 3-4.

[8] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 24: protokół z narady sekretarzy KP PPR z 14 I 1946, k. 55.

[9] Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 3: protokół z posiedzenia KP z 5 II 1946, k. 21-22. Pomóc jej w tym mieli instruktorzy, dostarczając z terenu sprawozdania.

[10] Tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 60: załącznik nr 1 [do pisma dot. udziału partii w spółdzielczości], b.d. [tuż po 31 III 1946], L. 97/46, k. 304.

[11] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 57: sprawozdanie instruktora KW Józefa Parucha z powiatu hrubieszowskiego z 28 III 1946, k. 62. Notabene wyjeżdżający z miasta I sekretarz Makuch pieczęci nie zostawiał ani zastępcy ani sekretarzowi technicznemu, ale własnej żonie.

[12] Tamże, sprawozdanie instruktora KW Józefa Parucha z powiatu hrubieszowskiego z 28 III 1946, k. 63.

komitetu – nawiązując do zarządzenia KW (i w obecności jego delegata) – oznajmił, że sekretarka ma wykonywać pracę kancelaryjną[13]. Podobnie w tym roku w KP w Łukowie jego egzekutywę poinformowano o prowadzeniu „przyjścia i wyjścia korespondencji" przez maszynistkę[14]. Ponadto sekretarze techniczni mieli opiekować się dokumentami komitetu, czyli wykonywać zadania archiwistów[15]. Owe egzemplifikacje dają ogólne wyobrażenie o podstawowym zestawie wykonywanych przez nich zadań.

Z zasady prowadzenie kancelarii wiązało się z zajmowaniem w aparacie stanowiska pracy kojarzącego się z czynnościami biurowymi, albo z oddelegowaniem do działu KP, którego nazwa sugerowała odpowiedzialność za jego kancelarię, względnie z obu tymi wyznacznikami. Spośród występujących w poszczególnych KP w różnych okresach komórek organizacyjnych, których zakres zadań wiązał się zupełnie lub częściowo z tym typem pracy (w niektórych przypadkach nie były to osobne komórki, lecz po prostu zestawy zadań albo stanowiąca przedmiot pracy określonych funkcjonariuszy nagromadzona dokumentacja, czyli registratura), można wymienić: wydział ogólny, kancelarię ogólną[16], kancelarię, biuro, sekretariat (techniczny), lokal kancelarii KP, dział ogólno-biurowy"[17].

Widać, że sposób określania komórek zajmujących się w KP kancelarią nie był jednolity. Analogicznie było z nazwami stanowisk pracy. Spotykane były następujące określenia:

- technik w 1944 r. i 1945 r. (KM w Lublinie, KP w Biłgoraju, Chełmie, Kraśniku, Lubartowie, Puławach, Radzyniu, Siedlcach)
- sekretarz (sekretarka) techniczny w latach 1945-1946 właściwie wszędzie, rzadziej później (w KP w Białej Podlaskiej, Chełmie, Hrubieszowie, Lubartowie, Lublinie, Łukowie, Siedlcach, Tomaszowie, Zamościu)
- kierownik kancelarii w latach 1946-1947 (KP w Białej Podlaskiej, Lubartowie, Zamościu)
- biuralista (biuralistka) w latach 1945-1947 (KP w Lubartowie, Hrubieszowie, Kraśniku)
- kancelistka względnie kancelistka-maszynistka do 1947 r. (KP w Krasnymstawie, Kraśniku, Lubartowie, Puławach)
- maszynistka (maszynista) w latach 1945-1948 (KP w Biłgoraju, Krasnymstawie, Łukowie, Radzyniu, KM w Lublinie)
- sekretarka-maszynistka w latach 1947-1948 w większości KP
- instruktor techniczny (KP w Krasnymstawie w 1945 r.), siła techniczna (KP w Krasnymstawie w 1946 r.)

[13] Tamże, KP PPR Radzyń, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 10 I 1948, k. 20-21.

[14] Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 17 IX 48, k. 106-108.

[15] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 171: pismo kierownika wydz. historii partii przy KC z 1946, k. 2. Jest w nim informacja, że sekretarze techniczni mieli zapoznać się z instrukcją organizacji archiwum KW i przygotować do przekazania mu będące pod ich opieką materiały.

[16] Tamże, KP PPR Puławy, sygn. 42: pismo z wydz. propagandy KW PPR z 17 IV 1948, k. 125 (adnotacja odręczna sekretarza KP Józefa Dudka ze wskazaniem, komu należy pismo przydzielić, tj. II sekretarzowi i właśnie kancelarii).

[17] Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP [4 XI 44], k. 3-4.

- pracownica lub pomoc biurowa między 1945 r. a 1948 r. (KP w Hrubieszowie, Krasnymstawie, Puławach[18])
- urzędniczka tylko w 1945 r. (KP w Kraśniku i Puławach)

Od 1947 r. postępowała unifikacja nazewnictwa. Odtąd powszechnie stosowano określenie maszynistka lub sekretarka-maszynistka, jakkolwiek nazwy sekretarz techniczny i kierownik kancelarii bywają nadal uchwytne.

Wczesny okres funkcjonowania kancelarii oraz jej obsada personalna są bardzo słabo udokumentowane. Aż do końca 1944 r. najpewniej nie były rzadkie sytuacje, kiedy w poszczególnych KP nie było w ogóle osobnego personelu biurowego. Redagowaniem protokołów i wówczas niewielu jeszcze wymaganych sprawozdań oraz pisaniem zaświadczeń i listów zajmowali się I sekretarze lub ich zastępcy, bądź *ad hoc* w tym celu wyznaczeni członkowie komitetu lub egzekutywy[19]. Jednak zdarzały się odmienne sytuacje. W KP w Chełmie w listopadzie 1944 r. zatrudniano sekretarkę i jej pomocnicę[20]. W siedleckim KP już w sierpniu tr. był stały protokolant, natomiast w kolejnych miesiącach zatrudniano tam kancelistkę działu organizacyjnego[21]. Sytuacja ta zaczęła od 1945 r. ewoluować w kierunku angażowania w każdym KP przynajmniej jednego, a niekiedy dwóch lub nawet trzech pracowników biurowych[22]. Od grudnia 1944 r. do września 1945 r. w KP w Siedlcach zatrudniano sekretarza technicznego i maszynistkę[23]. Podobnie w pierwszej połowie 1945 r. w KM w Lublinie i w KP w Kraśniku przewidywano dla nich osobne etaty[24]. Było też zauważalne jednoczesne zatrudnianie kancelistki bądź maszynistki wraz z pomocą biurową (biuralistką). Stan taki dłużej utrzymywał się w Krasnymstawie (styczeń 1945 r. - luty 1946 r., ponadto był tam jeszcze etat sekretarza technicznego), Hrubieszowie (czerwiec 1945 r. - kwiecień 1946 r.), Tomaszowie (sierpień 1945 r. - styczeń 1946 r.) i Kraśniku (kwiecień 1946 r. - maj 1947). Zmieniło się to wraz z redukcją i uporządkowaniem spraw etatów i płac w aparacie PPR w 1947 r. Odtąd w KP występowało tylko jedno stanowisko biurowe: sekretarki-maszynistki, rzadziej spotykane było inne określenie (sekretarz techniczny, kierownik kancelarii, kancelistka).

[18] Tamże, KP PPR Puławy, sygn. 63: sprawozdanie kasowe według książki kasowej KP za XI z 2 XII 1948, k. 12. „Pomoc biurowa" to jedna z pozycji rozchodów. Sądząc z wcześniejszych tego typu sprawozdań, zatrudniano ją już od IX tr.

[19] Przejawy tego sytuują się w widocznej w dłuższej perspektywie praktyce dokumentowania własnej pracy przez etatowych i nieetatowych politycznych funkcjonariuszy KP, w moim przekonaniu stanowiącej osobne zagadnienie.

[20] APL, KP PPR Chełm, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 16 XI 1944, k. 7-8.

[21] Archiwum Państwowe m.st. Warszawy/ Ekspozytura w Milanówku (dalej: APW/M), KP PPR Siedlce, sygn. 2: protokół z posiedzenia KP z 28 VIII 1944, k. 9; APL, KW PPR Lublin, sygn. 354: Komitet Powiatowy w Siedlcach [członkowie i pracownicy], b.d. [zapewne schyłek 1944], k. 23.

[22] Por. T. Czarnota, *Działalność kancelaryjna komitetu wojewódzkiego oraz komitetów powiatowych PPR na Lubelszczyźnie*, „Teki Archiwalne", t. 28, 2001, s. 113.

[23] APW/M, KP PPR Siedlce, sygn. 68: listy płac pracowników KP od I do IX 1945, k. 2-14.

[24] Por. APL, KM PPR, sygn. 18: sprawozdanie KM, b.d. [1945], k. 6-9; tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 78: preliminarz budżetowy KP za III z 12 IV 1945, k. 1.

Obsada personalna KP była pochodną budżetów przesyłanych przez KW, dla którego z kolei, tak jak dla całej organizacji partyjnej, układano je w KC. Od 1947 r. liczba etatów w KP zależała od zaklasyfikowania ich do jednej z klas, na które je dzielono. Usytuowanie w wyższej klasie wiązało się z większą liczbą etatów instruktorów[25]. Z końcem maja 1947 r. ustalono, że większość KP w Lubelskiem należeć będzie do VI klasy, a kilka do klas V (KP w Lubartowie), IV (KP w Krasnymstawie i Kraśniku) i III (KM w Lublinie)[26]. W komitetach z VI klasy nie przewidziano instruktorów personalnych, były tylko etaty dla sekretarki-maszynistki[27]. Później w tym systemie miały miejsce pewne nieznaczne przetasowania. Na rok 1948 przewidywano m.in. awans do klasy V dla chełmskiego i lubelskiego KP, a do klasy IV dla KP w Puławach.

W ramach wynikających z budżetów ograniczeń KP miały jednak pewien zakres swobody w kształtowaniu obsady personalnej swojego aparatu. Korzystając z niej usiłowały czasem z różnym powodzeniem manewrować etatami. W KP w Zamościu na zebraniu egzekutywy w listopadzie 1947 r. postulowano wystąpienie do KW o etat kancelisty. Jednocześnie nie zwlekając postanowiono zatrudnić jako kierownika kancelarii wytypowanego człowieka, ustalając, że w razie nie uznania etatu przez KW, za przepracowany okres wypłaci mu się pensję w drodze zbiórki przeprowadzonej wśród aktywu, gdyż budżet KP nie udźwignąłby płacy dla nie etatowego pracownika[28]. Włodawski komitet w marcu 1948 r. zwrócił się do wydziału personalnego KW o wycofanie z budżetu KP etatu maszynistki w zamian za etat instruktora personalnego, nie przewidziany dla komitetów z VI klasy. Pozostający na tym pierwszym pracownik KP faktycznie wykonywał też pracę personalnego, a „nawał pracy biurowej" - efekt wzrostu partii zmuszał go do tego, by chcąc wywiązać się z obowiązków zostawał w biurze po godzinach urzędowych (tj. po 16)[29]. Owej prośbie zapewne zadośćuczyniono. Znamienne, że już w lipcu 1948 r. tenże KP wystąpił do sekretariatu KW z prośbą o przyznanie tym razem etatu maszynistki, co argumentowano wzrostem liczby komitetów gminnych i potrzebą utrzymania łączności z organizacją terenową, a tym dodatkowym obowiązkom personalny nie mógł sprostać[30]. Sądząc z niezmienionej obsady personalnej komitetu, KW się na to nie zgodził. Z analogiczną prośbą najprawdopodobniej wystąpił też KP w Radzyniu[31] - chyba również bez powodzenia[32]. Dysponowanie etatami,

[25] W IV 1947 r. w województwie lubelskim do I [sic!] klasy typowano powiaty zamojski, tomaszowski, lubelski i chełmski. Zob. APL, KW PPR Lublin, sygn. 47: pismo z KW do KC PPR z 12 IV 1947 z wnioskami w sprawie etatów KW w Lublinie, k. 61.

[26] APL, KW PPR Lublin, sygn. 407: [etaty od 31 V 1947] KP i KM Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie, k. 148.

[27] Tamże, sygn. 365: KW PPR w Lublinie. Etaty obowiązujące od 1 V 1947, k. 46.

[28] APL, KP PPR Zamość, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 11 XI 1947, k. 71-72.

[29] Tamże, KP PPR Włodawa, sygn. 33: pismo z KP do KW z 30 III 1948, k. 90.

[30] Tamże, pismo z KP PPR we Włodawie do KW z 27 VII 1948, k. 160.

[31] APL, KW PPR Lublin, sygn. 399: wpis w dzienniku korespondencyjnym wydz. personalnego z 26 X 1948, poz. 484, k. 117-118.

[32] Wniosek opieram na tym, że w wykazach pracowników tego KP za dwa ostatnie miesiące tr. wśród wymienionych z nazwiska i funkcji nie było personalnego, a jedynie sekretarka-maszynistka. Zob. APL, KP PPR Radzyń, sygn. 32: wykazy pracowników KP na XI i (z 30 XI) XII 1948, k. 255, 315.

oprócz uszczuplanej identycznym uprawnieniem KW możności zatrudniania na nich wybranych osób, wyrażało się także w ich nie obsadzaniu, z różnych zresztą względów (np. w KM w Lublinie z braku odpowiednich kandydatów[33]). Pewną rolę mógł w tym odgrywać czynnik „trudnego terenu", na którym organizacje partyjne zwłaszcza w początkowym okresie nie mogły się swobodnie rozwijać. Przykładem jest sytuacja w Tomaszowie z przełomu 1945/1946 r., gdzie sygnalizowano sprawę sekretarzy technicznych jako wciąż nie załatwioną[34]. W takich wypadkach obowiązki przypisane do wakującego etatu musiał wykonywać kto inny. Zdarzało się to nie tylko we wczesnej fazie rozwojowej aparatu, ale także w latach 1947-1948. Nawiążę jeszcze do tej kwestii.

Jak zwyczajowo dochodziło do zatrudnienia w charakterze pracownika technicznego KP? W praktyce odbywało się to na 3 sposoby. Dokonywało się to albo z inicjatywy egzekutywy KP (w tym wypadku wymagało to zatwierdzenia przez KW), albo w drodze skierowania imiennego do pracy w KP wysłanego przez KW, albo – bodaj najrzadziej – z inicjatywy osób zainteresowanych, które ze swoją ofertą same zgłosiły się do danego komitetu. Przykład tego, jak różnie sobie z tym radzono, stanowi KP w Lublinie. W październiku 1946 r. jego egzekutywa zaakceptowała podanie maszynistki o zwolnienie, jednocześnie stawiając sprawę wyszukania w terenie jej następczyni i jej przeszkolenia[35]. Rok później ów komitet zwrócił się tym razem do KW o skierowanie do pracy w nim sekretarki[36].

W oparciu o poszlaki dostarczone przez materiał źródłowy przypuszczam, że kierownictwo partyjne chętniej zatrudniało w kancelariach KP osoby mające już pewne przygotowanie fachowe. Rozwiązanie to było korzystniejsze od doszkalania ich *post factum* w ramach eksperymentu na „żywym organizmie". M.in. w tym celu gromadzono informacje napływające od kadrowców, którzy, jak np. referent personalny KP w Puławach, zwracali uwagę na członków PPR posiadających umiejętność prowadzenia prac biurowych organizacji partyjnej. Po przeanalizowaniu wykazów nazwisk po prostu ściągano do pracy w aparacie tych, którzy zdobyli stosowne doświadczenie pracując w różnych ówczesnych urzędach, m.in. starostwach (np. Stanisława Próchniakówna z Puław[37]) czy funduszu aprowizacji w Lublinie (Marcin Jaworski z Włodawy)[38], a nawet w państwowych (Kazimierz Siewiń z Zamościa[39]) i prywatnych przedsiębiorstwach (Irena Syroka z Puław[40]). Inną do-

[33] Na posiedzeniu egzekutywy KM I sekretarz Stanisław Germałowicz poinformował, że w komitecie nie ma stałego protokolanta i sekretarza technicznego. Zob. APL, KM PPR, sygn. 5: protokół z zebrania egzekutywy KM PPR z 25 II 1946, k. 40.

[34] Tamże, KP PPR Tomaszów, sygn. 5: protokół z zebrania egzekutywy KP, b.d. [po 21 XII 1945], k. 64.

[35] Tamże, KP PPR Lublin, sygn. 3: protokół z zebrania egzekutywy KP z 26 X 1946, k. 74.

[36] Tamże, protokół z zebrania egzekutywy KP z 4 IX 1947, k. 79.

[37] APL, KP PPR Puławy, sygn. 62: spis członków PPR przedstawicieli inteligencji pracującej [7 II 1946], k. 38.

[38] Tamże, KP PPR Włodawa, sygn. 37: dziennik korespondencyjny, pozycja zapisu nr 77 (dot. pisma KP PPR z 11 II 1948), k. 122.

[39] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 397: dziennik korespondencyjny, pozycja zapisu nr 1286 (dot. skierowania K. Siewinia do naczelnika państwowej komunikacji samochodowej w Lublinie), k. 98-99.

[40] Tamże, KP PPR Puławy, sygn. 59: punkt 5-ty ankiety sprawozdawczej [wydz. personalnego KP] z

mniemaną formę zapewnienia sobie wykwalifikowanych rąk do pracy biurowej mogło stanowić publikowanie w „Sztandarze Ludu" – organie partii, ogłoszeń o kursach maszynopisania[41]. Wzmianki o organizowanych przez partię kursach np. dla stenotypistek są rzadkością[42].

Nie często jednak zdarzały się stosunkowo komfortowe sytuacje. Dlatego także wobec już mających angaż partyjnych pracowników biurowych wykazywano w powiatach dbałość o zapewnienie właściwej realizacji nałożonych na nich zadań. Wyrażało się to np. w instruktażu, jaki odbierały przyjmowane do pracy w kancelarii osoby. Bezpośrednią kontrolę nad personelem technicznym, jak można sądzić na przykładzie KP w Zamościu, sprawował II sekretarz, odpowiedzialny za wprowadzenie nowego sekretarza technicznego w zakres jego obowiązków[43]. Podobnie na posiedzeniu egzekutywy KP w Tomaszowie w styczniu 1948 r. II sekretarz referował m.in. sposób wykonywania prac kancelaryjnych przez poszczególnych pracowników komitetu[44]. Natomiast na zebraniu owego organu w KP w Krasnymstawie – w związku z wdrażaniem od następnego dnia planowej pracy personelu komitetu – to I sekretarz potwierdził, że sekretarka-maszynistka będzie załatwiać sprawy biurowe, wyjaśniając: „Sekretarka zaprowadzi zeszyt, w którym będzie zapisywać sprawy interesantów, ponadto zaprowadzi wszelkie kontrolki, jak na znaczki, odbyte zebrania na kołach itd."[45] Również KW w pewnym zakresie dbał o poziom personelu kancelaryjnego w aparacie powiatowym, organizując szkolenia, a to m.in. dlatego, że był bezpośrednio zainteresowany rezultatami niektórych czynności biurowych, np. protokołowania (protokoły posiedzeń różnych gremiów przesyłano KW). Ilustracją tej dbałości jest wniosek zgłoszony przez II sekretarza KW Stefanię Romaniuk na zebraniu egzekutywy KM w Lublinie, dotyczący ustalenia stałego protokolanta. Wyznaczona do tej roli osoba odbyłaby w KW szkolenie „jak pisać protokoły"[46]. Dwudniowe szkolenie dla sekretarzy technicznych w KW miało miejsce w styczniu 1946 r.[47] Z drugiej strony KW kierował wykwalifikowane osoby do pracy w powiatach, np. w listopadzie 1945 r. do KP w Krasnymstawie oddelegowano absolwentkę kursu maszynopisania w Lublinie, członkinię ZWM do pracy w charakterze maszynistki[48], a we wrześniu 1947 r. do lubelskiego KP

7 X 1946, k. 89. I. Syroka była uprzednio sekretarką w nie wymienionej z nazwy firmie z Łodzi.

[41] Zob. „Sztandar Ludu", R. I, 1945, nr. 72 (s. 4), 87 (s. 4), 90 (s. 4). Na skierowanie na podobny kurs już zaangażowanego pracownika w aktach KP PPR wśród wielu innych skierowań nie udało mi się natrafić.

[42] APL, KW PPR Lublin, sygn. 399: wpis w dzienniku korespondencyjnym wydz. personalnego z 18 XI 1947 dot. pisma w ww. sprawie z KC, poz. 1055, k. 36-37.

[43] Tamże, KP PPR Zamość, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 19 VII 1947, k. 28-30.

[44] Tamże, KP PPR Tomaszów, sygn. 5: protokół z zebrania egzekutywy KP z 2 I 1948, k. 148-151. Tematem wystąpienia był też opracowany dla etatowych pracowników komitetu podział pracy.

[45] Tamże, KP PPR Krasnystaw, sygn. 7: protokół z zebrania sekretariatu przy KP z 9 XI 48, k. 88-89.

[46] Tamże, KM PPR, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KM PPR w Lublinie z 28 I 1946, k. 38-39.

[47] Wspomniano o nim na naradzie sekretarzy KP. Zob. APL, KW PPR Lublin, sygn. 24: protokół z narady sekretarzy KP z 14 I 1946, k. 55.

[48] Tamże, sygn. 382: pismo z KW do KP PPR w Krasnymstawie z 27 XI 1945, k. 60. Stanowisko to było wtedy w KP obsadzone, ale najpewniej znalazł on dla niej posadę gdzie indziej.

skierowano inną młodą osobę, aby objęła stanowisko sekretarki w kancelarii, z jednoczesnym zaleceniem zapoznania jej z charakterem jej pracy[49].

Formą kształcenia kadr PPR, choć w głównej mierze politycznego, było wysyłanie jej członków na szkolenia i kursy, w tym do szkół partyjnych: wojewódzkiej oraz centralnej w Łodzi. Helena Ratynówna, maszynistka KP w Tomaszowie, po ukończeniu kursu w wojewódzkiej szkole partyjnej (dalej: WSzP) dostała posadę maszynistki w KW[50]. Do dyspozycji KP w Biłgoraju skierowano w końcu 1945 r. Tadeusza Staroniewskiego, absolwenta VI z kolei kursu w WSzP[51]. Powrócił on tam na stanowisko sekretarza technicznego. Absolwentkami tegoż kursu były Zofia Kozłowska, która od razu została sekretarką techniczną KP w Łukowie, oraz Janina Staropiętka, skierowana przez KW do dyspozycji KP w Lubartowie, gdzie wkrótce objęła posadę maszynistki. Ten sam kurs ukończyła (z oceną bardzo dobrą) Stefania Umińska, maszynistka KP w Tomaszowie. Nie wróciła ona na dotychczasowe stanowisko – skierowano ją do objęcia funkcji instruktora w KP w Kraśniku[52]. Ów kurs ukończyli też Stanisław Iwańczuk i Andrzej Matwiejszyn. Pierwszy z nich miał się udać do Radzynia z poleceniem przyjęcia funkcji w tamtejszym KP (jeśli ją objął, to na krótko, bo już w styczniu 1946 r. był personalnym KP w Siedlcach), drugiego zaś skierowano do KP w Zamościu jako instruktora (w styczniu 1946 r. objął funkcję instruktora KP w Łukowie, a w sierpniu tr. został tam personalnym[53]). Janina Romańczuk, którą wydział personalny KP we Włodawie skierował na kurs polityczny w WSzP od 1 sierpnia 1947 r., po jego ukończeniu została (od września tr.) sekretarką-maszynistką w KP w Lublinie[54]. Analiza zestawień absolwentów WSzP pokazuje, że jej kursami do listopada 1946 r. włącznie zostało objętych 20 funkcjonariuszy spośród 11 KP, w różnych okresach odpowiadających za pracę biurową[55]. Stanowi to ok. 13% ogółu tej grupy. Ta droga dokształcania, pomijając główny nacisk, jaki podczas tych kursów kładziono na aspekt polityczny i „wychowane" takiegoż personelu, nie każdemu była dostępna. Od pewnego momentu jako kursantów preferowano osoby o dłuższym stażu członkowskim w PPR[56] i posiadaczy stałych legitymacji partyjnych[57].

[49] Tamże, sygn. 382: pismo z KW do KP PPR w Lublinie z 9 IX [1947], k. 99.

[50] Tamże, sygn. 360: zaświadczenie z wydz. personalnego KW z 11 XI 1948, k. 201.

[51] Tamże, sygn. 358: lista uczestników VI kursu przydzielonych na pracę partyjną, b.d. [XI 1945], k. 42.

[52] Tamże, sygn. 358: lista uczestników VI kursu przydzielonych na pracę partyjną, b.d. [XI 1945], k. 42.

[53] Tamże, sygn. 436: listy płacy pracowników KP PPR w Łukowie za I i IX 1946, odpowiednio z 1 II i 13 IX 1946, k. 9, 19.

[54] Por. tamże, sygn. 358: skierowanie z wydz. personalnego KP we Włodawie z 29 VII 1947, k. 37; tamże, sygn. 382: skierowanie z wydz. personalnego KW do KP w Lublinie z 9 IX [1947], k. 99.

[55] Por. tamże, sygn. 382: pismo z wydz. propagandy KW do KP we Włodawie z 27 XI 1946, k. 175 (z wezwaniem na zjazd absolwentów WSzP); sygn. 193: pismo jw. do KP w: Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Lubartowie, Łukowie, Radzyniu, Siedlcach, Tomaszowie i Zamościu, k. 46-49, 51, 55-60.

[56] W pierwszej połowie 1948 r. KW zarządził, aby do szkoły wysyłać członków z minimum 6-miesięcznym stażem w partii. Por. APL, KW PPR Lublin, sygn. 358: pismo-skierowanie na kurs partyjny Jana Wesołowskiego z KP PPR w Lubartowie z 14 IV 1948, k. 41.

[57] Tamże, sygn. 131: pismo z KW do wszystkich KP z 24 III 1948, k. 37. Wspomniano w nim nawet, jako warunku wysłania na kurs w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej, o rocznym stażu w partii, którego jednak nie należało traktować sztywno.

Osobną kwestią jest ogólne – nie partyjne – wykształcenie posiadane przez reprezentantów tej grupy w aparacie etatowym PPR. Niżej (tabela nr 1) zamieszczam odnośne dane procentowe. Niestety, dotyczą one tylko jej części, tzn. 49 osób, co stanowi ok. 31% ogólnej liczby funkcjonariuszy tej kategorii zbliżającej się do 160. Jest to spowodowane tym, że dane na ten temat nie są kompletne (odnosi się to także do innych zamieszczonych tu zestawień tabelarycznych), a do tego niełatwo je przedstawić z uwagi na niejednolity i nieprecyzyjny sposób opisywania wykształcenia (wskazywany bywał albo jego rodzaj, np. podstawowe lub średnie, albo typy ukończonych szkół wraz z liczbą klas). Na podstawie przebiegu gromadzenia przeze mnie tych danych sądzę, że ich większa dostępność pozwoliłaby zwiększyć odsetek osób przyporządkowanych do pierwszej z niżej wymienionych grup.

Tabela nr 1: Wykształcenie ogólne personelu kancelaryjnego KP PPR.

Podstawowe pełne i niepełne		Zawodowe		Średnie ogólne (gimnazjalne) pełne i niepełne		Średnie profilowane	
liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent
31	63,5%	5	10%	8	16,5%	5	10%

Aparat poszczególnych KP w porównaniu z KW był szczupły, dlatego nawet analogiczne do nadrzędnej instancji obszary zadań, w tym z zakresu „pracy technicznej" (np. redagowanie sprawozdań, bieżące prowadzenie ewidencji członkowskiej), nie były przypisane poszczególnym funkcjonariuszom z osobna. Radzono sobie poprzez składanie mniej więcej pokrewnych obowiązków w te same ręce, co widać na poniższych przykładach. Sekretarka KP w Lubartowie w grudniu 1944 r. była też oddelegowana do działu organizacyjnego[58]. Maszynista KP w Biłgoraju (styczeń 1945 r.) był jednocześnie korespondentem „Polpressu". W Kraśniku kancelistka we wrześniu 1947 r., sądząc z powierzanych jej zadań, łączyła niektóre obowiązki referenta personalnego i członka komisji administracyjno-samorządowej[59]. Incydentalnie zdarzało się, że te dodatkowe zadania biuralistów właściwie zawierały się w zestawie obowiązków któregoś z (I lub II) sekretarzy komitetu[60]. Bodaj najczęściej obserwowalne było łączenie funkcji sekretarki etc. z pracą kadrowca. W Radzyniu sekretarzowi technicznemu powierzono w styczniu 1945 r. prowadzenie

[58] APL, KP PPR Lubartów, sygn. 3: protokół nr 20 z posiedzenia KP z 17 XII 1944, k. 16.

[59] Tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 62: pismo z wydz. administracyjno-samorządowego KW do KP z 9 IX 1947, k. 3. Na piśmie jest odręczna dekretacja zapewne I sekretarza KP wskazująca na Helenę Targosównę jako wyznaczoną do wysłania do KW wykazu członków PPR w administracji, samorządzie i radach narodowych oraz protokołów z posiedzeń powiatowej komisji administracyjno-samorządowej.

[60] W Biłgoraju sekretarz techniczny przynajmniej raz uczestniczył (z przybyłym z KW instruktorem organizacyjnym) w opracowywaniu planu pracy KP w zakresie obsługi kół partyjnych i wziął udział w odprawie dla instruktorów KP, na której ich poinformowano o koniecznych do omówienia wśród członków kół treściach („momentach"). APL, KW PPR Lublin, sygn. 57: sprawozdanie instruktora wydz. organizacyjnego Stanisława Wachowskiego z wyjazdu na teren pow. biłgorajskiego, b.d. [1947], k. 20.

spraw personalnych[61]. Po przeniesieniu od sierpnia 1945 r. dotychczasowego sekretarza technicznego KP w Lublinie do KW, na jego miejsce powołano referentkę personalną nie obsadzając tamtego etatu[62]. Z kolei postanowieniem egzekutywy KP w Tomaszowie z marca 1947 r. sekretarz techniczny, którego planowano zaangażować, miał zająć się częściowo sprawami personalnymi[63]. To wyraźnie pokazuje to, że zakresy obowiązków obydwu typów funkcjonariuszy uważano w dużej mierze za zbieżne. Wszelako z opinii jednego z kierowników wydziału personalnego KW można wywnioskować, że wykonywanie zadań personalnego (np. wypełnianie ankiety sprawozdawczej) przez sekretarza technicznego uważano raczej za niewłaściwe rozwiązanie[64].

Niemal równie często występowało powiązanie pracy kancelaryjnej z zadaniami skarbnika etc. W Krasnymstawie w sierpniu 1945 r. sekretarz techniczny był też buchalterem[65]. Kasjerkami były też maszynistka KP w Radzyniu (1947 r.)[66] i sekretarka techniczna w Tomaszowie (1948 r.), odpowiedzialna za prowadzenie księgi kasowej[67]. W KP w Lublinie pracownice kancelarii (zapewne maszynistka i referentka personalna) uczestniczyły w zbieraniu składek od członków PPR[68].

Ponieważ personel kancelaryjny częściej stanowiły kobiety, zdarzało się, że dodatkowym przydziałem były zadania w wydziale (względnie komisji) kobiecym. Tak było np. w 1948 r. w KP w Lubartowie, którego sekretarka-maszynistka kierowała 5-osobowym wydziałem kobiecym[69].

Jak mocno obłożony różnorodnymi zadaniami bywał kierujący kancelarią pracownik pokazuje kazus sekretarza technicznego z KP w Kraśniku Stanisława Szczepańskiego. Z typowych dla tej funkcji obowiązków można wymienić protokołowanie zebrań egzekutywy KP (maj 1946 r.), choć w KP pracowała wtedy maszynistka, doręczanie do PUBP pakietów korespondencji KP nadawanych Pocztą Specjalną tego urzędu[70]. Na długo przed formalnym objęciem stanowiska referenta personalnego wykonywał zadania należące do jego kompetencji: (styczeń 1946 r.) omawiał na konferencji powiatowego aktywu sprawy biurowe, instruując go, jak wypełniać kwestionariusze, sporządzać sprawozdania z terenu dotyczące składek i przyjmowania nowych członków do partii. W tym samym czasie – jako sekretarza technicznego – wytypowano go na pełnomocnika KC ds. wydawania stałych

[61] APL, KP PPR Radzyń, sygn. 17: sprawozdanie KP za okres 1 – 20 I 1945, k. 2.
[62] Tamże, KP PPR Lublin, sygn. 3: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 9 VIII 1945, k. 21-22.
[63] Tamże, KP PPR Tomaszów, sygn. 5: protokół z zebrania egzekutywy KP z 24 III 1947, k. 115-116.
[64] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 349: sprawozdanie wydz. personalnego KW za IV z 1 VI 1946, k. 64.
[65] Tamże, sygn. 432: lista płacy pracowników KP PPR w Krasnymstawie za VIII 1945, k. 3.
[66] APL, KP PPR Radzyń, sygn. 64: protokół z inspekcji przeprowadzonej przez pracownika KW Aleksego Kunacha w KP PPR w Radzyniu z 22 IX 1947, k. 1.
[67] Tamże, KP PPR Tomaszów, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 22 III 1948, k. 162-163.
[68] Tamże, KP PPR Lublin, sygn. 10: sprawozdanie sytuacyjne KP PPR za VII 1946, k. 58-59. Wskazywało by na to wyjaśnienie I sekretarza, który z ich (oraz II sekretarza i instruktora) urlopem wiązał słabsze wpływy ze składek.
[69] Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 58: sprawozdanie z pracy wydz. kobiecego KP za XI z 30 XI 1948, k. 27-28.
[70] Tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 60: rejestr nr 3: korespondencja KP PPR w Kraśniku nadana przez Pocztę Specjalną PUBP w Kraśniku z 10 V 1946, k. 136.

legitymacji partyjnych[71]. Notabene nie był on wtedy jedynym pracownikiem kancelaryjnym KP oddelegowanym do wykonania tego zadania[72]. W latach 1946-1948 występował jako kasjer[73], a z zadań mu pokrewnych można też wymienić wyjazdy do Lublina po odbiór środków finansowych i przydziałów z KW dla KP[74]. Z kolei już jako personalny (luty 1947 r.) przyjmował telefonogramy z KW[75] oraz odpowiadał za sporządzanie odpisów pism kierowanych *via* KP do niższych instancji partyjnych lub osób (poświadczał ich zgodność z nadesłanym oryginałem pozostającym w aktach KP)[76].

Incydentalne było powierzanie pracownikom kancelaryjnym zadań z zakresu obsługi lokalu komitetu. Sekretarka techniczna w KP w Białej Podlaskiej w październiku 1945 r. dostawała dodatek za sprzątanie, w wysokości połowy jej zasadniczej pensji[77].

Zdarzało się, że tam, gdzie lokale komitetów: powiatowego i miejskiego z sobą sąsiadowały, tak jak w Zamościu, maszynistka obsługiwała je obydwa[78].

Wyżej opisane *exempla* obciążania dodatkowymi zadaniami personelu kancelaryjnego PPR, podobnie jak w przypadku dociążanych pracą techniczną „politycznych", bywały – co pokazuję niżej – powodem uskarżania się przez mniej zdyscyplinowanych funkcjonariuszy oraz, obok dodatkowych argumentów, przyczyną występowania przez nich z prośbami o zwolnienie. Współodpowiedzialna za dział organizacyjny sekretarka KP w Lubartowie w końcu 1944 r. tłumaczyła niewielkie osiągnięcia na tym odcinku wykonywaniem całodziennej pracy w sekretariacie[79]. Łącząca obowiązki sekretarki technicznej i personalnej pracownica KP w Chełmie, wskazując na chęć nie rozłączania się z wyjeżdżającą na zachód rodziną, poprosiła o zwolnienie (którego jej, z braku kandydata na następcę, nie udzielono)[80]. Kierujący wydziałem personalnym KP w Łukowie jesienią 1946 r. żalił się, że wskutek nie obsadzenia etatu sekretarki, obok zaangażowania na odcinku przemysłowym i zawodowym najwięcej czasu zabiera mu przypisana jej praca techniczna[81]. W tym samym czasie jego odpowiednik z Kraśnika, wspomniany S. Szczepański, w kon-

[71] Tamże, pismo z KP PPR w Kraśniku do wydz. personalnego KW z 31 I 1946, k. 128.
[72] APL, KW PPR Lublin, sygn. 62: spis pełnomocników KC PPR do wydania stałych legitymacji , b.d. [XI 1945/ II 1946], k. 25.
[73] Tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 78: protokół z kontroli gospodarczej w KP PPR w Kraśniku przeprowadzonej przez kontrolera buchalterii KW z 2 X 1947, k. 7; tamże, protokół z rewizji sprawozdań kasowych KP PPR w Kraśniku po kontroli przeprowadzonej przez wyznaczoną przez egzekutywę KP komisję za okres 1 I 1946 – 31 VII 1948, z 4 XII 1948, k. 8-12.
[74] Tamże, sygn. 60: upoważnienie dla Stanisława Szczepańskiego z 11 VI 1946, k. 126.
[75] Tamże, telefonogram z wydz. organizacyjnego KW do KP z 8 II 1947, k. 14.
[76] APL, KP PPR Kraśnik, sygn. 62: odpis pisma z WKKP do X (członka PPR) z 8 X 1947, k. 244.
[77] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 427: lista płacy pracowników KP PPR w Białej Podlaskiej za X z 31 X 1945, k. 3.
[78] Tamże, sygn. 408: budżet miesięczny KP PPR w Zamościu b.d. [1945?], k. 25.
[79] APL, KP PPR Lubartów, sygn. 3: protokół nr 20 z posiedzenia KP z 17 XII 1944, k. 16.
[80] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 395: podanie Z. Kozińskiej do kierownika wydz. personalnego KW z 1 VII 1946, k. 53. O udzielonej odmowie wnoszę z faktu dalszego jej pozostawania na tym stanowisku.
[81] Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 16: sprawozdanie z działalności wydz. personalnego KP za X z 9 XI 1946, k. 5.

tekście jednoczesnego wyjazdu kancelistki i maszynistki komitetu do szkoły spółdzielczej, skarżył się KW, że spadła na niego cała praca biurowa. Dodatkowo I sekretarz obciążył go kolportażem prasy. W tej sytuacji przyznał, że nie jest w stanie temu podołać i prosił, aby z województwa przysłano do komitetu siłę pomocniczą lub nakazano I sekretarzowi jej przyjęcie, gdyż inaczej będzie zmuszony zaniedbywać się w pracy[82]. Ów funkcjonariusz rok później poprosił KW o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Motywował to przekonaniem, że do przydzielonych mu obowiązków potrzeba większego wykształcenia niż to, które posiada, i dlatego nie jest w stanie wykonywać tej nazbyt ciężkiej dla niego pracy. Lublin w odpowiedzi poinformował go, że sprawa jego zwolnienia była w owym momencie nieaktualna[83]. Analogicznie w KP w Krasnymstawie personalni byli często wykorzystywani do prac kancelaryjnych, a także organizacyjno-terenowych, co odbijało się np. na jakości ewidencji członków PPR[84]. Sekretarka techniczna KP w Tomaszowie zwróciła się do KW z podaniem o zwolnienie jej z tej posady i miesięczny urlop. Wniosek ten uzasadniła przemęczeniem, spowodowanym długo wykonywaną bez żadnego urlopu pracą oraz tym, że ostatnio dociążono ją jeszcze zadaniami referenta personalnego. Dodała, że powoduje nią jej sumienność – nie chciała nieodpowiednio wykonywaną pracą sprawić partii zawodu na tym odcinku[85]. Swoją drogą zastanawiające jest to, czy na jej decyzję nie wpłynął zainstalowany tydzień wcześniej nowy I sekretarz KP. Jej miejsce maszynistki w komitecie zajęła natychmiast jego żona.

Pozycja oraz sposób traktowania i oceniania personelu biurowego w dużej mierze wiązały się z rangą, jaką pracy kancelaryjnej wyznaczało partyjne kierownictwo. Nie była ona wysoka. Można odnieść wrażenie, że duch partyzancki nadal dominował, mimo stanowczości tegoż kierownictwa demonstrowanej w kwestiach takich jak dokładna sprawozdawczość i protokołowanie zebrań czy ewidencja członkowska. Objawiało się to np. w przypominaniu KP przez KW o tym, że zmiany na stanowiskach referentów personalnych muszą być uzgadniane z KW oraz, że personalnych i pracowników zajmujących się sprawozdawczością nie wolno im zwalniać lub kierować do innych zadań bez zgody z Lublina[86]. Nie wątpiąc, że właściwy tok realizacji tych zagadnień uważano za istotną sprawę, trzeba zauważyć, że paradoksalnie nie miało to wyraźnego przełożenia na znaczenie przypisywane biurowemu personelowi. Personalnych traktowano inaczej, ale ich uważano za pracowników politycznych[87]. Za powyższą tezą przemawiają mocne przesłanki.

[82] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 382: pismo referenta personalnego KP PPR w Kraśniku do KW z 7 X 1946, k. 84.

[83] Tamże, sygn. 384: pismo referenta personalnego KP PPR w Kraśniku do KW z 11 X 1947 i odpowiedź z wydz. personalnego KW z 24 X 1947, k. 122, 125.

[84] APL, KP PPR Krasnystaw, sygn. 7/V/14: sprawozdanie sytuacyjne I sekretarza KP za VI z 13 VII 1947, k. 6-9

[85] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 385: pismo Marii Pankiewicz do wydz. personalnego KW z 23 II 1948, k. 216.

[86] Por. tamże, KP PPR Radzyń, sygn. 31: pismo z KW do KP z 5 IV 1946, k. 22; KW PPR Lublin, sygn. 384: pismo z KW do KM PPR w Lublinie z 1 X 1947, k. 181.

[87] Jak informowało pismo skierowane do KP przez nadrzędną instancję: „Instruktor personalny powinien być sondą zapuszczoną w głąb masy partyjnej, magnesem wyciągającym z terenu najlepszych ludzi. To świadom swych zadań pracownik polityczny [sic!], którego praca nie ogranicza się do zbie-

Pracownikowi (wcześniej I sekretarzowi) KP w Hrubieszowie Janowi Stelmachowi w 1946 r. w wydziale personalnym KW wystawiono taką oto charakterystykę: „Oddany partii, uczciwy, lecz zupełnie nie posiada inicjatywy, nadaje się do pracy biurowej [sic!]."[88] Z kolei absolwenci WSzP, którzy ukończyli ją ze słabszymi lokatami (oceną dostateczną), z reguły byli kierowani (bądź powracali) na etaty biurowe w komitetach. Fakty kierowania do pracy technicznej funkcjonariuszy nie sprawdzających się lub nie rokujących jako polityczni stanowią jednoznaczny dowód zarówno nierównej rangi tych dwóch typów „roboty partyjnej", jak i analogicznej pozycji wykonujących ją pracowników. W wypowiedziach kierownictwa partyjnego dotyczących zadań „technicznych", jak i ich wykonawców można się natknąć na ton lekceważący. I sekretarz KP w Siedlcach Edward Wyganowski zarzucił tamtejszemu KM ograniczanie się do wydawania rozmaitych „zaświadczeń papierkowych"[89].

Ale były też sygnały świadczące o nie bagatelizowaniu wkładu kancelistów we właściwe funkcjonowanie partyjnych komitetów. Chociaż tak KC, jak i KW zwracały KP uwagę tylko na to, że nie wolno im zatrudniać instruktorów przed zatwierdzeniem ich kandydatur (rozpatrywanych przez wydział personalny KW) przez egzekutywę KW[90], faktycznie warunek ten rozciągano i na personel biurowy. Dowodzi to woli zachowania wpływu na obsadę tego odcinka „roboty partyjnej". Wojewódzkim dygnitarzom zdarzało się ingerować w obsadę kancelarii KP. W Lubartowie II sekretarz KW Władysław Zdunek (przypuszczalnie na posiedzeniu egzekutywy KP 5 stycznia 1945 r.) kazał zmienić sekretarkę komitetu[91]. Z wykonaniem tego polecenia, może niezbyt kategorycznego, zwlekano przynajmniej miesiąc. Także w odniesieniu do Hrubieszowa II sekretarz KW Konstanty Łaszczyk po lekturze ankiety sprawozdawczej I sekretarza KP uznał, że tamtejsza maszynistka pracuje źle i należy ją zwolnić[92]. Kierownik wydziału personalnego KW Jan Kowarz poinformował w swoim sprawozdaniu, że maszynistkę włodawskiego KP zwolniono z pracy i wydalono z partii za podrywanie jej autorytetu i kompromitację[93]. Wnioski w sprawach kadrowych formułowali także instruktorzy KW. Instruktor-wizytator z KW zgłosił pod adresem komitetu miejskiego w Siedlcach racjonalizatorski wniosek: ponieważ KM stanowili sekretarz, maszynistka, posłaniec i sprzątaczka równolegle zajmujący posady w innych instytucjach, zaproponował, by sekretarza zmienić na kogoś oddanego wyłącznie pracy dla partii i dodać mu

rania, rejestrowania i przekazywania aktów osobowych do Komitetu Wojewódzkiego." APL, KP PPR Kraśnik, sygn. 60: pismo z wydz. personalnego KW PPR do KP w Kraśniku, b.d. [1946], k. 121.

[88] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 354: Lista pracowników politycznych KP PPR [w województwie lubelskim z charakterystykami], b.d. [zapewne druga połowa 1946], k. 41.

[89] Tamże, KP PPR Siedlce, sygn. 8: sprawozdanie KP z 4 I 1946, k. 53.

[90] Por. APL, KW PPR Lublin, sygn. 407: pismo z wydz. organizacyjnego KC PPR do KW w Lublinie z 30 VII 1945, k. 7; tamże, sygn. 384: pismo z KW do KM PPR w Lublinie z 1 X 1947, k. 181.

[91] APL, KP PPR Lubartów, sygn. 57: protokół z sesji wójtów powiatu lubartowskiego z 18 I 1945, k. 1-2.

[92] Tamże, KP PPR Hrubieszów, sygn. 10: ankieta sprawozdawcza I sekretarza KP, b.d. [1946/1947], k. 136-137.

[93] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 349: sprawozdanie wydz. personalnego za X 1946, k. 80.

instruktora ze środowiska robotniczego. Jeśli odrzucą papierkową robotę, wtedy na pewno poradzą sobie z obsłużeniem kancelarii, a maszynistkę i posłańca można będzie zwolnić[94]. We Włodawie wizytujący KP w lutym 1946 r. powiat instruktor wydziału organizacyjnego jako jeden z warunków poprawy sytuacji w komitecie i umasowienia partii w powiecie wymienił zaangażowanie sekretarza technicznego, którego „w zupełności" nie było"[95]. W Hrubieszowie w 1947 r. inny instruktor, dostrzegłszy, że w biurze KP pracuje tylko I sekretarz, a obaj instruktorzy organizacyjni z kolporterem są stale w terenie, wnioskował: „Nie obsadzenie etatu drugiego sekretarza i maszynistki wpływa ujemnie na bieg pracy komitetu."[96]

Zainteresowanie kierownictwa i delegowanych kontrolerów ujawniało się też w formie krytyki oraz zaleceń zmiany stanu faktycznego związanego z pracą personelu biurowego. Protokołujący w sierpniu 1945 r. zebrania egzekutywy siedleckiego KP naraził się na krytykę z jej strony z powodu zamieszczenia w protokole informacji sugerującej jej zgodę na jego wyjazd na zachód[97]. Instruktor wydziału rolnego odwiedzający KP w Lubartowie odnotował, że sekretarka techniczna „hardo" odnosi się do przybywających do lokalu komitetu członków partii, „[...] ani się odezwie, jak kto przyjdzie."[98] Wizytator z wydziału organizacyjnego KW, wystawiając negatywną ocenę I i II sekretarzowi KP w Hrubieszowie, zauważył, że pełniąca funkcję sekretarki technicznej maszynistka poszła w ich ślady i w godzinach pracy zamykała biuro komitetu udając się na poszukiwanie rozrywek[99]. Odwiedzający tamtejszy komitet w 1947 r. instruktor z KW zauważył bałagan w prowadzeniu dokumentacji (m.in. zaleganie w szufladach biurek nie wykonanych zleceń z KW, zagubienie części akt). Uzgodnił z I sekretarzem, że od połowy czerwca tr. zostanie tam zaprowadzony dziennik korespondencji przychodzącej oraz skoroszyty[100]. W KP w Siedlcach instruktor z KW we wrześniu 1948 r. wytknął to, że mimo, iż posiadano tam dziennik korespondencyjny dwustronny, był on częściowo prowadzony systemem jednostronnym[101]. Choć nazwiska przy tej okazji nie padły, owe fakty wystawiają nie najlepsze świadectwo kwalifikacjom i sumienności maszynistek przynajmniej częściowo zajmujących się w KP tymi czynnościami. We wrześniu 1947 r. instruktorka z KW tak zrelacjonowała organizację kancelarii KP w Łukowie: „Słaba sekretarka, nie ma komu załatwiać spraw biurowych, personalnych i sprawozdawczości. Zajmuje się tym jedyny instruktor tow.[arzysz] Matwiejszyn kosztem roboty organizacyjnej, gdyż ma mało czasu na wyjazdy w teren."[102] Źle odbierane były przejawy nie dostatecznej dyspozycyjności czasowej personelu technicznego. Sekretarka techniczna z KP Puławy doczekała się niepochlebnej opinii wizytującego powiat instruktora wydziału personalnego KW: „[...] (leń) Komitet darmo płaci jej pieniądze, przychodzi do pracy już najwcześniej o godzinie 9 rano, sądzę, że każdy dzień bo byłem trzy dni, bo specjalnie zwróciłem uwagę na jej spóźnianie."[103] Gdy nowo zatrudniony kierownik kancelarii KP w Zamościu ograniczał tam swoją pracę do godziny 15, egzekutywa zobligowała I sekretarza do przeprowadzenia z nim w tej sprawie rozmowy[104]. Najpewniej nie okazał się skłonny do uległości, bo jeszcze w tym samym miesiącu postanowiono przenieść go do starostwa, a od 1 stycznia 1948 r. zatrudnić jako sekretarza technicznego innego członka partii[105]. W Krasnymstawie wizytator wydziału personalnego KW stwierdziwszy, że „sprawa techniczna", w tym wysyłanie korespondencji („co się napisze list, to się zaraz odnosi na pocztę") nie jest w komitecie zorganizowana, stwierdził, że sprzątająca biura nie miała dużo roboty, dlatego KP winien naszykować na godz. 15 wszystkie listy, a ona mogłaby je odnosić na pocztę[106].

Z drugiej strony zainteresowanie było widoczne w pozytywnych notach wystawianych poszczególnym pracownikom kancelarii. W charakterystyce sekretarza technicznego KP w Kraśniku jego zwierzchnik, I sekretarz, podkreślił – obok punktualności i konsekwencji – także to, że ów stanowił fachową siłę biurową[107]. Z kolei jego odpowiednik kierujący PPR w powiecie biłgorajskim, w związku z pogłoskami o zamiarze przeniesienia dotychczasowego instruktora personalnego i sekretarza technicznego w jednej osobie z KP na stanowisko wice-starosty prosił o rozważenie zmiany tej decyzji. Argumentował, że ów towarzysz: „[...] jest poważną siłą i jako pracownik w kancelarii jest po prostu w obecnych warunkach nie zastąpionym [...]."[108] Szef powiatowej organizacji PPR z Puław zaświadczył, że odchodząca ze stanowiska sekretarka techniczna KP puławskiego wywiązywała się ze swej pracy bardzo dobrze, była pracowita i dokładna w wykonywaniu nałożonych na nią obowiązków[109]. Instruktor wydziału personalnego, który w maju 1947 r. wizytował KP w Biłgoraju następująco wypowiadał się o instruktorze personalnym: „[...] pracownik techniczny dobry, [ale] w teren za nic nie wyjedzie, może

[94] Tamże, KP PPR Siedlce, sygn. 8: sprawozdanie instruktora KW Zacharego Panasa z KP z 21 I 1946, k. 54.

[95] Tamże, KP PPR Włodawa, sygn. 23: sprawozdanie instruktora KW Michała Borysa z wyjazdu do powiatu włodawskiego z 22 II 1946, k. 42-44.

[96] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 57: protokół z lustracji w powiecie hrubieszowskim instruktora kolportażu KW Feliksa Królikowskiego z 3 IV 1947, k. 71.

[97] APW/M, KP PPR Siedlce, sygn. 3: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 7 VIII 1945, k. 67.

[98] APL, KP PPR Lubartów, sygn. 6: sprawozdanie instruktora wydz. rolnego KW Józefa Nowaka z 24 II 1946, k. 67.

[99] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 57: sprawozdanie instruktora wydz. organizacyjnego KW Józefa Parucha z powiatu hrubieszowskiego z 28 III 1946, k. 63.

[100] Tamże, sprawozdanie instruktora KW Bolesława Skrajnowskiego z pobytu w Hrubieszowie w dn. 14-17 VI 1947, k. 75.

[101] Tamże, protokół z inspekcji przeprowadzonej przez instruktora wydz. organizacyjnego KW Jana Karwackiego z wyjazdu do powiatu siedleckiego, b.d. [6 IX 1948], k. 277.

[102] Tamże, sprawozdanie instruktora Heleny Sowiar z wyjazdu do powiatu łukowskiego w dn. 30 IX – 2 X 1947, k. 180.

[103] Tamże, sygn. 352: sprawozdanie instruktora personalnego KW Stanisława Palonki z powiatu puławskiego za okres 30 IX – 3 X 1947, k. 10.

[104] Tamże, KP PPR Zamość, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 18 XI 1947, k. 73-74.

[105] Tamże, protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 25 XI 1947, k. 76.

[106] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 57: sprawozdanie instruktora wydz. personalnego KW Stanisława Palonki z wyjazdu na teren pow. krasnostawskiego w dn. 9 – 19 III 1948, k. 47.

[107] Tamże, sygn. 357: charakterystyka [pracowników KP PPR i aktywu powiatu kraśnickiego] z 1 X 45, k. 12.

[108] Tamże, sygn. 382: pismo I sekretarza KP PPR w Biłgoraju do KW z 8 XI 1946, k. 31.

[109] APL, KP PPR Puławy, sygn. 44: zaświadczenie I sekretarza KP z 21 X 1946, k. 203 (dot. Janiny Lisowej).

dlatego, że jest obciążony pracą, bo cała kancelaria spoczywa na jego barkach."[110] W tym czasie pracowała tam jeszcze, jak się zdaje, maszynistka, której zadaniem powinna być praca w kancelarii (instruktor o niej jednak nie wspomniał). Biorąc pod uwagę, że już w czerwcu tr. zatrudniono tam sekretarza-maszynistę[111], należy sądzić, że albo dotychczasowa sekretarka została uznana za nie nadającą się do tej pracy i dlatego ją zwolniono albo pobyt instruktora przypadł na czas wakatu na owym stanowisku. W maju 1947 r. instruktor organizacyjny KW stwierdził, że sekretarka komitetu wraz z instruktorami personalnym i organizacyjnym odpowiednio wywiązują się z pracy, codziennie nad sobą pracują czytając partyjną prasę i wręcz trzymają na sobie ciężar partyjnej pracy organizacyjnej tak w samym komitecie, jak i w terenie[112]. Byłą kierownik kancelarii KP w Białej Podlaskiej, wprawdzie w rok po jej zwolnieniu, kierownik wydziału personalnego KW zaopiniował jako dobrze wywiązującą się z pracy, energiczną, zdyscyplinowaną i z poczuciem odpowiedzialności, wszelako politycznie wyrobioną średnio[113]. Dokonujący inspekcji w KP w Lubartowie członek WKKP ocenił, że prowadząca kancelarię maszynistka pracuje dobrze[114].

Natomiast irytację i determinację dokonania zmian budziło niefachowe lub nieporadne wykonywanie pracy kancelaryjnej. I sekretarz KM w Lublinie po *circa* miesiącu pracy sekretarza technicznego, mającego zwłaszcza usprawnić protokołowanie, zakomunikował egzekutywie, że ów się do tego nie nadaje[115]. W Siedlcach w lutym 1946 r. zwrócono uwagę, że nowy sekretarz techniczny (od 6 stycznia tr.) KP bardzo powoli opanowuje pracę i w dalszym ciągu [sic!] brak jest fachowej siły kancelaryjnej."[116] Kłopoty tego komitetu szybko się nie skończyły. Jego I sekretarz w piśmie do KW z marca tr. przyznał, że chociaż sekretarz techniczny komitetu ma dobre chęci, brak mu inicjatywy i dobry byłby dopiero po dokładnym przeszkoleniu. Zapewne na takowe go wysyłano, bo nadawca listu poprosił, aby go poinstruować, jak prowadzić ewidencję i redagować sprawozdania[117]. Wojewódzka instancja zareagowała inaczej: od następnego miesiąca na stanowisko sekretarza technicznego przysłano inną osobę. We Włodawie na posiedzeniu egzekutywy KP orzeczono, że sekretarka techniczna nie wywiązuje się z obowiązków[118]. I sekretarz KP w Tomaszowie zwrócił się do KW z prośbą o przeniesienie jej gdzie indziej, uzasadniając to m.in. tym, że słabo pisze na maszynie, nie potrafi dobrze wypełnić sprawozdań kasowych, ma w kasie bałagan, a jej zachowanie bywa według niego nie na miejscu. Konkludował, że nie odpowiada ona nałożonym na nią obowiązkom. Miał na jej miejsce właściwego kandydata (pracownika referatu świadczeń rzeczowych w starostwie, z którym był już „po słowie")[119]. Uzyskał tyle, że przeniesiono ją do KP w Siedlcach (gdzie niebawem awansowała na referenta personalnego), a do pracy w Tomaszowie skierowano innego funkcjonariusza. W Zamościu I sekretarz, donosząc o niedomaganiach kancelarii KP wynikających z długotrwałego braku siły technicznej, prosił o pomoc w zatrudnieniu kancelistki spełniającej wymagania, ale mającej męża, pracownika PUBP, którego właśnie przenoszono z Zamościa (poprosił, by zostawić go na miejscu lub skierować do innej pracy w mieście)[120]. Plan ten najpewniej spalił na panewce. Tamże nieco później I sekretarz narzekał na duże zaniedbanie spraw kancelarii KP i maszynistkę, która nie radzi sobie z nawałem pracy, a zaległości w prowadzeniu ewidencji członków partii, porządkowaniu teczek etc. nie ma komu zlikwidować. W związku z tym, jak i z rozrostem liczebnym partii poprosił, aby KW uznał fakt przyjęcia na etat kancelisty – w innym razie zostanie on przyjęty w charakterze instruktora personalnego[121]. We wrześniu 1948 r. na zebraniu egzekutywy KP w Łukowie narzekano na pracę odpowiedzialnej za prowadzenie korespondencji maszynistki, przez której pomyłki lub niedopatrzenia pisma często były mylnie „wciągane" i nie udzielano na nie w terminie odpowiedzi[122].

W KP niejednokrotnie dawano wyraz przekonaniu, że właściwe rozwiązania personalne w kancelarii pozwolą im lepiej funkcjonować. W Siedlcach I sekretarz E. Wyganowski w marcu 1946 r. zwrócił się z prośbą do KW o dobrą maszynistkę piszącą na maszynie (sic!) i umiejącą prowadzić korespondencję odręczną na podstawie „mających materiałów" (sic!). Dodał zarazem: „Przez postawienie technicznej siły zmożemy wywiązać się z zadania położonego na nas przez partię." (pisownia jak w oryginale)[123]. W tym roku szef powiatowej organizacji PPR w Tomaszowie, czyniąc starania o zmianę na stanowisku sekretarza technicznego również zapewniał, że mając odpowiednią siłę na tym stanowisku będzie mógł lepiej wywiązywać się ze swoich zadań[124]. W Białej Podlaskiej w 1947 r. egzekutywa dyskutowała nad „uleczeniem" złych warunków pracy w KP, dochodząc do wniosku o konieczności zmiany personalnej w sekretariacie technicznym[125]. W Puławach KP zaangażował się w pomoc w przeniesieniu dotąd pracującej w tamtejszym starostwie powiatowym członkini partii do komitetu, uzasadniając to (poniżej oryginalna pisownię) w

[110] APL, KW PPR Lublin, sygn. 352: sprawozdanie instruktora personalnego KW Stanisława Palonki z powiatu biłgorajskiego, b.d. [za okres 9 – 19 V 1947], k. 4.

[111] Tamże, sygn. 428: listy płac pracowników KP PPR w Biłgoraju za V i VI 1947, k. 24, 25.

[112] Tamże, sygn. 57: Sprawozdanie instruktora KW PPR w Lublinie A. Żołędowskiego z powiatu kraśnickiego z 20 V 1947, k. 115.

[113] Tamże, sygn. 356: charakterystyka Walentyny Pawlak [Samsoniuk] z wydz. personalnego KW z 13 VIII 1947, k. 49.

[114] Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 19: protokół z przeprowadzonej w KP w Lubartowie inspekcji przez Marcina Grytę w dn. 30-31 XII 1947, k. 1-3.

[115] Tamże, KM PPR, sygn. 5: protokół z zebrania egzekutywy KM z 25 II 1946, k. 40. Nie przeszkodziło to jednak w wystawieniu mu później przez KW opinii osoby o dużej inicjatywie. Por. KW PPR Lublijn, sygn. 381: pismo do KW we Wrocławiu z 2 V 1946, k. 6.

[116] Tamże, KP PPR Siedlce, sygn. 8: sprawozdanie sytuacyjne KP z okresu 22 I – 4 II 1946, k. 49-50.

[117] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 382: pismo I sekretarza KP PPR w Siedlcach do KW z 9 III 1946, k. 152.

[118] Tamże, KP PPR Włodawa, sygn. 7: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 28 V 1946, k. 24.

[119] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 382: pismo I sekretarza KP PPR w Tomaszowie do KW z 7 IX 1946, k. 166.

[120] Tamże, sygn. 384: pismo I sekretarza KP PPR w Zamościu do KW z 6 X 1947, k. 327.

[121] Por. tamże, sygn. 384: pismo I sekretarza KP PPR w Zamościu do KW z 11 XI 1947, k. 330; APL, KP PPR Zamość, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 11 XI 1947, k. 71-72.

[122] Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 17 IX 1948, k. 106-108.

[123] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 382: pismo I sekretarza KP PPR w Siedlcach do KW z 9 III 1946, k. 152.

[124] Tamże, pismo I sekretarza KP PPR w Tomaszowie do KW z 7 IX 1946, k. 166.

[125] APL, KP PPR Biała Podlaska, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 6 X 1947, k. 37v.

piśmie do wydziału personalnego KW następująco: „Jej zdolności w zupełności odpowiadają naszym wymaganiom, bez której to osoby nie możemy podołać jednym pracownikiem biurowym wymaganiom Komitetu [Wojewódzkiego]"[126]. W Hrubieszowie na plenum KP we wrześniu 1948 r. w ramach samokrytyki stwierdzono, że „za daleko zaszli w robotę papierkową", tym samym tracąc zainteresowanie realnym funkcjonowaniem urzędów. Postulowano znalezienie ludzi do pracy biurowej w KP, tak aby jego członkowie mogli zacząć praktycznie realizować kontrolę w lokalnych instytucjach[127].

Wpływ na obsadę kancelarii miewał instruktor personalny KP lub zastępujący go funkcjonariusz, co widać na przykładzie KP w Tomaszowie. W ankiecie sprawozdawczej za marzec 1946 r. I sekretarz w imieniu wydziału personalnego stwierdził, że instruktor organizacyjny Michał Szykuła raczej nadawałby się do kancelarii na personalnego [sic!], zaś sekretarz techniczny Józef Wywrocki odwrotnie – powinien pracować tylko w terenie, a nie, jak dotychczas, w kancelarii[128]. Charakterystyka ta najwyraźniej zbiegła się z decyzjami podejmowanymi w tym samym czasie w KW. Wojewódzka instancja poinformowała KP, że J. Wywrocki, uczestniczący właśnie w kursie propagandystów w Lublinie okazał się dobrym mówcą i propagandystą i obejmie funkcję instruktora propagandy. Jego dotychczasowe obowiązki przejmie wysłana na jego miejsce towarzyszka[129]. Realizacja tych wytycznych nieco się przeciągnęłam w czasie. W Tomaszowie na miejsce dotychczasowego sekretarza technicznego dosyć szybko pojawiła się (zresztą ponownie ta sama) sekretarka. Natomiast dopiero w maju 1946 r., zgodnie z wcześniejszymi supozycjami, M. Szykuła został referentem personalnym, a J. Wywrocki instruktorem[130].

Pozycję, a zwłaszcza warunki pracy personelu technicznego określały też ich wynagrodzenia oraz przyznawane urlopy. Do końca 1944 r. sprawa pensji funkcjonariuszy partyjnych w KP nie była raczej jednolicie rozstrzygnięta. W Siedlcach na posiedzeniu KP uznano potrzebę wypłacenia uposażenia protokolantowi, ponieważ cały swój czas poświęcał on dla potrzeb partii[131]. O ile np. dla KP w Chełmie można znaleźć informacje o ich zarobkach[132], o tyle KP w Biłgoraju za rok 1944 r. wykazywał tylko wydatki rzeczowe[133] - jednak już miesiąc później się to zmieniło[134]. W KP w Lubartowie na początku 1945 r. pracowała sekretarka, której od kilku

[126] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 385: pismo z KP PPR w Puławach do wydz. personalnego KW z 12 II 1948, k. 168.

[127] Tamże, KP PPR Hrubieszów, sygn. 3: protokół z posiedzenia KP z 18 IX 1948, k. 56-57.

[128] Tamże, KP PPR Tomaszów, sygn. 78: ankieta sprawozdawcza wydz. personalnego KP za III [1946], k. 7.

[129] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 382: pismo z KW do KP PPR w Tomaszowie z 16 III 1946, k. 161.

[130] Tamże, sygn. 440: listy płac pracowników KP PPR w Tomaszowie za III i V 1946, k. 8-10.

[131] APW/M, KP PPR Siedlce, sygn. 2: protokół z posiedzenia KP z 28 VIII 1944, k. 9

[132] APL, KP PPR Chełm, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 16 XI 1944, k. 7-8.

[133] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 407: sprawozdanie kasowe I sekretarza KP PPR w Biłgoraju [Stanisława Kasprzyka] za rok 1944 z 30 XII 1944, k. 2.

[134] Tamże, sygn. 408: miesięczny preliminarz budżetowy KP w Biłgoraju – opłata personelu z 2 I 1945, k. 1. Wśród członków 7-osobowego personelu KP figurują sekretarz „odpowiedzialny" (techniczny) i maszynista.

miesięcy nie wypłacano pensji[135]. W tym czasie nawet wysoko postawieni funkcjonariusze wojewódzkiego aparatu do stycznia tr. włącznie nie otrzymywali całości przewidzianych dla nich uposażeń[136]. Możliwe, że – tak jak bywało wówczas na innym terenie – jedyną formą wynagradzania personelu było oferowanie mu wyżywienia w partyjnej stołówce[137]. Za tezą tą przemawia np. sprawozdanie kasowe KP w Krasnymstawie z końca 1944 r., wykazujące tylko wydatki rzeczowe, w tym artykuły spożywcze[138]. Jakkolwiek niebawem sprawę tą unormowano, zarobki w terenowym aparacie partyjnym, co można wyczytać choćby ze sprawozdania KM w Lublinie, były niższe – a tym samym i praca w nim dla wielu mniej interesująca – od pensji wypłacanych w instytucjach czy przedsiębiorstwach[139], choć nie była to żelazna reguła[140]. Niewiele płacono nawet pracownikom biurowym KC[141]. Kwestii wysokości zarobków szczegółowo nie omawiam, niżej prezentuję je tylko w sumarycznej postaci tabeli ukazującej relacje płac personelu biurowego do najbardziej mu pokrewnych charakterem pracy referentów personalnych oraz ich zwierzchników w powiatowej organizacji partyjnej.

Tabela nr 2: Zarobki (bez potrąceń) personelu biurowego i niektórych pracowników politycznych KP w województwie lubelskim w wybranych okresach.

	Sekretarz techniczny/ kierownik kancelarii/ sekretarka-maszynistka	Maszynistka, kancelistka/ pomoc biurowa/ kartotekarz	Kadrowiec/ Instruktor (referent) personalny	I sekretarz
XI 1944[142]	500	300	-	1000
I poł. 1945	500-1000	300-600	1200	1500-2000

[135] Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 57: protokół z sesji wójtów powiatu lubartowskiego z 18 I 1945, k. 1-2.

[136] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 407: lista wyrównania poborów personelu pracującego KW PPR w Lublinie, b.d. [XII 1944/I 1945], k. 3.

[137] Por. K. Witaszewski, *W Komitecie Centralnym w Lublinie i w Warszawie*, [w:] *Takie były początki*, pod red. W. Góry, H. Kamińskiej i J. Paszty, Warszawa 1965, s. 100.

[138] APL, KW PPR Lublin, sygn. 408: sprawozdanie kasowe (wyciąg) KP w Krasnymstawie za X z 11 XI 1944, k. 12. Wykazano tu m.in. wydatki za obiady, mleczarni za masło, za chleb i mięso dla stołówki.

[139] Tamże, KM PPR, sygn. 19: sprawozdanie KM, b.d. [ok. XI/XII 1945], k. 1-3. Trudności kadrowe KM tłumaczono tym, że aktywiści zatrudnieni poza aparatem PPR zarabiali o 200-300% więcej niż jego funkcjonariusze.

[140] Dowodzi tego odmowa przyjęcia posady kierownika referatu personalnego w lubelskiej Fabryce Drożdży przez H. Pawluk (zwolnioną ze stanowiska sekretarki KP w Białej Podlaskiej) właśnie ze względu na zbyt niskie proponowane pobory (w granicach 8-10 tys. zł). Zob. APL, KW PPR Lublin, sygn. 392: pismo z wydz. personalnego Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Drożdżarskiego w Warszawie do KW w Lublinie z 6 XI 1947, k. 178.

[141] Zob. W. Horst, *Kancelarie i archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944-1980)*, Warszawa 2006, s. 98.

VIII 1945	1000	500-600	1000-1200	2000
I 1946	900-1200	700-900	2000	2500
VII 1946	1500	900-1500	3500	4500
I 1947	2500	1250-2500	5500	6500
V 1947	7000	6000	8000-10000	11000
III 1948	10000	11000[142]	12000-15000	15000-16000, 20000
IX 1948	10000	11000	12000-15000	15000-16000, 20000

Innym istotnym aspektem pracy personelu kancelaryjnego była sprawa urlopów. O tym, że urlop przysługiwał każdemu etatowemu funkcjonariuszowi po przepracowaniu w aparacie partyjnym minimum 10 miesięcy przypomniał KP latem 1946 r. wydział personalny KW[144]. W praktyce z urlopami bywało ciężko, co pokazuje przykład maszynistki KP w Lubartowie, starającej się o urlop macierzyński. Wydział personalny KW upomniał jej pracodawcę, że stałym pracownikom należy się przewidziany przepisami płatny urlop i nakazał zainteresowanej wypłacać należność z miesięcznego salda KP. Jednak KP, który w międzyczasie (grudzień 1947 r.) przyjął już na to stanowisko inną osobę, próbował się przed tym bronić argumentując, że budżet KP przecież nie przewiduje pensji dla dwóch sekretarzy technicznych równocześnie, a wypłacanie tamtej należności musiałoby się odbyć kosztem uszczuplenia poborów innych pracowników[145]. Wszakże to, jaki obrót przybierały podobne sprawy zależało od podejścia konkretnych ludzi, bo np. sekretarka-maszynistka z zamojskiego KP w 1948 r. otrzymała chyba bez problemów podobny płatny 4-miesięczny urlop (choć nie mam pewności, czy powróciła potem na dawne stanowisko), tyle że KP musiał wystąpić do KW o dodatkową kwotę[146].

Ważnym aspektem funkcjonowania personelu kancelaryjnego KP były możliwości rozwoju karier jego reprezentantów. Zaznaczam, że datę graniczną dla odnośnych uwag stanowi grudzień 1948 r. Bodaj największą karierę z tego grona zrobił Kalistrat Głań, który ze stanowiska sekretarza technicznego KP w Lublinie od 1 sierpnia 1945 r. przeszedł do KW jako kierownik kancelarii ogólnej, kumulując z czasem funkcje szefa tejże kancelarii, kierownika wydziału ogólnego (od

[142] Dane z KP w Chełmie.

[143] Kartotekarz występował tylko w KM w Lublinie.

[144] APL, KW PPR Lublin, sygn. 382: pismo z KW do wszystkich KP PPR w województwie lubelskim z 10 VII 1946, k. 214.

[145] Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 22: pismo z wydz. personalnego KW do KP w Lubartowie z 3 II 1948 i odpowiedź KP z 17 III 1948, k. 22, 73.

[146] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 48: pismo od II sekretarza KP PPR w Zamościu z 5 VII 1948, k. 64.

października 1945 r.) i (od lipca 1946 r.) kasjera. Wpisywano go na listy pracowników politycznych KW[147]. Kariery w aparacie PPR porobili też ci, którzy kancelarią zajmowali się w pierwszym roku działalności partii. Wiązało się to zapewne z ich dłuższym stażem oraz upływem czasu, zazwyczaj nieodzownym przy awansach. W Chełmie, po bez mała dwóch miesiącach sprawowania funkcji technika Władysław Kowalczuk został we wrześniu 1944 r. III sekretarzem (miał odpowiadać za dział kadr, a w jego obrębie za ich „przydział")[148]. Nawiasem mówiąc ów funkcjonariusz deklarował się jako bardzo zdyscyplinowany członek partii[149]. Taka postawa stanowiła zapewne przepustkę do dalszych awansów. Także w Chełmie będący na przełomie 1944/1945 r. sekretarzem technicznym Walenty Paradowski w lutym 1945 r. na 5 miesięcy objął funkcję I sekretarza KP; później (od października 1945 r. do kwietnia 1946 r.) w KW pełnił funkcję instruktora wydziału organizacyjnego. W Radzyniu Wacław Rożen będący w okresie styczeń-marzec 1945 r. sekretarzem technicznym, wiosną tego roku był już II sekretarzem KP[150]. W Biłgoraju pełniący tą samą funkcję w pierwszej połowie 1945 r. Edward Pintal został latem tr. przesunięty na etat instruktora; po kilku miesiącach (nie później niż od października tr.) wrócił na poprzednie stanowisko. Były sekretarz techniczny w tym samym KP (druga połowa 1945 r.) Tadeusz Staroniewski został tam z czasem instruktorem[151]. W Krasnymstawie sprawujący tą funkcję Czesław Wójtowicz od końca 1945 r. występował jako instruktor propagandy, a w styczniu 1946 r. jako kolporter. Stefania Umińska instruktorka KP w Kraśniku (1945 r. - 1946 r.), a następnie kolporter (do września 1946 r.) wcześniej, w 2 połowie 1945 r., była maszynistką KP w Tomaszowie. W KP w Puławach dotychczasowa (co najmniej od połowy 1945 r.) kancelistka Zofia Mańko w październiku 1946 r. została instruktorem powiatowym, a w lutym 1947 r. instruktorem kobiecym[152]. Będący od początku 1945 r. maszynistą KP w Biłgoraju Zbigniew Sulimierski w sierpniu tego roku był już członkiem komitetu miejskiego[153]. W KM w Hrubieszowie biuralistka Joanna Czubówna w maju 1945 r. została zastępcą jego sekretarza (później przeszła do KP na stanowisko zajmowane poprzednio w KM). Podobnie ex-sekretarka KP w Lubartowie Longina Smaga została sekretarzem KM (ok. sierpnia 1945 r.). Tam też inny kancelista KP (październik - listopad 1946 r.) Stanisław Gdula objął w listopadzie 1946 r. identyczne stanowisko.

[147] Tamże, sygn. 354: lista pracowników politycznych KW PPR w Lublinie, b.d. [12 XI 1947], k. 26.

[148] Tamże, KP PPR Chełm, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 24 IX (sporządzony 27 IX) 1944, k. 1-2.

[149] Na posiedzeniu egzekutywy w 1944 r. wygłosił deklarację: „Członek partii nigdy nie rządzi sam sobą i gdzie mnie partia postawi, tam będę pracował." Tamże, protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 16 XI 1944, k. 7-8.

[150] Tamże, KP PPR Radzyń, sygn. 17: sprawozdanie KP za okres 1 – 20 I 1945, k. 2; sprawozdanie KP, b.d. [1945], k. 9-13.

[151] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 354: wykaz pracowników KP PPR w Biłgoraju za I z 9 I 1948, k. 19.

[152] Tamże, sygn. 437: lista płacy pracowników KP PPR w Puławach za II 1947, k. 22.

[153] Por. tamże, KW PPR Lublin, sygn. 428: lista płac funkcjonariuszy KP PPR w Biłgoraju za VII 1945, k. 1; KP PPR Biłgoraj, sygn. 4 i 16: (odpowiednio) protokół z zebrania egzekutywy KP z 11 I 1945, k. 4-5 oraz protokół z walnego zjazdu delegatów PPR z powiatu biłgorajskiego z 12 VIII 1945, k. 2-3. Możliwe, że w VIII 1945 kumulował on obie te funkcje.

Najczęściej obserwowanym kierunkiem awansu personelu kancelaryjnego w KP było obejmowanie stanowiska referenta personalnego. W KP w Kraśniku sekretarz techniczny (kwiecień 1945 r. - kwiecień 1946 r.) Stanisław Szczepański objął tą funkcję w połowie 1946 r. na *circa* dwa lata. W Krasnymstawie sekretarka-maszynistka (od czerwca 1947 r.) Bronisława Harasimówna nie później, niż od grudnia tr. także zajmowała ów etat. W Chełmie Zofia Kozińska, będąca do listopada 1945 r. sekretarką techniczną, od następnego miesiąca aż do 1948 r. pracowała jako referent personalny KP[154]. W Biłgoraju sekretarz techniczny Tadeusz Staroniewski (do końca 1945 r.) w 1946 r. awansował na personalnego. We Włodawie Marcina Jaworskiego także będącego (od końca 1947 r.) sekretarzem technicznym w początkach 1948 r. przesunięto na ww. stanowisko. W Tomaszowie Michał Szykuła, który na przełomie 1945/1946 r. zaczynał jako sekretarz techniczny, a następnie był instruktorem personalnym, w drugiej połowie 1948 r. doszedł do funkcji II sekretarza.

Notabene nie tylko kancelaryjni pracownicy manipulacyjni sięgali po funkcje polityczne. Np. w KP w Puławach będący przez co najmniej półtorej roku kasjerem (określano go też jako skarbnika i sekretarza technicznego kasy) Bolesław Mańko w listopadzie 1946 r. został instruktorem, a w styczniu 1947 personalnym[155]. Nie przestał jednak zajmować się kasą. Z drugiej strony do stanowisk biurowych awansowali niekiedy pracownicy obsługi. Pracownik KP w Chełmie, w lecie 1946 r. występujący jako jego wartownik, w grudniu tego roku objawił się tam na krótko jako sekretarz-maszynista[156]. Podobnie we Włodawie pracownica KP będąca od lipca do listopada 1946 r. sprzątaczką, a następnie kucharką, w grudniu 1946 r. została do stycznia 1947 r. maszynistką. Zdjęta z tej funkcji, niebawem (czerwiec tr.) powróciła na stanowisko sprzątaczki[157].

W aparacie PPR oczywiście możliwe były nie tylko awanse, ale także ruch w drugą stronę, w tym mające znamiona degradacji przesunięcia pracowników politycznych na etaty techniczne. Często była to sytuacja krótkotrwała. W Biłgoraju dotychczasowy instruktor Bronisław Gallant przez wrzesień 1945 r. sprawował funkcję sekretarza technicznego, podobnie instruktor Władysław Kucharczyk w Tomaszowie był w grudniu tego roku kancelistą. W Kraśniku sekretarz techniczny awansujący w grudniu 1945 r. na stanowisko referenta personalnego po miesiącu został z niego zdjęty (lub nie zatwierdzony przez KW) i wrócił na pół roku na dotychczasową posadę. Dopiero w lipcu 1946 r. został personalnym i był nim do lata 1948 r. Podobnie w Krasnymstawie personalną przeniesiono na kilka miesięcy na etat sekretarki-maszynistki (lipiec - listopad 1946 r.), jej funkcję powierzając komu innemu. W grudniu 1946 r. na co najmniej pół roku (do czerwca 1947 r.) powróciła

[154] Por. tamże, sygn. 429: listy wypłat pracowników KP PPR w Chełmie za XI i XII 1945 oraz XI 1948, k. 4, 5, 42; tamże, KP PPR Chełm, sygn. 20: pismo z KP do KW z 1 IV 1948, k. 5.

[155] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 437: lista płacy pracowników KP PPR w Puławach za XI 46, za I oraz za II 1947, k. 19, 21, 22.

[156] Tamże, sygn. 429: lista wypłat pracownikom KP PPR w Chełmie odpowiednio za VII oraz XII 1946, k. 12 i 17.

[157] Tamże, sygn. 441: lista płacy pracowników KP we Włodawie odpowiednio na XII 46 i I oraz VI 1947, k. 20, 21, 26.

na poprzednie stanowisko[158]. Analogiczne przesunięcie przydarzyło się byłej sekretarce technicznej KP w Białej Podlaskiej, która po kilku miesiącach (kwiecień - czerwiec 1946 r.) sprawowania funkcji referentki personalnej w lipcu 1946 r. powróciła na opuszczony etat[159]. Od następnego miesiąca zaangażowano inną sekretarkę, a stanowiska personalnego nie obsadzono. W Kraśniku instruktorka kolportażu Helena Targosówna została przesunięta na etat maszynistki (grudzień 1946 r.), na którym pozostała do końca istnienia PPR. W Siedlcach kolporter Stanisław Gochnio został w marcu 1947 r. sekretarzem technicznym. Tego rodzaju ruchy kadrowe w 1947 r. wiązały się z przeprowadzaną reorganizacją i redukcją etatów. W związku z pismem KC z 2 kwietnia 1947 r. KW sporządził dla KP i KM wykaz etatów, przewidujący redukcję pracowników poszczególnych komitetów (towarzyszyła temu nowa tabela płac od 2 maja tr.)[160]. Całej skali całego tego zagadnienia nie badałem, koncentrując się na interesującej mnie grupie. Zmiana objęła m.in. instruktorkę organizacyjną KP w Tomaszowie Marię Pankiewicz (wrzesień 1946 r. - kwiecień 1947 r.) w maju 1947 r. przeniesioną na etat maszynistki, na którym pozostała do marca 1948 r.[161] Podobnie funkcjonariuszka KP w Siedlcach Leokadia Jóźwiak, która po miesiącu pracy w charakterze sekretarki technicznej w listopadzie 1946 r. osiągnęła stanowisko instruktora personalnego, od czerwca 1947 r. została przeniesiona na etat maszynistki. W sierpniu tr. w KP w Chełmie przeniesiono (czasowo) personalną Zofię Kozińską na ten sam etat[162]. Owe ruchy kadrowe miewały też inne, niż redukcja etatów (czyli oszczędności), uzasadnienie. Bywały powodowane angażowaniem do pracy bardziej doświadczonych czy lepiej rokujących „towarzyszy" („towarzyszek"), a z drugiej strony stwarzaniem nie radzącym sobie za dobrze funkcjonariuszom możliwości podszkolenia się na mniej odpowiedzialnych i wymagających stanowiskach. Czasem mogło być też rezultatem postawienia im określonych zarzutów (np. złamania etyki czy dyscypliny partyjnej).

Przejawy mobilności członków personelu kancelaryjnego były widoczne także w innym, aniżeli awanse i degradacje, wymiarze. Odbywała się również wymiana reprezentantów tej grupy „w poziomie" – na tych samych albo podobnych stanowiskach między poszczególnymi powiatami województwa. Przechodzenie do aparatu KW, choć obserwowalne, było rzadsze[163], natomiast zupełnie incyden-

[158] Tamże, sygn. 432: listy płac pracowników KP PPR w Krasnymstawie z lat 1946-1947, k. 16, 20, 21, 30.

[159] Tamże, sygn. 427: listy płac pracowników KP PPR w Białej Podlaskiej za IV, VI i VII 1946, k. 11, 14, 15.

[160] APL., KW PPR Lublin, sygn. 365: pismo z KC z 5 IV 1947, k. 45; tamże, KP PPR Włodawa, sygn. 16: okólnik KW z 18 IV 1947 [L.dz.] 438/47, k. 60. Notabene KP zobowiązano do stworzenie *ad hoc* komisji złożonej z II sekretarza i instruktora personalnego, która miała zadbać o kierowanie zwalnianych do aparatu administracyjnego, gospodarczego etc. Za redukcję odpowiedzialni byli I sekretarze.

[161] Por. tamże, KW PPR Lublin, sygn. 440: listy płac pracowników KP w Tomaszowie z lat 1946-1948, k. 14, 22, 24 oraz tamże, sygn. 131: pismo II sekretarza KW do KP w Tomaszowie z 30 IX 1946, k. 6.

[162] APL., KP PPR Chełm, sygn. 64: ankieta sprawozdawcza wydz. personalnego KP za VIII 1947, k. 60.

[163] Np. pracujący jesienią 1944 r. w KP we Włodawie Jan Nechalin od I 1945 r. był maszynistą w KW, ex-sekretarz techniczny (1945 r.), a potem skarbnik (1945 r. – 1946 r.) KP w Siedlcach Dymitr Woronow w III 1947 r. został tam zastępcą kierownika wydz. rolnego, maszynistka KP w Krasnymstawie Ma-

talne było zjawisko przechodzenia kancelistów z KW do aparatu powiatowego[164]. Mobilność kancelistów ilustrują poniższe indywidualne przykłady. Biuralistka KP w Lublinie Emilia Klimczuk została sekretarką techniczną (lipiec - wrzesień 1945 r.) KP we Włodawie. Genowefa Kudrejówna w drugiej połowie 1945 r. (lipiec-grudzień) była sekretarką w Lubartowie, zaś od lutego następnego roku przeniosła się do Krasnegostawu, najpierw jako pracownica biurowa, a następnie (od marca) jako referent personalny. Stefania Puckówna w KP Lubartów od stycznia do lipca 1946 r. była sekretarką-maszynistką i kasjerem, a w drugiej połowie (sierpień-październik) tr. sekretarką KP w Lublinie. Helena Pawlukówna w pierwszej połowie tr. pracowała jako pracownica biurowa w KP w Krasnymstawie, w czerwcu na krótko objęła stanowisko kartotekarza (pomocnika instruktora personalnego) w KM w Lublinie[165], zaś od sierpnia 1946 r. do października 1947 r. była sekretarką KP w Białej Podlaskiej. Kartotekarz KM w Lublinie Józefa Dzięcioł (1946-1947) w drugiej połowie 1947 r. objęła funkcję maszynistki w KP w Lubartowie. Feliksa Michałek w styczniu - maju 1948 r. była pomocą biurową w KP w Krasnymstawie[166], a od czerwca tr. pracowała jako sekretarka-maszynistka w KP w Lublinie. Ksawera Wicijowska do początku 1946 r. była sekretarką techniczną i maszynistką w KP w Tomaszowie, a po krótkim epizodzie pracy poza aparatem[167] od września 1946 r. do wiosny 1948 r. pracowała w KP w Hrubieszowie jako sekretarka-maszynistka. Stamtąd w maju 1948 r. zwolniła ją egzekutywa KP uznawszy, że z pracy kancelaryjnej się nie wywiązywała[168]. Nawiasem mówiąc, po jej odejściu w ciągu kilku miesięcy (od maja do września) na tym stanowisku zmieniło się aż trzech pracowników zapewne nie radzących sobie w tej roli; w październiku 1948 r. objęła je Maria Zającówna, która pozostała na nim dłużej. Sekretarka techniczna w Zamościu Maria Czerniło po 10 miesiącach pracy została w lipcu 1947 r. zwolniona przez egzekutywę KP. Po jej odejściu funkcję tą piastowały przynajmniej 3 osoby, chyba bez powodzenia, bo nie później, niż od listopada 1947 r. i przez kolejne miesiące (do lata) 1948 r. znowu ona zajmowała to stanowisko[169]. W Białej Podlaskiej z końcem 1947 r. sekretarką

ria Wizeruk (1944-1945) pracowała następnie (II 1945 r. – V 1947 r.) jako sekretarka-maszynistka wydz. ogólnego KW; maszynistka KP w Tomaszowie Helena Ratynówna (IX – X 1945 r.) w okresie XI 1945 r. – II 1947 r. pracowała tam jako maszynistka, a następnie bibliotekarka w wydz. propagandy. Tadeusz Staroniewski, sekretarz techniczny, a potem personalny KP w Biłgoraju (1945 r. – 1948 r.) w X 1948 r. przeszedł do KW na etat instruktora sprawozdawczego wydz. organizacyjnego.

[164] Natrafiłem tylko na jeden taki przypadek: będąca biuralistką KW Anna Zielonka (IV – V 1945 r.) w VIII 1945 r. została referentką personalną KP w Lublinie. Trudno tu mówić o „degradacji", skoro dzięki temu transferowi zyskała nie tylko wyższe stanowisko, ale i uposażenie (o połowę). Por. APL, KW PPR Lublin, sygn. 425: listy płac pracowników KW za IV i V 1945, k. 8, 11 oraz sygn. 433: lista płacy pracowników KP w Lublinie na VIII 1945, k. 2.

[165] Tamże, sygn. 382: pismo z KW do KM PPR w Lublinie z 13 VI 1946, k. 103.

[166] Tamże, sygn. 385: wykaz pracowników KP PPR w Krasnymstawie z 9 I 1948, k. 70; tamże, sygn. 433: wykaz pracowników KP PPR w Lublinie za VI 1948, k. 54.

[167] W 1946 r. pracowała przez jakiś czas w Lublinie w restauracji Hotelu Europa. Zob. tamże, sygn. 400: zapis w ewidencji członków PPR dot. K. Wicijowskiej, poz. 2400, k. 120.

[168] Tamże, KP PPR Hrubieszów, sygn. 6: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 25 V 1948, k. 22-23.

[169] Tamże, KP PPR Zamość, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 19 VII 1947, k. 28-30; KW PPR Lublin, sygn. 384: pismo z KP PPR w Zamościu do KW z 11 XI 1947, k. 330; tamże, sygn. 442:

na krótko została Irena Gradus, uprzednio maszynistka KM w Siedlcach. Celinę Czepielową, w drugiej połowie 1947 r. pracującą jako sekretarka techniczna w KP w Puławach, w kwietniu 1948 r. zatrudniono w tym samym charakterze w KP w Tomaszowie[170]. Fakty te, choć nie incydentalne, nie stanowiły reguły. W porównaniu z pracownikami politycznymi, znacznie częściej przesuwanymi z jednego do drugiego komitetu (nie tylko w obrębie województwa lubelskiego), personel kancelaryjny jawi się mimo wszystko jako bardziej „osiadły". Nie oznacza to, że poszczególni biuraliści utrzymywali się przez dłuższy czas na tym samym stanowisku. Większość spośród nich przepracowała w danym KP zaledwie kilka miesięcy. Zidentyfikowałem tylko dziesięcioro tych, którzy na jednym stanowisku pozostawali przynajmniej rok. Dwa lata lub bez mała tyle wytrwały na posadach Janina Lis (Koter) z Puław, Ksawera Wicijowska z Hrubieszowa, Helena Targosówna z Kraśnika i Maria Wojtaszek z Łukowa. Rekordzistkami były Leokadia Jóźwiak z KP w Siedlcach, która jako sekretarka (z przerwą na wykonywanie pracy referentki personalnej) przepracowała co najmniej 28 miesięcy oraz Sabina Borys, maszynistka z Radzynia o przeszło 2,5-rocznym stażu pracy[171].

Pewna część personelu kancelaryjnego z woli własnej lub kierownictwa partii odeszła z aparatu PPR. Do bodaj najbardziej „popularnych" kierunków, jakie obierano, należało wojsko i organy bezpieczeństwa publicznego oraz inne służby mundurowe. Technik KP w Siedlcach Stanisław Brodzik (1944 r.) został naczelnikiem tamtejszego więzienia. Pierwszy sekretarz techniczny KP w Kraśniku, uczestniczący też w przeprowadzaniu reformy rolnej, został skierowany do wojska. Było to spowodowane tym, że nie wywiązywał się z nałożonych obowiązków, a ponadto miał być materialistą z manią wyższości[172]. Tam też wysłano funkcjonariusza będącego w okresie kwiecień - październik 1945 r. (z przerwą) sekretarzem technicznym i maszynistą KP w Krasnymstawie[173]. Inny członek partii w późniejszym okresie pełniący tam analogiczną funkcję sam starał się o pracę prawdopodobnie w miejscowym PUBP (w WUBP miesiącami odwlekano jego zaangażowanie)[174]. Kancelistkę działu organizacyjnego i maszynistkę KP w Siedlcach (1944-1945) Alicję Prokopiak w 1945 r. zaangażowano w siedleckim PUBP najpierw jako maszynistkę, a potem jako sekretarza urzędu[175]. Maszynistka KP we Włodawie Helena Wysok, po tym, jak na własną prośbę zwolniła się z pracy w tym komitecie, została skierowana do pracy w WUBP[176]. Do PUBP w Lubartowie kwietniu 1948 r. trafiła w

lista uposażeń etatowych pracowników KP PPR w Zamościu na dz. 1 III z 26 II 1948, k. 33.

[170] Tamże, sygn. 352: sprawozdanie instruktora personalnego KW Stanisława Palonki z powiatu puławskiego za okres 30 IX – 3 X 1947, k. 10; .

[171] Najprawdopodobniej S. Borys (Borysówna) jest identyczna z kolejną (?) maszynistką KP Sabiną Krysową (nazwisko po mężu?). W takim wypadku jej staż jako maszynistki KP w Radzyniu należałoby wydłużyć o dalsze pół roku.

[172] APL, KW PPR Lublin, sygn. 360: charakterystyka Stefana Kota autorstwa instruktora personalnego KP PPR w Kraśniku z 8 IX 1947, k. 242.

[173] Tamże, zaświadczenie wydz. personalnego KW nt. Henryka Szewczuka z 10 I 1946, k. 24.

[174] Tamże, sygn. 384: pismo I sekretarza KP PPR w Krasnymstawie do KW z 26 IX 1947, k. 95.

[175] OBUiAD IPN Lublin, KW MO/WUSW Siedlce, sygn. IPN Lu-62/283: karta ewidencyjna współpracownika MBP A. Prokopiak, k. nlb.

[176] APL, KW PPR Lublin, sygn. 383: skierowanie z KP PPR we Włodawie do wydz. personalnego

końcu była maszynistka tamtejszego KP, której utrudniano skorzystanie z urlopu macierzyńskiego. Będący krótko (w ciągu września 1945 r.) sekretarzem technicznym KP w Biłgoraju jego członek Bronisław Gallant objął tam nawet stanowisko kierownika urzędu (styczeń 1947 r. - październik 1948 r.)[177]. Dawna maszynistka KP w Lubartowie (1945 r.) Janina Staropiętka trafiła w 1947 r. do KBW[178]. Przedstawiciele personelu kancelaryjnego PPR ponadto zasilali administrację samorządową (np. w 1945 r. ex-sekretarz techniczny KP w Siedlcach Dymitr Woronow objął funkcję członka zarządu miejskiego i jeszcze w tym samym roku został tam komisarzem ziemskim) i rządową (np. były sekretarz techniczny z Biłgoraja Zbigniew Sulimierski później pracował jako kierownik wydziału organizacyjno-terenowego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, a ex-technik KP w Lubartowie Stefan Wójtowicz został naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego). Ale, szczególnie jeśli chodzi o mających pracować w charakterze biuralistów, musiało to, jak przypuszczam, dotyczyć tylko najlepiej wykwalifikowanych spośród nich. Stawiane im wymagania były mimo wszystko niskie w porównaniu z formalnymi wymogami, jakie musiał spełniać ówczesny personel kancelaryjny np. urzędów samorządu terytorialnego. Przykładowo w 1948 r. w Chełmie sekretarz zarządu miejskiego powinien był legitymować się wykształceniem licealnym i 3-letnią praktyką w samorządzie, kancelista winien posiadać wykształcenie gimnazjalne i 3-letnią praktykę w samorządzie, a maszynistka wykształcenie gimnazjalne i 3-letnią praktykę biurową[179]. Jeśli zestawić to z posiadanym przez partyjnych biuralistów wykształceniem (tabela nr 1), widać, że ich przepływ z KP do urzędów nie mógł być zbyt dynamiczny. Jakkolwiek wpływy polityczne PPR były wystarczające do obchodzenia podobnych barier i usadawiania jej członków w różnych instytucjach, to jednak wątpliwe, aby ci z nich, którzy mieliby objąć posady urzędników fachowych poradzili sobie z nakładanymi na nich obowiązkami. Znacznie częściej przyjmowały ich powiatowe struktury Związku Samopomocy Chłopskiej, czego dowodzą przypadki Zofii Skup, która trafiła (styczeń 1945 r.) do jej siedleckiego zarządu po skończeniu „misji" sekretarki pełnomocnika ds. reformy rolnej (notabene wraz z nim samym), Zenobii Kaniewskiej – dawnej sekretarki technicznej KP w Łukowie[180] i Ksawery Wicijowskiej, którą przeniesiono tam z KP w Hrubieszowie[181]. Zdarzały się „transfery" w druga stronę, np. w Białej Podlaskiej w październiku 1947 r. zaangażowano jako sekretarkę Reginę Kuc, przeniesioną

KW z 10 VII 1947, k. 198 (*vide* ręczna adnotacja na piśmie); sygn. 359: pismo z wydz. personalnego KW do wydz. personalnego WUBP (skierowanie H. Wysok do pracy) z 11 VII 1947, k. 167.

[177] Zob. *Twarze lubelskiej bezpieki*, Lublin 2007, s. 45.

[178] APL, KW PPR Lublin, sygn. 397: wpis w dzienniku korespondencyjnym wydz. personalnego z 4 X 1947, poz. 1157, k. 88-89.

[179] APL, Oddział w Chełmie, Akta miasta Chełm, sygn. 1477: protokół z posiedzenia MRN w Chełmie nr 7/39 z 11 VIII 1948 (zawierający *Statut stanowisk służbowych dla pracowników Zarządu Miejskiego*, zob. § 6 Statutu), k. nlb.

[180] APL, KP PPR Łuków, sygn. 68: wykaz członków [PPR] koła Zw. Samopomocy Chłopskiej, b.d. [I/IV 1947], k. 31.

[181] Zob. tamże, KP PPR Siedlce, sygn. 8: sprawozdanie KP za I 1945, k. 9-12; KP PPR Hrubieszów, sygn. 6: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 25 V 1948, k. 22-23.

tam z ZSCh[182]. Ta ostatnia odeszła zresztą z pracy w aparacie partyjnym w związku z planami matrymonialnymi, które najwyraźniej uważała za nie do pogodzenia z wykonywanym dotąd zajęciem[183]. Kancelistów-członków PPR kierowano także do pracy w wielu innych instytucjach, np. do Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (delegatury w Lublinie)[184] bądź do więzienia na zamku[185]. Niektórzy decydowali się szukać szczęścia na tzw. ziemiach odzyskanych („na zachodzie")[186].

Przynależność do PPR była warunkiem *sine qua non* zaangażowania do pracy w kancelarii KP. W Siedlcach np. już w wrześniu 1944 r. członkowie egzekutywy postulowali zaangażowanie stałego maszynisty, który „musiał być partyjniakiem"[187]. Ewentualnie, w przypadku bardzo młodych ludzi, w grę mogło wchodzić członkostwo ZWM. W jednym znanym mi przypadku kancelistka KP mogła być członkiem PPS[188]. Analiza materiału źródłowego, skądinąd z nie kompletnymi danymi dotyczącymi spraw członkowskich (dat wstąpienia do partii, nazw macierzystych komórek), dostarcza argumentów za tezą, że ponad połowa personelu kancelaryjnego miała za sobą dosyć krótki staż partyjny. Oczywiście były wyjątki. Genowefa Kudrej, pracownica biurowa KP w Krasnymstawie i personalna KP w Lubartowie była członkinią PPR od 1943 r.[189] Podobnie Jan Gutt i Edward Pintal z Biłgoraja oraz Zofia Mańko z Puław. Sekretarz techniczny KP Kraśnik Stanisław Szczepański był w AL majorem i łącznikiem w OK 5; nosił pseudonim „Wędrowny"[190]. Niektórzy reprezentanci tej grupy mieli nawet za sobą staż w KPP. Jej członkiem byli np. Bronisław Szafran ps. „Chmiel", technik organizacji partyjnej w południowej części powiatu puławskiego[191], technik KP w Radzyniu Bolesław Palica[192] oraz Tadeusz Staroniewski, sekretarz techniczny KP w Biłgoraju[193].

[182] Tamże, KP PPR Biała Podlaska, sygn. 5: protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 6 X 1947, k. 37v.

[183] Tamże, protokół z posiedzenia egzekutywy KP z 12 XII 1947, k. 41.

[184] Tamże, KM PPR, sygn. 228: pismo z KM z 23 I 1947 do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie w spr. Stanisławy Juszczak, k. 17.

[185] APL, KW PPR Lublin, sygn. 359: pismo z wydz. personalnego KW do naczelnika więzienia (skierowanie M. Słomczykowskiej z pow. zamojskiego do pracy) z 7 III 1946, k. 30.

[186] Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 68: lista członków partii skreślonych z ewidencji w VI 1948 z 5 VII 1948, k. 50 (dot. Z. Kaniewskiej). Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 381: pismo z KW we Wrocławiu z 26 III 1948, k. 89 (dot. m.in. Leokadii Turowskiej z pow. chełmskiego); tamże, sygn. 379: pismo z KW w Szczecinie z 23 XII 1946, k. 11 (dot. J. Czubówny).

[187] APW/M, KP PPR Siedlce, sygn. 2: protokół z posiedzenia KP z 12 IX 1944, k. 21.

[188] W KP w Puławach od III do IV 1947 kancelistką była Maria Tobiasz. Nie figuruje ona w tamtejszej ewidencji członków PPP, natomiast jej nazwisko pojawia się w wykazie działaczy PZPR z tego powiatu, z adnotacją, że należała do PPS. Por. APL, KP PZPR w Puławach, sygn. 512: spis legitymacji b. PPR; tamże, sygn. 453: wykaz imienny członków PZPR z powiatu puławskiego [4 X 1949], k. 71.

[189] Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 28: blankiet sprawozdawczy o składzie KP z 2 I 1946, k. 1.

[190] Tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 62: zaświadczenie z 24 XI 1947, k. 231.

[191] Tamże, KW PPR Lublin, sygn. 354: ewidencja członków PPR w Puławach, b.d. [zapewne koniec 1944], k. 78.

[192] Tamże, KW PZPR, sygn. 3975: [wykaz działaczy] powiat Radzyń, b.d., k. 13.

[193] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, sygn. 295/IX/192: blankiet sprawozdawczy o składzie KP w Biłgoraju z 2 IV 1946, k. 37.

Poniżej zamieszczam tabelę ilustrującą staż partyjny (daty wstępowania do partii) 48 spośród bez mała 160 zidentyfikowanych pracowników technicznych KP i KDz PPR (ok. 30%).

Tabela nr 3: Zestawienie długości stażu w PPR części pracowników biurowych KP PPR.

do XII 1944		I – V 1945		VI 1945 – 1947	
liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent
21	44%	8	16%	19	40%

Długość stażu w partii nie pozostawała bez związku z wiekiem przedstawicieli personelu kancelaryjnego KP. Byli to przeważnie młodzi ludzie, w większości urodzeni około połowy lat 20., siłą rzeczy wiążący swoją karierę z zastaną sytuacją polityczną. Wiek części (78) tych osób (stanowi to blisko 50% ogółu) pokazuje poniższa tabela:

Tabela nr 4: Zestawienie rocznych dat urodzenia (w 3 przedziałach) części pracowników biurowych KP PPR.

Ur. do 1900 r.		Ur. w l. 1901-1920		Ur. w l. 1921-1929	
liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent
3	3%	35	45%	40	52%

* * *

Pojawienie się personelu kancelaryjnego w KP PPR było odpowiedzią na zaistniałą po lipcu 1944 r. potrzebę fachowego prowadzenia systematycznej biurowości (sprawozdawczości, protokołowania zebrań, bieżącej korespondencji, ewidencji członkowskiej etc.) w tym, jak również w innych ogniwach ww. partii. Usytuowane w nim struktury kancelaryjne (komórki organizacyjne i stanowiska pracy) formowały się do 1947 r., choć ich całkowitego ujednolicenia (np. w wymiarze nazewnictwa) nie przeprowadzono aż do końca istnienia PPR. Jakość rezultatów pracy ww. personelu pozostawiała nierzadko wiele do życzenia. Wynikało to z obecnego przez cały czas, choć z różnym nasileniem ogólnego zjawiska braków kadrowych oraz specyfiki tej akurat pracy, a także związanej z nią płacy i perspektyw awansu. Od sekretarza technicznego czy maszynistki wymagano sprawności w wykonywaniu pracy biurowej, którą nie często mogli się wykazać dawni oraz nowo rekrutowani, przeważnie mający tylko podstawowe wykształcenie członkowie PPR, narażając się przez to na krytykę zwierzchników. Z drugiej strony przyciągani do partyjnego aparatu biuraliści ze zdobytym gdzie indziej nie zawsze spełniali oczekiwania kierownictwa politycznego. Praca ta, chociaż bywała lekceważona przez sekretarzy lub członków egzekutyw KP, wiązała się ze sporą odpowiedzialnością. Od jej wykonawców wymagano dyspozycyjności czasowej, do tego z reguły obarczano ich dodatkowo innymi obowiązkami. W parze z tym szły dosyć niskie zarobki i ograniczone perspektywy awansu, a w pewnych okresach nawet potencjalne zagrożenie dla życia lub zdrowia na skutek akcji oddziałów zbrojnego podziemia. To wyjaśnia widoczną fluktuację w tej grupie funkcjonariuszy aparatu partyjnego. Stanowiący jej większość młodzi ludzie szukali dla siebie lepszych perspektyw, albo dokształcając się na kursach i w szkołach partyjnych po to, by wejść w szeregi pracowników politycznych, albo odchodząc do pracy w innych organizacjach lub instytucjach, albo wreszcie wyjeżdżając na tzw. ziemie odzyskane, gdzie część z nich zapewne zasiliła miejscowe organizacje partyjne. Część wybierała zakładanie rodziny i życie prywatne.

Trzeba przyznać, że badanie personelu biurowego PPR nastręcza trudności. Jedną z nich jest nikły stan zachowania akt z pierwszego półrocza funkcjonowania KP (np. pierwsze listy płac pracowników KP pochodzą z początku 1945 r.) i ich niekompletność z niektórych innych okresów (np. brak list płac z drugiej połowy 1947 r.). Problem stanowi też to, że stanowiące większość personelu technicznego (według moich wyliczeń ok. 64%) kobiety zmieniały nazwiska (z reguły) w związku z domniemanym zamążpójściem, a fakty te incydentalnie znajdują odbicie w źródłach[194]. W wielu przypadkach nie pozwala to jednoznacznie ustalić, czy mamy wciąż do czynienia z tą samą lub inną osobą w danym komitecie (różnią się nazwiskami, a imię jest identyczne, np. popularne wówczas Janina, Helena, Maria), względnie nie sprzyja precyzyjnemu prześledzeniu ich „karier" czy po prostu zmian miejsc pracy. Zresztą, pomijając wyjątki, ewidencją członkowską, w tym zapisywaniem nazwisk, imion i innych danych (np. w rejestrach z reguły nie zamieszczano dat wstąpienia do PPR) generalnie zajmowano się w KP w sposób daleki od dokładności. W niejednym przypadku utrudniło lub uniemożliwiło to ustalenie jednoznacznie właściwego brzmienia nazwiska, daty urodzenia i wstąpienia do partii, a nawet płci danego funkcjonariusza. Pomimo tych niedogodności źródła archiwalne pozwoliły na odtworzenie stosunkowo wiernego, jak sądzę, obrazu personelu kancelaryjnego w aparacie KP PPR w województwie lubelskim.

Badania nad tą grupą etatowych pracowników partii komunistycznej w Polsce bez wątpienia warto byłoby kontynuować, analizując jej funkcjonowanie etc. w kolejnej fazie rozwojowej PPR, czyli w okresie istnienia PZPR.

[194] APL, KW PPR Lublin, sygn. 399: wpis w dzienniku korespondencyjnym wydz. personalnego z 31 VII 1948, poz. 97, k. 79-80 (dot. zmiany nazwiska Antoniny Łojkówny na Stefanek z pow. kraśnickiego).

Summary

Chancery personnel in powiat committees of the Polish Workers' Party in Lublin Voivodeship in the years 1944-1948

The following article summarizes the issues connected with the office personnel in powiat committees of the Polish Workers' Party. In the first place, the study depicts duties of this particular group of employees. Secondly, it directs readers' attention to the role they were playing in the given communist institution, their position compared to other representatives of the Party apparatus and finally, the fluctuation in personnel.

RAFAŁ GALUBA
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Materiały archiwalne, dokumentacja i archiwa PZPR w polskim prawie archiwalnym

Gromadzenie materiałów archiwalnych partii politycznych i pozaurzędowych dokumentów dotyczących działalności politycznej w latach 1944-1990 nie znalazło właściwego uregulowania w polskim prawie archiwalnym. Nie przyjęto stabilnych i długofalowych rozwiązań, które zagwarantowałyby wieczyste zachowanie materiałów archiwalnych w bardzo ważnej sferze działalności państwa polskiego. Problemem szczególnie ważnym było gromadzenie materiałów archiwalnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w systemie politycznym PRL odgrywała zupełnie inną rolę niż rządząca partia polityczna w państwie o ustroju demokratycznym[1].

Opracowania dotyczące działalności archiwalnej Polskiej Partii Robotniczej i PZPR są niewystarczające w stosunku do znaczenia i wartości informacyjnej materiałów archiwalnych wytworzonych przez komunistów polskich w latach 1944-1990[2].

Ważnym zagadnieniem są podstawy prawne prowadzenia działalności archiwalnej przez PZPR. Rozwiązania przyjęte przez ustawodawcę w tym zakresie były daleko niewystarczające i spóźnione, nie tylko wobec wyzwań stojących przed archiwistyką światową, np. w zakresie rozwiązania problemu masowości akt oraz właściwego ich wartościowania, lecz również zabezpieczenia najważniejszej części materiałów archiwalnych tworzonych przez PZPR dla przyszłych badań historycznych. W latach 1944-1990 w zakresie prawa archiwalnego obowiązywały: 1) od 1944 – do 9 kwietnia 1951 r. – Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów

[1] W. Horst, *Kancelarie i Archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944-1990)*, Warszawa 2006, s. 231.

[2] Tamże, s. 14-17.

państwowych i opiece nad archiwaliami; 2) 9 kwietnia 1951 r. – 31 grudnia 1983 r. – Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych; 3) od 1 stycznia 1984 r. – Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach[3].

Prawo w okresie PRL miało służyć wyłącznie interesom politycznym i klasowym, a nie budowie państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego. Skoro powszechnie nie znano i nie przestrzegano prawa konstytucyjnego, trudno było wymagać przestrzegania prawa archiwalnego[4].

Od 1944 r. rozpoczęły się intensywne działania, aby zabezpieczyć rozproszony i zdekompletowany zasób archiwów państwowych. Największą aktywność w tym zakresie przejawiało Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, które intensywnie gromadziło materiały archiwalne partii politycznych[5].

1. Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami

Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. nie był dostosowany do ustroju politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zakładał dużą podmiotowość społeczeństwa obywatelskiego, w tym partii politycznych, które na podstawie obowiązującego prawa archiwalnego mogły prowadzić samodzielną działalność archiwalną poddaną kontroli archiwów państwowych w bardzo ograniczonym zakresie. Wydział Archiwów Państwowych nie posiadał analogicznych uprawnień w stosunku do instytucji niepublicznych, w tym partii politycznych, jak i wobec podmiotów państwowych. Do jego zadań wobec instytucji niepaństwowych należało: 1) opieka techniczno-naukowa nad archiwami i zbiorami archiwalnymi, które należały do instytucji publicznych, miejskich, gminnych i innych; 2) ratowanie od zniszczenia znajdujących się na terytorium kraju *zabytków archiwalnych*; 3) udzielenia osobom prywatnym porad i pomocy przy ochronie i przechowywaniu *zabytków archiwalnych* (art. 1-2). Ministerstwo Oświaty otrzymało zadanie nadzoru nad archiwami państwowymi, aby przejmowały materiały archiwalne w depozyt lub część składową zasobu w wypadku zgody osób prywatnych lub instytucji niepublicznej na ich przekazanie. Archiwa państwowe miały także przejmować *archiwalia* pozostające bez należytej opieki od osób fizycznych i prawnych (art. 7).

[3] S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1988 (dalej: DAP), s. 31-40,117-118,204-222.

[4] Zob. szerzej: *Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. T. Fuks, A. Łopatka, M. Rybicki, W. Skrzydło, Warszawa 1986.

[5] Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: IPN Po), sygn. 06/303/94/1, k. 5, Zarządzenie Nr 5 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 27 lutego 1945 r. o zabezpieczeniu materiałów archiwalnych; tamże, 06/303/94/1, k. 6, Zarządzenie Nr 066 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 14 sierpnia 1945 r. o zabezpieczeniu materiałów archiwalnych. Stanisław Radkiewicz zarządził zabezpieczenie materiałów archiwalnych, nie tylko wytworzonych przez MBP, ale również przejętych z okresów: II Rzeczypospolitej i II wojny światowej, które miały stanowić podstawową bazę źródłową do prowadzenia działań operacyjno-śledczych. Z. Krupska, *Zarządzanie Dokumentacją Aktową w Naczelnych Organach Bezpieczeństwa Państwa i Porządku Publicznego w latach 1944-1990*, [w] *W kręgu „teczek". Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, pod red. J. Bednarka i P. Perzyny, s. 122.

Wydział Archiwów Państwowych ze względu na praktykę polityczną nie mógł skutecznie wykorzystać przepisów prawa archiwalnego do wpłynięcia na właściwe zorganizowanie i działanie archiwów PPR i PZPR.

2. Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych

Podstawą nowego prawa archiwalnego w PRL był Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych, który miał bardzo ogólnikowy charakter. Regulował tylko podstawowe kwestie z zakresu prawa archiwalnego[6].

Najważniejszymi założeniami nowego prawa archiwalnego były: 1) centralizacja systemu archiwalnego i zarządzania materiałami archiwalnymi w ramach państwowego zasobu archiwalnego; 2) wprowadzenie pojęcia *państwowy zasób archiwalny*; 3) dążenie do scalenia wszystkich *zbiorów archiwalnych* pod kontrolą państwowej służby archiwalnej i ich niepodzielność; 4) nadanie archiwom państwowym wpływu i prawa kontroli nad gromadzeniem narastającego zasobu archiwalnego we wszystkich instytucjach publiczno-prawnych.

PRL stała się jedynym dysponentem wszystkich *zbiorów archiwalnych* i rozciągnęła swoje kompetencje na wszystkie jednostki organizacyjne, w których były tworzone i przechowywane materiały archiwalne wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego. Pozbawiła podmioty niepaństwowe prawa prowadzenia samodzielnej polityki archiwalnej. Powyższe założenie dotyczące polityki archiwalnej zdecydowały o zerwaniu *Dekretu z 29 marca 1951 r.* z założeniami prawa archiwalnego z okresu II Rzeczypospolitej[7]. Prezes Rady Ministrów miał określić organizację sieci archiwalnej, zakres i sposób działania archiwów państwowych oraz zasady korzystania z materiałów archiwalnych (art. 3).

Dekret z 29 marca 1951 r. nie wyłączał archiwów PZPR spod nadzoru Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Rada Ministrów wyłączyła z zakresu działania NDAP archiwa podległe ministrom: obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego i spraw zagranicznych. Ich organizację, zakres i sposób działania oraz warunki korzystania z materiałów archiwalnych w nich przechowywanych mieli określić właściwi ministrowie za zgodą Prezesa Rady Ministrów (art. 7). NDAP nie mogła mieć wpływu na: 1) normatywy kancelaryjno-archiwalne; 2) zasady gromadzenia, klasyfikowania, kwalifikowania, brakowania i udostępniania materiałów archiwalnych. Ustawodawca nie rozstrzygał, jakie miały być relacje pomiędzy archiwami państwowymi podległymi NDAP a archiwami państwowymi, którymi zarządzali ministrowie bezpieczeństwa publicznego, obrony narodowej i spraw wewnętrznych. Powyższy precedens stał się w latach 1952-1958 podstawą wyłączenia spod nadzoru NDAP kolejnych ważnych instytucji, które tworzyły lub prze-

[6] DAP, s. 117-118; M. Bilińska, *Dekret z dnia 29 marca 1951 r.*, s. 37-55; E. Brańska, *Sieć archiwów państwowych w Polsce Ludowej*, „Archeion" t. 41 (1964), s. 14; P. Bańkowski, *Pół wieku odrodzonych polskich archiwów państwowych*, „Archeion" t. 51 (1969), s. 17-18.

[7] H. Altman, *W dziesięciolecie dekretu o archiwach państwowych*, „Archeion" t. 37 (1962), s. 7-8; P. Bańkowski, *Pół wieku*, s. 19.

chowywały państwowy zasób archiwalny.

Z punktu widzenia centralizacji oraz prawidłowego gromadzenia, przechowywania i udostępniania materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego było to rozwiązanie niewłaściwe, które prowadziło nie tylko do utraty przez NDAP kontroli nad najważniejszą częścią państwowego zasobu archiwalnego, ale stanowiło także po części przyzwolenie na bezprawne niszczenie materiałów archiwalnych[8].

Dekret z 29 marca 1951 r. nie uporządkował ważnej terminologii archiwalnej z punktu widzenia gromadzenia państwowego zasobu archiwalnego. Nie wyjaśnił pojęć: *państwowy zasób archiwalny, materiały archiwalne* i *materiały archiwalne wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego*. Nie rozstrzygnął, czy materiały archiwalne tworzone przez PZPR wchodziły w skład państwowego zasobu archiwalnego oraz czy archiwa PZPR podlegały nadzorowi ze strony NDAP. Rada Ministrów otrzymała prawo określenia, jakie materiały archiwalne wchodzą w skład państwowego zasobu archiwalnego oraz ustalenia trybu i zasad ich zabezpieczenia oraz przekazywania do archiwów państwowych. W art. 4 ust. 3 znalazła się jedynie zasada, że bez zezwolenia *właściwej władzy archiwalnej* nie wolno *materiałów archiwalnych brakować ani niszczyć*[9]. Podmioty wyłączone spod nadzoru NDAP nie musiały uzyskiwać zezwolenia na brakowanie akt z własnego zasobu.

Dekret z 29 marca 1951 r. przewidywał procedurę klasyfikowania, kwalifikowania i brakowania powstającej w zakładach pracy dokumentacji pod nadzorem państwowej służby archiwalnej, czyli pozaarchiwalne brakowanie akt. W zasadniczy sposób zwiększył uprawnienia archiwów państwowych oraz w poważniejszym jeszcze stopniu rozszerzył ich obowiązki wobec kształtowaniem narastającego zasobu archiwalnego w stosunku do postanowień Dekretu z 7 lutego 1919 r. Nadał archiwom państwowym szerokie uprawnienia w zakresie zabezpieczania narastającego zasobu archiwalnego. Archiwa państwowe miały obowiązek nie tylko sprawować opiekę nad materiałami archiwalnymi *okresu staropolskiego*, lecz również kształtować i gromadzić narastający współcześnie państwowy zasób archiwalny. Dekret z 29 marca 1951 r. nie zawierał jednak żadnych sankcji wobec zakładów pracy lub osób odpowiedzialnych za brakowanie lub niszczenie materiałów archiwalnych bez zgody właściwego archiwum państwowego.

Rada Ministrów nie uregulowała sprawy gromadzenia materiałów archiwalnych instytucji niepaństwowych i partii politycznych – w tym PZPR. Dekret z 29 marca 1951 r. nie zawierał żadnych postanowień na temat prawa kontroli lub sprawowania nadzoru archiwalnego przez państwową służbę archiwalną nad archiwami niepaństwowych jednostek organizacyjnych. Państwowa służba archiwalna nie mogła nadzorować procesu gromadzenia materiałów archiwalnych niewchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego.

Ustawodawca nie określił również podstawowych zasad udostępniania ma-

[8] Z. Krupska, s. 115-127; W. Horst, s. 212-213.

[9] M. Bielińska, *Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych a ustawy archiwalne innych krajów socjalistycznych*, [w] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych. Materiały z sesji Łódź 10. XI. 1979 r.*, Warszawa 1981, s. 45-46.

teriałów archiwalnych w archiwach państwowych i składnicach akt.

Pojęcie *państwowy zasób archiwalny* zostało ustalone w przepisach wykonawczych do Dekretu z 29 marca 1951 r. W latach 1952-1957 na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 26 kwietnia 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego (Dz.U. Nr 24, poz. 165) – państwowy zasób archiwalny tworzyły wszystkie materiały archiwalne, które posiadały *historyczne znaczenie polityczne, społeczne, gospodarcze i naukowe*[10].

Rada Ministrów podzieliła materiały archiwalna na: 1) mające *historyczne znaczenie polityczne, społeczne, gospodarcze i naukowe* (kat. „A"); 2) niemające takiego znaczenia (kat. „B"). Nie wyjaśniła, jakie materiały archiwalne *posiadały historyczne znaczenie polityczne, społeczne, gospodarcze i naukowe*. Materiały archiwalne, które posiadały *historyczne znaczenie polityczne, społeczne, gospodarcze i naukowe* miały podlegać *zabezpieczeniu lub przekazaniu* do archiwów państwowych.

Rada Ministrów nałożyła na państwową służbę obowiązek: 1) gromadzenia i zabezpieczenia państwowego zasobu archiwalnego o *znaczeniu historycznym*, 2) nadzoru nad kształtowaniem narastającego zasobu archiwalnego poprzez właściwe klasyfikowanie, kwalifikowanie i brakowanie materiałów archiwalnych, które powstawały w zakładach pracy. Wyłączył jednak spod nadzoru NDAP materiały archiwalne *partii i stronnictw politycznych Polski Ludowej* wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego. Miały nimi zarządzać *organa partii i stronnictw*[11]. Z punktu widzenia gromadzenia państwowego zasobu archiwalnego było to kolejne ważne postanowienie, które w istotny sposób ograniczyło możliwość sprawowania nadzoru archiwalnego przez państwową służbę archiwalną podległą NDAP. Rada Ministrów nie nałożyła na PZPR, tworzącą materiały archiwalne wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego, obowiązku ich przekazywania do archiwów państwowych podległych NDAP.

Dekret z 29 marca 1951 r. wprowadził pojęcie *państwowego zasobu archiwalnego*, które postawiło przed państwową służbą archiwalną nowe i trudne zadania związane z gromadzeniem narastającego zasobu archiwalnego[12]. Państwo przejęło odpowiedzialność za właściwy proces gromadzenia materiałów archiwalnych kat. „A" wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego oraz brakowanie materiałów archiwalnych kat. „B". Ustawodawca przyjął rozwiązania tymczasowe i prowizoryczne, rezygnując z wprowadzenia ustawy archiwalnej. Przepisy prawa archiwalnego nie nadążały za szybko zmieniającymi się warunkami funkcjonowania administracji i instytucji państwowych oraz gospodarki narodowej. Częste reorganizacje struktur administracyjnych i gospodarczych stanowiły poważne wyzwanie dla państwowej służby archiwalnej. Nowym zjawiskiem, które nie znalazło właściwego odzwierciedlenia w przepisach prawa archiwalnego, było zastępowa-

[10] Nie zostało wyjaśnione pojęcie historyczne znaczenie polityczne, społeczne, gospodarcze i naukowe.

[11] H. Altman, s. 9.

[12] J. Jaros, s. 27; C. Biernat, *Narastający zasób archiwalny w dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Archeion" t. 41 (1964), s. 95; L. Chajn, *Dwadzieścia pięć lat polskich archiwów państwowych*, „Archeion" t. 52 (1969), s. 11-12.

nie struktur administracji państwowej przez struktury aparatu partyjnego PZPR. Administracja państwowa pełniła rolę służebną wobec aparatu partyjnego PZPR, który podejmował decyzje w sprawach administracyjnych. Dlatego materiały archiwalne PZPR były ważniejsze niż materiały archiwalne administracji państwowej ze względu na wartość informacyjną.

Pojęcie *państwowego zasobu archiwalnego* nie obejmowało materiałów archiwalnych wytworzonych przez niepaństwowe instytucje i podmioty gospodarcze, które działały współcześnie.

Rozporządzenie z 26 kwietnia 1952 r. unormowało tylko częściowo sprawę właściwego zabezpieczenia *cennych* dla gospodarki i kultury narodowej materiałów archiwalnych[13]. Nowe przepisy w sprawie państwowego zasobu archiwalnego miały zostać wydane w oparciu o: 1) *leninowskie zasady socjalistycznej archiwistyki*, 2) *wieloletnie doświadczenia pracy archiwalnej w Związku Radzieckim*, 3) 10-letnią praktykę archiwów PRL. Konieczne było wydanie normatywu, który spełniłby zadania wynikające z Dekretu z 29 marca 1951 r. oraz wytyczył zasady pracy archiwów nad państwowym zasobem archiwalnym, jego zabezpieczeniem, opracowaniem i rozmieszczeniem. Miała ona być zgodna z zasadniczymi *potrzebami państwa socjalistycznego*[14].

Rada Ministrów w Rozporządzeniu z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego[15] uszczegółowiła pojęcie *państwowy zasób archiwalny*, który tworzyły także materiały archiwalne posiadające *znaczenie historyczne i kulturalne*. W skład państwowego zasobu archiwalnego weszły trzy kategorie materiałów archiwalnych: 1) wytworzone po 22 lipca 1944 r. w wyniku działalności: a) m.in. organów władzy i administracji państwowej, organizacji politycznych i społecznych, związków zawodowych; b) działaczy państwowych i społecznych, pracowników nauki, literatury i sztuki, jak również wybitnych działaczy *budownictwa socjalistycznego*, którzy przekazali swoje materiały archiwalne *we władanie Państwa*; 2) wytworzone *od czasów najdawniejszych* do 22 lipca 1944 r.; 3) wytworzone przez władze urzędów, instytucji i organizacji państwowych i okupacyjnych jednostek wojskowych, które kiedykolwiek sprawowały władzę lub działały na terytorium PRL. Bardziej precyzyjne zdefiniowanie pojęcia *państwowego zasobu archiwalnego* ułatwiło dalsze prace nad gromadzeniem narastającego państwowego zasobu archiwalnego.

Rada Ministrów w stosunku do wcześniejszych przepisów wyraźnie podkreśliła, że państwowy zasób archiwalny obejmuje także materiały archiwalne wytworzone po 22 lipca 1944 r., a nie tylko materiały archiwalne o *znaczeniu historycznym, społecznym, gospodarczym i naukowym*. Według Rady Ministrów zobowiązanie zakładów pracy do utworzenia składnic akt miało ostatecznie uregulować *palący problem zabezpieczenia niezwykle cennej, pod względem politycznych, naukowym i praktycznym, dokumentacji okresu budowy podstaw socjalizmu, uprzemysłowienia i rozwoju technicznego*. Podstawowym założeniem normatywu było nowoczesne pojęcie *państwowego zasobu archiwalnego charakterystyczne dla archiwistyki epoki socjalizmu*, które integralnie obejmowało całość materiałów archiwalnych powstających w wyniku działalności wszystkich państwowych i spółdzielczych zakładów pracy na terenie PRL i instytucji polskich działających za granicą[16].

[13] M. Bielińska, s. 46-47.
[14] Zob. NDAP, sygn. II/80.
[15] DAP, s. 122-127.

Wraz ze zdefiniowaniem pojęcia *państwowy zasób archiwalny* nie zostały ogłoszone przepisy zawierające ramowe instrukcje kancelaryjne i wykazy akt. Przepisy o państwowym zasobie archiwalnym pozostały zatem bez niezbędnych normatywów wykonawczych w okresie, gdy dopiero tworzono podstawy gromadzenia i zarządzania państwowym zasobem archiwalnym. Wytwórcom materiałów archiwalnych, którzy nie znali terminologii archiwalnej i zasad gromadzenia państwowego zasobu archiwalnego, bez szczegółowych wytycznych trudno było właściwie klasyfikować i kwalifikować powstające materiały archiwalne. Zasady prawidłowej klasyfikacji i kwalifikacji materiałów archiwalnych zastąpiono ich oceną - ze względu na ich przydatność do *bieżącej działalności*. Materiały archiwalne niepotrzebne do bieżącej działalności uważano za zbędne.

Rada Ministrów wprowadziła nieefektywny system zarządzania powstającym w państwowych jednostkach organizacyjnych materiałami archiwalnymi. Twórcy materiałów archiwalnych nie mieli niezbędnych podstaw prawnych do prowadzenia prawidłowego pozaarchiwalnego brakowania akt. Ponadto wśród urzędników pojawiła się tendencja do daleko posuniętej uniformizacji w planowaniu i sprawozdaniach z działalności. Powoli zanikała też umiejętność syntetycznego pisania sprawozdań. Zanik cech indywidualnych w działalności twórców materiałów archiwalnych obniżał ich wartość informacyjną. Drugim poważnym czynnikiem była cenzura i autocenzura samych twórców materiałów archiwalnych, która z jednej strony upowszechniała *propagandę sukcesu*, a z drugiej eliminowała krytyczne analizy i oceny, co dodatkowo obniżało wartość informacyjną materiałów archiwalnych.

Państwowym zasobem archiwalnym, zgodnie z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z 19 lutego 1957 r., miała zarządzać NDAP. Archiwa państwowe powinny sprawować opiekę nad narastającym zasobem archiwalnym. W latach 1951-1958 spod jej nadzoru została wyłączona znaczna część państwowego zasobu archiwalnego. Najważniejsze materiały archiwalne dotyczące historii Polski od 1944 r. znalazły się poza kontrolą NDAP[17].

Rada Ministrów pozbawiła NDAP nadzoru archiwalnego nad zakładami pracy, które tworzyły najważniejszą część państwowego zasobu archiwalnego z okresu PRL. Powyższe instytucje, również niearchiwalne, nie miały żadnego obowiązku uzgadniania normatywów kancelaryjno-archiwalnych z NDAP. Instytucjonalne rozproszenie państwowego zasobu archiwalnego stanowiło zaprzeczenie jednego z najważniejszych założeń Dekretu z dnia 29 marca 1951 r. o centralizacji i scaleniu materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego pod jednym zarządem NDAP.

[16] Zob. NDAP, sygn. II/80.
[17] W. Maciejewska, *Opracowywanie państwowego zasobu archiwalnego w Polsce Ludowej*, „Archeion" t. 41 (1964), s. 87.

Nowelizacja Rozporządzenia z 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego[18] ogłoszona w 1958 r. określiła nowe zasady rozmieszczenia państwowego zasobu archiwalnego. Został on rozmieszczony pomiędzy: 1) archiwa państwowe podległe NDAP; 2) archiwa podległe ministrom: obrony narodowej, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych; 3) archiwa partii i stronnictw politycznych PRL (PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego[19]; 4) archiwa Polskiej Akademii Nauk oraz niektórych muzeów i bibliotek; 5) składnice akt zakładów pracy[20]. Z w/w instytucji archiwalnych jedynie archiwa państwowe podległe NDAP były przygotowane do właściwej gromadzenia, zabezpieczenia i udostępniania materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego.

Przepisy prawa archiwalnego z lat 1951-1958 nie dawały PZPR prawa gromadzenia zasobu historycznego oraz materiałów archiwalnych, których PPR i PZPR nie były twórcami.

Rada Ministrów w latach 1951-1983 prowadziła niekonsekwentną działalność w zakresie rozmieszczenia i scalenia państwowego zasobu archiwalnego. Najważniejszym założeniem polityki archiwalnej PRL miało być właściwe rozmieszczenie i scalenie państwowego zasobu archiwalnego dla realizacji celów określonych w Dekrecie z 29 marca 1951 r. W PRL nie powstała jedna scentralizowana państwowa sieć archiwalna, ale kilka niezależnych od siebie państwowych sieci archiwalnych. Teoretycznie państwowym zasobem archiwalnym powinna zarządzać NDAP oraz podległa jej państwowa sieć archiwalna. W praktyce istniały całkowicie niezależne od NDAP państwowe sieci archiwalne podległe ministrom obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego i spraw zagranicznych oraz niepaństwowe sieci archiwalne: PZPR oraz innych partii i stronnictw politycznych. Ustawodawca w ramach prawa archiwalnego doprowadził do trwałego rozbicia państwowego zasobu archiwalnego oraz naruszenia przez archiwa podległe ministrom obrony narodowej, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych oraz PZPR zasad gromadzenia państwowego zasobu archiwalnego. Archiwa te z naruszeniem prawa archiwalnego i najważniejszych zasad archiwistyki – przynależności zespołowej i przynależności terytorialnej - przejęły materiały archiwalne, które powinny znajdować się w Archiwum Akt Nowych i Centralnym Archiwum Wojskowym[21].

[18] DAP, s. 122-127.

[19] Na podstawie § 5 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego* (Dz. U. Nr 24, poz. 165).

[20] Na podstawie § 1 pkt 1 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1958 r. zmieniającego rozporządzenie z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego*, DAP, s. 124; J. Jankowska, *Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego w archiwach państwowych Polski Ludowej*, „Archeion" t. 41 (1964), s. 55-56; C. Biernat, *Narastający…*, s. 95,97; M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918-1965*, „Archeion", t. 46 (1967), s. 46.

[21] Według W. Horsta w latach 50 XX w. PZPR uzyskała zgodę NDAP na przechowywanie w formie depozytu długoterminowego materiałów archiwalnych niezwiązanych ze swoją działalnością. Nie podał jednak podstawy prawnej tej decyzji. Centralne Archiwum KC PZPR nie miało prawa gromadzić materiałów archiwalnych dotyczących polskiego ruchu robotniczego. Na podstawie obowiązującego prawa archiwalnego mogło gromadzić wyłącznie materiały wytworzone przez PPR i PZPR oraz PPS z lat 1944-1948. Reszta materiałów archiwalna powinna być przejęta przez Archiwum Akt Nowych. W. Horst, s. 223-225.

Prawo archiwalne w latach 1944 - 1983 nie zawierało sankcji za łamanie przepisów archiwalnych. Nie tylko państwowa służba archiwalna miała obowiązek ich stosowania i przestrzegania, lecz również wszystkie podmioty, które tworzyły materiały archiwalne kat. „A" i „B" wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego. Brak sankcji karnych w Dekrecie z 29 marca 1951 r. nie mógł doprowadzić do wniosku, że naruszenie przepisów archiwalnych nie pociąga za sobą dla sprawców żadnych sankcji karnych. Na *straży ładu i porządku prawnego* PRL stały wówczas powszechnie obowiązujące przepisy karne: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny z 1932 r. (Dz. U. Nr 60, poz. 571) i Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. Nr 30, poz. 192 ze zm.)[22].

Naruszenia Dekretu z dnia 29 marca 1951 r. i przepisów wydanych na jego podstawie, popełnione przez twórców oraz instytucje przechowujące materiały archiwalne wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego traktować należało jako przestępstwa przewidziane w art. 236 Kodeksu karnego w związku z art. 232 Kodeksu karnego. Nieprzestrzeganie prawa archiwalnego polegało najczęściej na: 1) zniszczeniu lub przekazaniu na makulaturę materiałów archiwalnych kat. „B" (lub materiałów archiwalnych kat. „A") bez uzyskania zezwolenia właściwego archiwum państwowego lub od 1952 r. w wypadku PZPR właściwego organu, któremu podlegały archiwa i składnice akt (naruszenie art. 4 ust. 3 Dekretu z dnia 29 marca 1951 r. – przestępstwa z art. 286 Kodeksu karnego lub art. 286 Kodeksu karnego w związku z art. 46 tzw. małego kodeksu karnego); 2) stwierdzenia przyjmowania do przerobu materiałów archiwalnych kat. „B" (materiałów archiwalnych kat. „A"), na wybrakowanie lub zniszczenie, na które nie uzyskano zezwolenia właściwego archiwum (art. 4 ust. 3 Dekretu z dnia 29 marca 1951 r. – przestępstwo z art. 286 Kodeksu karnego lub z art. 286 Kodeksu karnego w związku z art. 46 tzw. małego kodeksu karnego); 4) przechowywanie materiałów archiwalnych w warunkach zagrażających ich zniszczeniem (naruszenie § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego – przestępstwa z art. 286 Kodeksu karnego albo z art. 286 Kodeksu karnego w związku z art. 46 tzw. małego kodeksu karnego); 5) stwierdzenia posiadania przez osoby prywatne materiałów archiwalnych stanowiących własność archiwów państwowych lub PZPR, jeżeli materiały te znalazły się w ich posiadaniu na skutek braku należytej opieki (przestępstwo z art. 43 tzw. małego kodeksu karnego)[23].

NDAP w 1982 r. poleciła archiwom państwowym: 1) starannie śledzić sposób postępowania z materiałami archiwalnych, ale wyłącznie przez państwowe jednostki organizacyjne pozostające pod nadzorem archiwalnym, aby zapobiegać

[22] Zob. szerzej: M. Polok, *Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2006.

[23] *Okólnik Nr 16 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 18 kwietnia 1953 r. w sprawie trybu postępowania w przypadkach stwierdzenia przez pracowników służby archiwalnej naruszenia przepisów archiwalnych*, [w] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952-2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska, E. Rosowska, Warszawa 2001 (dalej: ZPA), s. 24-26; C. Biernat, *Narastający…*, s. 102.

ich uszkodzeniu i niszczeniu; 2) we wszystkich stwierdzonych przypadkach uszkodzeń i zniszczenia materiałów archiwalnych, zawiadamiać właściwe prokuratury rejonowe o popełnieniu przestępstwa z propozycją jego kwalifikowania z art. 73 ust. I lub 2 Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz. U. Nr 10, poz. 48 ze zm.). NDAP przypomniała, że *zabytkiem* w rozumieniu art. 73 ust I były także materiały archiwalne kat. „A"[24]. Powyższe zalecenia nie dotyczyły jednak zasad postępowania z materiałami archiwalnymi przez PZPR. Na podstawie przepisów prawa karnego można było skutecznie ścigać różne rodzaje naruszenia prawa archiwalnego. Działania w tym zakresie zależały wyłącznie od aktywności państwowej służby archiwalnej, Milicji Obywatelskiej, prokuratury i sądów[25].

Niezależnie od kwalifikacji archiwalnej wynikającej z Ustawy archiwalnej z 1983 r., dokumenty PZPR podlegały ochronie prawnej z uwagi na fakt, że zawierały tajemnice ustawowo chronione, np. tajemnicę państwową i służbową. Organy i instancje PZPR miały dostęp do najważniejszych tajemnic państwowych. Dlatego dokumentacja tworzona przez PZPR musiała być także chroniona przed nieuprawnionym dostępem. Zasady ochrony tajemnicy państwowej i służbowej regulowało kilka normatywów ogólnych. Na podstawie art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. Nr 30, poz. 192 ze zm.) za gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową groziła kara więzienia *na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo kara śmierci.*

Rodzaje wiadomości zaliczanych do *tajnych* i *poufnych* określał ogólnie Dekret z dnia 28 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. Nr 55, poz. 437). Jego celem było *zapobieżenie: rozpowszechnianiu wiadomości, które ze względu na dobro Polski Ludowej należy zachować w tajemnicy; przenikaniu tych wiadomości do ośrodków wrogich Polsce Ludowej; wykorzystaniu tych wiadomości na szkodę Polski Ludowej*[26]. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks Karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.) w rozdziałach XXXIV i XXXV przewidywała dwa rodzaje przestępstw dotyczących prawa archiwalnego: 1) naruszenie tajemnicy państwowej i służbowej; 2) przestępstwo przeciwko dokumentom, które polegało na: a) podrabianiu lub przerabianiu dokumentu autentycznego; b) wystawianiu dokumentu poświadczającego nieprawdę; c) wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego; d) niszczeniu, uszkadzaniu, ukrywaniu lub usuwaniu dokumentów, którym osoba prawna lub fizyczna nie miała prawa wyłącznie rozporządzać[27].

[24] *Pismo okólne Nr I Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 10 lutego 1982 r. w sprawie zasad postępowania archiwów państwowych w przypadkach stwierdzenia uszkodzeń i niszczenia akt kategorii A w państwowych jednostkach organizacyjnych*, [w] ZPA, s. 152-153.

[25] Z. Krupska, s. 127.

[26] C. Biernat, *Udostępnianie materiałów archiwalnych*, „Archeion" t. 81 (1986), s. 14,17.

[27] Tamże, s. 14.

3. Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach

Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. Nr 38, poz. 173 ze zm.) wprowadziła nowe ważne pojęcie *narodowy zasób archiwalny* (art. 2 ust. 1), który w zależności od statusu prawnego twórców materiałów archiwalnych i stosunku do ich własności, dzielił się na: 1) państwowy zasób archiwalny[28], 2) niepaństwowy zasób archiwalny[29]. Według art. 2 ust. 1 narodowy zasób archiwalny powinien służyć: 1) nauce, 2) kulturze, 3) gospodarce narodowej, 4) potrzebom obywateli.

W Ustawie archiwalnej z 1983 r. uregulowano sprawę zarządzania narodowym zasobem archiwalnym. Najważniejszym założeniem nowego prawa archiwalnego miała być centralizacja nadzoru nad materiałami archiwalnymi wchodzącymi w skład narodowego zasobu archiwalnego. Zwierzchni nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym sprawował w latach 1984-1985 Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za pośrednictwem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (art. 4.)[30]. Od 1985 r. jego obowiązki przejął Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego[31]. Jedność nadzoru nad narodowym zasobem archiwalnym nie została w przepisach Ustawy archiwalnej z 1983 r. zagwarantowana. Prerogatywy ministra sprawującego nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym zostały również poważne ograniczone przez uprawnienia organów tworzących niepaństwowych zasób archiwalny. Sejm PRL utworzył państwową sieć archiwalną zarządzaną przez niezależne podmioty oraz niepaństwowe sieci archiwów, np. PZPR. Ich wzajemne uprawnienia i relacje nie zostały precyzyjnie określone.

Państwowy zasób archiwalny tworzyły materiały archiwalne powstałe i powstające w wyniku działalności: 1) partii politycznych oraz innych organizacji o charakterze politycznym, społecznym, zawodowym i gospodarczym; 2) działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, którzy wnieśli swój historyczny wkład do rozwoju państwa polskiego, życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Zgodnie z art. 15 państwowy zasób archiwalny tworzyły wyłącznie materiały archiwalne partii politycznych, które w dniu wejścia w życie Ustawy archiwalnej

[28] I. Radtke, *Gromadzenie narastającego zasobu archiwalnego w świetle przepisów archiwalnych*, [w] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przemyśl 27-29 sierpnia 1986. Referaty i dyskusja, cz. II*, Warszawa 1991, s. 299.

[29] Cz. Biernat, *Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archeion" t. 80 (1986), s. 58; L. Łysiak, *Nowe polskie prawo archiwalne*, „Archeion" t. 82 (1987), s. 17.

[30] Na podstawie art. 2 pkt 1 Ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 156, poz. 775), *Archiwa...*, s. 43. Na podstawie art. 14 ust. 2 Ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 1999 r. Nr 82, poz. 928) od 1997 r. obowiązki Ministra Edukacji Narodowej przejął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

[31] Na podstawie art. 5 Ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o Urzędzie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Dz.U. Nr 36, poz. 169) i § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1985 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Dz. U. z 1986 r. Nr 1, poz. 5).

z 1983 r. (1 stycznia 1984 r.) znajdowały się już w zasobie archiwów państwowych podległych Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych. Materiały archiwalne powstające na bieżąco oraz znajdujące się w archiwach PZPR, jako zasób historyczny, zostały wyłączone z państwowego zasobu archiwalnego.

Na podstawie art. 41 niepaństwowy zasób archiwalny tworzyły materiały archiwalne, które nie były własnością państwowych jednostek organizacyjnych. Materiały archiwalne należące w latach 1984-1990 do ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego były własnością: 1) partii politycznych, 2) organizacji politycznych (art. 42). Materiały archiwalne powstałe w wyniku działalności PZPR tworzyły ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny. Termin *ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny* oznaczał, że PZPR z mocy Ustawy archiwalnej z 1983 r. musiała ewidencjonować swój zasób archiwalny. Sejm PRL nie określił formy ewidencji.

Sejm PRL wyłączył partie polityczne z twórców materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych miał ograniczony wpływ na gromadzenie materiałów archiwalnych PZPR, które miały decydujące znaczenie z punktu widzenia badania okresu PRL.

Niepaństwowy zasób archiwalny, także PZPR, powinien służyć nie tylko jego twórcom, lecz również celom ogólnopaństwowym (nauka, kultura i gospodarka narodowa) oraz zbiorowym i indywidualnym interesom obywateli. Z tego powodu zasady kształtowania, przechowywania, wartościowania i zabezpieczenia materiałów archiwalnych i innej dokumentacji powinny być podporządkowane powyższym celom, a nie partykularnym lub doraźnym interesom PZPR lub każdego innego podmiotu niepaństwowego. Ustawodawca, nawet dla twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego, ustalił bardzo wysokie wymagania w zakresie obowiązków wynikających z prawa archiwalnego. Podporządkowanie podmiotów niepaństwowym Ustawie archiwalnej z 1983 r. ograniczyło ich niezależność i nałożyło istotne obowiązki w stosunku do przepisów z lat 1951-1983.

Ustawa archiwalna z 1983 r. regulowała postępowanie z dokumentacją PZPR. Ustawodawca wprowadził dla twórców materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego klasyfikację dokumentacji na: 1) *dokumentację stanowiącą materiał archiwalny*, która powinna być przekazywana do właściwych archiwów państwowych; 2) dokumentację inną niż *dokumentacją stanowiącą materiał archiwalny*, która mogła ulec brakowaniu[32]. Nie wprowadził natomiast pojęć: *dokumentacja archiwalna* i *dokumentacja niearchiwalna*. Ustawa archiwalnej z 1983 r. przyniosła pewien niewielki postęp w kwestii uporządkowania terminologii archiwalnej ważnej z punktu widzenia gromadzenia narodowego zasobu archiwalnego. Sejm PRL nie wprowadził osobnego podziału dokumentacji dla twórców materiałów archiwalnych wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego. Podobne zasady klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji obowiązywały

[32] Sejm PRL nie wprowadził podziału dokumentacji na: 1) *materiały archiwalne* – kat. „A", 2) *dokumentację niearchiwalną* – kat. „B".

PZPR, które wynikały z art. 3.

Na podstawie art. 1 najważniejszym kryterium wartościowania i zaliczenia do materiałów archiwalnych wchodzącymi do narodowego zasobu archiwalnego było znaczenie dokumentacji *jako źródła informacji o wartości historycznej o działalności* państwa polskiego, jego poszczególnych organów i innych państwowych jednostek organizacyjnych oraz o jego stosunkach z innymi państwami, o rozwoju życia społecznego i gospodarczego, o działalności organizacji o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym, zawodowym i wyznaniowym, o organizacji i rozwoju nauki, kultury i sztuki. Dokumentacja tworzona przez PZPR w zdecydowanej większości spełniała powyższe kryterium. Nie była to wyłącznie dokumentacja, która służyła wewnętrznej i statutowej działalności PZPR. Organy PZPR, wbrew Konstytucji z 1952 r., były uważane za organy państwowe. Istniała jedność partii (PZPR) i państwa. Dlatego akty PZPR nie były wyłącznie dokumentacją wewnątrzpartyjną. Była to dokumentacja państwa polskiego. Dlatego powinna należeć do państwowego zasobu archiwalnego i być nadzorowana w zakresie kształtowania, przechowywania, klasyfikowania i kwalifikowania przez archiwa państwowe podległe Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych. Materiały archiwalne wytworzone przez PZPR powinny być przekazywane do nich na zasadach określonych w Rozporządzeniu Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych[33].

Ustawa archiwalna z 1983 r. i przepisy wykonawcze do niej nie wprowadziły żadnych innych zasad wartościowania dokumentacji. Wykluczyła stosowanie np. kryterium politycznego wartościowania dokumentacji oraz pominiecie procedury brakowania przed przekazaniem nieprzydatnej dokumentacji na makulaturę.

Materiały archiwalne stanowiące narodowy zasób archiwalny muszą być przechowywane wieczyście (art. 3). Sejm PRL zabronił twórcom niepaństwowego zasobu archiwalnego, np. PZPR, prawa niszczenia materiałów archiwalnych. Instytucje niepaństwowe zostały również zobowiązane do klasyfikowania i kwalifikowania wytwarzanej dokumentacji oraz przechowywania materiałów archiwalnych wieczyście. Nie wydał w tym zakresie żadnych przepisów wykonawczych, które dotyczyłyby wyłącznie twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Dokumentacja inna niż materiały archiwalne – niearchiwalna mogła podlegać brakowaniu po upływie okresu przechowywania podanego w jednolitym rzeczowym wykazie akt lub innym kwalifikatorze dokumentacji. Brakowanie dokumentacji niearchiwalnej obejmowało trzy fazy: 1) polegało na ocenie jej przydatności dla celów praktycznych, 2) wydzieleniu dokumentacji nieprzydatnej z punktu widzenia prawidłowego gromadzenia państwowego zasobu archiwalnego i bieżących potrzeb jednostki organizacyjnej i obywateli, 3) przekazaniu jej na makulaturę z zachowaniem zasad ochrony informacji niejawnych oraz innych tajemnic ustawowo

[33] DAP, s. 223-225.

chronionych[34].

Z art. 5 wynikało, że Ustawa archiwalna z 1983 r. całkowicie wykluczała możliwość przekazania dokumentacji na makulaturę (zniszczenie) bez przeprowadzenia procedury brakowania. Ustawodawca zakazał również podmiotom niepaństwowym niszczenia materiałów archiwalnych, ale nie zapewnił archiwom państwowym podległym Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych prawa nadzoru prawidłowości procesów: wartościowania i brakowania dokumentacji w archiwach i składnicach akt PZPR.

Najważniejsze zasady brakowania akt nie zostały zmienione w stosunku do przepisów z lat 1951-1983. Brakowanie dokumentacji niearchiwalnej mogło nastąpić wyłącznie na podstawie zezwolenia archiwum państwowego[35]. Warunkiem wydania zezwolenia było uporządkowanie materiałów archiwalnych gromadzonych i przechowywanych w danej jednostce organizacyjnej[36]. Prawo zatwierdzania jednolitych rzeczowych wykazów akt lub innych kwalifikatorów dokumentacji dla podległych jednostek organizacyjnych otrzymali: 1) właściwi ministrowie (kierownicy urzędów centralnych) w porozumieniu z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych, 2) kierownicy państwowych jednostek organizacyjnych w porozumieniu z dyrektorem właściwego archiwum państwowego.

Niepaństwowe jednostki organizacyjne zasady i tryb brakowania dokumentacji niearchiwalnej miały prawo regulować we własnym zakresie[37]. Ze względu na przepis art. 3 Ustawy archiwalnej z 1983 r. zasady klasyfikowania, kwalifikowania i brakowania dokumentacji przez podmioty tworzące niepaństwowy zasób archiwalny musiały być analogiczne jak dla twórców państwowego zasobu archiwalnego. W przypadku PZPR, podobnie jak dla archiwów wyodrębnionych, zasady postępowania z dokumentacją określał nie minister sprawujący nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym i Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, lecz statutowy organ PZPR.

Partie polityczne, organizacje polityczne, spółdzielcze i inne organizacje społeczne oraz inne niepaństwowe jednostki organizacyjne otrzymały prawo regulowania we własnym zakresie kwestii: 1) okresów przechowywania oraz zasad klasyfikowania i kwalifikowania materiałów archiwalnych, 2) ich ewidencji, przechowywania, ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą, 3) koniecznej konserwacji materiałów archiwalnych (art. 13). Musiały jednak przestrzegać zasad

[34] Zob. szerzej: R. i M. Taradejna, *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*, Toruń 2003.

[35] Tryb i warunki udzielenia zezwoleń określało *Zarządzenie Nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 18 października 1989 r. sprawie trybu i warunków udzielania zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej*, [w] *Przepisy metodyczne dla archiwów. Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i inne z lat (1986-2001)*, wybór i oprac. R. Galuba, Poznań 2002 (dalej: PMA), s. 23-29.

[36] *Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych*, [w] DAP, s. 223-226; *Archiwa. Przepisy prawne*, [w] wybór i oprac. Jerzy Góral, Toruń 2000, s. 87-114.

[37] Zgodnie z art. 13 Ustawy archiwalnej z 1983 r., *Archiwa. Przepisy prawne (2000-2007)*, wybór i oprac. R. Galuba, Poznań 2007 (dalej: APP), s. 29.

Ustawy archiwalnej z 1983 r. Artykuł 13 wyłączał uprawnienia państwowej służby archiwalnej do nadzoru nad gromadzeniem materiałów wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego. Sejm PRL nie zobowiązał nawet ważnych twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego do uzgadniania zasad tworzenia, klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji. W ten sposób materiały archiwalne PZPR pozostawały poza kontrolą państwowej służby archiwalnej, co stanowiło wyjątkowy uszczerbek dla badań naukowych.

PZPR nie musiała uzyskiwać zatwierdzenia instrukcji kancelaryjnej i archiwalnej przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych lub właściwe archiwum państwowe. Ustawa archiwalna z 1983 r. nie wykluczała takiej możliwości. Nie dawało to władzom PZPR żadnego prawa do niszczenia własnych materiałów archiwalnych i innej dokumentacji przed okresem upływu jej przechowywania[38]. Gdyby PZPR była zainteresowana właściwym zarządzaniem oraz wartościowaniem własną i napływająca dokumentacją, to uzgadniałaby z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych wszystkie niezbędne w tym zakresie wewnętrzne normatywy kancelaryjne i archiwalne. Przepisy wydawane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych wprawdzie nie obowiązywały w archiwach wyodrębnionych oraz archiwach PZPR, ale wyznaczały ogólne procedury i zasady postępowania z dokumentacją, również w podmiotach tworzących materiały archiwalne należące do niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Ustawodawca nie rozstrzygnął, czy twórca materiałów archiwalnych wchodzących w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego musiał utworzyć archiwum zakładowe. Taki warunek musiał spełnić twórca materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego. Jednostka organizacyjna, która nie tworzyła materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego musiała zorganizować składnicę akt. Sejm PRL nie uregulował powyższej kwestii. Dlatego należy przyjąć, że twórców materiałów należących do narodowego zasobu archiwalnego powinny obowiązywać takie same zasady. Dlatego jednostka organizacyjna tworząca materiały archiwalne wchodzące w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego powinna utworzyć archiwum zakładowe. W składnicach akt nie można było przechowywać materiałów archiwalnych.

Materiały archiwalne w archiwach zakładowych powinny być: 1) przechowywane przez okres 25 lat od ich wytworzenia; 2) po 25 latach od ich wytworzenia przekazane do właściwego archiwum państwowego w stanie uporządkowanym, jeżeli nie były potrzebne do bieżącej działalności[39]. W wypadku PZPR powinny być przekazane do Centralnego Archiwum KC PZPR. Okres przechowywania materiałów archiwalnych w archiwach zakładowych został wydłużony w stosunku do postanowień Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 r. z 5-15 lat do

[38] Jest to bardzo ważne zagadnienie, które wymaga podjęcia szerokich badań na temat skali tego zjawiska oraz jego skutków dla zachowania kompletności narodowego zasobu archiwalnego.

[39] *Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych*, [w] PMA, s. 15-18.

25 lat. Zwiększyło to obowiązki archiwów zakładowych oraz koszty ich przechowywania dla jednostki organizacyjnej tworzącej materiały archiwalne[40].

Jednostki organizacyjne zostały zobowiązane do przechowywania w archiwum zakładowym dokumentów brakowania. W przypadku trudności w ocenie brakowanej dokumentacji niearchiwalnej, kierownik jednostki organizacyjnej miał prawo zwrócić się do właściwego archiwum państwowego o przeprowadzenie ekspertyzy archiwalnej[41].

W państwowych jednostkach organizacyjnych, w których nie powstawały i nie powstają materiały archiwalne wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego, gromadzi się dokumentację nie mającą już zastosowania w ich działalności bieżącej w składnicach akt. Kierownicy powyższych jednostek określonych obowiązani są: 1) zapewnić ochronę przed zniszczeniem lub utratą dokumentacji gromadzonej w składnicach akt, 2) umożliwić właściwemu archiwum państwowemu nadzór nad brakowaniem dokumentacji przechowywanej w składnicach akt. W składnicach akt w latach 1984-2006 nie było obowiązku prowadzenia ewidencji dokumentacji i nie była ona udostępniana innym osobom[42]. W wyjątkowych wypadkach do korzystania z ich zasobu przez osoby trzecie konieczne było zezwolenie kierownika jednostki organizacyjnej, w której istniała składnica akt (art. 36).

Wywóz za granicę materiałów archiwalnych stanowiących narodowy zasób archiwalny był zabroniony. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych mógł zezwolić na czasowy wywóz za granicę materiałów archiwalnych, jeżeli za udzieleniem zezwolenia przemawiał *ważny interes społeczny* lub *indywidualny* (art. 14).

Ujednolicenie struktury państwowej sieci archiwalnej praktycznie nie wprowadziło żadnych zasadniczych zmian w zarządzaniu państwowym zasobem archiwalnym i narodowym zasobem archiwalnym. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych miał koordynować działalność archiwalną, ale nie otrzymał żadnych instrumentów prawnych. Istotne wyłączenia powodowały, że zarządzanie częścią państwowego zasobu archiwalnego znajdującego się w archiwach wyodrębnionych, muzeach i bibliotekach ma charakter wyłącznie formalny. Nadzór nad niepaństwowym zasobem archiwalnym, zwłaszcza partii politycznych, był podobny.

Minister sprawujący nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym za pośrednictwem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nie mógł wpływać, na skutek ustawowych wyłączeń, na proces gromadzenia, zabezpieczenia, przechowywania i udostępniania materiałów archiwalnych i innej dokumentacji w archiwach i składnicach akt PZPR. Dopiero po przekazaniu materiałów archiwalnych przez do państwowej sieci archiwalnej podległej Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych, minister sprawujący nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym mógł wykonywać swoje uprawnienia wobec zasobu archiwalnego PZPR.

Rozdział 4 Ustawy archiwalnej z 1983 r. zawiera postanowienia dotyczące niepaństwowego zasobu archiwalnego. Materiały archiwalne stanowiły własność PZPR. Nie były własnością poszczególnych członków PZPR, nawet sprawujących najwyższe funkcje partyjne lub państwowe. Na własność materiałów archiwalnych należących do ewidencjonowanego niepaństwowy zasób archiwalny ustawodawca nałożył istotne ograniczenia. Nie mogły być przedmiotem obrotu (art. 43). Osobom fizycznym należącym do PZPR nie przysługiwało prawo własności. Nie mieli oni również żadnego prawa, podobnie jak wszystkie inne statutowe władze PZPR, dowolnego dysponowania materiałami archiwalnymi i inną dokumentacją tworzącymi ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny. Wyłącznie materiały archiwalne należące do nieewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego stanowiące własność osób fizycznych mogły być przedmiotem obrotu odpłatnie i nieodpłatnie, ale nie tworzyła ich PZPR (art. 47 ust. 2).

Materiały archiwalne wchodzące do ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego nie mogły być zbywane. Warunki ich włączenia do państwowego zasobu archiwalnego określał art. 44. Ustawa archiwalna z 1983 r. przewidywała, że z chwilą zakończenia działalności jednostki organizacyjnej – PZPR, która tworzyła ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny, jej materiały archiwalne przechodziły na własność państwa polskiego. Konsekwencją zmiany właściciela było ich włączenie do państwowego zasobu archiwalnego. Podlegały wówczas przekazaniu do właściwej jednostki państwowej sieci archiwalnej wskazanej decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Zmiana właściciela decydowała do zaliczeniu materiałów archiwalnych do państwowego zasobu archiwalnego (a nie ich wartość, *jako źródła informacji o wartości historycznej o działalności*: państwa polskiego, jego poszczególnych organów i innych państwowych jednostek organizacyjnych oraz o jego stosunkach z innymi państwami, o rozwoju życia społecznego i gospodarczego, o działalności organizacji o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym, zawodowym i wyznaniowym, o organizacji i rozwoju nauki, kultury i sztuki, zgodnie z art. 1). Artykuł 44 nie przewidywał, że prawny następca podmiotu niepaństwowego może przejąć jego materiały archiwalne. Miało to poważne konsekwencje dla PZPR, która została rozwiązana 27-30 stycznia 1990 r. PZPR nie została przekształcona w inną partię polityczną, nie została podzielona na różne ugrupowania polityczne, ale uległa likwidacji. Zachodzi uzasadnione pytanie, czy na podstawie art. 44 ust. 1 Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej mogła przejąć materiały archiwalne i inną dokumentację byłej PZPR, która nie była potrzebna do jej bieżącej działalności (zwłaszcza zasób historyczny).

[40] I. Radtke, s. 302-303.

[41] Ekspertyzę przeprowadzało właściwe archiwum państwowe, które mogło dokonać zmiany kategorii dokumentacji niearchiwalnej. W szczególnie uzasadnionych wypadkach zmiana kategorii mogła wiązać się z uznaniem dokumentacji za materiały archiwalne. Dotyczyło to szczególnie dokumentacji oznaczonej w wykazie akt lub innym wykazie kwalifikacyjnym (kwalifikatorze) kat. „BE" z określonym okresem przechowywania, *Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 20 maja 1988 r. w sprawie warunków i trybu składania wniosków dotyczących brakowania dokumentacji niearchiwalnej*, [w] ZPA, s. 164-166; PMA, s. 19-22. Zarządzenie dotyczyło również dokumentacji niearchiwalnej tajnej i poufnej, której niszczenie następowało zgodnie z odrębnymi przepisami o ochronie informacji niejawnej.

[42] I. Radtke, *Gromadzenie*..., s. 304-305. Według Cz. Biernata niejasny był art. 36 ust. 3 mówiący, że składnice akt nie prowadzą ewidencji przechowywanej dokumentacji. Podstawową ewidencję stanowią spisy zdawczo-odbiorcze dokumentacji przechowywanej w składnicach akt. Bez takiej ewidencji składnica nie mogła funkcjonować. Cz. Biernat, *Ustawa*..., s. 63-64.

PZPR przechowywała duże ilości materiałów archiwalnych, które stanowiły państwowy zasób archiwalny[43]. Z chwilą wejścia Ustawy archiwalnej z 1983 r. w życie powyższe materiały archiwalne powinny być przekazane do archiwów państwowych wskazanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Sejm PRL nie przewidział możliwości powierzenia podmiotowi niepaństwowemu materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego. Ustawa archiwalna z 1983 r. nie rozstrzygała, jaki podmiot miał decydować o losie tych materiałów archiwalnych w wypadku rozwiązania PZPR. Ponownie należy postawić pytanie, czy Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej mogła przejąć materiały archiwalne, które stanowiły państwowy zasób archiwalny i inną dokumentację oraz były przechowywane w Centralnym Archiwum KC PZPR. Z treści Ustawy z 1983 r. wynika, że podmiot niepaństwowy nie mógł przejąć materiałów archiwalnych tworzących państwowy zasób archiwalny po zlikwidowanej jednostce organizacyjnej, które nie były potrzebne Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej do bieżącej działalności.

Na podstawie art. 44 ust. 2 podmiot niepaństwowy mógł podjąć decyzję o przekazaniu własnych materiałów archiwalnych, np. niepotrzebnych do bieżącej lub statutowej działalności na własność państwa polskiego i ich włączenie do państwowego zasobu archiwalnego. Miał również prawo przekazać własne materiały archiwalne w depozyt archiwom państwowym, bez ich włączenia do państwowego zasobu archiwalnego (art. 42 ust. 3).

Własność materiałów archiwalnych została ponadto ograniczona przez art. 6 (art. 43 ust. 1). PZPR tworzące ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny na podstawie art. 6 została zobowiązana zapewnić odpowiednią ewidencję, przechowywanie oraz ochronę przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą: 1) tworzonej przez nią dokumentacji, w sposób odzwierciedlający przebieg załatwiania i rozstrzygania spraw; 2) nadsyłanej i składanej do niej dokumentacji, w sposób odzwierciedlający przebieg załatwiania i rozstrzygania spraw. Dodatkowo ustawodawca w art. 45 ust. 1 nałożył na organy niepaństwowych jednostek organizacyjnych obowiązek: ewidencjonowania, przechowywania i zabezpieczenia materiałów archiwalnych wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Prawo własności materiałów archiwalnych było również ograniczone przez art. 3, bezwzględnie zakazujący niszczenia materiałów archiwalnych należących do ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Prowadzenie ewidencji nie było równoznaczne z wpisem materiałów archiwalnych do rejestrów prowadzonych przez państwową sieć archiwalną podległą Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych. Wpisem do rejestru mógł być objęty niepaństwowy ewidencjonowany i nieewidencjonowany zasób archiwalny. Odbywał się dobrowolnie na wniosek właściciela materiałów archiwalnych (art. 43, 48). Państwowa sieć archiwalna nie mogła na podstawie jednostronnych decyzji administracyjnych zmusić podmioty tworzące niepaństwowy zasób archiwalny, aby wpisały tworzone lub przechowywane przez nich materiały archiwalne do rejestrów. Natomiast miała uprawnienia do odmowy wpisania zgłoszonych przez podmioty tworzące niepaństwowy zasób archiwalny materiałów archiwalnych do rejestru wyłącznie w wypadku, gdy nie miały one *wartości historycznej*. Podmioty tworzące niepaństwowy zasób archiwalny z chwilą wpisania do rejestru musiały prowadzić odpowiednią ewidencję dla materiałów archiwalnych. Materiały archiwalne należące do niepaństwowego zasobu archiwalnego, niezależnie od decyzji ich twórców o wpisaniu do rejestru, wchodziły w skład narodowego zasobu archiwalnego[44].

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych oraz podległe mu archiwa państwowe, zgodnie z ich właściwością terytorialną lub rzeczową (AAN i ADM), prowadziły rejestr materiałów archiwalnych tworzących niepaństwowy zasób archiwalny w celu ich ochrony. Materiały archiwalne powstałe lub powstające przez PZPR (twórcę ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego) z mocy Ustawy archiwalnej z 1983 r. nie zostały wpisane do rejestru materiałów archiwalnych tworzących niepaństwowy zasobu archiwalnego. Zgodnie z art. 43 ust. 2 materiały archiwalne mogły być wpisane do rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego wyłącznie na: 1) wniosek PZPR, 2) podstawie decyzji dyrektora właściwego archiwum państwowego.

Ustawa archiwalna z 1983 r. przewidywała również możliwość skreślenia materiałów archiwalnych z rejestru na mocy decyzji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Podstawą jej wydania mogły być *całkowitego zniszczenie lub utrata* materiałów archiwalnych PZPR (art. 43 ust. 3). Nie określała, czy musi to być decyzja wydana zgodnie z Ustawą z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. Nr 30, poz. 168 ze zm.).

Z treści artykułów: 43 ust. 1 i 45 ust. 1 wynika, że powyższy obowiązek występował niezależnie od wpisania do rejestru. Występowała jednak zasadnicza sprzeczność pomiędzy artykułami: 45 ust. 1 i 43 ust. 3. Pierwszy zobowiązywał PZPR do ustawowego zabezpieczenia własnych materiałów archiwalnych. Drugi dopuszczał możliwość ich całkowitego zniszczenia lub utraty, jako podstawy wykreślenia materiałów archiwalnych z rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Archiwa PZPR mogły przechowywać również zasób historyczny w rozumieniu art. 25 ust. 2. Należały do niego materiały archiwalne zgromadzone przez archiwa PZPR *w przeszłości*. Ustawa archiwalna z 1983 r. sankcjonowała w ten sposób przechowywanie materiałów archiwalnych, które nie były wytworzone przez PZPR (PPR), np. materiałów administracji rządowej z II Rzeczypospolitej, Delegatury Rządu na Kraj, Armii Krajowej, Archiwum Polskiej Partii Socjalistycznej i Niemieckich Władz Okupacyjnych 1939-1944[45].

Niepaństwowa jednostka organizacyjna mogła zawrzeć porozumienie z ministrem nadzorującym narodowy zasób archiwalny, które określałoby zasady współpracy archiwów PZPR z państwową siecią archiwalną podległą Naczelne-

[43] W. Horst, s. 322-336.

[44] C. Biernat, *Ustawa...*, s. 62-63.

[45] A. Janowski, Z. Szczygielski, *Centralne Archiwum KC PZPR. Informator*, Warszawa 1978, s. 24-34.

mu Dyrektorowi Archiwów Państwowych (art. 45 ust. 4). Ustawodawca nie zobowiązał twórców ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego do zawierania obligatoryjnych porozumień z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych w zakresie postępowania z materiałami archiwalnymi należącymi do narodowego zasobu archiwalnego. Nie narzucała także obligatoryjnych warunków takiego porozumienia, np. dotyczących prawa nadzoru archiwów państwowym nad kształtowaniem dokumentacji, jej wartościowania i brakowania oraz przechowywania materiałów archiwalnych, zwłaszcza stanowiących zasób historyczny.

Na podstawie art. 49 właściciel lub posiadacz materiałów archiwalnych wpisanych do rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego został zobowiązany *dbać o ich zachowanie*. Do jego obowiązków wobec materiałów archiwalnych należało w szczególności: 1) chronić je przed zniszczeniem lub uszkodzeniem; 2) niezwłocznie zawiadomić właściwe archiwum państwowe o wydarzeniach mogących mieć ujemny wpływ na stan i zachowanie materiałów archiwalnych. Były to obowiązki niezależne od artykułów: 41 ust. 1 i 45 ust. 1. Z analizy powyższych przepisów wynika, że inne były obowiązki twórcy ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, a nieco inne twórcy ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego wpisanego do rejestru materiałów archiwalnych tworzących niepaństwowy zasób archiwalny.

Właścicielowi lub posiadaczowi materiałów archiwalnych wpisanych do rejestru przysługiwało prawo do konserwacji tych materiałów na koszt państwa polskiego we właściwym archiwum państwowym (art. 50). Dyrektor właściwego archiwum państwowego miał prawo wydać decyzję o zabezpieczeniu materiałów archiwalnych wpisanych do rejestru przez przeniesienie ich do archiwum, aż do czasu ustania zagrożenia, jeżeli istnieje uzasadniona obawa ich zniszczenia lub uszkodzenia (art. 51). Ustawodawca nie rozstrzygnął, czy powyższe uprawnienie dotyczyło wyłącznie właściciela lub posiadacza materiałów archiwalnych należących do nieewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, czy również dotyczą zasobu ewidencjonowanego.

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych w 1984 otrzymał następujące uprawnienia wobec niepaństwowego zasobu archiwalnego: 1) określanie zasad współpracy państwowej sieci archiwalnej z archiwami niepaństwowych jednostek organizacyjnych; 2) określanie zasad i trybu rejestracji niepaństwowego zasobu archiwalnego, 3) określanie zasad i warunków konserwacji materiałów archiwalnych wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego, wpisanych do rejestru. Był również zobowiązany w ramach koordynowania oraz nadzorowania działalności archiwalnej do współpracy nie tylko z organami administracji państwowej, lecz również np. PZPR[46].

Ustawodawca określił najważniejsze zasady udostępniania materiałów archiwalnych i *dokumentacji innej niż materiały archiwalne* (dokumentacji o czasowym okresie przechowywania) wchodzących w skład narodowego zasobu archiwalnego, co stanowiło ważny postęp w stosunku do Dekretu z 29 marca 1951 r. Szczegółowe przepisy dotyczące zasad udostępniania zawierały: przepisy dotyczące tajemnic ustawowo chronionych oraz przepisy wydawane w oparciu o zasady określone w Ustawie archiwalnej z 1983 r. przez podmioty niepaństwowe. Według art. 2 ust. 1 narodowy zasób archiwalny powinien służyć: 1) nauce, 2) kulturze, 3) gospodarce narodowej, 4) potrzebom obywateli. Materiały archiwalne mogły być udostępniane jednostkom organizacyjnym i obywatelom dla potrzeb nauki, kultury, techniki oraz gospodarki (art. 16 ust.1). Udostępnianie materiałów archiwalnych dla powyższych celów było bezpłatne. Opłaty za korzystanie z materiałów archiwalnych w innych celach niż dla potrzeb nauki, kultury, techniki oraz gospodarki, mógł określić Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych (art. 16 ust. 2). Dyrektor archiwum państwowego w *uzasadnionych wypadkach* mógł odmówić udostępniania materiałów archiwalnych (art. 16 ust. 3). Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych decydował o udostępnieniu materiałów archiwalnych cudzoziemcom (art. 16 ust. 4)[47]. Powyższe uprawnienia dla podmiotów niepaństwowych miał organ zarządzający daną jednostką organizacyjną. Materiały archiwalne mogły być udostępniane po upływie 30 lat od ich wytworzenia, jeżeli nie naruszało to *prawnie chronionych interesów Państwa i obywateli*[48]. Ustawa archiwalna z 1983 r. wprowadziła również dwie tryby udostępniania: 1) zwykły, 2) wcześniejszy. Procedura wcześniejszego materiałów archiwalnych udostępnienia została ograniczona do *szczególnych wypadków*. Dostęp użytkowników do zasobu archiwalnego był dodatkowo utrudniony poprzez: 1) uzależnienie udostępniania do materiałów archiwalnych lub informacji archiwalnej od administracyjnej zgody dyrektora archiwów, 2) usankcjonowanie instytucjonalnego rozproszenia państwowego zasobu archiwalnego, 3) odwoływanie się do nieprecyzyjnych przepisów chroniących: informacje niejawne, dane osobowe i inne tajemnice ustawowo chronione.

PZPR otrzymała prawo określenia zasad udostępniania materiałów archiwalnych wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego w oparciu o przepisy Ustawy archiwalnej z 1983 r. Prawo to zostało ograniczone wyłącznie do własnych materiałów archiwalnych PZPR. Natomiast ustawodawca nie rozstrzygnął, czy PZPR miała prawo określić również zasady i tryb udostępniania materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego, które stanowiły część zasobu PZPR. Przepisy wewnętrzne PZPR musiały być zgodne z zasadami Ustawy archiwalnej z 1983 r.

[46] *Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, [w] DAP, s. 263-264.

[47] Decyzja Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w tej sprawie była ostateczna.

[48] Na podstawie art. 17 ust. 2 Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz ministrowie, którym kolejno podlegał Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, w drodze rozporządzenia, mógł określić szczególne wypadki i tryb wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych jednostkom organizacyjnym i obywatelom dla potrzeb nauki, kultury, techniki oraz gospodarki (art. 17 ust. 2), Cz. Biernat, *Udostępnianie...*, s. 13-14. Szczegółowy zakres ochrony danych dotyczących interesów państwa został określony w Ustawie z dnia 12 grudnia 1982 roku o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. Nr 40, poz. 271). Ustawa archiwalna z 1983 r. nie zawiera żadnych postanowień na temat zasad postępowania z materiałami archiwalnymi i *dokumentacją inną niż materiały archiwalne* zawierającymi tajemnicę państwową i służbową.

W Ustawie archiwalnej z 1983 r. nie określono podmiotów uprawnionych do rozpatrywania odwołań od odmownych decyzji w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych, czy należy odwołać się do: ministra nadzorującego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Prezesa Rady Ministrów nadzorującego ministrów i organy, którym podlegają archiwa wyodrębnione, czy do sądów administracyjnych.

Ustawa archiwalna z 1983 r. zawiera przepisy karne za łamanie prawa archiwalnego. Każdy obywatel, który miał szczególny obowiązek ochrony materiałów archiwalnych, podlegał karze pozbawienia wolności do lat, 3 jeżeli: 1) uszkadzał lub niszczył materiały archiwalne (art. 52); 2) bez zezwolenia wywoził materiały archiwalne za granicę lub po wywiezieniu za granicę nie sprowadzał ich do kraju w terminie ustalanym w zezwoleniu[49] (art. 53); 3) zbywał, pomagał w zbyciu lub nabyciu materiałów archiwalnych wchodzących w skład narodowego zasobu archiwalnego, jeżeli wiedział, że nabywca chcą je wywieźć za granicę bez zezwolenia. Jeżeli działał nieumyślnie, podlegał karze ograniczenia wolności lub grzywny (art. 54)[50].

Właściciel lub posiadacz materiałów archiwalnych wpisanych do rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego podlegał karze grzywny, jeżeli: 1) nie zabezpieczył ich przed zniszczeniem lub uszkodzeniem; 2) nie zawiadomił właściwego archiwum państwowego: a) o wydarzeniach mogących mieć ujemny wpływ na stan i zachowanie materiałów archiwalnych; b) o przeniesieniu własności lub posiadania materiałów archiwalnych na inną osobę; c) o zmianie miejsca, w którym znajdują się materiały archiwalne (art. 55). Jeżeli działał nieumyślnie, podlegał karze ograniczenia wolności lub grzywny[51].

Ustawa archiwalna z 1983 r. określiła najważniejsze zasady udostępniania materiałów archiwalnych, które były kontynuacją przepisów wydanych na podstawie Dekretu z 29 marca 1951 r.[52] Utrzymała zasadę udostępniania w trybie zwykłym i wcześniejszym. W latach 1984-2000 w sprawie szczegółowych zasad udostępniania obowiązywało Zarządzenie Nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 18 maja 1977 r. w sprawie wprowadzenia regulaminów dotyczących udostępniania materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych archiwów państwowych[53]. Zmiany ustrojowe rozpoczęte w 1989 r. i budowa społeczeństwa obywatelskiego nie wpłynęły w znaczący sposób na ułatwienie dostępu obywateli do informacji zawartych w materiałach archiwalnych należących do państwowego

[49] Sąd mógł również orzec przepadek materiałów archiwalnych stanowiących przedmiot przestępstwa (art. 53 ust. 3).

[50] Kodeks karny z 1997 r. utrzymał powyższe przepisy. Na podstawie art. 5 § 1 i 2 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554), Cz. Biernat, *Ustawa…*, s. 77-78.

[51] Kodeks karny z 1997 r. utrzymał powyższe przepisy. Na podstawie art. 5 § 1 i 2 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554).

[52] D. Grot, *Regulacje prawne dotyczące udostępniania materiałów archiwalnych*, „Archiwista Polski" 4 (20) 2000, s. 41-53; K. Szczepan, *Udostępnianie materiałów archiwalnych w archiwach państwowych*, „Teki Archiwalne" t. 9 (2006), s. 77-91.

[53] S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 2, Poznań 1993, s. 229-241.

zasobu archiwalnego. Nadal istniało szereg ograniczeń prawno-formalnych, które utrudniały obywatelom dostęp do zasobów archiwalnych, nie tylko ze względu na ochronę tajemnicy państwowej i służbowej, lecz również, np. opóźnianie odtajnienia lub opracowania materiałów archiwalnych[54], przechowywanie najważniejszej części państwowego najnowszego zasobu archiwalnego w archiwach wyodrębnionych oraz limitowanie miejsc w pracowniach naukowych.

Od 1 lipca 1983 r. w zakresie ochrony informacji obowiązywała Ustawa dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. Nr 40, poz. 271). Dostęp do wiadomości stanowiącymi tajemnicę państwową mogła uzyskać osoba, która dawała rękojmię zachowania tajemnicy i wykonywała pracę wymagającą dostępu do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową (art. 7). Było ona obowiązana stosować niezbędne środki zapobiegające ujawnieniu wiadomości osobom nieupoważnionym (art. 10). Archiwista został zobowiązany zabezpieczyć odpowiednio zakwalifikowane w jednostce organizacyjnej materiały archiwalne (*tajne* i *poufne*). Miał obowiązek również nie dopuścić do udostępnienia materiałów archiwalnych niemających formalnych oznaczeń kwalifikacyjnych, na podstawie wykazów rodzajów dokumentów stanowiących tajemnicę państwową. Naczelne i centralne organy państwowe miały obowiązek sporządzenia wykazu rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, z wyodrębnieniem tajemnicy o *szczególnie ważnym znaczeniu dla obronności państwa*. Wykazy takie miały być publikowane w dziennikach urzędowych lub innych wydawnictwach, z wyjątkiem dotyczących obronności i bezpieczeństwa państwa oraz aktualizowane *w miarę potrzeby*[55].

4. Podsumowanie

Problematyka podstaw prawnych działalności PZPR niewątpliwie wymaga rozległych badań. Powyższy zarys problematyki pokazuje nie tylko brak szczegółowych analiz powyższego zagadnienia, lecz również nowe wyzwania badawcze w zakresie tej problematyki. Nie dotyczy to wyłącznie badań nad przeszłością, lecz również może wnieść istotny wkład w dyskusję nad nowym prawem archiwalnym. Negatywne doświadczenia z postępowaniem PZPR wobec własnych archiwów, dokumentacji i materiałów archiwalnych powinno być impulsem dla ustawodawcy do opracowania stabilnych zasad kształtowania zasobu archiwalnego partii politycznych działających współcześnie. Pozytywne rozwiązanie powyższej kwestii, zgodnie z zasadami państwa prawa, transparentności życia publicznego i budowy społeczeństwa obywatelskiego, będzie korzystne nie tylko dla właściwego gromadzenia publicznego zasobu archiwalnego, lecz również ułatwi partiom politycznym bieżące zarządzanie dokumentacją.

[54] J. Krochmal, *Zasady uproszczonego opracowania zasobu archiwalnego*, „Archeion" t. 104 (2002), s. 26-58; E. Rosowska, *Stan opracowania zasobu archiwów państwowych*, „Archeion" t. 104 (2002), s. 9-25.

[55] C. Biernat, *Udostępnianie…*, s. 14-16, 24-25.

*

Summary

Historical records, documentation and PZPR's archives versus Polish archival legislation

Polish archival legislation does not regulate preserving archival resources and unofficial documents of political parties that relate to their activity between 1944 and 1990. Stable and long-term solutions, which would ensure perpetual preservation of the records – so crucial for the Polish state and nation, have not been adopted. It was especially vital to collect archival records of the Communist Party as its role in the People's Republic of Poland was tottaly different from the role of a ruling political party in a democratic system. The author's study is particularly significant, especially if one takes into account the fact that the analysis of communist records of 1944-1990 is deficient compared to their importance and source value.

TOMASZ HAJEWSKI
Archiwum Państwowe w Katowicach

Działalność Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach w latach 1953-1990

Masowo wytwarzaną przez organy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR) dokumentację przechowywały specjalne wojewódzkie składnice akt, utworzone uchwałą Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR z 28 lutego 1953 roku[1]. Do zadań składnic należało: „gromadzenie i porządkowanie akt Komitetów Wojewódzkich i Komitetów Powiatowych z okresu Polski Ludowej, (...) zbieranie materiałów dotyczących historii ruchu rewolucyjnego danego terenu, zbieranie wspomnień od towarzyszy z przeszłością rewolucyjną oraz opieka nad weteranami ruchu rewolucyjnego lub ich rodzinami"[2].

Według zapisów Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 roku (Dz. U. 1983, nr 38, poz. 173) partyjne materiały archiwalne należały do ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego. Działająca poza państwową siecią archiwalną struktura archiwów partyjnych składała się zatem z Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego PZPR oraz archiwów Komitetów Wojewódzkich, które zastąpiły wojewódzkie składnice akt[3]. Jednym z archiwów o największym zasobie było Archiwum Komitetu Wojewódzkiego (dalej: KW) PZPR w Katowicach.

Jak dotąd nie opracowano historii tego archiwum, niewiele też ukazało się publikacji na jego temat. Pod koniec lat osiemdziesiątych kierowniczka archiwum,

[1] *Archiwa Komitetów Wojewódzkich PZPR: zbiór przepisów*, Warszawa 1969, s. 2-3; D. Magier, *Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory", nr 1 (3), Toruń 2010, s. 91-105.

[2] *Archiwa...*, s. 5.

[3] E. Łaborewicz, *Dzieje akt i archiwów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy*, http://200902809.archiwa.gov.pl/repository/wydarzenia/Edyta_Laborewicz.pdf, s. 4 (2 V 2011); D. Magier, dz. cyt.; H. Robótka, B. Ryszewski i A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 522; *Wytyczne w sprawie działalności archiwów KW PZPR*, Warszawa 1986, s. 22.

Weronika Leśniak, opublikowała artykuł pt. *Udział Archiwum KW PZPR w Katowicach w obchodach 40 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego*, który ukazał się w biuletynie „Archiwa PZPR"[4]. Sprawy jego zasobu poruszały natomiast dwa współczesne artykuły. Adam Dudek wraz ze Sławomirą Krupą z Archiwum Państwowego w Katowicach omówili kwestie brakowania akt byłej PZPR[5]. Z kolei Radosław Miłoch i Tomasz Szafron z katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej zajęli się aktami osobowymi działaczy partii[6]. Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć działalność Archiwum w zakresie gromadzenia, opracowania, udostępniania oraz popularyzacji akt partyjnych w latach 1953-1990, jak również jego organizację, personel oraz bazę lokalową.

Powstanie i organizacja

Pierwszą powojenną komórką, która gromadziła akta partyjne na terenie województwa śląskiego, była składnica akt Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR), utworzona 13 lipca 1946 roku. Kierował nią członek Komunistycznej Partii Polski oraz PPR, Leon Wieczorek. Na jej zasób składały się akta PPR z okresu II wojny światowej, jak również materiały późniejszego Komitetu Wojewódzkiego oraz komitetów terenowych PPR[7].

Uchwałą Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR z 28 lutego 1953 roku powstała Wojewódzka Składnica Akt Partyjnych, którą na początku 1956 roku przekwalifikowano na Archiwum KW PZPR w Katowicach. Instytucja miała gromadzić, przechowywać, opracowywać oraz udostępniać materiały archiwalne PZPR, a także jej prekursorów: PPR i Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej: PPS)[8]. Archiwum traktowano również jako „poważny ośrodek naukowo-badawczy, zwłaszcza dla rozwijających się coraz bardziej regionalnych badań historii partii"[9].

W strukturze Komitetu Wojewódzkiego Archiwum umiejscowiono w Wydziale Propagandy. Jednakże już na początku działalności lokalizacja ta była postrzegana przez kierownictwo placówki jako „duży mankament", gdyż osłabiała pozycję archiwisty partyjnego wobec pracowników innych komórek[10]. Postulowano więc podporządkowanie archiwum bezpośrednio I sekretarzowi Komitetu Wo-

[4] W. Leśniak, *Udział Archiwum KW PZPR w Katowicach w obchodach 40 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego*, „Archiwa PZPR", nr 9-10, 1988, s. 36-42.

[5] A. Dudek, S. Krupa, *Brakowanie akt Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w świetle doświadczeń Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 4, 2008, s. 155-160.

[6] R. Miłoch, T. Szafron, *Akta osobowo-płacowe byłej PZPR zgromadzone w Archiwum Państwowym w Katowicach jako przykład źródła do badań nad historią PRL*, „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 6, 2010, s. 145-148.

[7] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (dalej: KW PZPR), sygn. 22, k. 129, Archiwum.

[8] Tamże; zob. też: tamże, sygn. 9, k. 14 i sygn. 20, k. 23.

[9] Tamże, sygn. 12, k. 12.

[10] Tamże, sygn. 11, k. 53; J. Paszta, *Niektóre spostrzeżenia i wnioski z kontroli Archiwów KW PZPR*, „Archiwa PZPR", nr 6, 1984, s. 27.

jewódzkiego, co też sugerowała Centralna Komisja Rewizyjna w notatce z kontroli w dniu 19 kwietnia 1985 roku[11]. Lecz nie zachowały się informacje, aby postulat ten spełniono do końca istnienia instytucji.

Po rozwiązaniu PZPR Archiwum przeszło w ręce wojewódzkich organów Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej (dalej: SdRP). Jeszcze w lutym 1990 roku kierująca Archiwum Grażyna Szewczyk wnioskowała do pełnomocnika SdRP, Andrzeja Szarawarskiego o interwencję, by w pomieszczeniach archiwalnych wykonać niezbędne prace remontowe, a także zatrudnić maszynistkę oraz sprzątaczki, ponieważ „od 1 grudnia 1989 roku w archiwum nikt nie sprząta"[12]. W marcu 1990 roku Archiwum KW PZPR w Katowicach włączono do zasobu katowickiego Archiwum Państwowego[13].

Obsada kadrowa

Biorąc pod uwagę wielkość zasobu Archiwum KW PZPR w Katowicach, jego personel prezentował się nader skromnie. Składał się bowiem z kierownika, archiwisty oraz sekretarki. Do pomocy w opracowaniu akt przydzielono im także pracowników „ryczałtowych".

Pierwszym kierownikiem archiwum był Aron Lederman, pełniący tę funkcję w latach 1953-1956. A. Lederman urodził się w 1900 roku w Zwoleniu w powiecie kazimierskim. Z zawodu był szewcem. W czasach II Rzeczpospolitej jako członek Komunistycznej Partii Polski trafił do Berezy Kartuskiej. Podczas II wojny światowej przebywał w Związku Radzieckim, gdzie należał do Związku Patriotów Polskich. Po powrocie do Polski działał w PPR, a potem w PZPR. Przed zatrudnieniem w Archiwum pracował w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego[14].

Od 1956 roku na stanowisko kierownika mianowano Adama Kałużę. Urodzony w 1931 roku w Ostrowcu, A. Kałuża ukończył studia historyczne na uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie. W 1961 roku skierowano go do pracy w Śląskim Instytucie Naukowym jako sekretarza naukowego, natomiast w 1970 roku mianowano na dyrektora ówczesnego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach, którym kierował przez następne 26 lat[15].

Po Kałuży funkcję kierowniczą w Archiwum KW objął Mirosław Markowski, który urodził się w 1919 roku w Klepaczowie w województwie wołyńskim. W czasie II wojny światowej walczył w szeregach Armii Czerwonej oraz 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Przed zatrudnieniem w Archiwum pracował w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w

[11] APK, KW PZPR, sygn. 11, k. 53, Archiwum. Zob. też: tamże, sygn. 21, k. 3.

[12] Tamże, sygn. 34, k. 11.

[13] E. Długajczyk, T. Falęcki, *Archiwum Państwowe w Katowicach 1932-1997*, Katowice 1997, s. 20; A. Dudek, S. Krupa, dz. cyt., s. 155. Ostatni wpis w książce korzystających z Archiwum to 10 kwietnia 1990 roku – por.: APK, sygn. 110, k. 61, Archiwum.

[14] APK, KW PZPR, sygn. 1856a, k. 1 i 6, Akta osobowe Arona Ledermana. W akta brak informacji o jego losach po opuszczeniu Archiwum.

[15] Tamże, sygn. 1232, k. 6, Akta osobowe Adama Kałuży.

Bytomiu, a także w bibliotece Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Po prawie 20 latach pracy w Archiwum, w grudniu 1980 roku, przeszedł na emeryturę[16].

W latach 1980-1989 archiwum zarządzała wspomniana już Weronika Leśniak. Absolwentka bibliotekoznawstwa, wcześniej pracowała w bibliotece Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej (1965-1972) i w Wojewódzkim Ośrodku Propagandy Partyjnej (1973-1980). W listopadzie 1989 roku Wydział Polityki Kadrowej KW PZPR skierował ją do pracy w Bibliotece Śląskiej w Katowicach[17].

Bardzo krótko, bo od grudnia 1989 roku do lutego 1990 archiwum administrowała Grażyna Szewczyk. Następnie przeszła do pracy w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu[18].

Poza kierownikami w archiwum pracowali także: Teresa Cuber (1962-1967), Janusz Brzoza (1964-1967), Zdzisława Domagała (1967-1970?), Kazimierz Kurkiewicz (1967-1972), Leokadia Łuczak (1972-1982), Zdzisława Jaśko (1967-1976), Zofia Łabuz (1976-1982), Alicja Grabda (1982-1984), Henryka Leśniak (1984-?), Helena Sikora (1984-1986), Grażyna Szewczyk (od 1986)[19].

Zarówno kierownicy, jak i pracownicy archiwum wykonywali prace archiwalne, takie jak wizytowanie i przejmowanie dokumentacji z komitetów terenowych, porządkowanie i opracowanie akt, czy udostępnianie w pracowni[20]. Jednak trzy osoby nie nadążały z wykonywaniem swoich obowiązków, o czym wielokrotnie informowali kierownicy w pismach do swoich przełożonych. M. Markowski stwierdzał, że na skutek szczupłej obsady „tworzą się poważne zaległości w samym archiwum oraz w terenie", gdyż na 40-50 mb. akt przejmowanych każdego roku archiwiści byli w stanie uporządkować co najwyżej 12-15 mb. Zwracał też uwagę na powiększające się grono interesantów w pracowni. Prosił więc nieustannie o przyznanie dodatkowych etatów[21]. Porównując Archiwum KW PZPR w Katowicach z Centralnym Archiwum KC PZPR w Warszawie, W. Leśniak wykazywała, że o ile wielkość zasobu w obu archiwach jest porównywalna, o tyle liczba zatrudnionych pracowników stanowczo się różni: w Katowicach pracowało wtedy dwóch pracowników etatowych oraz osiem ryczałtowych, podczas gdy w Warszawie pracowały aż 83 osoby[22]. Po kontroli w 1984 roku Centralna Komisja Rewizyjna nie miała zastrzeżeń do pracy archiwistów partyjnych w Katowicach, aczkolwiek ze względu na ilość nieopracowanych akt zalecała „zwiększenie obsady kadrowej (...) dla poprawy funkcjonowania archiwum"[23]. Z zachowanej dokumentacji wynika, że do końca istnienia placówki nie rozwiązano w żaden sposób jej braków personalnych. Do końca listopada 1989 roku pracowało tam nadal dwóch pracowników

[16] Tamże, sygn. 2107, k. 12, 17, Akta osobowe Mirosława Markowskiego.
[17] Tamże, sygn. 1884, k. 2-4, Akta osobowe Weroniki Leśniak.
[18] Tamże, sygn. 3464, k. 1, Akta osobowe Grażyny Szewczyk.
[19] Tamże, sygn. 11, k. 21, Archiwum; sygn. 12, k. 68; sygn. 13, k. 65-66 i 128; sygn. 15, k. 40; sygn. 19, k. 19; sygn. 21, k. 3; sygn. 22, k. 22.
[20] Tamże, sygn. 18, k. 40.
[21] Tamże, sygn. 11, k. 55 i sygn. 13, k. 65-66.
[22] Tamże, sygn. 20, k. 24.
[23] Tamże, sygn. 20, k. 25; J. Paszta, dz. cyt., s. 29.

etatowych oraz osiem ryczałtowych[24].

Archiwiści korzystali z pomocy pracowników ryczałtowych, którymi zwykle byli będący na rencie działacze partyjni. Za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie w formie ryczałtu[25]. Ich liczba wahała się od czterech na początku lat siedemdziesiątych po ośmiu pod koniec lat osiemdziesiątych[26].

Lokal

Pierwotnie archiwum mieściło się w budynku Komitetu Miejskiego PZPR przy ulicy Bankowej 8 w Katowicach. Posiadało tam na parterze dwa pomieszczenia magazynowe i cztery pokoje, w których zorganizowano biura i czytelnię. Łączna powierzchnia wynosiła 264 metry kwadratowe[27].

W maju 1967 roku uzyskano większe pomieszczenia (309 m^2 powierzchni) w budynku Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ulicy Bielskiej (później: Koniewa, obecnie: biskupa Stanisława Adamskiego) 7 w Katowicach[28]. Jak pisał kierownik M. Markowski, „obecne warunki lokalowe pozostawiają wiele do życzenia, gdyż obecne pomieszczenia archiwalne są zaadaptowane z dawnych pokoi sypialnych bursy w szkole partyjnej przez wstawienie do nich biurek, szaf i regałów na akta. Brak jest urządzeń klimatyzacyjnych niezbędnych przy przechowywaniu dokumentów, które regulowałyby temperaturę, wilgotność powietrza itp. Brak również rezerwy lokalowej (...) na przejęcia (...)"[29]. Zwracał też uwagę, że znajdujące się w magazynach instalacje gazowe, kanalizacyjne oraz wodociągowe stanowią potencjalne zagrożenie dla zasobu, gdyż wielokrotnie dochodziło do zalań[30].

Ze względu na wejście do archiwum prowadzące przez piwnice, M. Markowski sugerował aby je zamknąć, natomiast wejście główne zrobić przez szkołę partyjną. W tym celu „należy zaadaptować (...) mieszkanie, gdzie w tej chwili znajduje się pracownia krawiecka oraz przebić otwór drzwiowy do korytarza należącego do archiwum"[31]. Aby znaleźć środki na przeprowadzenie tego remontu, w 1972 roku specjalna komisja, w której znaleźli się między innymi Józef Piszczek, zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW, A. Kałuża, dyrektor Archiwum Państwowego w Katowicach oraz Jan Kantyka, dyrektor Biblioteki Śląskiej, wystąpiła do KC o fundusze. Po przyznaniu dotacji, remont przeprowadzono rok później, adaptując na magazyny kolejne pomieszczenia uzyskane w budynku[32].

Jednak remont wejścia nie poprawił warunków przechowywania zasobu. Kontrola z 1984 wykazała, że lokal w Katowicach „w ogóle nie nadaje się do prze-

[24] APK, KW PZPR, sygn. 22, k. 180, Archiwum.
[25] Tamże, sygn. 34, k. 31-33.
[26] Tamże, sygn. 13, k. 65-66 i sygn. 22, k. 180.
[27] Tamże, sygn. 11, k. 55 i sygn. 12, k. 68.
[28] Tamże, sygn. 12, k. 68.
[29] Tamże, sygn. 13, k. 64.
[30] Tamże, sygn. 13, k. 17, 64.
[31] Tamże, sygn. 13, k. 120.
[32] Tamże, k. 122, 128.

chowywania dokumentów"[33]. Powtarzano wcześniejsze zastrzeżenia kierownika Markowskiego: niedostateczna przestrzeń magazynowa, niewłaściwa temperatura oraz wilgotność, groźba zalania akt z powodu nieszczelnych instalacji wodno-kanalizacyjnych[34]. O poprawę warunków lokalowych usilnie zabiegał wtedy dyrektor A. Kałuża. W rozmowach z komisją z Centralnego Archiwum KC PZPR przedstawił nawet „projekt (wizję) przyszłego budynku Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach, gdzie (w perspektywie kilkunastu lat) może znaleźć się miejsce dla zbiorów Archiwum KW"[35].

Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych nastąpiło wyraźne polepszenie warunków lokalowych. Przeprowadzono niezbędne remonty, a także uzyskano dodatkowe pomieszczenia. W magazynach wymieniono ponadto drewniane regały na metalowe. Ostatecznie Archiwum KW posiadało osiem magazynów o powierzchni 286 m^2, siedem pomieszczeń biurowych oraz czytelnię[36].

Zasób

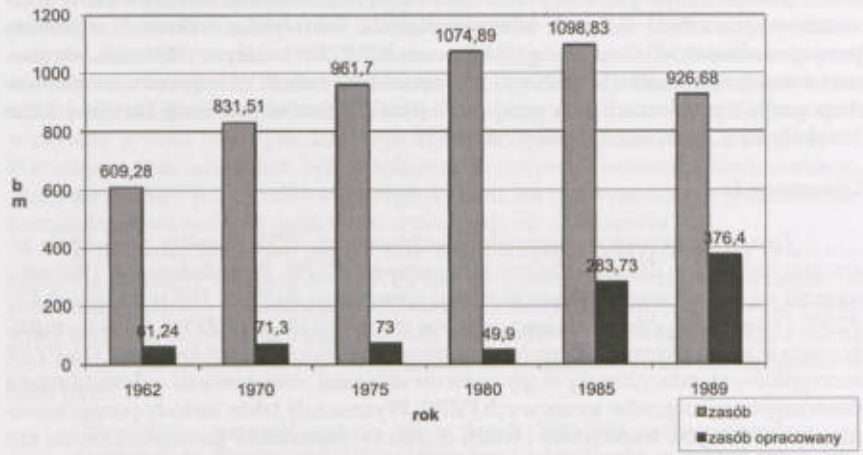
Zasób Archiwum KW PZPR w Katowicach w ciągu dwudziestu lat zwiększył się niemal dwukrotnie. Z najwcześniejszego zachowanego sprawozdania z roku 1962 wynika, że ilość dokumentacji w archiwum wynosiła 609,28 mb., z czego 61,24 mb. było opracowanych (głównie akta PPR i PPS)[37]. W 1976 roku zasób przekroczył poziom 1000 mb. (1016,45 mb.)[38]. Największy zasób wykazywano w sprawozdaniu z 1985 roku: 1089,83 mb.[39]. Na koniec lat osiemdziesiątych w archiwum znajdowało się niewiele ponad 900 mb. (Wykres nr 1)[40].

W porównaniu z archiwami innych KW, Archiwum KW PZPR w Katowicach miało bardzo obszerny zasób. Tylko Centralne Archiwum KC PZPR posiadało zasób przekraczający 1000 mb. (1200 mb.). W innych archiwach liczba zgromadzonej dokumentacja nie przekraczała 500 mb. Przykładowo, w 1985 roku w archiwum krakowskiego KW znajdowało się 400 mb., natomiast archiwum KW w Białymstoku liczyło 300 mb.[41].

Materiały archiwalne w katowickim archiwum partyjnym były bardzo zróżnicowane. Obok dokumentacji aktowej organów terenowych PPR, PPS oraz PZPR, przechowywano także kolekcje materiałów partii socjalistycznych i komunistycznych z Górnego Śląska, wspomnienia i relacje działaczy partyjnych, jak też zbiory ikonograficzne. Dokumenty trafiały do zasobu drogą przekazywania przez instancje partyjne, darowizny, bądź drogą zakupu[42].

[33] J. Paszta, dz. cyt., s. 28.
[34] APK, KW PZPR, sygn. 20, k. 25 Archiwum.
[35] Tamże, sygn. 21, k. 5. Archiwum Państwowe w Katowicach w okresie 1945-1991 również borykało się z fatalną sytuacją lokalową – przyp. aut.
[36] Tamże, sygn. 22, k. 21, 43, 106.
[37] Tamże, sygn. 11, k. 20, 24.
[38] Tamże, sygn. 16, k. 39.
[39] Tamże, sygn. 22, k. 7.
[40] Tamże, sygn. 22, k. 180.
[41] Tamże, sygn. 20, k. 24.
[42] Tamże, sygn. 12, k. 3-4.

Wykres nr 1. Zasób i stan jego opracowania w AKW PZPR w Katowicach.



Źródło: APK, KW PZPR, sygn. 11, 13, 15, 18, 22, Archiwum.

Gromadzenie

Zadania archiwów partyjnych w zakresie gromadzenia materiałów archiwalnych ustalały normatywy Centralnego Archiwum oraz Sekretariatu KC PZPR. Wytyczne Centralnego Archiwum ustalały, że archiwa KW PZPR będą „przejmować i zabezpieczać akta KW, Komitetów Miejskich, Miejsko-Gminnych, Gminnych, Zakładowych i reprezentatywnych Podstawowych Organizacji Partyjnych". Szczegóły kodyfikowała Instrukcja Sekretariatu KC PZPR w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR z grudnia 1982 roku. Do archiwów miały trafiać uporządkowane archiwalia o wartości historycznej po trzech latach od daty ich wytworzenia. Wszelkie brakowanie należało uzgadniać z odpowiednim archiwum[43].

Organy partyjne województwa katowickiego nie zawsze przestrzegały tych przepisów. W sprawozdaniu z lat 1966-1969 kierownik M. Markowski narzekał, że „niejednokrotnie niektórzy członkowie instancji i pracownicy aparatu partyjnego częstokroć z trudem rozstają się z dokumentami powstałymi przed wieloma laty, choć w każdej chwili mogą dotrzeć do nich w archiwum. Akta te nie tylko zalegają biurka i szafy ale niejednokrotnie są niszczone bez wiedzy i zgody archiwum, którego pracownicy w niektórych wydziałach i terenowych komitetach przyjmowani są jako zło

[43] *Wytyczne...*, s. 11, 17.

konieczne"[44]. Poza tym stwierdzał, że „kultura tworzenia dokumentów" pozostawiała wiele do życzenia, gdyż często brakowało na nich dat oraz podpisów[45].

Nieterminowe przekazywanie materiałów archiwalnych wykazywano w sprawozdaniach również w latach osiemdziesiątych. Tak wynika z kontroli archiwum przez przedstawicieli Centralnego Archiwum KC PZPR w lutym 1984 roku, jak również z notatki kierowniczki placówki z kwietnia 1985 roku[46]. W 1989 roku informowano ponadto o problemach przy przejmowaniu akt Rejonów Ewidencji Partyjnej, które borykały się z „wieloletnimi zaległościami"[47].

Opracowanie

Zasady opracowania materiałów archiwalnych PZPR ustalały pierwotnie Instrukcje Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Przykładowo, w 1959 roku ukazała się *Instrukcja w sprawie archiwalnego opracowania akt PPR i PPS w Archiwach KW PZPR*. Dziesięć lat później wydano podobne instrukcje dla akt PZPR[48]. Z kolei opublikowane w latach osiemdziesiątych *Wytyczne w sprawie działalności Archiwów KW PZPR* szczegółowo standaryzowały etapy opracowania oraz postępowania z dokumentami poszczególnych organów terenowych PZPR. Wyznaczały także metody porządkowania akt osobowych, wspomnień i relacji działaczy, materiałów ikonograficznych, czy ulotnych[49].

Jak wynika ze sprawozdań Archiwum KW PZPR w Katowicach z okresu 1961-1980, archiwiści nie zawsze zdołali zrealizować plan opracowania na dany rok. Wykonanie planu uniemożliwiały braki kadrowe, „zbyt niska jakościowo wydajność większości rencistów", przeprowadzki, czy prace remontowe[50]. Zatem ilość opracowanego zasobu utrzymywała się na mniej więcej stałym poziomie (Wykres nr 1).

Dopiero od początku lat osiemdziesiątych nastąpił wyraźny postęp w opracowaniu. Kierowniczka W. Leśniak informowała w 1984 roku, że od 1981 roku opracowano 127,31 mb., pomimo oczywistych braków kadrowych[51]. W 1989 roku opracowany zasób wynosił 376,4 mb. W pełni opracowane były spuścizny działaczy, ich akta osobowe, jak również materiały ikonograficzne[52].

Udostępnianie

Udostępnianie akt w czytelniach archiwów KW PZPR regulowały: *Instrukcje Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR*, a następnie *Wytyczne Centralnego Archiwum KC PZPR* ze stycznia 1986 roku[53]. Korzystanie z akt wymagało zezwolenia

[44] APK, KW PZPR, sygn. 12, k. 5-6 Archiwum.
[45] Tamże, sygn. 12, k. 9.
[46] Tamże, sygn. 21, k. 4 oraz sygn. 22, k. 108; J. Paszta, dz. cyt., s. 30.
[47] APK, KW PZPR, sygn. 22, k. 181, Archiwum.
[48] *Archiwa...*, s. 27, 57.
[49] *Wytyczne...*, s. 31.
[50] APK, KW PZPR, sygn. 11, k. 89; sygn. 12, k. 71, 104, Archiwum.
[51] Tamże, sygn. 20, k. 24.
[52] Tamże, sygn. 21, k. 4.
[53] *Archiwa...*, s. 116; *Wytyczne...*, s. 19.

kierownika Archiwum, bądź sekretarza KW, w zależności od rodzaju zamawianych materiałów. Archiwum mogło też sporządzać wyciągi, odpisy i wypisy z akt[54].

Analiza sprawozdań katowickiego archiwum partii pod kątem udostępniania pokazuje, że w okresie 1961-1989 ilość interesantów w czytelni kilka razy wyraźnie wzrosła. Tak było w roku 1964, 1975 oraz 1987 (Wykres nr 2). M. Markowski pisał w 1964 roku, że wysoka liczba odwiedzających czytelnię wynikała z przygotowania materiałów na obchody 20-lecia Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej[55]. Większy ruch w czytelni w roku 1975 ograniczał wykonywanie innych zadań przez archiwistów[56]. Wzrastająca ilość odwiedzin była rezultatem, w słowach kierownika Markowskiego, „rozwoju naukowych ośrodków naszego regionu, jak i jego potrzeb, dotychczas mało uwzględnianych w dziale nauk humanistycznych np. monografie"[57].

Z pracowni korzystali przede wszystkim studenci przygotowujący prace magisterskie (43 osoby w latach 1968-1970), jak też badacze poszukujący materiałów do prac doktorskich lub habilitacyjnych (25 osób w latach 1968-1970)[58]. Oprócz nich, pojawiały się także osoby opracowujące tematy dla środków masowego przekazu lub na cele wystaw okolicznościowych[59]. W. Leśniak tak podsumowywała udostępnianie w roku 1985:

> Obserwujemy ostatnio większe niż w latach 1981-1984 zainteresowanie problematyką dziejów ruchu młodzieżowego i robotniczego na terenie województwa katowickiego do roku 1948, prace magisterskie z tej dziedziny opracowują studenci Uniwersytetu Śląskiego, aktami PZPR poza 1 tematem pracy doktorskiej z Akademii Nauk Społecznych w Warszawie nie ma zainteresowania, odnotowujemy również zainteresowanie materiałami wspomnień i relacji (...). Naszym zdaniem liczniejsze podejmowanie przez studentów tematów prac naukowych z najnowszej historii województwa katowickiego świadczy o normalizacji życia społeczno-politycznego w kraju[60].

Od 1971 roku pojawiało się coraz więcej spraw o potwierdzenie przynależności organizacyjnej do PPR lub PPS (27 w 1972 roku, 59 w 1980 roku i 113 w 1986 roku)[61]. W. Leśniak zwracała szczególną uwagę, aby te wnioski załatwiać solidnie i terminowo, gdyż wierzyła, że wpłynie to pozytywnie na wizerunek zarówno archiwum, jak i aparatu partyjnego[62].

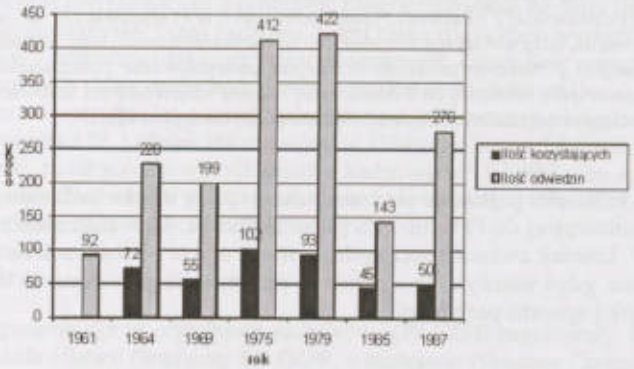
[54] *Wytyczne...*, s. 20, 68.
[55] APK, KW PZPR, sygn. 11, k. 115, Archiwum.
[56] Tamże, sygn. 15, k. 14.
[57] Tamże, sygn. 16, k. 53.
[58] Tamże, sygn. 13, k. 42.
[59] Tamże, sygn. 11, k. 96.
[60] Tamże, sygn. 21, k. 1.
[61] Tamże, sygn. 13, k. 133; sygn. 18, k. 39; sygn. 22, k. 20.
[62] Tamże, sygn. 21, k. 7.

Popularyzacja

Archiwa KW PZPR miały również angażować się w działalność popularyzacyjno-wydawniczą. Obok publikowania wydawnictw źródłowych, czy pomocy archiwalnych, miały współdziałać z innymi instytucjami przy tworzeniu wystaw lub organizowaniu konferencji popularno-naukowych. W ten sposób miały przyczyniać się do upowszechniania „tradycji polskiego ruchu robotniczego"[63].

W miarę możliwości zadania te realizowano w Archiwum KW PZPR w Katowicach. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przygotowano jedynie materiały na wystawę z okazji 20-lecia i 30-lecia PPR[64]. Znaczne ożywienie działalności popularyzacyjnej nastąpiło w połowie lat osiemdziesiątych. Zorganizowano wtedy wystawy przy współpracy z Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Sosnowcu (między innymi z okazji 60-lecia rewolucji październikowej oraz w ramach obchodów 42 rocznicy wyzwolenia Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego), Muzeum Generała Aleksandra Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej (między innymi z okazji 40-lecia PZPR), Muzeum Społecznym w Rudzie Śląskiej, bądź wraz z zakładowymi izbami tradycji lub szkołami[65].

Wykres nr 2.Udostępnianie akt w Archiwum KW PZPR w Katowicach



Źródło: APK, KW PZPR, sygn. 11, 12, 15, 17, 22, Archiwum.

W okresie 1980-1989 archiwum mogło pochwalić się też kilkoma publikacjami. Oprócz wymienionego już artykułu w biuletynie „Archiwa PZPR", W. Leśniak opublikowała dwa artykuły w wydawanych przez KW PZPR w Katowicach „Faktach": *AKW PZPR w Katowicach w służbie teraźniejszości* oraz *To również ważny obowiązek*. Ten ostatni artykuł dotyczył terminowego oddawania akt partyjnych do archiwum. W „Faktach" regularnie publikowano również biogramy działaczy robotniczych[66]. Z okazji 40 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego wydano *Informator biograficzny delegatów z województwa śląsko-dąbrowskiego na kongres zjednoczeniowy PPR i PPS*, zawierający biogramy 260 osób. Obszernym wydawnictwem był też *Wykaz biografii, wspomnień i relacji przechowywanych w AKW w Katowicach*. Przygotowano ponadto hasła biograficzne do Encyklopedii Górnośląskiej i Wielkiej Encyklopedii Powszechnej[67].

Co więcej, współpracowano z redakcją Trybuny Robotniczej, z którą zorganizowano konkurs na wspomnienia działaczy ruchu robotniczego. Po zakończeniu konkursu i wyłonieniu zwycięzców planowano włączyć relacje do zasobu archiwum. O pracy archiwistów traktowały dwa artykuły w gazecie: Wojciecha Jarosa pt. *Ludzie, którzy ocalają okruchy dziejów* z 25 listopada 1982 roku i Haliny Mamok pt. *Dla pamięci pokolenia* z 8 grudnia 1988 roku[68].

W. Leśniak zacieśniała też współpracę z Archiwum Państwowym w Katowicach, uczestnicząc w organizowanych tam zebraniach naukowych[69].

Podsumowanie

Archiwum KW PZPR w Katowicach posiadało bardzo obszerny zasób w porównaniu z innymi archiwami komitetów wojewódzkich PZPR. Pomimo to, było nie dofinansowane i przez wiele lat borykało się z problemami kadrowymi oraz lokalowymi. Chociaż brak jest sprawozdań z okresu 1953-1960, to jednak te, które się zachowały, pozwalają podsumować późniejszą działalność archiwum. Istotną zmianę widać w opracowaniu. Ilość opracowanego zasobu powiększyła się gwałtownie w latach osiemdziesiątych w porównaniu z dwiema poprzednimi dekadami. Spowodowano to mogło być korzystniejszą sytuacją kadrowo-lokalową. W tym czasie odnotowano również większe zaangażowanie w dziedzinie popularyzacji poprzez udział w wystawach, bądź przygotowanie publikacji. Dzięki temu archiwum mogło być bardziej widoczne w środowisku historyków i archiwistów regionu.

[63] *Wytyczne...*, s. 17.
[64] APK, KW PZPR, sygn. 11, k. 31; sygn. 13, k. 91, Archiwum.
[65] Tamże, sygn. 22, k. 45-46, 110, 124.
[66] Tamże, sygn. 22, k. 44.
[67] Tamże, sygn. 22, k. 137.
[68] Tamże, sygn. 22, k. 124, 138.
[69] Tamże, sygn. 22, k. 113.

Summary

Activity of Archives at the PZPR's Voivodeship Committee in Katowice between 1953 and 1990

The documentation, which was produced on a massive scale by PZPR's authorities, was stored in the specially-designed voivodeship repositories. The mentioned storehouses were tasked with collecting and organizing all files coming from voivodeship and powiat (second-level unit of Polish local government and administration) committees of the Communist Party. Apart from that, they were gathering information about the history of the revolutionary movement in the given area, comrades' recollections of the event, and looking after veterans of the revolution and their families. The Archives at the PZPR's Voivodeship Committee in Katowice could boast one of the most extensive collections. In the first place, the article outlines the activity of the Archives, including collecting, analysing, publicising and popularizing the Party files of 1953-1990, and secondly, refers to the Archives' organization, personnel and premises.

EWA BEDNARCZYK
Archiwum Państwowe w Lublinie

Uwagi o opracowaniu akt w archiwum KW PZPR w Lublinie w latach 1948-1990

Już w początkowym okresie działania partie komunistyczne starały się dokumentować swoje dzieje. W Polskiej Partii Robotniczej zajmowano się zbieraniem relacji i wspomnień przede wszystkim historii własnej partii oraz walk partyzanckich Gwardii i Armii Ludowej. Przesyłano je do Wydziału Propagandy a następnie archiwum Wydziału Historii Partii.

Instytucje gromadzące współczesne archiwalia partyjne powstały na mocy uchwały Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z dnia 13 lipca 1946 r. w sprawie przechowywania dokumentów partyjnych i organizacji archiwum. W terenie trwało to nieco dłużej. W lubelskim archiwum tej partii jeszcze w 1947 r. proszono o przekazanie przez niektóre wydziały materiałów archiwalnych z roku 1944[1].

Te zadania kontynuowano po powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej PZPR). Pierwsze akta, zgromadzone w składnicach, to m. in. fotografie i prasa robotnicza, wspomnienia członków partii komunistycznych[2]. Na początku lat 50. nastąpił etap powszechnego gromadzenia akt ze wszystkich komitetów partyjnych. Zbierano dosłownie wszystko, co udało się zabezpieczyć. Dokumenty przywożono w absolutnym rozsypie, w workach lub przewiązanych drutem paczkach. Jak wspominano, intencja była dobra, bo chodziło o zabezpieczenie akt.

Początkowo zakładano, że składnice wojewódzkie powinny przekazywać materiały archiwalne do Archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR. Wszystkie też oryginały dokumentów z okresu międzywojennego miano przesłać do KC.

[1] Chociaż w sprawozdaniu z pracy archiwum KW PPR za okres od 20.07.1946 do 15.09.1946 napisano, że praca archiwum datuje się od 25 lipca 1946 r., to jednak do tego dnia była „rozwinięta w bardzo małej skali", Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW Lublin), sygn. 171 s. 29.

[2] Składnice akt przy KW PZPR powołano w 1953 r., w archiwa zaczęto je przekształcać w roku 1956, W. Horst, *Kancelarie i Archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944-1990)*, Warszawa 2006, s. 263

Składnica mogła posiadać tyko odpisy dokumentów z danego terenu. Wkrótce jednak to się zmieniło.

Już 1957 r. lubelska składnica akt przy Komitecie Wojewódzkim PZPR miała w swoim zasobie materiały archiwalne z okresu obejmującego akta od początków ruchu robotniczego do rewolucji październikowej, międzywojnia, z lat okupacji, z okresu określanego „od wyzwolenia do zjednoczenia" oraz z okresu po 1948 r. Stopniowo zgromadzono dokumenty PPR, Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży TUR, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i Związku Młodzieży Polskiej, akta PZPR, relacje, wspomnienia, ikonografię, prasę partyjną, wydawnictwa bieżące, plakaty polityczne i bibliotekę, zbiory i kolekcje dotyczące GL, AL, meldunki i zobowiązania produkcyjne, albumy okolicznościowe, życzenia kierowane do I sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego oraz 61 sztandarów. Oprócz powyższego, akta działaczy partyjnych z kartoteką, indeksy osobowe i kartotekę akt zniszczonych.

W związku ze zbliżającym się 20-leciem PPR najważniejszym zadaniem składnic stało się opracowanie akt PPS i PPR. Początkowo gromadzono akta obu partii, kontaktowano się nawet z działaczami partyjnymi w celu oddania przechowywanych u nich materiałów i uzupełnienia relacjami tych zespołów. Ponadto pracownicy archiwum KW powinni byli przejrzeć zespół KC PPR i brakujące akta fotokopiować w celu uzupełnienia zespołu lubelskiej organizacji partyjnej. Instrukcja w sprawie archiwalnego opracowania akt PPR i PPS w archiwach KW PZPR z 1959 r. nakazywała porządkowanie tych zespołów według wykazu strukturalno-rzeczowego oddającego podział na poszczególne komórki instancji (czyli konferencje, plenarne posiedzenia, egzekutywę, komisję rewizyjną, sąd partyjny)[3] i aparatu (czyli wydziałów) obu partii. Dublety należało wyłączyć w oddzielne teczki, nadać im ten sam opis, tę samą sygnaturę oraz położyć na końcu zespołu.

W lubelskim archiwum prace nad zespołami PPR i PPS podjęto w latach 50. Początkowo pracowano jeszcze bez oparcia w instrukcji. Fachową pomocą służyli archiwistom partyjnym pracownicy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie. W 1961 zostało opracowane ostatecznie 12 mb. akt Komitetu Wojewódzkiego PPR i 20 mb. komitetów powiatowych oraz odpowiednio 6 mb. akt instancji wojewódzkiej PPS i 6 mb. instancji powiatowych. W latach 60. podjęto decyzję o napisaniu jednego wstępu do 16 zespołów komitetów powiatowych PPR i PPS, omawiającego ogólnie historię instytucji i charakter dokumentów, szerzej miano potraktować tylko te zjawiska, które odbiegały od normy. W 1969 r. wydano informator dotyczący komitetów wojewódzkich i powiatowych PPR i PPS.

W 1958 r. postanowiono wybrakować akta partyjne byłych członków i kandydatów partii, którzy zostali zdjęci z ewidencji partyjnej do roku 1953 na skutek wydalenia, skreślenia lub śmierci. Następna zgoda na niszczenie akt obowiązywała dla akt osobowych z lat 1954-1956, z wyłączeniem akt członków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, KPP, PPS (do 1939), PPR, AL, GL i działaczy partyjnych.

[3] Podano jako przykład instancje właściwe dla PPR, dla PPS były to konferencje, rada polityczna, komitet, komisja rewizyjna i sąd partyjny.

W tym też czasie poruszono poważny problem akt pozostających poza archiwami partyjnymi, w komitetach powiatowych. Opowiedziano się za sukcesywnym przejmowaniem ich do archiwum, co dwa lata. Tymczasem w roku 1958 powstały ogromne zaległości w przekazywaniu akt. Niemal we wszystkich komitetach znajdowały się akta z 1949 r. a nawet wcześniejsze. Najgorzej prace przebiegały w Hrubieszowie, gdzie przeniesiono tylko akta z komórki do zamkniętego pokoju. Sytuację komplikował fakt, że w większości przypadków KP za akta partyjne pracownicy aparatu uważali wyłącznie akta osobowe członków partii, o materiały gromadzące się na skutek działalności organizacyjno - politycznej nikt większej troski nie przejawiał[4]. Zorganizowano specjalną naradę szkoleniową dla sekretarek komitetów powiatowych i wydziałów KW, bowiem prace nad uporządkowaniem akt zlecono właśnie sekretarkom, narada miała na celu ujednolicenie systemu porządkowania akt. W sprawozdaniu z narady pisano: „Postawione zadania przed towarzyszkami wcale nie są proste i łatwe. Nie chodzi przecież o powiązanie dotychczasowego siana w teczki, ale o solidne, dokładne i sumienne uporządkowanie dokumentów partyjnych"[5]. W powiatach posiadających zaległości z kilku lat do prac tych włączono także bibliotekarki, zaś w porządkowaniu akt komitetu miejskiego brali udział aktywiści urlopowani z zakładów pracy[6].

W tym też okresie powstała instrukcja dotycząca systematyzacji materiałów archiwalnych przekazywanych do składnicy akt KW PZPR (1957). Materiały zespołów archiwalnych komitetów wojewódzkich i komitetów miejskich PZPR miano segregować wg lat, a dopiero w ramach każdego roku według wydziałów i referatów istniejących w tymże roku w strukturze organizacyjnej komitetów. Kiedy wszystkie materiały danego roku byłyby już podzielone wg wydziałów i referatów, ułożone w określonym porządku i zgrupowane wg ich cech - wówczas z grup jednakowych materiałów zakładano tworzenie jednostek archiwalnych.

W 1962 r. zajmowano się problematyką akt PZPR jako zespołów otwartych. Akta z lat 1949-1953 zostały przekazane do składnic akt na ogół bez spisów i w stanie nieuporządkowanym. Należało je właściwie opracować. Pewne rozwiązania w tym zakresie przyniosła V Archiwalna Konferencja Metodyczna (1961), która nie sprecyzowała jednak wielu problemów praktycznych. Postanowiono m.in. przyjąć podobny sposób opracowania jak w przypadku akt PPR i PPS. Proponowano także przeprowadzenie brakowania. Wnioskowano o wybrakowanie akt innych kancelarii przesłanych do wglądu bądź informacji, dokumentacji powtarzalnej oraz materiałów z posiedzeń rad narodowych, mimo że zawierały teksty przemówień pracowników aparatu. Brakowanie zakładano nie wcześniej niż po upływie 10 lat od

[4] „Po upływie roku czy dwóch opróżnia się napęczniałe szuflady gdzie popadnie, na strych, do piwnicy, do komórki itp. (...) Swoje niedbalstwo usprawiedliwiają brakiem zamiłowania do tzw. pracy papierkowej. Mało, towarzysze czują jakąś niechęć do tej roboty, być może nawet pogardę", APL, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie 1975-1990 (dalej: KW PZPR w Lublinie), sygn. 4171 (dawna: 100/XVIII/105).

[5] Tamże, sygn. 4118 (dawna: 100/XVIII/52).

[6] Prace jednak przebiegały bardzo wolno: „Z oddelegowanych towarzyszy z zakładów pracy został jeden, który potrafił coś zrobić", tamże

ich powstania. Akta znajdujące się w KP oraz te, które miały powstać w przyszłości, winny były być brakowane na miejscu i nie przekazywane do archiwum KW.

W Lublinie przy opracowaniu KP PZPR w Bychawie, jednego z mniejszych zespołów, wydzielono 9,70 mb akt kat. B (dublety, materiały przesyłane do wglądu, materiały aparatu partyjnego, akta niereprezentatywnych POP).

W tym samym 1962 r. powstała *Instrukcja w sprawie archiwalnego opracowania akt Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*. Normowała problematykę porządkowania zespołów otwartych. Cezurą formalną, na której przewidywano zakończyć etap opracowania, miał być każdorazowo rok, w którym odbył się zjazd partyjny. Tłumaczono to tym, że zjazd zazwyczaj rozpoczynał nowy etap w działalności całej partii. Zalecano również w procesie porządkowania odtwarzanie struktury organizacyjnej partii. Niezależnie czy dany wydział istniał jeden rok czy więcej, przewidywano zostawiać go jako jednostkę samodzielną. Ze względu na płynność należało przyjąć jednocześnie ostatni stan struktury z roku 1954 r., tj. w zakresie instancji miały to być:

- Konferencja;
- Komitet Wojewódzki;
- Komisja Rewizyjna;
- Egzekutywa,

zaś w zakresie aparatu:

- Sekretariat;
- Wydział Organizacyjny;
- Propagandy;
- Ekonomiczny;
- Rolny;
- Komunikacyjny;
- Budowlany;
- Handlu;
- Oświaty;
- Administracyjny;
- Ogólny;
- Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej;
- Wydział kadr[7].

Kolejnym problem była kwestia powtarzalności akt w zespołach komitetów powiatowych. W 1967 r. komitetom wojewódzkim podporządkowanych było 390 komitetów powiatowych, 4776 komitetów gminnych i 67 420 POP. Przy istniejącym centralizmie wszystkie instancje partyjne i ich aparat wytwarzały w toku pracy poszczególne dokumenty w kilku lub kilkunastu egzemplarzach i przysyłały je do wyższej bądź niższej instancji, zachowując u siebie ich kopie. W wyniku takiego obiegu dokumentów akta w/w instancji partyjnych spotykały się następnie w archiwum KW w kilku identycznych egzemplarzach, choć w różnych zespołach, np. Wydziale Organizacyjnym, Referacie Sprawozdawczym i komitetach powiatowych.

Ustalono, że akta instancji powiatowych PZPR, a mianowicie protokoły konferencji sprawozdawczo-wyborczych, plenarnych posiedzeń i protokoły posiedzeń egzekutyw KP, które występują w archiwach KW w dwu identycznych egzemplarzach – jeden przesłany do Komitetu Wojewódzkiego w zespole odbiorcy (oryginał), drugi w zespole wystawcy (kopia) – powinny być w toku archiwalnego opracowania poddane brakowaniu. Należało wybrakować kopie w/w akt znajdujące się w zespole KP, które były w gorszym stanie technicznym, a na ich miejsce włączyć oryginały z zespołu KW. W wypadku, gdy oryginały dokumentów nie zachowały się, zakładano pozostawić ich kopie w zespole KP. Komisja metodyczna Archiwum Zakładu Historii Partii uznała za możliwe przeniesienie oryginalnych akt instancji powiatowych z zespołu odbiorcy (KW) do zespołu wystawcy (KP), uważając, że znalazły się one tam w wyniku nieprawidłowego obiegu dokumentów w kancelariach aparatu partyjnego. Ta zasada została później podważona na wspólnym posiedzeniu Komisji metodycznej Archiwum Zakładu Historii Partii i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Sądzono, że większość dokumentów aparatu KP (czyli wydziałów) dotyczy zagadnień omawianych następnie na posiedzeniach instancji KP, co znajduje swoje odzwierciedlenie w jej protokołach i załącznikach do protokołów. Na zebraniu kierowników archiwów partyjnych proponowano więc, aby akta wydziałów przyjmowanych do archiwum, po upływie określonego czasu poddawane były brakowaniu. Sprawa propozycji zmierzających do całkowitej selekcji akt aparatu KP PZPR spotkała się z krytycznym odzewem ze strony części dyskutantów. Opowiadano się za selekcją opartą o wykaz akt kat. A i B, a nie za całkowitą rezygnacją z przechowywania akt aparatu partyjnego komitetów powiatowych. Postulowano opracowanie takiego wykazu przez Centralne Archiwum KC PZPR. Z kolei w 1973 r. zaproponowano, aby pozostawić jeden przykładowy zespół komitetu powiatowego zawierający wszystkie szczeble instancji partyjnej i wszystkie wydziały. Przedstawiono też projekt instrukcji CA KC PZPR w sprawie selekcji akt zespołów komitetów powiatowych. Omawiając wykaz, kilku mówców uzasadniało potrzebę pozostawienia opracowanych akt aparatu komitetów powiatowych i proponowało jedynie eliminację akt jeszcze nie opracowanych. Wyrażano także pogląd, że dokumenty z niektórych lat charakteryzujących się wyjątkowymi wydarzeniami w życiu partii (lata 1956-1957, 1970–1971) powinny być przechowywane w znacznie większej ilości[8]. Uzasadniając swoje stanowisko podkreślano bogactwo informacji zawartych w aktach instancji KP. Sugerowano, aby pozostawić w:

- komitetach powiatowych

[7] W ten sposób opracowywano akta KP PZPR Zamość. Dokonano przeglądu wszystkich materiałów celem zapoznania się z zawartością aktową. Następne prace dotyczyły odtworzenia struktury organizacyjnej i wyselekcjonowania akt proweniencji nie partyjnej oraz akt partyjnych nie odnoszących się do KP. APL, KW PZPR w Lublinie, sygn. 4118 (dawna: 100/XVIII/52)

[8] Oczywiście w sposób przemyślany, odnośnie akt KP zdarzały się wypadki niszczenia i sprzedaży akt na makulaturę „Np. w KP Głubczyce (woj. Opole) za pieniądze uzyskane ze sprzedaży akt na makulaturę zakupiono radioodbiornik. W Myśliborzu (woj. Szczecin) usiłowano sprzedać akta KP, lecz do zbiornicy odpadków nie przyjęto ich z powodu braku maszyny do cięcia papieru. Dzięki temu akta ocalały", APL, KW PZPR Lublin, sygn. 4287 (dawna: 100/XVIII/221).

a) protokoły konferencji sprawozdawczo wyborczych;
b) protokoły plenarnych posiedzeń;
c) protokoły powiatowej komisji rewizyjnej;
d) protokoły egzekutywy;
e) protokoły wspólnych posiedzeń egzekutywy z PPRN oraz ZSL i SD;
f) protokoły powiatowej komisji kontroli partyjnej;
g) protokoły komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych;
h) roczne (dwuletnie) ankiety statystyczne;

- komitetach gminnych (ułożonych alfabetycznie wg miejscowości):

a) protokoły konferencji sprawozdawczo-wyborczych;
b) protokoły plenarnych posiedzeń;
c) protokoły egzekutywy;

- komitetach zakładowych:

a) protokoły konferencji sprawozdawczo wyborczych;
b) protokoły plenarnych posiedzeń;
c) protokoły powiatowej komisji rewizyjnej;
d) protokoły egzekutywy;
e) protokoły konferencji partyjno-ekonomicznych;

- podstawowych organizacjach partyjnych

a) akta reprezentatywnych POP (alfabetycznie wg miejscowości).

Zgłoszono także wniosek, aby brakować także te materiały, które nie odzwierciedlają całokształtu życia partii oraz takie, których właściwym miejscem przechowywania są archiwa państwowe. Sugerowano, że w archiwach KW nie można pozostawić akt proweniencji niepartyjnej jako materiału zastępczego. Należy pozostawić tylko akta dotyczące realizacji uchwał partii. Niemożliwa do zaakceptowania była propozycja, aby – gdy na to pozwala sytuacja lokalowa – w ogóle nie brakować akt POP. Wyrażano pogląd, że nie tylko ilość jest ważna, ale i jakość zachowanych dokumentów.

W 1967 r. podnoszono także problem, że ówczesny podział na zespoły akt PZPR zgromadzone w archiwach KW nie odpowiada ogólnie przyjętym w archiwistyce wymogom określającym dana grupę akt jako zespół archiwalny oraz nie uwzględnia struktury archiwalnej partii (dotyczyło to akt KP). Akta komitetów gminnych i POP powinny tworzyć oddzielne zespoły archiwalne, zwłaszcza te liczące ponad 400 członków. Na terenie województw lubelskiego było to 216 komitetów gminnych oraz 14 POP powyżej 400 członków i kandydatów partii.

Selekcją akt w odniesieniu do materiałów POP zajmowano się już w 1960 r. Zauważono, że PZPR wytwarza wyjątkowo dużo akt i w związku z tym należy zwrócić uwagę na ogromną ilość materiałów POP. Aby ułatwić i przyspieszyć opracowanie zaproponowano zastosować metodę „reprezentacji" akt pewnej liczby POP - jak to już uczyniono w Krakowie – pozostałą masę akt zaś wybrakować. Na naradzie w 1963 r. pojawiły się dwa stanowiska odnośnie reprezentacji POP. Pierwsze głosiło zachowanie 10-20 POP w powiecie, drugie, aby obok akt wytypowanych POP, będących reprezentacją, zachować protokoły z zebrań sprawozdawczo-wyborczych wszystkich POP. W dyskusji pojawiły się głosy, że metoda ta nie daje pełnej gwarancji, iż dokonany został właściwy wybór organizacji partyjnych. Nie można z góry ustalić, które POP będą przedmiotem zainteresowań historyków. Interesujące było stanowisko jednego ze zwolenników zasady reprezentacji. Powiedział on, że przejmując wszystkie POP „po kilkunastu latach trzeba by było budować podziemne miasta archiwalne"[9]. Informowano, że istnieje 63 771 POP. W wyniku zasady reprezentatywności, przechowywano by dokumentację najwyżej 7500, czyli 12%. Akta niereprezentatywnych POP należałoby brakować po 10 latach.

W lubelskim Archiwum KW, mimo że prowadzono w 1972 r. badania nad reprezentacją POP i powtarzalnością akt KW i KP, powyższe zamierzenia nie doszły do skutku. Z protokołu lustracji Archiwum KW w Lublinie w 1988 r. wynika, że nie były wydzielone akta reprezentatywnych POP i nie prowadzono rejestru wpływu tych dokumentów do archiwum. Szczególnie widoczne jest to w odniesieniu do zespołów komitetów powiatowych, miejskich i gminnych[10]. Zalecenia powizytacyjne nakazywały wręcz przekazanie akt aparatu KP na makulaturę. Wieloletnia kierowniczka tutejszego archiwum, Helena Szawdzin, była gorącą zwolenniczką zachowania całości dokumentacji. Dzięki temu do naszych czasów zachowało się więcej akt[11]. Odwrotnie niż „towarzysz Cwaniak" z Kielc, który zrobił u siebie generalny porządek, tj. przewertował cały swój zasób aktowy (poza PPR i PPS) i wybrakował kilka ton, sporządzając wykazy wybrakowanych akt[12].

Przełomowym rokiem w dziejach archiwów partyjnych był rok 1975, kiedy wprowadzono reformę administracyjną państwa. Także archiwa KW musiano przystosować do nowej sytuacji. Postanowiono, przede wszystkim, pozostawić jako nienaruszalny zasób dotychczasowych archiwów KW oraz zabezpieczyć tymczasowo dokumentację zlikwidowanych KP. Powołano też archiwa KW w nowo powstałych wojewódzkich organizacjach partyjnych, które miały przyjmować dokumentację począwszy od 1975 r. Prowadzono działania w celu ustalenia zasad zabezpieczenia, gromadzenia i archiwizowania dokumentacji nowo powołanych instancji i komitetów oraz zapewnienie niezbędnych ku temu środków. „Stare" archiwa KW miały udostępnić dublety z materiałów archiwalnych sprzed 1975 r. a dotyczących terenu nowych województw nowo powstałym archiwom. W ten

[9] Tamże, sygn. 4076 (dawna 100/XVIII/10).

[10] Poza oficjalnymi sprawozdaniami pozostawały akta KP spoza wykazu akt, tamże, sygn. 4074 (dawna 100/ XVIII/8).

[11] „Zgodnie z zaleceniami CA w toku archiwalnego opracowania akt KP należałoby zachować materiały instancji powiatowych i terenowych zaś materiały wytworzone przez aparat partyjny jako kat. B przekazać do zniszczenia. AKW opracowując zespoły KP wybrakowało tylko dublety, materiały obce i korespondencję manipulacyjną, pozostawiając nadal w AKW akta aparatu partyjnego. Uważaliśmy, że zawierają one wiele cennych dla historyka i pracy bieżącej partii informacji stanowiących poważne uzupełnienie opracowanych już materiałów instancji. Nasz pogląd potwierdziła przesłana do KW Instrukcja Sekretariatu KC w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR z grudnia 1982 r. kwalifikując większość tych materiałów do kat. A tym samym przesądzając o ich wartości. Pragnę nadmienić, że Archiwum w Lublinie jako jedyne w kraju nie zniszczyło tych akt, ocalając w ten sposób wiele wartościowego materiału", Tamże.

[12] Tamże, sygn. 4287 (dawna: 100/XVIII/221).

sposób z Lublina przekazano dublety akt instancji do komitetów wojewódzkich w Chełmie, Białej Podlaskiej i Zamościu[13].

Wytyczne Centralnego Archiwum z 1978 r. nakazywały, aby w 17 „starych" archiwach zespoły w nich istniejące, składające się z dokumentów wytworzonych przed 1 czerwca 1975 r., uznać za zamknięte. Akta komitetów zakładowych i reprezentatywnych POP, wytworzone przed tą datą, należało pozostawić w starych archiwach jako część zespołów komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Akta wytworzone po 1 czerwca 1975 r., tj. dokumentacja komitetów wojewódzkich, miejskich, miejsko-gminnych, gminnych, dzielnicowych, zakładowych i reprezentatywnych POP, powinny były utworzyć samodzielne zespoły i otrzymać nową numerację (sygnaturę).

Z analizy przeprowadzonej w lubelskim archiwum KW wynika, że (wg stanu na 1979 r.) opracowano ogółem 57 mb. na ogólną ilość 893 mb. akt, co stanowiło 6,3% całego zasobu PZPR przechowywanego w archiwum. Wcześniej co roku w latach 1975-1978 opracowywano średnio 4 mb. akt. Warto jednak wspomnieć, że tworzono także pomoce ewidencyjne, m.in. indeksy osobowe członków PPR i PPS, które powstały jako jedyne w kraju. Sporządzono także katalog tematyczny plenarnych posiedzeń KW z lat 1949-1975, indeksy rzeczowe plenum i egzekutywy, informator zespołów z lat 1944-1948, wykaz władz wojewódzkich PZPR z lat 1949-1975 wraz z kartoteką. W 1975 r. aktualna kartoteka liczyła 78 tys. kart osobowych, a kartoteka akt zniszczonych ponad 100 tys. kart.

Plan pracy na 1980 r. zakładał opracowanie materiałów Plenum i Egzekutywy KW za 1978 r. oraz opracowanie 4 komitetów powiatowych PZPR w Opolu, Parczewie, Janowie, Lublinie. Zakładano przeprowadzenie porządkowania w etapach:

1. „Wybranie odpowiednich materiałów z zespołów i zdjęcie z półek.
2. Pobieżne zapoznanie się z całą zawartością zespołu.
3. Wybranie materiałów z zespołu KW i dołączenie ich do zespołów materiałów (konferencje, plenum, egzekutywa).
4. Odtworzenie struktury organizacyjnej twórcy zespołu.
5. Wyłączenie dubletów, materiałów obcych i druków zwartych.
6. Dokonanie ekspertyzy naukowej i praktycznej wartości dokumentów.
7. Ułożenie materiałów w grupy rzeczowe zgodnie z instrukcją.
8. Formowanie jednostek archiwalnych.
9. Ułożenie akt chronologicznie w obrębie każdej sprawy a spraw w obrębie teczki.
10. Paginowanie akt.
11. Zewnętrzny opis teczki (napisanie naklejki)"[14].

[13] Stąd też np. biorą się na terenie właściwości lubelskiego Archiwum Państwowego dwa zespoły Komitetu Powiatowego w Chełmie. Jeden przechowywany w Centrali w Lublinie a drugi w Oddziale w Chełmie.

[14] APL, KW PZPR Lublin, sygn. 4067 (dawna: 100/XVIII/1).

Na następny rok zaplanowano brakowanie kat. B w jednostkach terenowych i wydziałach. Problem dokumentacji niearchiwalnej był tak duży, że w 1984 r. wydano zarządzenie, na mocy którego dokumenty kat. B czasowo miały znajdować się w Archiwum. W Lublinie planowano przeznaczyć na ten cel specjalnie dobudowane pomieszczenie.

Przekazywanie akt kat. A miało się odbywać po 3 latach, w stanie uporządkowanym, na podstawie spisu zdawczo-odbiorczego. Kategorię dokumentacji PZPR ustalał strukturalno-rzeczowy wykaz akt będący załącznikiem do *Instrukcji Sekretariatu KC PZPR w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR z grudnia 1982*. Wykaz nie był związany z aktualną strukturą partii, ale też nie był oparty na systemie dziesiętnym. Każda karta inwentarza powinna była zostać sporządzona w dwóch egzemplarzach. Pierwszy egzemplarz karty inwentarzowej zespołu miał być ułożony według ciągłej numeracji kolejno opracowanych jednostek archiwalnych. Drugi egzemplarz – łączyć jednostki archiwalne zespołu w jednorodne pod względem tematycznym lub formalnym grupy. Systematycznie poszerzany stanowić miał rodzaj informatora o zawartości treściowej zespołu.

Powróćmy jeszcze do roku 1969. Według decyzji komisji metodycznej Archiwum Zakładu Historii Partii, w zespołach PZPR akta instytucji państwowych, samorządowych i gospodarczych powinny były być, przed ich zniszczeniem, udostępnione do wglądu przedstawicielom państwowej służby archiwalnej. W wypadku, gdyby dokumenty te mogły uzupełnić zespoły przechowywane w archiwach państwowych, mogły być im przekazane na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych. Odnośnie archiwów państwowych warto wspomnieć, że na następnej naradzie Jerzy Kilian przedstawił referat na temat upartyjnienia służby archiwalnej i nadzoru nad państwową służbą archiwalną pod względem ideologicznym. Sugerowano, aby składnice KW zainteresowały się pracą wojewódzkich archiwów państwowych, ponieważ zasygnalizowano w jednym przypadku niewłaściwe stosunki personalne w Wojewódzkim Archiwum Państwowym i nieodpowiedni stosunek do przechowywanych tam materiałów KPP. Już w 1961 r. podkreślano wagę i znaczenie pracy archiwisty partyjnego. Odnosząc się do udostępnienia współczesnych materiałów archiwalnych pisano: „Nie można zapominać, że jesteśmy nie tylko archiwistami, ale również archiwistami partyjnymi, którym powierzona została cała dokumentacja partyjna. Już sam ten fakt określa i warunkuje naszą daleko posuniętą ostrożność"[15].

Na wspólnej komisji metodycznej Archiwum Zakładu Historii Partii i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w 1967 r. rewidowano zasady archiwalne, które zostały wypracowane kilkadziesiąt lat temu. Postulowano odmienność archiwistyki partyjnej. Sugerowano, że archiwa KW charakteryzuje znaczna odrębność wynikająca ze specyfiki twórcy. Nie wszystkie więc uogólnienia dotyczące państwowej służby archiwalnej mogą mieć praktyczne znaczenia dla archiwów partyjnych, które są archiwami specjalistycznymi. Rzeczywistość przekreśla słuszne, jak to określano, rozważania teoretyczne, narzucając pewne doraźne sytuacje, ich nie-

[15] Tamże, sygn. 4286 (dawna: 100/VIII/220).

widzenie jest tylko polityką strusią, chowaniem głowy w piasek, nieumiejętnością poradzenia sobie metodycznego z pewnymi praktycznie istniejącymi sytuacjami[16].

Na koniec pragnę przytoczyć znamienne słowa o roli archiwów partii komunistycznej, napisane w listopadzie 1989 r.: „W chwili obecnej archiwum podejmuje prace związane z zachodzącymi zmianami strukturalnymi, działania wynikające z konieczności zabezpieczenia dokumentów partyjnych przed zniszczeniem"[17]. W jakim stopniu akta partyjne ocalały wszyscy wiemy...

[16] Tamże, sygn. 4287 (dawna: 100/XVIII/221).
[17] Tamże, sygn. 4168 (dawna: 100/XVIII/102).

*

Summary

Remarks on the analysis of KW PZPR's archival records of 1948-1990 in Lublin

The communist parties made their attempts to provide documentation for their activity right in the first years of their existence. The author uses the example of Lublin archives to describe the process of establishing such communist institutions, their principles of operation, and development of the original archival methodology used for analysing documents. The mentioned files came from different communist institutions and sometimes even departments of the voivodeship committee.

ELŻBIETA MARKOWSKA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Stan badań nad dziejami kancelarii komunistycznych struktur partyjnych w Polsce w latach 1948-1990

Celem referatu jest zwrócenie uwagi na potrzebę kontynuowania badań nad dziejami kancelarii struktur partyjnych w Polsce w okresie powojennym. Problematyka kancelaryjna jest tematem dość trudnym, wymagającym często nie tylko wnikliwej kwerendy archiwalnej, ale także znajomości procesów akto- i archiwotwórczych bezpośrednio dotykających funkcjonowania „żywej" kancelarii urzędu, instytucji, czy – jak w tym przypadku – organizacji partyjnej. Najistotniejsze źródło do poznania tych zagadnień stanowi dokumentacja, dzięki której wiemy jak dany aktotwórca funkcjonował, jak wyglądała jego struktura organizacyjna, kto pełnił w tej strukturze rolę decyzyjną, a do czyich obowiązków należało wykonywanie czynności kancelaryjnych itp.

Kwerenda w zespołach uporządkowanych i opracowanych (posiadających właściwie sporządzone inwentarze archiwalne) znacznie ułatwia prowadzenie efektywnych badań z zakresu funkcjonowania kancelarii organizacji partyjnej, jaką była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Z racji ciągle trwających prac porządkowych w zespołach wytworzonych przez komunistyczne struktury partyjne różnych szczebli badania te są znacznie utrudnione. Nieco łatwiejszym do analizy tematem jest zagadnienie organizacji archiwów partyjnych omawianego okresu. Sytuacja ta wpływa na większą ilość publikacji charakteryzujących pracę i organizację archiwów PZPR wszystkich szczebli organizacyjnych w porównaniu z opracowaniami poruszającymi kwestie kancelaryjne tychże struktur.

Niniejszy tekst poświęcony jest aktualnemu stanowi badań nad funkcjonowaniem kancelarii struktur PZPR, od momentu jej powstania na kongresie zjednoczeniowym w 1948 r. do oficjalnego rozwiązania w roku 1990. Nie poddano zatem szczegółowej analizie prac traktujących o organizacji kancelarii Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Wskazano, na jakie problemy zwracała

uwagę literatura oraz jakie zostały w niej pominięte lub potraktowane marginalnie, a których bardziej szczegółowa analiza mogłaby być interesująca dla badaczy dziejów najnowszych. Funkcjonujące w obiegu naukowym nieliczne publikacje, charakteryzujące funkcjonowanie kancelarii struktur partyjnych PZPR, dotyczą głównie szczebla centralnego i wojewódzkiego. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być stopień archiwalnego opracowania materiału dokumentacyjnego oraz jego wartość źródłowa (materiały najwyższych szczebli organizacyjnych zawierają najciekawsze informacje).

W pierwszej kolejności scharakteryzowano prace w całości poświęcone zagadnieniom kancelaryjnym. Zaliczyć do nich należy jedynie dwie publikacje. Pierwszą stanowi monografia Władysława Horsta poświęcona kancelariom i archiwom Centralnego Komitetu Wykonawczego PPR, Komitetu Centralnego PPS i Komitetu Centralnego PZPR[1], drugą z kolei jest artykuł Włodzimierza Janowskiego charakteryzujący organizację pracy kancelaryjnej oraz dokumentację wytworzoną przez Wydział Administracyjny KC PZPR[2]. W dalszej części omówiono artykuły poświęcone Komitetom Wojewódzkim PZPR, w których znajdują się informacje o organizacji kancelarii, jej personelu i wytwarzanej dokumentacji[3]. Na zakończenie wspomniano dwa teksty, omawiające problematykę archiwalnego opracowania zespołów Komitetów Wojewódzkich PZPR, na marginesie której pojawiły się także wzmianki o zagadnieniach *stricte* kancelaryjnych[4].

Jak już wspomniano, jedyną monografię poświęconą m.in. kwestiom organizacji pracy kancelaryjnej komunistycznych struktur partyjnych na szczeblu centralnym stanowi publikacja W. Horsta[5]. Dzieli się ona na trzy zasadnicze części, każda z nich obejmuje po dwa rozdziały. Pierwszy poświęcony jest kancelarii i archiwum Centralnego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, drugi Komitetu Centralnego

[1] W. Horst, *Kancelarie i archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944-1990)*, Warszawa 2006 [dalej: W. Horst, *Kancelarie i archiwa…*].

[2] W. Janowski, *Organizacja, kancelaria i zawartość akt Wydziału Administracyjnego KC PZPR (1948-1990)*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa", t. 5 (2000), s. 23-41.

[3] D. Magier, *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej 1975-1990*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich, Tom 1*, red. A. Górak, I. Łuć, D. Magier, Lublin-Siedlce 2008, s. 553-579 (fragment dostępny w Internecie: tenże *Kancelaria i archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej (1975-1990)*, http://www.dima.org.pl/var_txt_21.htm (dostęp w dn. 16.05.2011 r.) [dalej: D. Magier, *KW PZPR w Białej Podlaskiej…*]; Tenże, *Aparat Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej (1975-1990). Zarys problematyki*, „Rocznik Bialskopodlaski", t. 16 (2008), s. 195-207 (dostępny w Internecie: dima.org.pl/aparat_2010.pdf, (dostęp w dn. 16.05.2011 r.) [dalej: D. Magier, *Aparat KW PZPR w Białej Podlaskiej…*]; K. Sychowicz, *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Suwałkach w latach 1980-1983*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", t. 6 (2006), b. p., http://www.astn.pl/r2006/komitet.htm (dostęp w dniu: 16.05.2011 r.).

[4] E. Łaborewicz, *Dzieje akt i archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy*, http://www.archiwa.gov.pl/pl/wydawnictwa/epublikacje/109-referaty-archiwistow.html (dostęp w dn. 16.05.2011 r.); I. Chmielewska, K. Hołownia, *Problemy porządkowania akt partyjnych z byłego Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie z lat 1948-1990 (z wyłączeniem zespołu Komitetu Wojewódzkiego PZPR)*, http://www.archiwa.gov.pl/pl/wydawnictwa/epublikacje/109-referaty archiwistow.html (dostęp w dn. 16.05.2011 r.).

[5] W. Horst, *Kancelarie i archiwa…*.

Polskiej Partii Robotniczej, trzeci natomiast funkcjonowaniu kancelarii i archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sprawy organizacji i funkcjonowania kancelarii tychże partii zostały omówione przez autora odpowiednio w rozdziałach pierwszym, trzecim i piątym. Dwa pierwsze z wymienionych skonstruowane są tak samo. Najpierw opisana została organizacja władz naczelnych i aparatu wykonawczego (PPS – Rozdział I; PPR – rozdział III), a następnie scharakteryzowana kancelaria i jej działalność. Bardziej rozbudowaną strukturę ma rozdział piąty poświęcony organizacji pracy kancelaryjnej KC PZPR. Uzupełniony został on o opis projektu instrukcji kancelaryjnej oraz Centralnej Składnicy Akt. Przejdźmy zatem do charakterystyki tegoż rozdziału, gdyż bezpośrednio związany jest z omawianym tu zagadnieniem.

Autor rozpoczął go od omówienia kształtowania się struktur organizacyjnych KC PZPR, a następnie przedstawił problemy związane z organizacją pracy kancelarii partyjnej. Jak stwierdził, były one bezpośrednim rezultatem nieudanych prób wprowadzenia jednolitej instrukcji kancelaryjnej i wykazu akt[6]. W monografii zaprezentowano projekty instrukcji kancelaryjnych, z których jedna miała w przyszłości regulować pracę kancelarii zjednoczonej partii. Uzupełnienie tej części rozdziału stanowią dwa schematy pokazujące obieg pism zgodny z dwoma dyskutowanymi projektami instrukcji kancelaryjnych[7]. Cenne dla czytelnika jest zwłaszcza przedstawienie genezy obu projektów oraz różnic, jakie je dzieliły[8]. Warto wskazać, że mimo zaproponowania formy instrukcji kancelaryjnej nie opracowano nawet wstępnego projektu rzeczowego wykazu akt, co jest ewenementem.

Część poświęcona właściwej organizacji kancelarii i jej funkcjonowaniu została podzielona chronologicznie na trzy okresy: 1948-1958, 1959-1982 i 1983-1990. Cezury te zostały oparte na wprowadzanych kolejno instrukcjach kancelaryjnych. W pierwszym okresie mamy do czynienia z dziennikowym systemem kancelaryjnym, w kolejnych latach obowiązywał system bezdziennikowy, wprowadzony kolejno instrukcjami z 1958 i 1982 roku.

W. Horst scharakteryzował funkcjonowanie kancelarii KC PZPR zgodnie z pewnym schematem. Nie jest on oczywiście w żaden graficzny sposób zaznaczony, chodzi o identyczny układ problemów poruszanych w poszczególnych częściach pracy. Na początku występuje omówienie organizacji kancelarii. Autor określił w ramach jakiego wydziału się mieściła i komu bezpośrednio podlegała. W dalszej kolejności W. Horst scharakteryzował czynności kancelaryjne i sposób ich wykonywania, następnie pojawił się opis obiegu pism z zaznaczeniem poszczególnych punków zatrzymania. Odnaleźć można także fragmenty dotyczące personelu kancelaryjnego. Poznajemy nazwiska osób odpowiedzialnych za właściwe funkcjonowanie kancelarii. Czasami autor zwracał uwagę na ich merytoryczne przygotowanie (często schodziło ono na dalszy plan kosztem właściwej formacji politycznej).

Bardzo szczegółowo dzięki opracowaniu W. Horsta czytelnik poznaje wygląd druków firmowych, pieczęci (także pieczęci wpływu) oraz stosowanych ozna-

[6] Tamże, s. 191.

[7] Tamże, s. 143-144.

[8] Tamże, s. 137-145.

czeń na pismach (znaków pism, sygnatur kancelaryjnych). Charakteryzowane są także poszczególne instrukcje kancelaryjne, poprzez wymienienie tytułów składających się na nie rozdziałów. Autor dokonał porównania omawianych instrukcji, zaznaczając, które rozdziały pozostawiono bez zmian, a które dodano, bądź uzupełniono. Pojawiły się także wzmianki o pomocach kancelaryjnych, które w pracy określone zostały mianem ewidencyjnych.

Z analizy pracy W. Horsta wypływa kilka wniosków. Można właściwie powiedzieć, że w żadnym okresie partia nie posiadała sprawnej, zorganizowanej kancelarii. Wynikało to z nie przykładania wagi przez kierownictwo partii do tych spraw. Ponadto każdy wydział organizował pracę swojego biura inaczej, w oderwaniu od generalnych dyrektyw. Autor jasno stwierdził, że każda komórka organizacyjna posiadała własną instrukcję kancelaryjną i własny wykaz akt (nie zawsze chodziło tu o sporządzony na piśmie normatyw, bywało, że była to swego rodzaju tradycja kancelaryjna, czy wręcz przyzwyczajenie)[9]. Jak wynika z analizy zamieszczonych w publikacji tabel normatywy kancelaryjne często nie spełniały podstawowych zadań jakie spełniać powinny. Ponadto ich konstrukcja nie była prawidłowa, co było rezultatem braku podstawowej wiedzy z zakresu organizacji pracy kancelaryjnej.

Podejmowano liczne, ale jednak dość chaotyczne próby zmiany tego stanu rzeczy. Prace nad jednolitą, obowiązującą we wszystkich wydziałach instrukcją kancelaryjną trwały przez cały czas istnienia PZPR. Podobnie miało to miejsce i z wykazem akt. Władze partii nie były zainteresowane tą sprawą, stąd brak skoordynowanych działań mających na celu usprawnienie organizacji kancelarii partyjnej. Utrudniało to także wszechobecne przekonanie o tajności wytwarzanej dokumentacji (stąd pojawiały się wytyczne normujące znakowanie dokumentacji tajnej i poufnej)[10]. Według Autora monografii przekonanie to wpływało także na liczne przypadki niekontrolowanego brakowania akt. Niszczenie teczek miało stanowić przejaw troski o zawarte w nich tajemnice państwowe, służbowe i partyjne. Wzmianki o procederze niszczenia akt pojawiają się w pracy W. Horsta dość często[11]. Autor jednak nie poddaje tych przypadków analizie i oprócz wymienionego powyżej uzasadnienia nie wskazuje na inne przyczyny samowolnego brakowania dokumentacji partyjnej.

W. Horst stanął przed ogromnym wyzwaniem całościowej charakterystyki kancelarii KC PZPR. W obliczu ogromu pozostawionej dokumentacji, zebranych relacji i artykułów prasowych, odnalezionych normatywów kancelaryjnych i zupełnym braku specjalistycznych opracowań, udało mu się wykonać to zadanie jedynie częściowo. Brak skoordynowanego działania mającego na celu organizację pracy kancelaryjnej oraz brak woli stosowania się do wprowadzanych instrukcji i wytycznych powoduje trudności w całościowym ujęciu organizacji biurowości w strukturach PZPR. Nie można poprzestawać tylko na analizie normatywów kancelaryjnych, z tego prostego powodu, że ich zalecenia nie były w żaden sposób

[9] Tamże, s. 146.
[10] Tamże, s. 147-148.
[11] Np. tamże, s. 156, 161, 184.

respektowane. Praktyka znacznie odbiegała od teorii. Warto zatem kontynuować badania cząstkowe, charakteryzujące funkcjonowanie kancelarii w poszczególnych wydziałach KC, KW, KP i KG PZPR. Badania te pokazywałyby specyfikę kancelaryjną struktur partyjnych różnych szczebli, a w przyszłości pozwoliłyby na lepsze i całościowe ujęcie tego zagadnienia.

Szczebel centralny organizacji partyjnej zainteresował także Włodzimierza Janowskiego, który podjął próbę charakterystyki kancelarii Wydziału Administracyjnego KC PZPR[12]. Autor omówił funkcjonowanie kancelarii tej komórki zgodnie z kryterium chronologicznym, opartym na zmianach struktury organizacyjnej wydziału. Podział ten ma jednak charakter formalny i nie odgrywa zasadniczej roli z punktu widzenia zmian w funkcjonowaniu kancelarii omawianego wydziału. Niemniej jednak z artykułu dowiadujemy się, że w wydziale w okresie 1949-1956 obowiązywał system kancelaryjny dziennikowy[13]. Następnie, że w latach 1960-1985 kancelaria była zdecentralizowana, a od 1968 roku można zauważyć próbę systematyzacji akt według podziału dziesiętnego[14]. Są to informacje dość zdawkowe, ujęte czasem w jednym zdaniu.

Właściwie całość dotycząca kancelarii poświęcona jest tylko jednemu zagadnieniu. Mianowicie W. Janowski bardzo szczegółowo przedstawił systemy znakowania pism własnych oraz pism wpływających do Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Klucz ich sygnowania został przez Autora ustalony na podstawie spisu zdawczo-odbiorczego akt przekazanych z wydziału do Archiwum Zakładu Historii Partii w 1957 r.[15] Poddawany drobnym modyfikacjom przetrwał do 1959 roku[16]. Dopiero w ostatnim okresie funkcjonowania wydziału (lata 1960-1985) nastąpiła znacząca zmiana sposobu znakowania pism. Niestety nie udało się W. Janowskiemu odtworzyć klucza, którym się wówczas posługiwano[17].

Najciekawsze dla czytelnika są „uwagi natury ogólnej", poprzedzające właściwy tekst dotyczący organizacji kancelarii[18]. Owe uwagi to nic innego jak wnioski wypływające z przeanalizowanego materiału dokumentacyjnego. Autor stwierdził, że brak wykazów akt w registraturach komórek organizacyjnych aparatu wykonawczego partii, powodował chaotyczne i dowolne formowanie jednostek aktowych[19]. Poszczególne wydziały stosowały wyrozumowany układ teczek, opracowany na podstawie wykazów akt nadzorowanych przez wydział instytucji, organizacji itp.[20] Ponadto w części teczek grupowano pisma tego samego rodzaju, np. plany pracy czy sprawozdania[21]. Całość korespondencji przychodzącej i wycho-

[12] W. Janowski, dz. cyt., s. 30-37.
[13] Tamże, s. 31.
[14] Tamże, s. 34.
[15] Tamże, s. 32.
[16] Tamże, s. 33.
[17] Tamże, s. 34.
[18] Tamże, s. 30-31.
[19] Tamże, s. 30.
[20] Tamże.
[21] Tamże.

dzącej rejestrowano w dzienniku podawczym[22]. Natomiast w 1982 r. nakazano prowadzenie rzeczowego wykazu akt, który faktycznie był planem akt, czyli spisem haseł rzeczowych, w ramach których powstawała dokumentacja w danej komórce organizacyjnej[23].

Nieco trudne do uchwycenia informacje o systemie kancelaryjnym Wydziału Administracyjnego KC PZPR W. Janowski podsumował w zakończeniu. Wynika z niego, że kancelaria Wydziału Administracyjnego była w dużej mierze zdecentralizowana. Akta rejestrowano w oparciu o system dziennikowy. System grupowania akt i formowania teczek był niespójny. Obowiązującym kryterium w tym zakresie były raz zagadnienia merytoryczne, w innym przypadku określone typy dokumentów czy rodzaj spraw. Wydaje się, że teczki formowano, mając na uwadze nie wymogi kancelaryjne, lecz potrzeby praktyczne, wynikające z konieczności podziału akt w oparciu o model pracy wydziału czy wręcz konkretnego sektora[24].

Artykuł Dariusza Magiera (dostępny we fragmencie w Internecie) dotyczący organizacji pracy kancelaryjnej i archiwum KW PZPR w Białej Podlaskiej stanowi kolejną istotną pozycję pozwalającą poznać interesujące nas zagadnienie. W krótkim fragmencie poświęconym kancelarii i obiegowi dokumentacji[25] autor skonfrontował obowiązujące wówczas przepisy kancelaryjne ze stanem faktycznym kancelarii KW PZPR w Białej Podlaskiej, jaki wynikał z analizy zachowanej dokumentacji. Podstawą funkcjonowania kancelarii KW była *Instrukcja Sekretariatu KC PZPR w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR* z 1982 r. Zgodnie z jej założeniami obowiązywać miał bezdziennikowy system kancelaryjny i strukturalno-rzeczowy wykaz akt. Jednak, jak stwierdził D. Magier, w KW w Białej Podlaskiej nie udało się do końca istnienia komitetu wcielić postanowień wspomnianej instrukcji w życie[26].

Z dalszej części artykułu dowiadujemy się o pomocach kancelaryjnych, jakie stanowiły dzienniki podawcze rejestrujące pisma wpływające i wychodzące. Z tego powodu, pomimo stosowanej w praktyce kancelarii dziennikowej, wiele grup dokumentacji odzwierciedlających działalność partii na terenie województwa pozostawała poza ewidencją[27]. Autor wymienił tu przede wszystkim dokumentację własną poszczególnych wydziałów, w tym tak istotną jak protokoły posiedzeń Sekretariatu KW, protokoły konferencji sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń egzekutyw instancji I stopnia, notatki czy różnego rodzaju sprawozdania[28]. Przeprowadzona analiza pozwoliła na sformułowanie wniosku o decentralizacji kancelarii KW PZPR w Białej Podlaskiej[29]. Oprócz kancelarii ogólnej, którą stanowiła Kancelaria I Sekretarza, na zasadach kancelarii funkcjonowały także sekretariaty

[22] Tamże.
[23] Tamże, s. 30-31.
[24] Tamże, s. 41.
[25] D. Magier, *KW PZPR w Białej Podlaskiej 1975-1990*..., s. 568-572.
[26] Tamże, s. 568.
[27] Tamże.
[28] Tamże.
[29] Tamże.

sekretarzy i kierowników poszczególnych wydziałów[30]. Następnie Autor wymienił zadania kancelarii i krótko scharakteryzował czynności kancelaryjne, przechodząc do opisu pieczęci i blankietów firmowych.

Najwięcej na podstawie omawianego artykułu można powiedzieć o kancelariach tajnych w KW PZPR w Białej Podlaskiej. Jedna z nich, funkcjonująca przy Kancelarii I Sekretarza obsługiwała wydziały i referaty. Druga natomiast zlokalizowana była przy Referacie Kadr i zajmowała się sprawami pracowniczymi[31]. Szczególną ochroną otaczano „ściśle wewnętrzne sprawy KW, projekty decyzji, dokumenty i zawarte w nich wiadomości, których przedwczesne ujawnienie powodować może szkody, dezorganizacje i sprzyjać politycznym spekulacjom. Zdecydowanie miano przeciwdziałać gadulstwu i plotkarstwu" – tak, jak przytacza Autor artykułu, uzasadniano konieczność zabezpieczania tajemnicy państwowej i partyjnej[32]. Ponadto w tekście odnajdujemy kwalifikację dokumentacji zawierającej tego typu tajemnice oraz przypisane im klauzule tajności[33]. W kancelarii tajnej KW w Białej Podlaskiej obowiązywał, co jest zrozumiałe, dziennikowy system kancelaryjny oraz środki ewidencyjne w postaci dziennika ewidencyjnego pism tajnych przychodzących, dziennika ewidencyjnego pism tajnych wychodzących i książki doręczeń miejscowych przesyłek tajnych[34].

Kolejne poruszane w literaturze zagadnienie to obsada personalna stanowisk kancelaryjnych. Została ona przedstawiona w aneksie do artykułu D. Magiera dotyczącego całego aparatu KW PZPR w Białej Podlaskiej[35]. Autor umieścił w formie tabelarycznej wykaz członków aparatu KW PZPR w Białej Podlaskiej w latach 1975-1990, wśród których pojawiły się także nazwiska kierowników kancelarii i ich zastępców, a także lata sprawowania tychże funkcji[36]. O liczbie pracowników kancelarii ogólnej KW PZPR w Suwałkach wspomniał Krzysztof Sychowicz[37]. Na podstawie wykazu etatów z 1983 r. ustalił, że na sześć stanowisk w kancelarii KW, cztery z nich miały charakter polityczny, a dwa stanowiły etaty biurowe. Z tego samego artykułu dowiadujemy się o umieszczeniu kancelarii w ramach wydziału ogólnego i jej podległości I sekretarzowi[38]. Do jej zadań należała obsługa plenum, egzekutywy, sekretariatu i komisji problemowych. W jej ramach mieściła się także kancelaria I sekretarza i kancelaria tajna[39].

[30] Tamże.
[31] Tamże, s. 572.
[32] Tamże.
[33] Dokumenty stanowiące tajemnicę partyjną i państwową kwalifikowano do czterech grup: a) tajne specjalnego znaczenia – były to wiadomości szczególnie ważne ze względu na obronność lub bezpieczeństwo PRL; b) tajne – wiadomości, których ujawnienie mogło narazić na szkodę ważny interes polityczny, społeczny lub gospodarczy PRL; c) poufne – wiadomości stanowiące tajemnicę służbową przeznaczone do użytku aparatu KW i instancji terenowych; d) do użytku wewnętrznego – wiadomości przeznaczone tylko dla aktywu lub członków partii komunistycznej, tamże.
[34] Tamże.
[35] D. Magier, *Aparat KW PZPR w Białej Podlaskiej*..., s. 204-207.
[36] Tamże, s. 205.
[37] K. Sychowicz, dz. cyt., b. p.
[38] Tamże, b. p.
[39] Tamże, b. p.

Warto również wspomnieć o dwóch interesujących artykułach opublikowanych na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Pierwszy, autorstwa Edyty Łaborewicz, w kwestii organizacji pracy kancelaryjnej struktur partyjnych poruszał dwie istotne kwestie: tryb i zasady przekazywania akt z registratury do archiwum oraz, co ciekawsze, podejmował problem niszczenia akt KW PZPR w Legnicy[40]. Przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy śledztwo dotyczyło między innymi akt, które przypuszczalnie mogły zostać zniszczone, a więc kancelarii tajnej KW w Legnicy oraz akt jawnych, których brak stwierdzono na podstawie porównania tytułów pustych segregatorów znalezionych na korytarzach Komitetu Wojewódzkiego ze stanem faktycznym, wynikającym ze sporządzonego spisu zdawczo-odbiorczego akt przejętych z KW przez Archiwum Państwowe[41]. Śledztwo zostało umorzone „wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego"[42]. Losu akt z kancelarii tajnej KW nie udało się ustalić (jak i osoby odpowiedzialnej za jej prowadzenie w ostatnich tygodniach istnienia KW)[43]. Autorka stwierdziła, że akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy nie zachowały się kompletnie, szczególnie te z ostatnich lat jego istnienia (1988 - 1990)[44]. Wymieniła tu m.in. teleksy wysyłane do KC w 1989 r., budżet i bilans za 1989 r.; nie ma żadnych akt z kancelarii tajnej komitetu. Luki mogą występować również wewnątrz poszczególnych jednostek aktowych[45].

Na tej samej stronie internetowej umieszczony został artykuł Ireny Chmielewskiej i Krystyny Hołowni, w którym na szczególną uwagę zasługuje fragment poświęcony kontroli realizacji Instrukcji Sekretariatu KC w komitetach wojewódzkich PZPR[46]. Instrukcja podkreślała, że właściwe dokumentowanie działalności partyjnej jest konieczne do prawidłowego funkcjonowania komitetów i organizacji PZPR. Ustalała ona zasady sporządzania, obiegu i kwalifikacji archiwalnej dokumentów w komitetach i organizacjach wszystkich szczebli[47]. Akta kategorii A należało po upływie 3 lat przekazać na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych do właściwego archiwum. Kwalifikacji archiwalnej dokumentów dokonywano na podstawie strukturalno-rzeczowego wykazu akt, który zawierał ocenę wartości historycznej poszczególnych grup akt, ich systematyzację oraz wytyczne dla osób odpowiedzialnych za dokumentację partii[48].

Kontrola realizacji Instrukcji Sekretariatu KC (która obowiązywała od lipca 1983 r.) przeprowadzona przez Centralną Komisję Rewizyjną w 1985 r. w komitetach wojewódzkich, miejskich, miejsko-gminnych i zakładowych w kilku województwach wykazała, że najwięcej zastrzeżeń budziły zasady rejestracji i obiegu dokumentów. Opracowane one były pod kątem potrzeb urzędów i instytucji państwowych, stąd nie uwzględniały specyfiki dokumentacji instancji aparatu partyjnego[49]. Zespoły kontrolne CKR wnioskowały, aby opracować w oparciu o typowe formy pracy instancji i aparatu partyjnego, typowe czynności kancelaryjne i typowe grupy akt[50]. Postulowano ponadto powstanie specyficznej komórki na szczeblu centralnym zajmującej się całokształtem funkcjonowania kancelarii nadzorującej właściwy obieg dokumentacji[51].

Badając kancelarię struktur organizacyjnych PZPR nie można pominąć publikacji poświęconych funkcjonowaniu kancelarii PPS i PPR. PZPR czerpała bowiem z doświadczeń obu partii, inspirując się zwłaszcza rozwiązaniami wypracowanymi przez PPR. Zdarzało się także, że byli członkowie wspomnianych organizacji partyjnych sporządzali osobne projekty organizacji pracy kancelaryjnej już zjednoczonej partii. Problematyce tej poza wspomnianą już na początku pracą W. Horsta poświęcone zostały dwa artykuły tegoż autora. Oba opublikowano na łamach czasopisma „Teki Archiwalne. Seria Nowa". Pierwszy dotyczył systemu kancelaryjnego KC PPR[52], drugi organizacji i zasad funkcjonowania kancelarii Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS[53]. Zagadnienie działalności kancelaryjnej komitetów wojewódzkiego i powiatowych PPR było także tematem artykułu T. Czarnoty, który przedstawił tę kwestię na przykładzie komitetów Lubelszczyzny[54].

Mała ilość publikacji dotyczących kancelarii komunistycznych struktur partyjnych uzasadniona jest pierwszorzędną koniecznością prowadzenia badań nad dokumentacją znajdującą się w archiwach państwowych, a więc nad archiwami tychże organizacji. Dopiero po zapoznaniu się z nimi, po ich należytym uporządkowaniu możliwe będzie przejście do systematycznych badań problematyki kancelaryjnej. Skoro opracowania poświęcone archiwom organizacji partyjnych niniejszego okresu są dość liczne to można śmiało założyć, że i liczba publikacji o organizacji pracy kancelaryjnej struktur partyjnych okresu PRL będzie w najbliższym czasie rosła.

[40] E. Łaborewicz, dz. cyt., s. 8.
[41] Tamże.
[42] Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy z dnia 27 listopada 1991 r., sygn. akt II Ds. 19/91/S, cyt za: tamże.
[43] Tamże.
[44] Tamże, s. 9.
[45] Tamże.
[46] I. Chmielewska, K. Hołownia, dz. cyt., s. 2-3.
[47] Tamże, s. 2.
[48] Tamże.
[49] Tamże, s. 2-3.
[50] Tamże, s. 3.
[51] Tamże.
[52] W. Horst, *System kancelaryjny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944-1948*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa", t. 7 (2003), s. 39-62.
[53] Tenże, *Organizacja Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej i działalność jego kancelarii (1944-1948)*, tamże, t. 8 (2004), s. 31-69.
[54] T. Czarnota, *Działalność kancelaryjna komitetu wojewódzkiego oraz komitetów powiatowych PPR na Lubelszczyźnie*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa", t. 6 (2001), s. 109-119.

*

Summary

Research into the history of chanceries at communist institutions in Poland between 1948 and 1990

The article presents the most vital bibliography devoted to the history of chanceries at communist institutions of Poland in the years 1948-1990. Additionally, the author points out some aspects connected with the activity of these offices which have been insufficiently scrutinized but deserve proper consideration from archivists and researchers of the given subject.

AGNIESZKA LASKOWSKA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Problematyka archiwów partyjnych w literaturze naukowej

Pod pojęciem problematyki archiwów partyjnych rozumieć należy szereg zagadnień, które opisują organizację tychże archiwów oraz ich zasób aktowy. W ramach problematyki będą mieściły się także wszystkie funkcje, wynikające z działalności samych archiwów, czyli opracowanie, udostępnianie, przechowywanie, gromadzenie i popularyzacja. Analiza literatury poświęconej archiwom partyjnym pozwala na dość jasne wydzielenie trzech zasadniczych grup problemów. Będą to: organizacja archiwów, zasób aktowy (stan i zagadnienia związane z udostępnianiem) i opracowanie zasobu aktowego. Dodatkowo, literatura dotycząca problemu opracowania zasobu, podzielona zostanie z zastosowaniem kryterium chronologicznego. Cezurą podziału będzie rok 1990. W tym roku archiwa państwowe zostały zobowiązane do przejęcia całego zasobu aktowego archiwów partii oraz ich opracowania zgodnie z wytycznymi państwowej służby archiwalnej.

Archiwa partyjne należały do grupy archiwów wyodrębnionych, pozostających poza strukturą państwowej sieci archiwalnej. Taki stan rzeczy sankcjonowały przepisy ustawodawstwa archiwalnego. Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 roku, zaliczała archiwa organizacji politycznych do niepaństwowego zasobu archiwalnego[1].

Polecenie o zorganizowaniu przejęcia materiałów archiwalnych b. PZPR przez służby NDAP wydał ówczesny Minister Oświaty prof. Henryk Samsonowicz, zgodnie z decyzją Rady Ministrów z dnia 19 marca 1990 roku[2]. Podstawą dla tej decyzji był zapis w Ustawie o zasobie archiwalnym i archiwach, mówią-

[1] B. Woszczyński, *Dokumentacja partyjna w polskich archiwach państwowych*, „Archeion", t. 96 (1996), s. 38-49.

[2] E. Łaborewicz, *Zespoły aktowe partii politycznych, organizacji podległych i ruchów społecznych oraz związków i stowarzyszeń w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Legnicy*, www.archiwa.gov.pl/repository/wydarzenia/Zespoly_aktowe.pdf

cy o tym, że z chwilą zaprzestania działalności przez jednostki zaliczane do partii politycznych, ich zasób staje się własnością państwa i wchodzi do państwowego zasobu archiwalnego[3]. Archiwum Centralne KC PZPR zostało przejęte przez AAN, z kolei archiwa kom. wojewódzkich przez państwowe archiwa terenowe. Archiwa państwowe, oprócz materiałów archiwalnych, przejęły także dokumentację niearchiwalną, której okres przechowywania formalnie minął[4].

Piśmiennictwo dotyczące archiwów partyjnych po roku 1990 nie jest obszerne, w przeciwieństwie do występujących w znacznej ilości publikacji sprzed tego właśnie roku. Te ostatnie umieszczane były głównie w czasopismach partyjnych („Archiwa PZPR. Biuletyn", „Z pola walki", „Życie Partii", „Dzieje Najnowsze"). Mimo że są pracami o niedużej wartości naukowej, stanowią bardzo ważne źródło historiograficzne do dziejów archiwów partii. Problematyka piśmiennictwa archiwów partii po roku 1990 sprowadza się głównie do metodyki porządkowania archiwaliów z b. Komitetów Woj. PZPR. Bez wątpienia nową jakość w badaniu nad dziejami archiwów partii wnosi praca Władysława Horsta pt. *Kancelarie i archiwa CKW PPS, CKW PPR i KC PZPR*. Jest to bowiem pierwsza próba syntetycznego ujęcia dziejów kancelarii oraz archiwów partyjnych. Brak szerszych studiów nad historią oraz organizacją archiwów partii nadaje tej pracy pewien pionierski charakter. Ze względu na skąpy stan badań, szczególnie w zakresie organizacji archiwów oraz zagadnień związanych z zasobem, podstawą dla opracowania stał się obszerny materiał aktowy. Praca porusza ważne problemy związane z działalnością archiwów partyjnych, a więc ich historię, organizację oraz kwestie związane z zasobem, czyli gromadzenie, zabezpieczanie, opracowanie, inwentaryzację.

Doceniając w pełni wartość opracowania, należy zaznaczyć, że ze względu na wagę zagadnienia, wymaga ono dalszych studiów. Rozszerzenia domagają się, choćby takie kwestie jak: sygnalizowane jedynie, uprzywilejowanie historyków partyjnych w dostępie do akt CA KC PZPR, problem niszczenia akt tajnych, problem stenogramów z Biura KC, zniszczonych decyzją gen. Jaruzelskiego, a także kwestia brakowania akt partyjnych. Rozwinięcia wymaga również zagadnienie personelu archiwów partyjnych. Lista problemów wymagających rozszerzonych studiów jest zatem bardzo długa. Praca W. Horsta stanowi jednak istotny krok w kierunku badań nad problematyką archiwów partii.

Struktura archiwów partyjnych składała się z dwóch elementów: Archiwum Centralne Partii oraz sieć archiwów wojewódzkich.

Pierwsze historyczne archiwum Historii Partii, w ramach PPR, utworzono przy Wydziale Historii Partii. Istnieją w literaturze rozbieżności odnośnie daty jego powołania. Andrzej Janowski, w artykule zatytułowanym, *Archiwa PZPR*, początek działalności archiwum datuje na styczeń 1946 roku[5]. Zdaniem Władysława Horsta, pierwszych śladów działalności archiwum można dopatrywać się już jednak w roku

[3] B. Woszczyński B., *Dokumentacja...*, dz. cyt., s. 40.

[4] M. Tarakanowska, *Stan i problemy opracowania dokumentacji partyjnej z byłych archiwów komitetów wojewódzkich PZPR*, „Archiwista", nr 88 (1993), s. 28-38.

[5] A. Janowski, *Archiwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, „Archeion", t. 61 (1964), s. 275-286.

1945[6]. Tezę tą podtrzymuje oraz rozwija we wspomnianej wcześniej pracy. W trzech rozdziałach opisuje kolejno działalność, organizację oraz zasób archiwów PPS, PPR i PZPR. Działania PPR, w zakresie postępowania z dokumentacją, dzieli na trzy okresy: do września 1945 roku, kiedy sformułowano program gromadzenia i zabezpieczania materiałów do historii PPR i ruchu robotniczego, okres drugi, od października 1945 do maja 1946, kiedy to przystąpiono do realizacji powyższego programu i okres trzeci, datowany do grudnia 1948, kiedy to do gromadzenia dokumentacji dołączono także funkcję zabezpieczania, scalania i publikowania zebranych materiałów.

Działalność archiwalną, w ramach PPR, powierzano kolejno: Komisji Historii Partii, Wydziałowi Historii Partii, przy którym utworzono Archiwum Centralne PPR[7]. Gromadzeniem akt, w ramach PPS, zajmowały się kolejno: Referat Archiwalno-Historyczny, Wydział Archiwalno-Historyczny oraz Wydział Biblioteczno-Archiwalny.

Historia Centralnego Archiwum KC PZPR podzielona została również na trzy etapy. Etap pierwszy, kiedy to Archiwum funkcjonowało w strukturze Wydziału Historii Partii (lata 1948-1957), drugi, kiedy Archiwum obecne było w strukturze Zakładu Historii Partii (lata 1957-1971) oraz trzeci, przypadający na lata 1971-1990, podczas którego Archiwum działało na prawach samodzielnego wydziału KC. Zdaniem W. Horsta, mimo zaleceń kierownictwa partyjnego, prace archiwalne prowadzone w ramach Wydziału Historii Partii, nie należały do celów pierwszoplanowych. Typowe funkcje archiwalne, związane z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zaczął prowadzić dział archiwalny, w ramach nowo powstałego Zakładu Historii Partii. Aktywność w dziedzinie archiwalnej ZHP zdają się także potwierdzać A. Janowski oraz T. Daniszewski[8].

W. Horst porusza także problem istnienia Centralnej Składnicy Akt CA KC PZPR, powołanej na mocy uchwały Sekretariatu w roku 1951[9], której zadaniem było gromadzenie i porządkowanie akt KC oraz nadzorowanie składnic KW PZPR. Istniała ona równolegle do archiwum historycznego PZPR. Składnica w roku 1972 roku została włączona do Kancelarii Sekretariatu KC, co było efektem powołania CA na prawach Wydziału, by wyraźnie oddzielić, jak pisze Horst, jego historyczną funkcję od bieżącego dokumentowania działalności KC[10].

Poza wspomnianą pracą W. Horsta, działalności CA KC PZPR dotyczy także, znajdujący się w AAN w formie maszynopisu, referat W. Wysockiego, pt. „Archiwum KC PZPR. Dzieje, organizacja, działalność", wygłoszony na konferencji poświęconej archiwom popartyjnym w Europie Środkowo-Wschodniej, która odbyła się w Starej Wsi w roku 1995[11]. Źródłem historiograficznym do działalności CA KC PZPR

[6] W. Horst, *Archiwum Komitetu Centralnego PZPR w latach 1945-1948*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa", t. 6 (28), 2001, s. 82-107.

[7] Horst W., *Kancelarie i archiwa...*op. cit., s. 107-127.

[8] A. Janowski, *O Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR*, „Archeion", t. 32 (1960), s. 144-146; tenże, *Dzieje Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR*, „Z Pola Walki, nr 1 (1962) s. 242-246; T. Daniszewski, *Zakład historii partii – wczoraj, dziś, jutro*, „Nauka Polska", nr 3 (1965), s. 76 -79.

[9] W. Horst, *Kancelarie i archiwa...*, dz. cyt., s. 201.

[10] Tamże, s. 207-208.

[11] *Archiwa popartyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Stara Wieś 28 sierpnia – 1 września 1995, Warszawa 1996.

są biuletyny „Archiwa PZPR" i zamieszczone tam artykuły o charakterze sprawozdawczym z działalności CA KC.

Wojewódzkie archiwa partyjne powstały na mocy uchwały sekretariatu KC z 1946 roku. Do roku 1975 funkcjonowały w liczbie 17, zaś od czerwca 1975 r. w liczbie 49. Podporządkowane były kolejno: Wydziałowi, Zakładowi Historii Partii, a od 1971 r., CA KC PZPR. Nie do końca rozstrzygniętym problemem wydaję się być status tychże archiwów. W literaturze archiwalnej ścierają się dwa stanowiska, mówiące o tym jak należy traktować archiwa komitetów wojewódzkich. B. Woszczyński oraz M. Tarakanowska uważają, że przez cały okres swej działalności pełniły one funkcję archiwów zakładowych lub nawet wielozakładowych, których celem było gromadzenie, udostępnianie, opracowywanie dokumentacji wytworzonej przez kancelarię KW oraz innych ogniw działających w strukturze partii[12]. Zdaniem D. Magiera, I. Chmielewskiej, K. Chołowni, T. Czarnoty oraz W. Horsta, archiwa Komitetów Woj. do roku 1955 funkcjonowały jako składnice akt, których celem nie było gromadzenie materiałów do bieżącej działalności, ani tym bardziej jej tymczasowe przechowanie, a następnie przekazanie do właściwego archiwum, a jedynie przechowywanie materiałów gromadzonych przez komisje historii partii. Archiwa Komitetów Wojewódzkich, po ich przejęciu przez Wydział Propagandy KW, przekształciły się we właściwe archiwa zakładowe, w roku 1956[13]. Wcześniej, jako składnice akt, funkcjonowały w strukturze Wydziału Ogólnego KW PZPR.

Poza problematyką organizacji całości sieci archiwów partyjnych, literatura podejmuje zagadnienia związane z organizacją i funkcjonowaniem pojedynczych archiwów Komitetów Wojewódzkich, tj. Archiwum Kom. Woj. PZPR w Legnicy, Białej Podlaskiej, Kielcach oraz Siedlcach[14].

Problemy opracowania akt, zgromadzonych w archiwach partii, podejmowane były przed rokiem 1990, na łamach czasopism partyjnych tj., „Biuletyn Archiwa PZPR", „Z pola walki" oraz „Życie Partii". Zagadnienie opracowania materiałów archiwalnych zarówno w archiwum centralnym, jak w archiwach wojewódzkich pojawiło się dopiero w kilkanaście lat po ich powołaniu. Celem zasadniczym, dla którego stworzono sieć archiwów partyjnych, było przede wszystkim gromadzenie, zabezpieczanie oraz systematyzowanie materiałów archiwalnych. W Archiwum Centralnym Partii, działającym przy Wydziale Historii Partii, pierwsze prace nad porządkowaniem zasobu rozpoczęto w latach 50-tych, z kolei w archiwach wojewódzkich, w

[12] B. Woszczyński, *Dokumentacja...*, dz. cyt., s. 39, Tarakanowska M., *Stan i problemy opracowania...*, dz. cyt., s. 31.

[13] D. Magier, *Kancelaria i Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej (1975-1990)*, www.dima.org.pl/var_txt_21.html (15.11.2011); tenże, *Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej*, „Archiwa, Kancelarie, Zbiory", nr 1(3), 2010, s. 91-107; I. Chmielewska, K. Hołownia, *Problemy porządkowania akt partyjnych z byłego Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie z lat 1948-1990 (z wyłączeniem zespołu Komitetu Wojewódzkiego PZPR)*, www.archiwa.gov.pl/repository/.../Chmielewska_Holownia.pdf (15.11.2011); T. Czarnota, *Działalność kancelaryjna komitetów wojewódzkich i powiatowych PPR na Lubelszczyźnie*, „Teki Archiwalne", t. 6(28), 2001, s. 109-119.

[14] Łaborewicz E., *Dzieje akt i archiwum KW PZPR w Legnicy*, www.archiwa.gov.pl/images/stories/file/pdf/edyta_laborewicz.pdf (15.11.2011); D. Magier, *Archiwum...*, dz. cyt., s. 98; K. Nobis, *Archiwum KW PZPR w Kielcach*, „Archiwista Polski", nr 2 (1997).

latach 60-tych[15]. Kierunek pracy w całym okresie funkcjonowania archiwów komitetów wojewódzkich wyznaczały: 1) instrukcje dotyczące gromadzenia, przechowywania i przekazywania akt KW i instancji niższych z 1976 r. 2) instrukcja Sekretariatu KC PZPR, w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR, z grudnia 1982 r. 3) Wytyczne CA KC PZPR, w sprawie działalności archiwów KW, z 1986 r.

Podstawowym problemem metodycznym, z którym borykali się pracownicy CA KC PZPR, było opracowanie zespołu KC. Zespół KC był zespołem otwartym o złożonej budowie wewnętrznej, wynikającej z rozbudowanej struktury aparatu partyjnego. Jak zauważa G. Iwański, nieznajomość zasad porządkowania zespołów otwartych oraz brak własnych refleksji nad porządkowaniem tego typu zespołu sprawiły, że w latach 60-tych racjonalne opracowanie było wręcz niemożliwe[16]. Pierwszym dokumentem dotyczącym gromadzenia i opracowywania materiałów archiwalnych był dokument, zatytułowany „Zasady archiwalnego opracowania zespołu KC PZPR" z roku 1974, a następnie z 1986 r. Zgodnie z jego treścią, akta zespołu dzielone były na odcinki chronologiczne. Materiały archiwalne władz wybieranych na zjazdach partii (KC, Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna, Centralna Komisja Rewizyjna) oraz na plenarnych posiedzeniach KC, miano opracowywać według cezur zjazdowych. Dla materiałów wydziałów, biur, sektorów punktami granicznymi były: likwidacja, reorganizacja, zmiany w zakresie funkcji i kompetencji. Dla materiałów archiwalnych biur i sektorów, które nie podlegały zmianom organizacyjnym i kompetencyjnym, przyjęto, że zamknięty okres stanowić będzie odcinek 10-letni, a punktem granicznym będzie 1 stycznia roku, w którym odbył się zjazd partii.

Podział zespołu KC na odcinki chronologiczne stosowany był niemalże od samego początku, z tym, że, jak zauważa J. Jakubowski oraz A. Choniawko, był on zbyt formalistyczny i dla całości zasobu przyjmował cezurę zjazdową partii[17]. Jednym z rozwiązań problemu konieczności przyjmowania stałych dopływów akt do zespołu otwartego KC PZPR, był pomysł jednego z członków powołanej w roku 1966 Komisji Metodycznej Archiwum KC, A. Choniawki. W artykule zatytułowanym *Opracowanie akt zespołu otwartego KW PZPR w AKW PZPR w Poznaniu*, zaproponował on zmianę budowy sygnatury archiwalnej, poprzez dodanie do niej kolejnego elementu, jakim miała być tzw. grupa IGA, czyli grupa akt jednorodnych pod względem formalno rzeczowym.

Do tej pory sygnatura akt składała się z trzech elementów: zespół, wydział oraz jednostka aktowa, czyli teczka. Po zmianie sygnatura taka złożona byłaby z czterech części, a mianowicie: zespół, wydział, grupa IGA oraz teczka. Wprowadzenie tego

[15] W. Horst, *Kancelarie i archiwa...*, dz. cyt., s. 233; N. Kołomiejczyk, *Wojewódzkie Archiwa PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 1 (1980), s. 19-21.

[16] G. Iwański, *Niektóre problemy opracowania akt zespołu KC PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 8 (1988), s. 64-70.

[17] J. Jakubowski, *Problemy archiwalne akt partyjnych okresu Polski Ludowej*, „Z pola walki", nr 2 (1964), s. 309-313; A. Choniawko, *Opracowanie akt zespołu otwartego KW PZPR w Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu*, „Z pola walki", nr 1 (61), 1973, s. 237-240.

elementu miało być odpowiedzią na stosowany dotychczas system chronologicznego dzielenia zespołu KC, umożliwiłoby także uniknięcie powtarzalności tych samych akt IGA z różnych wydziałów, zmniejszając w ten sposób liczbę jednostek aktowych w skali zespołu. Metoda taka pozwoliłaby na dokonywanie ciągłych uzupełnień, bez konieczności zmiany numeracji teczki w obrębie wydziału[18]. Kwestie budowy sygnatury poruszone zostały także w dużo późniejszym artykule G. Iwańskiego, w którym to pojawia się propozycja zmiany sygnatury z 3-członowej na 4-członową, z tym, że wspomniana grupa IGA miała zostać zastąpiona działem dla poszczególnych typów akt. Pozostałe części sygnatury miały pozostać takie same, czyli numer zespołu, wydziału oraz teczki[19].

Porządkowanie zespołu utrudniał również brak zasad dotyczących selekcji materiałów. Problem przekazywania akt do archiwów komitetów wojewódzkich PZPR oraz kwalifikacji archiwalnej dokumentów, uregulowała dopiero „Instrukcja Sekretariatu KC PZPR z lipca 1982 r. w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR". Istotny problem w archiwach partyjnych stanowiły akta obcej proweniencji. Zasady dotyczące ich brakowania zostały unormowane dokumentem z roku 1986. Nie oznacza to jednak, że wcześniej archiwiści partyjni nie podejmowali prób rozwiązania problemu akt obcych. J. Jakubowski, na łamach „Życia Partii" zaproponował, by brakowaniu poddawać akta proweniencji niepartyjnej, za wyjątkiem: akt będących przedmiotem obrad Komitetu i Egzekutywy KC, które należy w formie załączników dołączyć do protokołów posiedzeń tychże, akt będących przedmiotem działalności pracowników aparatu partyjnego widocznej w formie adnotacji członków partii, akt przysłanych na żądanie oraz akt powstałych w wyniku działalności mieszanych komisji partyjno-państwowych[20]. N. Kołomiejczyk zaproponował z kolei, by w pierwszej kolejności poddawać selekcji materiały występujące w dwóch lub więcej egzemplarzach. Akta wytypowane do zniszczenia miały być poddane kontroli CA KC PZPR[21].

Część z wymienionych propozycji została uwzględniona w wytycznych z 1986 roku. Zakładały one, że selekcji podlegać będą materiały obcej proweniencji oraz dublety, za wyjątkiem: załączników do protokołów posiedzeń KC, Biura Politycznego, Sekretariatu KC oraz innych ciał powoływanych lub wybieranych przez naczelne instancje KC, akt zawierających merytoryczne uwagi lub adnotacje członków centralnych władz partyjnych lub pracowników KC, będących integralną częścią sprawy, załączonych do nich recenzji i opinii sporządzonych w KC oraz materiałów o wyjątkowej wartości historycznej i politycznej. Z materiałów nadesłanych do KC z komitetów wojewódzkich w zespole KC pozostać miały protokoły (stenogramy konferencji wyborczych KC, konferencji programowych, plenarnych posiedzeń, posiedzeń egzekutyw oraz ankiety statystyczne). Brakowanie winno być poprzedzone przekazaniem materiałów wskazanych do zniszczenia Komisji Brakowania i CA KC PZPR.

[18] A. Choniawko, *Opracowanie...*, dz. cyt., s. 237-240.
[19] G. Iwański, *Niektóre problemy...*, dz. cyt., s. 64-70.
[20] J. Jakubowski, *Akta obce w archiwach partyjnych*, „Życie partii", nr 1 (1964), s. 34-35.
[21] Tenże, *Problemy archiwalne...*, dz. cyt., s. 309-313; tenże, *Aktualne problemy gromadzenia akt w archiwach PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 3 (1981), s. 11-16.

Do selekcji materiałów proweniencji niepartyjnej zostały zobligowane jednostki organizacyjne partii. Kwestie porządkowania dokumentacji w archiwach komitetów wojewódzkich, zostały unormowane przepisami, wydanymi przez CA KC PZPR, pt. „Wytyczne w sprawie działalności komitetów wojewódzkich KW PZPR" z roku najpierw 1976, potem 1986[22].

Archiwa partyjne borykały się, z jednej strony, z nadmiarem dokumentacji, z drugiej zaś, z jej niedoborem. Fragmentaryczność zachowanych materiałów archiwalnych dotyczyła, m.in. działalności wydziałów komitetów wojewódzkich. Szczupła dokumentacja, nieodzwierciedlająca w pełni ich działalności, skłoniła archiwistów partyjnych do uzupełniania zasobu za pomocą tzw. dokumentacji zastępczej, czyli takiej, która w warunkach kompletności materiałów archiwalnych traktowana być powinna jako makulatura[23]. Przeciwnikiem takiego rozwiązania był J. Jakubowski twierdząc, że żadna inna dokumentacja, poza tą wytworzoną w komórce macierzystej, nie może być pełnym i obiektywnym informatorem o dziejach.

Osobnym przedmiotem rozważań w archiwalnej literaturze partyjnej jest jedna z czołowych zasad selekcji, stosowana w archiwach komitetów wojewódzkich. Mowa tu o zasadzie reprezentatywności POP, czyli Podstawowych Organizacji Partyjnych. Zasada ta sformułowana została w 1964 roku i po raz pierwszy zastosowana w Archiwum Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie[24]. Zakładała ona, że nie należy przechowywać dokumentacji wszystkich organizacji partyjnych, lecz tylko wybranych, tzn. reprezentatywnych, czyli takich, których działalność odzwierciadlałaby problematykę wszystkich POP w danym powiecie. Liczba tychże organizacji została określona na 10-20[25]. Zasada ta traktowana była zarówno jako narzędzie naukowej i racjonalnej selekcji jak i czysto technicznie, pozwalając na zaoszczędzenie miejsca w archiwum[26]. J. Jakubowski krytycznie odniósł się do sztywnej wykładni tejże zasady. Uważał, że należy z niej w ogóle zrezygnować w odniesieniu do akt mających szczególne znaczenie dla historii partii. Proponował także, by ze względu na różną ilość POP w powiecie, uwzględnić odpowiedni procent reprezentatywnych POP (6-12%)[27]. Przeciwnego zdania był natomiast N. Kołomiejczyk, który uważał, że praktyka literalnego stosowania tej formuły pokazała, iż nie wpływa ona niekorzystnie na stan zasobu[28]. Mimo odgórnego nakazu stosowania zasady reprezentatywności, niektóre archiwa komitetów wojewódzkich uchylały się od selekcjonowania dokumentacji z jej wykorzystaniem. Przykładem jest Archiwum Kom. Woj. w Gdańsku. Jak pisze pracownik tego archiwum, W. Kutner, selekcjonowanie POP z użyciem zasady reprezentatywności jest bardzo szkodliwe dla archiwalnego zasobu, może bowiem pozbawić obec-

[22] *Archiwa komitetów wojewódzkich PZPR. Zbiór przepisów*, Warszawa 1969; *Wytyczne w sprawie działalności archiwów KW PZPR*, Warszawa 1976, 1986.
[23] J. Jakubowski, *Akta obce...*, dz. cyt., s. 34-35.
[24] Tenże, *Problemy...*, dz. cyt., s. 34.
[25] Tenże, *Problemy archiwalne...*, dz. cyt., s. 309-313.
[26] Pierwsza interpretacja patrz: Z. Czuchajowa, „Życie Partii", nr 2 (1964), s. 31; druga patrz: J. Jakubowski, *Problemy archiwalne akt POP*, „Życie Partii", nr 12 (1963), s. 34-35.
[27] J. Jakubowski, *Problemy archiwalne akt...*, dz. cyt., s. 36.
[28] K. Kołomiejczyk, *Wojewódzkie...*, dz. cyt., s. 22-23.

nych oraz przyszłych użytkowników archiwum potencjalnie cennego materiału[29].

Kolejnym problemem metodycznym w CA KC PZPR było opracowanie poszczególnych typów dokumentacji, jak na przykład fotografii, relacji, wspomnień oraz spuścizn po działaczach partyjnych. Metodykę gromadzenia oraz opracowania zbiorów fotografii w Archiwum Centralnym, omówił na łamach czasopisma „Muzea Walki", L. Dubacki[30]. Gromadzenie fotografii zostało zapoczątkowane w latach 50-tych przez Archiwum Wydziału Historii Partii. Początkowo fotografie zbierano jedynie dla bieżących potrzeb propagandowo-dokumentacyjnych. Z czasem jednak ich gromadzenie usystematyzowano, powołując w ramach Zakładu Historii Partii, specjalny dział zwany archiwum ikonograficznym[31]. Przyjmowanie fotografii do archiwum zostało unormowane za pomocą formularza zatytułowanego „Protokół przejęcia nabytków fotografii do zbiorów Centralnego AKC PZPR". Każda z przejmowanych fotografii musiała zostać zaopatrzona w następujące elementy identyfikacyjne: treść fotografii, data i miejsce wykonania, autor fotografii, ewentualnie nazwa zakładu fotograficznego, który zdjęcie wykonał[32]. Fotografie gromadzono także w archiwach wojewódzkich. Po przejęciu ich zasobu przez państwową służbę archiwalną zostały one, na podstawie zarządzenia NDAP z roku 1992, wyłączone z zespołów aktowych b. archiwów partyjnych, a następnie opracowane zgodnie z wytycznymi obowiązującymi w archiwach państwowych.

Zagadnienie opracowania relacji oraz spuścizn zostało poruszone w artykułach H. Bułhakowskiej oraz N. Kołomiejczyka na łamach „Archiwa PZPR. Biuletyn"[33]. Gromadzenie oraz opracowywanie wspomnień, relacji oraz spuścizn w CA KC PZPP odbywało się w ramach Sektora Wspomnień i Relacji, funkcjonującego w strukturze Działu Opracowania i Uzupełniania Zasobu[34]. Relacje w formie nagrań na taśmach magnetofonowych przechowywane były w trzech teczkach, tytułowanych kolejno: egz. pierwsze, autoryzowane oraz dublety. Każda teczka zaopatrzona była w kartę inwentarzową, zawierającą: nazwę archiwum, tytuł, daty krańcowe, ilość kart, sygnaturę. Grupy relacji tworzyły dział tematyczny, zaopatrzony w spis zawartości, sporządzony w dwóch egzemplarzach, z podaniem tytułu, treści poszczególnych relacji, nazwiska autorów, daty i miejsca nagrania, ilości kart[35].

W Centralnym Archiwum ogromną wagę przywiązywano także do zbierania oraz opracowywania spuścizn archiwalnych po działaczach ruchu komunistycznego. Całość tegoż zasobu miała zostać podzielona, według N. Kołomiejczyka, na trzy zasadnicze grupy: spuścizny wybitnych, czołowych działaczy polskiego ruchu robotniczego, spuścizny przekazane po śmierci ich twórców oraz dokumenty i materiały, które zostały przekazane przez działaczy w formie depozytu, jeszcze za ich życia[36].

Opracowywanie spuścizn odbywało się na podstawie wytycznych zatytułowanych „Zasady gromadzenia i archiwalnego opracowania spuścizn w CA KC PZPR", które sporządzone zostały w oparciu o instrukcję wydaną przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk z roku 1958[37]. Całość materiałów archiwalnych, w obrębie spuścizny, dzielona była na: mat. biograficzne, mat. z działalności politycznej lub społecznej, mat. działalności zawodowej, mat. działalności naukowej lub naukowo-dydaktycznej, mat. o twórcy spuścizny, fotografie, albumy, wycinki z prasy. Każda ze spuścizn zaopatrywana była w inwentarz kartkowy oraz indeks osobowy[38].

Problematyka opracowania akt partyjnych powróciła, w nieco innej formie, po roku 1990, kiedy to zasób archiwów partyjnych został przejęty przez państwową służbę archiwalną. Stan opracowania przejętego zasobu był bardzo zróżnicowany. Część materiałów została całkowicie opracowana i zaopatrzona w pomoce informacyjno-ewidencyjne. Znacząca jednak część zasobu pozbawiona była nawet środków ewidencyjnych. Zgodnie z wytycznymi NDAP, dążono przede wszystkim do jak najszybszego zabezpieczenia archiwaliów, a tym samym do zapobieżenia ich rozproszeniu. Kompletność przejętych materiałów stanowi po dziś dzień sprawę nierozstrzygniętą. Poruszony on został przez E. Łaborewicz i dotyczył niszczenia akt osobowych pracowników KW, akt kancelarii tajnej oraz akt jawnych Komitetu Wojewódzkiego w Legnicy. Kopie akt osobowych pracowników KW zostały przekazane APO dzięki interwencji prokuratury. W przypadku pozostałych akt w 1991 roku, sprawa została skierowana do sądu, gdzie umorzono ją, ze względu na brak znamion czynu zabronionego[39].

Po wykonaniu wszelkich czynności związanych z gromadzeniem oraz zabezpieczaniem materiałów z komitetów wojewódzkich, przystąpiono do ich opracowania. Podstawowymi problemami, na które napotykali się archiwiści porządkując archiwalia partyjne były: problem oceny przejętej dokumentacji w zakresie stanu uporządkowania i stanu kompletności, problem selekcji dokumentacji powtarzalnej oraz problem wielozespołowości[40]. Normatywnym rozwiązaniem powyższych problemów było pismo okólne nr 1, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, z 29 kwietnia 1992 roku, w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. Archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR. Celem powyższych wytycznych było ujednolicenie postępowania z dokumentacją b. archiwów PZPR.

Opracowanie zasobu zostało podzielone na dwa etapy. Etap pierwszy, zwany opracowaniem częściowym, polegał na przeprowadzeniu skontrum dokumentacji opracowanej, sprawdzeniu poprawności opracowania, wprowadzeniu poprawek i korekt oraz na opracowaniu i zewidencjonowaniu archiwaliów nieuporządkowanych i scaleniu ich w ramach zespołów wyodrębnionych w b. archiwach KW. Sca-

[29] W. Kutner, *Jeszcze o aktach*, „Życie Partii", nr 2 (1964), s. 30-31.
[30] L. Dubacki, *Zbiory fotografii w Centralnym Archiwum KC PZPR*, „Muzea Walki", t. 17 (1984), s. 154-164.
[31] Tamże, s. 157.
[32] Tamże, s. 162.
[33] H. Bułhakowska, *Z doświadczeń CA KC PZPR w zbieraniu wspomnień i relacji*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 2 (1981), s. 21-27; N. Kołomiejczyk, *Spuścizny – problemy ich zawartości i opracowania (z doświadczenia Centralnego Archiwum KC PZPR)*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 5 (1983), s. 12-20.
[34] H. Bułhakowska, dz. cyt., s. 21.
[35] Tamże, s. 23.
[36] N. Kołomiejczyk, *Spuścizny...*, s. 17.
[37] Tamże, s. 19.
[38] *Zasady archiwalnego...*, dz. cyt., s. 58-63.
[39] E. Łaborewicz, *Dzieje akt...*, dz. cyt.
[40] B. Woszczyński, *Dokumentacja partyjna...*, dz. cyt., s. 42-44; M. Tarakanowska, *Stan i problemy opracowania...*, s. 35-38.

lenie zespołów, wytworzonych przed oraz po roku 1975, mogło odbyć się poprzez scalenie fizyczne lub ewidencyjne. W przypadku przejęcia dokumentacji nieuporządkowanej, należało rozpoznać przynależność zespołową, struktury wielozespołowe rozbić na zespoły proste, zakwalifikować do odpowiedniej kat. archiwalnej oraz zarejestrować na tymczasowych spisach lub w roboczym inwentarzu kartkowym. II etap porządkowania, nazwany opracowaniem ostatecznym, przewidywał ostateczne ocenę dokumentacji i całkowite opracowanie materiałów, fizyczne lub ewidencyjne scalenie materiałów, wydzielenie akt obcej proweniencji, nadanie układu jednostkom aktowym w obrębie zespołu, sporządzenie inwentarza książkowego[41]. W sprawie międzyarchiwalnego scalenia zespołów postanowiono, by akta wytworzone do roku 1975 pozostawić w archiwach historycznych funkcjonujących przed rokiem 1976, choćby ich siedziby mieściły się na terenie nowopowstałych województw. Zespoły j. organizacyjnych, które kontynuowały swą działalność po roku 1975, nakazano przechowywać w archiwach powstałych po reformie administracyjno-terytorialnej[42].

Uzupełnieniem wytycznych z roku 1992, było pismo okólne NDAP z 1994 r. w sprawie oceny dokumentacji przejętej z byłych archiwów kom. woj. Treść pisma miała mieć zastosowanie szczególnie w odniesieniu do dokumentacji nieuporządkowanej. Ocena dokumentacji powinna była odbywać się dwustopniowo: na poziomie zespołu oraz w obrębie zespołu. Na poziomie zespołu zalecano zachowanie dokumentacji odzwierciedlającej podstawowe funkcje PZPR w życiu regionu oraz informacje o najważniejszych mechanizmach działalności wewnątrzpartyjnej, czyli zachować akta wszystkich instancji PZPR wraz z aparatem wykonawczym, akta redakcji pism, szkół partyjnych oraz materiały POP. W obrębie zespołu zaś przy ocenie dokumentacji należało posłużyć się następującymi kryteriami: czasu, miejsca, powtarzalności dokumentacji, wchłonięcia informacji, treści, formalnym, stanu zachowania, częstotliwości wykorzystania. Pismo zawiera w dalszej kolejności zestawienie klasyfikacyjne akt PZPR, ułatwiające znacznie selekcję dokumentacji partyjnej[43]. Mimo opracowania powyższych wytycznych, problem porządkowania archiwaliów z b. archiwów partyjnych był nadal żywy. Świadczy o tym fakt, że w roku 2007 NDAP zorganizowała konferencję pt. „Problemy metodyczne opracowania zespołów archiwalnych PZPR"[44].

Problematyka udostępniania zasobu po raz pierwszy została poruszona szerzej w pracy W. Horsta pt. *Kancelarie i archiwa CKW PPS, KC PPR i KC PZPR (1944-1990)*. Przedstawia on dokładne dane statystyczne ilustrujące ilość akt udostępnionych a także liczbę korzystających z czytelni CA. Dane o stanie udostępniania oraz celach wykorzystania materiałów archiwalnych w CA KC PZPR można znaleźć ponadto na łamach biuletynu „Archiwa PZPR" oraz w artykule J. Durki, wygłoszonym

[41] M. Tarakanowska, dz. cyt.

[42] *Pismo okólne nr 1, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 kwietnia 1992 roku w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. Archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR*, [w] *Zbiór przepisów wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1944-2000*, Warszawa 2002, s. 421-432.

[43] *Pismo okólne nr 3 NDAP z dn. 3 X 1994 w sprawie oceny dokumentacji przejętej z b. Archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR*, tamże, s. 586-598.

[44] Materiały z tej konferencji nie zostały opublikowane.

na sesji Archiwa Warsztatem Pracy Historyka[45]. Właściwa ewidencja w czytelni KC, została wprowadzone zdaniem W. Horsta, dopiero w latach 70-tych. Potwierdzają to informacje dotyczące stanu udostępniania i wykorzystania zasobu, publikowane na łamach biuletynu „Archiwa PZPR", pochodzące przede wszystkim z lat 70 i 80-tych. Mimo że czytelnia archiwum KC powstała już w roku 1949, dokładne uchwycenie danych liczbowych udostępnionych jednostek aktowych w początkowym okresie jej działania jest bardzo trudne.

Korzystanie z archiwum KC było wręcz niemożliwe dla osób nie będących członkami partii. Problem uprzywilejowania pracowników partyjnych w dostępie do akt zasygnalizował W. Horst. Jest to jednak zagadnienie na tyle ciekawe, a skala zjawiska na tyle duża, że wymaga ono pogłębienia studiów.

Zasób Centralnego Archiwum KC PZPR udostępniany był na podstawie Okólnika w sprawie korzystania z materiałów archiwum KC PZPR wydanego w styczniu 1949 roku[46]. Okólnik ten sankcjonował uprzywilejowanie pracowników aparatu partyjnego do korzystania z materiałów. Warunkiem uzyskania zgody na dostęp do akt było przedłożenie pisemnego skierowania przez instytucję lub organizację partyjną. Ponadto osobom nie będącym członkami partii nie wolno było udostępniać akt po 1948[47]. Materiał aktowy Centralnego Archiwum wykorzystywany był do opracowania problematyki ruchu robotniczego, biografistyki działaczy partyjnych. Wykorzystywany był także w celach ideologiczno-propagandowych, m. in. przez prasę oraz media.

Informacje o zawartości zasobu publikowano w katalogach, informatorach oraz przewodnikach. Pełną ich listę zawiera artykuł R. Czarneckiej oraz praca W. Horsta[48]. Spośród najważniejszych wymienić należy: *Informator o zasobie archiwalnym ZHP przy KC PZPR*, w trzech częściach, obejmujący lata do grudnia 1966, *Informator po zasobie CA KC PZPR*, opracowany przez A. Janowskiego i Z. Szczygielskiego, *Przewodnik po zasobie akt CA KC PZPR do roku 1948*[49]. W CA sporządzono ponadto dwa inwentarze książkowe R. Stanisławskiej i K. Marczewskiej, dotyczące zawartości

[45] J. Durko, *Stan udostępniania i wykorzystania archiwaliów przechowywanych w CA KC PZPR, Centralnym Archiwum Historycznym SD oraz Zakładzie Historii Ruchu Ludowego NK ZSL*, [w] *Materiały sesji Archiwa warsztatem pracy historyka*, cz. 2, Toruń 1972, s. 17-24; A. Góra, *Udostępnianie materiałów do dziejów ruchu robotniczego w CA KC PZPR w roku 1980*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 3 (1981), s. 32-38; B. Iwańczuk, *Ruch czytelniczy w CA KC PZPR w latach 1981-1985*; „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 7 (1985), s. 49-54; K. Kobuszewska, *Czytelnia CA KC PZPR, Archiwum Ruchu Robotniczego*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", t. 1 (1973), s. 400-402; B. Syzdek, *Wykorzystanie dokumentów przechowywanych w archiwach PZPR w działalności ideologicznej i socjalistycznym wychowaniu społeczeństwa*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 3 (1981), s. 1-12; J. Targalski, *Archiwum mikrofilmów ZHP przy KC PZPR*, „Z pola walki", nr 1/2 (1963), s. 399-411.

[46] W. Horst, *Kancelarie...*, dz. cyt., s. 239.

[47] Tamże, s. 241.

[48] R. Czarnecka, *Pomoce archiwalne w Centralnym Archiwum KC PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 8, 1986, s. 16-34.

[49] *Informator o zasobie archiwalnym ZHP przy KC PZPR*, oprac. F. Zelcer, A. Janowski, Warszawa 1960; *Informator o zasobie archiwalnym ZHP przy KC PZPR, cz. 2, lata 1945-1948*, oprac. F. Zelcer, A. Janowski, Warszawa 1964; *Informator o zasobie archiwalnym ZHP przy KC PZPR, dodatek obejmujący nabytki od I 1960 do XII 1966*, oprac. F. Zelcer, A. Janowski, Warszawa 1967; *Centralne Archiwum KC PZPR. Informator*, oprac. A. Janowski, Z. Szczygielski, Warszawa 1978; *Przewodnik po zasobie akt do 1948 roku. Centralne Archiwum KC PZPR*, oprac. A. Chmiel, J. Jakubowski, E. Maniusiak, W. Mroczkowski, Warszawa 1989.

zespołów CKW PPS i CKW PPR[50]. Bieżące zmiany zachodzące w strukturze zasobu Centralnego Archiwum KC PZPR, głównie w latach 60. i 80., można prześledzić na łamach „Biuletynu Archiwa PZPR" oraz czasopisma „Z pola walki", gdzie publikowano informacje o najnowszych nabytkach archiwum[51]. Podstawową pomocą informacyjno-ewidencyjną CA były inwentarze kartkowe[52].

Wachlarz narzędzi wyszukiwawczych w archiwach komitetów wojewódzkich był bardzo ubogi. Sporządzano przede wszystkim inwentarze kartkowe na podstawie znormalizowanego wzoru obowiązującego w archiwach państwowych. Wiele archiwów komitetów sporządzało także wykazy komitetów posiedzeń plenarnych, egzekutyw, sekretariatu KW, stanowiących coś w rodzaju indeksu tematycznego[53]. Dostęp do dokumentacji zgromadzonej w archiwach komitetów woj. był równie reglamentowany, jak w przypadku Archiwum Centralnego. Niski stan uporządkowania zasobu oraz brak dodatkowym pomocy informacyjno-ewidencyjnych dostęp ten utrudniał jeszcze bardziej.

Wnioskiem zasadniczym, płynącym z prezentowanego powyżej przekroju zagadnień, jest konieczność prowadzenia dalszych badań w zakresie problematyki archiwów partii. Bez wątpienia pionierska w swoim charakterze praca W. Horsta o kancelarii i archiwach partii nie wyczerpuje wszystkich kwestii związanych z problemem tej specyficznej struktury archiwalnej. Dodatkowych badań wymagają problemy: reglamentacji w dostępie do akt PZPR, partyjnego personelu archiwalnego, brakowania akt, rzeczywistego znaczenia Centralnego Archiwum Partii oraz metodyczny problem selekcji akt partyjnych w archiwach państwowych.

Utrudniony dostęp do akt archiwów partii wytworzonych po roku 1948 jest faktem bezspornym. Bliżej temu problemowi starał się przyjrzeć W. Horst w pracy poświęconej kancelariom i archiwom partii. Nie zdołał on jednak rozwiać wszystkich wątpliwości dotyczących tej kwestii. Z problemem reglamentacji w dostępie do akt partyjnych wiąże się bowiem bezpośrednio zagadnienie samego udostępniania akt. Opis procedury udostępniania materiałów archiwalnych, w tym analiza danych statystycznych dotyczących ilości wydanych pozwoleń na korzystanie z akt oraz celów ich wykorzystania, pomogłyby w lepszym poznaniu zjawiska, jakim było uprzywilejowanie historyków partyjnych w dostępie do akt PZPR.

Kolejnym problemem, marginalizowanym przez literaturę, jest zagadnienie personelu archiwów partii. Status pracowników partyjnej służby archiwalnej i związane z nim przywileje były znaczne. Archiwiści partyjni posiadali legitymacje PZPR, co zobowiązywało ich do wykonywania licznych służebności na rzecz partii. Ich praca nie ograniczała się do porządkowania archiwaliów. Pełnili często funkcję instruktorów polityczno – propagandowych. Środowisko archiwistów partyjnych było zatem wyjątkowe. Nie stało się jednak tematem szerszego studium.

Powszechnie wiadomo, że nie wszystkie akta wytworzone przez instancje partyjne przekazane zostały archiwom państwowym przez archiwa partyjne. Skala zjawiska jakim było niszczenie dokumentacji partyjnej była zapewne bardzo duża. Powszechny proceder niekontrolowanego niszczenia akt w latach 1989 – 1990 jest jednak problemem konsekwentnie przez literaturę unikanym, mimo że opinia społeczna, w tym prasa, żywo interesowała się tym zagadnieniem. Należy zatem postulować konieczność uwzględnienia tego problemu w pracach badawczych archiwistów.

Rozszerzonych studiów wymaga także problem faktycznej roli oraz pozycji Centralnego Archiwum PZPR. Było ono władzą nadrzędną wobec podległej mu partyjnej struktury archiwalnej. Pełniło zarówno funkcję kontrolno – nadzorczą jak i metodyczną. Uważam, że należałoby przyjrzeć się bliżej jego roli metodycznej w tworzeniu przepisów regulujących funkcjonowanie archiwów wojewódzkich oraz opracowywanie materiału aktowego.

Kolejnym problemem wymagającym szerszej dyskusji jest kwestia selekcji dokumentacji wytworzonej przez struktury partyjne. Akta te brakowane były już w archiwach wojewódzkich partii. Dla brakowania dokumentacji w archiwach partyjnych sformułowano kilka zasad metodycznych, takich jak zasada reprezentatywności POP, brakowania dokumentacji powtarzalnej oraz materiałów manipulacyjnych. Brakowania akt zaniechano w roku 1989, czyli z chwilą przejęcia dokumentacji partyjnej przez państwową służbę archiwalną. Decyzja ta miała zapobiec przypadkowemu niszczeniu nierozpoznanych przez archiwa państwowe akt partii. Dopiero uporządkowany ostatecznie materiał aktowy, zgodnie z decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z roku 1992, miał być poddany brakowaniu. Aby zapobiec błędnemu zakwalifikowaniu dokumentacji do zniszczenia, Naczelny Dyrektor wydał polecenie przesyłania wniosków na brakowanie wraz ze spisem dokumentacji przeznaczonej do zniszczenia do NDAP celem uzyskania zgody na brakowanie. Brakowanie w wielu archiwach nie zostało jednak podjęte. Przyczyn należy dopatrywać się zapewne w braku precyzyjnych zasad selekcji dokumentacji partyjnej. Na łamach literatury archiwalnej próby ich sformułowania podejmowano sporadycznie[54]. Wydaje się, że brak normatywnych zasad, poprzedzonych koniecznością naukowej dyskusji, znacznie utrudnia konieczny proces brakowania dokumentacji partyjnej.

[50] R. Stanisławska, *Archiwum Polskiej Partii Socjalistycznej. Inwentarz*, Warszawa 1981; K. Marczewska, *Polska Partia Robotnicza 1942-1944. Inwentarz akt*, Warszawa 1984.

[51] W. Mroczkowski, *Z działalności CA KC PZPR w latach 1980-1981*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 4 (1982), s. 8-12; tenże, *Ważniejsze nabytki akt CA KC PZPR w latach 1976-1979*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 1 (1980), s. 40-48; tenże, *Z działalności CA KC PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 2 (1981), s. 18-21; tenże, *Zespoły i kolekcje archiwalne partii socjalistycznych przechowywane w CA KC PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 3 (1982), s. 50-69; tenże, *Ważniejsze nabytki CA KC PZPR w latach 1980-1985*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 7 (1985), s. 40-49; Cz. Jesionek , W. Mroczkowski, *Ważniejsze nabytki akt CA KC PZPR z lat 1971-1975*, „Z pola walki", nr 19 (1976).

[52] R. Czarnecka, *Pomoce archiwalne...*, s. 31-33.

[53] J. Jakubowski, *Pomoce archiwalne w Archiwach KW PZPR*, „Archiwa PZPR. Biuletyn", nr 8 (1988), s. 34-39.

[54] A. Dudek, S. Krupa, *Brakowanie akt PZPR w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 4 (2008), s. 155-160.

Summary

Problem of National Archives in academic literature

The problem of communist archives encompasses a broad range of aspects, describing their organization and resources. Among others they include fundamental functions of the archives' such as analysing, storing, gathering, popularizing and publicizing records. The research of literature devoted to communist archives determined only three groups of problems - the archives' organization, scope of resources (their condition and issues connected with their publication), and files organization. Additionally, literature on analysing records is arranged in chronological order. In 1990 national archives were obliged to overtake Party's records and analyse them according to recommendations of the national archival service and therefore the date will serve here as a threshold.

KRZYSZTOF PASZEK, PRZEMYSŁAW SNOCH
Archiwum Państwowe w Katowicach

Akta rejonów ewidencji partyjnej w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach

Tematem niniejszego artykułu są materiały dotyczące ewidencji członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach. Obejmują one deklaracje i ankiety rejestracyjne osób wstępujących do partii, karty ewidencyjne członków wraz z pomocami kancelaryjnymi w postaci wykazów i skorowidza alfabetycznego. Podstawę źródłową dla naszych rozważań stanowi dokumentacja zespołu nr 12/1793 Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach. Wprawdzie w 1990 roku tutejsze Archiwum przejęło dokumentację wytworzoną i zgromadzoną przez różne instancje PZPR z terenu trzech ówczesnych województw: bielskiego, częstochowskiego i katowickiego, ale materiały Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Częstochowie i podległe mu komitety niższego szczebla przekazane zostały do Archiwum Państwowego w Częstochowie, a pozostałe zachowane akta ewidencyjne członków partii zgrupowano w nadmienionym wyżej zespole 12/1793 KW PZPR w Katowicach[1]. Należy jednocześnie podkreślić, że w tym artykule nie będą poruszane zagadnienia związane z aktami osobowymi pracowników komitetów wojewódzkich ani teczkami osobowymi działaczy ruchu robotniczego podejmowane już w badaniach historycznych[2].

[1] Zobacz A. Dudek, S. Krupa, *Brakowanie akt Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w świetle doświadczeń Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 4, Katowice 2008, s. 155-160.

[2] Przykładem publikacji powstałych w wyniku badań nad dokumentacją osobową pracowników PZPR z zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach są: T. Szafron, R. Miloch, *Akta osobowo-płacowe byłej PZPR zgromadzone w Archiwum Państwowym w Katowicach, jako przykład źródła do badań nad historią PRL*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 6, Katowice 2010, s. 145-148 oraz R. Miloch, T. Szafron, *Elity partyjne PZPR w województwie katowickim w 1989 r.* [w] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku*.

Zainteresowanie sposobem powstawania i zasadami postępowania z dokumentacją rejonów ewidencji partyjnej w dużej mierze wynika ze względów praktycznych. Od kilku lat w Archiwum Państwowym w Katowicach trwają prace nad segregacją i systematyzacją tych akt, połączone ze sporządzaniem pomocy archiwalnych w formie spisów roboczych i indeksów alfabetycznych nazwisk. Rozpoznanie zasad funkcjonowania rejonów ewidencji partyjnej w dużym stopniu ułatwiło realizację tego zadania. W przeciwieństwie do wspomnianych wcześniej akt osobowych, problem dokumentacji członków PZPR przechowywanej w AP Katowice nie był jeszcze szerzej omawiany w literaturze przedmiotu. Niniejszy przyczynek stanowi skromną próbę poszerzenia wiedzy o spuściźnie aktowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zgodnie z przyjętą w ruchu komunistycznym doktryną „członkostwo partii należało wyraźnie odróżnić od sympatyków niestałych i koniunkturalnych. Samozaliczanie się do partii Lenin nazwał inteligenckim anarchizmem, wykpiwał tę zasadę i udowodnił nie tylko jej nieprzydatność, ale i absolutną szkodliwość dla partii, która miała spełniać rolę przywódcy klasy robotniczej i rewolucji"[3]. Jednocześnie za szczególnie istotne uznawano, że „dobór członków partii /ich walory ideowe, moralne, hart rewolucyjny i umiejętności organizacyjne/ – obok słuszności partyjnego programu i politycznej mądrości kierownictwa – decyduje w ogromnym stopniu o sukcesach lub porażkach partii"[4]. W masowych ruchach politycznych, w jakie przekształciły się poszczególne partie komunistyczne po objęciu władzy, realizacja powyższych założeń ideologicznych możliwa była jedynie przy pomocy rozbudowanych struktur wewnętrznych i prowadzenia stosownej dokumentacji. Za ich pośrednictwem partyjne kierownictwo sprawowało stałą kontrolę nad szybko powiększającymi się szeregami członków, a w razie potrzeby było w stanie dokonać weryfikacji i wykluczyć osoby uznane w danym momencie za element niepożądany, czy wrogi. W przypadku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przejęcie wzorów sowieckich w zakresie polityki kadrowej przyczyniło się do powstania zbioru dokumentacji, określanego w wewnętrznych normatywach partyjnych nazwą *ewidencja członków*. Zbiór ten stanowi przedmiot niniejszego wystąpienia.

Sformalizowane zasady przyznawania członkostwa obowiązywały już w Polskiej Partii Robotniczej. Podstawą przyjęcia kandydata było wypełnienie przez niego kwestionariusza. Formularze te, wraz ze sporadycznie załączanymi życiorysami i listami polecającymi, gromadziły Wydziały Personalne Komitetów Wojewódzkich PPR. Nadsyłane z niższych instancji akta członków przechowywano w teczkach zbiorczych prowadzonych dla poszczególnych powiatów. Pomoc w odnalezieniu konkretnego kwestionariusza stanowił skorowidz alfabetyczny. Na szczeblu komitetów powiatowych i miejskich sporządzano jedynie spisy członków i karty ewidencyjne z podstawowymi danymi osobowymi[5].

Utworzenie w 1948 roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i scalanie terenowych struktur PPR i PPS stwarzało nowe wyzwania organizacyjne. Po Kongresie Zjednoczeniowym tylko Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach miał około 350 tysięcy kwestionariuszy personalnych aktualnych członków, osób, które przeniosły się do innych województw, zmarły lub zostały wykluczone. Znaczna ilość dokumentacji sprawiała, że dotychczasowy system ewidencji partyjnej okazał się niewystarczający, a właściwe wydziały Komitetów Wojewódzkich nie były w stanie skutecznie zapanować nad zmianami w składzie osobowym podległych im instancji. Same władze partyjne dostrzegały, że posiadane akta „nie dawały koniecznych i pełnych informacji o członkach Partii. Ten fakt był między innymi jedną z przyczyn niewłaściwego nieraz doboru i wysuwania ludzi przez Wydział Personalny KW oraz komitety powiatowe i miejskie"[6]. Sytuację miały poprawić nowe zasady postępowania z dokumentacją personalną wprowadzone instrukcją Komitetu Centralnego PZPR z maja 1949 roku[7]. Wyraźnie rozgraniczała ona teczki osobowe funkcjonariuszy aparatu partyjnego, dokumentację osób zajmujących stanowiska objęte tak zwaną nomenklaturą oraz ewidencję członków i kandydatów. Zadanie prowadzenia tej ostatniej przeniesione zostały do komitetów powiatowych, a w miastach wydzielonych do komitetów miejskich lub dzielnicowych. Kompetencje organizacji partyjnych w zakresie powstawania, obiegu, gromadzenia i przechowywania akt członków dodatkowo precyzowała opracowana przez KC PZPR w r. 1959 *Instrukcja w sprawie ewidencji członków i kandydatów PZPR oraz statystyki partyjnej*. Jej zapisy uzupełniały *Wytyczne KC w sprawie ewidencji członków partii wyjeżdżających za granicę i opłacania przez nich składek partyjnych z 1971 roku*[8].

Zgodnie z przytoczonymi powyżej normatywami, podstawową dokumentację ewidencji członków i kandydatów partii stanowiły indywidualne teczki osobowe, określane jako „akta partyjne" oraz systematycznie aktualizowane karty ewidencyjne prowadzone przez instancję szczebla powiatowego, a w wojsku komitety dywizyjne i równorzędne. Materiały te miały być przechowywane w szafach metalowych lub specjalnie zabezpieczonych pomieszczeniach, nie mogły być wypożyczane na zewnątrz. Ich udostępnienie odbywało się za zgodą sekretarza właściwego komitetu, przy którym były przechowywane. Teczki akt partyjnych zakładane były w chwili przyjęcia nowego członka lub kandydata w szeregi PZPR. Po wpisaniu do księgi ewidencyjnej legitymacji i akt partyjnych, układano je w kolejności numerów porządkowych z księgi w dwóch seriach, oddzielnie kandydatów i członków. Na okładkach, obok imienia i nazwiska, numeru porządkowego, umieszczano numer legitymacji partyjnej. Na podstawie danych z akt partyjnych zakładano karty ewidencyjne, które systematyzowano według podstawowych organizacji partyjnych,

Wokół przemian 1989 roku w województwie katowickim i opolskim, pod redakcją A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010, s. 247-262.

[3] S. Dziabala, *Geneza i zasady działania partii marksistowsko-leninowskiej*, [w] *Zagadnienia teorii i praktyki funkcjonowania partii. Materiały do dyskusji*, Warszawa 1971, s. 155.

[4] Tamże, s. 154.

[5] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (dalej: KW Katowice), Posiedzenia Egzekutywy KW, sygn. 301/IV/12, s. 89-90.

[6] Tamże, s. 89.

[7] Tamże, s. 90-93.

[8] Tamże, Wydział Organizacyjny (dalej: Wydz. Org.), sygn. 1/1091, s. 44-75.

a w ich ramach alfabetycznie z uwzględnieniem podziału na członków i kandydatów. Do teczek osobowych sporządzono w dalszym ciągu skorowidz alfabetyczny. Na poziomie podstawowych organizacji partyjnych oraz komitetów zakładowych, gromadzkich i miejskich, miast nie stanowiących powiatów, ewidencja prowadzona była w postaci *Spisu członków i kandydatów PZPR* lub kart rejestracyjnych. Bieżący nadzór nad przestrzeganiem przepisów w omawianym zakresie sprawowały Wydziały Organizacyjne Komitetów Wojewódzkich, gdzie utworzono tak zwane Sektory sprawozdawczości i ewidencji[9].

Komitet Centralny PZPR w porozumieniu z Centralna Komisją Kontroli Partyjnej oraz Zakładem Historii Partii ustalił również tryb brakowania teczek osobowych byłych członków i kandydatów PZPR. Początkowo do zagadnienia niszczenia dokumentacji związanej z ewidencją partyjną podchodzono z dużą ostrożnością. Pismo okólne Sekretariatu KC z 29 września 1958 roku zezwalało na wybrakowanie akt byłych członków i kandydatów, którzy zostali zdjęci z ewidencji partyjnej na skutek zerwania więzi z organizacją partyjną, wykluczenia, skreślenia lub śmierci wyłącznie do 1953 roku[10]. Okólnik nakazywał jednocześnie zachowanie wszystkich kart ewidencyjnych oraz teczek „byłych członków SDKPiL, KPP, PPS (do 1939 roku) oraz członków PPR, AL, GL i działaczy innych organizacji z okresu wojny, jak również akta zasłużonych działaczy partyjnych i członków instancji wojewódzkich byłego PPR, PPS i PZPR z okresu 1944-1953"[11]. Wydzielenie dokumentacji niearchiwalnej miały przeprowadzić komisje, w skład których weszli pracownicy wydziałów organizacyjnych, wojewódzkich komisji kontroli partyjnej i archiwiści z wojewódzkich składnic akt. Komisje ze swych czynności sporządzały protokół zniszczenia akt. Jeden jego egzemplarz przekazywano do Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego, a drugi, wraz z wycofanymi kartami ewidencyjnymi, przesyłano do wojewódzkich składnic akt. Zapewne względy praktyczne, w tym szybki przyrost materiałów, sprawiły, że już w 1962 roku Komitet Centralny zalecił ponowne dokonanie wydzielenia i zniszczenie akt członków skreślonych, wydalonych i zmarłych[12]. Ogólne zasady brakowania nie odbiegały od ustalonej wcześniej procedury. W piśmie znalazł się jednak zapis regulujący sposób postępowania ze zbędnymi teczkami w przyszłości. Komitety Wojewódzkie otrzymały prawo regularnego niszczenia akt byłych członków po upływie 5 lat, licząc od daty podjęcia uchwały o skreśleniu czy wykluczeniu danej osoby z ewidencji. Przyjęty w 1962 roku tryb brakowania omawianych materiałów obowiązywał do chwili rozwiązania PZPR.

Przedstawiony powyżej model funkcjonowania ewidencji partyjnej został zmieniony w 1975 roku w związku z dostosowaniem struktur partyjnych do dwustopniowego podziału administracyjnego państwa. Formalnie kompetencje zniesionych komitetów powiatowych w zakresie prowadzenia akt osobowych, kart

[9] Tamże, sygn. II/178, s. 68-69.

[10] Tamże, Archiwum, sygn. 115, s. 6-7, Pismo okólne z dnia 29 września 1958 roku w sprawie komisyjnego niszczenia akt partyjnych byłych członków i kandydatów partyjnych

[11] Tamże, s. 6.

[12] Tamże, s. 8, Pismo Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR z sierpnia 1962.

ewidencyjnych i skorowidza alfabetycznego członków i kandydatów, załatwiania przeniesień, opracowywania danych statystycznych o przyjęciach, wydaleniach i skreśleniach, gospodarką legitymacjami partyjnymi przejęły referaty ewidencyjne w wydziałach organizacyjnych komitetów wojewódzkich. Faktycznie jednak teczki i kartotekę członków pozostawiono w miastach będących dotychczas siedzibami komitetów powiatowych i miejskich w miastach na prawach powiatu, a dla ich obsługi powołano rejony ewidencji partyjnej. Pod względem organizacyjnym rejony te uznane zostały za komórki wchodzące w skład wymienionych referatów ewidencji, a ich pracownicy wykazywani byli w siatce etatów Komitetów Wojewódzkich. Organizacja partyjna szczebla wojewódzkiego ustalała liczbę i zasięg terytorialny rejonów na podległym sobie terenie. Przy czym musiały one obejmować co najmniej 5 tys. członków. Dla struktury tej wielkości przewidziano zatrudnienie jednego inspektora. W rejonach większych, liczących od 5 do 10 tys. członków, przewidziano dodatkowo stanowisko pracownika administracyjnego[13].

Rozmieszczenie i zasięg terytorialny rejonów ewidencji partyjnej istniejących w ramach przejętych przez Archiwum Państwowe w Katowicach Komitetów Wojewódzkich w Bielsku-Białej i Katowicach ilustrują zamieszczone poniżej tabele.

Tabela 1. Rejony Ewidencji Partyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej

L.p.	Nazwa	Komitety wchodzące w skład Rejonu
1	Bielsko-Biała	KM Bielsko-Biała, KM-G Szczyrk, KM-G Wilanowice, KG Jasienica, KG Kozy, KG Wilkowice
2	Cieszyn	KM Cieszyn, KM Ustroń, KM Wisła, KM-G Skoczów, KM-G Strumień, KG Brenna, KG Chybie, KG Dębowiec, KG Goleszów, KG Hażlach, KG Istebna
3	Oświęcim	KM Oświęcim, KM-G Chełmek, KM-G Kęty, KM-G Zator, KG Osiek, KG Przeciszów
4	Wadowice	KM Sucha Beskidzka, KM-G Andrychów, KM-G Kalwaria Zebrzydowska, KM-G Maków Podhalański, KM-G Wadowice, KG Brzeźnica, KG Budzów, KG Lanckorona, KG Mucharz, KG Spytkowice, KG Stryszawa, KG Stryszów, KG Tomice, KG Wieprz, KG Zawoja, KG Zembrzyce
5	Żywiec	KM Żywiec, KG Czernichów, KG Gilowice-Siemień, KG Jeleśnia, KG Koszarawa, KG Lipowa, KG Łodygowice, KG Milówka, KG Porąbka, KG Rajcza, KG Świnna, KG Ujsoły, KG Węgierska Górka, KG Wieprz-Radziechowy

Źródło: *Wykaz rejonów ewidencyjnych KW PZPR (stan na listopad 1984 rok)*, Warszawa 1985, s. 5-6.

[13] Tamże, Archiwum, sygn. 115, s. 21-22.

Ogólne zapisy dotyczące tworzenia i działalności rejonów ewidencji partyjnej ujęte w *Postanowieniu Sekretariatu KC PZPR w sprawie niektórych problemów organizacji aparatu partyjnego instancji terenowych w związku z dwustopniową strukturą władz i nowym terytorialnych podziałem kraju* z maja 1975 uzupełniały normatywy wydawane przez poszczególne instancje wojewódzkie PZPR. Wydział Organizacyjny KW w Katowicach w tym zakresie opracował dwa własne okólniki. Były to: *Wybrane zagadnienia dotyczące spraw ewidencji członków i kandydatów PZPR oraz statystyki partyjnej* z maja 1976 roku oraz *Zasady organizacji i pracy, zakres czynności, kompetencji i odpowiedzialności inspektora rejonu ewidencji partyjnej KW* z lutego 1981 roku[14]. Zwłaszcza ostatnie z przytoczonych wytycznych w sposób szczegółowy regulowały obowiązki pracowników ewidencji partyjnej w takich dziedzinach jak bieżące prowadzenie dokumentacji ewidencji personalnej, terminowe sporządzanie miesięcznych i kwartalnych sprawozdań statystycznych, czy konfrontowanie i uzgadnianie zapisów ewidencyjnych z rzeczywistą liczbą członków podległych sobie komitetów. Ponadto w zakres ich kompetencji wchodziło: prowadzenie korespondencji w sprawach związanych ze zmianą przynależności organizacyjnej członków i kandydatów, udostępnianie uprawnionym i właściwe zabezpieczanie powierzonych materiałów, gospodarowanie blankietami legitymacji partyjnych, czuwanie nad kompletnością przejmowanych akt, kontroli nad przestrzeganiem przez instancje partyjne zasad przyjmowania nowych członków i kandydatów. Biorąc pod uwagę skromną, przeważnie jednoosobową obsadę tego stanowiska, zakres powierzonych zadań był niezmiernie szeroki. Tym bardziej, że część zapisów normatywu wskazuje na angażowanie inspektorów ewidencji do wykonywania innych prac techniczno-administracyjnych.

Powołanie rejonów ewidencji partyjnej w 1975 roku miało być rozwiązaniem tymczasowym, wynikającym z trudności lokalowych komitetów wojewódzkich. W praktyce istniały one do chwili rozwiązania PZPR w 1990 roku. Zachowane materiały Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach wskazują wprawdzie na próbę zmiany struktury tutejszej organizacji partyjnej, podjęte w październiku 1989 roku. Projekt decyzji Egzekutywy KW przewidywał połączenie odrębnych rejonów ewidencji partyjnej i rejonów gospodarki wewnątrzpartyjnej w jedną komórkę pod nazwą *rejon ewidencyjno-finansowy* nadzorowany wspólnie przez Wydziały Polityczno-Organizacyjny oraz Gospodarki Wewnątrzpartyjnej, ale wydaje się, iż reformy tej nie zdołano w praktyce zrealizować[15].

Tabela 2 Rejony Ewidencji Partyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach

L.p.	Nazwa Rejonu	Komitety wchodzące w skład Rejonu
1	Będzin	KM Będzin, KM Czeladź, KG Bobrowniki, KG Psary
2	Bytom	KM Bytom
3	Chorzów	KM Chorzów
4	Chrzanów	KM-G Chrzanów, KM-G Libiąż, KM-G Trzebnica, KG Babice
5	Dąbrowa Górnicza	KM Dąbrowa Górnicza, KM Sławków
6	Gliwice	KM Gliwice, KM Knurów, KG Gierałtowice, KM Pyskowice, KM-G Toszek, KG Pilchowice, KG Rudziniec, KG Sośnicowice, KG Wielowieś
7	Jastrzębie	KM Jastrzębie, KG Godów, KG Mszana, KG Pawłowice, KG Zebrzydowice
8	Jaworzno	KM Jaworzno
9	Katowice	KM Katowice
10	Mysłowice	KM Mysłowice
11	Olkusz	KM-G Bukowno, KM-G Olkusz, KM-G Wolbrom, KG Klucze, KG Żarnowiec
12	Piekary Śląskie	KM Piekary Śląskie
13	Pszczyna	KM-G Brzeszcze, KM-G Czechowice, KM-G Pszczyna, KG Bestwina, KG Miedźna
14	Racibórz	KM Racibórz, KM-G Kuźnia Raciborska, KG Krzyżanowice, KG Krzanowice, KG Nędza, KG Pietrowice, KG Rudnik
15	Ruda Śląska	KM Ruda Śląska
16	Rybnik	KM Rybnik, KM Żory, KM-G Leszczyny, KG Gaszowice, KG Łyski, KG Suszec, KG Świerklany
17	Siemianowice	KM Siemianowice
18	Sosnowiec	KM Sosnowiec
19	Świętochłowice	KM Świętochłowice
20	Tarnowskie Góry	KM Tarnowskie Góry, KG Świerklaniec, KG Tąpkowice, KG Tworóg, KG Zbrosławice
21	Tychy	KM Łaziska, KM Mikołów, KM Orzesze, KM Tychy
22	Wodzisław	KM Wodzisław, KG Gorzyce, KG Lubomia
23	Zabrze	KM Zabrze
24	Zawiercie	KM Poręba, KM Zawiercie, KM-G Łazy, KM-G Ogrodzieniec, KM-G Siewierz, KG Mierzęcice, KG Pilica

Źródło: *Wykaz rejonów ewidencyjnych KW PZPR (stan na listopad 1984 rok)*, Warszawa 1985, s. 21-24.

Dokumentacja rejonów ewidencji partyjnej w zdecydowanej większości składała się z akt personalnych w postaci teczek personalnych kandydatów i członków PZPR oraz związanych z nimi ksiąg służących do rejestracji legitymacji i akt partyjnych, kart ewidencyjnych członków i kandydatów, czy skorowidza alfabetycznego nazwisk. Dodatkowo rejony sporządzały rejestry wydalonych, skreślonych i zmarłych, zestawianie osób przybyłych i opuszczających podstawowe organizacje partyjne, rejestry kar partyjnych, wykazy akt partyjnych wydanych do wglądu sekretarzom podległych instancji partyjnych, dokumentację pobranych i wydanych legitymacji kandydackich i członkowskich oraz wiele innych. Ze względu na charakter niniejszego referatu dokładnie omówiono wyłącznie najważniejsze z wyżej wymienionych rodzaje materiałów.

[14] Tamże, Wydz. Org., sygn. II/417, s. 255-260, 322-346.
[15] Tamże, sygn. 469, s. 129-133.

Przepisy dotyczące ewidencji partyjnej przewidywały, że każda teczka osobowa powinna zawierać następujące dokumenty: deklarację wstępującego do PZPR, dwie opinie polecające, fotografię, uchwałę podstawowej lub oddziałowej organizacji partyjnej oraz egzekutywy nadrzędnego komitetu partyjnego o przyjęciu w poczet kandydatów (względnie w organizacjach zakładowych liczących powyżej 400 osób uchwałę oddziałowej organizacji partyjnej oraz uchwałę egzekutywy komitetu zakładowego), odpis uchwały podstawowej lub oddziałowej organizacji i uchwały egzekutywy nadrzędnego komitetu partyjnego (względnie w organizacjach zakładowych liczących powyżej 400 osób uchwałę oddziałowej organizacji partyjnej oraz uchwałę egzekutywy komitetu zakładowego), potwierdzenie odbioru legitymacji kandydackiej i legitymacji członkowskiej. Akta partyjne towarzyszy, którzy wstąpili do partii PPS lub PPR przed Kongresem Zjednoczeniowym, miały zawierać: kwestionariusz PPR względnie PPS lub inny dokument potwierdzający przynależność do PPR lub PPS z 1949 r., kwestionariusz członka PZPR z 1949 r., ankietę rejestracyjną dla wymiany legitymacji członka PZPR z 1967 r., ankietę rejestracyjną dla wymiany legitymacji członka PZPR z 1975 r., uchwały podstawowych organizacji partyjnych o karach partyjnych.[16]

Deklaracja wstępującego do PZPR była najczęściej spotykanym formularzem w aktach osobowych PZPR. Odnotowywano w nim następujące dane: nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, informacje dotyczące miejsca pracy, zawodu, przynależności do organizacji społeczno-politycznych, pełnionych funkcji społeczno-politycznych, posiadanych odznaczeń i wyróżnień przez rodziców, wykształcenie kandydata lub członka, szkolenie partyjne, zawód wyuczony, zawód i funkcje wykonywane obecnie, stan cywilny i majątkowy, informacja o karalności, stosunek do służby wojskowej, informacje o posiadaniu odznaczeń partyjnych lub innych medali bądź odznak, informacje o zaangażowaniu w różnych formach działalności społecznej, znajomość języków obcych, wcześniejsza przynależność do organizacji społeczno-politycznych i przebieg pracy społecznej, przebieg pracy zawodowej, adres zamieszkania, seria i numer dowodu osobistego, dwie opinie polecające jako załączniki do deklaracji.

Oprócz wyżej wymienionych danych personalnych deklaracja wstępującego zawierała także miejsce na osobiste sformułowanie prośby o przyjęcie do partii, motywów tej prośby, potwierdzenie znajomości statutu oraz zobowiązanie się do postępowania zgodnie z programem i statutowymi zasadami PZPR. Na ostatniej stronie znajduje się miejsce na uchwałę podstawowej organizacji partyjnej, egzekutywy nadrzędnego komitetu PZPR informująca, że towarzysz został przyjęty w poczet kandydatów lub członków.[17] Był to kwestionariusz uproszczony, bowiem do 1959 roku obowiązywały dwa odrębne formularze - osobny dla kandydata i członka partii. W starszych deklaracjach znacznie obszerniejsza była również część poświęcona przynależności do partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, a w szczególności działalności w organizacjach podziemnych w czasie okupacji.

Ankieta rejestracyjna członka PZPR była drukiem wypełnianym przy okazji wymiany starych legitymacji partyjnych na nowe. Powielała większość informacji zawartych w powyższych formularzach. W stosunku do poprzednich dokumentów miała rozbudowaną część dotyczącą udziału w życiu partyjnym i pełnionych funkcji partyjnych, w tym także pochodzących z wyboru np. do Sejmu i rad narodowych, w związkach zawodowych i organizacjach społecznych.[18]

Następny dokument stanowiła karta ewidencji członka lub kandydata, zawierająca te same dane, co deklaracja wstępującego, podane w lakonicznej formie. Dodatkowo zamieszczano na niej informację o karach partyjnych i przyczynach wycofania karty z ewidencji.[19] Karty ewidencji według przepisów dotyczących ewidencji powinny mieć układ alfabetyczny w obrębie danej podstawowej organizacji partyjnej, oddzielnie dla członków i kandydatów. Układ taki miała tylko część kart ewidencji przekazanych Archiwum Państwowemu w Katowicach, spora część z nich znajduje się w teczkach z aktami personalnymi.

Kolejnym formularzem była karta skorowidza alfabetycznego, która pełniła funkcję pomocy ewidencyjnej i zawierała następujące rubryki: numer akt partyjnych, datę przyjęcia na ewidencję, nazwisko i imię towarzysza, imiona jego rodziców, datę urodzenia, numer legitymacji kandydackiej i członkowskiej, przynależność do podstawowej organizacji partyjnej, data zdjęcia z ewidencji i przyczyna zdjęcia z ewidencji.[20] Podobnie jak karty ewidencji, karty skorowidza alfabetycznego, miały być ułożone w porządku alfabetycznym bez podziału na podstawowe organizacje partyjne, lecz w praktyce najczęściej dołączone są do teczek akt personalnych. Znikoma ilość akt przekazanych do Archiwum Państwowego w Katowicach ma nadany porządek taki, jak przewidywały przepisy dotyczące ewidencji. Zdecydowana większość, podobnie jak karty ewidencji, znajduje się w teczkach z aktami personalnymi. Faktycznie więc karty skorowidza alfabetycznego nie mogły spełniać roli pomocy ewidencyjnej, do której były przeznaczone.

Obok wyżej wymienionych akt w teczkach personalnych znajdowały się także inne dokumenty, takie jak: życiorys, charakterystyka członka lub kandydata do PZPR (wypełniana przy przyjmowaniu w poczet kandydatów lub członków), notatka z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem do PZPR, charakterystyka członka PZPR (zawodowa, społeczno-polityczna i etyczno-moralna), informacje o zmianach, jakie zaszły w danych ewidencyjnych, karta zadań i ocen, karta zdjęcia z ewidencji, korespondencja Komitetu Miejskiego z Wojewódzką Komisją Kontroli Partyjnej (dalej WKKP), protokoły przesłuchań i uchwały WKKP dotyczących udzielenia bądź anulowania kar partyjnych, prośby o zatarcie kar partyjnych, wyciągi z protokołów organizacji partyjnych dotyczące zatarcia kar partyjnych, korespondencja pomiędzy Komitetami Miejskimi o przeniesieniu pomiędzy rejonami ewidencji członków partii, zaświadczenia o ukończonych szkoleniach partyjnych, świadectwa ukończenia Wieczorowego Uniwersytetu Marksistowsko-Leninow-

[16] Tamże, sygn. II/417, s. 322-345.
[17] Tamże, Archiwum KW, sygn. 113, s. 41.
[18] Tamże, Wydz. Org., sygn. I/1091, s. 152-154.
[19] Tamże, s. 132-133.
[20] Tamże, Archiwum KW, sygn. 113, s. 64-65.

skiego i uchwały organizacji partyjnej mówiące o skreśleniu lub wydaleniu towarzysza. Znaczna część teczek personalnych składa się jednak jedynie z kwestionariusza wstępującego w poczet kandydatów lub członków, dwóch opinii polecających, informacji o zdjęciu z ewidencji, karty ewidencji członka lub kandydata i karty skorowidza alfabetycznego.

Teczki osobowe w zgodzie z przepisami ewidencji PZPT miały być ułożone w kolejności numerów porządkowych wstąpienia do partii, oddzielnie członków i kandydatów partii, bez podziału na podstawowe organizacje partyjne. Na okładce akt personalnych, obok numeru porządkowego, wypisany powinien być numer legitymacji partyjnej (członkowskiej lub kandydackiej). Na pewnej ilości teczek osobowych znajdują się także adnotacje dotyczące daty zgonu, skreślenia bądź wydalenia członka.

Z powyższych przykładów jasno wynika, że założenia przepisów ewidencji partyjnej pozostały jedynie na papierze. Na podstawie zawartości teczek personalnych można dojść do wniosku, że to, co znalazło się ostatecznie w danej teczce, zależało nie od przepisów, lecz od fachowości i rzetelności I sekretarza komitetu zakładowego lub podstawowej organizacji partyjnej, który tworzył teczkę osobową nowego kandydata lub członka, oraz inspektora ewidencji partyjnej danego rejonu, który pełnił nadzór nad całością ewidencji[21].

W materiałach rejonach ewidencji partyjnej znajdują się również wszelkiego rodzaju pomoce ewidencyjne i zestawienia statystyczne członków PZPR. Należą do nich: księga legitymacji partyjnych i akt partyjnych w rejonu ewidencyjnego, spisy członków i kandydatów podstawowych organizacji partyjnych, wykazy akt byłych członków i kandydatów PZPR, skreślonych, wykluczonych i zmarłych oraz akt podlegających zniszczeniu, wykazy akt działaczy i aktywistów partyjnych zmarłych, wykluczonych i skreślonych i przekazanych do Archiwum KW w Katowicach, informacje o wysłanych aktach osobowych, rejestr korespondencji dotyczącej spraw ewidencji, protokoły komisyjnego niszczenia akt członkowskich i kandydackich, opinie o kandydatach na stanowiska partyjne i kierownicze w zakładach pracy, okresowe (miesięczne, kwartalne i roczne) sprawozdania o liczbie członków i kandydatów partii, wykazy członków partii karanych partyjnie, ewidencja wykluczeń kandydatów i członków PZPR. Informacje te służyły komitetom wojewódzkim do przygotowania, przeznaczonych wyłącznie do użytku wewnątrzpartyjnego wydawnictw, zawierających zestawienia i analizy statystyczne, przedstawiające „rzeczywisty" stan ilościowy organizacji partyjnej na danym terenie, jej skład socjalny i zawodowy, czy poziom wykształcenia[22].

W Archiwum Państwowym w Katowicach ewidencjonowanie rejonów ewidencji partyjnej rozpoczęto w 2008 roku i do końca kwietnia 2011 sporządzono spisy robocze dla następujących rejonów ewidencji: Będzin, Bielsko-Biała, Bytom, Chrzanów, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Katowice, Pszczyna, Racibórz, Rybnik, Ruda Śląska i Tarnowskie Góry. Rejony ewidencji partyjnej Chorzów, Jastrzębie,

[21] Tamże, Wydz. Org., sygn. II/417, s.

[22] Tytuł tego wydawnictwa brzmi *Wojewódzka organizacja partyjna w liczbach*.

Sosnowiec i Zabrze są w trakcie wykonywania ewidencjonowania. Sumując powyższe spisy robocze otrzymujemy liczbę 38 500 j.a. i ok. 135 mb. zewidencjonowanych, z 103.074 j.a. i 336,18 mb. obejmujących wszystkie rejony ewidencji partyjnej przekazane do Archiwum Państwowego w Katowicach.

Podczas ewidencjonowania najpoważniejszym problemem było odtworzenie układu akt zgodnie z podziałem na rejony ewidencji. Układ ten po części zaburzony został na skutek transportu akt z komitetów miejskich do Komitetu Wojewódzkiego, a stamtąd do Archiwum Państwowego w Katowicach. Jednak nie tylko przemieszczanie akt miało wpływ na problemy z ustaleniem przynależności akt ewidencji partyjnej do poszczególnych rejonów. Dowodów na nieumiejętne i niewłaściwe postępowanie z dokumentacją ewidencyjną można przytoczyć wiele i nie pozostawiają one żadnych złudzeń co do stanu ewidencji jeszcze za istnienia PZPR, np.

> wybitnie lekceważący i niewłaściwy stosunek do zagadnienia ewidencji i sprawozdawczości wykazał instruktor sprawozdawczy Komitetu Powiatowego w Katowicach (...), który podał w ankietach miesięcznych o 50 podstawowych organizacji partyjnych mniej niż faktycznie[23].

Już w 1949 r. w sprawozdaniu z akcji rejestracji członków nowej PZPR, stwierdzono, że „...sekretarze wpisujący do ewidencji przypływających członków, nie skreślali członków ubyłych, wskutek czego stan faktyczny członków był niezgodny z rzeczywistością"[24]. Do końca istnienia partii, nie zdołano usprawnić pracy rejonów ewidencji do tego stopnia, żeby na bieżąco uwzględniano przeniesienia członków PZPR. Najbardziej wymownym świadectwem takiego stanu rzeczy jest ocena pracy ewidencji zawarta w wydawnictwie Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach, mówiąca, że

> Wielomiesięczne, a nawet wieloletnie czynione bezskutecznie starania rejonów ewidencji partyjnej odszukania członków partii w zakładach, do których pobrali przeniesienia, prowadzenie żmudnych korespondencji ujawniło, iż tzw. „statystycznie zawieszeni w próżni", lecz będący na stanach ewidencyjnych szacowani są na ponad 7 tyś. osób[25].

Podczas porządkowania akt osobowych w Archiwum Państwowym w Katowicach okazało się, że istnieje grupa akt personalnych z rejonów ewidencji znajdujących się poza obrębem wojewódzkiej organizacji partyjnej np. Szczecina, Poznania czy Rzeszowa. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że są to akta członków partii, którzy przenosząc się do rejonów ewidencji podległych komitetowi wojewódzkiemu w Katowicach, nie dopełnili formalności związanych z przeniesieniem partyjnym, a inspektorzy ewidencji nie zareagowali na tak jawne

[23] APKat, KW Katowice, Wydz. Org., sygn. II/178, s. 105.

[24] Tamże, sygn. 339, s. 7.

[25] *Analiza stanu ilościowego, składu klasowego i rozmieszczenia sił partii w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych*, Katowice 1988, s. 16.

pogwałcenie partyjnych procedur.

Osobny przypadek stanowią akta Rejonu Ewidencji Partyjnej w Katowicach. Część materiałów przekazanych do Archiwum Państwowego Katowice jako dokumentacja tego rejonu, okazała się w trakcie porządkowania aktami personalnymi pochodzącymi z wszystkich rejonów ewidencji partyjnej podległych Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Katowicach. Najprawdopodobniej są to akta przekazane do Archiwum Komitetu Wojewódzkiego, które na podstawie przepisów dotyczących funkcjonowania ewidencji partyjnej, mówiącego o tym, że z grupy akt zakwalifikowanych do zniszczenia należy wyłączyć i zachować akta partyjne byłych członków SDKPiL, KPP, PPS (do 1939 r.) oraz członków PPR, AL, GL i działaczy innych organizacji z okresu wojny, jak również akta zasłużonych działaczy partyjnych i członków instancji wojewódzkich[26] nie podlegają brakowaniu. Akta te nie zostały jednak przesunięte do Referatu Działaczy Ruchu Robotniczego. Z nieznanych nam powodów nie przeprowadzono także ich brakowania. Po wyłączeniu wszystkich akt obcych objętość materiałów Rejonu Ewidencji Partyjnej w Katowicach zmniejszyła się z 34,6 mb do 16 mb. Warty odnotowania jest fakt, że brak jakichkolwiek teczek personalnych wytworzonych przez organizacje partyjne po wymianie w 1975 r. legitymacji, które nie zostały po rozwiązaniu się PZPR przekazane przez rejony do Komitetu Wojewódzkiego.

Akta rejonów ewidencyjnych partii stanowią przykład współczesnej dokumentacji masowej stanowiącej doskonały materiał do badań statystycznych. Dzięki informacjom zawartym w wyżej wymienionych materiałach można pokusić się o przedstawienie analizy wykształcenia, pochodzenia społecznego, udzielanych kar partyjnych, prześledzić zmiany stanu ilościowego w szeregach wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR czy migracji członków partii, zarówno w obrębie państwa polskiego jak i poza jego granice[27].

[26] APKat, KW Katowice, Wydz. Org., sygn. II/417, s. 341.

[27] Nasilające się przypadki migracji poza granice państwa polskiego zauważyć można około 1968 r., a zwłaszcza na początku lat 80., kiedy następuje fala wyjazdów do Republiki Federalnej Niemiec.

*

Summary

Party's regional records preserved in National Archives in Katowice

The article presents one of the most typical documents drawn up by the Communist Party – files of Polish United Workers's Party's members and candidates. The aforementioned documents, which were generated and gathered at regional headquarters of the Party, include: personal dossiers, files and authentic alphabetical indexes useful for office-work within the Party. Furthermore, the authors include standards and instructions of the Katowice-based Committee of the Party that were in effect in those days. The mentioned records specified norms of conduct with files in communist institutions of the time. Next, the article shows the circumstances of incorporating Party documents into the National Archives, an inventory of new acquisitions, and attempts to assess their historical value.

ANDRZEJ WRÓBEL
Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

Źródła do dziejów PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim

Piotrków Trybunalski, jako ważny ośrodek administracyjny, w różnych okresach historycznych miał swoje zasługi i tradycje archiwalne. W XIV w. powstało archiwum grodzkie, z rokiem 1578 wiąże się utworzenie archiwum Trybunału Koronnego, a z rokiem 1828 archiwum akt dawnych. Z chwilą powstania guberni piotrkowskiej w 1867 r. w budynku poklasztornym oo. Bernardynów zaczęto urządzać archiwum gubernialne[1]. Działania zmierzające do zorganizowania samodzielnej, państwowej placówki archiwalnej podjęte zostały jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Związane to było z zabezpieczaniem archiwaliów stanowiących przyszły zasób archiwum[2]. W Piotrkowie zamierzano zorganizować archiwum państwowe jako jedno z pierwszych w niepodległej Polsce. Podstawową przyczyną takiej decyzji było to, że Piotrków Trybunalski z racji swego korzystnego położenia geograficznego w centrum kraju był przez długie lata, aż do wybuchu I wojny światowej, stolicą prężnie rozwijającej się guberni. Innym argumentem była duża ilość materiałów archiwalnych i innej różnorodnej dokumentacji, która została pozostawiona przez urzędy administracji rosyjskiej oraz austriackiej i instytucje okupacyjne. Dokumentację tę należało szybko zabezpieczyć, uporządkować i przygotować do udostępniania tworzącym się również od podstaw urzędom administracji państwowej i samorządu terytorialnego[3]. Można przyjąć, że archiwum w Piotrkowie Trybunalskim funkcjonowało już od 1 września 1918 r., ponieważ tak zakładał planowany budżet przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Niestety, nie potwierdza tego żaden wiarygodny dokument

[1] www.piotrkow-tryb.ap.gov.pl (30.04.2011 r.).
[2] T. Matuszak, *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919-1951*, Piotrków Trybunalski – Radzyń Podlaski 2009, s. 90.
[3] Tamże.

źródłowy[4]. Nie wiadomo od kiedy faktycznie funkcjonuje archiwum w Piotrkowie. Dziennik Narodowy z 11 stycznia 1919 r. podawał, że kierownikiem archiwum w Piotrkowie jest „przybyły od kilku dni do naszego miasta Pan Wacław Studnicki (adres tymczasowy ul. Belzacka 20 m. 6), do którego należy zwracać się we wszelkich sprawach dotyczących archiwów państwowych po byłych urzędach rosyjskich, niemieckich i austriackich na terytorium byłych guberni piotrkowskiej i kaliskiej". Studnicki przyjechał do Piotrkowa Trybunalskiego na początku stycznia 1919 r. i na ten termin, jako potwierdzony źródłowo, można przenieść datę rozpoczęcia działalności Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim[5]. Obecnie siedziba piotrkowskiej instytucji znajduje się w budynku Sądu Okręgowego przy ulicy Toruńskiej 4. Składa się z obszernych magazynów, pokojów administracyjnych i pracowni naukowej z biblioteką[6]. Archiwum podlega Oddział Zamiejscowy w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Spalskiej 120, posiadający dużą salę do popularyzacji zasobu, w której organizowane są wystawy, konferencje naukowe, lekcje i odczyty historyczne. Zasięgiem swojego działania archiwum obejmuje tereny byłego województwa piotrkowskiego obejmujące w przybliżeniu dzisiejsze powiaty: bełchatowski, opoczyński, piotrkowski, radomszczański i tomaszowski[7].

Na dzień 31 grudnia 2010 r. zasób Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim składał się z 1836 zespołów archiwalnych liczących 383053 jednostek archiwalnych (dalej: j.a.) 5454,19 metrów bieżących (dalej: mb.). W centrali w Piotrkowie Trybunalskim znajdowało się 1208 zespołów - 250828 j.a. 3483,01 mb[8]. Zasób Oddziału Zamiejscowego w Tomaszowie Mazowieckim wyniósł: 628 zespołów, 132225 j.a. 1971,18mb[9]. W zasobie piotrkowskiej placówki ważną rolę odgrywają akta partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Najwięcej w tej grupie jest zespołów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ranga akt PZPR w pracach badawczych nad dziejami Polski po II wojnie światowej jest znacząca. Wyjaśnienie wielu istotnych problemów tego okresu zależy w dużym stopniu od pełnego ich poznania. Posiadają one istotne, wprost podstawowe znaczenie dla badań nad dziejami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, a także dla badań nad działalnością partii we wszystkich płaszczyznach organizacyjno-programowych (ustrój, organizacja wewnętrzna partii, funkcjonowanie archiwum partyjnego). Dlatego mechanizmy powstawania akt, ich ewolucja, gromadzenie, zabezpieczanie i opracowanie stanowią zagadnienie badawcze o dużym znaczeniu poznawczym. Problematyka ta może być pomocna przy sporządzeniu pełniejszego bilansu tego okresu[10].

[4] Tamże, s. 91.
[5] www.piotrkow-tryb.ap.gov.pl (30.04.2011 r.)
[6] Tamże.
[7] *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim. Informator o zasobie archiwalnym*, oprac. P. Głowacki, A. Piasta, P. Zawilski, Warszawa 2007, s. 9.
[8] Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), Kancelaria własna, sprawozdanie z działalności APPT w 2010 r.
[9] Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim (dalej: APTM), Kancelaria własna, sprawozdanie z działalności APTM w 2010 r.
[10] W. Horst, *Kancelarie i Archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944-1990)*, Warszawa 2006, s. 11.

Obecnie w zasobie piotrkowskiej placówki znajduje się 213 zespołów PZPR. Liczą one 5624 j.a., 94,39 mb. Akta te zostały przejęte do Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim 23 marca 1990 r. i zapisano je w księdze nabytków pod numerem 661. Dokumenty te przekazała Socjaldemokracja Rzeczpospolitej Polskiej, Wojewódzki Komitet Wykonawczy w Piotrkowie Trybunalskim[11]. Ta instytucja przekazała również 5 lipca 1990 r. akta Komitetu Wojewódzkiego (dalej: KW) PZPR w Piotrkowie Trybunalskim (nab. Nr 662). Następnie, 4 września tego roku, Archiwum przejęło kartotekę osobową pracowników i kartotekę członków z lat 1955-1990 (nab. Nr 663). Dopiero podczas prac porządkowych w Archiwum podzielono na poszczególne zespoły archiwalne. W latach następnych do istniejących zespołów PZPR były stosunkowo niewielkie dopływy. 7 lipca 2000 r. Sojusz Lewicy Demokratycznej Rada Powiatu w Piotrkowie Trybunalskim przekazała 4 j.a. 0,12 mb. akt KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim. Były to akta dotyczące spraw personalnych oraz skorowidze zatrudnionych[12]. 15 grudnia 2006 r. Urząd Miejski w Sulejowie przekazał 4 j.a. 0,03 mb. akt Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Sulejowie. Dnia 15 stycznia 2008 r. Urząd Gminy w Dobroszycach przekazał, za spisem zdawczo-odbiorczym, 10 j.a. 0,35 mb. akt Komitetu Gminnego w Dobroszycach z lat 1970-1989. W latach 2005-2006 Urzędy Gminne w Gorzkowicach i Masłowicach przekazały 1 i 2 j.a KG PZPR. 22 września 1993 r. wójt gminy Tomaszów Mazowiecki przekazał 56 j.a. 0,80 mb. akt KG PZPR w Tomaszowie Mazowieckim z lat 1967-1980[13]. W latach 2005-2006 akta podstawowych organizacji partyjnych przekazały w niewielkich ilościach: Lasy Państwowe Nadleśnictwo Piotrków, Tomaszowskie Kopalnie Surowców Mineralnych „Biała Góra" Sp. Z o.o. w Smardzewicach oraz Urząd Gminy w Rząśni.

Największym i najważniejszym zespołem jest KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim z lat 1975-1990 liczący 3407 j.a. 48,89 mb. Województwo piotrkowskie z siedzibą wojewódzkich organów władzy i administracji państwowej w Piotrkowie Trybunalskim utworzono na mocy ustawy z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych[14]. W jego skład weszło 11 miast: Piotrków Trybunalski, Bełchatów, Kamieńsk, Koluszki, Opoczno, Przedbórz, Radomsko, Sulejów, Tomaszów Mazowiecki, Tuszyn, Żelów oraz 56 gmin: Aleksandrów, Bełchatów, Będków, Białaczów, Białobrzegi, Czarnocin, Czerniewice, Dłutów, Dobroszyce, Drużbice, Fałków, Gomunice, Gorzkowice, Grabica, Grocholice, Inowłódz, Kamieńsk, Kleszczów, Kluczewsko, Kluki, Kobiele Wielkie, Kodrąb, Koluszki, Ligota Wielka, Lubochnia, Ładzice, Łęki Szlacheckie, Masłowice, Mniszków, Moszczenica, Opoczno, Paradyż, Piotrków Trybunalski, Poświętne, Przedbórz, Radomsko, Ręczno, Rokiciny, Rozprza, Rząśnia, Rzeczyca, Sławno, Sulejów, Sulmierzyce, Szczerców, Ujazd, Tomaszów Ma-

[11] APPT, Kancelaria własna, księga nabytków i ubytków.
[12] Tamże, księga nabytków.
[13] Tamże, księga nabytków i ubytków.
[14] Dz. U., Nr 16, poz. 91.

zowiecki, Tuszyn, Wielgomłyny, Wola Krzysztoporska, Wolbórz, Zelów, Żarnów i Żelechlinek[15]. Z dniem 1 lutego 1977 r. została zlikwidowana gmina Białobrzegi, a jej terytorium przyłączono do: miasta Tomaszów Mazowiecki oraz gmin: Inowłódz i Tomaszów Mazowiecki[16]. Województwo piotrkowskie zajmowało powierzchnię 6266 km^2 [17].

Od 1 czerwca 1975 r. Piotrków Trybunalski stał się siedzibą KW PZPR. Tego dnia I sekretarzem KW PZPR, a zarazem przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej, został Włodzimierz Cymbała, ale w związku z jego chorobą już w lipcu tego roku Komitet Centralny PZPR powierzył funkcję pełniącego obowiązki I sekretarza KW PZPR Stanisławowi Składowskiemu. Podczas obrad KW 22 października 1975 r. wybrano go na I sekretarza KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim. Funkcję tę pełnił do 22 czerwca 1981 r. Na IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, obradującej w dniach 22 i 23 czerwca 1981 r. I sekretarzem KW PZPR delegaci wybrali kmdr. por. pilota Stanisława Kolasę[18].

Wojewódzka organizacja partyjna liczyła na dzień 30 września 1975 r. 37 593 członków i kandydatów partii skupionych w 1293 POP i 310 oddziałowych organizacjach partyjnych (OOP) oraz w 12 grupach kandydackich. W zakładach pracy działały 1 603 grupy partyjne[19]. PZPR skupiała w swych szeregach 42,2% robotników, 12,3% rolników, 38,7% pracowników umysłowych oraz 6,8% pozostałych grup społecznych.

Nowy KW główną swą uwagę miał koncentrować na: umacnianiu kierowniczej roli partii, aktywizacji społeczno-gospodarczej ludzi pracy na rzecz maksymalnego przekroczenia zadań planowych województwa, podejmowaniu dodatkowej produkcji na rynek wewnętrzny i eksport, umacnianiu dyscypliny pracy i eliminowania negatywnych zjawisk, działaniu na rzecz integracji społecznej, gospodarczej i kulturalnej, tworzeniu warunków dla zabezpieczenia dynamicznego rozwoju społeczno – gospodarczego województwa oraz poprawy warunków socjalnych i bytowych społeczeństwa[20].

Instancjami KW PZPR były:

- Konferencja Sprawozdawcza – najwyższy organ władzy, wytyczający kierunki działalności i wybierający Plenum oraz Komisję Rewizyjną,
- Plenum KW – kierujące działalnością partii pomiędzy konferencjami, spośród którego wyłaniana była Egzekutywa,
- Komisja Rewizyjna – zajmowała się badaniem zgodności działania ciał wybieralnych ze statutem PZPR oraz polityką gospodarczą i finansową,
- Egzekutywa – prowadziła bieżącą pracę KW, czuwała nad realizacją planów pracy wydziałów oraz uchwał instancji partyjnych,

[15] Dz. U. 1975, Nr 17, poz. 97.
[16] J. Pązik, A. Wróbel, *Białobrzegi 1405-1977*, Tomaszów Mazowiecki 2005, s. 56.
[17] www.wikipedia.org, z 07.05.2011 r.
[18] E. Chobot, S. Fijałkowski, *Życie polityczne miasta w latach 1945-1981*, [w] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, s. 667.
[19] APPT, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: KW PZPR), sygn. 1, s. 80.
[20] Tamże, s. 80-81.

- Komisja Kontroli Partyjnej – czuwała nad czystością szeregów partyjnych, pociągała do odpowiedzialności za naruszenie zasad ideowych i programowych, statutu, uchwał władz partyjnych oraz dyscypliny partyjnej.

W jednostkach zatytułowanych Protokoły z Wojewódzkich Konferencji Sprawozdawczo – Wyborczych i materiały na nie z lat 1975-1989 oprócz protokołów z konferencji znajdują się m.in.: wykazy osób wybranych do Prezydium, listy osób zaproszonych na Konferencję, porządki obrad, regulaminy i scenariusze Konferencji, referaty, materiały dostarczone delegatom, teksty wystąpień przedstawicieli władz partii przybyłych na konferencję, uchwały, wykazy komisji, protokoły posiedzeń komisji, wykazy członków Egzekutywy i Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, kwestionariusze delegatów na Konferencję i na zjazd PZPR oraz listy gratulacyjne od Wojewódzkich Komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego[21]. Dużo wartościowych materiałów dla badaczy historii regionu i PZPR znajduje się w teczkach protokołów posiedzeń plenarnych KW PZPR, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, Egzekutywy KW PZPR oraz Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej[22]. W załącznikach do posiedzeń plenarnych KW PZPR można odszukać m.in.: porządek obrad, przemówienia I sekretarza KW PZPR, listy członków Komisji Uchwał i Wniosków, uchwały, projekty planów działań, wnioski, instrukcje, rekomendacje, informacje o realizacji uchwał[23]. Wiele ciekawych dokumentów dotyczącej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w województwie piotrkowskim znajduje się w jednostkach protokołów posiedzeń Egzekutywy KW PZPR. Oceny przebiegu kampanii przed Zjazdami i aktualne zadania instancji i organizacji partyjnych i komisji kontroli partyjnej zawierają jednostki protokołów posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej[24].

Historyków zainteresują teczki teleksów z KC PZPR. Znajdują się w nich prośby o przekazanie charakterystyk towarzyszy proponowanych do władz i na delegatów na zjazd, zaproszenia na narady, informacje o spotkaniach lektorów, zawiadomienia o kursach, szkoleniach, telekonferencjach, informacje Biura Politycznego i KC, informacje o dyżurach, prośby o podanie danych dotyczących ilości kandydatów przyjętych do PZPR oraz struktury społecznej nowoprzyjętych, prośby o poinformowanie Biura Politycznego o przebiegu spotkań przedwyborczych, polecenia w sprawie działań partyjnych, materiały pomocnicze, zalecenia, notatki w sprawie czynów partyjnych, informacje o przygotowaniu, przebiegu i wynikach wyborów. Jeszcze ciekawsze dokumenty są w teczkach teleksów wychodzących do KC PZPR. Są w nich m.in. informacje: o przyjętych kandydatach na członków PZPR, o zebraniach i konferencjach, o sytuacji rynkowej, o aktualnej sytuacji w zakresie zabezpieczenia potrzeb przewozowych transportem kolejowym i samochodowym, o stanie zaopatrzenia rynku i wsi, o przygotowaniach do rozmów indywidualnych, o przebiegu różnych uroczystości, o odbytych zebraniach, o czynach społecznych

[21] APPT, KW PZPR, sygn. 1.
[22] Tamże, Kancelaria własna, Inwentarz zespołu KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim.
[23] Tamże, KW PZPR, sygn. 42.
[24] Tamże, sygn. 162.

oraz o uroczystościach państwowych i kościelnych. Ponadto są w nich pytania odnośnie niektórych problemów polityki partii, ocenę przebiegu ogólnopartyjnego czynu społeczno-produkcyjnego w województwie piotrkowskim[25].

Sprawozdania z wykonania budżetu, dane o wykonaniu planu społeczno-gospodarczego, realizację zadań w zakresie eksportu i jego efektywności, projekty ustaw, dane o wykorzystaniu różnych funduszy, informacje na temat realizacji scaleń i wymian gruntów w województwie piotrkowskim, główne kierunki polityki zagranicznej PRL, dane o wykonaniu narodowego planu społeczno-gospodarczego znajdują się w jednostkach zatytułowanych Materiały Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

Również wiele cennego materiału zawierają protokoły z narad organizowanych przez Wydział Organizacyjny KW PZPR. Jednostki materiałów zespołu radnych partyjnych Wojewódzkiej Rady Narodowej zawierają m.in.: charakterystyki działalności radnych WRN, notatki z posiedzeń zespołu radnych, tematyki sesji rad narodowych. Charakterystyka zawiera następujące dane: lp., imię i nazwisko, wiek, przynależność partyjna, wykształcenie, nazwa komisji której jest członkiem oraz inne informacje[26].

Wiele dokumentów dotyczących sytuacji społeczno-politycznej, gospodarczej, wewnątrzpartyjnej, problematyki związków zawodowych zawierają teczki materiałów dla instancji I stopnia.

W zespole KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim znajdują się: plany pracy i protokoły posiedzeń Sekretariatu, protokoły posiedzeń i sprawozdania wydziałów, sprawozdania statystyczne o stanie członków i kandydatów partii, akta działaczy ruchu robotniczego, obchodów świąt państwowych i uroczystości rocznicowych, informacje o sytuacji społeczno-politycznej, materiały dotyczące szkolenia partyjnego, spisy zdawczo-odbiorcze akt[27]. Sprawozdania o przyjętych w poczet kandydatów PZPR zawierają informacje:

- przyjęci w poczet kandydatów według wieku, płci i przynależności do organizacji młodzieżowych,
- przyjęci w poczet kandydatów według składu społeczno-zawodowego,
- przyjęci w poczet kandydatów według składu społeczno–zawodowego[28].

Sprawozdania te sporządzały: Komitet Wojewódzki, komitety miejskie, miejsko-gminne, gminne i dzielnicowe. Akta działaczy ruchu robotniczego zawierają dane: karty ewidencyjne członków, wyciągi z posiedzeń Egzekutywy, ankiety rejestracji członka, notatki rozmów, ankiety rejestracyjne dla wymiany legitymacji członka PZPR, wyciągi protokołów zebrań POP, oświadczenia, karty przeniesień, rekomendacje, ankiety personalne, życiorysy, charakterystyki służbowe, notatki informacyjne, protokoły przesłuchania świadka, kwestionariusze[29].

[25] Tamże, sygn. 399.
[26] Tamże, sygn. 435.
[27] *Archiwum Państwowe…*, s. 248.
[28] APPT, KW PZPR, sygn. 488.
[29] Tamże, sygn. 2313.

Tabela 1. Ważniejsze serie akt KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim.

Seria	Sygnatury	Daty skrajne
Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze	1-18	1975-1989
Posiedzenia plenarne KW PZPR	19-77	1976-1989
Wojewódzka Komisja Rewizyjna	83-99	1975-1986
Egzekutywa KW PZPR	100-156	1975-1989
Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej	157-200	1975-2000
Sprawozdania z wyników badania bilansu	202-204	1987-1989
Sprawozdania z kontroli POP	205	1987
Informacje i protokoły pokontrolne	206-208	1987-1989
Informacje dla CKKR	209-212	1986-1989
Instrukcje Centralnej Komisji Rewizyjnej	214-215	1986-1989
Uchwały Zespołów Orzekających	217-218	1976-1989
Sekretariat KW PZPR	219-344	1975-1989
Pisma przychodzące i wychodzące do KC PZPR	345-424	1975-1989
Materiały Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego	425-429	1977-1981
Wytyczne i instrukcje centralnych i wojewódzkich władz partyjnych	430-431	1975-1976, 1981-1984
Wydział Organizacyjny	433-440	1975-1989
Plany posiedzeń i narad organizowanych przez KW PZPR	441-447	1975-1987
Sprawozdania o przyjętych do partii oraz z wydalonych i skreślonych z partii	481-532	1975-1989
Sprawozdania o stanie liczebnym partii	533-583	1976-1989
Meldunki o stanie organizacji partyjnej	584-596	1975-1984
Sprawozdania o członkach i kandydatach partii	597-613	1975-1989
POP, KZ i Komitety Środowiskowe wg działów gospodarki narodowej	614-617	1977-1989
Członkowie i kandydaci partii wg działów gospodarki narodowej	618-625	1977-1989
Akta osobowe	638-2315	1975-1989

Źródło: APPT, Kancelaria własna, Inwentarz zespołu KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim.

Ponadto w zespole KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim znajduje się 31 j.a. taśm magnetofonowych. Są to nagrania wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń plenum KW PZPR, wykłady i sesje popularnonaukowe. Jest to bardzo ciekawy i ważny zespół dla badaczy historii województwa piotrkowskiego.

Drugą grupą zespołów PZPR w zasobie APPT są akta Komitetów Powiatowych PZPR w Bełchatowie oraz w Opocznie, które zachowały się w stanie szczątkowym. Dla obu zespołów sporządzono inwentarz kartkowy. Liczący 10 j.a. zespół KP PZPR w Bełchatowie z lat 1973-1975 (zespół nr 1136) zawiera jedynie: protokoły posiedzeń plenarnych, protokoły posiedzeń Egzekutywy i protokoły Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczych[30]. Z kolei w zespole nr 566 KP PZPR w Opocznie z lat 1949-1950 zachowały się jedynie: II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza z 1950 r. (sygn. 1), protokoły plenarnych posiedzeń KP z lat 1949-1950 (sygn. 2); protokoły

[30] *Archiwum Państwowe…*, s. 249.

posiedzeń Egzekutywy KP PZPR w Opocznie z lat 1949-1950 (sygn. 3)[31].

Następną grupą zespołów są akta Komitetów Miejskich PZPR. W zasobie APPT są akta KM PZPR w: Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku i Tomaszowie Mazowieckim. Największymi zespołami są akta KM PZPR w Piotrkowie Trybunalskim z lat 1975-1989 liczące 70 j.a.; 1,80 mb. i w Tomaszowie Mazowieckim z lat 1964-1989 – 71 j.a.; 1,98 mb. Zespół KM PZPR w Bełchatowie z lat 1986-1989 liczy 10 j.a.; 0,25 mb. Ostatni zespół archiwalny KM PZPR w Radomsku z lat 1984-1989 liczy 26 j.a.; 0,67 mb.

Tabela 2. Komitety miejskie PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Lp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	j.a.	Mb.
1	Komitet Miejski PZPR w Bełchatowie	1986-1989	10	0,25
2	Komitet Miejski PZPR w Piotrkowie Trybunalskim	1975-1989	70	1,85
3	Komitet Miejski PZPR w Radomsku	1984-1989	26	0,67
4	Komitet Miejski PZPR w Tomaszowie Mazowieckim	1964-1989	71	1,98

Źródło: APPT, Kancelaria własna, baza danych SEZAM.

24 grudnia 1948 r. odbyło się pierwsze posiedzenie KM PZPR w Piotrkowie Trybunalskim, które zapoczątkowało działalność nowej, zjednoczonej partii na terenie Piotrkowa[32]. Na posiedzeniu tym I sekretarzem KM PZPR został wybrany Zygmunt Michałowski. PZPR w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęła działalność mając 4328 członków w 83 kołach partyjnych. W skład Podstawowych Organizacji Partyjnych, gdyż taką nazwę nadano najniższym ogniwom PZPR, weszło 306 byłych członków Polskiej Partii Robotniczej i 195 byłej Polskiej Partii Socjalistycznej[33]. Ponadto do komitetów zakładowych wybrano 24 byłych członków PPR i 12 PPS.

W latach 1949-1960 odbyło się 10 konferencji sprawozdawczo-wyborczych miejskiej organizacji PZPR w Piotrkowie Trybunalskim. Przeprowadzano na nich ocenę pracy partyjnej w upływających kadencjach, wybierano nowe 25-33 - osobowe składy KM, który wyłaniał Egzekutywę. W podejmowanych uchwałach delegaci wytyczali zadania partii na okres następnej kadencji. Na plenarnych posiedzeniach zwoływanych z reguły cztery razy w roku, KM omawiał węzłowe problemy życia miasta, podejmując też stosowne decyzje. Bardziej szczegółowe decyzje podejmowała Egzekutywa KM, obradująca co dwa tygodnie[34].

[31] APPT, Kancelaria własna, Inwentarz zespołu nr 566.
[32] E. Chobot, S. Fijałkowski, *Życie*..., s. 662; tu: błędnie podany rok 1958.
[33] Tamże.
[34] Tamże.

Tabela 3. Liczba członków PZPR w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1949-1959 (stan na 31.12).

Rok	1949	1950	1951	1955	1956	1959
Członkowie i kandydaci	4217	4156	3880	4283	4560	3592

Źródło: E. Chobot, S. Fijałkowski, *Życie*..., s. 663.

Po odejściu w czerwcu 1949 r. Zygmunta Michałowskiego funkcje I sekretarzy KM PZPR w Piotrkowie Trybunalskim pełnili: Józef Lewandowski, Stanisław Jędrzejczak, Jan Balcerski, Władysław Pogoda, Bolesław Jabłoński, Zofia Warszczycka, Kazimierz Rogowski, Czesław Tomczyk.

Liczebny rozwój PZPR nie przebiegał równomiernie. W pierwszym roku działalności porządkowano strukturę organizacyjną partii, ewidencję członkowską i przeprowadzono wymianę legitymacji partyjnych.

W 1961 r. w strukturze piotrkowskiej organizacji PZPR zaszły istotne zmiany. Nastąpiło połączenie KM i KP, w wyniku czego zawiązano Komitet Miasta i Powiatu (dalej: KMiP) PZPR. Stan taki istniał do nowego podziału administracyjnego kraju tj. do 31 maja 1975 r. Funkcję I sekretarzy KMiP pełnili: Mieczysław Augustyniak, Benedykt Badek, Henryk Kaczmarek, Edmund Szewczyk.

Tabela 4. Liczba członków PZPR w miejsko-powiatowej organizacji w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1961-1974. Stan na 31.12.

Rok	1961	1963	1965	1968	1970	1972	1974
Członkowie, Kandydaci	6732	7382	8347	9140	10360	10184	11265

Źródło: E. Chobot, S. Fijałkowski, *Życie*..., s. 664.

Podczas obrad KMiP w dniu 4 czerwca 1975 r. utworzono ponownie KM PZPR w Piotrkowie Trybunalskim. Funkcję I sekretarza KM PZPR w latach 1975-1982 pełnili: Tadeusz Rybak, Wacław Wroński, Henryk Komar, Józef Pisarek.[35]

Tabela 5. Liczba członków i kandydatów PZPR w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1975-1980.

Rok	1975	1976	1977	1978	1979	1980
	8645	9308	10160	11094	12201	12517

Źródło: E. Chobot, S. Fijałkowski, *Życie*..., s. 670.

W latach 1981-1989 liczba członków PZPR systematycznie malała. Związane to było z sytuacją społeczno-polityczno-gospodarczą w Polsce.

[35] Tamże, s. 667

W zasobie APPT nie zachowały się akta KM i KMiP z lat 1948-1975. Natomiast w zespole KM PZPR w Piotrkowie Trybunalskim z lat 1975-1989 znajdują się: protokoły miejskich konferencji sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń plenarnych KM, plany pracy KM[36].

W Tomaszowie Mazowieckim 24 grudnia 1948 r. utworzony został KM PZPR. Na stanowisko I sekretarza wybrany został Jan Balcerski. Utworzono w mieście 30 POP, uporządkowano i ujednolicono ewidencję partyjną, dokonując zarazem weryfikacji członków. Po wykonaniu tych prac PZPR w Tomaszowie Mazowieckim liczyła w końcu stycznia 1949 r. 2957 członków, w tej liczbie 2334 robotników (79,0%), 601 pracowników umysłowych (20,4%) oraz 22 rzemieślników (0,6%)[37]. Do grudnia 1956 r. następowały dość częste zmiany na stanowisku I sekretarza KM PZPR. Po J. Balcerskim w październiku 1950 r. funkcję tę objął Jerzy Kaluszko, po nim Jan Skrzypiński, Edward Żak, a następnie Zofia Grabowska[38].

W 1956 r. w PZPR przywrócona została zasada kolegialności. Na sekretarza powołano Romana Tuchowskiego. W ramach weryfikacji wydalono z partii ludzi „obcych ideologicznie, pozbawionych autorytetu społecznego, czy wręcz skompromitowanych". Łącznie w Tomaszowie Mazowieckim skreślono wówczas 731 osób. Okazało się jednak, że dokonane zmiany w zasadniczy sposób nie zmieniły oblicza PZPR, gdyż w 1970 i 1980 r. trzeba było dokonywać podobne zmiany w obliczu narastających protestów w społeczeństwie[39].

Tabela. 6. Liczba członków PZPR w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1949-1976.

Rok	1949	1952	1956	1959	1961	1965	1969	1976
	2957	2587	4104	2756	3798	4927	6278	7801

Źródło: T. Bojanowski, *Życie...*, s. 517.

W latach 1949-1976 liczba członków PZPR w Tomaszowie Mazowieckim rosła. W 1956 roku wynosiła już 4104, w 1965 r. 4927, w 1969 r. – 6278, a w 1976 7801 członków[40].

Po roku 1960 tomaszowska organizacja partyjna znacznie się rozbudowała. Liczba POP wzrosła z 40 w 1961 r. do 129 w 1976 r. Powstało także pięć nowych komitetów zakładowych. W 1959 r. I sekretarzem KM PZPR został Jan Redlich, który pracował na tym stanowisku do 1970 r. Po nim tę funkcję w latach 1970-1990 pełnili: Józef Kowalski, Władysław Wałach, Tadeusz Szarlej, Eugeniusz Muszyński i Adam Gruszczyński.

W 1977 r. poważnie zwiększył się obszar zasięgu działalności KM PZPR.

[36] *Archiwum Państwowe...*, s. 250.

[37] T. Bojanowski, *Życie polityczne*, [w] *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje Miasta*, pod red. B. Wachowskiej, Warszawa – Łódź, 1980, s. 514

[38] Tamże, s. 516.

[39] J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta1788-1990*, Tomaszów Mazowiecki 1992, s. 326.

[40] T. Bojanowski, *Życie...*, s. 517.

Było to wynikiem rozszerzenia granic miasta oraz przyłączenia do KM Gminnej Organizacji Partyjnej działającej na obszarze gminy Tomaszów Mazowiecki[41].

PZPR zorganizowana była w Tomaszowie Mazowieckim w sposób następujący: najwyższym organem władzy partyjnej w czasie między konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi był KM, którego członków wybierano na Konferencji. Egzekutywa, do której członków wybierano spośród aktywu KM zajmowała się programowaniem pracy partyjnej w mieście na bazie uchwał posiedzeń Biura Politycznego, Komitetu Centralnego i KW. Egzekutywa była właściwym organem wykonawczym KM. Egzekutywa i KM kierowały aparatem terenowym partii. PZPR miała swoje podstawowe komórki w każdym przedsiębiorstwie i w każdej większej instytucji. Skupiały one członków PZPR w oddziałowych organizacjach partyjnych, podstawowych organizacjach partyjnych i komitetach zakładowych[42].

W latach osiemdziesiątych nastąpił gwałtowny spadek liczby członków PZPR. Związane to było z sytuacją w Polsce, powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". Wprowadzenie stanu wojennego całkowicie pozbawiło wielu tomaszowian zaufania do PZPR. O ile jeszcze w 1981 r. liczba członków wynosiła 8113, to w 1986 już tylko 4922[43].

Tabela 7. Liczba członków PZPR w latach 1980-1986.

Rok	1980	1981	1982	1984	1985	1986
	9000	8113	6161	5158	4922	4940

Źródło: A. Kisiołek, *Życie...*, s. 37, 41.

Mimo spadku liczebności tomaszowskiej PZPR, zwiększyła się za to ilość POP, z 98 w 1982 r. do 106 w 1985 r., jednocześnie o jeden zmniejszyła się liczba OOP, osiągając stan 68 w 1985 r[44]. Niestety brak jest danych o liczebności PZPR w Tomaszowie Mazowieckim po 1986 r., ale nic nie wskazuje na wyraźniejszy przyrost lub gwałtowne załamanie się.

Akta KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim z lat 1949-1975 są przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi. Zespół ten liczy 230 j.a. 7,5 mb. W zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim znajdują się dokumenty KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim z lat 1975-1989. Zespół ten liczy 71 j.a.

[41] Tamże, s. 518.

[42] A. Kisiołek, Życie społeczno-polityczne w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1980-1989, praca magisterska napisana w Katedrze Historii Polski Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem dr. Krzysztofa Lesiakowskiego, Łódź 2005, s. 33, maszynopis w posiadaniu Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim.

[43] Tamże, s. 37, 41.

[44] J. Nadolski, *Przed obradami partyjnej konferencji sprawozdawczej*, „Panorama Robotnicza" 1985, nr 11(297), s. 1-3.

Tabela 8. KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

LP	Sygnatury	Tytuł	Daty skrajne
1	1-7	Protokoły Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczych	1975-1989
2	8-20	Protokoły posiedzeń plenarnych	1975-1989
3	21-49	Protokoły posiedzeń Egzekutywy	1975-1989
4	50-52	Miejska Komisja Rewizyjna	1975-1986
5	53-67	Miejska Komisja Kontroli Partyjnej	1975-1989
6	68-69	Plany pracy	1975-1989
7	70-71	Protokoły Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych	1981-1989

Źródło: APPT, Kancelaria własna, Inwentarz zespołu KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim.

Z tabeli 8 wynika, iż zespół KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim zawiera: protokoły miejskich konferencji sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń plenarnych KM, Egzekutywy KM, plany pracy KM, protokoły posiedzeń i sprawozdania Miejskiej Komisji Rewizyjnej, plany pracy tej komisji, protokoły posiedzeń i sprawozdania Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz protokoły Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych[45].

Dużo mniej liczne w zasobie APPT są zespoły KM PZPR w Bełchatowie i w Radomsku. KM PZPR w Bełchatowie powstał w wyniku podziału dokonanego 5 listopada 1986 r. na VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Bełchatowie, kiedy to powołano do życia dwa odrębne komitety miejski i gminny oraz dokonano wyboru członków KM[46]. Zespół ten liczy zaledwie 10 j.a. Zachowały się akta w poniższym podziale strukturalnym:

- Konferencja Sprawozdawcza (1989 r., 1 j.a.) – są to protokoły, referaty, sprawozdania, protokoły komisji, uchwały, rezolucje, listy i wykazy delegatów, listy zaproszonych;
- Plenum (1987-1989, 3 j.a.) – protokoły posiedzeń, referaty, informacje, analizy, oceny, rezolucje, uchwały, wnioski, plany obrad;
- Egzekutywa (1986-1989, 6 j.a.) – protokoły posiedzeń, sprawozdania, referaty, analizy, oceny, informacje, notatki, wnioski, uchwały, wytyczne, plany pracy.

W zespole nie zachowały się akta pozostałych instancji: Komisji Rewizyjnej, Komisji Kontroli Partyjnej oraz wydziałów i komórek wchodzących w skład aparatu KM PZPR w Bełchatowie, a także podległych mu instancji niższego szczebla[47].

Liczący zaledwie 26 j.a. zespół KM PZPR w Radomsku zawiera: protokoły

[45] *Archiwum Państwowe...*, s. 250.
[46] APPT, Kancelaria własna, Informacja do Inwentarza zespołu KM PZPR w Bełchatowie, s. 3.
[47] Tamże, s. 3, 4.

miejskich konferencji sprawozdawczo – wyborczych, posiedzeń plenarnych KM, Egzekutywy KM, Miejskiej Komisji Rewizyjnej[48].

Kolejną grupę zespołów w zasobie APPT stanowią akta KMG.

Tabela 9. Komitety Miejsko-Gminne PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Lp.	nazwa zespołu	daty skrajne	j.a.	mb.
1	KMG PZPR w Bełchatowie	1975-1986	34	1,00
2	KMG PZPR w Koluszkach	1972-1989	31	0,68
3	KMG PZPR w Opocznie	1972-1989	65	1,10
4	KMG PZPR w Przedborzu	1973-1989	35	0,70
5	KMG PZPR w Radomsku	1975-1983	29	0,60
6	KMG PZPR w Sulejowie	1973-1990	18	0,30
7	KMG PZPR w Tuszynie	1960-1990	64	1,00
8	KMG PZPR w Żelowie	1969-1989	21	0,50

Źródło: APPT, kancelaria własna, spis zespołów.

W zespołach tych znajdują się protokoły miejsko-gminnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń plenarnych, Egzekutywy, Komisji Rewizyjnej i Kontroli Partyjnej, plany pracy, ankiety statystyczne.

W zasobie APPT znajduje się 45 zespołów KG PPR liczących łącznie 1007 j.a. 20,07 mb.

Tabela 10. KG PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Ilość zespołów	Ilość j.a.	Ilość mb.
45	1007	20,07

Źródło: APPT, Kancelaria własna, Spis zespołów.

Najmniejszym zespołem jest KG PZPR w Białobrzegach z lat 1974-1976. Liczy on zaledwie 5 j.a. 0,08 mb. Warto zaznaczyć, iż z dniem 1 lutego 1977 r. zlikwidowano gminę Białobrzegi, a jej terytorium włączono do miasta Tomaszowa Mazowieckiego oraz do gmin: Inowłódz i Tomaszów Mazowiecki[49]. Również 5 j.a. (0,15 mb.) liczy KG PZPR w Piotrkowie Trybunalskim z lat 1973-1976. Najwięcej jednostek – 63 (0,85 mb.) zawiera zespół KG PZPR w Dobroszycach[50].

W zespołach KG PZPR odszukać można: protokoły gminnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń plenarnych, Egzekutywy, Komisji Współpracy Partii i Stronnictw Politycznych, materiały Gminnych Komisji Rewizyjnych, protokoły narad sekretarzy POP i aktywu polityczno-gospodarczego, protokoły zebrań POP, plany pracy, uchwały, ankiety statystyczne, spisy członków i kandydatów, protokoły

[48] *Archiwum Państwowe...*, s. 250.
[49] J. Pązik, A. Wróbel, *Białobrzegi...*, s. 55.
[50] APPT, Kancelaria własna, Spis zespołów.

kontroli POP, protokoły narad I sekretarzy POP, KZ, Terenowych Organizacji Partyjnych (dalej: TOP), akta szkoleń partyjnych[51].

Liczący zaledwie 5 j.a (0,06 mb.) zespół Komitet Gromadzki PZPR w Łękach Szlacheckich z lat 1968-1972 zawiera jedynie protokoły posiedzeń Komitetu. W załącznikach do nich odszukać można m.in.: protokoły wspólnych posiedzeń gromadzkich komitetów PZPR i ZSL, protokoły lustracji gospodarstw rolnych, informacje o przebiegu masowego szkolenia rolniczego, sprawozdania z realizacji czynów społecznych, informacje i sprawozdania Kółek Rolniczych i Gminnej Spółdzielni, informacje dotyczące wykonania planu gospodarczego, oceny pracy prezesów Kółek Rolniczych, wyniki spisów rolnych, protokoły ogólno gromadzkich zebrań członków i kandydatów PZPR, harmonogramy pracy Komitetu, aktualną sytuację w rolnictwie na terenie gromady, programy działania, informacje z przeprowadzonych rozmów z rolnikami przeprowadzone przez gromadzką służbę rolną i aktyw wiejski, plany pracy[52].

12 j.a. 0,10 mb. liczy zespół Oddziałowe organizacje partyjne PZPR terenu województwa piotrkowskiego z lat 1987-1989. 11 j.a to protokoły zebrań oddziałowych organizacji partyjnych i 1 j.a. protokołów posiedzeń Egzekutywy z 1988 r[53].

Kolejną grupę zespołów w zasobie APPT stanowią akta terenowych organizacji partyjnych. Przechowywane są dwa zespoły TOP. W tych zespołach znajdują się jedynie protokoły zebrań TOP PZPR.

Zespół Komitet Środowiskowy PZPR w Piotrkowie Trybunalskim z lat 1972-1979 liczący 6 j.a. 0,13 mb zawiera: protokoły konferencji sprawozdawczo-wyborczych Komitetu Środowiskowego, posiedzeń plenarnych Komitetu Środowiskowego, Egzekutywy Komitetu Środowiskowego oraz plany pracy Komitetu Środowiskowego[54].

Tabela 11. TOP PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Lp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	j.a.	Mb.
1	TOP PZPR w Paradyżu	1973-1985	2	0,10
2	TOP PZPR nr 10 w Radomsku	1981-1986	1	0,01

Źródło: APPT, kancelaria własna, spis zespołów.

Kolejną grupę zespołów PZPR w zasobie APPT stanowią akta Komitetów Zakładowych. Znajduje się 28 zespołów liczących ogółem 473 j.a. 10,50 mb[55].

Tabela 12. KZ PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Ilość zespołów	Ilość j.a.	Ilość mb.
28	473	10,50

Źródło: APPT, Kancelaria własna, Spis zespołów.

[51] *Archiwum Państwowe...*, s. 253-267.
[52] APPT, Komitet Gromadzki PZPR w Łękach Szlacheckich, sygn. 1-5.
[53] Tamże, Oddziałowe organizacje partyjne z terenu województwa piotrkowskiego, sygn. 10.
[54] *Archiwum Państwowe...*, s. 269.
[55] APPT, Kancelaria własna, Spis zespołów.

Największym zespołem w tej grupie jest zespół Komitetu Zakładowego PZPR Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom" w Tomaszowie Mazowieckim z lat 1973-1989. Liczy on 50 j.a. 1,50 mb[56]. W tej grupie zespołów odszukać można m.in.: protokoły konferencji zakładowych, posiedzeń plenarnych KZ, Egzekutywy KZ, plany pracy KZ, ankiety statystyczne, materiały zakładowych Komisji: Rewizyjnych i Kontroli Partyjnej, protokoły narad sekretarzy OOP i POP.

Ostatnią grupą zespołów PZPR w zasobie APPT są akta POP. Ogółem 119 zespołów – 218 j.a. 3,61 mb.

Tabela 13. POP PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Ilość zespołów	Ilość j.a.	Ilość mb.
119	218	3,61

Źródło: APPT, Kancelaria własna, Spis zespołów.

Największy zespół to Podstawowe Organizacje Partyjne na terenie KG PZPR w Mniszkowie z lat 1980-1988. Liczy on 20 j.a. 0,15 mb. Zachowały się w nim jedynie protokoły zebrań[57].

Zdecydowana większość zespołów POP zawiera jedną lub dwie jednostki zatytułowane Dokumentacja pracy POP. W teczkach tych znajdują się protokoły zebrań POP, zawiadomienia o zebraniach, protokoły zebrań sprawozdawczo-wyborczych, uchwały, protokoły Komisji Skrutacyjnej, sprawozdania, protokoły spotkań z sekretarzami POP, protokoły ze spotkań otwartych, wykazy imienne członków partii.

Dokumenty dotyczące działalności PZPR można znaleźć także w innych zespołach, jak: Zbiór fotograficzny, czy Zbiór plakatów i druków ulotnych. Wiele pozycji książkowych odszukać można w bibliotece archiwum.

Szczątkowe zespoły PZPR znajdują się w zasobie Oddziału Zamiejscowego w Tomaszowie Mazowieckim Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Przechowywanych tam jest 6 zespołów PZPR liczących łącznie 13 j.a. 0,56 mb[58].

Zespół KZ PZPR Odlewni Żeliwa „Koluszki" w Koluszkach wydzielono podczas opracowania akt Odlewni w 2007 r. (numer księgi przesunięć międzyzespołowych 73). W zespole znajdują się jedynie protokoły posiedzeń Egzekutywy oraz uchwały POP[59].

[56] *Archiwum Państwowe...*, s. 277.
[57] APPT, Podstawowe organizacje partyjne na terenie KG PZPR w Mniszkowie, sygn. 1-20.
[58] APPT O/TM, Kancelaria własna, Spis zespołów.
[59] Tamże, Kancelaria własna, spis roboczy zespołu nr 622.

Tabela 14. PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim.

Lp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	j.a.	Mb.
1	KZ PZPR Odlewni Żeliwa „Koluszki" w Koluszkach	1979-1989	3	0,03
2	KZ PZPR przy Zakładach Płytek Ceramicznych „Opoczno" w Opocznie	1979-1983	1	0,12
3	POP PZPR Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zaborowie	1964-1972	2	0,05
4	POP PZPR przy Urzędzie Gminy w Fałkowie	1978-1979	1	0,12
5	POP PZPR przy Urzędzie Gminy w Żarnowie	1979-1980	1	0,12
6	POP PZPR przy Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Marcelego Nowotki „Tomtex" w Tomaszowie Mazowieckim	1964-1977	5	0,12

Źródło: APPT O/TM, Kancelaria własna, Spis zespołów.

Akta KZ PZPR przy Zakładach Płytek Ceramicznych „Opoczno" w Opocznie z lat 1979-1983 przekazały 16 marca 2004 r. „Opoczno" Spółka Akcyjna w Opocznie (numer księgi nabytków 711). W zespole tym są jedynie programy i wnioski KZ PZPR[60].

Akta POP PZPR Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zaborowie wydzielono w 2009 r. w trakcie opracowania akt rady (numer księgi przesunięć międzyzespołowych 105)[61]. Zespół ten zawiera protokoły zebrań POP oraz sprawy organizacyjne[62].

Dnia 16 lipca 2004 r. Urząd Gminy w Fałkowie przekazał do tomaszowskiego Oddziału 1 jednostkę POP PZPR przy Urzędzie Gminy w Fałkowie z lat 1978-1979 (numer księgi nabytków 731). W niej znajdują się plany, sprawozdania oraz ocena działalności.

Urząd Gminy w Żarnowie przekazał do tomaszowskiego Archiwum 7.01.2003 r. 1 j.a. POP PZPR przy Urzędzie Gminy w Żarnowie z lat 1979-1980 (numer księgi nabytków 627). Zespół ten zawiera jedynie sprawozdanie z działalności[63].

Zespół POP PZPR przy Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Marcelego Nowotki „Tomtex" w Tomaszowie Mazowieckim z lat 1964-1977 liczy 5 j.a. 0,12 mb[64]. 4 j.a. 0,05 mb. przekazały 26.03.2002 r. „Tomtex" S.A. Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Mazowieckim (numer księgi nabytków 562). Z kolei 1 jednostka została dołączona do zespołu w 2005 r. podczas opracowania zespołu Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Marcelego Nowotki „Tomtex" w Tomaszowie Mazowieckim (numer księgi przesunięć międzyzespołowych 16). W zespole znajdują się: protokoły zebrań POP, sprawozdania z działalności oraz materiały na VI Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR[65].

Kończąc należy stwierdzić, iż dokumenty PZPR w zasobie APPT stanowią bardzo wartościowy materiał dla historyków-regionalistów do poszukiwań naukowych.

[60] Tamże, spis zdawczo-odbiorczy.
[61] Tamże, Księga przesunięć międzyzespołowych.
[62] Tamże, spis roboczy zespołu nr 664.
[63] Tamże, Spis zdawczo-odbiorczy.
[64] Tamże, Spis zespołów.
[65] Tamże, Spis zdawczo-odbiorczy.

*

Summary

History of the PZPR based on resources of National Archives in Piotrków Trybunalski

Documentaion produced by different communist entities is dispersed in national archives throughout the country due to the Party's organization. The article presents such documentation based on the resources of the National Archives in Piotrków Trybunalski, where in the years 1975-1990 the communist Voivodeship Committee had its headquarters.



RASIL

Radzyńskie Stowarzyszenie
Inicjatyw Lokalnych

Archiwum Państwowe w Lublinie

ISBN 978-83-62217-13-7